

**Biblioteka
LingVariów**

Tom 38

Gwara i kultura w słowie zapisane

**Księga jubileuszowa
dedykowana
Profesorowi
Józefowi Kąsiowi**

**Pod redakcją
Agaty Kwaśnickiej-Janowicz
Mirosławy Mycawki
Renaty Przybylskiej
Macieja Raka
Kamila Stachowskiego**

**Uniwersytet Jagielloński
Wydział Polonistyki**

**GWARA I KULTURA
W SŁOWIE ZAPISANE**

Biblioteka „LingVariów”

T. 38

Redaktor naukowy serii

Maciej Rak

GWARA I KULTURA W SŁOWIE ZAPISANE

KSIĘGA JUBILEUSZOWA DEDYKOWANA

PROFESOROWI JÓZEFOWI KĄSIOWI

pod redakcją

Agaty Kwaśnickiej-Janowicz

Mirosławy Mycawki

Renaty Przybylskiej

Macieja Raka

Kamila Stachowskiego

Z prac Wydziału Polonistyki Uniwersytetu Jagiellońskiego

Biblioteka „LingVariów” T. 38

GWARA I KULTURA W SŁOWIE ZAPISANE

KSIĘGA JUBILEUSZOWA DEDYKOWANA

PROFESOROWI JÓZEFOWI KĄSIOWI

pod redakcją

Agaty Kwaśnickiej-Janowicz

Mirosławy Mycawki

Renaty Przybylskiej

Macieja Raka

Kamila Stachowskiego

Księgarnia Akademicka

Kraków 2025

Agata Kwaśnicka-Janowicz
Uniwersytet Jagielloński, Kraków

 <https://orcid.org/0000-0002-4827-6941>
 agata.kwasnicka-janowicz@uj.edu.pl

Renata Przybylska
Uniwersytet Jagielloński, Kraków

 <https://orcid.org/0000-0001-7787-6383>
 renata.przybylska@uj.edu.pl

Mirosława Mycawka
Uniwersytet Jagielloński, Kraków

 <https://orcid.org/0000-0003-0734-3850>
 mirosława.mycawka@uj.edu.pl

Maciej Rak
Uniwersytet Jagielloński, Kraków

 <https://orcid.org/0000-0003-0042-1406>
 maciej.rak@uj.edu.pl

Kamil Stachowski
Uniwersytet Jagielloński, Kraków

 <https://orcid.org/0000-0002-5909-035X>
 kamil.stachowski@uj.edu.pl

© Copyright by Wydział Polonistyki UJ, individual authors and Księgarnia Akademicka, 2025

Recenzenci

dr hab. Stanisław Cygan, prof. UJK
dr hab. Justyna Garczyńska, prof. UW
dr hab. Błażej Osowski, prof. UAM

Opracowanie redakcyjne: Anna Smutkiewicz

Skład i łamanie: Kamil Stachowski

Projekt okładki: Paweł Sepielak

Fotografia na wklejce: Igor Stanisławski

ISBN 978-83-8368-193-1 (druk)

ISBN 978-83-8368-194-8 (PDF)

<https://doi.org/10.12797/9788383681948>

Niniejsza publikacja została dofinansowana ze środków Wydziału Polonistyki
w ramach Programu Strategicznego Inicjatywa Doskonałości w Uniwersytecie Jagiellońskim

WYDAWNICTWO KSIĘGARNIA AKADEMICKA

ul. św. Anny 6, 31-008 Kraków
tel.: 12 421-13-87; 12 431-27-43
e-mail: publishing@akademicka.pl
<https://akademicka.pl>



prof. dr hab. Józef Kąś

SPIS TREŚCI

Wstęp	9

O JUBILACIE

Bogusław Dunaj, <i>Profesor Józef Kąś: Żywot człowieka pracowitego</i>	13
Jadwiga Kowalikowa, <i>Słownikalnia</i>	19
Agata Kwaśnicka-Janowicz, <i>Jubileusz naukowy Profesora Józefa Kąsia – dialektologa, nauczyciela, Mistrza</i>	21
Maciej Rak, <i>Wkład Profesora Józefa Kąsia do polskiego językoznawstwa</i>	37
Kazimierz Sikora, <i>W podróży z gwarą</i>	59
Spis publikacji Jubilata za lata 1978–2024	73

PODTATRZE W BADANIACH JĘZYKOZNAWCZYCH

Joanna Okoniowa, Jan Okoń, <i>Tatry i Zakopane w wieku XIX – z badań nad początkami miasta i uzdrowiska</i>	83
Helena Grochola-Szczepanek, <i>Korpus Spiski jako źródło do badań leksyki gwarowej</i>	115
Monika Buława, <i>Nazwy chorób w gwarze orawskiej</i>	135
Barbara Grabka, <i>Słownictwo związane z obrzędowością roku kościelnego w Słowniku gwary orawskiej Józefa Kąsia</i>	157
Agnieszka Jurczyńska-Kłosok, <i>Ludowe nazwy obiektów z polskiej części Tatr Zachodnich zgromadzone w materiałach do Słownika historyczno-geograficznego Tatr i Podtatrza Witolda Henryka Paryskiego. Komentarz filologiczny</i>	171

FONETYKA GWAROWA I HISTORYCZNA

Janina Labocha, Kinga Tutak, <i>O sposobach zapisywania gwary raz jeszcze (na przykładzie tekstów z Zaolzia)</i>	191
Mirosława Mycałka, <i>Przejście grup zv-, źv- w zǃ-, źǃ- w języku polskim</i>	205
Jerzy Sierociuk, <i>O pewnym zjawisku polskich gwar kresów zachodnich: -ch > -k</i>	213

SŁOWNICTWO GWAROWE I REGIONALNE

Zbigniew Greń, <i>Zmiany w słownictwie cieszyńskim od drugiej połowy XIX w. (na podstawie Słownika Andrzeja Cinciały)</i>	223
Adam Fałowski, <i>Z polskiej etymologii gwarowej</i>	241

Halina Karaś, <i>Rzeczownik herzt i jego derywaty w gwarach okolic Biecza na Pogórze</i>	257
Justyna Kobus, <i>Nazwy wiatru w języku mieszkańców wielkopolskich wsi na tle kultury regionu</i>	273
Ilona Kulak, <i>Potoczne i gwarowe nazwy roślin związane z imieniem Józef</i>	291
Lidia Przymuszała, <i>Urzinki, bo się urzino. Motywacja gwarowych nazw słodczy (na przykładzie materiału śląskiego)</i>	309
Emil Popławski, <i>Przysłowiowa Wigilia</i>	327
Barbara Batko-Tokarz, <i>Czym była i jest warzywna włoszczyzna i jak nazywa się u krakowiaków i górali, czyli naukowo przystrojony jubileuszowy bukiet – jarzyn</i>	345
Renata Przybylska, <i>Tajemnicza kukielka</i>	363

SŁOWOTWÓRSTWO GWAROWE I HISTORYCZNE

Jerzy Reichan, <i>Nazwy zadymki śnieżnej z formantem -awa w gwarach polskich</i>	383
Irena Jaros, <i>O polskich przymiotnikach określających człowieka lubiącego pracować</i>	399
Renata Kucharzyk, <i>Rzeczowniki z sufiksem -iwo w gwarach Małopolski południowej</i>	409
Tomasz Kurdyła, <i>Rzeczownikowe złożenia z ćwierć, cały w historii polszczyzny (w porównaniu ze złożeniami z pół) na materiale słownikowym</i>	423

JĘZYK I TEKST

Kazimierz Ożóg, <i>Historia mówiona – uwagi o języku i stylu Pamiętnika Kazimierza Krygowskiego</i>	437
Zofia Kubiszyn-Mędrała, <i>Dialog w dramacie ludowym (na przykładzie Wesela hochoskiego...)</i>	447
Rafał Mazur, Barbara Żebrowska-Mazur, <i>O funkcji perswazyjnej tekstów marketingowych umieszczanych na etykietach piw</i>	463

NAZWY WŁASNE W GWARACH I HISTORII JĘZYKA POLSKIEGO

Sylwia Przęczek-Kisielak, <i>Nazwy miejscowe w małopolskich rotach przysięg sądowych (1399–1418)</i>	485
Beata Ziajka, <i>Wartościowanie cech fizycznych człowieka przez wiejską wspólnotę językowo-kulturową (na przykładzie przezwisk mieszkańców gminy Babice w powiecie chrzanowskim)</i>	525

ETNOLINGWISTYKA

Stanisława Niebrzegowska-Bartmińska, <i>Współczesna etnolingwistyka kognitywna – ludowa, narodowa, porównawcza?</i>	539
Halina Pelcowa, <i>Językowo-kulturowy obraz chwastów i ziół motywowany nazwami zwierząt (na materiale Słownika gwar Lubelszczyzny)</i>	561
Євгенія А. Карпіловська, <i>Втрачені образи українського світу (з робочого столу лексикографа)</i>	581
Halina Kurek, Aleksandra Serafin-Wicher, <i>Święty Józef w przestrzeni kulturowej tradycyjnej wsi</i>	597

Anna Tyrpa, <i>Gwarowy obraz rodzeństwa</i>	609
Tomasz Jelonek, <i>O sytuacji językowo-kulturowej Truskolas i wsi okolicznych w gminie Wręczyca Wielka w XXI w.</i>	625
Włodzimierz Wysoczański, <i>Powiadamanie, zawiadamianie, oznajmianie... Przeptyw wiadomości w utrwaleniu gwarowym</i>	639

SOCJOLINGWISTYKA

Anna Piechnik, <i>Badanie znajomości dyferencyjnego słownictwa gwarowego wśród mieszkańców wsi – propozycje metodologiczne</i>	659
Mirosława Sagan-Bielawa, <i>Filtr kulturowy, filtr informacyjny i filtr sytuacyjny w przedwojennych Pamiętnikach chłopów</i>	679
Wiesław Tomasz Stefańczyk, <i>O wymierającej gwarze polskiej na Węgrzech</i>	691

HISTORIA JĘZYKA I JĘZYKOZNAWSTWA

Tadeusz Lewaszkiewicz, <i>Pierwsze i trzecie wydanie Biblii Leopoldy (1561, 1577) w świetle cytatów Słownika Lindego</i>	707
Stanisław Koziara, <i>Biblijny korzec. Szkic z dziejów leksyki i frazeologii polskiej. Aspekty translacyjne</i>	719
Patrycja Pałka, <i>Językowe sposoby i prawne uwarunkowania identyfikowania firm krajowych w drugiej połowie XIX i na początku XX w.</i>	731
Marek Stachowski, <i>Tadeusz Kowalski (1889–1948) jako inicjator dialektologii tureckiej</i>	743

ETNOGRAFIA

Anna Kostecka-Sadowa, <i>Funkcjonowanie niektórych obyczajów ludowych u Polaków z okolic Mościsk na Kresach południowo-wschodnich</i>	761
Kamil Stachowski, <i>Tadeusza Kowalskiego niepublikowane materiały z Deli Orman (1929 r.)</i>	779

WSTĘP

W roku 2024 świętowaliśmy szczególną rocznicę pracy naukowej Profesora Józefa Kąsia, od lat związanego z Wydziałem Polonistyki Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie.

Jubileusz siedemdziesięciolecia urodzin Profesora jest wyjątkową okazją do uczczenia dorobku naukowego i dydaktycznego jednego z najwybitniejszych polskich dialektologów naszych czasów. Profesor Józef Kąs od wielu lat jest nie tylko autorytetem w dziedzinie badań nad polskimi gwarami, ale także niezrównanym mentorem i mistrzem dla wielu pokoleń młodych filologów, którym przekazuje swoją pasję i wiedzę o kulturze językowej regionów.

Szczególne miejsce w Jego dorobku zajmują prace leksykograficzne: *Słownik gwary orawskiej* oraz monumentalny *Ilustrowany leksykon gwary i kultury podhalańskiej*. W opracowaniu pozostaje *Ilustrowany słownik gwary i kultury spiskiej*. Dzięki tym dziełom Profesor Józef Kąs nie tylko zarchiwizował skarby językowe i kulturowe lokalnych społeczności, ale również przyczynił się do szerokiego zainteresowania dziedzictwem językowym Podtatrz, zarówno w Polsce, jak i poza jej granicami. Jego badania nad dialektami południowej Polski, pełne emocjonalnego zaangażowania, empatii i szacunku dla społeczności lokalnych, stanowią nieoceniony wkład w rozwój słowiańskiej i polskiej dialektologii, socjo- oraz etnolingwistyki.

Przez wiele lat związany z Wydziałem Polonistyki Uniwersytetu Jagiellońskiego Profesor Józef Kąs cieszy się ogromnym szacunkiem wśród swoich współpracowników i kolegów. Jako wykładowca i uważny badacz Profesor inspirował innych do odkrywania bogactwa, piękna i różnorodności języka polskiego. W niniejszej księdze jubileuszowej prezentujemy teksty przygotowane przez przyjaciół i współpracowników, których Profesor spotkał na swej zawodowej drodze.

Tom otwierają teksty wspomnieniowe oraz podsumowujące dorobek naukowy Profesora Józefa Kąsia. Kolejne artykuły reprezentują działy tematyczne szczególnie bliskie Jubilatowi, czyli studia poświęcone Podtatrz oraz analizie poszczególnych poziomów systemu językowego, zarówno w ujęciu synchronicznym,

jak i diachronicznym. W nawiązaniu do dorobku naukowego wielkiego dialektologa większość z nich to studia poświęcone systemom gwarowym, zwłaszcza gwarom południa Polski, ujętym etno- i socjolingwistycznie. Tom zamykają prace z historii języka i językoznawstwa oraz studia etnograficzne.

W przygotowanej księdze jubileuszowej pragniemy złożyć wyrazy wdzięczności i uznania za trud oraz zaangażowanie, które Profesor Józef Kąs wnosi w ochronę dziedzictwa polskich regionów oraz pielęgnowanie lokalnych tradycji kulturowych. Jest to także wyraz szacunku dla Jego wkładu w rozwój polskiej humanistyki. Chcielibyśmy, aby ta publikacja stała się symbolem wdzięczności całego środowiska akademickiego oraz wszystkich, którzy mieli zaszczyt pracować z Profesorem lub czerpać z Jego dorobku naukowego.

Z najlepszymi życzeniami zdrowia, pomyślności i dalszych sukcesów naukowych – w imieniu współpracowników, uczniów i przyjaciół – składamy tę księgę ku uczczeniu jubileuszu życia i pracy Pana Profesora.

Redakcja

O JUBILACIE

BOGUSŁAW DUNAJ 

UNIwersytet Jagielloński, Kraków
boguslaw.dunaj@uj.edu.pl

PROFESOR JÓZEF KĄŚ: ŻYWOT CZŁOWIEKA PRACOWITEGO

Na początku muszę stwierdzić, że niniejszy tekst powstał w sytuacji nietypowej, gdyż bardzo rzadko zdarza się, by w chwili, gdy profesor uniwersytetu obchodzi jubileusz siedemdziesięciolecia i przechodzi na zasłużoną emeryturę, żył jeszcze jego promotor. A z takim zrządzeniem losu czy raczej Opatrzności mamy do czynienia w tym wypadku. Postanowiłem więc skreślić parę słów o moim wychowaniu. Nasza znajomość i współpraca trwają już blisko pół wieku. Otóż pewnego razu w 1976 r. zjawił się u mnie na dyżurze nieznany mi wówczas wysoki, szczupły student, mianowicie Józef Kąś, pytając, czy mógłby pod moim kierunkiem pisać pracę magisterską z dialektologii. Na to pytanie odpowiedziałem twierdząco. Gwoli przypomnienia podam, że po mojej habilitacji w 1974 r., otrzymaniu tytułu, a następnie stanowiska docenta mój Mistrz profesor Mieczysław Karaś powierzył mi w 1976 r. prowadzenie pierwszego seminarium magisterskiego. Na to seminarium zgłosiło się do mnie 12 osób, a wśród nich był też Józef Kąś. Seminarium było poświęcone zasadniczo problematyce historycznojęzykowej, przy czym istniała możliwość pisania prac magisterskich z dialektologii. Pochodzący z Piekelnika na Orawie Józef Kąś pisał rozprawę magisterską właśnie z dialektologii. Wspólnie uzgodniliśmy temat, który brzmiał: *Zapożyczenia leksykalne w gwarze Piekelnika*. Ówczesni seminarzyści musieli przygotować pracę magisterską bardzo szybko, gdyż po kolejnej reformie studiów i ograniczeniu ich do czterech lat seminarium trwało tylko półtora roku. W tym relatywnie krótkim czasie student musiał opanować umiejętność pisania takiej rozprawy, zebrać materiały i ją napisać. Pierwsi magistranci, którzy zdołali uporać się z przygotowaniem w terminie swoich rozpraw, bronili je 29 czerwca 1977 r. Prace te recenzował prof. Karaś. Zarówno

promotor, jak też recenzent ocenili pracę J. Kąsia jako bardzo dobrą. Również obrona uzyskała ocenę bardzo dobrą. Po obronie moich pierwszych magistrantów prof. Karaś zaproponował mi, bym jedną osobę spośród wypromowanych magistrów wytypował na staż asystencki w Instytucie Filologii Polskiej. I tu stanąłem przed dylematem, miałem bowiem na seminarium magisterskim dwie zdecydowanie wyróżniające się osoby, mianowicie Józefa Kąsia i Marysię Lachównę, która napisała również bardzo dobrą pracę, notabene także z dialektologii. Ostatecznie zdecydowałem się zaproponować staż asystencki obecnemu Jubilatowi. Decyzja ta przesądziła o dalszej karierze mojego podopiecznego i sprawiła, że przez blisko pół wieku nasze drogi zawodowe i naukowe biegły poniekąd równolegle. Zaledwie półtora miesiąca po obronie zmarł nagle prof. Karaś, który w owym czasie był rektorem Uniwersytetu Jagiellońskiego, dyrektorem Instytutu Filologii Polskiej i kierownikiem Zakładu Współczesnego Języka Polskiego. Profesora Karasia mogliśmy traktować jako swego rodzaju parasol ochronny. W zarodku likwidował wszelkie konflikty i intrygi. W tych warunkach można było spokojnie koncentrować się na badaniach naukowych i pracy dydaktycznej. Po Jego śmierci sytuacja zmieniła się diametralnie. Nastaly niełatwe czasy. W rozmaity sposób próbowano zmarginalizować mnie (notabene w owym czasie było zaledwie dwóch samodzielnych pracowników z zakresu językoznawstwa!), a przy okazji zagrożona była również dalsza kariera J. Kąsia jako mojego ucznia. Tego wątku nie będę w tym miejscu rozwijał szerzej. Ostatecznie po wielu trudnych miesiącach w czerwcu 1978 r. zostałem mianowany kierownikiem Zakładu Historii Języka i Dialektologii, a mój wychowanek mgr Józef Kąs po odbyciu rocznej służby wojskowej został zatrudniony od 1 lipca 1979 r. w Instytucie Filologii Polskiej w charakterze asystenta. Duża w tym zasługa ówczesnego dziekana Wydziału Filologicznego Jerzego Ruska.

Po śmierci prof. Karasia spadł na mnie bardzo poważny obowiązek kierowania zespołem realizującym tzw. problem węzłowy 11.1.VIII.1. „Język mówiony mieszkańców Krakowa i Nowej Huty”. Prace nad tym projektem, którego pomysłodawcą i kierownikiem był prof. Karaś, zaczęły się u schyłku 1976 r. i były dopiero w stadium koncepcyjnym. Po niespodziewanej śmierci prof. Karasia nastąpiły istotne zmiany personalne. Liczba członków zespołu uległa zmniejszeniu. W zespole pozostali głównie początkujący badacze, wśród nich Józef Kąs. Jak się później dowiedziałem, powierzono mi kierowanie tym zespołem, gdyż sądzono, że jest to misja niemożliwa do zrealizowania, zwłaszcza że dotychczasowe moje doświadczenia badawcze były związane z problematyką historycznojęzykową. Okazało się jednak, że dzięki zaangażowaniu mojemu i pozostałych członków zespołu badania zostały uwieńczone sukcesem, stworzyliśmy bowiem czołowy ośrodek badania polszczyzny mówionej w Polsce. By to osiągnąć, przyjąłem

koncepcję prowadzenia badań dwutorowo: 1) realizując prace zbiorowe (takie jak przygotowanie wyboru tekstów języka mówionego), 2) opracowując indywidualne monografie jako rozprawy doktorskie na wymyślone przeze mnie oryginalne, zwykle nowatorskie tematy. Ówczesnemu mgr. Józefowi Kąsiowi zaproponowałem opracowanie monografii pt. *Problem wariantywności fonetycznej w gwarach ludowych w obrębie Krakowa*. Było to zadanie niełatwe. Już samo zbieranie materiałów było żmudne i czasochłonne. Kolejną trudność stanowiła konieczność wypracowania odpowiedniej metodologii badań. W badaniu gwar, w których następują szybkie przeobrażenia pod wpływem polszczyzny ogólnej, tradycyjne metody dialektologiczne okazują się mało przydatne. W tym wypadku konieczne staje się zastosowanie metod socjolingwistycznych. Nie jest to bynajmniej zadanie proste, ale doktorant uporał się bardzo dobrze z piętrzącymi się przed nim trudnościami. W rezultacie powstała bardzo wartościowa rozprawa doktorska. Jej obrona odbyła się 6 stycznia 1983 r. Przedstawiając sylwetkę doktoranta, powiedziałem wtedy na końcu swojego wystąpienia: „Charakteryzując osobowość naukową doktoranta, winienem podkreślić dociekliwość badawczą, umiejętność poszukiwania nowych rozwiązań i imponującą wręcz pracowitość. [...] Sądzę, że nie popełnię błędu, wyrażając pogląd, iż w uczelni będącej kolebką polskiej dialektologii rośnie w osobie mgr. Kasia utalentowany badacz w tej dziedzinie językoznawstwa”. Patrząc dziś z perspektywy 41 lat, mogę z satysfakcją stwierdzić, że mój uczeń nie zawiódł moich oczekiwań. Wręcz przeciwnie – dalszą swoją intensywną pracą spełnił je z nawiązką.

W dalszych badaniach naukowych Jubilat pozostał wierny dialektologii, ale poprzeczkę wymagań ustawił znacznie wyżej, mianowicie zajął się niezwykle skomplikowanym zagadnieniem opisu wariantywności leksykalnej spowodowanej oddziaływaniem języka literackiego. Problem ten analizował najpierw w kilku artykułach, a następnie w monografii *Interferencja leksykalna słownictwa gwarowego i ogólnopolskiego (na przykładzie gwar orawskich)* (1994), która stała się podstawą habilitacji. Zastosowanie do opisu tego niezwykle skomplikowanego zagadnienia klasycznych, socjolingwistycznych metod jest nieprzydatne. Wnikliwa analiza bogatego materiału pozwoliła autorowi wychwycić podstawowe czynniki determinujące interferencję leksykalną. Okazało się, że w mniejszym stopniu mają one charakter socjolingwistyczny, w większym zaś – kulturowy i psychologiczny. Czynniki decydujące o wprowadzeniu do tekstów leksemów niegwarowych określił badacz mianem filtrów. W monografii wyróżniono filtr kulturowy, informacyjny oraz sytuacyjny. Kreatywność wykazana w rozprawie habilitacyjnej sprawiła, że Józef Kąś stał się jednym z najpoważniejszych dialektologów w Polsce.

Dalszą drogę naukową Jubilata zdeterminowała praca nad *Słownikiem współczesnego języka polskiego*. Otóż na początku lat 90. zjawilo się u mnie na dyżurze

dwóch przedstawicieli wydawnictwa Wilga z Warszawy z propozycją opracowania nowego słownika języka polskiego. Propozycję tę przedstawiłem na zebraniu mojej katedry. Po dłuższej dyskusji ostatecznie zdecydowaliśmy się opracować taki słownik. O genezie i pracach nad tym słownikiem pisałem niedawno w „Języku Polskim” (CII, 2022, s. 107–116), więc w niniejszym tekście ograniczę się do ogólniejszych konstatacji. Patrząc z perspektywy 30 lat, mogę z całą odpowiedzialnością stwierdzić, że podjęliśmy się wtedy zadania właściwie niemożliwego do zrealizowania, że mierzyliśmy siły na zamiary. Było to niewątpliwie podejście romantyczne, ale połączyliśmy je z pozytywistyczną pracą. Niezwykła determinacja, katorżnicza wręcz praca całego zespołu autorskiego, w którego skład wchodziło pięć osób, mianowicie piszący te słowa (redaktor naczelny i współautor), Józef Kąś, Mirosława Mycawka, Renata Przybylska oraz Kazimierz Sikora, została uwieńczona sukcesem. W 1996 r. ukazało się pierwsze wydanie naszego słownika. Był on potem wielokrotnie wznawiany (niekiedy pod zmienionym tytułem). Stał się słownikiem wydawanym bodaj najczęściej. Nie ukrywam, że praca nad tym słownikiem kosztowała nas немало zdrowia. Bardzo zaangażowany w prace nad tym dziełem był Józef Kąś. Opracował on m.in. schemat karty A4 podzielony na różne pola, na których wpisywaliśmy opracowane hasła, a także zajmował się dość czasochłonnymi sprawami administracyjnymi. W tym czasie finalizował też swoją habilitację, co dodatkowo podkreśla jego obciążenie, ale też zaangażowanie.

Opracowanie *Słownika współczesnego języka polskiego* wpłynęło w decydujący sposób na dalszą działalność naukową Jubilata. Zdobyte w trakcie prac nad tym słownikiem ogromne doświadczenie leksykograficzne ośmieliło Go i zachęciło do zmierzenia się z bardzo trudnym zadaniem opracowania wielkich słowników gwarowych. Najpierw zajął się przygotowaniem *Słownika gwary orawskiej*, dialektu bliskiego Mu z racji pochodzenia. To ważne dzieło ukazało się w 2003 r. Stało się ono podstawą jakże zasłużonej profesury. Jedenaście lat później zostało opublikowane drugie, rozszerzone wydanie tego słownika. Uwieńczone sukcesem opracowanie słownika rodzimej gwary skłoniło Jubilata do zmierzenia się z jeszcze większym wyzwaniem leksykograficznym, mianowicie przygotowania słownika gwary podhalańskiej, tak ważnej dla kultury polskiej. Mimo że na temat gwary podhalańskiej ukazało się wiele różnych prac, najczęściej o charakterze przyczynków, brakowało dużego słownika rejestrującego bogactwo leksykalne tego regionu. Tę lukę wypełnił monumentalny, dwunastotomowy *Ilustrowany leksykon gwary i kultury podhalańskiej*, wydany w latach 2013–2019, na którego opracowanie poświęcił autor 18 lat życia! Ileż trzeba było samozaparcia i imponującej pracowitości, by zrealizować to dzieło ważne nie tylko dla językoznawstwa, ale w ogóle dla kultury. Oba te dzieła były nowatorskie, łączyły bowiem aspekt

zarówno językoznawczy, jak i etnologiczny. Te dwa słowniki sprawiły, że Jubilat zapisał się złotymi zgłoskami w badaniach dialektologicznych nie tylko w Polsce, ale i za granicą.

W tym miejscu muszę dodać, że Profesor Kąs konsekwentnie i uporczywie dążył do realizacji tak ambitnych przedsięwzięć mimo niesprzyjających okoliczności zewnętrznych, tzn. postępującej biurokratyzacji nauki. Wymyślono bowiem bezsensowny i bardzo szkodliwy system oceniania dokonań naukowych za pomocą punktów za publikacje, tzw. punktozę, co skutkuje zalewem publikacji śmieciowych i sprzyja grafomanii naukowej. Jubilat nie zważał na te paranoiczne restrykcje, tylko z ogromną determinacją pracował nad wielkimi przedsięwzięciami naukowymi. Dzięki temu zapisał piękną kartę w badaniach dialektologicznych. A któż po latach będzie pamiętał o kolekcjonerach punktów? To prace Profesora Kąsia winny stać się dla młodych badaczy wzorem i inspiracją. Trzeba też podkreślić, że Profesor Kąs nie zabiegał o funkcje administracyjne na uczelni, wychodząc ze słusznego stanowiska, iż najważniejszym, najistotniejszym zadaniem profesora uniwersytetu są badania naukowe i kształcenie studentów. Imponujące dokonania naukowe w zakresie dialektologii spotkały się z uznaniem i zostały docenione nie tylko w macierzystej uczelni, nie tylko w całej Polsce, ale także za granicą. Spektakularnym przejawem tego uznania stało się przyznanie Mu wysokiego odznaczenia państwowego, mianowicie Krzyża Kawalerskiego Orderu Odrodzenia Polski.

Drogi Jubilacie! Drogi Józku!

Możesz być dumny ze swoich dokonań. Swoją pracowitością i oddaniem nauce zasłużyłeś na słowa najwyższego uznania. W 1983 r., podczas promocji doktorskiej, ślubowałeś, że będziesz pracował „nie z żądzy zysku i nie dla próżnej chwały, ale w celu odkrywania i upowszechnienia prawdy – największego skarbu ludzkości”.

I z satysfakcją mogę stwierdzić, że dotrzymałeś złożonej wtedy przysięgi. Niektórzy budują swoje pomniki z kiepskiej materii, dającej ledwie pozór trwałości i mocy. Ty ciężką pracą i umiłowaniem nauki budowałeś pomnik ze wspaniałych dzieł naukowych. Po tych pierwszych nie pozostanie nawet ślad, natomiast Twój w dziedzinie dialektologii przetrwa upływ czasu. Życzę Ci teraz dużo zdrowia, byś mógł zrealizować kolejne ważne przedsięwzięcie naukowe, nad którym teraz pracujesz, mianowicie *Ilustrowany słownik gwary i kultury spiskiej*.

JADWIGA KOWALIKOWA 
AKADEMIA TARNOWSKA, TARNÓW
kowalikowa@tacyt.pl

Słownikalia

Hej, Orawa, Orawa, na Orawie ława,
Jubileusz Orawca to jest ważna sprawa!
Nie stałby się autorem tych wszystkich słowników,
w innym miejscu się rodząc, a nie w Piekielniku.
Najpierw był mały Józio, ale czas ucieka:
uczeń, student, magister, wkrótce się doczeka
swych pierwszych publikacji i stopnia doktora.
A tu dalszych sukcesów nadchodzi już pora!
Nie spostrzeże się, kiedy dopełnią się lata
i wypadnie mu zagrać rolę Jubilata.

O ludzi gór języku oraz obyczajach
pisał, bo terminował u mistrza Dunaja –
badać gwary się uczył. Dobrze dziś potrafi
służyć dialektologii i leksykografii
jako wytrawny znawca. Z jego dzieł skorzysta
ten, komu bliski folklor: etnograf, lingwista.
Nie zawiedzie się również i czytelnik, który
pragnie poznać bogactwo ludowej kultury
przechowane w języku. Każdy z nich po trosze
znajdzie to, czego szuka. Autor zaś, kustoszem
troskliwym będąc, zbiory swe nadal wzbogaca;
stała mu się nawykem słownikarska praca.
Będzie więc w ciekawości swej zaspokojoy,
kto sięgnie po Józefa Kasia leksykony.

Wszak w nich mowę i myśli dorobek utrwalił
własnych ziomków z Orawy, z Podhala górali,
a niebawem zobaczą plony jego pracy
obdarzeni słownikiem również i Spiszacy.
Już go przygotowuje wraz z uczniem Maciejem,
co wyrasta na mistrza. Dobrze więc się dzieje
w językoznawstwie, skoro rozwój gwarantuje
mu sztafeta pokoleń. Niechaj więc świętuje,
Gołębnik. Warta tego jest okazja taka,
by uczcić razem Kąsia, Dunaja i Raka!
Jubilatowi można przy tym pozazdrościć
ołowiu tam, gdzie trzeba, oraz wytrwałości!
Chlubę przynosi Józef Kąś polonistycy,
Orawie, zdobiąc blaskiem także Sułkowice!

AGATA KWAŚNICKA-JANOWICZ 
UNIWERSYTET JAGIELLOŃSKI, KRAKÓW
agata.kwasnicka-janowicz@uj.edu.pl

JUBILEUSZ NAUKOWY PROFESORA JÓZEFA KĄSIA – DIALEKTOLOGA, NAUCZYCIELA, MISTRZA

Słowa klucze: Józef Kąś, dialektologia, socjolingwistyka, polska leksykografia gwarowa
Keywords: Józef Kąś, dialectology, sociolinguistics, Polish dialectal lexicography

Nazwisko Profesora Józefa Kąsia, przez lata swej pracy związanego z Uniwersytetem Jagiellońskim w Krakowie, autora ponad stu prac naukowych i popularyzacyjnych, kojarzy się dziś z najlepszymi osiągnięciami polskiej dialektologii, zwłaszcza z jej wybitnymi dokonaniem leksykograficznymi: *Słownikiem gwary orawskiej* (KąśSGO) oraz monumentalnym, dwunastotomowym *Ilustrowanym leksykonem gwary i kultury podhalańskiej* (KąśILG).

Jak pisał we wstępie do *Słownika gwary orawskiej* jego autor, słownik ten miał charakter emocjonalnego powrotu do stron rodzinnych i swoistego pokłonu przed mieszkańcami Orawy, którzy w trudnych, surowych warunkach stworzyli niebanalną kulturę kultywowaną przez najmłodsze pokolenie oraz przez osoby mające realny wpływ na współczesne życie kulturalne tego regionu (Kąś 2003a: 9). Do tych ostatnich należy dziś Profesor Józef Kąś, który opatrzył swe wielkie dzieło mottem ze słów Władysława Orkana: „Wróć braciom, coś wiedzą zdobył. Nie przecinaj korzeni łączących Cię z rodzinną Ziemią – choćbyś na końcu świata się znalazł”. Ten rys pracy oddawanej swemu regionowi towarzyszył całej naukowej drodze Profesora, którą przebył z Piekelnika na Orawie do wysokich katedr językoznawczych Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie. Sprawiał, że mocą Profesora była Jego autentyczność, szczerłość i jednocześnie pokora mimo wielkiej pracy, którą wykonał.

Pierwszym pokłonem złożonym swojej rodzinnej ziemi była obroniona w 1977 r. w Instytucie Filologii Polskiej UJ praca magisterska pt. *Zapożyczenia leksykalne w gwarze Piekielnika*, napisana pod kierunkiem doc. dr. hab. Bogusława Dunaja, z którym magister Józef Kąs na dłużej związał swoje naukowe losy. Zatrudnienie w Instytucie Filologii Polskiej oraz praca w kierowanym przez swojego promotora zespole badającym język mówiony mieszkańców Krakowa i Nowej Huty pozwoliły Mu nie tylko na doskonalenie warsztatu pracy dialektologa, prowadzącego badania terenowe na obrzeżach Krakowa, ale również zwrócenie się ku zagadnieniom fonetyki gwarowej. Tej kwestii poświęcił swoją pracę doktorską pt. *Wariantywność fonetyczna w mowie ludności wiejskiej obrzeży Krakowa*, która przyniosła Mu w roku 1983 stopień naukowy doktora nauk humanistycznych, a została wydana drukiem w roku 1988 (Kąs 1988). Ten okres pracy naukowej wiązał się z zainteresowaniem zjawiskami fonetycznymi, także w perspektywie ich opisu socjolingwistycznego. Zagadnienia te poruszał w publikowanych w pierwszej dekadzie swej pracy naukowej artykułach: od *Zróźnicowania gwary Piekielnika na Orawie* (Kąs 1979), przez teksty charakteryzujące kwestie fonetyczne badanych gwar obrzeży Krakowa (*Problem wariantywności fonetycznej w gwarach ludowych w obrębie Krakowa (na przykładzie a pochylonego)* [Kąs 1984], aż po ich systematyczną charakterystykę w pracy z roku 1986 [Kąs 1986]). Podejmując już wówczas temat interferencji systemu gwarowego i polszczyzny literackiej na poziomie systemu fonetycznego, przyjmował, że zmiany jakościowe dokonują się poprzez etap przejściowy zmian ilościowych; pisał wówczas, że „jedyną zatem metodą pozwalającą badać proces tworzenia się »nowych jakości« poprzez zmiany ilościowe, jest metoda statystyczna” (Kąs 1984: 74). Wykorzystywana metoda Witolda Doroszewskiego, służąca uchwyceniu językowych uwarunkowań zanikania gwary oraz fakultatywności realizacji gwarowych i literackich, przestała być efektywna podczas badań interferencji leksykalnej w gwarach, ku której dr Józef Kąs zwrócił się pod wpływem nowych doświadczeń leksykograficznych zespołu badawczego, do którego należał. Praca w zespole opracowującym polszczyznę mówioną Krakowa przyniosła bowiem nie tylko pogłębione studia z zakresu fonetyki gwarowej, tu w ujęciu statystycznej metody socjolingwistycznej, ale pozwoliła także na wypracowanie warsztatu leksykografa podczas zespołowych prac (B. Dunaj, J. Kąs, M. Mycawka, R. Przybylska, K. Sikora) nad opublikowanym w 1996 r. pod redakcją B. Dunaja *Słownikiem współczesnego języka polskiego* (SWJP).

Ten etap pracy naukowej zwrócił zainteresowania dr. Józefa Kąsia ku zagadnieniom leksykologii gwarowej, co przyniosło szereg artykułów temu zagadnieniu poświęconych. W roku 1986 ukazał się tekst traktujący o *Problemie integracji leksykalnej w gwarach*, który dał początek serii prac na temat problemów metodologii badań interferencji leksykalnej w systemach gwarowych. Zainteresowanie

procesami zachodzącymi na styku systemu gwarowego i polszczyzny ogólnej prowadziło do ujmowania złożonych uwarunkowań społeczno-językowych towarzyszących procesom wzajemnego oddziaływania dwóch języków/systemów na różnych poziomach językowych (podsystemach). Kluczowe pojęcia wariantowości leksykalnej i stanowiącej jej efekt interferencji leksykalnej (utrwalenie się leksykalno-semantycznych następstw wariantywności) rozpatrywane były w aspekcie najistotniejszej dla prowadzonych badań kwestii świadomości językowej mieszkańców wsi. W polu obserwacji pozostawał poziom leksykalny i towarzyszące interferencji zmiany semantyczne, czego najlepszy wyraz dał tekst *Definicja wewnątrzsystemowa a interferencja leksykalna*, opublikowany w ramach konwersatorium „Język a kultura”, w prestiżowej lubelskiej serii, w roku 1993 (Kąs 1993). Obserwacja tych zmian prowadzona była zawsze z perspektywy zanurzonego w systemie użytkownika gwary, niezdystansowanego badacza, który doskonale umie rozpoznać kompetencje socjolingwistyczne badanej przez siebie wspólnoty komunikatywnej, uwzględniając obok czynników socjalnych również czynniki psychologiczne. Uwzględnienie korelatu czynników oraz sięgnięcie do opisu zmian leksykalno-semantycznych dowiodło nieprzydatności metody statystycznej w badaniach interferencji leksykalnej w gwarach, czemu poświęcony został tekst z 1994 r. (Kąs 1994a), stanowiący efekt metodologicznego namysłu nad badaniami leksyki gwarowej, jak również zapowiedź opublikowanej w tym samym roku rozprawy habilitacyjnej pt. *Interferencja leksykalna słownictwa gwarowego i ogólnopolskiego (na przykładzie gwar orawskich)* (Kąs 1994b). Na jej podstawie w roku 1995 dr Józef Kąs uzyskał stopień naukowy doktora habilitowanego nauk humanistycznych w zakresie językoznawstwa polskiego.

Osiągniętej dzięki tej rozprawie samodzielności naukowej towarzyszyła dojrzałość badawcza autora opracowania, która prowadziła go ku zagadnieniom przyszłego słownika i wreszcie leksykonu gwarowego. Zapowiedź tych zmian znajdujemy w serii opublikowanych po rozprawie habilitacyjnej prac, skupionych na opisie relacji słownictwa gwarowego i ogólnopolskiego, także w kontekście współczesnych przemian kulturowych i społecznych (*Słownictwo gwarowe i ogólnopolskie w mowie ludności wiejskiej (na materiale gwar orawskich)* [Kąs 1995]; *Z problematyki badań interferencji leksykalnej* [Kąs 1996]; *Socjalno-językowe uwarunkowania rozwoju słownictwa gwarowego* [Kąs 1999]; *Metodologia badań leksyki gwarowej w kontekście współczesnych przemian kulturowych i społecznych* [Kąs 2001]). W roku 1998 ukazuje się tekst *Ortografia gwarowa a redakcja słownika gwarowego* (Kąs 1998), który położył podwaliny pod formalne aspekty kluczowej w kolejnych latach dla dr. hab. Józefa Kąsia koncepcji słownika pełnego, niedyferencyjnego, ukazującego więzi słownictwa gwarowego z narodowym dziedzictwem języka i kultury – idei opracowania gwarowego słownika regionalnego.

Jej realizację przyniesie wydany w 2003 r. *Słownik gwary orawskiej*, znacznie poszerzony w wydaniu drugim z roku 2011. Jego zawartość i kształt leksyko-graficzny stanowią efekt wieloletnich prac z zakresu semantyki leksykalnej prowadzonych na materiale gwar orawskich (*Wizerunek mężczyzny i kobiety w tradycyjnej społeczności wiejskiej (na materiale gwar orawskich)* [Kąś 2002a]; *Słownictwo pasterskie w gwarach orawskich* [Kąś 2002b]; *Nazwy miar powierzchni pola w gwarze orawskiej* [Kąś 2002c]; *Słownictwo gwarowe i ogólnopolskie w mowie ludności wiejskiej (na materiale gwar orawskich)* [Kąś 2003a]), jak również prac zmierzających do stworzenia najbardziej efektywnego modelu opisu leksyko-graficznego (*Etnografia w słowniku gwarowym* [Kąś 2003b]; *Synonimia w gwarze i w słowniku gwarowym* [Kąś 2003c]).

Słownik gwary orawskiej pomyślany został jako pełny słownik gwary konkretnego regionu. Zastosowano w nim szereg nowatorskich rozwiązań metodologicznych. Odrzucenie zasady dyferencyjności miało na celu utrwalenie całego bogactwa aktualnego i odchodzącego w przeszłość słownictwa oraz kultury materialnej i duchowej Orawy. Wprowadzenie uproszczonej pisowni gwarowej służyło interesom planowanego czytelnika, którym nie miał być tylko specjalista dialektolog, ale również etnolog czy mieszkaniec regionu. Prezentacja w artykule hasłowym rozbudowanej informacji fleksyjnej służyć miała celom normatywnym, także dla przyszłych celów stylizacyjnych. Wypracowana w ten sposób idea gwarowego słownika regionalnego znalazła swój wyraz w obszernych artykułach hasłowych, w których jednostkę opisu stanowiły nie tylko pojedyncze leksemy, ale również frazeologizmy (tu także ich komponenty) oraz wielocłonowe leksemy czasownikowe opatrzone kwalifikatorami tematycznymi i socjalnymi. W wykorzystanych typach definicji przyjęto punkt widzenia użytkownika gwary, odchodząc od realno-znaczeniowych definicji naukowych. Regionalny charakter słownika gwarowego przejawiał się zwłaszcza w bogato wprowadzonej do artykułu hasłowego treści etnograficznej, zarówno w definicji, jak i w ilustracji tekstowej hasła. Zaowocowało to rozbudowanymi hasłami, które zdają sprawę nie tylko z semantyki, pragmatyki, ale również asocjacji kulturowych opisywanego desygnatu (por. hasła *Wilija*, *druzba* czy *strziga*). W słowniku bogato rejestrowana jest również synonimia wraz z lokalizacją geograficzną, także z uchwyceniem takich aspektów jak zróżnicowanie geograficzne oraz pokoleniowe czy obserwowana wariantywność słowotwórcza. Integralną częścią opisu hasel jest również wprowadzona na dużą skalę ikonografia. Te szczegółowe i nowatorskie rozwiązania prowadzą nas w stronę ujęć, które znalazły pełny wyraz w zasadach redakcyjnych kolejnego dzieła leksykograficznego Autora, a stał się nim leksykon gwary i kultury podhalańskiej.

Wydanie *Słownika gwary orawskiej* zbiega się z awansem Józefa Kąsia na stanowisko profesora nadzwyczajnego na Wydziale Polonistyki UJ. Kolejny rok, 2004,

przynosi tytuł naukowy profesora nauk humanistycznych, którym Profesor Józef Kąs potwierdza swą mocną pozycję w świecie nauki polskiej, zwłaszcza w obszarze polskiej dialektologii, co umacnia jeszcze przyznana w tym samym roku przez ministra edukacji narodowej i sportu nagroda indywidualna za *Słownik gwary orawskiej*.

W tym samym czasie (lata 1996–2006) Profesor pracuje dla społeczności akademickiej krakowskiej polonistyki, pełniąc funkcję kierownika Studiów zaocznych, najpierw w Instytucie, następnie Wydziale Polonistyki Uniwersytetu Jagiellońskiego. Ten intensywny okres Jego aktywności zawodowej, podczas którego kieruje tokiem studiów i redaguje serię informatorów dla studentów I–V roku (1996–2001), zbiega się z podjęciem dodatkowej pracy w Podhalańskiej Państwowej Szkole Zawodowej w Nowym Targu (2001–2018) oraz przyjętymi w 2005 r. pięcioletnimi obowiązkami profesora gwaranta na Wydziale Filologicznym Uniwersytetu Mateja Bela w Bańskiej Bystrzycy na Słowacji. Ten czas dynamicznego rozwoju kariery zawodowej owocuje doświadczeniami, które przełożą się na największy sukces naukowy Profesora, Jego opus magnum, czyli *Ilustrowany leksykon gwary i kultury podhalańskiej*.

Koncepcja leksykonu, a nie słownika gwarowego dojrzewała latami. Pełne jej wyjaśnienie przedstawił Profesor w artykule z roku 2017: *Dlaczego ilustrowany leksykon gwary i kultury..., a nie słownik gwary?* (Kąs 2017). Do jej wypracowania przyczyniły się, podobnie jak w przypadku *Słownika gwary orawskiej*, prace wprowadzające, poświęcone kodyfikacji ortografii gwarowej. W roku 2004 we współautorstwie z Kazimierzem Sikorą wydany zostaje tekst: *Ortografia podhalańska – problemy podstawowe i propozycje rozwiązań* (Kąs, Sikora 2004; por. także opublikowane w 2012 r. *Podstawy ortografii podhalańskiej* [Kąs 2012]), aby w roku następnym zaprezentować w kolejnym artykule koncepcję jeszcze wtedy *Słownika gwary i kultury podhalańskiej* (Kąs 2005). Kolejne prace, których zwieńczeniem będzie wydany w 2015 r. pierwszy tom *Ilustrowanego leksykonu gwary i kultury podhalańskiej* (KąsILG), analizują i dopracowują koncepcję regionalnego leksykonu gwarowego (*Słownik regionalny wśród słowników gwarowych* [Kąs 2009]; *Regionalizm dziś – szanse i zagrożenia* [Kąs 2010]). Pytają o rolę ruchów regionalnych w utrwalaniu kultury i języka regionu w dobie zmian prowadzących do zastępowania przez samych dialektologów terminu „gwara” przez „język mieszkańców wsi”. Zbliżając się w prezentowanej koncepcji regionalnego słownika gwarowego do opracowania etnologicznego, Profesor zdefiniował w pracy z 2009 r. jego podstawowe założenia (zakres słownika, system kwalifikatorów, rodzaj definicji i cytatu [tu także prezentacja treści etnograficznych], rola ikonografii) zmierzające nie tylko do uchwycenia pełnego zasobu leksykalnego gwary, ale i prezentacji kultury omawianego regionu.

Ilustrowany leksykon gwary i kultury podhalańskiej Józefa Kasia opublikowany w latach 2015–2019 (KąśILG) uznaje się za dzieło wyjątkowe zarówno na tle polskiej, jak i słowiańskiej leksykografii gwarowej. Ze względu na autorskie opracowanie zestawia się je z 6-tomowym *Słownikiem gwar polskich* Jana Karłowicza (SKarł) lub również liczącym sześć tomów wraz z suplementem *Słownikiem gwar kaszubskich na tle kultury ludowej* ks. Bernarda Sychty (SychSGK). W tym ostatnim dziele można by szukać inspiracji dla zawarcia obszernej informacji etnograficznej w artykułach hasłowych *Ilustrowanego leksykonu*, którego koncepcja leksykograficzna wykracza jednak znacznie poza dotychczasowe standardy, zarówno w idei słownika pełnego, ujmującego język i kulturę regionu podhalańskiego, opracowaniu informacji gramatycznej, dołączonej dokumentacji ikonograficznej, jak i praktycznej realizacji. Dzieło to stanowi najpełniejsze rozwinięcie koncepcji leksykograficznej gwarowego słownika regionalnego, w którym prezentowany jest wymiar zarówno językoznawczy, jak i etnologiczny. Porównywany do encyklopedii regionu podhalańskiego (Karaś 2023: 91), leksykon przynosi standaryzację zapisów tej gwary, a w swej koncepcji potencjalnie szerokiego odbiorcy wprowadza zapis uproszczony, wykorzystujący standardowe znaki z pisowni ogólnopolskiej do oddawania właściwości systemowych lokalnej gwary, co czyni z jej użytkowników pełnoprawnych czytelników tego naukowego opracowania. Jednoautorski, dwunastotomowy *Ilustrowany leksykon gwary i kultury podhalańskiej* wyznacza nowe standardy nie tylko polskiej leksykografii gwarowej, stanowiąc źródło inspiracji zarówno dla środowiska dialektologów, jak i dla lokalnych twórców amatorów. W ten sposób spełniła i spełnia się idea regionalizmu, o której pisał Profesor – działania, które w emocjonalnym podejściu do dawnego regionu jest szansą na ocalenie lokalnej historii i tradycji.

Ilustrowany leksykon gwary i kultury podhalańskiej z entuzjazmem został przyjęty przez środowisko międzynarodowe. O jego walorach pisała w swej recenzji Swietłana M. Tołstojowa (Rosyjska Akademia Nauk, Moskwa), zwracając uwagę na całkowicie innowacyjny sposób systematycznego podawania etnograficznego kontekstu w tym słowniku gwarowym. Dzięki publikacji *Ilustrowanego leksykonu*, jak pisała autorka:

polska leksykografia wzbogaci się o fundamentalne dzieło dotyczące jednego z bardziej archaicznych oraz oryginalnych regionów Polski. O dzieło, które bez żadnych wątpliwości ma wielkie naukowe i ogólnokulturowe znaczenie. Jego czytelnikami będą nie tylko językoznawcy, dialektolodzy i etnografowie, ale też wszyscy, których interesują polskie tradycje ludowe, język polski oraz polska kultura, szczególnie kultura górali (Tołstojowa 2019: 111).

Leksykon Profesora Józefa Kąsia został wyróżniony również przez polskie środowisko językoznawcze, które w roku 2022 uhonorowało Autora za to wybitne osiągnięcie naukowe w zakresie językoznawstwa Nagrodą Komitetu Językoznawstwa PAN, uznając w powszechnej opinii monumentalny, dwunastotomowy leksykon za najważniejsze dzieło polskiej dialektologii XXI w.

Po wielkim sukcesie leksykograficznym Profesor Józef Kąś nadal systematycznie realizuje program wyznaczony w tekście *Regionalizm dziś – szanse i zagrożenia* (Kąś 2010). Od wielu lat pracuje dla swojego regionu, popularyzując wiedzę o jego kulturze i języku. Poza publikacjami tekstów gwarowych zajmował się edycjami i komentarzami do tekstów folkloru orawskiego (*Pieśni z Orawy* [Kąś, Lewandowska 2007] oraz *Wesele orawskie dawniej i dziś* [Kąś, Lewandowska 2010] – obie pozycje we współpracy z B. Lewandowską). Tekst *O piekielnickiyk słowak obraźliwyk* (Kąś 1994c), ujmujący ważny aspekt zróżnicowania stylistycznego gwary, także w zakresie jej słownictwa ekspresywnego, doczekał się wznowienia w roku 2020, kiedy staraniem Orawskiego Centrum Kultury wydany został pod redakcją Profesora Józefa Kąsia i zespołu tom *Orawskie światy po naszymu opedziane* (Kąś, Głodziak, Grobarczyk, Gwiżdż, Olesińska, Olesiński, Omylak, Pawlak-Kott, Pieróg 2020). Szczególnie owocnie przebiegała, prowadzona od 1985 r., współpraca z Małopolskim Centrum Kultury „Sokół” w Nowym Sączu, w ramach której prowadził wykłady gwaroznawcze dla słuchaczy Studium Folklorystycznego oraz brał udział w cyklicznych Kongresach Kultury Regionów. Wspierał i wspiera lokalne akcje regionalne, prowadząc prelekcje, zasiadając w jury konkursów, współpracując z lokalnymi twórcami. Z myślą o środowisku regionalnym opracowuje dialektologiczne opisy systemów gwarowych (*Gwara podhalańska na tle gwar sąsiednich: kapke o godaniu* [Kąś 2021a]) oraz przygotowuje naukowe podstawy wydań opracowań amatorskich (*Amatorski słownik gwarowy. Podstawy tworzenia słownika gwarowego* [Kąś 2021b]).

Jego dorobek i praca zarówno dla środowiska akademickiego, jak i społeczności lokalnej wielokrotnie były nagradzane medalami i odznaczeniami. W 2004 r. wyróżniony został Złotym Krzyżem Zasługi, w 2011 r. uhonorowano Go Medalem Złotym za Długoletnią Służbę. W roku 2015 z rąk ministra kultury i dziedzictwa narodowego odebrał brązowy medal Zasłużony Kulturze Gloria Artis. Samorząd Województwa Małopolskiego w tym samym roku odznaczył Go medalem Polonia Minor. Rok 2017 przyniósł Mu Medal Komisji Edukacji Narodowej oraz Nagrodę Indywidualną I stopnia Rektora Uniwersytetu Jagiellońskiego. W roku 2022 uhonorowany został Nagrodą Komitetu Językoznawstwa PAN za wybitne osiągnięcie naukowe w zakresie językoznawstwa. Zwieńczeniem tych zaszczytów stał się przyznany w 2023 r. Krzyż Kawalerski Orderu Odrodzenia Polski za wybitne zasługi dla rozwoju językoznawstwa. Tym samym środowisko naukowe wyraziło

swój podziw dla Profesora Józefa Kąsia oraz Jego pracy naukowo-badawczej i dydaktycznej, dla stanowiącego niedościgły wzór doskonałego warsztatu leksyko-graficznego, ale także dla szczerości, autentyczności, pracowitości oraz skromności wielkiego Uczzonego.

Profesor Józef Kaś wypromował liczne grono licencjatów oraz magistrantów. Wraz z dr. Arturem Czesakiem oraz prof. dr. hab. Maciejem Rakiem należę do grona Jego uczniów. Poczytuję sobie za wielki zaszczyt, że przed wieloma laty Profesor zaproponował mi wspólną, pełną serdeczności drogę pracy, myślenia i rozwoju naukowego w cierpliwym dochodzeniu do prawdy, która zawsze obroni się sama.

Moje pierwsze spotkanie z Profesorem Józefem Kąsiem, wtedy jeszcze doktorem, miało miejsce w roku 1992 w Kolegium Nauczycielskim im. Aleksandra Fredry w Przemyśle na zajęciach z gramatyki opisowej, a następnie gramatyki historycznej języka polskiego. Umiejętność przejrzystego i prostego wyłożenia przez Profesora najbardziej skomplikowanej teorii naukowej sprawiła, że już od pierwszego spotkania językoznawstwo stało się moim ulubionym przedmiotem. Wspólny sposób myślenia z Profesorem sprawiał, że na swoje pytania zawsze otrzymywałam celne odpowiedzi, w sposobie prezentacji treści, wyjaśnieniach i obszernych komentarzach. Profesor zawsze wiedział, czego dotyczy sedno problemu. Tradycją stały się moje długie listy pytań zadawanych Profesorowi podczas zajęć, na które zawsze cierpliwie odpowiadał. Na te dociekania Profesor się nie gniewał, czego dowodem była moja najlepsza na roku ocena z egzaminu końcowego, który zaliczyłam w terminie zerowym. Logika wyводу Profesora, połączona z syntetycznym ujęciem problemu, i najkrótsza droga dochodzenia do prawdy sprawiły, że na zakończenie mojej edukacji w przemyskiej uczelni w oczywisty sposób wybrałam seminarium językoznawcze prowadzone wówczas przez dr. Jana Godynia. Na drugim stopniu studiów, które w równie naturalny dla mnie sposób podjęłam w Instytucie Filologii Polskiej na Uniwersytecie Jagiellońskim, dołączyłam do grupy zajęciowej Profesora Kąsia i przesłam przez rozszerzony kurs gramatyki historycznej języka polskiego połączony z elementami języka staro-cerkiewno-słowiańskiego oraz dialektologii. Trafianie z lekkością i bez wysiłku w punkt wyводу sprawiło, że w myśleniu z Profesorem zawsze było mi po drodze. To wspólne doświadczenie językoznawstwa historycznego przesądziło o tym, że w dalszej pracy naukowej wybrałam językoznawstwo diachroniczne w ujęciu porównawczym. Bez wahania wybrałam również językoznawcze seminarium magisterskie prowadzone przez Profesora Józefa Kąsia. Pod Jego opieką opracowałam rękopiśmienny tekst XVI-wiecznej księgi ławniczej z pogranicza południowo-wschodniej Małopolski. Rezultatem moich

prac językoznawczych stała się złożona mi przez Profesora propozycja podjęcia studiów doktoranckich na Wydziale Filologicznym UJ. Z uwagi na zamiłowanie Profesora do gwar i Jego autorytet w zakresie dialektologii mój temat pracy doktorskiej również dotyczył tej tematyki w ujęciu lingwistyczno-kulturowym. Poza opieką naukową w relacjach z Profesorem zawsze czułam serdeczność i mogłam liczyć na Jego wsparcie w każdej sytuacji. Zawsze znajdował dla mnie czas na konsultacje, dzielił się własnym księgozbiorem, ale i pomagał w przygotowaniach do ważnych egzaminów czy wydarzeń naukowych także po uzyskaniu przeze mnie doktoratu. Przez wszystkie te lata nasze relacje były bardzo życzliwe i ciepłe, raczej rodzinne niż służbowe, nigdy też nie usłyszałam od Profesora przykrego słowa czy upomnienia. To nie był standard relacji promotor–uczeń. To, co również bardzo mi w Profesorze imponowało, ale budziło jednocześnie moją serdeczność, to dyskrecja i oszczędność emocji, których nie trzeba było przekładać na słowa. Życzliwość, serdeczność i bliskość z Profesorem po prostu się czuło. To, czego od Profesora również uczyłam się w życiu naukowym, to wielka skromność – nigdy nie chwalił się swoimi sukcesami, nigdy sam też o nich nie opowiadał. To była zawsze wielka klasa Uczzonego, pracującego dla idei i pasji, nie dla pochwał, które zawsze sprawiają przyjemność, ale nigdy się o nich nie rozmawia. O sukcesach Profesora, licznych nagrodach, wyróżnieniach i uznaniu środowiska lokalnego zawsze dowiadywaliśmy się od innych. Profesor chętnie opowiadał jedynie o postępach prac nad słownikiem i leksykonem – wielką radość sprawiało Mu podsumowywanie kolejnych etapów swojej ogromnej pracy, wyliczanie liczby haseł czy dołączonych do pracy fotografii. Z większą pasją i miłością mówił jedynie o swojej najbliższej rodzinie. O wielkim zapleczu emocjonalnym i wsparciu, jakie dawała Mu rodzina w Jego pracy naukowej, Profesor wspominał wielokrotnie, dziękując swoim najbliższym za ich obecność w Jego życiu. To był główny gwarant Jego spełnionego i szczęśliwego życia naukowego. Czerpiąc z tych samych pokładów, Profesor obdarzał życzliwością również mnie.

Dzięki staraniom Profesora już na pierwszym roku studiów doktoranckich dołączyłam do zespołu opracowującego pod kierownictwem prof. Janusza Strutyńskiego *Bibliografię dialektologii polskiej*. W zespole pracowały wówczas takie osoby jak: prof. Halina Kurek, prof. Józef Kaś, dr hab. Mirosława Sagan-Bielawa, dr Artur Czesak, następnie dr hab. Agnieszka Sieradzka-Mruk, dr hab. Anna Piechnik oraz prof. Maciej Rak. Podjęte wówczas prace zaowocowały wydaniem w 2021 r. czwartego tomu, już pod moją współredakcją, oraz zawiązaniem kolejnego zespołu eksperckiego opracowującego *Cyfrową bibliografię dialektologii polskiej*. W tamtym czasie Profesor intensywnie pracował nad kolejno *Słownikiem gwary orawskiej*, następnie *Ilustrowanym leksykonem gwary i kultury podhalańskiej*.

W pokoju 27 na trzecim piętrze budynku przy ul. Gołębiej 20, gdzie Profesor miał swoją pracownię, zawsze można Go było zastać podczas pracy nad kolejnymi hasłami – nigdy nie marnował czasu i wykorzystywał go w każdej wolnej chwili na kompletowanie słownika. W dawnych czasach podczas prac nad *Słownikiem gwary orawskiej* w pokoju 27 tej pracy towarzyszyła mocna kawa oraz dym papierosowy, który unosił się w powietrzu. Z biegiem lat w trosce o zdrowie, o które martwiła się zwłaszcza rodzina, Profesor zrezygnował z obu tych „przyjemności”, często zastępujących śniadanie i inne posiłki zapomniane przez Profesora podczas pracy. Zawsze był jednak czas na rozmowy z kolegami, którzy do pokoju 27 przychodzili na rozmowy. Często w tym pokoju spotykałam na takich naukowych rozmowach Profesora Renatę Przybylską czy Profesora Kazimierza Sikorę. To była prawdziwa atmosfera akademickich spotkań w czasie wolnym, który dobrowolnie spędzał się na nieśpiesznych rozmowach. W większości czasu praca leksykograficzna Profesora była jednak pracą w samotności. Ta determinacja, konsekwencja i wielka pracowitość Profesora bardzo mi imponowały. Na szafie w pokoju 27 leżały i wciąż leżą rzędy pudeł z fiszkami kartoteki orawskiej zebranej przez prof. Alfreda Zarębę, które Profesor Kąś opracował dla potrzeb słownika i w znaczący sposób uzupełnił swoimi materiałami zbieranymi podczas stałych wyjazdów terenowych. Na jednym z takich wyjazdów na obóz dialektologiczny w Zubrzycy na Orawie miałam okazję Profesorowi towarzyszyć podczas pracy w terenie i rozmów ze swoimi informatorami. Podziwiałam cierpliwość Profesora i uwagę, jaką obdarzał swoich rozmówców, ani na chwilę nie tracąc z nimi kontaktu ani śledzonego wątku. Rozmowy bardzo wnikliwe, często na trudne tematy techniczne, związane choćby z budownictwem, snycerką czy innymi tradycyjnymi rzemiosłami, zawsze zmierzały do uchwycenia najdrobniejszego szczegółu budowy, funkcji czy przeznaczenia omawianego desygnatu. Podążanie za tokiem myślenia Profesora odsłaniało Jego wielką znajomość realiów ludowych, mimo pozycji uczonego, który przyjeżdża na badania terenowe z dalekiego uniwersytetu, zawsze jednak w roli autentycznego i pełnoprawnego członka tej tradycyjnej społeczności. Rozmówcy Profesora to czuli i doceniali. Z biegiem lat autorytet Profesora w dziedzinie dialektologii, a zwłaszcza leksykografii gwarowej, urósł tak bardzo, że w Pracowni Słownika Gwar Polskich IJP PAN w Krakowie mówiło się o Nim żartobliwie, ale i z szacunkiem KąśOr od skrótu nazwiska i tytułu Jego sztandarowej wtedy pracy (Józef Kąś, *Słownik gwary orawskiej*), która stanowiła jedno z najważniejszych źródeł małopolskich opracowywanego tam słownika. Na obozy dialektologiczno-etnograficzne miałam przyjemność wyjeżdżać z Profesorem jeszcze dwukrotnie – po latach, w roku 2018, znowu do Zubrzycy Górnej pod Białą Górą na Orawie

wraz z zespołem badaczy z Uniwersytetu Warszawskiego oraz Uniwersytetu Łódzkiego i studentami z Litwy, a rok później do Białego Dunajca już podczas prac Profesora nad *Ilustrowanym leksykonem gwary i kultury podhalańskiej*. Na obu tych wyjazdach, mimo że w gronie równie utytułowanych i doświadczonych koleżanek – Pań Profesor Haliny Karaś, Ireny Jaros oraz Katarzyny Sicińskiej, Profesor miał już status Mistrza i eksperta, który rozstrzygał wszystkie wątpliwe kwestie, zarówno te dotyczące warsztatu dialektologa leksykografa, jak i te związane z semantyką badanego słownictwa gwarowego. Warsztat Profesora ewoluował – na ostatnich obozach poza wywiadami z lokalnymi informatorami, którzy z wielkim szacunkiem dzielili się z Profesorem swoimi opowieściami, materiałami, a nawet własną twórczością, Profesor wykonywał szereg zdjęć omawianych desygnatów, a następnie, korzystając z dyktafonu, tworzył jeszcze ich kolejne, uszczegóławiające komentarze. To była praca nie tylko dokumentacyjna, ale wręcz reporterska, która budziła duży respekt. Wielki autorytet Profesora Józefa Kąsia czuło się w kontaktach z informatorami, lokalnymi twórcami, ale też i działaczami regionalnymi, którzy wcielali tak bliską Profesorowi ideę regionalizmu w swej codziennej pracy. Ten szacunek, ale i zażyłość czuło się zwłaszcza podczas programów realizowanych we współpracy z Małopolskim Centrum Kultury „Sokół” w Nowym Sączu, z którym Profesor prowadził wspólne działania od lat 80. Może to właśnie ta dobra atmosfera była podstawą owocnej i długiej współpracy na rzecz Jego małej ojczyzny. Profesor był mistrzem dla środowiska lokalnego, któremu oddawał stale swą pracę, angażując się w liczne akcje popularyzujące kulturę regionu – od audycji „Gwarzmy gwarą”, nadawanej przez Polskie Radio Kraków Małopolska, poświęconej polszczyźnie regionalnej, a przede wszystkim kulturze i słownictwu gwarowemu, po współpracę z regionalnymi ośrodkami kultury, w tym też z lokalnymi twórcami w: Kościelisku, Szczurowej, Wieliczce, Bukowinie Tatrzańskiej, Jabłonce Orawskiej, Zubrzycy Górnej, Nowym Targu, Łącku, Piwnicznej-Zdroju. Był nią także aktywny udział w jury corocznego Wojewódzkiego Przeglądu Młodych Recytatorów i Gawędziarzy im. Andrzeja Skupnia-Florka w Białym Dunajcu, wykłady dla słuchaczy Uniwersytetu Trzeciego Wieku w Nowym Targu i Zakopanem oraz udział z prelekcjami w regionalnych imprezach „Przednówek” w Kościelisku. Tytuł tomu ofiarowanego przez uczniów i przyjaciół w 90. rocznicę urodzin prof. dr hab. Barbarze Falińskiej, z którą Profesor spędzał coroczne wakacyjne obozy dialektologiczne: *Polszczyzna jest zobowiązaniem, a dla niektórych pasją*, może stanowić parafrazę również życia naukowego Profesora Józefa Kąsia. W swym zaangażowaniu w pracę na rzecz miejsca, z którego pochodzi, ale z którego nic darmo nie bierze – wielkiego dialektologa, nauczyciela, Mistrza.

Literatura

- KARAŚ H., 2023, [rec.] *Ilustrowany leksykon gwary i kultury podhalańskiej Józefa Kąsia, t. I–XII, 2015–2019*, „Poradnik Językowy” nr 4, s. 91–97.
- KĄŚ J., 1979, *Zróźnicowanie gwary Piekielnika na Orawie*, „Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Jagiellońskiego” DXXXII, „Prace Językoznawcze” z. 63, Kraków, s. 147–157.
- KĄŚ J., 1984, *Problem wariantywności fonetycznej w gwarach ludowych w obrębie Krakowa (na przykładzie a pochylonego)*, „Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Jagiellońskiego” DCLXXXIX, „Prace Językoznawcze” z. 79, Kraków, s. 73–91.
- KĄŚ J., 1986, *Charakterystyka gwary podkrakowskiej*, „Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Jagiellońskiego” DCCCI, „Prace Językoznawcze” z. 82, Kraków, s. 157–166.
- KĄŚ J., 1988, *Wariantywność fonetyczna w mowie ludności wiejskiej obrzeży Krakowa*, „Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Jagiellońskiego” CMIII, „Prace Językoznawcze” z. 90, Kraków.
- KĄŚ J., 1993, *Definicja wewnątrzsystemowa a interferencja leksykalna*, [w:] J. Bartmiński, R. Tokarski (red.), *Definicja i definiowanie*, Lublin, s. 349–355.
- KĄŚ J., 1994a, *O nieprzydatności metody statystycznej w badaniach interferencji leksykalnej w gwarach*, [w:] J. Anusiewicz, B. Siciński (red.), *Język a kultura*, t. 10: *Języki subkultur*, Wrocław, s. 205–219.
- KĄŚ J., 1994b, *Interferencja leksykalna słownictwa gwarowego i ogólnopolskiego (na przykładzie gwar orawskich)*, Kraków.
- KĄŚ J., 1994c, *O piekielnicki słowak obraźliwyk*, „Etnolingwistyka” 6, s. 175–187.
- KĄŚ J., 1995, *Słownictwo gwarowe i ogólnopolskie w mowie ludności wiejskiej (na materiale gwar orawskich)*, „Sprawozdania z Posiedzeń Komisji Naukowych PAN – Oddział w Krakowie”, t. 39, nr 1, s. 39–43.
- KĄŚ J., 1996, *Z problematyki badań interferencji leksykalnej*, [w:] B. Dunaj, J. Reichan (red.), *Studia Dialektologiczne I*, Kraków, s. 261–268.
- KĄŚ J., 1998, *Ortografia gwarowa a redakcja słownika gwarowego*, [w:] S. Gała (red.), *Teoretyczne, badawcze i dydaktyczne założenia dialektologii*, Łódź, s. 323–329.
- KĄŚ J., 1999, *Socjalno-językowe uwarunkowania rozwoju słownictwa gwarowego*, [w:] M. Brzezina, H. Kurek (red.), *Collectanea linguistica in honorem Casimiri Polański*, Kraków, s. 59–64.
- KĄŚ J., 2001, *Metodologia badań leksyki gwarowej w kontekście współczesnych przemian kulturowych i społecznych*, [w:] J. Sierociuk (red.), *Gwary dziś*, t. 1: *Metodologia badań*, Poznań, s. 191–200.
- KĄŚ J., 2002a, *Wizerunek mężczyzny i kobiety w tradycyjnej społeczności wiejskiej (na materiale gwar orawskich)*, [w:] M. Skarżyński, M. Szpiczakowska (red.),

Rozmaitości językowe ofiarowane Prof. dr. hab. Januszowi Strutyńskiemu z okazji Jego jubileuszu, Kraków, s. 101–109.

KĄŚ J., 2002b, *Słownictwo pasterskie w gwarach orawskich*, „Rocznik Babio-górski” IV, s. 57–98.

KĄŚ J., 2002c, *Nazwy miar powierzchni pola w gwarze orawskiej*, [w:] J. Okoniowa, B. Dunaj (red.), *Studia Dialektologiczne II*, Kraków, s. 193–200.

KĄŚ J., 2003a, *Słownictwo gwarowe i ogólnopolskie w mowie ludności wiejskiej (na materiale gwar orawskich)*, [w:] H. Kurek, F. Tereszkievicz (red.), *Kultura wsi podkarpackiej*, Kraków, s. 67–77.

KĄŚ J., 2003b, *Etnografia w słowniku gwarowym*, [w:] J. Sierociuk (red.), *Gwary dziś*, t. 2: *Regionalne słowniki i atlasy gwarowe*, Poznań, s. 239–246.

KĄŚ J., 2003c, *Synonimia w gwarze i w słowniku gwarowym*, [w:] U. Sokółska, P. Wróblewski (red.), *Słowa jak mosty nad wiekami*, Białystok, s. 199–213.

KĄŚ J., 2005, *Słownik gwary i kultury podhalańskiej*, [w:] M. Madejowa, A. Mleko-daj, K. Sikora (red.), *Góry i góralszczyzna w dziejach i kulturze pogranicza polsko-słowackiego (Podhale, Spisz, Orawa, Gorce, Pieniny). Literatura i język*, Nowy Targ, s. 171–175.

KĄŚ J., 2009, *Słownik regionalny wśród słowników gwarowych*, [w:] B. Dunaj, M. Rak (red.), *Polszczyzna mówiona ogólna i regionalna*, „Biblioteka Ling-Variów”, t. 5, Kraków, s. 11–19.

KĄŚ J., 2010, *Regionalizm dziś – szanse i zagrożenia*, [w:] R. Przybylska, J. Kąś, K. Sikora (red.), *Symbolae grammaticae in honorem Boguslai Dunaj*, „Biblioteka LingVariów”, t. 9, Kraków, s. 185–191.

KĄŚ J., 2012, *Podstawy ortografii podhalańskiej*, [w:] K. Kudłaciak, S. Hodorowicz, J. Kąś (red.), *Różnie tó na tym Bôżym świecie. Bukówiańskie godki*, Bukowina Tatrzńska–Nowy Targ, s. 17–22.

KĄŚ J., 2017, *Dlaczego ilustrowany leksykon gwary i kultury..., a nie słownik gwary...?*, [w:] П.Ю. Гриценко (ред.), *Діалекти в синхронії та діахронії. Трансформація діалектного континууму і проблеми лінгвоєкології*, Київ, s. 144–157.

KĄŚ J., 2021a, *Gwara podhalańska na tle gwar sąsiednich. Kapke o godaniu*, „Tatry” nr 77: *Wędrowanie*, s. 178–180.

KĄŚ J., 2021b, *Amatorski słownik gwarowy. Podstawy tworzenia słownika gwarowego*, [w:] J. Porayski-Pomsta, K. Sobolewska (red.), *Polszczyzna jest zobowiązaniem, a dla niektórych pasją. Tom prac ofiarowanych prof. dr hab. Barbarze Falińskiej w 90. rocznicę urodzin*, Warszawa, s. 117–129.

KĄŚ J., LEWANDOWSKA B., 2007, *Pieśni z Orawy*, Kraków.

KĄŚ J., LEWANDOWSKA B., 2010, *Wesele orawskie dawniej i dziś*, Wrocław.

- KĄŚ J., SIKORA K., 2004, *Ortografia podhalańska – problemy podstawowe i propozycje rozwiązań*, [w:] A. Mlekodaj (red.), *Edukacja regionalna na Podtatrzu. Ścieżki i manowce*, Nowy Targ, s. 17–51.
- KĄŚ J., GŁODZIAK K., GROBARCZYK I., GWIŹDŹ P., OLESIŃSKA A., OLESIŃSKI A., OMYŁAK W., PAWŁAK-KOTT P., PIERÓG B., 2020, *Orawskie światy po naszymu opedziane*, red. J. Kąś, A. Olesińska, A. Paś-Filipek, Jabłonka.
- KĄŚ I. L. G.: J. Kąś, *Ilustrowany leksykon gwary i kultury podhalańskiej*, t. I: *A–B*, Bukowina Tatrzańska–Nowy Sącz–Nowy Targ 2015, t. II: *C–Do*, Bukowina Tatrzańska–Nowy Sącz–Nowy Targ 2015, t. III: *Dó–Gr*, Bukowina Tatrzańska–Nowy Targ 2016, t. IV: *Gu–Kol*, Kraków 2017, t. V: *Kol–Mad*, Nowy Sącz 2017, t. VI: *Maf–Nie*, Nowy Sącz 2018, t. VII: *Nif–Pap*, Nowy Sącz 2018, t. VIII: *Par–Pou*, Nowy Sącz 2018, t. IX: *Pow–Sce*, Nowy Sącz 2019, t. X: *Sch–Śró*, Nowy Sącz 2019, t. XI: *Śry–Wych*, Nowy Sącz 2019, t. XII: *Wyci–Ż*, Nowy Sącz 2019.
- KĄŚ S. G.: J. Kąś, *Słownik gwary orawskiej*, t. I–II, Kraków 2003; wyd. 2. zm. popr. i poszerz., Kraków 2011.
- SKARŁ: J. Karłowicz, *Słownik gwar polskich*, t. I–VI (t. IV–VI do druku przygot. J. Łoś), Kraków 1900–1911, [on-line:] <https://zbc.uz.zgora.pl/dlibra/results?q=s%C5%82ownik+gwar+polskich&action=SimpleSearchAction&type=-6&p=0>.
- SYCHSGK: B. Sychta, *Słownik gwar kaszubskich na tle kultury ludowej*, t. I–VII, Wrocław 1967–1976.
- SWJP: B. Dunaj (red.), *Słownik współczesnego języka polskiego*, Warszawa 1996.
- TOŁSTOJOWA S. M., 2019, *Język i kultura polskich górali*, „LingVaria” XIV, nr 1 (27), s. 105–111 [tłumaczenie artykułu *Язык и культура польских гуралей*, „Живая старина” 2018, № 2 (98), s. 66–68], <https://doi.org/10.12797/LV.14.2019.27.07>.

ABSTRACT

SCIENTIFIC JUBILEE OF PROFESSOR JÓZEF KĄŚ – A DIALECTOLOGIST, TEACHER, AND MASTER

The article provides a concise overview of the most important scientific contributions of Professor Józef Kąś, and the academic journey that he pursued as an eminent linguist and dialectologist at the Jagiellonian University in Cracow. Tracing in chronological order the development of Prof. Kąś's linguistic interests, the article outlines his most significant works in the field of dialectal phonetics, sociolinguistics, and dialectal lexicology and lexicography. It briefly characterises

the Author's most notable lexicographic achievements: *Słownik gwary orawskiej* ['A dictionary of the Orava dialect'] (2003) and *Ilustrowany leksykon gwary i kultury podhalańskiej* ['An illustrated lexicon of the dialect and culture of Podhale'] (2015–2019). The paper highlights their most important and innovative editorial solutions which have garnered recognition from the scientific community in Poland and abroad.

MACIEJ RAK 

UNIwersytet Jagielloński, Kraków
maciej.rak@uj.edu.pl

Wkład Profesora Józefa Kąsia do polskiego językoznawstwa

Słowa klucze: Józef Kąś, dialektologia, socjolingwistyka, *Słownik gwary orawskiej*, *Ilustrowany leksykon gwary i kultury podhalańskiej*, *Ilustrowany słownik gwary i kultury spiskiej*, historia polskiego językoznawstwa

Keywords: Józef Kąś, dialectology, sociolinguistics, *Słownik gwary orawskiej* [‘A dictionary of the Orava dialect’], *Ilustrowany leksykon gwary i kultury podhalańskiej* [‘An illustrated lexicon of the dialect and culture of Podhale’], *Ilustrowany słownik gwary i kultury spiskiej* [‘An illustrated dictionary of the dialect and culture of Spiš’], history of Polish linguistics

Uwagi wstępne

Wspaniały jubileusz 70. urodzin Profesora Józefa Kąsia skłania mnie jako jednego z Jego uczniów do refleksji na temat tego, co w aspekcie naukowym zawdzięczamy naszemu Mistrzowi. Jedno jest pewne, nie ma sobie równych, jeśli idzie o leksykografię gwarową, co sprawiło, że Halina Karaś (2011), omawiając dzieje polskiego słownictwa gwarowego, wyróżniła pięć okresów: 1) Początki leksykografii gwarowej w XIX w., 2) Epoka Malinowskiego; 3) *Słownik gwar polskich* Jana Karłowicza jako słownik przełomu; 4) W cieniu Nitscha; i właśnie ostatni (najnowszy) okres – 5) Nowy model słownika gwarowego Józefa Kąsia.

Jubilat ma jednak bardzo poważne osiągnięcia także na innych polach, niesprawiedliwe byłoby więc pominięcie ich milczeniem albo pobieżne potraktowanie. Wspólne dla działalności naukowej Profesora, czy to socjolingwistycznej, dialektologicznej, czy też leksykograficznej, jest przestrzeganie motta zaczerpniętego

z twórczości Władysława Orkana: *Wróć braciom, coś wiedzę zdobył. Nie przecinaj korzeni łączących Cię z rodzinną Ziemią – choćbyś na końcu świata się znalazł*. Jubilat zdecydowaną większość swoich prac poświęcił Orawie i terenom pobliskim (zwłaszcza Podhalu i Spiszowi), do mentalnej mapy polskich dialektologów na stałe wprowadził też swoją rodzinną wieś – Piekelnik, bo przecież każdy dialektolog ma swoją Więciórkę. Kolejnym mottem działalności Profesora może być biblijne *Darmo wzięliście, darmo dawajcie*, stąd Jego skromność i uczynność, które przejawiają się np. tym, że pomaga leksykografom amatorom w przygotowaniu ich słowników (mam tu na uwadze zarówno wymiar praktyczny, jak i teoretyczny (Kąs 2021a)), a także zasiada w wielu gremiach oraz w jury regionalnych konkursów dotyczących gwary i kultury.

Socjolingwistyka gwarowa i dialektologia

Przegląd prac Józefa Kąsa rozpoczynam od socjolingwistycznych, ponieważ w tym zakresie ma On zasługi bardzo poważne. Należy do krakowskiej szkoły socjolingwistycznej, której początek dały publikacje prof. Bogusława Dunaja (ważny jest tu zwłaszcza artykuł *Dialektologia a socjolingwistyka* (Dunaj 1986)). To właśnie pod jego opieką Józef Kąs przygotował magisterium i doktorat. Obrona magisterium pt. *Zapożyczenia leksykalne w gwarze Piekelnika* odbyła się w 1977 r., a obrona doktoratu (*Wariantywność fonetyczna w mowie ludności wiejskiej obrzeży Krakowa*) w 1983 r. Na podstawie pierwszej z wymienionych prac Jubilat opublikował debiutancki artykuł dotyczący gwary swojej rodzinnej wsi, pt. *Zróżnicowanie gwary Piekelnika na Orawie* (1979), z kolei książka podoktorska wyszła drukiem w 1988 r. pod takim samym tytułem jak doktorat (Kąs 1988). Warto tu wspomnieć, że nakierowanie krakowskich badań na socjolingwistykę było powiązane z zainicjowanym jeszcze przez prof. Mieczysława Karasia opisem polszczyzny mówionej Krakowa. Zwrócenie uwagi na język mówiony w odmianie potocznej wyznaczyło drogę nowego ujęcia zjawisk gwarowych. Z badań nad mówionością polszczyzny krakowskiej i okolicznych wsi wyrasta nie tylko doktorat Jubilata, ale także jeden z jego pierwszych, juvenilnych artykułów – *O korekcy w toku mówienia* (Kąs 1984a).

Zmienność gwary w zakresie fonetyki i leksyki wpisująca się w badania socjolingwistyczne interesowała Profesora z różnych perspektyw. Bardziej szczegółowo omawiał wariantywność fonetyczną w gwarach ludowych w obrębie Krakowa na przykładzie *a* pochylonego (Kąs 1984, 1988). W ogólniejszym ujęciu opisywał integrację leksykalną w gwarach (Kąs 1986b) i współfunkcjonowanie słownictwa gwarowego i ogólnopolskiego, a dokładniej przenikanie słownictwa z polszczyzny ogólnej do gwary, co zobrazował materiałem z Orawy (Kąs 1995, 1999, 2003b). Szczególnie interesujące są prace Józefa Kąsa dotyczące metodologii

socjolingwistycznej, w tym zwłaszcza metody statystycznej (o tym dokładniej traktuje artykuł *Metody statystyczne w badaniach dialektologicznych* (Kąś 1986a)), której przydatność w odniesieniu do leksyki – jak wykazał – jest wątpliwa (Kąś 1994c), a przecież metodę tę tak bardzo ceniono, że wręcz stosowano bezkrytycznie. Tymczasem, jak wykazał Jubilat, bazując na tekstach gwarowych z Orawy, specyfika tych opracowań prowadzi do zafałszowania wyników statystycznych. Niektóre ważne klasy tematyczne słownictwa są bowiem często pomijane, bo po prostu nie pytano o nie. Tak więc mówienie o frekwencji jako o podstawie badań statystycznych nie daje wiarygodnych wyników.

Osobny, ale przy tym bardzo ważny nurt badań socjolingwistycznych Profesora stanowi opis interferencji leksykalnej, którą ujmował zarówno w aspekcie metodologiczno-teoretycznym (Kąś 1996, 1998a), pokazując jej uwarunkowania społeczno-językowe (Kąś 1992), jak i praktycznym, np. w odniesieniu do definicji wewnątrzsystemowej, w której użytkownik gwary zdradza, co według niego jest gwarowe, a co należy do kodu niegwarowego (Kąś 1993). Obserwowane po II wojnie światowej coraz intensywniejsze wchodzenie polszczyzny ogólnej w jej wariante potoczny do przestrzeni, którą dotychczas zagospodarowywała gwara, wymusiło na dialektologach z jednej strony przyjęcie nowego, nieco innego podejścia do dotychczas stosowanych metodologii, a z drugiej konieczność na nowo zdefiniowania tak podstawowych terminów, jak np. *wyraz gwarowy* i właśnie *gwara*. W odniesieniu do pierwszej kwestii (metodologicznej) Jubilat proponuje dokładniejsze zwrócenie uwagi na zmienność pokoleniową i sytuacyjną jako kolejne parametry opisu gwar obok płci informatorów (Kąś 2001). Głębokie zmiany w sytuacji językowej wsi sprawiły też, że według Niego zwłaszcza w odniesieniu do innych regionów niż Podtatrze, Śląsk lub Kaszuby, można mówić nie tyle o gwarze, ile o języku wsi (Kąś, Kurek 2001), gwara to bowiem:

tradycyjna mowa wiejska, właściwa niewykształconym mieszkańcom wsi sprzed 3–4 pokoleń, przekazywana następnie w naturalnych warunkach komunikacyjnych, tzn. w kontaktach rodzinnych i lokalnych. Takie rozumienie gwary akcentuje przekazywanie nowemu pokoleniu całego dotychczasowego systemu językowego (gramatycznego i słownikowego). W naturalnych warunkach komunikacyjnych – czyli w naturalnej komunikacji międzypokoleniowej, a nie w procesie nauczania szkolnego (Kąś, *Podstawowe pojęcia dialektologiczne*).

Na osobne omówienie zasługuje książka habilitacyjna Profesora pt. *Interferencja leksykalna słownictwa gwarowego i ogólnopolskiego (na przykładzie gwar orawskich)* (Kąś 1994a). To właśnie w tej pracy pojawia się aktualna do dziś, ale niestety zaskakująco rzadko przywoływana definicja *wyrazu gwarowego* jako:

jednostki leksykalnej, w miejscu której użytkownik gwary w kontakcie z osobą posługującą się kodem niegwarowym, stara się wprowadzić jednostkę z tegoż kodu niegwarowego (Kąś 1994a: 15).

Ci dialektolodzy, którzy prowadzą badania w terenie (jak wiadomo, nie wszyscy to robią – część zajmuje się bowiem dialektologią gabinetową), potwierdzają, że z sytuacją opisywaną przez Jubilata zetkniemy się także i dziś, choć przecież minęło ponad 30 lat, czyli – przykładając socjolingwistyczną miarę – ok. półtora pokolenia.

Książka *Interferencja leksykalna...* została bardzo wysoko oceniona przez środowisko językoznawcze, czego wyraz daje recenzja Jana Basary (1995), zawierająca wartościujące *in plus* sformułowania, por.:

Książka J. Kąsia jest dziełem znaczącym w polskiej literaturze dialektologicznej. Jest ono poświęcone opisowi procesu przenikania słownictwa ogólnego do gwar orawskich z uwzględnieniem szerokiego tła kulturowego (s. 98).

Rozprawa J. Kąsia jest książką ambitną i imponującą. Jest ona taka dzięki oryginalnej metodzie opisu gwary, zastosowaniu niekonwencjonalnych sposobów badawczych, uwzględnieniu szerokiego tła zjawiska interferencji leksykalnej oraz przeprowadzeniu dokładnej, wręcz drobiazgowej analizy materiału. J. Kąś znający opisywaną gwarę z autopsji mógł dodatkowo otrzymywane wyniki konfrontować ze swoją kompetencją językową/gwarową, co niewątpliwie bardzo uwierzytelnia przedstawiony przebieg i rezultaty leksykalnej interferencji (s. 99).

Wielką zaletą pracy jest duża dociekliwość, dociekliwość rzetelnie uzasadniona (s. 100).

Autora pracy cechuje umiarkowanie, a nawet powściągliwość w formułowaniu arbitralnych wniosków. Stwierdza wręcz, że przyjęcie jednoznacznej oceny zjawiska/procesu jest niemożliwe. **Taka postawa, która właściwa jest raczej wiekowi starszemu, u uczonego średniego pokolenia zasługuje na pochwałę. Świadczy ona, że Autor jest wnikliwym badaczem, postrzegającym język jako wielce złożoną materię** (s. 100).

Zawieszenie badań socjolingwistycznych przez Józefa Kąsia, które obserwujemy mniej więcej na przełomie wieków XX i XXI, było spowodowane tym, że zajął się On słownikarstwem gwarowym, materią, która – jak wiadomo – wymaga szczególnego skupienia i zaangażowania. Co jednak warto podkreślić, w Jego słownikach wciąż widać rys socjolingwistyczny.

Zagadnienia dialektologiczne pasjonowały Jubilata od zawsze i nie jest to stwierdzenie na wyrost ani jakieś gołosłowne. Jak już to podałem wyżej, Jego praca magisterska była *stricte* dialektologiczna, a debiutancki artykuł to przecież *Zróznicowanie gwary Piekieleńnika na Orawie* (1979). Zdecydowana większość prac,

które przywołałem powyżej, mogłaby być zaliczona do dialektologii, nie ma tu jednak wielkiej sprzeczności, przecież socjolingwistyka, którą uprawia Profesor, ma charakter gwarowy.

Tu przywołam te Jego publikacje, które dotyczą leksyki gwarowej w ujęciu statycznym dobranej zgodnie z kluczem pola leksykalno-semantycznego. Z prac nad *Słownikiem gwary orawskiej* (KąśSGO) bezpośrednio wyrastają trzy artykuły. W *Słownictwie pasterskim w gwarach orawskich* (Kąś 2002b) został omówiony profesjolekt, który dzięki Wołochom stanowi wspólne dziedzictwo karpaccich dialektów rumuńskich, ukraińskich, polskich, słowackich i czeskich. Właściwie każde słowo należące do tej klasy leksyki mogłoby być przedmiotem osobnego studium semantyczno-etymologicznego. Podobnie rzecz ma się z kolejnym tematem powiązanym z pracami nad KąśSGO, tym razem są to *Nazwy miar powierzchni pola w gwarze orawskiej* (Kąś 2002a). Okazuje się, że na prawach metonimii nazwami miar powierzchni stały się nazwy naczyń, w których przechowywano zboże wykorzystywane do siewu, a także nazwy nominalów pieniężnych, które płacono jako czynsz za dany kawałek pola. O znanym przede wszystkim w gwarach południowej Małopolski rzeczowniku *otrok* w ujęciu etymologicznym traktuje artykuł pt. *Polski otrok i turecki pseudo-otrok – ‘chłopiec’, ‘pracoholik’, ‘weteran’?* (Kąś 2005a).

Do najnowszych prac Profesora dotyczących jednego pola leksykalno-semantycznego należy artykuł (choć jego rozmiar i sposób wykonania, a także recepcja – o czym niżej piszę nieco więcej – sprawiają, że mogłaby to być z powodzeniem osobna książka) pt. *Kultura materialna Kliszczaków w ujęciu dialektologicznym i etnograficznym na tle gwar Małopolski południowej. Nazwy części wozu. Wprowadzenie* (Kąś 2022). Ta praca, licząca 70 stron i zawierająca niemal 70 tabel i 70 kolorowych zdjęć poszczególnych desygnatów, nie mogła umknąć uwadze językoznawców. W korespondencji mailowej ze mną z 25 sierpnia 2022 r. tak o artykule Józefa Kąsia wypowiedziała się prof. Swietłana M. Tołstojowa z Rosyjskiej Akademii Nauk, por.:

Przeczytałam z dużym zainteresowaniem pracę Prof. Kąsia, jego pomysł stworzenia słownika w układzie tematycznym, w którym materiał ikonograficzny służyć będzie nie celom ilustracyjnym, ale będzie stanowił znaczną część treści, wydaje mi się bardzo pożyteczny tak do badań porównawczych leksykologicznych, jak i do badań językowo-kulturowych.

Nie wszyscy wiedzą, że Profesor jest prekursorem badań w zakresie gwarowych ekspresywizmów osobowych. Konsekwencją tej ignorancji jest m.in. to, że w różnych pracach na temat ludowych przezwisk nie ma wzmianek i odwołań do Jego pionierskich artykułów, a chodzi tu o cykl trzech publikacji. Pierwsza – *O piekielnickiym słowak obraźliwyk* (Kąś 1994c) jest absolutnym ewenementem,

jeśli idzie o polską dialektologię. Nikt wcześniej nie pisał bowiem o słownictwie gwarowym, wykorzystując do tego (jako metajęzyk) właśnie gwarę. Z pozoru jest to tekst żatrobliwy, jednak wyznaczył nowy kierunek w badaniu leksyki gwarowej, który był rozwijany przez Profesora jeszcze w dwóch artykułach: *Kulturowy stereotyp mężczyzny i kobiety w środowisku wiejskim (na materiale gwar orawskich)* (Kąś 1994b) i *Wizerunek mężczyzny i kobiety w tradycyjnej społeczności wiejskiej (na materiale gwar orawskich)* (Kąś 2002). Już na podstawie samych tytułów można się zorientować, że ekspresywizmy poprzez krytyczny wydźwięk dyscyplinują przedstawicieli wiejskiej społeczności i konstruują pożądany wzorzec zachowań i wyglądu.

Dwie kolejne publikacje, bazujące na materiale gwarowym, reprezentują ujęcie etnolingwistyczne. Językowo-kulturowy obraz zbójnika utrwalony w gwarze podhalańskiej Jubilat scharakteryzował w pracy z 2007 r. (Kąś 2007). Z kolei w artykule *Świat w języku dziecka wiejskiego* (Kąś 2018) pokazał, że gwary – podobnie jak polszczyzna ogólna – dysponują słownictwem wyspecjalizowanym do komunikacji z dziećmi. W KąśSGO i KąśILG przykłady tej leksyki zostały opatrzone informacją umieszczoną w definicji – *w języku dziecięcym*.

Leksykografia gwarowa – opracowania metaleksykograficzne

Wielkim słownikom Józefa Kąsia – *Słownikowi gwary orawskiej* (KąśSGO) i *Ilustrowanemu leksykonowi gwary i kultury podhalańskiej* (KąśILG) towarzyszą Jego prace metaleksykograficzne. Ich dokładne przestudiowanie przekonuje, że mamy do czynienia z bardzo spójną wykładnią zagadnień słownikowych, niemal pod ręcznikiem (choć rozbitym na osobne prace) do leksykografii dialektalnej.

Sprawą bardzo ważną jest ortografia w słowniku gwarowym. Polska dialektologia toczyła o to spór, który doprowadził do nieczytelności i spadku funkcjonalności profesjonalnych słowników. Przypomnijmy, że Kazimierz Nitsch w znanej recenzji (Nitsch 1911/1958) *Słownika gwar polskich* (SKarł) wytknął Janowi Karłowiczowi chaos w zakresie pisowni (s. 210), choć – jak czytamy we *Wstępie* do SKarł:

[w]obec niejednostajności pisowni drukowanych dotąd przyczynków gwarowych [...] miałem do wyboru: albo powtarzać bez zmian pisownię przyczynków, albo też obmyślić jakąś jednostajną, normalną, powszechną. Wybrałem tę drugą drogę, mniemając, że oszczędzi ona Słownikowi nieuniknionej w przeciwnym razie pstrocinizny, która by była tylko zawadą dla czytelników (SKarł I: Wstęp).

Nowy, postulowany przez K. Nitscha słownik, czyli *Słownik gwar polskich* PAN (SGP PAN), też miał być wolny od „pstrocinizny”, dlatego zastosowano w nim

pisownię fonetyczną. Ta decyzja sprawiła jednak, że np. dla etnologów znacznie lepszy w odbiorze jest SKarł niż SGP PAN. Co rusz słysząc też utyskiwania, że pisownia fonetyczna jest całkowicie nieczytelna.

Propozycja Jubilat w zakresie ortografii gwarowej wyłożona w trzech artykułach (Kąś 1998b, 2012; Kąś, Sikora 2004) i we wstępach do KąśSGO i KąśILG jest inna – stosuje On zapis półfonetyczny, uproszczony, który jest wystarczający dla dialektologów, a przy okazji w pełni zrozumiały dla niedialektologów, opiera się bowiem tylko na znakach standardowych z dwoma dodatkowymi: *á* (symbol *a* pochylonego) oraz *ý* (symbol archaizmu podhalańskiego – ten znak jedynie w KąśILG). Dzięki takiej decyzji KąśSGO i KąśILG zyskały i wciąż zyskują czytelników także – co stanowi swego rodzaju ewenement – wśród użytkowników gwary.

Kolejne bardzo ważne rozstrzygnięcie leksykograficzne dotyczy obecności w słowniku gwarowym ikonografii, o czym traktuje artykuł z 2021 r. (Kąś 2021b). O umieszczanie w słownikach rysunków desygnatów charakterystycznych dla poszczególnych regionów we wspomnianej recenzji SKarł upominał się K. Nitsch (1911), a Jubilat ten postulat doprowadził do perfekcji. Ikonografię wykorzystywali co prawda wcześniej m.in. Włodzimierz Tetmajer (1907) i Marian Kucała (1957), jednak to w KąśSGO i KąśILG mamy dosłownie tysiące zdjęć, które stanowią integralną część poszczególnych definicji i nadają tym słownikom wyjątkowy charakter.

Ikonografia w pewnym stopniu łączy się z etnografią, na zdjęciach najczęściej są bowiem przedstawiane desygnaty składające się na kulturę materialną wsi. To – jeśli idzie o koncepcję słownika Józefa Kąsia – oczywiście nie jest wszystko. Informacje etnograficzne są zawarte i w definicji, i w wyjątkowo rozbudowanych, zwłaszcza w porównaniu z dawniejszymi słownikami gwarowymi, cytatach użycia (por. Kąś 2003a). Etnografia jest więc integralną częścią KąśSGO i KąśILG, dlatego te słowniki są też zaliczane do dzieł etnolingwistycznych. Przyzwyczajeni jesteśmy podawać jako przykłady słowników etnolingwistycznych lubelski *Słownik stereotypów i symboli ludowych* (SSiSL) oraz moskiewskie *Slawianskie drewnosti* (SD), ale nie jest to pełna lista. Należy ją rozszerzyć właśnie o KąśSGO i KąśILG z tym jednak dopowiedzeniem, że o ile w centrum SSiSL znajduje się pojęcie wyrażane leksemem (leksemami), a w SD przedmiot ważny kulturowo, o tyle w słownikach Józefa Kąsia w centrum jest zawsze słowo. Poza tym, o ile SSiSL i SD obejmują duże obszary (pierwszy – Polskę, drugi – całą Słowiańszczyznę), o tyle KąśSGO i KąśILG to słowniki regionalne (Kąś 2009), dotyczące dwóch wyrazistych językowo i kulturowo regionów (szerzej zagadnienie regionalizmu, nie jako elementu języka, lecz postawy względem języka i kultury regionu, Profesor charakteryzuje w artykule *Regionalizm dziś – szanse i zagrożenia* (Kąś 2010)).

Inny temat metaleksykograficzny omówiony przez Jubilata to odpowiednie uchwycenie zróżnicowania słownictwa gwarowego. Mowa tutaj zarówno o zróżnicowaniu geograficznym (w różnych wsiach ten sam desygnat jest nazywany inaczej), jak i pokoleniowym (obok słownictwa czynnego funkcjonuje recesywne słownictwo bierne i coraz liczniej reprezentowane nowe słownictwo, w tym nawet zapożyczenia z języków obcych). Jedno i drugie można ujmować w kategorii synonimii (Kąś 2003c, 2006) i jedno i drugie wymaga zmian w praktyce leksykograficznej (Kąś 2014, 2019), co w odniesieniu do KąśSGO i KąśILG ujawnia się m.in. poprzez oznaczanie pokoleniowego zróżnicowania leksyki, a to – jak zapowiedziałem w poprzednim podrozdziale niniejszego artykułu – może być traktowane właśnie jako wychylenie słowników Józefa Kąsia w stronę socjolingwistyki.

W artykule *Słownik gwary i kultury podhalańskiej* (Kąś 2005b) znajdujemy zapowiedź przygotowania słownika, który ostatecznie wyszedł jako *Ilustrowany leksykon gwary i kultury podhalańskiej* (KąśILG). Porównanie obu tytułów nie tylko ujawnia różnice, ale też prowokuje do pytań. Odpowiedź na najczęstsze z nich znajdujemy w artykule *Dlaczego ilustrowany leksykon gwary i kultury..., a nie słownik gwary...?* (Kąś 2017). Oczywiście pierwszy człon tytułu informuje nas o tym, że w KąśILG bardzo duże znaczenie odgrywa ikonografia. Kolejny człon wskazuje, że KąśILG ze względu na specyfikę definicji niektórych leksemów, które to definicje są często bardzo rozbudowane o treści etnograficzne i innego typu, sytuuje się na pograniczu tradycyjnego słownika wyrazowego i encyklopedii. Tym samym jest to leksykon. Wreszcie umieszczenie w tytule informacji o ujęciu kulturowym przekonuje nas, że w przypadku KąśILG mamy do czynienia z leksykonem etnolingwistycznym, w którym język i kultura, a także zależności języka i kultury zostały pokazane z jednakowym pietyzmem.

Przegląd prac metaleksykograficznych Józefa Kąsia rozporoszonych w różnych publikacjach zbiorowych przekonuje, że przydałoby się ich wznowienie w postaci książki pod zbiorczym tytułem. Taka książka jest już właściwie gotowa, poszczególne zagadnienia zostały już dokładnie omówione, brakuje jedynie wstępu i zakończenia.

Leksykografia gwarowa – trzy piramidy polskiej dialektologii

Józef Kąś jest postrzegany przede wszystkim jako leksykograf gwarowy, w tym kontekście należy jednak dodać, że jest On też współautorem *Słownika współczesnego języka polskiego* (SWJP), który został opublikowany pod redakcją B. Dunaja. Podczas pracy nad tym bardzo ważnym dziełem, dokumentującym leksykę polską

drugiej połowy XX w., Jubilat zdobył doświadczenie leksykograficzne, o czym wielokrotnie mówił. To doświadczenie w połączeniu z Jego innowacyjnymi pomysłami znalazło wspólny efekt w postaci trzech piramid polskiej dialektologii.

Używając metafory odwołującej się do piramid, nawiązuję oczywiście do dorobku leksykograficznego Jana Karłowicza. Był on autorem *Słownika gwar polskich* (SKarł), *Słownika wyrazów obcego a mniej jasnego pochodzenia używanych w języku polskim* (SWOKarł) i współredaktorem *Słownika języka polskiego* (SW). Te trzy dzieła Erazm Majewski (1904: 24) nazwał trzema piramidami polskiego językoznawstwa. Z kolei Józefowi Kąsiowi zawdzięczamy trzy piramidy polskiej dialektologii.

Pierwsza z nich to *Słownik gwary orawskiej* (KąsSGO). Jego publikacja w 2003 r. wywołała duże poruszenie wśród dialektologów, i to nie tylko polskich. Znalazło to odzwierciedlenie w recenzjach autorstwa Lyubow Frolyak (tytuł *Праця, гідна наслідування* mówi sam za siebie) (Frolák 2004), Justyny Garczyńskiej (2004), Macieja Raka (2004) i Franciszka Sowy (2004). Podkreślano w nich:

1. Nowatorstwo zastosowanych rozstrzygnięć leksykograficznych, w tym np. sposobu definiowania. W KąsSGO słownictwo wspólnoodmianowe nieróżniące się cechami fonetycznymi nie jest objaśniane tak, jak w innych słownikach, w których niepotrzebnie *de facto* podaje się definicję realnoznaczeniową. Tu mamy do czynienia ze znacznie lepszym i funkcjonalniejszym rozstrzygnięciem, prostą definicją o kształcie ‘w znaczeniu ogólnopolskim’, którą znajdziemy np. przy hasłach ADRES, NAFTA, SAMIEC, ZŁOTO. Jeśli zaś wyraz gwarowy jest tożsamy z ogólnopolskim pod względem semantyki, ale różny pod względem systemowej cechy gwarowej, wówczas jest objaśniany definicją o kształcie ‘ogpol...’, np.: CYNA ‘ogpol. cena’, BYMBYN ‘ogpol. bęben’. Kolejny typ definicji stosowany w KąsSGO to definicja ‘to samo co’, która jest używana wtedy, gdy dany wyraz jest synonimem innego wyrazu, np.: GORKO ‘to samo co GORONCO’, BYNKART ‘to samo co BYNŚ’. Ostatni typ to klasyczna definicja realnoznaczeniowa, ale rozszerzona o informacje kulturowe i regionalne. Co więcej, w tej definicji odesłanie do innego wyrazu gwarowego jest sygnalizowane kapitalikami, np.: MIONDLICA ‘przyrząd do ręcznego, wstępnego zdzierania paździerz z włókien lnu, mający jedno PIÓRO (w przeciwieństwie do CIERLICY, mającej dwa PIÓRA)’ (KąsSGO: 412).
2. Wyjątkową dbałość Józefa Kąsia o przedstawienie wiernego obrazu orawskiej wsi, co zawdzięczamy m.in. temu, że jest On Orawianinem, więc pisał słownik z pozycji autochtona.
3. Bardzo dużą liczbę zdefiniowanych leksemów – ponad 21 tys. (drugie wydanie ponad 27 tys.) i ich różnorodność. Poza apelatywami są w tej grupie także m.in. nazwy własne, w tym np. określenia krów.

4. Przyjęcie w definicjach perspektywy mieszkańca Orawy, co wprost można nazwać ujęciem etnolingwistycznym. W tym kontekście świetnym przykładem jest definicja przymiotnika PRAWY 'znajdujący się po stronie ręki, którą się żegnamy' (KąśSGO: 671).
5. Poszerzenie informacji o etnografii, co dokonało się na kilka sposobów:
 - a) poprzez nadanie odpowiedniego kształtu definicjom, eksponującym specyfikę kultury ludowej, por. np. ujęcie hasła *Duch*:

'pokutująca wśród żywych dusza zmarłego, ukazująca się jako zjawą w postaci ludzkiej (niekiedy również zwierzęcej), czasem dająca znać o sobie tylko w formie wywoływanych głosów, oczekująca od żywych osób spełnienia konkretnych próśb mogących być zadośćuczynieniem za przewinienia popelnione przez nieboszczyka; ilość przypadków pokazywania się duchów zmniejszyła się radykalnie po wprowadzeniu przez Kościół powszechnego bierzmowania' (KąśSGO: 155);

- b) poprzez ikonografię (umieszczone w KąśSGO liczne zdjęcia i ryciny nie służą dekoracji, lecz informują, dopełniają treści przekazywane definicjami);
- c) poprzez rozbudowane cytaty użycia. Ogólnopolskie i gwarowe WESELE to właściwie w ujęciu leksykograficznym to samo, czyli 'przyjęcie, uczta po ślubie', ale w kulturze ludowej mamy znacznie bardziej rozbudowaną obrzędowość weselną – te informacje w KąśSGO zostały przekazane w postaci barwnych cytatów, por.:

Jak idzie młodá do parobka, no to u młodej wesele sie robi, jak młody idzie do młodej, no to cały dziyn to wesele u młodej. A jak młodá idzie do młodego, po cepowinak sie bierze posąg i jedzie sie do młodego. Wesele, no to ón se sobie, a óna sobie. Nápiyrwi ido do niego, zasádzajo za stoły, pote przido po nio juz. Na pote jak idzie óna z dómu, no to dawajo połednie u niyj, a jak nie idzie z dómu, no to u niego. Na wesele uwarzyło sie haniok tego rosołu, to nie rosół, bo polywke nazywali, polywke i tak rzezańców sie dało i to zjedli. Na drugie danie to była kapusta i groch namiysane, a jak to jesce i troche rzepy było przikrajane. A na trzecie danie to jako juz kćó kciół, cy tam o ryżu ta nie było, ba ta náwiyncy, jako wám pedzieć, náwiyncy było rzezańców masconyk. To tom marmoładom słodkom obláli wiyrchym, tom śliktom (KąśSGO: 948).

6. Czytelność cytatów gwarowych osiągniętą dzięki zastosowaniu ortografii półfonetycznej.
7. Kompletność ujęcia leksyki gwarowej, KąśSGO nie jest bowiem słownikiem dyferencyjnym, lecz pełnym.

8. Opis gwary także w ujęciu gramatycznym. Absolutnym *novum* – jeśli idzie o leksykografię gwarową – jest umieszczenie we *Wstępie* tabel odmiany czasowników, rzeczowników, przymiotników, zaimeków i liczebników.
9. Zaznaczanie zróżnicowania pokoleniowego gwary.
10. Skrupulatność w zakresie przedstawiania geografii poszczególnych leksemów osiągniętą dzięki zastosowaniu skrótów nazw wsi.

Ton tych recenzji był bardzo pochlebny, o czym niech zaświadczą wyimki z nich:

Цю фундаментальну працю, що дає світові уявлення про обсяг і зміст *Словника оравських говірок*, про систему понять і уявлень мешканців Орави, сприймаємо як результат багаторічних зусиль мовознавця, який представив зразок лексикографічного опису певного типу – системного словника говору, і як внесок патріота своєї Батьківщини і батьківщини, гідного слів Владислава Оркана — автора епіграфа: *Wróć braciom, coś wiedzą zdobył. Nie przecinaj korzeni łączących Cię z rodzinną Ziemią – choćbyś na końcu świata się znalazł. Праця, яка гідна наслідування* (Frolák 2004: 541).

Ostatnio ukazało się **nowe dzieło, będące świadectwem niezwyklej energii i pracowitości swego twórcy**, a mianowicie *Słownik gwary orawskiej* opracowany przez Józefa Kąsia, językoznawcę, profesora Uniwersytetu Jagiellońskiego (Garczyńska 2004: 67).

Bez przesady *Słownik gwary orawskiej* można nazwać **słownikiem przyjaznym czytelnikowi** (ibid.: 71).

Na zakończenie należy podkreślić **niezaprzeczną wartość *Słownika gwary orawskiej*** i ze względu na zawarty w nim pełny zbiór leksyki orawskiej, i ze względu na przedstawione w nim konteksty materiału leksykalnego. Poszczególne hasła opatrzone są licznymi i długimi przykładami użycia, niektóre ilustracjami. Wszystko to razem wzięte ukazuje nam żywą gwarę w różnych sytuacjach życiowych jej użytkowników, sprawia, że życie Orawian, ich kultura duchowa i materialna pulsują dniem dzisiejszym. **W tym sensie *Słownik* należy traktować jako ważny dokument etnograficzny i folklorystyczny napisany gwarą** (ibid.: 71–72).

Nienagannie przygotowany pod względem leksykograficznym *Słownik* jest **opracowaniem niemającym odpowiednika w polskiej leksykografii gwarowej** również z innego powodu. Kryterium doboru haseł sprawia bowiem, iż rzeczywiście jest to słownik gwary orawskiej, gdyż znajdziemy w nim wszystkie słowa obecne w tej gwarze (Rak 2004: 281).

Recenzowany **słownik** pod względem dbałości o bogactwo etnograficzne **stanowi nową propozycję, która z pewnością wyznaczy inne spojrzenie na słownictwo ludowe i sposób jego definiowania**. We *Wstępie* prof. J. Kąs zadbał

również o rzeczowe umotywowanie swojego stanowiska. Nie sprowadzając niczego do fałszujących uogólnień, naukową wypowiedź zdołał przekazać bez niezrozumiałych dla czytelnika językoznawczych terminów (ibid.: 281–282).

Uproszczona pisownia haseł i cytatów użycia sprawia, iż recenzowana publikacja może spełniać wielorakie funkcje. Dla orawskich twórców, piszących gwarą, może być słownikiem wyznaczającym normę ortograficzną i poprawnościową, dla etnografów i nauczycieli – encyklopedią orawskiej kultury, zaś dla każdego Orawianina, podręcznikiem historii, kultury i tradycji regionu. **Wszystkie zalety *Słownika gwary orawskiej* złożyły się na fakt, iż zajął on trwale miejsce wśród najlepszych słowników gwarowych** (ibid.: 282–283).

Wydany przez Księgarnię Akademicką *Słownik gwary orawskiej* autorstwa Józefa Kąsia – profesora Uniwersytetu Jagiellońskiego – **jest swego rodzaju wydarzeniem w polskiej współczesnej dialektologii**. Wpisuje się on znakomicie w polską tradycję leksykograficzną i jest bardzo dobrym przykładem rozumienia roli słownika gwarowego w społeczności. **Słownik jest dziełem użytkowym** – z jednej strony służyć ma wszystkim zainteresowanym dialektologią: etnologom, etnografom, badaczom kultury ludowej (orawskiej), a z drugiej strony skarbnicą autochtonicznej kultury orawskiej, pieczołowicie pielęgnowanej przez ludność miejscową [...]. Słownik J. Kąsia nie jest tylko inwentarzem wyrazów gwarowych i ich ogólnopolskich odpowiedników, ale jest też ich kulturową interpretacją (Sowa 2004: 66).

Słownik został zredagowany niezwykle starannie [...]. Wydaje się, że *Słownik gwary orawskiej* J. Kąsia stanie się impulsem i zachętą dla opracowania innych słowników góralczyzny małopolskiej (ibid.: 67).

Za KąsSGO Jubilat otrzymał w 2004 r. nagrodę indywidualną Ministra Edukacji Narodowej i Sportu. Trudno ocenić, w ilu pracach naukowych zostały wykorzystane informacje z KąsSGO. Jeśli jednak idzie o językoznawstwo, to słownik ten był podstawą m.in. książki Michała Németha *Zapóżycczenia węgierskie w gwarze orawskiej i drogi ich przenikania* (2008).

Druga piramida leksykograficzna Józefa Kąsia to monumentalny, liczący 12 tomów, *Ilustrowany leksykon gwary i kultury podhalańskiej* (KąsILG), który w powszechnej opinii uchodzi za najważniejsze dzieło polskiej dialektologii XXI w. oraz niepodważalny wzór do naśladowania. Co należy podkreślić, jest to dzieło indywidualne, które powstało bez grantów i wsparcia instytucji naukowych, pomnik pracowitości i zdolności Jubilata.

KąsILG wychodził w latach 2015–2019. Dynamika wydawania poszczególnych tomów przedstawia się następująco: 2015 r. – 2 tomy, 2016 r. – 1, 2017 r. – 2, 2018 r. – 3, a 2019 r. aż 4 tomy, łącznie 7831 stron, 6255 ilustracji, 54 906 artykułów hasłowych (zwykle bardzo rozbudowanych), w tym 7211 frazeologizmów!

W pierwszym tomie znajduje się też bardzo obszerny, bo liczący 75 stron, *Wstęp*, a w nim: 1) Podstawa metodologiczna *Leksykonu*; 2) Ortografia podhalańska; 3) Charakterystyka gwary podhalańskiej; 4) Zasady redakcyjne; 5) Bibliografia; 6) Fleksja podhalańska. Imponująca jest zwłaszcza bardzo szczegółowa charakterystyka gramatyczna leksemów zobrazowana we *Wstępie* tabelami odmiany rzeczowników, czasowników, przymiotników, zaimków i liczebników.

Zasady redakcyjne w KąśILG są podobne do zastosowanych w KąśSGO, z tą jednak drobną różnicą, że definicja synonimiczna ‘to samo co...’ została zastąpiona odsyłaczem ‘zob. też’ umieszczonym na końcu definicji realnoznaczeniowej. Taka decyzja jest spowodowana wielotomowością KąśILG, co przy zastosowaniu definicji ‘to samo co...’ wymusiłoby konieczność nieustannego sięgania do innych tomów. Nowym rozstrzygnięciem leksykograficznym, które zawdzięczamy Jubilatowi, jest włączenie do definicji informacji o nacechowaniu stylistycznym, np.: BABČÝK ‘lekceważąco o mężczyźnie wykazującym skłonności do zajmowania się sprawami typowo kobiecymi np. kuchnią’ (KąśILG I: 144–145). Dodatkowo artykuł hasłowy zawiera – oczywiście jeśli jest to potrzebne – zwięzłą porcję informacji etnograficznej oznaczoną symbolem rozety, która jest znana przede wszystkim jako ornament na góralskich sosrębach.

Wielkim osiągnięciem słownika podhalańskiego jest uchwycenie synonimii odzwierciedlającej zróżnicowanie geograficzne, pokoleniowe, słowotwórcze i fonetyczne. I tak przy MONTWICY (‘drewniany przyrząd do mieszania płynów, zwykle zsiadłego mleka lub półpłynnych potraw, czasem też ugniatania ugotowanych ziemniaków, sporządzany zazwyczaj z uciętego kawałka świętecznej choinki’) mamy aż 9 synonimów geograficznych: FERULA, FYRLACKA, FYRTOŁKA, ROGALKA, ROGOLKA, RÓZACKA, TARAJKA, TRZEPOK, TYRLIKAC (KąśILG VI: 223). Przy hasle ADWOKAT (‘obrońca w sądzie’), które jest współczesne, mamy odesłanie do synonimów mających charakter recesywny albo znanych z dawnych przekazów gwarowych: ADUKAT, FIŚKAL, FIŚKALIS, HADWOKAT, HADUKAT, JADWÓKAT, MACANAS (KąśILG I: 97–98). Hasło UGRABEK (‘porcja ugrabionego równo, podeschniętego siana, koniczyny, możliwa do objęcia rękami; takie porcje układa się w kopy lub kładzie na OSTRYWKI’) odsyła do synonimów słowotwórczych GRABONKA, UGRABKA i UGROBEK (KąśILG XI: 234–235). Z kolei synonimię odzwierciedlającą zleksykalizowanie różnic fonetycznych obrazuje przykład UHLORZ (‘człowiek zajmujący się wypalaniem węgla drzewnego i smoły w MIELERZU; węglarz’) i synonimiczne względem niego HUHŁORZ i UHLARZ (KąśILG XI: 238).

Niezwykle bogata jest podstawa materiałowa KąśILG liczona na 3,5 mln słowotwórczych, na którą składają się: a) setki godzin nagrań; b) całość opublikowanej literatury gwarowej (druki zwarte, artykuły w czasopismach, wpisy w Internecie)

od pierwszej połowy XIX w. do 2019 r.; c) prace licencjackie, magisterskie i doktorskie napisane pod kierunkiem Profesora i obronione na Uniwersytecie Jagiellońskim i w Podhalańskiej Państwowej Wyższej Szkole Zawodowej w Nowym Targu; d) opracowania dialektologiczne (w tym atlasy i teksty gwarowe), etnologiczne, historyczne i inne; e) kartoteka leksyki gwarowej z północno-wschodniego Podhala zgromadzona w latach 60. i 70. XX w. pod kierunkiem prof. Mieczysława Karasia; f) wcześniejsze słowniki i zbiory słownictwa gwary podhalańskiej; g) bardzo bogate materiały różnego typu (nagrania, notatki) zebrane przez Jubilata i jego żonę – Krystynę Kąś przez ok. 20 lat podczas ich wyjazdów badawczych na Podhale.

Na kształt słownika wypłynęły też (trudno ocenić dokładnie w jakim stopniu, ale na pewno bardzo dużym) niezwykle erudycja Profesora Józefa Kąsia i znawstwo w zakresie różnych tematów składających się na kulturę wsi. Podczas badań terenowych wielokrotnie byłem świadkiem, jak Profesor delikatnie korygował wypowiedzi informatorów, którzy całe życie się czymś parali, np. budownictwem drewnianym. Bywało, że informatorzy wprost wyrażali podziw, że mają do czynienia z tak kompetentnym badaczem.

Poczesne miejsce w KąśILG zajmuje frazeologia (przypomnijmy – 7211 jednostek), w ten sposób jest to jednocześnie bogaty słownik frazeologiczny gwary podhalańskiej. Jak już pisałem wyżej, KąśILG ze względu na nakierowanie w stronę kultury ludowej (co widać m.in. w bardzo rozbudowanych cytatach użycia) jest słownikiem *de facto* etnolingwistycznym, którego integralną częścią jest ikonografia, w każdym z tomów umieszczona na końcu w powtarzalnym układzie tematycznym: I. Przyroda; II. Budownictwo; III. Gospodarstwo rolne; IV. Gospodarstwo domowe; V. Obróbka lnu i wełny; VI. Olejarnia, młyn; VII. Strój; VIII. Pasterstwo; IX. Pszczelarstwo; X. Myślistwo, rybołówstwo; XI. Kowalstwo, ślusarstwo; XII. Muzyka; XIII. Obrzędowość; XIV. Sacrum; XV. Inne.

Nastawienie regionalne w połączeniu z bardzo przystępną ortografią półfonetyczną i kompletność opisanego słownictwa (jest to tzw. pełny słownik gwarowy) odpowiadają za to, że czytelnikami KąśILG są nie tylko dialektolodzy, etnografowie i folklorysty, ale także Podhalanie i wszyscy inni zainteresowani gwarą i kulturą Podhala.

KąśILG został omówiony w dwóch recenzjach. W Polsce uczyniła to H. Karaś (2023), a w Rosji – Swietłana M. Tołstojowa (Tolsta 2018/2019). Obydwie badaczki podkreślały, z jak wielkim dziełem mamy do czynienia, por.:

Recenzowany słownik gwarowy autorstwa Józefa Kąsia **jest niezwykle ważną i potrzebną publikacją**, oczekiwaną zarówno przez badaczy, językoznawców, etnografów, jak i przez miłośników gwary i kultury regionu podhalańskiego [...].

Opublikowany już w całości *Ilustrowany leksykon gwary i kultury podhalańskiej* pokazuje, iż jest to **dzieło unikatowe pod wieloma względami, wyjątkowe w polskiej leksykografii gwarowej**, która przecież ma już ponadstuletnią historię i znaczący dorobek, która też **dopracowała się wielu interesujących rozwiązań metodologicznych** (Karaś 2003: 91).

Ilustrowany leksykon gwary i kultury podhalańskiej Józefa Kąsia to **dzieło prze-myślane, świetnie opracowane, którego walory naukowe łączą się z popu-laryzatorskimi**, w którym klarowny, przystępny sposób opracowania został dostosowany do potrzeb różnych odbiorców. Bogactwo materiału językowo-kulturowego i ilustracyjnego zamieszczonego w recenzowanym leksykonie sprawia, że może służyć on jako doskonała podstawa różnorodnych badań naukowych – przede wszystkim językoznawczych, ale także etnograficznych i folklorystycznych (ibid.: 97).

Leksykon wyznacza standardy leksykografii gwarowej, których nie można pominąć, które z pewnością stanowią będą wzorcem w pracy słownikarskiej, niełatwy zresztą do realizacji. Biorąc pod uwagę wartość merytoryczną i metodologiczną oraz znaczenie społeczne leksykonu podhalańskiego, jego nowatorski, unikatowy charakter, profesjonalizm opracowania, *Ilustrowany leksykon gwary i kultury podhalańskiej* autorstwa Józefa Kąsia postrzegam jako najważniejsze wydarzenie w polskiej leksykografii gwarowej, jako dzieło wybitne, oryginalne, niemające sobie równych, niezwykle ważne dla dialektologii polskiej i słowiańskiej, dla językoznawstwa, etnografii i – szerzej – dla nauki i kultury nie tylko polskiej (ibid.: 97).

Dzieło profesora Uniwersytetu Jagiellońskiego Józefa Kąsia *Ilustrowany leksykon gwary i kultury podhalańskiej* (KąśILG) zajmuje szczególne miejsce w leksykografii dialektów słowiańskich (Tolstaâ 2018/2019: 105).

Wychodzą kolejne tomy KąśILG, dzięki czemu **polska leksykografia wzbogaci się o fundamentalne dzieło dotyczące jednego z bardziej archaicznych oraz oryginalnych regionów Polski. O dzieło, które bez żadnych wątpliwości ma wielkie naukowe i ogólnokulturowe znaczenie**. Jego czytelnikami będą nie tylko językoznawcy, dialektolodzy i etnografowie, ale też wszyscy, których interesują polskie tradycje ludowe, język polski oraz polska kultura, szczególnie kultura górali (ibid.: 111).

KąśILG został doceniony nagrodą naukową Komitetu Językoznawstwa Polskiej Akademii Nauk, którą Jubilatowi wręczył 7 czerwca 2022 r. przewodniczący KJ PAN prof. Maciej Eder. Wcześniej, w 2015 r., nagrodzono Profesora Józefa Kąsia za pierwsze tomy KąśILG medalami „Zasłużony Kulturze Gloria Artis” (przyznany przez Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego) i „Polonia Minor” (przyznany przez Samorząd Województwa Małopolskiego).

Trzecia piramida leksykograficzna Józefa Kąsia to powstający obecnie, planowany na 4 tomy, *Ilustrowany słownik gwary i kultury spiskiej* (KąsRakISGiKS), którego druk rozpoczął się w 2024 r. Jak więc widać, Profesor w aspekcie naukowym bynajmniej nie wybiera się na emeryturę, wciąż – tak jak zresztą zawsze – pracuje nad opisem gwar. KąsRakISGiKS to dzieło dopełniające polski dorobek leksykograficzny w zakresie gwar góralskich, opisujące najbardziej zróżnicowaną pod względem języka i kultury część Podtatrz, czyli Polski Spisz. Triada słowników Jubilata daje możliwość jeszcze dokładniejszego przyjrzenia się wspólnocie karpackiej i stanowi niewątpliwie najwierniejszy dokument życia Orawian, Podhalań i Spiszaków.

Podstawa materiałowa KąsRakISGiKS jest równie bogata jak w przypadku KąsSGO i KąsILG. Tym razem jednak najważniejsza jest licząca 36 pudeł karto-teka spiska zgromadzona w latach 60. i 70. XX w. pod kierunkiem i z inicjatywy prof. M. Karasia. Poza tym fundamentem (czy korzystając z nieco innej metafory, tym razem odwołującej się do podtatrzańskiego słownictwa – ostrewką) wykorzystano dziesiątki godzin nagrań, całość spiskiej gwarowej literatury drukowanej (od drugiej połowy XIX w. do 2024 r.), dzieła naukowe dialektologiczne (w tym teksty gwarowe i atlasy), folklorystyczne i etnologiczne, prace licencjackie i magisterskie, które powstały pod kierunkiem Profesora, a także zasoby Internetu, w tym filmy umieszczone na portalu YouTube.

Tak jak KąsSGO i KąsILG słownik spiski należy do tzw. pełnych słowników gwarowych, bardzo ważne miejsce zajmuje w nim etnografia i ikonografia. Cytaty są zapisywane półfonetycznie, a definicje tak konstruowane, by w miarę możliwości prezentowały perspektywę użytkownika gwary. Zasady redakcyjne są tu podobne do zastosowanych w KąsSGO i KąsILG. O słowniku spiskim piszę najmniej, bo to dzieło dopiero powstaje. Jest ono świadectwem niezwyklej pracowitości Jubilata, która nie słabnie mimo upływu lat, i Jego niezłomności w dążeniu do celów. A cele te przed kilkudziesięcioma laty młody Orawianin z Piekieniaka postawił sobie bardzo wysoko i wszystkie osiągnął, zostając profesorem na Uniwersytecie Jagiellońskim.

Uwagi końcowe

Jak podałem w podrozdziale dotyczącym socjolingwistyki gwarowej i dialektologii, Józef Kąs jest uczniem prof. Bogusława Dunaja, który z kolei jest następcą i uczniem prof. Mieczysława Karasia. Jak wiadomo, M. Karaś pracę magisterską napisał pod kierunkiem Zenona Klemensiewicza, a doktorską – Witolda Taszyckiego, bardzo blisko współpracował też z Kazimierzem Nitschem.

Następstwo pokoleń językoznawczych, w które wpisują się życiorys i działalność naukowa Jubilata, przekonuje nas, że jest On współtwórcą krakowskiej szkoły językoznawczej, zwłaszcza w jej socjolingwistycznym i dialektologicznym nurcie. Wielość prac dialektologicznych, a zwłaszcza monumentalne słowniki gwarowe orawski, podhalański i powstający aktualnie spiski sytuują Profesora Józefa Kąsia jako następcę K. Nitscha. Nie jest to jednak odtwórcze epigoństwo, lecz przedstawienie polskiej dialektologii na inne tory. To chyba najlepsze, co może spotkać językoznawcę.

Literatura

- BASARA J., 1995, [rec.] *Józef Kąś, Interferencja leksykalna słownictwa gwarowego i ogólnopolskiego (na przykładzie gwar orawskich)*, Kraków 1994, s. 268, „Poradnik Językowy” nr 9–10, s. 98–100.
- DUNAJ B., 1986, *Dialektologia a socjolingwistyka*, „Acta Universitatis Lodzianensis. Folia Linguistica” nr 12, s. 15–23.
- FROLÂK L., 2004, *Pracâ, gîdna naslîduvannâ*, [w:] P. Gricenko, N. Hobzej (red.), *Dialektologîčni Studîi*, t. 4: *Školi, postatî, problemi*, L'viv, s. 536–541.
- GARCZYŃSKA J., 2004, [rec.] *Józef Kąś, Słownik gwary orawskiej*, Księgarnia Akademicka, Kraków 2003, XLVII + 1091 s. [+ XXVIII s. ilustracje], „Poradnik Językowy” nr 4, s. 67–72.
- KARAŚ H., 2011, *Polska leksykografia gwarowa*, Warszawa.
- KARAŚ H., 2023, [rec.] *Ilustrowany leksykon gwary i kultury podhalańskiej Józefa Kąsia, t. I–XII, 2015–2019*, „Poradnik Językowy” nr 3, s. 91–97.
- KĄŚ J., 1979, *Zróżnicowanie gwary Piekelnika na Orawie*, „Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Jagiellońskiego” DXXXII, „Prace Językoznawcze” z. 63, s. 147–157.
- KĄŚ J., 1984a, *O korekcji w toku mówienia*, „Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Jagiellońskiego. Prace Językoznawcze” z. 76, s. 175–183.
- KĄŚ J., 1984b, *Problem wariantywności fonetycznej w gwarach ludowych w obrębie Krakowa (na przykładzie a pochylonego)*, „Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Jagiellońskiego” DCLXXXIX, „Prace Językoznawcze” z. 79, s. 73–91.
- KĄŚ J., 1986a, *Metody statystyczne w badaniach dialektologicznych*, „Acta Universitatis Lodzianensis. Folia Linguistica” 12, s. 117–123.
- KĄŚ J., 1986b, *Problem integracji leksykalnej w gwarach*, „Rozprawy Komisji Językowej ŁTN” nr XXXII, s. 117–123.
- KĄŚ J., 1988, *Wariantywność fonetyczna w mowie ludności wiejskiej obrzeży Krakowa*, „Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Jagiellońskiego” CMIII, „Prace Językoznawcze” z. 90.

- KĄŚ J., 1992, *Spółeczno-językowe uwarunkowania interferencji leksykalnej słownictwa gwarowego i ogólnopolskiego*, [w:] J. Maćkiewicz, J. Siatkowski (red.), *Język a kultura*, t. 7: *Kontakty języka polskiego z innymi językami na tle kontaktów kulturowych*, Wrocław, s. 95–102.
- KĄŚ J., 1993, *Definicja wewnątrzsystemowa a interferencja leksykalna*, [w:] J. Bartmiński, R. Tokarski (red.), *Definicja i definiowanie*, Lublin, s. 349–355.
- KĄŚ J., 1994a, *Interferencja leksykalna słownictwa gwarowego i ogólnopolskiego (na przykładzie gwar orawskich)*, Kraków.
- KĄŚ J., 1994b, *Kulturowy stereotyp mężczyzny i kobiety w środowisku wiejskim (na materiale gwar orawskich)*, [w:] J. Anusiewicz, K. Handke (red.), *Język a kultura*, t. 9: *Płeć w języku i kulturze*, Wrocław, s. 119–130.
- KĄŚ J., 1994c, *O nieprzydatności metody statystycznej w badaniach interferencji leksykalnej w gwarach*, [w:] J. Anusiewicz, B. Siciński (red.), *Język a kultura*, t. 10: *Języki subkultur*, Wrocław, s. 205–219.
- KĄŚ J., 1994d, *Opiekunicki słowak obraźliwyk*, „Etnolingwistyka” nr 6, s. 175–187.
- KĄŚ J., 1995, *Słownictwo gwarowe i ogólnopolskie w mowie ludności wiejskiej (na materiale gwar orawskich)*, „Sprawozdania z Posiedzeń Komisji Naukowych PAN – Oddział w Krakowie”, t. 39, nr 1, s. 39–43.
- KĄŚ J., 1996, *Z problematyki badań interferencji leksykalnej*, [w:] B. Dunaj, J. Reichan (red.), *Studia Dialektologiczne I*, Kraków, s. 261–268.
- KĄŚ J., 1998a, *Methodologische Probleme der Untersuchung lexikalischer Interferenzen in den Mundarten und der Gemeinsprache*, [w:] B. Dunaj, H. Jachnow, J. Kowalik, M.T. Michalewska, C. Sappok (red.), *Gesprochene Sprache – Język mówiony*, „Bochumer Slavistische Beiträge” nr 14, Bochum, s. 91–96.
- KĄŚ J., 1998b, *Ortografia gwarowa a redakcja słownika gwarowego*, [w:] S. Gala (red.), *Teoretyczne, badawcze i dydaktyczne założenia dialektologii*, Łódź, s. 323–329.
- KĄŚ J., 1999, *Socjalno-językowe uwarunkowania rozwoju słownictwa gwarowego*, [w:] M. Brzezina, H. Kurek (red.), *Collectanea linguistica in honorem Casimiri Polański*, Kraków, s. 59–64.
- KĄŚ J., 2001, *Metodologia badań leksyki gwarowej w kontekście współczesnych przemian kulturowych i społecznych*, [w:] J. Sierociuk (red.), *Gwary dziś*, t. 1: *Metodologia badań*, Poznań, s. 191–200.
- KĄŚ J., 2002a, *Nazwy miar powierzchni pola w gwarze orawskiej*, [w:] J. Okoniowa, B. Dunaj (red.), *Studia Dialektologiczne II*, Kraków, s. 193–200.
- KĄŚ J., 2002b, *Słownictwo pasterskie w gwarach orawskich*, „Rocznik Babio-górski” IV, s. 57–98.
- KĄŚ J., 2002c, *Wizerunek mężczyzny i kobiety w tradycyjnej społeczności wiejskiej (na materiale gwar orawskich)*, [w:] M. Skarżyński, M. Szpiczakowska (red.),

Rozmaitości językowe ofiarowane Prof. dr. hab. Januszowi Strutyńskiemu z okazji Jego jubileuszu, Kraków, s. 101–109.

- KĄŚ J., 2003a, *Etnografia w słowniku gwarowym*, [w:] J. Sierociuk (red.), *Gwary dziś*, t. 2: *Regionalne słowniki i atlasy gwarowe*, Poznań, s. 239–246.
- KĄŚ J., 2003b, *Słownictwo gwarowe i ogólnopolskie w mowie ludności wiejskiej (na materiale gwar orawskich)*, [w:] H. Kurek, F. Tereszkievicz (red.), *Kultura wsi podkarpackiej*, Kraków, s. 67–77.
- KĄŚ J., 2003c, *Synonimia w gwarze i w słowniku gwarowym*, [w:] U. Sokółska, P. Wróblewski (red.), *Słowa jak mosty nad wiekami*, Białystok, s. 199–213.
- KĄŚ J., 2005a, *Polski otrok i turecki pseudo-otrok – ‘chłopiec’, ‘pracoholik’, ‘weteran’?*, [w:] E. Siemieniec-Golaś, M. Pomorska (eds), *Turks and non-Turks: Studies on the history of linguistic and cultural contacts*, „Studia Turcologica Cracoviensia”, t. 10, s. 159–164.
- KĄŚ J., 2005b, *Słownik gwary i kultury podhalańskiej*, [w:] M. Madejowa, A. Mleko-daj, K. Sikora (red.), *Góry i góralszczyzna w dziejach i kulturze pogranicza polsko-słowackiego (Podhale, Spisz, Orawa, Gorce, Pieniny)*. *Literatura i język*, Nowy Targ, s. 171–175.
- KĄŚ J., 2006, *Rozwarstwienie słownictwa w słowniku gwarowym*, [w:] J. Sierociuk (red.), *Gwary dziś*, t. 3: *Wewnętrzne zróżnicowanie języka wsi*, Poznań, s. 135–138.
- KĄŚ J., 2007, *Co można powiedzieć o zbójniku na podstawie materiałów do Słownika gwary i kultury podhalańskiej?*, [w:] M. Madej, A. Mleko-daj, M. Rak (red.), *Mity i rzeczywistość zbójnictwa na pograniczu polsko-słowackim w historii, literaturze i kulturze*, Nowy Targ, s. 362–370.
- KĄŚ J., 2009, *Słownik regionalny wśród słowników gwarowych*, [w:] B. Dunaj, M. Rak (red.), *Polszczyzna mówiona ogólna i regionalna*, „Biblioteka Ling-Variów”, t. 5, Kraków, s. 11–19.
- KĄŚ J., 2010, *Regionalizm dziś – szanse i zagrożenia*, [w:] R. Przybylska, J. Kąś, K. Sikora (red.), *Symbolae grammaticae in honorem Boguslai Dunaj*, „Biblioteka LingVariów”, t. 9, Kraków, s. 185–191.
- KĄŚ J., 2012, *Podstawy ortografii podhalańskiej*, [w:] K. Kudłaciak, S. Hodorowicz, J. Kąś (red.), *Różnie tó na tym Bôżym świecie. Bukówiańskie godki*, Bukowina Tatrzańska–Nowy Targ, s. 17–22.
- KĄŚ J., 2014, *Gwara w słowniku gwarowym*, [w:] M. Rak, K. Sikora (red.), *Badania dialektologiczne. Stan, perspektywy, metodologia*, „Biblioteka „LingVariów”, t. 17, Kraków, s. 23–31.
- KĄŚ J., 2017, *Dlaczego ilustrowany leksykon gwary i kultury..., a nie słownik gwary...?*, [w:] П.Ю. Гриценко (ред.), *Діалекти в синхронії та діахронії. Трансформація діалектного континууму і проблеми лінгвоекologii*, Київ, s. 144–157.

- KĄŚ J., 2018, *Świat w języku dziecka wiejskiego*, [w:] T. Smolińska (red.), *Folklor dziecięcy. Między tradycją a współczesnością*, Nowy Sącz, s. 49–61.
- KĄŚ J., 2019, *Zmiany w gwarowym systemie leksykalnym a praktyka leksykograficzna*, „Gwary dziś” 11, s. 29–39, <https://doi.org/10.14746/gd.2019.11.3>.
- KĄŚ J., 2021a, *Amatorski słownik gwarowy. Podstawy tworzenia słownika gwarowego*, [w:] J. Porayski-Pomsta, K. Sobolewska (red.), *Polszczyzna jest zobowiązaniem, a dla niektórych pasją. Tom prac ofiarowanych prof. dr hab. Barbarze Falińskiej w 90. rocznicę urodzin*, Warszawa, s. 117–129.
- KĄŚ J., 2021b, *Ikonografia w słowniku gwarowym*, „Gwary dziś” 14, s. 265–276, <https://doi.org/10.14746/gd.2021.14.23>.
- KĄŚ J., 2022, *Kultura materialna Kliszczaków w ujęciu dialektologicznym i etnograficznym na tle gwar Małopolski południowej. Nazwy części wozu. Wprowadzenie*, [w:] M. Rak, M. Brytan-Ciepielak (red.), *Kliszczacy – gwara i kultura*, Kraków, s. 13–82.
- KĄŚ J., KUREK H., 2001, *Język wsi*, [w:] S. Gajda (red.), *Język polski*, „Najnowsze Dzieje Języków Słowiańskich”, s. 440–459.
- KĄŚ J., SIKORA K., 2004, *Ortografia podhalańska – problemy podstawowe i propozycje rozwiązań*, [w:] A. Mlekodaj (red.), *Edukacja regionalna na Podtatrzu. Ścieżki i manowce*, Nowy Targ, s. 17–51.
- KĄŚ J., *Podstawowe pojęcia dialektologiczne* [komputeropis].
- KĄŚILG: J. Kąś, *Ilustrowany leksykon gwary i kultury podhalańskiej*, t. I: A–B, Bukowina Tatrzańska–Nowy Sącz–Nowy Targ 2015, t. II: C–Do, Bukowina Tatrzańska–Nowy Sącz–Nowy Targ 2015, t. III: Dó–Gr, Bukowina Tatrzańska–Nowy Targ 2016, t. IV: Gu–Kol, Kraków 2017, t. V: Koł–Mad, Nowy Sącz 2017, t. VI: Maf–Nie, Nowy Sącz 2018, t. VII: Nif–Pap, Nowy Sącz 2018, t. VIII: Par–Pou, Nowy Sącz 2018, t. IX: Pow–Sce, Nowy Sącz 2019, t. X: Sch–Śró, Nowy Sącz 2019, t. XI: Śry–Wych, Nowy Sącz 2019, t. XII: Wyci–Ż, Nowy Sącz 2019.
- KĄŚRAKISGİKS: J. Kąś, M. Rak, *Ilustrowany słownik gwary i kultury spiskiej*, t. I: A–J, Kraków 2024; <https://doi.org/10.12797/9788383682006>.
- KĄŚSGO: J. Kąś, *Słownik gwary orawskiej*, Kraków 2003 [wyd. 2: w II tomach, zm., popr. i poszerz., Kraków 2011].
- KUCAŁA M., 1957, *Porównawczy słownik trzech wsi małopolskich*, Wrocław.
- MAJEWSKI E., 1904, *Jan Karłowicz (zarys życia)*, [w:] *Życie i prace Jana Karłowicza (1836–1903). Książka zbiorowa wydana staraniem i nakładem redakcji „Wisty”*, Warszawa, s. 1–30.
- NÉMETH M., 2008, *Zapożyczenia węgierskie w gwarze orawskiej i drogi ich przenikania*, Kraków.
- NITSCH K., 1911/1958, [rec.] *Recenzja Słownika gwar polskich J. Karłowicza*, „Rocznik Slawistyczny” 1911, t. IV., s. 199–243; przedr. w: K. Nitsch, *Wybór*

- pism polonistycznych*, t. IV: *Pisma dialektologiczne*, Wrocław–Kraków 1958, s. 195–225.
- RAK M., 2004, [rec.] *Słownik gwary orawskiej Józefa Kąsia. Józef Kąś*, Słownik gwary orawskiej, *Kraków 2003, XLVII, 1092 s.*, „Małopolska. Regiony – regionalizmy – małe ojczyzny” VI, s. 280–283.
- SD: N.I. Tolstoj (red.), *Slavânskie drevnosti. Ètnolingvističeskij slovar’*, t. I: *A (Avgust) – G (Gus’)*, 1995; t. II: *D (Davat’) – K (Kroški)*, 1999; t. III: *K (Krug) – P (Perepelka)*, 2004; t. IV: *P (Pereprava čerez vodu) – S (Sito)*, 2009; t. V: *S (Skazka) – Â (Âšerica)*, 2012, Moskva.
- SGP PAN: *Słownik gwar polskich*, red. M. Karaś (*Źródła*, t. I), J. Reichen (t. II–V), J. Okoniowa (t. VI–IX, z. 1), R. Kucharzyk (t. IX, z. 2–t. X, z. 4); t. I–V: Wrocław 1977–1998, t. VI–X: Kraków 2001–2023.
- SKARŁ: J. Karłowicz, *Słownik gwar polskich*, t. I–VI (t. IV–VI do druku przygot. J. Łoś), Kraków 1900–1911.
- SOWA F., 2004, [rec.] *Józef Kąś*, Słownik gwary orawskiej, *Kraków 2003, s. 1091 + XXVIII s. ilustracji*, „Język Polski” z. 1, s. 66–67.
- SSiSL: J. Bartmiński, S. Niebrzegowska-Bartmińska (red.), *Słownik stereotypów i symboli ludowych*, t. I: *Kosmos*, cz. 1: *Niebo, światła niebieskie, ogień, kamienie*, Lublin 1996; cz. 2: *Ziemia, woda, podziemie*, Lublin 1999; cz. 3: *Meteorologia*, Lublin 2012; cz. 4: *Świat, światło, metale*, Lublin 2012; t. II: *Rośliny*, cz. 1: *Zboża*, Lublin 2017; cz. 2: *Warzywa, przyprawy, rośliny przemysłowe*, Lublin 2018; cz. 3: *Kwiaty*, Lublin 2019; cz. 4: *Zioła*, Lublin 2019; cz. 5: *Drzewa owocowe i iglaste*, Lublin 2020; cz. 6: *Drzewa liściaste*, Lublin 2021; cz. 7: *Krzewy i krzewinki*, Lublin 2022.
- SW: J. Karłowicz, A.A. Kryński, W. Niedźwiedzki (red.), *Słownik języka polskiego*, t. I–VIII, Warszawa 1900–1927, [on-line:] <https://szukajwslownikach.uw.edu.pl/slownik-warszawski/>.
- SWJP: B. Dunaj (red.), *Słownik współczesnego języka polskiego*, Warszawa 1996.
- SWOKARŁ: J. Karłowicz, *Słownik wyrazów obcego a mniej jasnego pochodzenia używanych w języku polskim*, z. 1–3, Kraków 1894–1905.
- TETMAJER W., 1907, *Słownik gwary bronowskiej*, „Materiały i Prace Komisji Językowej Akademii Umiejętności w Krakowie”, t. 2, s. 427–474.
- TOŁSTOJOWA S.M., 2019, *Język i kultura polskich górali*, „LingVaria” XIV, nr 1 (27), s. 105–111 [tłumaczenie artykułu *Язык и культура польских гуралей*, „Живая старина” 2018, № 2 (98), s. 66–68], <https://doi.org/10.12797/LV.14.2019.27.07>.

ABSTRACT

PROFESSOR JÓZEF KĄŚ' CONTRIBUTION TO POLISH LINGUISTICS

The article focuses on the scientific achievements of Professor Józef Kąś and his contribution to Polish linguistics. Kąś's academic work falls within the fields of sociolinguistics and dialectology, specifically dialectal lexicography and the conditions of lexical interference. Regarding lexicography, Kąś is a co-author of the *Słownik współczesnego języka polskiego* ['A dictionary of contemporary Polish'] and the author of three dialect dictionaries – the two-volume *Słownik gwary orawskiej* ['A dictionary of the Orava dialect'], the monumental, twelve-volume *Ilustrowany leksykon gwary i kultury podhalańskiej* ['An illustrated lexicon of the dialect and culture of Podhale'] and *Ilustrowany słownik gwary i kultury spiśkiej* ['An illustrated dictionary of the dialect and culture of Spiš'] (co-authored with Maciej Rak). Kąś' enduring sociolinguistic achievements include a new approach to dialectal vocabulary and an accurate diagnosis of changes in the linguistic situation in the rural areas of Poland.

KAZIMIERZ SIKORA 
UNIwersytet Jagielloński, Kraków
k.sikora@uj.edu.pl

W PODRÓŻY Z GWARĄ

Słowa kluczowe: dialektologia, leksyka i leksykografia gwarowa
Keywords: dialectology, dialectal vocabulary and lexicography

Tekst niniejszy jest rodzajem reminiscencji z doświadczeń badań dialektologicznych i naukowej współpracy z prof. Józefem Kąsiem, który obudził we mnie skrywaną głęboko wrażliwość na piękno kultury i mowy polskiej wsi. Wiele Mu na tym polu zawdzięczam. Z tego też powodu kwestie naukowe splatać się będą z wątkami osobistej natury. Za usprawiedliwienie tego nadużycia niechże posłuży szczególna okazja, chęć godnego uczczenia dokonań Jubilata.

Podróż jest doskonałą metaforą ludzkiego losu – podróż z gwarą – jego dialektologicznej odmiany. Ta fluktuacja ma często swoje początki gdzieś w rodzinnym, wiejskim domu (niechby i w Piekielniku na Orawie, u stóp Łysicy czy Cergowskiej Góry). Do takiej przybranej ojczyzny wielu zawiodła także ciekawość tego mało znanego, a może już (niesłusznie) zapomnianego świata (por. Simónides 2010). Zaliczyć się mogę do tego grona – mimo swoich wiejskich korzeni i Bronowic, z których się bezwiednie i bezrozumnie wyrodziłem. I trzeba było dopiero takiego spotkania, by obudzić w sobie żyłkę odkrywcy zaświatów wiejskiego słowa, odzyskać świadomość tego niechcianego dziedzictwa przodków; wreszcie też odnaleźć się na wydłużonej orbicie chłopskiej etniczności. Naukowa przygoda na Orawie miała swój konkretny cel: opracowanie gwarowego słownictwa, dokończenie dzieła naukowych poprzedników, którzy z tego wyjątkowego (odkrytego dla nauki podczas badań do MAGP w 1954 r.; punkt Jabłonka Orawska; zob. Kąs 2018) zakątka na dialektologicznej mapie Polski uczynili jedno z najlepiej zbadanych (fonetyka, fonologia, onomastyka, kontakty językowe) miejsc:

Mieczysława Karasia, Alfreda Zaręby, Teresy Gołębiowskiej. Po kilku latach skrupulatnych badań terenowych dołączył do nich Jubilat, swoim odkrywczym i przełomowym na gruncie leksykologii gwarowej *Słownikiem gwary orawskiej*, wydanym po raz pierwszy w Krakowie w 2003 r. (KąśSGO). O cechach warsztatu naukowego tego dzieła pisano szeroko w recenzjach; miarą jego wartości niech będzie fakt, że przyniósł Autorowi najwyższe laury w nauce i profesurę (co w wypadku słownika jest ewenementem; zachęcił też do innych prac leksyko-graficznych). Nie będziemy tu więc, znacznie spóźnieni, odbierać innym recenzenckiego chleba.

Miałem sposobność aktywnie uczestniczyć w badaniach terenowych na Orawie. Szczególnym doświadczeniem z tego czasu było potwierdzone w materiale wrażenie wyjątkowego wręcz bogactwa tej leksyki, tworzącej inaczej zorientowaną, w znacznej mierze autonomiczną (względem polszczyzny) sieć pojęć. W języku przeglądał się świat roślin, rolniczego trudu, całej wiejskiej egzystencji i tradycji, patriarchalnej rodziny, miłości i życia intymnego, uwikłany w system wierzeń kosmogonicznych i ludowej aksjologii. Utylitaryzm i sensualizm w zaskakujący sposób spletał się z tradycyjną religijnością (por. Bukraba-Rylska 2008; Simonides 2007; Stomma 2002; Styk 1993) sięgającą swymi rozłogami czasów pogańskich; z magią jako próbą przednaukowego poznania świata, próbami „oswojenia” coraz silniejszych wpływów zewnętrznych¹, wreszcie z różnymi aksjologicznymi wątkami, typowymi dla wiejskich, etnocentrycznych mitów. Doprowadzić to musiało początkującego dialektologa do odrzucenia stereotypowych, mocno krzywdzących sądów i wyobrażeń na temat ubóstwa wiejskiego słownictwa i chłopskiej kultury w ogólności. Doświadczała tego także uczestniczący w badaniach studenci – wszak każdy dzień przynosił kilkadziesiąt nowych jednostek, wydawać się mogło, że tak zamierzonym eksploracjom nie może być końca. Odkrywanie coraz ciekawszych fragmentów tej językowo-kulturowej mozaiki pobudzało wyobraźnię i pociągało do dalszych pytań. Prowokowało do samodzielnego zmierzania się z ledwo dostrzeżonym problemem (w moim wypadku były to dość nieporadne próby ustalenia znaczenia tzw. szyfterów, inaczej wyrażeń egocentrycznych (np. *tu, haw, hań, tam, sam, wej, o, toli*), wiążących wypowiedź

-
- 1 W Jabłonce przedstawiono nam np. próbę typologii ptactwa (ptaki domowe, ptaki udomowione, ptaki leśne oraz ptaki międzynarodowe – reprezentowane przez wronę i zapewne też bociana). Jej autor na swój sposób próbował pojąć działanie głowicy magnetofonowej oraz tworzenia zapisu na taśmie magnetycznej; samodzielnie snuł wizje wykorzystania siły wiatru do wytwarzania prądu elektrycznego. W innym miejscu, w Orawce, zilustrowano nam praktyczne znaczenie twierdzenia Talesa i używania ciała jako podstawy miar rozmaitych przedmiotów w otoczeniu człowieka (średniowieczne katedry powstały bez użycia skomplikowanych przyrządów pomiarowych).

mówioną z pragmatycznym kontekstem i jej komunikacyjnym tłem, co szybko zaprowadziło mnie na szerokie wody badań semantyki gwarowych partykuł i wyrazów funkcyjnych). Inni dostrzegli np. problem onomastycznej motywacji licznej grupy nazw ziół. Oczywiście dojrzewaliśmy także do poważniejszej refleksji nad sposobami opracowania i upowszechnienia tego bogactwa. W dyskusjach pojawiła się metafora obrazu – wielkiej panoramy kultury wsi, z której ktoś chciałby ukazać piękno całości, przedstawiając wybrane fragmenty. Tę myśl w pełni rozwinął Jubilat w swoim wstępie do KąśSGO i przeniósł na nowatorską koncepcję opisu leksyki gwarowej. Sprawił, że czytanie Jego dzieła dla bardziej świadomego odbiorcy – autochtona (!) stało się pasjonującą podróżą do źródeł własnej kultury i tożsamości.

Dopiero niedawno postulat uwzględnienia w badaniu leksyki gwarowej systemowej odrębności gwar doczekał się realizacji. Niewątpliwie bardzo ważną rolę w tym myśleniu odegrały prace Jubilata. Odchodzi się w związku z tym od dyferencjalnych modeli opisu słownictwa gwarowego, które zafalszowują w istocie językową rzeczywistość. Dzięki takim dziełom jak *Słownik gwary orawskiej* rychło okazało się, że przekonanie o leksykalnym ubóstwie gwar ma bardzo kruche podstawy, jest naukowym mitem, skoro w systematycznych badaniach dowiedziono zasobności wiejskiego leksykonu sięgającej liczby 25–30 tys. jednostek. W znacznej mierze potwierdza to kulturową odrębność wsi i jej językowego obrazu świata. Dowieść tego można na wiele sposobów, skupiając choćby uwagę na najbardziej charakterystycznych elementach słownikowych. Bez wątpienia takie miejsce w słownictwie gwarowym zajmuje bogata aksjologicznie, liczna grupa ekspresywizmów osobowych („stojących na straży” tradycyjnych wartości; por. Kąś 1994), a zwłaszcza leksyka agrarna, najlepiej dokumentująca odwieczny związek człowieka z ziemią jako podstawowy wymiar wiejskiej egzystencji. Ziemia i stosunek do niej człowieka, co potwierdzają rozmaite badania nad wiejską kulturą, stanowią jej najistotniejszy element, a zarazem zgoła podstawowy nośnik treści symbolicznych i podstawę systemu wartości, zbudowanego na triadzie: człowiek–ziemia–przyroda. W przejmujący sposób pisze o tym odchodzącym świecie wiejskich wartości Wiesław Myśliwski:

Trwałość miejsca, gdzie spełniało się ludzkie życie od urodzenia do śmierci, miejsca, udeptanego przez pokolenia i strzeżonego pamięcią pokoleń, to jeden z podstawowych znaków chłopskiej kultury. Objawia się on na wiele sposobów. Powołam się na przykład najbardziej znany. Przywiązanie do ziemi. Wynikało ono naturalnie z tego, że ziemia żywiła. Lecz nadbudowana nad nią sfera emocjonalna i refleksyjna ułożyła się w swoistą teologię ziemi, nadając ziemi wymiar sacrum. Ziemia decydowała o integralności życia, tak sfery materialnej, jak duchowej, tak doświadczeń, jak wyobrażeń, tak jawy, jak snu. Ziemia była probierzem

charakteru jednostki jako człowieka i jako gospodarza, jako sąsiada. Określała stosunki w rodzinie, determinowała uczucia i wychowanie. Tworzyła opinię, hierarchie i autorytety. Poddawała swojemu porządkowi czas, wyznaczała rytm ludzkiego życia. Kreowała zwyczaje i obyczaje, przekonania i przesady. Odciskała piętno na chłopskiej eschatologii. Stanowiła metrum moralne chłopskiego świata (Myśliwski 2003: 14).

Cłowiek wzocny (jak niegdyś ten „człowiek pocziwy” u Mikołaja Reja) jest kwintesencją oczekiwań wiejskiej wspólnoty i Boga wobec człowieka. Porządki wiejskiego i miejskiego pojmowania społecznej aksjologii zdają się rozmiąć: *kómstar* ‘pomysłowy wiejski wynalazca, poszukiwacz ulepszeń i nowinek’ tylko na pozór (jako nazwa młodego człowieka) jest określeniem pozytywnym, użyty wobec dojrzałego mężczyzny zmienia się w określenie piętnujące czyjąś niefrasobliwość i brak odpowiedzialności. To szczególnego rodzaju ambiwalencja semantyczna, dobrze ugruntowana w wiejskim systemie wartości.

Wielu zapewne zaskoczy, że słynny Jan Krzeptowski Sabala był tylko raz w życiu ojcem chrzestnym² (w styczniu 1891 r. wspólnie z Heleną Modrzejewską, matką chrzestną, dopełnili w Zakopanem, w domu Witkiewiczów przy Krupówkach, przed słynnym księdzem Józefem Stolarczykiem, obrządku chrztu z oleju, udzielanego sześciolletniemu Stasiowi Witkiewiczowi – późniejszemu Witkacemu). Klimek Bachleda, legendarny przewodnik tatrzański i ratownik TOPR, który oddał życie 6 sierpnia 1910 r., idąc na ratunek w ekstremalnie trudnych warunkach w Wysokich Tatrach ciężko poturbowanemu po odpadnięciu ze ściany taternikowi ze Lwowa Stanisławowi Szulakiewiczowi – tych chrześniaków pewnie się nie mógł doliczyć (a że go ciągle ksiądz Stolarczyk polecał jako ojca chrzestnego, pełnego bojaźni bożej, więc zebrało się ich grubo ponad 100). Sabala leży na Pęksowym Brzyzku, Klimka Bachledę pochowano na miejskim cmentarzu w Zakopanem. Za to na kamieniu nagrobnym wyryto bardziej przejmujące i zapadające w pamięć słowa: „Poświęcił się i zginął”. Od dawna wytykana góralom pazerność na dudki przyniosła dziś trudny do oszacowania kryzys kulturowy i zanik ich etniczności. Czasy Klimków Bachledów, Bartusiów Obrochtów, Wojciechów Brzegów, Andrzejów Knapczyków-Duchów, Janów Guttów-Mosutowych, Józefów Tischnerów, Władysławów Trebuniów-Tutków, Józefów Pitoniów, Stanisławów Hodorowiczów, Janów Karpieli-Bulecków, Krzysztofów

2 Według wiarygodnych przekazów Sabala poszedł wprawdzie do księdza Stolarczyka, by się upewnić, czy może być ojcem chrzestnym, bowiem nikt go dotąd w kumy nie prosił z obawy, żeby się czasem dziecko na tak mało poważnego chrzestnego, nadużywającego alkoholu „nie podało” (Stopka 1897: 74).

Trebuniów-Tutków (o babach miary Anieli Gut-Stapińskiej, Bronisławy Koniecznej-Dziadońki, Wandy Czubernatowej i innych już nie wspomnę) i tak podziwianego przez ceprów góralskiego honoru (por. Rak 2015: 188–195) się kończą. Widomym znakiem tego upadku góralszczyzny jest zagrodzona przed turystami ścieżka na Gubałówkę i ta gaździna z Zębu, która udzielając mi wywiadu w sprawie zwyczajów bacowskich, wtrącała co chwilę do rozmowy: *To jo wom powiym [...] i nie beecie, panie, musioł za to płacić!* Dla współczesnych Podhalań dzieło prof. Kąsia *Ilustrowany leksykon gwary i kultury podhalańskiej* (KąśILG) winno być niczym głos sumienia albo „źwierciadło, w którym każdy góral się swym sprawom snadnie przypatrzeć może” – a nie jest. Trudno jest pojąć tę zdradę własnych korzeni i etosu wsi góralskiej. Nie wiem, zaiste, jaka jest ta podhalańska waluta, ale się ostatnio mocno zdewaluowała i zaskakująco przystaje do tych czasów biblijna przestroga o służbie Bogu i Mamonie (Łk 16,13) (por. też Gutt-Mostowy 1998).

Znaczenie słownictwa związanego z zajęciami rolniczymi dla poznania wsi, jej kultury i chłopskiego etosu jest nie do przecenienia. Niczym w soczewce skupiają się w tej leksyce wielkie zmiany, które dokonują się na wsi po 1989 r. W grę wchodzi nie tylko zbadanie stanu posiadania, treści i sposobu funkcjonowania segmentu tradycyjnej leksyki agrarnej, noszącej znamiona starodawnej terminologii rolniczej, ale także sprawy jej współczesnej obecności, co pozwoliłoby na zdiagnozowanie zasadniczych wektorów zmian w kulturze wsi. Skoro istotą procesów kulturowych jest zmiana i kontynuacja, nie można tego rozwojowego aspektu ograniczać do samych zestawień liczbowych w bilansie strat, jakie ponosi gwara w konfrontacji z nowoczesnością. Potrzebne są głębsze analizy, zdolne uchwycić także zmiany jakościowe, o charakterze semantycznym w słownictwie. Nie jest bowiem tak, że gwara okazuje się zbyt przestarzała, nieprzydatna w zaspokajaniu potrzeb komunikacyjnych rolników i operatorów sprzętu rolniczego. Mało tego – jak pokazują częściowe dane, wykazuje znaczną żywotność, zwłaszcza w zakresie nieoficjalnej terminologii rolniczej (profesjonalizmów) i innych form nominacyjnych. Tym sposobem można dowieść obecności rozmaitych kontynuacji czasem starodawnego słownictwa agrarnego w językowo-kulturowym pejzażu współczesnej wsi (np. *bolować*, *zagonek*, *uwrocie*, *skródlić*, *włóczyć*). Warto więc do problemu podejść szerzej, pod kątem nowych i starszych warstw terminologii rolniczej i ich związków z wsią, jej tradycją i historią języka.

Jako dialektolog cenię sobie także podróżowanie po mniej burzliwych wodach. W tym przekonaniu mam zacnych poprzedników, ot, choćby prof. Kazimierza Nitscha, który przemycił dość frywolny żart językowy w *Wyborze polskich tekstów gwarowych*, gdzie zamieścił fragmenty ze *Słownika bronowskiego*

Włodzimierza Przerwy-Tetmajera (tekst z Bronowic). Taką radością był dla mnie przed laty piękny tekst Jubilata *O piekielnickiyk słowak obraźliwyk* (Kąs 1994), napisany za granicą z najprawdziwszej tęsknoty za domem i orawską gwarą. Tekst, co dobrze pamiętam, zaskoczył tak mocno recenzenta „Etnolingwistyki”, że ten nie tylko nie dostrzegł strukturalnego podobieństwa orawskiej quasi-gawędy do artykułów naukowych, ale nawet gotów był go uznać za plagiat, a co najmniej za naukową mistyfikację. A tymczasem ten jedyny w swym rodzaju artykuł zapoczątkował naukową dyskusję na temat funkcji ekspresywizmów gwarowych w gwarze (powstała na ten temat nawet praca doktorska Artura Czesaka, obroniona w 2004 r. na Wydziale Filologicznym UJ; po niej przyszły inne, czerpiące pełną garścią z koncepcji Językowego Obrazu Świata). Jego szczególnie walor mówiony najlepiej ujawnia się w wykonaniu samego Autora, którego można posłuchać na nagraniu zamieszczonym na stronie Orawskiego Centrum Kultury w Jabłonce³.

Zachęcony przykładem Jubilata, przyznam się, próbowałem niegdyś zmierzyć się z fenomenem wiejskiej frywolności, ale moje dokonania surowym wyrokiem moich koleżanek z Katedry zostały skazane na naukową banicję (w szufladzie). Ledwie ocalałem wobec tego zacnego gremium swój wizerunek statecznego nauczyciela akademickiego przed ugruntowanym w materiale językowym posądzeniem o szerzenie wulgarności i moralnego zepsucia. Odstąpiłem też swego czasu od zamiaru opisanie percepcji pieśni kościelnych przez niepiśmienny lud małopolski (*nasturcjo/ maculio nasza, o cebrze czystości, chlast w mordę Samsona* – to ledwie cząstka tej oralnej twórczości...) – tu bowiem skutki mogłyby być poważniejsze (mam np. na myśli niemożność publikowania tekstów w niektórych słynących ostatnio z najwyższego poziomu lubelskich czasopismach naukowych, wyjąwszy „Etnolingwistykę”, która nie poskąpiła miejsca Jubilatowi). Cóż, nie każdy weźmie po Bekwarku lutniej.

Porzucając żartobliwy ton, który miał wyjaśnić moje niepowodzenia w popularyzacji gwary, wypada tu zwrócić uwagę na inną ważną dla dialektologii współczesnej okoliczność. Otóż gwara zdolna jest odnaleźć się w nowych kontekstach kultury, w dyskursie kulinarnym, reklamowym czy ludycznym (zob. Sikora 2010, 2021). Zasila także dość obficie warstwę potocznych ekspresywizmów, co systematycznie śledzi Renata Kucharzyk (por. np. Kucharzyk 2021). Od dłuższego już czasu (począwszy od orawskich dyskusji na temat nowych leksemów w gwarze) nurtowała mnie jednak poważniejsza kwestia ogólniejszej natury: trwałości gwary, jej potencjału rozwojowego, zdolności sprostaną współczesnym potrzebom komunikacyjnym. To najtrudniejsze pytania stojące przed polską dialektologią,

3 Zob. *Orawskie światy*, Orawskie Centrum Kultury w Jabłonce, [on-line:] <https://ock.orkawa.pl/orawskie-swiaty/> (dostęp: 31 XI 2023).

z istoty swej dotyczące przede wszystkim języka młodych mieszkańców wsi (por. Sikora 2017) i przyczyn zanikania gwar. W poszukiwaniach odpowiedzi na nie dość nieoczekiwanie w sukurs przychodzą rozmaite inicjatywy lokalnych i innych środowisk, próbujących zagospodarować jakoś kapitał kulturowy małych ojczyzn, głównie w wymiarze lokalnej tożsamości, coraz częściej przekraczając ograniczone ramy marketingowego i kulinarnego dyskursu.

Tym oto sposobem, biorąc wzór z Jubilata, znalazłem się np. w roli konsultanta kilku amatorskich sztuk teatralnych, osnutych zazwyczaj wokół jakiegoś fragmentu wiejskiej obrzędowości czy anegdotycznych wydarzeń (ostatnio było to przedstawienie w podkrakowskich Tomaszowicach, gdzie zachowała się pamięć o Oskarze Kolbergu i znanym ze swej słabości do kobiet właścicielu Dworu, a tłem dramatycznego wątku nieślubnego dziecka były przygotowania do dożynek i przyjazd taboru cygańskiego). Miałem także swój udział w Kongresach Kultury Regionów w Nowym Sączu, a na krakowskiej ziemi starałem się ze studentami i doktorantami z Koła Naukowego Językoznawców Studentów UJ im. M. Karasia o realizację projektu *Wieniec Krakowski*, który miał (dosłownie i w przenośni) opleść Kraków, by dać władzom samorządowym impuls do podtrzymania regionalnej kultury, otworzyć Uniwersytet na taką aktywność na rzecz środowiska, z którego wywodzi się więcej niż połowa naszych studentów, a nadto rozpocząć w nowej formule (wykorzystanie cyfrowych narzędzi) badania dialektologiczne nieco zaniedbanego pod tym względem regionu. Badania słownictwa, angażujące lokalne społeczności Babic, Iwanowic, Szczurowej itp., miały w tym planie odegrać zasadniczą rolę. Dodam jeszcze, że na Festiwalu Godki Krakowskiej w Modlnicy z powodzeniem wykorzystywano do popularyzacji folkloru krakowskiego fragmenty *Wesela* Stanisława Wyspiańskiego. Zapragnąłem i ja zakosztować literackiej sławy, więc na drugi Festiwal Godki Krakowskiej, odbywający się w Iwanowicach, z inicjatywy wspaniałego samorządowca Zbigniewa Grzyba, napisałem nową wersję Rejowej *Krótkiej rozprawy między [...] panem, wójtem i plebanem*, poświęconą przymierzowi wsi z miastem. Wybitnych walorów literackich tej śmiałej tawestacji przestraszył się, niestety, miejscowy proboszcz – odmówił wyjścia na scenę i ciężar tego mocno przywiedłego lauru na skroniach musieliśmy dźwigać z wójtem Grzybem samowtór, miast samotrzeć. Ponieważ *primo* – tekst ten nie doczekał się żadnego utrwalenia (nowy wójt zapowiedział, że skansenu ze wsi nie pozwoli zrobić, bo ma wizję parku przemysłowego w Iwanowicach i w ten sposób kilkuletni wysiłek studentów KNJSUJ poszedł na marne), *secundo* – czytelnik chciałby pewnie wiedzieć, czego lękała się władza duchowna, pozwolę więc sobie w tym miejscu skromny fragment złożyć u stóp Jubilata, cichego patrona i promotora takich popularyzatorskich działań (stroniącego wszakże od ośmiorniczek...).

W tle melodia: „Hej, od Krakowa jadę...”

WÓJT

Sława, Panie Kazimierzu,
Pogodowa uto przymierzu.

PAN

Pochwalony, Ojczy, Kumie,
Tyle gości od Krakowa...

WÓJT

Niech Pana nie boli gowa,
Ceremonii mamy dość!
Nie dropta się, kaj nie swyndzi,
A nie gryźta, kaj je kuoś(ć).

PAN

I mnie się również tak zdaje,
że krowa co dużo ryczy,
to mało pożytku daje.
Ja tu względem pewnej sprawy,
Bo jak widać, z miastem krucho...
Tylko na wsi jeszcze dusza,
Co się z fantazyją rusza...
Gdyby wam tak... dajmy na to...

WÓJT

A my na to, jak na lato!
Jakby kiedy, co do czego,
To my, wiy się, nie uto tego!
Wy tam sobie, my haw sobie
kuzdy sobie rzepke szkrobie.
Niechby i uto miastowego,
Byle jaki hasent z tego!

PAN

Wyście tacy, a my tacy,
Przecie wszyscy Krakowiacy,
Ojczy Kumie, dobrze wiecie,
Co mówią o Was w powiecie...

WÓJT

Ale gdzie ta, ale gdzie ta!
Miły panie, my prostocy,
A coż wiywa, nieborocy?
To mowa wszyśkie zdrowie,

Co nom ksiądz z ambony powie
Zeby było, jak mówita...
Ale gdzie ta, ale gdzie ta!

PAN
W Iwanowicach chodzą takie słuchy...

WÓJT
Ze co Panosku, godocie?
U nos, we gminie, podsłuchy?!
Maryś, chodź ino!!! (woła sekretarkę)

MARYŚKA – wykrywa detektorem, ale oprócz portfela, flaszki wódki i paczki
prezerwatyw niczego u Pana nie znajduje!
– Wójcie, CYSTY!!! CHEBA SWÓJ!

[...]

Doś takich jako jo w Krakowie znojdziecie
Bo tak tyz sie na tym Bozym świecie plecie.
Pojedyn pos krowy, dziś go boli gowa,
ze nasa godka krakosko jakoś „skansenowa”.
Boli go tyz i syrcie, i dusa tyz troche,
ze na Wiejski zrobili nowomodnom wioche.
Nos nie po to uojcowie do skół posyłali,
zeby my tyz kur [PIP! PIP!]... mi uto Polsce godali!
My haw som chłopcy scyre, a nie zodne smarki,
my sie miyniać nie bedziym na baby, zygarki.
Do reśty, jak widno, trza i na to spómnieć,
ze to nie jes śmiysne, gwarom co powiedzieć.
Boga tyz mūozno kwolić – nie jak gyś z prosiyciym!

Profesor Józef Kąś jest kierowcą z wieloletnim stażem, jeżdżącym uważnie i bezwypadkowo. Jako wytrawny zmotoryzowany dialektolog z pewnością doceni więc walory kolejnego daru, który jest owocem przemyśleń moich i Zbigniewa Grzyba na temat użycia gwary do promocji zasad bezpieczeństwa w ruchu drogowym⁴

4 Pragnę wyjaśnić, że jest to część materiału promocyjnego (kołonoratnika) pewnej krakowskiej firmy, która zdecydowała się na tak niekonwencjonalne działanie, jakim było wprowadzenie „gwarowych” zasad ruchu drogowego, z wykorzystaniem gwar z różnych stron Polski (także gwary kurpiowskiej i spiskiej). Jako Koło Naukowe wzięliśmy w tym przedsięwzięciu udział bezpłatnie, a firma w zamian wpłaciła określoną sumę na hospicjum. Ustalono, że do zasad tych, które być może uratują komuś na drodze życie, nikt nie będzie sobie rościł autorskich pretensji.

w naszym regionie – skonfrontowane z wersją spiską (na wypadek gdyby Jubilat postanowił napisać słownik gwary spiskiej). *Idź złoto do złota!* Przyjemności, mam nadzieję, może też dostarczyć językoznawcy sam sposób konceptualizacji tej dyrektywnej treści i forma jej językowej reprezentacji w gwarze. W nawiasie kwadratowym umieszczono zasadę podlegającą swobodnemu przekładowi na gwarę.

[Stosuj zasady ekologicznej jazdy:]

*Tak jedź, żebyś nie kopcił, ani nie truł smrodym drugich, gadziny ani ptostwa.
Kie jeździs, nie smródź. Nie truj drugif!*

[Kontroluj samochód i warunki na drodze:]

*Dawoj se poziór na auto i na dróge. Kto mo wszycko porychtowane jak trza, tyn se spokojnie jedzie i dojedzie.
Dej poziór na auto i na dróge, żebyś kogosik trefunkiym nie šturknył, abo ftosik do ciebie nie wjechał.*

[Przewiduj zachowania innych kierowców:]

*Uwozuj, bo moze jako ciućma jedzie i jesce jo štorchnies abo sie w nio wptolis.
Uwazuj, jak inksi jezzdom, żeby ci sie jakosik dewła do auta nie wrómbała!*

[Zapinaj pasy bezpieczeństwa:]

*Kiej bydzies miał poski, to jak sie w co wrypies, abo kto w ciebie wdupi, to se gymby nie łozbijes.
Przipnij sie pasami, bo jak cie siepnie, to kufy o s-ibe nie łozbijes.*

[Ustępuj pierwszeństwa pieszym:]

*Kiej widzisz na drodze biole poski, to hamuj, bo jesce kogo łostroncis.
Kied uwidzisz biole poski na drodze, to štopnij, bo jesce kogosik łozdramuzdzis.*

[Przestrzegaj ograniczeń prędkości:]

*Nie fetniakuj altym na gościńcu, takich fetniaków na smyntorzu jest jus ducka.
Nie jeździzj za friško, bo na smyntorzu jesce zdqz-is.*

[Nie korzystaj z telefonu, gdy prowadzisz:]

*Łostow komórke, kiej fiakrujes abo furmanis, bo na gościńcu zrobis ino jako biyde.
Poziyroj, dzie jedzies, a nie dryndoj na telefónie, żeby ci nogle drzewo nie stanyło na posprzyc na drodze.*

[Nie jedz ani nie pij, gdy prowadzisz:]

*Jadyncy uwozuj z jedzyniym, bo sie jesce zatknies abo zadowis.
Nie jydz ani nie pij, kied fiakrujes, żeby ci w krztóniu co nie stanyło.*

[Nie prowadź pod wpływem alkoholu i środków odurzających:]

Kto z diobłym pije, kurzy trowe i jointy, tyn bedzie w piekle furmaniyl. //
Wkiejś jes trynkninynty abo ześ cego powonchoł, ani sie bier za kółko siadać!
Kiedy ześ z-igninynty, to nie jedź autym, bo wtedy diabol za skórom siedzi.

Gwara bywa dla wielu nieustającą zachętą do sentymentalnych podróży w kraj lat dziecinnych, w czas, o którym z trudnością się opowiada, zdaje sprawę z życiowych wyborów i wpływających na nie arcyważnych okoliczności. I może byłaby po temu dobra sposobność, by podkreślić, że w Katedrze Historii Języka i Dialektologii (dawnej Zakładzie) pierwsze skrzypce wśród dialektologów grali uczeni chłopskiego pochodzenia: dr Kazimierz Ożóg – Górnok. Rzeszowa; dr Halina Kurek – Cergowa k. Dukli, dr Józef Kąs – Piekelnik na Orawie, doc. Józef Bubak – Bestwina k. Bielska-Białej (także zaczynał jako dialektolog) – a wszystko to w istotnej mierze zasługa ich mistrzów, prof. Witolda Taszyckiego, prof. Mieczysława Karasia i wsparcia nowego kierownika, doc. Bogusława Dunaja. W tej krakowskiej dialektologicznej „sztafecie” także nasi mistrzowie przejęli pałeczkę z rąk najwybitniejszych uczonych (np. prof. Kazimierza Nitcha), a po nas, miejmy nadzieję, podejmą ten trud młodszy (np. prof. Maciej Rak z Dębna u stóp Łysicy, dr Tomasz Jelonek). Nieraz usiłowałem podpytać Jubilata, skąd ta pasja do języka i kultury stron rodzinnych (odpowiadał tak, jak się odpowiada na zbyt osobiste pytania); próbowałem zracjonalizować ten wybór i nie znajduję innej odpowiedzi ponad tę szczególną aurę akceptacji i ciekawości, która nobilitowała gwara, podnosząc ją do rangi równej zabytkom językowej przeszłości (z gramatyki historycznej języka polskiego z powodzeniem egzaminowano na losowanych, pośród staropolskich, tekstach gwarowych), a zarazem z jej dzieci czyniła ekspertów tej szczególnej, trudno weryfikowalnej w badaniach wiedzy. Myślę, że to mocno ugruntowało pozycję dialektologii w naszym myśleniu o historii polszczyzny; mam też nadzieję, że na długie lata odsunie od niej ręce „reformatorów” uniwersyteckiego kształcenia lingwistycznego polonistów.

Profesor Józef Kąs jest przykładem uczonego indywidualnie mierzącego się z naukowymi wyzwaniem, samotnie sięgającego po laury na tym polu. Wspominam tu o tej cesze Jego charakteru i naukowego temperamentu, by uwypuklić, że Jubilat bez pomocy innych dokonał rzeczy, którym z największą trudnością dać można wiarę. Wymagających tytanicznej pracy i najgłębszej determinacji oraz wiary w swoje możliwości. Uwieńczeniem Jego leksykograficznej podróży z gwara jest *opus magnum* Jubilata: *Ilustrowany leksykon gwary i kultury podhalańskiej* (12 tomów). W uznaniu dla Autora jego macierzysta Katedra Historii Języka i Dialektologii przygotowała uroczystą promocję tego dzieła 23 lutego 2015 r. Myślę, że Jubilatowi ten dzień zapadł głęboko w pamięć. Zaszczyciło tę uroczystość wielu zacnych gości, uczniów i przyjaciół Autora. Nie obeszło się bez muzyki góralskiej i gwary. Sam także dałem się ponieść przekonaniu, że w okolicznościowej laudacji – od całej Katedry, nie może zbraknąć gwarowych podtekstów i smaków. *Verba volant, scripta manent* – pomny sensu i przesłania tej starożytnej dewizy, chciałbym na koniec przywołać kilka wybranych zdań z owego wystąpienia, wciąż tak samo godnych niezwyklej chwili i samego Adresata; godnych też utrwalenia:

Gdybym miał wskazać przykład wierności uczzonego okazywanej ukochanemu przedmiotowi badań – bez wahania wskazałbym także [na profesora Kasia – K.S.]. Mówią, że nauka to niewdzięczna kochanka. Dialektologia górzystej i południowej Małopolski za ten głęboki afekt odpłacała Mu się jednak wzajemnością. Wspaniałomyślnie wybaczyła przelotny romans z socjolingwistyką, puściła płazem chwile słabości dla bliższego i dalszego Mazowsza czy Pałuk. Pozwalała się łaskawie napawać swym pięknem gór i urodą góralskiej mowy. Powołała Go naturalnym prawem pochodzenia. Odrywając od roli, przyniosła także naukowe zaszczyty. Dziś daje nam poznać [...] bodaj najważniejszy i długo oczekiwany owoc tej miłości. Podkreślę jedynie, że jest on uczyniony na miarę osobistego talentu Autora, wymagań krakowskiej szkoły lingwistycznej i badawczej pasji, wyglądającej z każdego zakamarka Dzieła.

Gdybym wreszcie miał odnieść się do naukowej osobowości Twórcy *Ilustrowanego leksykonu gwary i kultury podhalańskiej*, to sięgnąłbym po ludową mądrość, która głosi, że: *Oreł rod furgo som*. Jest bowiem prof. Józef Kaś uczonym najchętniej oddającym się swoim naukowym pasjom w samotności. Nie idzie tu, Boże broń, o strzeżenie tajników warsztatu przed zazdrosnym i zawistnym okiem konkurencji. Po prostu nie można za Nim nadążyć, gdy zawzięcie dąży do celu, a w ostatnim dziesięcioleciu są to dystanse istic maratonskie. Jest też w swojej pracy dobrze zakamuflowanym perfekcjonistą. Cóż, na orle loty trzeba patrzeć, wysoko zadzierając głowę. Ale z dołu też niektóre sprawy lepiej widać. Nie przypadkiem przecież drogi naukowego rozwoju, biorące wspólny początek w szkole profesorów Mieczysława Karasia i Bogusława Dunaja, tak szybko powiodły ich wybitnych uczniów ku własnym celom i wczesnej naukowej samodzielności. Jak mówią górale: *Orły piórcom się na turniak* i tam prostują skrzydła.

Bądźmy i my, młodszy, którzyśmy także z tego gniazda, już wysłanego ich trudem, wyszli dla siebie wzajemnie przykładem, wsparciem i źródłem inspiracji. Podziękujmy też Syrokiemu, że nas w osobie Jubilata tak hojnie wyposażył.

Literatura

- BUKRABA-RYLSKA I., 2008, *Socjologia wsi polskiej*, Warszawa.
- GUTT-MOSTOWY J., 1998, *Gwara o gwarze*, Kraków.
- KĄŚ J., 1994, *O piekielnickiyk słowak obraźliwyk*, „Etnolingwistyka” nr 6, s. 175–187.
- KĄŚ J., 2018, *Studia orawskie Profesora Mieczysława Karasia*, [w:] R. Przybylska, M. Rak, A. Kwaśnicka-Janowicz (red.), *Historia języka, dialektologia i onomastyka w nowych kontekstach interpretacyjnych*, Kraków, s. 71–76.
- KĄŚ ILG: J. Kaś, *Ilustrowany leksykon gwary i kultury podhalańskiej*, t. I: A–B, Bukowina Tatrzańska–Nowy Sącz–Nowy Targ 2015, t. II: C–Do, Bukowina Tatrzańska–Nowy Sącz–Nowy Targ 2015, t. III: Dó–Gr, Bukowina Tatrzańska–Nowy Targ 2016, t. IV: Gu–Kol, Kraków 2017, t. V: Koł–Mad, Nowy Sącz 2017,

- t. VI: *Maf–Nie*, Nowy Sącz 2018, t. VII: *Nif–Pap*, Nowy Sącz 2018, t. VIII: *Par–Pou*, Nowy Sącz 2018, IX: *Pow–Sce*, Nowy Sącz 2019, t. X: *Sch–Śró*, Nowy Sącz 2019, t. XI: *Śry–Wych*, Nowy Sącz 2019, t. XII: *Wyci–Ż*, Nowy Sącz 2019.
- KĄŚSGO: J. Kąś, *Słownik gwary orawskiej*, Kraków 2003.
- KUCHARZYK R., 2021, *Funkcje ekspresywizmów gwarowych w komunikacji internetowej*, „Slavia Meridionalis” 21: *Społeczeństwo XXI wieku – zacieranie się granic, języków i kultur*, art. 2392, <https://doi.org/10.11649/sm.2392>.
- MYŚLIWSKI W., 2003, *Kres kultury chłopskiej*, Warszawa.
- RAK M., 2015, *Kulturemy podhalańskie*, „Biblioteka LingVariów”, t. 19, Kraków, <https://doi.org/10.12797/9788376386027>.
- SIKORA K., 2010, *Gwara na usługach mediów*, [w:] R. Przybylska, J. Kąś, K. Sikora (red.), *Symbolae grammaticae in honorem Boguslai Dunaj*, „Biblioteka LingVariów”, t. 9, Kraków, s. 249–266.
- SIKORA K., 2017, *Zagadnienie trwałości gwarowego słownictwa w języku młodych mieszkańców wsi (na przykładzie kilku gwar południowej Małopolski)*, [w:] D.K. Rembiszewska (red.), *Dynamika rozwoju gwar słowiańskich w XXI wieku*, Warszawa, s. 157–167.
- SIKORA K., 2021, *Chłopskie jadlo – na pobjawisku stereotypów i kulturowych nieporozumień*, [w:] D. Ochmann, R. Przybylska (red.), *Polskie kulinaria. Aspekty historycznojęzykowe, regionalne i kulturowe*, Kraków, s. 175–201.
- SIMONIDES D., 2007, *Mądrość ludowa. Dziedzictwo kulturowe Śląska Opolskiego*, Wrocław.
- SIMONIDES D., 2010, *Dlaczego drzewa przestały mówić? Ludowa wizja świata*, Opole.
- STOMMA L., 2002, *Antropologia kultury wsi polskiej XIX wieku oraz wybrane eseje*, Łódź.
- STOPKA A., 1897, *Sabała. Portret, życiorys, bajki, powiastki, piosnki, melodye*, Kraków.
- STYK J., 1993, *Chłopski świat wartości. Studium socjologiczne*, Włocławek.

ABSTRACT

ON THE ROAD WITH DIALECT

The paper offers a scientific, yet also personal, perspective on the dialectological achievements of the eminent Cracow linguist, Professor Józef Kąś. It highlights the most important dimensions of his rich scholarly personality and work. Special attention has been paid to Kąś's great contribution to the fields of dialectal lexicography, his innovative approach to the description of dialectal vocabular (moving

away from the differential model), and the popularization of knowledge about the Highladners' dialects of the Podtatrze region. The paper contains multiple references to scientific discussions and disputes that have shaped the face of contemporary Polish dialectology.

SPIS PUBLIKACJI JUBILATA ZA LATA 1978–2024

I. Książki

Wariantywność fonetyczna w mowie ludności wiejskiej obrzeży Krakowa, „Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Jagiellońskiego. Prace Językoznawcze” z. 90, Kraków 1988.
Interferencja leksykalna słownictwa gwarowego i ogólnopolskiego (na przykładzie gwar orawskich), Kraków 1994.

Słownik współczesnego języka polskiego, red. B. Dunaj, Warszawa 1996 [współautorzy: B. Dunaj, M. Mycałka, R. Przybylska, K. Sikora].

Słownik gwary orawskiej, Kraków 2003.

Pieśni z Orawy, Kraków 2007 [współautor: B. Lewandowska].

Wesele orawskie dawniej i dziś, Wrocław 2010 [współautor: B. Lewandowska].

Słownik gwary orawskiej, t. I–II, wyd. 2 popr. i poszerz., Kraków 2011.

Ilustrowany leksykon gwary i kultury podhalańskiej, t. I: A–B, Bukowina Tatrzańska–Nowy Sącz–Nowy Targ 2015.

Ilustrowany leksykon gwary i kultury podhalańskiej, t. II: C–Do, Bukowina Tatrzańska–Nowy Sącz–Nowy Targ 2015.

Ilustrowany leksykon gwary i kultury podhalańskiej, t. III: Dó–Gr, Bukowina Tatrzańska–Nowy Targ 2016.

Ilustrowany leksykon gwary i kultury podhalańskiej, t. IV: Gu–Kol, Kraków 2017.

Ilustrowany leksykon gwary i kultury podhalańskiej, t. V: Koł–Mad, Nowy Sącz 2017.

Ilustrowany leksykon gwary i kultury podhalańskiej, t. VI: Maf–Nie, Nowy Sącz 2018.

Ilustrowany leksykon gwary i kultury podhalańskiej, t. VII: Nif–Pap, Nowy Sącz 2018.

Ilustrowany leksykon gwary i kultury podhalańskiej, t. VIII: Par–Pou, Nowy Sącz 2018.

Ilustrowany leksykon gwary i kultury podhalańskiej, t. IX: Pow–Sce, Nowy Sącz 2019.

Ilustrowany leksykon gwary i kultury podhalańskiej, t. X: Sch–Śró, Nowy Sącz 2019.

Ilustrowany leksykon gwary i kultury podhalańskiej, t. XI: Śry–Wych, Nowy Sącz 2019.

Ilustrowany leksykon gwary i kultury podhalańskiej, t. XII: Wyci–Ż, Nowy Sącz 2019.

Ilustrowany słownik gwary i kultury spiskiej, t. I: A–J, Kraków 2024 [współautor: M. Rak].

Bibliografia dialektologii polskiej (od roku 1986 do 1995 włącznie wraz z uzupełnieniami za lata poprzednie), red. A. Kwaśnicka-Janowicz, A. Piechnik, J. Strutyński, Kraków 2021 [współautorzy: A. Czesak, H. Kurek, A. Kwaśnicka-Janowicz, A. Piechnik, M. Rak, M. Sagan-Bielawa, A. Sieradzka-Mruk, J. Strutyński, B. Szlachetka].

II. Artykuły w czasopismach naukowych i pracach zbiorowych

- Zróznicowanie gwary Piekieleńnika na Orawie*, „Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Jagiellońskiego. Prace Językoznawcze” z. 63, Kraków 1979, s. 147–157.
- O korekcji w toku mówienia*, „Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Jagiellońskiego. Prace Językoznawcze” z. 76, Kraków 1984, s. 175–183.
- Problem wariantywności fonetycznej w gwarach ludowych w obrębie Krakowa (na przykładzie a pochylonego)*, „Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Jagiellońskiego. Prace Językoznawcze” z. 79, Kraków 1984, s. 73–91.
- Charakterystyka gwary podkrakowskiej*, „Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Jagiellońskiego. Prace Językoznawcze” z. 82, Kraków 1986, s. 157–166.
- Metody statystyczne w badaniach dialektologicznych*, „Acta Universitatis Lodzensis, Folia Linguistica” 12, Łódź 1986, s. 117–123.
- Problem integracji leksykalnej w gwarach*, „Rozprawy Komisji Językowej ŁTN” XXXII, Łódź 1986, s. 117–123.
- Tekst gwarowy z Piekieleńnika na Orawie*, „Studenckie Zeszyty Naukowe. Studenckie Zeszyty Językoznawcze” z. 1, Kraków 1988, s. 61–117.
- Społeczno-językowe uwarunkowania interferencji leksykalnej słownictwa gwarowego i ogólnopolskiego*, [w:] J. Maćkiewicz, J. Siatkowski (red.), *Język a kultura*, t. 7: *Kontakty języka polskiego z innymi językami na tle kontaktów kulturowych*, Wrocław 1992, s. 95–102.
- Definicja wewnątrzsystemowa a interferencja leksykalna*, [w:] J. Bartmiński, R. Tokarski (red.), *Definicja i definiowanie*, Lublin 1993, s. 349–355.
- Konwencjonalne zwroty grzecznościowe w gwarach (na przykładzie kilku gwar małopolskich)*, „Etnolingwistyka” 1994, t. 6, s. 83–93 [współautor: K. Sikora].
- O nieprzydatności metody statystycznej w badaniach interferencji leksykalnej w gwarach*, [w:] J. Anusiewicz, B. Siciński (red.), *Język a kultura*, t. 10: *Języki subkultur*, Wrocław 1994, s. 205–219.
- O piekielnickiych słowak obraźliwyk*, „Etnolingwistyka” 1994, t. 6, s. 175–187.
- Słownictwo gwarowe i ogólnopolskie w mowie ludności wiejskiej (na materiale gwar orawskich)*, „Sprawozdania z Posiedzeń Komisji Naukowych PAN – Oddział w Krakowie”, t. 39, nr 1, Kraków 1995, nr 1, s. 39–43.

- Z problematyki badań interferencji leksykalnej*, [w:] B. Dunaj, J. Reichan (red.), *Studia Dialektologiczne I*, Kraków 1996, s. 261–268.
- Methodologische Probleme der Untersuchung lexikalischer Interferenzen in den Mundarten und der Gemeinsprache*, [w:] B. Dunaj, H. Jachnow, J. Kowalik, M.T. Michalewska, Ch. Sappok (red.), *Gesprochene Sprache – Język mówiony*, „Bochumer Slavistische Beiträge” 14, Bochum 1998, s. 91–96.
- Ortografia gwarowa a redakcja słownika gwarowego*, [w:] S. Gala (red.), *Teoretyczne, badawcze i dydaktyczne założenia dialektologii*, red. Łódź 1998, s. 323–329.
- Socjalno-językowe uwarunkowania rozwoju słownictwa gwarowego*, [w:] M. Brzeziniowa i H. Kurek (red.), *Collectanea linguistica in honorem Casimiri Polański*, Kraków 1999, s. 59–64.
- Język wsi*, [w:] S. Gajda (red.), *Język polski*, „Najnowsze Dzieje Języków Słowiańskich”, Opole 2001, s. 440–459 [współautor: H. Kurek].
- Metodologia badań leksyki gwarowej w kontekście współczesnych przemian kulturowych i społecznych*, [w:] J. Sierociuk (red.), *Gwary dziś*, t. 1: *Metodologia badań*, Poznań 2001, s. 191–200.
- Gwary orawskie w pracach Profesora Alfreda Zaręby*, [w:] S. Cygan (red.), *Gwary dawniej i dziś. Prace ofiarowane Docent Wandzie Pomianowskiej*, Kielce 2002, s. 105–113.
- Nazwy miar powierzchni pola w gwarze orawskiej*, [w:] J. Okoniowa, B. Dunaj (red.), *Studia Dialektologiczne II*, Kraków 2002, s. 193–200.
- Słownictwo pasterskie w gwarach orawskich*, „Rocznik Babiogórski” 2002, t. IV, s. 57–98.
- Wizerunek mężczyzny i kobiety w tradycyjnej społeczności wiejskiej (na materiale gwar orawskich)*, [w:] M. Skarżyński, M. Szpiczakowska (red.), *Rozmaitości językowe ofiarowane Prof. dr. hab. Januszowi Strutyńskiemu z okazji Jego jubileuszu*, Kraków 2002, s. 101–109.
- Etnografia w słowniku gwarowym*, [w:] J. Sierociuk (red.), *Gwary dziś*, t. 2: *Regionalne słowniki i atlasy gwarowe*, Poznań 2003, s. 239–246.
- Słownictwo gwarowe i ogólnopolskie w mowie ludności wiejskiej (na materiale gwar orawskich)*, [w:] H. Kurek, F. Tereszkievicz (red.), *Kultura wsi podkarpackiej*, Kraków 2003, s. 67–77.
- Synonimia w gwarze i w słowniku gwarowym*, [w:] U. Sokólska, P. Wróblewski (red.), *Słowa jak mosty nad wiekami*, Białystok 2003, s. 199–213.
- Ortografia podhalańska – problemy podstawowe i propozycje rozwiązań*, [w:] A. Mleko-daj (red.), *Edukacja regionalna na Podtatrzu. Ścieżki i manowce*, Nowy Targ 2004, s. 17–51 [współautor: K. Sikora].
- Orawa w badaniach M. Małeckiego*, [w:] J. Rusek (red.), *Mieczysław Małecki – człowiek, uczony, organizator. W setną rocznicę urodzin*, Kraków 2005, s. 135–141.

- Polski otrok i turecki pseudo-otrok – ‘chłopiec’, ‘pracoholik’, ‘weteran’?*, [w:] E. Siemienieć-Golaś, M. Pomorska (eds), *Turks and non-Turks: Studies on the history of linguistic and cultural contacts*, „Studia Turcologica Cracoviensa”, t. 10, Kraków 2005, s. 159–164.
- Słownik gwary i kultury podhalańskiej*, [w:] M. Madejowa, A. Mlekoć, K. Sikora (red.), *Góry i góralszczyzna w dziejach i kulturze pogranicza polsko-słowackiego (Podhale, Spisz, Orawa, Gorce, Pieniny). Literatura i język*, Nowy Targ 2005, s. 171–175.
- Czy będziemy potrafili?*, [w:] J. Bałachowicz, S. Fryci (red.), *Język, literatura, wychowanie*, Warszawa 2006, s. 36–41.
- Rozwarstwienie słownictwa w słowniku gwarowym*, [w:] J. Sierociuk (red.), *Gwary dziś*, t. 3: *Wewnętrzne zróżnicowanie języka wsi*, Poznań 2006, s. 135–138.
- Co można powiedzieć o zbójniku na podstawie materiałów do Słownika gwary i kultury podhalańskiej?*, [w:] M. Madej, A. Mlekoć, M. Rak (red.), *Mity i rzeczywistość zbójnictwa na pograniczu polsko-słowackim w historii, literaturze i kulturze*, Nowy Targ 2007, s. 362–370.
- Słownik regionalny wśród słowników gwarowych*, [w:] B. Dunaj, M. Rak (red.), *Polszczyzna mówiona ogólna i regionalna*, „Biblioteka LingVariów”, t. 5, Kraków 2009, s. 11–19.
- Regionalizm dziś – szanse i zagrożenia*, [w:] R. Przybylska, J. Kaś, K. Sikora (red.), *Symbolae grammaticae in honorem Boguslai Dunaj*, „Biblioteka LingVariów”, t. 9, Kraków 2010, s. 185–191.
- Podstawy ortografii podhalańskiej*, [w:] K. Kudłaciak, S. Hodorowicz, J. Kaś (red.), *Różnie to na tym Bóżyim świecie. Bukówiańskie godki*, Bukowina Tatrzańska–Nowy Targ 2012, s. 17–22.
- Gwara w słowniku gwarowym*, [w:] M. Rak, K. Sikora (red.), *Badania dialektologiczne. Stan, perspektywy, metodologia*, „Biblioteka LingVariów”, t. 17, Kraków 2014, s. 23–31.
- Dlaczego ilustrowany leksykon gwary i kultury..., a nie słownik gwary...?*, [w:] П.Ю. Гріценко (ред.), *Діалекти в синхронії та діахронії. Трансформація діалектного континууму і проблеми лінгвоекології*, Київ 2017, s. 144–157.
- Studia orawskie Profesora Mieczysława Karasia*, [w:] R. Przybylska, M. Rak, A. Kwaśnicka-Janowicz (red.), *Historia języka, dialektologia i onomastyka w nowych kontekstach interpretacyjnych*, Kraków 2018, s. 71–76.
- Świat w języku dziecka wiejskiego*, [w:] T. Smolińska (red.), *Folklor dziecięcy. Między tradycją a współczesnością*, Nowy Sącz 2018, s. 49–61.
- Zmiany w gwarowym systemie leksykalnym a praktyka leksykograficzna*, „Gwary Dziś” 2019, t. 11, s. 29–39.
- Amatorski słownik gwarowy. Podstawy tworzenia słownika gwarowego*, [w:] J. Porayski-Pomsta, K. Sobolewska (red.), *Polszczyzna jest zobowiązaniem, a dla*

niektórych pasją. Tom prac ofiarowanych prof. dr hab. Barbarze Falińskiej w 90. rocznicę urodzin, Warszawa 2021, s. 117–129.

Ikonografia w słowniku gwarowym, „Gwary Dziś” 2021, t. 14, s. 265–276.

Kultura materialna Kliszczaków w ujęciu dialektologicznym i etnograficznym na tle gwar Małopolski południowej. Nazwy części wozu. Wprowadzenie, [w:] M. Rak, M. Brytan-Ciepielak (red.), *Kliszczacy – gwara i kultura*, Kraków 2022, s. 13–82.

III. Inne (recenzje, sprawozdania, prace popularnonaukowe)

II Ogólnopolskie Studenckie Sympozjum Socjolingwistyczne (Sosnowiec, 10–12.IV.1978), „Poradnik Językowy” 1978, R. LVIII, z. 4, s. 470–471 [współautorzy: M. Frodyma, K. Rudek].

Ogólnopolska Sesja Naukowych Kół Językoznawczych w Lublinie (10–12.V.1978), „Język Polski” 1979, R. LIX, z. 2, s. 146–147.

Konferencja językoznawcza w Szczecinie, „Język Polski” 1980, R. LX, z. 4, s. 298–300. [Rec.], *Współczesna polszczyzna i jej odmiany, pod red. H. Wróbla, Katowice 1980*, „Język Polski” 1981, R. LXI, z. 3–5, s. 270–273 [współautor: E. Horwath].

W 80. rocznicę urodzin Doktora Władysława Drobrego, „Język Polski” 1980, R. LX, z. 4, s. 300–301.

[Rec.], *Literatura i język Łodzi, Łódź 1978*, „Język Polski” 1981, R. LXI, z. 1–2, s. 137–139.

[Rec.], *S. Kania, Polska gwara żołnierska lat 1914–1939, Zielona Góra 1978*, „Język Polski” 1981, R. LXI, z. 1–2, s. 132–134 [współautor: K. Ożóg].

Sesja poświęcona pamięci Profesora Witolda Taszyckiego, „Język Polski” 1981, R. LXI, z. 3–5, s. 295–297 [współautor: E. Horwath].

[Rec.], *E. Homa, Współczesne gwary Pomorza Środkowego. Studium socjolingwistyczne, Słupsk 1979*, „Język Polski” 1982, R. LXII, z. 2–3, s. 220–225.

[Rec.], *Z. Zagórski, O badaniach integracji w zakresie świadomości językowej w kilku województwach zachodnich, Wrocław 1982*, „Język Polski” 1983, R. LXIII, z. 4–5, s. 362–369.

[Rec.], *W. Steffen, Słownik warmiński, Wrocław 1984*, „Język Polski” 1986, R. LXVI, z. 1–2, s. 133–136.

Studia zaoczne Instytutu Filologii Polskiej UJ. Informacje dla I–V roku. Rok ak. 1996/1997, Kraków 1996 [współredaktor: J. Strutyński].

Studia zaoczne Instytutu Filologii Polskiej UJ. Informacje dla I–V roku. Rok ak. 1996/1997, Kraków 1997 [współredaktor: J. Strutyński].

Studia zaoczne Instytutu Filologii Polskiej UJ. Informacje dla I–V roku. Rok ak. 1997/1998, Kraków 1998 [współredaktor: J. Strutyński].

- Studia zaoczne Instytutu Filologii Polskiej UJ. Informacje dla I–V roku. Rok ak. 1998/1999*, Kraków 1999 [współredaktor: J. Strutyński].
- Żołtaz króla Dawida* [posłowie], [w:] W. Walecki (red.), *Psalterz albo kościelne śpiewanie Króla Dawida (tzw. Psalterz krakowski)*, „Biblioteka Tradycji Literackich”, nr 25, Kraków 1999, s. 293–300.
- Studia zaoczne Instytutu Filologii Polskiej UJ. Informacje dla I–V roku. Rok ak. 1999/2000*, Kraków 2000 [współredaktor: J. Strutyński].
- Studia zaoczne Instytutu Filologii Polskiej UJ. Informacje dla I–V roku. Rok ak. 2000/2001*, Kraków 2001 [współredaktor: J. Strutyński].
- [Red. językowa i wstęp], Jan Gutt-Mostowy (oprac.), *Utwory sceniczne po góralsku. Adaptacje. Utwory własne. Utwory obrzędowe*, Kraków 2003.
- Ludzie i młodość mijajom, ino siwe wiyrchy ostajom* [wstęp], [w:] S.A. Hodorowicz, *Podholańskie porzypadła i pogworki maści wselijakiej ku cłeka zadumie i wesolości dane*, Nowy Targ 2006, s. 5–7.
- Słowniczek polsko-kaszubsko-góralski*, Gdańsk 2006 [współautorzy: R. Drzeżdżon, G.J. Schramke].
- Kulturotwórcza rola Orawskiego Parku Etnograficznego w dziejach regionu*, „Rocznik Orawski” 2007, t. 6–7, s. 7–10.
- Przedmowa*, [w:] M. Kowalczyk, M. Rutkowski, *Cmentarze Orawy*, Zubrzyca Górna 2007, s. 7.
- Być cłkiem, coby być Kimsi. Dumacki S. A. Hodorowicza* [wstęp], [w:] S.A. Hodorowicz, *Dumacki czyli myśli po góralsku dane*, Nowy Targ 2008.
- Orawa: Tekst gwarowy – Podsarnie*, *Kultura ludowa*, *Gwara regionu*, *Wieś Podsarnie dziś*, *Region dziś*, *Dzieje wsi Podsarnie*, *Historia regionu*, *Geografia regionu*, *Dialekty i Gwary Polskie*. Kompendium Internetowe pod red. Haliny Karaś, 2008, [on-line:] <http://www.gwarypolskie.uw.edu.pl/>.
- Podhale: Literatura*, *Tekst gwarowy – Bukowina Tatrzańska (S. Hodorowicz)*, *Tekst gwarowy – Bukowina Tatrzańska (B. Koszarek)*, *Gwara regionu*, *Wieś Bukowina Tatrzańska dziś*, *Region dziś*, *Dzieje wsi Bukowina Tatrzańska*, *Historia regionu*, *Geografia regionu*, *Dialekty i Gwary Polskie*. Kompendium Internetowe pod red. Haliny Karaś, 2008, [on-line:] <http://www.gwarypolskie.uw.edu.pl/>.
- [Rec.], *Juliusza Zborowskiego Słownik gwary Zakopanego i okolic*, „Pamiętnik Polskiego Towarzystwa Tatrzańskiego” 2010, t. XIX, s. 321–325.
- [Red.], *Symbolae grammaticae in honorem Boguslai Dunaj*, „Biblioteka LingVariów”, t. 9, Kraków 2010 [współredaktorzy: R. Przybylska, K. Sikora].
- Gwara, ciekawostki gwarowe w regionach: Górale Babiogórscy, Górale Kliszczacy, Górale Nadpopradzcy, Górale Ochotnicy, Górale Orawscy, Górale Pienińscy, Górale Podhalańscy, Górale Sądeckcy, Górale Spiscy, Górale Szczawnickcy, Górale Zagórzańscy, Górale Żywieccy, Krakowiacy, Lachy Limanowskie, Lachy*

- Sądeckie, Lachy Szczyrzyckie, Łemkowie, Pogórzanie, Ruś Szlachetowska*, Etno Zagroda, 2016, [on-line:] <https://www.etnozagroda.pl>.
- Moc i urok słowa*, [w:] W. Łomnicka-Dulak, *Nadpopradzka dawność. Gwara i kultura górali z okolic Piwnicznej*, Piwniczna Zdrój–Nowy Sącz 2018, s. 9–10.
- Charakterystyka gwary orawskiej*, [w:] J. Kaś, A. Olesińska, A. Paś-Filipek (red.), *Orawskie światy po naszymu opedziane*, Jabłonka 2020, s. 11–26.
- Opiekelnicki słowak obraźliwyk*, [w:] J. Kaś, A. Olesińska, A. Paś-Filipek (red.), *Orawskie światy po naszymu opedziane*, Jabłonka 2020, s. 84–93 [przedruk].
- Gwara podhalańska na tle gwar sąsiednich. Kapke o godaniu*, „Tatry” 2021, nr 77, s. 178–180.
- [Red.], *Słowiańska frazeologia gwarowa III*, „Biblioteka LingVariów”, t. 37, Kraków 2024 [współredaktor M. Rak].

PODTATRZE
W BADANIACH JĘZYKOZNAWCZYCH

JOANNA OKONIOWA 

INSTYTUT JĘZYKA POLSKIEGO PAN, KRAKÓW
AKADEMIA TARNOWSKA, TARNÓW
njokon@cyf-kr.edu.pl

JAN OKOŃ 

j02.okon@gmail.com

TATRY I ZAKOPANE W WIEKU XIX – Z BADAŃ NAD POCZĄTKAMI MIASTA I UZDROWISKA¹

Słowa kluczowe: Tatry, Zakopane, Karpaty, Jaszczurówka, balneologia, górale, Stanisław Eljasz-Radzikowski, Stanisław Staszic, Tytus Chałubiński, Seweryn Goszczyński, Michał Zieleniewski, stacja klimatyczno-lecznicza, uzdrowisko

Keywords: the Tatra Mountains, the Carpathian Mountains, Zakopane, Jaszczurówka, balneology, Polish Highlanders, Stanisław Eljasz-Radzikowski, Stanisław Staszic, Tytus Chałubiński, Seweryn Goszczyński, Michał Zieleniewski, climatic-therapeutic station, spa

Na wstępie nieco dawniejszych historii, by wprowadzić do faktów i działań z wieku XIX. Otóż w *Kronice Polaków* (*Chronica Polonorum*) wydanej w Krakowie w 1519 r. i ponownie w 1521 r. Maciej z Miechowa, zmarły pięćset lat temu, w 1523 r., profesor i rektor Akademii Krakowskiej, zasłużony w stołecznym mieście lekarz i opiekun ludzi ubogich, a zarazem historyk swojego kraju i narodu, wspomniał jako pierwszy o *Montana Thatri culta* – „górskich tatrzańskich uprawach”, tj. kopalniach, które były już czynne w Tatrach i wydobywano w nich rudy srebra i miedzi. Opisuując mianowicie w księdze pierwszej (rozdz. III) swej *Kroniki* zimny tutejszy klimat, ale i bogactwo ziem polskich, zwłaszcza w ich „części położonej wyżej,

1 Wkład autorów w powstanie artykułu jest równy i wynosi po 50%.

przy Górach Sarmackich”, wspomniał najpierw, że na tych to ziemiach „w pobliżu Przemyśla i Sanoka w bardzo wielu miejscach znajduje się żelazo i miedź w kawałkach [jednak – J.O., J.O.] nie dba się o to”. W kolejnych zdaniach rozwinął rzecz nieco szerzej i zanotował: „Spod bardzo wysokich szczytów Gór Sarmackich, nazywanych przez mieszkańców Tatrami [Thatri – J.O., J.O.], z kamieni o dobrej jakości, zawierających dużo srebra, które usuwa się przez rozdzielanie, wydobywa się miedź”. I jeszcze dodał: „Złoto znaleźć można w określonych górach i w strumieniach, ale nie zbiera się go przez niedbalstwo” (Miechowita 2023: 46). Do informacji tych nawiązał w księdze czwartej (rozdz. LXXXIII), w relacji o godnych uwagi wydarzeniach w kraju, tym razem z roku 1503:

W tym roku 1503 nie ustawało wydobywanie miedzi i srebra w górach Tatrach, które rozpoczęto w poprzednim roku trzy mile od miasta Nowego Targu. Udział zarządców i władcy był nierówny, ponieważ król Aleksander łożył wiele tysięcy złotych, zarządcy natomiast przekazali niewielkie dochody, a króla nasycili raczej nadzieją i obietnicami niż zyskiem (ibid.: 500).

O poszukiwaniu kruszców i związanych z tym królewskich przywilejach wspominały już, co prawda, wcześniejsze dokumenty kancelarii królewskiej od XIII w., takie jak (wątpliwy jednak co do daty) przywilej Bolesława Wstydliwego z 1255 r. dla cystersów z Ludźmierza-Szczyrzyca czy przywilej Kazimierza Jagiellończyka dla (wymienianych z nazwiska) mieszczan-przedsiębiorców z Krakowa z 1448 r. Nie było w nich jeszcze jednak mowy o Tatrach ani też najbliższej ich okolicy. Maciej Miechowita zaś całkiem jednoznacznie zaznaczył, że rok poprzedni, tj. 1502, to sam początek owych prac wydobywczych właśnie w Tatrach.

Zwraca uwagę, że podjął zarazem Miechowita sprawę nazwy Tatr: nie tylko je wprost tak określił, a poniekąd i opisał, podając, że to szczyty gór, gór „Sarmackich”, a więc naszych rodzimych i do nas należących, jako potomków Sarmatów – zaznaczył bowiem, sam urodzony w rodzinie mieszczańskiej, że tak właśnie nazywane są Tatry „przez mieszkańców” tam osiadłych.

Nie tu miejsce, by wchodzić w bardziej złożoną genezę i etymologię nazwy Tatr – należy z konieczności ograniczyć się do pytania, czy już wówczas, w owych początkach XVI w., mogli to być, również przynajmniej, mieszkańcy osady zwanej akurat Zakopanem.

O samym Zakopanem Miechowita jednak nie wspomniał. Nie wspominali też kontynuatorzy jego opowieści o Polsce, jej dziejach i tworzących ją ziemiach: ani Szymon Starowolski w XVII w., ani nawet w kolejnym stuleciu Gabriel Rzączyński.

Polihistor rodem z Wołynia i znawca krajów zachodnich Szymon Starowolski (1588–1656) w swym poczytnym a promocyjnym informatorze o Polsce, dziele *Polonia*, przygotowanym z myślą o obcokrajowcach, a ogłoszonym w Kolonii w 1632 r. (kolejne wydania: Gdańsk 1652 i 1662, Wolfenbüttel 1656), powtórzył za Miechowitą informację

o znajdujących się pod Nowym Targiem i w górach koło Sącza (*ad Novotargum et in montanis circa Sandeciam*) złożach skał z ołowiem, srebrem i miedzią, a nawet złotem (*plumbi et argenti, aeris atque auri*) (Starowolski 1652: 57).

Uczony jezuita Gabriel Rzączyński (1664–1737), autor pierwszego opisu przyrody Polski, *Historia naturalis curiosa Regni Poloniae* (Sandomierz 1721), nawiązał do obu już poprzedników, tak Miechowity, jak S. Starowolskiego, i „zaokrąglił” rzecz nieco, dodając, że w tych to górach Tatrach koło Nowego Targu znajdują się nawet kopalnie złota (*fodinae auri ad Novotargum [...]*) (Rzączyński 1721: 45).

Przywoływał i upowszechniał te informacje swoich poprzedników Remigiusz Ładowski (1738–1798), oświeceniowy przyrodnik i pedagog w kolegiach pijarskich, gdy w swej *Historii naturalnej Królestwa Polskiego* (Kraków 1783, wyd. zmien. 1804) pisał o „kamieniach w Tatrach”, z których „miedź wyciągają”, „z dostatkim srebra”, jak też o „górach złotych pod Nowym Targiem” i nawet o Tatrach, w których „po wielu miejscach znajduje się krusiec złoty [!]” (Ładowski 1783: 106, 164, 200).

Trudno się dziwić, że wciąż i na nowo znajdowało się sporo chętnych do kopania i drążenia w skałach Tatr w poszukiwaniu, jeśli już nawet nie złota, to choćby innych kruszców, mniej cennych, ale za to bardziej obfitych, takich jak żelazo – na nim to bowiem i na związanych z jego wytopem i produkcją kuźniach poszukiwania te się skończyły. Żelazo też otwarło drogę do rozwoju Zakopanego jako osady – osady powstałej już nawet w stuleciu XVI.

Początki osady-wsi

Do spraw tych po czterystu latach nawiązał i poddał rzecz archiwalnym badaniom Stanisław Eljasz-Radzikowski (1869–1935), syn Walerego, bardziej znanego malarza i fotografa, w jubileuszowej rozprawie *Góry srebrne w Tatrzech otwarte R. P. 1502* (Eljasz-Radzikowski 1902). Uczynił to z okazji czterechsetnej rocznicy powstania królewskich kopalni w polskich Tatrach. Wskazując zaś na krzyż Wincentego Pola, istniejący wciąż na Polanie Smytniej, a postawiony na kamieniu młyńskim z czasów i z kuźnic króla Zygmunta Starego, zaznaczał pośrednio, że owe kopalnie i kuźnice były akurat tam zakładane, w Dolinie Kościeliskiej – potwierdzeniem stała się nazwa polany jako miejsca kuźnic, niejasna w polszczyźnie, a przejęta z niemieckiego, w wymowie potocznej (niem. *Schmiede* – kuźnia; w zapisach XVI w. *szmitnia*; Eljasz-Radzikowski 1902: 44)². Przejęta od górników czy hutników przez miejscową ludność, tę z Kościelisk – bo jeszcze nie z Zakopanego.

2 Przywołuje przy tym zapisy z późniejszych lat Zygmunta Starego, udostępnione przez prof. Mariana Sokołowskiego (1839–1911), historyka i historyka sztuki.

Samo Zakopane nie istniało bowiem wówczas jako osada. Jego dzieje przypominał zaś rok wcześniej tenże Radzikowski w rozprawie *Zakopane przed stu laty* (Eljasz-Radzikowski 1901).

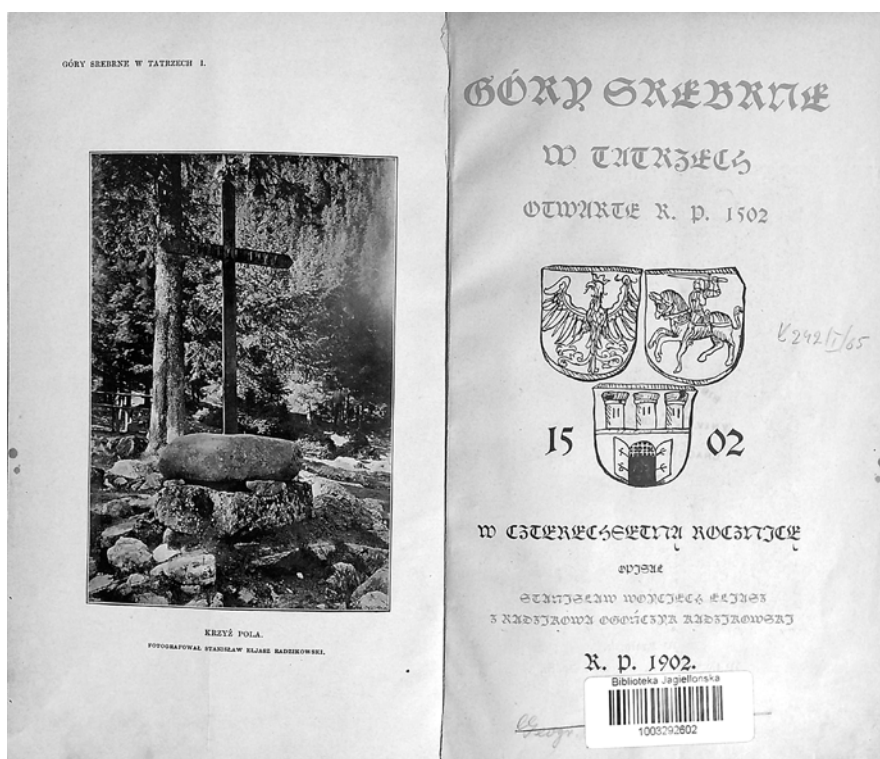
Czytamy tu, że przywilej lokacyjny dla nowej osady spod Tatr wystawił dopiero król Stefan Batory w 1578 r. – i raczej: miał wystawić, gdyż przywilej ten nie zachował się jednak, a przywołał go dopiero sto lat później król Michał Wiśniowiecki w swoim z kolei przywileju z 11 grudnia 1670 r., w którym też potwierdzał ów poprzedni, Stefana Batorego (Eljasz-Radzikowski 1901: 1–3 i tekst przywileju po s. 2). Nowy zaś przywilej był potrzebny mieszkańcom Zakopanego do wykazania swoich praw do posiadania „gruntów, lasów i pastwisk” po lustracji starostwa nowotarskiego w 1665 r. i wniosku w tym względzie lustratorów. Praw zaś wobec konkurencji ze strony sąsiadów spod Tatr, osiedli takich choćby jak Szaflary, Brzegi czy Zubsuche – te bowiem, jako starsze, „pozabierały dla siebie hale w Tatrach”. Dlatego to Zakopane, jak przyjmuje Radzikowski, „oprócz w najbliższych lasach, już wyżej w Tatrach nie posiada wcale hal i nie wymienia ich przywilej króla Michała”. Nawet Giewont, Strążyską i Kalatówki „dzierżyli sołtysi z Szaflar”, zaś polany pod regłami, jak Żywczańskie – mieszkańcy innych wsi (Eljasz-Radzikowski 1901: 3–4). Właściciele ci zresztą mogli w późniejszym czasie przenosić się i do Zakopanego.

Tym bardziej można przypuszczać, że Zakopane jeszcze nie powstało przy okazji wspomnianych poszukiwań i przerobu kruszców i że jego początki wiązały się raczej z pasterstwem i uprawą roli. Stąd nawet próba etymologii nazwy późniejszego miasta – o początkach właśnie pastersko-wiejskich i wręcz rolniczych. Wedle bowiem podać to pierwszy z osadników, a pasterz najpewniej, osiadł na południowym stoku Gubałówki (późniejszej Polanie Szymoszkowej) i podjął się tu uprawy roli, siejąc i zakopując ziarno w ziemi, ręcznie nawet, a ono weszło i przyniosło pierwszy plon – osadnik zaś osiadł zatem na stałe, na polanie nazwanej stąd Zakopiskami.

Trudno się dziwić, że i tę rzecz przekazał Stanisław Eljasz-Radzikowski, który sam jednak przyjął zarazem, że Zakopane „znaczy tyle, co miejsce, pole utworzone przez wycięcie lasu lub świeżo założona osada” – powstała właśnie przez wykopanie czy wykarczowanie lasów (Eljasz-Radzikowski 1895: 306, 310).

Losów osady ciąg dalszy – publikacje

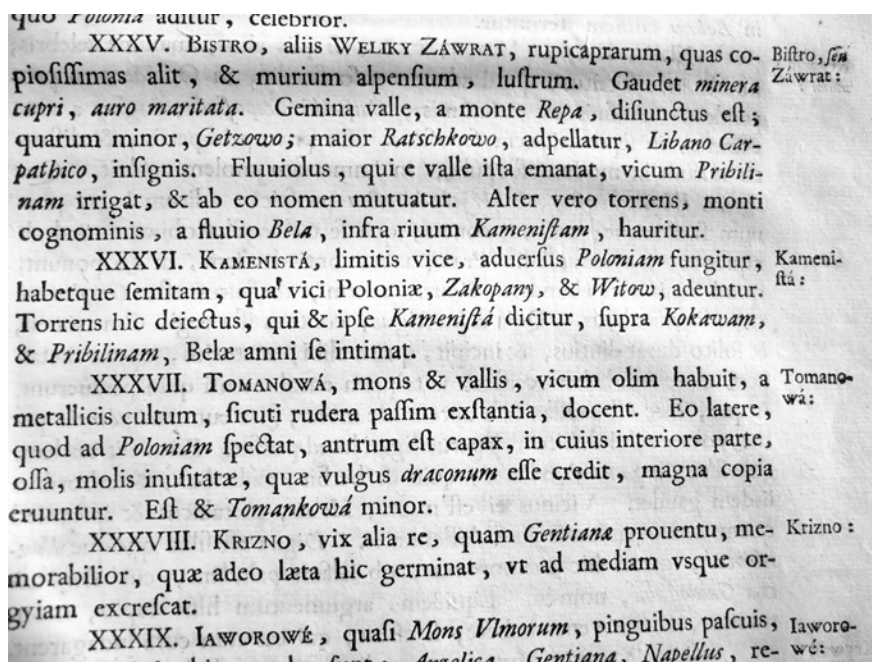
Pojawiało się wprawdzie dotąd Zakopane w urzędowych dokumentach, w tym królewskich, jak widzieliśmy, ale nie wyróżniało się niczym szczególnym, a po raz pierwszy wystąpiło w druku z 1736 r., wraz z Witowem, jako „wsie polskie”,



Ilustr. 1. S. Eljasz-Radzikowski, *Góry srebrne w Tatrzech otwarte R. P. 1502* – strona tytułowa; na ilustracji obok krzyż Wincentego Pola na Polanie Smytniej, postawiony na kamieniu młyńskim z czasów króla Zygmunta Starego (Eljasz-Radzikowski 1902)

do których górską dróżką można zejść ze szczytów Kamienistej. Informację tę zaś zamieścił Matthias (Matej) Bel (1684–1749), węgierski pastor i polihistor, w najważniejszym swoim dziele, opisie administracyjnym Węgier, *Notitia Hungariae Novae Historico Geographica* (Bél 1736), a tu w jego tomie drugim, w części obejmującej słowacki Liptów. Niejedyny to był zresztą szlak prowadzący z komitatu liptowskiego do Polski, ale ten akurat prowadził, na odległość dwu mil, *versus Zakopany aut Witow, vicos Polonicos* – „w stronę wsi polskich: Zakopany bądź Witow” (Bél 1736: 517, 587).

Jeśli nawet trudno ocenić w pełni ten zapis, to nie ulega wątpliwości, że już w tym czasie Zakopane zwracało na siebie uwagę, na tyle przynajmniej, że stawało się miejscem docelowym dla podróżujących z przeciwnej strony Tatr.



Ilustr. 2. M. Bél, *Notitia Hungariae Novae Historico Geographica* – fragment strony z pierwszym w druku zapisem wsi Zakopane (Bél 1736: 517)

Czasy porozbiorowe – w kręgu cesarstwa

Zakopane, tym razem złączone z Olczą, pojawiło się też po latach na urzędowej, austriackiej już mapie Królestwa Galicji i Lodomerii z 1780 r. Obie wsie, jako administracyjna całość (*Olcza et Zakopane*), wpisane zostały na południowo-zachodnim skraju cyrkulu (okręgu) sądeckiego, poniżej *Chocholowa*, jako miejscowości graniczne, sąsiadujące z powiatami (*komitatami*) czeskimi. Na południe zaś od nich znalazły się, oznaczone wyraźnie kwadratami, *Eisen Wercker* – dwie, oddalone jednak od siebie, huty żelazne. Obie na południe od Olczy i Zakopanego, zatem położone już w górach, Tatrach, jak się można domyślać (bo nieoznaczonych na mapie), i z samym Zakopanem niezwiązane, nawet jeśli położone w jego sąsiedztwie. Były to zatem znane już nam huty w Dolinie Kościeliskiej, obok nich znalazły się też jednak huty w Kuźnicach, o czym już zresztą informowały kolejne źródła i publikacje z tym związane.



Ilustr. 3. Urzędowa mapa administracyjna Królestwa Galicji i Lodomerii z 1780 r.: *Olcza et Zakopane* są tu wspólną osadą, a na południe od nich znajdują się dwie różne *Eisen Wercker* – huty żelazne (egz. Bibl. Jagiellońskiej, sygn. 30380 i Mag. St. Dr., mapa)

Huty w Kuźnicach były tu czymś nowym. Zwane na początku Hutami Hammerskimi – zastąpiły po latach swoje poprzedniczki z Doliny Kościeliskiej. Powstały, być może, jeszcze w czasach saskich, a rozwinęły się w pełni za czasów Stanisława Augusta z inicjatywy Franciszka Rychtera (zm. 1773? 1783?)³, podstolego krakowskiego (od 1765 r.), który zresztą, jako ostatni ze starostów nowotaraskich przed przejściem ziem podgórskich przez Austrię, sobie wręcz przypisywał ich założenie. Przechodziły zresztą różne koleje losu. Korzystając z bogatszych złóż ze wschodnich rejonów Tatr, zaczęły już w początkach przynosić znaczny dochód 17 tys. złp. Potwierdzone przy lustracji w 1773 r. przez wysłannika austriackiego hr. Ybarre, zostały zamknięte już w 1791, po czym wręcz spalone i obrabowane przez zbójców w 1794. Od nowa zaczęły w pełni funkcjonować dopiero po przejściu ich przez węgierski, a spolszczony ród Homolaców: Jana w 1806 r.,

3 Obie daty pojawiają się w źródłach i informacjach internetowych.

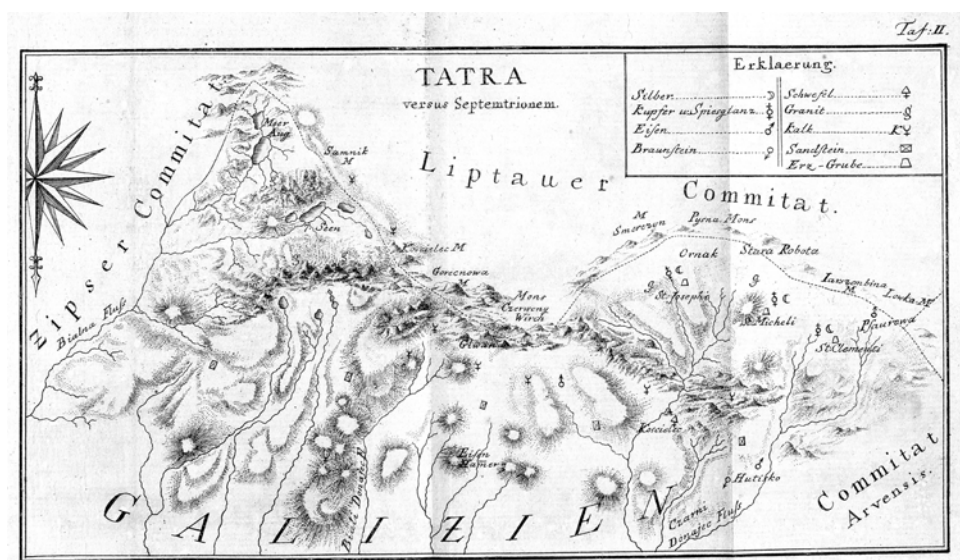
po czym jego synów Edwarda i Emanuela. Z różnymi okresami fortuny przetrwały do lat 1870–1878, po czym zastąpione zostały przez papiernie, do czasu, gdy ich tereny nabył w 1889 r. Władysław hr. Zamoyski (Eljasz-Radzikowski 1895: 308; Jost 1993: 13–17).

To jednak odległa przyszłość dopiero. Uderza tymczasem, że wiadomości o owych kuźnicach nie były szerzej znane. W wydanej w 1786 r. w Przemyślu, ledwie sześć lat po owej urzędowej mapie, *Geografii albo dokładnym opisaniu Królestw Galicyi i Lodomeryi*, zabrakło już informacji o Zakopanem, mimo że autorem (anonimowym) był Ewaryst Andrzej Kuropatnicki (1734–1788), kasztelan bełski z nadanym przez władze austriackie tytułem hrabiowskim, geograf, heraldyk i bibliofil, zamieszkały przy tym w Tarnowcu pod Jasłem, we dworze, który przemienił w jeden ze znaczących ośrodków kulturalnych Galicji. Otóż opisując cyrkuł sądecki, z siedzibą w Nowym Sączu, umieścił w nim E.A. Kuropatnicki Nowy Targ jako miasto „kuźniami i wielu [...] fabrykami zamożne”, a zarazem „przyległe góróm Tatry zwanym”, których to „osobliwości” były: „wysokość ich”, „jeziora na wysokościach gór”, a wreszcie „ziola botaniczne, po które z Włoch, Francyi zajeżdżają”. Powtarzał rzecz na końcu: „Obfituje ten cyrkuł w zioła apteczne, w minerały, góry karpackie, żelaza, kamienie do muru, ciosy, wapno, lasy, zwierza”, a nawet w „łososie, pstrągi i kwiczoły”, przylatujące tu, już po winogranium, z Węgier (Kuropatnicki 1858: 17–18). Zasoby naturalne Tatr były, jak widać, szeroko znane, choć ogólnie, a bogactwo ich roślin, w tym leczniczych, stawało się również czymś niezwykłym i nadzwyczaj wielkim.

Umiejscowienie kuźnic w Nowym Targu mogło co prawda wynikać z uogólnienia opisu, bardziej administracyjnego niż krajoznawczego, ale tak czy inaczej nie dostrzegał ich E.A. Kuropatnicki w samych górach i nie wprowadzał też nawet nazwy „Zakopane”. Wyraz to bodaj świadomości bardziej powszechnej o polskich Tatrach, jakże odległej i odmiennej od podjętej już tymczasem, a nawet znacznie wcześniej, eksploatacji tamtejszych złóż. Umiejscowiona zaś wokół Zakopanego kuźnicka praktyka wyprzedziła geologiczne badania Tatr, wyraźnie późniejsze – nie ona też zdecydowała o rozwoju Zakopanego, jako zresztą nie tylko podgórskiej wsi, ale i uzdrowiska; rozwoju, który nastąpił podobnie dopiero w późnym wieku XIX.

Baltazar Hacquet i badania geologiczne Tatr

W ślad za E.A. Kuropatnickim, a tuż za nim, przy całej odmienności postaci i podjętych badań, nie dostrzegł Zakopanego również Baltazar Hacquet (1740–1815). Francuz z pochodzenia, w życiu zaś dorosłym przedstawiciel nauki austriackiej,



Ilustr. 4. Schemat północnych stoków Tatr z zaznaczonymi złożami srebra, miedzi, żelaza i innych – tereny od rzeki Białki przez Biały Dunajec do Czarnego Dunajca na zachodzie (Hacquet 1796)

uznany powszechnie naturalista, profesor anatomii, chemii i botaniki, od 1773 r. wykładowca w Lublanie, a równocześnie badacz Karpat, ich morfologii i minerałów, od 1787 r. zatrudniony w uniwersytecie we Lwowie jako profesor historii naturalnej dla medyków (Finkel, Starzyński 1894: 106–110). W swoim głównym dziele: *Neueste physikalisch-politische Reisen durch die Dacischen und Sarmatischen oder Nördlichen Karpathen* (t. I–IV, Norymberga 1790–1796) zawarł B. Hacquet rezultaty m.in. badań geologii i zasobów mineralnych Karpat, w tym również Tatr. Prowadził też przy tym, w dużej mierze po raz pierwszy, chemiczne badania podkarpaccich zdrojowisk. Same zaś Tatry dwukrotnie wcześniej przewędrował, w latach 1772 i 1774, w czym wyprzedził o ponad ćwierć wieku Stanisława Staszica.

Otóż w tomie czwartym swojego dzieła opisał swoje wędrówki po tatrzańskich szczytach i ich sąsiedztwie. Wspomniął m.in., że w 1793 r. w znanej już nam wsi Witów spotkał jednego z mieszkańców, sprawnego jeszcze i nieco tylko przygłuchego Kazimierza Bajora, w wieku 129 lat. Na granitowych Czerwonych Wierchach spotkał nawet świstaki (rozpoznane gatunkowo ledwie zresztą 15 lat wcześniej przez niemieckiego przyrodnika Johanna Friedricha Blumenbacha) i słuchał ich dziwnych nawoływań. W Dolinie Kościeliskiej zaś znalazł budynek huty (*Schmelzhütte*) oraz kilka małych domków dla górników. Idąc dalej

na wschód, napotykał na górskich polanach Tatr pastwiska, ale bez pasących się akurat tam koni, bydła i owiec, a to z powodu upału i nadmiaru insektów. Załączył też wśród różnych planów Tatr schemat złóż minerałów: srebra, miedzi, żelaza, siarki itd.

A przy tym wszystkim ominął jednak B. Hacquet Zakopane i w swej tak dokładnej relacji o Tatrach nawet o nim nie wspomniał – wieś najwyraźniej nie zwróciła na siebie uwagi badacza i nie znalazła się na trasie jego wędrówki.

Wiek XIX – Stanisław Staszic

Wiek XIX rozpoczął się tymczasem w Tatrach od badań podjętych przez zasłużonego działacza polskiego oświecenia, przyrodnika i geologa Stanisława Staszica (1755–1826). Badania geologiczne Karpat i terenów przyległych prowadził on już w latach 1798–1804, inspirowany działalnością, którą w tym zakresie podjął na terenie Polski w latach 1760–1762 jeden z inicjatorów geologii jako nauki, jak też autor najstarszej mapy geologicznej ziem polskich, francuski badacz Jean-Étienne Guettard (1715–1786) (Guettard 2009; Szajnocha 1928: 1–22).

W przypadku S. Staszica chodziło nie tyle o zauroczenie górami, co o nowatorskie badanie skał i geologicznego podłoża. Zresztą już wcześniej, jako student i absolwent nauk fizycznych i przyrodniczych w Collège de France (1779–1781), zwiedzał on Alpy i Apeniny i był nie tylko turystą, ale i uważnym badaczem skał, zgodnie ze wskazaniem geologii, nauki rozwijającej się wówczas a praktycznej i dostarczającej wciąż nowych danych do wiedzy o budowie ziemskiej skorupy, a stąd i o dziejach świata. Od kwietnia do końca 1791 r., jako od dziesięciu już lat wychowawca synów byłego kanclerza Andrzeja Zamoyskiego, odbył z nimi i ich rodziną podróż do Włoch i zwiedzał po drodze zarówno Alpy, jak i muzea historii naturalnej, a w Neapolu również czynny wtedy Wezuwiusz. W czasie pobytu z kolei w Paryżu od października 1804 do czerwca 1805 r. zapoznawał się z najnowszą literaturą przyrodniczą i geologiczną, tak że po powrocie był tym bardziej przygotowany do kontynuacji badań w Polsce – podjętych jeszcze latem 1804 r.

Swoją wędrówkę po ziemiach polskich prowadził zresztą S. Staszic już wcześniej w podgórskich rejonach Karpat, w tym „Bieskidów”, a w nich m.in. Krynicy i Drużbak, gdzie zwiedził tamtejsze źródła mineralne, po czym udał się na przedgórze północne i zachodnie Tatr, w rejon Nowego Targu i Bukowiny. Jeszcze w lipcu 1804 r. wybrał się na Babią Górę – konno najpierw, po czym, gdy zbyt gęsty „kozodrzew” utrudnił dalszą jazdę, dotarł pieszo na szczyt i następnego ranka, 25 lipca, oglądał stamtąd niezwykle wschód słońca, widoczny sponad

ogarniającej całą przestrzeń mgły, ze słońcem spłaszczonym o „siódmą część swego diametru”, a to pod wpływem refrakcji.

Rok później, w sierpniu 1805 r., przemierzał S. Staszic Tatry, obserwował i badał obecne w ich skałach pokłady minerałów, różne w swej strukturze, zależnie od wysokości. Spędzał w ten sposób letnie miesiące kilku następnych lat. Zebrany materiał publikował stopniowo w latach 1806–1811 w postaci kolejnych rozpraw *O ziemiorodztwie gór dawniej Sarmacyi, a później Polski*⁴, po czym całość zamieścił w tomie *O ziemiorodztwie Karpatow i innych gor i rownin Polski* z roku 1815⁵.

Już jednak pierwszą rozprawę z tego cyklu przedstawił publicznie 13 grudnia 1805 r. przed uczonym gremium Towarzystwa Przyjaciół Nauk w Warszawie. Opisywał tu dokładnie układ skalny tatrzańskich szczytów i zawartość w nich minerałów. Stwierdzał m.in.: „Rudy żelazne ciągną żyłami i w wapieniach, i w granitach. Rudy miedziane z srebrem widziałem tylko w granitach”. Notował, że „w całym ciągu podgórza Tatrów z strony północnej znajdują się różnych kruszczow kopalnie. Powszechnie są znane i dobywane kopalnie żelaza”.

Ilustr. 5.

S. Staszic, *O ziemiorodztwie Karpatow i innych gor i rownin Polski* (Staszic 1815; egz. Bibl. Jagiellońskiej, sygn. 54310 II Kartogr., z dedykacją autora)



Dodawał, że „niedaleko Jaworzyni, w gorze Swistowa [...] łamią rudę żelaza kamienną, zbitą, czerwoną” i jest ona „topiona w Jaworzynie, gdzie znajduje się piec wielki i kuźnię” – mieszają do niej „rudę żelaza zwąglonego”, przywożoną z odległego o pięć mil Kisocza. Notował też rudy i kopalnie żelaza „w gorach

4 Druk u księży Pijarów w Warszawie w 1806 r., ciąg dalszy w „Rocznikach Towarzystwa Warszawskiego Przyjaciół Nauk” z lat 1810 i 1811.

5 Druk w Drukarni Rządowej, tym razem z osobno wydany *Atlasem gór*.

Miętuskich” i w granicie „w gorze Pyszny”. I dodawał: „Nad czarnym Dunaicem w Kościeliskach jest piec wielki i kuźnice”.

Rozwijał rzecz nieco dalej: „Piec i kuźnice najznaczniesze w tey [o]kolicy założone w Zakopańcach [!]. Są także w Kościeliskach piece do przetopu rud miedzianych”.

Potwierdzał to w edycji z 1815 r., dodając jednak, węgierską wówczas, Jaworzynę: „Piec i kuźnice najznaczniesze w tei okolicy, założone są w Zakopańcach, w Jaworzynie, i w Kościeliskach” (Staszic 1806: 101, 137, 105).

O „Zakopańcach” nie wspominał już później Staszic – kontekst wskazuje jednak, że nie chodziło o samą wieś Zakopane, lecz o sąsiadujące z nią Kuźnice, na górskim już stoku, z ich żelaznymi hutami. Te zaś akurat przeżywały wówczas trudny okres, przechodząc z rąk do rąk, a rozwijać zaczęły się dopiero po przejściu ich przez Homolacsów: Jana w 1806 r. i zwłaszcza Emanuela w 1824 r. (Jost 1962: 84–86, 1993: 14–16).

Zwiedzał tymczasem Staszic Tatry i badał uważnie tatrzańskie skały. Wybrał się na Krywań jako najwyższy szczyt „dotąd przebytych Tatrów” – z uwagi zaś na to, że od północy był trudno dostępny, a od południa do niego „wchod bardzo łatwy”, przeto udał się drogą na południe, jako że – jak notował, „[o]d Kościelisk w Polsce idzie nawet drożyna konna, aż do Przybilin w Węgrzech”. I tak zatem, „z Ważca⁶ idąc przez liczne góralskie polany, z początku nieznacznie, daley iuż przykrzej w górę, lecz ciągle prawie borową, dosyć wygodną drożyną”⁷ – mijał kolejne polany po drodze, a na nich „do pewnych wsi należące po gorach pasowiska i sianozęcia”⁸. Jak bowiem wyjaśniał w przypisie, „[k]ażdy włościanin ma swą polanę, ogrodzoną lub kamieniami obłożoną. Na niey hotar, czyli kolibę [tj. szałas – J.O., J.O.], gdzie wyszedłszy na góry z bydłem, sypia, lub podczas sianokożby, z całą familią bawi”⁹.

Zastał zatem Staszic prowadzoną jeszcze wówczas uprawę roli nawet w samych Tatrach. Odnotował to przy okazji niejako, skupiając się jednak na samej trasie. „W pięć godzin”, jak pisał, wyszedł już nawet poza linię lasów, „na naypierwszą Krywanu upłazę”¹⁰, znacznie na południe wysuniętą, „inaczej na jamę”, czyli „*iamiec Krywanu*”, zwany tak od górali, a na „cztery tysiące kilkaset stóp wysoki”. Stamtąd zaś ukazał się mu rozległy widok: od wschodu „Basta Sczerbska”, pod którą rozlewała się „wielka zielona Plesa, czyli jezioro na Sczerbskim gradku”, za nimi

6 Ważec, w Słowacji.

7 To jest przez borowy las.

8 Pastwiska i łąki.

9 To jest przebywa.

10 *Upłaza* – pochyłość porośla trawą.

dalej na wschód góra Złomisko, a za nią jeszcze wyżej wznosił się „stary Hendel”. Od zachodu i północy ukazały się jeszcze dwa „ogromne wierzchy”: „*Lubun*” i „*Babia góra*”, na którą „pół dnia drapać się trzeba było”. – To już wspomnienie wyprawy wcześniejszej, rzecz jasna, i odmienny, a niezwykle widok ze szczytu.

„Przez Wołoszynie”, to jest Wołoszyn, górę „całą z granitów”, wybrał się też Staszic do „Rybiego jeziora i morskiego oka” – tym razem spotykał po drodze „naiwygodniejsze polany”, to jest „łąki, pasowiska”, a na nich „hotary” – „szopy i koliby, czyli budy w Tatrach ogrodzone”, a postawione przez „okolicznych goralow”. Stwierdzał, że jednak w Alpach „pasowiska, na które goralowie w lecie wypędzają woły i owce, wznoszą się daleko wyżej”, nawet o tysiąc dwieście stóp wyżej. Po czym zaś, o godzinie „szostej po południu”, a po sygnałach dawanych tak przez *ciepłomierz*, jak i *piorunomierz*, narzędzia stale noszone przy sobie, przeżył Staszic gwałtowne „oberwanie obłoku”, nawałnicę, zwaną tak przez górali – a spuszczać się już z góry, stanął z towarzyszami w „kolibie Joasiow”, to jest juhasów, którzy nie tylko rozpalili wnet „wielki ogień, abyśmy się obsuszili”, ale i nakarmili ich, choć mieli tylko „mleko i serki młode”. Opisał też Staszic ich „zręczną i zwinną postawę”, wzrost wielki, jak też „ubior”, „zupełnie różny od tych goralow, którzy mieszkają w gorach Bielańskich¹¹ i w Bieskidach”. Odnótował, że dopiero „w początkach października, około S. Michała”, spędzają oni trzody i „powracają do domow”, a „na ten czas, w całej pod Tatrami krainie powszechna wesołość: zabawy, gry i sielskie śpiewy [...] kiermasze gęste i nailudniejsze” – wtedy też „tutejszych goralow strojom przypatrzeć się nailepiei” (Staszic 1815: 118–120). Omijał jakby przy tym wciąż Staszic samo Zakopane – a może i było ono też z trudem rozpoznawalne jako rozsiane po różnych drogach i osadniczych domkach. Nie przypadkiem jeszcze nawet pół wieku później, jak zobaczymy, Józef Rostafiński wciąż nie trafiał pod wynajęty tu nawet i wykupiony adres.

W dojrzałym wieku 50 lat, jako członek Towarzystwa Przyjaciół Nauk w Warszawie i działacz, a nawet współzałożyciel różnych instytucji rządowych, jak choćby Izba Edukacyjna, Rada Górnicza czy Szkoła Lekarska, był zatem Staszic w Tatrach nie tylko geologiem, lecz także pierwszym, który zainteresował się zamieszkającym w nich ludem, w różnych jego rolach i w różnych rejonach Podtatrza i samych Tatr. Zwrócił też po raz pierwszy uwagę na wygląd górali, ich charakter, zachowania, zwyczaje i stroje. Co więcej, odnotował, choćby do różnie, ich słownictwo. Zapewniał też, że w osadach „znacznej części starostwa Spiskiego”, „osobliwie” zaś „od Nowego-targu do Czerwonego klasztoru” zastał „język polski nie równie czystszy, niżeli w wszystkich innych goralach od Krakowa, aż do tej okolicy” (Staszic 1815: 97).

11 To jest Bielskich.



Ilustr. 6. *Goral w Tatrach* – ilustracja z dzieła S. Staszica *O ziemiorodztwie Karpatow i innych gor i rownin Polski* (Staszic 1815)

A nawet zjednął sobie „u niektórych goralow tyle zaufania”, że „przypuścili” go „do swoich sekretów” i okazali mu nawet „pisane i drukowane książeczki” o góralskich wierzeniach, baśniach i duchach – tyle że „w języku Sławackim pisane” (Staszic 1815: 164–165).

Wyprzedził Staszic w tej części swoich dokonań Seweryna Goszczyńskiego (o którym mowa niżej) i jeśli nawet nie podjął w tym zakresie osobnych i świadomie prowadzonych badań, to jednak zainicjował etnografię Podhala¹². Zwraca to

12 Nie odnotował przedstawionych tu obserwacji Walery Goetel we wstępie do foto-offsetowego wydania *Ziemiorodztwa Karpatow* z 1955 r.

tym bardziej uwagę, że swoje obserwacje prezentował Staszic zarówno na bieżąco członkom Towarzystwa Przyjaciół Nauk, jak również szerzej w „Rocznikach” Towarzystwa, a wreszcie we wspomnianych, osobno wydanych tomach *O ziemiородztwie gór* w 1806 r. i *O ziemiородztwie Karpatow* w 1815 r. Zainteresował tym bez wątpienia spory krąg odbiorców, z Warszawy głównie, ale i z różnych ziem polskich, nie tylko bodaj z Królestwa.

Inicjatywa w tym zakresie jest tym bardziej godna uwagi, że nie była sprawą przypadku. Wskazuje na to kolejny fakt: że na końcu już pierwszego ze swoich wystąpień dołączył Staszic „*Słowo-mieństwo* w téy Rozprawie używane”, tj. spis terminologii, użytej na oznaczenie kolejnych minerałów i składników skał. Znalazły się tu kolejno: „*Atuno-łopień*”, „*Błyszcze*” i „*Błysczo-łopień*”, poprzez „*Il*”, „*Margiel*”, „*Siarczon*” i „*Siarczan*”, aż do „*Zeleźniak*” i „*Zynk*”. Dodał też „[d]alsze objaśnienie niektórych wyrazow używanych w tych rozprawach”, a w nim m.in. spis sześciu rodzajów *gór*: od „pierworodnych”, poprzez „ościenne” i „przewodowe”, aż do „gor morskich”, „osepowych” itd. Na końcu zaś omówił pojęcie „*Kamień piaskowy, pierre de gris, Sandstein*” – sygnowane kolejno w trzech tych językach, jako dominujących w Europie: polskim, jako słowiańskim, oraz „*gaulolatyińskim*”, czyli francuskim, i „*teutońskim*”, niemieckim. Uczynił to jako zarazem wprowadzenie do apelu, by „każdy język z tych trzech” przyjął „jedno tylko słowomieństwo” w nauce – jednolitą „*La Therminologie [!] des sciences*” (tj. terminologię naukową).

Mało to znana propozycja Staszica, godna dziś uwagi i przypomnienia jako tak wczesny zamysł wspólnej terminologii naukowej obejmującej kraje europejskie – w odniesieniu tym razem do nauk przyrodniczych.

Seweryn Goszczyński

Zupełnie odmienny cel wizyty pod Tatrami miał w 1832 r. Seweryn Goszczyński (1801–1876), wywodzący się spod Humania na ukraińskim Wołyniu i głównie też w szkołach u bazylianów w Humanu ukształcony, a wówczas już współtwórca tzw. szkoły ukraińskiej, jako m.in. autor powieści poetyckiej *Zamek kaniowski* (1828). Chroniąc się przed skazaniem za udział w powstaniu listopadowym, gościł on na Podhalu w Łopusznej, w majątku Leona Przerwy-Tetmajera, i wykorzystał pobyt na zwiedzanie Tatr. Wyprawy te upamiętnił w *Dzienniku podróży do Tatrów*, datowanym od 30 maja do 1 listopada 1832 r., a drukowanym po części w tomie pierwszym almanachu powstańczego *Ziewonia* Augusta Bielowskiego we Lwowie 1834 r., w całości zaś dopiero po dwudziestu latach w Petersburgu (Goszczyński 1853).

Prezentował S. Goszczyński w swoim dzienniku całościową wizję Tatr. Dopiero też 26 października 1832 r., pod koniec tu swoich wypraw, zwrócił uwagę na Zakopane i odnotował, że „jest to miano”¹³ wsi i doliny w Tatrach, idącej w tymże samym kierunku co dolina Kościeliska”, i że dwie te doliny przedziela „Gewont [!] i pasmo wzgórzów”, wcześniej przez niego odwiedzane i opisane. Dopiero też teraz, mimo że góry obsypane już były śniegiem, a korzystając z nieokreślonej bliżej okazji, wybrał się, by zwiedzić tę nową dolinę i dojść do źródeł Białego Dunajca. Poprzez zatem „piękną polanę Kałatówkę” dotarł do „hamerni, czyli kuźni żelaznej”, przy której to mieściły się domy mieszkalne, w tym dom „właściciela tej okolicy”¹⁴. Celem głównym – osiągniętym dopiero po dwu godzinach dalszej drogi – stała się „ruda żelazna, skąd biorą materiał surowy do hamerni”. Była to „[r]uda, czyli kopalnia”, a „w tutejszém języku” – bania, leżąca „w grzbiecie góry zwanej Magóra” (Goszczyński 1853: 285–286).

Odnótował przy tym S. Goszczyński niezwyczajną zwózkę owej rudy, jako już materiału, do wspomnianej hamerni: wozami bez tylnych kół, zdjętymi bowiem, by spowolnić jazdę, gdyż i tak konie pędzą w dół, drogą wprawdzie dobrze utrzymaną, lecz jednak zbyt stromą. Głównie jednak skupił się na owych „szesnastu” najemnikach dobywających rudę „w grzbiecie Magóry”. Nie podał już, kim byli – nawet więc nie rozmawiał z nimi, przyjął jedynie, że to „górnicy”, i dostrzegł ich „dzikie, wybladłe twarze”. Odnótował, że „snują się po licznie rozgałęzionych podziemiach, to z żelaznemi w rękach kagańcami, to z taczkami skrzypiącemi, albo z ciężkimi młotami, pastwiący się [...] nad łonem matki-ziemi”. Zapisał też, że pracują od niedzieli do piątku, a wolny dzień mają w sobotę i odpoczywają wtedy, podobnie jak w nocy, w solidnym obszernym szałasie u stóp góry (Goszczyński 1853: 286–287). Wolno wnosić, że byli to zatem przybysze spoza Podhala, a nawet spoza Polski – kuźnice zakopiańskie przyciągały pracowników, jak widać, zwłaszcza że wkraczały akurat w szczytowy okres rozwoju, a sama wieś Zakopane pozostawała wyraźnie w ich cieniu (Jost 1962: 84–95). Notując to, stawał się S. Goszczyński mimowolnym świadkiem tej sytuacji.

Na skalisty szczyt Magóry, pokryty zlodowaciałym śniegiem, nie wybrał się już Goszczyński, jedynie z niższego jej grzbietu podziwiał okoliczne szczyty. Same zaś „*banie Zakopańskie*”, czyli kopalnie, skojarzył językowo, nazbyt pośpiesznie i z romantyczną przesadą, z francuskimi *galerami* (*bagnes*) jako miejscami kar dla tamtejszych skazańców-galerników (Goszczyński 1853: 288).

13 To jest nazwa.

14 Należące od 1807 r. do węgierskiego rodu Homolaców huty w Kuźnicach i tutejsze dobra odziedziczyła w 1830 r. Klementyna ze Sławińskich, wdowa po Emanuelu, która akurat ok. 1832 r. wyszła powtórnie za mąż za bratanka Emanuela, Edwarda Homolacsa.

Co prawda jeszcze w maju tego roku Goszczyński „puszczał się na zwiedzenie doliny Kościeliskiej”, ale deszcz, śnieg i mgła „witały go” tam na przemian – zawracał więc i poznał jedynie niższą część tej z kolei doliny. Jako że jednak „uchodzi” ona za miejsce „jedno z najuroczniejszych w Tatrach”, dotarł do niej ponownie wieczorem 21 sierpnia, zmierzając z Nowego Targu drogą wzdłuż Czarnego Dunajca. U wejścia do doliny zastał i tutaj *hamernię*, czyli ową kuźnię żelazną do przetopu rudy, i „należące do niej” budowy. Odnotował zarazem informację, ważną dla dziejów również Zakopanego: „Jest tu także oprócz wygodnej murowanej oberży kilka domków, które gościnny tego miejsca właściciel, zmarły przed laty kilką, Homolacz¹⁵, przeznaczył jedynie dla podróżujących” (Goszczyński 1853: 217). Zresztą bodaj i Goszczyński skorzystał z gościny i następnego dnia dotarł, w głębi już Doliny Kościeliskiej, do skalistej ściany u stóp Uplazu jako swoistej „Księgi dla zwiedzających”, pokrytej „napisami rozmaitego kształtu, rozmaitej mowy, rozmaitej treści; imionami i nazwiskami osób wszelkiej płci, wieku, stanu i narodu” (Goszczyński 1853: 224). Nie przyjrzał się już jednak bliżej samym tym napisom, zajęty wodnym źródłem i zwiedzaniem pieczary – skalna zaś owa „księga” była jakże wymownym wyrazem turystycznej już wówczas popularności Kościeliska i jego doliny – dowodem, że wyprzedziły one w tym względzie Zakopane.

Jeszcze wcześniej natomiast, bo 13 sierpnia, odbył z kolei Goszczyński wycieczkę wysokogórską, konną, jak się okazało, i z przewodnikiem, a drogą wygodną, utrzymaną kosztem „właściciela tych okolic, P. Homolacza”, z Nowego Targu przez Poronin i „*Leśniczostwo Bukowińskie*” aż do Morskiego Oka. Mijał po drodze „polanę Głodową”, Wołoszyn, Rostokę, „Pięciostawy”, ok. godziny czwartej po południu w upale słonecznym kąpał się w potoku Siklawy, by ok. szóstej dotrzeć do Morskiego Oka. Stąd jednak, nawet podziwiając skalne otoczenie, zmuszony był powracać, by mógł jeszcze przed nocą zdążyć do Leśniczostwa w Bukowinie (Goszczyński 1853: 202–214). Wyznaczał poniekąd w ten sposób Goszczyński jedną z głównych tras, którą jeszcze i dzisiaj udają się turyści w drodze do Morskiego Oka.

Wtedy też spisał Goszczyński swoisty pean o górkim powietrzu mającym „tajemniczą, błogosławioną władzę”, poprzez którą wywierają góry zbawienny wpływ „na wszystkie zmysły, czucia, na całą istotę człowieka” (Goszczyński 1853: 202–203). Tak ujęta pochwała mogła pobudzić do bardziej powszechnego uznania zdrowotnych funkcji klimatu górskiego i otworzyć drogę do turystyki zdrowotnej w Tatry.

Nie pominął Goszczyński w swoich pochwałach mieszkańców Tatr – górali. W osobnym rozdziale: *Podhale* – *lud* pisał, że „Tatry straciłyby niezawodnie połowę swego uroku bez swoich mieszkańców”, i przedstawiał „górali Tatrzańskich [!]” jako lud słowiański, choć jednak specyficzny i odmienny od innych

15 Emanuel, zm. w 1830 r.; zob. wyżej przypis.

Słowian, tak w swym wyglądzie, strojach, jak i w sposobie bycia: jako „dorodny”, „pełen życia i zręczności”, z zachowanym „instynktem niepodległości” i przywiązaniem do swej ziemi, mimo że „zaledwie ma z niej ziemiaki [!], owies i nabiał” (Goszczyński 1853: 112). Przyznawał co prawda, że górale są chciwi, ale tę wadę wynagradzają trzeźwością i oszczędnością. Cechuje ich pracowitość i „niepospolita biegłość” w „zatrudnieniach rękodzielnych”: tkactwie, ciesielce, kowalstwie, furmanowaniu, a także w „kupiectwie mniejszym”: rybami, nabiałem, owocami itd. Wychwalał Goszczyński zdolności umysłowe górali, ich religijność, jak też że „każdy prawie umie czytać i pisać, a nawet kobiety”. Zapewniał, że zdobywają oni wykształcenie większe od zwykłego, i podkreślał, że nie dziwi góral za pługiem bądź baca „śród gór”, co „słuchał filozofii” i „umie po łacinie” – a to zaś dzięki szkołom „księży Pijarów w Podoleńcu na Spiżu” (Goszczyński 1853: 116).

Pochwały te datował Goszczyński 30 maja 1832 r. Potwierdzał zaś poprzez nie renomę kolegium pijarów w słowackim już wtedy Podolińcu, choć założonym (w 1642 r.) jeszcze przez hetmana i wojewodę krakowskiego Stanisława Lubomirskiego i jeszcze przez długi czas polskim. Potwierdzał w tym obserwację Staszica, choć nietrudno co prawda i o wątpliwość, czy spotykali obaj tak wykształconych górali z tej strony Tatr, skoro do nauk wciąż ich zachęcał pierwszy proboszcz Zakopanego ks. Józef Stolarczyk (1816–1893), sam absolwent właśnie szkół w Podolińcu.

Był zarazem świadomy Goszczyński obecności dwu grup językowych na podgórzu północnym Karpat: „górali ruskich” – „od Bukowiny aż do Sanockiego obwodu, a nawet Jasielskiego, gdzie w pewnej przestrzeni widoczna jest mieszanina dwóch języków” – oraz „górali polskich”, osiadłych na zachód od tej granicy, a więc Podhalań, mówiących swoim własnym językiem jako „zlewkiem wielu języków, a głównie polskiego, morawskiego, słowackiego i ruskiego” (Goszczyński 1853: 128). Z zastrzeżeniem zaś, że to „próbka bardzo małoznaczna”, zamieścił nawet *Słowniczek języka Podhalań*, obejmujący 108 wyrazów. Sporo w nim błędnych zapisów (*perść* zamiast *perć*, *mazurzenie rz* itd.), lecz był to pierwszy w ogóle osobno zebrany słownik góralski, po luźnych jednak i bardziej skąpych zapisach Staszica, choć wcześniejszych o dwadzieścia lat. Dołączył zresztą Goszczyński również próbkę charakterystyki owego języka, gdzie bardziej trafnie już uznał go za „jedno z narzeczy języka polskiego, takie jak mazurskie, śląskie itd.” (Goszczyński 1853: 129–134; Słapa [1915]: 27–29).

Ludwik Zejszner

Niewiele później od Goszczyńskiego zwiedzał Podhale i Tatry wybitny i wielce zasłużony geolog i kartograf Ludwik Zejszner (1805–1871), w latach 1829–1833

kierownik Katedry Mineralogii w Akademii Krakowskiej, a w 1837 r. dyrektor górnictwa Wolnego Miasta Krakowa. Po wymuszonym osiedleniu się w Warszawie wydał tu w 1842 r. podstawowe swe dzieło: *Rzut oka na budowę geologiczną Tatrów* jako rezultat prowadzonych dotąd badań, ale i zapowiedź kolejnej wyprawy w Tatry, odbytej w 1843 r. wraz ze słynnym angielskim geologiem Roderickiem Murchisonem. Rok później opublikował w „Bibliotece Warszawskiej” analityczną rozprawę *O temperaturze źródeł tatrzańskich i pasm przyległych*. Podał w niej wyniki badań temperatury źródeł tatrzańskich, bijących tak w skałach wapiennych, jak w piaskowcach i granitach – uwzględniając zarówno źródła słodkie, jak i mineralne i cieplice, w tym jedyną cieplicę polską: „w Jaszczurówce w dolinie Olczyskiej, u wschodnich stóp góry Nosał, przy Zakopaném” (Zejszner 1844: 275–276).

Otóż badając owe „źródła tatrowe”, odwiedzał L. Zejszner również źródła leżące, jak pisał:

- „u samych stóp Tatrów, pod górą Regiel, przy opuszczonej drodze od wielkiego pieca Zakopanego do Kościelisk”;
- „w samychże Tatrach” na wysokości ponad 3 tys. stóp, w tym „najcelniejsze między niemi [...] przy wielkim piecu Zakopanego, ponad piecem wapiennym”;
- „niedaleko ujścia doliny Stronczyskiej pod górą Giewant” [!];
- „główne źródło w dolinie Jaworynka, prowadzącej do kopalni żelaza na Magórze”;
- nieco niżej leżące źródło „przy piecu wapiennym w Kościeliskach”;
- tzw. „źródło białego Dunajca, dobywające się z pod góry Kalatowka, wyżej wielkiego pieca Zakopanego”, najbardziej obfite ze wszystkich;
- źródło „dające początek strumieniowi Olczysko”;
- źródło „pod Grzybowcem, u stóp północnych góry Giewant, znakomite źródło Siklawicy”;
- „głośnie źródło czarnego Dunajca w dolinie Kościeliskiej” (Zejszner 1844: 261–273).

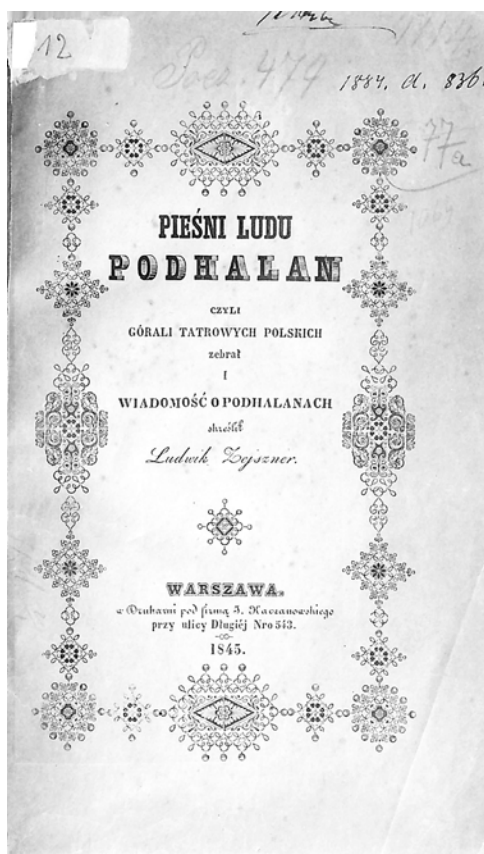
Pomijamy już dalsze źródła, zwłaszcza leżące po południowej stronie Tatr. Rzecz w tym, że wszystkie tu wymienione określa L. Zejszner opisowo, nazwami szczytów bądź dolin funkcjonującymi już formalnie i przyjętymi przez mieszkańców. Otóż zwraca uwagę, że nazwy „Zakopane” (poza wzmianką przy Jaszczurówce i odmiennie niż „Kościeliska”) nie wprowadza L. Zejszner samodzielnie jako nazwy miejscowej, lecz stale w związku z „wielkim piecem”, to jest kuźnicami, te zaś dopiero w przyszłości przybiorą znaczenie miejscowe i staną się Kuźnicami, tymczasem zaś funkcjonują jako część wsi Zakopane. Na samo Zakopane, podobnie jak wcześniej Staszic, nie zwraca już natomiast Zejszner uwagi i nie kojarzy z nim żadnego ze źródeł.

Nie zwraca też uwagi i nie wspomina Zejszner Zakopanego, gdy rok później wydaje w Warszawie *Pieśni ludu Podhalan, czyli gorali Tatrów polskich* – z datą druku 1845, ale datą cenzury o rok wcześniejszą, a jak sam pisze w przedmowie *Do Czytelnika*, zbierając je jeszcze od roku 1838, gdy „rad nie rad często wiele dni słotnych przepędzałem w domach Podhalan” (Zejszner 1845: s. nienumerowana). Same „śpiewy mieszkańców tych najwyższych gór polskich” nie są lokalizowane przy tym przez Zejsznera w konkretnych wsiach, osiedlach czy osadach, całość zaś jest poprzedzona obszernym wstępem, *Wiadomością o Podhalanach* (37 stron druku). Jest ona w pełni świadomym wkładem do „obudzonego w literaturze naszej powszechnego dla pieśni Ludu interesu”, tj. zainteresowania (Zejszner 1845: s. nienumerowana).

Wprowadza tu zresztą Zejszner cały szereg dalszych informacji, w tym związanych ze swoimi pracami jako geologa. Wspomina m.in. utrzymujące się jeszcze „mniemania” o skarbach ukrytych w górskich pokładach, stwierdzając zarazem, że dziś jednak Tatry „bardzo są ubogie w metale”, a „potężne hałdy, czyli kupy kamieni z wnętrza ziemi dobyte”, leżące w Dolinie Kościeliskiej, świadczą o prowadzonych tu dawniej robotach – dzisiaj bowiem, a więc w latach 30. XIX w., „kopią tylko rudę żelazną w kilku miejscach i żelazo wyrabiają w Zakopanem, Kościelisku, Poroninie i Jaworynie” – wszystko zaś są to „zakłady na mały wymiar”, w tym „piec Zakopanego” (tj. w Kuźnicach), „a do pracy téj Podhalanie, jako niewprawni, rzadko używani bywają” (Zejszner 1845: 8).

Tym obszerniej opisuje Zejszner życie codzienne „Podhalan” jako mieszkańców wsi, ich nieurodajne role i grunta, które wydają tylko „liche owsy i ziemiaki” – grule, zwane też „w okolicach wioski czarnego Dunajca rzepą”, i tak zresztą wykopywane niekiedy spod śniegu jak w połowie października 1840 r. Opisuje chów i wypas bydła: krów i wołów, a także owiec wysoko w górach na halach, życie „johasów” i ich gościnność, przy okazji zaś roślinność Tatr, jeziora (w tym Morskie Oko, którego głębokość sam mierzy), smreki-świerki i jodły rosnące po drodze „z wielkiego pieca Zakopanego do Kościelisk”. Jest pełen uznania dla Podhalan, ich charakteru i poczucia godności, przytacza przeróżne opowieści, w tym z Doliny Kościeliskiej, „najpiękniejszej w całych Tatrach i na świecie”, i opisuje nawet taniec „zbójecki”, z muzyką na skrzypcach i przyśpiewkami. Wspomina wreszcie o przywilejach królów polskich dawanych sołtysom, które widział w archiwach familijnych „u Kalatów w Szaflarach koło Nowego Targu” (Zejszner 1845: 6, 28–34).

Na takim to tle zwrócił też Zejszner uwagę, że „od pewnego czasu corocznie znaczniejsza liczba podróżnych odwiedza Tatry” – i mają w tym zasługę sami Podhalanie: chętną „z panami” rozmową i „uprzejmą uniżonością”, a nawet pochwałą urody pań i ich strojów jednają bowiem serca przyjezdnych, wychwalając



Ilustr. 7. L. Zejszner, *Pieśni ludu Podhalan, czyli goralu Tatrowych polskich* – strona tytułowa (Zejszner 1845)

zaś swoje „wirchy”, zalecają im „wyborne wody kryniczne” i „żentycę”, jako lekarstwo na wszelkie choroby. I dziwią się przy tym „nad budową pojazdu i zaprzęgiem podróżnego” (Zejszner 1845: 36) – co zaznacza Zejszner, mając bodaj na myśli nie tylko własne w tym względzie rozmowy, ale i swój własny pojazd, bliżej już jednak nieopisany.

Wczesny to sygnał popularności Tatr, przy wciąż jeszcze funkcjonujących tu piecach i kuźniach. Nie dziwi przy tym, że Zakopane nie wyróżnia się spośród ogółu wsi i nie zwraca uwagi Zejsznera: jak wspomnieliśmy, było to bodaj zbiorowisko wciąż luźno ze sobą połączonych domków i osiedli. Stanowiło wciąż zresztą wówczas gminną całość z Olczą i Kościeliskami i akurat w tamtych latach, 1845 (18 października) i 1846 (2 lipca), rozdzieloną ostatecznie na Kościeliska i Zakopane z Olczą (Eljasz-Radzikowski 1895: 308).

Krakowska Komisja Balneologiczna

Znaczącą w dziejach Zakopanego rolę odegrało Krakowskie Towarzystwo Naukowe i powołana przez nie zimą 1857 r. Komisja Balneologiczna, której celem miał być zarówno rozwój balneologii jako nauki, jak też bardziej konkretna troska o rozwój „zdrojowisk swojskich”, tak aby obecną w nich „wodę zbawienną” wskazywać w razie potrzeby chorym ziomkom i uwalniać ich od kosztownych wyjazdów w obce strony (Skobel 1859b: 1).

Otóż najbliższe lato 1858 r. członkowie Komisji poświęcili już na zwiedzanie wybranych zdrojowisk, a wśród nich znalazły się, obok takich miejsc, jak Rabka czy Krynica, również znane już nam, a jedyne w kraju „cieplice Zakopaneńskie” w Jaszczurówce. Badanie ich w tymże roku 1858 przeprowadził sam prof. Fryderyk Skobel (1806–1876), doktor medycyny i dziekan Wydziału Medycznego w Krakowie, a przewodniczący Komisji. Dowodzi to, jak wielką wagę przywiązywano do owych cieplic, znanych dotąd jedynie dość ogólnie ze wspomnianego wyżej opisu Zejsznera z 1842 r.

I tak potwierdził F. Skobel „ogromną okwitość”, tj. obfitość źródła „tryszczącego” u podnóża Nosala jako „jedynej w kraju naszym cieplicy”, położonej „ćwierć mili od znanych kuźnic Zakopaneńskich” (własności rodu Homolaczów), a zwanej „Wodą jaszczurową” lub „Jaszczurówką”, „czystą jak łza”, bez żadnego smaku czy woni. 3 września 1858 r. określił też F. Skobel temperaturę źródła – 21°C – i zaliczył je do „cieplic obojętnych”, a z uwagi na przymioty fizyczne i chemiczne do wód leczniczych wzmacniających organizm. Wyraził też nadzieję, że należąca do bogatej właścicielki Poronina, „p. Uznańskiej”, Jaszczurówka znajdzie chętnego przedsiębiorcę do założenia tu na początek choćby „skromnego zakładu lekarskiego” (Skobel 1859a: 15–23).

Był to początek leczniczej kariery Jaszczurówki – kariery nigdy w pełni nie-rozwiniętej przy pozostawianiu wciąż w cieniu Zakopanego. A zarazem pierwszy sygnał leczniczych możliwości wiązanych z Zakopanem.

Jaszczurówka – 1873

W 1873 r. w monografii *Rys balneologii powszechnej* Michał Zieleniewski, lekarz w zakładzie zdrojowym w Krynicy, opisywał ponownie Jaszczurówkę jako jedyny na ziemiach polskich „zdrój ciepliczy obojętny”, bijący „spod skały zwanej Królową” do potoku Olczyskiego, pomiędzy Nosalem a małym Reglem, po czym płynący w Dolinie Olczyskiej, należącej do wsi Poronin, „o ćwierć mili od znanych kuźnic zakopańskich [!]” (Zieleniewski 1873: 369).

Zgodnie i z jego badaniem, w tym chemicznym, woda tamtejsza, o ciepłocie ledwie 21,2°C, była szczególnie bogata w kwas azotowy i zawierała związki lecznicze minerałów („siarkan, azotan, chlorki, dwuwęglan wapniowy i magnowy, kwas krzemowy i węglowy” itd.) w stopniu na tyle wysokim, że mogła być użyta na kąpiele zbiorowe, zwłaszcza przy różnego typu chorobach nerwowych.

Rzecz w tym, że ówczesny właściciel Jaszczurówki nie zamierzał wprowadzać urządzeń „zdrojowo-kąpielnych” i ograniczył się do ocembrowania źródła oraz budowy „maleńkiego domku”. Ze zrozumieniem zresztą przyjmował to M. Zieleniewski: trudno wymagać, jak pisał, „gotowości do ofiar i poświęcenia kapitału na sprawy humanitarne-medyczne, osobliwie w miejscu odludnym, bezdrożnym, wśród dzikich skał i odwiecznych lasów [...] a coś dopiero mówić o wygodach, o rozrywkach i przyjemnościach”. Wyrażał przy tym nadzieję, że przynajmniej owo badanie źródła nie będzie zmarnowane. Słowa te zaś stawały się tym bardziej godne uwagi, że Jaszczurówka sąsiadowała w opisie ze źródłami w „Warmbrunn pod górą Hirschberg”, a więc z Cieplicami pod Jelenią Górą, położonymi „najprzyjemniej z pomiędzy wszystkich szląskich uzdrowisk” (Zieleniewski 1873: 371–372).

Jeszcze zatem w 1873 r. Jaszczurówka była miejscem odludnym a tak odległym od Zakopanego, że nie można go było stąd dojrzeć. Do Zakopanego tymczasem, akurat w lipcu tego roku, przyjechał z rodziną na wakacje warszawski lekarz Tytus Chałubiński – być może nawet po raz pierwszy w ogóle. Już w sierpniu on też właśnie ufundował żelazny krzyż na Gubałówce, jako wotum za powrót do zdrowia, a we wrześniu tego roku, gdy wybuchła w Zakopanem epidemia cholery, podjął się leczenia górali (sprowadzając m.in. lekarstwa z Krakowa) i wyratował z choroby nawet proboszcza ks. Józefa Stolarczyka. Podjęte działania były zaś tak skuteczne, że epidemia ustała do 10 października.

Józef Rostafiński i jego wyjazdy w Tatry

Na takim to tle, a po upływie lat dziesięciu pojawił się w druku ironiczny głos wielkiego botanika z Krakowa, profesora Uniwersytetu, Józefa Rostafińskiego (1850–1928), który w anonimowo wydanej broszurze stawiał tytułowe pytanie: *Jechać czy nie jechać w Tatry?* i pisał z udanym współczuciem o tych, których latem „spotyka stokroć gorszy los wspierania własnymi niewygodami i znacznym wydatkiem krajowych miejsc kuracyjnych” (Rostafiński 1883: 5).

„Miejsc kuracyjnych”, zauważmy, do których J. Rostafiński zaliczył i Zakopane. W popularnym przeglądzie wyjazdów do krajowych, a tak ogólnie zwanych „wód” rzecz po stu niemal latach ledwie została odnotowana przez autora przygód

Profesora Gąbki (Pagaczewski 1972: 49), wówczas jednak, w 1883 r., wywodzący się z Warszawy, a po studiach w Jenie, Halle i Strasburgu J. Rostafiński po raz pierwszy bodaj tak wyraźnie i zarazem odkrywczco obserwował nowe zjawisko kulturowo-społeczne, jakim stawała się akurat wtedy wakacyjna ucieczka mieszkańców z miast, w tym wypadku z Krakowa. Zaznaczał przy tym jakże wyrozumiale J. Rostafiński, że „zresztą wszyscy przy naszym sposobie życia miejskiego potrzebują jakiegoś wypoczynku i oderwania się od codziennych zajęć” (Rostafiński 1883: 5).

Spotykały się w rezultacie różne wówczas oczekiwania i potrzeby: z jednej strony przyjazdu gości, a z drugiej wolnego tam miejsca i stosownej gościny – Zakopanego z jednej strony, a z drugiej mieszkańców miast, zwłaszcza Krakowa. Który to latem pustoszeje, a „po ulicach przeciągają tylko stada psów” (Rostafiński 1883: 5–6).

Sama podróż trwała jednak dwa dni: góralską „hawryką” (ironiczne: kwadrygą-karetą) bez resorów, w ustawicznym tumanie dymu z fajeczki woźnicy, w upale bądź deszczu; z przełaconym noclegiem po drodze, w gospodzie, gdzie piją i tańczą do białego rana; przez zerwany tymczasem most na Dunajcu ze słono płatnymi przenosinami przez górali na drugi brzeg; przy wciąż daremnych próbach odnalezienia adresu, a wreszcie spaniu na gołych deskach i słomie, w dzień zaś szukaniu pożywienia w paru restauracjach, w których brak nawet piwa, a do których należy brnąć w błocie po kostki – bowiem „Gmina dla gości, z których żyje, nic zrobić nie chce”. Niełatwo też nawet dojrzeć z domu góry i szczyty, bo „zazwyczaj pada deszcz, albo zastępuje go »gmla«” i ledwie „po trzech tygodniach pobytu” można się pogody doczekać (Rostafiński 1883: 7–17).

To jednak wizja pesymisty i malkontenta, nawet jeśli oparta na (wybranych) faktach. Bo Tatry, jak wyjaśniał Rostafiński, są „dla tych, którzy pragną duchowo odpocząć” i mają przynajmniej sześć tygodni czasu, a jeśli kto ma ledwie tydzień, „niech jedzie na początek września, który jest najpiękniejszą porą w Zakopanem” – a poznawszy choć raz góry, „zawsze się do nich wzdycha i szuka sposobności, żeby się do nich dostać”. Bo tajemnicą tych gór, „naszych” gór, jest, że „raz je poznawszy, pozostają już w sercu na zawsze” (Rostafiński 1883: 20–23).

Zakopane 1888–1894

Nie dziwi zatem, że kolejny artykuł Zieleniewskiego, pt. *Nowo otworzona stacya klimatyczno-lecznicza w Zakopaném*, wydrukowany w roku 1888 w warszawskim piśmie „Biesiada Literacka”, przynosił zupełnie odmienny obraz.

W artykule przypominał Zieleniewski, że Zakopane była to „uboga wieś góralska, ledwo zaspokajająca najskromniejsze wymagania i potrzeby, do niedawna wielce zacofana, bo z chatami kurnými, w której przed laty 15-tu podróżny musiał

być sam sobie kucharzem, praczką itd.” – przed laty piętnastu, a więc akurat do roku 1874, kiedy to zawiązane zostało Towarzystwo Tatrzańskie¹⁶, które obok samej popularyzacji gór i naukowego ich badania wzięło na siebie również trud polepszenia doli miejscowej ludności. Uczyniło to tak skutecznie, że już w 1888 r. dawna uboga wieś góralska przyjmowała latem przeszło 3 tys. gości i miała nie tylko kościół parafialny, jeszcze z roku 1847, ale również urząd pocztowy i telegraficzny, nadto zaś „2 zakłady hydropatyczne, 3 restauracje, 2 cukiernie, kilka sklepików z towarami mieszanymi”, a co więcej – „2 szkoły przemysłowe i 1 ludową”. I miała już nadto, przyznany w 1886 r., status „stacji klimatyczno-leczniczej” (Zieleniewski 1888: 3–4).

Ten ostatni moment był najważniejszy i stąd wyeksponowany w tytule Zieleniewskiego. Sam zaś artykuł wykazywał rolę w tym i zasługi dr. Chałubińskiego. On to bowiem „nabył przekonania”, że żadna z krajowych górskich miejscowości „nie dorównywa Zakopanemu pod względem warunków klimatoterapeutycznych”, a przekonanie to potwierdził „dwunastoletniém naukowém badaniem stosunków zdrowotnych i klimatycznych” i „otoczył uroczy ten zakątek swą gorącą opieką”. W rezultacie

ubozuchna wioska, zaledwo znana ze swych kuźnic, a nielicznie odwiedzana przez chorych piersiowych, dla żętycy i górskiego powietrza nie zrażających się najcięższymi niewygodami, tudzież przez zapalonych gór miłośników [...] stała się letniém siedliskiem bardzo licznych wszelkiego stanu i zawodu osób, szukających w ożywczém górskim powietrzu zdrowia, pokrzepienia lub wytchnienia (Zieleniewski 1888: 4).

Artykuł prezentował walory Zakopanego jako „klimatycznego uzdrowiska”: jego górskie ożywczé powietrze, „wolne od kurzu nawet [...] pomimo niestarannie utrzymywanych dróg”, opisywał szczegółowo podalpejski klimat Zakopanego, najlepszy dla rozwoju młodego pokolenia i jego tężyzny fizycznej, pomocny dla zabezpieczenia się przed chorobami piersiowymi, „w uciążliwościach trawienia”, „w cierpieniach krwawnicowych” i „w psychiczném przygnębieniu”, przy skłonności do katarów, przy chorobach nerwowych, dziedzicznej skłonności „do suchot”, tj. gruźlicy (Zieleniewski 1888: 7).

Zgodnie ze statutem, który również „obmyślił” dr Chałubiński, wewnętrznymi a ważnymi na co dzień sprawami nowo powołanego uzdrowiska zajął się krajowy „tzw. Wydział Gospodarczy”: do jego to zadań należało utrzymanie stałego lekarza

16 Zarejestrowane w marcu tego roku z siedzibą w Nowym Targu jako Galicyjskie Towarzystwo Tatrzańskie, a w maju jako już Towarzystwo Tatrzańskie z siedzibą w Krakowie.

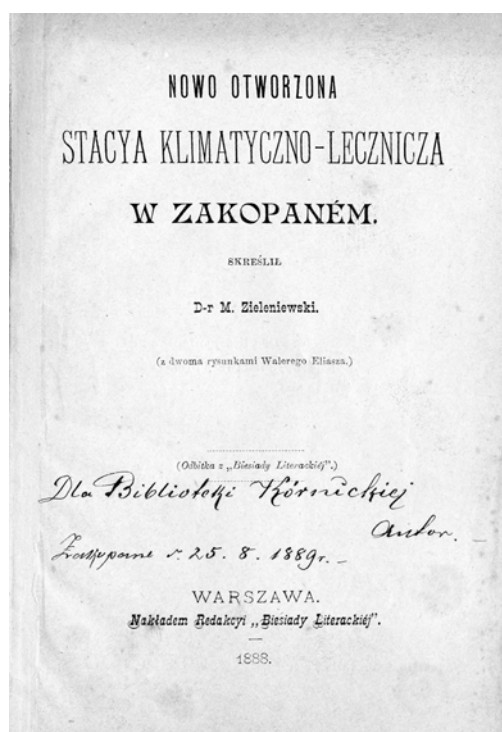
i apteki, obserwacje meteorologiczne, dobry stan dróg i komunikacji w obrębie uzdrowiska, wyznaczanie stałych cen za najem mieszkań i nawet oświetlenie wsi, kontrola porządku w domach i mieszkaniach przeznaczonych na wynajem, jak też kontrola furmanek dla gości. On też zaczął pobierać opłatę klimatyczną w wysokości 2,50 złr (tj. złotych reńskich) od osoby za pobyt powyżej siedmiu dni. Nie krył przy tym Zieleniewski, że za parokonną furę „ze stacyi Chabówka” płaci się 6 złr, a za powóz nawet 12 złr (Zieleniewski 1888: 5–8).

„Ze stacyi Chabówka” – bo do Chabówki można już było dojechać pociągiem, nawet ze Lwowa – Galicyjską Koleją Transwersalną na trasie do Wiednia. Dopiero jednak od grudnia 1884 r., choć już po upływie roku od narzekania w tym względzie prof. Rostafińskiego.

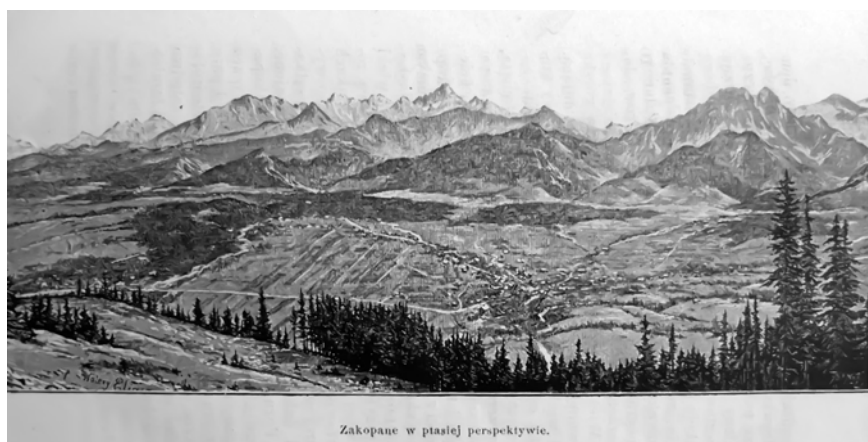
Zakopane a Jaszczurówka

Jeszcze w 1912 r. autorzy *Przewodnika po zdrojowiskach i miejscowościach klimatycznych Galicyi* upowszechniali opinię, że „do poł. XIX w. Tatry i Zakopane były prawie zupełnie nieznane”, a jako dzikie i niedostępne miał przedstawiać Tatry Goszczyński w swoich opisach z 1832 r. Dopiero też, jak pisali, „odkrył” Tatry dla turystów i jako stację klimatyczną T. Chałubiński, który zaczął organizować wycieczki zbiorowe z udziałem muzyków góralskich i Sabały, a także w szeregu artykułów w prasie. Oczywiście w prasie warszawskiej (Lewicki, Orłowicz, Praschil oprac. 1912: 241–263). Warszawa zdawała się też coraz bliższa Tatrom, konkurując w tym z Krakowem...

Tymczasem w roku 1893 Zakopane, jako własność Władysława hr. Zamojskiego, było w dalszym ciągu wsią, po części z gruntami rolnymi, łąkami i torfowiskami na miejscu wyciętych już dawniej lasów. Na ok. 3 tys. mieszkańców miało też blisko 250 domów drewnianych, „w prostym włościańskim guście”, ale już i „w ozdobnym szwajcarskim stylu, jako wille prywatnych zamiejscowych właścicieli” – byli wśród nich znajomi i entuzjaści koncepcji tatrzańskich i uzdrowiskowych dr. T. Chałubińskiego, nieżyjącego już wówczas odkrywcy Tatr (zm. 4 listopada 1889 r.). Czynne też były dwa hotele całoroczne z intencją (dopiero!) uruchomienia zdrojowiska również w sezonie zimowym, m.in. poprzez tańszy wynajem lokali. Jak podkreślał i tym razem Zieleniewski, ogólnym celem stawiało się współzawodnictwo z uzdrowiskami zagranicznymi, takimi choćby jak w Davos. Jednym z kolejnych kroków był projekt przeprowadzania we wsi asenizacji, wysunięty w 1892 r. przez osobny komitet pod kierownictwem dr. Baranowskiego. Do realizacji pozostawiało dalsze badanie warunków klimatycznych i zapewnienie urządzeń zimowych (Zieleniewski 1893: 13–16).



Ilustr. 8. M. Zieleniewski, *Nowo otworzona stacya klimatyczno-lecznicza w Zakopanem* (Zieleniewski 1888; egz. Bibl. Jagiellońskiej, sygn. 47709 II Rara – z daru autora)



Ilustr. 9. W. Eljasz(-Radzikowski): *Zakopane w ptasiej perspektywie* – stan sprzed 1894 r. (Zieleniewski 1894)

Nową w pewnym stopniu sytuację stwarzał rozwój źródła w Jaszczurówce. W 1893 r. była już ona połączona „wybornym bitym gościńcem” z Zakopanem, działał też w niej „zakład kąpielny” z 3 zbiornikami do wspólnych kąpeli i 50 pokojami „należycie umeblowanymi”, i nawet z salą restauracyjną i bilardową.

Wyższe nieco dane podawał Zieleniewski rok później: Zakopane miało już liczyć 4 tys. stałych mieszkańców i 720 domów włościańskich, a willi prywatnych ok. 30. Jaszczurówka z kolei – dawać w sezonie do 6 tys. kąpeli, w tym również dla gości z Zakopanego (Zieleniewski 1894: 102–117, 40–41).

A na tym tle warto dodać jeszcze jedno spojrzenie, z samego przełomu wieków, bo z r. 1900. Ludomił Korczyński, lekarz balneolog z Krakowa i tamże docent patologii w Uniwersytecie, zwrócił szczególnie właśnie uwagę, że Zakopane to wówczas nie tylko wieś, ale wieś rozległa, na ok. 40 km², przy dużej zarazem różnicy wzniesień, od 780 do tysiąca m n.p.m. Tłumaczy to tak długi i tak trudny proces powstawania i konsolidacji wsi jako miejscowości prawdziwie wspólnej i w pełni jednolitej – i tak też spostrzeganej z oddali, nawet spoza Tatr (Korczyński 1900: 462–476).

Literatura

- BÉL M., 1736, *Notitia Hungariae Novae Historico Geographica* [...], t. II, Viennae.
- ELJASZ-RADZIKOWSKI S., 1895, *Zakopane*, [w:] B. Chlebowski, J. Krzywicki (red.), *Słownik geograficzny Królestwa Polskiego i innych krajów słowiańskich*, t. XIV: *Worowo–Żyżyn*, Warszawa, s. 300–310.
- ELJASZ-RADZIKOWSKI S., 1901, *Zakopane przed stu laty*, Kraków.
- ELJASZ-RADZIKOWSKI S., 1902, *Góry srebrne w Tatrach otwarte R. P. 1502*, Kraków.
- FINKEL L., STARZYŃSKI S., 1894, *Historia Uniwersytetu Lwowskiego*, Lwów.
- GOSZCZYŃSKI S., 1853, *Dziennik podróży do Tatrów*, Petersburg.
- GUETTARD J.É., 2009, *Rozprawa o naturze ziem Polski i minerałach w nich zawartych*, [w:] P. Daszkiewicz, R. Tarkowski, *Pobyty i badania przyrodnicze Jeana-Etienne’a Guettarda w Rzeczypospolitej (1760–1762)*, Kraków, s. 140–184.
- HACQUET B., 1796, *Hacquet’s neueste physikalisch-politische Reisen in den Jahren 1794. und 95. durch die Dacischen und Sarmatischen oder Nördlichen Karpathen*, T. IV, Nürnberg.
- JOST H., 1962, *O górnictwie i hutnictwie w Tatrach polskich*, Warszawa.
- JOST H., 1993, *Kuźnice zakopiańskie*, Warszawa.
- KORCZYŃSKI L., 1900, *Zarys balneoterapii i balneografii krajowej, dla użytku lekarzy i uczniów*, Kraków.

- KUROPATNICKI E.A., 1858, *Geografia albo dokładne opisanie Królestw Galicyi i Lodomeryi*, wyd. 2, Lwów.
- LEWICKI S.A., ORŁOWICZ M., PRASCHIL T. (OPRAC.), 1912, *Przewodnik po zdrojowiskach i miejscowościach klimatycznych Galicyi*, Lwów.
- ŁADOWSKI R., 1783, *Historia Naturalna Krolestwa Polskiego, czyli Zbior krotki przez Alfabet ułożony, Zwierząt, Roślin, y Mineralów znajdujących się w Polsce, Litwie, y Prowincyach odpadłych. Zebrana z Pisarzow godnych wiary, Rękopismow, y świadkow oczywistych*, Kraków.
- ŁADOWSKI R., 1804, *Historia naturalna Kraiu Polskiego, czyli Zbiór krótki przez alfabet ułożony, zwierząt, roślin, i mineralów znajdujących się w Polsce i Litwie. Zebrana z pisarzy godnych wiary, z rękopismow i świadkow oczywistych*, t. 1–2, Kraków.
- MIECHOWITA M., 2023, *Kronika Polaków*, przeł. M.K. Cichoń, Kraków.
- PAGACZEWSKI S., 1972, *Spotkamy się u wód*, Kraków.
- ROSTAFIŃSKI J., 1883, *Jechać czy nie jechać w Tatry?*, Kraków.
- RZĄCZYŃSKI G., 1721, *Historia naturalis curiosa Regni Poloniae, Magni Ducatus Lituaniae, annexarumq[ue] provinciarum [...], Sandomiriae*.
- SKOBEL F.K., 1859a, *Jaszczurówka, cieplica w Tatrach*, odb. z „Rocznika c.k. Towarzystwa Naukowego Krakowskiego” 1858, t. XXVI, s. 15–23.
- SKOBEL F.K., 1859b, *Obraz czynności Komissyi Balneologicznej dokonanych w r. 1858*, odb. z „Rocznika c.k. Towarzystwa Naukowego Krakowskiego” 1858, t. XXVI, s. 3–14.
- SŁAPA A., [1915], *Goszczyński na Podhalu (1832). Kartka z przeszłości Podhala i Tatr*, Kraków [rec. J. Koller, „Pamiętnik Literacki” 1916, t. XIV, z. 4, s. 352–353].
- STAROWOLSKI S., 1652, *Polonia, Dantisci*.
- STASZIC S., 1806, *O ziemiorodztwie gór dawniey Sarmacyi, a późniey Polski. Pierwsza rozprawa o równinach tey krainy; o pasmie Łysogór; o części Beskidów; i Bielaw. Czytana na posiedzeniu publiczném Tow. Warsz. przyjaciół Nauk, dnia 13. Grudnia 1805*, odb. z „Roczników Towarzystwa Warszawskiego Przyjaciół Nauk” 1810, t. VI.
- STASZIC S., 1815, *O ziemiorodztwie Karpatow i innych gor i rownin Polski*, Warszawa.
- SZAJNOCHA W., 1928, *Stanisław Staszic jako geolog*, [w:] Z. Kukulski (red.), *Stanisław Staszic 1755–1826. Księga zbiorowa*, Lublin, s. 1–22.
- ZEJSZNER L., 1844, *O temperaturze źródeł tatrowych i pasm przyległych*, „Biblioteka Warszawska” II, s. 257–281.
- ZEJSZNER L., 1845, *Pieśni ludu Podhalań, czyli gorali Tatrowych polskich*, Warszawa.
- ZIELENIEWSKI M., 1873, *Rys balneologii powszechnej*, Warszawa.
- ZIELENIEWSKI M., 1888, *Nowo utworzona stacya klimatyczno-lecznicza w Zakopaném*, Warszawa, odb. z „Biesiady Literackiej”.

- ZIELENIEWSKI M., 1893, *Nasze uzdrowiska, czyli stacye klimatyczno-lecznicze*, Kraków [nakł. red. czasopisma „Krynica”].
- ZIELENIEWSKI M., 1894, *Ilustrowany opis krajowych zakładów zdrojowo-kąpielowych, hydropatycznych i klimatyczno-leczniczych (szkic naukowo-popularny)*, wyd. 2 powiększ. i uzupeł., Kraków.

Uzupełnienia

- GOSZCZYŃSKI S., 1924, *Podróż mojego życia. Urywki wspomnień i zapiski do pamiętnika, 1801–1842*, „Rozprawy i Materiały Wydziału I Towarzystwa Przyjaciół Nauk w Wilnie” I, z. 3, Wilno, s. 66–73.
- JOST H., 1987, *Słownik gwarowych wyrazów technicznych z terenu polskiego Podtatrze*, Nowy Sącz.
- LEŚNIEWSKI C., [bez daty], *Dziennik podróży Stanisława Staszica: 1789–1805*, „Archiwum do dziejów literatury i oświaty w Polsce. Seria 2”, t. 2, Kraków.
- PAWIŃSKI A., 1886, *Polska pod względem geograficzno-statystycznym*, t. IV: *Małopolska*, Kraków.
- PUSCH G.G., 1833–1836, *Geognostische Beschreibung von Polen, so wie der übrigen Nordkarpathen-Länder*, t. 1–2, Stuttgart–Tübingen.
- SKŁODOWSKI J., 2017, *Podoliniec – „spiski Oxford”*, „Pamiętnik Polskiego Towarzystwa Tatrzańskiego” 25, s. 133–164.
- SZAJNOCHA W., 1889, *Stanisław Staszic jako geolog*, Lwów.
- WÓJCİK Z., 1999, *Stanisław Staszic, organizator nauki i gospodarki*, Kraków.
- ZIEMBICKI W., 1926, *Baltazar Hacquet, członek fakultetu lekarskiego we Lwowie z epoki józefińskiej, kim był i co pisał o naszym kraju, a zwłaszcza o jego zdrojach*, odb. z „Archiwum Historii i Filozofii Medycyny oraz Historii Nauk Przyrodniczych” IV, z. 1.

Spis ilustracji

1. S. Eljasz-Radzikowski, *Góry srebrne w Tatrzech otwarte R. P. 1502* – strona tytułowa; na ilustracji obok krzyż Wincentego Pola na Polanie Smytniej, postawiony na kamieniu młyńskim z czasów króla Zygmunta Starego (Eljasz-Radzikowski 1902)
2. M. Bél, *Notitia Hungariae Novae Historico Geographica* – fragment strony z pierwszym w druku zapisem wsi Zakopane (Bél 1736: 517)
3. Urzędowa mapa administracyjna Królestwa Galicji i Lodomerii z 1780 r: *Olcza et Zakopane* są tu wspólną osadą, a na południe od nich znajdują się

dwie różne *Eisen Wercker* – huty żelazne (egz. Bibl. Jagiellońskiej, sygn. 30380 I Mag. St. Dr., mapa)

4. Schemat północnych stoków Tatr z zaznaczonymi złożami srebra, miedzi, żelaza i innych – tereny od rzeki Białki przez Białą Dunajec do Czarnego Dunajca na zachodzie (Hacquet 1796)
5. S. Staszic, *O ziemiordztwie Karpatow i innych gor i rownin Polski* (Staszic 1815; egz. Bibl. Jagiellońskiej, sygn. 54310 II Kartogr., z dedykacją autora)
6. *Goral w Tatrach* – ilustracja z dzieła S. Staszica *O ziemiordztwie Karpatow i innych gor i rownin Polski* (Staszic 1815)
7. L. Zejszner, *Pieśni ludu Podhalan, czyli goralu Tatrowych polskich* – strona tytułowa (Zejszner 1845)
8. M. Zieleniewski, *Nowo otworzona stacya klimatyczno-lecznicza w Zakopaném* (Zieleniewski 1888; egz. Bibl. Jagiellońskiej, sygn. 47709 II Rara – z daru autora)
9. W. Eljasz(-Radzikowski): *Zakopane w ptasiej perspektywie* – stan sprzed 1894 r. (Zieleniewski 1894)

ABSTRACT

THE TATRA MOUNTAINS AND ZAKOPANE IN THE 19TH CENTURY – FROM RESEARCH ON THE BEGINNINGS OF THE TOWN AND SPA

The article addresses the question of the founding of Zakopane, and outlines the history of the town, from a settlement to an important regional centre and spa during the 19th century. It references the earliest mentions of natural resources that can be found in historical chronicles. The paper pays particular attention to geological research initiated by Stanisław Staszic, following in the footsteps of French researchers. The testimony contained in his writings constitutes a rich description of the Tatra trails, landscape, local population, and the terminology Staszic used to designate minerals. Seweryn Goszczyński's diary, on the other hand, presents a literary vision of the Tatra Mountains. The texts of geologists Ludwik Zejszner, in addition to geological data, present descriptions of the health properties of Podhalan waters. The characteristics of Zakopane and Jaszczurówka as a new climatic and therapeutic station are given in the findings of the Cracow Balneological Commission. Lastly, through source accounts of Tytus Chałubiński and analyses of balneologists, the article traces the transformation of the former village of Zakopane into a modern settlement and town.

HELENA GROCHOLA-SZCZEPANEK 
INSTYTUT JĘZYKA POLSKIEGO PAN, KRAKÓW
helena.grochola@ijp.pan.pl

KORPUS SPISKI JAKO ŹRÓDŁO DO BADAŃ LEKSYKI GWAROWEJ

Słowa klucze: leksyka gwarowa, analiza korpusowa, kolokacje, semantyka leksykalna, leksykografia

Keywords: dialectal vocabulary, corpus analysis, collocations, lexical semantics, lexicography

Niniejszy tekst dotyczy zagadnień związanych z gromadzeniem i badaniem leksyki gwarowej z zastosowaniem nowego źródła dialektologicznego, jakim jest korpus językowy. Podstawą do rozważań jest elektroniczny korpus języka mówionego mieszkańców Spisza (KorpSp). Nie będziemy tutaj omawiać samej budowy korpusu dialektologicznego, gdyż o tym pisaliśmy już w innych opracowaniach (Grochola-Szczepanek, Górski, von Waldenfels, Woźniak 2019; Grochola-Szczepanek 2021). Uwagę skupimy na charakterystyce zasobu słownictwa w korpusie oraz ocenie przydatności źródła w badaniach leksyki gwarowej. Wskażemy także ograniczenia tego typu materiału źródłowego. W rezultacie poszukujemy odpowiedzi na pytanie: jakiego typu słownik można zbudować na materiałach korpusowych?

W dorobku tradycyjnej dialektologii ze względu na charakter źródeł wyróżnia się atlasy gwarowe, słowniki gwarowe, teksty gwarowe, monografie, artykuły. Opublikowane trzy tomy *Bibliografii dialektologii polskiej* do roku 1985 liczą prawie 12 tys. pozycji (Strutyński red. 1981, 1986, 1990). W czwartym tomie *Bibliografii dialektologii polskiej* za lata 1986–1995, wydanym w wersji elektronicznej, znalazło się prawie 6,5 tysiąca pozycji (Kwaśnicka-Janowicz, Piechnik, Strutyński red. 2021). Listę drukowanych źródeł wzbogacają ponadto zasoby

„materiałów pierwotnych”, w skład których wchodzi nagrania lub zapiski pojedynczych nazw lub krótkich fragmentów wypowiedzi zarejestrowanych podczas badań terenowych. W ośrodkach naukowych znajdują się kolekcje nagrań oraz zbiory kartotek (zwykle w formie papierowej lub zdigitalizowanej). Przykładami takich zasobów są m.in. Dialektologiczna fonoteka Wydziału Polonistyki Uniwersytetu Jagiellońskiego (zob. Rodasik, Skórzak 2015) oraz Kartoteka *Słownika gwar polskich* w Instytucie Języka Polskiego PAN w Krakowie (KSGP). Wymienione źródła stanowią podstawę do różnorodnych badań dialektologicznych. Zwłaszcza polskie słownictwo ludowe ma bogatą i różnorodną literaturę, o czym przekonuje liczba opracowań leksykograficznych zgromadzonych i omówionych w monografii pt. *Polska leksykografia gwarowa* (Karaś 2011). Listę ok. 200 tytułów stanowią w większości słowniki regionów, gwar i miejscowości. Nie będziemy ich tutaj wymieniać, wspomnijmy wyłącznie o opracowaniach ogólnogwarowych. Polska leksykografia gwarowa dysponuje jedynie pełnym *Słownikiem gwar polskich* Jana Karłowicza (SKarł) oraz pozostającym wciąż w opracowaniu *Słownikiem gwar polskich* PAN (SGP PAN). Na materiałach, z których opracowywany jest *Słownik gwar polskich* PAN, opublikowano *Mały słownik gwar polskich* (MSGP).

Więcej miejsca poświęćmy opracowaniom, które powstały od daty opublikowania *Polskiej leksykografii gwarowej* (Karaś 2011). Ważnymi pozycjami są pełne słowniki regionalne, m.in. *Ilustrowany leksykon gwary i kultury podhalańskiej* (KąsILG), *Słownik gwar Lubelszczyzny* (SGL) oraz *Słownik gwar małopolskich* (SGM). W Pracowni Dialektologicznej Uniwersytetu Adama Mickiewicza w Poznaniu powstaje seria prac leksykograficznych nosząca tytuł „Wielkopolskie Słowniki Regionalne”, w ramach której opublikowano już m.in. *Słownik języka mieszkańców okolic Pobiedzisk. Praca na roli i w gospodarstwie* (Kobus, Migdałek red. 2021), *Słownik języka mieszkańców okolic Czarniejewa. Praca na roli i w gospodarstwie* (Kobus, Stępień 2018), *Gospodarz. Słownik języka mieszkańców powiatu kolskiego* (Osowski 2018a), *Gospodyni. Słownik języka mieszkańców powiatu kolskiego* (Osowski 2018b). Pod redakcją Zofii Sawaniewskiej-Mochowej opracowywany jest *Słownik gwary i kultury Kujaw*, którego pierwszy tom wyszedł w 2017 r. (SGKK). Powstają słowniki wsi rodzinnych badaczy dialektów, np. *Gwara Bugaja na Pogórzu* (Karaś 2020). Cenny wkład w gromadzenie gwarowej leksyki mają także słowniczk opracowywane przez amatorów, autochtonów, ponieważ notują wyrazy niemające jakiegokolwiek dokumentacji w słownikach naukowych.

Materiały źródłowe, na których oparto starsze słowniki gwarowe, są bardzo niejednorodne pod względem przestrzennym i czasowym. Obejmują bowiem dane zgromadzone niesystematycznie i różnymi metodami, np. z opracowań drukowanych, materiałów rękopiśmiennych, badań kwestionariuszowych, przypadkowych odręcznych notatek. Słowniki mniejszych regionów dysponują z reguły

jednolitym materiałem, opartym na eksploracji terenowej w stosunkowo niedługim przedziale czasowym (Karaś 2011: 137–142). W najnowszych opracowaniach regionalnych słowników (np. *Ilustrowany leksykon gwary i kultury podhalańskiej*, „Wielkopolskie Słowniki Regionalne”) tworzone są komputerowe bazy tekstów. We współczesnej leksykografii ogólnej do opracowywania słowników wykorzystywane są dostępne korpusy językowe. Przykładem jest *Wielki słownik języka polskiego PAN* (WSJP PAN), którego głównym źródłem materiałowym jest Narodowy Korpus Języka Polskiego (NKJP).

Mimo stosunkowo dużej liczby opracowań rzeczywisty stan polskiego słownictwa gwarowego jest trudny do oszacowania. Wynika to głównie z braku pełnej, całościowej i systematycznej dokumentacji leksyki gwarowej. Biorąc pod uwagę fakt, że gwary istnieją zasadniczo w przekazie ustnym i nie mają utrwalonej tradycji piśmiennej, wiadomym jest, że wiele nazw zginęło bezpowrotnie. Jednakże ciągle jeszcze we współczesnych badaniach terenowych można zarejestrować słownictwo nieznane czy w niepoświadczonych do tej pory znaczeniach lub postaci formalnej (Karaś 2019).

Nowym typem źródła gwarowego jest elektroniczny korpus językowy. Jest to obecnie najbardziej zaawansowana metoda gromadzenia danych gwarowych oraz praktyczne narzędzie do badań językowych mowy mieszkańców wsi. Zapotrzebowanie na korpusy dialektologiczne jest ogromne¹, jednak nie przekłada się to na liczbę powstających opracowań. Przyczyna tkwi w tym, że proces archiwizowania gwarowych danych mówionych jest dość skomplikowany, wieloetapowy i kosztowny. Obejmuje bowiem szereg działań w zakresie badań terenowych, opracowania transkrypcji nagrań oraz zbudowania elektronicznej bazy. Złożoność tworzenia elektronicznego korpusu mowy mieszkańców wsi wynika z konieczności zastosowania narzędzi informatycznych, które opracowane zostały dla języka ogólnego, nie zaś odmiany gwarowej (Grochola-Szczepanek, Woźniak 2018). W latach 2015–2019 powstał Korpus Spiski, będący pierwszym ogólnodostępnym korpusem gwary spiskiej w Polsce (Grochola-Szczepanek, Górski, von Waldenfels, Woźniak 2019; Grochola-Szczepanek 2021). Korpus dialektologiczny wyróżnia się zaletami, których tradycyjne źródła nie posiadają. Są to przede wszystkim „przeszukiwalność” i multimodalność. Aby przeszukiwanie

1 Od lat postulowany jest m.in. projekt korpusu gwar polskich (Karaś 2014). Udostępniono online elektroniczny korpus polskich tekstów gwarowych ze wsi Maćkowce na Podolu (zob. Krawczyk-Wieczorek 2012). Podczas konferencji pt. *Slovanské dialekty v době digitálných technológií* (Praga, 19–20 października 2023 r.) badacze z Uniwersytetu Adama Mickiewicza w Poznaniu prezentowali możliwości badań gwarowych (głównie leksykograficznych) na przykładzie korpusu tekstowego gwar wielkopolskich.

korpusu było możliwe, materiały gwarowe muszą być wcześniej poddane anotacji morfosyntaktycznej, polegającej na przypisaniu dla każdej formy tekstowej postaci hasłowej, czyli lematu oraz znacznika charakterystyki gramatycznej. Wyszukiwanie danych możliwe jest także dzięki użyciu znormalizowanej ortografii standardowej w transkrypcji mowy mieszkańców wsi. W rezultacie ogólnodostępny korpus dialektologiczny jest źródłem, które w nieograniczony sposób może posłużyć do różnorodnych badań nad żywą mową. Multimodalny korpus łączy warstwę pisaną z warstwą brzmieniową. Użytkownicy mają swobodny dostęp do nagrań, czyli oryginalnej mowy gwarowej, a nie tylko translacji na tekst pisany. Warstwa dźwiękowa jest znakomitą materiałem do badań nad fonetyką i prozodią (Górski, Rybka 2019). Dostępność dłuższych fragmentów rozmów umożliwia badanie struktury języka mówionego, składni wypowiedzi oraz charakterystycznych połączeń między wyrazami (Pilch 2019, 2022). Zbiór nagrań wypowiedzi respondentów wiejskich o różnych zmiennych (np. wiek, płeć, wykształcenie) pozwala na obserwację wpływu parametrów socjalno-demograficznych na zróżnicowanie mowy mieszkańców wsi (Grochola-Szczepanek 2020; Górski, Grochola-Szczepanek 2023). Korpus mowy mieszkańców wsi notuje wreszcie warstwę leksykalną. Relacje informatorów dotyczące różnorodnych tematów, m.in. prac gospodarskich, zwyczajów, wspomnień z dzieciństwa i młodości, ważnych wydarzeń życiowych oraz współczesnych przemian na wsi, składają się na ciekawą i zróżnicowaną kolekcję słownictwa. Spróbujmy zatem przyrzeć się zasobowi leksykalnemu w Korpusie Spiskim.

Lista występujących lematów w Korpusie Spiskim pozwala na przypuszczenie, że ogólna liczba wyrazów zgromadzonych w tym źródle wynosi ok. 30 tys. Można zadać pytanie, czy taka liczba leksemów w przypadku konkretnej gwary to dużo czy mało. Biorąc pod uwagę dane szacunkowe dotyczące współczesnego języka polskiego, uważa się, że zasób słów wystarczający do komunikacji w życiu codziennym wynosi od 2 do 5 tys. (por. Mizerski red. 2000: 489). W słowniku czynnym składającym się z wyrazów znanych i używanych przez przeciętnego użytkownika języka ze średnim wykształceniem występuje od 15 do 20 tys. wyrazów (Sambor 2001: 515). W przypadku szacowania leksyki spiskiej bardziej racjonalne wydaje się odniesienie do zasobu słownictwa sąsiedniego regionu, jakim jest Podhale. Gwara podhalańska ma opracowany pełny słownik gwarowy, jakim jest *Ilustrowany leksykon gwary i kultury podhalańskiej* Józefa Kąsia (KąśILG). W 12 tomach leksykonu, jak podaje sam autor, zgromadzonych jest ok. 55 tys. haseł, czyli o ok. 25 tys. więcej, niż zawiera lista lematów Korpusu Spiskiego. Liczby podane tutaj mają jednak wartość umowną, gdyż porównywane zbiory różnią się sposobem wyodrębniania jednostek leksykalnych, co w rezultacie istotnie wpływa na dane liczbowe. Podstawą wspomnianej listy lematów

korpusu są nazwy zapisane w ortografii uogólnionej, np. *adwent*, *blaszany*, *odziewać*. W gwarze spiskiej spotykamy różne warianty wymowy tych leksemów, np. *adwent*, *adwynt*, *jadwynt*, *blasiany*, *blasany*, *blaszany*, *odziewać*, *odziywać*. Ze względu na zastosowanie w korpusie zapisu uogólnionego także i lista lematów nie zawiera wariantów wymowy. Innymi słowy, zamiast trzech osobnych lematów typu *adwent*, *adwynt*, *jadwynt* na liście jest tylko jeden – *adwent*, który jest postacią uogólnioną, mieszczącą w sobie wszystkie pozostałe warianty fonetyczne. Podobnie dwa inne przykłady: *blaszany* i *odziewać* występują tylko w wersjach uogólnionych, a gwarowe warianty wymowy *blasiany*, *blasany* oraz *odziywać* nie stanowią osobnych jednostek na liście.

Lista lematów jest tylko surowym wykazem istniejących jednostek w korpusie, na podstawie której można się zorientować, jakie leksemy występują w tekstach korpusu. Dopiero na etapie analizy materiału można podjąć decyzję na temat sposobu prezentacji słownictwa. Czy podstawą wyglądu haseł ma być postać uogólniona z ewentualnym wykazem form wariantywnych, np. *adwent* [adwynt, jadwynt], czy warianty wymowy będą stanowiły osobne hasła, np. *adwent*, *adwynt*, *jadwynt*. Gdyby przyjąć drugą koncepcję, czyli traktować każdą wariantywną formę jako osobną jednostkę leksykalną, wspomniana lista lematów powiększyłaby się znacząco.

Na liście lematów korpusu nie znajdują się także jednostki wielowyrazowe, będące m.in. frazami nominalnymi, np. *biała izba* ‘reprezentacyjny pokój, używany tylko na specjalne okazje’, zwrotami, np. *siedzieć na kwartelu* ‘wynajmować mieszkanie’, wyrażeniami przysłówkowymi, np. *z pola* ‘z zewnątrz budynku, z podwórka’. Charakterystyczne połączenia wyrazów zauważa się dopiero podczas analizy materiału otrzymanego jako rezultat wyszukiwania leksemów *biały*, *kwartel*, *izba*, *pole*, *siedzieć*. Konkordancja dostarcza informacji na temat sąsiedztwa badanych wyrazów i w ten sposób dociera się do charakterystycznych połączeń wyrazów, czyli kolokacji. Widzimy zatem, że i jednostki wielowyrazowe typu *biała izba*, *siedzieć na kwartelu*, *z pola* wzbogaciłyby rzeczoną listę słownictwa.

Spróbujmy teraz w kilku zdaniach zaprezentować najogólniej te cechy hasłowania z *Ilustrowanego leksykonu gwary i kultury podhalańskiej* J. Kąsia (KąsILG), które mają wpływ na łączną sumę opisywanych jednostek. Jako osobne hasła traktowane są w opracowaniu wariantywnie formy danego leksemu. I tak np. desygnat *adwent* wymawiany w gwarze podhalańskiej na siedem sposobów, ma w słowniku siedem osobnych haseł: ADWYNT, ADWIYNT, JADWIYNT, JADWYNT, JAGWIYNT, JANDWIYNT, JANDWYNT. Wspomniany wyżej przymiotnik *blaszany* zanotowany jest w dwóch hasłach BLASANY i BLASIANY, a czasownik *odziewać* ma jedną postać hasłową ODZIYWAĆ. W słowniku oddzielnie opisane są warianty typu POCIESYNIE, POCIESYNIY, STUDNIA, STUDNIO. Jako osobne

hasła traktowane są nawet niektóre formy fleksyjne, np. BEDZIE (3. osoba liczby pojedynczej czasu przyszłego czasownika BYĆ), LEPIYJ (stopień wyższy od przysłówka DOBRZE). Listę jednostek leksykalnych leksykonu wzbogacają liczne frazeologizmy typu BRĄĆ PRZIKŁOD ‘postępować, naśladować kogoś’, ORLI NOS ‘duży zakrzywiony łukowato nos człowieka’, Z NIEWYSOKA ‘z miejsca położonego niewysoko’.

Jak wspomnieliśmy, porównanie zasobów Korpusu Spiskiego z *Ilustrowanym leksykonem gwary i kultury podhalańskiej* ma wartość li tylko szacunkową ze względu na odmienny charakter opracowań. Można przypuszczać, że gdyby te dwa zbiory miały jednorodny system zapisu postaci hasłowej, to sumy kolekcji mogłyby być zbliżone. Trzeba jednak podkreślić, że nawet wyrównane wartości liczbowe na pewno nie przekładają się na tożsamą leksykę w obydwu kolekcjach. Wiąże się to z tym po pierwsze, że oprócz dużego podobieństwa gwary spiskiej i podhalańskiej występują także subtelne różnice, a leksyka jest taką warstwą, która pragmatycznie uwidacznia odmienności. Podajmy kilka przykładów. Nienotowanymi hasłami w leksykonie podhalańskim są nazwy typu *blich*, *reklik*, *zahatrać*. Rzeczownik *blich*, występujący w kilku wariantach wymowy: *blych*, *blyf*, *blech*, jest nazwą wydzielonego przy domu terenu, na którym przechowuje się rzeczy gospodarcze. Gdy jeszcze siało się len na Spiszu, miejsce to służyło do rozkładania płótna lnianego w celu jego wybielenia, na co wskazuje także pierwotne źródło zapożyczenia, niemiecki wyraz *Bléiche* ‘miejsce do wybielenia’. *Reklik* to ‘krótki płaszcz z czarnego zamszu, zapinany pod szyję’. Wyraz mający związek z węgierskim *rékli* ‘koszulka’ oraz słowackim *reklik* ‘szlafrok’. Czasownik *zahatrać* oznacza ‘zawieruszyć, zagubić’, a jego pochodzenie może mieć związek ze słowackim *hatlat’ sa* ‘zaplątywać się, przeszkadzać’ < *hatiti* ‘przeszkadzać, plątać, mieszać’ < **gatb* [częsta wymiana -r- -l- w gwarach]. Zdarza się, że i tożsame w obydwu zbiorach nazwy mogą różnić się znaczeniem. Przykładem jest rzeczownik *wigan*, realizowany w gwarze spiskiej w dwóch formach: *wigan* i *wigón* i mający znaczenie ‘suknia, sukienka’. Słownik podhalański notuje hasło WIGON w nieco innym znaczeniu: ‘długa koszula dziecięca do połowy łydek’.

Drugim, nie mniej ważnym kryterium wpływającym na zasób słownictwa jest rodzaj materiału językowego, na którym oparte są porównywane opracowania. Korpus Spiski dokumentuje współczesną żywą mowę w nagranych wywiadach z respondentami. Materiał jest jednorodny pod tym względem, prezentuje bowiem tylko słownictwo pojawiające się w języku mówionym, nie sięga do innych źródeł. Dane językowe mają konkretne ramy czasowe oraz przestrzenne. Pochodzą z lat 2015–2018 i zebrane zostały w jednolity sposób we wszystkich wsiach spiskich. *Leksykon* opracowany jest na podstawie różnorodnych źródeł, m.in. drukowanych tekstów gwarowych, słowników, atlasów, tekstów mówionych na podstawie

nagrań, prac licencjackich i studenckich. Opracowanie gromadzi zróżnicowane dane językowe, oprócz nazw używanych współcześnie w codziennej komunikacji zawiera także słownictwo charakterystyczne dla dawnej kultury podhalańskiej, zebrane ze słowników i tekstów folklorystycznych.

Przyjrzyjmy się nieco dokładniej słownictwu zaczynającemu się na literę A w obydwu zbiorach. Zestaw wyrazów na literę A to w dużej mierze słownictwo znane z polszczyzny ogólnej, mające tylko gwarowe brzmienie, np. *adrys* ‘adres’, *adwynt* ‘adwent’, *akusierka* ‘akuszerka’. Typowo gwarowych nazw w obrębie tej litery jest stosunkowo mało, np. *ancug* ‘garnitur’, *anglicki* ‘angielski’, *apryl* ‘kwiecień’, *apśtok* ‘element wozu żelaznego’, *aspoń* ‘przynajmniej’. Liczba jednostek w obydwu zbiorach jest dosyć wyrównana, w korpusie wynosi 450, a w leksykonie ok. 470, przy czym, jak wspomnieliśmy, w tym drugim zbiorze wliczone są warianty typu AKURAT, AKUROT, homonimy typu AKURAT I, AKURAT II, AKURAT III oraz jednostki wielowyrazowe typu ANIELSKO CIYRLIWOŚĆ, ANI BE, ANI ME.

Okolo 160 leksemów z korpusowej listy występuje paralelnie w słowniku, a wśród nich m.in. jednostki *absolutnie*, *adamaszek*, *adapter*, *adoracja*, *adres*, *adwent*, *adwokat*, *agrest*, *agronom*, *agroturystyka*, *akuszerka*, *alkohol*, *apostoł*, *apteka*, *areszt*, *asfalt*, *asygnata*, *atlas*, *auto* itd. Równolegle w korpusie i leksykonie odnotowane są także pokrewne wyrazy, np. oprócz wymienionego rzeczownika *asfalt* występują także przymiotnik *asfaltowy* oraz czasownik *asfaltować*. Częściej jednak w każdym z tych zbiorów pojawiają się różne nazwy pokrewne, co w rezultacie daje obraz bardziej komplementarny, o czym można się przekonać na przykładach z tabeli 1.

Tabela 1. Wyrazy wspólne i różne w korpusie i leksykonie

Wyraz wspólny	Wyraz w korpusie	Wyraz w leksykonie
<i>adres</i>	<i>adresat</i>	<i>adresować</i>
<i>adwent</i>	–	<i>adwyntowski</i> , <i>adwyntowy</i>
<i>agroturystyka</i>	<i>agroturystyczny</i>	–
<i>aksamit</i>	<i>aksamitny</i>	<i>aksamitowy</i>
<i>akuszerka</i>	<i>akuszerski</i>	<i>akusierować</i>
<i>alkohol</i>	<i>alkoholik</i> , <i>alkoholowy</i>	–
<i>apteka</i>	<i>apteczka</i> , <i>aptekarka</i>	<i>apteczorz</i> , <i>aptykorz</i> , <i>aptycny</i>

Okolo 290 leksemów z zakresu litery A na liście korpusu nie występuje w leksykonie. Są to w większości nazwy niezwiązane z tradycyjną kulturą wiejską, lecz bardziej ze współczesnym życiem. Przytoczmy niektóre przykłady: *absolwent*,

administracja, adoptować, afera, agencja, agent, agresja, akcentować, akceptować, akordeonista, aktualnie, aktywny, alfabetycznie, ambasada, amortyzacja, amunicja, anatomia, angażować, anomalia, antena, anulować, architekt, armia, asortyment, atom, autentyczny, autochton, awizo, azyl.

Na liście lematów korpusu w obrębie litery A nie występują głównie hasła będące jednostkami wielowyrazowymi w leksykonie, np. *ani krzty, ani mru, ani na krok, ani na lykarstwo, ani mi sie śni, na akord*, ale także pojedyncze wyrazy, np. *abecadło, agitować, aloes, altówka, amator, aromat, atmosfera, asencyjo, ancynos*.

Z listy rangowej lematów można dowiedzieć się o frekwencji poszczególnych wyrazów występujących w korpusie. Zauważa się, że w wypowiedziach respondentów dominuje słownictwo powszechnie znane z polszczyzny ogólnej. Wyrazy te mają najwięcej poświadczeń i zajmują wysokie pozycje na liście. Zobaczmy, co mieści się na pierwszych 100 pozycjach listy rangowej. Pierwsze miejsce z najwyższą frekwencją zajmuje spójnik *to* (ponad 113 tys.), za nim jest czasownik *być* (ponad 97 tys.), a na trzecim miejscu partykuła *nie* (prawie 60 tys.). Patrząc na to, jakie części mowy występują najczęściej w tzw. pierwszej setce, mamy kolejno: zaimki, np. *ten, się, tak, on, tam, ja, co, my, tu, gdzie, jaki, kto*, spójniki, np. *to, i, bo, że, a, ale, żeby, albo, zaś, ino, ani*, partykuły, np. *nie, no, już, też, jeszcze, hej*, czasowniki, np. *być, mieć, wiedzieć, gadać, iść, robić, musieć, przyjść, powiedzieć, chcieć, móc*, rzeczowniki, np. *rok, dziecko, człowiek, dom, czas, mama, krowa, wiek*, przymiotniki, np. *w, do, z, po, o*, przysłówki, np. *potem, teraz, dawno, wtedy*, przymiotniki, np. *każdy, cały, stary*. Frekwencja „pierwszej setki” mieści się w przedziale między 113 000 a 2200 poświadczeń. Wśród pierwszych stu nazw na liście znajduje się kilka typowo gwarowych jednostek: *noji, neji, ne, nale, ino, hej, trza, cosi*. Jak widać, dominują wyrazy synsemantyczne, charakterystyczne dla mowy, będące uproszczonymi postaciami dwóch wyrazów, np. partykuły *no* i spójników *i, ale* oraz głoski *e*. Wymawiane są jako jeden zestrój brzmieniowy: *noji, neji, ne, nale*. Wyraz *ino* jest partykułą ograniczającą odniesienie komunikowanego w zdaniu sądu do wskazanej osoby, rzeczy, sytuacji itp., np. *był ino pół roku w Ameryce*. Może być też spójnikiem, np. *był zaproszony, ino nie poszedł*. Partykułą *hej* wyraża się twierdzącą odpowiedź na pytanie, np. *a ty byłeś tam zaproszony? Hej*. Forma *trza* to skrócona postać predykatywu *trzeba*, a *cosi* to zaimek nieokreślony ‘coś’.

Typowo gwarowe wyrazy autosemantyczne lokują się na zdecydowanie niższych pozycjach w rankingu i mają mniej poświadczeń. Przykładami mogą być wyrazy *kabat* ‘płaszcz’, *rychtować* ‘szykować, przygotowywać’, *biglować* ‘prasować’, *gnatki* ‘przednia część sań gospodarskich’, *huziac* ‘huścić, kołysać’, *sztofka* ‘chustka lub spódnica z cienkiej tkaniny wełnianej’, *koćki* ‘odpady z kłaków lnianych’, *forzty* ‘podłoga z desek’. Każdy z wymienionych tutaj gwarowych lematów ma mniej niż 50 wystąpień w korpusie.

Rejestr lematów na liście rangowej Korpusu Spiskiego może zrodzić pytanie o sens badania słownictwa, które jest tożsame z językiem ogólnym. Skoro nazwy są powszechnie znane i notowane w słownikach ogólnych, to może je pominąć, a skoncentrować uwagę na wyrazach, które charakterystyczne są tylko dla gwary?

Jak wiadomo, system leksykalny gwary składa się z wyrazów wspólnych z polszczyzną standardową (niedyferencyjnych) oraz typowo gwarowych, nieznanych w odmianie ogólnej (dyferencyjnych). Nazwy wspólne z językiem ogólnym zachowują w gwarze zwykle charakterystyczną wymowę. Z warstwy dźwiękowej korpusu możliwe jest ustalenie autentycznego brzmienia każdego leksemu, a tym samym poznanie różnych cech fonetycznych, takich jak mazurzenie, np. *człowiek* [cłowiek], *jeszcze* [jesce], samogłoski pochylone, np. *dawno* [downo], *dom* [dóm], zwężona i rozłożona realizacja samogłosek nosowych, np. *bęben* [bymbyn], *kąt* [kónt], uproszczenia i upodobnienia grup spółgłoskowych, np. *pastwisko* [paswisko], *przyjść* [prziś], *firanka* [firanga], *garść* [gorz], elementy protetyczne, np. *adwent* [jadwiynt], *ojciec* [łociec], *uzda* [huzda].

W grupie leksemów wspólnych z językiem ogólnym obserwuje się odmienności w zakresie fleksji. Powszechnie znane rzeczowniki występują z archaicznymi końcówkami dopełniacza w liczbie pojedynczej: *-e*, np. *do studnie* ‘do studni’, *z piwnice* ‘z piwnicy’, *-a*, np. *do lasa* ‘do lasu’, *z woza* ‘z wozu’. W liczbie mnogiej końcówka *-ów* ma szerszy zakres dystrybucji niż w języku ogólnym. Zwykle spotykamy ją w rzeczownikach żeńskich, np. *babów* ‘bab’, *sukniów* ‘sukien’, ale występuje także w miękko tematowych męskich, np. *groszów* [grosiów] ‘groszy’, *koniów* [kóniów] ‘koni’ oraz formach rodzaju nijakiego, np. *autów* ‘aut’, *ziołów* ‘ziół’. W miejsce ogólnopolskiej końcówki *-ów* pojawiają się zakończenia: *-i (-y)*, *-ø*, *-ek*, np. *kiji* ‘kijów’, *piecy* ‘pieców’.

Nieliczne znane rzeczowniki są podstawą do tworzenia gwarowych form o innym rodzaju gramatycznym, np. (ten) *kieszonek* [kiesónek], (ta) *torta*, (to) *ołówko*, (te) *pierze* [piyrze]². W liczbie mnogiej spotyka się formy typu *bratowie* ‘bracia’, *księdza* [ksiyndzo], *księdzowie* [ksiyndzowie] ‘księża’, *tyżnie* ‘tygodnie’, których temat oparty jest na liczbie pojedynczej *brat*, *ksiądz*, (tego) *tyżnia*. W zakresie rodzaju męskoosobowego i niemęskoosobowego zdarzają się wariantywne formy typu *chłopi* : *chłopy*.

Także i z odmianą czasowników wiążą się charakterystyczne zjawiska. Wiele z nich możemy zaobserwować na przykładzie czasownika *być* zajmującego drugie miejsce na liście rangowej, z najliczniejszą liczbą poświadczeń wśród wyrazów autosemantycznych (ponad 97 tys.). Konkordancja ujawnia, że w gwarowej

2 W gwarze nazwa *pierze* występuje w liczbie mnogiej.

odmianie czasownika często występują konstrukcje opisowe typu *ja był* [jo był] ‘byłem’, *my byli* ‘my byliśmy’. W ten sposób wyrażana jest 1. osoba liczby pojedynczej i mnogiej w czasie przeszłym. Formy analityczne zdarzają się także w czasie teraźniejszym, np.

(1) *Ja jest tutaj autochtonem*³.

(2) *My są całkiem inni*.

(3) *My jest Polakami*.

Ciekawym zjawiskiem jest ruchoma końcówka czasownika (zwana także aglutynantem), która polega na łączeniu się z innymi częściami mowy, np. *jużem był* [jużef był, juzek był] ‘byłem już’, *wczorajem był* [wcoraf był, wcorak był] ‘wczoraj byłem’. Ruchoma końcówka może być także samodzielnym elementem, np. *już em był* [juz jef był, juz jek był, juz zef był, juz zek był] ‘już byłem’. Aglutynanty czasownika *być* obejmują prawie 770 przypadków, z czego zdecydowana większość przypada na 1. osobę liczby pojedynczej czasu przeszłego. Ruchoma końcówka łączy się najczęściej z wyrazami: *jak, już, tak, potem, też, raz, tam, że*.

Formy koniugacyjne czasownika *być* w czasie przyszłym podlegają skróceniu tematu. Formy skrócone występują we wszystkich osobach liczby pojedynczej oraz w 1. i 2. osobie liczby mnogiej np. *będę* [bedym → bem], *będziesz* [bedzies → bes], *będzie* [będzie → be], *będziemy* [bedyme → beme, bedymy → bemy], *będziecie* [będziecie → becie].

W czasie przeszłym czasownik zachowuje aorystyczne formy typu *byłech* [byłef, byłek] ‘byłem’.

Materiały korpusowe ujawniają duże zróżnicowanie form czasownika *być*. Najbardziej urozmaicona jest 1. osoba liczby pojedynczej czasu przeszłego, obejmująca siedem typów wariantów morfologicznych. Najwięcej wyników mają formy aorystyczne *byłech* oraz analityczne *ja był*, następnie postać ogólna *byłem* oraz aglutynanty typu *jużech był*. Najrzadziej występują formy z wolnostojącym aglutynantem typu *jech był* oraz wzmocnione partykułą typu *żem był*. Badania wpływu parametrów socjalno-demograficznych na występowanie poszczególnych wariantów wskazują, że aglutynanty oraz konstrukcje opisowe są domeną starszych mówców, natomiast młodszy respondenci częściej używają formy ogólnej *byłem* oraz aorystycznej *byłech* (Grochola-Szczepanek 2020).

Nazwy tożsame w obydwu odmianach języka mogą różnić się semantycznie. Znaczenie gwarowej formy może być całkowicie inne od definicji notowanej

3 Cytaty podajemy w zapisie uogólnionym, jaki zastosowano w Korpusie Spiskim.

w słownikach języka ogólnego. Przykładem jest wyraz *dziedzina*, mający w gwarze spiskiej znaczenie ‘wieś, wioska’, np.

(4) *Nie musimy iść do Frydmana, ba mamy w swojej dziedzinie ten kościółek.*

(5) *Był pasterz jeden, co pał (owce) z całej dziedziny.*

W języku ogólnym nazwa *dziedzina* oznacza ‘zakres czyjegoś działania w obrębie nauki, gospodarki, techniki, kultury’ (SJP PWN).

Niektóre nazwy oprócz ogólnych znaczeń pojmowane są też inaczej w gwarze. I tak czasownik *bywać* używany jest przede wszystkim w znaczeniu ‘przebywać gdzieś na stałe lub przez dłuższy czas i mieć tam swoje gospodarstwo, dom, mieszkanie lub miejsce do spania i jedzenia; mieszkać’. Ogólne znaczenie związane z istnieniem, występowaniem czegoś, odbywaniem się czegoś itd. znane jest również w gwarze.

Porównywanie wspólnych nazw może wskazywać na podobieństwa i zmiany znaczeń. I tak na przykład wyraz *burka*, związany z elementami tradycyjnego ubioru, może być w stroju regionalnym nazwą spódnicy lub męskiego sukiennego płaszcza. W języku ogólnym określenie *burka* ma znaczenie ‘okrycie wierzchnie w formie peleryny z kapturem, używane dawniej podczas podróży’ (SJP PWN). W gwarze spiskiej *burka* występuje dodatkowo w znaczeniu ‘burza’.

Dane korpusowe uwidaczniają potencjał znaczeniowy danego leksemu w połączeniach z innymi wyrazami. Jak wspomnieliśmy już wcześniej, połączenia te nazywane są kolokacjami. Termin „kolokacja” rozumiemy tu szeroko jako różnorakie związki wyrazowe (syntagmatyczne), w które wchodzi badany leksem. W takim rozumieniu kolokacja definiowana jest jako związek frazeologiczny będący często używanym zestawieniem słów (znacznie częściej niż inne zestawienia o tym samym znaczeniu), w którym w odróżnieniu od idiomu – sens całości wynika ze znaczeń poszczególnych wyrazów, np. *mocna kawa*, *odczuwać tęsknotę*. W wąskim znaczeniu kolokacja nie jest każdym możliwym połączeniem wyrazowym, lecz tylko takim, w którym „łączenie się danego wyrazu z innym jest wynikiem pewnych restrykcji semantycznych lub uzualnych” (Przybylska 2020: 44). Przykład *mocna kawa* jest kolokacją w węższym rozumieniu, bo nie mówi się **silna kawa*, natomiast połączeń typu *gorąca kawa*, *słaba kawa* nie zaliczamy do kolokacji w wąskim rozumieniu. Kolokacja wiąże się z pojęciem stopnia przyciągania się wyrazów, czyli łączliwości⁴. Jest tą częścią informacji o leksemie, która pokazuje, jak dany wyraz używany jest w tekście (tutaj de facto: w mowie)

4 W tradycyjnej terminologii, wprowadzonej przez Stanisława Skorupkę (SF), są to tzw. związki luźne, łączliwe i stałe.

i jak różne konteksty wpływają na jego potencjalne znaczenie. Zbiór jednostek przyłączanych przez dany wyraz tworzy tzw. pole kolokacyjne tego leksemu, będące ważnym elementem charakterystyki leksemów. Za kolokacje charakterystyczne dla danego leksemu uznaje się powtarzające się wielokrotnie połączenia. Ważnym kryterium jest też to, czy dane połączenie wnosi istotny wpływ na jeden z aspektów znaczeniowych dla pojęcia określanego danym leksemem. Na przykład dla wspomnianego rzeczownika *dziędzina* 'wieś, wioska', będącego ośrodkiem kolokacji, istotne poznawczo są następujące aspekty:

- 1) historia, np. *dawno, wyglądać (wyglądało życie), puścić (prąd) na dziędzinie; mieć, spalić, założyć dziędzinę; obrona dziędziny; dziędzina* wyzierała;
- 2) położenie, np. *środek, na środku, na końcu, na drugi koniec, rejon, reszta, część, pół dziędziny; góry przy dziędzinie; tereny dalsze, z dala od dziędziny; dziędzina jest, zaczyna się; na dół, do góry dziędziną;*
- 3) przymioty wsi, np. *nasza, każda, swoja, inna, druga, cała, jedna, frydmańska, jurgowska, kaździutka, nieduża, piękna, cudza, obca, sama, sąsiednia, spokojna, tamta dziędzina; wszelakie dziędziny;*
- 4) organizacja życia, np. *u nas, być, gadać, mieć (dużo lasu), siedzieć, uczyć się, umrzeć, zostać, żenić się w dziędzinie; u nas, życie, jak to, szkoła, być, żyć, widzieć, robić, umieć (wszystko) na dziędzinie; ludzie z dziędziny; życie po dziędzinie;*
- 5) działania i zdarzenia, np. *pójść, przejść, wyjść, zrzucić (bomby) na dziędzinę; iść, jechać, pójść, przychodzić, przyjąć, schodzić, uciekać, ucieknąć, wjeżdżać do dziędziny; brać się ku dziędzinie; iść (het), przyjąć, pociągnąć z dziędziny; być, chodzić, gonić, iść, płać się, przechodzić się, przelecieć się, pytać (na wesele), spacerować, straszyć, wartować, mieć, obejść, siać (plotki), zbierać (datki), migać się (od wojska), bombardować po dziędzinie / po dziędzinach; pójść, jeździć bez dziędzinę; być poza dziędziną; pojechać poza dziędzinę; być za dziędziną; być koło dziędziny; iść, puścić (konie), gnać (konie) dziędziną; iść przez dziędzinę.*

Najbardziej zróżnicowaną i liczną grupę stanowią połączenia z czasownikami, w których leksem *dziędzina* występuje jako okolicznik przymikowy lub dopełnienie, np. *żyć na dziędzinie*. Częste są także frazy nominalne z przymiotnikami, np. *nasza dziędzina*. Podczas analizy połączeń z czasownikami typu *pójść, przejść, wyjść na dziędzinę, iść, jechać, pójść, przyjąć, schodzić do dziędziny* rodzi się za-stanowienie, czy w tym zbiorze kolokacji nie występują przypadkiem elementy stałych związków frazeologicznych? Rozgraniczenie między kolokacjami a frazeologizmami nie jest prostą sprawą, ale pomocne mogą być szersze konteksty, np.

- (6) *A tak po szkole to idę z kamratkami się przejść na dziedzinę.*
- (7) *Bojno na dziedzinę wyjść, bo ani nie wiesz gdzie cię poleją.*
- (8) *Siostra Aniela gada: nie wypuszczaj gęsi do pola, jacy czekaj, ja idę do dziedziny.*

Okazuje się, że konstrukcje typu *na dziedzinę* lub *do dziedziny* odnoszą się do działań, które zachodzą nie poza wsią, lecz w jej obrębie, a użyte określenia mają tutaj znaczenie ‘jakieś centralne miejsce (najstarsza część)⁵ w przestrzeni wiejskiej, centrum wsi’. Można zatem wyłonić osobne jednostki wielowyrazowe typu *na dziedzinę* i *do dziedziny*. Podobnie z połączeń *iść dziedziną*, *jechać dziedziną*, *puścić dziedziną* wyodrębnia się stały element *dziedziną*, mający znaczenie przysłówkowe ‘przez wieś, po wsi’, np.

- (9) *To drużbowie sobie tak szli dziedziną.*
- (10) *Całą dziedziną szła z tortą.*
- (11) *Wojaki lecieli dziedziną do góry.*

W grupie kolokacji z przymiotnikami uwagę zwracają połączenia *cudza dziedzina* i *druga dziedzina*. Występują najczęściej w kontekście omawiania spraw matrymonialnych, które tradycyjnie załatwiano tylko w obrębie własnej wsi, np.

- (12) *Pierwej, dawniej to się nie żenili tak z cudzej dziedziny. To się nie żenili tak, wszystko we swojej się żenili. No a teraz już więcej ludzi z cudzych dziedzin, tak pomieszane.*
- (13) *Tak nie było takie miłe przyjęcie tak, że z obcej, drugiej dziedziny, że to albo nie był wartościowy, albo go za nic nie mieli w swojej dziedzinie. To już musiał iść szukać na drugą dziedzinę. Tak było, bo to przedtem więcej się żenili tak, jak role mieli ludzie, jak się tam zdawało komu, jaki kawałek jeden koło drugiego.*

Analiza szerszych kontekstów pozwala wydzielić frazy *cudza dziedzina* i *druga dziedzina* w znaczeniu ‘inna, nie własna wieś’.

Badanie kolokacji prowadzi także do doprecyzowania semantyki leksemu *dziedzina*. Oprócz wcześniej podanej definicji ‘wieś, wioska’ wyłania się dodatkowe znaczenie ‘mieszkańcy wsi’, które wynika z tego typu przykładów:

5 Poświadczałby to następujący przykład: *No to co jest tu centrum, no to dziedzina, a tam to Ukraina*. W dalszej części wypowiedzi informator z Dursztyna wymienia inne nazwy poszczególnych części wsi. Jeśli *dziedzina* stanowi tu jakby „dzielnicę wsi”, to należałoby ją pisać od wielkiej litery.

- (14) *Pół dziedziny dzieci się zleciało.*
- (15) *Cała dziedzina ich chciała pożegnać.*
- (16) *Cała dziedzina się zbierała w jednym miejscu.*

Sporadycznie nazwa *dziedzina* pojawia się w szerszym rozumieniu jako ‘kraj, region’, np.

- (17) *Spisz to jest jedna dziedzina, jedno.*

W sumie leksem *dziedzina* poświadczony jest w 300 różnych fragmentach korpusu. Szersze konteksty skupione wokół rzeczownika dostarczają bogatych i różnorodnych informacji na temat wielu aspektów życia wiejskiego. Przykładem są wzmianki o historii wsi, ważnych zdarzeniach, typie zabudowy, np.

- (18) *Jak wytoczyli wieś, to zawsze musiał być główny plac. Na tym głównym placu był kościół i prawie w każdej dziedzinie tak dzisiaj jest.*
- (19) *To jeszcze takie zabudowanie jest jakby pomadziarskie. To takich nie ma w całej Polsce, jak tutaj na tych dziedzinach tutaj na Spiszu. [...] We Frydmanie tam nawet po czterech gazdów na jednym podwórku.*
- (20) *Wieś Jurgów założył zbójnik Jurko, który przyszedł... No myślę, że to był jeden z tych Wołochów, co chodzili, zakładali w Łuku Karpackim te wszystkie góralskie osiedla. I gwarzy się, że przyszedł z dwunastoma inkszymi zbójnikami, założyli właśnie dziedzinę Jurgów.*
- (21) *Spaliła się cała dziedzina. Po wojnie, Boże na świecie, jeść nie było co, dziedzina wypalona.*

Konkordancja leksemu *dziedzina* pozwala poznać sposoby organizacji bytu i gospodarowania, charakterystyczne dla spiskiej społeczności. Przykładem jest *urbar*, będący wspólnotą zarządzającą lasem przynależnym do danej wsi. Każda *dziedzina* ma tzw. wiejski las, o który troszczą się mieszkańcy. Raz lub dwa razy w roku odbywają się w nim prace porządkowe. Członkowie wspólnoty dostają przydział drewna z tego lasu. Wspólnota *urbarialna* w każdej wsi ma własny zarząd. Innym przykładem organizacji życia wiejskiego jest funkcja tzw. *bębniarza*, który mieszkańcom przekazuje ważne zarządzenia od sołtysa lub innych władz, np.

- (22) *To jedynie jest ten bębniarz. Ma taki bęben, noji on już idzie i ma taką pałkę, potem bije przez wieś i to wszyscy słyszą, że to idzie. Co kawałek staje, neji i tam ktoś otwiera okna, albo idzie przed dom i pyta się co nowe, nie? Nedy choćby się go i nie spytał, co nowe, no to on będzie gadał, bo wie, że ludzie słuchają, nie? Noji opowiadał, że o jaką to wiadomość chodzi, bo albo mu sołtys to zlecił, żeby on to dał do wiadomości całej wsi, całej dziedzinie.*

Nie jest naszym zamiarem przedstawianie pełnego obrazu wsi na podstawie kolokacji leksemu *dziedzina*, bo to temat na osobne opracowanie, ale z ciekawości wymienimy tutaj jeszcze chociażby dwie grupy elementów związanych ze spiską *dziedziną* i nadających jej swoisty koloryt. Są to postacie, np. *Cygan*, *Żyd*, *szmaliarz* oraz obiekty, np. *folusz*, *kuźnia*, *olejarnia*.

Przeprowadzając analizę korpusową zróżnicowanego materiału, można zastanawiać się nad wpływem parametrów socjolingwistycznych oraz geograficznych na występowanie danego słownictwa. Nazwa *dziedzina*, jak można przypuszczać, dominuje w wypowiedziach najstarszych mówców (powyżej 60 lat), ponad 70% poświadczeń występuje właśnie w tej grupie wiekowej. Nie jest też niespodzianką, że u najmłodszych respondentów (poniżej 40. roku życia) liczba wystąpień jest niska (niecałe 8%). Zaskakująca jest natomiast niska frekwencja *dziedziny* w pokoleniu średnim (40–59 lat). Wynik jest prawie czterokrotnie niższy niż w najstarszej grupie, wynosi zaledwie 20%. W zakresie czynnika płci występowanie leksemu jest wyrównane w grupie mężczyzn i kobiet. Zależności ze strukturą wykształcenia nie są tutaj jednoznaczne. Można by się spodziewać, że frekwencja nazwy *dziedzina* będzie niższa u osób z wykształceniem średnim i wyższym, jednak otrzymujemy bardzo wyrównany wynik dla grup z wykształceniem zawodowym, średnim i wyższym.

Przeglądając się geografii nazwy *dziedzina*, zauważamy, że jest powszechnie używana prawie we wszystkich miejscowościach spiskich. Najwyższą liczbę poświadczeń mają cztery miejscowości skupione w jednym obszarze regionu, są to Łapsze Wyżne, Łapsze Niżne, Niedzica i Kacwin. Jedyna miejscowość, z której brakuje poświadczenia, to Niedzica-Zamek. Taki wynik jest zastanawiający, biorąc pod uwagę, że w materiałach z tej wsi występują inne określenia: *wieś*, *wioska*, *miejscowość*; szczególnie nazwa *wieś* ma dużą frekwencję. Nie wiemy, czy jest to przypadek czy brak *dziedziny* może mieć jakieś związki z faktem, że Niedzica-Zamek jest najmłodszą miejscowością na polskim Spiszu, ponieważ powstała dopiero 10 lat temu, a wcześniej była osadą należącą do wsi Niedzica.

Wspomnijmy również o tym, że badania słownictwa na danych korpusowych mogą dotyczyć nie tylko pojedynczych leksemów, ale całych zbiorów nazw, które funkcjonują we wzajemnym systemie powiązań oraz wyznaczają swoje granice znaczeniowe. Metoda grupowania nazw polegająca na łączeniu leksemów w określone zbiory znaczeniowe pozwala usystematyzować rzeczywistość pozajęzykową w taki sposób, aby naśladowała naturalny porządek świata, jaki odzwierciedlony jest w ludzkim umyśle. Badania tego typu skupiają się najczęściej na analizie pól tematycznych określonego fragmentu rzeczywistości. Na przykład nazwy omawiane powyżej, np. *dziedzina*, *urbar*, *bębniarz*, są elementami kategorii, którą można określić jako WIEŚ lub PRZESTRZEŃ WIEJSKA. W obrębie tego pojęcia

wydzielają się sfery będące m.in. nazwami ogólnymi skupisk, gromad, obszarów, np. *dziedzina, dziedzinka, wieś, wioska, miejscowość, osada, osiedle, przysiółek, region, rejon, obszar, hotar*, nazwami wiosek (lub ich części) oraz mieszkańców, np. *Biała, Kanada, Katryniacy, Zawoda, Zamek, jurgowian, kacwinianka, zarębian, Cygan, Żyd*, nazwami zawodów, funkcji, np. *baron, grafka, baraniarz, bębniarz, kowal, kuśnierz, szwaczka, szuster, garncarz, szmaciarz*, nazwami obiektów, np. *dom, chałupa, izba, fara, plebania, folusz, gorzelnia, karczma, kościół, kuźnia, młyn, olejarnia, dom ludowy, remiza, sypaniec, szkoła, wyciąg, czworaki, dwór, zamek*, nazwami ukształtowania terenu, np. *góra, wierch, dolina, potok, struga, brzeżek, kamieniec, ubocz*. Podziały tematyczne słownictwa odkrywają zasoby nazw funkcjonujących w gwarze i umożliwiają prowadzenie obserwacji różnorodnych powiązań między wyrazami w obrębie makro- i mikropól.

Rozpatrując przydatność korpusu w gromadzeniu i badaniu leksyki, trzeba wspomnieć o tym, że językoznawstwo korpusowe oprócz wielu zalet ma także pewne ograniczenia. Jednym z nich jest brak poświadczeń negatywnych. Jeżeli w korpusie nie pojawia się jakiś leksem lub jego forma, nie daje to pewności, że nie występują one w ogóle w mowie mieszkańców wsi. W materiałach gwarowych często brakuje form zależnych w odmianie, nie wszystkie wyrazy mają pełny paradygmat fleksyjny. Luki pojawiają się także w zakresie słownictwa specjalistycznego, w nazwach elementów narzędzi i maszyn.

Na zakończenie podkreślimy, że korpusowe badania leksyki gwarowej zyskują nowy wymiar w porównaniu z tradycyjnymi źródłami. Już sam proces przeszukiwania danych za pomocą wyszukiwarki stanowi ogromne ułatwienie i dostarcza wielu możliwości badawczych. Ekspresowo otrzymane rezultaty wyszukiwania zapisane w formie pliku tworzą rodzaj podkorpusu wykorzystwanego podczas analizy i opisu słownictwa. Kolokacja i szerszy kontekst dostarczają informacji, jak dany leksem rzeczywiście funkcjonuje w języku mieszkańców wsi, w jakie połączenia z innymi wyrazami wchodzi i jak to wpływa na jego znaczenie. Otoczenie kolokatów ujawnia precyzyjny sens badanego leksemu oraz decyduje o nowych jego znaczeniach. Korpus pozwala na uzyskanie dokładniejszych danych niż tradycyjne źródła, rezultaty wyszukiwania są policzone i opatrzone metadanymi.

Spróbujmy także odnieść się do postawionego we wstępie pytania o możliwość zbudowania słownika na danych korpusowych. Mając tak pokaźną kolekcję słownictwa, można badać nie tylko pojedyncze nazwy czy określone sfery tematyczne, ale także zrekonstruować cały system leksykalny w formie słownika. Byłby to w pełni synchroniczny słownik, opatrzony dokładnymi metadanymi, dający obraz leksyki gwarowej w określonym czasie i określonej przestrzeni. W polskiej leksykografii gwarowej nie opracowano do tej pory słownika, którego podstawą

byłyby dane mówione, zebrane metodą wywiadu w trakcie eksploracji terenowych prowadzonych w tym samym czasie, w ściśle określonej siatce punktów. Planując takie opracowanie, można rozważyć alfabetyczny lub tematyczny układ materiału. Leksykon alfabetyczny jest łatwiejszy w realizacji, jednak to opracowanie leksyki z podziałem na strefy tematyczne, skupiające w jednym miejscu nazwy związane z danym pojęciem, wydaje się praktyczniejsze dla czytelników.

Literatura

- GÓRSKI R.L., GROCHOLA-SZCZEPANEK H., 2023, *Speech of the inhabitants of Spisz: Sociolinguistic observations about the disappearance of selected dialectal features*, „Slovo a slovesnost” 84, No. 1, s. 3–25, <https://doi.org/10.58756/sl847231>.
- GÓRSKI R.L., RYBKA P., 2019, *Fonetyka samogłosek w gwarze spiskiej (przyczynek do analizy akustycznej)*, [w:] B. Grabka, R. Kucharzyk, A. Tyrpa (red.), *Studia Dialektologiczne V*, Kraków, s. 47–61.
- GROCHOLA-SZCZEPANEK H., 2020, *Warianty morfologiczne czasownika „być” w mowie mieszkańców Spisza na podstawie danych korpusowych*, „LingVaria” XV, nr 1 (29), s. 147–162, <https://doi.org/10.12797/LV.15.2020.29.10>.
- GROCHOLA-SZCZEPANEK H., 2021, *Od nagrania do korpusu, czyli o metodzie archiwizowania języka mówionego mieszkańców wsi z wykorzystaniem narzędzi lingwistyki cyfrowej*, „Annales Universitatis Paedagogicae Cracoviensis. Studia Linguistica” XVI, s. 54–67, <https://doi.org/10.24917/20831765.16.5>.
- GROCHOLA-SZCZEPANEK H., GÓRSKI R.L., VON WALDENFELS R., WOŹNIAK M., 2019, *Korpus języka mówionego mieszkańców Spisza*, „LingVaria” LIV, nr 1 (27), s. 165–180, <https://doi.org/10.12797/LV.14.2019.27.11>.
- GROCHOLA-SZCZEPANEK H., WOŹNIAK M., 2018, *Transkrypcja języka mieszkańców wsi w aplikacji ELAN w Korpusie Spiskim*, [w:] R. Przybylska, M. Rak, A. Kwaśnicka-Janowicz (red.), *Historia języka, dialektologia i onomastyka w nowych kontekstach interpretacyjnych*, Kraków, s. 267–278.
- KARAŚ H., 2011, *Polska leksykografia gwarowa*, Warszawa.
- KARAŚ H., 2014, *O planowanym Korpusie Gwar Polskich*, [w:] M. Rak, K. Sikora (red.), *Badania dialektologiczne. Stan, perspektywy, metodologia. Materiały konferencji naukowej „Gwara i tekst”*, Kraków, 27–28 września 2013 r., „Biblioteka LingVariów”, t. 17, Kraków, s. 33–43.
- KARAŚ H., 2019, *Jeszcze o potrzebie dokumentowania leksyki gwarowej (na przykładzie wybranych wyrazów południowomałopolskich z okolic Biecz)*, „Gwary Dziś” 11, s. 19–27, <https://doi.org/10.14746/gd.2019.11.2>.
- KARAŚ H., 2020, *Gwara Bugaja na Pogórzu (gm. Biecz, pow. Gorlice)*, Warszawa.

- KĄŚILG: J. Kąś, *Ilustrowany leksykon gwary i kultury podhalańskiej*, t. I: *A–B*, Bukowina Tatrzańska–Nowy Sącz–Nowy Targ 2015, t. II: *C–Do*, Bukowina Tatrzańska–Nowy Sącz–Nowy Targ 2015, t. III: *Dó–Gr*, Bukowina Tatrzańska–Nowy Targ 2016, t. IV: *Gu–Kol*, Kraków 2017, t. V: *Koł–Mad*, Nowy Sącz 2017, t. VI: *Maf–Nie*, Nowy Sącz 2018, t. VII: *Nif–Pap*, Nowy Sącz 2018, t. VIII: *Par–Pou*, Nowy Sącz 2018, t. IX: *Pow–Sce*, Nowy Sącz 2019, t. X: *Sch–Śró*, Nowy Sącz 2019, t. XI: *Śry–Wych*, Nowy Sącz 2019, t. XII: *Wyci–Ż*, Nowy Sącz 2019.
- KOBUS J., MIGDAŁEK A. (red.), 2021, *Słownik języka mieszkańców okolic Pobiedzisk. Praca na roli i w gospodarstwie*, Poznań.
- KOBUS J., STĘPIEŃ M. (red.), 2018, *Słownik języka mieszkańców okolic Czarniejewa. Praca na roli i w gospodarstwie*, Poznań.
- KORPSP: *Język mieszkańców Spisza. Korpus tekstów i nagrań gwarowych*, [on-line:] <http://spisz.ijp.pan.pl> (dostęp: 20 XI 2023).
- KRAWCZYK-WIECZOREK A., 2012, *Automatyczna lematyzacja tekstu w zapisie fonetycznym. Korpus polskiej gwary południowokresowej*, „Język Polski” XCII, z. 1, s. 11–19, <https://doi.org/10.31286/Jp.92.1.2>.
- KSGP: *Kartoteka Słownika gwar polskich*, lokalizacja oryginału: Biblioteka Instytutu Języka Polskiego PAN w Krakowie, [on-line:] <https://rcin.org.pl/ijp/publication/37156> (dostęp: 20 XI 2023).
- KWAŚNICKA-JANOWICZ A., PIECHNIK A., STRUTYŃSKI J. (red.), 2021, *Bibliografia dialektologii polskiej (od roku 1986 do 1995 włącznie wraz z uzupełnieniami za lata poprzednie)*, oprac. A. Czesak, J. Kąś, H. Kurek, A. Kwaśnicka-Janowicz, A. Piechnik, M. Rak, M. Sagan-Bielawa, A. Sieradzka-Mruk, J. Strutyński, B. Szlachetka, Kraków, [on-line:] <https://wuj.pl/ksiazka/bibliografia-dialektologii-polskiej> (dostęp: 20 XI 2023).
- MIZERSKI W. (red.), 2000, *Język polski. Encyklopedia w tabelach*, Warszawa.
- MSGP: J. Wronicz (red.), *Mały słownik gwar polskich*, Kraków 2009.
- Narodowy Korpus Języka Polskiego*, praca zbiorowa, red. A. Przepiórkowski, M. Bańko, R.L. Górski, B. Lewandowska-Tomaszczyk (red.), Warszawa 2012.
- NKJP: *Narodowy Korpus Języka Polskiego*, [on-line:] <https://nkjp.pl> (dostęp: 20 XI 2023).
- OSOWSKI B. (red.), 2018a, *Gospodarz. Słownik języka mieszkańców powiatu kołskiego*, Poznań.
- OSOWSKI B. (red.), 2018b, *Gospodyni. Słownik języka mieszkańców powiatu kołskiego*, Poznań.
- PILCH K., 2019, *Wyrażenia przysłówkowe określające relacje przestrzenne w gwarze spiskiej (na podstawie danych z Korpusu Spiskiego)*, „Polonica” XXXIX, nr 1, s. 193–203, <https://doi.org/10.17651/POLON.39.10>.

- PILCH K., 2022, *Dyferencyjne wyrażenia adverbialne w gwarze spiskiej – klasyfikacja semantyczna i socjolingwistyczna na bazie danych z Korpusu Spiskiego*, praca doktorska [maszynopis], Instytut Języka Polskiego PAN.
- PRZYBYLSKA R., 2020, *Kolokacje a analiza semantyczna wyrazu*, „LingVaria” XV, nr 2 (30), s. 43–51, <https://doi.org/10.12797/LV.15.2020.30.04>.
- RODASIK R., SKÓRZAK A., 2015, *Nowe metody archiwizacji materiałów dialektologicznych jako forma ochrony dziedzictwa językowego*, „Kultura Bezpieczeństwa. Nauka – Praktyka – Refleksje” nr 18, s. 168–184.
- SAMBOR J., 2001, *Język polski w świetle statystyki*, [w:] J. Bartmiński (red.), *Współczesny język polski*, Lublin, s. 503–526.
- SF: S. Skorupka, *Słownik frazeologiczny języka polskiego*, t. I–II, Warszawa 1967–1978.
- SGKK: Z. Sawaniewska-Mochowa, W. Moch, A. Paluszak-Bronka, M. Wronkowska-Dimitrowa, K. Kołatka (red.), *Słownik gwary i kultury Kujaw*, t. I: A–H, Bydgoszcz 2017.
- SGL: H. Pelcowa, *Słownik gwar Lubelszczyzny*, t. I: *Rolnictwo. Narzędzia rolnicze, prace polowe, zbiór i obróbka zbóż*, Lublin 2012; t. II: *Rolnictwo. Transport wiejski, rośliny okopowe i paszowe, gleby i rodzaje pól, uprawa lnu i konopi, zbiór siana*, Lublin 2014; t. III: *Świat zwierząt*, Lublin 2015; t. IV: *Sad i ogród warzywny, budownictwo i przestrzeń podwórza*, Lublin 2016; t. V: *Świat roślin*, Lublin 2017; t. VI: *Pokarmy*, Lublin 2019; t. VII: *Odzież i obuwie, przędzenie lnu i tkanie płótna*, Lublin 2020; t. VIII: *Człowiek i rodzina, higiena i choroby, meble, sprzęty i prace domowe*, Lublin 2020; t. IX: *Przestrzeń wsi, ukształtowanie powierzchni, życie społeczne i zawodowe*, Lublin 2021; t. X: *Obrzędowość i obyczajowość ludowa*, Lublin 2022; t. XI: *Meteorologia i astronomia, czas, kolory*, Lublin 2022; t. XII: *Czynności – miary – uczucia – cechy i właściwości – inne. Teksty gwarowe. Indeks haseł*, Lublin 2023.
- SGM: J. Wronicz (red.), *Słownik gwar małopolskich*, t. I–II, Kraków 2016–2017.
- SGP PAN: *Słownik gwar polskich*, red. M. Karaś (*Źródła*, t. I), J. Reichan (t. II–V), J. Okoniowa (t. VI–IX, z. 1), R. Kucharzyk (t. IX, z. 2–t. X, z. 4); t. I–V: Wrocław 1977–1998, t. VI–X: Kraków 2001–2023.
- SJP PWN: *Słownik języka polskiego PWN*, [on-line:] <https://sjp.pwn.pl> (dostęp: 20 XI 2023).
- SKARŁ: J. Karłowicz, *Słownik gwar polskich*, t. I–VI (t. IV–VI do druku przygot. J. Łoś), Kraków 1900–1911.
- STRUTYŃSKI J. (red.), 1981, *Bibliografia dialektologii polskiej (do roku 1975 włącznie)*, Kraków.
- STRUTYŃSKI J. (red.), 1986, *Bibliografia dialektologii polskiej (od roku 1976 do roku 1980 włącznie wraz z uzupełnieniami za lata poprzednie)*, oprac. J. Godyń, H. Kurek, J. Ropa, J. Strutyński, Kraków.

- STRUTYŃSKI J. (red.), 1990, *Bibliografia dialektologii polskiej (od roku 1981 do roku 1985 włącznie wraz z uzupełnieniami za lata poprzednie)*, oprac. J. Godyń, H. Kurek, J. Strutyński, Kraków.
- Wielki słownik języka polskiego PAN. Geneza, koncepcja, zasady opracowania*, praca zbiorowa, red. P. Żmigrodzki, M. Bańko, B. Batko-Tokarz, J. Bobrowski, A. Czelakowska, M. Grochowski, R. Przybylska, J. Waniakowa, K. Węgrzynek, Kraków 2018, [on-line:] <https://wsjp.pl> (dostęp: 20 XI 2023).
- WSJP PAN: P. Żmigrodzki (red.), *Wielki słownik języka polskiego PAN*, [on-line:] <https://wsjp.pl> (dostęp: 1 I 2025).

ABSTRACT

Korpus Spiski [‘SPISZ CORPUS’] AS A RESOURCE FOR THE STUDY OF DIALECTAL VOCABULARY

The article discusses the use of a new dialectological resource in the study of dialectal vocabulary: the electronic language corpus. This study is based on *Korpus Spiski* [‘Spisz Corpus’].

A dialectological corpus is currently the most advanced method of collecting dialectal data, and a practical tool for studying them. A corpus offers a broader range of research possibilities compared to traditional resources. The main advantages of a corpus over traditional sources are: ease of searching the collection, multimodality, and accuracy of the data that are quantified and accompanied by metadata. Study of dialectal vocabulary gains a new dimension, especially with the ability to analyse collocations and broader contexts.

MONIKA BUŁAWA 

INSTYTUT JĘZYKA POLSKIEGO PAN, KRAKÓW
monika.bulawa@ijp.pan.pl

NAZWY CHORÓB W GWARZE ORAWSKIEJ

Słowa klucze: nazwy chorób, gwara orawska, medycyna ludowa, motywacja semantyczna
Keywords: names of diseases, Orava dialect, folk medicine, semantic motivation

Uwagi wstępne

W niniejszym artykule przedmiotem mojego zainteresowania są nazwy chorób występujące w gwarze orawskiej. Jego celem jest omówienie tej grupy słownictwa w aspekcie pochodzenia oraz motywacji semantycznych należących do niej jednostek.

Podstawowym źródłem materiału leksykalnego wykorzystanego w artykule jest *Słownik gwary orawskiej* Józefa Kąsia. Pod kątem interesującej mnie tematyki ekscerpacji zostało poddane drugie (poszerzone) wydanie wspomnianego leksykonu (KąśSGO). Pierwsza edycja opierała się na dwóch korpusach tekstów: nagranych przez autora w trakcie wieloletnich badań terenowych oraz opublikowanych w latach 60. XX w. przez Mieczysława Karasia i Alfreda Zarębę (Karaś, Zaręba 1964; Karaś 1965; Zaręba 1967, 1968). W drugim wydaniu wykorzystano dodatkowo m.in. zbiory rękopiśmienne przygotowane i opracowane pod kierunkiem A. Zaręby. Leksemy i wyrażenia wyekscerpowane z KąśSGO zostały przeze mnie uzupełnione innymi materiałami z kartoteki *Słownika gwar polskich* PAN (KSGP): *Atlasu językowego polskiego Podkarpacia* (AJPP), uzupełnień do niego (Vážný 1948) oraz rękopisów¹.

1 Należy zaznaczyć, że zarówno sam KąśSGO, jak i niektóre wykorzystane przez niego druki również wchodzą w obręb kartoteki.

Ze względu na ograniczenia związane z objętością tekstu skupię się jedynie na opisie nazw chorób, pomijając nazwy objawów (kaszel, biegunka itp.), chociaż w medycynie ludowej – z braku odpowiedniej wiedzy diagnostycznej – często były one traktowane na równi z właściwymi jednostkami chorobowymi (jako samodzielne schorzenia). Nie zajmuję się też nazwami różnego rodzaju narośli, znamion ani innych zmian występujących na skórze. Pod uwagę biorę tylko rzeczowniki oraz wyrażenia, jedynie na marginesie rozważań wspominam o czasownikach służących do nazywania stanów chorobowych. Uwzględniam wyłącznie choroby dotyczące ludzi, nie zajmuję się nazwami chorób zwierzęcych ani roślinnych. Wszystkie te ograniczenia zubażają wprawdzie obraz orawskiego słownictwa medycznego, nie jest jednak możliwe omówienie go w całości w ramach jednego artykułu.

W tekście stosuję dwa skróty w celu odróżnienia poświadczeń pochodzących z gwary orawskiej z terenu Polski (O) oraz Słowacji (OSł). Nazwy podaję w takim zapisie, jaki został zastosowany w KąśSGO (czyli w zapisie półfonetycznym), do jego konwencji dostosowałam także zapisy fonetyczne użyte w innych wykorzystanych źródłach. Pisząc o występowaniu danej nazwy w polszczyźnie ogólnej i/lub w innych gwarach niż orawska, uwzględniam jej wyabstrahowaną postać mogącą różnić się od realizacji orawskiej systemowymi cechami fonetycznymi (mazurzenie, pochylenia itp.). Informację o tym, czy dana nazwa występuje poza Orawą, a jeśli tak, to jaki ma zasięg, podaję za danymi z SGP PAN oraz jego kartoteki² (uzupełnionymi o dane z: Łukuś 2012 oraz KąśILG). Zdaję sobie sprawę z jej ograniczeń oraz z tego, że nie wszystkie regiony reprezentowane są w niej równomiernie, niemniej wciąż pozostaje ona największym zbiorem polskiego słownictwa gwarowego i jedynym, na podstawie którego można (choćby niedoskonale) ustalać geografie danej jednostki.

Nazwy chorób – prezentacja materiału

Nazwy jednostek chorobowych zostaną poniżej przedstawione zasadniczo według podziału uwzględniającego układ lub narząd ludzki, którego dotyczą, przy czym niektóre choroby zakaźne, o bardziej ogólnoustrojowym charakterze, wyodrębniono jako osobną grupę. Podział taki, wykorzystujący kategorie obce tradycyjnemu lecniectwu praktykowanemu na wsi, ma jedynie służyć uporządkowaniu zaprezentowanego materiału; nie odzwierciedla on oczywiście ludowego sposobu ujmowania zjawiska choroby.

2 Kartoteka została zdigitalizowana i dostępna jest w zasobach Repozytorium Cyfrowego Instytutów Naukowych.

I. Choroby układu oddechowego:

- 1) astma: *dychawica* (O, KąśSGO I: 222), *duśnota* (O, KąśSGO I: 217), (now.) *astma* (O, KąśSGO I: 11);
- 2) grypa: *grypa* (O, KąśSGO I: 303), *śpanielka* ‘hiszpanka’ (O, KąśSGO II: 446);
- 3) gruźlica³: *suchoty* (O, OSł, KąśSGO II: 410), *suchá choroba* (OSł, KąśSGO II: 409), *suchá niemoc* (O, KąśSGO II: 409), *suchá* (O, KąśSGO II: 409; OSł Vážný 1948: 166), *suchocina* (OSł, AJPP: 261), *suchociny* (OSł, KąśSGO II: 410), *tubera* (OSł, KąśSGO II: 507), (now.) *gruźlica* (O, KąśSGO I: 303);
- 4) krztusiec: *dziwy kasiel* (O, KąśSGO I: 240), *dziki kasiel* (O, KąśSGO I: 235), *dziwá krzipota* (O, KąśSGO I: 239), *dziká krzipota* (O, KąśSGO I: 235);
- 5) zapalenie płuc: *zápálynie płuc* (O, KąśSGO II: 712)⁴, *zápál płuc* (OSł, KąśSGO II: 712), *chrápka* ‘ciężkie zapalenie płuc’ (O, KąśSGO I: 101);
- 6) błonica: *dyfteryjá* (O, KąśSGO I: 222).

II. Choroby narządu ruchu:

- 1) reumatyzm: *rymatys* (O, KąśSGO II: 279), *rymatys* (O, KąśSGO II: 279), *reuma* (OSł, KąśSGO II: 258);
- 2) lumbago: *postrzał* (O, KąśSGO II: 139);
- 3) *ochwat* ‘zwyrodnieniowe zapalenie stawów, żył, objawiające się silnym ich zgrubieniem; ochwat powoduje u człowieka lub konia utratę sił, niedowład’ (O, KąśSGO I: 734);
- 4) paraliż, porażenie: *paralus* (O, KąśSGO II: 9), *poráz* (O, KąśSGO II: 127), *porazynie* (O, KąśSGO II: 127);
- 5) krzywica: *angielská choroba* (O, KąśSGO I: 6), *angielská chorość* (O, KąśSGO I: 6), *anglická choroba* (O, KąśSGO I: 6), *angielka* (O, KąśSGO I: 6), *krziwica* (O, KąśSGO I: 493).

III. Choroby układu pokarmowego:

- 1) *mordowisko*, *morzisko* ‘gwałtowny, silny ból w jamie brzusznej, zdarzający się u człowieka i zwykle u konia; z opisów wynika, że najczęściej było to zapalenie wyrostka robaczkowego lub skręt jelit [...]’ (O, KąśSGO I: 599, 600);
- 2) czerwotka: *cyrwónka* (O, KąśSGO I: 142), *rózycka* (O, KąśSGO II: 272);
- 3) żółtaczka: *zółtacka*⁵ (O, KąśSGO II: 760).

3 Gruźlica może dotknąć różne narządy, nie tylko płuca. Najczęściej jednak właśnie ich dotyczy i wywołuje powszechnie kojarzone z tą chorobą objawy kaszlu i płucie krwiał.

4 Wyrażenie podane nie jako osobne hasło, tylko jako kolokacja w hasło *zápálynie*, gdzie też: *zápálynie nyrek*, *zápálynie wymiynia*.

5 W ujęciu medycznym żółtaczka nie jest nazwą choroby, lecz wynikającego z różnych przyczyn objawu polegającego na żółtym zabarwieniu skóry i białek oczu. Potocznie

IV. Choroby skóry i błon śluzowych:

- 1) świerzb: *świyrzbioncki* (O, KąśSGO II: 467), *świyrbioncki* (O, OSł, KąśSGO II: 467), *śwyrbioncki* (OSł, AJPP: 264);
- 2) *gościec* 'choroba objawiająca się zaczerwienieniem skóry i wystąpieniem drobnych krostek' (O, KąśSGO I: 291);
- 3) *łuscycza* 'choroba objawiająca się łuszczeniem się skóry' (O, KąśSGO I: 550);
- 4) pleśniawki⁶: *zaba*, *ziaba* (O, KąśSGO II: 661, 740).

V. Choroby oczu:

- 1) ślepotą zmierzchowa: *kurzá ślepotą* (O, KąśSGO I: 509), *kurzá ćma* (O, KąśSGO I: 509);
- 2) jęczmień: *jyncmiyń* (O, KąśSGO I: 393).

VI. Choroby zakaźne⁷:

- 1) ospa (wietrzna): *chrosty* (O, OSł, KąśSGO I: 102), *chrósty* (OSł, Vážný 1948: 167), *osypki* (OSł, KąśSGO I: 788), *osypka* (O, KąśSGO I: 788), *osypanice* (OSł, KąśSGO I: 788), *osypaniec* (OSł, KąśSGO I: 788), (now.) *ospa* (O, KąśSGO I: 784), *niemielnica* (O, rps., KSGP), *niymielnice*, *niemiylnice* (O, KąśSGO I: 691, 701), *nimielnice* (O, AJPP: 263), *lymielnica* (O, KąśSGO I: 538), *poki* (OSł, KąśSGO II: 97);
- 2) cholera: *cholera* (O, KąśSGO I: 97), *kolera* (O, OSł, KąśSGO I: 452);
- 3) tyfus: *spanielka* (O, KąśSGO II: 446), *tyfus* (O, KąśSGO II: 510);
- 4) malaria: *mataryja* (OSł, rps., KSGP);
- 5) szkarlatyna: *skarlatyna* (O, KąśSGO II: 432);
- 6) świnka: *zawalnice* (O, KąśSGO II: 714), *garbaški* (O, KąśSGO I: 265), *świnka* (O, KąśSGO II: 463);
- 7) odra: *chrosty* (O, rps., KSGP).

VII. Inne:

- 1) padaczka: *trzynsawica* (O, KąśSGO II: 506), *zła choroba* (O, OSł, KąśSGO II: 748);
- 2) *zlynk* 'uraz psychiczny będący następstwem nagłego i silnego przestraszenia się czegoś, np. atakującego psa; leczony zwykle domowymi sposobami' (O, OSł, KąśSGO II: 747);

jednak (a taki obraz świata jest w tym wypadku istotny) mówi się o żółtaczce jako o chorobie.

6 Schorzenie jamy ustnej u dzieci, objawiające się białym nalotem.

7 W gwarze orawskiej funkcjonowały też ogólne określenia chorób zakaźnych: *pomucha* (zob. Boryś 1992), *mór*, *záraza*. W innych źródłach niż KąśSGO brak informacji, czy chodzi o ospę prawdziwą, czy wietrzną.

- 3) *oberwanie, oberwisko* ‘choroba będąca następstwem przesilenia się, objawiająca się zawrotami głowy, silnymi bólami brzucha, nudnościami [...]’ (O, KąśSGO I: 717);
- 4) anemia: *anemija, anemijá* (O, KąśSGO I: 6);
- 5) syfilis: *franca* (O, KąśSGO I: 257);
- 6) stulejka⁸: *rzezák* (O, KąśSGO II: 285);
- 7) rak: *rak* (O, KąśSGO II: 250).

Świat chorób, który wyłania się z powyższego zestawienia, znacznie różni się od tego, z którym obecnie mamy do czynienia, i to nawet mimo tego, że zawiera ono słownictwo należące do różnych warstw chronologicznych: zarówno odzwierciedlające tradycyjną medycynę ludową (w takim kształcie, w jakim wyłania się ona z opracowań etnograficznych z XIX i początku XX w.), jak i pokazujące jej nowsze kontakty z lecnictwem oficjalnego nurtu. Uwagę zwraca przede wszystkim obecność nazw odnoszących się do chorób, które obecnie albo w ogóle nie występują w Polsce, albo też nie są często spotykane. Do pierwszej grupy należy zaliczyć trzy niebezpieczne choroby zakaźne: cholera, tyfus i malarię. Zaskoczenie może budzić ostatnia z nich, współcześnie łączona z krajami leżącymi w strefie tropikalnej oraz subtropikalnej, dawniej jednak (jeszcze do lat 60. XX w.) występująca również na ziemiach polskich (Dzbeński 2008: 207)⁹. Do drugiej grupy należą: gruźlica, błonica, krztusiec, czerwotka, ślepotka zmierzchowa, krzywica – schorzenia niegdyś powszechne, na które zachorowalność została znacznie zredukowana dzięki szczepieniom (błonica, krztusiec, gruźlica) oraz poprawie warunków życia (krzywica i ślepotka zmierzchowa to awitaminozy, zachorowaniom na czerwotkę sprzyja zaś brak higieny).

Drugą ważną cechą jest obecność w powyższym zestawieniu chorób niemających w ogóle albo też niemających dokładnych odpowiedników w klasyfikacji medycznej, tzw. chorób ludowych (Penkala-Gawęcka 1991: 48). Dotyczy to przede wszystkim schorzeń określonych mianami *gościec* oraz *zlynk*. Wskazane w KąśSGO objawy gościca (zaczerwienienie skóry i drobne krostki) nie pozwalają na zidentyfikowanie, o jaką chorobę chodzi. Nie rozjaśniają sprawy także inne poświadczenia z Małopolski południowo-zachodniej, zgodnie z którymi *gościec* to ‘choroby wysypujące się na ciało’¹⁰ (rps., KSGP) oraz ‘krosty pod skórą’ (Kućała

8 Wada rozwojowa, która może powodować, że oddawanie moczu jest utrudnione i bolesne.

9 Na fiszce z zapisem *malaryja* brak cytatu, nie można więc stwierdzić, czy informator podał nazwę choroby sobie znanej, czy też np. takiej, o której tylko słyszał w odniesieniu do innych krajów.

10 Definicja sformułowana w liczbie mnogiej, mimo że odnosi się do leksemu *gościec*.

1957: 186). Trudno znaleźć również „oficjalny” odpowiednik dla schorzenia określonego mianem *oberwania* lub *oberwiska*, choć należy zauważyć, że w dawnej terminologii medycznej *oberwanie* było znane jako nazwa dolegliwości powstającej w wyniku nadmiernie intensywnej pracy lub też podnoszenia i dźwigania zbyt ciężkich rzeczy (SL III: 380; SWil I: 799; SW III: 453; PSL I: 556).

Ze specyfiką ludowej diagnostyki wiążą się też nazwy *mordowisko* i *morzysko*. Jak wskazują definicja oraz cytaty w KąsSGO, mogły one zostać użyte w odniesieniu do różnych jednostek chorobowych, por.

Piyrwi to takie mieli choroby; jedna choroba to sie nazywało mordowisko. I trza było z tym mordowiskim albo umrzeć, albo do spytála kasik. Mordowisko to było na przykład wyrostek robaczkowy abo skrynt. To musiało bardzo boleć. To tak, ze umiyrali (KąsSGO I: 599).

To, w jaki sposób w medycynie ludowej były traktowane dolegliwości bólowe odczuwane w jamie brzusznej, stanowi przykład charakterystycznego dla niej zjawiska polegającego na utożsamianiu ze sobą różnych schorzeń, co wynikało z tego, że sporo objawów chorobowych ma zbliżony charakter i jest umiejscowionych w tych samych częściach ciała, ludowa diagnostyka nie dysponowała zaś wiedzą ani narzędziami pozwalającymi na ich odróżnienie. Dlatego w medycynie ludowej nie wyodrębniano poszczególnych chorób wątroby, nerek, jelit czy też żołądka, a jedna nazwa mogła służyć do określania wszelkich dolegliwości bólowych, jakie człowiek odczuwał w jamie brzusznej (zob. Buława 2019: 265–266). W odniesieniu do gwary podhalańskiej, na podstawie badań prowadzonych w latach 60. i 70. XX w., tak przedstawiał ten stan rzeczy Witold Truszkowski:

[...] w starej terminologii ochotnickiej różne zaburzenia przewodu pokarmowego (zwłaszcza żołądka i jelit) były ujęte jednym terminem „morzysko” [...]. Tym terminem określa się zapalenie wyrostka robaczkowego, zapalenie jelit lub żołądka, skurcze żołądka i kolkę żołądkową, prawdopodobnie chorobę wrzodową (Truszkowski 1993: 53).

Jak pokazują powyższe przykłady, odmienność ludowego świata chorób wynika z czynników dwojakiego rodzaju: obiektywnych, związanych z zanikiem pewnych schorzeń lub też zmniejszeniem zachorowalności na nie, oraz o charakterze kulturowym, czyli uwarunkowanych wiedzą medyczną posiadaną przez daną społeczność (wyobrażenia o tym, jak zbudowane jest i jak funkcjonuje ludzkie ciało, poglądy na temat tego, jakie czynniki wywołują chorobę itp.). Poruszone tutaj skrótowo zagadnienia z zakresu diagnostyki ludowej istotne są dla kwestii mianownictwa: tylko ten bowiem element rzeczywistości, który zostanie wyodrębniony, może otrzymać nazwę.

Pochodzenie nazw chorób

Pierwszą grupę nazw, którą – biorąc pod uwagę kwestię pochodzenia – można wyodrębnić w zebranych zbiorze, stanowią jednostki, które występowały lub też występują obecnie w polszczyźnie ogólnej. Uwzględniając kwestię tzw. życia wyrazów, można przedstawić je w podziale na trzy grupy¹¹: 1) nazwy, które wyszły z użycia: *krosta*¹², *rzezak*¹³ (SPXVI), *morzysko*¹⁴ (XVII w., ESJPIXVII–XVIII), *oberwanie* (XVII w., SL III: 380); 2) nazwy przestarzałe: *dychawica*, *suchoty*¹⁵ (SStp), *angielska choroba* (XIX w., SEBań I: 837), *dyfteria* (XX w., SW); 3) nazwy współcześnie używane: *cholera*¹⁶, *paraliż* (SStp), *astma*¹⁷, *czerwonka*, *rak* (SPXVI), *zapalenie płuc* (XVI w., Steczko 2000: 15), *jęczmień* (XVIII w., SESł I: 575), *reumatyzm* (XVIII w., Wysocka 1966: 43), *żółtaczk*a (XVIII w., SL VI: 1137), *anemia*, *gruźlica*, *grypa*, *łuszczyc*a, *malaria*, *porażenie*, *szkarlatyn*a, *tyfus* (XIX w., SWil), *postrzał* (XIX w.¹⁸, PSL II: 98), *świnka* (XIX w., Łopaciński 1899: 910)¹⁹, *krzywica* (XX w., SW), w tym nazwy nienależące obecnie do terminologii medycznej: *franca* (SStp), *kurza ślepot*a (XVIII w., SL V: 314).

Wśród wymienionych nazw ogólnopolskich znajdują się zarówno jednostki rodzime, jak i zapożyczone. Zapożyczenia właściwe wywodzą się z łaciny i/lub greki (*astma*, *dyfteria*, *tyfus*), z języków romańskich (*grypa*, *szkarlatyn*a, *malaria*) oraz języka niemieckiego (*franca*). Należy zaznaczyć, że w wypadku internacjonalizmów nie zawsze polszczyzna musiała odgrywać rolę pośrednika dla gwary

11 W nawiasach zawarto dane odnoszące się do ich pierwszego odnotowania.

12 *Krosta* ‘wyprysk skórny, też wewnętrzny; choroba objawiająca się wypryskami jak ospa, świerzb itp.’ (SPXVI).

13 *Rzezak* ‘klucie, kłujący ból przy oddawaniu moczu’ (SPXVI), podobnie w PSL II: 234, gdzie definicja ‘stanguria [bolesne oddawanie moczu]’.

14 We współczesnej polszczyźnie zachowane jako nazwa choroby końskiej.

15 Pierwotnie jako *suchota*.

16 Pierwotnie jako *kolera* ‘temperament choleryczny’ (SStp), ‘zółć, według ówczesnych pojęć medycznych jeden z czterech zasadniczych składników organizmu ludzkiego [...]’ (SPXVI), później jako nazwa choroby zakaźnej (ESJPIXVII–XVIII) – w tym znaczeniu dominuje już postać *cholera*. Do polszczyzny łc. *cholera* ‘żółtaczka, zółć’ (z gr. *choléra*) została przejęta prawdopodobnie za pośrednictwem śrgniem. *colera* (SESł II: 352).

17 Według „Indeksu haseł” *Słownika polszczyzny XVI wieku* w postaci *asma*; drukowana wersja słownika nie zawiera hasła *asma* ani *astma*.

18 Wcześniej jako nazwa rodzaju wrzodu (SPXVI).

19 Hieronim Łopaciński (1899) określił wyraz jako powszechny. Wyraz i definicja z tego źródła powtórzone w SKarł V: 370 oraz SW VI: 790, gdzie wyraz oznaczony jako gwarowy. Jednak w PSL II: 381 bez takiej kwalifikacji.

orawskiej: nazwy takie mogły też zostać przez nią przejęte z innych języków, z którymi wchodziła w kontakt, por.: *dyfteria* (słc. *diftéria*, niem. *Diphtherie*), *tyfus* (słc. *tyfus*, niem. *Typhus*), *malaria* (słc. *malária*, niem. *Malaria*).

Zapożyczeniem semantycznym jest *rak* w znaczeniu ‘nowotwór’, powstałym

[...] w poszczególnych językach słow. pod wpływem łac. *cancer* ‘rak; nowotwór’, niem. *Krebs* ‘ts.’, dla których wzór stanowiło gr. *karkínos* ‘rak’, wtórnie ‘złośliwy nowotwór’, na podstawie wyobrażeń, że nowotwór pożera zaatakowany organ jak rak swą ofiarę’ (SEBor: 510)

(inne interpretacje motywacji semantycznej – zob. Rak 2017: 161–162). Status zapożyczenia semantycznego ma także poprzednik *jęczmienia* jako nazwy grudki na powiece – deminutivum *jęczmyk* (SPXVI), w tej funkcji występujące pod wpływem łc. *hordeolum* (od *hordeum* ‘jęczmień’) (SESł I: 576).

Kalką z łc. *tuberculosis* (od *tuberculum* ‘guzek, wrzodzik’) jest *gruźlica*, derywat od rzeczownika *gruźel*, co ma związek z tym, że choroba powoduje powstawanie tzw. gruźelków (guzków) pokrywających chore tkanki (SESł I: 362). Jako kalki w literaturze przedmiotu wymienia się także wyrażenia: *angielska choroba* (z niem. *englische Krankheit* [SEBań I: 837]), zestawienie motywowane faktem rozpowszechnienia się krzywicy pod koniec XIX w. w Wielkiej Brytanii (Feldman, Pike, Glorieux (eds) 2005: 4), oraz *zapalenie płuc* (może z łc. *inflammatio pulmonis* [Steczko 2000: 15–16]). Według SPNOM: 301 nazwa *inflammatio* (z łc. *flamma* ‘płomień’) „odzwierciedla zaczerwienienie i ocieplenie zmienionej zapalnie okolicy, co – w myśl najwcześniejszych teorii patologii humoralnej – tłumaczono przewagą »ognia«”.

Niektóre z nazw z powyższego wykazu (głównie zapożyczenia) występowały w gwarze orawskiej w realizacjach innych niż znane we współczesnej polszczyźnie ogólnej: *chrosty*, *dyfteryjá*, *anemija/anemijá*, *małaryja*, *paralus*²⁰, *skarlatyna*, *rymatys/rymatys*.

Specyficznie orawskimi realizacjami dawnej nazwy *jemielnica* ‘ospa prawdziwa’ (PSL I: 261²¹) są jednostki: *niemielnica*, *niemiylnice/niymielnice/nimielnice*, *lymielnica*. Według NMP: 170 *Jemielinica* (jako nazwa miejscowa) to derywat od *jemiola* (z sufiksem *-nica*) lub od *jemielný* (z sufiksem *-ica*). Nazwy ospy²² związane

20 Forma *paralus* notowana w SW jako gwarowa, w SJPD jako dawna.

21 W SL *jemielnica* (z gwiazdką, czyli jako wyraz nieużywany) z definicją ‘gatunek krosty’ (co powtórzone w SWil). W SW *jemielnica* ‘wysypka, rodzaj choroby dziecięcej’, ‘ospa’ (pierwsze jako archaizm). W SL też *giemielnica* z uwagą „wł. JEMIELNICA”.

22 W źródłach gwarowych nie zostało sprecyzowane, o jaką ospę chodzi: wietrzną czy prawdziwą. Należy zaznaczyć, że mimo podobnych nazw są to zupełnie odmienne choroby, wywoływane przez różne wirusy.

z leksemem *jemiola* znane były także w innych gwarach Małopolski południowo-zachodniej: *imielce* (pow. krakowski, rps., KSGP), *imielnice* (pow. myślenicki, Kucala 1957: 186), *imiółki* (pow. myślenicki, Magiera 1912: 343). Nazwy takie nawiązują przypuszczalnie do owoców jemioly poprzez skojarzenie ich z wysypką, która występuje – choć ma różny wygląd – zarówno w wypadku ospy prawdziwej, jak i wietrznej.

Cztery nazwy chorób znane w polszczyźnie ogólnej zostały odnotowane w gwarze orawskiej w innym znaczeniu:

- 1) *ochwat*: w polszczyźnie ogólnej od XV w. (SSStp) jako nazwa różnych chorób końskich, obecnie jako ‘zapalenie mięśni kopyta konia’; w gwarze orawskiej jako nazwa dolegliwości powstającej wskutek przepracowania (w takim znaczeniu znane w Małopolsce południowo-zachodniej – gdzie też *okwat* i *ofat* – na Krajnie oraz Kaszubach);
- 2) *gościec*: w polszczyźnie ogólnej od XVII w.: najpierw jako synonim leksemu *kołtun* (SL II: 111), w XIX w. ponownie wprowadzony do oficjalnej terminologii medycznej jako rodzimy odpowiednik *reumatyzmu* (Wysocka 1966: 42); w gwarze orawskiej jako nazwa choroby skóry objawiającej się krostami (w takim znaczeniu także w pow. limanowskim oraz myślenickim); według SEBań I: 462 i SESł I: 327 jest to wyraz o proveniencji ludowej – biorąc pod uwagę taką jego genezę oraz znaczenie, jakie ma w gwarze orawskiej, można przyjąć, że mimo obecności wyrazu *gościec* w polszczyźnie ogólnej nie został on w tym wypadku z niej przejęty;
- 3) *zaba*, *ziaba*: jako nazwy torbieli podjęzykowej *zaba* oraz *żabka* (zapożyczenie semantyczne łc. *ranula*) znane w dawnej polszczyźnie (Steczko, Steczko, Składzień 2003: 298–300; PSL II: 696) oraz w gwarach; w gwarze orawskiej (oraz innych z Małopolski południowo-zachodniej i Śląska Cieszyńskiego [MoszAtl III: 3]) jako nazwa pleśniawek – według Kazimierza Moszyńskiego (MoszAtl III: 3) wskutek przeniesienia na to schorzenie nazwy pierwotnie odnoszącej się do chorób jamy ustnej charakteryzujących się obrzmieniem (por. też słc. gwar. *žaba*, *žabka* ‘zapalenie języka lub błony śluzowej jamy ustnej u dzieci’);
- 4) *różycka*: w polszczyźnie ogólnej jako nazwa choroby dziecięcej, której charakterystycznym objawem są występujące na ciele różowe plamki, w gwarze orawskiej jako nazwa czerwonki (tylko w jednej wsi). Zaskakujący jest cytat, w którym nazwę odnotowano: „Różycka teraz jes, a to była cyrwónka” (KąśSGO II: 272). W formule, jaka została tutaj zastosowana (*teraz jest* – [dawniej] *była*), na pierwszym miejscu spodziewalibyśmy się wystąpienia ogólnopolskiego leksemu współcześnie używanego, na drugim zaś – dawniejszego, gwarowego. Tymczasem ani *różycka* nie jest obecnie używaną nazwą dyzenterii, ani *czerwonka* – nazwą, która wyszła z użycia.

Jak zwracano uwagę od samego początku badań nad medycyną ludową (np. Udziela 1891: 41; Burszta 1967: 401; Jeszke 1996: 21), nie była ona genetycznie jednolita i poza poglądami rzeczywiście wyrosłymi na gruncie ludowym można w niej wyróżnić elementy zaczerpnięte z medycyny oficjalnej. W okresie międzywojennym Władysław Szumowski (1994: 2–3) wyróżniał w lecznictwie ludowym trzy warstwy: 1) poglądy współczesnej mu medycyny, przenikające do ludu za pośrednictwem lekarzy, inteligencji wiejskiej, popularnych wydawnictw; 2) poglądy naukowe dawnej medycyny (z ówczesnego punktu widzenia już anachroniczne); 3) właściwą medycynę ludową (czyli powstałą w środowisku wiejskim). Kontakty wsi ze służbą zdrowia zintensyfikowały się zwłaszcza po II wojnie światowej, co z czasem doprowadziło do niemal całkowitego zaniku ludowych praktyk leczniczych. Procesy te znajdują odzwierciedlenie w zasobie nazw chorób używanych w gwarze orawskiej, z których wiele tożsamych jest z nazwami ogólnopolskimi.

Pośród nich najbardziej rozpowszechnione w gwarach były jednostki: *jęczmień*, *dychawica*, *suchoty*, *żółtaczka*, *cholera* i *reumatyzm* (w licznych zniekształconych postaciach), dobrze poświadczone (z pewnymi wyjątkami) na całym polskim obszarze dialektalnym. Na drugim biegunie, jeśli chodzi o stopień rozpowszechnienia, znajduje się *rzezak* – poza Orawą odnotowany jedynie na Podhalu (KąśILG IX: 530). Niektóre z nazw należą w gwarze orawskiej do nowszej warstwy słownictwa, na co wskazywać może ich stosunkowo późne pojawienie się w polszczyźnie; ponadto trzy jednostki zostały w KąśSGO opatrzone kwalifikatorem *now.* (nowe, nowsze): *astma*, *gruźlica* i *ospa*.

Do drugiej grupy nazw wyróżnionych ze względu na pochodzenie należą gwarowe zapożyczenia. Są to przede wszystkim pożyczki z języka słowackiego i jego gwar²³ (niektóre odnotowane tylko w gwarze orawskiej na terenie Słowacji): 1) *suchá choroba* (słc. przest. i gwar. *suchá choroba*), *suchá niemoc* (słc. gwar. *suchá nemoc*), wersja eliptyczna: *suchá*²⁴; 2) *suchociny* (słc. *suchotiny*), też *suchocina*;

23 Słowackie etymony przytaczam za zbiorami leksykograficznymi portalu *Slovníkový portál Jazykovedného ústavu L. Štúra SAV* (<https://slovník.juls.savba.sk/>). Dlatego nie przytaczam przy nich odwołań do konkretnych słowników – zainteresowany czytelnik będzie mógł znaleźć dokładniejsze dane na tym właśnie portalu. Nie podaję znaczeń etymonów, jeśli są one tożsame ze znaczeniem odpowiednich jednostek orawskich.

24 Tego rodzaju nazwy eliptyczne znane są także w gwarze podhalańskiej: *białá chorosc* ‘choroba kobieca objawiająca się białymi upławami’ (ZborSł: 16), *białá* (DembSGP: 343); *zółtá choroba* ‘żółtaczka’ (SGP PAN IV: 32), *zółtá chorosc* (ZborSł: 472), *zółtá* (DembSGP: 442).

3) *dziwy kasiel* (słc. gwar. *ďiví kašel*, słc. *divý kašel*²⁵, człon przymiotnikowy o znaczeniu ‘gwałtowny, intensywny, niepoahamowany; dziki’); na wzór tej nazwy powstały analogiczne do niej wyrażenia – z innym rzeczownikiem i/lub przymiotnikiem będącymi synonimami jednostek *dziwy* oraz *kasiel*: *dziki kasiel*, *dziwá krzipota*, *dziká krzipota*; 4) *osypki* (słc. i słc. gwar. *osýpky* ‘odra’, słc. gwar. *čérné osípki*, *ovčé osípki* ‘ospa (wietrzna)’), też *osypka*²⁶; 5) *osypanice* (słc. przest. *sypanice* ‘ospa’, z dodanym przedrostkiem *o-*, może w wyniku skojarzenia z nazwą *osýpky*), też *osypaniec*; 6) *zlá choroba* (słc. gwar. *zlá choroba*); 7) *anglická choroba* (słc. pot. i przest. *anglická choroba*), ewentualnie wyrażenie utworzone na wzór nazwy ogólnopolskiej z gwarowym odpowiednikiem przymiotnika *angielski* (*anglicki* ze słc. *anglický*); 8) *zápál pluc* (słc. *zápal plúc*); 9) *reuma* (słc. *reuma*, z łc. *rheuma* < gr. *rheuma* [Králík 2015: 502]); 10) *španielka* (słc. pot. *španielka* ‘grypa hiszpanka’ < *Španielka* ‘Hiszpanka’ (z hiszp.) [Králík 2015: 588]); 11) *tubera* (słc. pot. *tubera*, skrót słc. *tuberkulóza*, z łc. *tuberculosis*).

Podobnie jak wśród ogólnopolskich nazw chorób także wśród zapożyczeń słowackich możemy oprócz jednostek słowiańskiego pochodzenia wyróżnić wyrazy wywodzące się z języków niesłowiańskich, w wypadku których słowaczyna odegrała dla gwar orawskich rolę pośrednika (*španielka*, *tubera*, *reuma*), a także kalki (prawdopodobnie *anglická choroba*, *zápál pluc*, analogicznie do nazw polskich). Zapożyczone ze słowackiego nazwy chorób charakteryzują się bardzo wąską geografiją: poza Orawą niektóre z nich zostały jeszcze zarejestrowane tylko w innych gwarach polskich z obszaru Słowacji (*suchá niemoc*, *suchociny*, *osypanice*) lub na Podhalu (*osypaniec*, *zło choroba* [KąsILG VII: 405, XII: 496], por. *zło chorość* na Spiszu [Łukuś 2012: 234]). Trzy jednostki – *reuma*, *anglická choroba* i *tubera* – odnotowano też na Śląsku, gdzie jednak rolę pośrednika odgrywała już czeszczyzna. Pod względem semantycznym zaskakiwać może *španielka*, mająca w gwarze orawskiej nie tylko znaczenie tożsame ze znaczeniem etymonu, ale także odnotowana jako nazwa tyfusu (podobnie w gwarze czadeckiej)²⁷. Uzasadnieniem dla przeniesienia nazwy *hiszpanka* na tyfus mogą być wspólne cechy obu tych chorób: zakaźny charakter oraz występowanie w ich

25 Postać nienotowana jako nazwa krztuśca na wspomnianym portalu leksykograficznym (gdzie tylko wyrażenie gwarowe), niemniej dobrze poświadczona w Internecie (jako synonimiczne określenie nazwy *čierny kašel*).

26 W dawnej polszczyźnie *osypka* w znaczeniu ‘wysypka, krosty, wyrzuty okrywające ciało chorego’ (SW). Jako nazwa ospy wietrznej odnotowana w pow. łowickim (AGM IX: mapa 403), gdzie stanowi formację rodzimą.

27 „Nie udało się uzyskać właściwej nazwy [tyfusu – M.B.], być może, że w ogóle jej w Oszczadnicy nie ma [...]”; na pytanie o tę nazwę informatorzy podawali ogólne określenie *choroba* lub wyraz *szpanielka* (AJŚ IV: 41).

przebiegu wysokiej gorączki. W znaczeniu podstawowym *španielka* stanowi odpowiednik pol. *hiszpanki*, a także szeregu nazw z innych języków europejskich (np. fr. *grippe espagnole*, niem. *spanische Krankheit* / *Grippe*, ang. *Spanish flu*), motywowanych przekonaniem (obecnie podważanym, zob. np. Cartwright, Biddiss 2005: 153–154), że panująca w Europie w latach 1918–1919 epidemia grypy miała swój początek w Hiszpanii.

Z języka niemieckiego zanotowałam dwa zapożyczenia: *poki* (niem. *Pocken* ‘ospa’) oraz *kolera*²⁸ (niem. *Cholera* [wym. kolera], z łc. *cholera*). Nie są to pożyczki szczególnie charakterystyczne dla gwary orawskiej – obie mają znacznie szerszą geografie (*poki* – Śląsk, Podhale, Spisz, Krajna, Kaszuby; *kolera* – Śląsk, Małopolska południowo-zachodnia, Wielkopolska północna, Kaszuby).

Na trzecią grupę nazw składają się leksemy i wyrażenia nieobecne ani w polszczyźnie ogólnej, ani w językach, z którymi gwara orawska wchodziła w kontakt, takie zatem, które można traktować jako rzeczywiście powstałe na gruncie ludowym. Jednak nawet wśród nich znajdują się jednostki, które pozostają w ścisłym związku z ogólnopolskimi nazwami chorób, stanowiąc ich (różnego rodzaju) przekształcenia. Do grupy tej można zaliczyć następujące nazwy: 1) *angielską chorobę*: wyrażenie utworzone na wzór nazwy ogólnopolskiej z gwarowym odpowiednikiem leksemu *choroba* (por. też: ślc. gwar. *anglicka horosc*); 2) *angielka*: nazwa powstała w wyniku uniwerbizacji wyrażenia *angielska choroba* lub analogicznego; w realizacji *angielka* nazwa znana w Małopolsce (SGP PAN) i na Śląsku (SGŚ); 3) *šwiyrbioncki*, *šwiyrbioncki*, *šwiyrbioncki*: w dawnej polszczyźnie ogólnej *šwierbiączka* (SStp) oraz *šwierzbieżka* (PSL II: 380); pluralna forma tylko w gwarach (w realizacji z *-rz-* na Śląsku, w Małopolsce oraz na Mazurach, z *-r-* na Śląsku, w Małopolsce południowo-zachodniej, a także w gwarach polskich na Słowacji [Czaca, Spisz]); 4) *kurzą ćma*²⁹: nazwa utworzona analogicznie do nazwy ogólnopolskiej *kurza ślepot*.

Grupa nazw gwarowych, które nie zostały zapożyczone ani które nie są pochodne wobec ogólnopolskich nazw chorób (choć mogą być z nimi słowotwórczo związane, por. *oberwisko* vs. *oberwanie*), nie stanowią licznej grupy: *mordowisko*, *dušnota*, *poráz*, *záwalnice*, *garbaški*, *zlynk*, *trzynsawica*, *chrapka*, *oberwisko*. Spośród podanych nazw tylko *mordowisko* (jako nazwa silnego bólu w jamie brzusznej) i *dušnota*³⁰ (jako nazwa astmy, innego schorzenia związanego z trudnościami w oddychaniu lub kaszlem) mają szerszą – małopolską – geografie. Pozostałe nazwy (z wyjątkiem jednostki *garbaški*) poza Orawą odnotowane zostały jedynie

28 Na temat tej formy w polszczyźnie ogólnej zob. przyp. 16.

29 ‘Ciemność, mrok’ (KąśSGO I: 415).

30 W polszczyźnie ogólnej wyraz znany, ale w znaczeniu ‘dachota, zaduch’ (SJPD).

w nielicznych gwarach Małopolski południowo-zachodniej, głównie na Podhalu (*poráz*: Podhale, pow. limanowski; *záwalnice*: Podhale, pow. wadowicki; *zlynk*: Spisz [Łukuś 2012: 230], Podhale [KąśILG XII: 493], Żywiecczyzna; *trzynsawica*: Podhale [KąśILG XI: 175]; *chrapka*: Podhale [Bejnarowicz 1969: 255]).

Motywacje semantyczne nazw chorób

W tym punkcie przedstawię czynniki, które zadecydowały o procesach nominacyjnych prowadzących do powstania nazw chorób odnotowanych w gwarze orawskiej. W wypadku każdej analizowanej nazwy schorzenia zostanie podana jego cecha, która była podstawą do utworzenia danej nazwy. Pomijam kwestię motywacji zapożyczeń właściwych z języków niesłowiańskich przejętych za pośrednictwem polszczyzny ogólnej, języków słowackiego lub niemieckiego (np. *tyfus*, *reuma*, *grypa*), jako że w kontekście opisu ich obecności w gwarach mają one mniejsze znaczenie (funkcjonują w nich jako nazwy bez czytelnej motywacji, mogące co najwyżej wywoływać skojarzenia adideacyjne). Nie powtarzam też motywacji zapożyczeń semantycznych i kalk językowych, które zostały już przedstawione w podrozdziale *Pochodzenie nazw chorób*.

W zebranym zbiorze dominują nazwy motywowane objawami chorób. Wśród nich najliczniej reprezentowane są dwie kategorie:

- 1) nazwy motywowane wyglądem (w tym kolorem) zmiany chorobowej: *krziwica* – deformacje kości u chorych (m.in. krzywe nogi); *łuscycza* – łuszczenie się skóry; *jyncmiyń* – grudka na powiece podobna do jęczmiennego ziarna; *ospa* < psł. **o(b)sępa* ‘to, co obsypuje’ (SEBor: 400), *osypki*, *osypka*, *osypanice*, *osypaniec* – wysypka; *niemielnica*, *niymielnice*/*niemiylnice*/*nimielnice*, *lymielnica* – wysypka; *świnka* – obrzmienie szyi w okolicy ślinianek, wywołujące skojarzenie z krótką, grubą świńską szyją; *cyrwónka*, *rózycka* – czerwone zabarwienie kału z powodu obecności w nim krwi; *zółtacka* – żółte zabarwienie skóry i białek oczu;
- 2) nazwy motywowane doznaniem fizycznym chorego: *świyrzbioncki*, *świyrbioncki*, *świyrbioncki* – swędzenie skóry (por. *świyrzbieć*, *świyrbieć* ‘swierzbieć, swędzieć’ [KąśSGO II: 467]³¹); *mordowisko* (por. *mordować* ‘pozbawiać kogoś życia’ > ‘męczyć, dręczyć’; w gwarze orawskiej też *mordować* nieos. ‘ktoś doznaje bardzo silnych bólów brzucha’ [O, Osł, KąśSGO I: 599]), *morzisko* (og-pol. *morzysko*, od *morzyć* ‘pozbawiać kogoś życia’ > ‘męczyć, dręczyć’ [SStp;

31 Formacje typu *świerzbiczka* interpretowane są jako derywaty od imiesłowu czynnego na -*qc*- (zob. Długosz-Kurczabowa 1977: 71).

SPXVI; SL]), *rzezák* (por. *rzezać* ‘rżnąć, ciąć’; w gwarze orawskiej *rzezać* 3 os. lub nieos. ‘ktoś odczuwa silny, przenikliwy ból’ [KąśSGO II: 285]) – doznania bólowe; *dychawica* (ogpol. *dychawica*, od *dychać* ‘oddychać (zwłaszcza intensywnie, głośno, z trudem), dyszeć, sapać’ [SEBor: 136]), *duśnota* – uczucie duszenia się, utrudnionego oddychania; *kurzá ślepota*, *kurzá ěma* – złe widzenie po zmroku (na co wskazują człony: *ślepota*, *ěma*), co jest właściwością większości ptaków, w tym kur (stąd *kurzá*).

W wypadku pozostałych nazw nawiązujących do objawów czynnikami motywującymi ich powstanie były:

- nagle wystąpienie choroby i jej gwałtowne oddziaływanie na chorego: *poráz*, *porazynie*, też: *porazić* nieos. ‘ktoś został sparaliżowany’ (KąśSGO II: 127) (por. *porazić* ‘zadać raz, cios, ugodzić kogo silnie, uderzyć’ [SJPD]);
- obrzęk gruczołów ślinowych powodujących obrzmienie („zawalających” szyję): *záwalnice*³² (por. *zawalać* ‘tarasować, zapelniać co [sobą] całkowicie’ [SJPD]);
- ruchy ciała występujące podczas ataku choroby: *trzynsawica*;
- to, że choroba powoduje, iż człowiek schnie, czyli chudnie: *suchoty* (początkowo nazwa używana w odniesieniu do każdej wyniszczającej choroby [SL; SW]), *suchá choroba*, *suchá niemoc*, *suchá, suchociny, suchocina*.

W kilku wypadkach jako nazwy choroby funkcjonowały nazwy objawu (krosty w wypadku ospy wietrznej i odry, kaszel w wypadku krztuśca):

- *chrosty* (też: *chrósty*): odnotowanie tej nazwy w gwarze orawskiej w dwóch znaczeniach (‘ospa’, ‘odra’) nie jest zaskakujące; w niektórych gwarach *krosty* (*chrosty*) były określeniem używanym w stosunku do każdej choroby z wysypką albo też używanym wspólnie dla ospy i odry (zob. AJŚ IV: 42–43); również A. Zaręba (1967: 133) *chrosty* zdefiniował jako ‘ogólne określenie wysypki’; podobną motywację ma pożyczka *poki* (z niem. *Pocken* – forma pluralna *Pocke* ‘krosta’);
- *dziwy kasiel*, *dziki kasiel*, *dziwá krzipota*, *dziká krzipota*: przymiotniki *dziki* i *dziwy* wskazują na gwałtowny, napadowy charakter kaszlu.

32 Jednostka ta poza Orawą (gdzie w znaczeniu ‘świnka’) została odnotowana na Podhalu (w realizacji *záwalnice*) oraz w pow. wadowickim (w realizacji *zawalnice*), definiowana m.in. jako ‘zapalenie gruczołów w gardle’ (Janczy 1904: 87), ‘gruczoły powstałe wskutek zapalenia gardła’ (Kantor 1907: 222). Być może jednostka ta była używana w gwarach także jako nazwa zapalenia gardła lub anginy, schorzeń, które również objawiają się obrzękiem.

Do nazw chorób powstałych w wyniku tego rodzaju metonimii zaliczam również *chrapkę*, jednostkę o charakterze dźwiękonaśladowczym (SESł I: 78–79). W KąśSGO została podana z definicją ‘ciężkie zapalenie płuc’: „No, chrapki dostał, to dzieci na to najbardziej marły, to mu grało tak jak na harmuniji tam, no to już dostał chrapki, to już musiał pójść na drugi świat” (KąśSGO I: 101). Nazwa ma zapewne motywację onomatopeiczną i odnosi się do objawu chorobowego o charakterze dźwiękowym. *Chrapkę* jako nazwę błonicy (bez konkretyzowania odmiany) znajdujemy w opracowaniu Janusza Bejnarowicza poświęconym medycynie ludowej Podhala; ma ona – jego zdaniem – „podkreślać główny objaw choroby – charczący oddech chorego dziecka” (Bejnarowicz 1969: 255). Wśród objawów błonicy krtani wymieniane są duszności, problemy z oddychaniem, „szczekający” kaszel oraz chrypka, z czasem przechodząca w zanik głosu. *Chrapka* zaś to w dawnej polszczyźnie nazwa chrypki (SPXVI; SL), podobnie w gwarze podhalańskiej (SłZbor: 123; KąśILG II: 127), i do tego właśnie objawu odnosiłabym *chrapkę* jako nazwę choroby (w tym kontekście nie do końca jest dla mnie jasne, co J. Bejnarowicz miał na myśli, pisząc o „charczącym oddechu”). Biorąc to pod uwagę, można by rozważyć, czy również w gwarze orawskiej *chrapka* nie odsyła właśnie do błonicy krtani. Warto dodać, że w gwarach znajdujemy również inne nazwy błonicy powstałe w wyniku neosemantyzacji wyrazów o pierwotnym znaczeniu ‘chrypka’: *chrypa* (SGP PAN IV: 87) oraz *sipka* (Magiera 1912: 345; Dobrzycki 1898: 395).

Szczególnym przypadkiem w kontekście zagadnienia motywacji semantycznej jest nazwa *zaba/ziaba*. Zgodnie z interpretacją K. Moszyńskiego, o której była wyżej mowa, nazwa w pierwotnym znaczeniu odnoszącym się do chorób charakteryzujących się obrzmieniem związana była z wyglądem (kształtem) zmiany chorobowej. Po przeniesieniu jej na pleśniawki mające postać białego nalotu na błonie śluzowej jamy ustnej zatracił się ten związek motywacyjny, podobnie jak stało się to w wypadku przeniesienia nazwy *śpanielka* na tyfus.

Druga grupa jednostek, mniej liczna, to nazwy motywowane przekonaniami na temat etiologii, czyli przyczyn powstawania choroby. Omawiając to zagadnienie, odwołam się do wykorzystywanego w etnografii podziału George’a M. Fostera na etiologie personalistyczne (wyjaśniające chorobę jako wynik celowej ingerencji czynnika o charakterze osobowym: demona, diabła, nieżyczliwego człowieka, bóstwa itp.) oraz naturalistyczne (tłumaczące chorobę jako rezultat działania czynników naturalnych) (Foster 1976: 774–776), czego nie należy utożsamiać z podziałem na etiologie „racjonalne” i „nieracjonalne”.

Z etiologią personalistyczną związane są nazwy *postrzał* oraz *gościec*. Pierwsza z nich, znana także w polszczyźnie ogólnej, stanowi deverbativum od cz. *postrzelić* (SEBor: 584). Słowiańskie nazwy chorób związane słowotwórczo z psł. **strěliti*

K. Moszyński (1934: 287–288) łączy z wierzeniami, zgodnie z którymi choroba może być skutkiem czarów wysłanych z wiatrem albo też efektem postrzału zadanego przez demona (podobnie: Machek 1957: 479)³³. Na personifikacyjnych wyobrażeniach choroby bazuje z kolei *gościec*, eufemistyczna nazwa o pierwotnym znaczeniu ‘dobry, miły gość’ lub ‘maleńki gość’, oparta na przekonaniu o możliwości zjednania sobie choroby dzięki obdarzeniu jej przyjemnym mianem (SEŚI: 327). W gwarach Małopolski południowej *gościec* to upersonifikowany byt pojmowany na dwa sposoby: jako stale przebywający w człowieku i nieszkodzący mu, dopóki nie zostanie do tego sprowokowany jakimś zewnętrznym czynnikiem (wtedy pojawia się choroba), lub też wchodzący w człowieka z zewnątrz, a więc przebywający (goszczący) w nim tylko czasowo. Uaktywnienie się *gościca* w organizmie przejawiało się nie tylko dolegliwościami reumatycznymi, ale także wieloma innymi symptomami, np. zawrotami i bólami głowy, ściskaniem w piersiach, kurczami, bezsennością (zob. Buława 2021: 12–13). Warto dodać, że na Podhalu jednym z objawów „ruszenia się” *gościca* były właśnie krosty:

[...] od bólu rusy *gościec* w cłowieku, casem wyruci chrosty, jest taki co włosy splátá³⁴, a nágorsy co po kościach dre (DembSGP: 358).

Znaczenie *gościca* jako upersonifikowanego bytu jest w gwarach polskich dobrze udokumentowane (m.in. właśnie na Podhalu), natomiast jego poświadczenia jako nazwy choroby skórnej objawiającej się krostami są rzadkie: poza gwarą orawską, w której uwzględnić należy też wpływ sł. gwar. *hostec* ‘choroba skóry objawiająca się wysypką’, w kartotece SGP PAN zarejestrowano je tylko z dwóch powiatów Małopolski południowo-zachodniej.

Z kwestią nazw eufemistycznych blisko łączy się zagadnienie tzw. nazw wymijających (Moszyński 1934: 177), podobnie jak one związanych z wiarą w magiczną moc słowa. Wynikają one z tabu językowego i służą do mówienia o tych chorobach, które uważane były za szczególnie groźne i których właściwych mian nie chciano wypowiadać, aby w ten sposób ich nie przywołać. Za taką nazwę można w gwarze orawskiej uznać wyrażenie *zlá choroba*, odnoszące się do padaczki (jednocześnie wyraża ono jej negatywne wartościowanie).

Do nazw motywowanych przekonaniem etiologicznym o charakterze naturalistycznym należy zaliczyć *zlynk* oraz *oberwanie* i *oberwisko*. Pierwsza z nich wskazuje na czynnik psychiczny (silne przestraszenie się) jako przyczynę choroby (w gwarze orawskiej też *zlynknóć sie* ‘nabawić się urazu psychicznego na skutek silnego, paraliżującego strachu’ < ‘bardzo się przestraszyć, przerazić się’

33 Więcej na temat takich nazw zob. Buława 2016: 266–268.

34 Chodzi o kołtun.

[KąśSGO II: 748]). Nazwy *oberwanie* i *oberwisko* odsyłają do dwóch tropów interpretacyjnych. Mogą się one odnosić do znanych w medycynie dolegliwości powstających wskutek naciągnięcia, naderwania lub zerwania mięśni brzucha z powodu nagłego ruchu lub przeciążenia. Zgodnie natomiast z ludową etiologią choroby z przepracowania powodowane były urwaniem się czy też przemieszczeniem jakiegoś wewnętrznego organu, np.

przy dźwiganiu ciężarów czy innej intensywnej pracy fizycznej [...] mogło nastąpić „oberwanie” żołądka, polegające rzekomo na tym, że żyły podtrzymujące żołądek „obluzowały się”, co spowodowało przesunięcie się go w dół (Brylak 1970: 318; relacja z pow. myślenickiego).

W gwarze orawskiej używano także czasowników *oberwać się* i *zerwać się* ‘podźwignąć się, przesilić się, dźwigając zbyt duży ciężar, pracując fizycznie ponad siły’ (KąśSGO I: 717, II: 730).

Odrębnym typem nazwy, jeśli chodzi o kwestię motywacji, jest *ochwat*, derywat od *ochwacić* < *chwacić* (zastąpionego przez *chwycić* [SEBań I: 162]) – nazwa bazująca na konceptualizacji choroby jako czegoś, co chwyta człowieka (por. konstrukcje z nazwami chorób i dolegliwości: *coś chyciło [się] kogoś*, *chyciło kogoś* [nieos.] [SGP PAN IV: 211, 212]), bez wskazywania na jakieś jej charakterystyczne cechy. W gwarze orawskiej odnotowano też czasowniki *ochwacić* oraz *zochwacić* (KąśSGO I: 734, II: 757). Niejasna pod względem motywacji jest jednostka *garbaški*.

Podsumowanie

Orawskie nazwy chorób tworzą zbiór bardzo zróżnicowany: z jednej strony pokazujący tradycyjną medycynę ludową z jej specyficznymi schorzeniami i poglądami etiologicznymi, z drugiej zaś – obrazujący przenikanie na wieś lecznictwa oficjalnego nurtu wraz z jego słownictwem.

Biorąc pod uwagę ich pochodzenie, można wśród orawskich (w sensie: używanych w gwarze orawskiej) nazw chorób wyróżnić dwie podstawowe grupy: nazwy pochodzenia słowiańskiego oraz nazwy wywodzące się z języków niesłowiańskich. Do pierwszej grupy należy zaliczyć: 1) nazwy wspólne z polszczyzną ogólną (np. *suchoty*, *dychawica*), 2) nazwy bezpośrednio zapożyczone z języka słowackiego i jego gwar (np. *suchociny*, *osypki*), 3) nazwy gwarowe niebędące zapożyczeniami, powstałe zatem, jak można zakładać, na polskim gruncie gwarowym (np. *trzynsawica*, *oberwisko*). Nazwy wywodzące się z języków niesłowiańskich (głównie z greki, łaciny i języków romańskich) dostawały się do gwary orawskiej za pośrednictwem polszczyzny ogólnej (np. *skarlatyna*), języka słowackiego

(np. *reuma*) lub niemieckiego (np. *kolera*); zapożyczenie bezpośrednie dotyczy tylko germanizmu *poki*. Do nazw o niesłowiańskiej genezie należą również zapożyczenia semantyczne (np. *rak*) oraz kalki językowe (np. *angielska choroba*).

Ze względu na kryterium motywacji semantycznej można w zebranych nazwach wyróżnić jednostki nawiązujące do objawów choroby oraz jednostki motywowane przekonaniem etiologicznym. Czynnikiem, do którego najczęściej odwoływano się w procesie nominacyjnym, były symptomy chorobowe, a wśród nich przede wszystkim łatwo dostrzegalne, ujawniające się na zewnątrz zmiany chorobowe oraz nieprzyjemne doznania fizyczne odczuwane przez chorego.

Literatura

Źródła

- AGM: *Atlas gwar mazowieckich*, t. I: H. Horodyska-Gadkowska, A. Strzyżewska-Zaremba, t. II–X: A. Kowalska, A. Strzyżewska-Zaremba, Wrocław 1971–1992.
- AJPP: M. Małecki, K. Nitsch, *Atlas językowy polskiego Podkarpacia*, cz. I: *Mapy*; cz. II: *Wstęp, objaśnienia, wykazy wyrazów*, Kraków 1934.
- AJŚ: A. Zaręba, *Atlas językowy Śląska*, t. I–VIII, Kraków 1969–1996.
- DEMBSGP: B. Dembowski, *Słownik gwary podhalskiej*, „Sprawozdania Komisji Językowej Akademii Umiejętności” V, 1894, s. 339–444.
- DOBRYCKI S., 1898, *O mowie ludowej we wsi Krzęcinie*, „Rozprawy Wydziału Filologicznego Polskiej Akademii Umiejętności w Krakowie”, t. 26, s. 332–405.
- GUSTAWICZ B., 1882, *Podania, przesady, gadki i nazwy ludowe w dziedzinie przyrody*, „Zbiór Wiadomości do Antropologii Krajowej”, t. 6, s. 201–317.
- JANCZY W., 1904, *Gwara Sromowiec Wyżnich*, „Materiały i Prace Komisji Językowej Akademii Umiejętności w Krakowie”, t. 1, z. 1, s. 51–87.
- KANTOR J., 1907, *Czarny Dunajec. Monografia etnograficzna*, „Materiały Antropologiczno-Archeologiczne i Etnograficzne”, t. 9, Kraków, s. 17–239.
- KARAŚ M., 1965, *Orawskie teksty gwarowe z obszaru Czechosłowacji*, „Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Jagiellońskiego” LXXII, „Prace Językoznawcze” z. 8, „Studia Orawskie” nr 2.
- KARAŚ M., ZARĘBA A., 1964, *Orawskie teksty gwarowe z obszaru Polski*, „Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Jagiellońskiego” LXIX, „Prace Językoznawcze” z. 6, „Studia Orawskie” nr 1.
- KĄŚILG: J. Kąś, *Ilustrowany leksykon gwary i kultury podhalańskiej*, t. I: A–B, Bukowina Tatrzańska–Nowy Sącz–Nowy Targ 2015, t. II: C–Do, Bukowina

- Tatrzańska–Nowy Sącz–Nowy Targ 2015, t. III: *Dó–Gr*, Bukowina Tatrzańska–Nowy Targ 2016, t. IV: *Gu–Kol*, Kraków 2017, t. V: *Koł–Mad*, Nowy Sącz 2017, t. VI: *Maf–Nie*, Nowy Sącz 2018, t. VII: *Nif–Pap*, Nowy Sącz 2018, t. VIII: *Par–Pou*, Nowy Sącz 2018, t. IX: *Pow–Sce*, Nowy Sącz 2019, t. X: *Sch–Śró*, Nowy Sącz 2019, t. XI: *Śry–Wych*, Nowy Sącz 2019, t. XII: *Wyci–Ż*, Nowy Sącz 2019.
- KĄŚSGO: J. Kąś, *Słownik gwary orawskiej*, t. I–II, wyd. 2, Kraków 2011.
- KSGP: Kartoteka *Słownika gwar polskich*, lokalizacja oryginału: Biblioteka Instytutu Języka Polskiego PAN w Krakowie, [on-line:] <https://rcin.org.pl/ijp/publication/37156>.
- KUCAŁA M., 1957, *Porównawczy słownik trzech wsi małopolskich*, Wrocław.
- ŁOPACIŃSKI H., 1899, *Przyczynki do nowego słownika języka polskiego*, „Prace Filologiczne”, t. 5, s. 681–976.
- MAGIERA J., 1912, *Gwara sułkowska*, „Materiały i Prace Komisji Językowej Akademii Umiejętności w Krakowie”, t. 5, s. 313–362.
- MOSZATL: K. Moszyński, *Atlas kultury ludowej w Polsce*, z. I–III, Kraków 1934–1936.
- SGP PAN: *Słownik gwar polskich*, red. M. Karaś (*Źródła*, t. I), J. Reichan (t. II–V), J. Okoniowa (t. VI–IX, z. 1), R. Kucharzyk (t. IX, z. 2–t. X, z. 4); t. I–V: Wrocław 1977–1998, t. VI–X: Kraków 2001–2023.
- SGŚ: B. Wyderka (red.), *Słownik gwar śląskich*, t. I–XVIII, Opole 2000–2024.
- VÁŽNÝ V., 1948, *Z mezislovanského jazykového zeměpisu*, Praha.
- ZARĘBA A., 1967, *Orawskie teksty gwarowe z obszaru Czechosłowacji*, „Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Jagiellońskiego” CLI, „Prace Językoznawcze” z. 19, „Studia Orawskie” nr 5.
- ZARĘBA A., 1968, *Polskie teksty gwarowe z Orawy na Słowacji*, „Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Jagiellońskiego” CLXIX, „Prace Językoznawcze” z. 21, s. 245–285.
- ZBORSEŁ: J. Zborowski, *Słownik gwary Zakopanego i okolic*, oprac. pod kierunkiem J. Okoniowej, Zakopane – Kraków 2009.

Literatura przedmiotu

- BEJNAROWICZ J., 1969, *Wiedza medyczna ludności wsi podhalańskiej*, [w:] M. Sokołowska (red.), *Badania socjologiczne w medycynie*, Warszawa, s. 251–268.
- BORYŚ W., 1992, *Etymologie polskie: 11. dial. pomucha*, „Język Polski” LXXII, z. 2–3, s. 163–166.
- BRYŁAK M., 1970, *Medycyna ludowa*, [w:] R. Reinfuss (red.), *Monografia powiatu myślenickiego*, t. 2: *Kultura ludowa*, Kraków, s. 309–329.

- BUŁAWA M., 2016, *Kulturowe uwarunkowania gwarowych nazw chorób*, „Polonica” XXXVI, s. 259–274.
- BUŁAWA M., 2019, *Kulturowe aspekty wyodrębniania jednostek chorobowych w medycynie ludowej*, [w:] A. Małecka, J. Dębicki (red.), *Obraz choroby w dyskursie kulturowym*, Kraków, s. 259–270.
- BUŁAWA M., 2021, *Personifikacja chorób jako czynnik motywujący ich gwarowe nazwy*, [w:] E. Horyń, E. Młynarczyk (red.), *Dialog z Tradycją*, t. IX: *Językowe świadectwo przemian społecznych i kulturowych*, Kraków, s. 11–30.
- BURSZTA J., 1967, *Lecznictwo ludowe*, [w:] J. Burszta (red.), *Kultura ludowa Wielkopolski*, t. 3, Poznań, s. 393–436.
- CARTWRIGHT F.F., BIDISS M., 2005, *Niewidoczny wróg. Zarazy i historia*, przeł. M. Wyrwas-Wisniewska, Warszawa.
- DŁUGOSZ-KURCZABOWA K., 1977, *Funkcje formantów rzeczownikowych w Leksykonie J. Mączynskiego*, „Prace Filologiczne” XXVII, s. 47–130.
- DZBEŃSKI T.H., 2008, *Sytuacja epidemiologiczna malarii w Polsce – dawniej, obecnie i w przyszłości*, „Wiadomości Parazytologiczne” 54, nr 3, s. 205–211.
- ESJPXVII–XVIII: W. Gruszczyński (red.), *Elektroniczny słownik języka polskiego XVII i XVIII wieku*, [on-line:] <https://sxvii.pl/>.
- FELDMAN D., PIKE J.W., GLORIEUX F.H. (eds), 2005, *Vitamin D*, 2nd edition, Cambridge, MA.
- FOSTER G.M., 1976, *Disease Etiologies in Non-Western Medical Systems*, „American Anthropologist” 78, No. 4, s. 773–782.
- JESZKE J., 1996, *Lecznictwo ludowe w Wielkopolsce w XIX i XX wieku. Czynniki i kierunki przemian*, Wrocław.
- KRÁLIK L., 2015, *Stručný etymologický slovník slovenčiny*, Bratislava.
- ŁUKUŚ E., 2012, *Medycyna ludowa Spisza*, [w:] U. Janicka-Krzywda (red.), *Kultura ludowa Górali Spiskich*, Kraków, s. 214–244.
- MACHEK V., 1957, *Etymologický slovník jazyka českého a slovenského*, Praha.
- MOSZYŃSKI K., 1934, *Kultura ludowa Słowian*, cz. 2: *Kultura duchowa*, z. 1, Kraków.
- NMP: K. Rymut (red.), *Nazwy miejscowe Polski. Historia, pochodzenie, zmiany*, t. IV: *J–Kn*, Kraków 2001.
- PENKALA-GAWĘCKA D., 1991, *Medycyna komplementarna w Polsce i jej badanie (na przykładzie badań w małym miasteczku wielkopolskim)*, „Lud” LXXIV, s. 43–54.
- PSL: F. Giedroyc, *Polski słownik lekarski*, t. I–II, Warszawa 1931–1933.
- RAK M., 2017, *Na bezrybiu i rak ryba. Językowo-kulturowy obraz raka w polszczyźnie*, „Etnolingwistyka. Problemy Języka i Kultury” 29, s. 149–169, <https://doi.org/10.17951/et.2017.29.149>.
- SEBAŃ: A. Bańkowski, *Etymologiczny słownik języka polskiego*, t. I–II, Warszawa 2000.
- SEBOR: W. Boryś, *Słownik etymologiczny języka polskiego*, Kraków 2005.

- SEŚŁ: F. Sławski, *Słownik etymologiczny języka polskiego*, t. I–V, Kraków 1952–1982.
- SJPD: W. Doroszewski (red.), *Słownik języka polskiego*, t. I–XI, Warszawa 1958–1969, [on-line:] <https://doroszewski.pwn.pl>.
- SKARŁ: J. Karłowicz, *Słownik gwar polskich*, t. I–VI (t. IV–VI do druku przygot. J. Łoś), Kraków 1900–1911.
- SL: S.B. Linde, *Słownik języka polskiego*, t. I–VI, wyd. 2 poprawne i pomnożone, Lwów 1854–1860.
- SPXVI: *Słownik polszczyzny XVI wieku*, red. komitet redakcyjny (t. I–IV), M.R. Ma-yenowa (t. V–XXXIV), K. Mrowcewicz (t. XXXV–XXXIX), Wrocław 1966–2021.
- SPNOM: K.W. Zieliński, *Słownik pochodzenia nazw i określeń medycznych. Antyczne i nowożytnie dzieje chorób w ich nazwach ukryte*, oprac. H. Zalewska-Jura, Bielsko-Biała 2004.
- SSTP: S. Urbańczyk (red.), *Słownik staropolski*, t. I–XI, Kraków 1953–2002.
- STECZKO A., STECZKO I., SKŁADZIEŃ J., 2003, *Katarrus, chrapota, ślinogorz, czyli o nazwach i leczeniu schorzeń laryngologicznych na podstawie zabytków języka polskiego z XV i XVI wieku*, „Otolaryngologia Polska” LVII, nr 2, s. 295–300.
- STECZKO I., 2000, *Nazwy chorób w języku polskim w XV i XVI w.*, praca doktorska, Uniwersytet Pedagogiczny, Kraków.
- SW: J. Karłowicz, A.A. Kryński, W. Niedźwiedzki (red.), *Słownik języka polskiego*, t. I–VIII, wyd. fotooffsetowe, Warszawa 1952–1953 [wyd. 1: 1900–1927].
- SWIL: A. Zdanowicz i in., *Słownik języka polskiego*, t. I–II, Wilno 1861, [on-line:] <https://eswil.ijp.pan.pl/>.
- SZUMOWSKI W., 1994, *Historia medycyny filozoficznie ujęta*, wyd. 3. popr. i uzup., Warszawa (wyd. 1: 1935).
- TRUSZKOWSKI W., 1993, *Zdrowie i choroba w poglądach i ujęciu nazewniczym mieszkańców wsi tradycyjnej*, „Etnografia Polska” XXXVII, z. 2, s. 45–76.
- UDZIELA M., 1891, *Medycyna i przesady lecznicze ludu polskiego. Przyczynek do etnografii polskiej*, Warszawa.
- WYSOCKA F., 1966, *O zróżnicowaniu leksykalnym w nazwach pewnych chorób*, „Język Polski” XLVI, z. 1, s. 33–45.

ABSTRACT

NAMES OF DISEASES IN THE ORAVA DIALECT

The article presents and analyses names of diseases found in the Orava dialect. The primary source of the lexical material used in the paper is Józef Kąś's *Słownik*

gwar orawskiej [‘Dictionary of the Orava Dialect’], supplemented with data obtained from the files of *Słownik gwar polskich PAN* [‘The PAN Dictionary of Polish Dialects’]. The article discusses the origin of the analysed lexemes and expressions (names adopted from general Polish: native and foreign; names borrowed directly by the Orava dialect, mainly from Slovak; names developed within the Polish dialectal context). The semantic motivations Slavic names are also presented. Names motivated by disease symptoms predominated in the collected material, particularly ones relating to the appearance of lesions and the physical sensations of the patient. Less numerous were names motivated by beliefs about the aetiology, i.e. the causes of the disease.

BARBARA GRABKA 

INSTYTUT JĘZYKA POLSKIEGO PAN, KRAKÓW
barbara.grabka@ijp.pan.pl

SŁOWNICTWO ZWIĄZANE Z OBRZĘDOWOŚCIĄ ROKU KOŚCIELNEGO *W Słowniku gwary orawskiej* JÓZEFA KĄSIA

Słowa kluczowe: słownictwo gwarowe, zwyczaje, obrzędy, obrzędowość doroczna, Orawa (region), gwara orawska, zróżnicowanie kulturowe

Keywords: dialectal vocabulary, customs, folk rituals, annual rituals, the Orava region, the Orava dialect, cultural diversity

Rytm życia mieszkańców wsi w nieodległych jeszcze czasach wyznaczały zmiany pór roku, długość dnia, czas wschodów i zachodów słońca. W ten cykl solarny wpisany był rok liturgiczny Kościoła katolickiego. Kalendarz kościelny i tradycja wyznaczały i w znacznie mniejszym stopniu wyznaczają porządek zwyczajów i obrzędów dorocznych związanych ze świętami, uroczystościami, dłuższymi okresami w roku liturgicznym. Nie inaczej było i po części jest w życiu mieszkańców Orawy po polskiej i słowackiej stronie. Czas przeszły na pierwszym miejscu jest tu uprawniony, bo – jak wynika z chronologii materiałów gwarowych zgromadzonych i wykorzystanych w *Słowniku gwary orawskiej* Józefa Kąsia (KąśSGO) – duża część słownictwa obrzędowego to już słownictwo historyczne, zachowane w materiałach źródłowych albo będące jeszcze w zasobie biernym użytkowników gwary¹.

1 Jak piszą Wojciech J. Burszta (1987) i Anna W. Brzezińska (2006), zanik tradycyjnych zachowań obserwuje się szczególnie od powojnia w związku ze zmianami społecznymi i gospodarczymi.

Słownik J. Kąsia pozwala poznać obrzędowość jednego regionu – tę jeszcze żywą i tę, która już odeszła w przeszłość. W zgromadzonym zbiorze leksemów znalazły się nazwy świąt, uroczystości, okresów kalendarzowych, nabożeństw, zwyczajów i ich uczestników, rekwizytów, akcesoriów. *Słownik* łączy spojrzenie językoznawcy i etnografa. Znajdujemy tu zarówno opis zwyczaju, obrzędu, kontekst kulturowy, jak i uważne spojrzenie dialektologa na nazwy. O potrzebie takiego podejścia Autor *Słownika* jest przekonany od początku swej pracy jako leksykograf (Kąs 2003: 242–243). Alfred Zaręba, językoznawca dialektolog, uważał, że badacz gwar styka się bezpośrednio z „kulturą ludową, która się w języku odzwierciedla. Dlatego też powinien znać podstawowe realia, aby w gromadzeniu materiałów językowych nie pobiłdzić” (Zaręba 1955: 53). Jeżeli słownik pisze w jednej osobie autochton i językoznawca dialektolog, tak jak to jest w przypadku *Słownika gwary orawskiej*, można mieć pewność, że nie pobiłdzi.

W badaniach dotyczących ludowej kultury duchowej używane są najczęściej trzy terminy, często wymiennie: zwyczaj (według Kazimierzy Zawistowicz-Adamskiej [1981: 23] to „zubożona forma obrzędu”), obyczaj (bliski znaczeniowo zwyczajowi) oraz obrzęd. We wszystkich definicjach pojawiają się: trwałość, rozpowszechnienie, uświęcenie tradycją, określone praktyki (Kwaśniewicz 1965: 70–71; Ciołek, Olędzki, Zadrożyńska 1976: 11). Obrzędy doroczne według W.J. Burszty są emanacją wartości, które dana grupa bądź osoba uznaje i realizuje (Burszta 1998: 113). Święto, obrzęd, zwyczaj to znaki kultury. Stanowią one ważny element szeroko pojętej wspólnoty kulturowej regionu. To na jej gruncie możliwa jest m.in. identyfikacja grupy.

Różnice kulturowe i społeczne znajdują swoje odbicie w języku. Płaszczyzna leksykalna języka to ta płaszczyzna, gdzie jest to najbardziej widoczne. W *Słowniku gwary orawskiej* (28 000 haseł) znalazło się ok. 800 słowoform (ok. 3% haseł), które przynależą do szeroko pojętego słownictwa religijnego. Są tu leksemy należące wyłącznie do słownictwa religijnego i takie, których jedno lub kilka znaczeń do niego zaliczymy. Jeśli chodzi o dane liczbowe, to w dziele *Słownictwo ludowe z terenów byłych województw kieleckiego i łódzkiego* Karola Dejny zawierającym ponad 20 000 haseł mamy ok. 2% takich leksemów (Dejna 1974–1985), w nieporównanie mniejszych słownikach: *Gwara podegrodzka...* Eugeniusza Pawłowskiego (Pawłowski 1955) i *Porównawczy słownik trzech wsi małopolskich* Mariana Kucali (Kucala 1957) – ułamek procenta (Grabka 2007: 123–124). Około 200 słowoform w *Słowniku gwary orawskiej* przynależy do słownictwa związanego z obrzędowością roku kościelnego. Porównanie zebranej leksyki z tożsamą w dwunastotomowym *Ilustrowanym leksykonie gwary i kultury podhalańskiej* J. Kąsia (KąsILG) wykazało zbieżność tego słownictwa w ponad 80%, jeśli nie bierzemy pod uwagę różnic fonetycznych i słowotwórczych.

Zebrane słownictwo związane z obrzędowością roku kościelnego na Orawie można przypisać do następujących grup tematycznych²:

- okresy liturgiczne, kalendarzowe, święta, uroczystości: *jadwiynt, jagwiynt, Wilijá, Boze Narodzynie, Godne Świynta, Godnie Świynta, Świynta, Gody, Młodziankowie, Nowy Rok, ostatki, zapusty, fasiang, fasiangi, miesopust, miysopusty, niesopu(ó)st(y), Wielgi Póst, Póst, Popiylec, Środa Popielcowá, Wstympná Środa, Škaredá Środa, Škaredná Środa, Gromnice, Gromnicná, Cárny Tydziyń, Šmiertny Tydziyń, Cárná Niedziela, Kwietny Tydziyń, Kwietni Tydziyń, Kwietná Niedziela, Kwietniá Niedziela, Palmowá Niedziela, Wielgi Tydziyń, Wielgi Poniedziałek, Wielgi Wtorek, Wielgá Środa, Wielgi Cwártek, Zielony Cwártek, Wielgi Piontek, Wielgá Sobota, Białá Sobota, Wielganoc (wielganocny), Wielgá Niedziela, śmigurzc, śmigurzt(y), śmikorzt, śmikość, śmiygorzc, śmiygurzt, kompacy poniedziałek, kompacy pyndziałek, Krzizowe dni, Zielone Świontki, Świontki, Boze Ciało, dziyń pastyrza, letny kiermas, odpust pastyrski, Zielná, jendrzejki, katarzynki, Zádusny Dziyń, Dusycki 'Dzień Zaduszny', Se Świynta, Sešwiyntnik, Syćkie Świynta, Sytkie Świynta, Suche dni, Kantry, oktawa, oktawy, odpust, odpusty;*
- nabożeństwa, pieśni związane z kalendarzem liturgicznym, zbiory tych pieśni: *roroty, pastyrka, północ, północná, rezurekcyjá, skrzysynie, Gorzkie Żále, Droga Krzizowá, Krzizowe Drógi, majówka, kolynda, wielganocne pieśnicki, pásyje, kantycka;*
- zwyczaje i ich uczestnicy, praktyki obrzędowe: *chodzić z dziadami, Jezusek, Mikołaj, podłazy, podłażnik, kolynda 'zwyczajowa wizyta duszpasterska w okresie Bożego Narodzenia', chodzić (iś) po kolyndzie, kolyndować 'obchodzić domy w okresie Bożego Narodzenia, by składać gospodarzom życzenia, śpiewać kolędy', kolyndnik, chodzić z kozą, chodzić (iś) po śpiywaniu, chodzić (iś) po śpiywan-ce, chodzić z turóniem, chodzić (iś) po nowym lecie, leciu, chodzić (iś) po nowym latku, látku, maškary, maškar, gołynie ołtarza 'ściąganie w Wielki Czwartek obrusa z ołtarza', pálić Judosá, oblywacka, oblywać (się), polywać (się), śmigurzt, śmigurztnik, śmikorzt, chodzić ze śmierztecką, chodzić po śmigurzcju, stawiać, stawianie mája, májić, świyncić zieline 'przynosić do poświęcenia w Boże Ciało zioła, które miały pomagać w chorobach', opalować zyta, palić ducha;*
- rekwizyty, akcesoria, uroczysta kolacja wigilijna, pokarmy święcone w Wielką Sobotę, dary w obrzędowości dorocznej: *podłażnicka, podłażnik, podłażniczek, drzewko, drzywko, boze drzywko, jedlicka, stromek, stromciek, bańka, bálka, gula, gulka, kula, gwiazda, łanćuch, betlehem, betlejm, betlejm, betlejymek,*

2 Kolejność nazw we wszystkich grupach warunkuje kryterium czasu (kiedy pojawiają się w obrzędowości dorocznej), nadrzędny jest kalendarz liturgiczny.

betlejymka, betlehemiec, betlejymiec, sopka, koza, turón, gromnica, stacyjá, wielgopostná piscalá, klepák, klepác, kłapac, kłapacka, kycicka, kycka, kička, śmierztecka, māj, mājka, wilijá, obíád, pokarm, ošwiyncelina, ošwiynconka, šwyncone (šwiynćić, ošwiynćić, pošwiynćić, pošwioncać), oplátek, nowe latko, látko, kolynda ‘datek w postaci ziarna dla księdza z okazji tej wizyty’, kolyn-decka ‘zapłata dla kołędników’, chlyb Šwiyntej Agaty, krzán, krzánówka.

W pierwszej grupie tematycznej, w zbiorze heortonimów³, niewiele jest nazw dyferencyjnie gwarowych. Wynika to z przynależności tego słownictwa do terminologii religijnej (używanej współcześnie i tej historycznej, którą gwary przechowały). Zostało ono przekazane i utrwalone przez instytucje kościelne. Ten wspólny kod kulturowy, wspólny kod z duchowieństwem był dla mieszkańców bardzo ważny. Stanowił swego rodzaju sacrum. Część nazw należących do tego zbioru jest dla użytkowników gwary niemotywowana, często trudna brzmieniowo, stąd różne zmiany na płaszczyźnie fonetycznej, wynikające z przystosowania do systemu gwary czy reinterpretacji etymologicznej.

W okresie wielkanocnym zwracają uwagę m.in. nazwy *Škaredá Šroda*, *Škaredná Šroda*, *Zielony Cwártek*, *Biála Sobota*. Od XVI w. w języku polskim są obecne przymiotniki *szkaradny* i *szkaredy*. W staropolszczyźnie występują formy z nagłosowym *sk-* i *-a-* (*(s(z)karadny*) oraz z *-e-* (*(s(z)karedy*). *Słownik staropolski* notuje dwa znaczenia tych przymiotników: ‘niezwykle ciężki, bardzo przykry’ i ‘budzący odrazę fizyczną i moralną’, natomiast rzeczownik *szkaradność* to ‘zły postępek, grzech’ (SStp VIII: 559–560). Przymiotnik *škaredý* ‘brzydki, szpetny, szkaradny’ i nazwa *Škaredá středa* występują też w językach czeskim i słowackim (SEBor: 603; SPJÚLŠ SAV; SSJČ III: 685). Ponieważ nazwa notowana jest również w innych polskich gwarach⁴ (*Szkaradna*, *Szkaredna*, *Škaradna*, *Škaredna Šroda*), nie należy jej na Orawie łączyć tylko z wpływami słowackimi, ale trzeba mówić o niezależnych procesach nominacyjnych bądź wspólnym rozwojowi.

Obok nazwy *Wielgi Cwártek* w gwarach orawskich funkcjonuje częściej *Zielony Cwártek*. Jest to kalka z niem. *Gründonnerstag*. Nazwa w Niemczech ma swoje źródło w zielonym kolorze szat liturgicznych używanych w tym dniu. Dotarła

3 Edward Breza (1993) uważa, że z chrematonimów należałoby wyłączyć nazwy świąt i uroczystości, czyli heortonimy. Artur Gałkowski twierdzi z kolei, że nazwy okresów kalendarzowych również „należy rozpatrywać w kategoriach bliskich heortoniczności” (Gałkowski 2008: 202).

4 Informacje dotyczące faktów gwarowych z Orawy pochodzą ze *Słownika gwary orawskiej* (KąśSGO), spoza Orawy podajemy na podstawie danych ze *Słownika gwar polskich* (SGP PAN) i kartoteki SGP PAN (KSGP).

na Orawę albo bezpośrednio przez medium niemieckie, albo słowackie (słowackie *Zelený Štvrtok* [SPJÚĽŠ SAV]), czeskie *Zelený Čtvrtek* [SSJČ III: 685]).

Ostatni dzień Triduum Paschalnego, w gwarach orawskich po stronie polskiej i słowackiej to *Wielgá Sobota*, a na Orawie słowackiej też *Biela Sobota*. Taka sama nazwa funkcjonuje w języku słowackim i jego gwarach (*Biela sobota* [SPJÚĽŠ SAV]). Według przekazów w przeddzień Wielkanocy kończono porządki, m.in. bielono wnętrza domostw, stąd w nazwie przymiotnik *biały*. Ale nazwa ta może mieć związek z białymi szatami neokatechumenów, którzy w Wielką Sobotę przyjmowali chrzest.

Interesujący pod względem nominacyjnym jest drugi dzień świąt wielkanocnych. Nazwy Poniedziałku Wielkanocnego w gwarze orawskiej mają w większości świecki charakter, nawiązują do tradycji polewania się wodą lub smagania witkami. Zwyczaje te mają korzenie pogańskie, nawiązują do obrzędów wiosennych mających zapewnić urodzaj i płodność. Chrześcijaństwo przejęło symbolikę wody, wiarę w jej oczyszczającą moc, a także dodało tradycję, zgodnie z którą oblewanie wodą to pamiątka rozpędzania przez żołnierzy tłumów, które gromadziły się w poniedziałek po Zmartwychwstaniu Chrystusa. Nazwy zanotowane w gwarze orawskiej to: *śmigurzc*, *śmigurzt(y)*, *śmikorzt*, *śmikość*, *śmiygorzc*, *śmiygurzt*, *kompacy poniedziałek*, *kompacy pyndzialek*. Pierwsze zostały z pewnością przeniesione ze zwyczaju polewania się wodą w Poniedziałek Wielkanocny (zob. niżej).

Z okresu zwykłego w roku liturgicznym zwracają uwagę nazwy *Se Świynta*, *Seświyntnik*, *Syćkie Świynta*, *Sytkie Świynta*. Definicja 'okres dwóch świąt: Wszystkich Świętych i Dnia Zadusznego, też czas przed i po świętach' w *Słowniku* czyni te nazwy przejrzystymi. W języku czeskim Wszystkich Świętych i Dzień Zaduszny funkcjonują jako *Svátky Mrtvých* (SSJČ III: 616). *Se Świynta* i rzeczownikowa nazwa *Seświyntnik* występuje na Orawie słowackiej i w gwarach słowackich, co w związku z ograniczonym zasięgiem w gwarach polskich świadczy o pożyczce. Postrzeganie tych pierwszych listopadowych dni jako dwu nierozdzielnych dni świątecznych oraz sam sposób nominacji zostały przejęte od sąsiadów do gwary orawskiej (*Syćkie Świynta*, *Sytkie Świynta*). Dzień Zaduszny ma na Orawie dwie nazwy: jedną zgodną z językiem ogólnym i drugą, która jest dokładnym zapożyczeniem z gwar i języka słowackiego (*Dusycki* [SSN I: 414]).

Zupełnie nieprzejrzysta jest nazwa *kantry* 'Suche dni, w Kościele katolickim kwartalne dni postu obejmujące środę, piątek i sobotę'. Jan Karłowicz wiąże ją z niem. dawnym *Kottember* i bliższym współczesności *Quaternber* 'ćwiartka' (Karłowicz 1897: 247). Sporadyczne poświadczenie w gwarach Polski południowej tej nazwy przemawia za pożyczką z gwar słowackich (*kántry* [SSN I: 745]). Na Mazowszu, w Łukówcu, Stefania Ulanowska zanotowała w tym znaczeniu nazwę „*kantopory* 'suche dni, zapewne od quarto tempore'” (Ulanowska 1884: 251).

Świeckim okresem w roku obrzędowym są ostatnie trzy dni przed Środą Popielcową. W gwarze orawskiej oprócz *ostatków*, *zapustów*, *miesopustu*, *miyso-pustów*, *niesopustu*, *niesopustów* występują też formacje *fasiang*, *fasiangi* na ich nazwanie. Pochodzą od niem. *der Fasching* ‘karnawał’⁵.

W drugiej grupie tematycznej wśród nazw nabożeństw i pieśni zwraca uwagę nazwa pierwszej mszy odprawianej o północy w Boże Narodzenie. W języku ogólnym jest to *pasterka*, która została zanotowana dopiero w XIX w., po raz pierwszy w *Słowniku wileńskim* (SWil II: 975), i jest najprawdopodobniej proveniencji gwarowej. Potwierdza to inwencja nazewnicza w gwarach, w których msza ta ma kilkanaście nazw (Grabka 2012: 56, 159), z czego wynika, że miejsce nie było zajęte przez nazwę oficjalną. Na Orawie mamy trzy nazwy: *pastyрка*, *północ* i *północna*. Dziś *pasterka* występuje we wszystkich gwarach i z dużą dozą prawdopodobieństwa należy stwierdzić, że w części z nich jest pożyczką zwrotną z języka ogólnego.

Kolejne dyferencyjne nazwy nabożeństw to: *skrzysynie* ‘rezurekcja’, *Krzizowe Drógi* ‘Droga Krzyżowa’. Nazwa *skrzysynie*, fonetyczna odmianka rzeczownika *wskrzeszenie*, ma motywacje w treści, jakie niesie ze sobą wielkanocny poranek, w obserwacji rytualnych czynności, czyli opróżniania przed procesją grobu, skojarzeniem z tekstem Ewangelii czytanej w tym dniu, być może też z wskrzeszeniem z martwych biblijnego Łazarza. W przypadku nazwy *Krzizowe Drógi* na jej modyfikację w postaci zmiany liczby w stosunku do literackiej *Drogi Krzyżowej* mogło wpłynąć uznanie, że każde przejście od jednej stacji do drugiej jest nową drogą. Być może też jest to nawiązanie do obserwacji tego nabożeństwa w kalwariach, gdzie pomiędzy stacjami są to już dość duże odległości.

W grupie trzeciej wśród zwyczajów związanych z okresem Bożego Narodzenia wyróżnia się kołędowanie rozumiane jako ‘składanie życzeń, śpiewanie kołęd, przedstawianie obrzędowych widowisk w odwiedzanych przez uczestników grup kołędniczych domach’. Najdawniejszą formą kołędowania było chodzenie z żywymi zwierzętami (Peters 1986: 38–39). Później żywe zwierzęta zastąpiono maskarami. Ta forma kołędowania odzwierciedla się w języku w nazwach typu *chodzić z...*, na Orawie – *z kozą*, *z turóniem*. Prowadzone zwierzęta symbolizowały siłę, witalność, płodność, miały pobudzać przyrodę do życia po okresie zamierania, po zimie. Zwyczaje te wywodzą się z przedchrześcijańskich obrzędów agrarnych (Kwaśniewicz 1998: 39).

Kolejnym interesującym zwyczajem w okresie Bożego Narodzenia na Orawie (polskiej) są *podłazy* ‘wizyta kawalera w domu panny, wobec której ma on poważne

5 W XVI w. *karnawał* to ostatnie trzy dni przed Środą Popielcową (SPXVI X: 149). *Słownik wileński* notuje dwa znaczenia ‘mięsopust, zapusty’ i ‘czas zimowych zabaw od końca adwentu, czyli od świąt Bożego Narodzenia do Wielkiego Postu’ (SWil I: 473).

zamiary'. *Podłażnik* przychodzi po wieczerzy wigilijnej, po pastercie albo w dzień św. Szczepana. Z kolei *podłażnik* na Orawie słowackiej to kolędnik, czyli 'osoba obchodząca domy w okresie Bożego Narodzenia, śpiewająca kolędy, składająca życzenia'. Petru Caraman pisze:

Nazwa *polaznik*, *polażenik*, *polazač* (< *polaziti* = przyjść) jest powszechna u wszystkich Słowian, że jest to obrzęd starosłowiański i że prawdopodobnie skupił koło siebie rozmaite praktyki magiczne i życzenia, łącząc się z niemi, chociaż niektóre z nich istniały początkowo całkowicie niezależnie od niego (Caraman 1933: 397).

W językach i gwarach południowosłowiańskich *polaznik* to 'chłopiec, młody mężczyzna, który w Boże Narodzenie pierwszy przychodzi, by złożyć życzenia, wykonuje magiczne czynności: pogrzebaczem porusza palący się w izbie ogień, obsypuje ziarnem domowników'. Nazwy tego typu występują też w gwarach czeskich, słowackich, ukraińskich⁶. Ze względu na wieloznaczność leksemów z tej rodziny, zwłaszcza leksemu *podłażnik* (w gwarach ma sześć znaczeń), nie mamy tu raczej do czynienia z zapożyczeniem, a najpewniej rozprzestrzenienie tego wyrazu sięgało Małopolski południowej i południowego Śląska (Grabka 2012: 105, 129), co świadczyłoby o większej wspólnocie kulturowej.

Do nazywania zwyczajów kolędniczych okresu Bożego Narodzenia używane są zwroty: *chodzić (iś) po kolyndzie*, *chodzić (iś) po nowym latku*, *látku*, *chodzić (iś) po nowym leciu*, *lecie*, *chodzić (iś) po śpiywaniu*, *chodzić (iś) po śpiywance*, *chodzić (iś) po wiynsiowaniu*. W konstrukcji *chodzić po...* przyimek *po* wskazuje na cel czynności ('w tym celu, aby...'). W języku ogólnym przyimek *po* w takim znaczeniu występował do XIX w. Notuje to znaczenie jeszcze *Słownik warszawski* (SW IV: 276). W gwarach funkcjonuje do dziś, co poświadczane jest również w *Słowniku gwary orawskiej* (KąśSGO I: 95). W konstrukcjach tych zachowała się dawna nazwa pierwszego dnia roku – *Nowe Lato* (*chodzić po Nowym Leciu*, *chodzić po Nowym Lecie*)⁷. *Nowe latko*, *látko* jest już nazwą obrzędowych ciastek pieczonych na Nowy Rok, które jako podarek otrzymują kolędnicy. Współcześnie na Orawie jest to w ogóle nazwa podarunku dla kolędników w postaci świątecznych wypieków, a najczęściej pieniędzy.

6 Na Orawie *podłażnik*, podobnie jak *podłażnicka*, ma też znaczenie 'przybierany wierzchołek jodły lub świerka wieszany u sufitu na okres świąt Bożego Narodzenia', *podłaz*, *podłażnik*, *podłażniczek* to także nazwa współczesnej choinki (zob. niżej).

7 Na Mazowszu północnym *nowe lato*, *nowolato* to obrzędowe ciastko pieczone na Nowy Rok, a w Małopolsce południowo-zachodniej i na Śląsku to chleb pieczony na Nowy Rok. Poświadczenia są nieliczne w przeciwieństwie do *nowe latko*, *nowolatko*.

Przed Wielkanocą na Śląsku, w południowej Wielkopolsce, rzadziej na niektórych terenach Małopolski południowo-zachodniej, mamy do czynienia ze zwyczajem topienia, palenia różnie nazywanej kukły (np. *marzany*, *marzoka*, *marzochy*, *śmiercichy*, *śmierciuchy*, *śmierteczki*, *śmierzteczy*), symbolizującej zimę – śmierć. Unicestwienie jej miało przyspieszyć nadejście wiosny, życie miało na nowo się rozwijać. Na Orawie zwyczaj *chodzenia ze śmierztecką* ma nieco inną formę. Rekwizytem jest też kukła „symbolizująca śmierć, sporządzona z białych szmat, osadzona na kiju, noszona przez małe dziewczęta w tygodniu między *Cárną Niedzielą* a *Niedzielą Kwietną*, obchodowi towarzyszyły okolicznościowe śpiewy i prośby o datki” (KąśSGO II: 442). Ten zwyczaj to przejaw tzw. kolędowania wiosennego. Etnografowie kolędowanie rozciągają też na okres wielkanocny, kiedy to w różnych rejonach Polski chodzi się np. z *gaikiem*, *kurkiem*, *po wołoczebnym*, *włóczebnym*. Na Orawie o takim kolędowaniu przekonuje cytata: *Chodzić po śmigurczu* (w Poniedziałek Wielkanocny). W *Słowniku gwary orawskiej* mamy hasło *śmigurznik* z definicją ‘ten, kto chodzi po śmigurczu’, która też najprawdopodobniej odsyła do kolędowania. Podobne zachowania na przełomie roku i na początku wiosny wiązać można ze zmianami kalendarza. Nowy rok rozpoczynano nawet 25 marca (w Wielkiej Brytanii aż do 1751 r.). P. Caraman uważa, że wraz ze zmianami obowiązującego kalendarza mogły być przenoszone też obrzędy i zwyczaje (Caraman 1933: 339–346).

Ciekawe ze względu na wielość fonetycznych odmianek są nazwy, które pierwotnie w gwarze orawskiej⁸ musiały nazywać zwyczaj polewania wodą lub smagania witkami w Poniedziałek Wielkanocny, a dziś w *Słowniku gwary orawskiej* to nazwy właśnie tego dnia (*śmigurzc*, *śmigurzt*, *śmikorzt*, *śmikość*, *śmiygorzc*, *śmiygorzt(y)*), który utożsamiony został z tym zachowaniem. Niektóre cytaty w *Słowniku* pod hasłem *śmigurzt* można odnieść też do zwyczaju (*Śmigurzt. Niedziela jes, a potym je tyn Kompacy Pyńdzialek. I to ido parobcy tam, dzie jes dziywki. I to lejo wode po nik, tak ik okompajo. [...] W pendzialek uz potem, no to za wcas rania chodzm chłopcy polywać kany dziywka jes. Tam ik musom pogościć. A kiesik to tak zaś było, ze jeden chodziół z takim worekiem, hej, za nimi, to zbiyrali, co im fto ka dał. To jes śmigurzt* (KąśSGO II: 443). Przywołane nazwy związane są z niem. *schmackostern*, *schmeckostern*, także *schmagostern*, *schmigostern* ‘bić, uderzać’ (Grimm). W Małopolsce i na Śląsku różne odmianki fonetyczne, które można by wręcz uznać za odrębne nazwy, są efektem zmian na gruncie polskim niezrozumiałej nazwy, ale też nawiązują do realizacji w gwarach czeskich, szczególnie morawskich (*šmigrus(t)*, *šmrigust*, *šmigus(t)*, *šmekustr*, *šmerkus(t)*,

8 W innych gwarach małopolskich i śląskich to nazwa zwyczaju.

šmergust, *šmerkous* [SSJČ III: 705; Machek 1968: 617])⁹. W Niemczech ten zwyczaj wiązał się ze smaganiem witkami, w niektórych regionach w Polsce smaganie witkami brzozowymi lub wierzbowymi też miało miejsce, smaganie mogło być połączone z polewaniem wodą, wreszcie w wielu gwarach funkcjonująca nazwa oznacza tylko polewanie wodą. Zwyczaj polewania wodą na Orawie w ludowej interpretacji przedstawia się następująco: *To jes śmigurzt. To robiom na ten pamiontkę, kie Pana Boga sykowali Żydzi, to baby wychodziły na pole z wiadrami z wodom, a oblywały tych Żydów* (KąśSGO II: 443). Materiał gwarowy pod hasłem *śmikorzt* wskazuje, że na Orawie ma miejsce w Poniedziałek Wielkanocny też smaganie i osobami działającymi są młode kobiety: *A teraz jesce taki zwyk nastął, ze biero korbacy zaś dziywki i zaś parobków okrutnie korbacami bijo we śmikorzt* (KąśSGO II: 444).

Kolejnym świeckim zwyczajem na Orawie, żywym do dziś, ale już jako widowisko, nawiązującym do wiosennych pogańskich zabiegów magicznych związanych z odradzaniem się przyrody, witalnością, jest *stawianie mája*. *Máj*, czyli ‘przyozdobiony kolorowymi wstążkami wierzchołek jodły lub świerka, mocowany na żerdzi (nazywanej *jedlicką* lub *májką*) i ustawiany przed domem panny pierwszego lub ostatniego dnia maja albo w Zielone Świątki’. Zwyczaj pochodzi z Niemiec, kultywowany jest do dziś w Szwajcarii, Austrii, Czechach, na Słowacji, w Anglii¹⁰. *Stawianie mája* to kalka niem. *Maibaum aufstellen*. Zwyczaj ten był na tyle powszechny, że w XVIII i XIX w. na Orawie wydawano zakazy ścinania drzew „na moje” (Janicka-Krzywda 2011: 295). W gwarach słowackich *máj* to również nazwa świerka czerwonego (*Picea rubens*) i wierzbowej przyozdobionej gałęzi, z którą w Niedzielę Palmową (*na Kvetnu nedeľu*) obchodzono domy (SSN II: 110–111). Na Orawie funkcjonuje też czasownik *majić* ‘ozdabiać coś’ w kontekście różnych zwyczajów (np. ozdabiania domu na Boże Ciało, zatykania w ziemię gałązki drzewa liściastego w wigilię uroczystości św. Jana Chrzciciela).

W grupie trzeciej (nazwy rekwizytów, akcesoriów itp.) zwrócimy uwagę na nazwę kolacji wigilijnej (*obiád*), nazwy bożonarodzeniowego drzewka i na nazwy potraw święconych w Wielką Sobotę. *Obiád* nawiązuje do faktu, że jest to główny

9 W gwarach słowackich i języku słowackim zwyczaj polewania wodą lub smagania korbaczem uplecionym z wierzbowych witek nazywany jest odpowiednio *oblíevačka*, *kúpačka*, *políevačka* i *šibačka*, rzadziej *pomlázka* (częstsza w Czechach) (SPJÚLŠ SAV; SSJČ III: 248, 740; Machek 1968: 471, 617). Nazwy te, poza *oblywacką*, nie występują na Orawie, nie notuje ich KSGP, a orawskie *śmigurzc*, *śmigurzt*, *śmikorzt*, *śmikość*, *śmijgorzc*, *śmijgurzt(y)* są wspólne z nazwami występującymi w gwarach śląskich i niektórych innych gwarach Małopolski południowej.

10 Por. <https://einfachso.pl/majowka-w-niemczech-czym-jest-niemieckie-drzewo-majowe/> (dostęp: 3 XII 2024).

posiłek w ciągu dnia (*We Wilijo sie pości cały dziyń, dopiero się pojy na wiecór, na obiád* [KąšSGO I: 718]). Nazwa ta występuje też z dodatkowym określeniem *wilijny (wilijny obiád)* wskazującym na związek z dniem wigilijnym. Nazwa *obiád* (również z dodatkowymi określeniami) jest jedną z nazw charakterystycznych dla niewielkich obszarów gwarowych, w tym przypadku dla Małopolski południowej. Nazwy pokarmów święconych w Wielką Sobotę to: *świyncone, oświyncelina, oświynconka*. W gwarach polskich nazw, które nas tu interesują, jest kilkanaście, wszystkie utworzone od podstaw *święcić, oświęcić, poświęcić*¹¹.

Wśród nazw rekwizytów uwagę zwracają *podłaźnik* i *podłaźnicka*, nawiązujące do omawianego wyżej zwyczaju i jego uczestników. Zanim na Orawie pojawiło się *drzewko, drzywko* ‘choinka’, u powały czubkiem w dół wieszano niewielką jodełkę lub świerk. *Podłaźnik* i wyrazy pokrewne nazywające ten rekwizyt znane są z południowego Śląska, Małopolski południowo-zachodniej i południowej, pogranicza Małopolski zachodniej i Wielkopolski. Młodzi mężczyźni odwiedzający domy pannen w okresie Bożego Narodzenia w niektórych rejonach przynosili ze sobą zieloną gałąź lub niewielkie drzewko. Taką informację znajdujemy np. w gwarach słowackich (SSN II: 943–944). *Polazník* to ‘młodzieniec składający świąteczne życzenie’, *polaznica, polaznička* – ‘zielona gałąź, którą dawał gospodarzom, od których dostawał podarunek’ (Grabka 2012: 74). Współczesna choinka powoli wypierała wcześniejsze rekwizyty. Najpierw w mieszczańskich domach, później z oporami na wsi, aż do ostatecznego zwycięstwa po II wojnie światowej (Szyfer 1975: 20; Bystroń 1947: 173). Nazwa *drzewko*, znana na Orawie (*drzewko, drzywko, boże drzywko*), na określenie współczesnej choinki jest charakterystyczna dla dawnego zaboru austriackiego (Klimek 1971: 215–218), od niem. *der Christbaum* (z czego kalka *boże drzywko*). Nazwy *stromek, stromciek* na Orawie zostały przeniesione na choinkę z nazwy drzewka owocowego (zwykle małego) lub małego drzewka w ogóle (liściastego lub szpilkowego), nazw bliższych mieszkańcom. Inna nazwa orawska – *jedlicka* – bezpośrednio nawiązuje do nazwy drzewa (jodły), które przynoszono do chałupy. Na stawianą w domu choinkę przeniesione też zostały nazwy wcześniejszego desygnatu – *podłaźnicek*¹² i *podłaz*.

Leksyka obrzędowa używana przez mieszkańców wsi związana z rokiem kościelnym odzwierciedlała/odzwierciedla ich sposób myślenia i postrzegania świata. Jest w dużej części głęboko zakorzeniona w dawnych praktykach wierzeniowych. Szybko zachodzące zmiany w życiu społecznym, postęp cywilizacyjny

11 Warto dodać, że w gwarach polskich formacji z rdzeniem *święt-* w nagłosie jest ponad sto (IndeksSGP).

12 *Podłaźnicek* ma na Orawie też znaczenie ‘ozdoba wykonana z marszczonej bibuły i zapalek, wieszana u sufitu’.

spowodowały i powodują nadal zanik tradycyjnej kultury ludowej. Coraz częściej w obrzędach, zwyczajach, nawet rytuałach widzi się tylko to, co zewnętrzne, coraz częściej mają one tylko charakter ludyczny. Powtarzane są gesty, formuły, ale niejednokrotnie już bez świadomości ich magicznej siły sprawczej. Tak o tym procesie pisze Gerardus van der Leeuw, holenderski teolog, egiptolog, jeden z najważniejszych fenomenologów religii XX w.:

Świat pierwotny i antyczny, w ogóle świat religijny, nie wie, co to „puste słowa”, „words, words”; nigdy nie mówi: „dość już słów, przystąpmy do czynu”, a tęsknota, by już „nie grzebać w słowach”, jest mu obca. Nie bierze się to z mniejszego poczucia realności świata – przeciwnie: to my uczyniliśmy słowa pustymi, poniżyliśmy je, sprowadzając do rzędu przedmiotów. Ale kiedy zaczynamy rzeczywiście żyć (zamiast zajmować się naukową abstrakcją), wiemy znów, że słowo ma życie i moc, i to moc bardzo osobliwą (van der Leeuw 1978: 447).

Literatura

- BREZA E., 1993, *Pojęcie heortonimii i jej przedmiot badawczy*, [w:] M. Biolik (red.), *Onomastyka literacka*, Olsztyn, s. 371–377.
- BRZEZIŃSKA A.W., 2006, *W poszukiwaniu korzeni kulturowych*, [w:] A.W. Brzezińska, A. Hulewska, J. Słomska (red.), *Edukacja regionalna*, Warszawa, s. 187–207.
- BURSZTA J., 1987, *Kultura ludowa*, [w:] Z. Staszczak (red.), *Słownik etymologiczny. Terminy ogólne*, Warszawa–Poznań, s. 195–198.
- BURSZTA J., 1998, *Antropologia kultury. Tematy, teorie, interpretacje*, Poznań.
- BYSTROŃ J.S., 1947, *Kultura ludowa*, Warszawa.
- CARAMAN P., 1933, *Obrzęd kołędowania u Słowian i u Rumunów. Studium porównawcze*, Kraków.
- CIOŁEK T.M., OLĘDZKI J., ZADROŻYŃSKA A., 1976, *Wyrzeczysko. O świętowaniu w Polsce*, Warszawa.
- DEJNA K., 1974–1985, *Słownictwo ludowe z terenu byłych województw kieleckiego i łódzkiego*, „Rozprawy Komisji Językowej Łódzkiego Towarzystwa Naukowego”: 1974, t. XX, s. 189–277 (A–B); 1975, t. XXI, s. 135–290 (C–D); 1976, t. XXII, s. 135–268 (E–J); 1977, t. XXIII, s. 147–290 (K); 1978, t. XXIV, s. 149–274 (L–M); 1979, t. XXV, s. 123–276 (N–Ó); 1980, t. XXVI, s. 117–257 (Pa–Por); 1981, t. XXVII, s. 129–281 (Pos–R); 1982, t. XXVIII, s. 119–261 (Sa–Sy); 1983, t. XXIX, s. 83–233 (Sz–U); 1984, t. XXX, s. 91–213 (W); 1985, t. XXXI, s. 143–265 (Z–Ż).

- GAŁKOWSKI A., 2008, *Chrematonimy w funkcji kulturowo-użytkowej. Onomastyczne studium porównawcze na materiale polskim, włoskim, francuskim*, Łódź.
- GRABKA B., 2007, *Słownictwo religijne w zbiorze Słownictwo ludowe z terenu byłych województw kieleckiego i łódzkiego Karola Dejny*, [w:] S. Cygan (red.), *W kręgu dialektów i folkloru. Prace ofiarowane doktor Teresie Gołębiowskiej, docent Wandzie Pomianowskiej i docent Zofii Stamirowskiej*, Kielce, s. 121–127.
- GRABKA B., 2012, *Obrzędowość roku kościelnego w gwarach polskich. Od adwentu do zapustów*, Kraków.
- GRIMM: *schmeckostern*, [w:] *Deutsches Wörterbuch von Jacob Grimm und Wilhelm Grimm*, Erstbearbeitung (1854–1960), digitalisierte Version im Digitalen Wörterbuch der deutschen Sprache, [on-line:] www.dwds.de/wb/dwb/schmeckostern (dostęp: 2 X 2023).
- INDEKSSGP: J. Reichan (red.), *Indeks alfabetyczny wyrazów z kartoteki „Słownika gwar polskich”*, t. I–II, Kraków 1999.
- JANICKA-KRZYWDA U. (red.), 2011, *Kultura ludowa górali orawskich*, Kraków.
- KARŁOWICZ J., 1897, *Słownik wyrazów obcego a mniej jasnego pochodzenia używanych w języku polskim*, z. II: F–K, Kraków, [on-line:] www.wbc.poznan.pl/dlibra/publication/510145/edition/428596/content (dostęp: 12 XII 2023).
- KĄŚ J., 2003, *Etnografia w słowniku gwarowym*, [w:] J. Sierociuk (red.), *Gwary dziś*, t. II: *Regionalne słowniki i atlasy gwarowe*, Poznań, s. 239–246.
- KĄŚILG: J. Kąś, *Ilustrowany leksykon gwary i kultury podhalańskiej*, t. I: A–B, Bukowina Tatrzańska–Nowy Sącz–Nowy Targ 2015, t. II: C–Do, Bukowina Tatrzańska–Nowy Sącz–Nowy Targ 2015, t. III: Dó–Gr, Bukowina Tatrzańska–Nowy Targ 2016, t. IV: Gu–Kol, Kraków 2017, t. V: Koł–Mad, Nowy Sącz 2017, t. VI: Maf–Nie, Nowy Sącz 2018, t. VII: Nif–Pap, Nowy Sącz 2018, t. VIII: Par–Pou, Nowy Sącz 2018, t. IX: Pow–Sce, Nowy Sącz 2019, t. X: Sch–Śró, Nowy Sącz 2019, t. XI: Śry–Wych, Nowy Sącz 2019, t. XII: Wyci–Ż, Nowy Sącz 2019.
- KĄŚSGO: J. Kąś, *Słownik gwary orawskiej*, t. I–II, wyd. 2, Kraków 2011.
- KLIMEK Z., 1971, „*Drzewko wigilijne*”, jego geneza i nazwy we współczesnym języku polskim, „Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Jagiellońskiego” CCLXIX, „Prace Językoznawcze” z. 35, Kraków, s. 203–220.
- KSGP: Kartoteka *Słownika gwar polskich*, lokalizacja oryginału: Biblioteka Instytutu Języka Polskiego PAN w Krakowie, [on-line:] <https://rcin.org.pl/ijp/publication/37156>.
- KUCAŁA M., 1957, *Porównawczy słownik trzech wsi małopolskich*, „Prace Językoznawcze – Polska Akademia Nauk”, t. 11, Wrocław.
- KWAŚNIEWICZ K., 1965, *Z badań nad zwyczajami dorocznymi w społeczności wiejskiej*, „Etnografia Polska” IX, s. 62–102.

- KWAŚNIEWICZ K., 1998, *Zwyczaje doroczne polskich górali karpackich*, Bielsko-Biała.
- VAN DER LEEUW G., 1978, *Fenomenologia religii*, przeł. J. Prokopiuk, Warszawa.
- MACHEK V., 1968, *Etymologický slovník jazyka českého*, Praha.
- PAWŁOWSKI E., 1955, *Gwara podegrodzka wraz z próbą wyznaczenia południowo-zachodniej granicy gwar sądeckich*, Wrocław.
- PETERA J., 1986, *Obrzędy i zwyczaje w okresie Bożego Narodzenia*, [w:] J. Bartmiński, C. Hernas (red.), *Kolędowanie na Lubelszczyźnie*, „Literatura Ludowa” 25, Wrocław, s. 14–45.
- SEBOR: W. Boryś, *Słownik etymologiczny języka polskiego*, Kraków 2005.
- SGP PAN: *Słownik gwar polskich*, red. M. Karaś, (*Źródła*, t. I), J. Reichan (t. II–V), J. Okoniowa (t. VI–IX, z. 1), R. Kucharzyk (t. IX, z. 2–t. X, z. 4); t. I–V: Wrocław 1977–1998, t. VI–X: Kraków 2001–2023.
- SPXVI: *Słownik polszczyzny XVI wieku*, red. komitet redakcyjny (t. I–IV), M.R. Mayenowa (t. V–XXXIV), K. Mrowcewicz (t. XXXV–XXXIX), Wrocław 1966–2021.
- SPJÚĽŠ SAV: Slovníkový portál Jazykovedného ústavu Ľ. Štúra SAV, [on-line:] <https://slovník.juls.savba.sk/> (dostęp: 2 V 2024).
- SSJČ: B. Havránek (red.), *Slovník spisovného jazyka českého*, t. I–IV, Praha 1960–1971.
- SSN: I. Ripka (red.), *Slovník slovenských nářečí*, t. I–II, Bratislava, t. I – 1994, t. II – 2006.
- SSTP: S. Urbańczyk (red.), *Słownik staropolski*, t. I–XI, Kraków 1953–2002.
- SW: J. Karłowicz, A.A. Kryński, W. Niedźwiedzki (red.), *Słownik języka polskiego*, t. I–VIII, wyd. fotooffsetowe, Warszawa 1952–1953 [wyd. 1: 1900–1927].
- SWIL: A. Zdanowicz i in., *Słownik języka polskiego*, t. I–II, Wilno 1861, [on-line:] <https://eswil.ijp.pan.pl/>.
- SZYFER A., 1975, *Zwyczaje, obrzędy i wierzenia Mazurów i Warmiaków*, Olsztyn.
- ULANOWSKA S., 1884, *Niektóre materyjały etnograficzne we wsi Łukówcu (mazowieckim)*, „Zbiór Wiadomości do Antropologii Krajowej”, t. VIII, Kraków, s. 247–323.
- ZARĘBA A., 1955, *O potrzebie studiów pomocniczych dla dialektologii*, „Język Polski” XXXV, s. 51–59.
- ZAWISTOWICZ-ADAMSKA K., 1981, *Wprowadzenie* (do cz. I: *Wierzenia, wiedza, zwyczaje, obrzędy*), [w:] M. Biernacka, M. Frankowska, W. Paprocka (red.), *Etnografia Polski. Przemiany kultury ludowej*, t. II, Wrocław, s. 11–27.

ABSTRACT**VOCABULARY RELATED TO THE RITUALS OF THE LITURGICAL YEAR
IN JÓZEF KAŚ'S *Słownik gwary orawskiej***

The paper is concerned with the vocabulary related to the liturgical year as documented in Józef Kaś's *Słownik gwary orawskiej* ['Dictionary of the Orava dialect']. It analyses terms for holidays, ceremonies, extended periods, masses, songs, paraphernalia, accessories, gifts, customs and their participants, that are important for the periods of Advent, Christmas, Easter, and ordinary periods in the liturgical calendar of the Catholic Church.

AGNIESZKA JURCZYŃSKA-KŁOSOK 

UNIwersytet Jagielloński, Kraków
agnieszka.jurczynska-klosok@uj.edu.pl

**LUDOWE NAZWY OBIEKTÓW
Z POLSKIEJ CZĘŚCI TATR ZACHODNICH
ZGROMADZONE W MATERIAŁACH
DO *Słownika historyczno-
-geograficznego Tatr i Podtatrza*
WITOLDA HENRYKA PARYSKIEGO
KOMENTARZ FILOLOGICZNY**

Słowa kluczowe: oronimia, nazewnictwo ludowe, nazewnictwo tatrzańskie, archiwalia
Keywords: oronyms, folk nomenclature, nomenclature in the Tatra mountains, archives

Wprowadzenie

Zofia Radwańska-Paryska i Witold Henryk Paryski w *Wielkiej encyklopedii tatrzańskiej* pisali, że:

nazwy lud. w Tatrach zostały nadane przez ludność wiejską z Podtatrza: rolników, pasterzy, myśliwych, robotników leśnych, przewodników itd. Nazwy nieludowe pochodzą gł. od kartografów, badaczy nauk., turystów i taterników. Nie znając historii danej nazwy, trudno jest rozstrzygnąć, czy jest ona ludowa czy nie, gdyż nazwy lud. przeniknęły w dużej liczbie do map i literatury [...]; z kolei nazwy nieludowe trafiały do ludu (zwł. w nowszych czasach, np. od turystów) i nieraz już po krótkim czasie były uważane przez ludność miejscową za ich własne starodawne nazwy. [...] Z samego brzmienia nazw nie można stwierdzić, do jakiej kategorii dana nazwa należy [...] (WET: 812).

Kryterium pomocnicze (choć tylko w pewnym stopniu) w ustaleniu proveniencji danego onimu mógł stanowić sam denotat, ponieważ, jak zauważyli autorzy wspomnianej publikacji:

[...] górale mieli często nazwy obiektów mało ważnych dla turystów (np. niewielkich kawałków zboczy, gdzie paśli), a nie nadawali nazw obiektom geograficznie ważnym, np. niektórym dolinom jako całości, wielu przełęczom i szczytom. Nie ma nazw lud. na oznaczenie całości tak ważnych dolin tatr. jak Chochołowska czy Kościeliska Dolina; dla juhasa z Doliny Jaworzynki istniało blisko 10 nazw na „jego” zboczu Małej Królowej Kopy, lecz szczyt ten jako całość nie miał dla niego w ogóle nazwy (o ile jej nie przejął od turystów) (WET: 812).

Można by zatem (nieco uogólniając) stwierdzić, że jeśli nie znalazł się ktoś, kto do takiej informacji dotarł w odpowiednim czasie, np. gdy prowadzono w Tatrach wypas lub żyli ludzie mający łączność z dawną tradycją (także górniczą, hutniczą, myśliwską itp.), nie dało się wiele powiedzieć na temat pochodzenia niektórych oronimów. Jeszcze bardziej skomplikowana jest kwestia precyzyjnego ustalenia tożsamości kreatorów. I chodzi tu nie tyle o personalia, ile o grupy społeczne funkcjonujące pod Tatrami i mające wpływ na powstawanie nazw.

Podstawowym twórcywnym nazw ludowych była gwara podhalańska, którą posługiwali się autochtoni nietworzący grupy jednorodnej pod względem wykonywanych zajęć. Każda społeczność funkcjonująca na obszarze Tatr miała zatem własne preferencje co do sposobu korzystania z przestrzeni tych gór, co m.in. znajdowało odzwierciedlenie w wyborze obiektów, które otrzymywały nazwy. I mimo że na temat nazewnictwa tatrzańskiego (a w tym jego proveniencji, motywacji, funkcjonowania) wiadomo coraz więcej, nadal nie jest łatwo udzielić jednoznacznej odpowiedzi na wiele pytań, również dotyczących grup społecznych, do których należeli kreatorzy poszczególnych onimów (jak ma to miejsce np. w wypadku nazwy *Stoły*, o czym będzie mowa w dalszej części artykułu). Wiedza ta pozwoliłaby doprecyzować informacje dotyczące potrzeb tych społeczności oraz systemu wartości, jaki był im właściwy.

Docieranie do gwarowych form wielu nazw własnych, zwłaszcza takich, które w ludowych formach funkcjonowały w (odległej) przeszłości, to niełatwe zadanie, a wiele z nich jest obecnie nie do odtworzenia. Intuicją wykazał się w tym względzie W.H. Paryski, tatrológ, ratownik górski, autor licznych i istotnych publikacji dotyczących Tatr, który gromadzenie tatrzańskich i podtatrzańskich toponimów rozpoczął na początku lat 30. XX w., czyli w czasie, gdy na halach spotykano jeszcze pasterzy mogących udzielić oczekiwanych informacji. Badacz interesował się tematyką tatrzańską in extenso, więc – choć z wykształcenia nie był językoznawcą – w kręgu jego dociekań znalazły się także gwara podhalańska i nazwy geograficzne.

Dzięki jego staraniom zachowanych zostało wiele gwarowych wariantów toponimów oraz nazw paralelnych¹. Znajdują się one przede wszystkim w materiałach do nieopublikowanego *Słownika historyczno-geograficznego Tatr i Podtatrza* zdeponowanych w Ośrodku Dokumentacji Tatrzańskiej im. Zofii Radwańskiej-Paryskiej i Witolda H. Paryskiego funkcjonującym w strukturach Tatrzańskiego Parku Narodowego, które zostały scharakteryzowane przez autorkę niniejszego tekstu w innym miejscu (Jurczyńska-Kłosok 2023). Badacz zgromadził nazwy własne ponad 1600 obiektów przyrodniczych tworzących przestrzeń całych Tatr Zachodnich (zarówno Polskich, jak i Słowackich), przy czym warto zaznaczyć, że jeden referent nierzadko ma więcej niż jedną nazwę. Część onimów W.H. Paryski ogłosił w publikacjach, spośród których należy wymienić: *Nazwy ludowe Doliny Małej Łąki w Tatrach* (1957), *Pasterskie nazwy geograficzne w Tatrach Polskich i na Skalnym Podhalu* (1963), *Wielką encyklopedię tatrzańską* (2004). Wgląd do materiałów, które miały posłużyć do przygotowania wspomnianego wyżej słownika, pozwala zapoznać się z warsztatem badacza i dotrzeć do informacji pojawiających się na marginesie głównego nurtu jego działań.

Celem niniejszego artykułu jest zatem komentarz filologiczny do zbioru zawierającego ponad 260 nazw (w wersjach ogólnopolskiej i gwarowej) odnoszących się do 90 obiektów (m.in. szczytów, dolin, równi, polan). Onimy zostały wyekscerpowane ze wspomnianego wyżej zbioru W.H. Paryskiego. Kierunek interpretacji wyznacza metodologia językowego obrazu świata ze zwróceniem szczególnej uwagi na tożsamość kreatorów, charakter denotatów i procesy, jakie pomiędzy nimi zachodzą, czyli: punkt widzenia nazywających, perspektywę, z jakiej obserwowany jest obiekt, oraz profilowanie rozumiane za Jerzym Bartmińskim jako:

subiektywna (mająca swój podmiot) operacja językowo-pojęciowa polegająca na swoistym ukształtowaniu obrazu przedmiotu poprzez ujęcie go w określonych aspektach [...], takich jak [...] cechy, wygląd, funkcje, zdarzenia, przeżycia itp., w ramach pewnego typu wiedzy i zgodnie z wymogami określonego punktu widzenia (Bartmiński 2008: 27–28).

1 Terminy *nazwy wariantywne* i *nazwy paralelne* definiuję za Robertem Mrózkim (1991), który z kolei inspirował się ustaleniami Rudolfa Šrámk (1982), o czym wspomina Paweł Swoboda (2020). Pierwsze z wymienionych są wynikiem zmian formalnych w zakresach m.in. fonetycznym i słowotwórczym, jednak relacje motywacyjne pomiędzy poszczególnymi wariantami się nie zmieniają. Drugie natomiast, zwane przez badacza także *dubletami nazwowymi*, powstały w wyniku „odmiennych relacji motywacyjnych związanych z tym samym obiektem w obrębie lokalnej wspólnoty komunikatywnej [...]” (Mrózek 1991: 158–159).

Z kolei termin *oronim* (nazwa górską) przyjmuję za R. Mrózkiem, który definiuje go jako nazwę odnoszącą się do obiektu, jakim jest „pojedyncza góra, grupa górską, pasmo górskie oraz masyw czy łańcuch górski, a także do obiektów, które są naturalnymi elementami góry czy pasma górskiego: szczytu, grzbietu, bramy, przełęczy itp.” (Mrózek 1998: 261), poszerzając wykaz o nazwy wszelkich obiektów fizjograficznych położonych w granicach danego pasma górskiego i tym samym kształtujących jego przestrzeń.

Gromadzenie oronimów ludowych przez W.H. Paryskiego

Paryski gromadził nazwy obiektów w Tatrach, nie tylko wypisując je z różnorodnych publikacji, lecz także, jak zostało wspomniane, zbierając nazwy w terenie. Zdarzało się, że na fiszkach, zawierających wiadomości o nazwie, notował także mniej lub bardziej szczegółowe personalia informatora, por.:

Podał góralka (Nowe Bystre) z Polany Biały Potok u wylotu Dol. Lejowej, 15 srp. 1934² [DL];

Podał Stan. Stopka Faktor z Kościelisk, 4 mja 1935 [DL];

Podał And. Mateja z Witowa, 7 mja 1935 [DL];

Podał góral z Polany Biały Potok (u ujścia Dol. Lejowej), 15 srp. 1934 [DL];

Podał Jakób Strączek Zębian ze wsi Kościeliska. 15 sierp.1934 [DL];

Podał Józef Rafoc (Ratułów) z Hucisk w Dol. Chocholowskiej. 15 sierp.1934 [DL];

Podał Jan Mateja Torbiorz z Kościelisk. 17 KW. 1935 [DL].

Niestety brakuje tu informacji na temat wykonywanego zajęcia i wieku informatorów, co pozwoliłoby zorientować się w tym, w jakich środowiskach dana nazwa faktycznie funkcjonowała i od jak dawna była obecna w przestrzeni społecznej.

Na niektórych fiszkach W.H. Paryski notował dodatkowo informacje o różnorodnej tematyce, por.:

Nazwa pochodzi od nazwiska gazdy z Podczerwonego: Kuc czy Kuca [o n. Kuca Polana, DL];

Jaroniec [...]. Nazwa pochodzi od nazwiska gospodarzy z Podczerwonego: Jaronie (sing.: Jaroń) [DL];

Jest tam polana z szałasami [o Lejowcu, DL].

2 Cytaty podaję zgodnie z oryginalnym zapisem dokonany przez W.H. Paryskiego.

Należy stwierdzić, że sposób gromadzenia nazw nie jest pozbawiony usterek. Nierzadko informacja dotycząca denotatu jest bardzo skromna, co uniemożliwia jego lokalizację, a także powiązanie onimu z obiektem. Dzieje się tak zwłaszcza w wypadku toponimów zanotowanych na fiszkach, gdzie badacz (oprócz nazwy) zawarł wyłącznie wypowiedź informatora znającego toponim, jednak niepotrafiącego podać szczegółowej lokalizacji obiektu, do którego on się odnosi, jak ma to częściowo miejsce w przypadku nazewnictwa Doliny Lejowej, por.:

Pod Banie – jest gdzieś w Dolinie Lejowej.

Djabliniec – leży gdzieś w Dolinie Lejowej, lub blisko niej.

Djabliniec – las i żleb gdzieś w Dolinie Lejowej.

Polana Huty lub Polana Huty Lejowe – w Dolinie Lejowej, gdzieś naprzeciw Polany Kucej [...].

Jaworzyna jest gdzieś w Dolinie Lejowej lub koło niej, gdzieś koło Kucy [...].

Kóminy – wierch gdzieś nad Doliną Lejową, lub w okolicy.

Pod Krzystką – gdzieś w górnej części Dol. Lejowej.

Czasem wydaje się, że informacja zawiera więcej szczegółów, jednak nadal lokalizacja nie jest precyzyjna, por.:

Kópka – polana na Kopkach między dolną częścią Doliny Kościeliskiej a Dol. Lejową.

Kópka jest między dolną częścią Dol. Kościeliskiej a Jarońcem [skrót nieczytelny], ponad gościńcem z Zakopanego do Witowa.

Polana Kuca – polana w Dolinie Lejowej, gdzieś naprzeciw Polany Huty Lejowe [skrót nieczytelny].

Lejowiec jest to hala gdzieś na zach. od Dol. Kościeliskiej.

Opolone – wierch gdzieś po zach. stronie Dol. Lejowej.

Wypowiedzi te, choć lakoniczne, ujawniają stosunek informatorów do przestrzeni, o którą są pytani³. Uwagę zwraca leksem *gdzieś*, który jest składnikiem „określeń dalekiego w gwarach”, takich jak: *gdzieś na końcu świata, gdzieś tam, gdzieś tam w świecie* (Pelcowa 2005: 127). Zdaniem badaczki „konkretyzacja przestrzeni może przebiegać na osi różnych opozycji, z których najwyraźniej

3 Przy założeniu, że całość informacji podanej na danej fiszce pochodzi od informatora, a nie (choćby częściowo) od W.H. Paryskiego.

w gwarach uaktywnia się daleko – blisko, i towarzyszące jej: znane – nieznanne, swoje – obce” (Pelcowa 2005: 127). Kategorie te aktualizują się w związku ze strukturą przestrzeni, która w przypadku użytkownika gwary jest następująca: „Mamy zatem przestrzeń lokalną (dom, otoczenie, wieś), regionalną (poza najbliższym otoczeniem, ale jeszcze dobrze znanym) i ogólną (daleka przestrzeń, np. cały kraj, ale też świat)” (Pelcowa 2005: 127). Przytoczone powyżej przykłady-konteksty zaczerpnięte z materiałów zachowanych w archiwum W.H. Paryskiego, pozwalające jedynie na dość ogólne umiejscowienie denotatów, o które byli pytani informatorzy, uwidaczniają wahanie co do tego, czy dla nich przestrzeń górską, w obrębie której funkcjonowali, była postrzegana jako lokalna czy raczej jako regionalna. Potrafili bowiem wskazać większą jednostkę przestrzenną (wraz z nazwą), w obrębie której miałyby się znajdować dany obiekt, lecz nie potrafili doprecyzować informacji na jego temat. Wydaje się zatem, że przestrzeń Tatr nie do końca uznawana była za oswojoną, a raczej za nieznaną lub co najwyżej za taką, która plasuje się pomiędzy tym, co *swoje* a tym, co *obce*. Warto przytoczyć wypowiedź zachowaną na jednej z fiszek, która oddaje nastroje, jakie mogła wywoływać górską przestrzeń u autochtonów, por.:

Obecna przy tem góralka (pasąca krowy), śmiejąc się, powiedziała: „Na Kucy djabel skucy”. [DL] – chodzi o Polanę Kuca czy Kuca położoną w Dolinie Lejowej w Tatrach Zachodnich.

Przypuszczenia te w pewnym sensie mogą także znajdować potwierdzenie w nazwie *Djabliniec* (również odnoszącej się do obiektu w rejonie Doliny Lejowej), której podstawą jest leksem *diabeł* ‘szatan, zły duch, demon, kusiciel; upadły anioł, potępiony i strącony do piekieł’ (Kopaliński 1991: 205). Sposób postrzegania diabła w kulturze górali podhalańskich oddają m.in. hasła zawarte w leksykonie Józefa Kąsia, por. *diabelski* ‘o człowieku, zwierzęciu, roślinie, rzeczy: wywołujący silne negatywne emocje; cholerny’ (KąśILG II: 371), *diabelskie nosiny* 1. ‘z silnym negatywnym nacechowaniem emocjonalnym o kimś wyjątkowo złym’ (KąśILG II: 371), *diabelstwo* ‘rzecz lub sytuacja bardzo nieprzyjemna, niechciana lub groźna’ (KąśILG II: 371), *diabeł kusi* ‘ktoś odczuwa chęć zrobienia czegoś niewłaściwego lub nie może przestać o tym myśleć’ (KąśILG II: 372). Por. także przykładowe frazeologizmy: *diabli się zyniom* ‘o sytuacji, kiedy przez dłuższy czas trwają wichury, śnieżyce, wyrządzające znaczne szkody’ (KąśILG II: 373), *diabeł miyso ogónym* ‘o zmieniającej się na niekorzyść sytuacji mimo sprzyjających wcześniej okoliczności’ (KąśILG II: 377), *dieboł ogónym myrdo* ‘o sytuacji, kiedy komuś w czymś się nie wiedzie i nie można tego wytłumaczyć racjonalnie’ (KąśILG II: 378). Nacechowanie przestrzeni obecnością diabła wskazywałoby zatem na jej wybitnie negatywny odbiór, niemający związku z niczym, co mogłoby budzić pozytywne skojarzenia

przypisywane temu, co bliskie, oswojone, bezpieczne, jak np. *dom*, por. *dóma* ‘w miejscu rozumianym jako fizyczna i emocjonalna przestrzeń, obejmująca dom rodzinny i całość spraw z nim związanych (pojmowana też szerzej – jako najbliższa okolica, region, z którego się pochodzi); w domu, u siebie’ (KąśILG III: 15).

Wybrane nazwy ludowe znajdujące się w zbiorach W.H. Paryskiego

Podając nazwę ludową, W.H. Paryski stosuje w *Materiałach* skrót *lud.* lub określenie *u górali*⁴. Trzeba jednak stwierdzić, że zapisy prowadzone były niezbyt konsekwentnie, ponieważ niektóre oronimy określone jako ludowe zanotowane zostały z wykorzystaniem ortografii ogólnopolskiej (por. *Czerwone Brzeżki*), a niektóre – ortografii gwarowej (por. *Długá Hála*). Ze względu na to, że nie są znane szczegółowe zasady redakcyjne projektowanego przez W.H. Paryskiego słownika, w niektórych wypadkach można wyłącznie domyślać się dźwięku, jaki symbolizują poszczególne znaki graficzne⁵. Jeśli chodzi o przedział czasu, z jakiego pochodzą nazwy, to w zbiorach znajdują się oronimy gromadzone od lat 30. XX w. zapewne przez całe życie badacza (zm. 2000 r.), choć przypuszczalnie najwięcej z nich do połowy lat 50. XX w. (czyli do czasu oficjalnego zakończenia wypasu na tatrzańskich halach i polanach w związku z powołaniem na przełomie lat 1954 i 1955 Tatrzańskiego Parku Narodowego).

Toponimy w *Materiałach* pojawiają się w porządku alfabetycznym (artykułem hasłowym jest onim w wersji ogólnopolskiej lub ludowej – jeśli w tej samej formie funkcjonuje także jako ogólnopolski). W niniejszym artykule nazwy pogrupowano według typu obiektu, do którego się odnoszą, a w następnej kolejności przedstawiono je w porządku alfabetycznym zgodnie z pierwszym członem

4 Poniżej przedstawiam tylko te nazwy, które W.H. Paryski oznaczył w *Materiałach* jako ludowe lub takie, co do których z opisu można (z dużym prawdopodobieństwem) stwierdzić, że są ludowe.

5 Pewne światło na sposób zapisu nazw znajdujących się w *Materiałach* może dać opis, jaki W.H. Paryski zawarł w artykule *Pasterskie nazwy geograficzne w Tatrach Polskich i na Skalnym Podhalu*: „Nazwy podaję zasadniczo w ujednoliconym pisowni, w postaci literackiej, o ile różni się od ludowej (a więc np. Czerwony Wierch zamiast rzeczywiście zanotowanej formy Cerwony Wirk) [...]. Pisowni fonetycznej nie stosuję, zaznaczam jednak najbardziej charakterystyczne cechy wymowy moich informatorów za pomocą konwencjonalnej pisowni oraz następujących znaków specjalnych: á oznacza a zbliżone do o; é oznacza e zbliżone do y; ý oznacza i, które nie zmiękcza poprzedzającej spółgłoski. Ta ostatnia cecha wymowy góralskiej stanowi tzw. archaizm podhalański [...]” (Paryski 1963: 12).

nazwy – bez względu na to, czy jest nim komponent przymiotnikowy czy rzeczownikowy, czy przyimek. Wśród denotatów znajdują się zarówno obiekty większych rozmiarów, istotne nie tylko dla ludności autochtonicznej, jak i te, które dla przyjezdnych – turystów nie miały większego znaczenia, por. **n. d.:** ogpol. i lud. *Małe Koryciska*⁶ – pozost. lud. *Koryciska Małe, Koryciska Niżnie, do Małych Korycisk*; ogpol. *Olczyńska Dolina* – lud. *Olczyśko*⁷; ogpol. *Mała Sucha Dolina* – lud. *Sucha Dolina Mała*; ogpol. *Wielka Sucha Dolina* – lud. *Sucha Dolina, Sucha Dolina Wielka*; ogpol. i lud. *Wielkie Koryciska* – pozostałe lud. *Koryciska Wielkie, Koryciska Wielgie, Koryciska Duże, Koryciska Wyżnie, Do Wielkich Korycisk, Koryciska*; **n. dz.:** ogpol. *Kuźnice Zakopiańskie, Kuźnice* – lud. *Hamry*; **n. gr.:** ogpol. i lud. *Nad Schodkami*; **n. grzb.:** ogpol. *Kozi Grzbiet* – lud. *Kozi Grzybiet*⁸; ogpol. *Kryciańskie Pośrednie* – lud. *Pośrednie*; ogpol. *Boczań* – lud. *Bocoń*⁹; ogpol. *Parzątczak* – lud. *Parzącok, Parzącok, Parzombcok, Parzomcok, Parzątcak*; **n. h.:** ogpol. i lud. *Hala Ornak* – pozost. n. lud. *Ornak, Ornok, Urnak, Órnak, Urnok, Órnok, Hala Urnok, Hala Órnok*; ogpol. i lud. *Jaworzyna*, pozost. ogpol. *Hala Jaworzyna, Hala Jaworzyna pod Furkaską* – pozost. lud. *Hala Jaworzyńska, Jaworzyńska, Jaworzyńsko*; **n. j.:** ogpol. *Kasprowa Jaskinia, Niżnia Kasprowa Jaskinia* – lud. *Dziura z Polaną*; ogpol. *Lodowa Jaskinia* – lud. *Lodowiec*; **n. l.:** ogpol. i lud. *Ikrzyca* – lud. *Do Ikrzyce*¹⁰; **n. m.:** lud. *Gmińskie, Do Gmińskiego*; ogpol. i lud. *Koryto*, ogpol. *Kryciańskie Koryto* – lud. *Koryto, Do Koryta*; ogpol. i lud. *Linia* – lud. *Ku Lini*¹¹; lud. *Łabusowa*

6 Ap. *korycisko* ‘najczęściej *korycisko* (topogr.) lub *koryto* (topogr.) to duża żlebowata depresja lub dolinka, nawet sporych rozmiarów, ale oba te terminy nieraz oznaczają po prostu żleb. Terminy te występują też w tatr. nazwach geograficznych, np. *Małe Koryciska, Wielkie Koryciska, Kalackie Koryto*’ (SHGT Materiały).

7 „Pierwotna (ludowa) forma nazwy zarówno *Olczyńskiej Doliny, Olczyńskiej Polany*, jak i *Olczyńskiej Hali*, to *Olczyśko* [...]. Na starszych mapach nazwa polany *Olczyśko* bywa zniekształcona na *Wolczisko* i *Wolczyśko*” (SHGT Materiały).

8 „W literaturze jest często błędnie nazywany: *Kozi Grzybek*. Powstało to z przekręcenia nazwy usłyszanej w ludowej wymowie: *Kozi Grzybiet*” (SHGT Materiały).

9 „Słowo »*bocoń*« u górali oznacza bociana, jak wynika z El.1900: 169: [...]. Najczęstsza forma nazwy tego wzniesienia, a właściwie jego zbocza czyli boku od strony Dol. Jaworzynki jest *Boczań* (w literaturze) i *Bocoń* (u ludu). Forma *Bocian* wydaje się być przekręceniem nazwy pierwotnej *Boczań* i to może powstałym zupełnie niezależnie zarówno od turystów jak i u górali. Czy nazwa pochodzi od gwarowego »*bocoń*« w znaczeniu *bocian*, czy też od tego, że jest to bok (zbocze) – nie wiadomo. Wydaje się, że raczej to drugie” (SHGT Materiały).

10 „Dawniej był tu śłok (rąbanisko), który zasiano ikrzycą (rodzaj trawy?) dla bydła (etym. lud.)” (SHGT Materiały).

11 „[...] przecinka leśna (w Dol. Małej Łąki)” (SHGT Materiały).

*Mrażnicka*¹²; ogpol. *Małe Koryciska nad Skalę* – lud. *Nad Skalę*; ogpol. *Małe Koryciska pod Skalę* – lud. *Pod Skalę*; ogpol. *Małołąckie Szczyty, Szczyty* – lud. *Scýty*¹³; ogpol. *Małołącki Ratusz* – lud. *Ratus, Dziura*¹⁴; ogpol. i lud. *Rosochowate* – pozost. lud. *Rosołowate (wyjątkowo)*¹⁵; ogpol. *Szałasisko* – lud. *Sałasisko*; ogpol. *Szatra* – lud. *Satra, Sotra*; ogpol. *Tyrałowe Żłóbki, Żłóbki* – lud. *Żłóbki*; **n. p.:** ogpol. *Liliowe* – gw. *Lelijowe*, **n. pł.:** ogpol. i lud. *Głazy* – pozost. lud. *Głozy, Niżnie Głozy, Wyśnie Głozy*; ogpol. *Kamienne Małołąckie, Kamienne* – lud. *Kamienne*; ogpol. *Niżnie Kamienne Małołąckie, Niżnie Kamienne* – lud. *Niżnie Kamienne*; ogpol. *Płasienka przy Wyżnim Kamiennem* – lud. *Płasienka przy Wyśnim Kamiennym*; ogpol. *Wyżnie Kamienne Małołąckie, Wyżnie Kamienne*; lud. *Wyśnie Kamienne*; **n. pol.:** ogpol. *Polana na Stołach, Wielka Polana na Stołach, Stoły* – lud. *Stoły*; ogpol. *Polana pod Przysłopem* – lud. *Przysłop*; ogpol. i lud. *Długa Polana* – pozost. n. lud. *Długa, Polana Długa, Długo, Polana Długo, Na długom, Długá Hála, Długá od Jaworzynki*; ogpol. *Wyżnia Dudowa Rówień, Wyżnia Rówień, Hala Kominy Dudowe, Polana Kominy Dudowe, Rówień Wyżnia* – lud. *Kóminy, Do Kómin, Polana Kóminy*; ogpol. *Merkusia Polanka, Polanka* – lud. *Myrkusia*¹⁶ *Polana, Myrkusia Polanka, Polana nad Siwom*; ogpol. i lud. *Białe*, ogpol. *Polana Białe, Polana Białego, Koszarzysko* – lud. *Biáłe, do Białego, Kosarzýsko*; **n. r.:** ogpol. *Kotlinowa Rówienka* – lud. *Rówienka w Kotlinach*; ogpol. i lud. *Machajówka* – pozost. lud. *Na Machajówce, Majówka*; ogpol. *Małołąckie Rówienki* – lud. *Rówienki, Do Rówienek*; ogpol. i lud. *Rówienka pod Siodłem*; ogpol. i lud. *Rówienka w Kalebiskach*; ogpol. *Siwiańskie Rówienki* – lud. *Rówienki*; ogpol. *Wyżnie Stawiańskie Szałasiska* – lud. *Sałasiska*; **n. s.:** *Dudowy Wierszyk, Polana Wirsek, Polana Wierszyk* – lud. *Wirsyk*; **n. sk.:** ogpol. *Koryciańska Skała* – lud. *Skała*; ogpol. *Zamczyso* – lud. *Zamcýsko*; ogpol. *Zameczki* – lud. *Słupy*; ogpol. *Krzyśka* – lud. *Krzyśka*; **n. st.:** ogpol. *Toporowe Stawki* – lud. *Stowki*; **n. sz.:** ogpol. *Babka Małołącka* –

12 „Zagłębie gdzieś w lesie, idąc z Niżniej Kasprowej Polany ku Myślenickim Turniom, koło przecinki w lesie – podał przewodnik Stanisław Gąsienica Byrcyn, v 1934” (SHGT Materiały).

13 „[...] pochodzi od podh. terminu *szczyt* (*scýt*) nie w znaczeniu góry lecz trójkątnej części chałupy góralskiej” (SHGT Materiały).

14 „[...] duża rozpadlina (studnia), do której wpada woda z Ratuszowego Źródła” (SHGT Materiały).

15 „Gwarowe rosochowaty znaczy to samo co literackie rosochaty (mający rosochy, rozgałęziony, widlasty), a omawiane tu *Rosochowate* otrzymało swą nazwę zapewne stąd, że przecinający je żleb (*Rosochowaty Żleb*) rozgałęzia się widlasto. Etym. lud.: »żlebki się tam roschozdom i stąd nazwa«” (SHGT Materiały).

16 „Etym. (lud.): Myrkus z Cichego był właścicielem, potem (przed r. 1935) sprzedał Curusiowi z Zakopanego” (SHGT Materiały).

lud. *Babka*; ogpol. *Chochołowski Grześ*, ogpol. i lud. *Grześ*¹⁷; *Dziadek Małołącki* – lud. *Dziadek*; ogpol. *Hrubas Jaworzyński*, *Hrubas*, *Hruby Wierch*, *Hruby* – lud. *Hrubos*, *Do Hrubosa*; ogpol. *Kondracka Kopa*, *Czerwony Wierch Kondracki*, *Kondratowa* – lud. *Mrowieczniok*¹⁸, *Kopa Kondracka*, *Kopa*; ogpol. *Koryciańska Grapa* – lud. *Grapa*; ogpol. *Mnich Małołącki* – lud. *Mnich*¹⁹; ogpol. *Małołączniak* – lud. *Czerwony Wierch*²⁰; ogpol. i lud. *Mała Królowa Kopa*; ogpol. i lud. *Wielka Królowa Kopa*; ogpol. i lud. *Parzące Turnie*; ogpol. i lud. *Rapasiowa Turnia* – pozost. lud. *Gmińska Turnia*; ogpol. i lud. *Siwiańskie Turnie* – lud. *Siwa Skąta*, *Siwiańska Skąta*, *Siwiańska Turnia*; ogpol. *Tomanowy Wierch Polski* – lud. *Tomanowa*; **n. śc.:** ogpol. i lud. *Skalana Perć*; ogpol. i lud. *Turniowa Droga*; **n. upł.:** ogpol. *Grzybowiecki Uplazek* – lud. *Uplazek*, *Uplazek*; ogpol. *Hrubasowy Uplaz* – lud. *Hrubos*, *Do Hrubosa*; ogpol. *Niżni Ratuszowy Uplaz* – lud. *Pod Ratus*; ogpol. i lud. *Poścień* – pozost. lud. *Na Poścień*; ogpol. *Skryte Koszary* – lud. *Kosary*, *Na Kosary*; ogpol. i lud. *Wielki Uplaz Małołącki*, *Wielki Uplaz*; ogpol. *Wyżni Ratuszowy Uplaz* – lud. *Nad Ratus*; **n. zb.:** ogpol. *Adamica* – lud. *Jadamica*; lud. i ogpol. *Bacuch* – pozost. lud. *Bacuk*, *Bacuf*; ogpol. i lud. *Ku Klamrom*, *Pod Klamry*²¹; ogpol. i lud. *Klamry*²²; ogpol. i lud. *Kolebiska*; ogpol. i lud. *Koziniec* (często) – pozost. lud. *Kozieniec* (wyjątkowo); ogpol. i lud. *Kowaniec*; ogpol. *Kryta Ubocz* – lud. *Kryta*, *Do Krytej*; ogpol. i lud. *Mały Uplaz*; ogpol. *Mnichowe Uplazy* – lud. *Poza Mnicha*, *Mnich*; ogpol. *Nad Szatrą* – lud. *Nad Sotrą*; ogpol. *Piargi pod Matką Boską* – lud. *Pod Matkę Boską*, *Pod Matką Boską*, *Piargi pod Matką Boską*; ogpol. *Rolnik* – lud. *Rolnik*; **n. ż.:** ogpol. *Koprowy Żleb* – lud. *Koprowa Dolina*, *Dolina Koprowa*; ogpol. i lud. *Przypory* – pozost. lud. *Do Przyporów*, *Do Przypora*; ogpol. *Ciemny Żleb Hrubasowy*, *Ciemny Żleb* – lud. *Ciemny Żleb*, *Ciemny Żlibek*; ogpol. *Rosochowaty Żleb* – lud. *Mokry Żleb*; ogpol. *Szeroki Żleb Hrubasowy*, *Szeroki Żleb* – lud. *Séroki Żlib*; ogpol. *Zadni Klinowy Żleb*, *Pod Banie* – lud. *Żleb spod Banie*.

17 „Nazwa *Grześ* jest ludowa i pochodzi z gwary podh., w której słowo *grześ* oznacza grzędę lub grzbiet opadający stromo na obie strony” (SHGT Materiały).

18 „Inf.: przewodnik Stanisław Gąsienica Byrcyn, r. 1947 – wiadomość od Juliusza Zborowskiego” (SHGT Materiały).

19 „Górne turnie w tej samej grupie skał nazywają się *Babka* i *Dziadek*. Nazwy *Mnich*, *Babka* i *Dziadek* są ludowe, używane przez pasterzy z Hali Mała Łąka w latach międzywoj. i dawniej” (SHGT Materiały).

20 „*Małołączniak* [...]. Dawna nazwa lud. tego szczytu: *Czerwony Wierch* [...]” (SHGT Materiały).

21 „Zbocze poniżej żelaznych klamer na dawnym szlaku turystycznym, wiodącym zach. stokami Małego Giewontu na Giewont” (SHGT Materiały).

22 „Miejsce, gdzie były klamry na dawnym szlaku turystycznym na zach. stokach Małego Giewontu. Obecnie szlak turyst. przebiega niżej (bez klamer)” (SHGT Materiały).

Charakterystyka zgromadzonych nazw

Jak wynika z powyższego zestawienia, Paryskiemu udało się zanotować nazwy ludowe różnorodnych obiektów: dolin, (fragmentu) grani, grzbietów, hal, jaskiń, lasów, polan, przełęczy, rąbanisk, równi, szczytów, stawu, ścieżek, skał, upłazów, zboczy, żlebów, a także miejsc, które trudno określić za pomocą jednego (wspólnego) miana. Zapis niektórych oronimów uwzględnia cechy fonetyczne gwary podhalańskiej²³, co przedstawia się następująco:

- *a* pochylone (zapis: *o, á*), por. np.: *Nad Sotrą, Bocoń, Głozy, Stowki, Długa Hála*;
- *o* pochylone (zapis: *ó, u*), por. np.: *Órnak, Órnok, Kóminy, Urnak, Urnok*;
- *e* pochylone (zapis: *y, i, é*), por. np.: *Ciemny Żlób, Myrkusia Polana, Séroki Żlib, Wirsyk*;
- odpowiednik literackiego *ą* (zapis: *om* – na końcu wyrazu w B. lp. rzeczowników rodzaju żeńskiego, które w M. lp. mają końcówkę *-a* i określających je przymiotników), por. np.: *Piorgi pod Matkom Boskom, Pod Matke Boskom, Na długom [Polanę – A.J.K.]*;
- prejotacja, por. *Jadamica*;
- mazurzenie (zapis: *c, z, s*), por. np.: *Nad Sotrą, Wirsyk, Sałasiska, Bocoń, Parzqtac, Ratus, Złóbki*;
- archaizm podhalański (zapis: *ý*), por. np.: *Scýty, Zamcýsko*;
- połączenie *rzý*, które miałyby prawdopodobnie odzwierciedlać zachowanie *i* po dawnym frykatywnym *r*, por. np.: *Przýsłop, Jaworzýna, Kosarzýsko, Krzýska*;
- przejście wygłosowego *-x* w *-k* lub *-f*, por. np. *Bacuk, Bacuf*;
- zachowanie końcówki *-e* w D. lp. rzeczowników miękкотematowych rodzaju żeńskiego, por. *Do Ikrzyce*.

Z kolei obecność *ę* jako *e* w wygłosie oraz *ą* jako *om* przed *b* można uznać za cechę grafii tekstu sporządzonego przez Paryskiego, a nie wymowy, ponieważ realizacja zarówno gwarowa, jak i ogólnopolska są w tym względzie zgodne, por. np.: *Na Machajówke, Pod Matke Boskom, Nad Skale, Pod Skale, Jarzombca, Parzombcok*.

W zanotowanych przez badacza nazwach utrwalone zostały ponadto leksemy gwarowe, np. *lelijo* 'ogpol. lilia – roślina (*Lilium*)²⁴ (KąsILG V: 341); *niżni* 1. 'znajdu-

23 Korzystam z informacji dotyczących cech gwary podhalańskiej zawartych w tomie I *Ilustrowanego leksykonu kultury i gwary podhalańskiej* (KąsILG I: 35–40).

24 Leksem dał podstawę utworzenia toponimu *Lelijowe* (ogpol. *Liliowe*), przy czym w tym wypadku *leliją* górale nazywali „zarówno lilie złotogłów, jak i pełnik, a czasem

jący się niżej względem czegoś innego; dolny'; 2. 'o części wsi lub okolicy: położony niżej od reszty, w dolnym biegu rzeki' (KąsILG VII: 27); *wielgi* 'odznaczający się znacznymi rozmiarami (w zakresie objętości, wysokości, głębokości, szerokości, powierzchni) (KąsILG XI: 403); *wyśni* 1. 'znajdujący się wyżej nad czymś innym; górny'; 2. 'o obszarze, miejscowości: znajdujący się wyżej, w miejscu, skąd wypływa woda' (KąsILG XII: 164); *żleb* 'skalisty parów na zboczu góry lub między dwiema górami; żleb' (KąsILG XII: 646–647). Pojawiają się również liczne nazwy fundowane na wyrażeniach przyimkowych odzwierciedlające wizję świata, którego immanentną cechą jest *bycie w ruchu*, por. np.: *do: Do Przyporów, Do Koryta, Do Gmińskiego, Do Wielgich Korycisk, Do Krytej; nad: Nad Skale; pod: Pod Skale, Pod Ratus, Pod Klamry; na: Na Pościel; ku: Ku Klamrom; poza: Poza Mnicha*. Ta swoista dynamika przestrzeni utrwalona w przytoczonych oronimach (objawiająca się np. tworzeniem nazw eliptycznych) może ujawniać sposób postrzegania rzeczywistości właściwy społecznościom nomadycznym, których istotą funkcjonowania jest przemieszczanie się. Zaliczyć można do nich również pasterzy, którzy wiosną wyprowadzają owce na pastwiska, niejednokrotnie położone w znacznej odległości od domostw, a do swoich gospodarstw wracają dopiero jesienią.

Uwagę zwracają również nazwy, których warianty (w przeciwieństwie do ich ogólnopolskich odpowiedników) nie są uszczegóławiane za pomocą dodatkowych członów, por. np.: ogpol. *Polana pod Przysłopem* – lud. *Przysłop*; ogpol. *Lejowe Siodło* – lud. *Siodło*; ogpol. *Kryta Ubocz* – lud. *Kryta, Do Krytej*; ogpol. *Koryciańska Skala* – lud. *Skala*; ogpol. *Kryciańskie Pośrednie* – lud. *Pośrednie*, ogpol. *Wyżnie Stawiańskie Szalasiska* – lud. *Salasiska*. Taki stan może być spowodowany różnicą między potrzebami mieszkańców Podtatrza zajmujących się niegdyś pasterstwem lub w inny sposób wykorzystujących „na co dzień” przestrzeń Tatr i przybyszów – najczęściej turystów, naukowców, a w tym również kartografów i autorów przewodników. Wymienieni jako pierwsi prawdopodobnie nie widzieli konieczności doprecyzowywania informacji zawartych w nazwach, ponieważ hale, a w ich obrębie pastwiska, należały do konkretnych wsi, więc np. prowadząc wypas, korzystali ze (stosunkowo) niewielkiego terytorium. Wymienieni jako drudzy – głównie turyści – eksplorując Tatry, nie ograniczali się z kolei do jednej doliny lub hali, więc aby móc odpowiednio identyfikować obiekty, musieli określać je w sposób dokładny. Służyły temu m.in. dodatkowe człony nazw.

także i in. rośliny. Na L. rzeczywiście rosły pełniki (*Trollius transsilvanicus*), obecnie już mocno wyniszczone przez ludzi” (WET: 651). Znacznie więcej informacji na temat określania za pomocą leksemu *leluja* (i jej wariantów) innych roślin w: Radwańska-Paryska 1992.

Wśród zgromadzonych tutaj oronimów znajdują się również nazwy paralelne, por. ogpol. *Wyżnia Przełęcz Białego* – lud. *Szałasiska*; ogpol. *Przełęcz między Kopami* – lud. *Karczmisko*; ogpol. *Zameczki* – lud. *Słupy*. Ma to związek z różnicami w postrzeganiu rzeczywistości przez użytkowników omawianej przestrzeni. Kształt onimów uzależniony jest bowiem m.in. od przyjętego przez kreatorów punktu widzenia rozumianego za J. Bartmińskim jako:

czynnik podmiotowo-kulturowy, decydujący o sposobie mówienia o przedmiocie, w tym m.in. o kategoryzacji przedmiotu, o wyborze podstawy onomazjologicznej przy tworzeniu jego nazwy, o wyborze cech, które są o przedmiocie orzekane w konkretnych wypowiedziach i utrwalone w znaczeniu (Bartmiński 2006: 78),

por. np. *szałasisko* (gw. *sałasisko*) ‘miejsce, gdzie kiedyś stał pasterski szałas’ (WET: 1789), ap. *słupy* i ap. *zameczki* to leksemy w lm. oznaczające grupę turni – przy czym drugi z wymienionych brzmi bardziej poetycko. Z niektórymi nazwami związane są narracje, które można postrzegać w kategoriach etymologii ludowej, por.

Karczmisko – jest to druga nazwa Przełęczy między Kopami [...]. Przez Przełęcz między Kopami wożono niegdyś rudę żelazną spod Kopy Magury do Kuźnic i wg niektórych górali nazwa Karczmisko pochodzi stąd, że na tej przełęczy za czasów „Hamulaców” (tj. Homolaców) stała karczma dla woźniców, ale w rzeczywistości nigdy tu karczmy nie było. Inni górale stanowczo zaprzeczali tej wersji o karczmie i twierdzili, że nazwa pochodzi stąd, iż od dawna górale sprzedawali na tej przełęczy mleko przechodzącym turystom, więc dużo tu popijano jak w karczmie, choć nie wódkę (WET: 495), Rapasiowa Turnia: od zbójnika, który nazywał się Rapaś (etym. lud.). Rabusiowa Turnia: zniekształcenie nazwy poprzedniej (SHGT Materiały).

Takich nazw z Tatr Zachodnich w *Materiałach* nie jest jednak wiele.

W tym miejscu warto również zwrócić uwagę na kwestię zasygnalizowaną we wstępnej części artykułu. Sprawa dotyczy możliwych trudności w identyfikacji tożsamości społecznej niektórych kreatorów nazw. Przykładem onimu, którego dotyczy ten problem, są *Stoły* (wraz z wariantami – *Polana na Stołach*, *Wielka Polana na Stołach*) – nazwa odnosząca się do jednego z miejsc w rejonie Doliny Kościeliskiej. Polana ta wraz z *Niżnią Polaną na Stołach* wchodziła w skład większego kompleksu – *Hali Stoły*. W nazwie najprawdopodobniej zakrzepła informacja wskazująca na prowadzenie w okolicy prac górniczych, lecz nie jest jasne, czy kreatorami są górnicy, pasterze, przewodnicy czy myśliwi. Józef Nyka na temat pochodzenia onimu pisał następująco:

[...] nazwa „Stoły” nie jest niczym innym, jak nieznacznie przekształconym słowem „sztoły”, oznaczającym stare górnicze sztolnie. Gdybyście pogrzebali w fachowych

pismach z przełomu XVIII i XIX wieku, natknęlibyście się nieraz na ten skrótowy termin. [...] A co się tyczy popularnych Stołów nad Doliną Kościeliską to i tutaj nie trzeba szukać daleko powiązań górniczych. Starzy bacowie z Pisanej pokażą wam chętnie, gdzie jeszcze w drugiej połowie ubiegłego stulecia wydobywano rudę na wschodnim zboczu (Nyka 1961: 6).

Ze względu więc na to, że mówimy o nazwie miejsca, gdzie prowadzono wypas (o czym świadczą nie tylko dobrze zachowane szałas, lecz także historia pasterstwa w Tatrach), można przypuszczać, że choć onim nawiązuje do tradycji górniczych, nadali go pasterze, którym zapewne najbardziej zależało na odpowiednim oznaczeniu go za pomocą nazwy. Onim utrwalił się nie tylko w środowiskach autochtonicznych, lecz także znalazł się w przewodnikach i na mapach, a jako urzędowy figuruje obecnie również w Państwowym Rejestrze Nazw Geograficznych (PRNG). Do wspomnianego rejestru trafiła jednak tylko jedna z używanych form. Dzięki pracy Paryskiego, który zanotował również jej gwarowe warianty, wiadomo, że oprócz *Hali Stoły* (jednak w odniesieniu do hali, a nie do polany) funkcjonowały także:

Stoły (najczęściej), *Hala na Stołak* (wyjątkowo), *Za Stoły* (rzadko). [...] forma *Za Stoły* nie znajduje uzasadnienia w ukształtowaniu terenu. Nasuwa się przypuszczenie, że nazwa tej hali może pochodzić od sztolni²⁵ (gwarowe *stolnia*, *śtolnia*, *śtólnia*) pobliskiej kopalni Maturka (SHGT Materiały; WET: 1154).

Przepytyując informatorów, Paryski próbował zebrać jak najwięcej danych dotyczących nie tylko nazewnictwa geograficznego, lecz także określeń z nim związanych, por. „Pasterze z tej hali: *zastolanie* lub *zastolany*, wyjątkowo *zasztolanie*. Przymiotnik od hali: *zastolański*, lub wyjątkowo *zasztolański*” (WET: 1154). Uwagę zwraca wpływ formy najrzadziej używanej (*Za Stoły*) na wytworzenie derywatów odnoszących się do człowieka mającego związek z omawianą halą lub polaną oraz przymiotników. W związku z tym warto zauważyć, że w tym rejonie znajduje się także masyw określany mianem *Stoły* lub *Maturowe Stoły* (por. n. kopalni *Maturka*). Prawdopodobnie więc toponimy *Hala Stoły*, *Hala na Stołach*, *Stoły* (odnoszące się do hali) oraz *Wielka Polana na Stołach*, *Polana na Stołach*, *Stoły* (odnoszące się do polany) i *Niżnia Polana na Stołach* są transonimami, utworzonymi od nazwy grzbietu „ciągnącego się spod wierzchołka Maturowej Czuby [...] ku wsch. w kierunku dna Kościeliskiej Doliny” (SHGT Materiały; WET: 731), a wszystkie powyższe określenia wskazują na punkt widzenia, jaki obrali kreatorzy – na linii ich wzroku znajdowały się *Maturowe Stoły* (*Stoły*), które dały nazwę hali i polanie, usytuowanym *za* nimi.

25 Ap. *sztolnia* ‘górn. wyrobisko korytarzowe poziome lub lekko nachylone, prowadzące ze stoku góry w głąb do złóż kopaliny użytecznej; podkop [...] <nm. Stollen>’ (SJPD).

Zakończenie

Sytuacja idealna z punktu widzenia utrwalania nazw o proveniencji ludowej, wykreowanych przez ludność autochtoniczną, to taka, w której onim z zachowaną cechą gwarową (np. w wypadku nazwy *Stoły* jest to mazurzenie) przedostaje się na mapy i do przewodników, a ostatecznie jako urzędowy trafia do Państwowego Rejestru Nazw Geograficznych (PRNG). Biorąc pod uwagę kryteria, które zostały wypracowane przez Komisję Nazw Miejscowości i Obiektów Fizjograficznych, nie jest oczywiste, że nazwa w brzmieniu ludowym może zyskać status nazwy urzędowej. Jak pisze bowiem Ewa Wolnicz-Pawłowska:

W praktycznym procedowaniu i wskazywaniu najwłaściwszych form toponimów dużą rolę odgrywa dotychczasowa tradycja. Kryteria, którymi kierowała się Komisja w swoich dotychczasowych pracach, to: zgodność brzmienia i pisowni nazw z zasadami polskiego języka ogólnego, etymologia nazwy, zapisy historyczne, tradycja używania nazwy w lokalnej wspólnocie, częstość występowania na mapach i w innych współczesnych opracowaniach [...]. Kryterium zgodności brzmienia i pisowni nazwy z zasadami polskiego języka ogólnego wynika z zapisu w Konstytucji [...] (Wolnicz-Pawłowska 2019: 119–120).

W takiej sytuacji gwarowe warianty fonetyczne oraz nazwy gwarowe znane i stosowane jedynie w stosunkowo wąskim gronie (czyli również takie, które nie zostały naniesione na mapy) najprawdopodobniej nie zyskają statusu nazw urzędowych, w związku z czym nie przenikną do szerszego grona odbiorców. W wielu wypadkach zostaną zatem usytuowane w przestrzeni zbiorowej niepamięci jako mimowolne składowe dyskursu, którego istotą jest pewien brak. Mając to na względzie, należy podkreślić wagę gromadzenia wszelkich wariantów nazewniczych i onimów paralelnych. Ich analiza i interpretacja mogą bowiem dostarczyć istotnych informacji m.in. na temat grup społecznych, które były kreatorami nazw i które w pierwszej kolejności posługiwały się nimi, oraz cech gwarowych, które zakrepiły w toponimach, a były charakterystyczne na danym obszarze w pewnym przedziale czasu.

Wykaz skrótów

DL – Dolina Lejowa; lud. – nazwa ludowa; n. d. – nazwa doliny; n. dz. – nazwa dzielnicy; n. gr. – nazwa grani; n. g. – nazwa grzbietu; n. h. – nazwa hali; n. j. – nazwa jaskini; n. l. – nazwa lasu; n. m. – nazwa miejsca; n. p. – nazwa przełęczy;

n. pł. – nazwa płasni²⁶; n. pol. – nazwa polany; n. r. – nazwa równi²⁷; n. s. – nazwa siodła²⁸; n. sk. – nazwa skały; n. sz. – nazwa szczytu; n. śc. – nazwa ścieżki; n. upł. – nazwa upłazu²⁹; n. zb. – nazwa zbocza; n. ż. – nazwa żlebu; ogpol. – nazwa ogólnopolska; pozost. – pozostałe.

Literatura

- BARTMIŃSKI J., 2006, *Językowe podstawy obrazu świata*, Lublin.
- BARTMIŃSKI J., 2008, *Etnolingwistyka, lingwistyka kulturowa, lingwistyka antropologiczna?*, [w:] A. Dąbrowska (red.), *Język a kultura*, t. 20: *Tom jubileuszowy*, Wrocław, s. 15–33.
- JURCZYŃSKA-KŁOSOK A., 2023, *Materiały do Słownika historyczno-geograficznego Tatr i Podtatrza Witolda Henryka Paryskiego*, „LingVaria” XVIII, nr 2 (36), s. 293–302, <https://doi.org/10.12797/LV.18.2023.36.19>.
- KĄŚILG: J. Kąś, *Ilustrowany leksykon gwary i kultury podhalańskiej*, t. I: *A–B*, Bukowina Tatrzańska–Nowy Sącz–Nowy Targ 2015, t. II: *C–Do*, Bukowina Tatrzańska–Nowy Sącz–Nowy Targ 2015, t. III: *Dó–Gr*, Bukowina Tatrzańska–Nowy Targ 2016, t. IV: *Gu–Kol*, Kraków 2017, t. V: *Koł–Mad*, Nowy Sącz 2017, t. VI: *Maf–Nie*, Nowy Sącz 2018, t. VII: *Nif–Pap*, Nowy Sącz 2018, t. VIII: *Par–Pou*, Nowy Sącz 2018, t. IX: *Pow–Sce*, Nowy Sącz 2019, t. X: *Sch–Śró*, Nowy Sącz 2019, t. XI: *Śry–Wych*, Nowy Sącz 2019, t. XII: *Wyci–Ż*, Nowy Sącz 2019.
- KOPALIŃSKI W., 1991, *Słownik mitów i tradycji kultury*, wyd. 4, Warszawa.
- MRÓZEK R., 1991, *Paralelizm a wariantowość składników systemu mikrotoponimicznego*, [w:] S. Gajda (red.), *Wariancja w języku. III Opolskie Spotkania Językoznawcze. Szczedrzyk, 10–11.10.1989 r.*, Opole, s. 157–161.
- MRÓZEK R., 1998, *Nazwy górskie*, [w:] E. Rzetelska-Feleszko (red.), *Polskie nazwy własne. Encyklopedia*, Warszawa–Kraków, s. 259–268.
- NYKA J., 1961, *Skąd się wzięły w Tatrach Stoły?*, „Słowo Powszechne” nr 310 (4804), s. 6.

26 Ap. gw. *płaśń* ‘równinny obszar wśród lasu, wyróżniający się w terenie górskim’ (KąśILG VIII: 163).

27 Ap. gw. *rówiyń* ‘płaski, równy teren’ (KąśILG IX: 484).

28 Ap. *siodło* ‘szeroka przełęcz między dwoma szczytami lub węższa przełęcz między podrzędnymi wzniesieniami grani, a także jedno z zagłębień lub wcięć szerokiej przełęczy’ (WET: 1089).

29 Ap. gw. *upłaz* ‘stosunkowo płaskie zbocze górskie, porośnięte trawą’ (KąśILG XI: 265).

- PARYSKI W.H., 1957, *Nazwy ludowe Doliny Małej Łąki w Tatrach*, „Onomastica” III, nr 1, s. 54–87.
- PARYSKI W.H., 1963, *Pasterskie nazwy geograficzne w Tatrach Polskich i na Skalnym Podhalu*, [w:] W. Antoniewicz (oprac.), *Wędrówki pasterskie i nazewnictwo ludowe Tatr Polskich i Podhala*, „Pasterstwo Tatr Polskich i Podhala”, t. 5, Wrocław, s. 7–144.
- PELCOWA H., 2005, *Przestrzeń jako sposób postrzegania świata przez użytkowników gwary*, [w:] J. Adamowski (red.), *Przestrzeń w języku i w kulturze. Problemy teoretyczne. Interpretacje tekstów religijnych*, Lublin, s. 125–135.
- PRNG: Państwowy Rejestr Nazw Geograficznych, [on-line:] <https://www.geoportal.gov.pl/pl/dane/panstwowy-rejestr-nazw-geograficznych-prng/> (dostęp: 13 II 2024).
- RADWAŃSKA-PARYSKA Z., 1992, *Słownik gwarowy góralskich nazw roślin z Tatr i Podtatrza*, Zakopane.
- SHGT MATERIAŁY: Materiały do *Słownika historyczno-geograficznego Tatr i Podtatrza* Witolda Henryka Paryskiego zdeponowane w Ośrodku Dokumentacji Tatrzańskiej im. Zofii Radwańskiej-Paryskiej i Witolda Henryka Paryskiego TPN w Zakopanem.
- SJPD: W. Doroszewski (red.), *Słownik języka polskiego*, t. I–XI, Warszawa 1958–1969, [on-line:] <https://sjp.pwn.pl/doroszewski/lista>.
- ŠRÁMEK R., 1982, *Zum Variationsprozeß im Benennungssystem*, „Namenkundliche Informationen” 41, s. 23–36, <https://doi.org/10.58938/ni105>.
- SWOBODA P., 2020, *Zmiana w nazwie czy zmiana nazwy?*, [w:] B. Szady (red.), *Metodologia tworzenia czasowo-przestrzennych baz danych dla rozwoju osadnictwa oraz podziałów terytorialnych*, [raport z projektu „Ontologiczne podstawy budowy historycznych systemów informacji geograficznej”, Instytut Historii PAN, kier. B. Szady], s. 563–572, [on-line:] https://www.researchgate.net/publication/341115066_Zmiana_w_nazwie_czy_zmiana_nazwy.
- WET: Z. Radwańska-Paryska, W.H. Paryski, *Wielka encyklopedia tatrzańska*, Poronin 2004.
- WOLNICZ-PAWŁOWSKA E., 2019, *Podstawowe zasady standaryzacji nazw obiektów fizjograficznych w Polsce. Cz. I*, „Onomastica” LXIII, s. 115–125, <https://doi.org/10.17651/ONOMAST.63.6>.

ABSTRACT

**FOLK NAMES OF FEATURES IN THE POLISH PART OF WESTERN
TATRAS COLLECTED IN THE MATERIALS FOR *Słownik historyczno-
-geograficzny Tatr i Podtatrza* [‘A HISTORICAL-GEOGRAPHICAL
DICTIONARY OF THE TATRA MOUNTAINS AND THE
PODTATRZE REGION’] BY WITOLD HENRYK PARYSKI.
A PHILOLOGICAL COMMENTARY**

The article aims to provide a philological commentary on selected folk names of features in the Polish part of Western Tatras. These names were collected by Witold Henryk Paryski, a tatrologist, mountain rescuer, and the author of numerous significant publications about the Tatra Mountains. They were gathered in 150 binders with materials for the ultimately unfinished *Słownik historyczno-geograficzny Tatr i Podtatrza* (‘A historical-geographical dictionary of the Tatra mountains and the Podtatrze region’). Some of these names have been presented by W.H. Paryski in several of his own publications, but a review of the researcher’s notes allowed, at least partially, to get acquainted with his workshop, as well as to present the materials which were collected by the author of *Wielka encyklopedia tatrzańska* (‘The great encyclopaedia of the Tatras’), as it were, incidentally while conducting his primary research. The article also highlights the value of collecting dialectal variants of proper nouns and parallel names. These toponyms reflect the way in which the communities that created them perceive the world, and they are a testimony to the history of the region.

**FONETYKA
GWAROWA I HISTORYCZNA**

JANINA LABOCHA 
UNIWERSYTET JAGIELLOŃSKI, KRAKÓW
janina.labocha@uj.edu.pl

KINGA TUTAK 
UNIWERSYTET JAGIELLOŃSKI, KRAKÓW
kinga.tutak@uj.edu.pl

O SPOSOBACH ZAPISYWANIA GWARY RAZ JESZCZE (NA PRZYKŁADZIE TEKSTÓW Z ZAOLZIA)¹

Słowa kluczowe: sposoby zapisu gwary, gwara zaolziańska, czasopismo „Zwrot”, Leon Derlich

Keywords: methods of recording dialect, the Zaolzie dialect, the “Zwrot” monthly, Leon Derlich

Wprowadzenie

Celem opracowania jest pokazanie możliwości zapisu gwarowych wypowiedzi mówionych po to, żeby nie tylko je utrwalić, ale przede wszystkim udostępnić czytelnikowi znającemu gwara, lecz też temu, który styka się z nią po raz pierwszy. Oczywiście jest to rzecz znana i praktykowana w czasopismach regionalnych oraz w zbiorach tekstów gwarowych, które są adresowane do szerszego kręgu użytkowników, nie tylko do dialektologów i etnografów. Przedmiotem naszego zainteresowania są teksty gwarowe, które zostały nagrane na taśmę magnetofonową w czerwcu 1976 r. w miejscowości Sucha Dolna (Havířov/Hawierzów). Wielokrotnie odsłuchane, a następnie utrwalone w transkrypcji fonetycznej, zostały opublikowane dwa lata

¹ Wkład autorek w powstanie artykułu jest równy i wynosi po 50%.

później (Labocha 1978). W tej wersji zapisu wprowadzono znaki interpunkcyjne i duże litery oraz usunięto przerwania toku mówienia wypełnione dźwiękami lub elementami leksykalnymi zbytnio zakłócającymi odbiór tekstu zrehabilitowanego. Zakładamy, że dla potencjalnego odbiorcy ważna jest przede wszystkim sama opowiedziana treść, historia zawarta w tekście, ale też sposób jej ujęcia przez narratora, który ją przekazuje innej osobie, a ta z kolei ją redaguje, żeby zachować bogactwo żywej mowy i jednocześnie uczynić ją zrozumiałą dla odbiorcy-czytelnika.

Teksty gwarowe z lat 50. XX w.

Jak już wspomniano, interesują nas wypowiedzi mówione zaolziańskich Polaków, dlatego postanowiliśmy przybliżyć kwestie zapisu tego typu tekstów podejmowane w latach 50. XX w. na Zaolziu, a ściślej w miesięczniku „Zwrot”. W numerze 7 tego czasopisma z 1950 r. ukazała się pierwsza i druga część² artykułu Andrzeja Sowy *Dyskurs o przebrzmiałej legendzie i żywym dokumencie mowy (Rzecz o monografii „Východolašská nářečí” dr A. Kellnera)*. Andrzej Sowa (a także Ans i Lech) to pseudonim Leona Derlicha³ (1905–1965) – polskiego patrioty z Zaolzia, uczestnika ruchu oporu, etnografa i językoznawcy samouka⁴. Jak pisał Czesław Rudnik, L. Derlich studiował prace naukowe z dziedziny językoznawstwa, folklorystyki, historii, kultury i tradycji regionu, prenumerował pisma fachowe, prowadził korespondencję z naukowcami polskimi. Interesowały go zagadnienia dialektologii, toponomastyki⁵. Publikował artykuły naukowe

2 Część I: *Polityka i gramatyka*, cz. II: *Próbki śląskopolskiej mowy i słownik* (1950/7: 3–4), cz. III: *Od Gołężyców do Błędowic*, cz. IV: *Kolonizacja* (1950/8: 8–10), cz. V: *Dialekt cieszyński przed 110–150 laty* (1950/10: 4–6). Zastosowany tu i dalej skrót obejmuje: rok/numer: strony.

3 Wydaje się, że L. Derlich świadomie posługiwał się trzema pseudonimami, w ten sposób sygnował różne artykuły publikowane w „Zwrocie”. Omawiając zagadnienia związane ze sposobem transkrypcji gwary zaolziańskiej, przy każdym przywoływanym artykule L. Derlicha odnotowujemy pseudonim wybrany przez autora.

4 Warto przywołać słowa samego Derlicha, który tak tłumaczył swoje zainteresowania lingwistyczne: „Stosunki językowe w kraju swych przodków zacząłem poznawać jako dziecko proletariackie, od strony gwary. Nie uważam tego bynajmniej za zasługę, że w późniejszym życiu nigdy nie rozstałem się z prostą, często szorstką mową ludu, że na koniec całego zajęło mnie gwaroznawstwo, ściślej, dialekt cieszyński, jego rola w przeszłości i chwili obecnej” (Sowa 1951a).

5 Por. np. opublikowane w „Zwrocie” wczesne artykuły z analizą toponimów opartą na źródłach historycznych: *Plaźnik. Studium topograficzne dziejów górniczej Karwiny*

i popularnonaukowe w prasie zaolziańskiej oraz w „Języku Polskim” i „Zaraniu Śląskim”. Opracował materiały gwarowe do *Małego atlasu gwar polskich, Atlasu językowego Śląska, Słownika gwar polskich*. Zbierał przysłowia i powiedzenia ludowe, owe zbiory nazwane *Pokłosiem* pozostały w maszynopisie (Rudnik 2015). Powróćmy do artykułu z 1950 r. Warto zauważyć, że właśnie w części drugiej znalazły się pierwsze uwagi L. Derlicha na temat zapisu tekstów, oczywiście w monografii Adolfa Kellnera. Autor *Dyskursu* zaznaczył, że 70 tekstów gwarowych z badanego przez A. Kellnera obszaru (przypomnijmy: to czechosłowacki Śląsk Cieszyński) wraz ze słownikiem

zostały przesunięte wstydliwie na koniec drugiego tomu, gdy tymczasem winne były być podane na samym początku, a nie dopiero w trzy lata po opublikowaniu gramatyki. Stanowiły przecie materiał budowlany tejże, a razem z nią oparcie rzeczowe dla wysnuwania dalszych wniosków i przesłanek (Sowa 1950: 4).

W recenzji monografii pojawił się komentarz Derlicha dotyczący sposobu transkrypcji tekstów, w szczególności zauważył, że „teksty z Karwiny wyglądają wprost niewiarogodnie”, ponieważ brak w nich oznaczenia dźwięku pośredniego między *o* oraz *u*, Kellner odnotował jedynie realizacje z *u*, jak *ksiunc*, *rzikum*, *naduł na tum lunke* itd. Derlich przyznał, że artykulacja *o* pochylonego zależy od tempa i staranności wymowy, ale według niego z takimi, tzn. powolnymi i starannymi, wypowiedziami miał do czynienia Kellner, skoro uwzględnił rozłożone samogłoski nosowe (*mynso owiynzi, zawiunzane, rynszczok*) (ibid.). W tym samym numerze „Zwrotu” został opublikowany pierwszy zapis w cyklu *Żywe teksty*⁶ – tu z podtytułem *gwara karwińska* (Piyrso stafka: 9). Do tekstu dołączono metryczkę z adnotacją, że narratorem jest 72-letni emerytowany górnik z Karwiny, zaś jego wypowiedź utrwalił Ans (czyli właśnie Derlich). Takie metryczki, które wprowadzają teksty opracowane przez Derlicha, odgrywają ważną rolę, chociaż – wydawałoby się – zawierają jedynie podstawowe, związane informacje na temat narratora, jak wiek, zawód czy miejsce zamieszkania. Pozwalają one jednak zaktualizować sytuację komunikacyjną, przygotować czytelnika do odbioru realiów społecznych, obyczajowych, kulturowych.

(Sowa 1951d: 3–5), *Lęki – nie Łąki. Przyczynek do dziejów kultury w dolinie Olzy* (Sowa 1951b: 5), *Frapujące zagadnienie jednej cieszyńskiej nazwy miejscowej* (Sowa 1952a: 10–12).

6 Teksty zapisane gwarą ukazywały się w „Zwrocie” także poza tym cyklem, por. *Moja brygada* (Moja brygada: 15–16).

Żywe teksty — gwara karwińska

„Piyrso stafka“

(Opowiadał Alojzy G., em. górnik, lat 72, urodzony i zamieszkały w Karwinie. Zapisał Ans.)

To nieboszczyk tata, ojcieczmoji baby, wykbdali; jak to była ta piyrso stafka naGabryjeli. Było to wroku tysiéndzosiymsset siedymdziesiéntympióntym abo szustym. Zastafkowali śleprzi*) piyrsi, to je niby tocznicy. Na noczni szychcie to było. Prziszel sztajger pisać, miał zopis, noji fszyscy śleprzi stanyli i rzekli, że nie idóm rychli doroboty, aszsie im poprawi zorobek. Bo ftynczas to było tak, że czy miał piyńdźmetrówwozidżabo piyńdziesiént, abo i sto metrów daleko, fszyscy byli jednako płacyni. Tyn sztajger posłol forchajera ku szyhmajstrowi Hanzwerkowi. Nó, i Hanzwerk przisłol docechauzu, a miał takóm wielkómantule obleczónóm, i zawołol, aszse wybieróm takóm delegacyje, dwóhd-legatós, a ci przidóm ku stolu, że ón ihwysłócho, co chcóm za zóndania. Tóz ihwybrali dwóch, A ci jak przisli kustułu, tak sie ich pytol, co to chcóm wesztyko. I óni podali ty zóndania, aby mieli takowny kóntracht, odmetra placóné. Ón sie jednagnanich podziwoł, wywalil oczy, panie! wyjón spod mantule takóm krykeji zacón ihmelszował. Ale ci drudzy, starsi chłopci, jagwidzieli co sie robi, prziskoczyli kustułu, i synkós tyh obrónili. A ón sie zebrał a uciyk seechauzu. Śleprzi sie zebrałi, nie łarali nadól. Nieszli dochatupy, jyny tak sie rozeszli; do hajcównie, do separacyje, dokóntós kaj było ciepłegysz, tam sie schrónili. Czekali aszpridzie ranniejso parta. Jak przisli, tagim opowiedzieli tyn szcorajszy wypadek. Ci sie fszyscy zawziyni i ósiatczyli, że nie łarajóm nadól. I poszli dodómu. Byli dwa dni dóma, i posłol szyhmajster Hanzwerk pieknie po nich. Prawil, aż mu to jeszcze rozopowiedzóm, co i jak to chcóm. I óni mu jeszcze rosty zóndania wyłóżyli i ón nanich sie zgodził. Musieli iść forchajerzy*) i miezić wielakaj było cesty, a doł kóntracht. Tak, że potymieli odmetra telaatela grejcaróf, rostomajńcie; podle tego tesz, jakokaj było: czy zupadu, czy skopca, czy posztrajchu (to je po rowninie). No. I chłopcy sie zgodzili na to, i szli do roboty. — Tako to była piyrso stafka naGabryjeli; co jóm chłopcy wygrali. Tata byli teszmynszy tymi synkami ftedy, tószto dobrze, dokładnie pamiyntali i radzi wykłodal. Ón tyn Hanzwerk, przisłol kańsi**) szCzech. I piyr-sóm***)szachte na Matuszynskiego gróńcie ón postawił. Teszto tata mówili.

*) Po drgającym rz samogłoska i nieznacznie obniżona, w wygłosie zwykle mocniej.

**) Pierwiastek nosowy jak w og. pol. „dystans“.

***)) Połączenie liter „óm“ przed następującym „s“, „sz“ lub „z“ oznacza czystą samogłoskę nosową, czego z powodu trudności druku nie uwidoczniono.

Oto fragment opowiadania *Piyrso stafka*:

Było to wroku tysiéndzosiymsset⁷ siedymdziesiéntympióntym abo szustym. Zastafkowali śleprzi piyrsi, to je niby tocznicy. Na noczni szychcie to było. Prziszel sztajger pisać, miał zopis, noji fszyscy śleprzi stanyli i rzekli, że nie idóm rychli doroboty, aszsie im poprawi zorobek. Bo ftynczas to było tak, że czy miał piyńdźmetrówwozidżabo piyńdziesiént, abo i sto metrów daleko, fszyscy byli jednako płacyni. Tyn sztajger posłol forchajera ku szyhmajstrowi Hanzwerkowi [...] (ibid.).

Derlich zastosował zapis półfonetyczny, segmentacji tekstu posłużyły znaki interpunkcyjne, wśród nich średnik (użyty cztery razy). W zapisie za pomocą alfabetu polskiego zostały uwzględnione charakterystyczne cechy *gwary karwińskiej*, tj.:

- 1) fonetyka międzywyrazowa udźwięczniająca: *ojcieczmoji baby, jednagnanich, ihmelszować*;
- 2) podwyższone samogłoski *e, o, a* przed spółgłoskami sonornymi: *piyrso, dodómu, óni, płacyni⁸*;

- 7 W taki sposób oddawał Derlich wyrazy tekstowe realizowane jako kontinuum dźwięków.
- 8 Zwężenie (pochylenie) samogłoski *e* przed spółgłoskami nosowymi (a więc wymowę *yN*) uznał Derlich za charakterystyczną cechą dialektu cieszyńskiego, która

Ilustr. 1. *Żywe teksty, „Piyrso stafka“*
(źródło: *Piyrso stafka*)

- 3) wygłosowe *ą* realizowane jako *óm*⁹: *idóm, chcóm, jóm*;
- 4) *r* frykatywne: *prziszel, mierzić*;
- 5) samogłoski pochylone: *miol zopis, tóz*;
- 6) odróżnianie *h* dźwięcznego od *ch* bezdźwięcznego: *ihwysłócho* (ibid.).

W komentarzu metajęzykowym Derlich zwrócił uwagę na realizację *i* po *r* frykatywnym¹⁰ oraz wymowę samogłosek nosowych¹¹.

Kolejne *Żywe teksty* ukazały się w numerze 9 z 1950 r. i były to już cztery utrwalone wypowiedzi: *O „Pyrszym Moju”, Na opuke, O starej gruszcze, Così o Pończowcu*, przy czym dwie z adnotacją „Zapisał Ans” (*Żywe teksty*: 13–14). Warto zauważyć, że od tego numeru fonetykę międzywyrazową może sygnalizować znak podkreślenia, np. *jag_była, s_panami, nidz_nie*, zrezygnowano z utrudniającego lekturę zapisu łącznego grup wyrazów.

W numerze 1 z 1951 r. zostały opublikowane cztery *śląskie opowiadania ludowe* (Śląskie2: 8–9), kontynuowane w kolejnych numerach trzeciego rocznika „Zwrotu”: drugim (s. 13–14), trzecim (s. 8–9) i piątym (s. 8–9)¹². Z metryczki odbiorca mógł się dowiedzieć, że za „uwagi gwaroznawcze” odpowiadał Lech, natomiast teksty zapisali Ans oraz J.O. Komentarz językoznawczy dotyczy zjawisk fonetycznych, np. „Dwie jednakie spółgłoski, stykające się na szwie dwu wyrazów, wymawiane są jako jedna głoska o przedłużonej artykulacji [w połączeniu *szoł ot-tego* – K.T.]. Asymilacyjne miękkie *ś*, wspólne z gwarami sąsiedniego powiatu rybnickiego [przy formie *śli*, siakanie – K.T.]” (Śląskie2: 8). W przytoczonych w tym numerze „Zwrotu” opowiadaniach występują profesjonalizmy górnicze, które jednak nie zostały objaśnione, choć mogą nie być znane czytelnikowi¹³. Por. fragment tekstu:

odróżnia go „od stanu prasłowiańskiego i od literackich form polszczyzny i czeszczyzny” (Sowa 1952b: 9).

- 9 Wyrażenie *pyrszóm szachte* zostało opatrzone komentarzem: „Połączenie liter «óm» przed następującym «s», «sz» lub «z» oznacza czystą samogłoskę nosową, czego z powodu trudności druku nie uwidoczniono” (ibid.).
- 10 „Po drgającym *rz* samogłoska *i* nieznacznie obniżona, w wygłosie zwykle mocniej” (ibid.).
- 11 Por. przyp. 7. Warto odnotować, że sposób realizacji samogłosek nosowych jest najczęściej objaśnianą cechą fonetyczną gwary cieszyńskiej w komentarzach Derlicha.
- 12 W rubryce *Żywe teksty* pojawiły się także np. fragmenty *Powieści ludu polskiego na Śląsku* Lucjana Malinowskiego z 1900 i 1901 r. ze wstępem A. Sowy (Sowa 1952b: 6–7), przysłowia i powiedzenia ludowe w opracowaniu Józefa Ondrusza (Ondrusz 1952: 12–13) czy nagrodzone w konkursie literackim opowiadania Karola Piegzy (Piegza 1953a: 11, 1953b: 11–12).
- 13 Pierwsze takie objaśnienie pojawia się w przyp. 4 dołączonym do *Śląskich opowiadań ludowych* w trzecim numerze „Zwrotu” z 1951 r., por. *Schichamt = urząd kopalniany* (Śląskie1: 9).

Hawiyrz i dioból: Hawiyrz wyfukoł dziury, załadowoł, dróty wycióngnoł, przipióń maszynkym i woło: „Tak pozór, cióńk precz, bo bydę strzyło!” „Jo tu muszym być, abych to spozorował, tón-siłę!” – rzyk czert i kole sztympla se stanół. „Sroł cie pies, chrómski djoble!” – spluwnół hawiyrz. „Fajeer!” – krziknół i zakurbłował rónczkóm od maszynki. Gruchło, asz całym grónsztrekym zatrzónsło i zakołybało (ibid.).

W uwagach gwaroznawczych, przyjmujących formę przypisów pod tekstem, znajdziemy również komentarz, w którym Derlich przyznaje, że formułuje nie tyle stwierdzenie, ile hipotezę badawczą, wymagającą weryfikacji, por. „Nie mając tekstów gwarowych z Pruchnej zapisujący [Ans – K.T.] nie mógł osądzić, które z dość częstych wahań głosowych w mowie informatora są gwarowe śląskie, a które następstwem czytania gazet i książek” (Śląskier: 8).

Odnotowaliśmy już to, że pierwsze uwagi Derlicha na temat zapisu tekstów gwarowych pojawiły się w recenzji monografii Kellnera. Autor *Dyskursu* kontynuował swoje rozważania w cyklu artykułów, które sygnował jako Andrzej Sowa. Zwięzłe omówienie tego cyklu znalazło się w artykule o wspólnocie zaolziańskiej (Labocha 2023: 188), w niniejszym opracowaniu dołączamy kilka uzupełniających spostrzeżeń. Według Derlicha gwarę można utrwalac na rozmaite sposoby, a więc za pomocą fonografu czy za pomocą pisowni, która obejmuje trzy wersje: pisownię fonetyczną, pisownię literacką dostosowaną do wymagań rzetelnego zapisu oraz pisownię swobodnie literacką (Sowa 1951c: 16). Derlich wydobyl zalety i wady wymienionych sposobów utrwalania wypowiedzi mówionych, jednak w centrum zainteresowania znalazły się „teksty gwarowe zapisywane ortografią literacką, w miarę możliwości dostosowaną do głosowni dialektu cieszyńskiego oraz wymogów rzetelności zapisu” (ibid.), to one są bowiem – jak podkreśla – sporadycznie publikowane na łamach „Zwrotu”. Takie teksty mogą stanowić cenny materiał badawczy, przy czym „miarą wartości są tu: możliwie czynna znajomość gwary miejscowej, dobry słuch oraz cierpliwe »wysłuchanie się« w indywidualną gwarę opowiadacza, dobór obiektu i [...] narodowościowa bezstronność zapisywacza” (ibid.). Wskazany sposób zapisu określa Derlich jako popularnonaukowy, a teksty gwarowe tak utrwalone uznaje za czytelne dla rodowitych Cieszynian, zaś dla osób nieznających gwary postuluje dodawanie aparatu naukowego w postaci „odsyłaczy do objaśnień pod tekstem” (ibid.).

Dwa lata później w czterech kolejnych numerach „Zwrotu” *Żywe teksty* poprzedza wprowadzenie A. Sowy zatytułowane *Sposób* (albo *Sposoby*) *zapisywania gwary*¹⁴, które stanowi rodzaj komentarza do utrwalonych wypowiedzi. Derlich zajął się w nim pisownią opowiadań ludowych „niespotykaną dawniej w cieszyńskich

14 1953/6: 12; 7: 12–13; 8–9: 18–19; 10: 12.

czasopismach regionalnych” (Sowa 1953a). Omówił ważniejsze cechy fonetyczne dialektu cieszyńskiego, zasady zapisu fonetycznego w ogóle, a tekstu gwarowego w szczególności oraz podkreślił znaczenie badań dialektologicznych, przywołując nazwiska wybitnych polskich uczonych: L. Malinowskiego, Jana Bystronia, Kazimierza Nitscha. W ostatniej – czwartej – części cyklu sformułował

projekt usprawnienia dalszej akcji zbierania tekstów: Opowiadania ciekawe co do treści, a jako okazy gramatyki gwar miejscowych mniej miarodajne wystarczyłoby zupełnie zapisywać i drukować według pisowni zwykłej, tradycyjnej, zachęcającej każdego do czytania. A za to w wypadkach, gdy zapisywacz stwierdzi, że dany gawędziarz reprezentuje ludność zasiedziałą i mówi czystą gwara miejscową, powinno się sporządzić tekst tak dalece fonetyczny, jak na to pozwolą krańcowe możliwości druku (Sowa 1953b).

Derlich publikował swoje wartościowe prace w „Zwrocie” i w „Kalendarzach Zwrotu” do 1958 r. Według Jana Kurzelowskiego¹⁵ „prace te nie bardzo były na rękę pewnym kołom i to spowodowało, że nie mogły się one na dłuższą metę ukazywać na łamach »Zwrotu«. Derlich, jak się to mówi, »podpadł« i stał się osobistością podejrzaną, a jego kontakty z ludźmi były niepożądane i kontrolowane” (Kurzelowski 1969: 11). Podobny los spotkał również *Żywe teksty*, które Derlich stworzył – ukazywały się do 1958 r., natomiast w 1959 r. w „Zwrocie” pojawiła się nowa rubryka *Godki i pogwarki*. Od 1963 r. *Żywe teksty* powróciły – początkowo z uzupełnieniem: *Żywe teksty – żywe pieśni* lub *Żywe teksty – folklor* dzięki Karolowi Danielowi Kadłubcowi, który konsekwentnie kontynuuje prace badawcze Derlicha.

Teksty gwarowe z lat 70. XX w.

Powróćmy do tekstów gwarowych z Suchej Dolnej, opracowanych i wydanych w 1978 r. Inicjatorem i redaktorem naukowym tomu poświęconego językowi Zaolzia, w którym m.in. opublikowano omawiane teksty, był Bogusław Dunaj, który po śmierci Mieczysława Karasia zrealizował jego ideę wydania streszczeń prac magisterskich studentów pochodzących z Zaolzia. Informatorzy to nieżyjący już od wielu lat Polacy z Zaolzia, krewni osoby nagrywającej i redagującej odsłuchany przez siebie tekst w zapisie fonetycznym z niewielkimi modyfikacjami dla celów lepszego zrozumienia przez czytelnika. Warto podkreślić, że informatorzy mieli wykształcenie podstawowe, byli stałymi mieszkańcami Suchej Dolnej,

15 Jan Kurzelowski to pseudonim Ludwika Brożka, por. Labocha 2023.

interesującymi się polskim życiem regionalnym, na co dzień posługującymi się gwarą i posiadającymi dobrą znajomość pasywną w zakresie polszczyzny literackiej dzięki czytelnictwu polskich książek i gazet. Wypowiadali się płynnie, bez zdenerwowania procesem nagrywania, który był jawny.

Teksty gwarowe, które przytaczamy poniżej w dwóch wersjach, mogą być interesujące dla odbiorców, którzy czytają je dla przyjemności, ponieważ dzięki nim mają kontakt z gwarowym językiem mówionym, z gwarą „w szacie pisanej”, czyli z tekstami zapisanymi. Badacz, który odsłuchuje, redaguje i utrwala zebrane wypowiedzi, powinien z jednej strony starać się zachować ich mówiony charakter, z drugiej – uprzystępnąć je potencjalnemu odbiorcy. Staje zatem przed ważną decyzją, które elementy języka mówionego zachować w zapisie, a które usunąć. Przypomnijmy: teksty zawierają dwie warstwy: tematyczną, którą można w pewnym uproszczeniu sprowadzić do przekazywanej historii, i pragmatyczną (interakcyjną) (por. Labocha 1990, 2008). To w tej warstwie został utrwalony (i może być odtwarzany w konkretnym akcie odbioru) stosunek nadawcy informatora do tekstu, słuchacza, świata przedstawionego, a także to, z jakiego punktu widzenia nadawca dokonuje wyboru przekazywanych treści, w jaki sposób postrzega rzeczywistość. Wydaje się, że elementy interakcyjne mogłyby zostać usunięte bez szkody dla opowiadanych zdarzeń, ale wówczas powstałby już nie tekst mówiony „w szacie graficznej”, czyli tekst zapisany, lecz tekst pisany. Poniżej proponujemy transkrypcje wybranych tekstów¹⁶.

1. Zapis w sławistycznym alfabecie fonetycznym

M. Bubowa [a *úyř* *ı*ako *my* *robił*'i | *to* *užey* *bestag* *opoúadała* | *ı*ag *my* *žožíł*'i
do *novočki* na *ı*apka || *były* *tři* *gožiny* *rano* | *ı*ak *še* *rozúvidniło* *kapke* *tag* *my* *lečel*'i
a *ıeřče* s *kneblaıı* *úela* *razy* | *bo* *ı*ag *ne* *było* *pod* *ıablúııum* | *tak* *řlus* *po* *ııı* ||
a *ına* *túř* *ta* *novočka* | a *vy* *ırımskı* *žaby* *uzažeřće* *tu* *sım* | *ı*ag *ıo* *veznym* *ıetle*
za *vaııı* || a *tag* *my* *účekał*'i || a *ına* *tam* *ıala* | *úyř* | *taki* *strařne* *dobre* *ıapka* *tyčki*
|| a *tu* s *teı* *strúny* o *•* *tęgo* *doıu* | a *taki* *ty* *tyčki* || a *ı*ag *baıı* *był* *úyrykři* *úater* *túř* *to* *úyř*
| *były* *naspádovane* na *skladník* *kole* *tęgo* | *či* *řepe* *či* *cořık* *teř* | *to* *úyř* | *ıak* *to* *ıala*
zmarařúne | *bo* *my* *to* *fřistko* *zdeptał*'i || *i* *tře* *úela* *razy* *lečel*'i | *Kery* *ryřł*'i | *fkořulař*
| *nazbıral*'i *my* a *účýkał*'i || *to* *paııyntım* *ı*ag *my* na *ty* *ıapka* *tam* *lotal*'i | *no* *túř*
žecka *sım* *žecka* || a *tela* *žeceg* *úela* *naz* *było* || a *no* *dožž* *mama* *ne* *křičala* *žoř*

16 Pierwodruk w: Labocha 1978. W zapisie fonetycznym tekstów zastosowano znaki przyjęte w transkrypcji sławistycznej, wykorzystywane w badaniach nad fonetyką gwarową. W szczególności ř (r frykatywne zmiękczzone, w zapisie półfonetycznym jego odpowiednikiem jest rzi), č (czy), š (szy), ž (dźwięk pośredni między y oraz e, bliższy y), ů (zwężona wymowa nosowego o, w zapisie uproszczonym oddawana jako óm).

*véžala | že teš tam chožimy || novočka v néžele iešče se přišla potym véla razy sednúć
| iak šežel'i tam po • tům kamyčorům | úyš stamtej strůny o • tej mĩńćelůfki || ũna
se teš tam přišla pošežez bajĩ na trové]*

F. Kupka [*úyš | bylo naz žévýńć || a iagey • mół ošym rokůf tata pravi | poć | poć |
puižeš krove pašć | bo tu nima důma co iešć || a mē se doł | na takům slůžbe přiobe-
coł | co to byla kumornica | mála chałupe noiyntům a kůńšćek pola při tym a krove
|| a tak s cerům žila || a chałopa mála takigo ožrať tag • ũn był kolořym || a ũn iak
chćoł poiýšć to tag • mušoł zaplaćiž • iĩ za to || a io tůš tam był iako pastyř || přĩnúšla
nům mĩse | ũna přĩnúšla na te mĩse takix flakůf taki moćki s • flakůf || a iox s nĩm
mół iešć || a tůš přĩnúšla na te mĩse a iag • už byla při důyřax a to už bylo sxiřnůne
s te mĩski || ũna pravi | se tak tymu živala a na druđi žynĩ pravi | úyš synek ty mušĩš
se naućiž • inaći iešć | bo tego ũlka nē nadoš || tox se naućil potym iežž • yũnym
|| na takům slůžby mē doł tyn tata || a obecovała mĩ štyry ryński na rok || no ale
tata přĩšoť | vyžebroť ty štyry ryński po nĩ || a mĩ nē zustalo nĩc || taki život]*

J. Krygiel [*tu byly ty stavy a byly zamarznůte uš || ale lůd był gruby | bo vyrym-
boval'i tamyk tyn lůt | oto do gospody do křĩstka tam | nē iaki křĩsteg • mół tam
gospode || ale my tůš tam škyrkał'i vedle kůnsek aby to udyřžalo || a potym tu był
nē iaki boleť teš || tůš tyn se to tak pušćil na tym lože a bylo posute šněgym troxe
| bo šnyk padoť || my véžel'i | že tam ie to • vyrymbisko | tag • my nē šl'i tam kaj
to bylo | tůš to vyrůmbane || a tyn se tak pušćil | mół potkute potkůfkami ty bůty |
to a tam || my vołał'i na nēgo | že aš tam nē ieže | že tam iest tyn lůt slaby || ale ũn
iechoť || a až • na to zajechoť a tak se zrobiť ešće taki okrynt a myšloť | bo gdyš to bylo
posute | tak to tůš | že to udyřži || a iak tag • najechoť na to | tak plům do tej vody
a teraz zustoť na tym yned • na tym vyrymbĩsku tak se tak chyćil ryňkami na tym
lože a yny vřešćoť teras | ratuĩće mē || nů ia | ale tůž • iako ratować | teraz • my se
bol'i išć | tůš co || tag • iedyn druđimu ryňke podać a tyn nē išlĩnē išć aš sednē || tůš
to tak potym po čforačku se šlo a už • opatrovalo || xyťl'ymy se tag za ty ryncne |
pošodał'i na lůt | a teraz vycůngaž go s tej vody || nů tůž vycůngl'ymy go]*

O. Krygiel [*moja starka vykűodaŭa iak teš ći luže vėřil'i fty čary || ći šedlocy převažnē
tak || kůmu tak krova źle dojiŭa tag • uš to že mu gdošĩ čaruje a to || a teš chožil'i
tacy podvodnĩcy || tak přĩšeŭ tež do iednego tego šedloka | že mu sűsada | že mu
paskuži | iako to mlyko šćůngo o • tyx krůfa yalt | že mu čaruje tam || a aby véžel'i |
gdo to ie | aš se idům o pűũnocy tak požiřať f kerym oknē se be šf'yčka šf'yćĩć tam
až • iže ku tymu oknu a že tam ie ta čarovnĩca | co to mlyko im | s tym bydűum robi
to || no a teraz zaš šeŭ tyn podvodnĩk do druđigo || a zaž že majũm čary a to | a že
byže véžež gdo to čaruje až • o pűũnocy postaŭi do okna šf'yčke a živo se a gdo
přiže ku tymu oknu tak tyn to ie co čaruje || úyš tak | že ty dŭe to byŭy nabaŭušũne
od nēgo || a teraz • iak ta pűũnoc přĩšũa tag ũiži | že ta sűsada iže i fpadũy do šebe
i začũy se prac || do sũndu do šũo aš potym co a iak kery f tym sũňže | gdo iĩm to
řek | no i tůš taki a taki | že aš postaŭi šf'yčke do okna a že ta přiže | a ta zaš | bo mĩ
kozou iag be šf'yčka v oknē aš tam idym a požiřũm se do okna || a to fto luže vėřil'i
a tacy baŭuši na tym kořĩstał'i]*

2. Transkrypcja półfonetyczna

M. Bubowa *A wiysz jako my robili, to užeh bestag* (już na pewno) *opowiadała, jag my chodzili do Nowoczki na japka. Były trzy godziny rano, jak sie rozwidniło kapke* (trochę) *tag my lecieli a jeszcze s kneblami* (z drągami) *wiela razy, bo jag nie było pod jabłónióm, tak szlus po ni. A óna tósz ta Nowoczka: „A wy hrómski* (od hróm – piorun) *żaby uzazieście tu sóm, jag jo weznym mietle za wami!” A tag my uciekali. A óna tam miała, wiysz, taki strasznie dobre japka tyczki* (smaczne czerwone jabłka). *A tu s tej stróny ot tego dołu, a taki ty tyczki. A jag baji* (na przykład) *był wiynkszi wiatér tósz to wiysz, były naspadowane na składnik* (na miedzy) *kole tego, czy rzepe czy cosik tesz, to wiysz, jak to miała zmarasióne* (zdeptane), *bo my to fszistko zdeptali. I trze wiela razy lecieli, kiery* (kto) *rychli* (prędzej), *fkoszulach, nazbiyrali my a uciykali. To pamiyntóm jag my na ty japka tam lotali, no tóž dziecka sóm dziecka. A tela dzieceg wiela naz było. A no doždž mama nie krziczała, chodž wiedziała, że tesz tam chodzimy. Nowoczka w niedziele jeszcze prziszła potym wiela razy siednóc, jak siedzieli tam pot tóm kamyczoróm* (kamyczora – nazwa dużej, rozłożystej gruszy; kamyczora, bo mo taki małe gruszki, twarde jak kamiynie – J.L.), *wiysz s tamtej stróny ot tej Mińcielófki. Óna se tesz tam prziszła posiedziedž baji na trowie.*

F. Kupka *Wiysz, było naz dziewiynć. A jageh miol osiym rokóf tata prawi: „Poć, poć, pujdziesz krowe paść, bo tu nima dóma co jeść”. A mie sie doł, na takóm słóž-be prziobiecoł, co to była kumornica* (kobieta mieszkająca u gospodarza na wsi w zamian za pracę w polu i gospodarstwie), *miała chałupę nojyntóm a kónszczek* (też kónsek – kawałek) *pola przy tym a krowe. A tak s ceróm* (córką) *żyła. A chłopą miała takigo ożrałe* (pijaka) *tag ón był kolorzym* (kołodziejem). *A ón jak chciół pojyść to tag musioł zapłacidž ji za to. A jo tósz tam był jako pastyrz. Prziniósła nóm mise, óna prziniósła na te misie takich flakóftaki moczki* (sosu) *s flakóf. A joch ś nim miol jeść. A tósz prziniósła na te misce a jag už była przy dwiyrzach a to už było schrónióne* (zjedzone) *s te miski. Óna prawi, sie tak tymu dziwała a na drugi dziyń prawi: „Wiysz synek* (chłopcze) *ty musisz se nauczidž inaczi jeść, bo tego wilka nie nadosz”. Toch sie nauczył potym ježdž hónym* (szybko). *Na takóm słóžbym mie doł tyn tata. A obiecowala mi sztyry ryński* (też złoty reński – dawna moneta austriacka) *na rok. No ale tata prziszłoł, wyžebroł ty sztyry ryński po ni. A mi nie zostało nic. Taki żiwot.*

J. Krygiel *Tu były ty stawy a były zamarznóte usz. Ale lód był gruby, bo wyrymbowali tamyk* (tam) *tyn lót, oto do gospody do Krzistka tam, niejaki Krzisteg miol tam gospode. Ale my tósz tam szkyrkali* (ślizgaliśmy się) *wedle kónsek aby to udyrżało* (udržać lub udzierzyć – utrzymać). *A potym tu był niejaki Bolek tesz. Tósz tyn se to tak puścił na tym lodzie a było posute* (posypane) *śniegym trochę, bo śniyk padoł. My wiedzieli, że tam je to wyrymbisko* (przerębla), *tag my nie szli tam kaj* (gdzie) *to było, tósz to wyrómbane. A tyn se tak puścił, miol potkute potkófkami ty bóty, to a tam. My wołali na niego, że asz tam nie jedzie, że tam jest tyn lót słaby.*

Ale ón jechoł. A aż na to zajechoł a tak se zrobił jeszcze taki okrynt (obrót) a myśłoł, bo gdysz to było posute, tak to tósz, że to udyrzi. A jak tag najechoł na to, tak plóm do tej wody a teraz zustoł na tym hned na tym wyrymbisku tak sie tak chcił rynkami na tym lodzie a yny wrzeszczoł teras: „Ratujcie mie!”. Nó ja, ale tóż jako ratować, teraz my sie boli iść, tósz co. Tag jedyn drugimu rynke podać a tyn nejsilniejszy asz siednie. Tósz to tak potym po czforaczku (na czworakach) sie szło a už opatrowało (uważało się). Chytlihm (chwyciliśmy) se tag za ty rynce, posiadali na lót, a teraz wycióngadź go s tej wody. Nó tóż wyciónglihm go.

O. Krygiel *Moja starka* (babcia) wykłodała (opowiadała) jak tesz ci ludzie wierzili fty czary. Ci siedlocy (bogaci rolnicy) przeważnie tak. Kómu tam krowa źle dojiła tag usz to że mu gdoś czaruje a to. A tesz chodzili tacy podwodnicy (oszuści). Tak prziszeł też do jednego tego siedloka, że mu sómsiada, że mu paskudzi (robi na złość), jako to mlyko ścióngo ot tych króf a halt, że mu czaruje tam. A aby wiedzieli, gdo to je, asz se idóm o pólnocy tak podziwać (popatrzyć) fkierym (w którym) oknie se be śfyczka śfycić tam aż idzie ku tynu oknu a że tam je ta czarownica, co mlyko im, s tym bydłym robi to. No a teraz zaś szel tyn podwodnik do drugigo. A zaś że majóm czary a to, a że bydzie wiedzieć gdo to czaruje aż o pólnocy postawi do okna śfyczke a dziwo se a gdo przidzie ku tynu oknu tak tyn to je co czaruje. Wiysz tak, że ty dwie to były nabaluszóne (oszukane; baluszyć – gadać dużo, pleść głupstwa) od niego. A teraz jak ta pólnoc prziszeła, tag widzi, że ta sómsiada idzie i fpadły do siebie i zaczęły sie prać (bić). Do sóndu do szło asz potym co a jak kiery (kto) ftym sóńdzie, gdo jim to rzek, no i tósz taki a taki, że asz postawi śfyczke do okna a że ta przidzie, a ta zaś, bo mi kozoł jag be śfyczka w oknie asz tam idym a podziwóm se do okna. A to fto ludzie wierzili a tacy baluszi na tym korzystali.

Podsumowanie

W niniejszym artykule zaproponowałyśmy dwie wersje zapisu gwarowych wypowiedzi mówionych, dwa sposoby utrwalenia takich tekstów, zróżnicowane ze względu na potencjalnego odbiorcę – może nim być czytelnik znający gwarę, lecz i taki, który styka się z nią po raz pierwszy. Wydaje się, że transkrypcja półfonetyczna zapisanych tekstów gwarowych odpowiada potrzebom szerszego kręgu użytkowników języka, nie tylko specjalistów – dialektologów czy etnografów. Zdawał sobie z tego sprawę Leon Derlich, który z powodzeniem wprowadził, stosował i udoskonalał taki właśnie sposób utrwalania tekstów ze Śląska Cieszyńskiego. Integralność zapisanych tekstów gwarowych gwarantuje wzajemne oddziaływanie na siebie warstw tematycznej oraz interakcyjnej. Czy zatem należy odrzucić taką wersję wypowiedzi prymarnie mówionych, która wiązałaby się z przekazaniem

wyłącznie opowiadanej treści, historii zawartej w tekście? Aby odpowiedzieć na to pytanie, przywołamy przykład pewnej ważnej inicjatywy wydawniczej, którą umożliwiają nowe technologie związane z publikacją dzieł. Narodowy Instytut Kultury i Dziedzictwa Wsi wydaje od 2022 r. w serii „Z Krainy Złotych Pól” bajki ludowe adresowane do młodego odbiorcy, legendy pochodzące z Podkarpacia (Papuzińska 2022) oraz Podlasia i Suwalszczyzny (Bednarek 2023). Opowieści miejscowych bajarzy (a więc gwarowe teksty mówione) zostały opracowane literacko przez prof. Joannę Papuzińską i Justynę Bednarek. W takiej wersji mogą się pojawić jedynie elementy leksykalne nieznane młodym odbiorcom, stąd słowniczek po danym tekście. Ważne jest przede wszystkim to, że w książce drukowanej i on-line są kody QR, które odsyłają bezpośrednio do strony internetowej z nagraniami, na podstawie których powstała dana bajka¹⁷. Dzięki temu czytelnik i słuchacz może poznać legendę zarówno po polsku, jak i w wersji gwarowej, a także w języku mniejszości etnicznej, w którym opowiadana jest bajka¹⁸. W takiej publikacji integralność tekstów gwarowych jest zachowana, a opracowany literacko przekaz dopełnia nagranie wypowiedzi w gwarze.

Literatura

- Bajki ludowe z Podlasia i Suwalszczyzny*, Narodowy Instytut Kultury i Dziedzictwa Wsi, [on-line:] <https://nikidw.edu.pl/bajki-podlaskie/>.
- BEDNAREK J., 2023, *Cuda nad Rospudą i inne bajki ludowe. Podlasie i Suwalszczyzna*, Warszawa.
- KURZEŁOWSKI J., 1969, *Leon Derlich (1905–1965)*, „Zwrot” XXI, nr 6 (235), s. 10–12.
- LABOCHA J., 1978, *Teksty gwarowe z Suchej Dolnej (Havířov) na Śląsku Cieszyńskim w Czechosłowacji*, „Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Jagiellońskiego” CDXCV, „Prace Językoznawcze” z. 59, s. 107–111.
- LABOCHA J., 1990, *Opowiadania ludowe ze Śląska Cieszyńskiego w Czechosłowacji w świetle pragmatyki tekstu*, „Rozprawy Habilitacyjne Uniwersytetu Jagiellońskiego”, nr 195, Kraków.
- LABOCHA J., 2008, *Tekst, wypowiedź, dyskurs w procesie komunikacji językowej*, Kraków.

17 Porównanie różnych wersji bajek ludowych stanie się przedmiotem odrębnego (przygotowywanego) opracowania.

18 *Bajki ludowe z Podlasia i Suwalszczyzny*, Narodowy Instytut Kultury i Dziedzictwa Wsi, [on-line:] <https://nikidw.edu.pl/bajki-podlaskie/> (dostęp: 11 XII 2024).

- LABOCHA J., 2023, *Zaolziańska wspólnota w trosce o tożsamość językową i kulturową*, „LingVaria” XVIII, nr 1 (35), s. 181–193, <https://doi.org/10.12797/LV.18.2023.35.13>.
- MOJA BRYGADA: *Moja brygada*, „Zwrot” 1950, II, nr 11 (12), s. 15–16.
- ONDRUSZ J., 1952, *Przysłowia i powiedzenia ludowe w opracowaniu Józefa Ondrusza (A)*, „Zwrot” IV, nr 12 (37), s. 12–13.
- PAPUZIŃSKA J., 2022, *Cudowne lekarstwo i inne bajki ludowe. Podkarpacie*, Warszawa.
- PIEGZA K., 1953a, *Cosik o przichlastkach albo lizóniach*, „Zwrot” V, nr 5 (42), s. 11.
- PIEGZA K., 1953b, *Jak stary Przeczek wyfikoł złodzieja*, „Zwrot” V, nr 5 (42), s. 11–12.
- PIYRSZO STAFKA: „*Piyrszo stafka*”, „Zwrot” 1950, II, nr 7 (8), s. 9.
- RUDNIK C., 2015, *Upominał się o Zaolzie*, Zwrot, 18.07.2015, [on-line:] <https://zwrot.cz/2015/07/upominal-sie-o-zaolzie/> (dostęp: 2.12.2024).
- SOWA A., 1950, *Dyskurs o przebrzmiałej legendzie i żywym dokumencie mowy (Rzecz o monografii „Východolašská nářečí” dr A. Kellnera)*, cz. II: *Próbki śląskopolskiej mowy i słownik*, „Zwrot” II, nr 7 (8), s. 4.
- SOWA A., 1951a, *Aby było jasno! Do redaktora „Zwrotu”*, „Zwrot” III, nr 7 (20), s. 16.
- SOWA A., 1951b, *Łęki – nie Łąki. Przyczynek do dziejów kultury w dolinie Olzy*, „Zwrot” III, nr 6 (19), s. 5.
- SOWA A., 1951c, *O zapisywaniu gwary. Do redaktora „Zwrotu”*, „Zwrot” III, nr 4 (17), s. 16.
- SOWA A., 1951d, *Płaźnik. Studium topograficzne dziejów górniczej Karwiny*, „Zwrot” III, nr 3 (16), s. 3–5.
- SOWA A., 1952a, *Frapujące zagadnienie jednej cieszyńskiej nazwy miejscowej*, „Zwrot” IV, nr 11 (36), s. 10–12.
- SOWA A., 1952b, *Prawidłowość w budowie dialektu cieszyńskiego*, „Zwrot” IV, nr 3 (28), s. 8–9.
- SOWA A., 1952c, *Przypomnienie śląskich prac etnograficznych prof. L. Malinowskiego*, „Zwrot” IV, nr 5 (30), s. 6–7.
- SOWA A., 1953a, *Sposób zapisywania gwary*, „Zwrot” V, nr 6 (43), s. 12.
- SOWA A., 1953b, *Sposoby zapisywania gwary IV*, „Zwrot” V, nr 10 (47), s. 12.
- ŚLĄSKIE1: *Śląskie opowiadania ludowe*, „Zwrot” 1951, III, nr 3 (16), s. 8–9.
- ŚLĄSKIE2: *Śląskie opowiadania ludowe*, „Zwrot” 1951, III, nr 1 (14), s. 8–9.
- ŻYWE TEKSTY: *Żywe teksty*, „Zwrot” 1950, II, nr 9 (10), s. 13–14.

ABSTRACT

ONCE AGAIN ON THE METHODS OF RECORDING DIALECT (USING THE EXAMPLE OF ZAOLZIE)

The paper aims to demonstrate the different methods for recording dialectal spoken utterances in order to preserve them and simultaneously to make them accessible to readers. The article focuses on texts recorded on magnetic tape in 1976 in the town of Sucha Dolna (Havířov/Hawierzów). The second part discusses issues connected with the recording of such texts, a topic explored in the 1950s in the Zaolzie journal "Zwrot" by Leon Derlich (1905–1965), a Polish patriot, resistance fighter, ethnographer, and amateur linguist. The third part of the paper returns to texts from the 1970s, and presents them in two versions tailored for different potential recipients: both those who are familiar with the dialect, and those who encounter it for the first time. It seems that a semi-phonetic transcription of recorded dialectal texts meets the needs of a broader audience, not just specialists: dialectologists or ethnographers. L. Derlich recognized this need and successfully introduced, applied, and perfected such a method for preserving texts from the Cieszyn Silesia region.

MIROSLAWA MYCAWKA 
UNIwersytet Jagielloński, Kraków
miroslawa.mycawka@uj.edu.pl

PRZEJŚCIE GRUP *zv-*, *źv-* W *zv-*, *źv-* W JĘZYKU POLSKIM

Słowa kluczowe: fonetyka historyczna, grupy spółgłosek

Keywords: historical phonetics, consonant clusters

Jak wiadomo, w języku prasłowiańskim połączenia spółgłosek, czyli tzw. grupy spółgłoskowe, były stosunkowo nieliczne. Badania wykazały, że w języku staro-cerkiewno-słowiańskim w nagłosie wyrazów występowały 52 grupy, zaś w śródgłosie ok. 50 (zob. Stieber 1969: 83–85). Warto zauważyć, że w języku tym dominowały grupy składające się z dwóch spółgłosek (w nagłosie było ich 46, a tylko 6 trójspółgłoskowych). Dokonujące się w językach słowiańskich przeobrażenia fonetyczne doprowadziły do zasadniczych zmian w tym zakresie. Najważniejszym czynnikiem powodującym – śmiało można tak rzec – rewolucję fonotaktyczną był zanik jerów w pozycji słabej, który w języku polskim miał miejsce mniej więcej w XI w. Ten przełomowy proces spowodował, że niepomierne wzrosła liczba grup (zob. np. Bargielówna 1950; też Dunaj 1985). W rezultacie tej zmiany pojawiły się nowe typy połączeń, a także od tej pory mogły one występować nie tylko w nagłosie i śródgłosie wyrazów, ale również w wygłosie. Do zwiększenia się zasobu grup spółgłoskowych w polszczyźnie przyczyniła się ponadto wokalizacja sonantów, tj. rozbiecie ich na połączenia samogłoska + spółgłoska albo spółgłoska + samogłoska. W późniejszym okresie pewien (dość ograniczony) wpływ wywarła również redukcja nieakcentowanych samogłosek.

Jest rzeczą oczywistą, że w tym bogatym zasobie grup spółgłoskowych dokonywały się z czasem rozmaite przekształcenia. Można wśród nich wyróżnić zmiany ilościowe i jakościowe. Te pierwsze to uproszczenia grup spółgłoskowych.

Procesy redukcji niektórych zbitek spółgłoskowych zostały przeprowadzone już bardzo wcześniej, nawet w czasach przedpiśmiennych, np. *stl-* > *sl-*, por. *Słup*, *Słupca* (zob. Dunaj 1975: 142). Nasilenie tej tendencji przypada na dobę historyczną. Zmiany jakościowe to przede wszystkim rozmaite upodobnienia. Największy zasięg miały asymilacje pod względem dźwięczności. Nadto występowały upodobnienia pod względem miękkości, miejsca artykulacji oraz sposobu artykulacji (niekiedy połączone ze zmianą miejsca). Do zmian jakościowych należy zaliczyć też dysymilacje, których celem było wzmocnienie kontrastu pomiędzy spółgłoskami.

Ewolucji grup spółgłoskowych w polszczyźnie poświęcono wiele uwagi w badaniach historycznojęzykowych. Na temat różnych przekształceń ukazywały się książki, rozprawy, artykuły. Zajmowano się nimi także w pracach dotyczących języka pewnych epok (por. np. Dunaj 1975: 98–106, 133–149; Mycawka 2012: 90–101). Nie znaczy to bynajmniej, że już wszystkie problemy z tego zakresu zostały wyczerpująco zbadane. Na przykład do dziś nie zanalizowano dokładnie, jak przebiegało upodobnienie wewnątrzwyrazowe spółgłosek bezdźwięcznych do dźwięcznych. Brakuje też szczegółowego opisu procesu uproszczenia grup spółgłoskowych.

Badacz rozmaitych zmian językowych stara się zazwyczaj odpowiedzieć na trzy pytania: 1) Jakie są przyczyny i uwarunkowania danego procesu? 2) Jaki był przebieg czasowy danego zjawiska? 3) Jaki był (jest) zasięg geograficzny dokonującej się i/lub dokonanej zmiany? Jeśli chodzi o ten ostatni aspekt, to mamy tu do czynienia z dwiema możliwościami: 1) dana zmiana językowa obejmuje cały obszar zajmowany przez użytkowników badanego języka, 2) dany proces językowy ogarnia tylko część takiego obszaru (por. Mycawka 2012: 21–24). Jego konsekwencją jest dyferencjacja językowa skutkująca powstaniem zróżnicowań dialekalnych.

Ewolucja grup spółgłoskowych dostarcza przykładów ilustrujących dobrze te dwie możliwości co do zasięgu geograficznego. I tak np. upodobnienia wewnątrzwyrazowe pod względem dźwięczności (spółgłosek dźwięcznych do bezdźwięcznych i bezdźwięcznych do dźwięcznych) objęły cały obszar języka polskiego. Nie brak jednak przykładów przekształceń, które dokonały się tylko na części terytorium języka polskiego (np. przejście grupy *xv* w *f*, dysymilacja w grupach *śrz*, *źrz*, rozwój grup *ćc*, *ścc*).

W niniejszym artykule analizuję przekształcenie pierwotnych grup występujących w nagłosie morfemów, mianowicie przejście *zv-* > *zv-* i *źv* > *źv*. Na temat ewolucji tych połączeń wypowiadali się już rozmaici badacze, m.in. pisząc o przyczynach tej zmiany, a także o aspekcie geograficznym. Mianowicie Halina Koneczna (1965: 194) zmianę tę ujmuje w kategoriach wzmocnienia grup spółgłoskowych, por.: „Szerszy zasięg objęło podobne wzmocnienie *z* *ż* w *z* *ż* w ogólnopolskich

wyrazach *dzwon*, *dzwonić*, *dźwięk*. Dawne nie zmienione *z* *ź* zachowały się tylko w gwarach wielkopolskich i śląskich”. Jak się niżej okaże, informacja na temat geografii tych form była nieściśła. Z kolei Hanna Popowska-Taborska (1969), analizując współczesne mapy gwarowe (szczególnie z MAGP), zwróciła uwagę na fakt, że literackie formy *dzwon*, *dzwonić*, *dzwonnica* występują w centrum polskiego obszaru dialektalnego. W literaturze przedmiotu brakuje natomiast dokładniejszych informacji na temat chronologii przebiegu tego procesu. Pytanie o chronologię jest istotne z tego względu, że odpowiedź na nie pozwoli rozstrzygnąć, kiedy innowacyjne formy upowszechniły się w polszczyźnie literackiej.

Analizę omawianego problemu rozpocznę od rozpatrzenia uwarunkowań przejścia *z*, *ź* w *z*, *ź*. W formach tych drugi komponent grupy stanowią spółgłoski szczelinowe *v*, *ů*. W tym miejscu trzeba przypomnieć, że spółgłoski szczelinowe *v*, *ů* są wtórne. W języku prasłowiańskim występowała tu spółgłoska sonorna *u*, która następnie przeszła w dwuwargową szczelinową *w*, *ú*. W języku polskim spółgłoski te przekształciły się ostatecznie w wargowo-zębowe *v*, *ů* (zob. Dejna 1973: 99). Dopiero ten ostatni proces stworzył warunki, by ewentualnie mogło nastąpić zwiększenie kontrastu pomiędzy dwiema spółgłoskami szczelinowymi poprzez zmianę artykulacji szczelinowej na zwarto-szczelinową.

Jest dziś rzeczą pewną, że zmiana artykulacji *w*, *ú* w *v*, *ů* dokonywała się w różnym czasie w poszczególnych dialektach. Tezy tej nie da się udowodnić, badając ortografię staropolską, nie dostarcza ona bowiem w tym zakresie wskazówek. Na te zróżnicowania wskazują jednak pośrednio pewne zjawiska fonetyczne. Południowo-wschodnie przejście *xv* w *f* poświadczane w źródłach już od początku XIII w. (Dunaj 1975: 134–139) dowodzi niezbicie, że zmiana *w*, *ú* w *v*, *ů* w Małopolsce i na Mazowszu (sytuacja na Śląsku nie jest do końca jasna) nastąpiła wcześniej (rozpoczęła się zapewne przed XIII w.). Z kolei utrzymanie się na zachodzie wymowy *tvój*, *kúat* wskazuje na to, że na tym terenie dłużej utrzymywało się dwuwargowe *w*, *ú*. Mogło to być ewentualną przyczyną zachowania na tym terenie starszych form *zvon*, *źwięczeń*.

Omawiane zjawisko występuje w nielicznych wyrazach, mianowicie w *dzwon* (i formach pochodnych), *dzwono*, *dźwięczeń* (i w formach pochodnych). Ta zmiana fonetyczna nie zaszła w innych wyrazach. W formach takich jak: *zwolić*, *zwłoki*, *związek*, *zwój*, *zwykły*, *zwyczaj* pomiędzy *z* i *v* (*ů*) przebiegała granica morfologiczna (zresztą później zatarta), co być może utrudniło zmianę. Z kolei czasownik *zwać* ma obok rdzennego *zv* alomorfy *zyv* (*na-zyw-ać*) i *zev*. Niezbyt jasna jest sytuacja w wypadku wyrazu *zwierz* (staropolskie *źwirz* i *źwierz*), w którym nigdy nie pojawiło się *ź* (*z*).

Przejdźmy z kolei do geografii analizowanych form. Materiały zawarte w *Małym atlasie gwar polskich* (MAGP), a także w *Słowniku gwar polskich*

(SGP PAN) pozwalają ustalić dość dokładnie zasięgi geograficzne realizacji innowacyjnych i pierwotnych. Mapa nr 295 z MAGP VI ukazuje warianty fonetyczne wyrazów *dzwon*, *dzwonić*, *dzwonnica*. W komentarzu do tej mapy (MAGP VI: 149–150) znajdujemy następujące stwierdzenie: „Nagłosowe *z-* utrzymuje się zasadniczo na peryferiach, *ż-* zajmuje centrum i północno-wschodnią część polskiego obszaru językowego, poza tym trafia się we wschodniej Wielkopolsce, na północy Kaszub i w Słowińszczyźnie”. Materiał zawarty w *Słowniku gwar polskich* (SGP PAN VII: 313–325, hasła *dzwon*, *dzwonić*, *dzwonnica*, *dzwono* i derywaty) potwierdza te ustalenia. Pierwotna realizacja *z-* występuje nie tylko w Wielkopolsce i na Śląsku, jak sądziła H. Koneczna, ale obejmuje też całą Małopolskę południową (Żywieckie, Orawę, Podhale, Spisz, Limanowskie, Myślenickie, Krakowskie, Miechowskie, Olkuskie, też po części Podkarpacie itd.), a także wschodni pas dialektu małopolskiego oraz Podlasie. Na północy starsze formy *z z-* zachowały się w nowszych dialektach, takich jak Malborskie.

Mniej oczywisty obraz rysuje się w wypadku oboczności *źú* // *źú*. Wynika to z dwóch czynników. Po pierwsze, wyrazy *dźwięk*, *dźwięczeń*, *dźwięczny* itp. są w materiale gwarowym słabo reprezentowane. Po wtóre, znacznie bogatsza jest dokumentacja przykładowa rzeczownika *dźwięka* ‘pokarm przeżuwany przez krowę’ i *dźwiękać*, *dźwiękować* ‘przeżuwać pokarm’. Wyrazy te nie występują w polszczyźnie literackiej. W dodatku mają one ograniczony zasięg geograficzny, mianowicie występują w południowej części polskiego obszaru dialektalnego. Na pozostałym terenie występują inne wyrazy, np. *žuć* (zob. MAGP IX: m. 428; SGP PAN VII: 333–337; AGWK II: m. 319). Zgromadzone w *Atlasie gwarowym województwa kieleckiego* (AGWK) materiały pokazują wyraźnie, że zasięg starszej realizacji *źú* był większy niż *zv*, obejmowała ona bowiem znaczną część północnej Małopolski (m.in. powiaty buski, kielecki, opatowski, ilżecki, puławski).

Zasięg geograficzny omawianej innowacji leksykalno-fonetycznej zdaje się wskazywać, że szerzyła się ona z centrum, ogarniając stopniowo sąsiadujące dialekty. Zmiana ta nie dotarła na peryferie. Brak jej w Wielkopolsce (oprócz wschodniej części) spowodowany był – jak sądzę – nie tyle położeniem tych dialektów (trudno przecież uznać środkową Wielkopolskę za peryferie), ile dłuższym utrzymywaniem się dwuwargowej wymowy *w*, *ú*, o czym była mowa już wcześniej. Analizowane niżej źródła pokazują, że innowacja ta była dość późna. Pośrednio może to dowodzić, że przejście *w*, *ú* w *v*, *ú* w Wielkopolsce dokonało się znacznie później niż w innych dialektach.

Przejdźmy z kolei do analizy materiału historycznego. Pozwoli ona ustalić chronologię badanej zmiany. Omawiana innowacja jest zjawiskiem dość późnym. Pierwsze przykłady *z*, *ź* pochodzą dopiero z XV w. W *Słowniku staropolskim* (SSt II: 342–343) wyrazy *zvon*, *zvonczek*, *zvoneczki*, *zwonek*, *zwonić*, *zvoniec*,

zvonica/zwonnica [...] *zvoniec* mają w nagłosie wyłącznie pierwotną grupę *zv-*. Jedyne przykłady z innowacyjnym *dz* – *dzwono* – z 1448 r. znajdujemy w wypiskach z najdawniejszych ksiąg sądowych ziemi krakowskiej.

Również z XV w. pochodzą pierwsze zapisy z *ź*. Zanotowano je w wyrazach *dźwięk* i *dźwięka* ‘pokarm przeżuwany przez bydło’. Nowsza postać *dźwięk* pojawia się kilka razy, mianowicie w glosach polskich zawartych w rękopisie z kazaniami łacińskimi z połowy XV w. (o **dzwyeku*) oraz w *Mamotreckie lubińskim* z 1471 r. (*dzwyek, gadzyebnego dzwyaku*) (zob. SSSt II: 343–345). W tymże zabytku znajduje się też *dzięka* (*dzyeką zuye*). Warto zauważyć, że w *Mamotreckie kaliskim* zachowały się jeszcze pierwotne formy z *z*.

W XVI w. następuje ekspansja nowszych form i w końcu ich upowszechnienie się. Pokazują to dość jednoznacznie dane statystyczne ze *Słownika polszczyzny XVI wieku* (SPXVI VI: 506 i n.). Oto zestawienie przykładów z *dz* // *z*: *dzwon* 74 × // *zvon* 47 ×, *dzwonek* 87 × // *zwonek* 20 ×, *dzwoniący* 1 ×, *dzwonica* 7 × // *dzwonica* 1 × // *zvonica* 4 ×, *dzwonić* 42 × // *zwnić* 12 ×, *dzwonik* 4 × // *dzwonnik* 1 × // *zwnnik* 5 × // *zwnik* 1 ×, *dzwonkowy* 1 × // *zwnkowy* 1 ×, *dzwono* 1 × // *zwono* 5 ×, *dzwonowy* 3 × // *zwnowy* 4 ×. W materiałach tych innowacyjne formy wyraźnie dominują, stanowią blisko 70% wszystkich zapisów.

Jeszcze większą przewagę wykazują formy z *dź* (zob. SPXVI VI: 513 i n.), por.: *dźwięk* 112 × // *źwiek* 13 ×, *dźwięczący* 1 × // *źwieczący* 1 ×, *dźwięczeń* 9 × // *źwieczeń* 3 ×, *dźwięczny* 1 ×. W sumie nowsze formy z *dź* stanowią aż 88% całego zbioru przykładów. Dane te upoważniają do ostrożnego wniosku, że ekspansja innowacyjnych form z *źv-* przebiegała nieco szybciej niż szerzenie się *zv-*.

Przyjrzenie się źródłom pod kątem chronologii pokazuje jeszcze jedną ważną rzecz, mianowicie zapisy zawierające pierwotną formę występują przede wszystkim w tekstach z pierwszej połowy XVI w. Koło połowy tego stulecia notuje się realizacje fakultatywne (np. u Mikołaja Reja). Starsze formy (obok innowacyjnych) znajdują się też w słowniku Jana Mączyńskiego z 1564 r. Najwięcej przykładów z *zv-* (*zvon* 33 ×) zawiera utwór Marcina Krowickiego z 1560 r. (notabene autor pochodził prawdopodobnie z Lubawy w Prusach Królewskich). W ostatniej ćwierci tego stulecia widoczna jest zdecydowana dominacja innowacyjnych realizacji. Na przykład w utworach Jana Kochanowskiego (SPJK I: 476–477) występują już wyłącznie nowsze realizacje: *dzwon* 5 ×, *dzwonnik* 1 ×, *dźwięk* 6 ×. Ostatnie zapisy pierwotnych form wystąpiły w utworze Andrzeja Modrzewskiego z 1577 r. (*źwiek* 1 × // *dźwięk* 2 ×) i w słowniku Kalepina z 1588 r. W źródłach XVII-wiecznych poświadczono są już tylko przykłady *z*, *ź*. Można więc z dużą dozą prawdopodobieństwa ustalić, że innowacyjne formy z *z-*, *ź-* pod koniec XVI w. weszły do polszczyzny literackiej. Trzeba w nich widzieć wkład dialektu mazowieckiego oraz północnomalopolskiego.

Literatura

Słowniki

- AGWK: K. Dejna, *Atlas gwarowy województwa kieleckiego*, z. I–VI; z. I–III: Łódź 1962–1964, z. IV–VI: Wrocław 1965–1968.
- MAGP: *Mały atlas gwar polskich*, t. I–II, oprac. K. Nitsch, t. III–XIII, oprac. M. Karaś, Wrocław–Warszawa–Kraków 1957–1970.
- SGP PAN: *Słownik gwar polskich*, red. M. Karaś (*Źródła*, t. I), J. Reichan (t. II–V), J. Okoniowa (t. VI–IX, z. 1), R. Kucharzyk (t. IX, z. 2–t. X, z. 4); t. I–V: Wrocław 1977–1998, t. VI–X: Kraków 2001–2023.
- SPJK: M. Kucała (red.), *Słownik polszczyzny Jana Kochanowskiego*, t. I–V, Kraków 1994–2012.
- SPXVI: *Słownik polszczyzny XVI wieku*, red. komitet redakcyjny (t. I–IV), M.R. Mayenowa (t. V–XXXIV), K. Mrowcewicz (t. XXXV–XXXIX), Wrocław 1966–2012, [on-line:] <http://spxvi.edu.pl/>.
- SST: S. Urbańczyk (red.), *Słownik staropolski*, t. I–XI, Wrocław 1953–2002.

Literatura przedmiotu

- BARGIEŁÓWNA M., 1950, *Grupy fonemów spółgłoskowych współczesnej polszczyzny kulturalnej*, „Biuletyn Polskiego Towarzystwa Językoznawczego” X, s. 1–25.
- DEJNA K., 1973, *Dialekty polskie*, Wrocław.
- DUNAJ B., 1975, *Język polski najstarszej doby piśmiennej (XII–XIII w.)*, Kraków.
- DUNAJ B., 1985, *Grupy spółgłoskowe współczesnej polszczyzny mówionej (w języku mieszkańców Krakowa)*, Kraków.
- KONECZNA H., 1965, *Charakterystyka fonetyczna języka polskiego na tle innych języków słowiańskich*, Warszawa.
- MYCAWKA M., 2012, *Język polski XIV wieku. Wybrane zagadnienia*, Kraków.
- POPOWSKA-TABORSKA H., 1969, *Leksykalne dialektyzmy wielkopolskie w świetle współczesnego języka literackiego*, „Studia z Filologii Polskiej i Słowiańskiej” VIII, s. 55–66.
- STIEBER Z., 1969, *Zarys gramatyki porównawczej języków słowiańskich. Fonologia*, Warszawa.

ABSTRACT**THE SHIFT OF *zv-*, *źv-* CLUSTERS INTO *zv-*, *źv-* IN POLISH**

The article aims to analyse the geography and history of the shift of consonant clusters *zv-*, *źv-* into *zv-*, *źv-*. This change occurred in the centre of the Polish dialect area and in Mazovia. The range of the new realization of *zv-* is slightly wider than that of *źv-*. In terms of chronology, the first instances of these new forms appear in sources around the mid-15th century, and the 16th century saw a rapid expansion of the pronunciation *zv-*, *źv-*. By the end of the 16th century, this pronunciation was already dominant in literary Polish.

JERZY SIEROCIUK 

UNIwersytet im. Adama Mickiewicza, Poznań
jasier@amu.edu.pl

O PEWNYM ZJAWISKU POLSKICH GWAR KRESÓW ZACHODNICH: *-ch* > *-k*

Słowa klucze: gwary wielkopolskie, zjawisko regionalne, archaizm regionalny
Keywords: Greater Polish dialects, regional phenomenon, regional archaism

Jest oczywiste, że w miarę pełna charakterystyka funkcjonowania konkretnej gwary wymaga odpowiednio dużej bazy tekstów pozyskiwanych od różnych jej użytkowników. Determinacja ta w zdecydowanym stopniu warunkowana jest oralnym charakterem gwar, trwaniem ich w oparciu o tradycję ustną. Dla właściwej analizy niezbędne są zatem odpowiednio pojemne korpusy poświadczeń rejestrowanych ponadto w różnych przedziałach czasowych; pozwala to m.in. śledzić ich ewolucję, a także realizacje idiolektalne.

Zastrzeżenia powyższe szczególnego znaczenia nabierają przy próbie charakterystyki gwar zachodniej Wielkopolski, które na tle innych gwar – nawet wielkopolskich – doczekały się niewielkiej dokumentacji terenowej.

Dotychczasowa analiza dokumentacji leksykograficznej gwar wielkopolskich przynosi zaskakujące rezultaty. Przegląd źródeł rękopiśmiennych dla *Słownika gwar polskich* (SGP PAN) jednoznacznie wykazuje przewagę czynionych w latach 1930–1932 zapisów Adama Tomaszewskiego. Gwary niektórych powiatów reprezentowane są wyłącznie przez materiały pochodzące od tego badacza (Sierociuk 2019, 2021).

Odminną sytuację mamy w odniesieniu do gwar zachodnich kresów Wielkopolski; ilustracją niech będą tu poświadczenia poczynione na terenie dwu powiatów:

Międzychód

Chrzypsko Wielkie – Anna Kuziorowa i Halina Kotulska-Skulimowska 1958 – 700 k.

– Monika Gruchmanowa ok. 1960 r. – 20 k.

Lubosz – Monika Gruchmanowa ok. 1960 r. – 20 k.

Lutomek – Alicja Sobierajska 1962–1968 – 1500 k.

Stary Zatom – Monika Gruchmanowa ok. 1960 r. – 20 k.

Szewce – Monika Gruchmanowa 1952–1954 – 600 k. [materiały MAGP – p. 49]

Nowy Tomyśl

Bolewice – Zenon Sobierajski 1962–1967 – 2800 k.

Granowo – Maria Pawlewska 1976 – 4750 k.

Wytomyśl – Kazimierz Nitsch 1904–1939 – 50 k.

Niewiele materiału słownikowego przynoszą też stosowne publikacje, jest ich albo niewiele, albo traktują wybiórczo głównie o zjawiskach natury fonetycznej.

Swoistym komentarzem do powyższych uwag jest fragment artykułu opublikowanego w roku 1959, w którym przedstawiony jest zasób notat A. Tomaszewskiego pozyskanych przez ówczesny Zakład Języka Polskiego UP. Monika Gruchmanowa pisze m.in.:

[...] ówczesny kierownik Zakładu Języka Polskiego, prof. dr Stanisław Urbańczyk, zakupił w roku 1948 ocalałe materiały gwarowe po doc. Tomaszewskim. Obejmują one zapisy z 267 miejscowości z terenu Wielkopolski. Przeważająca ilość zapisów pochodzi z lat 1930–1932, część z czasów okupacji z r. 1943. Poniższa mapa pozwoli zorientować się w rozmieszczeniu sieci zbadanych punktów. Wynika z niej, że w materiałach po A. Tomaszewskim Zakład Języka Polskiego posiada sporo zapisów z Wielkopolski centralnej i wschodniej, natomiast brak materiałów gwarowych z Wielkopolski zachodniej.

Zebrane przez siebie materiały gwarowe w latach 1930–1932 wykorzystał A. Tomaszewski do opracowania ogólnej charakterystyki gwar Wielkopolski pt. *Mowa ludu wielkopolskiego* (Poznań 1934). Z omawianych w tej pracy cech fonetycznych, fleksyjnych, słownikowych wynika, że A. Tomaszewski przeprowadził badania gwarowe również w całej zachodniej Wielkopolsce. Niestety, materiał ten zaginął (Gruchmanowa 2003: 33–34)¹.

Po części lukę tę wypełniają nagrania poczynione na tych terenach tuż po wojnie przez Zenona Sobierajskiego. Te stosunkowo obszerne materiały udostępnione

1 M. Gruchmanowa powyżej odwołuje się do zamieszczonej w artykule mapki ukazującej lokalizację punktów, z których pochodziły zakupione materiały A. Tomaszewskiego. W jednym z przypisów przywołuje informację zawartą w *Mowie ludu wielkopolskiego*, gdzie autor podaje, że przeprowadził badania w 400 miejscowościach.

zostały szerszemu gronu dialektologów w tomie *Teksty gwarowe z zachodniej Wielkopolski* (Sobierajski 1985). Wbrew zapewnieniom Z. Sobierajskiego ten obszerny zbiór – 62 711 słowoform gwarowych na ponad 200 stronach tekstów gwarowych – nie daje w pełni podstaw do charakterystyki prezentowanych gwar (Sierociuk 2012). Praktycznie nie ma tam też form omawianych poniżej.

Wśród pomieszczonych przez Z. Sobierajskiego rejestracji z 11 miejscowości są też wypowiedzi mieszkanki Dąbrówki Wielkopolskiej, której to wsi gwara była także współcześnie (po roku 2001) eksplorowana z zamiarem opracowania lokalnego słownika. Dla potrzeb leksykograficznych – oraz badań systemowych – zbiór ten wyodrębniono jako samodzielny korpus.

Podstawę materiałową niniejszego opracowania stanowią poświadczenia utrwalone fonograficznie podczas eksploracji terenowych prowadzonych dla celów leksykograficznych. Były to trwające zazwyczaj 3–4 godziny rozmowy koncentrujące się wokół określonych tematów. Takie zawężenie konwersacji – przy zazwyczaj jej luźnej formie oraz rozciągłości czasowej – stwarzało okazję rejestrowania form, które w innej sytuacji raczej by nie miały szans na udokumentowanie (por. Sierociuk 2023).

Wśród tak prowadzonych eksploracji zawartością pozyskanego materiału leksykograficznego wyróżniają się gwary dwu miejscowości: Bukówiec Górny (gm. Włoszakowice, pow. leszczyński) i Dąbrówka Wielkopolska (gm. Zbąszynek, pow. świebodziński).

O ile w Dąbrówce Wielkopolskiej rozmowy z 22 osobami przyniosły ok. 70 godzin nagrań, o tyle już w Bukówcu Górnym prawie 200 godzin rozmów rejestrowaliśmy z 53 informatorami podstawowymi, wraz z osobami towarzyszącymi w trakcie tych konwersacji było to w sumie ok. 70 osób. W sumie więc korpusy poddane analizie stanowiły:

Dąbrówka Wlkp. (22 osoby) – 88 750 słowoform gwarowych,
Bukówiec Górny (53 osoby) – 650 000 słowoform gwarowych.

W artykule niniejszym zwrócę uwagę na jedno ze zjawisk poświadczonych w tak pozyskanym materiale. Jest to powszechnie uznawane za typowe dla współczesnych gwar małopolskich *-ch > -k*. Zjawisko to pojawiło się zwłaszcza w materiale z Dąbrówki Wielkopolskiej pozyskiwanym z myślą o słowniku tejsze gwary.

Podczas jednej z rozmów prowadzonych w roku 2006 w wypowiedzi kobiety urodzonej w roku 1938 pojawiły się stwierdzenia:

to za picek to buło cipto ... ale w tyg (!) drugih izbach ...

I mleko, które się kwasilo ...

to przyważnie we wiadrach oblewanyk (!) takik (!) ...

mój dziadek ... to ón buł cieśla ... nie ... to óni ... ón miał takie różne przyrzóⁿdy ... to tero taki majster ani mni mo takik (!) wszyskik (!) ... jag ón miał ... ón miał taki tam dłutków ... hebelków różnych ...

Ta zaskakująca lokalizacja powyższego zjawiska nabiera nieco innego charakteru w kontekście historycznych poświadczeń z Mazowsza, a zwłaszcza gwarowych z Lubelszczyzny. Pisał o tym swego czasu Tadeusz Brajerski:

Do nielicznych przykładów na przejście *-ch > -k* w języku staropolskim dodam tu jeszcze dwa dotychczas przez badaczy nie dostrzeżone. [...]

Obydwa przykłady występują w materiale mazowieckim, można by więc przypuszczać, że zmiana *-ch > -k* występowała dawniej i na Mazowszu. Przypuszczenie to jednak bardzo niepewne wobec szczupłości materiału staropolskiego a braku omawianego zjawiska w dzisiejszych gwarach mazowieckich [...].

Z zestawienia prof. Nitscha wynika, że obecna zmiana *-ch > -k* jest cechą Małopolski, zwłaszcza zachodnio-południowej. Ze względu na dotychczasowy brak danych z peryferii północno-wschodniej komunikuję, że w kilku wsiach w Lubelskiem znaleziono jeszcze resztki tej zmiany (Brajerski 1954: 364).

W konkluzji powyższego zaś dodaje:

Przykłady wynotowane przez mgra Z. Leszczyńskiego i dwa przytoczone przeze mnie świadczą, że zmiana *-ch* w *-k* istniała już na początku XV w. Można wobec tego na pewno przyjąć, że istniała przynajmniej trochę wcześniej, bo przecież nie zapisano tej formy ściśle wtedy, kiedy ją ktoś po raz pierwszy wymówił (Brajerski 1954: 365).

Czy zatem przykłady zarejestrowane w Dąbrowce Wielkopolskiej to zjawisko oderwane, obce lokalnym gwarom? W kontekście twierdzenia T. Brajerskiego można dopuszczać, że mogło ono sięgać także na nasze tereny. Istotnym dopowiedzeniem może być to, że w pasie gwar zachodniej Wielkopolski – jak dowodzą terenowe eksploracje – zachowało się wiele zjawisk archaicznych.

Pierwszą konfrontację miał dać przegląd materiałów dostępnych w dotychczasowych publikacjach. Szczególną okazję stwarzały właśnie rejestracje udostępniane przez Z. Sobierajskiego. Tam znajdziemy²:

w tyg myndylach; bo każdyg miał małóżwiele ... (s. 71);

ci tam pójdó^m ci tam jeden młodych posprowadzoł drugi starszyg i to już zawsze tag było^e ... (s. 85).

[Bolewice k. Nowego Tomysła; Sobierajski 1985]

2 Prezentowane przez Z. Sobierajskiego transkrypcje fonetyczne podawane tu są w stosowanym w Pracowni Dialektologicznej UAM zapisie uproszczonym.

*bo storka już tam tyk ... bulwów zastruże ... (s. 93);
 dło k^{uo}ebit te ^{uo}egónki ^{uo}ed wiśni suszónyk (!) ... (s. 99);
 t^{uo}e każdo kobita tam musi mieć pore ... tych sz^{uo}ercy^{ej} ... kabotów ... i tych fartuhów
 różnyg jedwabnyk ... (s. 102);
 popr^{uo}esiul tyk wszyski^h g^{uo}o^ęści ... (s. 104).*

[Dąbrówka Wielkopolska k. Zbąszynka; Sobierajski 1985]

*dobrze buło urobióne i tero porobili takig na końcach cinsze – a w pośrodku grubsze
 i na tako desko przyszył i buł ususzóne ... (s. 138);
 po trzy ji po sztyry garstki na jedyn – ale zawsze rachowali – doś tyk snopów było –
 doś kub było ... (s. 141);
 a w przodku musieli młócidż bo jag do siywu przyszło – to – jedyn dziń do ty
 gospodarza szli – jaki trzej (!) štyże (!) do kupy tak s^om^osiady – zaż do tyg (!) – bo
 musieli – ale wieczorym – bo za dnia nie buło czasu ... (s. 142)*

Jakie drzewo się brało?

*no – sosnowe najwiⁿcy – bo to ni ma panie tyk – tygy – – rustu – jag my mówimy –
 to sosnowe sie najlepi pali ... (s. 145).*

[Stare Kramsko k. Babimostu; Sobierajski 1985]

Respondenci, od których pozyskano powyższe wypowiedzi, urodzili się w XIX w.; ich kompetencja językowa (opanowanie lokalnej, polskiej gwary) kształtowała się w czasach, kiedy miejscowości ich zamieszkania były pod panowaniem niemieckim. Nagrania przeprowadzone zostały też w niewiele lat po powrocie tychże do polskiego obszaru językowo-kulturowego.

Przykłady wyekscerpowane z dokumentacji Z. Sobierajskiego wskazują na istnienie zwartego obszaru żywotności wskazywanego zjawiska. Współczesna eksploracja terenowa przynosi także potwierdzenie obecności realizacji *-ch > -k*. Przy okazji podkreślić należy, że nie są to notaty sporadyczne. Nie zaskakuje fakt, że cecha ta dokumentowana jest rzadko, istotne jest to, że przynależy – jak się wydaje – do w miarę stabilnej właściwości idiolektalnej.

Podczas przeprowadzonej ponownie kilka lat później – w roku 2010 – w Dąbrówce Wielkopolskiej rozmowy ze wspomnianą wyżej kobietą (ur. w 1938 r.) zarejestrowałem poniższy fragment:

Mówią sweter czy cwyster?

przód mówili poló^uwer ...

Dzisiaj się kupuje, a dawniej?

przód wiⁿzili ...

Czyli trzeba było ...

wiⁿzić ...

Jak to przebiegało; czym to robili?

na igliczkach ... musiał miedź wolne i igliczki ... ty dó cwetra były takie długie igliczki ... a jak się robiło skarpety bo ryⁿkawiczki to były krótsze ... i na cweter to miały jeszcze takie ... pokoże te ... to się robiło cwetry ... połowry ... nie ... a teraz się robi na takik (!) ... okroⁿgłyk (!) ... nie ... bo te dużo miejsca zajmujom ... a na takik (!) to się robiło skarpety^j ... i ryⁿkawiczki ...

A teraz się robi na jakich?

na tyk (!) ... to so^m taki ... no okróⁿgle ... plastik ... nie ... a przód takie metalowe były ...

Czyli to się robiło na okrągłyk?

tero się robi na tyk (!) ... nie ... na takik (!) ... a wprzód ... kidyś to takie na tyk (!) się robiło ...

Na których robili swetry?

kidyś ... przed wojno^m to robili na tyk (!) ... a teraz to już robio^m na takik (!) ... nie ... albo na ty (!) okroⁿgły albo na tyk (!) ...

Serwety też tak robili?

to mówili ... heklujom ... to były takie ... hekliczka ... i tó^m hekliczko^m heklowali ... to mówili ... to jeź nitka do heklowania ... bo jak w tych szpulkach było ... nie ... to mówili ... ^uo^e ... musze pare szpulków z tymi nitkami kupić ...

Być może istotne będzie dopowiedzenie, że interlokutorka po kolejnym pytaniu o wyjaśnienie różnicy między „heklować” a „więzić” udała się do drugiego pokoju po owe hekliczki i stąd taka (nieco nerwowa) relacja.

Nieco później pojawiła się też wypowiedź dotycząca innych realiów wiejskich:

Co to była glanszterka?

he! ... glańszterka (!) ... to to się glańszterke to się kupowało^e ... to w takik (!) torebka (!) buło^e ... i to tak je się ... ukrochmaluło^e ... to to buło takie byszczó^oce (!) późni ... i te glanszterke (!) to się tylko ... jak my tu w Dó^mbrówce chodzili tak w te ... w ty czepkach ... to to musi być do tego krochmalynió ... ta glańszterka (!) ...

W starszej literaturze znajdujemy także skromne co prawda poświadczenia *-ch > -k* w gwarach Wielkopolski południowej. W roku 1956 Zygmunt Zagórski w uwagach o artykulacji *ch* w gwarach okolic Leszna potwierdza żywotność typu *na nuogak, na uavak* „w Ziemnicach u 81-letniej informatorki” (Zagórski 1956: 40), zaś podobne zjawiska w formach typu *pkya* ‘pchła’, *pka* ‘pcha’, interpretuje – zgodnie z wcześniejszymi opiniami badaczy – osłabieniem artykulacyjnym. O interesującym nas zjawisku pisze:

wygłosowe *ch* może być również bardzo osłabione, np. *gro** [...]. Znajdujemy też dalszy stopień osłabienia wygłosowego *ch* aż do jego zaniku, np.: *na noga*

‘na nogach’. Na tym tle zrozumiałe jest zastąpienie tej samogłoski inną tylnojęzykową, mianowicie *k*, a więc również mamy to, co spotykamy w Małopolsce (Zagórski 1956: 40).

Przegląd wspomnianych wyżej dwu korpusów, zestawionych z poświadczeń uzyskanych po roku 2001, jednoznacznie dowodzi szczególnej pozycji gwar wąskiego pasa kresów zachodnich – głównie miejscowości najdłużej pozostających poza granicami oddziaływania polskiego systemu językowo-kulturowego – aż do powojennego powrotu w granice Rzeczypospolitej. To tam mimo wszystko spotykamy więcej potwierdzeń żywotności (wprawdzie ograniczonej) interesującego nas zjawiska. Na tym tle inaczej prezentuje się materiał z Bukówca Górnego; tu w korpusie zawierającym ponad 650 000 słowoforn nie odnajdujemy żadnego potwierdzenia *-ch > -k*. Na taki stan rzeczy być może ma wpływ usytuowanie na mapie językowej dialektów tego regionu oraz fakt wcześniejszego powrotu tej miejscowości do Polski. Przeprowadzenia szczegółowego porównania z gwarami okolic Dąbrowki Wielkopolskiej uniemożliwia brak stosownej dokumentacji z lat międzywojennych.

Literatura

- BRAJERSKI T., 1954, *Jeszcze w sprawie zmiany -ch > -k*, „Język Polski” XXXIV, z. 5, s. 364–365.
- GRUCHMANOWA M., 2003, *Wielkopolskie materiały gwarowe zebrane przez Adama Tomaszewskiego*, [w:] M. Gruchmanowa, *Gwary w ojczyźnie i na obczyźnie. Studia*, Poznań [pierwotny wydruk w: „Zeszyty Naukowe Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza” nr XXIII, „Filologia” 1959, nr 3, s. 3–11].
- SGP PAN: M. Karaś (red.), *Słownik gwar polskich. Źródła*, Wrocław 1977.
- SIEROCIUK J., 2012, *Cechy definicyjne gwar w języku mieszkańców wsi*, [w:] M. Korytkowska (red.), *Z polskich studiów slawistycznych. Seria 12. Językoznawstwo. Prace na XV Międzynarodowy Kongres Slawistów w Mińsku 2013*, Warszawa, s. 159–166.
- SIEROCIUK J., 2019, *Gwara – nasz język, nasze dziedzictwo*, „Przegląd Wielkopolski” nr 3 (125), s. 4–12.
- SIEROCIUK J., 2021, *Wielkopolskie Słowniki Regionalne – założenia leksykograficzne serii*, „Gwary Dziś” 14, s. 289–305, <https://doi.org/10.14746/gd.2021.14.25>.
- SIEROCIUK J., 2023, *Oralność gwar i ich leksyka*, „Poradnik Językowy” nr 2, s. 7–19, <https://doi.org/10.33896/PorJ.2023.2.1>
- SOBIERAJSKI Z., 1985, *Teksty gwarowe z zachodniej Wielkopolski*, Wrocław.
- ZAGÓRSKI Z., 1956, *O artykulacji ch w kilku gwarach południowej Wielkopolski*, „Język Polski” XXXVI, z. 1, s. 39–40.

ABSTRACT**ON A CERTAIN PHENOMENON OF POLISH DIALECTS
OF THE WESTERN BORDERLANDS: *-ch* > *-k***

The lack of dialectal records from the western part of Greater Poland clearly affects their overall representation in the existing literature. This applies especially to pre-war attestations. The map in Monika Gruchmanowa's article, showing the state of preservation of Adam Tomaszewski's materials, clearly indicates the lack of documentation from that period, especially in the western part of Greater Poland. It is only post-war recordings that make the observation of the dialect of this area possible.

The article addresses the issue of the presence of *-ch* > *-k* change which is commonly regarded as a Lesser Polish feature. Post-war recordings by Zenon Sobie-rajski indicate the potential presence of this feature in western Greater Poland. Field explorations conducted after 2001, aimed at lexicographic use, have further confirmed the contemporary vitality of this phenomenon.

**SŁOWNICTWO
GWAROWE I REGIONALNE**

ZBIGNIEW GREŃ 

UNIwersytet Warszawski, Warszawa
zbigniew.gren@uw.edu.pl

ZMIANY W SŁOWNICTWIE CIESZYŃSKIM OD DRUGIEJ POŁOWY XIX W. (NA PODSTAWIE *Słownika* ANDRZEJA CINCIAŁY)¹

Słowa klucze: leksykologia, Śląsk Cieszyński, dialektologia historyczna, ewolucja języka
Keywords: lexicology, Cieszyn Silesia, historical dialectology, evolution of language

W dialektologii polskiej wiele pisze się o rozpadzie tradycyjnych gwar polskich². Zwraca się uwagę na fakt, że proces ten przebiega w różnym natężeniu, w zależności od regionu i gwary, są bowiem regiony, w których gwara tradycyjna utrzymuje się lepiej niż na pozostałych obszarach gwarowych Polski³. Wzmacniana jest bowiem z jednej strony przez jej wartość kulturową, ale czasem również rynkową (zwłaszcza w „wydaniu folklorystycznym”), z drugiej – przez współczesne ruchy rewitalizacyjne.

-
- 1 Korzystam z reprintu słownika wydanego w wieku XX jako *Słownik dyalektyczny, czyli zbiór wyrazów staropolskich i innych w potocznej mowie używanych na Śląsku w Księstwie Cieszyńskim z dodatkiem przysłówiów i frazeologii* z inicjatywy Towarzystwa Miłośników Wisły, Wisła 1998, 636 s. (dalej: SDCinc).
 - 2 Mowa więc przede wszystkim o obszarze Polski, na którym zachowały się gwary historycznie związane z obszarem, a nie np. gwary przeniesione z Kresów Wschodnich na ziemię zachodnie i północne.
 - 3 Por. uwagi o swoistości zachowania gwar na Śląsku i Podtatrzu (Rak 2021b: 275).

Do obszarów, w których wypadku zauważa się stosunkowo dobre zachowanie gwary tradycyjnej, zaliczane są przede wszystkim Podhale, Śląsk i etnicznie odrębne Kaszuby. Nie oznacza to jednak, że gwary te przedstawiają stan niezmienny, z wieków wcześniejszych⁴. Jak każdy żywy język podlegają zmianom wynikającym z praktyki językowej i kontekstu użytkowania⁵.

4 Por. konstatację Macieja Raka:

O ile mi wiadomo, w publikacjach dotyczących dialektologii historycznej w milczący sposób przyjmuje się, że stan gwar opisany przez Nitscha trwa nadal. Dynamiczne zmiany na polskiej wsi wymagają zrewidowania tego poglądu i tym samym zakresu dialektologii historycznej, do której ze współczesnej perspektywy należą już prace opisujące gwary I połowy XX w. (Rak 2021b: 277–278).

Rozważania, czy dialektologia współczesna nadąża za zmianami języka wsi w XXI w., stanowią odrębne, interesujące zagadnienie.

5 Karol Dejna rozróżnia zmiany prowadzące do powstania gwary i zmiany po jej powstaniu:

Ewolucję gwary rozumiem jako procesy powstawania i ustalania się innowacji dialektalnych, wyróżniających mowę danej podgrupy etnicznej od innych gwar. Pozostałe przypadki zmian gwarowych skłonny jestem rozpatrywać w ramach procesów integracji – wypierania poszczególnych cech gwarowych przez język ogólnonarodowy, bądź też jako rezultaty dokonującej się w warunkach bilingwizmu interferencji – przenoszenia do danej gwary niektórych norm językowych innej gwary, pozostającej z nią w kontakcie językowym (Dejna 1991–1992: 82).

Dla niektórych badaczy gwara jest kodem niezmiennym, zastygłym w formie XIX-wiecznej, por.:

W naszym przekonaniu gwara to coś tradycyjnego, względnie trwałego, niezmiennającego się w czasie w wyniku rozwoju postępu cywilizacyjnego i technicznego, który to postęp szczególnie w XX wieku musiałby spowodować pełną destrukcję słownictwa gwarowego, ale również – w wyniku tendencji unifikacyjnych – destrukcję gwarowej normy fonetyczno-fonologicznej lub fleksyjnej (Bogocz, Bortliczek 2015: 43).

Jednocześnie Autorki zauważają:

Pisząc o języku Zaolzian, trzeba pamiętać o tym, że współczesne języki żywe, a do takich zaliczają się i język polski, i język czeski, nieustannie ewoluują (ibid.: 59).

Moje podejście do gwary jest bardziej liberalne, nie widzę powodu odmawiania gwarze, jak każdemu innemu żywemu językowi, prawa do ewolucji. Rozróżniam oczywiście historycznie uwarunkowane formy gwary (np. XIX-wieczna, XX-wieczna itd.), podobnie jak historycznie uwarunkowane fazy rozwoju polszczyzny. Dla najstarszej znanej formy uchwyconej w materiale badawczym można stosować termin „gwara tradycyjna”, zaś do form zmienionych z czasem, współcześnie

Procesy te mają różne nasilenie i różny przebieg. Jedynie takie, które w krótkim okresie spowodowałyby rozpad normy użytkowej, świadczyłyby o destrukcji gwary⁶. Wszelkie zmiany ewolucyjne, nawet przyspieszone, jeżeli są świadectwem dostosowania się gwary do zmieniających się warunków kontekstu społecznego, kulturowego i językowego, nie oznaczają automatycznie wyzbycia się gwary. Mogą one mieć oczywiście różną orientację, czasem zmierzają w kierunku innego (dominującego) kodu/języka, ale dopiero zlanie się z nim, zwłaszcza w świadomości użytkowników języka, świadczy o rozpadzie/zaniku gwary.

Przenosząc rozważania na teren pograniczny Śląska Cieszyńskiego, należy zauważyć, że gwara na całym tym obszarze ewoluuje współcześnie pod naciskiem kontekstu społecznego (zmiany społeczne), politycznego (podział granic państwową), technologicznego (nowe obszary funkcjonowania społeczności i kodu). Objawia się to głównie w tendencji do zbliżenia się do języków ogólnych: polskiego w granicach Polski i czeskiego w granicach Republiki Czeskiej. Można więc mówić o różnych rezultatach w obu częściach historycznego Śląska Cieszyńskiego, ale i paralelizmie procesów językowych. Abstrahujemy tu od faktu, że jednocześnie zmniejsza się liczba mieszkańców, dla których gwara ta ma wartość użytkową, jako narzędzie kontaktu językowego, i wartość symboliczną, jako jeden z wyznaczników tożsamości regionalnej.

Procesy zmian w sytuacji i funkcjonowaniu gwary, które możemy dziś obserwować na interesującym nas obszarze, nie są niczym nowym, co najwyżej ich dynamika jest wyższa niż w poprzednich latach. Nie ma bowiem stanu, który

używanych – „gwara współczesna”. Dopuszczam też stosowanie terminu wyraźniej rozróżniającego znaczenia, a więc „język wsi” (współczesnej) w odróżnieniu od tradycyjnej gwary, choć w wypadku Śląska Cieszyńskiego termin ten jest niedokładny, gwara regionalna jest bowiem używana także w środowisku miejskim. Bliskie jest mi więc stwierdzenie M. Raka:

Okazuje się bowiem [...], że dezintegracja gwar jest już tak zaawansowana, iż zamiast doszukiwać się śladów dawniejszych cech gwarowych, czyli prowadzić badania retrospektywne, lepiej po prostu zanotować i opisać obecne cechy gwary rozumianej jako język wsi (Rak 2021a: 179).

Por. również: „Zmienność leksyki zarówno ilościowa, jak i jakościowa cechuje każdy żywy język, a więc i gwary” (Kucharzyk 2012: 67). O zmianach funkcji gwary u młodzieży cieszyńskiej zob. Greń 1997. Szerzej o funkcjonalności gwary cieszyńskiej zob. Greń 2000.

6 Por.:

Naiwnością jest sądzenie, że procesy językowe mają charakter rewolucyjny, skokowy. Podobnie jak język ogólny, gwary podlegają ustawicznym przeobrażeniom, permanentnej ewolucji (Sierociuk 2007: 215).

można by przyjąć jako constans, stan stały i trwały punkt odniesienia oraz narzędzie oceny „czystości” gwary⁷. W ramach niniejszego tekstu podejmiemy próbę weryfikacji twierdzenia o stałym procesie zmian zachodzących w gwarze śląsko-cieszyńskiej, a więc de facto iluzoryczności odwoływania się do idealnej tradycyjnej gwary, traktującego każde odejście od tego stanu jako fakt psucia lub rozpadu gwary⁸.

Punktem odniesienia do oceny zachodzących zmian w stanie gwary w omawianym okresie jest dla mnie *Słownik* Andrzeja Cinciały⁹. W analizie ograniczę się jedynie do płaszczyzny leksykalnej¹⁰, a mianowicie porównam zasób leksykalny *Słownika* z tym, jaki dziś jest poświadczony w opracowaniach leksykalnych¹¹. Postaram się prześledzić główne nurty zmian leksykalnych w gwarze cieszyńskiej od połowy XIX w. do współczesności¹².

Słownik powstawał w przeciągu 40 lat, poczynszy od roku 1845. W roku 1889 autor otrzymał zań nagrodę krakowskiej Akademii Umiejętności (Greń, Kubok 2000: 81). Andrzej Cinciała był przedstawicielem budzicieli polskiego

7 Por.:

Jeśli przyjąć, że kultura jest całokształtem materialnych i duchowych wytworów człowieka, to słownik, nie tylko gwarowy, jest jej zwierciadłem. Celowo nie wskazuję tu na utrwalenie kultury w tradycji, gdyż pojmuję ją jako wzbogacaną, zmienianą do czasów współczesnych, co w słowniku przekłada się nie tylko na wyrazy od dawna obecne w języku (gwarze), ale też na neologizmy, zapożyczenia, a nawet indywidualizmy (Kąś 2009: 12).

8 Jak już wspomniano, ocenę stanu żywotności gwary tradycyjnej można przeprowadzić przez wskazanie na dynamikę zmian – czy mamy do czynienia ze zmianą ewolucyjną, szybszą lub wolniejszą, czy z rewolucyjnym przełomem.

9 Zob. wzmiankę o zamiarze prof. Uniwersytetu Poznańskiego Edwarda Klicha porównania słownictwa *Słownika* Cinciały ze współczesnym (tj. z lat 30. XX w.) słownictwem cieszyńskim i śląskim (Horodyska 1984: 350). Por. też: Karaś 2010, 2012, 2023; Studnicki 2020.

10 Język osobniczy autora, na podstawie jego dzienników, został scharakteryzowany w innym miejscu (Greń 2015).

11 Autor posłużył się również własną świadomością językową rodowitego użytkownika gwary w wersji używanej w Brennej (gwara północno-zachodnio-cieszyńska) i w tzw. Trójwsi (Istebna, Jaworzynka, Koniaków, gwara południowo-cieszyńska, inaczej jabłonkowska).

12 Por.:

XIX-wieczne słowniczki gwarowe są cennym źródłem do badań porównawczych, dawnego i współczesnego stanu gwar, do badania zmian, jakie nastąpiły [...] (Karaś 2012: 58).

życia narodowego na Śląsku Cieszyńskim¹³. Prawnik, autor prac folklorystycznych i paremiograficznych, postawił sobie za cel uchwycenie w *Słowniku* bogactwa mowy cieszyńskiej. Rozumiał je na sposób dyferencyjny – dążył do uchwycenia leksyki specyficznej dla regionu¹⁴. Punktem odniesienia był dla niego słownik języka polskiego Samuela Bogumiła Lindego. Pomijał więc te słowa, które były zgodne formalnie i znaczeniowo z jednostkami słownika Lindego, uznając je za wspólne, a więc nieoddające specyfiki cieszyńskiej. Notował leksemy specyficzne formalnie i znaczeniowo, ale i takie, które były zgodne z polszczyzną słownika S.B. Lindego na jednej z możliwych płaszczyn, znaczeniowej lub formalnej. Wprawdzie nie był w swej pracy w pełni konsekwentny, lecz zasada ta jest dobrze widoczna w jego dziele jako planowe „zaprojektowanie” słownika. W warstwie językowej – haseł *Słownika* – opierał się przede wszystkim na własnej znajomości gwary regionalnej (Greń, Kubok 2000: 82). Należy jednak przyznać, że znajomość ta była bardzo dobra, charakterystyczna nie tylko dla rodowitego użytkownika kodu, ale i pogłębiona dzięki studiom folklorystycznym i, dziś byśmy to określili, dialektologicznym i etnolingwistycznym.

Mimo że zasobu słownictwa cieszyńskiego uchwyconego w *Słowniku* nie można uznać za w pełni reprezentatywny dla całego regionu, w znacznej mierze oddaje on bogactwo mowy cieszyńskiej w XIX w.¹⁵ Porównanie z obecnym słownictwem cieszyńskim unaocznia różnice, jakie zaszły w ciągu tych ponad 100 lat nie tylko w słownictwie cieszyńskim, ale i w realiach kulturowych i społecznych.

13 O jego poglądach i poczuciu narodowym zob. Greń 2022.

14 Przy lekturze *Słownika* A. Cinciały należy mieć świadomość, że w charakterystyce sytuacji językowej wsi

opis powinien dotyczyć zatem nie słownictwa gwarowego, ale słownictwa występującego w gwarze, czyli oprócz słów i znaczeń typowo gwarowych, także wyrazów i znaczeń wspólnych dla gwary i polszczyzny ogólnej (Pelcowa 2012: 237).

Por. też Kąś 2019: 32.

15 Por.:

Każdy słownik będący odzwierciedleniem rzeczywistości pozajęzykowej jest zapisem zbiorowej pamięci i wiedzy o tym, co jest i co było. Można wprawdzie powiedzieć, że słowniki takie, opracowywane przez nieprofesjonalistów i nastawione na przeszłość, nie spełniają wielu kryteriów opisu naukowego, ale przecież ich wartość jest bezsporna. Rejestrują bowiem wiele faktów, do których obcy dla środowiska badacz może nigdy nie dotrzeć. Wartość słownika regionalnego polega też na tym, że z jednej strony ukazuje lokalne odrębności, z drugiej zaś – ukazuje związki z innymi regionami, czy też z dawną polszczyzną (Kąś 2010: 188).

Na pewne różnice wskazano już we wcześniejszym wstępnym tekście na temat słownika (Greń, Kubok 2000), tu jednak postaram się je usystematyzować¹⁶.

Z analizy materiału słownikowego i jego porównania z dzisiejszym słownictwem cieszyńskim wynika, że największe zmiany można zamknąć w kilku podstawowych typach¹⁷. Przedstawmy je pokrótce wraz z bazą materiałową potwierdzającą istnienie wyżej wymienionych procesów w gwarze cieszyńskiej w analizowanym okresie.

I. Zmniejsza się oparcie w realiach społecznych i konkretnych artefaktach kultury materialnej z powodu zaniku tych realiów, znajdujących swe odbicie w leksyce¹⁸.

Przykładów na zanikanie wyrazów gwarowych w związku ze zmianą artefaktów kultury materialnej można znaleźć stosunkowo dużo¹⁹. Chodzi przede wszystkim o niewykorzystywane już technologie, w tym i w rzemiośle. Są to np.: *cywnik*, *cewnik* 'skrzynka w kołowrocie lub warsztacie tkackim, do składania próżnych i nawitych cewek' (SDCinc: 57)²⁰, *chlebowina*, *sążyca* 'reż i pszenica zmieszane, w ogóle zboże średniego gatunku przeznaczone na chleb' (SDCinc: 58), *dachówka* [nie mylić z ogólnopolskim *dachówka* – Z.G.] 1. 'wódka', 2. 'trójkąt, na który się wkładają gonty przy pobijaniu dachów, aby je tesarz miał wygodnie pod ręką' (SDCinc: 62), *doprządk* 'jest to pewna część lnu gorszego, którą się

16 Mechanizmy wymiany słownictwa w gwarze – przez zanik jednych jednostek i wejście nowych do systemu leksykalnego – sklasyfikował Józef Kąś (2019: 34–38).

17 Por.:

[...] planując opis rozwarstwienia czasowego zjawisk językowych, zwłaszcza leksyki, musimy brać pod uwagę dwa punkty odniesienia: wymiennosc desygnatów oraz zmienność niezależnych od nich zjawisk językowych. Zmiany zachodzące w środowisku wiejskim determinowane są oboma tymi czynnikami (Sierociuk 2007: 219).

18 Por. interesującą klasyfikację zależności między nazwą i desygnatem (Pelcowa 2015).

19 Por.:

Owe zjawiska to przemiany cywilizacyjne, społeczne i językowe w środowiskach wiejskich w okresie powojennym, a w szczególności w okresie ostatnich dwóch pokoleń, tj. w przybliżeniu 50 lat. [...] Zmiany takie pociągają za sobą zanik artefaktów i nazewnictwa (Kąś 2021: 266).

20 W materiale przykładowym zachowuję pisownię oryginalną z wyjątkiem zaniechania majuskuły inicjalnej, stosowanej w *Słowniku* niekonsekwentnie. Znaczenia leksemów przytaczam ze *Słownika*, w tzw. łapkach: ' ', w nielicznych przykładach podaję własne, uproszczone definicje, w nawiasach klamrowych i łapkach [' ']. Lokalizację przykładów ze *Słownika* podaję zgodnie z numeracją oryginału (w reprimie).

rozłame i przędzie się po ukończeniu przedzenia, aby doprząść nić i domotać ją' (SDCinc: 69), *dosiężny* 'mający pewną miarę, np. siągę (sążęń)' (SDCinc: 71), *dowiedka* 'dokończenie czyszczenia zboża przez wianie' (SDCinc: 74), *do-wiązka* 'siano z którego się dobiera [do ocieпки – Z.G.]' (SDCinc: 74), *duhan* 'tytuń węgierski w listkach sprzedawany, też krajany' (SDCinc: 82), *dziesiętnik* ['rodzaj monety'] (SDCinc: 88), *dziady* 'części przy bieleniu murów źle zabielone' (SDCinc: 91), *hajduk* ['część kołowrotka'] (SDCinc: 125), *konopisko* 'pole, z którego konopie zebrano' (SDCinc: 170), *lepówka* 'cegła surowa przeznaczona do wypalania ustawia się w czworobok' (SDCinc: 191), *miechurka* 'ciasto podłużne na maśle smażone, jakie czasem przekupki sprzedawają' (SDCinc: 208), *posypadło* 'naczeńko na piasek do posypywania pisma' (SDCinc: 316), *solarnia* 'skład soli' (SDCinc: 389). Porównajmy również *monety, które na Śląsku z tradycji znane są* – osiem nazw monet, dziś nieużywanych (SDCinc: 216–217), podobnie zasób nazw wódek (SDCinc: 510), dziś już w większości nieznanych.

Podobnie zanikły wyrazy związane z różnorodnością botaniczną odmian roślin uprawianych w XIX w. w stosunku do zunifikowanej, zwłaszcza wielkotowarowej, produkcji współczesnej, szerzącej nazwy zapożyczane z kodu ogólnego. Przykłady nazw w znakomitej większości już zapomnianych są stosunkowo liczne. Nie odnotowują ich słowniki i atlasy dialektologiczne, powstałe od drugiej połowy XX w., nie mogą ich też potwierdzić w ramach osobistej znajomości gwary. Przedstawmy kilka gatunków: *cycfor*, *cycforowe korzenie* 'cytwar' [bylina z rodziny imbirowatych – Z.G.] (SDCinc: 51), *rychlec* 'rychły, wczesny owies' (SDCinc: 361), wykaz odmian gruszek (SDCinc: 123) liczy 25 pozycji (z czego z autopsji znam 3, w *Słowniku* pod redakcją Jadwigi Wronicz są: *dule* (SGŚC: 92), *jakubionki* (SGŚC: 135), *szarówki* (SGŚC: 303); u Władysława Milerskiego są: *dule* (ZCSG: 67), *chwostołki* (ZCSG: 44)²¹, *jakubiönki* (SDCinc: 108), *miodunka*, *miodówka* (SDCinc: 169), *szarówki* (SDCinc: 324), *okróńglice* (SDCinc: 207). Odmian jabłek podaje A. Cinciała aż 86 (SDCinc: 149–150), z czego do dzisiaj zachowały się jedynie wyjątki.

Wprawdzie niektóre artefakty nie zniknęły, ale zmalało ich znaczenie realne lub też na miejsce nazw dawnych weszły nowe, w związku z rozwojem wiedzy, np. *adamówka*, *jadamówka* 'celina' ['gleba poniżej głębokości orania'] (SDCinc: 1), *bandurka* 'podłużna pleciona bułka' (SDCinc: 8), *czemplok* 'nóż składany, składak, nóż stary zardzewiały, tępy' (SDCinc: 54), *czemiér*, *czemior*, *zczemierzyć się* 'obsypać się chrostami (krostami) które zaś prędko się tracą' (SDCinc: 58), *gardlaczka* 'choroba, która zawali cały kark aż po uszy, krup' (SDCinc: 122), *klęczek* 'nóż składający się, składak, kozik, rzecz z kolanem, krzywa' (SDCinc: 164).

21 U Cinciały jest forma *chwostole* (SDCinc: 123).

Interesujący z punktu widzenia relacji między językiem a kulturą jest również zanik słownictwa oddającego stosunki społeczne, gospodarcze i sytuację polityczną na przestrzeni drugiej połowy XIX w., w wieku XX i na początku XXI. W pewnej mierze w zmianach tych uzewnętrzniają się różnice oddziaływania kodów zewnętrznych na gwarę, w tym wypadku standardów państwowych, w Polsce w ramach jednego języka etnicznego, w Czechach w ramach dwóch języków blisko spokrewnionych i typologicznie bliskich, a przed I wojną światową niemieczyny austriackiej (zob. też niżej).

Liczba wyrazów oddających stosunki polityczne, poświadczonych w *Słowniku*, a dziś martwych w gwarze, w stosunku do innych typów nie jest zbyt wysoka. Na przykład: *archy* 'spisy parcel należących do posiadłości, każdy z osobna' (SDCinc: 2)²², *bębennik* 'który przez bęben coś ogłasza' (SDCinc: 11), por. czeskie *bubeník* 'grający na bębnie, werblista, dobośz' (SCP: 49), *biegon* 1. 'Der Laufer', ['posłaniec'], 2. 'wahadło przy zegarze', 3. 'poseł gminny, listonosz (w górach)' (SDCinc: 13), *bydelna* ([por. czeskie] *bydlny*) 'podatek od bydła (dawniej u nas opłacany)' (SDCinc: 22), *czelodnik* 'izba czeladna' (SDCinc: 58)²³, *habszaur* 'dawniej chodzili habszaurzy od domu do domu szukając duhanu' (SDCinc: 132), *kluczne* ['podatek od zakupu domu'] (SDCinc: 166), *kontrabant* 'kara pieniężna za przemyślenia' (SDCinc: 181), *posełkarz* 'poseł gminny' (SDCinc: 344), *sentenc* 'ortel, wyrok, zwykle wyrok śmierci' (SDCinc: 372).

Zanikają też wyrazy oznaczające zwyczaje ludowe, wraz z zanikiem desygnatu, np. *cielęcák* 1. 'taniec [...] w wioskach podgórskich powszechnie znany i tańczony', ale też, w drugim znaczeniu, z zanikiem artefaktu, w związku z zaprzestaniem technologii (zob. wyżej), 2. 'tornister żołnierski, skórka cielęcą pokryty' (SDCinc: 44), *rejdowak* 'taniec' (SDCinc: 352).

II. Kolejny typ zmian jest spowodowany nie tyle zanikiem realiów, ile zmianą leksemów wykorzystywanych w procesach nazewniczych w związku ze zmianą otoczenia językowego. Chodzi tu o wykorzystanie (lub rezygnację ze) słownictwa pochodzenia obcego, tj. zapożyczeń z języka niemieckiego i czeskiego²⁴. Dostawały się one do słownictwa cieszyńskiego przez długi czas, a znikwały w określonych przedziałach czasowych w związku ze zmianą uwarunkowań politycznych – zmniejszaniem się

22 W *Atlasie* Alfreda Zaręby jest *arch* 'arkusz papieru' (AJŚ V: 904), podobnie jak u Adolfa Kellnera (VN: 127). Dane w AJŚ i w VN mają już też w znacznej mierze znaczenie historyczne i wymagają weryfikacji współczesnej.

23 Leksem ten zanotował jeszcze A. Kellner: *čeladník* 'místnost pro čeled' (VN: 145).

24 Por. Kubok 2011.

oddziaływania języków urzędowych, czeskiego i niemieckiego, oraz tych samych języków w funkcji języków sąsiadów²⁵.

Gwary cieszyńskie mają charakter pograniczny. Na charakter słownictwa cieszyńskiego, tradycyjnie należącego do obszaru dialektów śląskich²⁶, oddziaływały więc i oddziałują do dziś kody sąsiednie, czeski, polski pozacieszyński jako standard ogólny, lub sąsiednie dialekty małopolskie, historycznie również kod niemiecki oraz specyficzna terminologia pasterska szerząca się z tzw. migracją wołoską, genetycznie mieszanka słownictwa wiążąca się z tą kulturą pasterską²⁷.

Wraz ze zmianami realiów społeczno-politycznych zmienia się warstwa słownictwa ze sfery kulturalnej, administracyjnej i gospodarczej – w zakresie kształtowanym przez czynniki administracyjne. Podajmy najwyrazistsze przykłady dziś już niefunkcjonujących w komunikacji gwarowej jednostek:

- z języka niemieckiego: *gryblować* a) ‘łajać, dokuczać’, b) ‘badać, rozmyślać grübeln’ (SDCinc: 119), *herb, herbować* ‘der Erbe, erben’ itp., zob. niżej (SDCinc: 127). Germanizmy jednak w związku z ich charakterem terminologicznym, zwłaszcza w technologii, utrzymują się stosunkowo dobrze;
- z języka czeskiego: *abeceda* ‘abecadło’ (SDCinc: 1)²⁸, *buntérz* ‘buntownik’ (SDCinc: 24), *buducne czasy* ‘na czas długi trwały, wieczny’ (SDCinc: 25), *cynian-ny* ‘cynowy’ (SDCinc: 51), *czarka* ‘znaczy też znaczek, punkt, nad lub pod literą, ą, ę, dź, dż, ż itp.’ (SDCinc: 52), *dbanliwy, dbanliwny* ‘dbały’ (SDCinc: 62), *dłapa* ‘wielka niezgrabna ręka’²⁹, *dłapa, dlapka* ‘znak chodu lub biegu zwierząt mianowicie na śniegu’, *dłapka* 1. ‘w korbie, która posuwa słomę’, 2. [‘część studni’] (SDCinc: 64), *dokład* [‘dowód’] (SDCinc: 66), *dowodnie, duwodnie* ‘dokładnie, dostatecznie’ (SDCinc: 75), *drak* 1. ‘smok’ (SDCinc: 77), *tahlo* ‘łańcuch do przypięgania drugiej pary koni do wozu’ (SDCinc: 446), *żeńska*³⁰ ‘kobieta, baba’

25 Na temat wpływów niemieckich w gwarach cieszyńskich zob. Menzel, Hentschel 2003; też Greń 2006.

26 W tym miejscu nie wypowiadałam się na temat charakteru dialektów śląskich: czy stanowią etnicznie samodzielny obszar dialektalny, czy historycznie część obszaru dialektów polskich (o tym zob. Greń 2018).

27 Nie wspominam tu o wpływach innego piśmiennictwa, łacińskiego, gdyż miało słabe przepływy do języka ludowego, w większości przez filtr pozostałych języków.

28 Zob. też (AJŚ V: 906; VN: 126).

29 Poświadczane przez A. Kellnera (VN: 149).

30 Nie uwzględniam tu najnowszego zapożyczenia w części czeskiej, od formy *ženská* pot. ekspr. ‘baba, kobieta’ (SCP: 1051).

(SDCinc: 544)³¹, *zieleźnica* ‘kolej żelazna’ (SDCinc: 566). Ze słowackiego/morawskiego *chódzka* [‘chodzenie’, por. słowackie *chôdza* ‘chodzenie’] (SDCinc: 36).

Słownictwo wołoskie przetrwało stosunkowo dobrze w związku z kultywowaniem tradycyjnej gospodarki i kultury pasterskiej (czasem w formie folklorystycznej). Jest to już jednak w znacznej mierze sfera słownictwa specjalistycznego, czasem w komunikacji handlowej. Bywa, że wchodzą tu formy obce, w wersji podhalańskiej (np. *oscypek*, *baca*, *juhas*), jako wynik unifikacji elementów (wytworów) kultury i gospodarki pasterskiej i górskiej. Jeżeli pojawiają się takowe w cieszyńskich tekstach gwarowych i paragwarowych (w rozumieniu: stylizowanych na gwarowe), świadczą o stopniowym zanikaniu cieszyńskiej gwarowej świadomości językowej i pójściu w kierunku jedynie dyferencyjnym w stosunku do odmiany ogólnej.

Większość tej leksyki jest dalej używana w dyskursie nacechowanym folklorem, choć zdarzyć się mogą wyrazy we współczesnych źródłach niepotwierdzone, np. *lewarka* ‘wyraz górski, używany przez sąlaszników i oznacza płyn po oddzieleniu sera’ (SDCinc: 198).

W związku z postępującym zbliżaniem się gwary do polskiego języka ogólnego, w części polskiej Śląska Cieszyńskiego, raczej trudno znaleźć polonizmy w *Słowniku*, które dziś byłyby już nieaktualne. Wręcz odwrotnie, jednostki zapożyczane z polszczyzny ogólnej zastępują, w gwarowej formie fonetycznej i morfologicznej, wypierane elementy obce³².

W części czeskiej sytuacja jest inna. Następuje zbliżenie z językiem czeskim, co przedłuża żywot dawnych bohemizmów, rośnie też liczba nowych bohemizmów, zastępujących dawne germanizmy, ale i elementy historycznie polskie. Często jeszcze przechodzą one etap adaptacji do gwarowego systemu fonetycznego i morfologicznego, czasem już jednak występują w formie cytatów, bez procesu adaptacji. W skrajnej postaci otrzymujemy tekst mieszany, makaroniczny (w rozumieniu szerokim tego terminu).

31 W *Atlasie* A. Zaręby poświadczono jedynie jako forma oboczna na peryferiach w czeskiej części Śląska Cieszyńskiego, w Górnej Suchej (cz. Horní Suchá) i w Ligotce Kameralnej (cz. Komorní Lhotka) (AJŚ IV: 707).

32 Por.:

Do bogatego zbioru zagadnień należących do głównego nurtu zainteresowań współczesnej dialektologii niewątpliwie należy kwestia gwarowego słownictwa i postępującego leksykalnego wpływu polszczyzny ogólnej na język wsi (Sikora 2015: 73).

III. Zastanawia fakt, że zanikła również w uwzględnionym w analizie odcinku czasowym stosunkowo liczna grupa wyrazów nacechowanych ekspresją. Z jednej strony jako wyrazisty środek stylistyczny zdają się one mieć mocną pozycję w systemie leksykalnym, z drugiej jednak ich pochodzenie jest często okazjonalne, podlegają stałemu naporowi nowych jednostek i bywają wypierane w swych funkcjach komunikacyjnych.

Mamy więc do czynienia z procesami konkurencji między różnymi jednostkami słownictwa gwarowego. Współczesne źródła nie potwierdzają więc takich jednostek jak: *allo allo* ['ponaglenie do ruchu'] (SDCinc: 2), *biérus* 'zdzierca' (SDCinc: 13), *burdować* 'bez ustanku czymś z traskiem kołatać, ruszać' (SDCinc: 22), *bielczura* 'kobieta bez kolorów w twarzy, blada, biała' (SDCinc: 24), *ciura* 'człowiek niezgrabny' (SDCinc: 46), *cudny* 'dziwaczny' (SDCinc: 49), [por. *cudak* 'dziwak'], *chyła* 'człowiek pochyły, pochylony, przygięty ku ziemi' (SDCinc: 57), *ciérka* 2. 'wytarta, wygadana gęba' (SDCinc: 57), *chemlić się, ochemlony, wychemlony* ['ocierać się o siebie (o rzeczach)'] (SDCinc: 59), *dyrda* 'gadula, mężczyzna', *dyrduła* 'gadula, kobieta', *dyrdek* 'mały chłopczyk, w ogóle, każda mała, drobna rzecz, resztką' (SDCinc: 85)³³, *szuścikulka* 'człowiek potrzaszczony, niestały, wszędzie był, powsinoga, pędziwiatr' (SDCinc: 421)³⁴.

IV. Czwarty wreszcie typ zmian, który należy omówić przy analizie porównawczej słownictwa A. Cinciały ze słownictwem współczesnym, ma charakter strukturalny. Każda z jednostek zanikających istnieje wewnątrz określonej rodziny wyrazów, tworzy określoną sieć powiązań gniazdowych, w innym ujęciu – pól leksykalno-semantycznych. Analiza pokazuje, że słownictwo specyficzne uchwycone w *Słowniku* Cinciały podlegało stopniowemu zubożeniu przez upraszczanie rodzin wyrazowych. Zanik poszczególnych jednostek zmniejszył liczebność owych rodzin, co może świadczyć o spadku mocy określonych jednostek, ich żywotności jako podstaw do tworzenia nowych wyrazów i podtrzymywania istniejących. W skrajnym wypadku prowadzi to do zaniku całych rodzin lub też jedynym ich śladem pozostaje jedna jednostka funkcjonująca w gwarze jako archaizm, czasem poświadczona jedynie w formie skostniałej, w idiomie³⁵.

Słownik Cinciały był stosunkowo dobrze opracowany przez jego autora pod względem bogactwa derywatów i całych rodzin wyrazów. Daje więc

33 W SGŚC (: 94) i u W. Milerskiego (ZCSG: 68) są wyrazy pokrewne.

34 Zob. też wykaz *Złożonych słów* w SDCinc (567–568), spośród których większa część jest już nieużywana/niepoświadczona w źródłach i w kompetencji autora artykułu.

35 W klasyfikacji J. Kąsia jest to typ 2.2. „Leksem przestaje tworzyć rodzinę” (Kąs 2019: 38).

dobry punkt wyjścia do analizy ich „odchudzania” i tworzenia archaizmów leksykalnych.

Przykładów jest stosunkowo dużo. Są w *Słowniku Cinciały* wyrazy poświadczone współcześnie: *bachraty* ‘brzuchaty, baniasty, pękaty’ (SDCinc: 7; ZCSG: 20; SGŚC: 41), *bachrać* ‘grubas’ (SDCinc: 7), zob. *bahrocz* (ZCSG: 20; SGŚC: 41), ale i nieobecne w słownikach współczesnych *bachracieć* [‘grubnąć’] (SDCinc: 7). Notabene u W. Milerskiego (ZCSG: 20) są też leksemy *bachroń*, synonim wyrazów *bachrocz* i *bachrula* ‘grubaska’. Podobnie *bajczarz* ‘plotkarz’ (SDCinc: 8) i *bajczówka* ‘plotkarka’ (SDCinc: 8), dziś poświadczone tylko przez: *bajczorz* (ZCSG: 21). U Cinciały mamy rzeczownik *baszta* [‘zaporą przeciwpowodziową’?] (SDCinc: 10) i czasownik *basztować* [‘stawiać zapory przeciwpowodziowe’] (SDCinc: 10), współcześnie tylko w innym znaczeniu *bašta* ‘gromada drewna’ (ZCSG: 23), *baszta* ‘stos desek ułożonych do wyschnięcia’ (SGŚC: 47). Jest u W. Milerskiego *biyrka* oznaczająca ‘owcę, młodą owcę lub owcę z tłustym ogonem’ (ZCSG: 26), w SGŚC *bierka*, *biyrka* ze znaczeniem ‘młoda owca’ lub ‘gatunek owcy’ (SGŚC: 49), a u Cinciały nie tylko *bierka* ‘owca góralska domowa’ (SDCinc: 13) i *bierczák* ‘młoda bierka’ (SDCinc: 13), poświadczony też u Milerskiego *biyrczok*, *biyrczoki* ‘młode bierki’ (ZCSG: 26), ale również *bierczyzna* ‘wełna z bierek’ (SDCinc: 13). Są *czyżmy*, *czyżmeczki*, *czyżmiska*, *czyżmarz* ‘węgierskie buty’ [i dokładny opis] (SDCinc: 56), por. współczesne literackie *ciżmy*³⁶, *dądrać* ‘w złości lub w gniewie gadać do siebie na kogo’ (SDCinc: 62), [por. *dudrać* ‘gderać, mruczeć, okazywać niezadowolenie, szemrać’ (SGŚC: 92), *dudrok* ‘mruk, człowiek gderający, narzekający’ (SGŚC: 92), u Milerskiego *dudrać* ‘gderać, szemrać, okazywać niezadowolenie’ (ZCSG: 66)], *dądrawy* ‘lubiący dądrać’, *dądranina*, *dądry* (SDCinc: 62), *dreliszek* ‘drelich cieńszego gatunku’, *drelicharz*, *drelicharka*, *drelicharski* ‘uczy się drelicharstwa’ (SDCinc: 77), niepoświadczone we współczesnych źródłach gwarowych, gdyż ogólnopolskie, lecz ograniczone jedynie do wyrazów *drelich* i *drelichowy*, *dudłać* [‘wydrążyć dziurę’], *dudławić* [‘drażyć dziurę’] (SDCinc: 81), [por. *dudławy* ‘spróchniały, pusty w środku’ – Z.G.; podobnie SGŚC: 92 i ZCSG: 66], z języka niemieckiego jest współcześnie w SGŚC rzeczownik *herbowizna* ‘spadek po rodzicach’ (SGŚC: 127), *erbowizna* ‘spadek’ (SGŚC: 98), *erbowizna* ‘dziedzictwo’ (ZCSG: 73), gdy tymczasem u Cinciały jest cała rodzina wyrazowa: *herb*, *herby*, *herbowie*, *herbować*, *herbowny*, *herbowizna* ‘z niemieckiego...’ (SDCinc: 127)³⁷. Do dziś zachowanemu leksemowi *Madziar* [‘Węgier’] u Cinciały

36 W AJŚ *ciżmy* ‘buty z cholewami’ jedynie w Oszczadnicy, a więc w obrębie gwar czadeckich (AJŚ V: 760).

37 W AJŚ na obszarze Śląska Cieszyńskiego jest jedynie (*h*)*erbować* (AJŚ V: 880), zaś *herbowizna*, *herbowstwo* w jednym punkcie cieszyńskim, w Rudzicy (powiat bielsko-bialski)

towarzyszyły jeszcze *madziarzyć* ‘mówić po węgiersku’ i *madziarować* ‘tańczyć z przysiady’ (SDCinc: 201), jest w SGŚC: 321 i w ZCSG: 340 *szyndzioł* w znaczeniu [‘gont’], w AJŚ *szędzioły* ‘gonty’ (AJŚ III: 367), u Cinciały zaś cała grupa wyrazów: *szyndzioł*, *szyndziołek*, *szędzielisko*, ‘gont’, *szędzielarz* ‘co robi szędzioły’, *szędzielarka* a) ‘żona szędzielarza’, b) ‘rzemiosło szędzielarskie’, c) ‘drzewo stojące w lesie na pniu, proste, gładkie, zdatne na wyrób szędzioła’ (SDCinc: 424), *szędzielarnia* ‘chata, buda gdzie wyrabiają szyndzioł’, *szędzielarstwo* ‘wyrób szędzioła’, *szędzielanny dach* [‘dach z gontów’] (SDCinc: 425).

Są też w *Słowniku* rodziny wyrazowe niepoświadczone w żadnym współczesnym źródle leksykograficznym, jak *dojadać* [‘denerwować, znużyć’], *dojadacz* ‘który innych dojada, gniewa’ (SDCinc: 66), *dojadacz* 1. ‘pasibrzuch’, 2. ‘który każdemu dogryzie’, *dojadły człowiek* ‘którego się nie można pozbyć z karku’ (SDCinc: 67). Jest to jednak zjawisko rzadkie, z reguły pozostaje jakiś przedstawiciel rodziny w funkcji archaizmu leksykalnego.

Podobny charakter ma ubożenie rodzin wyrazów w związku z ograniczaniem form słowotwórczo różnych, o tym samym znaczeniu, np. *bąbel*, *bąbolec*, *bąbeleć*, *bąbolek* [‘owoce ziemniaka’] (SDCinc: 5), dziś poświadczony w SGŚC w tym znaczeniu jedynie *bómbolek* (SGŚC: 54).

Proces zmian w gwarze tradycyjnej, poświadczony porównaniem leksyki z połowy wieku XIX z leksyką z drugiej połowy XX w. i początku XXI w., w warstwie uważanej za gwarową uświadamia nam, że gwara jak każdy żywy język podlega stałym zmianom³⁸, nie tracąc swojego charakteru gwarowego, etnolektu charakterystycznego dla określonej społeczności regionalnej, czasem i lokalnej (w odmiannach terenowych tej samej gwary)³⁹. To dopiero dynamika zmian, zwłaszcza lawinowość porzucania gwary, może świadczyć o rozpadzie gwary lub jej zaniku. Póki zmiany mają charakter ewolucyjny – najczęściej zapożyczania leksemów

i na Górnym Śląsku (AJŚ V: 879). A. Kellner notuje więcej form w czeskiej części Śląska Cieszyńskiego: (*h*)*erb*, (*h*)*erbować*, *erbov’isko*, *herbov’izna* (VN: 157).

38 Por.:

Milcząco przyjmowane założenie badawcze klasycznej dialektologii, że mowa konkretnej wsi jest mało zróżnicowana, że mało mobilny mieszkaniec wsi reprezentuje strukturę językową całej lokalnej społeczności – w świetle współczesnego doświadczenia terenowego nie znajduje potwierdzenia (Sierociuk 2007: 217).

39 Por. różnice między lektem poszczególnych, sąsiadujących ze sobą miejscowości, jak np. tzw. Trójwi i Wisły, a nawet gwary Istebnej w stosunku do gwary jaworzyńskiej i koniakowskiej. Różnice te są uświadamiane przez samych użytkowników gwary, por. w Istebnej formy *bedzie* (3. os. l. poj. cz. przyszłego od *być*) w odróżnieniu od jaworzyńskiej *beje* (z autopsji, w latach 60. XX w. – Z.G.).

ze standardu oficjalnego (niemieckiego, czeskiego, polskiego), ale z ich adaptacją do systemu fonetycznego i gramatycznego gwary, lub stopniowego zbliżania się do standardu ogólnego/oficjalnego, bez zaniku świadomości odrębności gwarowej i „przyznawania się” do gwary – cały czas mamy do czynienia z tym samym, żywym kodem gwarowym (inaczej: językiem wsi)⁴⁰.

Literatura

- AJŚ: A. Zaręba, *Atlas językowy Śląska*, t. I–VIII, Kraków 1969–1996.
- BOGOCZ I., BORTLICZEK M., 2015, *Gdy twoja mowa cię (nie) zdradza, czyli o wielojęzyczności na Śląsku Cieszyńskim w Republice Czeskiej*, „Socjolingwistyka” 29, s. 39–62.
- DEJNA K., 1991–1992, *Z zagadnień ewolucji gwary*, „Roczniki Humanistyczne” XXXIX–XL, z. 6, s. 81–86.
- GREŃ Z., 1997, *Gwara cieszyńska najmłodszej generacji. Stopień znajomości i sposób wykorzystania leksyki gwarowej*, [w:] H. Popowska-Taborska (red.), *Leksyka słowiańska na warsztacie językoznawcy*, Warszawa, s. 75–89.
- GREŃ Z., 2000, *Śląsk Cieszyński. Dziedzictwo językowe*, Warszawa.
- GREŃ Z., 2006, *Zakres wpływów niemieckich w leksyce gwar Śląska Cieszyńskiego*, [w:] J. Królak, J. Molas (red.), *Slavica leguntur. Aktualne problemy badawcze slawistyki*, Warszawa, s. 57–70.
- GREŃ Z., 2015, *Język „Dziennika” Andrzeja Cinciały jako przykład dziewiętnastowiecznej polszczyzny regionalnej Śląska Cieszyńskiego*, [w:] M. Bogus (red.), *Andrzej Cinciała, Dziennik 1846–1853*, cz. 1, Cieszyn, s. 92–114.
- GREŃ Z., 2018, *Miejsce śląskoznawstwa w badaniach polonistycznych*, [w:] J. Tambor (red.), *Polonistyka na początku wieku. Diagnozy, koncepcje, perspektywy*, t. IV: *Pogranicza, mniejszości, regiony, etnolingwistyka*, Katowice, s. 28–40.

40 W tym sensie zarówno użycie śląszczyzny cieszyńskiej w XIX w., jak i celowe (świadome, a nawet nieświadome, zwyczajowe) używanie jej na początku XXI w., po obu stronach granicy, jest mówieniem „po naszymu”, mimo że podlegała ona naturalnym zmianom rozwojowym zbliżającym ją do standardów oficjalnych, wyżej wspomnianych. Tym samym, odmiennie niż w pracy Ireny Bogocz i Małgorzaty Bortliczek (2015: 43–44), nie ograniczam terminu mówienia „po naszymu” jedynie do tekstów mieszanych, powstających w zaolziańskiej rzeczywistości komunikacyjnej. Jest to zresztą zgodne ze świadomością użytkowników śląszczyzny cieszyńskiej w polskiej części Śląska Cieszyńskiego, por. wątek *Co tydziń po naszymu* na portalu cieszyńskim gazetacodzienna.pl (Greń 2019: 402–404).

- GREŃ Z., 2019, *Gwary Śląska Cieszyńskiego w Internecie*, „Prace Filologiczne” LXXIV, s. 401–410.
- GREŃ Z., 2022, *Tożsamość śląska w systemie pojęciowym budzicieli polskiego życia narodowego na Śląsku Cieszyńskim w XIX wieku*, „Zeszyty Łużyckie” 57, s. 151–183, <https://doi.org/10.32798/zl.948>.
- GREŃ Z., KUBOK B., 2000, *Słownik Andrzeja Cinciały w cieszyńskiej dialektologii historycznej*, [w:] H. Popowska-Taborska (red.), *Słowiańskie słowniki gwarowe*, Warszawa, s. 81–88.
- HORODYSKA H., 1984, *Nieznane rękopisy XIX-wiecznych słowników nagrodzonych przez Akademię Umiejętności na konkursie im. S.B. Lindego*, „Kwartalnik Historii Nauki i Techniki” 29, nr 2, s. 345–360.
- KARAŚ H., 2010, *Polskie słowniki gwarowe – dzieje, typologia, metody opracowania*, „Poradnik Językowy” nr 4, s. 72–104.
- KARAŚ H., 2012, *Dziewiętnastowieczne słowniczki gwarowe jako przedmiot badań językoznawczych*, „Poradnik Językowy” nr 1, s. 55–64.
- KARAŚ H., 2023, *Rola słowników opracowanych przez autochtonów w dokumentacji leksyki gwarowej*, „LingVaria” XVIII, nr 2 (36), s. 179–193, <https://doi.org/10.12797/LV.18.2023.36.12>.
- KĄŚ J., 2009, *Słownik regionalny wśród słowników gwarowych*, [w:] B. Dunaj, M. Rak (red.), *Polszczyzna mówiona ogólna i regionalna*, „Biblioteka LingVariów”, t. 5, Kraków, s. 11–19.
- KĄŚ J., 2010, *Regionalizm dziś – szanse i zagrożenia*, [w:] R. Przybylska, J. Kąś, K. Sikora (red.), *Symbolae grammaticae in honorem Boguslai Dunaj*, „Biblioteka LingVariów”, t. 9, Kraków, s. 185–191.
- KĄŚ J., 2019, *Zmiany w gwarowym systemie leksykalnym a praktyka leksykograficzna*, „Gwary Dziś” 11, s. 29–39, <https://doi.org/10.14746/gd.2019.11.3>.
- KĄŚ J., 2021, *Ikonoografia w słowniku gwarowym*, „Gwary Dziś” 14, s. 265–276, <https://doi.org/10.14746/gd.2021.14.23>.
- KUBOK B., 2011, *Dawne słownictwo gwar cieszyńskich w świetle kontaktów językowych*, Warszawa.
- KUCHARZYK R., 2012, *O potrzebie socjolingwistycznego badania zmian w słownictwie gwarowym*, [w:] H. Kurek (red.), *Języki słowiańskie w ujęciu socjolingwistycznym. Prace przygotowane na XV Międzynarodowy Kongres Słowistów Mińsk 2013*, „Biblioteka LingVariów”, t. 15, Kraków, s. 67–76.
- MENZEL TH., HENTSCHEL G., 2003, *Wörterbuch der deutschen Lehnwörter im Teschener Dialekt des Polnischen*, Oldenburg.
- PELCOWA H., 2012, *Słownictwo gwarowe a słownictwo ludowe – sposób prezentacji i interpretacji materiału*, „Rozprawy Komisji Językowej ŁTN” LVIII, s. 235–246.

- PEŁCOWA H., 2015, *Nazwa i desygnat w zmieniającej się rzeczywistości wiejskiej*, [w:] U. Sokółska (red.), *Odkrywanie słowa – historia i współczesność*, Białystok, s. 551–568.
- RAK M., 2021a, *Dialektologia wobec zmian językowych na polskiej wsi. Jak mogłoby wyglądać nowe spojrzenie?*, „Annales Universitatis Paedagogicae Cracoviensis. Studia Linguistica” XVI, s. 173–184, <https://doi.org/10.24917/20831765.16.15>.
- RAK M., 2021b, *Jaki jest właściwie zakres dialektologii historycznej? (Uwagi z perspektywy dialektologa)*, „LingVaria” XVI, nr 1 (31), s. 271–281, <https://doi.org/10.12797/LV.16.2021.31.22>.
- SCP: J. Siatkowski, M. Basaj, *Słownik czesko-polski*, Warszawa 1991.
- SDCINC: A. Cinciała, *Słownik dyalektyczny, czyli zbiór wyrazów staropolskich i innych w potocznej mowie używanych na Śląsku w Księstwie Cieszyńskim z dodatkiem przysłówiów i frazeologii* [reprodukcja fotooffsetowa z rękopisu], Wisła 1998.
- SGŚC: J. Wronicz (red.), *Słownik gwarowy Śląska Cieszyńskiego*, wyd. 2 popr. i poszerz., Ustroń 2010.
- SIEROCIUK J., 2007, *Aspekt diachroniczny w synchronicznych badaniach języka mieszkańców wsi (problemy metodologiczne)*, „Rozprawy Komisji Językowej ŁTN” LII, s. 215–221.
- SIKORA K., 2015, *Gwara dawniej i dziś – z refleksji dialektologa*, „Poradnik Językowy” nr 4, s. 71–78.
- STUDNICKI G., 2020, *Praktyki dokumentowania i wykorzystania dziedzictwa kulturowego Śląska Cieszyńskiego od początku XIX wieku do wybuchu II wojny światowej*, „Studia Etnologiczne i Antropologiczne” 20, s. 1–21, <http://dx.doi.org/10.31261/SEIA.2020.20.01>.
- VN: A. Kellner, *Východolašská nářečí*, t. II, Brno 1949.
- ZCSG: W. Milerski, *Zachodniocieszyński słownik gwarowy*, Czeski Cieszyn 2009.

ABSTRACT

CHANGES IN THE VOCABULARY OF CIESZYN SILESIA SINCE THE SECOND HALF OF THE 19TH CENTURY (BASED ON ANDRZEJ CINCIAŁA'S *Słownik*)

The article presents the differences in the lexical resources captured in the 19th-century *Słownik* ['Dictionary'] by Andrzej Cinciała, compared to contemporary dialect dictionaries of Cieszyn Silesia. They come down to four main types: (1) resulting from changes in the represented world, (2) from the reduction of the influence of German and Czech in the Polish part of Cieszyn

Silesia, and from the increased impact of Czech in the Czech part, (3) from the highly dynamic nature of expressive vocabulary, and (4) from a decrease in the number of units in lexical-semantic fields in the case of disappearing lexemes. The process of change that was recorded this way proves that dialect, like any living language, is subject to continuous change which does not necessarily indicate its decay or decline.

ADAM FAŁOWSKI 

UNIwersytet Jagielloński, Kraków
adam.falowski@uj.edu.pl

Z POLSKIEJ ETYMOLOGII GWAROWEJ

Słowa kluczowe: język polski, gwary małopolskie, leksyka, etymologia

Keywords: Polish language, Lesser Polish dialects, vocabulary, etymology

Polskie językoznawstwo nie dysponuje jak dotąd słownikiem etymologicznym, który uwzględniłby cały zasób leksykalny polszczyzny, w tym także słownictwo gwarowe. Nie udało się także powołać do życia słownika etymologicznego gwar polskich, chociaż już bez mała trzy dziesiątki lat temu Hanna Popowska-Taborska wskazywała na korzyści płynące z badania etymologii gwarowej (Popowska-Taborska 1996). Jak wiadomo, warszawska slawistka nie poprzestała na słowach. To z jej inicjatywy we współautorstwie z krakowskim etymologiem Wiesławem Borysiem powstał pięciotomowy *Słownik etymologiczny kaszubszczyzny* (SEK). We *Wstępie* do słownika czytamy m.in.:

Jeśli przyjmiemy szeroko rozpowszechnione wśród językoznawców polskich przekonanie, że kaszubszczyzna stanowi dialekt języka polskiego, powstający *Słownik etymologiczny kaszubszczyzny* będzie pierwszym etymologicznym słownikiem dialektalnym i jako taki pomyślany jest jako dyferencjalny w stosunku do polskiego języka literackiego (SEK I: 8).

Od pewnego czasu projekt gwarowego słownika etymologicznego stał się przedmiotem wystąpień naukowych krakowskiej lingwistki Jadwigi Waniakowej (por. np. Waniakowa 2007). Z tego co mi wiadomo, projekt ten nie znajduje się jeszcze w fazie realizacji. Mój tekst, który dedykuję wybitnemu krakowskiemu dialektologowi i etnolingwiście Profesorowi Józefowi Kąsiowi w uznaniu dla jego nieocenionych dokonań w dziedzinie polskiego językoznawstwa, zawiera 25 haseł etymologicznych na literę „b”, obejmujących wybrane słownictwo gwar

małopolskich, które, być może, zostaną wykorzystane w przyszłym słowniku etymologicznym gwar polskich. Tym bardziej że pod uwagę wzięto jednostki leksykalne o dość niepewnym i nieprzejrzystym pochodzeniu lub też takie, co do których dotychczasowe próby rozwikłania ich genezy okazały się błędne lub nie w pełni zadowalające:

BACHA: NA BACHĘ ‘na gapę, bez biletu’ Mp pd (SGM), (*na*) *bachę* ‘ts.’ Mp (SGP PAN I).

Por. sł. *bacha*, w połączeniu *dávať b.* ‘uważać, mieć się na baczości’, czes. *bach, bacha* żarg. *dej si bacha* ‘uważaj, miej się na baczości’ (SCP; SNČ), co z niem. *Obacht geben* ‘ts.’, por. niem. *Obacht* ‘baczenie, baczość’, *Acht* ‘uwaga’ (Rejzek 2015; SNČ; Králik 2015).

BAJA ‘rodzaj kurtki’ Mp pd-zach (SGM), *baja* 1. ‘gruba miękka, puszysta tkanina, rodzaj flaneli, barchan’ Wp, Mp, Maz, ‘o grubym płótnie’ Mp, ‘o tkaninie lichej w złym gatunku’ Mp, 2. ‘włos na tkaninie, zwłaszcza barchanowej’ Mp, 3. ‘wierzchnie męskie okrycie: a) sukmana, b) rodzaj obszernego płaszcza, c) rodzaj kurtki’, ‘gruby, wełniany surdut’ Mp, 4. ‘spódnica’ Mp wsch, Wp, 5. ‘słaby powróż’ Mp (SGP PAN I).

Por. (XVII-2) *baja* ‘materia wełniana’ (SL), *baja* 1. albo *beja*, dial. *baj* ‘sukno grube, miękkie, kosmate’, 2. dial. ‘a) spódnica zimowa, b) gruby surdut wełniany, c) włos na tkaninie, kutner, barwa, d) barchan’ (SW).

- Germanizm. Por. dniem. *baie* ‘materiał na ubranie’, boje ‘gruby gęsty wełniany materiał, zwykle czerwonego koloru’ (Lübben 1980; Czarnecki 2014), niem. *Boi* ‘baja (gruby włochaty materiał bawełniany lub wełniany)’ (WSNP).

BAJDAK ‘ścięte drzewo po odrąbaniu gałęzi’ Mp pn. (SGM), *bajdak* 1. ‘wielka łódź bez dachu służąca do transportu’, 2. ‘ścięty pień drzewa’ Mp wsch, 3. ‘żerdź’, *bajdaki* ‘konopie rosnące pojedynczo, rzadko’ Kresy (SGP PAN I).

Por. (1861) *bajdak* prow. ‘żerdź’ (SWil). Formalnie i znaczeniowo zbieżne z ukr. dial. *bájda* ‘pal, kołek’, daw. (XVII) *bajda* ‘pal, zaostzona kłoda’, dial. *bájdyk* ‘drewniana podstawka pod dyszel’ (ESUM), brus. dial. *bájda* ‘pal’ (ESBM), ros. dial. *bájda* ‘rodzaj statku, łódki’, *bájdak* 1. ‘duża łódka’, 2. ‘nie-duży pływający młyn wodny’, 3. ‘gruba deska do podłogi lub sufitu’ (SRNG).

- Rutenizm o niepewnej etymologii. Niewykluczone, że przyjdzie odróżnić od siebie homonimiczne wschodniosłowiańskie *bajda* ‘rodzaj łodzi, barka, łajba’, *bajdak* ‘ts.’, co wywodziło zazwyczaj z jakichś bliżej niesprecyzowanych języków orientalnych (zob. Vasmer; ESBM; ESUM; Stachowski 2014; Anikin) oraz *bajda* ‘pień drzewa; żerdź; gruba deska’, co z kolei łączono

raczej niezasadnie (zob. Anikin) z niem. dial. *Beute* ‘dzieża; ul’, z wyraźnym nawiązaniem do ukr. dial. *bájda* ‘dłubana łódź’ (ESUM). Ostatecznie wszystkie te znaczenia dają się chyba sprowadzić do wyjściowego ‘belka, kłoda’ (Vasmer; ESUM).

BAKA fraz. *bakę szklić, świecić* ‘pochlebstwami starać się zyskać czyjeś względy’ Mp pd-zach (SGM), *baka* 1. tylko w lm [?] ‘biała część gałki ocznej’ kuj-pom, 2. ‘pochlebca’, fraz. *bakę komu szklić* ‘pochlebstwami starać się zyskać czyjeś względy’, *bakę komu świadczyć* ‘ts.’, *bakę (baki) komu świecić* ‘ts.’ i in. Mp (SGP PAN I).

Por. pol. daw. (1743) *bakować* ‘nadszakiwać komu, świecić, aby czego dostać od niego’ (KSJPD XVII–XVIII), (XVIII-2) *baka*, lm *baki*, *baki komu świecić* ‘przyświecać komu, nadszakiwać, nadśługiwać, pochlebiać, ujmować sobie kogo, pozyskiwać’ (SL).

- Z niem. *bake* ‘pochodnia, żagiew’ (Lübben 1980; Czarnecki 2014). Pierwotne znaczenie frazeologizmu ‘przyświecać komuś pochodnią’ > *przen.* ‘nadszakiwać komuś, starać się o czyjeś względy’. Podobne znaczenie miał też czas. *szklić*, dial. *sklić* ‘pochlebiać, świecić bakę, nadszakiwać’, a także *przyświecać komu* *przen.* ‘świecić komu bakę, dogadzać, pochlebiać mu, świadczyć mu godność, nadszakiwać’ (SW). Natomiast nie należą tu ukr. *báky*, brus. *báki* ‘oczy’ (ESUM; ESBM), utworzone prawdopodobnie drogą derywacji wstecznej od czas. ps. **bačiti* dial. pn. ‘zwracać na coś uwagę, spostrzegać, oglądać, patrzeć, widzieć’ (SP).

BAKUN (*bakon, bakoń*) ‘tytoń: a) roślina uprawna, z której fabrykuje się tytoń, b) liche gatunek tytoniu służący do palenia’ Mp wsch (SGP PAN I; SGM).

Por. pol. daw. (1900) *bakun*, rzad. *bakón, bakuń* bot. ‘liche tytuń’ (SW), ukr. *bakún* ‘gatunek tytoniu’ (WTSSUM), dial. *bakun’*, *batun’*, *batjun*, *bagun* ‘ts.’ (ESUM), ros. *bakún* ‘roślina *Nicotina rustica* L; tytoń wiejski, machorka’ (SRNG).

- Niezbyt jasne. Uznawane najczęściej za ukrainizm (zob. WSWO; Anikin, cyt. za: VWSS), gdzie z niem. daw. i dial. *bako* przekształconego pod wpływem ukr. *tjutjún* ‘tytoń’ (VWSS; ESUM; Anikin). Niewykluczone też, że pochodzi z węg. *bagó* < wł. pn *bago, bagu* i in. ‘resztki tytoniu w fajce; tytoń do żucia’ (Anikin, cyt. za: EWU).

BAŁABAN (*bałabon*) ‘ziemniak’ pog Mp pn-wsch i Maz wsch, Pom pd (SGP PAN I; SGM), *bałabaje (bałaboje)* ‘ts.’ Mp pn-wsch (ibid.).

Por. pol. (1861) *bałabany* prow., posp. ‘nazwa kartofli; psianka kartofel (*Solanum tuberosum*)’ (SWil), dial. *bałaban*, *bałabon*, *bałabun*, *bałabaja*,

bałabajka 1. = *bajtała*, 2. ‘ziemniak, kartofel’, 3. dial. ‘dzwonek kulisty w zaprzęgu’, 4. bot. ‘nazwa odmiany rośliny; psianka kartofel (*Solanum tuberosum*) i jej bulwy’ (SW), ukr. dial. *balabán* ‘duża fasola’, *balabánka* ‘ts.; gatunek dużych ziemniaków’ (ESUM).

- Ukrainizm. Z tur. *balaban* ‘wielki, ogromny’, krym.-tat. *balaban* ‘mający dużą głowę’, co pozostaje w związku z *balaban* ornit. ‘gatunek drapieżnego ptaka’ (ESUM).

BAŁABUCHY ‘bułki wypiekane w domu’, Mp wsch, Maz wsch, Kresy (SGM), *bałabuch* zwykle w lm 1. ‘wypieki domowe – rodzaj niewymyślnego ciasta, często w postaci małych, okrągłych bułek’ Kresy, Maz, ‘pączki, racuchy’ Kresy, Maz, ‘pierogi owinięte w liście kwaszonej kapusty’ Mp wsch, 2. ‘duże ziemniaki’ Mp wsch, Maz, 3. ‘wałek z gliny wymieszanej ze słomą do wypełniania ściany chałupy’ Kresy, *bałabucha* 1. ‘gorsza zupa’ (Podlasie), 2. ‘duża bułka czy pączek’ (Kresy), *bałabuszek* zdr. od *bałabuch* ‘mały chleb’ (SGP PAN I).

Por. pol. dial. (1900) *bałabuch* 1. ‘rodzaj pierogów żytnich albo gryczanych’, 2. ‘bułeczka do wróżb przed św. Andrzejem’ (SW), ukr. dial. *balábuch* ‘kawalek, np. sera; nieduża bułka’, *balabúch* ‘niewielki chleb’, *balábucha* ‘kawalek’, *balábuchy* ‘kluski, pyzy z czosnkiem; maślane bułeczki’ i in., brus. dial. *balabúša* ‘chleb żytni lub pszenny’, *balabúška*, *balajbúška* ‘ts.’, ros. dial. *balábuška* ‘bułka, biały chlebek’, *balábuška*, *balábka* ‘ts.’, *balabóski* ‘bułeczki, pączki, bliny’ (ESBM; ESUM).

- Ukrainizm o niezbyt przejrzystej etymologii. Zwykle tłumaczy się jako złożenie **bal(a)-* ‘coś okrągłego, kulistego’ i **buch-*, z ps. **buch-nŋti* puchnąć, pęcznieć, rosnąć (o cieście), o proveniencji dźwiękonaśladowczej (zob. ibid.; SP), co nie przekonuje. Całkiem nieudane wywodzenie od ps. **bɛlbucha* / **bɛlbacha* < **bɛlb-* (onom.) + *-ucha* / *-acha* (ESSJ). Raczej wariant słotwórczy (z sufiksem *-uch*) ukr. *balabán* ‘rodzaj kruchych ciastek’ (ESUM), ros. dial. *balabón* ‘placuszek, ciastko o okrągłym kształcie’ (Anikin). Zob. **BAŁABAN**.

BAŁACHWASTY (*bałachwasty*) ‘niedorzeczności, bajki’ Mp pd, Śl (SGM), *bałachwasta* (*bałachosta*) ‘rzecz mało istotna, nieważna’, *bałachwasty* (*balakfasy*, *bałachosty*, *belefoty*, *wałachosty*) 1. ‘bzdury, głupstwa, niedorzeczności, bajki’, 2. ‘chwasty, zielsko’ Śl, Mp (SGP PAN I).

Por. pol. dial. (1900) *bałachwasty* ‘niedorzeczności, bajki’ (SW), ros. dial. *balachvóst* ‘włóczęga, włóczykij, darmozjad, pasożyt’, *balachvóstiť* ‘włóczyć się, wałęsać się, próżnować, zbijać baki’, ‘plotkować’, ‘kłamać, mówić nieprawdę’ (SRNG; Anikin).

- Złożenie ekspresywne: **bal(a)-* (< **bhā-*, zob. **bajati* ‘bajać’, rozszerzone o ekspresywny sufiks *-l-*) (SP) + **chvastǫ* ‘przechwalanie się, chełpienie się’, co od **chvastati* ‘przechwalać się, chełpić się’ (ESSJ; SEBor; Anikin), por. stpol. (*chwaścić*) *faścić* ‘ts.’ (SStp).

BAŁAMUT ‘płócienny, usztywniony worek do karmienia koni w zaprzęgu’ Mp pd-wsch, Kresy pd (SGP PAN I; SGM), *bałamutka* ‘ts.’ Mp wsch (SGP PAN I).

Por. pol. dial. (1900) *bałamut* ‘pugilares; worek płócienny do karmienia koni w zaprzęgu’ (SW), żarg. *bałamut* m.in. ‘portfel z pieniędzmi’ (STGP).

- Neosemantyzm. Znaczenie wyjściowe rzecz. *bałamut* (*bałamunt*, *bałamant*) ‘błazen, głupiec, oszust, krętacz, człowiek niepoważny, szerzący zamęt’ widoczne w polszczyźnie XVI w. (SPXVI). Znaczenie ‘worek do karmienia koni’ rozwinęło się zapewne poprzez dial. ‘ten, co przeszkadza; próżniak, leń, zrzedą; koń nie chcący ciągnąć; sakwa; pugilares’ (zob. SGP PAN I; SP). Koniowi zakłada się na głowę worek z obrokiem, gdy nie pracuje. Worek z karmą „bałamuci” konia, powoduje, że koń stoi spokojnie, zajęty jedzeniem. Pochodne od czas. *bałamucić*, z ps. **balamotiti* dial. pn ‘mącić, wzburzać, wikłać; wprowadzać w błąd, zwodzić, łudzić; pleść, paplać’ (SP; SEBor).

BAŁDA ‘bryła, zbita masa czegoś’ Mp pd-wsch, Maz (SGM), *bałda* (*pouda*, *pauda*, *bołty*) 1. ‘bryła, zgrubienie, w nieforemnym kształcie zbita masa czegoś: a) duży kawał chleba Mp, b) duże zawiniątko szmat, kądzieli, bielizny Maz, c) gлина w trakcie obróbki przez garncarza Maz, d) wypchany słomą lub szmatami worek używany dawniej do zatykania komina Maz, e) bryła wosku, f) zbity kłęb włosów na głowie; kołtun’, przen. ‘o głowie w brzydko zawiązanej chusteczce’ Mp, 2. ‘snopek, wiązka słomy’ Maz, 3. ‘uchwyt piły tracznej’ Maz, 4. ‘pogardliwe przezwisko: a) o kimś niezgrabnym, brzydkim; o starej kobiecie Maz, b) o kukle, lalce’ Maz, Mp (SGP PAN I).

Por. pol. daw. (1698) *bałda* ‘męskie genitalia’ (ESJPXVII–XVIII), dial. (1900) *bałda* 1. ‘zatyczka komina’, 2. w lm *Bałdy* albo *Bołdy* ‘nazwa nagich skał w Czorsztyńskim’ (SW), slc. dial. 1. *balta* ‘rodzaj siekiery’, 2. ekspr. ‘duży (ciężki) kawał czegoś’ (SSN), czes. dial. (mor.) *balda* ‘gruby kij, laska’, *balta* i *balda* ‘pałka do ucierania maku’ (Machek 1957), żarg. *balda* 1. ‘wieśniak’, 2. wulg. ‘kij, pałka, drąg; męskie przyrodzenie’ (SNČ), ukr. *balda* I ‘ciemiega; niezgrabna kobieta’ i *balda* II ‘wielki młot’, dial. *bálda* ‘topór, siekiera’, *bálta* ‘topór, wielka siekiera’, daw. (1627) *balta* ‘topór’, brus. dial. *balda* ‘dolna rączka podłużnej piłki’ (ESUM), ‘głupek, dureń’ (ESBM), ros. *balda* I obelż. ‘jołop, kiep, cymbał, fujara’, *balda* II przest. ‘ciężki młot, posuł’ (WSRP), słoń. *bálda* ‘pień, kloc, polano’ (ESUM).

- Prawdopodobnie rutenizm o niejednoznacznym pochodzeniu. Najczęściej przyjmuje się rodowód turkijski, por. np. tur. *balta* ‘topór’, mong. (pisany) *balta* ‘młot’, jak. *balta* ‘ts.’, ‘zab trzonowy’, stturk. *baldu* ‘topór’ oraz tur., tat. *baldaq* ‘rękojeść szabli’ (zob. ESUM; Anikin – tam też inne etymologie). Czes. żarg. *balda* uznaje się za zapożyczenie z niem. żarg. *Bal* ‘człowiek’, co z jid. *bal* ‘mąż, mężczyzna, człowiek’, hebr. *ba'al*. ‘pan’ (SNČ).

BAŁYK: NABAŁYKU ‘na czworakach’ Mp pn, *bałykować* 1. ‘o dziecku uczącym się chodzić: raczkować’ Mp pn, Maz pd, 2. ‘próżnować’ Mp pn-wsch, *bajek*: *na bajku* ‘na czworakach, mocno pochylonym’ Mp pd, *bajukać* ‘o dziecku: raczkować’ Mp zach. (SGM), *bająkać* (*się*) ‘chodzić na czworakach’ Wp, *ba-jakać się* ‘czołgać się’ Wp, (*na*) *bająku* 1. ‘na czworakach’ Mp, 2. ‘na klęczkach’ Mp, *na bająku chodzić* ‘na czworakach chodzić’ Wp, Mp pn, Kuj, (*po*) *bająku* – tylko we fraz. *po bająku chodzić* ‘na czworakach chodzić’ Wp, (*na*) *bajęku* ‘na czworakach’ Mp pn-zach, fraz. *na bajęku chodzić* ‘zwykle o dziecku: raczkować, chodzić na czworakach’, *na bajiku chodzić* ‘ts.’ Mp, (*na*) *bajku* – tylko we fraz. *na bajku chodzić* ‘ts.’ Mp, (*na*) *bajuchu* ‘ts.’ Mp, *na bajuku* ‘na czworakach’ Mp pn-zach, *bajukać* ‘o dziecku: chodzić na czworakach; raczkować’ Śl, Mp pn-zach, (*na*) *bałąku chodzić* ‘ts.’ Kuj, (*na*) *bałyku* ‘na czworakach’ Mp, fraz. *na bałyku chodzić, łązić* ‘chodzić na czworakach’ Mp, (*po*) *bałyku* ‘na czworakach’ Mp pn, *bałykuwać* ‘o dziecku uczącym się chodzić: chodzić na czworakach; raczkować’ Mp pn, *bałykować* ‘ts.’ Mp pn (SGP PAN I).

Por. pol. daw. (XVI) *bałuk* ‘solona i suszona grzbietowa część dużych ryb (np. jesiotra); tutaj jako wyrażenie przymkowie w funkcji przysłówka = na czworakach’ (SPXVI), (XVII-2) *na bałuku, bałukiem* ‘na czworakach, raczkiem’ (ESJPXVII–XVIII), (XVII-2) *na bałuku, na bałyku* ‘raczkiem’ (SL), (1900) *bałyk* 1. albo *bałuk*, daw. *bałuczek*, dial. *bałqk*, rzad. *bajuk, bajunk*, tylko w wyrażeniach: *na bałuku, na balyku, na bałaku, na bajuku, na bajunku, na bałuczku* ‘na czworakach, raczkiem’, 2. dial. ‘grzbiet wędzony jesiotra albo wyża’, *bałykować, bałukować*, dial. *bałygować* ‘iść, skradać się, pełzać na bałuku, raczkować, chodzić na czworakach’, *bałykować się* 1. ‘tarzać się, kulać się, przewalać się, przewracać się, koziolkować się’, 2. ‘próżniaczyć się, włóczyć się bez zajęcia, wałęsać się’ (SW).

- Z osm.-tur. *baluk, balik* ‘ryba’ (zob. SEBr; Stachowski 2014). Zwrot *na bałyku (chodzić)* znaczeniowo identyczny z *raczkiem, na raczkach (chodzić), raczkować*.

BANDOS ‘najemny robotnik rolny, wędrujący w poszukiwaniu pracy’ Mp pn, *bandoch* ‘ts.’ Mp pn-wsch, *bandoska* ‘najemna robotnica rolna, wędrująca

w poszukiwaniu pracy' Mp pn (SGM), *bandoch* 'robotnik rolny, najemny, wędrujący w poszukiwaniu pracy' Mp, Maz, *bandochy* 'sezonowa najemna praca rolna', fraz. *chodzić, pojechać na bandochy* 'udawać się w poszukiwaniu najemnej pracy rolnej' Mp pn i wsch, *bandocha* (*bańdocha*) 'robotnica rolna, najemna, wędrująca w poszukiwaniu pracy' Mp, Maz, *bandor* 'robotnik rolny, najemny, wędrujący w poszukiwaniu pracy' Mp, *bandos* (*bańdos*, *bajdos*) 1. 'ts.' Mp, 2. 'człowiek zarządzający najemnymi robotnikami rolnymi' Mp wsch, 3. 'żniwiarz pracujący sierpem, także na własnym polu' Mp wsch, fraz. *iść, pójść, jechać, wyjeżdżać na bandos* 'udawać się w poszukiwaniu najemnej pracy rolnej' Mp, *być na bandosie, bywać na bandosach* 'zarabiać jako bandos' Mp, Maz, *bandoska* (*bandoška*) 1. 'robotnica rolna, najemna, wędrująca w poszukiwaniu pracy' Mp, 2. 'żniwiarka pracująca sierpem, także na własnym polu' Mp wsch, 3. 'w obozie cygańskim kobieta wtajemniczona w czary i zaklinanie chorób' Kresy, *bandosówka* 'ts. – 1', *bandować* 1. 'wędrować w poszukiwaniu pracy', 2. wulg. 'o członku męskim: wyprężyć się' (SGP PAN I).

Por. pol. daw. (XVIII-2) *bandos* 'żniwiarz najemny, pospolicie obcy', (XIX) *bandoska* 'żniwiarka najemna' (SL; SWil), (1900) *bandoch* dial. *bandos* albo *bandosek*, *bandośnik* 1. 'żniwiarz najemny z dalszej okolicy', 2. w lm albo *bandoska* 'zarobki podczas żniw, zajęcie bandochów, ich wycieczki na żniwa', dial. *bandos* 1. p. *bandoch*, 2. 'robota w polu wykonywana przez najemników z odległych okolic', *bandoszka* 1. 'u Cyganów litewskich i poleskich najstarsza w szatrze kobieta, rozdająca hersztom starszeństwo, przechowująca tradycje i tajemnice szatry itd.', 2. 'starsza kobieta, przewodnicząca w bandzie góralkosarzy' (SW).

- Derywowane od rzecz. dial. *banda* m.in. 'grupa ludzi związanych wspólnym miejscem pobytu, często zajęciem, zainteresowaniami itp.; gromada, towarzystwo, kompania' (SGP PAN I). Zob. SL; SW; SEBr. Przyrostek *-os* ma charakter ekspresywny, podobnie jak *-och*, *-or* (zob. Sławski 1976). A. Bańkowski uznał za niejasne, pochodne raczej od *bando* 'ogłoszenie, obwieszczenie' niż od *banda* (SEBań), co mało prawdopodobne. Bardziej przekonujące jest natomiast stanowisko częstochowskiego polonisty w kwestii genezy finalnego *-os* (z liczby mnogiej: *bandosi* : *bandoch*, podobnie jak *mnisi* : *mnich*). Por. też węg. *bandagazda* roln. 'starszy zespołu żniwiarzy' (WSWP).

BANDUCH 'zupa z zielonych, dziko rosnących roślin' Mp pn, *bańdos* 'potrawa z gotowanych liści, najczęściej szczawiu, też lebiody, pokrzywy i innych, doprawiana mąką' Mp pn (SGM), *banduch* (*bańduch*) 'zupa z zielonych dziko rosnących roślin' Mp, Maz, 'potrawa ze szczawiu' Mp, *bandos* (*bańdos*) 'potrawa

z gotowanych liści, najczęściej szczawiu, także lebiody, pokrzywy i innych, przyprawiana mąką' Mp, 'jakaś roślina nadająca się do gotowania zupy' Mp, *bandocha* 'lebioda' Mp pn-zach (SGP PAN I).

Por. pol. dial. (1900) *bańduch*, *bańdos* 'potrawa z liści roślin i mąki' (SW).

- Etymologicznie być może powiązane z poprzednim. Motywacja semantyczna: 'potrawa dla biedoty (dla bandosów)'. Przyrostek *-uch* ma charakter ekspresywny. Zob. **BANDOS**.

BARABA 'andrus, włóczęga, zabijaka' Mp pd-zach (SGM), *baraba* 1. 'włóczęga, awanturnik, człowiek ordynarny' Śl, Mp, 2. 'człowiek tłukący kamienie na drodze' Mp (SGP PAN I), *barabasz* 'zły człowiek, rozbójnik', *barabić się* 'włóczyć się' Mp pd, *barabować* 'włóczyć się, obijać się' Mp (SGP PAN I).

Por. slc. dial. *baráber* 1. 'robotnik zatrudniony przy budowie kolei; robotnik sezonowy (niestały)', 2. ekspr. 'ignorant, nieuk; włóczęga' (SSN), czes. pot. *baraba* ostraw. 'niegodziwiec, łotr, nicpoń, lump, przestępca', też w żargonie policyjnym (SNČ), *barabovat* polic. 'popęlnić przestępstwo' (ibid.), ukr. dial. *bárab* 'człowiek obcy, nietutejszy', *barába* 'ts.'; 'włóczęga, bezdomny, człowiek o podejrzanym reputacji', *bárabér* 'człowiek obcy, przybysz', sch. *barába* 'człowiek ordynarny, włóczęga, oberwaniec; szuja, kanalia', *baráber* 'obdartus, oberwaniec', słoń. *barába* 'nikczemnik, niegodziwiec' (ESUM).

- Źródeł wyrazu doszukiwano się w języku włoskim, por. wł. dial. *baraba* 'rozpustnik, próżniak, len', *barabba* 'ts.', co sprowadza się do imienia przestępcy biblijnego *Barabasz* (łac. *Barabbas*). Wyraz przywędrował do polszczyzny zapewne za pośrednictwem czeskim. Znaczenie 'robotnik drogowy, kolejowy', por. wł. *baraba* 'robotnik na kolei, przy tunelach kolejowych' trafiło na grunt czeski w XIX w. wraz z robotnikami włoskimi zatrudnionymi przy budowie tuneli kolejowych (SNČ). ESUM inaczej: z niem. *Bahnarbeiter* 'torowy, robotnik drogowy'.

BARAKAN 'tkanina lniano-bawełniana; barchan, flanela' Mp pd-zach (SGP PAN I; SGM).

Por. pol. daw. (1807) *barakan* 'gatunek wełnianej tkaniny' (SL), (1900) *barakan* 'ts.' (SW).

- Prawdopodobnie z wł. *baracane*, *baracano* 'ts.'. Interesująca jest wędrówka tego wyrazu po Europie: ar. *barrakān* (*burrakān*) 'gruby materiał z wielbłądziej sierści' > hiszp. > wł. *baracane*, *baracano*, stfr. *barracan* (fr. *bourracan*) > śrlac. *barracanus* > śrwniem. *barkān*, niem. przest. *Berkan*, hol. *barkaan*, ang. *barrakan* > ros. *barakán* – z fr., wł. lub hol. (zob. Anikin).

BARCHATKI ‘bary’ Mp pd (SGM), *barchatka* (*parchatka*) ‘łopatka u człowieka’ Mp, fraz. *łap za barchatki* ekspr. ‘o uchwyceniu kogoś za bary’, *wziąć za barchatki* ekspr. a) ‘chwycić za bary’ Mp, b) ‘chwycić za klapy ubrania pod brodą’ wyłącznie Mp pd-zach (SGP PAN I).

Por. pol. daw. (1900) *barchatki* prow. tylko w wyrażeniu: *wziąć za barchatki* ‘za bary; mocować się, stanąć do rywalizacji’ (SW), ukr. pot. *bárchatka* ‘wstążka z aksamitu; skrawek aksamitu’, *bárchat* ‘aksamit’, dial. *barchatýn* ‘rodzaj tkaniny’ (WTSSUM), daw. (XVI) *barchat*, *barchet*, *barchut* ‘aksamit’ (SUMXVI–XVII), dial. *bárchit* ‘baja’, *barchotýna* ‘tkanina aksamitna’ (ESUM), ros. *bárchat* ‘aksamit’, daw. (XIV) *barchat*, *barchot*, czes. *barchet*, *barchan*, *barchent*, ślć. *barchet*, *barchan*, bułg. *bárchét*, śleń. *bárhant* (Szanski; ESUM).

- Interpretacja semantyczna wyrazu jako ‘bary, łopatki itp.’ oraz fraz. *wziąć (złapać) za barchatki* jako ‘uchwycić za bary’ wydaje się niewłaściwa. Chodzi tu raczej o ‘odzież uszytą z barchanu’, por. pol. dial. *barchet* (*barchat*) ‘tkanina lniano-bawełniana, barchan, flanela’ Mp, *barchetka* ‘ciepła barchanowa spódnica’ Mp, *wziąć za barchatki* ‘chwycić za klapy ubrania pod brodą’ Mp (SGP PAN I), ślć. dial. *barcheta* ‘suknia z barchanu’, *barchetka* (*barchétka*) ‘uszyta z barchanu część damskiej odzieży: a) spódnica, b) bluza’ (SSN). Przypomina to pol. pot. *chwycić (złapać) za fraki* w tymże znaczeniu. Z niem. daw. *Barchet*, wsp. *Barchent* ‘barchan’, co sprowadza się ostatecznie do tego samego źródła arabskiego, jak w przypadku wyrazu *barakan* (zob.).

BAROWAĆ SIĘ ‘mocować się z kimś, baraszkować’ Mp pn, Wp wsch, Maz, Kuj (SGP PAN I; SGM).

Por. pol. (1900) dial. *barować się* ‘ciągnąć się za bary, mocować się, pasować się’ (SW).

- Chyba pochodne od *bary* ‘szerokie, mocno zbudowane barki’, *brać się – wziąć się za bary* 1. ‘wdawać się w bójkę, szarpaninę’, 2. ‘mierzyć się, zmagać się z czymś’ (SWJP). Por. też pol. dial. *barkować się* ‘mocować się z kimś, biorąc się wzajemnie za barki’ Kasz (SGP PAN I). H. Popowska-Taborska skłonna byłaby nie łączyć kasz. *barkovac sq* ‘mocować się z kimś, biorąc się wzajemnie za barki’ z ogpol. *bark* ‘górną część pleców z ramionami’, lecz proponuje wywodzenie od ps. **barati*, **barajo* ‘walczyć, zmagać się’ (SEK), co iter. od **borti*, **bor’o* : **borti sę* ‘ts.’ (SP), rozszerzonym o hipokorystyczny sufix -k- (SEK).

BASAŁYGA ‘próżniak, człowiek nieporadny’ Mp pd-zach (SGM), *basalyga* (*kasałyga*) 1. ‘bat z lyka kręcony, harap, powróż’ Mp, 2. pogard. ‘określenie człowieka: 1) nieporadnego, próżniaka Mp, b) tęgiego, powolnego’ Maz (SGP PAN I).

Por. pol. dial. *basatyga* 1. ‘bat z łyka’, 2. ‘próżniak, rozlazły’ (SW), ślc. dial. *basaliga* zwykle lm ‘siniaki po uderzeniu’ (SSN), *basaliga* b.zn. w wyrażeniu: „Roscahla še jak basaliga” (Buffa), brus. dial. *basalyha* ‘włóczęga; oberwaniec’ (ESBM), ros. dial. *basalyga* ‘lekkoduch, wietrznik; blagier, plecugiuga’ (SRNG), ukr. żarg. *basalyga* 1. ‘gruby kij’, 2. ‘znak od uderzenia; siniak’, 3. ‘dureń, ciama majda, niezdara’ (LL).

- Prawdopodobnie derywat z sufiksem *-yga*, tworzącym nacechowane pejoratywnie nazwy osób (por. np. pol. *dziadyga* ‘pogardliwie, z lekceważeniem o mężczyźnie, zwłaszcza starym, niedołężnym’ SWJP) od rzecz. *basatyk* 1. ‘mały chłopiec, zwykle żywy i swawolny’, 2. ‘penis’ (SPLP), *basatyk* ‘swawolne, żywe, wesołe i psotne dziecko’ (SWJP), stpol. (1500) *basatyk* ‘bicz z uwiązany na końcu ołowiem’ (SStp), (1608) *basatyk* ‘ts.’ (ESJPXVII–XVIII), *basatyk* 1. ‘ts.’, 2. przen. ‘(o człowieku) bizun, dryblas, gidja, drağal; człek niezgrabny, rozlazły, próżniak, do niczego, bałwan’, 3. ‘dzieciak tłusty, bęćwał’ (SW), *basatyk* 1. ‘chłopak kilkuletni; psotnik’, 2. ‘drağal, próżniak, nicpoń’, *basatyczyć* ‘próżnować’ (SGP PAN I). W znaczeniu prymarnym staropolskie zapożyczenie z języka tureckiego. Według A. Zajączkowskiego podstawą wyrazu polskiego jest tur. **basulyk* ‘coś, co ma związek z żelazną maczugą; rzecz mająca służyć za maczugę’, derywat z sufiksem *-lyk* od śrtur. *basu* ‘mała żelazna maczugą’ z asymilacją: *basulyk* > *basatyk* (zob. Stachowski 2014).

BASK ‘ozdobny rowek na wyrobie garncarskim’ Mp wsch, Maz (SGP PAN I; SGM).

- Zapewne pozostaje w związku etymologicznym z pol. *baskina* 1. ‘rodzaj wydekoltowanego stanika bez rękawów, modnego we Francji w pierwszej połowie XVI w.’, 2. ‘ozdobna, szeroka spódnica hiszpańska’, *baskinka* ‘roz-kloszowana albo rozcinana część stanika lub bluzki damskiej, doszyta w talii, sięgająca bioder; baskina’, z hiszp. *basquina* (WSWO), ukr. dial. *báska* ‘długa bluzka z falbanami; żakiet damski wcięty w talii’, ros. *báska* ‘szeroka falbana na sukni’, co z fr. *basque* ‘ts.’ (ESUM).

BASTRĄG ‘coś grubego, kosmatego’ Mp (SGM), *bastrąg* ‘coś grubego, kosmatego, np. włosy w nieładzie, kudły, powrozy’ Mp, ‘postronek’ Mp (SGP PAN I).

Por. pol. dial. (1900) *bastrągi* ‘grube a kosmate rzeczy: włosy potargane, kudły, powrozy, postronki’ (SW).

- Niejasne. Być może pochodzi z niem. *Strang* ‘powróż, postronek’. Por. też kasz. *strónk* ‘ts.’ (SEK). Element nagłosowy *ba-* może być efektem zbliżenia z wyrazem *postronek*. Znaczenie ‘włosy w nieładzie, kudły’ widoczne w podobnym formalnie *strąk*, lm *strąki*, por. *strąki na głowie* żart. ‘kołtuny wiszące kosmykami’ (SW).

BASZŁYK, BAŚNIK ‘rodzaj ciepłego kaptura noszonego przez mężczyzn zimą’ Mp pn (SGM), *baszłyk (baśnik, balsznik)* 1. ‘ts.’ Mp, Maz wsch, Kresy pn, 2. ‘blaszany kapturek z otworem na knot w lampie naftowej’ Mp wsch, *baszłyki* lm ‘rodzaj opaski osłaniającej uszy przed zimnem; nauszniki’ Mp (SGP PAN I).

Por. pol. daw. (1900) *baszłyk*, rzad. *szyłyk* ‘kaptur na głowę z długimi końcami do wiązania, kapiszon, kapica’ (SW), ukr. *baśłyk* ‘ts.’ (WTSSUM), brus., ros. *baśłyk* ‘ts.’ (ESBM), czes. *bašlík*, ślc. dial. *bašlik*, bułg. *baślak*, mac. *baślak*, sch. *bàšluk*, *bàšlik* ‘ts.’ (ESUM).

- Zapożyczenie z języków ruskich, gdzie z tur., tat., krym.-tat. *baśłyk* ‘rodzaj nakrycia głowy’, derywatu z sufiksem *-lyk* od *baś* ‘głowa’ (tamże; Stachowski 2014).

BELBAS ‘o człowieku (często o dziecku) niezgrabnym, grubym’ Mp, Kresy pd (SGM), *belbas* 1. ‘ts.’ Mp, Kresy pd, ‘fujara, niezgara, fajtlapa’ Mp, 2. ‘odmiana grochu lub większej fasoli’ Mp wsch (SGP PAN I).

Por. pol. dial. *belbas* ‘rosły i niezgrabny chłopiec, gilbas, dryblas’ (SW), ukr. *bélbas*, rzad. *bélbas* ‘ciamajda, fajtlapa; leń próżniak’ (WTSSUM; ESUM), żarg. *bélbas* 1. ‘człowiek gruby, niezgrabny (przeważnie dziecko, podłotek)’, 2. ‘człowiek nieporadny; oferma, niedołęga’, 3. ‘dziecko (przeważnie chłopiec, podłotek)’ (LL), ros. *balbés* ‘hultaj, nicpoń; bałwan, bęcwał’ (WSRP; ESUM; Anikin).

- Zapożyczenie z ukr., gdzie prawdopodobnie z kipcz. *bilbes* lub *belbes* ‘nie wie, nieuk, ignorant’ (Szypowa; Anikin).

BEZERA ‘przezwyśco człowieka brzydkiego, dziwaczego’ Mp (SGM), *bezera* ‘o kimś lub o czymś bezecnym, szpetnym lub cudacnym, często w przezwiskach lub przekleństwach’ Mp, *bezernik* ‘w przezwiskach’ Mp, *bezeka* ‘człowiek bezecny’ Mp, Maz pd-wsch, *bezeca* żart. ‘przekleństwo’ Mp, *bezecnica* ‘coś wstrętnego’ Mp (SGP PAN I).

Por. pol. (1900) dial. *bezeca*, *bezeka*, *bezernik*, *bezera* ‘bezecnik, niegodziwiec’ (SW).

- Niejasne. Ze słowotwórczego punktu widzenia (sufiks *-era*?) raczej mało prawdopodobne, by była to ekspresywna formacja, pochodna od dial. przym. *bezecny* 1. ‘podły, wstrętny; nieskromny’ często w przezwiskach Śl, Mp, 2. ‘opętany’ Maz (SGP PAN I), por. też ogpol. *bezecny* ‘odznaczający się brakiem czci, honoru, szacunku; okrywający hańbą; niegodziwy, nikczemny, podły’ (SWJP). Być może należy doszukiwać się związku z *bezerman*, *bezermaniec*, *beserman*, *besserman*, *besermaniec* i in. rzad. ‘mahometanin, muzułmanin, pohaniec’, przen. ‘człowiek rozwiązłych obyczajów; niedowiarek; renegat; łotr, urwis’ (SW).

BICZ ‘sznur koralí’ Mp (SGM), *bicz* ‘ts.’ Mp, Wp. Kuj (SGP PAN I).

Por. pol. (1900) dial. *bicz koralí* ‘ts.’ (SW), *bicznyk* 1. p. *bicz*, 2. ‘sznurek, nitka koralí, pereł, paciorków’ (ibid.).

- Względy semantyczne zdają się wskazywać na związek z ukr. *bečová, byčová* ‘sznurek; lina; przyprzęganie dodatkowych koni lub wołów’, *bečívka, byčívka* ‘sznurek’ i in. (ESUM), brus. dial. *bičóuka* ‘ts.’, *bičějka* ‘cienki sznurek’ (ESBM), ros. *bečevá, bičevá* ‘cienki sznurek do wiązania czegoś’, ‘mocny sznur do ciągnięcia statków pod prąd przez konie lub ludzi’ (Anikin), gdzie być może (według Anny W. Dybo) z kipcz. **bečeu* < **bečegü*, od *beče-* ‘przywiązywać sznurkiem’, ‘zaprzęgać dodatkowo’ (ibid.). Pol. *bicz* ‘sznur koralí’, podobnie jak i inne słowiańskie formy z *-i-* w pierwiastku Aleksandr E. Anikin skłonny byłby uznać za wynik kontaminacji z refleksami ps. **bičb* ‘narzędzie służące do bicia, flagellum’ (zob. SP I: 247).

BLĄG ‘przegroda w stodole między klepiskiem i sąsiekiem’ Mp pn, Wp, Pom pd (SGM), *bląg* (*blenk, brąg, blong, bąg*) ‘ts.’ Mp, Wp, Kuj, Pom pd, *blank* 1. ‘płot z desek’ Maz, *blanki* ‘ts.’ Maz, 2. ‘bale w ścianie’ Śl (SGP PAN I).

Por. stpol. *blanki* pluralia tantum 1. ‘dyle, które tworzyły obwarowanie’, 2. ‘miejsca ogrodzone, teatr’ (SStp), (1900) dial. *bląg, blank, ląg* ‘zapolnica, bal albo ścianka między sąsiekiem a klepiskiem, pacha, sąsietnica, zapole, zastronek’, *blank, blának* 1. ‘dyle, deski, belki drewniane grube do ogradzania, palisada’, 2. albo *blanka* ‘mur ostry dookoła czego, rodzaj gzymsu, kramzans; zębate wycięcie murów i wież; strzelnice w murze; rusztowanie dla strzelców’ i in. (SW).

- Z śrwniem. *blanke / planke* ‘gruba deska’, niem. *Planke* 1. ‘dyl, tarcica, belka’, 2. ‘płot (z desek)’ (WSNP), prawdopodobnie przez stczes. lm *blanký*, czes. *plaňka* ‘łata, tyczka (płotu)’ (Czarnecki 2014; Rejzek 2015). Por. łac. *planca* ‘deska’.

Podsumowanie

Wśród omówionych 25 leksemów gwarowych dominują zapożyczenia (19 jednostek). Formacje rodzime znajdują się w zdecydowanej mniejszości (6), przy tym połowa z nich: *bandos, banduch, basałyga* to rodzime derywaty oparte na obcych, niesłowiańskich podstawach, pozostałe trzy: *bałachwasty, bałamut, barować się* powstały z morfemów prasłowiańskich. Z zapożyczeń najliczniej reprezentowane są rutenizmy (6): *bajdak, bałaban, bałabuchy, bałda, baszłyk/baśnik, belbas*, w dalszej kolejności następują germanizmy (4): *baja, baka, barchatki, blągi* i bohemizmy (2): *bacha, baraba*. Tylko jednego przykładu dostarczyły: język

turecki (*batyk*), włoski (*barakan*) oraz francuski (*bask*). W czterech przypadkach trudno o jednoznaczne wskazanie źródła zapożyczenia: *bakun*, *bastrąg*, *bezera*, *bicz*. Przebadana próbka leksemów jest zbyt mała, aby na jej podstawie dało się wysnuć jakieś znaczące wnioski o charakterze ogólnym. Mimo to pewne tendencje są zauważalne nawet na tak nikłym materiale. Dotyczą one głównie zapożyczeń, które poprzez właściwe ich rozpoznanie i prawidłową identyfikację genetyczną pozwalają na ustalenie, jakie języki odegrały kluczową rolę w kształtowaniu się zasobu leksykalnego gwar małopolskich.

Rozwiązanie skrótów

Języki i dialekty

ang. – angielski	ogpol. – ogólnopolski
ar. – arabski	osm.-tur. – osmańsko-turecki
brus. – białoruski	pol. – polski
bułg. – bułgarski	ps. – prasłowiański
czes. – czeski	ros. – rosyjski
dniem. – dolnoniemiecki	sch. – serbsko-chorwacki
fr. – francuski	śl. – słowacki
hebr. – hebrajski	śleń. – słoweński
hiszp. – hiszpański	stczes. – staroczeski
hol. – holenderski	stfr. – język starofrancuski
jak. – jakucki	stpol. – staropolski
jid. – jidysz	stturk. – staroturkijski
kasz. – kaszubski	śrlac. – łacina średniowieczna
kipcz. – kipczacki	śrtur. – średnioturecki
krym.-tat. – krymsko-tatarski	śrwniem. – średnio-wysoko-niemiecki
łac. – łaciński	tat. – tatarski
mac. – macedoński	tur. – turecki
mong. – mongolski	ukr. – ukraiński
mor. – morawski	węg. – węgierski
niem. – niemiecki	wł. – włoski

Inne

b.z. – bez znaczenia	czas. – czasownik
bot. – botaniczne	daw. – dawne

dial. – dialektalne	pogard. – pogardliwe
ekspr. – ekspresywne	polic. – policyjne
fraz. – frazeologizm	Pom – Pomorze
in. – inne	por. – porównaj
itd. – i tak dalej	posp. – pospolite
iter. – iterativum	pot. – potoczne
itp. – i tym podobne	prow. – prowincjonalny
Kasz – Kaszuby	przen. – przenośne
Kuj – Kujawy	przest. – przestarzałe
lm – liczba mnoga	przym. – przymiotnik
m.in. – między innymi	roln. – rolnicze
Maz – Mazowsze	rzad. – rzadkie
Mp – Małopolska	rzecz. – rzeczownik
np. – na przykład	Śl – Śląsk
obelż. – obelżywe	ts. – to samo
onom. – onomatopeiczne	w. – wiek
ornit. – ornitologiczne	Wp – Wielkopolska
ostraw. – ostrawskie	wsch – wschodni
p. – patrz	wsp. – współczesne
pd – południowy	wulg. – wulgarne
pd-wsch – południowo-wschodni	zach – zachodni
pd-zach – południowo-zachodni	zdr. – zdrobniałe
pn – północny	zob. – zobacz
pn-wsch – północno-wschodni	żarg. – żargonowe
pn-zach – północno-zachodni	żart. – żartobliwie
pog – pogranicze	

Literatura

- ANIKIN: A.E. Anikin, *Russkij ètimologičeskij slovar'*, vyp. I, Moskva 2007.
- BUFFA: F. Buffa, *Slovník šarišských nářečí*, Prešov 2004.
- CZARNECKI T., 2014, *Die deutschen Lehnwörter im Polnischen Untersuchungen zur Chronologie und Geographie der Entlehnungen*, „Studia Naukowe”, t. 26, Warszawa.
- ESBM: V.U. Martynaŭ (red.), *Ètymalagičny sloŭnik belaruskaj movy*, t. I, Mìnsk 1978.
- ESJPXVII–XVIII: W. Gruszczyński (red.), *Elektroniczny słownik języka polskiego XVII i XVIII wieku*, [on-line:] <https://sxvii.pl/>.
- ESSJ: O.N. Trubačev (red.), *Ètimologičeskij slovar' slavânskikh âzykov. Praslavânskij leksičeskij fond*, vyp. I, Moskva 1974.

- ESUM: O. Mel'ničuk (red.), *Etimologičnij slovník ukraïns'koï movi*, t. I–VI, Kiïv 1982–2012.
- EWU: L. Benkő (szerk.), *Etymologisches Wörterbuch des Ungarischen*, Lief. I, Budapest 1992.
- KRÁLIK L., 2015, *Stručný etymologický slovník slovenčiny*, Bratislava.
- KSJPIXVII–XVIII: *Kartoteka Słownika języka polskiego XVII i I. połowy XVIII wieku*, [on-line:] <https://rcin.org.pl/dlibra/publication/20029?language=en>.
- LL: N. Hobzej, O. Šimovič, T. Āstrems'ka, G. Didik-Meuš, *Leksikon l'vivs'kij: povážno ì na žart*, L'viv 2009.
- LÜBBEN A., 1980, *Mittelniederdeutsches Handwörterbuch*, Darmstadt.
- MACHEK V., 1957, *Etymologický slovník jazyka českého*, Praha.
- POPOWSKA-TABORSKA H., 1996, *O potrzebie opracowywania gwarowych słowników etymologicznych*, [w:] B. Dunaj, J. Reichan (red.), *Studia dialektologiczne*, t. I, Kraków, s. 289–293.
- REJZEK J., 2015, *Český etymologický slovník*, Praha.
- SCP: J. Siatkowski, M. Basaj, *Słownik czesko-polski*, wyd. 4, Warszawa 2010.
- SEBAŃ: A. Bańkowski, *Etymologiczny słownik języka polskiego*, t. I–II, Warszawa 2000.
- SEBOR: W. Boryś, *Słownik etymologiczny języka polskiego*, Kraków 2005.
- SEBR: A. Brückner, *Słownik etymologiczny języka polskiego*, Kraków 1927.
- SEK: W. Boryś, H. Popowska-Taborska, *Słownik etymologiczny kaszubszczyzny*, t. I–VI, Warszawa 1994–2010.
- SGM: J. Wronicz (red.), *Słownik gwar małopolskich*, t. I–II, Kraków 2016–2017.
- SGP PAN: *Słownik gwar polskich*, red. M. Karaś (*Źródła*, t. I), J. Reichan (t. II–V), J. Okoniowa (t. VI–IX, z. 1), R. Kucharzyk (t. IX, z. 2–t. X, z. 4); t. I–V: Wrocław 1977–1998, t. VI–X: Kraków 2001–2023.
- SL: S.B. Linde, *Słownik języka polskiego*, t. I–VI, Warszawa 1807–1814.
- SŁAWSKI F., 1976, *Zarys słowotwórstwa prastłowiańskiego*, [w:] F. Sławski (red.), *Słownik prastłowiański*, t. II, Wrocław, s. 13–60.
- SNČ: J. Hugo (red.), *Slovník nespisovné češtiny. Argot, slangy a obecná mluva od nejstarších dob po současnost. Historie a původ slov*, vyd. 2, Praha 2006.
- SP: F. Sławski, *Słownik prastłowiański*, t. I–VIII, Wrocław 1974–2001.
- SPXVI: *Słownik polszczyzny XVI wieku*, red. komitet redakcyjny, t. I, Wrocław 1966.
- SPLP: W. Lubaś (red.), *Słownik polskich leksemów potocznych*, t. I, Kraków 2001.
- SRNG: F. Filin (red.), *Slovar' russkikh narodnyh govorov*, t. I, Leningrad 1965.
- SSN: I. Ripka (red.), *Slovník slovenských nářečí*, d. I, Bratislava 1994.
- SSTP: S. Urbańczyk (red.), *Słownik staropolski*, t. I–XI, Kraków 1953–2002.
- STACHOWSKI S., 2014, *Słownik historyczno-etymologiczny turcyzmów w języku polskim*, Kraków.

- STGP: K. Stępnia, 1993, *Słownik tajemnych gwar przestępczych*, Londyn.
- SUMXVI–XVII: D. Grinčišin (vidp. red.), *Slovník ukraïns'koï movi XVI – peršoi polovini XVII st., vip. I*, L'viv 1994.
- SW: J. Karłowicz, A.A. Kryński, W. Niedźwiedzki (red.), *Słownik języka polskiego*, t. I–VIII, wyd. fotooffsetowe, Warszawa 1952–1953 [wyd. 1: 1900–1927].
- SWIL: A. Zdanowicz (red.), *Słownik języka polskiego*, t. I–II, Wilno 1861, [on-line:] <https://eswil.ijp.pan.pl/>.
- SWJP: B. Dunaj (red.), *Słownik współczesnego języka polskiego*, Warszawa 1996.
- SZANSKI: N.M. Šanskij, *Ètimologičeskij slovar' russkogo âzyka*, t. I, Moskva 1963.
- SZIPOWA: E.N. Šipova, *Slovar' tûrkizmov v russkom âzyke*, Alma-Ata 1976.
- VASMER: M. Fasmer, *Ètimologičeskij slovar' russkogo âkyka*, t. I–IV, Moskva 1986–1987.
- VWSS: L. Sadnik, R. Aitzetmüller, *Vergleichendes Wörterbuch der slavischen Sprachen*, Lief. 1–6, Wiesbaden 1963–1970.
- WANIAKOWA J., 2007, *Projekt etymologicznego słownika gwar polskich*, [w:] H. Popowska-Taborska, Z. Rudnik-Karwatowa (red.), *Z polskich studiów slawistycznych. Seria 11. Językoznawstwo. Prace na XIV Międzynarodowy Kongres Slawistów w Ochrydzie 2008*, Warszawa, s. 221–226.
- WSNP: J. Piprek, J. Ippoldt, *Wielki słownik niemiecko-polski*, t. I–II, Warszawa 1987.
- WSRP: A. Mirowicz, I. Dulewicz, I. Grek-Pabis, I. Maryniak, *Wielki słownik rosyjsko-polski*, t. I–II, Warszawa–Moskwa 1970.
- WSWO: M. Bańko (red.), *Wielki słownik wyrazów obcych PWN*, Warszawa 2010.
- WSWP: J. Reychman (red.), *Wielki słownik węgiersko-polski*, Warszawa 1980.
- WTSSUM: V.T. Busel (red.), *Velikij tumačnij slovník sučasnoï ukraïns'koï movi, Kiïv–Îrpin'* 2001.

ABSTRACT

FROM POLISH DIALECTAL ETYMOLOGY

The analyses the development of 25 etymological entries for words starting with the letter “b”, covering selected vocabulary from Lesser Polish dialects. It focuses on lexical units with uncertain and unclear origins, and also those for which previous attempts to unravel their origins have proven erroneous or unsatisfactory. The analysed words are: *bacha*, *baja*, *bajdak*, *baka*, *bakun*, *balaban*, *bałabuchy*, *bałachwasty*, *bałamut*, *bałda*, *bałyk*, *bandos*, *banduch*, *baraba*, *barakan*, *barchatki*, *barowac się*, *basałyga*, *bask*, *bastrąg*, *basztyk/baśnik*, *belbas*, *bezera*, *bicz*, *bląg*.

HALINA KARAŚ 

UNIwersytet Warszawski, Warszawa
h.a.karas@uw.edu.pl

RZECZOWNIK *herzt* I JEGO DERYWATY W GWARACH OKOLIC BIECZA NA POGÓRZU

Słowa kluczowe: dialektologia, gwary Pogórza, leksyka gwarowa

Keywords: dialectology, dialects of the Pogórze region, dialectal vocabulary

Profesor Józef Kąś to postać wyjątkowa w polskiej leksykografii gwarowej, to prawdziwy *herzt*, czyli ten, który pracuje na przedzie i nadaje tempo pracy (leksykograficznej!). Z okazji Jego jubileuszu poświęcam Mu artykuł o gwarowym wyrazie *herzt* i jego derywatach w gwarze moich stron rodzinnych.

Celem niniejszego artykułu jest omówienie rzeczownika *herzt* i wyrazów pokrewnych używanych dawniej w gwarach Pogórza wschodniego w okolicach Biecza, dziś pozostających jeszcze w zasobie biernym użytkowników gwary najstarszego, starszego i rzadko średniego pokolenia. Interesuje mnie specyficzne, gwarowe znaczenie wyrazu/wyrazów, ich zasięg terytorialny, budowa, etymologia. Podstawę materiałową artykułu stanowi leksyka zebrana podczas badań gwar okolic Biecza związanych z opracowywaniem słownika gwarowego tego obszaru. Moimi informatorami byli przedstawiciele najstarszego, starszego i rzadko średniego pokolenia z Bugaja, Raclawic, Sitnicy i Rożnowic, głównie moja rodzina, sąsiedzi, osoby mi bliskie, które znałam i – co ważne – które znały również dobrze mnie. Jako autochtonka i osoba spokrewniona/bliska miałam większe możliwości dopytania o różne zwyczaje, wyrazy niż np. eksplorator z zewnątrz. W zebranych wówczas, w latach 2006–2020, materiale zwróciła moją uwagę ciekawa grupa wyrazów pochodnych od wyrazu *herzt* (Karaś 2020: 10–12, 189–190) określająca znany w społecznościach

chłopskich zwyczaj nadawania tempa w pracach zespołowych przez wybrane osoby najszybciej pracujące. Wspomniałam o tych wyrazach w artykule dotyczącym potrzeby dokumentowania leksyki gwarowej jako o przykładach dialektyzmów niepoświadczonych leksykograficznie lub nieodnotowanych w charakterystycznych znaczeniach gwarowych (Karaś 2019). Omawiając wyraz *herzt* i jego derywaty w gwarach, nie sposób pominąć ich dziejów w polszczyźnie ogólnej, w której rzeczownik *herszt* trwa do dziś. Przy opisie interesujących nas wyrazów uwzględnione zostanie zatem zarówno tło innogwarowe, jak i ogólnopolskie.

Gwarowy rzeczownik *herzt*, znany na stosunkowo niewielkim obszarze Małopolski południowej, miał dwa znaczenia. Pierwsze (prawdopodobnie podstawowe) znaczenie wyrazu *herzt* 'przód, początek, pierwszeństwo' widoczne jest w wyrażeniach typu *na herzcie*, *na herzt*. Z opowiadań moich informatorów wynika, że chodziło o prace w polu, przede wszystkim o żniwa i kopanie ziemniaków. Specjalnie wówczas zamawiano szybko pracujących mężczyzn (przy żniwach) lub kobiety (przeważnie przy kopaniu ziemniaków) *na herzt*, by nadawali tempo pracy całemu zespołowi ludzi, gromadzie, która pracowała w polu. Nazywało się to robotą/byciem *na herzcie*, chodzeniem *na herzt*, por. wypowiedzi informatorów:

Na herzcie, jak sie downi kopało, to na herzcie sie dawało takiego chłopą abo kobyte, co pryndko robił cy robiła. Wyncy zawsze płacili tymu, co był na herzcie, to piyrsy sed. Downi to zamowiali ludzie na herzt. Downi to na herzcie wybierali takie kobyty, co umiały dobrze kopać. I na tym herzcie tak dowłodziły, ze ni mogli ludzie zdónżyć Bug.BK[1933];

Tak sie downi robiło. Ktoś był na herzcie, to prowadził robote, kopanie czy co innego Bug.AJ[1956];

Na herzcie sie robiło, to na przedzie sie siekło cy kopało Bug.AW[1952].

W drugim znaczeniu *herzt* to mężczyzna pracujący na przedzie i nadający tempo pracy, był to zatem rzeczownik męskoosobowy, por. wypowiedzi moich informatorów:

Ludzie narzykali na tyk herztów, bo strasznie pryndko robili i nie mogli nadónżyć. Herztowie byli. Kosami herztowali, kto umiał szybko herztować, to go ludzie brali Bug.BK[1933];

Downi herzt to buł tyn, co na przedzie robiuł Bug.AW[1952].

W tym samym znaczeniu w pobliskiej gwarze okolic Ropczyc stosowana była formacja pochodna *her(t)sznik*: *Żeniec, który przy robocie był pierwszy, to jest hersznik* (SKarł: 180).

Męskoosobowemu *herzt* odpowiadała żeńska nazwa *herztowo* lub *herztownica* ‘kobieta pracująca na przedzie i nadająca tempo pracy’, por.

Kobiyta na herzcie to herztowo, to chłodziło ło to, zeby pryndzy robić Bug.BK[1933];

Na te babe, co na herzcie była, to godali herztowo Bug.KW[1958];

To downi godali, iść na herztowóm kopać zimioki. To herztowo to była ta, co sła piyrso i nojsybci kopała Rac.JR[1940];

Ona była tako herztownica, ciocia jóm tyz najmowała na herzt. Były herztownice, to z daleka je wołali. Ciocia to z daleka, az z Raclawic wołała te herztownice, bo robiła do upadu. A jo jyy nadolałam Bug.BK[1933];

a spoza badanych gwar *herztnica* (w zapisie oryginalnym *chesztnica*) ze Śmigna (północno-wschodnie okolice Tarnowa) z początku XX w. (Witek: 19).

W gwarach Pogórza okolic Biecza funkcjonował też czasownik *herztować* o podobnym znaczeniu, tj. ‘dawniej o pracy: pracować na przedzie i nadawać tempo pracy’, por.

Kto na przód sed, to herztował. Ludzie narzykali na tyk herztów, bo straiśnie pryndko robili i nie mogli nadónżyć Bug.BK[1933];

Ta, co pierwsza idzie, kopie, to herztuje. Herztować to najczęściej o kopaniu mówili Bug.AJ[1956].

Ma on również drugie znaczenie ‘przewodzić jakiejś grupie osób’: *Z binarowiokami to my sie bili nieroz. Binarowiokom herztował taki „Baniok”* Roż.BP[1967], nawiązujące do semantyki tego czasownika notowanego w przeszłości (por. uwagi niżej).

Ponadto odnotowano także przymiotnik *herztowy* ‘dawniej: dotyczący osoby, która pracowała NA HERZCIE, czyli na przedzie’ należący do omawianej rodziny wyrazowej, por. *Wiyncy widziałam herztowe kobiyty* Bug.BK[1933].

Przywołane wyrazy są albo nieodnotowane w słownikach gwarowych¹, albo bardzo słabo w nich poświadczane. *Słownik gwar polskich* PAN, a więc słownik ogólnogwarowy, rejestruje tylko rzeczownik *herszt* w dwojakiej postaci formalnej, *heršt* i *herzt*, ale w innych znaczeniach, por. *herszt* (typ *heršt* białos Kudz 148;

1 Uwzględniłam w poszukiwaniach prawie wszystkie słowniki gwarowe omówione w mojej pracy dotyczącej polskiej leksykografii gwarowej. Nie sposób ich tu przytoczyć, dlatego zainteresowanych odsyłam do wykazu słowników we wspomnianej pracy (Karaś 2011: 396–406).

typ *herzt* wej LPW I 263; KaszRam 50) 1. ‘przywódca bandy’ Kasz jw; białos Kudz 148; LPW I 263; 2. ‘osoba, która namawia, nakłania innych do złych działań’ złotow B II 9 (SGP PAN X: 11). Pierwsze znaczenie jest tożsame ze znaczeniem ogólnopolskim, por. ISJP: 5–6 (*Herszt bandy, szajki itp. to ich przywódca. Słowo książkowe*); USJP: 32 *herszt* pot. ‘przywódca bandy, szajki’; WSJP PAN *herszt* książk. ‘przywódca grupy osób, która popełnia przestępstwa’. Jak widać z przytoczonych informacji, autorzy SGP PAN dysponowali poświadczeniami jedynie z dwóch słowników kaszubszczyzny: XX-wiecznego, opracowanego przez niemieckich badaczy Friedricha Lorentza i Friedhelma Hinzego (LPW I), i XIX-wiecznego – przygotowanego przez polskiego badacza Stefana Ramułta (KaszRam), oraz z jednego słownika z Podlasia z okolic Knyszyna, autorstwa Czesława Kudzinowskiego (Kudz), który powstał w końcu lat 40.–70. XX w.², a opublikowany został w 2007 r. Drugie znaczenie różne od ogólnopolskiego zilustrowane zostało jednym cytatem z Krajny, też ze słownika gwarowego wsi Podróżna w Żłotowskim na Krajnie autorstwa Władysława Brzezińskiego z 1987 r. (B II: 9). Wszystkie poświadczenia w SGP PAN w artykule hasłowym *herszt* pochodzą zatem z gwar kaszubskich i północnopolskich. Kartoteka SGP (KSGP) nie zawiera żadnych innych notacji.

W SGP PAN został również odnotowany za *Słownikiem gwar polskich* Jana Karłowicza rzeczownik *hersztnik* (typ *hersztnik*) w znaczeniu ‘osoba najszybciej, najefektywniej pracująca’ (SGP PAN X: 11) bez wskazania pierwotnego źródła. To właśnie znaczenie nawiązuje do znanego w gwarze okolic Biecza rzeczownika *herzt*. J. Karłowicz w swoim *Słowniku gwar polskich* z początku XX w., notując wyraz *hersztnik*, żeniec, który przy robocie był pierwszy, tj. ‘hersztnik’ (SKarł: 180), powołuje się na pracę Seweryna Udzieli pt. *Lud polski w pow. Ropczyckim w Galicyi* opublikowaną w „Zbiorze Wiadomości do Antropologii Krajowej” (Udziela 1890: 123). Dawny powiat ropczycki to teren bliski okolicom Biecza (Ropczyce leżą ok. 60 km na północny wschód od Biecza) z gwarą tego samego typu.

Spośród wszystkich słowników gwarowych uwzględnionych w porównaniach (SGM; różne słowniki regionalne i lokalne z terenu Małopolski) starszych i nowszych wyraz *herzt* w znaczeniu znanym w okolicach Biecza został poświadczony tylko w *Słowniku gwary śmigieńskiej* Jana Witka z okolic Tarnowa (na północnym wschodzie od Tarnowa) z 1904 r., zredagowanym przez Jana Rozwadowskiego. Jednakże postać artykułu hasłowego **herszt** została dodana przez redaktora, w którym to jednym haśle umieścił on dwa wyrazy odnotowane przez J. Witka: **chesztewać** ‘przodować przy żniwie’ i **chesztnica** bez definicji, oba bez cytatu w zapisie

2 Takie ustalenia poczyniła badaczka tego słownika Dorota Krystyna Rembiszewska (2007: 125).

oryginalnym (Witek: 19). Z tego wynika, że właściwie wyraz *herzt* nie został tam poświadczony, ale są derywaty nim motywowane i znaczeniowo ukształtowane tak, jak w gwarach okolic Biecza.

W znaczeniu zgodnym z ogólnopolskim (lub bliskim ogólnopolskiemu) pojawia się natomiast w dziewięciu słownikach gwarowych, zwykle w postaci siakającej *heršt*, co w pewnym stopniu mogłoby być argumentem za przejściem wyrazu ogólnopolskiego i dostosowaniem go do fonetyki gwarowej. Tak jest w *Ilustrowanym leksykonie gwary i kultury podhalańskiej* J. Kąsia, por. *heršt* ‘przywódca bandy zbójników lub zbójów’ z cytataми ze źródeł pisanych z następujących miejscowości: Bukowina Tatrzańska, Łopuszna, Poronin, Zakopane (KąsILG: 87). Autor leksykonu odnotował również czasownik *herštować* ‘być HERŠTEM jakiejś grupy, przewodzić’ jedynie z Bukowiny Tatrzańskiej bez cytatu. Rzeczownik *heršt* ‘przywódca bandy’ odnotowany został także przez Józefę Kobylińską w *Słowniku gwary gorczańskiej (zagórzańskiej)* z 2001 r. bez przykładu (Kob: 50), Zenona Szewczyka w *Słowniku gwary Lachów Sądeckich* z 2014 r.: *heršt* ‘ts.’ (SGLS: 229), Jana Kutylę w *Słowniku gwary lasowiackiej Kamienia i okolicy na Rzeszowszczyźnie* z 2016 r. (Kut: 91) w postaci *herst*, *heršt* ‘wódz bandy, przywódca [bandytów, złodziei]’, i w słowniku Markowej z okolic Łańcuta i Rzeszowa Edwarda Szpytmy opublikowanym w 2008 r. (SzpM: 13): *herszt* ‘dowódca bandy, wodzirej’, bez definicji i przykładu w *Słowniku gwar śląskich* pod redakcją Bogusława Wyderki (*herszt* SGŚ: 76), przez C. Kudzinowskiego w *Słowniku dialektu knyszyńskiego* (*heršt* Kudz: 148). Rzeczownik *herz*, D. *herzta*, w znaczeniu ogólnym nienacechowanym ‘dowódca’, ale bez kontekstów, które poświadczyłyby neutralny charakter wyrazu, został odnotowany przez S. Ramuła w gwarze ślemieńskiej (RamŚl: 18) na Żywiecczyźnie w 1930 r. Różni się tylko znaczenie *heršta* w słowniku gwary wsi Podróżna (Krajna – Złotowskie), w której oznacza ‘osobę, która namawia, nakłania innych do złych działań’ (B II: 9). Zostało ono za tym słownikiem przytoczone w SGP PAN (por. wyżej).

Biorąc pod uwagę powyższe poświadczenia w znaczeniach gwarowych (pamiętam te o semantyce ogólnopolskiej), a więc z okolic Biecza (Bugaj, Raclawice, Rożnowice), Tarnowa (Śmigno), Ropczyc (SKarł za: Udziela 1890), Krosna (Kombornia) oraz ogólnie powiatów gorlickiego i grybowskiego (Udziela red. 1994), można określić zasięg terytorialny badanych nazw. Poświadczenia wskazują na niewielki obszar Małopolski południowej w czworokącie między Tarnowem, Grybowem, Gorlicami i Krosnem. Dialektologicznie jest to obszar Pogórza wschodniego i części południowo-zachodniej Pogranicza wschodniego młodszego (w terminologii Stanisława Urbańczyka, zob. Karaś 2010). Warto podkreślić fakt, iż jest to obszar dawnego osadnictwa niemieckiego (tzw. głucho-niemieckiego) z wieloma starymi germanizmami (zob. Karaś 2023).

Pierwsze poświadczenia rzeczownika *herszt* znane są z polszczyzny XVI w., z roku 1543 w postaci *herst* z pism Mikołaja Reja, w SStp brak. *Słownik polszczyzny XVI wieku* poświadcza jego stosowanie jako rzeczownika męskoosobowego 14 razy (w tym 13 razy *herst*, raz *herszt*) w znaczeniu ‘wódz, przywódca’ zarówno w kontekstach neutralnych, jak i negatywnych. Widać to już w definicji, por. *herst* 1. ‘człowiek stojący na czele grupy ludzi, której działalność jest oceniana przeważnie (choć nie zawsze) ujemnie, przywódca (prawdopodobnie ze śrgniem. *hērst*, *hērist*, stopień najwyższy od *hēr*, *hēre*); caput, corypheus, dux et princeps sicariorum, dux et signifer calamitosorum, princeps maleficii (Cn)’. Egzemplifikacja powyższego znaczenia jest bogata – są to cytaty z pism Andrzeja Frycza-Modrzewskiego („O poprawie Rzeczypospolitej”, 1577: *wychodziliby przed inszemi jáko herstownie ná plác ábo jáko oni dawni bohatorywie*), Józefa Wereszczyńskiego („Gościniec pewny niepomiernym moczygębom...”, 1585: *Owo zgoła miánują Kroniki najpierwsze hersty, niejákiego Jákuhá Melsztyńského wojtá z miástá Brzeziny [...] i drugih im we wszystkim łotrostwie rownych*), Grzegorza Pawła („O różnicach terazniejszych...”, 1564: *Tedy my ná hersty tych wywrotow, wyrzucamy ty ich potwarzy i kłamstwá*), Szymona Budnego (Nowy Testament, 1574: *o co się da Bog postáram jákoby niedługo jych Hersztowie triumfowáli á prostaczkowie się z tego błędu obaczyli*), Marcina Czechowica („Rozmowy chrystyjańskie...”, 1575: *Wedle słow ich własnych, ktorých Herst ich przedniejszy w kátechismie swym ich używa*), ks. Jakuba Wujka (Nowy Testament, 1593: *Jáko jest jáwna rzecz miedzy haeretyki: ktorých herstownie nie ufájąc prawdzie nie chcą się dáć ná rozsádek; [...] herstá sekty Názáreńczykow; oraz „Iudicium”, 1570: [...] jáko tu wász Herst Kálwin wyznawa [...]*). Osobno wydzielono szeregi typu „pan, głowa i herst” z pism Marcina Czechowica („Epistomium”, 1583: *Otoż tu już mamy wystáwionego przed oczy Antychrysta jáko páná, głowę i herstá nie tylko wszech inszych Antychrystow mniejszych*), „wodz i herst” z Nowego Testamentu ks. Jakuba Wujka, 1593: *áby się nikt nie czynił kácermistrzem to jest wodzem i herstem jákichkolwiek sekt, kácerstw i odszczepieństw*. W znaczeniu drugim wyraz *herst* oznacza ‘przywództwo, pierwszeństwo’ i występuje w charakterystycznych zwrotach: *herst wodzić* = rządzić, prym, rej wodzić; *wyskoczyć na herst* = stanąć na czele wojska, popartych cytatami z „Krótkiej rozprawy między panem, wójtem i plebanem” Mikołaja Reja z 1543 r. (*Ksiądz więc z wojtem tám herst wodzi*) i z „Historyi Aleksandra Wielkiego” z 1550 r. (*Aleksánder wsiádszy ná koń [...] wyskoczył ná herst á przed wszystkim zastępem swym stánął*).

Z przeglądu cytatów w SPXVI wynika, że najwięcej jest kontekstów nacechowanych ujemnie, por.: *Owo zgoła miánują Kroniki najpierwsze hersty, niejákiego Jákuhá Melsztyńského wojtá z miástá Brzeziny [...] i drugih im we wszystkim łotrostwie rownych* (J. Wereszczyński 1585); *Tedy my ná hersty tych wywrotow,*

wyrzucamy ty ich potwarzy i kłamstwá (Grzegorz Paweł 1564); *Jáko jest jáwna rzecz między haeretyki: ktorych herstowie nie ufájąc prawdzie nie chcą się dáć ná rozsádek; [...] herstá sekty Názáreńczykow* (ks. J. Wujek 1593). Konteksty świadczące o neutralnym lub pozytywnym nacechowaniu wyrazu są rzadsze, por.: *wychodziliby przed inszemi jáko herstowie ná plác ábo jáko oni dawni bohатыrowie* (A. Frycz-Modrzewski 1577); *Wedle słow ich własnych, ktorych Herst ich przedniejszy w kátechismie swym ich używa* (M. Czechowicz 1575).

SPXVI przytacza też czasownik *herstować* || *hersztować*, który oznaczał ogólnie ‘przewodzić’, zwrot *herst wodzić* to ‘rządzić; prym, rej wodzić’, *wyskoczyć na herst* ‘stanąć na czele wojska’ (SPXVI: 334), a więc oba zwroty określały wysunięcie kogoś na czoło, przewodzenie. Już jednak w XVI w. znaczenie wyrazu *herst* (1. ‘ogólnie: przywódca’) zaczęło się zmieniać, nabierać negatywnych skojarzeń i oznaczać częściej ‘przywódcę złych ludzi lub złej sprawy’, a więc nastąpiła degradacja i zarazem zawężenie znaczenia.

Bogate poświadczenia ma omawiany rzeczownik w *Elektronicznym słowniku języka polskiego XVII i XVIII wieku*. Łącznie odnotowano w nim 34 razy postać *herst* wyłącznie z XVII w., i to głównie z pierwszej jego połowy, oraz 51 razy *herszt*, w tym 20 cytatów z dzieł XVII w. i 31 – z XVIII w. Użycia w kontekście neutralnym, typu ‘dowódca’, pojawiają się tu już rzadko, por. np. *We Fráncyey/ nie tylko w miástách wszytkich/ wśiách/ y w powiátach/ ale niemal w káżdym domu są fakcye/ á tych pierwszy herstowie są y głowá ci/ ktorzy wedle ich mniemánia/ są między nimi nawiętszey powážności/ ktorych to pomiárkowánien y arbitracýą/ práwá y rzeczy wszytkie odpráwiuą sie* (A. Wargocki 1608, tłum. pamiętników Cezara O wojnie francuskiej ksiąg siedmioro; z tego dzieła pochodzi też poświadczenie postaci *herszt*: *Ná tym Seymie Inducýomár Cyngetoryxá żięciá swego/ drugiey fákcýey hersztá* (o którym mowiliśmy wyższej/ iáko Cezárowi sie powierzywszy/ od niego nie odiáchał). W ESJPIXVII–XVIII w indeksie zarejestrowano również czasownik *herstować*, rzeczownik *hersztownik* i przymiotnik *hersztyni*, nie wiadomo więc, jakimi cytatami je zilustrowano.

Samuel Bogumił Linde notuje *herst*, *herszt*, na pierwszym miejscu umieszczając postać pierwotną *herst* w znaczeniu ‘wódz, głowa złych ludzi albo sprawy złej’ (SL: 180) za Knapiszem, Wojciechem Gostkowskim (Gostkowskiego góry złote³ 1622), ale jeszcze poświadcza konteksty neutralne, np. *Herstom nie wierzyć, iż rozumieją, iż mają nad insze rej wodzić* (Gost. Gor. 118) lub wyraźnie pozytywne, por. *Ś. Piotr namiestnik boga i herszt apostołów* (Op. Jer. 74, tj. Opis miasta

3 Chodzi o pracę W. Gostkowskiego zatytułowaną *Sposób, jakim góry złote, srebrne w przeznaczym Królestwie Polskim zepsowane naprawić* z 1622 r.

Jerozolimy)⁴. Potwierdza również funkcjonowanie czasownika *herstować*, *hersztować* ‘rej wieść’ za Knapiuszem, bez egzemplifikacji tekstowej.

Słownik wileński z 1861 r. (SWil: 400) poświadcza interesujące nas wyrazy już tylko w postaci wtórnej z *-sz-*: *herszt* ‘wódz, głowa złych ludzi, albo sprawy złej’ i *hersztować* ‘rej wieść, przewodniczyć’ (przy czym cytat: *Hersztował buntownikom* wskazuje na kontekst negatywny).

Słownik warszawski w tomie II z roku 1902 zawiera dwa hasła rzeczownikowe (SW: 34): starop. **herst** 1. p. *herszt*, z przykładem z W. Gostkowskiego: *Herstom nie wierzyć, gdyż rozumieją, iż mają nad insze rej wodzić.*; 2. lmn. *-y* ‘przód, pierwsze miejsce, front’ zilustrowane następującymi przykładami: *Wsiadwszy na koń, który zwał Bucefał, wyskoczył na herst.* „Historia Aleksandra Wielkiego”⁵; *Ubogi brańnic, którego kijem, buławą i inszemi groźbami wypychają na herst ku szturmom na działa.* Stanisław Orzechowski; *herst wodzić* ‘rej wodzić, przewodzić’: *Ksiądz więc z wójtem tam herst wodzi.* Mikołaj Rej; oraz **herszt**, starop. *herst*, rzad. *erst* 1. ‘przywódca, głowa złych ludzi a. złej sprawy’, z cytatami z Lucjana Siemieńskiego (*Herszt bandy rozbójników. Prowadzą katowie herszta rozbójnika*) i z Wincentego Pola (*Bandoszka ma więcej poważania od samego herszta Cyganów*); 2. rzad. ‘naczelnik’. To drugie znaczenie zostało opatrzone cytatem znanym już ze słownika S.B. Lindego: *Św. Piotr namiestnik Boga i Herszt Apostołów.*, oznaczonym skrótem Op., który zgodnie z wykazem skrótów SW oznacza pisma Baltazara Opeca. Na końcu artykułu hasłowego znajduje się taka sama informacja etymologiczna jak w hasle *herst*, tj. przywołanie <niem. Erst(er) = dosł. pierwszy>. Autorzy SW notują też czasownik *hersztować*, starop. *herstować* ‘być hersztem, rej wodzić’, powołując się na Knapiusza (bez cytatu), oraz dialektyzm *hersznik* ‘żeniec pierwszy przy robocie’ bez cytatu i lokalizacji.

Słownik języka polskiego pod redakcją Witolda Doroszewskiego w tomie III z roku 1964 (SJPD: 63) notuje *herszt* ‘przywódca bandy złoczyńców’ z zaskakującym kwalifikatorem *daw.* (wyraz dawny, a tymczasem jest do dziś dobrze znany) i przykładami z tekstów Aleksandra Świętochowskiego, Wincentego Pola, Alojzego Felińskiego, Adama Naruszewicza, Emila Zegadłowicza i wskazaniem za SW na źródło niemieckie <nm. Erster = pierwszy>. W słowniku odnotowano także czasownik *hersztować* (SJPD: 63) oceniony jako rzadki potoczny (kwalifikatory rzad. pot.) ‘być hersztem’ bez kontekstu.

4 Tak rozszyfrowany został skrót Op. Jer. w SL na stronie LXIX w części *Poczet pism polskich w słowniku przytaczanych*, ale niewątpliwie chodzi o dzieło Baltazara Opeca *Żywot Pana Jezu Krysta...* z 1522 r., o czym świadczy cytat.

5 *Historia Aleksandra Wielkiego* z r. 1550.

Słowniki współczesne (ISJP; USJP; WSJP PAN) poświadczają już wyłącznie rzeczownik *herszt* w znaczeniu ‘przywódca bandy, szajki; grupy osób, która popełnia przestępstwa’, nie notują czasownika. Podobne wyniki uzyskujemy po przeszukaniu NKJP (326 kontekstów z nacechowaniem ujemnym użycia rzeczownika *herszt*, brak czasownika).

Przegląd słowników dawnych i współczesnych języka ogólnopolskiego pokazuje, że omawiany rzeczownik *herst*/*herszt* wraz z motywowanym przez niego czasownikiem *herstować*/*hersztować* mają już długą historię poświadczoną od połowy XVI w. W ciągu tych blisko pięciu wieków ustaliła się w polszczyźnie ogólnej postać formalna wyrazu *herszt* i jego semantyka. Już w *Słowniku polszczyzny XVI wieku* obok dominującej formy *herst* (13 poświadczeń) jeden raz pojawiła się postać wtórna *herszt* ze spółgłoską -sz-, zilustrowana cytatem z *Nowego Testamentu* Szymona Budnego z 1574 r. *Elektryczny słownik polszczyzny XVII i XVIII wieku* ilustruje proces szerzenia się formy *herszt* (51 przykładów) i wypierania starszej, obocznej postaci *herst* (34 razy). Kolejne słowniki (SL; SWil; SW) potwierdzają archaizowanie się postaci *herst* i dominację nowszej formy *herszt*. Wymienione słowniki dokumentują też zmiany znaczeniowe. Z dwu znaczeń pozostało tylko znaczenie pierwsze, i to zawężone, wyłącznie z nacechowaniem negatywnym, zanikło znaczenie drugie ‘przywództwo, pierwszeństwo’ i użycia w różnych zwrotach, typu *wyskoczyć na herst*. Wyszedł z użycia również czasownik *herstować*/*hersztować*. W słownikach historycznych i słownikach polszczyzny historycznej opracowywanych współcześnie pojawiają się te same niejednokrotnie cytaty przejmowane ze słowników wcześniejszych, np. przykłady z W. Pola czy z *Krótkiej rozprawy między panem, wójtem i plebanem* M. Reja. Wszędzie też znajduje się informacja o niemieckim źródle wyrazu, choć w szczegółach nieco się różniąca.

Pochodzenie wyrazu *herszt* jest bez wątpienia niemieckie. Jednak już szczegółowe rozstrzygnięcia co do źródła niemieckiego w słownikach etymologicznych i ogólnych języka polskiego się różnią. Aleksander Brückner w *Słowniku etymologicznym języka polskiego* z roku 1927 poświęcił wyrazowi *herszt* odrębny artykuł hasłowy (SEBr: 171), stwierdzając, że pochodzi od niem. *erster* ‘pierwszy’, „co jest stopniowaniem od *ēr-* ‘wczesny’, grec. *ēri*”, a *h* to spółgłoska protetyczna, tzw. przydech, jak np. w zapożyczeniu *herb*. Przytoczył określenie „herszt apostołów” (o św. Piotrze) z B. Opeca z 1510 r. (bez wskazania na dokładne źródło) oraz czasownik *hersztować* ‘harcować’ z roku 1532, nie precyzując jednak, skąd pochodzi dany czasownik (autor, tekst). Jak widać, informacje A. Brücknera nie są dokładne, gdyż określenie „herst apostołów” (nie *herszt*) z pewnością pochodzi z dzieła B. Opeca *Żywot Pana Jezusa Krysta* z 1522 r. Największy słownik polszczyzny XVI w. nie potwierdza też informacji etymologa o czasowniku *hersztować* ‘harcować’, SPXVI (: 334) notuje tylko raz *herstować* ‘być przywódcą’ ze *Słownika*

łacińsko-polskiego Bartłomieja z Bydgoszczy z 1532 r. Za A. Brücknerem tak określili pochodzenie *herszta* (nm. Erster = pierwszy) autorzy SW i SJPD. Franciszek Sławski uznał etymologię A. Brücknera za mało prawdopodobną. Sam wywodzi staropolski rzeczownik *herst*, współczesny *herszt*, w przeszłości występujący także w pozytywnym (czy raczej w neutralnym) znaczeniu ‘wódz, przywódca’, zwrot *herst wodzić* ‘rej wodzić, przewodzić’, stp. *herstować*, *hersztować* ‘ts.’, *na herst* ‘na czoło wojska’ z śrgniem. *hērst*, *hērist* ‘pierwszy, głowa, naczelnik’ (SEŚl: 417–418). Etymologia F. Sławskiego jest najczęściej przytaczana w słownikach (por. SPXVI: 334; także w USJP: 32 śr.-w.-niem. *hērst*, *hērist* ‘najznakomitszy’; SEBań). Odosobnieni w ustaleniu podstawy zapożyczenia są autorzy WSJP PAN, w którym to słowniku jako źródło pożyczki podano śr.-w.-niem. *herster* ‘członek bandy, gromady, czeredy’, którą podają prawdopodobnie za słownikiem germanizmów w polszczyźnie Andrzeja Vincenza i Gerda Hentschela (WDLP, hasło *herszt*). Badacze ci, ustalając etymologię *herszta*, wymienili trzy możliwe źródła: 1. śr.-wys.-niem. *herste* adj. ‘superl. od *hēr* ‘wysoki, dostojny’, 2. śr.-wys.-niem. *harst* subst. m. ‘gromada, banda’; 3. śr.-wys.-niem. *herster* subst. m. ‘jeden z gromady, bandy’. Stwierdzili również, że trudności z ustaleniem etymologii mogą wynikać z zetknięcia się dwóch różnych zapożyczeń: śr.-wys.-niem. *harst* lub *herster* dla użycia 2 (czyli nieosobowego: ‘przód, front’) i stczes. *heršt* jako uzasadnienie dla znaczenia 1 (osobowego). Jednak ze względów fonetycznych, jak sami stwierdzają, pojawiają się trudności w uzasadnieniu wpływu czeskiego (do końca XVII w. dominuje *herst*). Ze względów semantycznych (przejście z określenia członka bandy na jej szefa już od razu z nacechowaniem negatywnym) wydaje się ta hipoteza mniej prawdopodobna niż przytoczona przez F. Sławskiego. Andrzej Bańkowski (SEBań: 526–527), mając już o wiele więcej danych, uściśla etymologię F. Sławskiego o pewne szczegóły dotyczące postaci formalnej i daty pierwszego pojawienia się omawianych wyrazów w polszczyźnie. Stwierdza, że wyraz w postaci *herszt* funkcjonuje od XVIII w., natomiast *herst* uznaje za formę typową dla polszczyzny XVI–XVII w. (pierwsze poświadczenie *herst wodzić* z pism M. Reja z 1543 r.), ustalając znaczenia ‘przywódca’ i ‘przywództwo’ i źródło śr.-g.-nm. *hērst*, *hērist*, superlatyw do *hēr(e)* ‘wysoki, wielki, znakomity’, stąd też *herstować* 1532, 1621 ‘być przywódcą, przewodzić, prym wodzić’. Wtórne *-sz-* objaśnia jako wynik polskiego dialektalnego rozwoju fonetycznego, przywołując gwar. *garsztka* zamiast *garstka* (nie podaje jednak źródła). Objasnienie A. Bańkowskiego co do postaci z *-sz-* nie jest jednak przekonujące, grupa *-rs-* w gwarach zazwyczaj ulega uproszczeniu i przechodzi raczej w *-rz-* (*-sz-*) niż w *-rsz-*. Wydaje się, że jest to typowy hiperyzm, czyli forma powstała wskutek unikania mazurzenia, którego tu jednak nie ma, wynik przesady poprawnościowej.

Postać gwarową *herzt* [wym. heszt] można wywodzić natomiast bezpośrednio z dawnego *herst*, gdyż – jak wiadomo – w dialekcie małopolskim grupa

-rs- najczęściej ulegała spłynięciu i przekształceniu się w -rz-, przed spółgłoską bezdźwięczną wymawianym jako *sz*, por. *garstka* > gwar. *gárztka/gorztka* [wym. gosztka], ogp. *warstwa* > gwar. *wárztwa/worztwa* [wym. wosztfa] (zob. AGP, Mapa 34 *rs* > *ř*). Oczywiście nie da się ocenić, jak długo w gwarach południowomałopolskich istnieje omawiany wyraz, czy jest to archaizm przechowany aż od XVI w. w postaci *herst* i podlegający zasadom gwarowej wymowy na Pogórzu, czy raczej nowsze zapożyczenie z języka ogólnopolskiego (a więc wyrazu *herszt*, który to wyraz można wtedy interpretować jako dokumentujący typowe zjawiska gwarowe, tj. mazurzenie *sz* > *s* oraz zlanie się grupy *rs* > *rz*). Bardziej prawdopodobne wydaje się wyjaśnienie pierwsze, jako że gwary ogólnie przechowują wiele archaizmów. Niewykluczone jest też bezpośrednie zapożyczenie z języka niemieckiego do gwary, gdyż jest to teren dawnej kolonizacji niemieckiej, tzw. głucho-niemieckiej (zob. Karaś 2023). Drugą natomiast formę gwarową *heršt*, notowaną najczęściej w znaczeniu tożsamym z ogólnopolskim na różnych obszarach Polski (na Podhalu, w Gorcach, na Sądecczyźnie, w gwarze lasowskiej na Rzeszowszczyźnie, ale też i na północy, w okolicach Knyszyna na Podlasiu), stosunkowo łatwo można objaśnić siakaniem, czyli wymową spółgłoski dźwiękowej *sz* jako *ś*. Byłby to wtedy argument za tezą o pierwotnej postaci *herszt* przejętej z języka ogólnopolskiego do gwar. Dodatkowo również postać *herszt* przytoczona przez E. Szpytmę z Markowej spod Łańcuta i S. Pigionia z Komborni koło Krosna, z gwar niemazurzących, nawiązuje do ogólnopolskiej.

Zwyczaj pracy na przedzie i nadawanie tempa przez osoby pracujące na przedzie jest ogólnie znany na różnych obszarach w społecznościach chłopskich, ale jest on różnie określany. Wyrażenie *na herzcie* poza gwarami okolic Bugaja zostało poświadczane jeszcze w tomie zbiorowym zredagowanym przez S. Udzielę *Ziemia biecka. Lud polski w powiatach gorlickim i grybowskim* ponad 100 lat temu w końcu XIX w. (lata 1889–1895), wydany z rękopisu w 1994 r. W rozdziale V *Zatrudnienia* autorstwa Stanisława Średniawy, w opisie żniw, znajduje się taki fragment:

Przed rozpoczęciem żniwa jest tu taki zwyczaj, że dziewczki całują się, dlaczego tak robią, nie wiadomo. Następnie każda staje przy swoim zagonie. Na przodku (herzcie, herszcie) tj. przy pierwszym zagonie staje domowa dziewczka lub córka. Zanim pierwszą garść zboża każda urżnie, życzy sobie szczęścia słownie: „Dajże Panie Jezu szczęście.” Z pierwszej garści zeżniętego zboża robi każda powrósło i opasuje się nim, a to dlatego, żeby ich krzyże w czasie żniwa nie bolały, przy czym często „talają się” po ziemi (Udziela red. 1994: 97).

Nie ma we wspomnianym dziele wyraźnego określenia, gdzie dokładnie ten zwyczaj istniał i gdzie takie właśnie określenie było używane, ale ogólne sformułowanie każe przypuszczać, że był znany na całym określonym w tytule terenie,

tj. w dawnych powiatach gorlickim i grybowskim. Obejmuje zatem okolice Biecza, moją wieś rodzinną Bugaj i wsie sąsiednie. Z kolei S. Pigoń przytacza wyrażenie *od herszta do kłoca* z rodzinnej wsi Kombornia (pow. krośnieński), z terenu położonego na wschód od Biecza. Przywołując opowieści o pańszczyźnie w swoich wspomnieniach zatytułowanych *Z Komborni w świat*, napisał:

Opowiadają np. o jakimś „wójciku” (dozorcy robót na pańskim), że pilnując żniwa przechodził z tyłu wzdłuż sznura żeńców i żniwiarek („od herszta do kłoca”, jak się mówiło z niemiecka) i każdego pochylonego, bez względu na tempo jego roboty, walił pałą w tyłek, powtarzając: żnij prędzej! Żnij prędzej! (Pigoń 1983: 86–87).

Na pewno nazwa odnosi się do prac polowych, podobnie jak w cytacie z pracy o ziemi bieckiej redagowanej przez S. Udzielę i jak w poświadczeniach z moich stron rodzinnych, ale nie jest jasne, czy chodzi tu o osobę – żeńca przodującego w pracy, czy o samą pozycję na przedzie.

Jak wspomniałam, zwyczaj nadawania tempa pracy przez osobę pracującą na przedzie jest szeroko znany i różnie nazywany, różne są też nazwy osób pracujących na przedzie. Na przykład, na Lubelszczyźnie kobieta przodująca w pracach żniwnych określana jest przez kilkanaście nazw o różnym zasięgu i stopniu rozpowszechnienia, takich jak: *przodownica*, *przodowniczka*, *przodowa*, *przódka* (SGL: 252–253), *kierownica*, *kierowniczka* (SGL: 122), *sterownica*, *sternica*, *sterowniczka* (SGL: 301), *postatnica* (SGL: 241), *góralka* (SGL: 95–96), w użyciu rzeczownikowym *ciekawa* (SGL: 77) i *sprytna* (SGL: 298), także *dobra żniwaczka* || *żniwarka* (SGL: 84). Jedną z takich bowiem cech pozytywnych, według których oceniano się (i jeszcze dziś się ocenia) ludzi, jest niewątpliwie pracowitość, o której mówi nam przedstawiona wyżej rodzina wyrazowa. Nazwy kobiety przodującej w pracach żniwnych znakomicie ukazuje mapa nr 50 (SGL: 406). Bardzo charakterystyczne są też wypowiedzi informatorów na ten temat, por. np. *Jak były żniwa, to te babe co szła przodem i najwiynicy zrubila, zwały, że to była tako przodownica* [hasło *przodownica*]; *Jak była zwinno kobita to luna całe żniwa w polu przoduwała, to była tako przoduwniczko, co zawsze szła pirsza* [hasło *przodowniczka*] (SGL: 253). Zwyczaj jest, jak widać, wszędzie ten sam, zróżnicowane są natomiast nazwy z nim związane, zazwyczaj ograniczone do stosunkowo niewielkiego terenu. Tak jest też z omawianymi wyrazami *herzt*, *na herzcie*, *herztować*, *herztowo* itd., które były w użyciu na małym obszarze Małopolski południowej. Wyrazy te wyszły z użycia wraz z zanikiem opisywanego zwyczaju dotyczącego prac polowych wywołanym zmianą realiów, pozostając jedynie w pamięci najstarszych mieszkańców wsi.

W sumie omawiana rodzina wyrazowa (*herzt* i jego derywaty) razem z wyrazami potwierdzonymi spoza okolic Biecza liczy w gwarach 8 jednostek leksykalnych: 6 rzeczowników (męskoosobowy *herzt* i *herz(t)nik*, męskorzeczowy *herzt* ‘przód,

początek' w wyrażeniach: *na herzcie*, *na herzt*, 3 żeńskie: *herztowo*, *herztownica*, *herztnica*), czasownik (*herztować/herztewać*) i przymiotnik (*herztowy*). Określając odpowiednio pracę na przedzie, a więc nadawanie tempa pracy przez osoby wynajmowane w tym celu, a także osoby, które pracują na przedzie jako pierwsze i nadają tempo pracy, niewątpliwie nawiązują do dawnych wyrazów ogólnopolskich *herst*, *herstować*, a ich znaczenia można uznać za archaiczne i jednocześnie innowacyjne. W polszczyźnie ogólnej wyraz *herszt* jako nazwa osoby ma dziś wyłącznie konotacje negatywne, natomiast w gwarach – w zależności od znaczenia – ujemne lub pozytywne w odniesieniu do znaczenia typowo gwarowego, gdyż wyrażał wtedy cechę bardzo ważną dla mieszkańców wsi: pracowitość. Widać zatem, jak język odzwierciedla rzeczywistość, jak ważne są związki języka i kultury, jak możemy badać kulturę ludową, analizując leksykę gwarową.

Wykaz informatorów

- BUG.AJ[1956] – Anna Janikowska z domu Karaś, ur. w 1956 r. w Bugaju i tu długo mieszkała, obecnie w Gorlicach, ale prawie codziennie przyjeżdża do Bugaja.
BUG.AW[1952] – Andrzej Wszolek, ur. w 1952 r. w Rożnowicach, zam. w Bugaju.
BUG.BK[1933] – Barbara Karaś z domu Bugno, ur. w 1933 r. w Bugaju i tu mieszkała całe życie, zm. w 2021 r.
BUG.KW[1958] – Krystyna Wszolek z domu Przepióra, ur. w 1958 r. w Bugaju i tu mieszka.
RAC.JR[1940] – Janina Róż z domu Faliszek, ur. w 1940 r. w Rozembarku (obecnie Rożnowice), mieszka w Raławicach.
Roż.BP[1967] – Bogusław Przepióra, ur. w 1967 r., Rożnowice, obecnie mieszka w Foluszu.

Informatorzy wyrazili zgodę na podanie swoich danych osobowych. Serdecznie Im dziękuję.

Literatura

Słowniki i atlasy

- AGP: K. Dejna, *Atlas gwar polskich*, t. I: *Małopolska*, Warszawa 1998.
B II: W. Brzeziński, *Słownictwo krajniackie. Słownik gwary wsi Podróżna w Złotowskiem*, t. II: *H–N*, Wrocław 1987.

- ESJPXVII–XVIII: W. Gruszczyński (red.), *Elektroniczny słownik języka polskiego XVII i XVIII wieku*, [on-line:] https://sxvii.pl/index.php?strona=lista&zn_forma_sposob=0&zn_forma=herst&zn_indeks=on&uklad=af https://sxvii.pl/index.php?strona=lista&zn_forma_sposob=0&zn_forma=herszt&zn_indeks=on&uklad=af (dostęp: 30 XII 2023).
- ISJP: M. BAŃKO (red.), *Inny słownik języka polskiego PWN*, t. I: A–Ó, Warszawa 2000.
- KASZRAM: S. Ramułt, *Słownik języka pomorskiego, czyli kaszubskiego*, Kraków 1893.
- KĄŚILG: J. Kaś, *Ilustrowany leksykon gwary i kultury podhalańskiej*, t. IV: *Gu–Kol*, Kraków 2017.
- KOB: J. Kobylińska, *Słownik gwary gorczańskiej (zagórzańskiej)*, Kraków 2001.
- KSGP: Kartoteka *Słownika gwar polskich*, lokalizacja oryginału: Biblioteka Instytutu Języka Polskiego PAN w Krakowie, [on-line:] <https://rcin.org.pl/ijp/publication/37156> (dostęp: 3 XII 2023).
- KUDZ: C. Kudzinowski, *Słownik dialektu knyszyńskiego*, [w:] D.K. Rembiszewska, *Słownik dialektu knyszyńskiego Czesława Kudzinowskiego*, Łomża 2007, s. 131–220.
- KUT: J. Kutyla, 2016, *Słownik gwary lasowiackiej Kamienia i okolicy na Rzeszowszczyźnie*, Rzeszów.
- LPW I: F. Lorentz, F. Hinze, *Pomoranisches Wörterbuch*, Bd. I, Berlin 1958.
- Narodowy Korpus Języka Polskiego*, praca zbiorowa, red. A. Przepiórkowski, M. Bańko, R.L. Górski, B. Lewandowska-Tomaszczyk (red.), Warszawa 2012.
- NKJP: Narodowy Korpus Języka Polskiego, [on-line:] <https://nkjp.pl> (dostęp: 20 XI 2023).
- RAMŚL: S. Ramułt, *Gwara ślemieńska. I. Słownik*, oprac. E. Klich, Poznań 1930.
- SEBAŃ: A. Bańkowski, *Etymologiczny słownik języka polskiego*, t. I: A–K, Warszawa 2000.
- SEBR: A. Brückner, *Słownik etymologiczny języka polskiego* [przedruk z wyd. 1: Kraków 1927], Warszawa 1989.
- SESŁ: F. Sławski, *Słownik etymologiczny języka polskiego*, t. I, z. 4: *Graja–Ile*, Kraków 1955.
- SGL: H. Pelcowa, *Słownik gwar Lubelszczyzny*, t. I: *Rolnictwo. Narzędzia rolnicze. Prace polowe. Zbiór i obróbka zbóż*, Lublin 2012.
- SGLS: Z. Szewczyk, *Słownik gwary Lachów Sądeckich (Podegrodzkich)*, Podgrodzie 2014.
- SGM: J. Wronicz (red.), *Słownik gwar małopolskich*, t. I: A–Ó, Kraków 2016.
- SGP PAN: *Słownik gwar polskich*, red. M. Karaś (*Źródła*, t. I), J. Reichan (t. II–V), J. Okoniowa (t. VI–IX, z. 1), R. Kucharzyk (t. IX, z. 2–t. X, z. 4); t. I–V: Wrocław 1977–1998, t. VI–X: Kraków 2001–2023.

- SGŚ: B. Wyderka (red.), *Słownik gwar śląskich*, t. XII: *Ha–Hyrynie*, Opole 2011.
- SJPD: W. Doroszewski (red.), *Słownik języka polskiego*, t. III: *H–K*, Warszawa 1964.
- SKARŁ: J. Karłowicz, *Słownik gwar polskich*, t. II: *F–K*, Kraków 1901.
- SL: S.B. Linde, *Słownik języka polskiego*, t. II: *G–L*, wyd. 2 popr. i rozszerz., Lwów 1855 [reprint: Warszawa 1994].
- SPXVI: M.R. Mayenowa (red.), *Słownik polszczyzny XVI wieku*, t. VIII: *Gora–Irzyk*, Wrocław 1974.
- SSTP: S. Urbańczyk (red.), *Słownik staropolski*, t. II, z. 7: *Górny–Hynszta*, Wrocław 1959.
- SW: J. Karłowicz, A.A. Kryński, W. Niedźwiedzki (red.), *Słownik języka polskiego*, t. II: *H–M*, Warszawa 1902.
- SWIL: A. Zdanowicz (red.), *Słownik języka polskiego*, t. I: *A–O*, Wilno 1861, [on-line:] <https://eswil.ijp.pan.pl/>.
- SZPM: E. Szpytma, *Tak mówiła dawna Markowa*, Kraków 2008.
- USJP: S. Dubisz (red.), *Uniwersalny słownik języka polskiego*, t. II: *H–N*, Warszawa 2003.
- WDLP: A. de Vincenz, G. Hentschel, *Wörterbuch der deutschen Lehnwörter in der polnischen Schrift- und Standardsprache. Von den Anfängen des polnischen Schrifttums bis in die Mitte des 20. Jahrhunderts*, 2010, [on-line:] <http://diglib.bis.uni-oldenburg.de/bis-verlag/wdlp/polnisch/herszt.pdf>.
- WITEK: J. Witek, *Słowniczek gwary śmigieńskiej*, „Materiały i Prace Komisji Językowej Akademii Umiejętności w Krakowie”, t. 1, 1904, s. 18–31.
- Wielki słownik języka polskiego PAN. Geneza, koncepcja, zasady opracowania*, praca zbiorowa, red. P. Żmigrodzki, M. Bańko, B. Batko-Tokarz, J. Bobrowski, A. Czelakowska, M. Grochowski, R. Przybylska, J. Waniakowa, K. Węgrzynek, Kraków 2018, [on-line:] <https://wsjp.pl> (dostęp: 20 XI 2023).
- WSJP PAN: P. Żmigrodzki (red.), *Wielki słownik języka polskiego PAN*, [on-line:] <https://wsjp.pl> (dostęp: 1 I 2025).

Literatura przedmiotu

- KARAŚ H., 2010, *Zasięg terytorialny i podziały dialektu*, Dialekty i gwary polskie. Kompendium internetowe pod red. Haliny Karaś, [on-line:] <http://www.dialektologia.uw.edu.pl/index.php?l1=opis=-dialektow&l2=dialekt-malopolski&l3=dialekt-malopolski-zasieg> (dostęp: 3 XII 2023).
- KARAŚ H., 2011, *Polska leksykografia gwarowa*, Warszawa.
- KARAŚ H., 2019, *Jeszcze o potrzebie dokumentowania leksyki gwarowej (na przykładzie wybranych wyrazów południowomałopolskich z okolic Biecza)*, „Gwary Dziś” 11, s. 19–27, <https://doi.org/10.14746/gd.2019.11.2>.

- KARAŚ H., 2020, *Gwara Bugaja na Pogórzu (gm. Biecz, pow. Gorlice)*, Warszawa.
- KARAŚ H., 2023, *Słowniki gwarowe z obszaru tzw. osadnictwa głuchoniemieckiego jako źródła do badań germanizmów leksykalnych*, „Gwary Dziś” 16, s. 83–97, <https://doi.org/10.14746/gd.2023.16.7>.
- PIGOŃ S., 1983, *Z Komborni w świat. Wspomnienia młodości*, wyd. 5, Warszawa.
- REMBISZEWSKA D.K., 2007, *Słownik dialektu knyszyńskiego Czesława Kudzińskiego*, Łomża.
- UDZIELA S., 1890, *Lud polski w pow. Ropczyckim w Galicyi*, „Zbiór Wiadomości do Antropologii Krajowej Akademii Umiejętności” XIV, s. 1–136.
- UDZIELA S. (red.), 1994, *Ziemia biecka. Lud polski w powiatach gorlickim i grybowskim*, praca wydana z rękopisu [red. w latach 1889–1895], Nowy Sącz.

ABSTRACT

THE NOUN *herzt* AND ITS DERIVATIVES IN THE DIALECTS OF THE BIECZ AREA IN THE POGÓRZE REGION

The article discusses the dialectal word *herzt* 1. ‘formerly: a man working at the front and setting the pace of work’, 2. ‘formerly: front, first place, priority’, and its derivatives: *herztować*, *herztowo*, *herztownica*, *herztowy*. The paper presents the specific dialectal meaning of the word/words, their geographic range, structure, and etymology. It also highlights the history of the word in standard Polish based on historical and contemporary dictionaries of standard Polish and etymological dictionaries. The paper is based on material collected during research into dialects of the Biecz area that was conducted in connection to the work on a dialectal dictionary of this region.

JUSTYNA KOBUS 

UNIwersytet im. Adama Mickiewicza w Poznaniu, Poznań
justyna.kobus@amu.edu.pl

Nazwy wiatru w języku mieszkańców wielkopolskich wsi na tle kultury regionu

Słowa kluczowe: dialekt, leksyka, nazwy wiatru, Wielkopolska

Keywords: dialect, vocabulary, wind names, Greater Poland

Współczesne badania dialektologiczne w Wielkopolsce rzadko poświadczają wiarę informatorów w demoniczny rodowód wiatru. Niemniej ślady dawnych wierzeń słowiańskich przetrwały w języku badanych osób do dziś w postaci mniej lub bardziej świadomie stosowanego nazewnictwa. Zarejestrowane obecnie nazwy różnych typów wiatru w dużej mierze należą do słownictwa wspólnoodmianowego przy współudziale mniej licznych gwaryzmów i dialektyzmów. Niektóre nazwy i formy, funkcjonujące w środowisku wiejskim od pokoleń, dziś zmieniły częstotliwość występowania w codziennej komunikacji, inne zupełnie zanikły lub uległy rozmaitym przesunięciom na lingwistycznej mapie regionu.

Nazwy wiatru w słowiańszczyźnie zbadał i opisał Władysław Kupiszewski, najpierw w monografii współautorskiej ze Zdzisławą Węgiełek-Januszewską (1959), następnie w artykule i monografii z 1969 r. (Kupiszewski 1969a: 185–195; Kupiszewski 1969b); badacz ten opisał także nazwy wiru powietrznego na podstawie materiałów zebranych w latach 1956–1961 (Kupiszewski 1963: 289–295). W wymienionych publikacjach znaleźć można wiele odniesień do dialektów i gwar polskich różnych regionów. Poświadczeń wielkopolskich jest tam, szczególnie w monografiach, stosunkowo niewiele, co wiąże się z dokumentacją kartoteki

SGP (KSGP), będącej podstawą źródłową opisu¹. Niektóre nazwy wiatru doczekały się osobnego omówienia w artykułach innych autorów, np. Bernard Sychta opisał nazwę *diabeł* ‘wiatr wirujący’ (Sychta 1957: 28–44), zaś Jerzy Treder skupił się na idiomatyce kaszubskiej w związku z morzem i wiatrem (Treder 1987: 40–52). Nie sposób pominąć obszernego artykułu Marii Karkoszki, w którym autorka opracowała językowo-kulturowy obraz wiatru w tradycji ludowej (Karkoszka 2008: 104–120). Badaczka odwołała się do materiałów etnograficznych i językoznawczych (w tym dialektalnych) w gruncie rzeczy archiwalnych (w większości prezentujących materiał dawny, XIX- i XX-wieczny). Niemniej jest to jedno z niewielu opracowań po roku 2000 podejmujących tematykę pogodową w języku i kulturze – skupioną na konkretnym zagadnieniu.

Opracowaniami o charakterze etnograficznym i etnolingwistycznym są prace m.in. Anny Szyfer o meteorologii i astronomii na Warmii, Mazurach i Kurpiach (Szyfer 1969), Grażyny Bączkowskiej o zjawisku ludowego ducha wiatru (Bączkowska 1986: 56–58), Janusza Bohdanowicza na temat demonów powietrza zwanych *planetnikami* lub *diabłami* (Bohdanowicz 1995: 51–61), Bohdana Baranowskiego (Baranowski 1981) czy Leonarda J. Pełki (Pełka 1987) monografie o demonach polskich i inne. Z nowszych prac (opracowanych na podstawie materiałów archiwalnych) uwagę zwraca opis różnych typów wiatru w *Komentarzach do Polskiego Atlasu Etnograficznego* (PAE VI: 117–135) oraz w *Słowniku stereotypów i symboli ludowych* (SSSL, artykuł hasłowy *Wiatr*). W opracowaniach tych można zapoznać się z dotychczasową wiedzą na temat postrzegania wiatru w kulturze ludowej i folklorze.

Nazwy wiatru (a także skutków jego działalności) można też znaleźć w atlasach dialektalnych (szczegółowe zestawienie map zob. *Źródła*) oraz słownikach gwarowych (dużym ułatwieniem kwerendy są w tym wypadku słowniki tematyczne), np. SGP PAN, SGL, WSR², SGPod i innych. Niewątpliwie pomocne są słowniczkiki gwarowe powstające poza środowiskiem naukowym (tzw. amatorskie). Dla potrzeb tego artykułu przejrzałam pięć publikacji tego typu: SGBis, SGBuk, SGJar, SGJut, SGPał. Nazwy odnoszące się do wiatru zostały odnotowane jedynie w dwóch: SGBis i SGPał.

Dla opisu wielkopolskich nazw wiatru, wśród źródeł archiwalnych, konieczna jest ekscerpca materiałów z kartoteki Adama Tomaszewskiego (AT) oraz analiza

-
- 1 O niedostatecznej dokumentacji wielkopolskiej w KSGP pisał wielokrotnie Jerzy Sierociuk, np. (Sierociuk 2021: 289–305).
 - 2 WSR, czyli Wielkopolskie Słowniki Regionalne, to seria tematycznych słowniczków powstających we współpracy dialektologów UAM i środowiska lokalnego. W cyklu tym ukazało się dotychczas 12 publikacji.

map AJKLW II. Ponadto należy uwzględnić materiały współczesne, jak te pozyskane w celu opracowania WSR-Pob-2³, oraz z innych słowników WSR (WSR-Kłc; WSR-Kol-1; WSR- Kol-2) i badań terenowych prowadzonych w Wielkopolsce w ramach zwykłych zadań Pracowni Dialektologicznej UAM.

Poniżej zestawiam nazwy wiatru odnotowane w Wielkopolsce z podziałem na grupy źródeł⁴.

1. AT⁵ (lata 30. XX w.)

Nazwy wiatru zanotowane na terenie 10 powiatów, w 17 miejscowościach: *wiatr/wiadr* ‘wiatr: *wiadr dzisiaj wieje*’ (Parkowo, pow. Oborniki), *wiatr* ‘że się ktoś powiesił, jak kobieta, to wiatr silniejszy’ (Bobulczyn, pow. Szamotuły; Dąbrówka Kościelna, pow. Oborniki; Garzyn, pow. Leszno; Godawy, pow. Żnin; Grylewo, pow. Wągrowiec; Juncewo, pow. Żnin; Wolwark, pow. Nakło), *wiatasz, -tru* (Barcin, pow. Szubin; Mieczkowo, pow. Nakło); *wiater – wiatru* (Rog., pow. Szamotuły; Rynarzewo, pow. Nakło); *wiaterek* (Rog., pow. Szamotuły); *czarcie gówno* ‘wiatr’ (Górka Duchowna, gm. Lipno, pow. Leszno), *djaboł* ‘wiatr’ (Bobulczyn, pow. Szamotuły; Młynkowo, pow. Szamotuły; Iwno, pow. Środa Wielkopolska), *świjskie gówno* ‘wiatr wirujący’: *świjskie gówno gdy słup piasku z wiatrem się wzbija ludzie wołali świjskie gówno spluwali i robili krzyże* (Łąkie, gm. Strzelno, pow. Mogilno; Iwno, pow. Środa Wielkopolska; Dębłowo Królewskie, gm. Mieleszyn, pow. Gniezno).

3 Materiały zostały pozyskane w wyniku badań terenowych prowadzonych w ramach dwóch projektów edukacyjnych na terenie gm. Pobiedziska (temat: Praca na roli i w gospodarstwie oraz Przyroda), a także projektu grantowego (program Ministra Nauki i Szkolnictwa Wyższego pod nazwą „Narodowy Program Rozwoju Humanistyki” w latach 2018–2023, nr projektu 0060/NPRH7/11/86/2018) realizowanego na terenie gm. Klecko. Materiał przyrodniczy w większości został wyłączony z WSR-Kłc, ponieważ – podobnie jak w projektach pobiedziskich – przekraczał ramy objętościowe publikacji, a ponadto – jako osobna publikacja WSR – wymaga dodatkowych badań terenowych skupionych wyłącznie na polu tematycznym PRZYRODA.

4 Dodam, że zapis omawianych przykładów archiwalnych oraz wyekscerpowanych ze słowników amatorskich jest zgodny z oryginałem, natomiast dane współczesne zostały pozyskane i opracowane zgodnie z zasadami przyjętymi w Pracowni Dialektologicznej UAM, które można znaleźć m.in. w poszczególnych słownikach WSR.

5 Informacje o przynależności administracyjnej danych z AT są zgodne ze stanem ówczesnym; w przypadkach, w których nie sposób było rozwiązać skrótu miejscowości, lokalizacja pozostała zgodna z zapisem na fiszce.



Rys. 1. (Mapa 1). Siatka punktów badawczych (powiatów) zbadanych przez A. Tomaszewskiego, w których poświadczono nazwy różnych typów wiatru⁶

2. AJKLW⁷ (lata 70–80. XX w.)

AJKLW zawiera dwie mapy obrazujące rozkład nazw wiatru w Wielkopolsce. Są to m. 229 *Porywisty wiatr* oraz m. 230 *Wiatr wirujący*. Choć nie wyczerpują one tematu, to stanowią istotną dokumentację leksykalną, służącą do badań długofalowych (wieloletnich).

3. WSR (po 2000 r.)

Współczesne materiały wielkopolskie nie przynoszą wielu poświadczeń interesujących nas tu nazw, ponieważ nie prowadzi się pełnowymiarowych badań w tym regionie. W analizach będę się zatem odwoływać do konkretnej lokalizacji, przede wszystkim okolic Pobiedzisk (pow. Poznań)⁸, gdzie w latach 2019–2022 zostały przeprowadzone badania terenowe na podstawie specjalnie do tego celu opracowanego kwestionariusza tematycznego PRZYRODA. Wyeksцерpowane

6 Źródło konturu mapy: https://pl.freepik.com/premium-wektory/województwo-wielkopolskie-mapa-województwo-polska-ilustracji-wektorowych_40834896.htm (dostęp: 3 XII 2024).

7 Nie przytaczam wszystkich wariantów fonetycznych, ponieważ są one opisane w komentarzu do m. 229 w AJKLW II. W treści zamieszczam stosowne mapy, by zobrazować zróżnicowanie leksykalne omawianych nazw wiatru.

8 W badaniach wzięli udział mieszkańcy gm. Pobiedziska, zróżnicowani wiekowo i pod względem wykształcenia oraz wykonywanego zawodu. Dla ich oznaczenia stosowane są skróty. Najstarszy informator urodził się w 1929 r., najmłodszy – w 1983 r. W celu zlokalizowania przykładu stosuję następujące skróty miejscowości: Boc – Bociniec, Gln – Gołunin, Głw – Główna, Kap – Kapalica, Lat – Latalice, Łag – Łagiewniki, Pdo – Podarzewo, Plw – Polska Wieś, Pob – Pobiedziska, Prm – Promno, Wag – Wagowo, Węg – Węglewo, Zbk – Zbierkowo, Złt – Złotniczeki.

z pozyskanych nagrań nazwy są następujące: *diabeł* (Wag, Węg), *diabełek* (Prm), *huragan* (Wag, Boc), *tajfun* (Pob), *tornado* (Prm), *tromba powietrzna* (Głw, Gln, Wag, Łag, Pob), *wiaterek* (Gln, PlW, Prm), *wiatr* (Głw, Gln, Wag, Węg, Zbk, Boc, Łag, Pob), *wiatrzysko/wietrzysko* (Łag, Głw), *wicher* (Wag, Węg, Pob), *wicherek* (Prm), *wichura* (Gln, Wag, Węg, Boc, Prm, Pob), *wietrzyk* (Głw, Gln, Boc, Łag, Pob), *wir* (Wag, Łag), *zefirek* (Pob).

Analizę materiałów rozpocznę od przyjrzenia się kolejnym mikropolom tematycznym: nazwy ogólne i wiatru słabo wiejącego, nazwy porywistego wiatru, nazwy wiatru wirującego.

Opis każdego mikropola będą otwierać dane współczesne, a następnie nazwy ze zbiorów archiwalnych AJKLW lub/i W. Kupiszewskiego oraz AT, po których podam – tam, gdzie to będzie możliwe – dodatkowe informacje z pozostałych źródeł (m.in. słowników amatorskich, innych materiałów pozyskanych w terenie po 2000 r., PAE VI).

Nazwy ogólne i wiatru słabo wiejącego

Wśród nazw określających zjawisko atmosferyczne odczuwane jako powiewy powietrza o zróżnicowanym natężeniu w WSR Pob odnotowano jedynie ogólnopolski wyraz *wiatr* (poświadczony także w WSR-Kol-1 i WSR-Kol-2). W AJKLW nie zmapowano tego zagadnienia, a w kartotece AT zapisane są określenia neutralne (różne warianty fonetyczne), jak *wiatr/wiater*, obok nazw wiatru słabo wiejącego i wiatru wirującego. W SGPod Władysław Brzeziński zapisał nazwę uogólnioną *wiatr/wiater*; podobnie podaje Piotr Bąk dla Kramska niedaleko Konina: *Burzę zwiastuje wiatr wiejący z południa* (Bąk 1960: 76). Pojedyncze poświadczenie dla Wielkopolski można też znaleźć w PAE VI, a dotyczy ono następującej informacji z Kowalewa koło Kościana: *Wiatry wiejące z zachodu niosły ze sobą deszcz krótki* (PAE VI: 119).

Współczesne poświadczenia terenowe nazw słabego wiatru to: *wiaterek* (Gln, PlW, Prm), *wicherek* (Prm), *wietrzyk* (Głw, Gln, Boc, Łag, Pob), *zefirek* (Pob) – przykładowe wypowiedzi:

BrL⁹: *ojej wietrzyk zefirek ... taki to zefirek to jes taki jakiż od wiatrów taki tam ... taki taki łagodny wietrzyk ...*

ŻoG¹⁰: *podmucha wiatru ... wicherek ... wietrzyk ... wiaterek ...*

9 BrL – kobieta ur. 1955 r., mieszkanka Pobiedzisk, pow. Poznań; nagranie: 15.06.2022 r., eksplorator: Agata Promińska.

10 ŻoG – kobieta ur. 1980 r., mieszkanka Promna, gm. Pobiedziska, pow. Poznań; nagranie: 26.05.2022 r., eksplorator: Mikołaj Żołądkiewicz.

Do najczęściej rejestrowanych określeń należy zdrobnienie *wietrzyk*. Nieco rzadziej informatorzy tworzyli deminutivum *wiaterek*, jako zaś nazwy sporadyczne należy wymienić *wicherek*¹¹ i *zefirek*. Informatorzy stosują niekiedy opcję złożoną z wyrazu określającego i określanego, np. *mały wiatr* (Łag), *łagodny wietrzyk* (Pob).

W AJKLW nie zostały zmapowane nazwy słabo wiejącego wiatru, a w AT widnieje nazwa *wiaterek* – fakt, że jest to zdrobnienie, stanowi jedyną przesłankę do interpretowania tej notacji jako nazwy wiatru słabego, lekko wiejącego, niewyrządzającego szkód. Niewątpliwie kontekst użycia tej formy byłby decydujący dla uzyskania pewności co do semantyki (współcześni informatorzy używają zdrobnień w znaczeniu ogólnym nienacechowanym, co zaobserwowałam m.in. na przykładzie nazw ptaków – zob. Kobus 2023: 21–22).

W SGPod odnotowano *wiaterek* i *wietrzyk* 'słaby wiatr', a w SGBis – *wiaterek* 'lekki wietrzyk'.

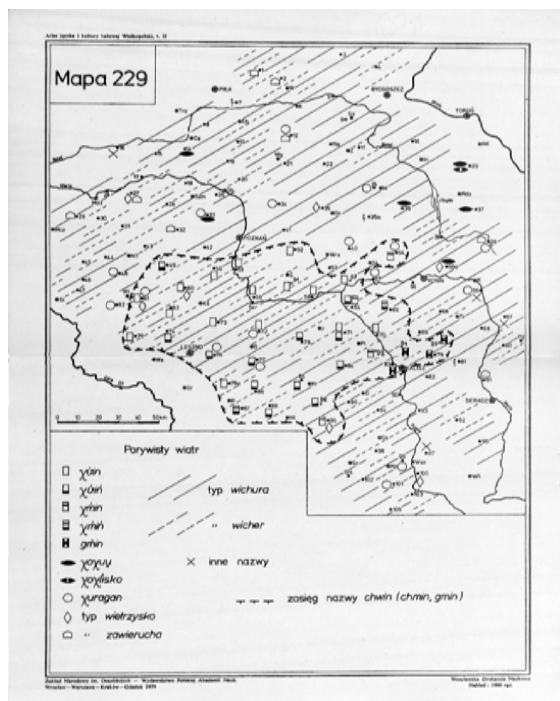
Nazwy silnego wiatru

W materiałach współczesnych do nazw silnego wiatru należą następujące wyrazy: *huragan* (Wag, Boc), *tajfun* (Pob), *tornado* (Prm), *wiatrzysko/wietrzysko* (Łag, Głw), *wicher* (Wag, Węg, Pob), *wichura* (Gln, Wag, Węg, Boc, Prm, Pob). Z największą częstotliwością podawana była *wichura*, rzadziej natomiast *huragan*, *wicher* i *wiatrzysko/wietrzysko*, a do sporadycznych należy zaliczyć pojedynczą notację leksemu *tajfun* (zapewne weszła do słownika informatora pod wpływem relacji medialnych, gdyż tak gwałtowne zjawiska pogodowe z udziałem wiatru nie występują w naszym kraju – tajfuny są bowiem typowe dla krajów tropikalnych).

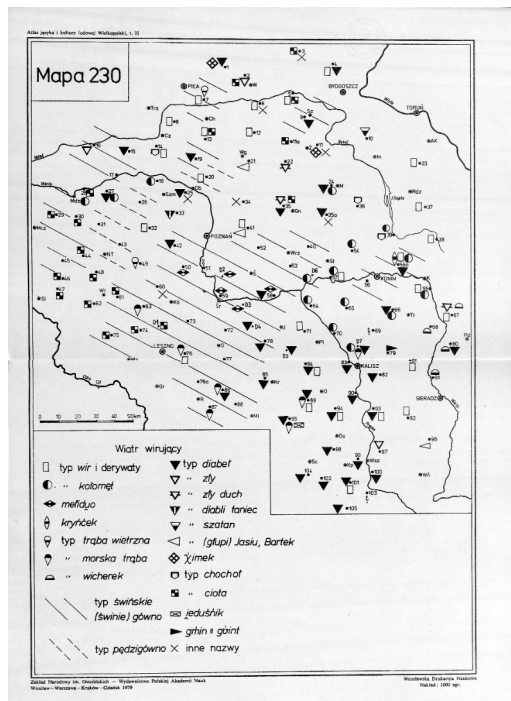
Często dla nazwania mocno wiejącego wiatru informatorzy i tu stosują określenia złożone z przymiotnika + *wiatr/wiatry*, np. *intensywne wiatry* (Głw), *wiatry paskudne* (Pob).

Mapa 229 pokazuje zróżnicowanie nazw porywistego wiatru, odnotowanych w Wielkopolsce w drugiej połowie XX w. Typy *wichura*, *wicher* były nazwami dominującymi (por. AJKLW II, cz. 2: 118); znacznie rzadziej notowano typ leksykalny *wietrzysko* (*wiatrzysko*) (por. AJKLW II, cz. 2: 119), a za bardzo rzadką należy uznać nazwę *zawierucha* w znaczeniu 'wicher' (odnotowana w zaledwie 8 miejscowościach), podobnie jak typ *huragan* zapisany jedynie w 3 punktach

11 Leksem *wicherek* w znaczeniu 'wir powietrzny' podaje W. Kupiszewski dla okolic Sieradza (Kupiszewski 1963: 291).



Rys. 2. (Mapa 229). Porywisty wiatr (AJKLW II)



Rys. 3. (Mapa 230). Wiatr wirujący (AJKLW II)

w znaczeniu ‘porywisty wiatr’. Interesujące są nazwy typu *chochół*, *chocholi-sko* – zapisane „w okolicach Radziejowa, Mogilna i Konina oraz na zachodzie koło Czarnkowa i Szamotuł” (AJKLW II, cz. 2: 119). Natomiast nazwy typu *chwin*, *chmin*, *gmin* zostały poświęcone w południowej Wielkopolsce, na dość zwartym obszarze. Prócz wymienionych wyrazów zespół atlasowy zapisał także pojedyncze poświęcenia, takie jak: *wielki wiatr*, *duży wiatr*, *śuduma*, *p^uóⁱečše oze dmuχo* (AJKLW II, cz. 2: 120).

W okolicach Pobiedzisk najbliższym punktem atlasowym jest miejscowość oznaczona numerem 41 – Promno. Widzimy, że dla tej okolicy odnotowano typ leksykalny *wichura*. W promieniu do 30 km zapisano także nazwy *huragan* (p. 34 Karczewo-Dąbrówka Kościelna), *χúin* (p. 52 Gultowy), typ *wietrzysko* (p. 35 Obora) oraz bliskość zasięgu typu leksykalnego *wicher*. Można zauważyć, że z wyjątkiem *χúinu* wszystkie nazwy są dziś używane przez mieszkańców gminy Pobiedziska.

W AT nie znalazłam informacji semantycznej odnoszącej się do nazw silnego czy porywistego wiatru¹².

Kontekstem dla omówionych nazw silnego, porywistego wiatru niech będą notacje w SGPod: *wiatrzysko/wietrzysko* ‘pejor. wiatr, silny wiatr’ oraz *wicher*, *wichura* ‘silny wiatr’, a także w SGBis: *wicher* ‘silny wiatr, wicher’, *wietrzysko* ‘silny wiatr, wicher’. W okolicach Gniezna notowałam też nazwę *wietrzyca*, *wietrzysko*, *wichura*.

Nazwy wiatru wirującego

Na koniec trzeci typ wiatru, pojawiający się zwykle latem, gdy powietrze jest mocno rozgrzane – tworzy on lej powietrza wznoszącego drobiny piasku i żdźbła zbóż, traw itd. Współcześni informatorzy używają zróżnicowanych nazw: *diabeł* (Wag, Węg), *diabełek* (Prm), *tornado* (Prm), *tromba powietrzna* (Głw, Gln, Wag, Łag, Pob), *wir* (Wag, Łag).

Według badań W. Kupiszewskiego w latach 50. i 60. XX w. przeważa nazwa *świńskie gówno* na terenie Wielkopolski (Perzowice, pow. Krotoszyn, Brodowo,

12 W PAE VI znaleźć można opis silnego wiatru jako nośnika nieszczęścia, w tym m. 22 *Powieszenie się człowieka lub diabła jako przyczyna silnego wiatru*, z której wynika, że wiara ta w Wielkopolsce była żywa (do dziś w okolicach Gniezna ludzie znają przesąd, że wichurę powoduje *wisielec* ‘człowiek, który się powiesił’ – dotychczas nie natrafiłam, by informatorzy rozróżniali siłę i długość wiatru w zależności od płci zmarłego, choć notacja taka widnieje w AT dla okolic Szamotuł; też por. PAE VI: 132). W PAE VI są tylko nieliczne poświęcenia w Wielkopolsce dotyczące utożsamiania silnego wiatru z duszami (pokutujących) ludzi (zob. opis i m. 23, w: PAE VI: 133–135).

pow. Środa) (Kupiszewski 1963: 291) oraz *wir* w północnej Wielkopolsce, a na pograniczu Wielkopolski, Kujaw i ziemi sieradzko-łęczyckiej nazwy z komponentem *trąba* (Kupiszewski 1963: 293). W okolicach Wielunia badacz zanotował nazwę *huragan*, którą skomentował następująco:

Niekiedy podawano nazwy, które znacznie częściej są używane na określenia innych zjawisk meteorologicznych, jak np. huragan (Pąków, pow. Wieluń) [...] Użycie tych nazw jest uzasadnione; jak wiadomo, granice między zjawiskami, zwłaszcza meteorologicznymi, są płynne i owa płynność znajduje odzwierciedlenie w języku (Kupiszewski 1963: 293).

W Wielkopolsce W. Kupiszewski zanotował również nazwę *ciota* w omawianym znaczeniu (Smolniki, pow. Szubin, Suchylas, pow. Poznań) – „Nastąpiło tu przesunięcie znaczeniowe, z czarownicy na wir powietrzny, w którym powszechnie ludzie dopatrują się działania nieczystych sił” (Kupiszewski 1963: 293). Zauważa też nazwę pochodzącą od czasownika *kręcić, kołomęt* (Czarków, pow. Konin) (Kupiszewski 1963: 294).

Obserwacje W. Kupiszewskiego na terenie Wielkopolski pogłębiły badania zespołu AJKLW. Na m. 230 widzimy rozkład nazw wiatru wirującego, leja powietrza wznoszącego drobiny piasku i źdźbła roślin.

Nazwy wiatru wirującego są dość zróżnicowane, na co uwagę zwrócili zarówno W. Kupiszewski (1969a: 55–60), jak i Z. Sobierajski (AJKLW II, cz. 2: 120). Na mapie widzimy zatem typy leksykalne *świńskie* (*świnie*) *gówno*¹³ i *pędzīgówno* oraz *wir* (wraz z derywatami), *kołomęt*, *kręciek*, *melidło*, *trąba wietrzna*, *morska trąba*. Do nazw rzadkich należy zaliczyć *wicherek* i *chochół* (*chochoł*), zaś do sporadycznych *jeduśnik* i *gmin/gvint* (AJKLW II, cz. 2: 122).

Do interesujących nazw wiatru wirującego należą określenia związane z wierzeniami ludowymi, a odnoszące się do postaci diabła lub czarownicy. Mianowicie nazwy nawiązujące do diabła zespół atlasowy poświadczył „w bardzo licznych punktach obszaru AJKLW – najęściej w okolicach Kępna, Ostrowa, Kalisza, Krotoszyna i Jarocina oraz między Bydgoszczą i Gnieznem. [...] Nie notowano tego typu określeń wiru powietrznego na dużym zwartym obszarze Wielkopolski południowo-zachodniej i centralnej” (AJKLW II, cz. 2: 122). Inne nazwy przeniesione z diabła na wiatr wirujący to: *jasiu*, *głupi jasiu*, *bartek*, *χimek* (prawdopodobnie zdrobnienie od *Joachim* – por. AJK II: 216).

13 W PAE VI *świńskie gówno* jest nazwą dominującą w Wielkopolsce, obok *cioty* i sporadycznie notowanego *bartka* oraz wyrażenia *czarownica leci* (zob. m. 20 w PAE VI: 122). Z uwagi na ruch tego rodzaju wiatru w Wielkopolsce zespół PAE zanotował nazwy: *wir*, *wirus*, *wibelwind*, *zawichur* (opis i m. 21 w PAE VI: 123).

Z kolei nazwy nawiązujące do czarownicy to przede wszystkim *ciota* ‘czarownica’ – zanotowana w Wielkopolsce zachodniej i częściowo południowo-zachodniej, a także w okolicach Chodzieży, Wyrzyska, Mroczy, Nakła nad Notecią, Żnina i Gniezna. Inne nazwy to: *vyrbel*, *vyrbelvend*, *krizevíňk*¹⁴, *posraniec*, *kołowrot*, *kurzawa*, *serce wiatru*, *muynek*.

W AJKLW zapisano dla okolic Pobiedzisk typ leksykalny *wir* i derywaty oraz typ (*głupi*) *Jasiu*, *Bartek*¹⁵. Z mapy wynika, że część dzisiejszej gminy Pobiedziska była w zasięgu typu leksykalnego *świńskie* (*świnie*) *gówno* – we współcześnie prowadzonych badaniach w tej okolicy dotychczas nie odnotowaliśmy takiej nazwy.

Obecność w okolicach Pobiedzisk leksemu *wir* jest zgodna z notacjami AJKLW, choć dziś nie należy do najczęściej używanych określeń. Zdecydowanie przeważa tu zestawienie *tromba powietrzna*, które na mapie AJKLW zlokalizowane zostało w południowych częściach regionu. Nowym wyrazem w mowie badanych osób jest natomiast *tornado* w znaczeniu ‘trąba powietrzna’ – pojedyncza notacja (zapożyczenie z języka hiszpańskiego).

W kartotece Adama Tomaszewskiego zanotowano *świńskie gówno* ‘wiatr wirujący’ oraz nazwy *djaboł* ‘wiatr’ i *czarcie gówno* ‘wiatr’ – dwie ostatnie ze znaczeniem jednowyrazowym (uogólnionym), choć materiały dialektologiczne (choćby AJKLW) pozwalają na przypisanie im znaczenia szczegółowego ‘wiatr wirujący’. Nazwy te na początku XX w. miały dość szeroki zasięg, bo na wschodzie od Kujaw przez okolice Gniezna po Szamotuły (kierunek północno-zachodni), a także na południu – okolice Leszna. Nazwę *świńskie gówno* zapisał w Kramsku koło Konina P. Bąk (Bąk 1960: 76). Jak wynika z powyższych opisów, lokalizacje te zasadniczo się nie zmieniły po 2000 r. i poszczególne nazwy są współcześnie odnotowywane z pewnymi modyfikacjami.

Warto dodać, że zgodnie z zapisami AJKLW nazwy *ciota* i *świńskie gówno*, a do tego dodatkowa nazwa *pyńdzigówno*, zostały zarejestrowane współcześnie w punkcie atlasowym 74 Bukówiec Górny (gm. Włoszakowice, pow. Leszno)¹⁶:

14 Są to germanizmy, o których Z. Sobierajski pisze, że pochodzą z niem. *Wirbel* ‘zmęt, wir’ i *Wind* ‘wiatr’ oraz dolnoniem. *kriselwind* ‘Wirbelwind’ (AJKLW II, cz. 2: 123).

15 Zapis wielką literą za AJKLW. Warto zauważyć, że nazwy *Bartek* oraz *Jasiu* odnotował A. Tomaszewski w znaczeniu ‘diabeł: djaboł || czart || szatân || Jasiu || Wojtek’ (Łąkie, gm. Strzelno).

16 Materiały prof. J. Sierociuka: SzJ – mężczyzna ur. w 1925 r., mieszkaniec Bukówca Górnego, gm. Włoszakowice, pow. Leszno; nagranie: 20.02.2005 r.; SzA – kobieta ur. w 1923 r., mieszkanka Bukówca Górnego, gm. Włoszakowice, pow. Leszno; nagranie: 19.02.2005 r.

A jak mówią na kręcący się wiatr?

SzJ: *a ... to były te ... te ... te cioty ...*

Też cioty?

SzJ: *ciota ... kryńci sie coraz wyży ... coraz wyży ... nie ... no ... to ciota ...*

A inaczej nie mówili?

SzJ: *co ja wim to ciota ...*

A co to było *świńskie gówno*?

SzJ: *a to też ... ze *świńskie gówno* przeleciało ...*

A jak mówią na kręcący się wiatr?

SzA: *ciota ... tyż ciota ...*

A inaczej na ten wiatr nie mówią?

SzA: *nie ... ciota ... tu tag mówili ciota ...*

A co to jest *pędzigówno*?

SzA: *wienddz jedni ciota jedni pyńdzigówno ... bo jes przez to że to tag leci ... nie ...*

Co trzeba było zrobić, żeby to...

SzA: *żeby to pyńdzigówno nie leciało ... czy ciota ...*

Tak.

SzA: *żeby zasłonić oczy ... bo jag wleci w oczy ... tyn piasek ... tyn kurz ... nie ... to nie widzi potym dugo ... albo przewróci ... albo czasami mówio^m paraliż ... to tyż od tyj ... bo tak ta ciota tag leciaa ...*

Natomiast na północy Wielkopolski, na terenach zamieszkiwanych niegdyś przez Mazurów wieleńskich (okolice Drawska, pow. czarnkowsko-trzcianecki), współcześnie znane są nazwy *świńskie gówno* / *świnio gówno* / *świnie gówno* / *świⁿskie gówno* (zapisane już w AJKLW) oraz *diabeł*, *diabełek* (*diabeł* zapisano w niedalekiej odległości); ponadto zarejestrowano tu także nazwy *wir* i *trom^{ba} powietrzna*, których według AJKLW nie powinno być na badanym obszarze, zaś zestawienie *świński ogon* w ogóle nie było dotychczas notowane¹⁷. Eksploracje terenowe nie poświadczyły już podawanego w AJKLW dla punktu 16 Drawsko typu leksykalnego *zły*. Ponadto, co ciekawe, badani informatorzy poświadczaali funkcjonowanie nazwy *diabeł*, *diabełek*, którą zespół AJKLW zarejestrował w Oborze pod Gnieznem (p. 35), gdzie także wystąpiły nazwy typu *zły duch* oraz *ciota*. Na marginesie dodam, że nazwę *ciota* ‘wir powietrza’ poświadczone jako zn. 3 w amatorskim SGPał.

17 Dane pochodzą z pracy licencjackiej: N. Krępuła, *Zmiany leksykalne języka mieszkańców wsi 50 lat po Atlasie języka i kultury ludowej Wielkopolski na przykładach z Kawczyna (gm. Drawsko, pow. czarnkowsko-trzcianecki)*, promotor: J. Kobus, Poznań 2022.

Omawiając wyniki eksploracji dialektalnych, nie sposób pominąć – wspomnianej już – kwestii etnograficznej. Badania dialektologiczne nad nazwami przyrodniczymi (tu: nazwami wiatru) dostarczyły istotnych informacji etnograficznych (niestety nielicznych) związanych z nazwami wiatru. Już w AT widnieje zapis o przenoszeniu przez wiatr chorób (*zdrženica* ‘choroba z wiatru’ Koz.Wol., jar.)¹⁸ i uroków (*urok* <ort: przyjdzie z powietrza, wiatr> Łąkie, gm. Strzelno, pow. Mogilno). Znajdujemy tam też informacje o zwyczajach, mających na celu neutralizację złej mocy niesionej przez wiatr wirujący: *świjskie gówno gdy słup piasku z wiatrem się wzbija ludzie wołali świjskie gówno spluwali i robili krzyże* (Łąkie, gm. Strzelno). O zwyczaju tym pisze także W. Kupiszewski, zaliczając nazwy typu *świńskie gówno* do nazw na terenie dialektalnym Polski o charakterze apotropaicznym:

Pierwotnie niektórzy Słowianie (Łużyczanie i Polacy) odstraszały złego ducha lecącego w wirze powietrznym okrzykiem: *świńskie gówno, świńskie gówno!* Z czasem zaniechano tej praktyki, ale okrzyk pozostał jako nazwa omawianego zjawiska (Kupiszewski 1963: 291).

Dalej dodaje: „Charakterystyczne jest, że ludzie, by odwrócić od siebie zło idące rzekomo z wirum powietrznym, albo nazywają zjawisko wyrazami nieprzyzwoitymi, albo też w czasie pojawienia się wiru wypowiadają nieprzyzwoite zaklęcia” (Kupiszewski 1963: 294).

We współczesnych eksploracjach odnajdujemy cytaty informujące o wierze w nadprzyrodzony charakter wiru powietrza oraz o skutkach zachłystnięcia się wiatrem z tegoż wiru:

SzJ¹⁹: *wir ... powietrza ... starsi ludzie to by powiedzieli: bo to diabeł lata ... no diabeł lata ... i ja sama coś takigó przeżyłam ... mówię ... byłam sama ... łó ... to nie była nawed łónka ... koniec pola ... tylko były takie ... cióngle było tegó siana mało ... bydló było tyh łónk tyle nie było ... i na rowach było koszone ... i no i mojó^m działkóm było to siano zgrabidź i ustawić w kupki ... sie stawiało ... i naprawdę ułożyłam trzynaście takich dużych kupów że tam reszta nie mogłam już dosi^gnoć ... jak tymi widłami tam jakoś to^m kupke wymodelowałam ... i naprawdę tag jag mówiłam diabeł kito^m machnoł i wszystko ... ale pani to jak przyleciał to to widziaam jak to sie dzieje ... z miejsca jedno^m kupke w górę podniósł ... a to cało^m podniosło ... [...] i widziałam że jak to podniósł to taki kómin ... że późnij*

18 Prawdopodobnie: Wolica Kozia, pow. Jarocin (dziś: gm. Nowe Miasto nad Wartą, pow. Środa Wielkopolska).

19 SzJ – kobieta ur. w 1953 r., mieszkanka Wagowa, gm. Pobiedziska, pow. Poznań; nagranie: 4.08.2021 r., eksplorator: Justyna Kobus.

*przeleciało mi przez to wszystkie trzynaście kupek ... i tak rorzuciło (!) że stałam na tym rowie i płakaam ... [...] a take (!) coś z takiego wiru to właśnie ... zaczął się jón*każ oja kolega ... [...] od takigó wiru zapowietrzył sie i tag mówił ... no to wiem od ojca że takie coś było ... no ... (Wag).*

Jak wynika z powyższego cytatu, wiatr szkodzi nie tylko zdrowiu człowieka (wcześniej nienotowana w źródłach informacja o jakanu), ale i uprawom czy pracom polowym²⁰. Wśród poświadczeń dotyczących niszczyielskiej działalności wiatru powtarzają się we współczesnych badaniach informacje o niszczeniu upraw, szczególnie zboża przygniecione go przez silny, porywisty wiatr, które *poległo, wyległo* (WSR-Pob-1), *położyło sie, wyłożyło sie* (WSR-Pob-2), przez co łan jest *poległy, polegnien*ty/polegnir*ty, wylegnien*ty* (WSR-Pob-1 / WSR-Czw), *pokładziony, wyległy, wyłożony* (WSR-Pob-2) – powstała więc *szkoda* ‘strata’ (WSR-Pob-1) w postaci *buchty* ‘zboże skłębione na skutek porywów wiatru’ (WSR-Pob-1; WSR-Czw). Natomiast zimą wiatr jest przyczyną utrudnień komunikacyjno-transportowych, ponieważ tworzy śnieżne *zasp*ty* ‘utworzone przez wiatr duże warstwy śniegu uniemożliwiające swobodne przemieszczanie się’ (WSR-Pob-2).

Interesujące poświadczenia etnograficzne związane z negatywnym oddziaływaniem wiatru na człowieka i jego życie zebrała w swoim artykule M. Karkoszka (2008: 109)²¹. Mimo że artykuł jest obszerny i porusza szereg zagadnień, to trudno oprzeć się wrażeniu, że informacje etnograficzne na temat działalności wiatru, notowane przez etnografów od XIX w., są rozproszone i wymagają dalszych badań.

Nazwy wiatru w języku mieszkańców wielkopolskich wsi są zbiorem słownictwa ogólnopolskiego, potocznego, gwarowego. Ich różnorodność pokazuje, że społeczność wiejska ceni sobie tradycyjne słownictwo, ale dąży zarazem do jego wzbogacania poprzez przenoszenie wzorców z ogólnodostępnych źródeł wiedzy popularnonaukowej (stąd nazwy *tajfun, tornado, zefirek*).

20 Skutki wiatru wirującego opisane zostały w PAE-6: 125–127.

21 „Wiejący wiatr lub wir może być przyczyną wielu chorób, a nawet śmierci. Istnieje przekonanie, iż *xto są w kręcieszka dostan ie, ten ju žewi nie wěłće* (Sychta 1957: 35). Gdy człowieka wir przewieje: *będzie chórować [...]* coś udejmie, czy nogie, czy rękie, czy tam bok czy co? *Będzie taki „o, niby ni umrze. Na śmierć jego ni tego, [...] tylko, że tak jakby przez człowieka przechodzi, jak jeszcze ón żyje. Bok miał udnęty, tak, czy mowę zajmie, czy co, tak sam o i to* (Czapla 1990: 180). [...] Choroby wywołane wiatrem to: *kręciek* ‘zawrót głowy, kołowaczna’ (SGP PAN I), *kręcka* ‘kołowaczna, choroba owiec’ (SGP PAN I), »gdy przewieje przez owce, dostają *kołowaczny*; człowiekowi grożą m.in. *oblęd, zawrót głowy*« (Moszyński 1934: 183), *ostrzódka* ‘choroba od zawiiania powietrza’ (Ziemia 1891)” (Karkoszka 2008: 109).

Zebrane w terenie nazwy dowodzące diabolicznego charakteru wiatru funkcjonują współcześnie bardziej na zasadzie przekazania tradycyjnej nazwy niż świadomego postrzegania wiatru jako siły nieczystej. Nazwy *diabeł*, *diabełek* informatorzy tłumaczą przez skojarzenie z charakterem i fizycznością diabła (rozumianego w sposób uogólniony – ktoś złośliwy) aniżeli przez odwołania do magicznej mocy sprawczej tej nadprzyrodzonej istoty.

Wiele notacji współczesnych pokrywa się z XX-wiecznymi źródłami zebranymi przez poznańskich dialektologów (np. *huragan*, *wiatr*, *wichura*, *wietrzysko*). Porównanie nazw występujących na zwartym, niewielkim obszarze – wykazało także, że część z nich ulega wycofaniu do zasobu biernego (np. *wiater*) lub w ogóle nie została poświadczona (np. *chwin*). Choć stosunkowo niewielki zasób notacji najstarszych, zebranych przez A. Tomaszewskiego, jest bezcennym archiwaliem dialektu wielkopolskiego, to wymaga niekiedy rozstrzygnięć semantycznych i lokalizacyjnych.

Nazwy wiatru pozyskiwane obecnie w terenie funkcjonują jako interesujące lustro współczesnej kultury wiejskiej, łączącej stare nazwy i wierzenia ze współczesnym i nabytym przez informatorów zasobem wiedzy meteorologicznej nie zawsze przystającej do lokalnych realiów.

Literatura

Źródła

- AT: *Kartoteka Adama Tomaszewskiego*, Uniwersytet im. Adama Mickiewicza w Poznaniu.
- KRĘPUŁA N., 2022, *Zmiany leksykalne języka mieszkańców wsi 50 lat po Atlasie języka i kultury ludowej Wielkopolski na przykładach z Kawczyna (gm. Drawsko, pow. czarnkowsko-trzcianiecki)*, promotor: J. Kobus, Poznań.
- KSGP: *Kartoteka Słownika gwar polskich*, lokalizacja oryginału: Biblioteka Instytutu Języka Polskiego PAN w Krakowie, [on-line:] <https://rcin.org.pl/ijp/publication/37156>.

Atlasy²²

- AJK: *Atlas językowy kaszubszczyzny i dialektów sąsiednich*, red. Z. Stieber (t. wstępny i I–VI), H. Popowska-Taborska (t. VII–XV), Wrocław 1964–1978; t. I: m. 47, *Morszczyszna ‘wiatr północny’*, t. IV: m. 200, *Wir kurzu na drodze*.

22 Zestawienie zawartości atlasów gwarowych w zakresie dokumentacji nazw wiatru na podstawie Reichan, Woźniak 2004.

- AJKLW: *Atlas języka i kultury ludowej Wielkopolski*, red. Z. Sobierajski, J. Burszta (t. I: *Gospodarstwo domowe – żywienie*, 1979; t. II: *Człowiek – przyroda*, 1979; t. III: *Rolnictwo*, 1982; t. IV: *Rolnictwo – hodowla*, 1986; t. V: *Transport*, 1989; t. VI: *Włókiennictwo – odzież – obuwie*, 1991); red. Z. Sobierajski (t. VII: *Kultura społeczna, folklor obrzędowy i muzyczno-taneczny*, 1992; t. VIII: *Dom – zagroda*, 1996; t. IX: *Rybołówstwo*, 1996; t. X: *Lecznictwo ludowe – magia*, 2001; t. XI: *Tematy różne*, 2005); t. I–VII: Wrocław, t. VIII–XI: Poznań.
- AJKLW II: Z. Sobierajski, J. Burszta (red.), *Atlas języka i kultury ludowej Wielkopolski*, t. II: *Człowiek – przyroda*, cz. 1: *Mapy 116–235*, cz. 2: *Wykazy i komentarze do map 116–235*, Wrocław 1979; m. 229: *Porywisty wiatr*, m. 230: *Wiatr wirujący*.
- AJPP: M. Małecki, K. Nitsch, *Atlas językowy polskiego Podkarpacia*, cz. I: *Mapy*, cz. II: *Wstęp, objaśnienia, wykazy wyrazów*, Kraków 1934; m. 341, *Wiatr kręcący się w kółko*, m. 349, *Zadymka*.
- AJŚ: A. Zaręba, *Atlas językowy Śląska*, t. I–VII, Kraków–Warszawa 1969–1989; t. VI: m. 1100, *Powietrze*, m. 1101, *Powietrze – wyraz i znaczenie*, m. 1102, *Wichura*, m. 1119a, (*Wiatr*) *wieje*.
- MAGP: *Mały atlas gwar polskich*, t. I–II, oprac. K. Nitsch, t. III–XIII, oprac. M. Karaś, Wrocław–Warszawa–Kraków 1957–1970; t. II: m. 84, *Wiatr i synonimy*.
- PAE VI: J. Bohdanowicz, Z. Kłodnicki (red.), *Komentarze do Polskiego Atlasu Etnograficznego*, t. VI: *Wiedza i wierzenia ludowe*, Wrocław 2002; m. 19, *Nazwy wiru powietrznego związane z jego diabelskim charakterem*, m. 20, *Nazwy wiru powietrznego związane z jego demonicznym charakterem*, m. 21, *Nazwy wiru powietrznego związane z jego ruchem*, m. 22, *Powieszenie się człowieka lub diabła jako przyczyna silnego wiatru*, m. 23, *Rodzaje dusz latających z wiatrem*.
- PLPJ: K. Dejna, *Polsko-laskie pogranicze językowe na terenie Polski*, cz. 1: *Atlas*, Łódź 1951; m. 194, *Wiatr*.

Słowniki

- SGBIS: M. Giera, K. Jańczak, *Słownik gwary biskupiańskiej*, Stara Krobia 2005.
- SGBUK: Z. Dragan, D. Woźna, J. Budz, J. Kowalczyk, E. Łukuś, J. Majerczak, *Co wieś, to inna pieśń. Słownik gwary Bukówca Górnego w Wielkopolsce i regionu Spisza w Małopolsce*, Kraków 2014.
- SGJAR: J. Podeszwa, *Słownik gwary Ziemi Jarocińskiej*, Jarocin 2014.
- SGJUT: H. Żyto, *Słownik gwary jutrosińskiej*, [w:] W. Gawroński, H. Żyto, *Jutrosińska wiara i gwara*, Jutrosin 2013, s. 193–248.
- SGL: H. Pelcowa, *Słownik gwar Lubelszczyzny*, t. XI: *Meteorologia i astronomia. Czas. Kolory*, Lublin 2022.

- SGP PAN: *Słownik gwar polskich*, red. M. Karaś (*Źródła*, t. I), J. Reichan (t. II–V), J. Okoniowa (t. VI–IX, z. 1), R. Kucharzyk (t. IX, z. 2–t. X, z. 4); t. I–V: Wrocław 1977–1998, t. VI–X: Kraków 2001–2023.
- SGPAŁ: M.K. Binkowski, *Mój słownik gwary pałuckiej*, Żnin 2011.
- SGPOD: W. Brzeziński, *Słownictwo krajniackie. Słownik gwary wsi Podróżna w Złotowskim*, t. I–V, Wrocław 1982–2009.
- SSiSL: J. Bartmiński, S. Niebrzegowska (red.), *Słownik stereotypów i symboli ludowych*, t. I: *Kosmos*, cz. 3: *Meteorologia*, Lublin 2012.
- WSR-Czw: *Słownik języka mieszkańców okolic Czerniejewa. Praca na roli i w gospodarstwie*, red. J. Kobus, M. Stępień, Poznań 2018.
- WSR-KŁC: *Słownik języka mieszkańców okolic Kłecka. Praca na roli i w gospodarstwie*, red. J. Kobus, K. Wilkosz, Poznań 2014.
- WSR-KOL-1: *Gospodarz. Słownik języka mieszkańców powiatu kolskiego*, red. B. Osowski, Poznań 2018.
- WSR-KOL-2: *Gospodyni. Słownik języka mieszkańców powiatu kolskiego*, red. B. Osowski, Poznań 2018.
- WSR-POB-1: *Słownik języka mieszkańców okolic Pobiedzisk. Praca na roli i w gospodarstwie*, red. J. Kobus, A. Migdałek, Poznań 2021.
- WSR-POB-2: *Słownik języka mieszkańców okolic Pobiedzisk. Przyroda*, red. J. Kobus, A. Migdałek, Poznań 2023.

Literatura przedmiotu

- BARANOWSKI B., 1981, *W kręgu upiorów i wilkołaków*, Łódź.
- BĄCZKOWSKA G., 1986, *Ludowy duch wiatru*, „Akcent” nr 4 (26): *Chłopi – twórcy kultury*, s. 56–58.
- BAK P., 1960, *Słownictwo gwary okolic Kramska na tle kultury ludowej*, Wrocław.
- BOHDANOWICZ J., 1995, *Demonologia ludowa. Demony powietrza – „planetnik”, „wir powietrzny – diabeł”*, „Literatura Ludowa”, nr 1, s. 51–61.
- CZAPŁAK G., 1990, *Relacje o kosmosie. Teksty gwarowe ze wsi Matiaszówka*, „Etnolingwistyka” 3, s. 171–183.
- KARKOSZKA M., 2008, *Językowo-kulturowy obraz wiatru w tradycji ludowej*, „Annales Academiae Paedagogicae Cracoviensis” nr 51, „Studia Linguistica” III, s. 104–120.
- KOBUS J., 2023, *Nazwy ptaków dziko żyjących w dawnych i współczesnych materiałach dialektologicznych z Wielkopolski*, „Poradnik Językowy” nr 7, s. 17–30, <https://doi.org/10.33896/PolJ.2023.7.2>.
- KUPISZEWSKI W., 1963, *Nazwy wiru powietrznego w gwarach polskich*, „Poradnik Językowy” nr 7, s. 289–295.

- KUPISZEWSKI W., 1969a, *Z badań nad słownictwem słowiańskim (Nazwy wiatru)*, „Prace Filologiczne” LXIX, s. 185–195.
- KUPISZEWSKI W., 1969b, *Słownictwo meteorologiczne w gwarach i historii języka polskiego*, „Prace Językoznawcze – Polska Akademia Nauk”, t. 57, Wrocław.
- KUPISZEWSKI W., WĘGIELEK-JANUSZEWSKA Z., 1959, *Słownictwo Warmii i Mazur. Astronomia ludowa, miary czasu i meteorologia*, Wrocław.
- MOSZYŃSKI K., 1934, *Kultura ludowa Słowian*, cz. 2: *Kultura duchowa*, z. 1, Kraków.
- PEŁKA L.J., 1987, *Polska demonologia ludowa*, Warszawa.
- REICHAN J., WOŹNIAK K., 2004, *Polskie atlasy dialektologiczne i etnograficzne*, Kraków.
- SIEROCIUK J., 2021, *Wielkopolskie Słowniki Regionalne – założenia leksykograficzne serii*, „Gwary Dziś” 14, s. 289–305, <https://doi.org/10.14746/gd.2021.14.25>.
- SYCHTA B., 1957, *Kaszubskie nazwy diabła. Wyjątki ze słownika kaszubskiego*, „Język Polski” XXXVII, z. 1, s. 28–44.
- SZYFER A., 1969, *Tradycyjna astronomia i meteorologia ludowa na Mazurach, Warmii i Kurpiach i jej współczesne przeobrażenia*, Olsztyn.
- TREDER J., 1987, *Morze i wiatr w idiomatyce kaszubskiej*, „Nautologia” XXII, nr 1, s. 40–52.
- ZIEMBA J.S., 1891, *Słownik prowincjonalizmów powiatu będzińskiego (gub. piotrkowska)*, „Prace Filologiczne” III, s. 302–312.

ABSTRACT

NAMES FOR WIND IN THE LANGUAGE OF THE INHABITANTS OF GREATER POLISH VILLAGES IN THE CONTEXT OF THE REGION'S CULTURE

The article discusses the names for various types of wind, as recorded in historical and contemporary dialectological studies in Greater Poland. The author adduces examples from both scientific sources and amateur dialectal dictionaries. She divides the scientific sources chronologically: Adam Tomaszewski's index cards (1930s), maps and comments from the *Atlas języka i kultury ludowej Wielkopolski* ('Atlas of the language and folk culture of Greater Poland'; 1970s and 1980s), and contemporary materials obtained from field research conducted after 2000. The main content of the article consists of three parts: general names and names for weak winds, names for strong winds, names for whirling winds. A dialectological characterization of the mentioned lexical groups is supplemented with ethnographic information from the cited sources.

ILONA KULAK 

UNIwersytet Jagielloński, Kraków
ilona.kulak@uj.edu.pl

POTOCZNE I GWAROWE NAZWY ROŚLIN ZWIĄZANE Z IMIENIEM *Józef*

Słowa kluczowe: nazwy roślin, leksyka gwarowa, leksyka potoczna, imię *Józef*, słowotwórstwo

Keywords: plant names, dialectal vocabulary, informal vocabulary, the name *Joseph*, word formation

Znane ze Starego i Nowego Testamentu imię *Józef* wywodzi się z języka hebrajskiego: jest złożone z *Jo* (skrót od *jeho* ‘Jahwe’) oraz czasownika *jasaf* ‘przydać, pomnożyć, dorzucić’. Oznacza ono zatem tyle co ‘niech (Bóg) pomnoży (dobra)’ czy ‘niech przyda (Pan) (drugiego syna)’¹ (Grzenia 2002: 174; Fros, Sowa 1998: 343–344; por. też np. Bubak 1993: 160; Cieślíkowa, Malec, Rymut red. 1995: 103–104). Antroponim (w kilku wariantach graficzno-fonetycznych, np. *Józef*, *Jozef*, *Jożep*/*Ożep*, *Hosyp*, *Josyp*, *Josyf*, *Josyf*, i słowotwórczych, np. *Józek*, *Józefiusz*) funkcjonował w Polsce co najmniej od XIII w., choć jego największa popularność przypadła na XVIII i XIX stulecie. Ta wysoka frekwencja nadań utrzymała się do lat 50. XX w.² (Górny 2019: 47–48).

Niewątpliwie „najbardziej znanym patronem i głównym punktem odniesienia w nominacjach imiennych był biblijny Józef, oblubieniec Najświętszej Maryi Panny”

-
- 1 Por. „A Bóg zlitował się i nad Rachelą; wysłuchał ją Bóg i otworzył jej łono. Gdy więc poczęła i urodziła syna, rzekła: »Zdjął Bóg ze mnie hańbę!« Dając mu zaś imię Józef, westchnęła: »Oby Pan dodał mi jeszcze drugiego syna!«” (BTys, Rdz 30,22–24).
 - 2 Szerzej o imieniu Józef, jego wariantach i formach feminatycznych piszą Ewa Wolnicz-Pawłowska (2001) oraz Halszka Górny (2019).

(Górny 2019: 47), którego kult rozwijał się od wieku XIV. W drugiej połowie XVI stulecia przybrał on na sile i rozkwitł w okresie kontrreformacji, szczególnie w tradycyjnym środowisku wiejskim (Baranowski 1970: 91). Nadawanie imienia świętego przy chrzcie czy bierzmowaniu to oczywiście jeden z wielu przejawów gloryfikacji. Pod wezwaniem Józefa budowano przecież świątynie (por. np. *Kościół św. Józefa w Krakowie*, *Kościół św. Józefa Oblubieńca w Warszawie*), na jego cześć układano pieśni i modlitwy (por. np. *Nowenna do Świętego Józefa*; *Litania do Przeczystego Serca Świętego Józefa*; *Józefie, Opiekunie*). Żywot Oblubieńca Marii stanowił twórczy motyw dla legend i poezji, a jego wizerunki zdobiły nie tylko ściany kościołów, lecz także chłopskich domów³ (por. np. Sinka 1987: 311–335). Kult świętego znalazł również odzwierciedlenie we frazematyce gwarowej, por. np. *józefski miesiąc* ‘marzec’, *Warsztat Świętego Józefa* ‘część gwiazdozbioru Małej Niedźwiedzicy’ (Popławski 2014: 109), czy w przysłowiach, por. np. *Gdy bocian na Święty Józef przybędzie, to śniegu już nie będzie*; *Na Józefa pięknie – zima wkrótce pęknie*; *Święty Józef pogodny, będzie roczek dorodny*; *Święty Józef wiezie trawy wózek, ale czasem smuci, bo śniegiem przerzuci* (Flinik-Huryn 2008: 29).

Polszczyzna obfituje ponadto w liczne nazwy zawierające w swej strukturze imię *Józef*. W większości nie mają one jednak charakteru religijnego⁴. Są to przede wszystkim nazwiska, zwykle genetycznie patronimiczne, czyli wywodzące się od imienia lub nazwiska ojca, oraz toponimy, pamiątkowe bądź dzierżawczo-pamiątkowe, utrwalające np. imię założyciela nowo powstałej osady (Górny 2019: 49–54). Antroponim *Józef*i jego formy pochodne (w tym feminatywne) stanowią też m.in. podstawę nazw roślin funkcjonujących w języku potocznym tudzież w gwarach⁵ (por. np. Kucharzyk 2010: 99–106; Popławski 2014: 108; Waniakowa 2006: 498). Celem artykułu jest omówienie ich struktury, procesów nazwotwórczych, motywacji i relacji semantycznych. Jednostki podlegające analizie usystematyzowano zatem według kryterium formalnego.

Źródłem ekscerpacji materiału (od wieku XVIII⁶ po współczesność) były słowniki, przede wszystkim gwarowe (np. KąśSGO; SGP PAN; KąśILG), i kartoteka *Słownika gwar polskich* (KSGP). Uwzględniono ponadto literaturę przedmiotu z zakresu językoznawstwa – monografie i artykuły dotyczące nazw roślin, w szczególności nazw odantroponimicznych (np. Kucharzyk 2010; Kurek 2004;

3 Na temat św. Józefa i jego kultu w Polsce powstało wiele prac, których tutaj nie sposób wymienić. Przeglądu publikacji dokonuje m.in. ks. Tadeusz Fitych (1997, 2001).

4 Wyjątkiem mogą być nazwy miejscowości powstałe w XIX w. i usytuowane „w obrębie parafii pod wezwaniem św. Józefa” (Górny 2019: 54).

5 Do analizy włączono także nazwy kaszubskie.

6 Nie znaleziono poświadczeń z wieku XVII i wcześniejszych (por. Spólnik 1990: 20).

Wierzbicka 2009), a także dane zebrane podczas własnych badań terenowych prowadzonych w latach 2016–2017 na północy Podhala. Przeszukiwano również dostępne korpusy (m.in. NKJP; KorpSp), zdigitalizowane zbiory różnych bibliotek⁷ (np. Polona), blogi czy fora internetowe⁸.

Udało się zgromadzić całkiem spory⁹ zbiór określeń, w które wpisano imię *Józef* – 26 jednostek leksykalnych oraz 13 wariantów językowych (głównie fonetycznych, ale też ortograficznych i składniowych)¹⁰: ***berło Świętego Józefa*** (Dekowski 1929: 112), ***jozef lilia*** (Pluta 1973: 58), ***józefk*** (SGK II: 110), ***józefs-lilia*** (rękopiśmienny zbiór kaszubskich nazw roślin Leona Roppa¹¹, cyt. za: Rogowska 1998: 85), ***józefatka*** (Kurek 2004: 151), ***józefatki*** (Wereńko 1896: 150), ***józefek*** (Rostafiński 1904: 222), ***jazefek*** (SKarł II: 241), ***jozefok***, ***jozepek***, ***józeppek***, ***józofek*** (Majewski I: 126), ***józefek lekarski***, ***józefek ogrodowy*** (ibid.: 126), ***józefinka*** (Filewicz 1917: 11), ***józefinki***, ***józefka*** (KSGP), ***józefki*** (KąsSGO I: 390), ***józefówka*** (SKarł II: 271), ***józefy***, ***józki*** (Internet)¹², ***józofek babski***, ***józofek bielasy*** ('modry'), ***józofek biały***, ***józofek chłopski*** (SGGNR: 36), ***lilia biała Świętego Józefa***, ***lilia Józefa*** (Internet), ***lilia Józefowa*** (Kowalicki 1728: 93), ***Józefowa lilia*** (Internet)¹³, ***lilia Świętego Józefa***, ***lilijo Świyntego Józefa*** (KSGP), ***leluja Świyntego Józefa*** (Rak 2009: 450), ***lelujo Świętego Józefa***, ***lylia Świętego Józefa*** (KSGP), ***lilijka Świętego Józefa***, ***lelijka Świętego Józefa***, ***lelyjka Świętego Józefa*** (KSGP), ***ziele józefkowe*** (Czerwiakowski 1861: 137), ***józefkowe ziele*** (Szot-Radziszewska 2007: 95).

7 Głównie za pośrednictwem wyszukiwarki internetowej Google Książki.

8 Ze względu na ograniczenia formalne nie wymienia się tutaj wszystkich przeglądanych pozycji.

9 W porównaniu z innymi nazwami zawierającymi dany antroponim.

10 Określenia wymienia się zasadniczo w kolejności alfabetycznej. Wyjątek stanowią warianty poboczne jednostek, które podaje się po formie głównej wyróżnionej boldem. Ujednolicono pisownię w zakresie małych i dużych liter. Wszystkie nazwy roślin zapisano małymi literami, natomiast sakronim będący ich częścią – wielkimi; nie stosowano skrótów. Jeśli oryginalna postać nazwy jest zapisana fonetycznie, zamienia się ją na postać półfonetyczną, zachowując ewentualne cechy gwarowe (kwestie te mają bowiem charakter drugoplanowy). Obok danego określenia (lub grupy określeń), w nawiasach okrągłych, wskazuje się możliwie najwcześniejsze źródło poświadczenia.

11 Leon Roppel (1912–1978) – poeta, publicysta, działacz kaszubski.

12 Odwołania do konkretnych stron internetowych, na których znaleziono poświadczenia, podano przy cytatach w analitycznej części pracy.

13 Por. <http://forumogrodniceoaza.pl/index.php/forum/33-moj-ogrod/124968-w-cieniu-zelaznego-kanclerza?start=198> (dostęp: 3 I 2024).

Żadne z dostępnych źródeł nie poświadcza użycia nazwy rośliny równej imieniu *Józef* w liczbie pojedynczej. Określenie formalnie tożsame z antroponimem zanotowano jedynie w liczbie mnogiej¹⁴, por. [...] *po 2 sezonach mogą w końcu powiedzieć, że lilie św. Józefa lub Antoniego, w skrócie józefy – taka jest ich zwyczajowa nazwa – w końcu zadomowiły się [...]*¹⁵. Odnosi się ono do lilii białych (*Lilium candidum*), których elementy łatwo dostrzec w przeciwieństwie do roślin reprezentujących swego rodzaju zbiorowość (Waniakowa 2012: 130), a zatem możliwe byłoby tworzenie form singularnych (np. **józef kwitnie*). Z powodu braku innych cytatów *józefy* pozostaje uznać za indywidualizm o domniemanym użyciu realnym, gdyż w przytoczonej wypowiedzi występują w supozycji materialnej.

Forma podstawowa imienia została natomiast utrwalona w określeniach wielowyrazowych, np. *jozef lilia*, *lilia Józefa*, *lilia Świętego Józefa*, *lilijka Świętego Józefa*. O ile pierwszy przykład to ewidentny wynik apelatywizacji, o tyle kolejne egzemplifikacje można rozpatrywać dwojako. Zapisy małymi literami, np. *berło świętego józefa* (Popławski 2014: 108), *lilia świętego józefa*¹⁶ (Kucharzyk 2010: 106), sugerują, że imię *Józef* niektórzy badacze uznają za wyraz pospolity, stanowiący integralną część fitonimu. Takie rozwiązanie postulowano już w pracach językoznawczych (por. Bąba, Skibski 2003: 292). Komponenty proprialne mogą być też jednak traktowane jako określenia identyfikujące, gdyż wiążą się one z konkretnymi wizerunkami świętych. Należałoby również zwrócić uwagę na inne aspekty pozwalające uważać pewne elementy fitonimów za nazwy własne. Jak wiadomo, w procesie apelatywizacji onim włącza się w obręb apelatywów na stałe. Wydaje się, że w wypadku nazw *lilia Świętego Józefa*, *berło Świętego Józefa* itp. nie mamy do czynienia z taką sytuacją. Dookreślenia *lilii*, np. (*lilia*) *Józefa* / *Świętego Józefa*, traktuje się bowiem niekiedy jako wymienne (mamy przecież *lilię Świętego Antoniego* czy *Franciszka* ‘lilia biała’), a nawet pomija w komunikacji (słowa *lilia* czy *berło* będą w odpowiednich kontekstach nadal zrozumiałe w danej wspólnocie językowo-kulturowej). Autorce niniejszego szkicu bliższe jest drugie rozwiązanie (uznanie propriального charakteru sakronimów wpisanych w fitonimy), toteż jedynie człony nadrzędne zapisuje się małymi literami, wielkimi zaś podrzędne. Jednocześnie trzeba podkreślić, że nie ma w kwestii użycia wielkiej i małej litery w jednostkach typu *lilia Świętego Józefa* / *lilia świętego*

14 W przytoczonych cytatach zaczerpniętych z Internetu korygowano jedynie błędy literowe lub ortograficzne, nie zmieniano sposobu zapisu nazw roślin.

15 Por. <https://dietetyczkawogrodniczkach.pl/lilia-sw-jozefa/> (dostęp: 3 I 2024).

16 Por. zapisy *berło św. Józefa*, *lilia św. Józefa* (KSGP).

józefa jednoznacznych uregulowań ortograficznych, a wątpliwości co do zapisu są związane z ich dyskusyjnym statusem¹⁷ (Kucharzyk 2010: 37).

W zgromadzonym materiale pojawia się kilka nazw równych derywowanym formom imienia *Józef*. Wyróżnia się wśród nich *józefek* (> *Józefek* > *Józef*) odnoszący się przede wszystkim do hyzopu lekarskiego¹⁸ (*Hyssopus officinalis*) i mający liczne warianty: *jazefek*, *jozefok*, *jozepek*, *józepek*, *józofek*. Fitonim ten funkcjonuje nie tylko w gwarach, por. np. *Wianuszki plotą [...] z józefka i rozchodnika* (Przebieczany, małopolskie, KSGP), lecz także w potocznej odmianie współczesnej polszczyzny, por. np. *Kiedy józefek już się u nas zadomowi, można go [...] rozmnożyć przez podział bryły korzeniowej*¹⁹; *Sfermentowane liście józefka na Bliskim Wschodzie służą do przygotowania niskoalkoholowego, orzeźwiającego napoju*²⁰.

Najwcześniejsze poświadczenia nazwy *józefek* odnaleziono w źródłach XIX-wiecznych, por. np. *Rośliny ogrodowe. [...] Izopek czyli Józefek* (Gawarecki 1823: 24); *Józefek [...] warzony z miodem dobry jest na płuca. Odwar z józefka i fig wpuszczony do ucha uśmierza ból uszny* (Janota 1878: 41). Funkcjonowała ona jednak już wcześniej – w XVIII w. (por. Spółnik 1990: 20). Notuje ją bowiem jako nieznaną wcześniej prowincjonalizm Józef Rostafiński w pracy *Prowincjonalne, polskie nazwy roślin XVIII w., z Prus Książęcych głównie z rękopisu Andrzeja Helwinga* (Rostafiński 1904: 14). Jednostkę zgodnie uznaje się za daleko idące przeobrażenie fonetyczne, choć różnie widzi się jego pierwowzór. Według Lucjana Malinowskiego łac. *hyssopus*, „po polsku *izop*, *izopek*, zostało przekręcone na *józefek*” (Malinowski 1885: 138). Alicja Nowakowska pisze natomiast, że określenie *józefek* powstało „na skutek ludowej etymologizacji i jest przekształceniem arab. *azzof* lub hebr. *ezob* «święte ziele»” (Nowakowska 2006: 201). Tak czy inaczej fitonim należałoby włączyć do grupy nazw roślin przejętych i kalkowanych, w większości rozprzestrzenionych w gwarach sekundarnie (Waniakowa 2012: 120). Nie można go raczej uznać za jednostkę metaforyczną, związaną z podobieństwem rośliny do innego desygnatu²¹

17 Por. „Wydaje się, że należy się opowiedzieć za użyciem małej litery w zleksykalizowanych jednostkach odonimicznych lub zawierających komponent proprialny” (Kucharzyk 2010: 37).

18 Notuje się też określenie *józefek* w znaczeniu ‘lilia (*Lilium*)’: *urwij para józefków i zawieź na grób* (Cieciorka, pomorskie, KSGP).

19 Por. <https://legnica.naszemiasto.pl/hyzop-lekarski-to-niedoceniane-ziolo-i-piekna-roslina/ar/c9-9384877> (dostęp: 5 I 2024).

20 Por. <https://wylecz.to/ziola/zywokost-na-stawy-i-zylaki-jak-zrobic-masc-z-zywokostu-i-nalewke/> (dostęp: 5 I 2024).

21 Por. „Niezwykle interesującą grupę słownictwa roślinnego tworzą [...] nazwy metaforyczne utworzone przez podobieństwo do ludzi, zwierząt, ptaków [...] *józefek*, *józefka*” (Pelcowa 2001: 109).

(Waniakowa 2012: 70; por. Karpluk 1988: 148), czy też odwołującą się do danego czasu kwitnienia, jak to ma miejsce w wypadku wielu określeń zawierających antroponim (por. np. Nowakowska 2006), jakkolwiek ludowa etymologia związana z terminem wysiewu (por. Kurek 2004: 132) jest w zasadzie zgodna z prawdą: nasiona hyzopu sadi się do gruntu zwykle w kwietniu, ale w inspekcji – już w marcu²². Czynnikiem mającym wpływ na przekształcenie fonetyczne mogłoby być ewentualnie skojarzenie św. Józefa – wzoru czystości – z hyzopem, któremu od czasów starożytnych przypisywano szczególną moc oczyszczającą, por. np.

Pokrop mnie hizopem²³, a stanę się czysty,
obmyj mnie, a nad śnieg wybieleję (BTys, Ps 51).

Potem kapłan każe zabić jednego ptaka [...]. Następnie weźmie drugiego ptaka, żywego, wraz z kawałkiem drzewa cedrowego, z nitkami karmazynowymi i z hizopem i zanurzy to wszystko razem z żywym ptakiem we krwi ptaka zabitego nad wodą żywą. Potem pokropi siedem razy tego, który ma być oczyszczony z trądu i w ten sposób oczyści go (BTys, Kpł 14,5–7).

Ziele miało również znaczenie magiczno-sakralne w polskiej kulturze ludowej. Na przykład w okolicach Przeworska (Podkarpacie) poświęconego w dniu Matki Boskiej Zielnej hyzopu używano do kadzenia izby, by uwolnić się od złego (Fischer 2016: 378–379).

Zdecydowanie mniej wiadomo o pochodzeniu kaszubskiego określenia *józefk* ‘kosaciec żółty, *Iris pseudacorus*’, notowanego w słowniku Bernarda Sychty (SGK II: 110). Ewa Rogowska-Cybulska (Rogowska 1998: 61) zaznacza jedynie, że fitonim to derywat od imienia *Józef* utworzony przez dodanie sufiksu *-k-*. Być może nastąpiło omyłkowe przeniesienie nazwy hyzopu na kosaciec żółty. *Józefk*, tak jak ogólnopolski i gwarowy *józefek*, funkcjonuje bowiem również w znaczeniu ‘hyzop lekarski’ (Lorentz 1975: 1399, cyt. za: Kucharzyk 2010: 99). Niewykluczone jest też niezależne powstanie jednostki w procesie metaforyzacji.

Nazwa *józefek* stanowi komponent kilku dwuelementowych frazemów²⁴ poświadczonych w źródłach historycznych: *józefek lekarski*, *józefek ogrodowy* oraz gwarowych: *józofek biały*, *józofek babski*, *józofek bielasy*, *józofek chłopski*.

22 19 marca w Kościele katolickim wspomina się św. Józefa.

23 Hyzop lekarski nie pochodzi z obszaru śródziemnomorskiego; biblijna roślina to prawdopodobnie lebiodka syryjska (*Origanum syriacum*), zob. *Majorana syriaca*, *Origanum syriacum*, *Wild marjoram*, *Syrian Marjoram*, *Hyssop*, Flowers in Israel, [on-line:] http://www.flowersinisrael.com/Majoranasyriaca_page.htm (dostęp: 7 I 2024).

24 W rozumieniu Andrzeja Marii Lewickiego (2003: 18).

Ich znaczenie leksykalne mieści się w zakresie znaczenia wyrazu nadrzędnego (por. Lewicki 2003: 18). Odnoszą się zatem wszystkie do hyzopu lekarskiego. Wymienione jednostki składają się z derywatów odantroponimicznych i przymiotników w funkcji przydawek gatunkujących (klasyfikujących), co jest charakterystyczne dla terminologii botanicznej²⁵. Większość epitetów wskazuje przynależność roślin do konkretnych zbiorów *explicite*, mniej jasne mogą się wydawać użytkownikowi języka określniki *babski/chłopski*. Pierwszy fitonim, zawierający człon *lekarski* (jak nazwa oficjalna rośliny), informuje oczywiście o tym, że hyzop jest rośliną o właściwościach leczniczych: stosuje się go m.in. jako środek wykrztuśny, wspomagający trawienie, łagodzący napięcia nerwowe (McVicar 2006: 170). Przymiotnik *ogrodowy* eksponuje natomiast miejsce występowania. Hyzop ma obce pochodzenie i w Polsce nie rośnie naturalnie, dlatego też uprawia się go głównie w ogrodach. Pozostałe określniki, stanowiące elementy nazw gwarowych, ilustrują kolor kwiatów rośliny. Mogą być one białe (*józefek biały, józefek babski*) lub niebieskawe (*józefek bielasy, józefek chłopski*), por. przym. gw. *białasy, bielasy, biyłasy* = ‘ciemnoniebieski; też: niebieski bez różnicowania odcieni’ (KąśSGO I: 36). Epitety *babski* ‘właściwy kobiecie’ (KąśSGO I: 15) oraz *chłopski* ‘właściwy mężczyźnie’ (KąśSGO I: 90) eksponują barwy pośrednio. W naszej kulturze kobietom przypisuje się stereotypowo kolor biały, kojarzący się z czystością, mężczyznom – niebieski, symbolizujący np. spokój, stałość, wierność.

Zestawienie *ziele józefkowe* (wariant: *józefkowe ziele*) również dotyczy hyzopu lekarskiego, choć źródła podkreślają, że funkcjonuje ono jedynie w odniesieniu do rośliny „w kwiecie” (Czerwiakowski 1861: 137), a więc kwitnącej, nadającej się na surowiec lekarski po zebraniu (najlepiej w początkowej fazie jej rozwoju) i wysuszeniu. Sufiks *-ow(y)* wskazuje na relację między desygnatem rzeczownika a desygnatem przymiotnika: *józefkowy*, czyli ‘taki, który został pozyskany z józefka (hyzopu lekarskiego)’. Podstawa fitonimu – *ziele* – podkreśla właściwości lecznicze gatunku. Apelatyw ten nazywa bowiem to, co uznawane za wartościowe, w przeciwieństwie np. do mającej negatywne konotacje *trawy* (Burzyńska, Kamieniecki 2001: 219).

Jedynie w dwóch nazwach roślin zostały utrwalone imiona żeńskie utworzone od antroponimu *Józef*: *józefka* (< Józefa < Józef) oraz *józefinka* (< Józefina lub Józefa < Józef). Pierwsza z nich, podobnie jak większość omówionych już określeń jedno- i dwuelementowych, odsyła m.in. do hyzopu lekarskiego (por. np. Kurek 2004: 151; Pelcowa 2001: 112), a powstała zapewne pod wpływem funkcjonującego

25 W gwarach częstym typem nazw są frazemy z przymiotnikami w prepozycji (Kucharzyk 2010: 110).

wcześniej określenia *józefek*, chociaż ludowa etymologia wiąże ją z czasem wysiewu rośliny²⁶ (Kurek 2004: 132). *Józefka* odnosi się też do lilii (KSGP), zwykle lilii białej (por. np. Wierzbicka 2009: 420). To drugie znaczenie jest dominujące we współczesnej polszczyźnie potocznej, szczególnie wśród osób zajmujących się hobbystycznie ogrodnictwem, i bywa łączone z wiarą chrześcijańską (Wierzbicka 2009: 420), por. np. *Józefkę sadzi się od 3 do 5 cm pod powierzchnią i rozsadza się w sierpniu. Wiem o nich dużo, ale to jest jedyna lilia, której nie pragnę*²⁷. Można zatem *józefkę* jako nazwę lilii uznać za uniwerbizm jednostki *lilia Świętego Józefa*, mającej tożsamą motywację (skojarzenie z atrybutem św. Józefa).

Józefinka również dotyczy dwóch desygnatów. Źródła historyczne związane z rolnictwem wskazują na odmianę gruszy pochodzenia belgijskiego z ok. 1830 r. (Burszta 1960: 283), por. np. *Sad owocowy [...] składał się z następujących drzew półpiennych i krzewów: [...] grusza Bonkreta Wiliamsa wczesna i Józefinka odporna na mróz* (RNR: 299); *Józefinka dojrzewa styczeń, luty, owoc mały, okrągławy, żółty, soczysty i aromatyczny. Drzewo na mróz zupełnie wytrzymałe, udaje się w każdej ziemi* (PP: 86). Współcześnie trudno o poświadczenia w tym znaczeniu: zanotowano jedynie dwa użycia, w tym jedno z nich w odniesieniu do owoców dawnej odmiany gruszy²⁸: *Kupiłem [...] gruszę józefinkę*²⁹; *Będzie okazja posmakowania [...] grusz Józefinek* (Kłonowska 2016). Obecnie *józefinka* funkcjonuje częściej jako określenie lilii białej przez skojarzenie ze św. Józefem, por. np. *Józefinka doskonale radzi sobie w gruncie, choć [...] kwitnie dopiero pierwszy raz*³⁰; *Masz cudowne lilie, Basiu. [...] miałam ich mnóstwo, w tym również Józefinkę*³¹; *Oto moje Józefinki czy też Antoninki. Odchyliłam liście zimowe tak, byście widzieli, jak cebulki [...] regulują głębokość*³²; a niekiedy także powojnika (*Clematis*) w odmianie uprawnej Josephine (kalka nazewnicza), wyróżniającego się dużymi, różowo-fioletowymi kwiatami, por. np. *Wiosną byłam załamana, bo Józefinka długo startowała od ziemi, myślałam już, że po niej. Ale to jest bardzo odporny, zdrowy i wigorny clematis jednak*³³.

26 Por. omówioną już nazwę *józefek*.

27 Por. <https://www.forumogrodnicze.info/viewtopic.php?p=5743274> (dostęp: 6 I 2024).

28 Tekst dotyczył założenia sadu z zapomnianymi odmianami drzew owocowych.

29 Por. <https://www.forumogrodnicze.info/viewtopic.php?p=5893296> (dostęp: 4 I 2024).

30 Por. <https://forumogrodniczeoaza.pl/index.php/forum-2/33-moj-ogrod/118663-pamelkowe-zamyslenia-z-widokiem-2013?start=1152> (dostęp: 4 I 2024).

31 Por. <https://5porroku.blogspot.com/2019/07/nawet-salomon-nie-by-tak-ubrany-jak.html> (dostęp: 4 I 2024).

32 Por. <https://forumogrodnicze.info/viewtopic.php?f=31&t=26422&start=126> (dostęp: 3 I 2024).

33 Por. <http://forumogrodniczeoaza.pl/index.php/forum/33-moj-ogrod/119196-ogrodnie-do-poznania?start=54> (dostęp: 4 I 2024).

Z rzadka lilie białą zwie się w środowisku osób zajmujących się roślinami ogrodowymi mianem *józefatka* (analogicznie do *józefki* czy *józefinki*), por. np. [...] *ze 3 razy sadziłam Józefatki i nic. W końcu się poddałam i w ubiegłym sezonie nagle sobie wyrosły i zakwitły [...]*³⁴. Fitonim ten notuje się natomiast na Podkarpaciu na oznaczenie gruszyczki mniejszej. Motywację nazwy łączy się z czasem wysiewu na św. Józefa (Kurek 2004: 132, 151), choć – co warto dodać – wspomniany gatunek występuje dziko w polskich lasach. Należałoby także zwrócić uwagę na podstawę słowotwórczą omawianego leksemu: jest nią antroponim *Józefat*, będący prawdopodobnie kontaminacją dobrze znanego imienia *Józef* z imieniem *Jozafat*, które nie zaadaptowało się w polszczyźnie (Popławski 2014: 108).

Interesujący przykład fitonimu utworzonego w procesie afiksacji stanowi ponadto *józefówka* (SKarł II: 271). Powstała ona przez dodanie formantu zależnościowego³⁵ -*ówk(a)* do nazwy osobowej *Józef*. Określenie odnosi się do kapusty (zapewne uprawnej odmiany gatunku *Brassica oleracea*) sadzonej w wigilię św. Józefa. W tym wypadku mamy bezsprzecznie do czynienia z motywacją „kalendarzową”, związaną z segmentacją czasu w tradycji ludowej: punktami wyodrębnionymi na osi czasu są dni świętych patronów (Kucharzyk 2010: 108; Nowakowska 2006: 201).

W zgromadzonym materiale nie zabrakło typowych dla gwarowego nazewnictwa botanicznego jednostek mających postać pluralną, czyli *józefki* (< Józefka < Józef) 1. ‘fioletki (roślina)’ (Jaworzynka, śląskie, KSGP), 2. ‘małe, drobne kwiaty ogrodowe, wykorzystywane zwłaszcza do sporządzania wianków dla dzieci przystępujących do I Komunii św.’ (KąśSGO I: 390), *józefatki* (< Józefat < Józef + Jozafat) ‘krzyżownica zwyczajna, *Polygala vulgaris*’ (Wereńko 1896: 150), *józefinki* (< Józefina lub Józefa < Józef) ‘gatunek kwiatów’ (Dejna 1976: 266). Określenia te „reprezentują swego rodzaju zbiorowość i trudno w nich dostrzec poszczególne jednostkowe elementy” (Waniakowa 2012: 130).

Do nazw motywowanych wielością kwiatów bądź liści nie można zaliczyć jednostek *józefy* (< Józef) ‘lilie białe, *Lilium candidum*’ oraz *józki* (< Józek < Józef) ‘sosny wydmowe, *Pinus contorta*, w odmianie Chief Joseph’, mimo że zanotowano jedynie użycia w liczbie mnogiej. Jak już wspomniano, *józefy* odnoszą się do rośliny, której elementy łatwo dostrzec, więc dałoby się bez wątpienia utworzyć formy liczby pojedynczej. Podobnie byłoby w wypadku określenia *józki*, por. [...] *trafiłem na wyprzedaż [...]. ‘Chief Joseph’ za kilkanaście euro [...]. No i są już dwa Józki*³⁶. Oba przykłady – z powodu braku innych poświadczeń – trzeba uznać za indywidualizmy.

34 Por. <https://www.forumogrodnicze.info/viewtopic.php?p=5743274> (dostęp: 4 I 2024).

35 Termin przejęty od H. Górny (2019: 50).

36 Por. <http://zielonozakreceni.pl/forum/sosny/2169-sosna-wydmowa-pinus-contorta> (dostęp: 28 XII 2023).

Osobną grupę tworzą nazwy wieloczłonowe związane z chrześcijaństwem. Nie są to jednak określenia ukształtowane przez teksty apokryficzne bądź legendy, jak to ma zwykle miejsce w wypadku fitonimów, tylko inspirowane ikonografią (por. Kucharzyk 2010: 108). Mowa o jednostkach zawierających sakronim: *berło Świętego Józefa*, *lilia Świętego Józefa* oraz *lilijka Świętego Józefa*. Wszystkie oznaczają lilię białą (symbol czystości), będącą atrybutem św. Józefa, którego podobizny zdobiły często zarówno świątynie, jak i wiejskie chaty. Szczególną uwagę zwraca metaforyczne, funkcjonujące jedynie w gwarze *berło Świętego Józefa*. Świadczy ono, podobnie jak pozostałe dwie nazwy, o pobożności ludu czy kulcie wizerunków świętych patronów, a dodatkowo o sposobie conceptualizowania Józefa w dyskursie religijnym jako najważniejszego patriarchy kościoła i króla (por. Serafin-Wicher 2023: 299–300). Na obrazach bowiem trzyma on w ręku lilię niczym król berło – jeden z trzech (obok korony i jabłka) symboli władzy.

Określenia *lilia Świętego Józefa* oraz *lilijka Świętego Józefa* są mniej sugestywne, aczkolwiek ich zasięg jest zdecydowanie większy niż *berło Świętego Józefa*. Występują one zarówno w gwarach, jak i w polszczyźnie potocznej (poświadczenia od XIX w.), por. np. [...] *lilia Świyntego Józefa, to jo miała w ogródku, tak piyknie, bioło kwitńe a pochnie* (Rokiciny Podhalańskie); *urwij mi śtery lilijki świętego józefa* (KSGP); *Z kwiatów zauważyłem [...] lilię Świętego Józefa [...] (MK: 268); Lilia św. Józefa wymaga słońca i zacisznego miejsca w ogrodzie*³⁷; *Lilijki św. Józefa miały w tym roku za mokro i nie mam ani jednego kwiatka, a tak je uwielbiam*³⁸. Przeważa wersja z wskazującym rodzaj botaniczny członem nadrzędnym w formie niezdrobnielej, rozpowszechniona też w beletrystyce i publicystyce, por. np. [...] *lilie Świętego Józefa odurzają mocnym, mdlącym zapachem, pudrując na żółto pyłkiem z pręcików nos Stasi* (Kolińska 1993: 93). [...] *za chwilę będziemy mieli kościół [...]. Trzeba wejść do niego, żeby poczuć, jaki tam zapach. [...] Zapach kadzidła wymieszany z zapachem lilii Świętego Józefa* (Giza 2005: 182).

Spotkać można również, choć rzadko, rozszerzoną postać nazwy *lilia Świętego Józefa*, a mianowicie *lilię białą Świętego Józefa*, por. np. *my obierali tę lilię białom Świyntego Józefa i zalywało się spirytusym w słoiku i to było na lyczenie* (Rokiciny Podhalańskie); *Wykopałam w tym roku lilie białe św. Józefa*³⁹. Przymiotnik *biały* stanowi w tym wypadku element redundantny, gdyż barwę kwiatów sugeruje

37 Por. <https://dietetyczkawogrodnickach.pl/lilia-sw-jozefa/> (dostęp: 28 XII 2023).

38 Por. <https://www.forumogrodnicze.info/viewtopic.php?t=33254&start=714> (dostęp: 28 XII 2023).

39 Por. <https://www.forumogrodnicze.info/viewtopic.php?f=31&t=24162&start=532> (dostęp: 28 XII 2023).

dookreślenie *Świętego Józefa*. Na obrazach z wizerunkiem świętego pojawia się przecież wyłącznie lilia biała, symbolizująca m.in. niewinność, czystość.

We współczesnej polszczyźnie funkcjonuje ponadto wersja skrócona w stosunku do określenia *lilia Świętego Józefa*, czyli *lilia Józefa*, por. np. *Wreszcie się doczekałam lilii Józefa*⁴⁰; *W marcu na parapetach zakwitły lilie Józefa*⁴¹. Mamy tutaj do czynienia z elipsą przymiotnika *święty*. Epitet nie jest konieczny do identyfikacji rośliny i redukuje się go bez straty dla jasności nazwy, jednak z zachowaniem fleksji wszystkich składników, np. *lilii Józefa*, nie zaś **lilii Józef*. Oprócz wymienionego połączenia (nazwa rodzajowa *lilia* oraz imię osobowe w dopełniaczu) zanotowano frazem z przymiotnikiem utworzonym od antroponuimu: *lilia Józefowa* (też *Józefowa lilia*), por. np. *Aniu, zauważyłam [...] pączek kwiatowy [...], czy Tobie lilia Józefowa wyszła?*⁴²; *Józefowe lilie kojarzą mi się nieodparcie z moją kochaną babcią*⁴³.

W tym miejscu wspomnieć trzeba o kaszubskiej, prawdopodobnie skalkowanej nazwie *józefslilia* (także w znaczeniu 'lilia biała'), którą można tłumaczyć jako *lilia Józefa* czy *lilia Józefowa* (por. niem. *Josephs Lilie*). Równie interesującą jednostkę stanowi *józeflilia* 'lilia' (Pluta 1973: 58). Jej pierwszy człon powstał – jak już wspomniano – w procesie apelatywizacji i jest formalnie równy imieniu osobowemu. Element ten ma charakter metaforyczny, a dokładnie metonimiczny. Lilia biała (realny, konkretny desygnat) przywodziła bowiem na myśl ikonograficzne przedstawienie rośliny, którą dźierży (Święty) Józef. Drugi człon fitonimu (*lilia*) wskazuje na rodzaj botaniczny. Oba składniki są zatem właściwie równoważne gramatycznie i znaczeniowo. Konotacje, jakie wywołuje pierwszy z nich, stają się jednak niezbędne do identyfikacji nazwy z desygnatem. Samo słowo *lilia* odnosi się przecież do różnych roślin, np. lilii złotogłów (*Lilium martagon*) czy grzybieńca białego (*Nymphaea alba*), zwanego potocznie *lilią wodną*. Wyraz *józef* użyty samodzielnie, bez odpowiedniego kontekstu, również byłby dla użytkownika języka niejasny.

Analiza pokazuje, że nazwy roślin związane z imieniem *Józef* odnoszą się głównie do dwóch gatunków: hyzopu lekarskiego (9 synonimów leksykalnych, przeważnie dwuelementowych, np. *józefek chłopski*, *józefek lekarski*, *ziele józefkowe*)

40 Por. <https://forumogrodnicze.info/viewtopic.php?f=2&t=92279&start=480> (dostęp: 28 XII 2023).

41 Por. <https://brzozowiana.pl/component/k2/item/7533-bukiecik-dla-malej-kobietki.html> (dostęp: 2 I 2023).

42 Por. <https://www.forumogrodnicze.info/viewtopic.php?p=5180383> (dostęp: 29 XII 2023).

43 Por. <http://forumogrodniczeoaza.pl/index.php/forum/33-moj-ogrod/124968-w-cieniu-zelaznego-kanclerza?start=198> (dostęp: 29 XII 2023).

oraz lilii białej (11 synonimów leksykalnych o zróżnicowanej budowie, np. *józefka*, *lilia Józefowa*, *lilia Świętego Józefa*). Wśród zgromadzonych jednostek dominują frazemy zbudowane z rzeczownika i sakronimu w dopełniaczu oraz derywaty sufiksalne (np. *józefek*, *józefka*, *józefinka*, *józefówka*). Trudno jednak rozstrzygnąć, czy te derywaty to rzeczywiście zapelatywizowane formy deminutywne imienia osobowego *Józef*, czy wyrazy pochodne jego podstawowej wersji (por. Kucharzyk 2015: 97–98). Zwracają ponadto uwagę leksemy typu *józefki*, *józefatki*, a więc należące do kategorii *plurale tantum*. Są one charakterystyczne dla nazewnictwa roślin, ale też owoców i grzybów (Friedelówna 1968: 75). Rzadkość stanowią natomiast określenia równe nazwie teoforycznej (por. np. *józeflilia*), czyli powstałe w wyniku transonimizacji. Reasumując: zebrany materiał potwierdza, że jednym z ważniejszych sposobów tworzenia fitonimów jest apelatywizacja imion, zarówno ich form pełnych (oficjalnych), jak i pochodnych. Rolę w powstawaniu nazw odgrywa także metaforyzacja (por. *berło Świętego Józefa*, *józeflilia*).

Zauważyć można ponadto, że większość zgromadzonego słownictwa funkcjonuje przede wszystkim w gwarach⁴⁴, charakteryzujących się „odrębnością i innowacyjnością” (Kucharzyk 2015: 98). Pewne jednostki wchodzą jednak również w zasób polszczyzny potocznej i są raczej ogólnie znane użytkownikom języka – mowa o *józefku* ‘hyszop lekarski’ i *lilii Świętego Józefa* ‘lilia biała’, których pierwsze notacje⁴⁵ pochodzą odpowiednio z XVIII i XIX w. Nowe konstrukcje związane z imieniem *Józef* powstają aktualnie w środowisku osób zajmujących się amatorsko ogrodnictwem. Niektóre leksemy zanotowano bowiem jedynie na internetowych forach tematycznych, np. *józefy*, *lilia Józefa*.

O ile nazwę hyszopu (*józefek*) uznaje się zasadniczo za wynik przekształcenia fonetycznego, o tyle określenia lilii białej zawierające sakronim (*berło Świętego Józefa*, *lilia/lilijka Józefa*) mają niewątpliwie motywację religijną – nawiązując do św. Józefa, którego kult rozpowszechnił się szczególnie w środowisku wiejskim, choć w mniejszym stopniu niż kult Matki Boskiej. Wspomniane jednostki stanowią wyraz przywiązania do religii katolickiej oraz apoteozy obrazów sakralnych, a w rezultacie konkretności i naiwnego sensualizmu. Mówią zatem więcej o samych użytkownikach języka aniżeli o świętym. Możemy z nich jedynie wnioskować o czystości patriarchy i jego ojcowskiej władzy nad wiernymi. *Ergo*, rola nazw roślin nawiązujących do imienia *Józef* (zresztą podobnie jak innych fitonimów potocznych lub gwarowych) nie ogranicza się jedynie do nominatywności, identyfikacji i dyferencjacji. Określenia te pełnią bowiem wiele funkcji drugorzędnych: informacyjną (lilia Świętego Józefa to lilia biała, jak na obrazie

44 Por. źródła poświadczeń.

45 Biorąc pod uwagę dostępne źródła.

świętego), emocjonalną (zdrobniałe formy niosą pozytywne skojarzenia), poznawczą (nazwane rośliny są ważne dla społeczności) czy akumulacyjną (słownictwo przechowuje informacje o kulturze danej wspólnoty)⁴⁶.

Literatura

Źródła

- BTYS: *Pismo Święte Starego i Nowego Testamentu*, [Biblia Tysiąclecia], z jęz. oryg., przeł. zespół biblistów polskich z inic. Benedyktów Tynieckich, red. A. Janowski, wyd. 5, Poznań 2003.
- BURSZA J. (red.), 1960, *Kultura ludowa Wielkopolski*, t. 2, Poznań.
- CZERWIAKOWSKI I.R., 1861, *Botanika lekarska do wykładów, oraz dla użycia lekarzów i aptekarzy*, Kraków.
- DEJNA K., 1976, *Słownictwo ludowe z terenu byłych województw kieleckiego i łódzkiego (E–J)*, „Rozprawy Komisji Językowej ŁTN” nr XXII, s. 135–268.
- DEKOWSKI J., 1929, *Ogródek kwiatowy*, „Orli Lot” nr 6, s. 112.
- FILEWICZ W., 1917, *Odnawianie starych sadów*, Warszawa.
- GAWARECKI W.H., 1823, *Opis topograficzno-historyczny ziemi wyszogrodzkiej na teraz w obwodzie i województwie płockim położonej*, Warszawa.
- GIZA H.M., 2005, *W obiektywie. Mistrzowie fotografii polskiej. Rozmowy Hanny Marii Gizy*, Izabelin–Warszawa.
- <http://forumogrodniceoaza.pl/index.php/forum/33-moj-ogrod/119196-ogrodnie-do-poznania?start=54>.
- <http://forumogrodniceoaza.pl/index.php/forum/33-moj-ogrod/124968-w-cieniu-zelaznego-kanclerza?start=198>.
- <http://zielonozakreceni.pl/forum/sosny/2169-sosna-wydmowa-pinus-contorta>.
- <https://5porroku.blogspot.com/2019/07/nawet-salomon-nie-by-tak-ubrany-jak.html>.
- <https://brzozowiana.pl/component/k2/item/7533-bukiecik-dla-malej-kobietki.html>.
- <https://dietetyczkawogrodniczkach.pl/lilia-sw-jozefa/>.
- <https://forumogrodnicze.info/viewtopic.php?f=2&t=92279&start=480>.
- <https://forumogrodnicze.info/viewtopic.php?f=31&t=26422&start=126>.
- <https://forumogrodniceoaza.pl/index.php/forum-2/33-moj-ogrod/118663-pamelkowe-zamyslenia-z-widokiem-2013?start=1152>.
- <https://legnica.naszemiasto.pl/hyzop-lekarski-to-niedoceniane-ziolo-i-piekna-roslina/ar/c9-9384877>.

46 O funkcjach nazw pisze m.in. Mariusz Rutkowski (2010).

<https://www.forumogrodnicze.info/viewtopic.php?f=31&t=24162&start=532>.
<https://www.forumogrodnicze.info/viewtopic.php?p=5180383>.
<https://www.forumogrodnicze.info/viewtopic.php?p=5743274>.
<https://www.forumogrodnicze.info/viewtopic.php?p=5893296>.
<https://www.forumogrodnicze.info/viewtopic.php?t=33254&start=714>.
<https://wylecz.to/ziola/zywokost-na-stawy-i-zylaki-jak-zrobic-masc-z-zywokostu-i-nalewke/>.

KĄŚILG: J. Kąś, *Ilustrowany leksykon gwary i kultury podhalańskiej*, t. I: A–B, Bukowina Tatrzańska–Nowy Sącz–Nowy Targ 2015, t. II: C–Do, Bukowina Tatrzańska–Nowy Sącz–Nowy Targ 2015, t. III: Dó–Gr, Bukowina Tatrzańska–Nowy Targ 2016, t. IV: Gu–Kol, Kraków 2017, t. V: Koł–Mad, Nowy Sącz 2017, t. VI: Maf–Nie, Nowy Sącz 2018, t. VII: Nif–Pap, Nowy Sącz 2018, t. VIII: Par–Pou, Nowy Sącz 2018, t. IX: Pow–Sce, Nowy Sącz 2019, t. X: Sch–Śró, Nowy Sącz 2019, t. XI: Śry–Wych, Nowy Sącz 2019, t. XII: Wyci–Ż, Nowy Sącz 2019.

KĄŚSGO: J. Kąś, *Słownik gwary orawskiej*, t. I–II, wyd. 2, Kraków 2011.

KŁONOWSKA D., 2016, *Rodzinna integracja pod drzewem owocowym. Sad staropolskich odmian powstanie w Nysie*, Radio Opole, [on-line:] <https://radio.opole.pl/100,149487,wiadomosci-z-regionu&dtx=&szukaj=&go=morelist&s=1> (dostęp: 6 I 2024).

KOLIŃSKA K., 1993, *Córka smutnego Szatana*, Warszawa.

KORPSP: *Język mieszkańców Spisza. Korpus tekstów i nagrań gwarowych*, [on-line:] <https://spisz.ijp.pan.pl> (dostęp: 22 XII 2023).

KOWALICKI F., 1728, *Socyzus Kaznodziei Odsświętnego Przed twarzą Chrystusową y Świętych iego Idący: Abo Mowy Odsświętne drugie [...] Imieniowi [...] Panny Franciszki Tarłowny Xieni Sandomierskiej [...] Ogłoszone*, Sandomierz.

KSGP: *Kartoteka Słownika gwar polskich*, lokalizacja oryginału: Biblioteka Instytutu Języka Polskiego PAN w Krakowie, [on-line:] <https://rcin.org.pl/ijp/publication/37156> (dostęp: 20–30 XII 2023).

KUREK H., 2004, *Językowo-kulturowy obraz wsi podkarpackiej wpisany w nazwy roślin*, [w:] H. Kurek, J. Labocha (red.), *Studia linguistica Danutae Wesołowska oblata*, Kraków, s. 129–156.

LORENTZ F., 1975, *Pomoranisches Wörterbuch*, Bd. 4: *Lieferung 3 Nachträge: Přezewč – šlopā*, ed. F. Hintze, Berlin.

MAJEWSKI E., 1889–1898, *Słownik nazwisk zoologicznych i botanicznych polskich, zawierający ludowe oraz naukowe nazwy i synonimy polskie, używane dla zwierząt i roślin od XV-go wieku do chwili obecnej źródłowo zestawione z synonimami naukowymi łacińskimi*, t. I–II, Warszawa.

MK: „Missye Katolickie” 1891, nr 10.

- Narodowy Korpus Języka Polskiego, praca zbiorowa*, red. A. Przepiórkowski, M. Bańko, R.L. Górski, B. Lewandowska-Tomaszczyk (red.), Warszawa 2012.
- NKJP: Narodowy Korpus Języka Polskiego, [on-line:] <https://nkjp.pl> (dostęp: 20 XI 2023).
- PLUTA F., 1973, *Słownictwo Dzierżysławic w powiecie prudnickim*, Wrocław.
- POLONA: Cyfrowa Biblioteka Narodowa Polona, [on-line:] <https://polona.pl/> (dostęp: 22–25 XII 2023).
- PP: „Pszczelarz Polski. Sad i Pasieka” 1930, nr 4.
- RAK M., 2009, *Kwiatki Matki Bożej. Góralskie fitonimy odwołujące się do świętych i Matki Bożej*, [w:] A. Jackowski, F. Mróz, I. Hodorowicz (red.), *Turystyka religijna na obszarach górskich*, Nowy Targ, s. 447–457.
- RNR: „Roczniki Nauk Rolniczych. Seria F, Melioracji i Użytków Zielonych” 1955, t. 71.
- ROSTAFIŃSKI J., 1904, *Prowincjonalne, polskie nazwy roślin XVIII w.*, z *Prus Książących* głównie z rękopisu *Andrzeja Helwinga*, Kraków.
- SGGNR: Z. Radwańska-Paryska, *Słownik gwarowy góralskich nazw roślin z Tatr i Podtatrza*, Zakopane 1992.
- SGK: B. Sychta, *Słownik gwar kaszubskich na tle kultury ludowej*, t. I–VII, Wrocław 1967–1976.
- SGP PAN: *Słownik gwar polskich*, red. M. Karaś (*Źródła*, t. I), J. Reichan (t. II–V), J. Okoniowa (t. VI–IX, z. 1), R. Kucharzyk (t. IX, z. 2–t. X, z. 4); t. I–V: Wrocław 1977–1998, t. VI–X: Kraków 2001–2023.
- SKARŁ: J. Karłowicz, *Słownik gwar polskich*, t. I–VI (t. IV–VI do druku przygot. J. Łoś), Kraków 1900–1911, <https://zbc.uz.zgora.pl/dlibra/publication/9018/edition/8866#structure>.
- SZOT-RADZISZEWSKA E., 2007, *Lecznictwo ludowe Ukraińców na przełomie XIX i XX wieku*, „*Analecta*” XVI, z. 1–2, s. 69–107.
- WEREŃKO F., 1896, *Przyczynek do lecznictwa ludowego*, „*Materyały Antropologiczno-Archeologiczne i Etnograficzne*” I, cz. 2: *Dział etnograficzny*, s. 99–228.
- WIERZBICKA A., 2009, *Świat człowieka odzwierciedlony w fitonimach*, [w:] I. Generowicz, E. Kaczmarska, I.M. Doliński (red.), *Świat ukryty w słowach, czyli o znaczeniu gramatycznym, leksykalnym i etymologicznym*, Warszawa, s. 415–425.

Literatura przedmiotu

- BARANOWSKI B., 1970, *Z badań nad ludową recepcją „żywotów świętych”. Żywoty świętych z najbliższego otoczenia Chrystusa w folklorze południowej części woj. łódzkiego*, „*Lud*” LIV, s. 87–114.

- BĄBA S., SKIBSKI K., 2003, *O pisowni nazw własnych i ich derywatów we frazeologizmach*, „Język Polski” LXXXIII, z. 4–5, s. 288–293.
- BUBAK J., 1993, *Księga naszych imion*, Wrocław.
- BURZYŃSKA A.B., KAMIENIECKI J., 2001, Zioło – trawa – łąka. *Kilka uwag w świetle faktów z języka i kultury*, [w:] A. Dąbrowska, I. Kamińska-Szmaj (red.), *Język a Kultura*, t. 16: *Świat roślin w języku i kulturze*, Wrocław, s. 213–223.
- CIEŚLIKOWA A., MALEC M., RYMUT K. (red.), 1995, *Słownik etymologiczno-motywacyjny staropolskich nazw osobowych*, cz. 2: *Nazwy osobowe pochodzenia chrześcijańskiego*, Kraków.
- FISCHER A., 2016, *Rośliny w wierzeniach i zwyczajach ludowych. Słownik Adama Fischera*, oprac. M. Kujawska, Ł. Łuczaj, J. Sosnowska, P. Klepacki, „Prace i Materiały Etnograficzne”, t. 37, Wrocław.
- FITYCH T., 1997, *Polskie publikacje o św. Józefie w 30-letnim okresie posoborowym (1966–1996)*, „Saeculum Christianum. Pismo historyczne” IV, nr 2, s. 195–242.
- FITYCH T., 2001, *Na tropach Świętego Józefa. Zestawienie polskiego piśmiennictwa z okresu XVII–XX wieku*, Legnica–Wrocław.
- FLINIK-HURYŃ M., 2008, *Kult świętych w religijności ludowej* [katalog wystawy], red. J. Baziak, Bydgoszcz.
- FRIEDELÓWNA T., 1968, *Kategoria plurale tantum w języku polskim*, Toruń–Poznań.
- FROS H., SOWA F., 1998, *Księga imion i świętych*, t. III: *H–Ł*, Kraków.
- GÓRNY H., 2019, *Imię teoforyczne Józef w strukturach antroponimicznych i toponimicznych Polski*, „Annales Universitatis Paedagogicae Cracoviensis. Studia Linguistica” XIV, s. 46–57, <https://doi.org/10.24917/20831765.14.4>.
- GRZENIA J., 2002, *Słownik imion*, Warszawa.
- JANOTA E., 1878, *Historia naturalna w piśmiennictwie niemieckim w wiekach dawniejszych*, Lwów.
- KARPLUK M., 1988, *Kulturowo-antroponimiczne elementy w staropolskich nazwach ziół*, [w:] K. Zierhoffer (red.), *V Ogólnopolska Konferencja Onomastyczna. Poznań 3–5 września 1985. Księga referatów*, Poznań, s. 147–156.
- KUCHARZYK R., 2010, *Słownictwo odantroponimiczne w gwarach polskich*, Kraków.
- KUCHARZYK R., 2015, *O gwarowych apelatywach odantroponimicznych (na przykładzie leksemów związanych z imieniem Michał)*, [w:] *Język a Kultura*, t. 25: *Struktura słowa a interpretacja świata*, s. 89–102.
- LEWICKI A.M., 2003, *Studia z teorii frazeologii*, Łask.
- Majorana syriaca, Origanum syriacum, Wild marjoram, Syrian Marjoram, Hyssop, Flowers in Israel*, [on-line:] http://www.flowersinisrael.com/Majoranasyriaca_page.htm.
- MALINOWSKI L., 1885, *Studyja nad etymologiją ludową*, „Prace Filologiczne” I, z. 1, s. 134–158.

- McVICAR J., 2006, *Księga ziół*, przeł. K. Goller, Warszawa.
- NOWAKOWSKA A., 2006, *Signum temporis w nazwach roślin*, [w:] A. Dąbrowska, A. Nowakowska (red.), *Język a Kultura*, t. 19: *Czas – język – kultura*, Wrocław, s. 195–203.
- PELCOWA H., 2001, *Nazwy roślin w świadomości językowej ludności wiejskiej*, [w:] A. Dąbrowska, I. Kamińska-Szmaj (red.), *Język a Kultura*, t. 16: *Świat roślin w języku i kulturze*, Wrocław, s. 99–116.
- POPŁAWSKI E., 2014, *Frazemy z biblijnymi nazwami osobowymi w gwarach polskich*, Kraków.
- ROGOWSKA E., 1998, *Kaszubskie nazwy roślin uprawnych*, Gdańsk.
- RUTKOWSKI M., 2010, *Problem funkcji nazw własnych w onomastyce. Przegląd stanowisk*, „Conversatoria Linguistica” IV, s. 54–65.
- SERAFIN-WICHER A., 2023, *Obraz św. Józefa utrwalony w tekstach religijnych i we współczesnym dyskursie internetowym* [nieopublikowana praca doktorska, udostępniona dzięki uprzejmości Autorki].
- SINKA T., 1987, *Kult świętego Józefa w Polsce: rys historyczny*, „Studia Paradyskie” II, s. 311–335.
- SPÓLNIK A., 1990, *Nazwy polskich roślin do XVIII wieku*, Wrocław.
- WANIAKOWA J., 2006, *Antroponimia w polskich gwarowych nazwach roślin*, [w:] K. Rymut, K. Skowronek, B. Czopek-Kopciuch, M. Malec (red.), *Munuscula linguistica. In honorem Alexandrae Cieślíkowa oblata*, Kraków, s. 493–505.
- WANIAKOWA J., 2012, *Polskie gwarowe nazwy dziko rosnących roślin zielnych na tle słowiańskim. Zagadnienia ogólne*, Kraków.
- WOLNICZ-PAWŁOWSKA E., 2001, *Imię „Józef” w polszczyźnie dawnej i dzisiejszej*, [w:] W. Chrostowski (red.), *Czynić sprawiedliwość w miłości. Księga pamiątkowa od Uniwersytetu Kardynała Stefana Wyszyńskiego dla Jego Eminencji Józefa kardynała Glempa w dwudziestą rocznicę posługi prymasowskiej*, Warszawa, s. 364–377.

ABSTRACT

COLLOQUIAL AND DIALECTAL NAMES OF PLANTS RELATED TO THE NAME *Józef*

The paper focuses on plant names connected with the personal name *Józef* [‘Joseph’]. Its aim is to discuss their structure, motivation, semantic relations and name-forming processes, such as derivation, pluralisation and transonymisation.

The material has been excerpted, among others, from dictionaries, corpora, digitized library collections, blogs and internet forums. In total, twenty-six lexical units were collected, predominantly suffixal derivatives, pluralia tantum, as well as phrases containing sacronyms, which reflect the attachment to the Catholic religion or the veneration of images of saints. The analysis revealed that plant names associated with the anthroponym *Józef* and its derivatives, primarily refer to two botanical species: hyssop and white lily.

LIDIA PRZYMUSZAŁA 
UNIwersytet Opolski, OPOLE
lprzymuszała@uni.opole.pl

Urzinki, BO SIE urzino

MOTYWACJA GWAROWYCH NAZW SŁODYCZY (NA PRZYKŁADZIE MATERIAŁU ŚLĄSKIEGO)

Słowa klucze: motywacja semantyczna, gwara, Śląsk, nazwy słodczy

Keywords: semantic motivation, dialect, Silesia, names of sweets

W tradycjach kulinarnych Śląska wszelkie słodczy i słodkości zajmowały miejsce szczególne. Były wyjątkowym, bo niecodziennym, składnikiem stołu – zwłaszcza tego odświętnego. Należały do produktów okolicznościowych zarezerwowanych na szczególne okazje, wpisane – podobnie jak wiele elementów dawnego bytowania – w rytm życia wyznaczany cyklicznością pór roku i związanych z nimi wydarzeniami religijnymi, gospodarskimi, sąsiedzkimi (święta wielkanocne, Bożego Narodzenia, odpusty, gościny na zakończenie wykopków, z okazji darcia pierza, żniw, świniobicia itp.). Okazjonalne menu towarzyszyło także ważnym uroczystościom o charakterze rodzinnym, jak np.: wesela, chrzciny, jubileusze, roczki.

Poza *kołoczem*, który gościł na śląskich stołach właściwie przy każdej ważniejszej okazji, różnym wyjątkowym wydarzeniom towarzyszyły różne słodkości. Mianowicie na Boże Narodzenie wypiekano *strucle*, czyli *zawijoki* twarogowe, makowe, jabłczane, orzechowe. Tradycyjnym elementem okresu bożonarodzeniowego były też *szczedraki/szczodraki/szczedraczki/szczodraczki* – kołacze świąteczne pieczone specjalnie dla żebraków, a także *kamyczki* – małe okrągłe pierniki ofiarowywane kołodnikom oraz *nowoletniki* – niewielkie słodkie bułki z bakaliami, którymi obdarowywano *winszowników*, chodzących w Nowy Rok po domach z życzeniami. Z tej okazji przygotowywano również ciastka przypominające

faworki, zwane *kalendarzem*. W karnawale smażono *chrust*, *chrustki*, *chruściki*, *hobelszpeny*, *spinki*, tj. tradycyjne słodkości o kształcie wstążki. Na wielkanocnym stole królowały *baby* i serniki. Podczas żniw wypiekano *kołocz żniwny*, który ofiarowywano osobom pomagającym przy pracy w polu, zaś obowiązkowym słodkim akcentem przy okazji świniobicia były *ciasteczka ze szpyrek* robione przez maszynkę do mielenia mięsa. Okazją do wypieku okolicznościowych specjałów – rogalików zwanych *martinami* – był również dzień św. Marcina (tj. 11 listopada), a także przypadający 6 grudnia dzień św. Mikołaja, w którym obdarowywano dzieci specjalnie upieczonymi na tę okoliczność *mikołajami* – piernikami w formie ludzika. Ponadto charakterystyczne słodkości towarzyszyły (i towarzyszą nadal) szczególnemu świętu, jakim był (jest) na Śląsku odpust parafialny. Do tradycyjnych odpustowych łakoci (spożywanych niekiedy tylko raz w roku przy tej właśnie okazji) należały: piernikowe serca, *bombliki marcepanowe*, *całuski*, *urzinki*, *kra-janka*, *anyżki*, *zozworki*, *szkloki*, *fafernioki*, *floki*, *futermeloki*, *kokośfloki*, *makrony* czy *oblaty*¹. Uniwersalnym, bo serwowanym podczas wszystkich ważniejszych świąt rodzinnych i dorocznych, słodkim daniem była *szpajza* – deser o konsystencji delikatnej pianki, niezwykle lubiany i uznawany za śląski specjał.

W tradycyjnej kulturze ludowej słodkości, zwłaszcza słodkie wypieki, pełniły również niezwykle istotną funkcję obrzędową. Na przykład ciastem obrzędowym wypiekanych z okazji chrztu była długa pszenna strucla, nazywana na Śląsku *radośnikiem*, którą matka chrzestna zwyczajowo ofiarowywała chrześniakowi, lub kołacz, który z tej okazji piekła babcia nowo narodzonego dziecka. Na Śląsku Cieszyńskim z chrzcinami związane były *buchetki* z serem, spożywane podczas gościny towarzyszącej wydarzeniu. Obrzędowym ciastem weselnym był natomiast *kołocz*, *kołocz wiesielowy* czy *toczenik* (w Cieszyńskim). Specjalnie na tę uroczystość pieczono również *babkę z makiem*, służącą jako tzw. *wysłóżka* wręczana gościom odchodzącym po weselu, a także *mutterkuchen* – przyozdobiony w wyjątkowy sposób kołacz, który kilka dni przed weselem panna młoda zanosila przyszłej teściowej (podobnie czynił pan młody). Z kolei wypiekiem zwyczajowo zanoszonym niegdyś położnicy – „ażeby dziecko miało słodkie życie” (Wesołowska 1989: 143) – była babka drożdżowa nazywana *babówką*.

Jak widać z dokonanego przeglądu, w tradycji kulinarnej Śląska słodczyce i słodkości odgrywały ważną rolę – zarówno podczas świąt, uroczystości rodzinnych, jak i zwyczajów dorocznych. Stanowią one również niezwykle wdzięczny, wieloaspektowy obszar badań językoznawczych. W niniejszym artykule w centrum uwagi postawiono motywację gwarowych nazw słodkości i słodczy. Celem pracy jest zaprezentowanie i omówienie tychże nazw, a także pokazanie

1 Na temat słodczy odpustowych zob. Świtała-Trybek 2018.

ich motywacji semantycznej oraz mechanizmów nominacyjnych². Podstawę badawczą poczynionych obserwacji stanowi 78 kulinarnych gwaryzmów (nie licząc wariantów), wyekscerpowanych z *Leksykonu dziedzictwa kulinarnego Śląska* (LDKŚ) Lidii Przymuszały i Doroty Świtały-Trybek.

Zgromadzone w artykule nazwy należą do niezwykle licznego i zróżnicowanego wewnątrznie (zarówno w polszczyźnie ogólnej, jak i w gwarach) pola tematycznego, jakim są KULINARIA³. Wyróżnione w nim przeze mnie podpole (jako część nadrzędnego pola: nazwy potraw), obejmujące nazwy różnych słodkich potraw/produktów/wyrobów można jeszcze podzielić na kilka mniejszych grup⁴, jak chociażby: nazwy słodkiego pieczywa (*plecionka, wieniec wielkanocny*), nazwy cukierków (*szkloki, amoloki, kopalnioki*), nazwy ciast (*makownik, śliwczok, serowiec*), nazwy ciasteczek (*zozworki, całuski, ule*), nazwy deserów (*moczka, makówka, ciaplyta*).

Będące przedmiotem opisu słodczy i słodkości to pojęcia o nieostrym znaczeniu, w leksykonach współczesnego języka polskiego definiowane różnie. USJP podaje, że *słodczy* to ‘wyroby cukiernicze trwałe, nadające się do dłuższego przechowywania, np. cukierki, czekolada, chałwa’, a *słodkości* – ‘słodkie potrawy, ciasta, cukierki, słodczy’. W ISJP można znaleźć objaśnienie: ‘słodczy to słodkie przysmaki, np. ciastka, cukierki, czekolady’, natomiast ‘słodkości to słodkie potrawy lub słodczy’⁵. Z definicji tych nasuwa się wniosek, że pojęcie

2 Na temat motywacji gwarowych nazw potraw zob. także: Przymuszała 2018, 2021.

3 Jak wykazał Andrzej Markowski w książce zatytułowanej *Leksyka wspólna różnym odmianom polszczyzny*, pole dotyczące pożywienia pod względem liczby jednostek leksykalnych zajmuje drugie miejsce (Markowski 1992: 101–104).

4 W tematycznej stratyfikacji polszczyzny ogólnej omawiane w niniejszym artykule nazwy zajmują różne miejsce. W zaproponowanym przez A. Markowskiego tematycznym podziale leksyki współnoodmianowej wyróżniona przez badacza podgrupa: nazwy ciast i słodczy sytuuje się w polu: Jedzenie i jego przyrządzanie, w grupie: nazwy potraw i ich składników (Markowski 1992: 101). W monografii Małgorzaty Witaszek-Samborskiej poświęconej słownictwu kulinarnemu współczesnej polszczyzny nazwy te uporządkowane zostały następująco: nazwy potraw, napojów, produktów spożywczych ← nazwy potraw ← nazwy potraw słodkich i deserowych ← nazwy ciast i ciastek, nazwy deserów, nazwy słodczy (tu: nazwy cukierków) (Witaszek-Samborska 2005: 56–57).

5 Por. Wikipedia: „Słodczy – trwałe wyroby cukiernicze, charakteryzujące się głównie słodkim smakiem oraz wysoką zawartością cukrów. Są to zwykle produkty o stałej konsystencji, produkowane z cukru (lub słodzików) z dodatkiem mleka, wody, kakao, wiórków kokosowych i bakalii. Słodczy są najczęściej sztucznie aromatyzowane i sztucznie koloryzowane różnymi barwnikami spożywczymi. Słodczy spożywane są zazwyczaj między głównymi posiłkami”, [on-line:] <https://pl.wikipedia.org/wiki/S%C5%82odczy> (dostęp: 5 XII 2023).

słodkości jest bardziej pojemne znaczeniowo i stanowi hiperonim słowa *słodycze*. Nieco inne, szerokie i ogólne rozumienie obu tych leksemów daje WSJP PAN, który traktuje je jako jednostki synonimiczne, objaśniane następująco: ‘słodkie wyroby i wypieki’. Z powyższego wynika, że do omawianej grupy należą różne jednostki, będące nazwami różnych produktów, jak np.: ciasta, ciastka, cukierki, czekolada, chałwa, wafelki, batony, galaretki, żelki.

W gwarach śląskich funkcjonuje jedno, bardzo pojemne znaczeniowo określenie, nazywające wszystkie te produkty, a mianowicie *maszket* (z niem. *Naschkätzchen* ‘łasuch’). W tym miejscu warto zauważyć, że gwaryzm ten odnosi się nie tylko do wszelkich słodkich potraw. Jak pisze D. Światała-Trybek, użyty w liczbie pojedynczej wyraz *maszket*

oznacza nie tylko konkretną łąkość, np. cukierek, ale każdą inną rzecz do zjedzenia, np. kluski, kapustę kiszoną, kielbasę, rybę wędzoną, a także napój (kompot, kawa, wódka itp.), jeśli tylko dana osoba docenia ich walor smakowy („To jest dopiero *maszket*”). *Maszketem* może być także muzyka, piękny krajobraz, ładny obraz itd. (Światała-Trybek 2022: 10)⁶

W artykule omawiam nazwy rodzime⁷ należące do wskazanych powyżej grup tematycznych, jak: słodkie pieczywo, ciasta, ciastka, desery, cukierki. Stosowane w tekście wyrazy *słodycze* oraz *słodkości* traktuję jako synonimy i używam ich wymiennie.

Wśród zgromadzonego materiału najliczniej reprezentowaną grupę stanowią nazwy słodyczy motywowane zarówno głównym, dominującym składnikiem wyrobu, który stanowi podstawę jego przygotowania, jak i składnikami dodatkowymi, decydującymi jednak o jakichś szczególnych, wyróżniających dany produkt walorach smakowych, godnych zauważenia i wyeksponowania w nazwie. Do grupy tej należą takie nazwy, jak np.:

6 W gwarze śląskiej występują również frazeologizmy: *som maszket* ‘coś najsmaczniejszego, szczyt wyrafinowanego smaku’ oraz *mieć maszketny pysk* ‘o osobie lubiącej słodycze’; natomiast przymiotnik *maszketny* oznacza ‘wyborny, dowcipny itp.’. Zob. <https://www.antryj.pl/slowa-kluczowe/maszket> (dostęp: 14 XII 2023).

7 W tekście (poza kilkoma wyjątkami) nie uwzględniono nazw słodkości będących zapożyczeniami, głównie z języka niemieckiego. Omówienie motywacji tychże nazw będzie przedmiotem odrębnego opracowania. W LDKŚ, w którym ogółem odnotowano 145 nazw rozmaitych słodkich potraw/produktów/wyrobów, 49 to pożyczki niemieckie. Liczba ta potwierdza poczynione wcześniej spostrzeżenia o dużym udziale germanizmów w gwarowej leksyce kulinarnej. Por. na ten temat: Przymuszała 2018: 362–363; Przymuszała, Światała-Trybek 2022: 372–373; a także: Mikołajczyk 2010: 146; Witaszek-Samborska 2005: 79.

amoloki – cukierki miętowe⁸; nazwa motywowana słowem *amol*, znaczącym ‘ziołowy środek lecznicy stosowany na różne dolegliwości’ (SGŚ I). Jednym ze składników preparatu jest olejek mięty pieprzowej;

amoniaczki – ciastka pieczone na amoniaku;

anyżki – 1. ciasteczka z dodatkiem startego anyżu; 2. cukierki o smaku anyżowym:

Anyżki to małe kruche ciasteczka z bezą, aromatyzowane olejkami anyżkowym albo anyżem [LDKŚ];

Twarde cukierki, takie anyżki, karmelki o anyżkowym smaku lubiła moja babcia [LDKŚ];

babka z makiem – rodzaj słodkiego ciasta z dodatkiem maku;

bombliki marcepanowe – cukierki o smaku migdałowym; od głównego składnika, czyli marcepanu, tj. białawej masy wykonanej z drobno zmielonych migdałów utartych z cukrem i białkiem; podstawę tej komponowanej nazwy stanowi zdrobnienie utworzone od zapożyczonego z języka niemieckiego wyrazu *Bonbon* ‘cukierek, karmelek’⁹;

ciasteczka ze skwarek/skwarków/szpyrek¹⁰ – kruche ciastka robione przez maszynkę do mielenia mięsa, których składnikiem są skwarki:

Po świniobiciu, jak było dużo skwarków po wytopieniu tustego, czyli smalcu, mama albo babcia piekły małe ciastka ze skwarków, po upieczeniu posypywało się je cukrem pudrem [LDKŚ];

imbirki, inaczej **zozworki** – ciasteczka z dodatkiem imbiru, zwanego na Śląsku Cieszyńskim *zozworem*;

jablecznik – ciasto z jabłkami;

kokosy, kokosanki, kokoski – ciastka z dużą ilością wiórków kokosowych;

lizaki z malcu – lizaki domowej roboty, wykonywane z palonego cukru, tj. *malcu* (z niem. *Malz* ‘słód’);

makowiec, makownik – rodzaj ciasta z makiem;

makówka – potrawa wigilijna z pokrojonej bułki, zalanej wrzącym mlekiem z roztartym makiem z dodatkiem cukru, masła i bakalii;

powidlok/powidłok – kołacz z powidłami;

serowiec – ciasto z serem – sernik;

syrzok – placek drożdżowy z serem;

śliwczek – kołacz ze śliwkami.

8 Bardzo obszerne i rozbudowane definicje zawarte w LDKŚ na potrzeby artykułu zostały odpowiednio zmodyfikowane i skrócone. W zastosowanych opisach nazw słodczy wskazano tylko najważniejsze właściwości produktu/wyrobu, istotne z punktu widzenia motywacji semantycznej tychże nazw; pominięto natomiast cechy drugorzędne, niemające znaczenia dla poruszanej w artykule problematyki.

9 Zapożyczenie to w gwarach śląskich funkcjonuje jako *bombon* i *bombona* (SGŚ II).

10 *Szpyrki/szyrki* ‘skwarki z mięsa i słoniny’ z niem. *Spiere*.

W omawianej grupie leksemów wyróżnić można także dwie nazwy niewskazujące na żaden składnik ani dodatek. Są to *kołacz prosty* oraz *bidakuchen*. Pierwsza z nich odnosi się do kołacza z *posypką*, tj. kruszonką, pozbawionego nadzienia (sera, maku, owoców itp.). Druga natomiast, będąca polsko(śląsko)-niemieckim złożeniem *bida* (od rzeczownika *bieda* ‘ubóstwo, niedostatek, nędza, brak czegoś’) + *kuchen* (z niem. *Kuchen* ‘ciasto, placek’), to nazwa ciasta drożdżowego bez dodatków (ciasto smarowano tylko jajkiem, posypywano kakao, cukrem i cynamonem):

U nos godo sie biydakuchyn, to jakieś skromne (tanie) ciasto bez filöngu – kremu lub innego przełożenia [LDKŚ].

Wśród gwarowych nazw słodczych grupę równie liczną, co poprzednia, stanowią leksemy motywowane wyglądem wyrobu. I tak asocjacje związane z kształtem produktu leżą u podstaw takich nazw, jak:

całuski – pierniki w białej, lekko miętowej polewie, formowane przed pieczeniem w różne nieregularne kształty. Określenie to nawiązuje do wyglądu pierników, a przede wszystkim do polewy, która nie jest gładka, ponieważ – jak podaje jeden z cukierników – „przy lukrowaniu pierniki są ułożone blisko siebie, jakby się całowały” (Świtała-Trybek 2018: 218);

*faworki*¹¹ – cienkie, kruche ciastka karnawałowe wycinane na kształt wstążki i przewijane w sposób przypominający kokardkę. Wyraz pochodzi od fr. *fa-veur* ‘życzliwość, przychyłność’ (USJP) i pierwotnie oznaczał kokardkę zrobioną ze wstążki, którą rycerz otrzymywał od damy swego serca jako dowód jej przychyłności¹²;

fefermincowe kostki – cukrowe prostokątne kostki o miętowym smaku; człon atrybutywny w prepozycji stanowi przymiotnik utworzony od gwarowego leksemu *fefermynca* ‘roślina – mięta (Mentha)’ (SGŚ IX), zapożyczonego z języka niemieckiego (niem. *Pfefferminze* ‘mięta pieprzowa’); nazwa motywowana kształtem i głównym składnikiem wyrobu;

kafetek – cukierek w kształcie ziarenka kawy; nazwa pośrednio motywowana także smakiem kawy, utworzona od gwarowego *kafek* ‘kawa’ (a to z niem. *Kaffee*);

11 W gwarach śląskich jest to wyraz nowy, funkcjonujący obok dawniejszych nazw, jak: *chrust*, *chrustki*, *chruściki*, *hobelspene*, *hobelszpeny*, *kalendarz*, *spinki*.

12 Zob. <https://www.nck.pl/projekty-kulturalne/projekty/ojczysty-dodaj-do-ulubionych/ciekawostki-jezykowe/dlaczego-faworek-nazywamy-faworkiem-,cltt,F> (dostęp: 27 XII 2023); zob. też SW. W znaczeniu ‘kolorowa, zazwyczaj czerwona wstążka w męskim ludowym stroju krakowskim, służąca do wiązania odświętnej koszuli z kołnierzem pod szyją’ zachowany jako regionalizm krakowski (SRK: 146; por. USJP).

kamyczki – małe okrągłe pierniki o różnym stopniu twardości wypiekane na Boże Narodzenie:

Dawniej dla dzieci zawsze piekło się futermyluki, czyli pierniki z gorzej mąki i kamyczki dla kołędników (z mąki, wody i miodu) – dla zapewnienia sobie szczęścia, ale podobne do pączków, nie tak twarde jak w Bytomiu [LDKŚ].

Nazwa, której podstawę stanowi leksem *kamyk*, nawiązuje do wyglądu (kształtu) pierników, ich rozmiarów („małe”, co oddaje forma deminutywna „kamyczki”) oraz konsystencji, tj. twardości (twardość jest cechą definicyjną leksemu *kamień* ‘bryła skalna, zwykle twarda, spoista i ciężka’ USJP);

kartofelki marcepanowe – niewielkich rozmiarów kulki wykonane z masy ziemniaczanej i cukru pudru z dodatkiem aromatu migdałowego, obtoczone w kakao;

kołacz/kołocz – ciasto drożdżowe, w formie okrągłego lub prostokątnego placka z nadzieniem (serowym, makowym, jabłkowym, rabarbarowym, śliwkowym, także budyniowym i in.) i z kruszonką lub tylko z kruszonką; nazwa motywowana wyrazem *koło*, nawiązuje do okrągłego kształtu – pierwotnie w ten sposób nazywano rodzaj okrągłego i płaskiego ciasta (zob. Popławski 2022: 342). Taką samą motywację mają utworzone na podstawie wyrazu *kołacz/kołocz* derywaty **kołaczek/kołoczek**, **kołaczyczek/kołoczyczek**, **kołaczyk/kołoczyk**, znaczące ‘mały placek drożdżowy o kształcie okrągłym lub kwadratowym z nadzieniem (np. serowym, makowym, z marmoladą, owocami) posypyany kruszonką’:

kołoczkami są ciastka drożdżowe z różnym nadzieniem, okrągłe są z dodatkiem jabłka, musu jabłkowego lub sera; kwadratowe są zarezerwowane dla maku [LDKŚ];

kołacz piętrowy – ciasto z posypką przekładane warstwą maku i sera; człon atrybutywny *piętrowy* wskazuje na warstwowy, kilkupoziomowy układ ciasta;

kopki – kruche ciasteczka z nadzieniem maślano-mlecznym polane czekoladą, uformowane w kulki; nazwa nawiązuje do wtórnego znaczenia wyrazu *kopa* oznaczającego ‘rodzaj wierzchołka góry’ (SEBań I) i wskazuje na zaokrąglony kształt produktu. W tym znaczeniu leksem *kopa* funkcjonuje również w dialekcie śląskim (zob. SGŚ XV);

kostka czekoladowa – wypiek z ciemnego ciasta w kształcie kwadratów przekładany konfiturą i obłany czekoladą;

kulki – cukierki z mleka w proszku formowane ręcznie w niewielkie kulki (Światała-Trybek 2022: 14–15);

plecionka – podłużna, słodka bułka z pszennego ciasta drożdżowego splecionego przed upieczeniem jak warkocz; motywowana także nazwą czynności *pleść*, tj. ‘łączyć jakieś elementy ze sobą, przekładając, przeciągając jedno przed drugim’;

- rożek** – wypiek pszenny w kształcie rożka – rogalik;
- rybki** – rodzaj cukierków o kształcie kolorowych rybek;
- synkocz** – tort w kształcie zwalonego pnia drzewa; na Śląsku wyraz znany także w znaczeniu ‘drzewo sękate’ (M SGŚ). Motywacją nazwy jest rzeczownik *sęk* ‘część gałęzi pozostająca przy drzewie po jej ucięciu lub uschnięciu’ (M SGŚ);
- szkloki** – twarde, przezroczyste cukierki najczęściej w kolorze żółto-beżowym, kształtem przypominające drobne kawałki szkła;
- ule** – rodzaj ciastek bez pieczenia z kremem orzechowym i spodem z wafli lub opłatków, przygotowywanych w specjalnych foremkach o stożkowatym kształcie, przypominających domki dla pszczół:
Ule to nie są ciasteczka pieczone, tylko ręcznie zagniatane. Masą orzechową wypełnia się brzegi specjalnej foremki [LDKŚ];
Orzechy mielimy razem z cukrem, dodajemy białko i wyrabiamy na masę. Gotową masę wkładać do foremek w kształcie ula¹³;
- wieniec wielkanocny** – ciasto drożdżowe w kształcie wianka przygotowywane z okazji świąt wielkanocnych.

Wśród gwarowych nazw motywowanych właściwościami organoleptycznymi potrawy, poza omówionymi powyżej, zdecydowanie mniej liczną grupę tworzą jednostki odnoszące się do koloru i konsystencji słodkich wyrobów oraz odgłosów towarzyszących ich spożywaniu, jak np.:

- białe pierniki** – pierniki odpustowe w białej, lekko miętowej polewie, formowane przed pieczeniem w różne nieregularne kształty;
- ciaplyta** – deser z mleka w proszku i wody – w gwarach śląskich leksem *ciaplyta* oznacza ‘błoto’ (SGŚ V), czyli ‘rozmokłą ziemię, tworzącą gęstą, lepłą masę’ (USJP); nazwa deseru nawiązuje do konsystencji mokrego błota:
Po wojnie przychodziły paczki z UNRY z różnymi rzeczami do jedzenia. Było tam też mleko w proszku, z którego, jako bajtla, robili my ciaplyta, to jest taki deser podobny do kogla mogła. Brało się kilka łyżek mleka w proszku, wsypywało do kubka, dolewało trochę wody i mieszało. Jak mleko się rozpuściło i powstała tako właśnie ciaplyta, można było jeść [LDKŚ];
- chrust, chrustki, chruściki** – tradycyjne ciastka karnawałowe o kształcie wstążki, smażone na głębokim tłuszczu; nazwa motywowana właściwościami potrawy i dźwiękiem wydawanym podczas jej jedzenia: ciastka te są cienkie i kruche jak chrust, a podczas jedzenia wydają dźwięk charakterystyczny dla łamanych suchych gałązek; por. *chrust* ‘suche gałęzie odłamane od drzewa lub całe mniejsze drzewka, ich gałęzie i wierzchołki’ (USJP).

13 Por. <https://gotujmy.pl/orzechowe-ule-z-advocatem,przepisy-ciastka-przepis,273070.html> (dostęp: 2 I 2024).

Wśród nazw słodczy są również jednostki motywowane sposobem przyrządzania potrawy, wskazujące przede wszystkim na rodzaj czynności wykonywanych podczas przygotowywania potraw (tworzone od czasowników nazywających daną czynność). Są to na przykład:

kołacz dziany – kołacz z różnym nadzieniem; od gwarowego *dziać* ‘wypełniać coś nadzieniem; nadziewać’ (SGŚ VIII);

krajanka, krajok – rodzaj ciasta w kształcie czworokąta; nazwa motywowana czasownikiem *krajać* ‘ciąć, kroić, obcinać’ (SGŚ XV);

moczka – słodka potrawa wigilijna przygotowywana ze specjalnego rodzaju piernika, bakalii i suszonych owoców gotowanych w kompcie, ciemnym piwie lub wywarze warzywnym bądź rybnym. Nazwa potrawy pochodzi od podstawowej czynności związanej z jej przygotowaniem, czyli od moczenia piernika (i owocowych dodatków) w kompcie, wywarze lub piwie¹⁴:

Moczka: naprzód trza namoczyć piernik, potym trza zrobić ajnbryna na maśle, a wto nie wie, co to jest ta ajnbryna, to trza mu trocha przyswojić. Trza wziąć masło i mąka, i razem to trocha zabronocić. Potym ta ajnbryna trza zaloć wodą z przeważonych suszonych owoców (szwestek, gruszek, jabłek, fyrzichów). Następnie trza rozfrylać fyrlokiem piernik i wloć go do ajnbryny i przewarzyć. Potym dodać te naszykowane suszone owoce. Następnie trza dodać do tego rodzynki i pokrojone mandle, kere naprzód trza było sparzyć. Do tego wszystkiego dodawało sie do smaku cynamonu i cukru, a wedle niekierych kakala i soli. Na fajrant dolywo sie z krauzów kompoty np. ze śliwek, które jeszcze przez durszlak trza przecisnąć [LDKŚ];

przewijanka – rodzaj ciasta zwiniętego w rulon z nadzieniem; prawdopodobnie od *przewijać* ‘zwijać w rulon, rolować’¹⁵;

szulka – wigilijny wypiek w postaci rurek z kruchego, cienko rozwałkowanego ciasta z dodatkiem cynamonu i miodu; od gwarowego *szulać* ‘wałkować w dłoniach’ (SGŚC);

topielec – rodzaj ciasta drożdżowego, które przed wypiekiem zanurza się (*topi*) w wodzie;

urzinki – ciemne pierniki oblewane cukrem. Ich nazwa pochodzi od gwarowego *urzinać* ‘ucinać’ – pierniki przed wypiekiem są formowane (*urzinane*) za pomocą noża w kształt rombów (Świtała-Trybek 2018: 218);

zawijok – zawijane ciasto z różnym nadzieniem; od nazwy czynności *zawijać* w znaczeniu ‘rolować, zwijać’ wykonywanej podczas formowania ciasta.

14 Por. <https://www.nck.pl/projekty-kulturalne/projekty/ojczysty-dodaj-do-ulubionych/ciekawostki-jezykowe/MOCZKA> (dostęp: 27 XII 2023).

15 W tym znaczeniu brak potwierdzenia wyrazu w gwarach śląskich.

Przykładem nazwy odczasownikowej, nawiązującej natomiast do sposobu spożywania wyrobu, jest *lizatko* ‘duży cukierek (zwykle okrągły) osadzony na patyku przeznaczony do lizania; lizak’. Podstawą motywacyjną nazwy jest czasownik *lizać* ‘przesuwać po czymś językiem’ (SGŚ XVII).

Kolejną grupę tworzą nazwy temporalno-okolicznościowe, wskazujące na związek potrawy/produktu z jakąś uroczystością, wyjątkową okazją, szczególnym dniem lub okresem w ciągu roku, zwłaszcza ze świętami. Ich znaczenie interpretować można jako ‘przeznaczony na dany czas, dzień itp.’ (Witaszek-Samborska 2005: 157). Na przykład są to takie nazwy, jak:

baranek wielkanocny – ciasto drożdżowe wypiekane w specjalnej formie przypominającej baranka, przygotowywane z okazji świąt wielkanocnych;

kołacz wiesielowy – na Śląsku Cieszyńskim weselne ciasto obrzędowe w postaci małych, okrągłych wypieków z różnym nadzieniem (jabłkowym, serowym, makowym) i kruszonką;

kołacz żniwny – kołacz z makiem wypiekany podczas żniw, ofiarowywany osobom pomagającym przy pracy w polu;

martiny – specjalne rogaliki wypiekane na dzień św. Marcina, tj. 11 listopada; od zapożyczonego z języka niemieckiego imienia Martin;

mikołaje, mikołajka – piernik w formie ludzika, dawany dzieciom w dniu św. Mikołaja, tj. 6 grudnia; nazwa motywowana także kształtem wypieku;

nowoletniki, nowe latko – ciasto obrzędowe o kształcie małych, podłużnych bułek z rodzynkami posypane orzechami, spożywane w Nowy Rok, którym obdarowywano *winszowników*, chodzących po domach z życzeniami; od gwarowego określenia Nowego Roku, tj. *Nowe Lato* ‘pierwszy dzień kolejnego roku’ (SGŚ XVII):

taki nove lotka pykli v nowy rok. dovali do tego taki bobki, to dostali kupić. do luži pykli zaś taki boxyński [SGŚ XVII];

radośnik – ciasto obrzędowe wypiekane z okazji chrzcin. Na Śląsku *radośnikiem* nazywano biesiadę organizowaną z okazji chrztu dziecka. Ta dawna nazwa wywodzi się od dobrze poświadczonego w polszczyźnie czasownika *radować się* ‘okazywać radość, cieszyć się, weselić się’¹⁶;

16 Nazwa *radośnik* poza Śląskiem znana była także w południowej Małopolsce i powiecie nowotarskim. Od XVI w. do połowy XX w. funkcjonowała również w języku ogólnym. Słowo to w znaczeniu ‘ten, kto okazuje radość, cieszy się, weseli się’ odnotowuje SPXVI (xxxv: 75); SW obok znaczenia ‘chrzciny’ podaje także formę *radośniki* ‘dzień, w którym się dziecko urodziło’ (SW V: 464). Znaczenie to, opatrzone kwalifikatorem *dawne*, powtarza SJPd (hasło *radośnik*, [on-line:] <https://doroszewski.pwn.pl/haslo/rado%C5%9Bnik/>). Zob. na ten temat: Przymuszała, Świtała-Trybek 2023: 149.

szczedrak/szczodrak, szczedraczek/szczodraczek – na Śląsku Cieszyńskim kołacz świąteczny wypiekany dla żebraków¹⁷:

Z kolei na ziemi cieszyńskiej jeden ze świątecznych kołaczy zawsze nazywał się szczedrak (także szczodrok, szczodroczek, szczedraczek), tj. kołacz, który ze szczerego serca przeznaczony był dla wszystkich żebraków zwyczajowo krążących po domach w okresie świąt [Bożego Narodzenia – L.P.] celem zebrania jak największej ilości darów [LDKŚ].

Na Śląsku *szczodrakami* nazywano także kolędników chodzących z życzeniami (tj. *po szczodrakach*), których obdarowywano świątecznym wypiekiem. Nazwa ta pochodzi od dawnego określenia *szczodre dni*, czyli ‘dni od Nowego Roku do Trzech Króli’, to zaś utworzone zostało od przymiotnika *szczodry* ‘hojny w czynieniu dobra’ (SW VI: 590)¹⁸.

Ponadto niezbyt liczną grupę stanowią dwuwyrazowe nazwy, w których człon atrybutywny wskazuje na związek potrawy z jakimś regionem, państwem czy miastem:

ciasteczka cieszyńskie – kruche ciastka z mąki pszennej o różnych kształtach i smaku;

kołacz pruski – kołacz z nadzieniem serowym lub makowym;

kopa ornontowicka, kopa pszczyńska – wykwintny deser w formie kopca z bakalii i owoców nasączonych spirytusem z dodatkiem bitej śmietany¹⁹.

17 SW notuje wyraz w znaczeniu ‘placuszek, chleb pszenny postaci rogatej, rogal pieczony na Trzy Króle’. Szczodraki, jako tradycyjny wypiek przygotowywany z okazji święta Trzech Króli (także na Nowy Rok), znane były/są w różnych częściach Polski. W zależności od regionu przybierały różne kształty (buleczek, rogali, pierożków, zwierzątek – kogutków, kurek, gąsek itp.), wypełniano je różnym nadzieniem (np. serem, mięsem, kapustą lub słodkim farszem). Obdarowywano nimi kolędników (a niegdyś siebie nawzajem), co symbolizowało dary złożone przez trzech króli nowo narodzonemu Jezusowi. Por. <https://dziennikpolski24.pl/szczodraki-na-swieto-trzech-kroli-co-to-sa-szczodraki-i-dlaczego-warto-odkurzyc-zapomniana-tradycje-przepis/ar/c17-17178057> (dostęp: 2 I 2024); <https://www.maie.lodz.pl/pl/aktualnosci/6-stycznia-uroczystosc-objawienia-panskiego-epifania-trzech-kroli-szczodry-dzien/> (dostęp: 2 I 2024).

18 SW rejestruje także określenia *szczodry wieczór* ‘wigilia Trzech Króli; wieczór przed Nowym Rokiem; zabawa wieczorna młodzieży w wigilię Nowego Roku’ oraz *szczodry dzień* ‘wigilia Trzech Króli’. Jak podaje Stanisław Grochowski, „[d]nia tego chrześcijańskie pierwiastki królowie iszczą ś. Jezusowi w obiecany słowie, niosą królewskie dary Bogu i królowi, skąd i szczodry dzień powstał, słowo w dary płodne” (Grochowski 1608: 414).

19 Receptura przygotowywania tego deseru jest ściśle związana z pałacem w Ornontowicach należącym do rodziny Hengenscheidtów. Ten wykwintny deser, uznawany

W zgromadzonym materiale do rzadkich należą także nazwania słodczy utworzone od nazwy własnej, jak np. **kanoldy** – twarde cukierki o mlecznym smaku, które pod wpływem ssania miękły i robiły się kleiste i ciągnące; słowo pochodzi od nazwy firmowej *Kanold* (dawnej fabryki słodczy w Lesznie), a ta od nazwiska przedsiębiorcy z Göteborga Antona Kanolda²⁰.

Ciekawym jednostkowym określeniem twardych ziołowych cukierków o smaku miętowo-anyżowym i czarnym kolorze, przypominających bryłki węgla, znanych zwłaszcza w przemysłowej części Śląska, jest metaforyczna nazwa **kopalnioki**, utworzona od rzeczownika *kopalnia*. Nawiązuje ona do niewyrażonych wprost właściwości/cech cukierków, jak czarny kolor, bryłkowaty kształt i twardość:

te kopalnioki sům čorne i besto še tag na nie godo [SGŚ XV];

kopalniũki to sũ tfardy cukerki [SGŚ XV].

Metaforyczność nazwy oparta jest na asocjacjach związanych z motywującym ją leksemem *kopalnia* i nazywanymi przezeń desygnatami – zakładami górniczymi, wpisującymi się w charakterystyczny dla regionu industrialny krajobraz, a także z wydobywanym w nich węglem.

Charakter metaforyczny ma również żartobliwa nazwa **myszgówienka**, odnosząca się do brązowych, posypanych cukrem kuleczek:

pyrvy dzeći na iermaku rady kupovały fafyrgały i myšyguuŷynka; fafyrgały to były mały placky a myšyguuŷynka to były brūnatny kuliŷky pocukrovany [SGŚ IX].

W przypadku tego złożenia w procesie nominacji wykorzystane zostało podobieństwo wyglądu desygnatów, tj. słodkich kuleczek i mysich odchodów – zwłaszcza zbieżność ich barwy, kształtu i konsystencji.

Wśród gwarowych nazw słodczy metonimiczną motywację mają natomiast odnotowane w materiale określenia **reglisa** oraz **tatarak**. Dawna nazwa *reglisa* odnosi się do ususzonego korzenia lukrecji²¹ (gwarowo *reglisy*), sprzedawanego niegdyś w aptekach i traktowanego jako słodki przysmak. *Tatarak* to gotowany

dawniej za drogi (ze względu na rodzaj użytych składników), był wizytówką pałacu i serwowano go zawsze podczas wielu uroczystości i odbywających się w pałacu przyjęć. Zob. <https://www.gov.pl/web/rolnictwo/kopa-ornontowicka> (dostęp: 6 XII 2023).

20 Por. <https://dziennikbaltycki.pl/slodkogorzka-opowiesc-o-cukierkach-kanolda/ar/3318676> (dostęp: 29 XII 2023). Nazwa znana także w dialekcie wielkopolskim, funkcjonująca również jako regionalizm krakowski (zob. SRK: 179).

21 Nazwa *reglisa* odnosi się także do cukierka o smaku lukrecjowym.

korzeń tataraku, smażony z cukrem, dawniej sprzedawany podczas odpustów parafialnych. *Tatarak* i *reglisa* to przykłady przeniesienia nazwy rośliny na słodki smakołyk przyrządzony z jej części (w tym przypadku korzenia).

Zaprezentowane w artykule gwarowe nazwy słodkich wyrobów/produktów, należące do kategorii nazw słodkiego pieczywa, ciast i ciasteczek, cukierków oraz deserów, tworzą ciekawy i liczny zbiór leksemów. Analiza materiału pokazała, że nazwy słodczy motywowane są przez różne czynniki, składające się na ogólne mechanizmy nominacyjne²². Największą grupę stanowią gwaryzmy motywowane składnikiem (podstawowym bądź dodatkowym) potrawy lub jego brakiem: *makownik*, *śliwczok*, *anyżki*, *zozworki*, *kołacz prosty*, *bidakuchen*. Równie liczne są nazwy nawiązujące do jakiegoś fragmentu pozakulinarnej rzeczywistości, których podstawą są asocjacje związane z kształtem: *kamyczki*, *kopki*, *kulki*, *rybki*, *ule*. Wśród innych, nie tak już jednak częstych, nazw słodkości wymienić należy leksemy wskazujące na: sposób przyrządzania potrawy, jakąś charakterystyczną czynność związaną z jej przygotowaniem – *szulka*, *topielec*, *urzinki*, *zawijok*; okazję, okoliczność, na którą produkt jest przeznaczony i z którą się kojarzy – *baranek wielkanocny*, *martiny*, *nowoletniki*, *radośnik*; a także na związek potrawy z określonym regionem, miastem bądź państwem – *ciasteczka cieszyńskie*, *kopa ornontowicka*, *kołacz pruski*. Pozostałą grupę tworzą jednostkowe nazwy sensoryczne, odwołujące się do cech organoleptycznych produktu, jak: kolor, konsystencja czy dźwięk wydawany przy spożywaniu potrawy – *białe pierniki*, *ciaplyta*, *chrust*.

Wśród omówionych leksemów ciekawą grupę stanowią nazwy o podwójnej, niekiedy potrójnej motywacji, wskazujące jednocześnie na kilka różnych cech produktu, jak chociażby *wieniec wielkanocny* oraz *kopa ornontowicka* – obie nazwy motywowane kształtem; poza tym pierwsza posiada jeszcze motywację temporalno-okolicznościową, druga wykazuje natomiast związek z miastem; także *kopalnioki* czy *myszgówienka* motywowane barwą, kształtem i konsystencją.

Poruszona w niniejszym artykule problematyka wpisuje się w obszar badań szeroko rozumianych kulinariów i stanowi próbę semantycznego opisu wybranej

22 Nie wszystkie typowe dla nazw potraw sposoby nominacji występują w przypadku gwarowych określeń słodczy. Dziwi nieco nieliczny w tej grupie udział nazw związanych z wrażeniami wzrokowymi czy dotykowymi oraz zupełny brak nazw motywowanych smakiem czy zapachem. Por. na ten temat: Witaszek-Samborska 2005: 150, 153.

grupy leksyki. Jest przyczynkiem do pełniejszego poznania – ciągle słabo opracowanego – dialektalnego słownictwa kulinarnego w ogóle²³.

Literatura

- GROCHOWSKI S., 1608, *Wiersze i insze pisma*, Kraków.
- ISJP: M. Bańko (red.), *Inny słownik języka polskiego PWN*, t. I–II, Warszawa 2000.
- LDKŚ: L. Przymuszała, D. Światała-Trybek, *Leksykon dziedzictwa kulinarnego Śląska*, Opole 2021.
- M SGŚ: *Materiały Słownika gwar śląskich*.
- MARKOWSKI A., 1992, *Leksyka wspólna różnym odmianom polszczyzny*, cz. 1, Wrocław.
- MIKOŁAJCZYK B., 2010, *Kilka uwag o nazwach potraw i produktów spożywczych pochodzących z języka niemieckiego w gwarze miasta Poznania*, „*Studia Germanica Gedanensia*” XXII, s. 143–150.
- POPŁAWSKI E., 2022, *Nie tylko o przeróżnych wyrobach piekarniczych. Leksem kołacz w polszczyźnie*, „*Prace Filologiczne*” LXXVII, s. 341–348, <https://doi.org/10.32798/pf.1030>.
- PRZYMUSZAŁA L., 2018, *Motywacja gwarowych nazw zup (na materiale śląskim)*, [w:] R. Przybylska, M. Rak, A. Kwaśnicka-Janowicz (red.), *Historia języka, dialektologia i onomastyka w nowych kontekstach interpretacyjnych*, Kraków, s. 353–366.
- PRZYMUSZAŁA L., 2021, „*Sztuchanki, bo usztuchane*”. *Motywacja śląskich nazw potraw*, [w:] L. Przymuszała, D. Światała-Trybek (red.), *Dziedzictwo kulinarne Śląska w nowych kontekstach interpretacyjnych*, Opole, s. 221–233.

23 Opis dialektalnego słownictwa kulinarnego to odrębne, obszerne zagadnienie pozostające dotychczas na marginesie językoznawczych opracowań poświęconych zagadnieniom kulinarnym, choć zauważyć należy wyraźny od pewnego czasu wzrost zainteresowań tym obszarem badań. Na tym tle wyróżniają się dobrze opracowane kulinaria śląskie, będące efektem szeroko zakrojonych interdyscyplinarnych badań (językowo-kulturowych) prowadzonych od lat przez L. Przymuszałą i D. Światałę-Trybek. We wstępie do LDKŚ, w rozdz. 2 *Bibliografia*, można znaleźć wykaz ich prac poświęconych tej problematyce. Wspomnieć również trzeba prace dotyczące słownictwa kulinarnego innych regionów, jak chociażby Wielkopolski, Lubelszczyzny, Podhala, Warmii i Mazur – zob. np. artykuły zamieszczone w tomie LXXVII „*Prac Filologicznych*” 2022, który w całości poświęcony został leksyce dotyczącej pożywienia we współczesnej i dawnej polszczyźnie ogólnej oraz w jej odmianach terytorialnych.

- PRZYMUSZAŁA L., ŚWITAŁA-TRYBEK D., 2022, *Gwarowe nazwy wyrobów ze świnio-bicia (na materiale śląskim)*, „Prace Filologiczne” LXXVII, s. 363–376, <https://doi.org/10.32798/pf.967>.
- PRZYMUSZAŁA L., ŚWITAŁA-TRYBEK D., 2023, *Nazwy gościń w gwarze i kulturze Śląska (na tle porównawczym)*, „Gwary Dziś” 16, s. 145–157, <https://doi.org/10.14746/gd.2023.16.12>.
- SEBAŃ: A. Bańkowski, *Etymologiczny słownik języka polskiego*, t. I–II, Warszawa 2000.
- SGŚ: B. Wyderka (red.), *Słownik gwar śląskich*, t. I–XVIII, Opole 2000–2024.
- SGŚC: J. Wronicz (red.), *Słownik gwarowy Śląska Cieszyńskiego*, wyd. 2 popr. i poszerz., Ustroń 2010.
- SJPD: W. Doroszewski (red.), *Słownik języka polskiego*, t. I–XI, Warszawa 1958–1969, [on-line:] <https://doroszewski.pwn.pl>.
- SPXVI: *Słownik polszczyzny XVI wieku*, red. komitet redakcyjny (t. I–IV), M.R. Mayenowa (t. V–XXXIV), K. Mrowcewicz (t. XXXV–XXXIX), Wrocław 1966–2012, [on-line:] <http://spxvi.edu.pl/>.
- SRK: R. Przybylska, D. Ochmann (red.), *Powiedziane po krakowsku. Słownik regionalizmów krakowskich*, wyd. 4, Kraków 2019.
- SW: J. Karłowicz, A.A. Kryński, W. Niedźwiedzki (red.), *Słownik języka polskiego*, t. I–VIII, Warszawa 1900–1927, [on-line:] <https://szukajwslownikach.uw.edu.pl/slownik-warszawski/>.
- ŚWITAŁA-TRYBEK D., 2018, *Słodyczne odpustowe jako element dziedzictwa kulinarnego Śląska*, „Zeszyty Naukowe Wyższej Szkoły Turystyki i Języków Obcych w Warszawie. Turystyka i Rekreacja” z. 1, s. 211–226.
- ŚWITAŁA-TRYBEK D., 2022, *(Za)pamiętany obraz „słodkiego” dzieciństwa, czyli opowieści o maszketach*, „Literatura Ludowa” LXVI, nr 1: *Dzieci, jedzenie i media*, s. 7–24, <https://doi.org/10.12775/LL.1.2022.001>.
- USJP: S. Dubisz (red.), *Uniwersalny słownik języka polskiego*, t. I–IV, Warszawa 2003.
- WESOŁOWSKA H., 1989, *Zwyczaje i obrzędy rodzinne*, [w:] D. Simonides (red.), *Folklor Górnego Śląska*, Opole, s. 95–169.
- WITASZEK-SAMBORSKA M., 2005, *Studia nad słownictwem kulinarnym we współczesnej polszczyźnie*, Poznań.
- Wielki słownik języka polskiego PAN. Geneza, koncepcja, zasady opracowania*, praca zbiorowa, red. P. Żmigrodzki, M. Bańko, B. Batko-Tokarz, J. Bobrowski, A. Czelakowska, M. Grochowski, R. Przybylska, J. Waniakowa, K. Węgrzynek, Kraków 2018, [on-line:] <https://wsjp.pl> (dostęp: 20 XI 2023).
- WSJP PAN: P. Żmigrodzki (red.), *Wielki słownik języka polskiego PAN*, [on-line:] <https://wsjp.pl> (dostęp: 1 I 2025).

Netografia

- ADAMKOWICZ M., *Słodko-gorzka opowieść o cukierkach Kanolda*, Dziennik Bałtycki, [on-line:] <https://dziennikbałtycki.pl/slodkogorzka-opowiesc-o-cukierkach-kanolda/ar/3318676>.
- Dlaczego FAWOREK nazywamy FAWORKIEM?*, Narodowe Centrum Kultury, [on-line:] <https://www.nck.pl/projekty-kulturalne/projekty/ojczysty-dodaj-do-ulubionych/ciekawostki-jezykowe/dlaczego-faworek-nazywamy-faworkiem-,cltt,F>.
- Kopa ornontowicka*, Ministerstwo Rolnictwa i Rozwoju Wsi, [on-line:] <https://www.gov.pl/web/rolnictwo/kopa-ornontowicka>.
- MARKOWSKI Z., *Maszket*, antryj.pl, [on-line:] <https://www.antryj.pl/slowa-klu czowe/maszket>.
- Moczka*, Narodowe Centrum Kultury, [on-line:] <https://www.nck.pl/projekty-kulturalne/projekty/ojczysty-dodaj-do-ulubionych/ciekawostki-jezykowe/MOCZKA>.
- Muzeum Archeologiczne i Etnograficzne w Łodzi, [on-line:] <https://www.maie.lodz.pl/pl/aktualnosci/6-stycznia-uroczystosc-objawienia-panskiego-epifania-trzech-kroli-szczodry-dzien/>.
- Orzechowe ule z advocatem*, gotujmy.pl, [on-line:] <https://gotujmy.pl/orzechowe-ule-z-advocatem,przepisy-ciastka-przepis,273070.html>.
- Słodycze*, [w:] Wikipedia. Wolna Encyklopedia, [on-line:] <https://pl.wikipedia.org/wiki/S%C5%82odycze>.
- Szczodraki na święto Trzech Króli. Co to są szczodraki i dlaczego warto odkurzyć zapomnianą tradycję [PRZEPIS]*, Dziennik Polski, [on-line:] <https://dziennikpolski24.pl/szczodraki-na-swieto-trzech-kroli-co-to-sa-szczodraki-i-dlaczego-warto-odkurzyc-zapomniana-tradycje-przepis/ar/c17-17178057>.

ABSTRACT

Urzinki, bo sie urzino. MOTIVATION OF DIALECTAL NAMES OF SWEETS (USING THE EXAMPLE OF MATERIAL FROM SILESIA)

The subject of the present paper falls within the area of culinary studies in a broad sense. It aims to discuss dialectal names of sweets and to examine the semantic motivation behind these names. The foundation for the observations made in the paper consists of 78 culinary terms extracted from Lidia Przymuszała and Dorota

Świtała-Trybek's *Leksykon dziedzictwa kulinarnego Śląska* ['A lexicon of the culinary heritage of Silesia'].

The analysis of the material revealed that the main factors underlying the semantic motivation of dialectal names of sweets include: the primary ingredient of the dish/product (*jabłecznik* ['apple cake'], *makownik* ['poppy seed cake'], *śliwczok* ['plum cake']), additional ingredients (*anyżki* ['anise-flavoured sweets'], *zozworki* ['ginger-flavoured sweets']), the absence of a certain ingredient (*kołacz prosty* ['plain cake'], *bidakuchen* ['poor cake']), various methods of preparation of the dish (*szulka* ['cinnamon-flavoured horn'], *topielec* [lit. 'drowned man'], *urzinki* [lit. 'cuttings']), its organoleptic properties such as appearance (colour: *białe pierniki* ['white gingerbread'], and shape: *kamyczki* [lit. 'stones'], *kopki* [lit. 'small heaps'], *kulki* [lit. 'balls']), sound (*chrust* [lit. 'brushwood'], *chrustki*, *chruściki*), consistency (*ciaplyta* [lit. 'goo']), as well as temporal-occasional factors (*martiny* [lit. 'St. Martin'], *nowoletniki* [lit. 'new year'], *radośnik* [lit. 'happy']) or indicating the connection of the dish to a specific region, city or country (*kopa ornontowicka* ['Ornontowice cake'], *ciasteczka cieszyńskie* ['Cieszyn cookies'], *kołacz pruski* ['Prussian cake']).

EMIL POPŁAWSKI 

INSTYTUT JĘZYKA POLSKIEGO PAN, KRAKÓW
emil.poplawski@ijp.pan.pl

PRZYSŁOWIOWA WIGILIA

Słowa kluczowe: przysłowie kalendarzowe, Wigilia Bożego Narodzenia, gwary polskie, język polski

Keywords: calendar proverb, Christmas Eve, Polish dialects, Polish language

Uwagi wstępne

Wśród przysłów kalendarzowych¹ w polszczyźnie związanych ze świętami Bożego Narodzenia zróżnicowaną grupę stanowią jednostki odnoszące się do dnia Wigilii (24 grudnia)². Udało się zgromadzić w sumie osiemnaście paremii³ (uogólnione

-
- 1 Syntetycznie o przysłowiach kalendarzowych pisze we wstępie do *Nowej księgi przysłów i wyrażeń przysłowiowych polskich* Julian Krzyżanowski (NKPP I: VIII–IX). Badacz zalicza je do tzw. przysłów niewłaściwych, czyli takich, które nie mają wszystkich cech przypisywanych przysłowiom właściwym. Przysłowia kalendarzowe charakteryzują się zatem: dydaktyzmem, małą zmiennością, względną trwałością w danym języku oraz powszechnością, internacjonalizmem (z zastrzeżeniem dotyczącym szczególnie prognostyków pogodowych, stanowiących znaczną grupę wśród przysłów kalendarzowych ze względu na odmienności klimatyczne w różnych krajach). Natomiast są na ogół pozbawione alegoryczności (czyli dwóch znaczeń – dosłownego i przenośnego, przy czym to drugie jest ważniejsze niż pierwsze) oraz obrazowości (czyli odwołania do prostych obrazów, dobitnie wyrażających abstrakcyjne treści).
 - 2 Przysłowia (prawie wyłącznie kalendarzowe) oraz innego typu frazemy odnoszące się do Adama i Ewy jako pierwszych rodziców (ich wspomnienie obchodzone jest również 24 grudnia), notowane w gwarach polskich, opisałem w: Popławski 2014: 28–34, 61–65.
 - 3 Terminów *przysłowie kalendarzowe* i *paremia* w tym artykule używam wymiennie.

postaci uwzględniające rozmaite realizacje wariantywne), które podają różne źródła. Główne z nich to największy w polszczyźnie zbiór paremiologiczny – *Nowa księga przysłów i wyrażen przysłowiowych polskich* (NKPP) oraz stworzony i wydawany w Instytucie Języka Polskiego PAN w Krakowie *Słownik gwar polskich* (SGP PAN)⁴ i jego kartoteka (KSGP), które stanowią z kolei największy zasób polskiej leksyki i frazematyki w dialektach. Ta kartoteka zawiera ekscerpty ze źródeł drukowanych i zapisy rękopiśmienne. Gromadząc materiał językowy, starałem się docierać do pierwotnych zapisów źródłowych (oba wskazane źródła często podają materiał z innych opracowań).

Jakkolwiek przysłowia kalendarzowe w polszczyźnie rzadko były przedmiotem odrębnych opisów (nie tylko z perspektywy lingwistycznej czy lingwistyczno-kulturowej), to przedstawienie pełnego stanu badań wymagałoby osobnego opracowania⁵. Wymienię tutaj jedynie publikacje książkowe. Tego typu jednostkom poświęcił nieco uwagi Jan Stanisław Bystron w pracy *Przysłowia polskie* (Bystron 1933), stanowiącej paremiologiczne kompendium⁶. Wśród ujęć monograficznych można wymienić publikację Magdaleny Jaszczewskiej, *Polskie i rosyjskie paremie kalendarzowe w aspekcie kulturowym* (Jaszczewska 2018) oraz trochę wcześniej wydane opracowanie Emila Popławskiego, *Frazemy z biblijnymi nazwami osobowymi w gwarach polskich* (Popławski 2014), w którym ponad połowę materiału stanowiły przysłowia kalendarzowe (por. przyp. 8)⁷.

Dzień Wigilii Bożego Narodzenia w paremiach nie był dotąd przedmiotem odrębnego opisu. Zajmuje on szczególne miejsce w polskiej kulturze i obyczajowości. Wiążą się z nim rozliczne – regionalnie zróżnicowane – obrzędy, zwyczaje i wierzenia. Istotne miejsce wśród nich zajmuje tradycyjna wieczerza w rodzinnym gronie. W przysłowiach kalendarzowych ujawniają się tylko niektóre przejawy

4 Dotąd ukazał się do hasła *jedyk* (t. X, z. 4 [35], Kraków 2023).

5 Nie mam tu na myśli rozlicznych i różnorodnych zbiorów paremiologicznych, starszych i nowszych, różnej wielkości (publikowanych jako odrębne pozycje oraz w czasopismach, jak też pozostających w rękopisach), przynoszących materiał z polszczyzny literackiej i dialektalnej, stworzonych przez amatorów i badaczy. Dość dobry wgląd w tego typu materiały umożliwia wykaz źródeł NKPP (IV: 28–155; pozycje oznaczone literą Z).

6 O tego typu przysłowiach wspomina również Grzegorz Szpila (2003: 67–74) w swoim wartościowym, syntetycznym opracowaniu o charakterze kompendium. Tych paremii autor nie nazywa kalendarzowymi (choć wskazuje na ich związki z kalendarzem), ale zalicza je do szerszej grupy przysłów pogodowych.

7 Oboje autorzy opublikowali też w ostatnich kilkunastu latach szereg artykułów dotyczących przysłów związanych z różnymi dniami świątecznymi (głównie z kalendarza liturgicznego).

i okoliczności świętowania wigilijnego dnia. Przyjrzyjmy się zatem tym paremiom i treściom, które się w nich utrwały.

Prezentacja i analiza przysłów

Zebrane paremie wpisują się w 7 (z ponad 20) tematycznych grup⁸, charakterystycznych dla przysłów kalendarzowych, dotyczących: pogody (4), pogody i przyrody (1), pogody i pracy na roli i w gospodarstwie (5), pogody i życia człowieka zgodnego z cyklem przyrody (1), przyrody (1), pracy w gospodarstwie (1) oraz życia człowieka (5). Oto ich zestawienie według wskazanych zakresów tematycznych, w porządku chronologicznym⁹ oraz ze wskazaniem odmiany języka, w jakiej zostały zanotowane¹⁰:

- 8 Odnoszę się do podziału, który wynikł z analizy przeprowadzonej w mojej pracy poświęconej frazomom z biblijnymi nazwami osobowymi w gwarach polskich (Popławski 2014). Opisałem w niej, obok połączeń wyrazowych innego typu, 271 przysłów (ta liczba odnosi się do uogólnionych postaci, uwzględniających rozmaite realizacje wariantywne) – w większości kalendarzowych (stanowiły one ponad połowę zgromadzonego materiału badawczego). W przywołanej klasyfikacji wyodrębniłem w sumie 22 grupy paremii (Popławski 2014: 209–217). Ten podział okazał się również przydatny (czasem z nieznacznymi modyfikacjami) przy opisie przysłów odnoszących się do: św. Mikołaja i dnia jego wspomnienia (Popławski 2016), podobnie do św. Jerzego (Popławski 2019), jak też do święta Zesłania Ducha Świętego (Popławski 2020), do dnia Nowego Roku (1 stycznia) oraz do nowego roku (kolejnego roku) (Popławski 2022) czy do święta Trzech Króli (Popławski 2023). Sprawdza się również w czynionych przeze mnie obserwacjach przysłów kalendarzowych, związanych w szczególności z okresem Adwentu i Narodzenia Pańskiego.
- 9 Zaświadczenia jednostek datuję na podstawie informacji zawartych w źródłach, a przy ich braku uwzględniam rok wydania publikacji.
- 10 Wykorzystuję podstawowy w dialektologii polskiej podział na pięć dialektów: śląski (Śl), małopolski (Mp), mazowiecki (Maz), wielkopolski (Wp) oraz kaszubski (Kasz) (a mówiąc ściślej: tę jego wersję, która obowiązuje w SGP PAN). W zebranym materiale nie pojawiły się przysłowia notowane na terenie dialektu mazowieckiego i kaszubskiego. Nie oznacza to zapewne, że na tych terenach nie funkcjonowały tego typu jednostki. Bardziej prawdopodobne wydaje się to, że nie zostały one tam zapisane. Dodatkowo wprowadziłem skrót bl. (brak lokalizacji) dla notacji, dla których nie udało się ustalić lokalizacji geograficznych. W przedstawionej kolejności prezentowane są relacje gwarowe (z zachowaniem porządku chronologicznego w ramach dialektów). Wyjaśnienia wymaga dialekt kaszubski. Mocą ustawy sejmowej (Ustawa) zyskał on w 2005 r. status języka regionalnego. Tradycyjnie jednak był traktowany w językoznawstwie polskim jako jeden z pięciu głównych dialektów polskich.

- dotyczące pogody¹¹:

Jak we Wilią z dachu ciecze, zima się długo przewlecze

dialekty:

XX w.: Mp – *Jak we Wilią z dachu ciecze, zima się długo przewlecze* ok. Andrychowa wad¹² [Lud XI: 194]¹³

Jaka Wigilia, taki styczeń

XX w.: *Jaka Wigilia, taki styczeń* [NKPP I: 139]

Pogoda na Wigilię Narodzenia do Nowego Roku się nie zmienia

XX w.: *Pogoda na Wigilię Narodzenia do Nowego Roku się nie zmienia* [NKPP I: 139]

Wigilia/Wilia jasna, święty Jan¹⁴ ciemny obiecują rok przyjemny¹⁵

- dialekty:

XIX w.: Śl – *Wigilia jasna, święty Jan ciemny obiecują rok przyjemny* Śl [Wierzbicki 1882: 182]

XX w.: Śl – *Wilia jasna, święty Jan ciemny obiecują rok przyjemny* Ciesz [NKPP I: 141];

11 Przysłowia w ramach wydzielonych grup tematycznych ułożone są alfabetycznie. Pogrubienie wskazuje na uogólnioną postać prezentowanych paremii, wyabstrahowaną ze źródłowych zaświadczeń i pozbawioną fonetycznych cech gwarowych. Ukośnikami / oddzielone są komponenty wariantywne (ułożone w porządku alfabetycznym), a w nawiasach okrągłych ujęte komponenty fakultatywne. W zapisie bardziej zróżnicowanych wariantów danego przysłowia stosuję nawias kwadratowy: [] (jako nawias w nawiasie). By nadmiernie nie komplikować uogólnionej postaci przysłowia, trzykrotnie jego realizacje przedstawiam osobno jako: inna wersja tego przysłowia (jeden raz) lub inne wersje tego przysłowia (dwa razy). Ich uogólnione postacie są pogrubione i kursywne.

W cytatach nie uwspółcześniał pisowni historycznej ani nie ingeruję w zapisy gwarowe (w źródłach nie wystąpiły przysłowia zapisane fonetycznie). Pojawiające się błędy w zapisach poprawiam według aktualnie obowiązującej normy.

- 12 Lokalizacje geograficzne, które towarzyszą cytatom gwarowym, podaję w miarę możliwości precyzyjnie: nazwa wsi lub miasta (niepowiatowego) i skrót powiatu (według aktualnego podziału administracyjnego). Nierzadko jednak trzeba poprzestać na mniej precyzyjnym określeniu. Rozwiązanie wszystkich skrótów geograficznych znajduje się na końcu artykułu.
- 13 Wykaz wszystkich źródeł materiału językowego wraz z przypisanymi do nich skrótami znajduje się na końcu artykułu.
- 14 Wspomnienie św. Jana Apostoła i Ewangelisty obchodzone jest 27 grudnia.
- 15 To przysłowie było już przedmiotem mego opisu w: Popławski 2014: 79.

- dotyczące pogody i przyrody:

Jak nie odleć ptaki do Michała¹⁶, do Wilii zima nie nastąpi trwała

- dialekty:

XX w.: Śl – *Jak nie odleć ptaki do Michała, do Wilii zima nie nastąpi trwała* Ciesz [NKPP II: 445];

- dotyczące pogody i pracy na roli i w gospodarstwie:

Jak/Jeżeli na/we Wigilię/Wilię jasno, to w stodole ciasno¹⁷

- dialekty:

XIX w.: Mp – *Jeżeli na Wilię jasno, to w stodole ciasno* Kroś [Lud VI: 69]

XX w.: Mp – *Jak we Wigilię jasno, to w stodole ciasno* Rzesz [NKPP I: 141]

Jak we Wilię/Wilię gwiazdy świecą, kury dobrze jajka niosą

XX w.: *Jak we Wilie gwiazdy świecą, kury dobrze jajka niosą* [NKPP I: 139]

- dialekty:

XX w.: Śl – *Jak we Wilie gwiazdy świecą, kury dobrze jajka niesą* Ciesz [NKPP I: 139]

XXI w.: Mp – *Jak we Wilije gwiozdy swiycem, kury dobrze jojka niesom* Murzasichle tatr [KąśILG XI: 428]

Jeżeli dzień wigilijny pogodny, będzie roczek urodny

- dialekty:

XX w.: Mp – *Jeżeli dzień wigilijny pogodny, będzie roczek urodny* ok. Pisków świd [Kołodziński 1926: 135]¹⁸

We Wigilię mróz, będzie siana wóz

XX w.: *We Wigilię mróz, będzie siana wóz* [NKPP I: 140]

Wigilia/Wilija piękna a jutrzienka/jutrznia¹⁹ jasna – będzie stodoła ciasna

XX w.: *Wigilja piękna a jutrzienka jasna – będzie stodoła ciasna* [SW II: 190]

- dialekty:

XIX w.: Śl – *Wilija piękna a jutrznia jasna – będzie stodoła ciasna* Ciesz [KaCiesz: 25]; bl. – *Wigilia piękna a jutrznia jasna – będzie stodoła ciasna* [StarPrzysł: 67]; *Wigilia piękna a jutrznia jasna – będzie stodoła ciasna* [Wierzbicki 1882: 182]

16 Wspomnienie św. Michała Archaniola obchodzone jest 29 września.

17 W jednym ze źródeł znalazło się takie ogólne stwierdzenie: *Jasna Wilia Bożego Narodzenia zwiastuje dobry rok następny* Śl [Wallis 1960: 54]. Nie traktuję go jako przysłowia.

18 W NKPP (I: 138) pomyłkowo: *Jeśli dzień wigilijny...*

19 *Jutrznia* dawniej znaczyła też to samo, co *jutrzienka* (por. SJPD III: 444–445).

XX w.: Śl – *Wigilia piękna a jutrznia jasna – będzie stodoła ciasna* Ciesz [NKPP I: 141]; *Wigilia piękna a jutrznia jasna – będzie stodoła ciasna* Groszowice-Opole²⁰ [Wallis 1960: 123]

inne wersje tego przysłowia:

Gdy Wigilia i jutrznia jasna – będzie stodoła ciasna

XX w.: *Gdy Wigilia i jutrznia jasna – będzie stodoła ciasna* [NKPP I: 141]

Wilija jasna – będzie stodoła ciasna

◦ dialekty:

XXI w.: Mp – *Wilijo jasno – będzie stodoła ciasno* N-tar [KąśILG XI: 428];

- dotyczące pogody i życia człowieka zgodnego z cyklem przyrody:
We Wilię jasno, na biedne dziewczki ciasno, we Wilię chmurno, na biedne dziewczki górno
◦ dialekty:
XX w.: Mp – *We Wilię jasno, na biedne dziewczki ciasno, we Wilię chmurno, na biedne dziewczki górno* ok. Andrychowa wad [Lud XI 194];
- dotyczące przyrody:
We Wilię przybywa dnia na kurzą stopę, na Nowy Rok – na kurzy krok
◦ dialekty:
XX w.: Śl – *We Wilije przybywa dnia na kurzą stopę, na Nowy Rok – na kurzy krok* Sucha Górna (Czeski Cieszyn)²¹ [NKPP I: 140];
- dotyczące pracy w gospodarstwie:
Nie dba koń o święto, byle w Wilją nie pościł
XIX w.: „*Nie dba koń o święto, byle w Wilją nie pościł* (kiedy nie zna Wilji)” [Adalb: 224];
- dotyczące życia człowieka:
Głodny się jeny trzy razy do roku naje: w kiermasz²², w Wilją i kiedy świni nie biją
◦ dialekty:
XIX w.: Śl – *Głodny sie jeny trzy razy do roku naje: w kiermasz, w Wilją* (Bożego Narodzenia) *i kiedy świnię biją* Ciesz [Cinciała 1888: 307]

20 Groszowice to dzielnica Opola.

21 Wieś polska po stronie czeskiej (na Zaolziu).

22 Chodzi tu zapewne o odpust – święto kościelne, por. SJPD III: 667 (*kiermasz* w zn. 2).

inne wersje tego przysłowia:

Chłop się trzy razy w roku naje: we Wiliją, jak świnie biją i jak mama chłopca mają

◦ dialekty:

XX w.: Śl – *Chłop się trzy razy w roku naje: we Wiliją, jak świnie biją i jak mama chłopca mają* Ciesz [NKPP I: 263]

Naje się jeny trzy razy w roku: w kiermasz, we świętą Wiliję i jak tatulek świnie zabije

XX w.: Śl – *Najy sie jyny trzi razy w roku: w kiermasz, we świyntóm Wilije i jak tatulek świnie zabije* Sucha Górna (Czeski Cieszyń) [NKPP I: 633]

Jakiś w Wigilię/we Wiliją, takiś cały rok

XX w.: *Jakiś w Wigilią, takiś cały rok* [NKPP I: 139]

◦ dialekty:

XIX w.: Mp – *Jakiś we Wiliją, takiś cały rok!* Tarnob [Mátyás 1895: 5]²³

Kiedy będzie tego dniczka, co się będzie nazywała Wilijiczka, to ja se też pojem

◦ dialekty:

XX w.: Śl – *Kiedy bydzie tego dniczka, co sie bydzie nazywała Wilijiczka, to jo se też pojym* Ciesz [Ondrusz 1954: 65]²⁴

Na świętą Wiliję każdy się naje i napije

◦ dialekty:

XX w.: Śl – *Na świyntóm Wilije każdy sie najy i napije* Ciesz [B. 1928: 19]; *Na świętóm Wilije każdy sie najy i napije* Śl [KaŚl: 141]; *Na świyntóm Wilije każdy sie najy i napije* Ciesz [Ondrusz 1954: 85]²⁵

23 W NKPP (I: 138) wskazano na notkę o tej książeczce Karola Mátyása zamieszczoną w czasopiśmie „Wisła” (t. IX, s. 202), w której pojawiło się to przysłowie.

24 To przysłowie zostało powtórzone w późniejszym, największym zbiorze paremicznym Józefa Ondrusza (Ondrusz 1960: 105).

25 W: Ondrusz 1954 jako źródła tego przysłowia zostały wskazane wcześniej wydane i w tym opracowaniu przywołane niewielkie zbiory paremii – w „Orlim Locie”, R. IX i w KaŚl. Trzecim źródłem tej jednostki, z którego czerpie J. Ondrusz (1954), były potraktowane łącznie trzy zbiorki przysłów (jeden rękopiśmienny i dwa ilustrowane) zebrane i wykonane przez członków koła krajoznawczego przy Seminarium Nauczycielskim w Bobrku – od 1932 r. dzielnicy Cieszyńa (po stronie polskiej) – przechowywane (w czasie, kiedy J. Ondrusz tworzył swój zbiór) w bibliotece tamtejszego Liceum Pedagogicznego (w: Ondrusz 1954 oznaczone skrótem L.). Jeśli chodzi o relację z tego trzeciego źródła, to podaję ją za: Ondrusz 1954. To przysłowie, ze wskazaniem na trzy wymienione źródła, również zostało powtórzone w: Ondrusz 1960: 138.

**Na/w/we (świętą) Wilią/Wilią/Wilię chłopce/chłopców/dzieci/synków
biją/bije ([a] we Święta [to] dziewczęta)**

XIX w.: *Na Wilią dzieci biją* [Orkan 1900: 16]

◦ **dialekty:**

XIX w.: *Śl* – *We Wilią chłopce biją, a we Święta dziewczęta* Ciesz [Cinciała 1894: 794]; *Śl i Mp* – *W Wilią dzieci biją* ok. Praszki oles i Wielunia [Kolberg 1890: 49]; *Mp* – *Na Wilią dzieci biją* Sier [Szaniawski 1851: 360]; *We Wilią chłopców biją, we Święta dziewczęta!* Ponice n-tar [Ulanowska 1888: 101]; *Wp* – *We Wilią dzieci biją* Wp [Tworzymir 1861: 639]; *bl.* – *We Wilią dzieci biją* [StarPrzysł: 67]

XX w.: *Śl* – *We Wilije synków bije, a we Świynta dziywczynta. We wilióm chłopców bijóm, a we Świynta, to dziywczynta* Ciesz [Ondrusz 1954: 129]²⁶; *We Wilią dzieci biją* Ryb [Wallis 1960: 122]

XXI w.: *Mp* – *We Wilijo chłopców bijo, a we Świynta dziywcynta* Piekienik n-tar [KąśSGO II: 576]; *We świyntom Wilijom dzieci bijom* Dzianisz tatr [KąśILG XI: 427]

inna wersja tego przysłowia:

Wilija rada dzieci bija

◦ **dialekty:**

XIX/XX w.: *Mp* – „*Wilija rada dzieci bija* – straszą starsi domownicy dziawę, przepowiadając jej, że w Wilię obite dziecko będzie brało chłostę przez cały rok” Brzozowa tarn i ok. Zakliczyna tarn [Świętek 1998: 58].

W zaprezentowanych przysłowiaach pojawia się kilka nazw dnia poprzedzającego święto Bożego Narodzenia. Obok podstawowej – *Wigilia*, częściej występują jej historyczne i przechowane w gwarach odmiany: *Wilia* czy *Wilija*, a nawet hipokorystykum *Wilijiczka*. Po jednym razie pojawiły się też dwukomponentowe nominacje: *Wigilia Narodzenia*, z dodatkowym określeniem *święta Wilija* i opisowa *dzień wigilijny*²⁷.

Najwcześniejsze poświadczenia sięgają pierwszej połowy XIX w., co nie oznacza, że te paremie nie funkcjonowały wcześniej, prymarnie w ustnej odmianie

26 To przysłowie (w dwóch przywołanych postaciach oraz z: Cinciała 1894: 794) także powtórzyło się w: Ondrusz 1960: 216. Przy wersji *We Wilije synków bije, a we Świynta dziywczynta* pomyłkowo wskazano na zbiory Andrzeja Cinciały zamiast – jak w: Ondrusz 1954 – na zbiór samego autora – J. Ondrusza.

27 O etymologicznych dociekaniach nazw: *Wigilia*, *Wilia*, *Wilija* oraz o innych określeniach dnia poprzedzającego święto Bożego Narodzenia w gwarach polskich pisze Barbara Grabka (2012: 34–36).

języka, a dopiero później (nieraz prawdopodobnie po długim czasie) zostały zapisane. Połowa z nich pochodzi z gwar, a tylko cztery z języka literackiego. Pozostałe pięć jednostek notowano w obu rejestrach polszczyzny.

Przysłowia odnoszące się wyłącznie do pogody oraz do pogody i innych sfer życia mają charakter prognostyków. Odwilż ma zapowiadać długą zimę: *Jak we Wilią z dachu ciecze, zima się długo przewlecze*²⁸. Z kolei przewidywania na dni po Wigilii zawiera paremia: *Pogoda na Wigilię Narodzenia do Nowego Roku się nie zmienia*. Natomiast długoterminową, optymistyczną prognozę, opartą na odmiennych warunkach atmosferycznych panujących w dzień wigilijny i jeden z kolejnych świątecznych dni, przynosi takie przysłowie: *Wigilia/Wilia jasna, święty Jan* [27 grudnia] *ciemny obiecują rok przyjemny*. Jednostka *Jaka Wigilia, taki styczeń* wpisuje się w grupę prognostyków na kolejne miesiące nowego roku. Na podstawie pogody w każdym z dwunastu dni od 24, 25, a nawet 26 grudnia przepowiadano pogodę na przyszły rok, co znalazło odbicie w licznych przysłowiaach kalendarzowych. W NKPP znajdziemy m.in.: *Na Boże Narodzenie masz lutego widzenie* (NKPP I: 140); *Święty Szczepan* [26 grudnia] *zapowiada, jaka pogoda w styczniu wypada* albo *Jaka pogoda w Szczepana panuje, taka na luty nam się szykuje* czy *Pogoda marcowa taka sama jak i szczepanowa* (NKPP III: 378); *Jak Apostoł* [św. Jan – 27 grudnia] *pokazuje, taki marzec następuje* (NKPP I: 825); *Niewiniątek dzień* [św. Młodzianków Męczenników – 28 grudnia] *pokaże, jaka pogoda w kwietniu się okaże* (NKPP II: 507); *Dzień sylwestrowy pokaże czas lipcowy* albo *Przez cały dzień sylwestrowy patrzaj, jaki będzie czas sierpniowy* (NKPP III: 364). Podobne przekonanie wiązało się z pogodą w czasie dwunastu dni od wspomnienia św. Łucji, obchodzonego 13 grudnia (por. Ogrodowska 2001: 106, 2012: 266–267 oraz przyp. 31), jednakże nie ujawniło się ono w paremiach związanych z tym świętem.

Z prognozowaniem dotyczącym zimowej aury do dnia Wigilii, na podstawie obserwacji zachowań ptaków na początku jesieni, mamy do czynienia w takim oto przysłowiu: *Jak nie odleć ptaki do Michała* [29 września], *do Wilii zima nie nastąpi trwała*.

Kilka paremii, które głównie odnoszą się do pogody i pracy na roli i w gospodarstwie, opiera się na przeświadczeniu, że pogodna Wigilia zwiastuje urodzaj: *Jeżeli*

28 Na tym samym rymie opiera się przysłowie (poświadczone od połowy XIX w. w języku literackim i gwarach) odnoszące się do święta, które wypada ponad miesiąc później: *Gdy w Gromnicę* [2 lutego] *z dachów ciecze, zima jeszcze się przewlecze* (por. NKPP II: 411). Dodajmy, że święto Matki Boskiej Gromnicznej uchodzi za ważny wskaźnik w czasie trwania zimy, co również znalazło wyraz w dobrze poświadczonej paremii (od drugiej połowy XIX w.): *Gromnica – zimy połowica* (por. ibid.).

dzień wigilijny pogodny, będzie roczek urodny. To przekonanie wyraża się również w zapełnieniu stodół: *Jak/Jeżeli na/we Wigilię/Wilię jasno, to w stodole ciasno*²⁹ oraz *Wigilia/Wilija piękna a jutrzeńka/jutrznia jasna – będzie stodoła ciasna* (inne wersje: *Gdy Wigilia i jutrznia jasna – będzie stodoła ciasna* oraz *Wilija jasna – będzie stodoła ciasna*; por. też niedawno przywoływany prognostyk: *Wigilia/Wilia jasna, święty Jan [27 grudnia] ciemny obiecują rok przyjemny*). Jak widzimy, również jasna zorza poranna w dzień wigilijny ma wskazywać na obfite plony. Podobna wiara ujawnia się w przysłowiu: *Jak we Wilię/Wilię gwiazdy świecą, kury dobrze jajka niosą*. Z kolei niesprzyjająca aura, jakkolwiek adekwatna do pory roku, zwiastuje niewielkie zbiory: *We Wigilię mróz, będzie siana wóz*.

Przeświadczenie o ładnej pogodzie w Wigilię, zapowiadającej urodzaj, znajduje odzwierciedlenie również w paremii: *We Wilię jasno, na biedne dziewczki ciasno, we Wilię chmurno, na biedne dziewczki górno*. Chodzi w niej prawdopodobnie o to, że dzięki obfitym plonom wiele panien będzie posażnych, natomiast kiedy aura nie dopisze – wiele z nich nie będzie mogło wnieść bogatego wiana.

Kolejne przysłowie: *We Wilię przybywa dnia na kurzą stopę, na Nowy Rok – na kurzy krok* wpisuje się w grupę jednostek wskazujących na nieznacznie wydłużający się dzień po przesileniu zimowym (22 grudnia), które zawierają charakterystyczne nazwy miar czasu. Do najczęściej notowanych należą: *Na Nowy Rok przybyło dnia na barani skok* czy *na zajęczy skok* (por. Popławski 2022); *Na Trzech Króli przybywa dnia na kurzą stopę* czy *Na Trzy Króle przybywa dnia na kura zapianie* (por. Popławski 2023). W opisywanej tu paremii wystąpiły dwa temporalne określenia wskazujące na różne, choć niemal niezauważalne odcinki czasu: krótszy – to *kurza stopa*, a dłuższy – to *kurzy krok*. Według współczesnych obliczeń 24 grudnia dzień jest dłuższy od najkrótszego w roku o ok. 20 sekund, a 1 stycznia – o ok. 6 minut.

Jednostkę *Nie dba koń o święto, byle w Wilję nie pościł* trudno bez wątpliwości zaliczyć do przysłów kalendarzowych. Ma ona bowiem – w odróżnieniu od typowych przysłów kalendarzowych – pewne znaczenie naddane³⁰: koń musi jeść każdego dnia i w odpowiednim rytmie. Zaleca się, by zwierzę jadło często, wolno i nie za duże ilości pokarmu. W związku z tym post, jaki tradycyjnie ludzie

29 Por. dwa przeczące sobie przysłowia, oparte na tym samym rymie, odnoszące się do Nowego Roku: *Na Nowy Rok, gdy/jeśli jasno, będzie w gumnach ciasno/i w gumnach też będzie ciasno* (inna wersja: *Na Nowy Rok jasno, w gumnach/stodole (będzie) ciasno*) oraz *Na Nowy Rok niejasno, w gumnach będzie ciasno* (Popławski 2022).

30 Por. przyp. 1 oraz stwierdzenie G. Szpili (2003: 72): „Prognostyki właściwe i rolnicze nie są strukturami metaforycznymi, co odróżnia je od przysłów właściwych. Znaczą one tyle, co wyrażają”.

zachowywali w Wigilię do wieczerzy, mógłby narazić konia na problemy zdrowotne. Ze względu na wyraźne odniesienie do dnia wigilijnego ta paremia została uwzględniona w niniejszym opisie.

Przejdźmy do przysłów dotyczących życia człowieka. Część z nich również ma związek z jedzeniem: *Głodny się jeny trzy razy do roku naje: w kiermasz, w Wilję i kiedy świnię biją* (inne wersje: *Chłop się trzy razy w roku naje: we Wiliją, jak świnię biją i jak mama chłopca mają* oraz *Naje się jeny trzy razy w roku: w kiermasz, we świętą Wiliją i jak tatulek świnię zabije*); *Kiedy będzie tego dniczka, co się będzie nazywała Wilijiczka, to ja se też pojem*; *Na świętą Wiliją każdy się naje i napije*. Każda z trzech przywołanych jednostek nawiązuje do tradycyjnej wieczerzy wigilijnej. Osobnego komentarza wymaga paremia notowana w trzech wersjach. Z powodów formalnych należałoby zaliczyć ją raczej do priameli, czyli do takiego typu przysłów, które są „ciągami wyrazów, fraz lub krótkich zdań opatrzonych jednym komentarzem, stanowiącym rodzaj klamry sankcjonującej uszeregowanie obok siebie mniej lub bardziej odmiennych elementów” (Szpila 2003: 80). Ze względu na to, że omawiana jednostka zawiera trójelementowe zestawienie, dodajmy – wyrażen przyimkowych i fraz porównawczych, stanowi przykład najczęściej spotykanych priameli. Mniej typowe w jej strukturze jest to, że owa *klamra* pojawia się na początku, tak jak przy zapowiedzi wyliczenia. Nietypowość tego priameli można dostrzec również na poziomie treści. Dominuje w nim raczej deskrypcja nad pouczeniem (por. Szpila 2003: 83, tam też odpowiednie przykłady). W niniejszym opisie znalazł się on również z racji wyraźnego wskazania na dzień wigilijny.

Przysłowia o strukturze priameli (albo je przypominające) pojawiły się już wśród jednostek dotyczących pogody oraz pogody i pracy na roli i w gospodarstwie: *Wigilia/Wilia jasna, święty Jan ciemny obiecują rok przyjemny* oraz *Wigilia/Wilija piękna a jutrzeńka/jutrznia jasna – będzie stodoła ciasna* (inne wersje: *Gdy Wigilia i jutrznia jasna – będzie stodoła ciasna* i *Wilija jasna – będzie stodoła ciasna*). Wykazują one w minimalnym stopniu cechy tego typu paremii, gdyż zawierają jedynie dwa elementy zestawienia, ale za to lapidarny komentarz pojawia się jako ich zwieńczenie. Jedna wersja drugiej jednostki uległa skróceniu i przestała być priamelem. Druga wersja z kolei wymyka się jednoznacznej kwalifikacji. Wprawdzie wykazuje podobieństwa do priameli, ale ma postać zdania podrzędnego okolicznikowego warunku. Takie konstrukcje składniowe nierzadko występują w przysłowiaach kalendarzowych. Omawiane priamele różnią się od wcześniejszych tym, że składające się na nie dwuelementowe zestawienia tworzą jedną całość. We wcześniejszych, każdy komponent trójelementowego ciągu mógł być spuentowany niezależnie od innych (Szpila 2003: 82).

Dwie ostatnie paremie wiążą się z przekonaniem, że to, co wydarza się w Wigilię, determinuje przebieg kolejnego roku: *Jakiś w Wigilię/we Wiliją, takiś*

cały rok oraz poświadczane w różnych odmianach – *Na/w/we (świętą) Wilią/Wiliją/Wilię chłopce/chłopców/dzieci/synków biją/bije* ([a] *we Święta [to] dziewczęta*) (inna wersja: *Wilija rada dzieci bija*). Druga z nich stanowi dodatkowo przestrożę przed karami cielesnymi, dawniej nierzadko stosowanymi jako środek dyscyplinujący dzieci. Warto dodać, że w jej skróconej wersji doszło do personifikacji dnia, do którego odnoszą się opisywane paremie. Z tego typu metaforą nierzadko można spotkać się w zasobie przysłów kalendarzowych.

Przysłowia dotyczące życia człowieka ujawniają kilka aspektów językowego obrazu wigilijnego dnia. Jak już wspomniałem, istotne miejsce wśród wigilijnych zwyczajów zajmuje tradycyjna wieczerza w rodzinnym gronie, nieraz poprzedzana całodziennym powstrzymywaniem się od spożywania pokarmów. W związku z tym powstawało wrażenie, że Wigilia to ten dzień, w którym można się porządnie najeść, co najdobitniej wyraża paremia: *Na świętą Wilię każdy się naje i napije*. Poza tym wigilijny dzień uchodził za szczególny dzień, na który oczekiwano, z którym wiązały się rozliczne obrzędy, zwyczaje i wierzenia, stąd też stał się swoistym wskaźnikiem na cały rok: *Jakiś w Wigilię/we Wiliją, takiś cały rok*.

Zebrane jednostki wykazują dość duże zróżnicowanie strukturalne. Pod tym względem można podzielić je na sześć grup liczących od jednego do ośmiu przysłów:

- 1) mające postać zdania pojedynczego (1): *Pogoda na Wigilię Narodzenia do Nowego Roku się nie zmienia*;
- 2) mające postać zdań współrzędnych łącznych (3): *Na świętą Wilię każdy się naje i napije*; *Na/w/we (świętą) Wilią/Wiliją/Wilię chłopce/chłopców/dzieci/synków biją/bije* ([a] *we Święta [to] dziewczęta*) (inna wersja: *Wilija rada dzieci bija* – w formie zdania pojedynczego); *We Wilię przybywa dnia na kurzą stopę, na Nowy Rok – na kurzy krok*;
- 3) mające postać zdań podrzędnych przydawkowych, opartych na schemacie *jaki... taki...* (2): *Jaka Wigilia, taki styczeń*; *Jakiś w Wigilię/we Wiliją, takiś cały rok*;
- 4) mające postać zdań podrzędnych okolicznikowych warunku – ze spójnikiem *jak* lub *jeżeli* (8): *Jak/Jeżeli na/we Wigilię/Wilię jasno, to w stodole ciasno*; *Jak nie odleć ptaki do Michała, do Wilii zima nie nastąpi trwała*; *Jak we Wilią z dachu ciecze, zima się długo przewlecze*; *Jak we Wilię/Wilię gwiazdy świecą, kury dobrze jajka niosą*; *Jeżeli dzień wigilijny pogodny, będzie roczek urodny*; też bezspójnikowych: *We Wigilię mróz, będzie siana wóz*, oraz podwójne: *We Wilię jasno, na biedne dziewczki ciasno, we Wilię chmurno, na biedne dziewczki górno*; ze spójnikiem *byle*: *Nie dba koń o święto, byle w Wiliją nie pościł*;

- 5) mające postać zdania wielokrotnie złożonego podrzędnie (1): *Kiedy będzie tego dniczka, co się będzie nazywała Wilijiczka, to ja se też pojem;* oraz
- 6) mające postać priameli (3): *Głodny się jeny trzy razy do roku naje: w kiermasz, w Wilję i kiedy świnię biją* (inne wersje: *Chłop się trzy razy w roku naje: we Wilję, jak świnię biją i jak mama chłopca mają* oraz *Naje się jeny trzy razy w roku: w kiermasz, we świętą Wilję i jak tatulek świnię zabije*); *Wigilia/Wilia jasna, święty Jan ciemny obiecują rok przyjemny; Wigilia/Wilija piękna a jutrzienka/jutrznia jasna – będzie stodoła ciasna* (inne wersje: *Gdy Wigilia i jutrznia jasna – będzie stodoła ciasna* oraz *Wilija jasna – będzie stodoła ciasna*).

Widzimy zatem, że – podobnie jak w większości przysłów kalendarzowych – przeważają struktury hipotaktyczne nad parataktycznymi.

Tak samo rzecz się ma z rymami. Są one konstytutywną cechą prawie wszystkich opisywanych paremii. Na ogół występują w nich rymy dokładne, np.: *ciecze – przewlecze, ciemny – przyjemny, jasna – ciasna i jasno – ciasno, mróz – wóz, pogodny – urodny* czy *świecą – niosą (niesą)*, też z heortonimem: *Wilję – biją – mają, Wilija – bija, Wilję – napije* czy z hipokorystykami: *dniczka – Wilijiczka*.

Podsumowanie

Przedstawione przysłowia świadczą o tym, że z dniem Wigilii wiąże się niemała grupa tematycznie i formalnie zróżnicowanych jednostek. Znalazły się w nich odniesienia do warunków atmosferycznych panujących w tym świątecznym czasie oraz do zwyczajów (przede wszystkim do tradycyjnej wieczerzy) i wierzeń. Przysłowia kalendarzowe stanowią jeden z przejawów funkcjonowania dnia wigilijnego w bogatej w tym zakresie kulturze i religijności polskiej³¹. Warto na koniec

31 NKPP notuje jeszcze takie jednostki, które są raczej rymowanymi: *Od Łucyi dni dwanaście policz sobie do Wilii, patrz na słonko i na gwiazdy, a przepowiesz miesiąc każdy* – z objaśnieniem: „Wg wierzeń ludowych kolejne dni od 13 do 24 grudnia (podobnie jak od Wigilii do Trzech Króli) stanowią prognozę pogody na kolejne miesiące następnego roku”, a z Ciesz – w skróconej postaci: *Od Łucyje do Wilije* oraz również z Ciesz: *Pomacej kure na Łucyje: sniesie ci wajco na Wilije*, objaśnione jako: „Zwrot ośmieszający przepowiednie pogody związane ze świętą Łucją” [właściwie: z dniem wspomnienia św. Łucji – 13 grudnia] (NKPP II: 352). Nazwa *Wigilia (Wilija)* pojawia się również w porównaniach notowanych na Zaolziu i na Podhalu: *suchy jak sucho Wilija Ciesz* [Cz] Ondrusz 1954: 115, powtórzone w: Ondrusz 1960: 191;

zaznaczyć, że paremii odnoszących się do świąt Bożego Narodzenia jest w polszczyźnie kilka razy więcej (por. choćby NKPP I: 138–142), a te, które wiążą się ze świętem św. Szczepana, pierwszego męczennika, tworzą podobną liczebnie, co opisana, grupę jednostek (por. Popławski 2024).

Rozwiązanie skrótów geograficznych

Powiaty

n-tar – nowotarski; oles – oleski (Olesno); świd – świdnicki; tarn – tarnowski; tatr – tatrzański; wad – wadowicki

Inne

bl. – brak lokalizacji; Ciesz – Cieszyńskie; Ciesz [Cz] – Cieszyńskie po stronie Czech (Zaolzie); Kasz – dialekt kaszubski; Kroś – Krośnieńskie; Mp – Małopolska, dialekt małopolski; N-tar – Nowotarskie; Ryb – Rybnickie; Rzesz – Rzeszowskie; Sier – Sieradzkie; Śl – Śląsk, dialekt śląski; Tarnob – Tarnobrzeskie; Wp – Wielkopolska, dialekt wielkopolski

Literatura

Źródła

ADALB: S. Adalberg, *Księga przysłów, przypowieści i wyrażen przysłowiowych polskich*, Warszawa 1889–1894.

B. [BĄCZEK AŁOJZY], 1928, *Przysłowia śląskie*, „Orli Lot” nr 2, s. 19–20.

Wyglóndo jak sucho Wilija Ciesz [Cz] Ondrusz 1954: 134, powtórzone w: Ondrusz 1960: 224; *suchy jak Wilijo* ‘bardzo szczupły, wychudzony’ Czorsztyn n-tar [KąśILG X: 412]. Motywacja tych wyrażen wynika prawdopodobnie z nawiązania do postu, jaki tradycyjnie zachowywano w dzień wigilijny do czasu wieczery. Na południowych obszarach dialektu małopolskiego notowano też wyrażenie: *pijany od Wilije* Tarnob [Mátyás 1895: 7]; Brzozowa tarn i ok. Zakliczyna tarn [NKPP II: 858] – odnoszące się do mężczyzny stale pijanego (por. wyżej opisane przysłowie *Jakiś w Wigilię/ we Wiliją, takiś cały rok*, notowane również w: Mátyás 1895). Przywołane różnego typu połączenia leksykalne oraz opisane przysłowia świadczą o utrwaleniu *Wigilii* we frazematyce języka polskiego.

- CINCIAŁA A., 1888, *Pierwszy dodatek do Przysłów ludu w Księstwie Cieszyńskim*, „Wisła” II, z. 2, s. 306–312.
- CINCIAŁA A., 1894, *Drugi dodatek do Przysłowi ludu w Księstwie Cieszyńskim*, „Wisła” VIII, s. 791–794.
- KALCIESZ: *Kalendarz cieszyński na rok pański 1860 dla katolików i ewangelików*, Cieszyn 1860.
- KALŚL: K. Prymus, 1932, *Zbiór przysłów śląskich (z zachowaniem pisowni fonetycznej)*, [w:] *Kalendarz Śląski na rok 1932*, s. 135–146.
- KĄŚILG: J. Kąś, *Ilustrowany leksykon gwary i kultury podhalańskiej*, t. I: A–B, Bukowina Tatrzańska–Nowy Sącz–Nowy Targ 2015, t. II: C–Do, Bukowina Tatrzańska–Nowy Sącz–Nowy Targ 2015, t. III: Dó–Gr, Bukowina Tatrzańska–Nowy Targ 2016, t. IV: Gu–Kol, Kraków 2017, t. V: Koł–Mad, Nowy Sącz 2017, t. VI: Maf–Nie, Nowy Sącz 2018, t. VII: Nif–Pap, Nowy Sącz 2018, t. VIII: Par–Pou, Nowy Sącz 2018, t. IX: Pow–Sce, Nowy Sącz 2019, t. X: Sch–Śró, Nowy Sącz 2019, t. XI: Śry–Wych, Nowy Sącz 2019, t. XII: Wyci–Ż, Nowy Sącz 2019.
- KĄŚSGO: J. Kąś, *Słownik gwary orawskiej*, t. I–II, wyd. 2, Kraków 2011.
- KOLBERG O., 1890, *Lud. Jego zwyczaje, sposób życia, mowa, podania, przysłowia, obrzędy, gusła, zabawy, pieśni, muzyka i tańce*, seria 23: *Kaliskie*, cz. 1, Kraków.
- KOŁODZIŃSKI W., 1926, *Zwyczaje świąteczne w okresie świąt Bożego Narodzenia w okolicy Piasków*, „Orli Lot” nr 79, s. 135–138.
- KSGP: *Kartoteka Słownika gwar polskich*, lokalizacja oryginału: Biblioteka Instytutu Języka Polskiego PAN w Krakowie, [on-line:] <https://rcin.org.pl/publi-cation/37156>.
- LUD VI: B. Gustawicz, 1900, *O ludzie poddukłańskim w ogólności, a iwoniczanach w szczególności*, „Lud” VI, z. 1, s. 36–80.
- LUD XI: S. Gonet, 1905, *Wierzenia ludu w okolicy Andrychowa*, „Lud” XI, z. 1, s. 194–195.
- MÁTYÁS K., 1895, *Wilija. Jeden z jasnych dni chłopskiego żywota*, Kraków.
- NKPP: J. Krzyżanowski (red.), *Nowa księga przysłów i wyrażen przysłowiowych polskich*, t. I: A–J, t. II: K–P, t. III: R–Ż, t. IV: *Wstęp, bibliografia, słownik wyrazów staropolskich, gwarowych i obcych, indeks haseł pomocniczych*, oprac. Stanisław Świrko, D. Świerczyńska, Sabina Świrko, Warszawa 1969–1978.
- ONDRUSZ J., 1954, *Przysłowia i powiedzenia ludowe ze Śląska Cieszyńskiego*, Czeski Cieszyn.
- ONDRUSZ J., 1960, *Przysłowia i przymówiska ludowe ze Śląska Cieszyńskiego*, „Prace i Materiały Etnograficzne”, t. XV, cz. 2, Wrocław.
- ORKAN W., 1900, *Nad urwiskiem. Szkice i obrazki*, Lwów.
- SGP PAN: *Słownik gwar polskich*, red. M. Karaś (*Źródła*, t. I), J. Reichan (t. II–V), J. Okoniowa (t. VI–IX, z. 1), R. Kucharzyk (t. IX, z. 2–t. X, z. 4); t. I–V: Wrocław 1977–1998, t. VI–X: Kraków 2001–2023.

- STARPRZYŚL: *Starodawne przysłowia dla ochronek*, Poznań 1862.
- SW: J. Karłowicz, A.A. Kryński, W. Niedźwiedzki (red.), *Słownik języka polskiego*, t. I–VIII, wyd. fotooffsetowe, Warszawa 1952–1953 [wyd. 1: 1900–1927], [on-line:] <https://szukajwslownikach.uw.edu.pl/slownik-warszawski/>.
- SZANIAWSKI J., 1851, *O dawném województwie sieradzkim*, „Biblioteka Warszawska” III, s. 170–179, 356–372.
- ŚWIĘTEK J., 1998, *Brzozowa i okolica Zakliczyna nad Dunajcem. Obraz etnograficzny – zbiór z lat 1897–1906*, cz. II, „Archiwum Etnograficzne” nr 36, Wrocław.
- TWORZYMIR [CHOCISZEWSKI], 1861, *Przysłowia ludu wielkopolskiego, zawierające spostrzeżenia na różne dni, miesiące i pory roku*, „Biblioteka Warszawska” III, s. 619–642.
- ULANOWSKA S., 1888, *Boże Narodzenie u górali zwanych Zagórczanami*, „Wisła” II, z. 1, s. 98–119.
- WALLIS S., 1960, *Przysłowia i pogodki ludowe na Górnym Śląsku*, „Prace i Materiały Etnograficzne”, t. XV, cz. 1, Wrocław.
- WIERZBICKI D., 1882, *Meteorologia ludowa, czyli zdania i przysłowia ludu naszego służące do przepowiadania stanu pogody*, „Zbiór Wiadomości do Antropologii Krajowej” VI, s. 159–200.

Literatura przedmiotu

- BYSTROŃ J.S., 1933, *Przysłowia polskie*, Kraków.
- GRABKA B., 2012, *Obrzędowość roku kościelnego w gwarach polskich. Od adwentu do zapustów*, Kraków.
- JASZCZEWSKA M., 2018, *Polskie i rosyjskie paremie kalendarzowe w aspekcie kulturowym*, Gdańsk–Sopot.
- OGRODOWSKA B., 2001, *Zwyczaje, obrzędy i tradycje w Polsce. Mały słownik*, wyd. 2, Warszawa.
- OGRODOWSKA B., 2012, *Polskie obrzędy i zwyczaje doroczne*, wyd. 6, Warszawa.
- POPŁAWSKI E., 2014, *Frazemy z biblijnymi nazwami osobowymi w gwarach polskich*, Kraków.
- POPŁAWSKI E., 2016, *Święty Mikołaj w polskiej gwarowej przestrzeni paremiologicznej. Glosa do kulturowego wizerunku biskupa Miry*, [w:] M. Rak, K. Sikora (red.), *Słowiańska frazeologia gwarowa*, „Biblioteka LingVariów”, t. 23, Kraków, s. 183–194.
- POPŁAWSKI E., 2019, *Święty Jerzy we frazeologizmach i przysłowiach polskich*, [w:] B. Grabka, R. Kucharzyk, A. Tyrpa (red.), *Studia dialektologiczne V*, Kraków, s. 17–24.

- POPŁAWSKI E., 2020, *Zesłanie Ducha Świętego w przysłowiach polskich*, [w:] M. Puda-Blokesz, M. Ryszka-Kurczab (red.), *Dialog z Tradycją*, t. VIII: *Dziedzictwo antyczne i biblijne dziś*, Kraków, s. 95–104.
- POPŁAWSKI E., 2022, *Przysłowia związane z Nowym Rokiem / nowym rokiem w polszczyźnie*, [w:] A. Gondek, A. Jurasz, P. Staniewski, J. Szczęk (red.), *Aktuelle Trends in der phraseologischen und parämiologischen Forschung weltweit*, Bd. 1, Hamburg, s. 123–141.
- POPŁAWSKI E., 2023, Koło Trzech Króli każdy się w kozuch tuli. *Przysłowia związane ze świętem Objawienia Pańskiego w polszczyźnie*, „Polonica” XLIII, s. 169–191, <https://doi.org/10.17651/POLON.43.9>.
- POPŁAWSKI E., 2024, *Gwarowe i literackie. O całościowym ujęciu przysłów kalendarzowych na przykładzie jednostek związanych ze świętem św. Szczepana (26 grudnia)*, [w:] M. Rak, J. Kąś (red.), *Słowiańska frazeologia gwarowa III*, „Biblioteka LingVariów”, t. 37, Kraków, s. 287–301, <https://doi.org/10.12797/9788383680873.19>.
- SJPD: W. Doroszewski (red.), *Słownik języka polskiego*, t. I–XI, Warszawa 1958–1969, [on-line:] <https://doroszewski.pwn.pl>.
- SZPIŁA G., 2003, *Krótko o przysłowiu*, Kraków.
- USTAWA: *Ustawa Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 6 stycznia 2005 r. o mniejszościach narodowych i etnicznych oraz o języku regionalnym* (Dz.U. 2005 Nr 17 poz. 141).

ABSTRACT

THE PROVERBIAL CHRISTMAS EVE

The article presents and describes eighteen calendar proverbs, along with various variants, which have been recorded in Polish and its dialects, and which refer to Christmas Eve. The proverbs fit into seven thematic groups that are typical of this type of units and relate to: weather; weather and nature; weather and agricultural and household work; weather and human life in harmony with the natural cycle; nature; farm work and human life. Most of these proverbs are linked to the weather on December 24 and its impact on nature and human life. The proverbs presented alongside other types of expressions indicate that Christmas Eve has left its footprint in Polish phraseology.

BARBARA BATKO-TOKARZ 
UNIwersytet Jagielloński, Kraków
barbara.batko-tokarz@uj.edu.pl

CZYM BYŁA I JEST WARZYWNA *włoszczyzna* I JAK NAZYWA SIĘ U KRAKOWIAKÓW I GÓRALI, CZYLI NAUKOWO PRZYSTROJONY JUBILEUSZOWY BUKIET – JARZYN

Słowa klucze: przeobrażenia znaczeniowe *włoszczyzny*, warzywne zapożyczenia z włoskiego, regionalizmy kulinarne, *jarzynka*

Keywords: semantic transformations of *włoszczyzna* ['soup greens'], vegetable borrowings from Italian, cuisine-related regionalisms, *jarzynka* ['soup greens']

Warto zacząć od powodu napisania tego artykułu, czyli jubileuszu prof. Józefa Kąsia. Tekst ten jest prezentem z okazji 70. rocznicy urodzin Dostojnego Jubilata – zdecydowaną większość tych lat zajmowała praca językoznawcza. Aby nieco uatrakcyjnić wstęp, odwołam się do tematyki kulinarnej – gdyż właśnie na nią wskazuje tytuł mojego tekstu – a konkretnie do najpopularniejszej polskiej zupy, czyli do rosółu i jego elementów składowych. Maciej Rak, opisując kulinarne kulturopy polskie, obok chleba i kotleta schabowego wymienia właśnie rosół, który w Polsce serwuje się najczęściej z makaronem typu nitki i jada podczas niedzielnego lub świątecznego obiadu. To typowo polska potrawa zarówno z perspektywy auto-, jak i heterostereotypu (Rak 2021: 164–165). Podobnie jest, jeśli chodzi o tradycyjną kuchnię wiejską, w której też widać ważny kulturowy status rosółu. Jak zauważa Kazimierz Sikora, zupie tej przypisywano na wsi wyjątkowe właściwości, gdyż była ona spożywana w szczególnych okolicznościach (Sikora 2021: 183).

Metaforycznie rzecz ujmując, można stwierdzić, że prace naukowe prof. J. Kąsia są jak rosół w polskiej kuchni – lubiane i doceniane przez wszystkich niezależnie od wieku, miejsca zamieszkania, wykształcenia czy pełnionej funkcji, a także krzepiące, treściwe i smakowite. Tak jak trudno wyobrazić sobie typowy niedzielny lub świąteczny polski obiad bez rosółu, tak nie sposób myśleć o polskiej dialektologii bez prac Jubilata. Jednym z elementów składowych tej zupy są warzywa. Choć przywołany w tytule ze względu na prezentowe konotacje pierwszego słowa *bukiet jarzyn* (zwany też *bukietem warzyw*, *bukietem z jarzyn* lub z *warzyw*) to według definicji WSJP PAN ‘starannie ułożona kompozycja jarzyn różnych gatunków, tworzących potrawę lub dodatek do dania głównego’, w poniższych rozważaniach mowa będzie o szczególnym ich zestawie. Artykuł dotyczy bowiem porcji warzyw dodawanych do rosółu, czyli ich nazwy w polszczyźnie ogólnej (*włoszczyzna*) oraz jej przeobrażeń znaczeniowych na przestrzeni wieków, a po drugie, innych określeń włoszczyzny w polszczyźnie regionalnej, zwłaszcza bliższej prof. J. Kąsiowi (*jarzynka*). Przy okazji będzie to także refleksja nad zmieniającą się rolą warzyw w polskiej kulturze.

Geneza i rozumienie *włoszczyzny*

Jak wskazuje WSJP PAN w opcji chronologizacji, *włoszczyzna* pojawiła się w polszczyźnie w XVI w.; rejestrują to słowo także powstające współcześnie słowniki, które opisują słownictwo polskie od początku XVI do końca XVIII w. W indeksie haseł notuje ją SJPXVI, załączek takiego hasła ma też ESJXPXVII–XVIII, który wyodrębnił dwa znaczenia słowa: 1. ‘to, co włoskie – np. język, literatura, kultura’; 2. ‘zestaw warzyw używanych do niektórych potraw’. W hasle odnotowane zostały następujące poświadczenia tego znaczenia (uwspółcześniony zapis):

Włoszczyzna do Kuchni i na Wysadki (ArchRadziw 1740 309/8) (*Rejestra skarbców i wszelkiego ruchomego majątku*, Archiwum Radziwiłłowskie 1601–1754).

Na koniec wino z winnic, frukta z sadów, Jarzyny proste, woszczyzny z kwiatami, Sprzątnąć z Ogrodów, oddać je do składów, Drzewa poznościć, z ważami, Do Sklepów, Piwnic, do Pomarańczarnie (DružZbiór 112) (Elżbieta Družbacka, *Zbiór rytmów...* 1752).

Dodatek do tego dzieła leksykograficznego stanowi tzw. *Korpus Barokowy*. Z poziomu poszczególnych haseł słownikowych, w tym także hasła *włoszczyzna*, pojawia się przekierowanie do tego elektronicznego zbioru tekstów polskich XVII i XVIII w., jeśli ktoś chciałby zobaczyć więcej cytatów. Znajdziemy tam jednak tylko sześć przykładów użycia tego wyrazu, w tym tylko jeden potwierdzający

jego użycie warzywne (pochodzący ze *Zbioru rytmów...*, który został zacytowany powyżej). Jest on jednak ciekawy, gdyż *włoszczyzny z kwiatami* przeciwstawione zostały, co znamienne, *jarzynom prostym*.

Słowo to w analogicznych rozumieniach notują także: SL, który łączy w jednym znaczeniu wszystko, co włoskie, w tym rośliny, a następnie SWil, SW i SJPD, wyodrębniające dwa znaczenia dotyczące tego, co pochodzące z Włoch, a osobno warzyw. Podobnie jest we współczesnych słownikach, czyli w SWJP, ISJP, USJP oraz WSJP PAN, choć ten ostatni, najnowszy słownik wyodrębnia także znaczenie trzecie ‘potrawa wywodząca się z kuchni włoskiej’, co wskazuje na zwiększającą się jeszcze bardziej obecnie, a widoczną już od lat 90. XX w. popularność kuchni włoskiej¹. Zmienia się natomiast w analizowanych słownikach kolejność tych znaczeń. W SWil i SW znaczenie warzywne jest drugie, w późniejszych słownikach zajmuje ono już pierwsze miejsce.

Znaczenie ogólniejsze *włoszczyzny* jest analogiczne do innych wyrazów typu *angielszczyzna*, *francuszczyzna*, o których pisała Roxana Sinielnikoff (1969). Badaczka ta wskazywała, że opisywane w tym artykule znaczenie warzywne jest wynikiem procesu leksykalizacji nieczęstej dla tej grupy rzeczowników:

dowodem świadczącym o żywotności omawianych formacji jest bardzo rzadkie leksykalizowanie się wyrazów należących do tej grupy semantycznej. Właściwie jest tylko jeden taki rzeczownik: włoszczyzna. Dla przeciętnego Polaka włoszczyzna to z całą pewnością „zestaw jarzyn do zupy, rosołu”, ale wyraz ten w języku literackim, artystycznym bywa do dzisiaj używany także w znaczeniu „języka włoskiego”² (Sinielnikoff 1969: 425).

Interesująca będzie jednak szczególnie odpowiedź na pytanie, które konkretne warzywa nazywane były w słownikach *włoszczyzną*, czyli pierwotnie utożsamiane z włoskim pochodzeniem, a także kiedy zaczęto tym słowem nazywać porcje warzyw dodawanych do zup czy innych potraw, szczególnie do rosołu, co wiązało się z tym, że przestano odczuwać inność i obcość poszczególnych warzyw, a ważniejsza stała się ich konkretna kulinarna funkcja.

- 1 Wskazywała na to M. Witaszek-Samborska, która badała polskie słownictwo kulinarne, m.in. zapożyczenia włoskie. Zauważyła, że „obecny napływ znacznej liczby wyrazów włoskich wiąże się z dostępnością i popularnością kuchni śródziemnomorskiej w Polsce po roku 1989” (Witaszek-Samborska 2005: 92).
- 2 Inny przykład wymieniony przez badaczkę, który także uległ częściowej leksykalizacji, zwłaszcza w języku potocznym, to *chińszczyzna* w znaczeniu czegoś niezrozumiałego i niejasnego. W WSJP PAN znajdziemy także inne nowe znaczenia tego wyrazu, będące również efektem tego procesu, czyli 2. ‘przedmiot, który został zrobiony w Chinach’ i 3 ‘potrawa wywodząca się z kuchni chińskiej’.

Jakie warzywa i ich nazwy zapożyczyliśmy od Włochów

Na wstępie tych rozważań warto opisać, jakie warzywa przejęliśmy z Włoch, co przekłada się na włoskie pochodzenie ich nazw³, szczególnie że – jak zauważyła Małgorzata Witaszek-Samborska (2005: 92) – „italianizmy kulinarne w polszczyźnie powszechnie kojarzy się z *włoszczyzną*, czyli nazwami warzyw”. Badaczka ta wskazała na kulinarne pożyczki włoskie notowane przez słowniki i inne źródła. Z nazw warzyw wymieniła następujące:

- do XV w.: *cieciorka*;
- XVI w.: *garczof* (*karczoch*), *por*, a także *sałata* (Bochnakowa 1984: 105);
- XVII w.: *brochul*, *karczoch*, *kaulefior*, *kaulerapa*, *seler*, *sparag*⁴ (pierwsze wydanie *Compendium Ferculorum* S. Czernieckiego [CF] z 1682 r.)⁵;
- XIX w. i pierwsza połowa XX w.: *pomidor* (Witaszek-Samborska 2005: 91–92).

Choć jednostka nieciągła *włoska kapusta* została zarejestrowana w polszczyźnie już przez SPJS w haśle *kapusta* (*włoska kapusta borago* 1465), zdefiniowano ją tam jako ‘*Borrago officinalis*’ i zaklasyfikowano do kategorii pojęciowej roślin łąkowych, leśnych, wodnych lub ozdobnych, gdyż jak wskazuje nazwa łacińska, chodziło o pochodzącą z krajów śródziemnomorskich roślinę zwaną dziś *ogórecznikiem lekarskim*. Jak wskazuje M. Witaszek-Samborska (2005: 236), określenie to znajdziemy także w SL i późniejszych słownikach⁶. Dla współczesnej polszczyzny typowe jest rozumienie *kapusty włoskiej*: ‘odmiana kapusty o karbowanych zielonych liściach i miękkiej główce’ (ibid.: 263). Przymiotnik *włoska* wskazuje, że wykorzystywanie tego warzywa wiąże się właśnie z włoskimi wpływami w polskiej kuchni, gdyż w SJPXVI mamy jeszcze tylko *kędzierzawą kapustę*, zdefiniowaną jednak w haśle *kapusta* jako ‘jarmuż’ lub właśnie ‘kapusta włoska’.

3 Maria Borejszo, opisując zapożyczenia włoskie w polszczyźnie, w polu *Botanika* zgromadziła następujące warzywa: *borlotto* (odmiana fasoli), *cukinia*, *kalafior*, *kalarepa*, *karczoch*, *lollo bianco*, *lollo biondo*, *lollo roso* (odmiany sałaty), *peperoncino*, *pomidor*, *por*, *portobello* (włoska pieczarka), *radicchio* (odmiana cykorii), *romanesco* (kalafior minaretowy), *rukola*, *salsefia*, *sałata*, *seler*, *skorzonera*, *zucchini* (małe dynie). Autorka zaznaczyła, że większość tej grupy semantycznej stanowią rośliny jadalne, co sprawia, że to pole łączy się wyraźnie z wyróżnionym wcześniej przez nią polem *Kulinaria*.

4 Zanotowany został po wydaniu tej książki w SJPXVI w formie *sparag*.

5 W SL także występują wymienione powyżej italianizmy warzywne poświadczane w tekstach z XVII i XVIII w., choć czasem w innej formie: *brokoli*, *kalafior*, *kalarepa*.

6 W CF pojawiły się następujące przepisy: *potrawa z kapustą włoską także*, *Z kapustą włoską ryby*. Można przypuszczać, że mamy do czynienia z jej rozumieniem bliskim współczesnemu.

Widać więc, że największa liczba włoskich zapożyczeń warzywnych przypada na XVI i XVII w. O powodach tego stanu pisze M. Witaszek-Samborska:

Intensywny napływ zapożyczeń włoskich do polszczyzny w XVI i XVII w. wiąże się z przybyciem w 1516 r. Bony Sforza do Polski i stopniowym przyjmowaniem dworskich wzorców przez szlachtę, początkowo bardzo niechętną południowym nowinkom (także kulinarnym) (ibid.: 91).

Wiąże się to z dość powszechnie znanym poglądem w polskim społeczeństwie utożsamiającym *włoszczyznę* warzywną z królową Boną. Historycy wyraźnie podkreślają jednak, że chodzi nie o współczesne, ale dawne rodzaje warzyw, czyli: *kapustę włoską*, *kalafior*, *seler*⁷ czy *karczoch* lub *szparagi* (Kucia 2021), które zaczęły upowszechniać się dopiero w renesansie. Badacze dziejów naszego kraju uważają bowiem, że rola królowej Bony w tym – jak to ujmują – „typowym micie historycznym” jest przesadzona, ponieważ wprowadzanie nowinek kulinarnych na polskim dworze przez tę władczynię nie było takie łatwe (Janicki 2014), a poza tym „na pewno jedna osoba, nawet najbogatsza i najbardziej wpływowa, nie mogła sprawić, że ludzie dzięki niej zaczęli robić coś na wielką skalę” (Kucia 2021). Warto bowiem zauważyć, że w Polsce z oporami przyjmowały się nowinki warzywne, np. kapary, kalafior czy sałata, co widać w przysłowiach, np. „Włoch się sałatą karmi, Polak po niej schudnie” (Kuligowska 2022: 260). Jak zauważa Witaszek-Samborska (2005: 70–71), choć na najbardziej wykwintnych stołach w XVI w. pojawiała się właśnie tzw. *włoszczyzna*, czyli np. szparagi i zielona sałata, przeciętny szlachcic tych nowinek nie cenił, a nawet uważał, że nie są one godne polskiego żołądka. Warzywa, takie jak sałata i kalafior, stały się powszechne dopiero w XIX w., natomiast szparagi, brokuły, karczochy były jeszcze wtedy ciągle warzywami bardziej wyszukаныmi.

Słownikowe definicje warzywnego rozumienia *włoszczyzny*

Aby zobaczyć, jak te przeobrażenia dotyczące jarzyn włoskiego pochodzenia w polskiej kuchni znajdują odzwierciedlenie w słownikach, warto dokładniej przytoczyć definicje warzywnego znaczenia *włoszczyzny*, a także ilustrujące je cytaty. Dla zwiększenia czytelności podkreśliłam najważniejsze elementy wyjaśnienia, czym jest ona według autorów słowników, a także pogrubiałam konkretne warzywa wymieniane jako jej przykłady:

7 Por. K. Długosz-Kurczabowa, Poradnia Językowa PWN, [on-line:] <https://sjp.pwn.pl/poradnia/haslo/wloszczyzna;4736.html> (dostęp: 3 XII 2024).

- ‘wszystko, co jest włoskiem, język, obyczaje, towary, ogrodowiny’: *Przednia w tym ogrodzie tu rodzi się włoszczyzna* Teatr 43b., 48; cf. **włoska kapusta, kalafior**; *my pospolicie zioła cudzoziemskie włoskiemi zowiemy* Syr. 99; ob. *Włoski ogród*; *Wiatry drzewa w ogrodzie zwały, włoszczyzny zginęły* (SL);
- ‘szczególnie zaś rośliny pierwsiastkowo z Włoch pochodzące, teraz w ogrodach naszych utrzymywane dla użytku kuchennego, jak **kapusta włoska, kalafior** itp. (SWil);
- ‘ogrodowizna, jarzyny delikatne, pierwotnie z Włoch pochodzące (kapusta włoska, kalafior, seler, pory, pietruszka itp.): *Rosół dobrze nagotowany włoszczyzną. Co tylko można było mieć rodzajów w najwyborniejszych gatunkach jarzyn rzadszych, które włoszczyzną zowiemy, wszystkie się tam znajdowały* Kras. *Przez rośliny warzywne rozumieją się wszystkie ogrodowiny, które przydatne są do użycia stołowemu: te dwojako używać się: a. jako krajowe, które warzywa, a. cudzoziemskie, które włoszczyzną nazywamy.* Stm (SW);
- ‘warzywa, które daje się do rosółu, do zupy: pietruszka naciowa, koper włoski, pory, seler, sałata rzymska, trybula, szalotka, kalarepa, kalafior itd. (pierwotnie pochodzące z Włoch): *Siedziała właśnie na schodkach obierając włoszczyznę do wieczornej zupy* Goj. Dom 118; *Suszona włoszczyzna, a przede wszystkim marchewka i pietruszka przyda się bardzo w czasie zimy* Moda 25, 1950; *Podniosła jakąś pokrywkę, spod której buchnęła miła woń duszonej z włoszczyzną i grzybami wołowej pieczeni* Nałk. Z. Romans 47; *Koło chat [...] widziałem wszędzie drzewa owocowe i dekoracyjne, kwiaty i ogrody z włoszczyzną* Tyg. Ilustr. 8, 1904 (SJPD);
- ‘niektóre warzywa używane razem jako składnik zup, sosów itp., zazwyczaj marchew, pietruszka, seler, por, kapusta włoska; włoszczyzna do rosółu, porcja włoszczyzny (SWJP);
- ‘**marchew, pietruszka, por, seler**, czasem też inne warzywa, których używa się łącznie do przyrządzania potraw, a zwłaszcza zup; włoszczyzna z kapustą’ (ISJP);
- ‘niektóre warzywa, zwykle **marchew, pietruszka, seler, por, kapusta**, używane łącznie jako składnik zup, rosółów i innych potraw’ (USJP);
- ‘gotowy zestaw surowych warzyw, składający się z marchwi, pietruszki, pora i kawałka selera, który kupuje się w celu przyrządzenia wywaru na zupę’ (WSJP PAN);
- Warzywa, które gotuje się w rosole, wywarze na zupę; marchew, pietruszka, por, seler, czasem z dodatkiem innych warzyw (Witaszek-Samborska 2005: 397).

Powyższe definicje ze słowników XIX-, XX-wiecznych i współczesnych wskazują, że długo pamiętano jeszcze i podkreślano w definicjach, iż *włoszczyzną* nazywane były warzywa mające włoski rodowód. Widać to, gdy przyjrzymy się słownikom

z XIX w. W SL, choć nie ma osobnej definicji odnoszącej się do warzyw, poświęcono tej kwestii dużo uwagi poprzez wyrazistą egzemplifikację warzywnego rozumienia pochodzących z Włoch *ogrodowin*. Poza tym autor wskazuje zarówno w tym haśle, jak i w opisie przymiotnika *włoski*, że często odnoszony jest właśnie do obcych polskiej tradycji płodów ziemi: *my pospolicie zioła cudzoziemskie włoskiemi zowiemy*. Stopniowo jednak przestawało mieć to znaczenie dla współczesnych autorom użytkowników polszczyzny. Kolejne słownik z XIX i XX w. informują, że tak było wcześniej (*pierwiastkowo...*; *pierwotnie z Włoch pochodzące* [SWil; SW; SJPD]), a w słownikach z końca XX i początku XXI w. informacja ta już w ogóle nie występuje. Jest to naturalna konsekwencja coraz powszechniejszego hodowania i używania w Polsce warzyw pierwotnie kojarzonych z Włochami, przez co ich obcość przestała być odczuwana. Słowniki z XIX i początku XX w. potwierdzają to wyraźnie poprzez wskazywanie w opisie tego znaczenia, że to *ogrodowiny* (SL), *warzywa ogrodowe* „teraz w ogrodach naszych utrzymywane dla użytku kuchennego” (SWil) lub *ogrodowizna* (SW), niemniej jednak ciągle ilustrują traktowanie warzyw nazywanych *włoszczyzną* jako specjalnej grupy: w SW w definicji pojawia się, że są to: *jarzyny delikatne*, a także w cytacie z Ignacego Krasickiego, że zwiemy tak *najwyborniejsze gatunki jarzyn rzadszych*. Dopiero od połowy XX w. słowniki zarejestrowały zawężone i zmienione znaczenie warzywnej *włoszczyzny*, która nie ma już nic wspólnego z włoskością czy wyjątkowością. Od SJPD *włoszczyzna* utożsamiana jest bowiem już tylko z zestawem (surowych lub suszonych) warzyw danym łącznie do potraw, zwłaszcza zup, w tym szczególnie rosółu. W najnowszych słownikach pojawia się również informacja o tym, że to gotowy zestaw do kupienia (WSJP PAN).

Słowniki wymieniają też warzywa nazywane włoszczyzną, choć wskazują zazwyczaj, że to tylko ich wybór. By dopełnić powyższą charakterystykę, warto zestawzić, które uznawane były jednak za prototypowe dla tego określenia:

- kapusta włoska i kalafior (SL i SWil);
- kapusta włoska, kalafior, seler, por, pietruszka (SW);
- pietruszka naciowa, koper włoski, por, seler, sałata rzymska, trybula, szalotka, kalarepa, kalafior (SJPD);
- marchew, pietruszka, seler, por, kapusta włoska (SWJP);
- marchew, pietruszka, por, seler (ISJP);
- marchew, pietruszka, seler, por, kapusta (USJP);
- marchew, pietruszka, por, kawałek selera (WSJP PAN);
- marchew, pietruszka, por (Witaszek-Samborska 2005: 397).

Widać tu wyraźnie dwie tendencje, co przekłada się na dwa rozumienia *włoszczyzny*: szersze, utożsamiane z różnymi warzywami, które kiedyś sprowadzono

z Włoch, i węższe, rozumiane jako warzywny dodatek do potraw, który nie ma już nic wspólnego z włoskim pochodzeniem. Jak się wydaje, te dwa nurty ścierają się w SJPD, gdyż w tym dziele mamy nowe rozumienie warzywnej *włoszczyzny*, ale jednocześnie bardzo rozbudowany zestaw warzyw, częściowo nawiązujący do dawnego znaczenia. Jak piszą autorzy notatki *Młodziutka włoszczyzna*⁸, choć o gustach, w tym kulinarnych, się nie dyskutuje, definicja ta jest kontrowersyjna, właśnie przez dziwny zestaw warzyw, których w tradycyjnej polskiej kuchni nie dodaje się do rosółu⁹, a które są warzywami kojarzonymi z Włochami: *sałata włoska*, *kalafior*, *kalarepa*, *koper włoski*. Ani w SJPD, ani we wcześniejszych słownikach nie ma jednak w definicji *włoszczyzny* marchewki, gdyż ta jest przywołana dopiero w definicjach słownikowych z przełomu XX i XXI w. Właśnie jej pojawienie się w grupie warzyw utożsamianych z włoszczyzną wyraźnie potwierdza zmianę znaczeniową, która się dokonała w warzywnym rozumieniu tego wyrazu, ponieważ *marchew*, *marchewka* są w polszczyźnie notowane od samego początku i mają genezę prasłowiańską (por. zakładki Chronologizacja i Etymologia w WSJP PAN). Przypuszczenia co do niej i jej współczesnego kojarzenia z *włoszczyzną* są jednak różne:

MARCHEW, zdrobniale MARCHEWKA, nie wchodzi w skład definicji słownikowych WŁOSZCZYZNY z jednego prostego powodu: WŁOSZCZYZNA sprowadzona została dopiero w pierwszej połowie XVI w., natomiast MARCHEW znana była już od czasów prasłowiańskich (choć możliwe, że prasłowiańska forma *mřchy oznaczała jakiś inny jadalny korzeń, a nie tę marchew, którą znamy, natomiast ta marchew, którą znamy, rzeczywiście nabrała kulinarnego znaczenia od czasów królowej Bony). MARCHEW ma podobną nazwę we wszystkich językach słowiańskich oraz w języku niemieckim, dlatego przypuszcza się, że nazwy te mają wspólnego przodka. Wiemy, że starożytni Rzymianie poznali jadalną marchew w II–III w. n.e., ale pod nazwą *carota*, możliwe że zapożyczoną z dialektów iberyjskich lub galickich. Starożytni Grecy natomiast znali jedynie dziką marchew i używali wobec niej określenia *daũkos*, *daũkon*, która przeszła jako botaniczna nazwa marchwi do angielskiego, francuskiego, hiszpańskiego¹⁰.

8 *Młodziutka włoszczyzna*, Narodowe Centrum Kultury, [on-line:] <https://www.nck.pl/projekty-kulturalne/projekty/ojczysty-dodaj-do-ulubionych/ciekawostki-jezykowe/mlodziutka-wloszczyzna> (dostęp: 27 XII 2023).

9 Por. *Włoszczyzna. Składniki i pochodzenie*, Biokurier, [on-line:] <https://biokurier.pl/jedzenie/wloszczyzna-skad-pochodzi-i-jakie-warzywa-wchodza-w-jej-sklad/> (dostęp: 27 XII 2023).

10 *Marchewka*, Narodowe Centrum Kultury, [on-line:] <https://www.nck.pl/projekty-kulturalne/projekty/ojczysty-dodaj-do-ulubionych/ciekawostki-jezykowe/marchewka> (dostęp: 27 XII 2023).

Jeszcze wcześniej, bo już na początku XX w. (SW) w grupie warzyw należących do włoszczyzny znalazła się pietruszka, która tak jak marchewka jest rośliną obecną w polszczyźnie od dawna, notowaną już w SPJS, a jej etymologia nie ma nic wspólnego z językiem włoskim¹¹. Wraz z pojawieniem się marchewki z definicji słownikowych włoszczyznowego zestawu warzywnego znika natomiast bezpowrotnie kalafior.

***Włoszczyzna* oraz *rosół* w dawnych przepisach kulinarnych**

Uzupełnienie luki pomiędzy powstającymi współcześnie słownikami na bazie materiału historycznego, czyli SJPXVI i ESJPCXVII–XVIII, które opisują słownictwo polskie do XVIII w., a słownikami XIX-wiecznymi przynosi ekscerpcja dawnych tekstów kulinarnych, gdyż spodziewać się w nich należy używania terminu *włoszczyzna*. Pokazać mogą nam one wyraźniej zarówno czas, jak i powody opisanych powyżej zmian znaczeniowych.

Określenie to nie występuje w najstarszych książkach kucharskich, zwłaszcza w CF. Pojawia się ono natomiast w książce *Staropolskie przepisy kulinarne. Receptury rozproszone z XVI–XVIII w.* (SPK), w przepisach z końca XVIII w. Znajdziemy w niej, po pierwsze, użycie samego określenia *włoszczyzna*, bardzo często w liczbie mnogiej, co mogłoby wskazywać na wcześniejsze jego rozumienie, czyli warzywa określonego rodzaju. Warto je zacytować¹²:

- **Rozmaitej włoszczyzny usiekać**, w maśle usmażyć, do tego mąki łyżkę dobrą i śmietanki słodkiej, i to wszystko usmażywszy, przez sito przecedzić (*Kotlety baranie z andywią*);
- [...] wziąć octu kwartę winnego, **z różnemi po trochu gatunkami włosczyzn** zagotować mocno i tym cedzonym octem gorącym zimnego szczupaka zaparzyć (*Szczupak na zimno*);
- Weź kilka funtów zrazowego masła, pokraj w zrazy na dobry cal grube. Włóż w rondel, nakładź na to **wszelkiego rodzaju włoszczyzny** (*Zie jak się robi, który ma rodzaj bulionu*);
- Kapłon gotuje się w brezie [...]. Breza jest to **sos z włosczyzn**, czyli¹³ nalany bulionem mocnym (*Kapłon*).

11 Według WSJP PAN: gr. *petrosélinon*, łac. *petroselinum*, st.pol. *piotruziele*, *pietruziele*, *piotruszka*. Forma st.pol. *pietruziele* jest zapożyczeniem z łac. *petroselinum*, które z kolei jest pożyczką z gr. *petrosélinon*, dosłownie ‘kamienny seler’; forma *pietruszka* to kalka nazwy łacińskiej.

12 Pogrubienia pochodzą ode mnie, w nawiasach po cytacie podana została nazwa przepisu; jak wskazano powyżej, wszystkie one powstały pod koniec XVIII w.

13 W znaczeniu *lub*.

Znaczenia takiej włoszczyzny możemy się tylko domyślać. Choć nie wiemy dokładnie, jaki rodzaj warzyw oznaczała, widać, że autorzy podkreślali różnorodność tego dodatku: *rozmaitej, różnemi po trochu gatunkami, wszelkiego rodzaju*. Są jednak przepisy¹⁴, w których mamy wskazanie, co autor może rozumieć jako włoszczyznę. Poza pogrubieniami słowa *włoszczyzna* zastosowałam w poniższych cytatach także podkreślenia typów warzyw, które możemy interpretować jako wchodzące w jej skład:

- Zupa potrzebuje 5 funtów mięsa wołowego, 1 łopatkę cielęcą, 1 skopową, 1 kurę, **włoszczyzny**, selerów 4, marchwi 8, porów 4, pietruszki sztuk 6 grubych, kapusty włoskiej główkę (*Sposób robienia zupy francuskiej klarownej*);
- Trzeba wziąć 12 sztuk marchwi żółty, 6 selerów, 6 porów, pietruszki w korzeniach włożyć sztuk 6, całkiem kallarepę 1, cybuli duży całkiem włożyć sztuk 6, 8 funtów mięsa wołowego, 1 łopatkę cielęcą, 1 skopową, cukru pół funta do tej zupy potrzeba włożyć, grzanki z bułek na bulionie gotowane (*Sposób robienia zupy pasowany*¹⁵ **z włoszczyzn**);
- Trzeba wziąć: 3 funty wołowego mięsa, 5 funtów cielęciny [...] 3 funty gęsi, 12 cybul, 3 sztuk marchwi, 6 sztuk pietruszki, 4 sztuk selerów, pół gallorep¹⁶, 30 ziarn angielskiego ziela, 30 sztuk goździków, 3 sztuk imbiru, 1 główka kapusty włoskiej, kwiatu według proporcji, 3 sztuk porów [...] włożyć w saganek biały, 8 kwart wody wlać, wypłukawszy mięso w czystej wodzie, wstawić razem **z włoszczyzną**, pokrywą nakryć (*Sposób robienia oleju*¹⁷ dla słabych osób).

W pierwszym przykładzie nie jest jasne, czy konkretne nazwy warzyw stanowią dookreślenie ogólnie nazwanej włoszczyzny, czy może jednak włoszczyzna jest innym rodzajem warzyw, ale jeśli tak, to jednak nie wiadomo by było jakim, gdyż wśród warzyw wymienianych po niej jest i kapusta włoska, i por, które mają włoski rodowód i które były wymieniane jako składowe włoszczyzny w dawniejszym rozumieniu, co sugeruje pierwszą z powyższych interpretacji. W dwóch następnych cytatach autor wskazuje na konkretne warzywa nazywane w innym miejscu hiperonimem *włoszczyzna*, a skoro wszystkie trzy pochodzą z jednego źródła, to zapewne w pierwszym z nich także tak było. Najciekawsze jednak jest to, że według tych przepisów *włoszczyzna* to nie tylko por i kalarepa, mające włoski

14 Poniższe trzy przepisy pochodzą z Archiwum Lubomirskich z Małej Wsi, czyli miały jednego autora.

15 To jest przecierany.

16 To jest kalarepy.

17 Jak wskazuje Jarosław Dumanowski, jest to esencjonalny wywar mięsno-warzywny o konsystencji oleju.

rodowód, ale także marchew, seler, pietruszka i cebula. Podobna sytuacja jest też w przepisie z Muzeum w Jędrzejowie na *Kurczęta a la Beszamel*:

Biorą się kurczęta oprawne, ociągną się trochę, bierze się galarepa, ta się także osobno ociągnie, by zmiękniała, biorą się kalafiory, tartofle młode, fasolka, to wszystko odciągnie się do zmięknienia, kładzie się świeżego lub suchego bullionu lub świeżego rosółu, cukru łyżkę, masła pół łyżki, w tym się dusi galarepa aż do żółtości, bierze się śmietanka słodka z trochą cukru, te się razem przewarza, biorą się kurczęta pokrajane w połowie, kładą się na półmisek, oblewa się galarepą i to **włoszczyzn**ą, przewarzaną śmietanką leje się do tego gorąco i daje się na stół.

Jako pierwszy wymieniony jest kalafior, czyli sztandarowe włoskie warzywo, ale potem wskazano niemające takiego rodowodu fasolę i kartofle. Jak więc widać, pod koniec XVIII w. w tekstach kulinarnych dla słowa *włoszczyzna* włoskie pochodzenie warzyw nie było już istotne, a jarzyny tak nazywane funkcjonowały jako warzywny dodatek do potraw, w którym mieszały się różne rodzaje tych najczęściej zapewne w kuchni wykorzystywanych. Powyższe przykłady pokazują więc wyraźnie, że warzywna włoszczyzna traciła już wtedy swoją wyrazistość semantyczną i stała się ogólnym określeniem warzyw, ogrodowizn, bliskoznacznym do nich lub może nawet z nimi synonimicznym. Odzwierciedla to również doskonale następujący cytat z publikacji Floriana Sawiczewskiego wydrukowany w „Roczniku Wydziału Lekarskiego w Uniwersytecie Jagiellońskim”, który pochodzi z rozprawy pt. *Wiadomość o Łoczydze w ogólności a w szczególności o Łoczydze Krakowskiej. Łoczyga krakowska (L. cracoviensis)*¹⁸:

Gatunek ten salaty warzywnéj, od czasów niepamiętnych w dwóch wsiach miastu naszemu przyległych, Czarnéj i Nowéj, zasiewany, pod nazwiskiem głąbików powszechnie jest znajomym. Głąbiki tak zwane krakowskie, jako tylko miastu naszemu właściwe, łącznie z innemi roślinami warzywnemi, **włoszczyzn**ą **pospolicie nazywanémi**, na rynku sprzedawane, są zdrową i powszechnie lubioną jarzyną (Sawiczewski 1840: 60–61).

Aby więc warzywna *włoszczyzna* mogła nadal funkcjonować, potrzebna była jej specjalizacja znaczeniowa. Jak zauważa bowiem Danuta Buttler:

w języku zachodzi nieustannie proces różnicowania jednoznacznych elementów leksykalnych – dubletów, wariantów fonetycznych i morfologicznych; jego istota sprowadza się do specjalizacji jednego z takich współfunkcyjnych środków lub też nawet obu jednocześnie (Buttler 1978: 49).

18 Cytuje ją piszący o głąbiku krakowskim Artur Czesak (2021: 118).

Choć trudno w obliczu nielicznych danych wyciągać jednoznaczne wnioski, można jednak zaryzykować, że skoro *włoszczyzna* funkcjonowała jako określenie warzyw najczęściej wykorzystywanych przy gotowaniu, zwłaszcza dawanych do potraw, a najczęściej do różnego rodzaju wywarów¹⁹, naturalne stało się zawężenie jej rozumienia do ich konkretnego typu. Można postawić też hipotezę, że na usystematyzowanie się warzyw zwanych *włoszczyzną* wpływ miała wzrastająca popularność rosółu w kuchni polskiej. Choć w CF znajdziemy przepis na *Rosół polski*, który jest tam pierwszym przepisem, jak komentują wydawcy tej książki, „[w] XVII wieku nie uznawano jednak rosółu za zupę. Najważniejszą jego częścią była bowiem, używając słów pierwszego kuchmistrza Rzeczypospolitej, »materia mięsna«” (CF: 209). W przepisie tym znajdziemy jednak informację następującą:

Trzeba też wiedzieć, że na każdy rosół włożyć co potrzeba, żeby wodą albo wiatrem nie śmierdział, to jest pietruszki albo kopru, cebule albo czosnku, kwiatu muszkatowego albo rozmarynu, albo całkiem pieprzu, według smaku albo upodobania, limonia też i rozmaryn żadnego nie oszpeci rosółu (CF: 103).

W SL przeczytamy w definicji hasła *rosół*: „rosół warzonych rzeczy np. z szutki mięsa warzony, cf. bulion”, z przytoczonym znamienym cytatem z książki *Kucharz doskonały* Wojciecha Wielądki wydanej pierwszy raz w 1783 r. (KD): „Rosół z mięsa warzonego z pietruszką, selerkiem, porami, marchwią, który na pierwszą potrawę wszędzie dają”. Jest to początek definicji hasła *rosół* ze słowniczka przygotowanego przez W. Wielądkę, który zamieszczony został na końcu wspomnianego powyżej dzieła będącego tłumaczeniem francuskiej książki kucharskiej z XVIII w. W dalszej części cytowanej częściowo przez SL definicji autor dodaje, że „mówi się także rosół słony, od nasolonego mięsa, ryb, ogórków etc.”, czyli odwołuje się do wcześniejszego rozumienia tego wyrazu w polszczyźnie. Także w SL pojawia się informacja, że rosół to również „rosołowa przyprawa dla potraw omaszczania, salsza. Rosół do surowych rzeczy, do ryb, mięsa etc.,

19 Dorota Dias-Lewandowska (2015) opisuje jeden z nielicznych XVIII-wiecznych poradników z zakresu ogrodnictwa, autorstwa Wacława Sierakowskiego, wydany w Krakowie w 1798 r. Znajdziemy w nim spis warzyw i ziół, które powinny się znaleźć w ogrodzie kuchennym. Autor podzielił je na kilka kategorii: 1) korzenie, czyli warzywa, które „nacią w górę, na dół owocem rosną”, czyli burak, rzepa, pasternak, marchew i bulwy „wielorakich gatunków i kolorów”; 2) warzywa kuchenne, które największe zastosowanie znajdowały przy sporządzaniu rosółów, zup i innych potraw, czyli szczaw, jarmuż, karczochy, kapusta, kalafior i brokuły; 3) sałaty, a wśród nich kapusty, karczochy, szparagi, a także koper, tymianek i ogórki. Nie ma tu więc mowy o ich pochodzeniu, a właśnie o sposobie hodowania i zastosowaniu. Szczególną uwagę zwraca kategoria *warzyw kuchennych*.

tak do chowania długiego”. Znamienne jest jednakże to, że pod koniec XVIII w. rozumienie rosołu jako potrawy jest już pierwsze – zarówno w SL, jak i w KD, na które to dzieło powołuje się Samuel Bogumił Linde. Wymienione w nich zostały także warzywa, które dodawano do takiego rosołu, a które obecnie są właśnie uważane za *włoszczyznę*.

Wszystko to razem prawdopodobnie spowodowało, że określenie włoskich warzyw, które traciło w polszczyźnie na aktualności poprzez coraz powszechniejsze ich hodowanie i używanie w polskich ogrodach i kuchniach, a w słownikach XIX i początku XX w. utrzymywane było częściowo przez swoją etymologię, zaczęło być wykorzystywane jako określenie warzyw dodawanych do gotowania różnych potraw, w tym zwłaszcza wywarów, a następnie stało się nazwą określonego warzywnego dodatku do wywarów czy sosów, szczególnie zaś rosołu, coraz bardziej popularnego w polskiej kuchni. Jak zauważa cytowana już D. Buttler, uchwycenie momentu takiej ewolucji semantycznej wyrazu nie jest kwestią łatwą (Buttler 1978: 52), w książkach kucharskich z końca XVIII w. proces ten jest już wyraźnie widoczny.

Gwarowe i regionalne nazwy warzywniej włoszczyzny ze szczególnym uwzględnieniem regionów bliskich i ważnych dla prof. J. Kąsia

Nie wszędzie w Polsce stosowano i stosuje się jednak nazwę *włoszczyzna* na określenie zestawu warzyw do zupy, a zwłaszcza do rosołu. Jak zauważył ponad sto lat temu Antoni Danysz, „[r]ośliny, używane jako przyprawa do rosołu, nazywają się zbiorowo w zach. Gal. *jarzyną* (albo *włoszczyzną*), we wschod. *zielonem*, a w Wielkop. *włoszczyzną*” (Danysz 1914: 246). W polszczyźnie południowokresowej, jak notuje jej badaczka Zofia Kurzowa (2006: 209), występowało określenie *zakryszka* ‘jarzyna do zupy, włoszczyzna’, co jako gwarową formę zapisano w SW. Zauważyła ona także, że „jest to podobnie jak *zielone*, południowokresowy regionalizm wobec krakowskiej *jarzyny* i warszawsko-poznańskiej *włoszczyzny* (Kurzowa 2006: 209). Natomiast na Śląsku na określenie warzyw do rosołu pojawia się *grincojg* (Furgalińska 2010: 134).

Ze względu jednak na prof. J. Kąsia, dla którego artykuł ten jest naukowym prezentem, warto poświęcić więcej uwagi obszarowi życia i naukowych badań Jubilata, czyli właśnie Małopolsce ze szczególnym uwzględnieniem Krakowa i Podhala. Zauważone przez A. Danysza używanie obok *włoszczyzny* także formy *jarzyna* w Krakowie oraz Małopolsce i jej żywotność potwierdzają liczne badania. Do kwestii zasięgu społecznego tych określeń odniósł się w tym samym czasie

także Kazimierz Nitsch, który pisał: „*włoszczyzna* [...] znane też sferom kulturalnym Kr., gdy służące i przekupki mówią *jarzyna*” (Nitsch 1914: 270). Pierwotnie dialektyzm *jarzyna* upowszechnił się jednak szeroko jako określenie porcji warzyw do rosółu, gdyż przeniknął nawet do mowy warstw wyższych, krakowskiej inteligencji (SRK: 11), i stał się jednym z bardziej charakterystycznych regionalizmów krakowskich. Najlepszym dowodem na to jest hasło *jarzyna* z wydanego pierwszy raz w 2017 r. dzieła *Powiedziane po krakowsku. Słownik regionalizmów krakowskich* (SRK). Zdefiniowano tam je jako ‘warzywa, zwłaszcza marchew, seler, pietruszka, por, używane do przyrządzania zup lub innych potraw; również porcja, zestaw takich warzyw’ wraz z bogatą egzemplifikacją użycia, a także odwołaniami do opracowań naukowych. Autorzy słownika powołują się także – poza wspomnianymi powyżej cytatami z badań A. Danysza i K. Nitscha – na opracowania naukowe regionalizmów krakowskich Bogusława Dunaja czy Jadwigi Kowalikowej, którzy wspominają o tym regionalizmie (SRK: 171–172). Według tej badaczki

słowo rozszerzyło swój zasięg i jest bardzo żywotne zarówno wśród dorosłych, jak i młodych mieszkańców Krakowa, choć zauważalna jest tendencja do używania formy liczby mnogiej *jarzyny* (a więc do przesunięcia znaczeniowego), a także synonimicznego określenia *warzywa* (SRK: 172).

We wstępie do SRK Renata Przybylska stwierdziła jednak, że niektóre regionalizmy są wypierane przez nazwy ogólne, których używa się jako wyłączne, np. w nazewnictwie handlowym. Jako przykłady tego niepokojącego zjawiska poza *grysiem* przegrywającym z *kaszą manną*, badaczka ta wymieniła także właśnie *jarzynę*, która „powoli ustępuje miejsca ogólnopolskiej *włoszczyźnie*” (SRK: 9–10). Miejmy jednak nadzieję, że tak się nie stanie, szczególnie że *jarzynę* jako regionalną nazwę włoszczyzny notują współczesne słowniki języka polskiego:

- 3. zwykle w lp. ‘gotowy zestaw surowych warzyw (kapusta, marchew, pietruszka, por i seler), z których przyrządza się wywar na zupę; włoszczyzna’ (WSJP);
- 3. *krak.* ‘gotowy zestaw surowych warzyw, składający się z kapusty, marchwi, pietruszki, pora i selera, który kupuje się w celu przyrządzenia wywaru na zupę’ (WSJP PAN).

Oba wymienione powyżej słowniki notują też takie znaczenie w zdrobnieniu *jarzynka*, natomiast w WSJP PAN pojawia się też ogólnopolskie rozumienie *jarzynki*: 2. ‘przyprawa zawierająca sól kuchenną i drobne kawałki suszonych jarzyn – jadalnych części roślin’²⁰.

20 Również w słowniku dołączonym do książki *Studia nad słownictwem kulinarnym we współczesnej polszczyźnie* mamy te określenia w analogicznych znaczeniach:

Warto dodać, że prof. Józef Kąs mógł przyłożyć rękę do takiej definicji *jarzyny* czy *jarzynki*, gdyż był on członkiem zespołu redakcyjnego wspomnianego SWJP, czyli tworzonego w Krakowie ponad trzydzieści lat temu *Słownika współczesnego języka polskiego*, który pod redakcją B. Dunaja został wydany pierwszy raz w 1996 r. i na stałe zapisał się w historii polskiej leksykografii. Na pewno jednak Drogi i Dostojny Jubilat stworzył inną definicję *jarzynki* w *Ilustrowanym leksykonie gwary i kultury podhalańskiej* swojego autorstwa (KąsILG), w którym pojawia się nie *włoszczyzna*, ale właśnie *jarzinka* w znaczeniu ‘kupowany zestaw różnych jarzyn używanych do gotowania zup’ (KąsILG IV: 231). Co ciekawe, przykłady z tego hasła wskazują na używanie jej do innych zup i dań:

- Robiyli zupe zosmozkowom. Do wody wlywali zosmozke, dawai **jarzinke**. Do tego osobno grule warzyli i taka była zupa;
- Warciutko sukom jesce marchewki i **susonyj jarzinki** (zafse jes w słojcku) i do roboty [...] warzymy i dusimy leczu.

Natomiast *rosół* ma w tym słowniku aż cztery rozumienia, w tym pierwsze pasterskie, nawiązujące do dawnego znaczenia tego wyrazu w polszczyźnie, gdyż to ‘bardzo mocno nasolona woda używana do konserwacji mięsa i słoniny po zabiciu świni lub do konserwacji oscypków [...]’, a także trzecie: ‘płyn wydzielający się z mocno nasolonej słoniny; używany do smarowania nóg i rąk w leczeniu reumatyzmu’. Drugie znaczenie odnosi się natomiast do ogólnopolskiego prototypowego obecnie rozumienia tego wyrazu ‘wywar z gotowanego mięsa z dodatkiem jarzyn i przypraw; jedzony zwykle na obiad w dni świąteczne’. O popularności tej nazwy świadczy też jej czwarte, nowe znaczenie w gwarze podhalańskiej zastępujące coraz częściej, jak wskazuje ten słownik, dawną i gwarową formę *polewka* (KąsILG IX: 466–467). Brak w tym opracowaniu leksykograficznym natomiast formy *włoszczyzna*, co może wynikać z tego, że na badanym obszarze nazywana była inaczej. Wpływ na to może mieć też fakt, że warzywa kojarzone z włoszczyzną w dawniejszym warzywnym rozumieniu nie występowały raczej w tradycyjnej kuchni wiejskiej, więc nie było w niej tej nazwy. Jak można przeczytać np. w jednym z cytatów w haśle *jarzina*, „polywke jadło sie z grulami, a miyso ś niyj z grulami i kapustom. Inyj jarziny, poza kapustom, przewoźnie kiskonom, górole w downyk casak nie znoli” (KąsILG IV: 231).

jarzyna 3. ‘gotowy zestaw surowych warzyw, z których przyrządza się wywar na zupę – włoszczyzna’; *jarzynka* ‘włoszczyzna, także w postaci ususzona’; *szczypta jarzynki* (Witaszek-Samborska 2005: 258).

Zamiast podsumowania krótkie życzenia

Pozostaje mieć nadzieję, że ten nietypowy warzywny bukiet zacieka Drogiemu Jubilate i będzie dla Niego miłym prezentem, a także krzepiącą – tak jak rosół z włoszczyzną lub jarzynką – zachętą do dalszych badań naukowych. Na koniec do bukietu warto dodać jeszcze życzenia zdrowia, powodzenia oraz wszelkiej pomyślności w każdej dziedzinie życia, a także podziękować za wspólne lata miłej współpracy w Katedrze Historii Języka i Dialektologii Wydziału Polonistyki Uniwersytetu Jagiellońskiego.

Literatura

- BOCHNAKOWA A., 1984, *Terminy kulinarne romańskiego pochodzenia w języku polskim do końca XVIII w.*, Kraków.
- BOREJSZO M., 2007, *Zapożyczenia włoskie we współczesnej polszczyźnie*, Poznań.
- BUTTLER D., 1978, *Rozwój semantyczny wyrazów polskich*, Warszawa.
- CF: S. Czerniecki, *Compendium ferculorum, albo zebranie potraw*, wyd. i oprac. J. Dumanowski, M. Spychaj, Warszawa 2009.
- CZESAK A., 2021, Głębik krakowski – *regionalizm emblematyczny i zagadkowy*, [w:] R. Przybylska, D. Ochmann (red.), *Polskie kulinarium. Aspekty historyczno-językowe, regionalne i kulturowe*, Kraków, s. 117–157.
- DANYSZ, A., 1914, *Odrębności słownikarskie kulturalnego języka polskiego w Wielkopolsce w stosunku do kulturalnego języka w Galicji*, „Język Polski” z. 8–10, s. 243–261.
- DIAS-LEWANDOWSKA D., 2015, *Ogrodowy niezbędnik – jakie warzywa i zioła rosły w staropolskich ogrodach*, Muzeum Pałacu Króla Jana III Sobieskiego w Wilanowie, [on-line:] https://www.wilanow-palac.pl/ogrodowy_niezbednik_jakie_warzywa_i_ziola_rosly_w_staropolskich_ogrodach.html (dostęp: 27 XII 2023).
- ESJ XVII–XVIII: W. Gruszczyński (red.), *Elektroniczny słownik języka polskiego XVII i XVIII wieku*, [on-line:] <https://sxvii.pl/>.
- FURGALIŃSKA J., 2010, *Ślónsko godka. Ilustrowany słownik dla Hanysów i Goroli*, Warszawa.
- ISJP: M. Bańko (red.), *Inny słownik języka polskiego PWN*, t. I–II, Warszawa 2000.
- JANICKI K., 2014, *Czy Bona Sforza naprawdę sprowadziła do Polski kapustę i kalafior?*, [Ciekawostki historyczne.pl](http://ciekawostkihistoryczne.pl), [on-line:] <https://ciekawostkihistoryczne.pl/2014/11/07/czy-bona-sforza-naprawde-sprowadzila-do-polski-kapuste-i-kalafior/> (dostęp: 27 XII 2023).

- KAŚILG: J. Kaś, *Ilustrowany leksykon gwary i kultury podhalańskiej*, t. I: A–B, Bukowina Tatrzańska–Nowy Sącz–Nowy Targ 2015, t. II: C–Do, Bukowina Tatrzańska–Nowy Sącz–Nowy Targ 2015, t. III: Dó–Gr, Bukowina Tatrzańska–Nowy Targ 2016, t. IV: Gu–Kol, Kraków 2017, t. V: Koł–Mad, Nowy Sącz 2017, t. VI: Maf–Nie, Nowy Sącz 2018, t. VII: Nif–Pap, Nowy Sącz 2018, t. VIII: Par–Pou, Nowy Sącz 2018, t. IX: Pow–Sce, Nowy Sącz 2019, t. X: Sch–Śró, Nowy Sącz 2019, t. XI: Śry–Wych, Nowy Sącz 2019, t. XII: Wyci–Ż, Nowy Sącz 2019.
- KD: W. Wielądko, 2012, *Kucharz doskonały pożyteczny dla zatrudniających się gospodarstwem* [...], wyd. i oprac. J. Dumanowski, A. Kleśty-Nawrocka, Wilanów.
- KUCIA M., 2021, *Bona – influencerka mimo woli*, Culture.pl, [on-line:] <https://culture.pl/pl/artukul/bona-influencerka-mimo-woli> (dostęp: 27 XII 2023).
- KULIGOWSKA K., 2022, *Nazwy potraw we frazeologii polskiej*, „Prace Filologiczne” LXXVII, s. 247–271, <https://doi.org/10.32798/pf.994>.
- KURZOWA Z., 2006, *Polszczyzna Lwowa i Kresów południowo-wschodnich do 1939 roku*, wyb. i oprac. M. Szpiczakowska, M. Skarżyński, Kraków.
- NITSCH K., 1914, *Odrębności słownikowe Poznania, Krakowa, Warszawy*, „Język Polski” z. 8–10, s. 261–270.
- RAK M., 2021, *Kulinarne kulturemy – podhalańskie, polskie, słowiańskie. Zarys problematyki*, [w:] R. Przybylska, D. Ochmann (red.), *Polskie kulinaria. Aspekty historycznojęzykowe, regionalne i kulturowe*, Kraków, s. 159–173.
- SIKORA K., 2021, *Chłopskie jadlo – na pobojuwisku stereotypów i kulturowych nieporozumień*, [w:] R. Przybylska, D. Ochmann (red.), *Polskie kulinaria. Aspekty historycznojęzykowe, regionalne i kulturowe*, Kraków, s. 175–201.
- SINIELNIKOFF R., 1969, *O znaczeniach wyrazów typu angielszczyzna, francuszczyzna*, „Poradnik Językowy” nr 8, s. 419–427.
- SJPXVI: *Słownik polszczyzny XVI wieku*, red. komitet redakcyjny (t. I–IV), M.R. Mayenowa (t. V–XXXIV), K. Mrowcewicz (t. XXXV–XXXIX), Wrocław 1966–, [on-line:] <http://spxvi.edu.pl/> (dostęp: 22 IX 2022).
- SJPD: W. Doroszewski (red.), *Słownik języka polskiego*, t. I–XI, Warszawa 1958–1959, [on-line:] <https://doroszewski.pwn.pl/>.
- SL: S.B. Linde, *Słownik języka polskiego*, t. I–VI, Warszawa 1807–1814.
- SPJS: B. Sieradzka-Baziur (red.), *Słownik pojęciowy języka staropolskiego*, [on-line:] <https://spjs.ijp.pan.pl> (dostęp: 27 XII 2023).
- SPK: *Staropolskie przepisy kulinarne. Receptury rozproszone z XVI–XVIII w. Źródła drukowane*, wyd. i oprac. J. Dumanowski, D. Dias-Lewandowska, M. Sikorska, Warszawa 2016.
- SRK: R. Przybylska, D. Ochmann (red.), 2017, *Powiedziane po krakowsku. Słownik regionalizmów krakowskich*, Kraków.

- SW: J. Karłowicz, A.A. Kryński, W. Niedźwiedzki (red.), *Słownik języka polskiego*, t. I–VIII, wyd. fotooffsetowe, Warszawa 1952–1953 [wyd. 1: 1900–1927].
- SWIL: A. Zdanowicz (red.), *Słownik języka polskiego*, t. I–II, Wilno 1861, [on-line:] <https://eswil.ijp.pan.pl/>.
- SWJP: B. Dunaj (red.), *Słownik współczesnego języka polskiego*, Warszawa 1996.
- USJP: S. Dubisz (red.), *Uniwersalny słownik języka polskiego*, t. I–IV, Warszawa 2003.
- WITASZEK-SAMBORSKA M., 2005, *Studia nad słownictwem kulinarnym we współczesnej polszczyźnie*, Poznań.
- Wielki słownik języka polskiego PAN. Geneza, koncepcja, zasady opracowania*, praca zbiorowa, red. P. Żmigrodzki, M. Bańko, B. Batko-Tokarz, J. Bobrowski, A. Czelakowska, M. Grochowski, R. Przybylska, J. Waniakowa, K. Węgrzynek, Kraków 2018, [on-line:] <https://wsjp.pl> (dostęp: 20 XI 2023).
- WSJP PAN: P. Żmigrodzki (red.), *Wielki słownik języka polskiego PAN*, [on-line:] <https://wsjp.pl> (dostęp: 1 I 2025).

ABSTRACT

WHAT *włoszczyzna* [‘SOUP GREENS’] WAS AND IS, WHAT IT IS CALLED BY THE RESIDENTS OF CRACOW AND THE HIGHLANDERS – OR A SCIENTIFICALLY- DECORATED JUBILEE BUNCH OF VEGETABLES

The article is a lexical study dedicated to the word *włoszczyzna* [‘soup-greens’]. It presents, firstly, the time and reasons for the emergence of this word in Polish. Particular attention was given to the meaning of ‘vegetables from Italy’, described in the context of different Italian names of vegetables borrowed into Polish, and then to the semantic development of this word in the following centuries which resulted in the contemporary understanding of the term as ‘vegetables used for soup, including chicken broth’. To this end, the paper traces the changing components of *włoszczyzna*, i.e. it describes the vegetables that were included in it, and indicated the probable reasons for semantic transformations. Secondly, the paper highlights other regional names for a mix of soup vegetables, focusing in particular on Lesser Polish names such as *jarzyna* and *jarzynka*. In the analysis utilizes historical dictionaries and lexicons of general Polish, materials from old cookbooks, as well as dialectal and regional dictionaries from southern Poland.

RENATA PRZYBYLSKA 

UNIwersytet Jagielloński / Instytut Języka Polskiego PAN, Kraków
renata.przybylska@uj.edu.pl

TAJEMNICZA *kukietka*

Słowa kluczowe: dialektologia, historia języka, leksykologia, słownictwo kulinarne, regionalizmy

Keywords: dialectology, language history, lexicology, culinary vocabulary, regional words

Z okazji jubileuszu Profesora Józefa Kąsia w niniejszym tomie w innym artykule prezentem dla Jubilata jest bukiet (warzyw), w tym zaś niech będzie prezentem słodki (?) dodatek kulinarny, czyli kukietka

Wraz z modą na odkrywanie lokalnych smaków odżywają w naszym języku dawne, zapomniane lub rzadko używane nazwy spożywczych produktów regionalnych. Wśród nich interesującym terminem jest słowo *kukietka*, odnoszące się do pewnego wyrobu piekarniczego. I słowo, i oznaczony nim wyrób mają ciekawą historię w języku polskim, która kryje wiele pułapek i tajemnic.

Kukietka jest w języku polskim słowem wieloznacznym. W historii tego wyrazu można wskazać przynajmniej kilka znaczeń, część z nich ma różną genezę, są to więc historycznie homonimy. Podstawą była *kukla*. Zasadniczo mamy trzy jednostki leksykalne o brzmieniu *kukla* lub *kukła*, genetycznie różne i ze sobą niepowiązane, wyróżnione trafnie przez Franciszka Sławskiego w jego *Słowniku etymologicznym języka polskiego*: 1. ‘rodzaj wypieku’, 2. ‘lalka, marionetka’, a w dawnej polszczyźnie jeszcze 3. ‘rodzaj kaptura’ (SESław III: 328–331).

Zacznijmy od prześledzenia historii tego słowa i rodziny słowotwórczej, w której jest osadzone. *Kukietka* – jak wynika z przejrzystej do dziś budowy

morfologicznej – to derywat od podstawowego słowa *kukła*, formalne deminutiwum. Rozważenia wymaga ewentualne pokrewieństwo słowotwórcze obu rzeczowników z czasownikiem *kuklać*, dziś już zapomnianym, oraz z rzeczownikiem *kukiel*, reliktoowo zachowanym w nazwisku. W historii języka polskiego słowo pojawia się w dwóch wariantach fonologicznych: jako *kukielka* i *kukiołka*¹, a wariantywność dotyczy także wyrazu bazowego, który występuje w brzmieniu *kukła* lub *kukla*.

W *Słowniku staropolskim* (SSt) *kukielka* nie została odnotowana, jest natomiast *kukła*, potwierdzona cytatem z *Psałterza floriańskiego*: „Cuneus, clyn, de pane, kucla” (w transliteracji), „Cuneus, klin, de pane, kukła” (w transkrypcji), i objaśniona przez autorów następująco: ‘rodzaj podłużnego pieczywa zwężającego się na końcu jak klin, *paniculus forma ad cuneum accedens*’ (SSt III: 460). Ze względu na niejednoznaczność ortografii staropolskiej trudno rozstrzygnąć, czy słowo brzmiało pierwotnie *kukla* czy *kukła*. Jak wynika z przytoczonego cytatu, słowem bliskoznacznym miał być w tym szczególnym kontekście *klin*, a zatem wyraz oznaczający pewien charakterystyczny kształt. Ten aspekt znaczenia – kształt – nieprzypadkowo jest wyeksponowany w definicji i powtarzać się będzie stale w historii słów *kukła* i *kukielka*.

Słownik polszczyzny XVI wieku (SPXVI) odnotowuje hasło w dwóch wariantach *kukła/kukla* i w dwóch różnych znaczeniach, 1. ‘Chleb, bułka o podłużnym kształcie; panis oblongus’ (definicja za słownikiem Knapiusza); 2. ‘okrągły przedmiot, kulka, gałka’ przenieśnionie ‘wrzód, bolączka, guz’, synonim: gałka. Z interesującym nas tu znaczeniem 1. powiązane jest wyrażenie *kukła szelągowa* zilustrowane cytatem z Jana Kochanowskiego. Prawdopodobnie oznaczało kukłę, która właśnie tyle kosztowała – jeden szeląg. Autorzy wskazują ponadto na synonim *gniotka*. W tymże słowniku pojawia się już interesujące nas zdrobnienie: słowo *kukielka*, objaśnione także w dwóch znaczeniach i udokumentowane cytatami ze słownika Calepinusa tak: 1. ‘chleb, bułka o podłużnym kształcie’ (1): „Copta – Gniolka kukietka [!] Panis durissimi genus fuit, quod e Rhodo advehebatur” (Calep: 258a); 2. ‘Kluska’ (1): „Turunda – Kukielka z mąki iaką tuczą ptaftwo. Massa sive bucella qua farciuntur sive saginantur altilia”.

W *Elektronicznym Korpusie Tekstów Polskich z XVII i XVIII w.* (KorBa) odnajdujemy zarówno *kukłę*, jak i *kukielkę* w odniesieniu do wyrobu z ciasta. *Kukła* występuje w kontekście czasowników: *dobyć skądś kukłę*, *gryźć kukłę*, *przyjąć*, *wziąć kukłę*, np.:

Dobywszy z torby kukłę, gryzie a popija.

A ta wzięwszy kukłę w kosz, bieży jak w zawody. „Dokąd, babo?”

1 Wiesław Boryś dodaje jeszcze wariant *kukiołko* (SEBor: 272).

*Zawitajże, zawitaj, niebieskie Dziciątko,/ śliczne, piękne, ozdobne, nadobne
Paniątko!/ Przymiej że też ode mnie kukłę i kielbaskę/ – Proszę cie, abym zawsze
miał u ciebie łaskę!*

Obok formy *kukła* występuje wariant *kukla*. Oprócz znaczenia związanego z wypiekiem chleba jest odnotowane jeszcze inne znaczenie: ‘lalka, tu: posąg wyobrażający kobietę’, zilustrowane cytatem z *Pamiętników* Jana Chryzostoma Paska:

*Pił tedy do mnie, wypilem drugi kuszyk wypilem i ten informuje mię tedy tak postępuj.
Rzecz wypij że y trzeci. Na owę kukłę koldynską Bo mią zawsze przypominał.*

Jeśli chodzi o słowo *kukielka*, to jest tu mowa m.in. o *kukielkach pieczonych*, por.

*Był też tam niedaleko pałac murowany, w którym pełny zastali szucharów ad
instar kukielek pieczonych, których nie brali.*

Inny cytat z KorBa ilustrujący słowo *kukielka* świadczy o tym, że był to wyrób wypiekany w piecu:

*Ja też przyszedł do Ciebie, mój Jezu płaczący,/ Abym Ci ofiarował ten placek go-
rący,/ Który mnie matka moja do sera upiekła/ Dał Ci bym i kukielkę, lecz z pieca
uciekła.*

Z kolei kontekst z książki kucharskiej Stanisława Czerneckiego *Compendium ferculorum albo zebranie potraw*: „[masę mięsną – R.P.] urób jako *kukielkę*, a upiecz to w piecu”, zwraca uwagę na charakterystyczny kształt *kukielki*, służący jako pewien wzorzec dla formy nadawanej wyrobom z jakiejś masy. Dwa cytaty w KorBa pochodzą z dzieła Salomona Rysińskiego *Przypowieści polskie* (1618) i są przysłowiami:

*Dla przyjaciela najlepiej kukielkę kupić, bo jeśli mu się nie podoba, tedy ją sam zjesz.
Przyłożywszy do żdziebła szeląg, będziesz miał kukielkę.*

Obok formy *kukielka* w KorBa pojawia się wspomniany już wariant *kukiołka*:

Nazajutrz kukiołki zażywszy, każe znowu na swe nosić wołki.

*Kuba: Słuchajcież jeno, bracia, którądyż pojdziemy,/ Kiej drogi do Betlejem wszyscy
nie wiemy? /Kiepdaj: O drogę to jest fraszka, ale co mu damy,/ Kiedy pono w ko-
bielach malusieńko mamy?/ Maciek: Mam ja masła garnusek i syrek wałaski./
Kiepdaj: A ja zaś mam kukiołkę, i to dwie kielbaski.*

Mówią księża: kto Bogu pierwszy bochenaczy, Siła bochnów, siła mu narodzi kołaczy. Bodajże się na świecie taki święcił dołek, Który swego piekarza nauczył kukiołek.

*Drugi raz, gdyś chudy pacholek,/ Nie beczek wina – rzekę – parę każ kukiołek/
Kupować, bo te sam zjem, jeśli się nie zdadzą,/ A twoje nazad ci się dwa grosze oddadzą.*

W KorBa spotykamy ciekawy stały związek frazeologiczny *kukielka wzajemna* / *kukiołka wzajemna* / *kukła wzajemna*, oznaczający zasadę odwzajemniania daru w związku z prawem czy nakazem gościnności, por.

Jeśli krewni Żonini przyjadą do ciebie/ to ty wzajem do nich: jeśli oni jeść/ pić u ciebie będą/ to ty znowu odjesz/ i odpijesz; wzajemna to kukielka.

W rozszerzonym, przenośnym sensie wyrażenie *wzajemna kukielka* oznacza ogólnie zasadę wzajemności w stosunku do siebie i w postępowaniu wobec siebie, co zaświadcza cytata:

*Na tej wiele należy do zgody w małżeństwie,
Że żona trwać w mężowym musi posłuszeństwie;
Wzajemna to kukiołka, w tymże ślubie chodzi Mąż,
bo się z pasternika wyskoczyć nie godzi.*

W KorBa jest też odnotowany czasownik *kuklać*. Najstarsze poświadczenie pochodzi z 1634 r.: „bo jak nas zacznie z jednej strony *kuklać* Pers, z drugiej Polacy”, z dzieła Szymona Starowolskiego *Wyprawa i wyjazd sułtana Amurata cesarza tureckiego na wojnę do Korony Polskiej*. Samuel Bogumił Linde odnotowuje ten czasownik i objaśnia: ‘bić, rwać włosy, wybijać, drapać, szarpać, męczyć’, podaje też odpowiednik dokonany *skuklać*.

W słowniku S.B. Lindego w haśle *kukła* (SL: 521) wyróżnione są trzy znaczenia: 1. ‘kapica mnicha’, 2. kukielka ‘bochenek chleba podługowaty, gniotka’, 3. ‘bochenek’ *Z gliny robić kukielkę*. To drugie znaczenie ilustrują cytaty:

Wziął gomołkę i kukłę w tobole.

Tak dobra kukielka, jako i biały chleb.

Chłopek nieborak kukielkę w garści kruszy za półtorak.

Towary te jak ciepła kukielka przedawać się będą.

Dla przyjaciela najlepiej kukielkę kupić, bo jeśli mu się nie podoba, tedy ją sam zjesz.

Pomnyj, że w jednej łodzi pływasz ze mną, jedząc Hirpinie kukielkę wzajemną.

SL podaje poza tym jeszcze dwa wyrazy, które mogą mieć związek z hasłem *kukła*: *kuklas* i *kuklasty*. *Kuklas* to ‘długi, ptaszy nos, czyli dziób, jak bociani’, a *kuklasty* to ‘podługowaty’, choć cytat świadczy raczej o tym, że *kuklasty* to jednak coś innego niż podłużny, por. *Malony jabłczyste albo dynie okrągłe malonom podługowatym i kuklastym są korzeniem i kwiatem podobne*. Wydaje się, że chodziło o kształt czegoś podłużnego, zwężającego się przy końcu lub przy końcach, niekiedy zwężającego się aż w szpic (jak w opisie dzioba bociana).

W *Słowniku gwar polskich* (SKarł) jest podobnie brzmiący przymiotnik *kuklaty* bez objaśnienia jego znaczenia, ale z cytatem ilustrującym jego użycie: *Jeśli węgły domu nie będą od siebie równo oddalone, to ściany wyjdą koziate a. kuklate*.

O niegdyśiejszej popularności kukielki i kukły w znaczeniu pieczywa świadczą dość liczne przysłowia z nią związane. Samuel Adalberg (Adalb) przytacza ich pięć:

Dobra kukielka z masłem – Jadłeś ją? – Nie. Ale mi powiadano.

Dobra kukla przy bochnie chleba / Dobrze kukielce przy bochenku chleba.

Jak kukielka za grosz.

Kukielkami drzwi nie zapierają.

Tak dobra kukielka, jako i biały chleb.

W zbiorze przysłów Franciszka Koraba Brzozowskiego (1896) odnajdujemy ponadto następujące przysłowie: *Pomoże bochenkowi (jak mówią) kukielka, to znaczy ‘i najmniejszy czasem pomóc ci może’*. Julian Krzyżanowski przytacza kolejne tradycyjne powiedzenie: *Ja do niego z kukielkami, a on do mnie z kułakami*. Z innych źródeł pochodzą trzy następne paremie:

Chleb stracisz, a kukielki nie znajdziesz.

Jesteś poseł, ale po kukielki.

Dla przyjaciela najlepiej kukielkę kupić, bo jeśli mu się nie podoba, tedy ją sam zjesz.

W SW znajdujemy jeszcze jedno przysłowie: *Leż, leż, a przyniesie ci kukielczkę pies*. To samo przysłowie zostało odnotowane w kartotece *Słownika gwar polskich* z lokalizacją w Czarnym Dunajcu na Podhalu.

Współcześnie w sieci pojawia się jeszcze takie powiedzonko: *Nie zasłaniaj, boś nie miechowska kukielka* (w Miechowie wypiekano kukielki „przeźródki” z porowatego, przejrzystego ciasta). W istocie o kukielkach miechowskich pisał w XIX w. Aleksander Weryha Darowski tak:

Podłużne tameczne bułki zwane kukielkami i *przeźrótkami* dla swej dziurkowatości; z tego powodu ironicznie się o nich wyraża przysłowie, stosując do człowieka: Nie świeci się przez ciebie jak przez miechowską kukielkę. Zamiast powiedzenia: nie zasłaniaj światła, boś nieprzezroczysty (Weryha Darowski 1874).

Oba słowa, czyli *kukła/kukla* i *kukielka* funkcjonowały też jako nazwy własne. *Słownik etymologiczno-motywacyjny staropolskich nazw osobowych* (Cieślakowa, Malec, Rymut red. 2000) odnotowuje *kukłę* i wariant *kukla* z definicją ‘podłużna bułka’ i z odesłaniem do *Słownika staropolskiego* (SSt) oraz z komentarzem, że jest to słowo gwarowe z różnych stron Polski w znaczeniu ‘pieczywo świąteczne, obrzędowe’ i że niewykluczone jest pochodzenie rodzime. W Polsce występuje nazwisko *Kukla* o motywacji przezwiskowej, pod względem geograficznym najwięcej jego nosiciele obecnie jest w województwie małopolskim, a w jego obrębie w powiecie bocheńskim. Także *Kukielka* funkcjonuje jako nazwisko, współcześnie najbardziej rozpowszechnione w województwie lubelskim i również małopolskim. Andrzej Bańkowski odnotował nazwę osobową *Kukielka* poświadczoną w 1414 r. oraz nazwę osobową *Kukla* z datacją sięgającą aż 1391 r., stwierdził też, że nazwa *Kukla* była częsta w XV w. (SEBań I: 847). Kolejny wariant antroponimu związany z podstawowym *kukła/kukla* to nazwisko *Kukieła*, mające obecnie najwięcej nosicieli w województwie łódzkim i w małopolskim. Te dane wskazują na powiązanie słowa z określonym regionem Polski, konkretnie z Małopolską, poświadczają więc, że jest to regionalizm.

Jeśli chodzi o nazwy miejscowe związane z badanymi wyrazami, to mamy w Polsce miejscowości takie jak *Kukle*, *Kuklino*, *Kuklinów* czy *Kuklice*.

W SJPD *kukielka* w interesującym nas tu znaczeniu ma kwalifikator *gwarowe* i definicję ‘okrągła lub podługowata bułka, często ze słodkiego ciasta’.

W najbardziej aktualnym WSJP PAN hasło *kukielka* ma cztery znaczenia, znaczenie 4. z kwalifikatorem *krakowskie*, wskazującym na zasięg regionalny, zostało objaśnione tak: ‘słodka bułka drożdżowa o podłużnym lub okrągłym kształcie’.

Etymolodzy nie są zgodni co do genezy słowa. Aleksander Brückner rozróżnia dwa homonimy: *kukła* ‘lalka’ i *kukła*, *kukielka* ‘kołacz, strucla’, *kuklik*, pisząc o tym drugim:

już w 15. w. ogólne, przeniesiony na nazwy ubioru *kukła* ‘kapica, na głowę (u zakonników i kobiet z łac. *cucullus* i *cuculla* ‘kapuca’), co wywodzą z celtyckiego, nie dopiero przez Niemców (*kugele*, *gugele*), cerk. *kukol* z grec. *kukullion* (z łac.) ‘kapuca’; Czesi mają do dziś tylko w znaczeniu ‘kapucy’ i przenieśli na ‘szczyt’ (np. dachu) (SEBr).

Przytacza w osobnym hasle czasownik *kuklać* ‘uciskać, trapić, *pokuklać* kogo, wywodzi go od poprzedniego, czyli od rzeczownika *kukła* ‘kołacz’, dodając, że ‘o splocie’ pierwotnie.

Bańkowski rozróżnia dwa homonimy, ale inaczej grupuje znaczenia. Jeden to *kukła* ‘rodzaj podłużnej bułki’ i od tego *kukielka*, drugi to *kukła* ‘marionetka, manekin’ i w tym drugim hasle ujmuje też znaczenie ‘czepiec, kaptur, rodzaj

kaptura', po drodze wspomina o sensie 'kłąb nici'. Życie słowa *kukla* 'rodzaj podłużnej bułki' datuje na wiek od XIV do XVIII w. i wywodzi od prasłowa **kukǫlja* 'coś zgiętego, zakrzywionego, rogatego, zwłaszcza o takiej bułce, klusce'. Przytacza przymiotnik *kuklasty* odniesiony do ogórka, datowany na 1568 r. Na koniec pisze: „Bandtkie (1806) zna *kukla* (i zdr. *kukielka*) już tylko jako nazwę rytualnej strucli żydowskiej (por. jidysz *kugel* w tym znaczeniu z pol.?)”. Zupełnie inną hipotezę wysnuwa, gdy chodzi o czasownik *kukłać*: „niejasne, chyba twór M. Reja od jego *kukła* 'kaptur mniszy' z myślą o częstych wówczas »monachomachiach«, czyli kłótniach-bijatykach mnichów, szarpiących się za kaptury” (SEBań: 848).

Wiesław Boryś rozdziela opis na dwa homonimy, jak u A. Brücknera, co do *kukielki* definiuje ją jako 'okrągłą lub podłużną bułkę, zwykle ze słodkiego ciasta'; podaje trzy warianty dialektalne: *kukiołka* i *kukiołko*. Podobnie jak A. Bańkowski uważa, że słowo jest oparte na praindoeuropejskim *keuk-*, rdzeniu oznaczającym 'krzywić, zginać, skręcać' (SEBor: 272).

Nie jest łatwo ustalić, jaki konkretnie rodzaj pieczywa nazywany był *kukielką*. Na przestrzeni wieków pojawiły się bowiem różne warianty wypieków oznaczanych tym słowem, po części podobnych, a po części różnych. Tym, co je łączyło, był przede wszystkim kształt: wydłużony, szerszy w środku, a zwężający się przy końcach, określany jako wrzecionowaty. Oskar Kolberg, charakteryzując pieczywo typowe dla ziemi krakowskiej, wymieniał chleb, kołacz, małe *kukielki* zwane *rozchódkami*, większe *kukty/kukielki* pieczone na dni uroczyste albo na wesele. Opisował je jako „powszechnie w Polsce znane podługowate i kończate² bułeczki, zwane tu *kukielkami*, *gniotkami*” (Kolberg 1962a: 134). Notabene O. Kolberg, pisząc o tym produkcie, używa wariantywnie form *kukielki* i *kukiołki*. Ponadto wymienia jeszcze nazwę *grzelce* dla jakiegoś innego rodzaju *kukielek* sprzedawanych w Krakowie.

W *Słowniku kaszubskim z dodatkiem idyotyzmów chełmińskich i kociewskich* słowo *kukielka* posłużyło do objaśnienia wyrazu *latko*, mianowicie *latko* w jednym z dwóch znaczeń to właśnie „*kukielka* pieczona na dzień Nowego Lata, na której robią pełno znaczków kluczem z dziurką. Po *latku* dostawał w dzień Nowego Roku nie tylko każdy z domowników, ale i z inwentarza każde zwierzę lub ptak rodzaju męskiego do rozplodu przeznaczony [...]” (Pobłocki 1887: 41).

Bogaty materiał dotyczący *kukielki* zawarty jest w kartotece *Słownika gwar polskich* (KSGP), udostępnianej od niedawna on-line. Z hasłem *kukielka* powiązanych jest 230 fiszek, a z hasłem *kukla* – 85. Interesujące nas pierwsze z tych słów w gwarach występuje w licznych wariantach fonetycznych, jako *kukielka*,

2 Dawniej *kończasty* 'ostro zakończony, sterczący' (SJPD).

kukiołka, kukiałka, kukielka, wyjątkowo *kupiołka, kucielka*, oraz morfologicznych, mianowicie pojawia się wariant w rodzaju nijakim *kukiołko* oraz pojawiają się zdrobnienia drugiego stopnia: *kukieleczka, kukieleczka, kukiełuszka, kukieluszka* – wszystkie o tej samej odnośności przedmiotowej do pewnego rodzaju pieczywa. Z kolei *kukla* przyjmuje postać *kukła, kukieła, kukioła*, formę zgrubienia *kukielica* i zdrobnienia *kukieliczka*, a także ekspresywizmu *kukiełczyzna*, ma też wariant w rodzaju męskim *kukiel* i od tego odpowiednio zdrobnienia: *kukielek, kuklik, kuklaczek, kukiełek*. Od słowa *kukielka* pochodzi nazwa osobowa *kukiełczarz* objaśniona następująco:

Wczas rano w Nowy Rok chodzą dzieci w wieku szkolnym „po scodrokach”. Nazywają je „kukiełcorzami”, „scodrocorzami” lub „nowoletnikami” [składają życzenia i każdy dostaje kukiełkę – bułeczkę – R.P.].

Analiza budowy leksykalnej proponowanych na fiszkach KSGP definicji *kukielki* lub *kukli* oraz cytatów ilustrujących użycie słowa prowadzi do ważnych wniosków, pozwalających odsłonić strukturę kognitywną opisywanego desygnatu. Na *genus proximum*, czyli najbliższy rodzaj tego, czym jest dany rodzaj wypieku, a więc definiowany desygnat, wskazują w objaśnieniach słowa: *bułka, bułeczka, chleb, chlebek, chlebek, bochenek*, rzadko: *placek, placuszek, strudelka, ciasto, ciastko*. Jako cechy odróżniające wskazywane są następujące właściwości, które możemy ugrupować w fasety:

- kształt: podłużny opisany słowami: *długa, podługowata bułka, podłużny bochenek*, ale też bardzo często kształt okrągły: *okrągła bułka, okrągły chlebek, owalny bochenek chleba*;
- wielkość: *mała bułka, bułeczka, malutki chlebek, drobne chlebiki*; ale fiszka z Niepołomic świadczy o tym, że były też wielkie kukielki, nawet do 170 cm. O tym, że kukielka mogła być duża, mówią też cytaty typu: *ukrajać kukiołek, przetak taki kuklów nakroili*;
- szczegółna forma: w niektórych objaśnieniach wskazuje się na to, że kukielka mogła być pleciona z ciasta: *plecione to było, ino małe*;
- to, z czego jest zrobiona, z jakiej mąki: *mała okrągła bułeczka z razowego ciasta, podłużny bochenek z białego chleba, bułeczka z pszennej mąki, bułka ze słodkiego ciasta*;
- to, że jest zrobiona z resztek ciasta pozostałego po uformowaniu chleba: *bułka z resztek ciasta, z resztek ciasta chlebowego, okrągła bułeczka z resztek wykrobanego z niecki / z dzieży / z korytka / z kopanki ciasta*;
- sposób wypieku: *pieczone na blasze, pieczony na kuchni, pieczone w czasie palenia w piecu, kukiołka piecze się na trzonie, nie na blasze, kukielki pieką między bochenkami*;

- gdzie były kupowane, jeśli nie pieczono ich w domu: *u Żyda w karczmie, na jarmarku*;
- przeznaczenie: podkreśla się, że często kukielki piekła matka dla dzieci albo przywoził je z jarmarku dla dzieci jako tzw. gościniec ktoś z domowników, często ojciec:

*Upiekli mi matulina kukielecke nieduzum,
Dobra była kukielecka, bo z miodym* [Twarda, powiat opoczyński].

*Dzinkuje ci dobry ojce,
Ześ mi nosił po kukielce* [Huta Drewniana, powiat radomszczański].

Najwjanci takie kukielki robji sia dla dzieciuf [Pięcmorgi, powiat świecki].

Kukielka była też uważana za wypiek świąteczny, specjalny: *mała bułeczka świąteczna z pszennej mąki*.

Fiszki z Kaszub opisują ponadto *kuklę* jako wypiek z pewnymi dodatkami, np. *kukla z jabłkami, kukla z anyżkiem*.

Kukielka w świetle materiałów kartoteki *Słownika gwar polskich* (KSGP) okazuje się istotnym, powtarzającym się rekwizytem w ludowych pieśniach wykorzystujących motyw kobiety, zwłaszcza młodej, która nie umie piec chleba, nawet nie potrafi upiec kukielki. Pieśni te mają wiele wariantów:

*Nasa młodo panna młodo
Jednom kukielecke chleba upiekła
Jesce jom po piecu ozwlekła,
Potym samo wziono uciekło* [Retki, por. łowicki].

*Łona zaś nie łumie chleba piyc,
Jednom kukielke łupiykła,
a jeszcze ji s pieca łuciykła* [Śmiłowice zaolziańskie].

*Podłuż jizba, poprzek piec,
Mniałq baba chleba piec,
Jedna kukielka łupiekła
I do piekła łuciekła* [Gietrzwałd].

*Nie umiałq chleba piec,
Jedną kuklę upiekłq
Do kochanka uciekła* [Nibork, powiat mrągowski].

*Tylko jedne kukiolecke upiekła
I z tem jesce do komory uciekła* [Rzeszowskie].

*Chciało dzywce chłopa mieć
Nie umiało chleba piec,
Jedna kukla łupiekła
A z nio świnią łuciekła* [Czarna Dąbrowa, powiat bytowski].

W powyższych tekstach, jak i we wcześniej wspomnianych przykładach z KorBa powtarza się jeszcze motyw kukielki, która „ucieka z pieca”. Materiał gwarowy potwierdza mieszanie tego rodzaju wypieku z żydowską z pochodzenia chałką, por. gwarowe nieliczne definicje: ‘bułka żydowska pieczona na szabas’, ‘ciasto robione przez Żydów na szabas’.

Na jednej z fiszek ze wskazaniem na lokalizację Odolanów, powiat Ostrów Wielkopolski, podano kilka synonimów kukielki: *wyskrobek*, *poskrobek*, *gielniczek*, *ducka*, na innej pojawia się jako wyraz bliskoznaczny *podpłomyk*, gdzie indziej jeszcze *poskrobka*. Fiszka z Gablina w powiecie średzkim w Wielkopolsce zawiera zapis sytuujący *kukielkę* wśród szeregu słów nazywających jakąś porcję/część chleba w rozumieniu ciasta chlebowego: *bochynek*, *sznyta*//*głon*, *dołek*, *krumka*, *kukielka* (czego?) *chleba*.

Współcześnie *kukielka* wraca do nas w kontekście gwary dzięki popularności pastoralki bożonarodzeniowej, w której mały Jezusek spożywa właśnie nie co innego, tylko słodkie kukielki:

*Oj, maluśki, maluśki, maluśki
jako rękawicka
albo-li też jakoby, jakoby
kawałeczek smyka.*

*Cy nie lepiej Tobie by, Tobie by
siedzieć było w niebie,
wsak Twój Tatuś kochany, kochany
nie wyganiał Ciebie.*

*Tam wciornaska wygodna, wygodna,
a tu bieda wśędzie,
ta Ci teraz dokuca, dokuca,
ta i potem będzie.[...]*

*Tam kukiołki jadaleś, jadaleś
z carnuską i miodem,
tu się tylko zasilać, zasilać
muis samym głodem.*

Kukielki były mylone z innymi rodzajami pieczywa, niektórzy użytkownicy sądzili i dziś też sądzą, że *kukielka* to to samo co *chałka*, *strucla*, *plecionka*.

W KSGP oprócz użycia słowa *kukielka* w pierwszym i najważniejszym znaczeniu pieczywa odnotowano jeszcze kilka rzadszych znaczeń: 1. ‘ciasto do zakwaszania, zakwas’; 2. ‘kolba kukurydzy’: *marne w tym roku kukurydza ma kukielki* (Książnice Wielkie, powiat proszowski); 3. ‘klamra u pasa w kształcie wydłużonej elipsy’: *Pas zapinał się z przodu na 4–5 klamer, które bywały proste, kwadratowe lub w kształcie wydłużonych elips, tzw. kukielki* (Podhale); 4. ‘część wzoru parzenicy góralskiej’: *krzesiwko, które nosi też nazwę „kwadratu” lub „kukiołki”* (Bukowina Tatrzańska); 5. ‘wzór na oscypku’: *Wypukło na oscypku odbijające się ostrosłupy czy kółka lub owale nazywają górale cenekami lub rzadziej sęciami albo kukielkami, na parzenicy – okienkami* (Podhale); 6. ‘warkocz przędzy lnianej’: [obróbka lnu] *robi się z przędzy warkocze, które w końcu dostają się na warsztat tkacki, warkocz ten nazywają kukielką*; 7. ‘ilość włókna wytrzepanego z paździerzy, brana za jednym razem do czesania’; 8. ‘sposób ułożenia długich włosów’: *dziewczęta, jak i młode mężatki, rozdzieliwszy włosy na dwie zasadnicze części, kręciły z nich dwie tzw. kukielki, czyli loki* (Piotrkowskie). Podstawową cechą, która sprzyjała metaforycznemu użyciu nazwy *kukielka* w znaczeniach 2–5, było, jak widać, odwołanie się do kształtu czegoś, co zwięża się ku końcowi i tworzy szpiczaste zakończenie.

Z kolei słowo *kukła* też mogło mieć specjalne znaczenie związane z obróbką lnu, mianowicie oznaczało ‘miarę wiązek czesanego lnu, 7–8 garści’; *wiązka garstek omiędlonego lnu*.

Współcześnie *kukielka* ‘bulka’ – zarówno nazwa, jak i produkt – została zrewitalizowana i pojawia się w wśród wypieków wpisanych na listę produktów regionalnych, tworzoną przez Ministerstwo Rolnictwa i Rozwoju Wsi. Poszczególne wypieki oznaczone tą nazwą są tu bardzo dokładnie opisane z uwzględnieniem takich kategorii, jak wygląd, kształt, wielkość, konsystencja, smak i zapach, barwa oraz tradycja i pochodzenie produktu.

Kukielki aktualnie występują tylko na liście produktów regionalnych z Małopolski. Zostały tu wymienione *kukielki lisieckie*, czyli z podkrakowskich Liszek, *kukielki wojnickie* z Wojnicza, *kukielki uszewskie* z miejscowości Uszew w gminie Gnojnik i *kukielki podegrodzkie* z Podegrodzia na Sądecczyźnie.

Przyjrzyjmy się dawnym świadectwom pisanim odnoszącym się do tego wyrobu. Ambroży Grabowski (1782–1868) w pierwszej połowie XIX w. opisywał krakowskie *kukielki spod Panny Maryji*:

Inny rodzaj pieczywa, który później upadł, bo może temu lat dopiero 10 lub 12, były kukielki podługowatej formy, które nazywano kukielki z pod Panny Maryi, z powodu, że je sprzedawano na cmentarzu tego kościoła... Były pszeniczne, białe i pulchne, wierzchnia skórka pociągnięta żółtkiem jaj, posypana czarnuszką. Smak ich był przewyborny, szczególnie z masłem. I tych już nie wypiekają, niewiadomo z jakiej przyczyny (Grabowski 1909: 121).

Oskar Kolberg pod koniec XIX w. wyliczał rodzaje kukielek z następujących miejscowości: z Zielenca (?) *zielenieckie*, z Biecza *bieckie*, z Wojnicza *wojnickie*, z Liszek *lisieckie*, ze Zwierzyńca *zwierzynieckie* i *golgockie* (Kolberg 1962a: 134). Stanisław Cercha w pracy *Kleparz – przedmieście Krakowa przed 50 laty* wymienił jeszcze *kukielki kleparskie*: „były tym lepsze, że były pełniejsze a posypane czarnuszką” oraz „*kukielki groszowe zębate* czyli *świnki*, które przypominały podbrzusze świni, a dodawano je stałym kupującym we wigilię bezpłatnie jako dodatek” (Cercha 1919: 19–20).

Bodajże najdłuższą tradycję mają *kukielki lisieckie*. Pisał o nich wspomniany już A. Grabowski: „Tylko jeszcze przetrwały kukielki lisieckie, które dotąd w dnie targowe sprzedają włościanie. [...] Kukielki lisieckie bynajmniej nie są smaczne, używają do nich potażu, i choć są niby to wielkie, ale zato wewnątrz puste, rozdęte” (Grabowski 1909 I: 290).

Kukielki wojnickie wychwalał wierszem Stanisław Jachowicz (1796–1857):

*Wojnickie kukielki od dawna już słyną,
pamiętam, gdym jeszcze był małą dzieciną,
Wojnickie kukielki, przysmaczek dla dzieciąt;
na boku esiki, a na środku kwiatek.
Ten kwiatek był z ciasta zrobiony misternie,
ja sam te strudelki lubiłem niezmiernie* (Jachowicz 1890: 136).

Kukielki Golkowskie (przez O. Kolberga prawdopodobnie mylnie określone jako *golgockie*) związane są z pewną legendą. Otóż wieś Golkowice od XIX w. słynęła z wypieku sławnych kukielek zwanych *golkami*, a właśnie „w czasie wizyty cesarza Franciszka Józefa w Krakowie wybudowano specjalny piec, w którym upieczono kukielkę ze 150 kg mąki i poczęstowano cesarza z całym dworem, za co dał on Golkowicom przywilej wolnego handlu”³.

Podobnie Uszew, reklamujący swoje *kukielki uszewskie*, odwołuje się do legendy: „Miejscowa legenda głosi, że to król Kazimierz Wielki nadał miejscu przywilej wypieku kukielek w zamian za pomoc w dożywianiu wojsk królewskich właśnie tymi rarytasami”⁴.

Kukielki podegrodzkie są dalece różne od tych spod Krakowa:

na Ziemi Sądeckiej było to wielkie ciasto drożdżowe, słodkie z dodatkiem rodzynek i przypraw korzennych, plecione z kilku grubych warkoczy, ozdobione z wierzchu wężykami i guzkami z ciasta, posypane cukrem. Miewała

3 Por. [https://pl.wikipedia.org/w/index.php?title=Golkowice_\(wojew%C3%B3dztwo_ma%C5%82opolskie\)&oldid=72538367](https://pl.wikipedia.org/w/index.php?title=Golkowice_(wojew%C3%B3dztwo_ma%C5%82opolskie)&oldid=72538367) (dostęp: 12 XII 2023).

4 Por. <https://delektujemy.pl/przepisy/kukielki-uszewskie/> (dostęp: 11 I 2024).

ok. metr długości i wagę 6–8 kg. Pieczono je jako dar matki chrzestnej dla dziecka na tzw. wiązwiny i pierwszą rocznicę urodzin. Na kolejne urodziny dziecko otrzymywało kukielki małe. Przy pierwszych urodzinach kładziono kukielkę obok dziecka, aby rosło zdrowe i silne. Następnie rodzice, chrzestni i krewni ciasto dzielili i spożywali⁵.

Wyjątkowo natknęłam się na *kukielki warackie*, czyli z Warki, powołane do istnienia w facecji komicznej z XVII w. pod tytułem *Kazanie na 86 Niedzielę po Świątkach* (Krzyżanowski, Żukowska-Billip 1960: 345–351), w której świat jest sparodiowany, pełen wszelkich nieprawdopodobieństw, a jednym z nich byłoby zatem istnienie takiego właśnie nieprawdziwego rodzaju kukielki.

Kukielki były często podarunkiem, O. Kolberg pisze o zwyczaju przynoszenia rodzicom przez sąsiadów po odbytych chrzcie w darze np. kury, masła, jajek, kukielki (Kolberg 1963). W KSGP odnajdujemy zapis: „Do kumotrów należy część przyjęcia, a mianowicie sprawiają oni wino, kiełbasę i kukielkę” [na chrzcinny – R.P.], z lokalizacją w Przebieczanach w Krakowskim. Pod Krakowem w Prądniku Czerwonym był zwyczaj pieczenia na chrzcinny specjalnej chrzestnej kukielki. Jak pisze Kolberg, była to strucla na cztery stopy długa, „Im ta jest większa i lepiej się wydarzy, tem ochrzczone dziecię będzie lepiej rosło i tem pomyślniej wieść mu się będzie na świecie” (Kolberg 1963: 4).

„Piekąc chleb na Nowy Rok, dla każdego członka rodziny robią jeden bochenek, a dla każdego ze sług kukielkę” (Janota 1878: 246).

W *Leksykonie dziedzictwa kulinarnego Śląska* jest kilka haseł opisujących podobny wyrób. Kukielka została objaśniona jako 1. ‘pieczywo uformowane z resztek ciasta – mały chleb bądź mała, okrągła bułka wypiekana zazwyczaj w czasie rozgrzewania pieca przed zrobieniem właściwego chleba’ i 2. ‘pieczywo wypiekane z okazji różnych uroczystości’. Wyraz został powiązany z następującymi synonimami: *chlebiątko*, *chlebiczka*, *gniotka*, *kukla*, *kuklica*, *kukliczka*, *wyskropek*. Z kolei *kukla* ma trzy definicje: 1. ‘podłużna strucla z pszennej mąki, nierzadko z ozdobnym splotem’; 2. ‘podłużny bochenek chleba z pszennej mąki’; 3. ‘mały bochenek upieczony z resztek ciast’. W przytaczanych wypowiedziach informatorów pojawiają się uwagi, że kukielkę piekło się często dla dzieci z ciasta wyskrobanego z dna i ścianek dzieży (Przymuszała, Świtała-Trybek 2021).

W *Ilustrowanym leksykonie gwary i kultury podhalańskiej* Józefa Kąsia (KąsIILG) interesujące nas słowo jest bogato udokumentowane. Odnajdujemy tu hasła: *kukielka*, *kukiołka*, *kukielecka*, *kukielki*. Jeśli chodzi o znaczenie związane z pieczywem, to słownik konkretyzuje je tak: ‘podłużna (rzadziej okrągła) bułka

5 Por. <http://m.sadeczanin.info/rozmaitosci/tradycyjne-potrawy-sadeczczyzny-kukielka-podegrodzka> (dostęp: 13 XII 2023).

ze słodkiego ciasta drożdżowego (z mąki pszennej), splatana z trzech pasków ciasta; bułka pleciona, dawniej kupowana tylko na jarmarkach i traktowana przez dzieci jako rarytas'. Cytaty potwierdzają to, że kukielka była często dawana komuś w prezencie, np. *To fto sed na wesele, to kupowoł kukielkę, to zaniósł wina, to zaś babe upiółł i sed z tym prezyntem na wesele*. Ujęta w słowniku jako hasło fraza *Pon Jezus kukielki wiezie* ma być zwrotem kierowanym do dzieci w czasie burzy, opisującym to, że słycać grzmoty. Autor odnotował ponadto inny frazeologizm: *pozycano kukielka* objaśniony jako 'wyrażenie będące formą groźby odwzajemnienia nieudzielenia pomocy, gdy ktoś wcześniej takiej pomocy nam odmówił'. W przytoczonym w jednym z haseł cytacie odkrywamy góralskie przysłowie: *Jakom komu kukielecke dos, tako ci się zwróci*. Można w nim widzieć kontynuację poświadczoną w KorBa wspomnianej wcześniej *wzajemnej kukielki*. Wymienione wyrażenia opisują zasadniczo tę samą regułę w stosunkach międzyludzkich: jeśli komuś czynisz dobrze, ten ktoś też odpowie ci dobrocią, jeśli czynisz źle, spodziewaj się też takiego samego potraktowania przez innych. Ogólnie chodzi o zasadę wzajemności, która w zasobie polskich przysłów wyrażana jest do dziś popularnym powiedzeniem: *Jak Kuba Bogu, tak Bóg Kubie*.

KąsILG potwierdza istnienie przymiotnika *kuklaty* w znaczeniu niemający kątów prostych, synonimicznym z *koziaty*. Nie ma jednak w leksykonie hasła *kukla*.

Jeśli chodzi o słowo *kukla*, to być może pierwotnym i najdawniejszym jego znaczeniem było *kawałek*, por. SKarł 'kawałek, bałwanek'.

Pierwszym chronologicznie znaczeniem słów *kukła* i *kukielka* było prawdopodobnie określenie kształtu odpowiednio uformowanej porcji ciasta chlebowego. Można więc było mówić o *bochnie chleba*, *bułce chleba* i o *kukielce chleba*, co poświadczają m.in. następujące cytaty: „Ksiądz [...] zobaczył [...] leżącą na poduszce kukielkę chleba” (Kolberg 1962b: 107), „kupił dwie kukle chleba” (KSGP). Stopniowo nazwa kształtu skonkretyzowała się jako nazwa danego typu produktu piekarniczego tak, jak to się stało ze słowem *bułka*, które przeszło rozwój znaczeniowy od znaczenia relacyjnego ilościowego *bułka* (czego?) *chleba* do samodzielnego znaczenia *bułka* 'rodzaj pieczywa pszennego w kształcie okrągłej kulki'.

Prawdopodobnie w swej najstarszej wersji, można powiedzieć prototypowej, związanej z Krakowem i okolicami, *kukielki* były to podłużne, w kształcie wrzecionowate bułki z ciasta chlebowego, niesłodkie. O tym może świadczyć cytat z literatury wykorzystany w SJPD: „Gdy przy pieczeniu chleba obecna byłam, pozwolono mi własną ręką uklepać dwie równe kukielki”. Po prostu z ciasta chlebowego wyrabiano wypiek o takim charakterystycznym kształcie. Być może kukielkę robiono, żeby wykorzystać resztki ciasta, którego było zbyt mało do uformowania z niego pełnego bochenka. Może formowanie kukielki wymagało klepania, bicia ciasta,

a to właśnie zapomniany już czasownik *kuklać* oznaczał m.in. bicie. Współczesny komentarz do wypieku kukielki lisieckiej brzmi tak: „Jedyną tajemnicą wypieku kukielki jest sposób wyrobienia ciasta. Musi być dobrze »wymasowane«”. Jeśli tak, to może nazwa *kukla* byłaby nazwą tego, co jest obiektem i zarazem wytworem czynności bicia, klepania, inaczej kukłania. *Kuklać* więc znaczyłoby w kontekście kulinarnym ‘bić, wybijać, klepać, wyklepywać ciasto, robiąc z niego kukłę’. Te kukielki chlebowe chyba nie były jakimś luksusem, skoro w tekstach XVII-wiecznych i późniejszych pisze się o nich jako zwykłym jedzeniu chłopów. Nie zawsze chwalono ich smak, niektóre były w środku puste, jak nadmuchane, nie miały więc większej wartości odżywczej. Były wyrabiane najpierw chyba z mąki żytniej, jak chleb, a dopiero później z mąki pszennej. Prawdopodobnie z biegiem czasu ten typ wypieku ewoluował, aż stał się lepszym rodzajem pieczywa, bo wyrabianym z białej, czyli pszennej, mąki, a później na dodatek w pewnych regionach stał się wypiekiem słodkim i zdobionym, a w końcu awansował do roli pieczywa obrzędowego.

Choć pociągająca, to mało przekonująca wydaje się hipoteza, że nazwa kukielki nawiązywała do jej kształtu, że rzekomo przypominała lalkę, czyli figurkę na kształt człowieka. Takie domysły snuł np. Jan Karłowicz. Z tą etymologią kłóci się fakt, że *kukielka* w znaczeniu ‘bułka’ jest o wiele dawniejsza w języku polskim niż *kukla* i *kukielka* w znaczeniu ‘lalka, marionetka’. „*Kukla* ‘bułka’ zaświadczona jest już od XV w. i powszechna w gwarach, *kukla* ‘kaptur’ i ‘lalka’ są późniejsze, w gwarach nie spotykane albo wyjątkowe” (SESław III: 329). Dla marionetki i lalki w SSt było inne słowo, mianowicie *lątka*, kontynuowane w polszczyźnie w XVI w., obecne u M. Reja, J. Kochanowskiego oraz w słowniku Calepinusa. *Łątkę* notuje jeszcze w znaczeniu ‘lalka’ także SL.

Kukielka to przykład słowa z kręgu kulinariów i z tego względu – jak wykazuje niniejsza analiza – jest słowem trudnym do jednoznacznego zdefiniowania. Charakterystyczną bowiem cechą słownictwa kulinarnego jest nie tylko wariantywność formalna, ale też szczególne rozchwianie i nieostrość, jeśli chodzi o odniesienie do konkretnego desygnatu. Słowo *kukielka* w znaczeniu kulinarnym współcześnie odnosi się do wielu różnych desygnatów. Poszczególne rodzaje kukielek są odróżniane dzięki obecnym w ich nazwie przydawkom przymiotnikowym pochodnym od nazw miejscowości i wskazującym na tradycyjne miejsce ich wytwarzania.

Literatura

- ADALB: S. Adalberg, *Księga przysłów, przypowieści i wyrażen przysłowiowych polskich*, Warszawa 1889–1894.
- CERCHA S., 1919, *Kleparz – przedmieście Krakowa przed 50 laty. Studium etnograficzne*, „Materiały Antropologiczno-Archeologiczne i Etnograficzne” XIV, dz. 3, s. 3–80.
- CIEŚLIKOWA A., MALEC M., RYMUT K. (red.), 2000, *Słownik etymologiczno-motywacyjny staropolskich nazw osobowych*, cz. 1: *Odapelatywne nazwy osobowe*, Kraków.
- GRABOWSKI A., 1909, *Wspomnienia Ambrożego Grabowskiego*, t. I–II, Kraków.
- JACHOWICZ S., 1890, *Bajki i powiastki*, Kraków.
- JANOTA E., 1878, *Lud i jego zwyczaje (Ciąg dalszy)*, „Przewodnik Literacki i Naukowy. Dodatek miesięczny do »Gazety Lwowskiej«” nr 3, s. 224–256.
- KĄŚILG: J. Kąś, *Ilustrowany leksykon gwary i kultury podhalańskiej*, t. V: *Koł-Mad*, Nowy Sącz 2017.
- KOLBERG O., 1962a, *Dzieła wszystkie*, t. 5: *Krakowskie*, cz. 1, Wrocław–Poznań [reedycja fotooffsetowa, pierwodruk: Kraków 1871].
- KOLBERG O., 1962b, *Dzieła wszystkie*, t. 8: *Krakowskie*, cz. 4, Wrocław–Poznań [reedycja fotooffsetowa, pierwodruk: Kraków 1875].
- KOLBERG O., 1963, *Dzieła wszystkie*, t. 6: *Krakowskie*, cz. 2, Wrocław–Poznań [reedycja fotooffsetowa, pierwodruk: Kraków 1873].
- KOLBERG O., 1977, *Dzieła wszystkie*, t. 60: *Przysłowia*, oprac. S. Świrko, Warszawa.
- KORAB BRZOZOWSKI F., 1896, *Przysłowia polskie*, Kraków.
- KORBA: Elektroniczny Korpus Tekstów Polskich z XVII i XVIII w., [on-line:] <https://korba.edu.pl> (dostęp: 20 XI 2023).
- KRZYŻANOWSKI J., ŻUKOWSKA-BILLIP K. (red.), 1960, *Dawna facecja polska (XVI–XVIII w.)*, Warszawa.
- KSGP: Kartoteka *Słownika gwar polskich*, lokalizacja oryginału: Biblioteka Instytutu Języka Polskiego PAN w Krakowie, [on-line:] <https://rcin.org.pl/ijp/publication/37156> (dostęp: 13 XII 2023).
- NKPP: J. Krzyżanowski (red.), *Nowa księga przysłów i wyrażen przysłowiowych polskich*, t. I: A–J, t. II: K–P, t. III: R–Ż, t. IV: *Wstęp, bibliografia, słownik wyrazów staropolskich, gwarowych i obcych, indeks haseł pomocniczych*, oprac. Stanisław Świrko, D. Świerczyńska, Sabina Świrko, Warszawa 1969–1978.
- POBŁOCKI G., 1887, *Słownik kaszubski z dodatkiem idyotyzmów chełmińskich i kociewskich*, Chełmno.
- PRZYMUSZAŁA L., ŚWITAŁA-TRYBEK D., 2021, *Leksykon dziedzictwa kulinarnego Śląska*, Opole.

- SEBAŃ: A. Bańkowski, *Etymologiczny słownik języka polskiego*, t. I–II, Warszawa 2000.
- SEBOR: W. Boryś, *Słownik etymologiczny języka polskiego*, Kraków 2000.
- SEBR: A. Brückner, *Słownik etymologiczny języka polskiego*, Kraków 1927.
- SESŁAW: F. Sławski, *Słownik etymologiczny języka polskiego*, t. I–V, Kraków 1952–1982.
- SJPD: W. Doroszewski (red.), *Słownik języka polskiego*, t. I–XI, Warszawa 1958–1969, [on-line:] <https://doroszewski.pwn.pl>.
- SKARŁ: J. Karłowicz, *Słownik gwar polskich*, t. I–VI (t. IV–VI do druku przygot. J. Łoś), Kraków 1900–1911, [on-line:] <http://zbc.uz.zgora.pl/dlibra/>.
- SL: S.B. Linde, *Słownik języka polskiego*, t. I–VI, Warszawa 1807–1814.
- SPXVI: *Słownik polszczyzny XVI wieku*, red. komitet redakcyjny (t. I–IV), M.R. Mayenowa (t. V–XXXIV), K. Mrowciewicz (t. XXXV–XXXIX), Wrocław 1966–2012, [on-line:] <http://spxvi.edu.pl/>.
- SST: S. Urbańczyk (red.), *Słownik staropolski*, t. I–XI, Wrocław 1953–2002.
- SW: J. Karłowicz, A.A. Kryński, W. Niedźwiedzki (red.), *Słownik języka polskiego*, t. I–VIII, wyd. fotooffsetowe, Warszawa 1952–1953 [wyd. 1: 1900–1927], [on-line:] <https://szukajwslownikach.uw.edu.pl/sownik-warszawski/>.
- SWIL: A. Zdanowicz (red.), *Słownik języka polskiego*, t. I–II, Wilno 1861, [on-line:] <https://eswil.ijp.pan.pl>.
- WERYHA DAROWSKI A., 1874, *Przysłowia polskie odnoszące się do nazwisk szlacheckich i miejscowości*, Poznań.
- Wielki słownik języka polskiego PAN. Geneza, koncepcja, zasady opracowania*, praca zbiorowa, red. P. Żmigrodzki, M. Bańko, B. Batko-Tokarz, J. Bobrowski, A. Czelakowska, M. Grochowski, R. Przybylska, J. Waniakowa, K. Węgrzynek, Kraków 2018, [on-line:] <https://wsjp.pl> (dostęp: 20 XI 2023).
- WSJP PAN: P. Żmigrodzki (red.), *Wielki słownik języka polskiego PAN*, [on-line:] <https://wsjp.pl> (dostęp: 1 I 2025).

Netografia

- Golkowice (województwo małopolskie)*, [w:] Wikipedia. Wolna Encyklopedia, [on-line:] [https://pl.wikipedia.org/w/index.php?title=Golkowice_\(wojew%C3%B3dztwo_ma%C5%82opolskie\)&oldid=72538367](https://pl.wikipedia.org/w/index.php?title=Golkowice_(wojew%C3%B3dztwo_ma%C5%82opolskie)&oldid=72538367).
- Kukielki uszewskie*, Delektujemy.pl, [on-line:] <https://delektujemy.pl/przepisy/kukielki-uszewskie/>.
- Tradycyjne potrawy Sądeckizny: kukielka podegrodzka*, Sądeczanin, [on-line:] <http://m.sadeczanin.info/rozmaitosci/tradycyjne-potrawy-sadeczczyzny-kukielka-podegrodzka>.

ABSTRACT**THE MYSTERIOUS *kukielka***

The paper describes the concept of *kukielka* ‘a type of bread’ in Polish dialects and folk culture (based on materials from the card index of *Słownik gwar polskich* [‘A dictionary of Polish dialects’] and selected dialectal dictionaries), as well as in the history of Polish. The author discusses the phonetic and morphological variants of the word, derivationally related forms, definitions found in the sources, established idiomatic expressions, phrases, and proverbs associated with it. She also analyses the various aspects of *kukielka*’s polysemy, and examines contemporary uses of the word, and its current meaning in different regions of Poland.

**SŁOWOTWÓRSTWO
GWAROWE I HISTORYCZNE**

JERZY REICHAN 

INSTYTUT JĘZYKA POLSKIEGO PAN, KRAKÓW
jerzyreichan@wp.pl

NAZWY ZADYMKI ŚNIEŻNEJ Z FORMANTEM *-awa* W GWARACH POLSKICH

Słowa klucze: leksyka gwarowa, słowotwórstwo, słownictwo tematyczne

Keywords: dialectal vocabulary, word formation, thematic vocabulary

Rzeczowniki z formantem *-awa* można podzielić, ze względu na ich znaczenie, na dwie grupy. Jedną z nich, liczniejszą, są nazwy *zadymki śnieżnej*, które mają dużą dokumentację i są dość dobrze zbadane, oraz drugą, którą są wyrazy mające inne znaczenia. W niniejszym artykule będą przedstawione formacje z przyrostkiem *-awa* mające znaczenie ‘zadymka śnieżna’. Inne znaczenia formacji z *-awa* będą tematem osobnego artykułu.

Rzeczowniki z formantem *-awa*, będące nazwami zadymki śnieżnej, są z reguły formacjami słowotwórczymi derywowanymi od czasowników wyrażających padanie śniegu, a niekiedy też od takich, co oznaczają bardzo silny ruch powietrza, któremu towarzyszy opad śniegu. Mamy tu zatem do czynienia z odczasownikowymi nazwami czynności.

Opis gwarowych nazw ‘zadymki śnieżnej’ w gwarach polskich został sporządzony przeszło 50 lat temu przez Władysława Kupiszewskiego. Znajduje się on w jego książce pt. *Słownictwo meteorologiczne w gwarach i historii języka polskiego* (Kupiszewski 1969). Wcześniejsza publikacja autorstwa Władysława Kupiszewskiego i Zdzisławy Węgiełek-Januszeńskiej pt. *Słownictwo Warmii i Mazur. Astronomia ludowa, miary czasu i meteorologia* (SWM VI) dotyczy tylko wymienionego w tytule regionu.

Od tych odległych czasów ukazało się kilka atlasów i słowników gwarowych, które bardzo wzbogaciły dokumentację do interesującego nas zagadnienia. Postanowiłem zatem przyjrzeć się tym nowszym publikacjom i uzupełnić dane z książki W. Kupiszewskiego.

Artykuł niniejszy włącza się do serii moich opracowań poświęconych nazwom czynności w gwarach polskich (por. Reichan 1997, 2002, 2004, 2007, 2008, 2009, 2010a, 2010b, 2012a, 2012b, 2017). W tym kontekście trzeba też wymienić wcześniejszy artykuł Jerzego Ruska *Z historii i geografii przyrostka -aczka w języku polskim* (Rusek 1957).

Przegląd rozpocznę od południa. Na Orawie zanotował Józef Kąs następujące nazwy zadymki śnieżnej: *fujawa*, *fujawica* ‘silny wiatr ze śniegiem; zamieć śnieżna’ (KąsSGO I: 259). Wyraz *fujawa* jest derywowany od *fujac* ‘o śniegu: padać gęsto z silnym wiatrem, dąć’ (KąsSGO I: 259), a *fujawica* od *fujawa*. To samo znaczenie ma na Orawie wyraz *hajawa* (KąsSGO I: 313).

Nieco inne znaczenie zauważa Józef Kąs w notowanym na Orawie wyrazie *kurniawa* ‘obfite opady śniegu (raczej bez wiatru)’ (KąsSGO I: 308). Istotne są tu słowa „(raczej bez wiatru)”. A więc na Orawie wyraz *kurniawa* nie ma znaczenia ‘zadymka śnieżna’. Jako autochton zauważa Autor tę właściwość znaczeniową, czego nie dostrzegali niekiedy inni badacze Orawy. Mieczysław Małecki wprawdzie w przypisie do wyrazu *kurniawa* w miejscowości Witów, przy granicy Podhala i Orawy, zaznacza ‘śnieg leci spokojnie’ (AJPP: m. 349 ‘zadymka’), ale w innym punkcie orawskim nie zamieszcza tego zastrzeżenia.

Z Orawy przenieśmy się na Podhale. Tu również przewodnikiem będzie nam Józef Kąs, autor niezrównanego *Ilustrowanego leksykonu gwary i kultury podhalańskiej* (KąsILG). W dziele tym odnajdujemy kilka wyrazów z formantem *-awa* mających znaczenie ‘zadymka śnieżna’, do których dołączymy dane z innych źródeł. Jedną z interesujących nas formacji jest *dujawa* ‘intensywne opady śniegu, połączone z silnym wiatrem; zawierucha, zamieć śnieżna; też: bardzo silny wiatr bez opadów śniegu’ (KąsILG III: 70), derywowana od *duć* ‘o wietrze: mocno wiać’ (KąsILG III: 64)¹. Kolejną nazwą z formantem *-awa* jest *fujawa* ‘intensywne opady śniegu połączone z bardzo silnym wiatrem; zamieć śnieżna, śnieżycza’ derywowana od *fujac* ‘o śniegu: padać gęsto z silnym wiatrem; dąć’ (KąsILG III: 285)². Z kolei należy odnotować wyraz *kurniawa* ‘intensywne opady śniegu połączone zwykle

1 Nawiasowo wspomnę, że w tym dziele znajdujemy też derywowaną od *duć* (KąsILG III: 64) formację *dujba* (KąsILG III: 71) i od *dujawa* formację *dujawica* (KąsILG III: 70), mającą to samo znaczenie.

2 Nadmienię, że podaje też J. Kąs *fujawicę* (KąsILG III: 285) i *fujawkę* (KąsILG III: 285) derywowane od *fujawy* oraz *fujdawicę* derywowaną od *fujdać* (KąsILG III: 286);

z wiatrem'; 'zamieć, śnieżna zadymka' (KąśILG V: 267) derywowane od *kurzyć*³ 'o padającym śniegu' (KąśILG V: 275)⁴.

Jeśli chodzi o notowaną przez Józefa Kąsia na Orawie i Podhalu nazwę *fujawa*, to zapisano ją też na Śląsku, w Rogowie pod Rybnikiem (AJŚ I: m. 1119, p. 43).

Znaną na Podhalu nazwę *dujawa* zapisano też, obocznie do *kurzniawa*, na Spiszu, we wsi Kacze (AJPP: m. 349, p. 37). W tym też regionie, we wsi Żdziar, zanotował M. Małecki wyraz *kurniawa* (AJPP: m. 349, p. 10). Istnienie wyrazu *kurniawa* na Spiszu potwierdza internetowy korpus języka mówionego mieszkańców Spisza, opracowany pod kierunkiem Heleny Grocholi-Szczepanek (Grochola-Szczepanek, Górski, von Waldenfels, Woźniak 2019).

W okolicy Myślenic, w miejscowości Więciórka, zapisał Marian Kucala wyrazy *kurzawa* i *chajawa*, zaś w okolicy Sucheja, w miejscowości Sidzina Górna, zanotował *chujdawa* (Kucala 1957: 39).

Skierujmy na chwilę uwagę na wyraz *kurzyć* w jego znaczeniu 'o śniegu: padać'. Problemowi temu poświęcona jest mapa 206 w tomie V *Małego atlasu gwar polskich* (MAGP V: m. 206), zatytułowana: (*Śnieg*) *pada*. Mapa ta ukazuje m.in. występowanie wyrazu *kurzyć* w znaczeniu 'padać – o śniegu'. Bardzo ważna uwaga znajduje się w komentarzu do mapy: „Wyrazy używane na oznaczenie wielkiego śniegu, śniegu z wiatrem [podkreślenie – J.R.] czy też lekkiego, drobnego opadu śnieżnego pominięto” (s. 23). Tak więc wyraz *kurzyć* ma na mapie MAGP znaczenie neutralne, podobnie jak *padać* czy *sypać*. Jest tam też inna istotna uwaga dotycząca zasięgu wyrazu: „*Kurzy* i *sypie* rozrzucone w różnych częściach Polski”. Jednakże gdy się przyjrzymy uważnie mapie, zauważymy, że są regiony, gdzie wyraz *kurzy* jest jedynym lub niemal jedynym określeniem znaczenia 'o śniegu: padać'. Jednym z takich regionów jest obszar ciągnący się od południowej części Śląska Cieszyńskiego przez Orawę, Podhale do Spiszu, drugim – teren rozciągający się na Pomorzu od Krajny przez Bory Tucholskie, Kociewie, południowe Kaszuby,

jest też *hujawica* 'intensywne opady śniegu połączone z silnym wiatrem; zawierucha, zamieć śnieżna' (KąśILG).

- 3 O ile proces derywacyjny: *kurzyć* 'o śniegu: sypać' > *kurzawa* 'zadymka śnieżna' jest prosty i oczywisty, o tyle derywacja *kurzyć* > *kurniawa* lub *kurzniawa* wymaga pewnych objaśnień. Wyjaśnień w tej sprawie udziela Franciszek Sławski w swoim *Słowniku etymologicznym języka polskiego*, gdzie czytamy: „Najprawdopodobniej [w derywacji *kurzyć* > *kurniawa* występuje] nawarstwienie się formacji na *-(a)va* (p. *kurzawa*) na nomen actionis z przyr. *-nia* < *-ynja* (p. *kłótnia*), por. przym. *kurny*” (SESław III: 404).
- 4 Nawiasowo wspomnę, że w *Leksykonie* znajdujemy jeszcze wyrazy *kurniawica* i *kur-niok* mające znaczenie 'intensywne opady śniegu połączone zwykle z wiatrem, zamieć śnieżna, zadymka' (KąśILG V: 268).

Malborskie, okolice Wąbrzeźna, Lipna, Rypina, Iławy, Ostródkie, Warmię aż do północnej części Mazur.

Z kolei zajmijmy się formacjami z przyrostkiem *-awa* w znaczeniu ‘zadymka śnieżna’ na całym górskim i podgórskim terenie, rozciągającym się od Śląska Cieszyńskiego aż po Rzeszów i Sanok, który przebadali Kazimierz Nitsch i Mieczysław Małecki i wyniki badań przedstawili w *Atlasie językowym polskiego Podkarpacia* (AJPP). Na mapie 349 tego atlasu zatytułowanej *zadymka* znajdujemy sporo interesującego nas materiału. Jeżeli chodzi o wyrazy z formantem *-awa*, to najwięcej jest zapisów formacji *kurniawa* oraz *kurzawa*. Zaznacza się wyraźna granica zasięgów geograficznych tych wyrazów. *Kurniawa* jest charakterystyczna dla południowo-zachodniej części Podkarpacia, *kurzawa* – dla północnej i wschodniej części tego regionu. Tak zakreślony podział dokumentują dane nie tylko z AJPP, lecz także z innych źródeł znajdujących się w kartotece *Słownika gwar polskich* (KSGP)⁵. Występuje też postać *kurzniawa*. Zapisano ją w trzech wsiach: Brzezna-Litacz pod Nowym Sączem (AJPP: m. 349, p. 20), Kacze, leżące nad Popradem, już po stronie słowackiej (AJPP: m. 349, p. 37) i Stróżna pod Gorlicami (źródło rękopiśmienne w magazynie Słownika gwar polskich PAN, KSGP).

W kilku wsiach Małopolski południowej i północnej w znaczeniu zadymki wystąpiła formacja *chujawa* – Zarzeczce, pow. wadowicki (AJPP: m. 349, p. 6); Wyżyce, pow. bocheński (Kupiszewski 1969: 92); Ojców, pow. olkuski (PF IV 1: 187); Poręby Majdańskie, pow. kolbuszowski (SGP PAN IV: 134); Jata, pow. niżański (Kupiszewski 1969: 92) oraz Lgota Gawronna, pow. włoszczowski (SGP PAN IV: 134).

Następnie przejdźmy do gwar położonych na północ od wyżej opisanego obszaru, a mianowicie do gwar śląskich i północnomałopolskich, obejmujących Kieleckie i Lubelskie.

Ze Śląska z pograniczami Wielkopolski i Małopolski materiału nam dostarcza *Atlas językowy Śląska*, opracowany pod redakcją Alfreda Zaręby, gdzie na jednej z map pokazano dwa zagadnienia, a mianowicie: „a) (Wiatr) wieje; b) Zadymka śnieżna” (AJŚ VI: m. 1119). Jedną z najczęściej na Śląsku używanych nazw ‘zadymki śnieżnej’ jest wyraz *kurzawa* występujący w przemieszaniu z innymi nazwami

5 Nie włączam do opisu podanej przez W. Kupiszewskiego nazwy *kurjawa*, zapisanej we wsi Bartne pod Gorlicami, o której W. Kupiszewski pisze: „sporadycznie (209 [wieś Bartne pod Gorlicami]) *kurjawa* (utworzona na wzór *chujawy*, por. niżej)” (Kupiszewski 1969: 90). W rzeczywistości *kuriawa* nie jest formą utworzoną na wzór *chujawy*, tylko ukraińskim, łemkowskim fonetycznym odpowiednikiem polskiej *kurzawy*. Janusz Rieger w swojej książce *Słownictwo i nazewnictwo łemkowskie* podaje z łemkowskich miejscowości Bartne i Smreczyny: „*kuriawa* – *kuryt*, *kuriava* Bar, *kuriawa* Sm” (Rieger 1995: 74). W niniejszym artykule nie zajmuję się niepolскими nazwami zadymki śnieżnej.

na dwu obszarach: jednymciągącym się od zachodnich krańców Małopolski (okolice Wadowic, Zawiercia, Częstochowy) aż do leżących na wschód od górnej Odry okolic Raciborza, Strzelec Opolskich, Olesna i drugim rozprzestrzeniającym się od okolic Wielunia i Sycowa do południowowielkopolskich okolic Ostrowa Wielkopolskiego, Krotoszyna i Gostynia. Częste występowanie wyrazu *kurzawa* w znaczeniu ‘zadymka śnieżna’ na Śląsku potwierdza *Słownik gwar śląskich* pod redakcją Bogusława Wyderki (SGŚ). Wyraz *kurniawa* w opisywanym atlasie zanotowano tylko w jednej miejscowości, a mianowicie we wsi Żabnica na południe od Żywca, co terytorialnie nawiązuje do orawskiego terenu, o czym była mowa wyżej. Wyraz *fujawa* zapisano na Śląsku tylko we wsi Rogów⁶.

W naszym przeglądzie przejdziemy teraz na graniczący ze Śląskiem od wschodu obszar północnomalopolski. Stąd najobfitszymi źródłami informacji są dzieła Karola Dejny: *Atlas gwarowy województwa kieleckiego* (AGWK) i *Słownictwo ludowe z terenu województw kieleckiego i łódzkiego* (SKielŁódz). Badany teren w *Atlasie* (AGWK) jest tak zakreślony, że punkty terenowe obejmują od północy skrawek Mazowsza, od wschodu – nadwiślański pas Lubelskiego, od południa – okolice na północ od Krakowa, Tarnowa i Rzeszowa. Na tak zakreślonym terenie w kilkunastu miejscowościach zanotowano nazwę *kurzawa*, występującą w przemieszaniu z innymi nazwami, z których najczęstszą jest *zadymka*. Jeśli chodzi o inne formacje z przyrostkiem *-awa* mające znaczenie ‘zamięć śnieżna’, to w dwu wsiach w okolicach Mielca i Sandomierza zapisano nazwę *burzawa* (AGWK VI: m. 785), którą też z okolic Kielc za Władysławem Siarkowskim w znaczeniu ‘wichura’ podaje *Słownik gwar polskich* Jana Karłowicza (SKarł I: 142)⁷. W jednej miejscowości w okolicy Końskich zapisano nazwę *zygawa* ‘zamięć śnieżna’ (AGWK VI: m. 785).

Posuwając się z Kieleckiego na wschód, dochodzimy do Lubelszczyzny, skąd materiału nam dostarcza niezwykle precyzyjnie i szczegółowo opracowany

6 Nadmienię, że wyraz *fujawica* ‘zadymka śnieżna’ i czasownik *fuczy* ‘wieje (o wietrze)’ podano z wielu wsi na Śląsku Cieszyńskim po obu stronach granicy państwowej (AJŚ VI: m. 1119).

7 Ważne jest to, że trzykrotnie w okolicach Kielc, Końskich i Starachowic zanotowano w znaczeniu ‘zadymka’ wyraz *burza* (AGWK VI: m. 785). Także Kupiszewski w swoim dziele poświęconym nazwom zjawisk meteorologicznych pisze: „Niekiedy w znaczeniu ‘zawieruchy śnieżnej’ używane bywają wyrazy [...] *burza* [...] 185 [Wilków pod Kielcami], dla odróżnienia ich jednak od nazw oznaczających inne zjawiska meteorologiczne często używa się ich z określeniami, np. [...] *burza śnieżna* [...] 167 [Dzierążnia pod Pińczowem...], 224 [Bogoria pod Sandomierzem...] i ze *śniegiem* (*bużą ze śniegiem, w’ęcyj tego słysałem ze buża ze śniegiem, tego w’ęcyj było muw’one* 224 [Bogoria pod Sandomierzem])” (Kupiszewski 1969: 91).

Słownik gwar Lubelszczyzny autorstwa Haliny Pelcowej (SGL). W tomie XI tego dzieła znajduje się mapa zatytułowana *Gęsty drobny śnieg padający przy porywistym wietrze*, na której przedstawiono 25 nazw interesującego nas desygnatu, wśród których znajdują się dwie formacje z przyrostkiem *-awa* (SGL XI: 436, m. 15). Jedną z tych formacji jest *kurzawa*, o której zasięgu geograficznym pisze autorka: „powszechnie” (SGL XI: 186), drugą – *krętawa*, zapisana w czterech wsiach pod Radzyniem Podlaskim i dwu pod Włodawą (SGL XI: 178).

Przejdziemy teraz do położonych na północ od Śląska i Małopolski dialektów wielkopolskiego i mazowieckiego. Wspomniano już wyżej, że wyraz *kurzawa* w znaczeniu ‘zadymka’ występuje w okolicach Ostrowa Wielkopolskiego, Krotoszyna i Gostynia (AJŚ VI: m. 1119). Potwierdza to W. Kupiszewski w swojej pracy specjalnie poświęconej słownictwu meteorologicznemu: *kużava to v’atr ze śneg’im* (Sieroszewice, pow. ostrowski [Ostrów Wielkopolski]) (Kupiszewski 1969: 90). Z kolei we wsi Podmokle Wielkie pod Sulechowem wyraz *kurzawa* zapisała Monika Gruchmanowa (PFP XIV: 13), w Kramsku pod Koninem Piotr Bąk (KSGP), a w Łopienniu pod Wągrowcem Adam Tomaszewski (1930: 143)⁸.

Posuwając się dalej na wschód, odnajdujemy *kurzawę* w znaczeniu ‘zawieja śnieżna’ zapisaną przez W. Kupiszewskiego w okolicach Łodzi: *kużava to tak’im drobnym śneg’im f kãždum sparke nav’eje* (Korczyńska, pow. łaski) (Kupiszewski 1969: 90). Z kolei Mieczysław Szymczak w Domaniewku pod Łęczycą zapisał: *uot samygo rana tako kużava, że nosa trudno vyxylić* (SzymSGD III: 468). Dalsze zapisy wyrazu pochodzą już z Mazowsza; w kilku wsiach pod Garwolinem zapisał ten wyraz Stefan Warchoł: *kużava || f’istuga* ‘wielka zawieja’ Kletnia Stara, Brzeście, Strych (Warchoł 1967: 129). W kartotece SGP jest też zapis z wsi Obręb pod Sierpcem: *kużava* ‘burza śnieżna’ (KSGP).

Na Podlasiu, w okolicach Białej Podlaskiej, dwukrotnie zapisano znany nam z Podkarpacia wyraz *kurniawa* ‘zamięć śnieżna’. Jedna relacja: *kurniawa* ‘śnieg z wiatrem’, zapisana w osiedlu miejskim Piszczac, należącym do Białej Podlaskiej, pochodzi z ankiety zorganizowanej przez Kazimierza Nitscha, drugą zanotował Mieczysław Buczyński we wsi Huszcza pod Białą Podlaską: *kurnáva* ‘zamięć śnieżna’, wyraz stary, rzadko używany: *tak’yy kurnávy to juz davno nie było* (KSGP).

W dużej części Mazowsza i Podlasia (por. mapa) nie zanotowano formacji z przyrostkiem *-awa* w znaczeniu ‘zadymka śnieżna’. Jak wykazują badania W. Kupiszewskiego, w znaczeniu ‘zadymka śnieżna’ występują tam formacje słowotwórcze z innymi przyrostkami.

8 Niestety w *Atlasie językowym Wielkopolski* (AJW) nie było pytania o ‘zadymkę śnieżną’, tylko o ‘silny porywisty wiatr’: nazwy: „chwin, chmin...”. Materiał ten był zatem dla naszych celów nieprzydatny.

Z kolei przyjrzyjmy się sytuacji w północnej części polskiego obszaru językowego. Jak ukazuje to mapa *Atlasu językowego Kaszubszczyzny i dialektów sąsiednich* (AJK VII: m. 319), w dialekcie kaszubskim i w położonych na południe od niego gwarach kociewskich, tucholskich i krajniackich powszechną nazwą ‘zadymki śnieżnej’ jest formacja *kurzawa*⁹.

Podobna sytuacja jest w gwarach położonych na wschód od dolnej Wisły. Wyraz *kurzawa* zapisano w okolicach Torunia, Rypina (SChD: 35), Malborka (DM II 1: 201) i na obszarze Ostródzkiego, Warmii i Mazur, co poświadcza zarówno wcześniejsze badania W. Kupiszewskiego z okolic Ostródy, Olsztyna, Nidzicy, Szczytna, Reszla, Pisma i Ełku (SWM VI: 69), jak i dane *Słownika gwar Ostródzkiego, Warmii i Mazur* (SGOWM III: 190).

Na samym północnym wschodzie, w okolicach Suwałk, we wsiach Degucie i Bilwinowo też zapisano wyraz *kurzawa* ‘zamieć śnieżna’ (KSGP).

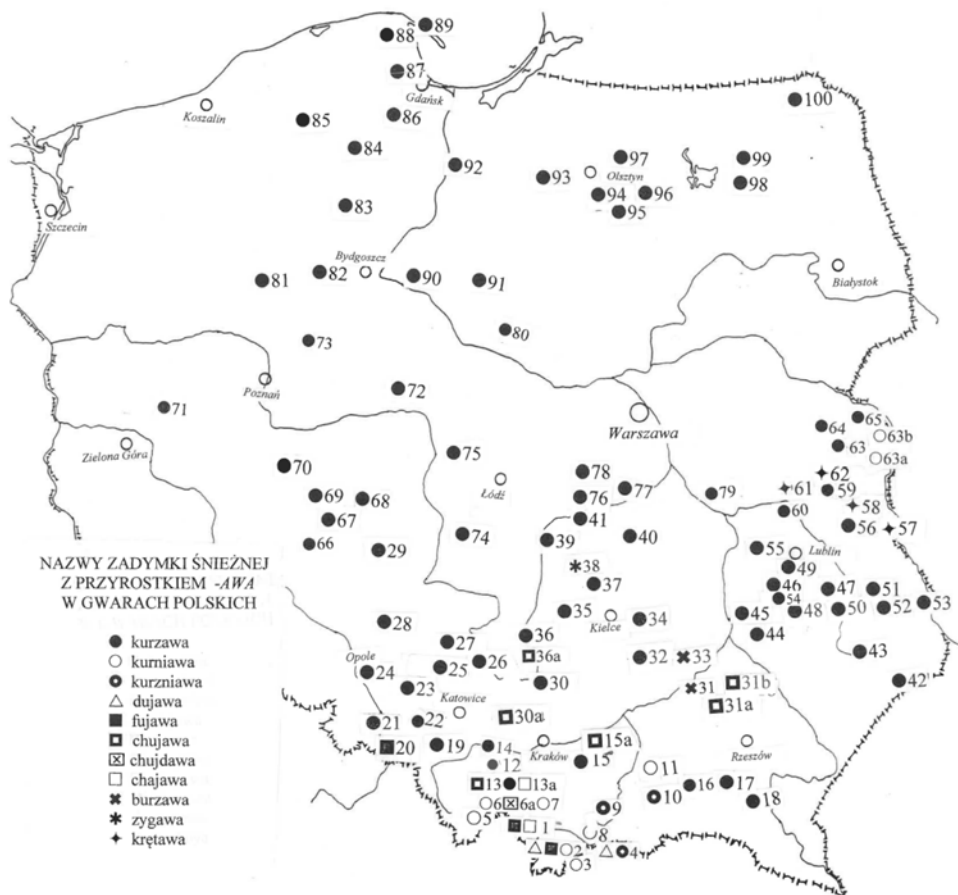
Nie zajmuję się sytuacją w nowych gwarach mieszanych Polski zachodniej i północnej, ponieważ występujące tam słownictwo nie nawiązuje geograficznie do dawnych, tradycyjnych zasięgów leksykalnych. Sporo danych z tych terenów jest w książce W. Kupiszewskiego (1969).

Przedstawione w niniejszym artykule i na mapie informacje o nazwach ‘śnieżnej zadymki’ z przyrostkiem *-awa* w gwarach polskich ukazują, że tego typu formacje istnieją na niemal całym polskim obszarze językowym. Brak ich lub może ich nie zapisano, jak to ukazuje mapa, w niektórych częściach Małopolski, Wielkopolski i Mazowsza. Na tych terenach istnieją inne formacje (jak np.: *zawierucha*, *chwistuga*, *świstuga*, *wiejka*, *zawiejka*, *kurzawica*, *śniegowica*, *dujawica*, *zawiewa*, *zawiartka* i wiele innych), dla których materiał podają liczne dzieła dialektologiczne. Cennych informacji na ten temat udziela przede wszystkim dzieło W. Kupiszewskiego (1969), którego autor przedstawia też odnośne dane historycznojęzykowe.

Na końcu muszę stwierdzić, że opis W. Kupiszewskiego (1969) jest trafny. Uzupełnienia są nieliczne.

Dane dotyczące formacji z przyrostkiem *-awa* w znaczeniu ‘zadymka śnieżna’ przedstawiono też na mapie załączonej do niniejszego artykułu. Poniżej podaje się objaśnienia do tej mapy.

9 Wyraz *kurzawa* na mapie AJK wystąpił w ok. 100 punktach. Na mapie załączonej do niniejszego artykułu podaje się tylko skromny wybór tej dokumentacji. Zauważę, że obok *kurzawy* – jak ukazuje to wspomniana mapa – na Kaszubach środkowych i południowych oraz na Kociewiu używany jest obocznie wyraz *kurzatwa*; sporadycznie odnotowano też nazwy *kurzawica* (głównie na Półwyspie Helskim) i *kurzatka* (na północny zachód od Chojnic).



Objaśnienia do mapy „Nazwy zadymki śnieżnej z przyrostkiem *-awa* w gwarach polskich”

1. *fujawa, hajawa* – Orawa, KąśSGO I: 259, 313.
2. *dujawa, fujawa, kurniawa* – Podhale, KąśILG III: 70, 285, KąśILG V: 267.
3. *kurniawa* – Żdziar, Spisz, pow. Keżmarok (Słowacja), AJPP: m. 349, p. 10.
4. *dujawa, kurzniawa* – Kacze, Spisz, pow. Stara Lubownia (Słowacja), AJPP: m. 349, p. 37.
5. *kurniawa* – Żabnica, pow. żywiecki, AJŚ VI: m. 1119, p. 54 oraz Kupiszewski 1969: 90.
6. *kurniawa* – Zawoja, pow. makowski, AJPP: m. 349, p. 5.
- 6a. *chujdawa* – Sidzina Górna, pow. myślenicki, Kucała 1957: 39.
7. *kurniawa* – Niedźwiedź, pow. limanowski, AJPP: m. 349, p. 3.
8. *kurniawa* – Tylmanowa, pow. nowotarski, AJPP: m. 349, p. 8.
9. *kurzniawa* – Brzezna-Litacz, pow. nowosądecki, AJPP: m. 349, p. 20.
10. *kurzniawa* – Stróżna, pow. gorlicki, KSGP.
11. *kurniawa* – Bogoniowice, pow. grybowski, AJPP: m. 349, p. 23.
12. *kurzawa* – Głębowice, pow. wadowicki, AJŚ VI: m. 1119, p. 45.
13. *chujawa* – Zarzecze, pow. wadowicki, AJPP: m. 349, p. 6.
- 13a. *kurzawa, hajawa* – Więciórka, pow. myślenicki, Kucała 1957: 39.
14. *kurzawa* – Spytkowice, pow. oświęcimski, AJPP: m. 349, p. 35.
15. *kurzawa* – Stanisławice, pow. bocheński, AJPP: m. 349, p. 24.
- 15a. *chujawa* – Wyżyce, pow. bocheński, Kupiszewski 1969: 92.
16. *kurzawa* – Przysieki, pow. jasielski, AJPP: m. 349, p. 29.
17. *kurzawa* – Odrzykoń, pow. krośnieński, AJPP: m. 349, p. 27.
18. *kurzawa* – Falejówka, pow. sanocki, AJPP: m. 349, p. 30.
19. *kurzawa* – Kryry, pow. pszczyński, AJŚ VI: m. 1119, p. 44.
20. *fujawa* – Rogów, pow. rybnicki, AJŚ VI: m. 1119, p. 43.
21. *kurzawa* – Solarnia, pow. raciborski, AJŚ VI: m. 1119, p. 35.
22. *kurzawa* – Borowa Wieś, pow. pszczyński, AJŚ VI: m. 1119, p. 36.
23. *kurzawa* – Paczyna, pow. gliwicki, AJŚ VI: m. 1119, p. 32.
24. *kurzawa* – Olszowa, pow. strzelecki [Strzelce Opolskie], AJŚ VI: m. 1119, p. 11.
25. *kurzawa* – Hanusek, pow. tarnogórski, AJŚ VI: m. 1119, p. 28.
26. *kurzawa* – Żeliszewice, pow. zawierciański, AJŚ VI: m. 1119, p. 29.
27. *kurzawa* – Starcza, pow. częstochowski, AJŚ VI: m. 1119, p. 25.
28. *kurzawa* – Knieja, pow. oleśniański, AJŚ VI: m. 1119, p. 20.
29. *kurzawa* – Czastary, pow. wieluński, AJŚ VI: 3 m. 1119, p. 11.
30. *kurzawa* – Zagórzycze, pow. miechowski, AGWK VI: m. 785, p. 57.
- 30a. *chujawa* – Ojców, pow. olkuski, PF IV 1: 187.
31. *burzawa* – Jaślany, pow. mielecki, AGWK VI: m. 785, p. 60.

- 31a. *chujawa* – Poręby Majdańskie, pow. kolbuszowski, SGP PAN IV: 134.
- 31b. *chujawa* – Jata, pow. niżański, Kupiszewski 1969: 92.
- 32. *kurzawa* – Życiny, pow. chmielnicki, AGWK VI: m. 785, p. 49.
- 33. *burzawa* – Gnieszowice, pow. sandomierski, AGWK VI: m. 785, p. 50.
- 34. *kurzawa* – Huta Podłysica, pow. kielecki, AGWK VI: m. 785, p. 39.
- 35. *kurzawa* – Piekoszów, pow. kielecki, AGWK VI: m. 785, p. 38.
- 36. *kurzawa* – Kuczków, pow. włoszczowski, AGWK VI: m. 785, p. 42.
- 36a. *chujawa* – Lgota Gawronna, pow. włoszczowski, SGP PAN IV: 134.
- 37. *kurzawa* – Mokra, pow. konecki, AGWK VI: m. 785, p. 29.
- 38. *zygawa* – Sworzyce, pow. konecki, AGWK VI: m. 785, p. 24.
- 39. *kurzawa* – Stoczki, pow. opoczyński, AGWK VI: m. 785, p. 19.
- 40. *kurzawa*, Sławno, pow. radomski, AGWK VI: m. 785, p. 21.
- 41. *kurzawa*, Dęba, pow. opoczyński, AGWK VI: m. 785, p. 15.
- 42. *kurzawa*, Wierzbica, pow. tomaszowski [Tomaszów Lubelski], SGL XI: 436, m. 15, p. 142.
- 43. *kurzawa*, Białowola, pow. zamojski, SGL XI: 436, m. 15, p. 122.
- 44. *kurzawa*, Stojeszyn, pow. janowski [Janów Lubelski], SGL XI: 436, m. 15, p. 111.
- 45. *kurzawa*, Trzydnik Duży, pow. kraśnicki, SGL XI: 436, m. 15, p. 103.
- 46. *kurzawa*, Kielczewice pow. lubelski, SGL XI: 436, m. 15, p. 87.
- 47. *kurzawa*, Łopiennik Górny, pow. krasnostawski, SGL XI: 436, m. 15, p. 89.
- 48. *kurzawa*, Sulów, pow. kraśnicki, SGL XI: 436, m. 15, p. 94.
- 49. *kurzawa*, Tarnawka, pow. lubelski, SGL XI: 436, m. 15, p. 95.
- 50. *kurzawa*, Rożki, pow. krasnostawski, SGL XI: 436, m. 15, p. 96.
- 51. *kurzawa*, Bończa, pow. krasnostawski, SGL XI: 436, m. 15, p. 98.
- 52. *kurzawa*, Jarosławiec, pow. hrubieszowski, SGL XI: 436, m. 15, p. 99.
- 53. *kurzawa*, Kopyłów, pow. hrubieszowski, SGL XI: 436, m. 15, p. 100.
- 54. *kurzawa*, Bychawka, pow. lubelski, SGL XI: 436, m. 15, p. 79.
- 55. *kurzawa*, Stok, pow. puławski, SGL XI: 436, m. 15, p. 52.
- 56. *kurzawa*, Załucze Stare, pow. włodawski, SGL XI: 436, m. 15, p. 48.
- 57. *krętawa*, Stulno, pow. włodawski, SGL XI: 436, m. 15, p. 58.
- 58. *krętawa*, Żdżarka, pow. włodawski, SGL XI: 436, m. 15, p. 49.
- 59. *kurzawa*, Kodeniec, pow. parczewski, SGL XI: 436, m. 15, p. 35.
- 60. *kurzawa*, Dębica, pow. lubartowski, SGL XI: 436, m. 15, p. 33.
- 61. *krętawa*, Stara Wieś, pow. radzyński, SGL XI: 436, m. 15, p. 27.
- 62. *krętawa*, Branica Radzyńska, pow. radzyński, SGL XI: 436, m. 15, p. 28.
- 63. *kurzawa*, Kozły, pow. bialskopodlaski, SGL XI: 436, m. 15, p. 16.
- 63a. *kurniawa*, Piszczac, pow. bialskopodlaski, KSGP.
- 63b. *kurniawa*, Huszcza, pow. bialskopodlaski, KSGP.
- 64. *kurzawa*, Łukowisko, pow. bialskopodlaski, SGL XI: 436, m. 15, p. 3.

65. *kurzawa*, Lipnica, pow. białskopodlaski, SGL XI: 436, m. 15, p. 5.
66. *kurzawa*, Twardogóra, pow. sycowski, AJŚ VI: m. 1119, p. 9.
67. *kurzawa*, Ludwików, pow. ostrowski [Ostrów Wielkopolski], AJŚ VI: m. 1119, p. 8.
68. *kurzawa*, Wielowieś, pow. ostrowski [Ostrów Wielkopolski], AJŚ VI: m. 1119, p. 7.
69. *kurzawa*, Chwaliszew, pow. krotoszyński, AJŚ VI: m. 1119, p. 6.
70. *kurzawa*, Szelejewo, pow. gostyński, AJŚ VI: m. 1119, p. 3.
71. *kurzawa*, Wielkie Podmokle, pow. sulechowski, PFP XIV: 131.
72. *kurzawa*, Kramsk, pow. koniński, P. Bąk, KSGP.
73. *kurzawa*, Łopienno, pow. wągrowiecki, Tomaszewski 1930: 143.
74. *kurzawa*, Korczyśka, pow. łaski, Kupiszewski 1969: 90.
75. *kurzawa*, Domaniewek, pow. łączycki, SzymSGD III: 468.
76. *kurzawa*, Łęgonice Wielkie, pow. rawski [Rawa Mazowiecka], AGWK VI: m. 785, p. 11.
77. *kurzawa*, Kozietyły, pow. grójecki, AGWK VI: m. 785, p. 7.
78. *kurzawa*, Wola Turowa, pow. skierniewicki, AGWK VI: m. 785, p. 2.
79. *kurzawa*, Strych, pow. garwoliński, Warchoń 1967: 129.
80. *kurzawa*, Obręb, pow. sierpecki, KSGP.
81. *kurzawa*, Rządkowo, pow. chodzieski, AJK VII: m. 319, p. 237.
82. *kurzawa*, Tur, pow. szubiński, AJK VII: m. 319, p. 244.
83. *kurzawa*, Jeleńcz, pow. tucholski, AJK VII: m. 319, p. 190.
84. *kurzawa*, Małe Gliśno, pow. chojnicki, AJK VII: m. 319, p. 150.
85. *kurzawa*, Rekowo, pow. bytowski, AJK VII: m. 319, p. 100.
86. *kurzawa*, Grabówko, pow. kościerzyński, AJK VII: m. 319, p. 73.
87. *kurzawa*, Smółdzino, pow. kartuski, AJK VII: m. 319, p. 71.
88. *kurzawa*, Góra, pow. wejherowski, AJK VII: m. 319, p. 21.
89. *kurzawa*, Kuźnica, pow. wejherowski, AJK VII: m. 319, p. 7.
90. *kurzawa*, ok. Torunia, SChD: 35.
91. *kurzawa*, ok. Rypina, SChD: 35.
92. *kurzawa*, ok. Malborka, DM II 1: 201,
93. *kurzawa*, Mała Ruś, pow. ostródzki, SWM VI: 69, SGOWM III: 190.
94. *kurzawa*, Butrymy, pow. olsztyński, SWM VI: 69, SGOWM III: 69.
95. *kurzawa*, Witowko, pow. nidzicki, SWM VI: 69.
96. *kurzawa*, Piasutno, pow. szczytnowski, SWM VI: 69.
97. *kurzawa*, Bredynki, pow. reszelski, SWM VI: 69.
98. *kurzawa*, Drygały, pow. piski, SWM VI: 69.
99. *kurzawa*, Skomack Wielki, ełcki, SWM VI: 69.
100. *kurzawa*, Degucie, pow. suwalski, KSGP.

Literatura

- AGWK: K. Dejna, *Atlas gwarowy województwa kieleckiego*, z. I–VI; z. I–III: Łódź 1962–1964, z. IV–VI: Wrocław 1965–1968.
- AJK: *Atlas językowy Kaszubszczyzny i dialektów sąsiednich*, red. Z. Stieber (t. wstępny i I–VI), H. Popowska-Taborska (t. VII–XV), Wrocław 1964–1978.
- AJPP: M. Małecki, K. Nitsch, *Atlas językowy polskiego Podkarpacia*, cz. I: *Mapy*, cz. II: *Wstęp, objaśnienia, wykazy wyrazów*, Kraków 1934.
- AJŚ: A. Zaręba, *Atlas językowy Śląska*, t. I–VIII, Kraków 1969–1996.
- DM II 1: H. Górnowicz, *Dialekt malborski*, t. II: *Słownik*, z. 1: *A–Ó*, Gdańsk 1973.
- GROCHOLA-SZCZEPANEK H., GÓRSKI R.L., VON WALDENFELS R., WOŹNIAK M., 2019, *Korpus języka mówionego mieszkańców Spisza*, „LingVaria” XIV, nr 1 (27), s. 165–180, <https://doi.org/10.12797/LV.14.2019.27.11>.
- KĄŚILG: J. Kąś, *Ilustrowany leksykon gwary i kultury podhalańskiej*, t. I: *A–B*, Bukowina Tatrzańska–Nowy Sącz–Nowy Targ 2015, t. II: *C–Do*, Bukowina Tatrzańska–Nowy Sącz–Nowy Targ 2015, t. III: *Dó–Gr*, Bukowina Tatrzańska–Nowy Targ 2016, t. IV: *Gu–Kol*, Kraków 2017, t. V: *Koł–Mad*, Nowy Sącz 2017, t. VI: *Maf–Nie*, Nowy Sącz 2018, t. VII: *Nif–Pap*, Nowy Sącz 2018, t. VIII: *Par–Pou*, Nowy Sącz 2018, t. IX: *Pow–Sce*, Nowy Sącz 2019, t. X: *Sch–Śró*, Nowy Sącz 2019, t. XI: *Śry–Wych*, Nowy Sącz 2019, t. XII: *Wyci–Ż*, Nowy Sącz 2019.
- KĄŚSGO: J. Kąś, *Słownik gwary orawskiej*, t. I–II, wyd. 2 zm., popr. i poszerz., Kraków 2011.
- KSGP: Kartoteka *Słownika gwar polskich*, lokalizacja oryginału: Biblioteka Instytutu Języka Polskiego PAN w Krakowie, [on-line:] <https://rcin.org.pl/ijp/publication/37156>.
- KUCAŁA M., 1957, *Porównawczy słownik trzech wsi małopolskich*, Wrocław.
- KUPISZEWSKI W., 1969, *Słownictwo meteorologiczne w gwarach i historii języka polskiego*, „Prace Językoznawcze”, t. 57.
- MAGP V: Z. Leszczyński, (*Śnieg*) *pada*, [w:] M. Karaś (oprac.), *Mały atlas gwar polskich*, t. V, Wrocław–Warszawa–Kraków 1962.
- PF IV 1: R. Lubicz [H. Łopaciński], *Przyczynki do nowego słownika języka polskiego*, „Prace Filologiczne” 1892, t. IV, z. 1, s. 173–279.
- PFP XIV: M. Gruchmanowa, 1970, *Gwary zachodniej Wielkopolski*, „Prace Wydziału Filologicznego Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu, seria: Filologia Polska”, t. 14.
- REICHAN J., 1997, *Kategorialne nazwy czynności w gwarach polskich*, [w:] H. Popowska-Taborska, J. Duma (red.), *Onomastyka i dialektologia. Prace dedykowane pani profesor Ewie Rzetelskiej-Feleszko*, Warszawa, s. 209–212.

- REICHAN J., 2002, *Formacje z przyrostkiem -ota w funkcji niekategorialnych nazw czynności w gwarach polskich*, [w:] S. Cygan (red.), *Gwary dawniej i dziś. Prace ofiarowane docent Wandzie Pomianowskiej*, Kielce, s. 133–141.
- REICHAN J., 2004, *Przyrostek -ba w dialektach polskich ze szczególnym uwzględnieniem gwar Polski południowej*, [w:] L. Bednarczuk, E. Stachurski, T. Szymański (red.), *Studia Linguistica II. Profesor Marii Zarębinie z okazji 80 rocznicy urodzin przyjaciele i uczniowie*, „Annales Academiae Paedagogicae Cracoviensis” nr 19, „Studia Linguistica” II, s. 421–427.
- REICHAN J., 2007, *Formacje z przyrostkiem -awka w funkcji niekategorialnych nazw czynności i stanów w gwarach polskich na tle danych historycznojęzykowych*, [w:] J. Sierociuk (red.), *Gwary dziś*, t. 4: *Konteksty dialektologii*, Poznań, s. 221–235.
- REICHAN J., 2008, *Formacje z przyrostkiem -iny w funkcji niekategorialnych nazw czynności i stanów w gwarach polskich na tle historycznojęzykowym*, [w:] L. Bednarczuk, W. Smoczyński, M. Wojtyła-Świerzowska (red.), *Językoznawstwo historyczne i typologiczne. W 100-lecie urodzin Profesora Tadeusza Milewskiego*, Kraków, s. 637–641.
- REICHAN J., 2009, *Formacje z przyrostkiem -anka w funkcji niekategorialnych nazw czynności i stanów w gwarach polskich na tle danych historycznojęzykowych*, [w:] M. Skarżyński, M. Szpiczakowska (red.), *W kręgu języka. Materiały konferencji: „słowotwórstwo – słownictwo – polszczyzna kresowa”, poświęconej pamięci prof. Zofii Kurzowej*, Kraków 16–17 maja 2008, „Biblioteka LingVariów”, t. 2, Kraków, s. 365–374.
- REICHAN J., 2010a, *Derywaty z formantem -ot w funkcji niekategorialnych nazw czynności lub (i) wytworów czynności w gwarach polskich na tle danych historycznojęzykowych*, [w:] R. Przybylska, J. Kąś, K. Sikora (red.), *Symbolae grammaticae in honorem Boguslai Dunaj*, „Biblioteka LingVariów”, t. 9, Kraków, s. 225–239.
- REICHAN J., 2010b, *Derywaty z formantem -atyka w funkcji niekategorialnych nazw czynności lub (i) wytworów czynności w gwarach polskich na tle danych historycznojęzykowych*, [w:] J.S. Gruchała, H. Kurek (red.), *Silva rerum philologicarum. Studia ofiarowane Profesor Marii Strycharskiej-Brzezynie z okazji Jej Jubileuszu*, „Biblioteka LingVariów”, t. 10, Kraków, s. 321–329.
- REICHAN J., 2012a, *Jeszcze o formacjach z formantem -acja derywowanych od podstaw niełacińskich w gwarach polskich na tle danych historycznojęzykowych*, [w:] M. Marczevska, S. Cygan (red.), *W przestrzeni języka. Prace ofiarowane Profesor Elżbiecie Koniusz z okazji Jej jubileuszu*, Kielce, s. 463–474.
- REICHAN J., 2012b, *Derywaty z formantem -ęga w funkcji niekategorialnych nazw czynności i stanów w gwarach polskich na tle danych historycznojęzykowych*,

- [w:] M. Pachowicz, K. Choińska (red.), *Mundus verbi. In honorem Sophiae Cygal-Krupa*, Tarnów, s. 348–354.
- REICHAN J., 2017, *Wyrazy z formantem -acja w gwarach polskich na tle historycznojęzykowym*, „LingVaria” XII, nr 1 (23), s. 255–267, <https://doi.org/10.12797/LV.12.2017.23.17>.
- RIEGER J., 1995, *Słownictwo i nazewnictwo łemkowskie*, Warszawa.
- RUSEK J., 1957, *Z historii i geografii przyrostka -aczka w języku polskim*, „Język Polski” XXXVII, s. 272–281, 357–366.
- SCHD: J. Maciejewski, *Słownik chełmińsko-dobrzyński (Siemoń, Dulsk)*, Toruń 1969.
- SESŁAW: F. Sławski, *Słownik etymologiczny języka polskiego*, t. I–V, Kraków 1952–1982.
- SGL: H. Pelcowa, *Słownik gwar Lubelszczyzny*, t. I: *Rolnictwo. Narzędzia rolnicze, prace polowe, zbiór i obróbka zbóż*, Lublin 2012; t. II: *Rolnictwo. Transport wiejski, rośliny okopowe i paszowe, gleby i rodzaje pól, uprawa lnu i konopi, zbiór siana*, Lublin 2014; t. III: *Świat zwierząt*, Lublin 2015; t. IV: *Sad i ogród warzywny, budownictwo i przestrzeń podwórza*, Lublin 2016; t. V: *Świat roślin*, Lublin 2017; t. VI: *Pokarmy*, Lublin 2019; t. VII: *Odzież i obuwie, przędzenie lnu i tkanie płótna*, Lublin 2020; t. VIII: *Człowiek i rodzina, higiena i choroby, meble, sprzęty i prace domowe*, Lublin 2020; t. IX: *Przestrzeń wsi, ukształtowanie powierzchni, życie społeczne i zawodowe*, Lublin 2021; t. X: *Obrzędowość i obyczajowość ludowa*, Lublin 2022; t. XI: *Meteorologia i astronomia, czas, kolory*, Lublin 2022; t. XII: *Czynności – miary – uczucia – cechy i właściwości – inne. Teksty gwarowe. Indeks haseł*, Lublin 2023.
- SGOWM: Z. Stamirowska, H. Perzowa (red.), 1993, *Słownik gwar Ostródzkiego, Warmii i Mazur*, t. III, Warszawa–Kraków.
- SGP PAN: J. Reichan (red.), *Słownik gwar polskich*, t. IV, Kraków 1992–1993.
- SGŚ: B. Wyderka (red.), *Słownik gwar śląskich*, t. I–XVIII, Opole 2000–2024.
- SKARŁ: J. Karłowicz, *Słownik gwar polskich*, t. I–VI (t. IV–VI do druku przygot. J. Łoś), Kraków 1900–1911.
- SKIELŁÓDZ: K. Dejna, 1974–1985, *Słownictwo ludowe z terenu byłych województw kieleckiego i łódzkiego*, „Rozprawy Komisji Językowej ŁTN” XX, s. 189–277 (A–B); XXI, s. 195–290 (C–D); XXII, s. 135–268 (E–J); XXIII, s. 147–290 (K); XXIV, s. 149–274 (L–M); XXV, s. 123–276 (N–Ó); XXVI, s. 117–257 (Pa–Por); XXVII, s. 129–281 (Pos–R); XXVIII, s. 119–261 (Sa–Sy); XXIX, s. 83–233 (Sz–U); XXX, s. 91–213 (W); XXXI, s. 143–265 (Z–Ż).
- SWM VI: W. Kupiszewski, Z. Węgiełek-Januszewska, *Słownictwo Warmii i Mazur. Astronomia ludowa, miary czasu i meteorologia*, „Studia Warmińsko-Mazurskie”, t. 6, Wrocław 1959.
- SZYMSGD: M. Szymczak, *Słownik gwary Domaniewka w powiecie łączyckim*, cz. I–VIII, Wrocław 1962–1973.

TOMASZEWSKI A., 1930, *Gwara Łopienna i okolice w północnej Wielkopolsce*, „Prace Komisji Językowej Polskiej Akademii Umiejętności”, t. 16, Kraków.
WARCHOŁ S., 1967, *Gwary dawnej ziemi stężyckiej*, Wrocław.

ABSTRACT

NAMES FOR A SNOWSTORM WITH THE *-awa* FORMANT IN POLISH DIALECTS

Nouns with the *-awa* formant can be divided into two groups based on their meaning. The first and larger group contains names for snowstorms which have substantial documentation and are fairly well researched. The second group which includes words with other meanings. This paper presents formations with the *-awa* suffix and the meaning ‘snowstorm’. Other meanings of formations with *-awa* will be the subject of a separate study.

Nouns with the *-awa* formant and the meaning ‘snowstorm’ are generally formations derived from verbs which denote snowfall, and sometimes strong air movements accompanied by snowfall. Thus, we are dealing with deverbal action nouns.

A description of dialectal names for ‘snowstorm’ was prepared more than 50 years ago by Władysław Kupiszewski in his book *Słownictwo meteorologiczne w gwarach i historii języka polskiego* (‘Meteorological vocabulary in the dialects and history of the Polish language’; PJPAN LVII). Since those distant times, several dialectal atlases and dictionaries have been published, which have significantly enriched the documentation of our topic. Therefore, I decided to examine these newer publications and supplement the data from Kupiszewski’s work.

The name *kurzawa* is present in nearly all Polish dialects. In the mountainous parts of southern Lesser Poland, the primary term is *kurniawa*, also sporadically appearing in southern Podlasie, alongside which the terms *kurzniawa*, *dujawa*, *fujawa*, *chujdawa*, and *chajawa* were recorded. The term *chujawa* was recorded in six locations in Lesser Poland (near Wadowice, Bochnia, Olkusz, Kolbuszowa, Niskie, and Włoszczowa). The term *burzawa* appeared twice (near Mielec and Sandomierz), *krętawa* four times (near Włodawa and Radzyń Podlaski), and *zygawa* once (to the northwest of Kielce).

In conclusion, I must say that Kupiszewski’s description is accurate. The additions are few.

IRENA JAROS 
UNIwersytet Łódzki, Łódź
irena.jaros@uni.lodz.pl

O POLSKICH PRZYMOTNIKACH OKREŚLAJĄCYCH CZŁOWIEKA LUBIĄCEGO PRACOWAĆ

Słowa kluczowe: językoznawstwo, leksyka, przymiotniki ‘pracowity’

Keywords: linguistics, vocabulary, przymiotniki [‘hardworking’] adjectives

W polszczyźnie ogólnej oraz jej odmianach terytorialnych odnajdujemy leksemy służące do nazywania ludzi, dla których treścią codziennego życia jest praca. Szczególną rolę odgrywała ona w życiu mieszkańców wsi, dla których:

stanowiła wartość centralną, autoteliczną. Wokół pracy zbudowany był tradycyjny system wartości, praca wypełniała życie całej rodziny chłopskiej. Kontekst emocjonalny pracy, szczególnie fizycznej, był zawsze pozytywny. Zajęcia nie będące pracą zwano próżnowaniem i silnie potępiano. Praca stanowiła nie tylko źródło prestiżu i zamożności, lecz także cel sam w sobie, treść codziennego życia (Fedyszak-Radziejowska 1992: 33).

Tym samym pracowitość „była traktowana jako wartość sama dla siebie, bez której nie mogło być mowy o dobrym gospodarowaniu. Stanowiła ona podstawowy kapitał, który – obok ziemi – był najważniejszą cechą chłopą” (Styk 1993: 27). Była jednym z kryteriów, według którego formułowano opinię na temat mieszkańca wsi w zakresie przestrzegania przez niego obowiązujących w społeczności wiejskiej reguł obyczajowo-moralnych.

Pochwała pracowitości przejawiała się w funkcjonowaniu w gwarach przymiotników nazywających ludzi lubiących pracować, pilnych i systematycznych w pracy. Zgromadzony materiał leksykalny pokazuje, że nie stanowią one dużego

zbioru wyrazów. Należą do nich sufiksalne i paradygmatyczne formacje słowotwórcze powstałe od czasownika *pracować*, tzn.: *pracowity, pracowaty, pracowany, pracowni, pracowliwy*, oraz od rzeczowników: 1) *praca – pracny* i 2) *robota – robotny(ni), robocy, roboczuszczy*. Celem tego szkicu jest przedstawienie semantycznego, słowotwórczego i geograficznego zróżnicowania prezentowanych leksemów.

Pochodzący z dość rozległego okresu¹ i różnych źródeł rejestrujących leksykę ludową² (Karaś 2020; KSGP; KSGOWM; KąśSGO; KąśILG; LSW; Maryniakowa 2011; Osowski 2018; SGL; DejnaSL; SzymSGD) materiał językowy, stanowiący podstawę analizy językowej, ukazuje mozaikę wariantów leksykalnych i słowotwórczych (w odniesieniu do derywatów wspólnotematycznych) oraz proces kształtowania się ich wyrazistej funkcji semantycznej w terytorialnych odmianach polszczyzny. Charakterystyczny, zwłaszcza dla odrzeczownikowych formacji słowotwórczych, brak stabilizacji znaczeniowej analizowanych derywatów wynika m.in. z wielofunkcyjności tworzących je formantów. Relacje powstałych za ich pomocą przymiotników nie zawsze można uznać za synonimiczne.

Odczasownikowy przymiotnik *pracowity* i jego warianty: *pracowaty, pracowany, pracowny, pracowliwy*

Przymiotnik *pracowity*, charakteryzujący się sufiksem *-ity*, występuje w polskich gwarach w takich samych znaczeniach jak w polszczyźnie ogólnej. W interesującym nas znaczeniu: ‘lubiący pracować, pilny w pracy’ został on zanotowany prawie w całej Polsce, na terenie:

- Małopolski: *Pracowity ten jyh Zbysek*³, Huszcza, pow. bialski⁴; *ty jesteś pracowity*, Płudy, pow. radzyński; *pracuwity*, Rachanie, pow. tomaszowski; *taki pracowity*

1 Przytaczane w tekście formy gwarowe pochodzą ze źródeł datowanych od końca XIX w. (np. ze *Słownika gwar polskich* J. Karłowicza (SKarł) do początku wieku XXI (zob. np. Osowski 2018).

2 Przez ludowy zasób słownictwa rozumie się ogół funkcjonujących w danej gwarze leksemów bez względu na ich proveniencję – gwarową czy ogólnopolską, zob. Dejna 1968.

3 Zapis przykładów gwarowych został w niewielkim stopniu zmodernizowany w stosunku do zapisów oryginalnych, pochodzących z różnych źródeł. Pozostawiono niektóre znaki fonetyczne oddające np. samogłoski pochylone. Labializację samogłosek *o* i *u* oraz niezgłoskotwórczy element dyftongu będącego kontynuantem stp. *ā* lub *o* oddano za pomocą znaku *u*.

4 Podane w źródłach nazwy powiatów, odnoszące się do konkretnych wsi, zostały zaktualizowane według podziału administracyjnego Polski z roku 1999.

jag i jego bapka, Sierosławice, pow. konecki; *z niego chłop pracowity*, Gielczew, pow. lubelski; *Pcułka je pracowito*; *jino śfid wychodzi f pole i po kfiatuskach zbiro wosk i miut*, Poręby, część wsi Majdan Królewski, pow. kolbuszowski; *pracowity, chentny do roboty*, Wąworków, pow. opatowski (KSGP); *Pracowity to taki, co mu się chce pracować, nie leni się* (Chmielek, SGL: 327); *Ostry do roboty to pracowity* (Łukowa, SGL: 327); *To cała rudzina takich pracuwitych, u nich to już jest od zawsze* (Turzyniec, SGL: 327); *Tatowi było strasznie dobrze przy wojsku. Był pracowity, dwieście talyrzi mył za jedyn roz* (KąsSGO II: 80);

- Wielkopolski: *co to za pracowity dzieciok [...], ani chwili nie posiedzi*, Kramsk, pow. koniński; *ale ta kobjyta pracowito*, Granowo, pow. grodziski (KSGP); *pracowity chłop, z nich pracowite śelńe ludzie* (SzymSGD); *pracowity* (człowiek), Bukówiec, pow. leszczyński, Golina, pow. koniński (Osowski 2018: 117);
- Mazowska: *zuch cłowiek, spritni do tego, pracowity*, Podnieśno, pow. siedlecki; *pracożiti*, Kadzidło, pow. ostrołęcki; *mam tako slugie ba'zdo pracowita tyła kopńenta*, Bilwinowo, pow. suwalski; *Uón dostał pracożitę kobżetę, uóna stale coś robżi jek nie w domu, te na podwóżu*, Zdunek, pow. ostrołęcki (KSGP); *tu prachity narud był*, Olecko; *gospodaże su pracowite ludzie*, Olsztynek, pow. olsztyński (KSGOWM);
- Śląska: *mój staruśek, tyn bół pracowity*, Stare Kolnie, pow. opolski; *lut u nouz bardzo pracowiti i zabiegliwi*, Góry, pow. strzelecki; *pracowityj čowiek*, Dzierżysławice, pow. prudnicki (KSGP).

Wyjątek stanowi obszar Kaszub, gdzie dawne źródła notują derywat od czasownika *pracować* z formantem *-aty*: *pracowaty* (LSW: 853), natomiast współczesny słownik kaszubsko-polski rejestruje przymiotnik *pracoviti* z kwalifikatorem *rzadki* (Gòłąbk, on-line).

Podobnie jak w polszczyźnie ogólnej (zob. USJP III; PSWP XXXII, sv. *pracowity*) przymiotnik ten obok znaczenia 1. 'ten, który lubi pracować; mający zamiłowanie do pracy' posiada w gwarach jeszcze dwa inne, tzn. 2. 'wypełniony pracą, pełen pracy', np. *jag żniwa pżydo, to bedo pracowite dñe*, Huszcza, pow. bialski; *ale pracowity dziyń*, Jędrysek, dawniej pow. lubliniecki, obecnie część miasta Kalety (KSGP), oraz 3. 'wymagający dużego nakładu pracy, trudu; wypracowany, staranny, pracochłonny' np.: *to jest tańi materiał, ale to jest pracovjite*, Dulsk, pow. gołubsko-dobrzyński; *reńdzina – lepso "od mu"uf, ale prac"owito, ale ch"ołos plon do*, Waganowice, pow. krakowski (KSGP); *To bardzo pracowita pudłoga*, Huszcza, pow. bialski; *chleپ to jes pracowity, duza pracy trza*, Dąbrowa Poduchowna, pow. starachowicki (KSGP).

Derywat powstały za pomocą formantu *-any*: *pracowany* 'pracowity', zanotowany w *Słowniku gwar polskich* Jana Karłowicza (SKarl IV: 336), jest formacją

nieznaną współcześnie ani w polszczyźnie ogólnej, ani w gwarach, podobnie jak pozostałe warianty słowotwórcze tego określenia, tzn. *pracowny* ‘pracowity’ (zob. SW IV: 966), który jednorazowo został zanotowany w latach 50. ubiegłego wieku (SGP PAN) w Klukach, pow. miński: *to pracownik robotni, pracowni* (KSGP), i przymiotnik *pracowliwy*, pochodzący z gwar mazurskich: *gburi są napracovlifse ludzie*, Skop, pow. giżycki (KSGP). Występowanie formy *pracowny* w polszczyźnie historycznej potwierdza zarówno *Słownik języka polskiego* Samuela B. Lindego (SL IV: 453), jak i *Słownik wileński* (SWil), zamieszczając ten sam cytat: *Pszczółka pracowna, co ssie kwiatów poty, leci rojem przed wejściem słońca do roboty*. *Słownik języka polskiego* pod redakcją Witolda Doroszewskiego (SJPD) opatruje ten derywat kwalifikatorem *dawny*, przytaczając cytaty z XVIII i XIX w.

Odrzeczownikowy przymiotnik *pracny*

Przymiotnik ten, utworzony od rzeczownika *praca*, zasługuje na szczególną uwagę, ponieważ w przeważającej liczbie przykładów, pochodzących przede wszystkim z gwar południowej części Polski (Śląsk, Krakowskie), występuje w znaczeniu ‘wymagający dużo pracy, pracochłonny’ (zob. AJŚ II, mp. 72), np. *To sum procne piniyndze, boch się za tela na ni urobiył*, Rogów, pow. wodzisławski; *to był procny chlebiczek*, Zarzecze, pow. cieszyński; *tako procna ta rob^uota, a jo myśłoł, ze roz dwa skłōjncymy*, Jędrysek dawniej pow. lubliniecki, obecnie część miasta Kalety; *to było procne, kostowało roboty*, Przedmość, pow. oleski; *procne pole*, Stare Siolkowice, pow. opolski; *straśnie tu u nās tən kawāłek chleba prācny*, Więciórka, pow. myślenicki, Facimiech, pow. krakowski (KSGP). W interesującym nas znaczeniu wystąpił wyjątkowo w gwarze wsi Sułków, pow. głubczycki: *ta baba je barzo praucnau* ‘pracowita’ (KSGP).

Odrzeczownikowe przymiotniki: *robotny(ni)*, *robotliwy* i *roboczy* oraz *roboczuszczy*

Utworzone od rzeczownika *robot* ‘praca’ derywaty przymiotnikowe należy uznać za składniki zbioru słownictwa charakterystycznego dla ogólnej polszczyzny potocznej (zob. kwalifikatory wyrazu *robotny* w PSWP XXXVI: 120; USJP IV) oraz gwar ludowych. Analizowany materiał potwierdza funkcjonowanie w większości polskich gwar sufiksального derywatu *robotny* lub jego wariantu

z przyrostkiem *-ni*⁵ na określenie człowieka lubiącego pracować. Został on zanotowany na terenie:

- Małopolski: *nie wiedziołem, że "un taki robotny chłopok*, Sierosławice, pow. konecki; *rob"otny z niego beł chłop*, Radkowice, pow. starachowicki; [...] *chłop śfarny i teguo ruobuotny*, Kamienica, pow. limanowski; *Uon je rub"otny chłop*, Siennica Różana, pow. krasnostawski; *un jez bardzo rob"otny chłopák*, Samocice, pow. dąbrowski; *Wierzono, że aby młodzież i starsi byli robotni, należy stać w czasie spożywania wieczerzy wigilijnej*, Smardzewice, pow. tomaszowski; *to beła robotno kobieta*, Brudzewice, pow. opoczyński; *r"obotny ch"opák*, Bronowice Wielkie, obecnie dzielnica Krakowa; *to jez robotny chłopok, fsysko robi, na jigo głowie cało gospodarka*, Książnice Wielkie, pow. proszowicki; [...] *jeżeli jest nie podufała, a przytem robotna, usłuchliwa, to będzie miała [...] pełno konkurentów*, Czarny Dunajec, pow. nowotarski; *tu w Porembach baby są robotne*, Poręby, część wsi Majdan Królewski, pow. kolbuszowski (KSGP); *Robotny, to robota w rękach mu się pali*, Sawin, pow. chełmski; *Robotny to taki chętny do roboty*, Dębowa Kłoda, pow. parczewski (SGL: 349); *Jak sie sprawdził, że chłopok rob'otny, że nie chuligan, nie pije, nie kurzy, to miał szanse zdobyć te dziewczynę* (Karaś 2020); *Matka mi gádała, cóby się zynić z Hlewanowom Hankom, że to jest robotná i gazdobliwá* (KąśSGO II: 262); *Bo jes baba rzetelno i robotno*; *Robotno się wom niewiasta trafiła*; *Jyndrek był chłop rzutki, robotny, tonecnik tyz nieptony* (KąśILG IX: 445);
- Wielkopolski: *Moja Maryneczka robotno była, wzięła końdziuleczka po wsi chodziła*, Kramsk, pow. koniński; *ale rob"otny z négu č"owjek*, Granowo, pow. grodziski; *robotnygo chłopą dostałaś*, Złotniki, pow. kaliski; *to je robotni čłowiek*, Pięcmorgi, pow. świecki (KSGP); *robotny chłob z négo, robotne ludzie* (SzymSGD); *robotny* (człowiek), Bukówiec, pow. leszczyński, Golina, pow. koniński (Osowski 2018: 120);
- Mazowska: *to pracownik robotni, pracowni*, Kluki, pow. miński; *robotne chłopoki*, Sucholaski, pow. giżycki; *Zona to dobra: robotna [...] ní mam co mówić*, Filipów, pow. suwalski; *nasa dziwcyzna robotno była*, Zdunek,

5 Sufiks *-ni* (< *-bny-jb) przed wiekiem XVI został wyparty, z nielicznymi wyjątkami, przez bliski brzmieniowo przyrostek *-ny* pod wpływem dialektu wielkopolskiego, w którym wcześniej nastąpiło zmniejszenie liczebności formacji z *-ni*. Dłużej swoją produktywność przyrostek *-ni* zachował w gwarach Mazowska, Śląska, a zwłaszcza Małopolski, czego dowodzi duża liczba przykładów notowanych w tych dialektach, występujących obocznie do ich wariantów z sufiksem *-ny* (zob. Kucała 1955; Kleszczowa 2003).

pow. ostrołęcki; *Stare* [rodzice] *takie robotne były, ale źle dzieciaki chowali*, Baciki Średnie, pow. siemiatycki; *ze dobry dziefcok, ze robotno*, Ostrołęckie; *robotni*, Kadzidło, Janki Młode, pow. ostrołęcki (KSGP); *on to robotny i babe takie wziół* (Maryniakowa 2011);

- Śląska: *robotno kobyta*, Przedmość, pow. oleski; *byćcie radzi, że moće tako robotno niewiasta*, Rogów, pow. wodzisławski; *Dyć Kuba był i jest robotny*, Istebna, pow. cieszyński; *Powiedziała mu o tę dłógi – hale się nie odstraszył. Widać robotny*, Cieszyńskie; *Przecan wcaleś tako niy robotno, Stazyjko*, okolice Krapkowic, pow. krapkowicki; *robotnyj synek, robotnou kobyta*, Dzierżysławice, pow. prudnicki; *jeji chłop był robotny*, Złatna, pow. żywiecki; *To je robotno dziółcha; Była bardzo robotno*, Puńców, pow. cieszyński; *Robotny człowiek nie wiy co choroba*, Śląsk Cieszyński; *mům robotnego synka*, Jankowice, pow. rybnicki (KSGP);
- Kaszub i Kociewia: *Tan jeji chłop to je robotnyj*, Bobowo, pow. starogardzki (KSGP); *Ale to jestaj robotni człowiek, ón bi najchantné sòm ta robota pożar* (SKoc III: 58), *robotny człowiek* (SGK IV: 333).

Na zdecydowanie mniejszym terenie w omawianym znaczeniu używany był w gwarach paradygmatyczny derywat od rzeczownika *robota* – przymiotnik *robotczy*. Zapisano go przede wszystkim na obszarze północnej Polski – na Kaszubach: *robueci jak mrófká*, Kętrzyno, pow. wejherowski; *robocy człowiek* (zob. SGK IV: 332; AJK IX, mp. 420, cz. 2: 115); na terenie Wielkopolski: *robotczy* ‘pracowity’ *chłop* Bukowiec, pow. leszczyński (Osowski 2018: 120); *Roboci uśądze dǎ sobie radǎ w swiece, zgnilęgo bięda gniece* (SGK VII: 268) – i gwarach z północno-wschodniej części Polski, z Suwalszczyzny i Podlasia: *taka fajna kubieta, ruboča była*, Degucie, pow. sejneński; *robočy człowiek*, Bilwinowo, pow. suwalski; *robocy* ‘pracowity’, Baciki Średnie, pow. siemiatycki, okolice Knyszyna, pow. moniecki, oraz na pograniczu polsko-ukraińskim: *Gad do rǒboty, chyntny, rǒbočy, zna rǒbote*, Czelatycze, pow. jarosławski (KSGP).

Do sporadycznie występujących w polskich gwarach należy zaliczyć formacje *robotliwy* i *robotczuszczy* ‘pracowity, robotny’. Przymiotnik *robotliwy* o formancie *-liwy*, typowym dla odrzeczownikowych przymiotników charakterystycznych opisujących osoby ze względu na ich cechę, wnoszącym dodatkowe znaczenie kwantytatywne, oceniające (zob. Grzegorzczkowska, Laskowski, Wróbel red. 1998: 488, 496), został zanotowany na Opolszczyźnie: *Czamuś dziycia i żonan łopuściół [...]?* [...] *i piylotrzy robotliwych, coś s niymi w tym lejsie piylowoł*, Chrzastowice, pow. opolski (KSGP); w Małopolsce: *robotliwy*, Przewrotne, pow. rzeszowski (KSGP); *Dziewcze [...] robotliwe*, Kieleckie (SKarł V: 28) oraz wystąpił w pieśni ludowej pochodzącej z Mazowsza: *Oj psiankno, psiankno i urodliwo, i robotliwo*, Wolkowe, pow. ostrołęcki (KSGP).

Przymiotnik *roboczuszczy* ‘pracowity, robotny’ poświadczony został w dwóch miejscowościach na terenie Polski północno-wschodniej: *robocusy*, Dobrzyniewo, pow. białostocki i Baciki Średnie, pow. siemiatycki (KSGP). Nawiązuje on swoją strukturą do polskiego rzeczownika *robota*, ale bliżej mu – jak się wydaje – do rosyjskiego imiesłowu *рабoтaющу́й* ‘pracujący’⁶. Prawdopodobnie stanowi on jego spolszczoną, gwarową wersję. Wniosek ten wspiera lokalizacja tych przykładów na terenie północno-wschodniej Polski, pozostających pod wpływem języków wschodniosłowiańskich.

Na uwagę zasługuje poświadczona w analizowanym materiale rywalizacja form *robotny(ni)* i *roboczy*, które w wolniej ewoluujących i mniej podatnych na zmiany systemach gwarowych dłużej niż w polszczyźnie ogólnej zachowały stan rozchwiania semantycznego. W analizowanym materiale oba derywaty od rzeczownika *robota* występują w dwóch znaczeniach: 1) ‘lubiący pracować, chętnie, dobrze pracujący’, np. *a jako robotno była moja teściowo*, Świątniki, pow. sandomierski; *Robotna dziewczyna to i přes posagu menža znajdzie*, Miłkowice, pow. siemiatycki i *Taka fajna kubieta, rubocza była*, Degucie, pow. sejneński (KSGP); 2) ‘wykonujący jakąś pracę, przeznaczony do pracy’, np. *robotni fartuch*, Bazanów Stary (DejnaSL), *ubranie robotnie, dziań robotni//robocy*, Gołąb, pow. puławski (KSGP); *wdzi te koszule na robotny dzień, a ta bydzie na niedziele* (SzymSGD) i *zwykle rubocze buty*, Degucie, pow. sejneński; *roboczy koń* (SGK II: 195), *robuece obleczeni*, Kętrzyno, pow. wejherowski (KSGP), niekiedy nawet w tej samej gwarze, por. *roboczy* (chłop) i *roboczy* (dzień), *robocze* (buty), Bukówiec, pow. leszczyński (Osowski 2018: 62–63, 120). Proces krystalizowania się semantyki tych przymiotników jest widoczny w historycznych słownikach języka polskiego, por. chociażby *Słownik warszawski* (SW V: 542), w którym oba warianty występują obok siebie, oraz rejestrujący słownictwo historyczne od połowy XVIII w. *Słownik języka polskiego* pod redakcją W. Doroszewskiego (SJPD), gdzie w artykule hasłowym dla *roboczy* znaczenie ‘robotny, pracowity’ opatrzone jest kwalifikatorem *dawny*, a dla *robotny* znaczenie ‘przeznaczony do pracy’ – kwalifikatorem *przestarzały*. Współczesne słowniki języka polskiego potwierdzają specjalizacje semantyczne obu derywatów, którą należy uznać za dokonaną. Opozycja znaczeń przymiotników *robotny* i *roboczy* jest konsekwencją ustabilizowania się funkcji semantycznej tworzących je formantów.

Analiza zgromadzonego materiału pokazuje, że w polskich gwarach dla określenia cechy człowieka pilnego w pracy ustaliły się przede wszystkim przymiotniki: *pracowity* i *robotny* – zgodne z polszczyzną ogólną. Świadczy o tym dość rozległy

6 Według Sergeja Kuznecova (Кузнецов рэд. 1998) rosyjskim odpowiednikiem pol. przymiotnika *robotny* ‘pracowity’ jest forma *рабoтaющу́й* ‘любящий работать, много и хорошо работающий; трудолюбивый’, [on-line:] <https://gramota.ru/biblioteka/slovari/bolshoj-tolkovyyj-slovar> (dostęp: 8 v 2024).

obszar ich występowania. Repartycja pozostałych wariantów słowotwórczych jest znacznie ograniczona, często dotyczy form notowanych kilkadziesiąt lat temu (zob. np. *pracowny*). Scharakteryzowany stan rywalizacji różnych wariantów słowotwórczych został oparty na danych językowych pochodzących z dość rozległego okresu, należy więc przypuszczać, że niektóre z nich są już nieużywane w gwarach, inne, np. *roboczy* ‘pracowity’ (zob. Osowski 2018: 120), giną z powodu ustalenia się ich odmiennej funkcji semantycznej.

Wybór tematu tej rozprawki, tzn. przedstawienie semantycznego, słowotwórczego i geograficznego zróżnicowania omawianych leksemów, był jedynie pretekstem dla pochwały najważniejszej w mojej ocenie cechy człowieka, który pragnie żyć w zgodzie ze światem i osiągać zamierzone cele. Nie ukrywam, że wybór analizowanych przymiotników podyktowany został chęcią wyrażenia najwyższego podziwu i uznania dla pracowitości szacownego Jubilata, którego zapal, systematyczność i determinacja w pracy leksykografa dały doskonale rezultaty w postaci monumentalnych, wielotomowych słowników gwarowych – *Słownika gwary orawskiej* (KąśSGO) i *Ilustrowanego leksykonu gwary i kultury podhalańskiej* (KąśILG), jakże potrzebnych i ważnych dla polskiej kultury.

Chapeau bas!

Literatura

- AJK: *Atlas językowy Kaszubszczyzny i dialektów sąsiednich*, red. Z. Stieber (t. wstępny i I–VI), H. Popowska-Taborska (t. VII–XV), Wrocław 1964–1978.
- AJŚ: A. Zaręba, *Atlas językowy Śląska*, t. I–VII, Kraków–Warszawa 1969–1989.
- DEJNA K., 1968, „*Słownictwo gwarowe*” i „*słownictwo ludowe*”, [w:] S. Hrabec (red.), *Symbolae philologicae in honorem Vitoldi Taszycki*, Wrocław, s. 49–54.
- DEJNASL: K. Dejna, 1981, *Słownictwo ludowe z terenów byłych województw kieleckiego i łódzkiego (Pos–R)*, „Rozprawy Komisji Językowej ŁTN” XXVII, s. 129–281.
- FEDYSZAK-RADZIEJOWSKA B., 1992, *Etos pracy rolnika. Modele społeczne a rzeczywistość*, Warszawa.
- GÒŁĄBK E., B.D., *Słownik polsko-kaszubski / Słowôrż pòlskò-kaszëbsczi*, t. II: N–Z, [on-line:] <https://docer.pl/doc/e8cx5ns> (dostęp: 18 I 2024).
- GRZEGORCZYKOWA R., LASKOWSKI R., WRÓBEL H. (red.), 1998, *Gramatyka współczesnego języka polskiego, cz. 2: Morfologia*, wyd. 2 zm., Warszawa.
- KARAŚ H., 2020, *Gwara Bugaja na Pogórzu (gm. Biecz, pow. Gorlice)*, Warszawa.
- KĄŚILG: J. Kąś, *Ilustrowany leksykon gwary i kultury podhalańskiej*, t. I: A–B, Bukowina Tatrzańska–Nowy Sącz–Nowy Targ 2015, t. II: C–Do, Bukowina

- Tatrzańska–Nowy Sącz–Nowy Targ 2015, t. III: *Dó–Gr*, Bukowina Tatrzańska–Nowy Targ 2016, t. IV: *Gu–Kol*, Kraków 2017, t. V: *Koł–Mad*, Nowy Sącz 2017, t. VI: *Maf–Nie*, Nowy Sącz 2018, t. VII: *Nif–Pap*, Nowy Sącz 2018, t. VIII: *Par–Pou*, Nowy Sącz 2018, t. IX: *Pow–Sce*, Nowy Sącz 2019, t. X: *Sch–Śró*, Nowy Sącz 2019, t. XI: *Śry–Wych*, Nowy Sącz 2019, t. XII: *Wyci–Ż*, Nowy Sącz 2019.
- KĄŚSGO: J. Kąś, *Słownik gwary orawskiej*, t. I–II, wyd. 2, Kraków 2011.
- KLESZCZOWA K., 2003, *Staropolskie derywaty przymiotnikowe i ich perspektywiczna ewolucja*, Katowice.
- KSGOWM: Kartoteka *Słownika gwar Ostródzkiego, Warmii i Mazur*, [on-line:] <https://rcin.org.pl/dlibra/publication/18953?language=en> (dostęp: 15 I 2024).
- KSGP: Kartoteka *Słownika gwar polskich*, lokalizacja oryginału: Biblioteka Instytutu Języka Polskiego PAN w Krakowie, [on-line:] <https://rcin.org.pl/ijp/publication/37156> (dostęp: 9 I 2024).
- KUCAŁA M., 1955, *Znaczenie i zasięg przymiotników na -ni (przedni, letni)*, „Język Polski” XXXV, s. 8–26.
- LSW: F. Lorentz, *Slovinzisches Wörterbuch*, T. II: P–Z, St. Petersburg 1912, [on-line:] <http://bibliotekacyfrowa.eu/dlibra/show-content/publication/12117/edition/7830/> (dostęp: 15 I 2024).
- MARYNIAKOWA I., 2011, *Słownik dawnej mowy mieszkańców Ciechanowca i okolicznych wsi na Podlasiu*, Łomża.
- OSOWSKI B., 2018, *Kategoria przymiotnika w języku mieszkańców wsi północno-wschodniej i południowo-zachodniej Wielkopolski. Studium leksykalno-słotowotwórcze*, Poznań.
- PSWP: H. Zgółkowa (red.), *Praktyczny słownik współczesnej polszczyzny*, t. I–L, Poznań 1994–2005.
- SGK: B. Sychta, *Słownik gwar kaszubskich na tle kultury ludowej*, t. I–VII, Wrocław 1967–1976.
- SGL: H. Pelcowa, I. Gumowska-Grochot, B. Skórska, *Słownik gwar Lubelszczyzny*, t. VIII: *Człowiek i rodzina, higiena i choroby, meble, sprzęty i prace domowe*, Lublin 2020.
- SGP PAN: M. Karaś (red.), *Słownik gwar polskich. Źródła*, Wrocław 1977.
- SJPD: W. Doroszewski (red.), *Słownik języka polskiego*, t. I–XI, Warszawa 1958–1969, [on-line:] <https://doroszewski.pwn.pl>.
- SKARŁ: J. Karłowicz, *Słownik gwar polskich*, t. I–VI (t. IV–VI do druku przygot. J. Łoś), Kraków 1900–1911, [on-line:] <https://zbc.uz.zgora.pl/dlibra/publication/9038/edition/8887> (dostęp: 15 I 2024).
- SKOC: B. Sychta, *Słownictwo kociewskie na tle kultury ludowej*, t. I–III, Wrocław 1980–1985.

- SL: S.B. Linde, *Słownik języka polskiego*, t. I–VI, wyd. 2 popr. i rozszerz., Lwów 1854–1860.
- STYK J., 1993, *Chłopski świat wartości. Studium socjologiczne*, Włocławek.
- SW: J. Karłowicz, A.A. Kryński, W. Niedźwiedzki (red.), *Słownik języka polskiego*, t. I–VIII, wyd. fotooffsetowe, Warszawa 1952–1953 [wyd. 1: 1900–1927].
- SWIL: A. Zdanowicz (red.), *Słownik języka polskiego*, t. I–II, Wilno 1861, [on-line:] <https://eswil.ijp.pan.pl/>.
- SZYM SGD: M. Szymczak, *Słownik gwary Domaniewka w powiecie łączyskim*, cz. I–VIII, Wrocław 1962–1973.
- USJP: S. Dubisz (red.), *Uniwersalny słownik języka polskiego*, t. I–IV, wyd. 2, Warszawa 2006.
- КУЗНЕЦОВ С.А. (ред.), 1998, *Большой толковый словарь русского языка*, Санкт-Петербург, [on-line:] <https://gramota.ru/biblioteka/slovari/bolshoj-tolkovyj-slovar>.

ABSTRACT

ON POLISH ADJECTIVES DESCRIBING A PERSON WHO LIKES TO WORK

The article presents the semantic, word-formation and geographical diversity of adjectives in Polish dialects that describe people who like to work. These adjectives are suffixal derivatives formed from the verb *pracować* [‘to work’], i.e.: *pracowity*, *pracowaty*, *pracowany*, *pracowny*, *pracowliwy* [‘hard-working’], and from the nouns: *praca*, *roboty* [‘work’]: *pracny*, *robotny(ni)*, *robocy*, *robotliwy*, *robocząsyczny* [‘hard-working’]. The analysis shows that the words *pracowity* and *robotny*, which align with general Polish, are also common in Polish dialects.

RENATA KUCHARZYK 

INSTYTUT JĘZYKA POLSKIEGO PAN, KRAKÓW
renata.kucharzyk@ijp.pan.pl

RZECZOWNIKI Z SUFIKSEM *-iwo* W GWARACH MAŁOPOLSKI POŁUDNIOWEJ

Słowa kluczowe: słowotwórstwo, sufiks *-iwo*, gwary Małopolski południowej

Keywords: word formation, the *-iwo* suffix, the dialects of southern Lesser Poland

Słowotwórstwo w gwarach pozostaje obszarem wciąż niedostatecznie opracowanym. Brakuje nie tylko całościowego opisu zagadnienia, lecz także ujęcia fragmentaryczne, czy to w zakresie podejmowanej problematyki (opisy konkretnych kategorii słowotwórczych, formantów itp.), czy to w perspektywie geograficznej (słowotwórstwo na określonych mniejszych obszarach, w poszczególnych gwarach), nie są zbyt liczne¹.

W tym miejscu nieco uwagi poświęcimy jednemu z takich zagadnień szczegółowych, a mianowicie rzeczownikom z formantem *-iwo* występującym w gwarach Małopolski południowej². Formacje z tym sufiksem występują zarówno

-
- 1 W kontekście tematu artykułu trzeba stwierdzić, że opracowania poświęcone słowotwórstwu rzeczownika w gwarach południowej części dialektu małopolskiego są nader rzadkie. Jedyną monografią z tego zakresu jest praca Tomasza Kurdyły, w której znajdziemy również kilka wzmianek na temat derywatów z sufiksem *-iwo* (Kurdyła 2011: 108, 110, 120–121). Kilka opracowań porusza temat słowotwórstwa rzeczownika w gwarach gorczańskich (Kobylińska 1990, 2003; Mączyński 2019). W monografii Józefy Kobylińskiej został krótko omówiony przyrostek *-iwo* (1990: 120–121).
 - 2 Użyte w tym opracowaniu określenie „Małopolska południowa” odnosi się do obszaru leżącego w południowej części dialektu małopolskiego rozumianego szeroko (wraz z ziemią sieradzką, łączyską i Łowickiem). W zasadzie uwzględniono tereny znajdujące się na południe od linii Kraków–Rzeszów i wąski pas na północ od tej linii.

w polszczyźnie ogólnej, jak i w gwarach. Spróbujemy odpowiedzieć na pytanie, czy gwary wykazują jakąś specyfikę w zakresie funkcjonowania przyrostka *-iwo* w porównaniu z językiem ogólnym.

Materiał będący przedmiotem analizy został wyekscerpowany z kartoteki *Słownika gwar polskich* PAN (KSGP). Derywaty zostały wybrane na podstawie niepublikowanego Indeksu a tergo wyrazów z kartoteki *Słownika gwar polskich*, którego maszynopis znajduje się w Pracowni Dialektologii Polskiej Instytutu Języka Polskiego PAN w Krakowie. Zbiór został uzupełniony o kilka leksemów z ostatnio wydanych słowników gwarowych i opracowań dialektologicznych z obszaru Małopolski południowej.

W analizie wykorzystano zarówno elementy opisu synchronicznego, jak i podejścia diachronicznego, ponieważ takie rozwiązanie narzuca specyfika materiału dialektalnego. Sławomir Gala uważa, że w słowotwórstwie gwarowym:

[P]rzy zachowaniu jako podstawowej zasady opisu synchronicznego nie można nie uwzględniać w przypadkach uzasadnionych metody słowotwórstwa historycznego, co wynika z istoty gwar, które, ustalone w rezultacie procesów innowacyjnych, mogą zachowywać stan dawniejszy w stosunku do polszczyzny ogólnej czy innych gwar. Mogą zatem przechowywać pewien zasób leksyki dawnej, która funkcjonuje w gwarze, być może występuje w ograniczonym zakresie i poświadczają dawne, istotne dla danej gwary wykładniki derywacyjne i ich funkcje [...]. Opis historyczny wydaje się niezbędny w odniesieniu do wyrazów o ciekawej, na pierwszy rzut oka zamazanej strukturze derywacyjnej, o izolowanych podstawach derywacyjnych, bądź wykładnikach (Gala 2000: 34).

Sufiks *-iwo* ma pochodzenie prasłowiańskie (Frančić 1961: 56; Klemensiewicz, Lehr-Splawiński, Urbańczyk 1955: 211) i jest poświadczony w większości języków słowiańskich (Vaillant 1974: 713–715).

Derywaty z tym formantem występują już w staropolszczyźnie. Jak piszą autorzy *Gramatyki historycznej języka polskiego*, „dawność formacji zaświadcza *warzywo* (w. XV)” (Klemensiewicz, Lehr-Splawiński, Urbańczyk 1955: 211). Uważają, że pierwotnie tworzone były derywaty mające znaczenie materiałowe, np. *paliwo* ‘materiał do palenia’, *przędziwo* ‘materiał do przędzenia’, później powstawały derywaty typu *żelaziwo* ‘coś składające się z żelaza’, *mięsiwo* ‘coś składające się z mięsa’, w których już zaznacza się odcień zbiorowości: *żelaziwo* ‘skład, zbiór żelaza’, *mięsiwo* ‘zbiorowisko mięsa’ (Klemensiewicz, Lehr-Splawiński, Urbańczyk 1955: 211)³. O staropolskich formacjach z sufiksem *-iwo* piszą również Krystyna Kleszczowa (1996: 227) i Joanna Sobczykowa (1994: 56).

3 Inaczej uważa Vilim Frančić (1961: 56): „znaczenie materiałowe jest wtórne, a rozwinęło się ono z pierwotnego zbiorowego”.

Formant *-iwo* w polszczyźnie tworzy derywaty przede wszystkim od podstaw czasownikowych, np. *czyściwo*, *kruszywo*, *paliwo*. Renata Grzegorczykowa i Jadwiga Puzynina (1979: 297), autorki *Słownikotwórstwa współczesnego języka polskiego*, podają, że w polszczyźnie na 36 formacji z sufiksem *-iwo* 26 to derywaty odczasownikowe⁴. Rzadziej występują derywaty odrzeczownikowe, np. *grosiwo*, *żelaziwo*, i najrzadziej – przymiotnikowe, np. *kostniwo*, *młodziwo*. Procesowi derywacji z wykorzystaniem formantu *-iwo* towarzyszy alternacja jakościowa, por. np. *grosiwo* (< *grosz*; *sz* : *ś*), *młodziwo* (< *młody*; *d* : *dź*).

Grzegorczykowa i Puzynina podkreślają, że omawiany typ słowotwórczy

charakteryzuje duży udział terminologii specjalnej, niewielki procent wyrazów języka ogólnego często używanych (ok. 1/4), niewielka ilość derywatów onomazjologicznych, duży procent wyrazów nowych (prawie 1/3), wszystkie w zakresie terminologii specjalnej (Grzegorczykowa, Puzynina 1979: 297–298).

Irena Dulewiczowa (1983: 130) wskazuje na istnienie neologizmów poetyckich z tym sufiksem (*łśniwo*, *obłoczywo*).

Derywaty z sufiksem *-iwo* należą do różnych kategorii słowotwórczych (nazwy zbiorów, wytworów czynności, środków czynności, obiektów czynności [Grzegorczykowa, Laskowski, Wróbel red. 1998: 347]), ale jak zauważają Grzegorczykowa i Puzynina (1979: 297), „grupę znaczeniową wyraźnie dominującą stanowią nazwy materiałów służących do wykonania jakiejś czynności”.

Formant *-iwo* jest mało produktywny zarówno w polszczyźnie ogólnej, jak i w gwarach (Malec 1976: 52). Trzeba jednak podkreślić, że w drugiej połowie XX w. zauważano pewne symptomy ożywienia jego produktywności. Andrzej Sieczkowski (1962: 176) pisał nawet o wtórnej produktywności sufiksu *-iwo*. Na wzrastającą częstotliwość występowania derywatów z tym przyrostkiem w terminologii górniczej (np. *naboiwo*, *strzeliwo*, *woziwo*) zwracał uwagę również Stanisław Gajda (1993: 122). Nowe formacje z tym sufiksem, raczej jednak o statusie okazjonalizmów, możemy obserwować współcześnie w komunikacji internetowej, por. np.:

Ja nie jestem zwolennikiem robali, [...] podziurawiły mi już liście moich marnych, „hartowanych” majowym ziąbem datur, młode, marne listeczki i już zeszcpecone...
[...] Niech je pięknie śpiewające **ptaszywo** potraktuje odpowiednio. I nie piszcie, że źle życzę robalom, bo mnie to nie wzruszy!⁵

4 Materiał leksykalny będący podstawą obliczeń został wyekscerpowany ze *Słownika języka polskiego* pod red. Witolda Doroszewskiego (SJPD).

5 Por. https://forum.gazeta.pl/forum/w,309,12886930,12886930,wredne_kosy.html (dostęp: 15 IX 2023).

Sasanki to obrzydliwe **smrodziwo**, którego należy się pozbyć z tej planety raz, a dobrze⁶.

To typowy daypack, który pokochają szczególnie osoby, którym na co dzień nie po drodze ani z torebką, ani niewielką saszetką biodrową. 22 litry! Czyli w sam raz na bidon z wodą, kurtkę na wszelki wypadek, szybkie **przekąsiwo** i jeszcze szybsze podstawowe zakupy spożywcze w drodze powrotnej do domu⁷.

W gwarach Małopolski południowej zanotowano następujące formacje z sufiksem *-iwo*⁸:

Derywaty odczasownikowe:

czyściwo ‘materiał używany do czyszczenia narzędzi, maszyn itp.’: *Ta staro koszuła sie przydo na czyściwo* pow. tarnowski (KSGP), pow. brzozowski (KSGP);

huczywo ‘krzesiwo’: pow. żywiecki (Herniczek-Morozowa 1975: 75);

jedzywo ‘jedzenie, pożywienie’: ok. Gorlic (Wietrzyk 2011: 55);

kęsiwo⁹ ‘z emocjonalnym nastawieniem: jedzenie, pokarm’: Podhale (Hodorowicz 2005: 105; KąśILG V: 307);

kociwo¹⁰ ‘perz, chwasty, namul’: *Palenie namulonego kociwa, tj. patyków, chwastów, perzu i w ogólności tego wszystkiego, co przynosi z sobą woda i co da się spalić* pow. bocheński i wielicki (Świątek 1893: 525, 699);

6 Por. <https://www.donald.pl/artykuly/JtnLex8c/po-serii-zuchwalych-kradziezy-bie-brzanski-park-narodowy-powolal-straznikow-sasank> (dostęp: 15 IX 2023).

7 Por. <https://cragstore.pl/plecak-patagonia-altvia-pack-22l-salvia-green> (dostęp: 22 IX 2023).

8 Derywaty podawane są w postaci wyabstrahowanej, pominięte zostały systemowe cechy fonetyczne. Jako osobne jednostki wyszczególnione są derywaty z niesystemowymi właściwościami wymowy gwarowej. Cytaty fonetyczne podawane są w pisowni uproszczonej, cytaty niefonetyczne przytaczane są dosłownie. Dokumentacja geograficzna również jest prezentowana w pewnym uproszczeniu. W wypadku derywatów (i znaczeń) często lub powszechnie występujących na badanym terenie rezygnuje się z wyliczania szczegółowych lokalizacji. Wprowadzamy wtedy kwalifikator *częste*. W pozostałych wypadkach podaje się nazwy regionów, powiatów (podział na powiaty według stanu współczesnego, inaczej niż w SGP PAN), natomiast pomija się nazwy wsi, w których zebrano materiał.

9 Prawdopodobnie od czasownika *kąsić*, z alternacją jakościową. Możliwa też inna interpretacja wskazująca na rzeczownik *kęs* jako wyraz motywujący.

10 Najprawdopodobniej związane z czasownikiem *kocić się*, szczerząco notowanym w gwarach polskich w zn. ‘robić coś bardzo powoli’, ‘iść ociężałym krokiem’ (SKarł). W XV w. w polszczyźnie zaświadczony jest też czasownik prefiksalny *rozkocić się*

- krzesiwo**¹¹ 1. ‘narzędzie, zwykle stalowe, którym dawniej uderzano w krzemień w celu wydobywania z niego iskier’: *Krzesiwo – tarło się ogień, zatłyło się, rozrobiło ogień* Podhale (KąśILG V: 192); częste; 2. ‘ozdobne wyszycie na spodniach stylizowane na kształt krzesiw żelaznych’: *Ciotka wysywała ty sukniane portki z krzesiwami na przodku* Orawa (KąśSGO I: 491), Podhale (KSGP; Seweryn 1930: 9; Zborowski 2009: 165; KąśILG V: 192); 3. ‘metalowa płytką w dawnej strzelbie kurkowej, o którą uderzał krzemień, wzniecając iskrę, która zapalała proch na panewce’: Podhale (KąśILG V: 192);
- kurzywo** 1. ‘tytoń, papierosy i inne drobiazgi potrzebne do palenia’: Orawa (KąśSGO I: 510); 2. ‘próchno drzewa liściastego spalane w celu odymiania pszczoł podczas miodobrania’: Podhale (KąśILG V: 276);
- maściwo** ‘omasta’: *Ni ma maściwa nijakiego* pow. przeworski (KSGP);
- mieliwo** ‘mielenie’: pow. dąbrowski (KSGP);
- obleczywo** ‘ubranie, ubiór’: *Mo tygo toblecywa, ze mu na lata starcy* pow. rzeszowski (KSGP), pow. dąbrowski (KSGP);
- ogniwo**¹² 1. ‘jedno z kółek tworzących łańcuch’: *Klesuje się łajcuch, żeby skrócić, łogniwo do łogniwa i hocyk sie wkłada abo jakom śrube* pow. tarnowski (KSGP), częste; 2. ‘obrobiony kawałek drewna użyty do spojenia desek’: *Gnojnica [...] składa się czasami z dwóch deszczek spojonych na końcu szponami z twardego drzewa, zwanymi „ogniwa”* ok. Krakowa (Kolberg 1871: 176); 3. ‘ogień’: *Zaświecże, miesiąccku, Na cztery ogniwa, Zaświec Rudawiankom, Co idą od żniwa* [pśn] pow. chrzanowski (Polaczek 1892: 130);
- paliwo** 1. ‘opał’: pow. limanowski (Kobylińska 2001: 110), Orawa (KąśSGO II: 20), Podhale (KąśILG VIII: 366); 2. ‘substancja wykorzystywana jako źródło

‘pęknać’, ‘wstrząsnąć się, zatrwożyć się’ (SESł II: 314). Franciszek Sławski łączy te wyrazy z psl. **kotiti* ‘rzucić, przewracać, toczyć’ (SESł II: 314).

- 11 F. Sławski (SESł III: 229) wskazuje na pochodzenie od psl. **kresivo* ‘narzędzie służące do krzesania ognia’, które jest *nomen instrumenti* do **kresati* ‘pocierać, uderzając z rozmachem’.
- 12 Wiesław Boryś stwierdza, że pochodzenie *ogniwa* jest niezbyt jasne. Jeżeli przyjąć, że podstawowe jest zn. ‘krzesiwo’ (w polszczyźnie poświadczone już w XV w.), to najprawdopodobniej psl. **ognivo* pochodzi od psl. **ogniti* ‘powodować powstanie, uzyskiwanie ognia’, czasownika odrzeczownikowego od psl. **ognь*, z przyrostkiem **-ivo* z prymarnym znaczeniem ‘to, co służy do uzyskiwania, krzesania ognia, krzesiwo’. Zn. ‘kółko stanowiące część składową łańcucha’ jest wobec tego wtórne, opiera się na podobieństwie kształtu do dawnego krzesiwa. To znaczenie stało się podstawą dalszego rozwoju semantycznego i wyraz zaczął nazywać różne elementy spajające, łączące coś (SEBor: 383). Kleszczowa zalicza *ogniwo* ‘krzesiwo’ do derywatów niewątpliwie odrzeczownikowych (Kleszczowa red. 1996: 277).

do produkcji energii cieplnej, używanej głównie do napędzania maszyn': pow. jasielski, tarnowski (KSGP); 3. 'przenośnie: wódka': pow. limanowski (Kobylińska 2001: 110);

pieczywo 1. 'upieczone ciastka, placki': *I coż ta, te babke jakom upiekom i na piekła tyk babek z piyknyj monki, co jo sie wydawała, noji poncków i tego chrustu i telo było piecywa* Podhale (KąśILG VIII: 71), Orawa (Karaś, Zaręba 1964: 18; KąśSGO II: 28), Spisz (Bubak 1972: 52), ok. Gorlic (Wietrzyk 2011: 120), pow. krakowski (Kucała 1957: 300), pow. limanowski, nowotarski (KSGP); 2. 'pieczenie chleba': *Jesce z tamtygo piecywa zostało troche moki. Jo ci wszystko przyrychtuje do piecywa, a ty tylko sama napolys w piecu* pow. dąbrowski (KSGP), *Chlyb świyzegło piecywa* ok. Gorlic (Wietrzyk 2011: 15);

pleciwo 1. 'wyplatanie czegoś z różnych materiałów': *W lecie noszono kapelusze słomiane domowej roboty, a „pleciwo” z żytniej słomy należało wyłącznie do pastuchów przede żniwy i każdy z nich musiał napleść na kapelusze, ile było potrzeba* pow. dąbrowski (Bojko 1911: 76); 2. 'materiał, z którego wypłata się różne rzeczy': *Za 30 kr. można było snadnie kupić na kapelusz pleciwa, który był wygodny i trwały* pow. dąbrowski (Bojko 1911: 76);

przędziwo 1. 'materiał roślinny lub zwierzęcy, z którego wyrabia się przędzę': częste; 2. 'przędza': pow. rzeszowski (Falińska 1974: 253); 3. 'przędzenie': *Trza sie juz bedzie zabrać do przedziwa wełny, bo juz so wieczory dugie* pow. dąbrowski (KSGP);

rzeziwo 'ogół narzędzi stolarskich używanych do żłobienia': *Takiego rzeziwa, jako béwało w zokopiańskich homrak, dzisiok nika ni uświacyć* Zakopane (Zborowski 2009: 336), Podhale (Jost 1987: 25; KąśILG IX: 530);

rżniwo, zwykle lm **rżniwa** 'okres zbioru zboża': *Dopiyro sie siana skóńczyły, już rżniwa*, Brzozów (KSGP), pow. brzozowski (KSGP), por. żniwo;

sieczyno 'koszenie': *Tylko łowies mowa jesce do siecywa* pow. dąbrowski (KSGP), *Najon do siecywa* pow. dąbrowski (Dejna 1983: 145);

skrzesiwo 'krzesiwo': *Tak mu stryk kázal do torby, co wisiála na ścianie ze skrzésiwem i hubkam do krzésaniá ognia* pow. bocheński (Świątek 1893: 451), por. krzesiwo;

smoliwo 'smolny kawałek drzewa do oświetlania mieszkania': pow. bocheński (Mach 1929: 43);

spoiwo 'to, co spaja': pow. krośnieński (Kurdyła 2011: 108);

strzeliwo 'amunicja myśliwska': Podhale (KąśILG X: 385);

suszywo 'suszone gruszki, jabłka lub śliwki': *Gruski sie rodziły, było duzo susywa* pow. limanowski (KSGP), *Susywo – zwykle w poście gotuje się z niego polewka, dawniej gorliwsi nawet od tego się w poście wstrzymywali* pow. limanowski (KSGP);

ścieliwo ‘podściółka dla zwierząt w stajni’: Orawa (Karaś, Zaręba 1964: 30; Kąś-SGO II: 429);

tworzywo ‘surowiec, materiał, z którego coś się wytwarza’: *Klapacka – packa na mu-chy* [...]. *Tero to i kupi tako ze sztucznego tworzywa* pow. brzozowski (KSGP);

warzywo 1. ‘roślina zielna, której jadalna część, czyli korzeń, liście, kwiaty, cebule, nasiona, owoce, używana jest jako pożywienie’: *Skop pod warzywa* pow. dąbrowski (KSGP), pow. jarosławski (KSGP); **2.** ‘jarzyny’: *Chroni drzewa i „warzywo” od gąsienic* ok. Jarosławia (Kantor 1914: 233), pow. dąbrowski (KSGP); **3.** ‘posiłek gotowany’: pow. limanowski (Kobylińska 2001: 188), Podhale (KąśILG XI: 349);

zniwo, zwykle lm **zniwa 1.** ‘okres zbioru zboża’: *Już my po zniwach* pow. krośnieński (KSGP), *Chruścił we zniwo woło trzi, trzi* Podhale (KąśILG XII: 530), częste; **2.** ‘żęcie zbóż’: *Ludzie downi nie używali kosy przy zniwie* pow. bocheński (Nitsch 1960: 120), częste; **3.** ‘to, co się zebrało w czasie żniw’: pow. krośnieński (Kurdyła 2011: 120).

Derywaty odrzeczownikowe:

beciwo ‘byłe jaka odzież’: *Telo tego beciwa mos, a chodzis jak siyrot a bo łoblońdra* ok. Piwnicznej (Łomnicka-Dulak 2018: 25);

grosiwo ‘pieniądz, niekiedy z nacechowaniem emocjonalnym’: *Troche mo tego gro-siwa, ale niewiele* pow. gorlicki (KSGP), pow. krośnieński, rzeszowski, tarnowski (KSGP), pow. limanowski (Kobylińska 2001: 46), pow. myślenicki (Kucala 1957: 270), Podhale (KąśILG III: 461), pow. nowosądecki (Szewczyk 2014: 216);

jabłczywo ‘zbiorowo: jabłka’: *Tyle jabcywa bedzie w tym roku, nie bedzie co z tym robić, przecie nie przejdymy tego* pow. gorlicki (SGP PAN X: 346), ok. Krakowa (Kolberg 1875: 308);

łuczywo¹³ ‘kawałek smolnego drzewa, dawniej używanego do oświetlania mieszkania’: *Downi po chołpaf to wsendy łucywo było, teraz nie uświadczys* ok. Piwnicznej (Łomnicka-Dulak 2018: 140), Podhale (KąśILG V: 456), pow. bocheński (Mach 1929: 43), ok. Gorlic (Wietrzyk 2011: 174, 235), pow. brzozowski, limanowski, myślenicki (KSGP);

miesiwo ‘mięso, niekiedy z nacechowaniem emocjonalnym’: *Ta jakoś marynowali te, te miesiwa, wyndzili, polyli tak* Podhale (KąśILG VI: 121), *Stale to miysiwo by zarli, kto na to naścarcy!* pow. tarnowski (KSGP), Podhale (KąśILG VI: 163);

13 Sławski (SEŚI V: 288) stwierdza, że pśl. **lučivo* to kolektiwum od niezaświadczonego w polszczyźnie pśl. **lučb, luči* : *lučb, luča* ‘światło, łuczywo’. Podobnie uważa Boryś (SEBor: 304).

- mięsiwo** ‘mięso, niekiedy z nacechowaniem emocjonalnym’: *Prawie warzyła obiad, jak zek zasta do niyj. Telo miynsiwa kładła na miske* Podhale (KąśILG VI: 153), pow. dąbrowski, jasielski (KSGP);
- mleczywo** ‘większa ilość mleka’: *Ale tu u wos tego mlycywa w ty kómorze!* pow. gorlicki (KSGP);
- szkliwo**¹⁴ 1. ‘emalia’: *Śklywo łodleciało z gárka* pow. dąbrowski (KSGP), Podhale (KąśILG X: 485); 2. ‘zaskorupiała, lśniąca warstwa sadzy w dawno nieczyszczonym piecu’: Podhale (KąśILG X: 485);
- żelaziwo** 1. ‘przedmiot z żelaza’: *Wszyscy pobudziyli sie i po ciymku zacyni ubiyrać, a stary Bartek popytoł kumotra Staska, coby prziniós piyle abo siykiyre ze siyni i położył przy pościeli, coby piyrśy roz w Boze Norodzynie stanonć na jakie zelaziwo, to potem bez cały rok nogi zdrowe jak stol* Podhale (KąśILG XII: 419), pow. jasielski, pow. tarnowski (KSGP); 2. ‘ogół przedmiotów z żelaza; żelastwo’: Orawa (KąśSGO II: 728);
- żeleziwo** 1. ‘przedmiot z żelaza’: *Zażrała do tego pokoja. A tam były same trupy i zeleziwa nozów* pow. nowotarski (Kosiński 1881: 228), *Sićka diabli gruchli się ku bramom, wyzamykali drzwierze na sićkie spusty, popodpierali żeleziwym, ne i nie było mowy, coby się do piekła dostać* Spisz (Jazowski 1967: 183); 2. ‘ogół rzeczy żelaznych’: *Wiecorym idym ku ojcu i pytom sie, kany mom rešte zeleziwa z kuźnie powynosić* Podhale (KąśILG XII: 420).

Zebrany materiał gwarowy obejmuje 37 formacji słowotwórczych¹⁵. Pozyskane zostały ze źródeł, które charakteryzuje znaczna rozpiętość czasowa. Z jednej strony są to wyrazy dawne, przeważnie również występujące w polszczyźnie ogólnej, np. *krzeziwo*, *łuczywo*, *warzywo*, jak i nowsze, które przeszły do gwar z języka ogólnego, por. *czyściwo*, *spoiwo*, *tworzywo*. Dość liczną grupę stanowią formacje poświadczane tylko w gwarach, np. *beciwo*, *jabłczywo*, *maściwo*, *miesiwo*, *pleciwo*, *rzeziwo*, *skrzeziwo*, *suszywo*, *żeleziwo*. Należy stwierdzić, że nie obserwujemy produktywności tego sufiksu w gwarach.

14 Grzegorzczukowa i Puzynina (1979: 298) zaliczają *szkliwo* do derywatów odrzeczownikowych, jednak wskazują na towarzyszącą motywację przymiotnikową i czasownikową.

15 W powyższym wyliczeniu pominięto derywat *piwo*, w niektórych opracowaniach interpretowany jako formacja z sufiksem *-iwo*, w innych jako derywat z sufiksem *-wo*. Tu opowiadamy się za tym drugim stanowiskiem. Nie uwzględniono też wyrazu *staciwo* (częściej *staciwa*), rozpowszechnionego w różnych wariantach w wielu językach słowiańskich, dla których jako podstawę wskazuje się psł. przymiotnik **stativъ* (Machek 1957: 471) utworzony od **statъ* za pomocą przyrostka *-ivъ* (Trubačev 1966: 123).

O niewielu derywatach z formantem *-iwo* można powiedzieć, że są dobrze poświadczane i występują w całej lub niemal całej Małopolsce południowej. Dotyczy to tylko kilku leksemów współnoodmianowych: *krzesiwo*, *ogniwo*, *pieczywo*, *źniwo* (*źniwa*). Pozostałe formacje mają skromną dokumentację, niekiedy szczątkową, co mogłoby wskazywać na bardzo wąski zakres występowania. Zdarzają się jednak jednostki słabo udokumentowane, ale z dość oddalonych od siebie miejsc, np. *jablczywo* z okolic Gorlic i Krakowa, *obleczywo* z okolic Dąbrowy Tarnowskiej i Rzeszowa¹⁶, co może wskazywać, że wyraz występował szerzej, ale nie został zarejestrowany przez badaczy języka lub tylko gdzieś się zachował.

W zgromadzonym materiale przeważają – podobnie jak w polszczyźnie ogólnej – derywaty odczasownikowe (27), derywatów odrzeczownikowych jest znacznie mniej (10), w ogóle nie występują derywaty odprzymiotnikowe. Można mieć wprawdzie pewne zastrzeżenia co do wyżej zaprezentowanego podziału i niektóre z derywatów inaczej zaszeregować, jako że zjawisko wielomotywacyjności w słowotwórstwie języka polskiego jest często spotykane. Kleszczowa podkreśla ponadto, że w przypadku struktur zakończonych na *-iwo* nie zawsze łatwo odtworzyć proces derywacyjny. Na przykład *jedziwo*, *przędziwo*, *warzywo* zalicza do derywatów odczasownikowych, jednak zauważa, że mogą być motywowane rzeczownikami *jedza*, *przędza*, *warza* i wówczas „derywat staje się synonimem podstawy” (Kleszczowa red. 1996: 277).

W analizowanym zbiorze występują wyrazy synchronicznie niemotywowane, jak np. *łuczywo*, *ogniwo*, w których procesy słowotwórcze pozwala uchwycić jedynie perspektywa diachroniczna.

Przyrostek *-iwo* w gwarach polskich pełnił w większości te same funkcje co w polszczyźnie ogólnej. Za jego pomocą urabiano nazwy obiektów czynności (*nomina patientis*), np. *jedziwo*, *kurzywo*, *ścieliwo*, rezultatów czynności (*nomina resultativa*)¹⁷, np. *kociwo*, *pieczywo*, *suszywo*, nazwy narzędzi (*nomina instrumenti*), np. *krzesiwo*, *spoiwo*, nazwy ekspresywne, np. *kęsiwo*, *miesiwo*, *mięsiwo*. Jeśli chodzi o tę ostatnią kategorię, to trzeba zauważyć, że materiał gwarowy nie zawsze dostarcza informacji potrzebnych do oceny wartości ekspresywnej leksemu. Ponadto pojawiają się różnice w nacechowaniu derywatu w zależności od regionu, gwary, np. *grosiwo* na Podhalu funkcjonuje w znaczeniu ‘z emocjonalnym nacechowaniem o pieniądzach, zwłaszcza drobnych’ (KąśILG III: 461), a gdzie indziej, np. w Żarnowcu koło Krosna czy w Sękowej koło Gorlic (KSGP), jest to

16 *Obleczywo* występuje również poza badanym terenem. KSGP notuje poświadczenia z powiatów: głubczyckiego, kieleckiego i sandomierskiego.

17 Grzegorzczkova (1972) nazwy obiektów i wytworów czynności ujmuje jako jedną kategorię *nomina patientis*.

rzeczownik zbiorowy bez wartości ekspresywnej. Podobnie *mięsiwo* zanotowane na Podhalu (definiowane jako ‘z nacechowaniem emocjonalnym o mięsie jako potrawie’ [KąsILG VI: 153]) wykazuje różnice w stosunku do tego, jak ten leksem funkcjonuje w okolicach Dąbrowy Tarnowskiej, gdzie jest to *nomen collectivum* (por. *Z ty świni było kupa miesiwa* [KSGP]). Zresztą nawet na tym samym terenie wyraz może należeć do kategorii *nomen collectivum* lub do *nomen ekspressivum*, por. na Podhalu *miesiwo*, raz definiowane jako ogólnopolskie ‘mięsiwo’ (KąsILG VI: 121), a raz jako ‘z nacechowaniem emocjonalnym o mięsie; mięsiwo’ (KąsILG VI: 163).

Formant *-iwo*, jak wspomniano, służył również do tworzenia formacji należących do kategorii *nomina collectiva* (np. *jabłczywo*, *mleczywo*, *rzeziwo*, *żelaziwo*). Grażyna Habrajska zauważa, że w polszczyźnie sufiks *-iwo* tworzył formacje kolektywne dopiero od XIX w. i że ich liczba jest niewielka (Habrajska 1995: 265). Jak się wydaje, tworzenie formacji kolektywnych z tym przyrostkiem w gwarze zdarzało się częściej niż w języku ogólnym.

Na podkreślenie zasługuje fakt, że sufiks *-iwo* zarówno w języku ogólnym, jak i w gwarach tworzy nazwy czynności (*nomina actionis*). W polszczyźnie ogólnej mamy zasadniczo jeden przykład takiej formacji, a mianowicie *żniwo* ‘żęcie zboża’¹⁸. W gwarach występuje kilka formacji z tej kategorii: *mieliwo*, *pieczywo*, *pleciwo*, *przędziwo*, *sieczywo*, *żniwo*. Warto zwrócić jednak uwagę, że – nie licząc formacji *żniwo* (często w lm *żniwa*) – pozostałe przykłady mają bardzo wąską geografę, ograniczoną w zasadzie do okolic Dąbrowy Tarnowskiej (*pieczywo* ‘pieczenie’ odnotowano także w okolicach Gorlic). Rodzi się pytanie, czy mamy do czynienia ze zjawiskiem językowym o naprawdę wąskim zasięgu, czy też tylko na tych terenach te formacje zostały zauważone, a gdzie indziej umknęły uwadze zbieraczy.

Wydaje się, że derywaty dewerbalne z sufiksem *-iwo* początkowo tworzyły nazwy czynności, czyli były formacjami transpozycyjnymi. Następnie w rezultacie derywacji semantycznej zaczęły przybierać nowe znaczenia, np. *pieczywo* ‘to, że się piecze’ (*nomen actionis*) > *pieczywo* ‘to, co zostało upieczone’ (*nomen resultativum*). Gwarowe *nomina actionis* zatem dokumentowałyby prymarną funkcję omawianego formantu.

Rzeczowniki z przyrostkiem *-iwo* stanowią niewielki zbiór w zasobie leksyki południowomałopolskiej, ale jest to zbiór ciekawy i zróżnicowany pod względem etymologii, chronologii i semantyki. Wiedza nawet o pojedynczym sufiksie w gwarach często pozwala na poszerzenie wiedzy o dziejach polszczyzny, o kształtowaniu się i rozwoju poszczególnych typów i kategorii słowotwórczych.

18 Puzyńska (1969: 63) zauważa, że „jest to formacja znaczeniowo nieregularna, bo zawężona do «żęcia zboża» i oznaczająca jednocześnie, a nawet przede wszystkim «okres żęcia zboża»”.

Rozwiązania skrótów

LM – LICZBA MNOGA

PSŁ. – PRASŁOWIAŃSKI

PŚN – Z PIEŚNI

Literatura

BOJKO J., 1911, *Okruszyny z Gremboszowa*, Lwów.

BUBAK J., 1972, *Spiskie teksty gwarowe z obszaru Polski*, „Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Jagiellońskiego” CCLXXVIII, „Prace Językoznawcze” z. 36.

DEJNA K., 1983, *Słownictwo ludowe z terenu byłych województw kieleckiego i łódzkiego (Sa–Sy)*, „Rozprawy Komisji Językowej ŁTN” nr XXVIII, s. 119–261.

DULEWICZOWA I., 1983, *Morfem v w polskim słowotwórstwie rzeczownikowym*, [w:] J. Zieniukowa (red.), *Studia linguistica memoriae Zdisłai Stieber dedicata. Materiały z sesji naukowej, Warszawa 20–21 X 1981 r.*, „Prace Slawistyczne” nr 31, Wrocław, s. 125–132.

FALIŃSKA B., 1974, *Polskie słownictwo tkackie na tle słowiańskim*, t. 1, Wrocław.

FRANČIĆ V., 1961, *Budowa słowotwórcza serbskochorwackich kolektywów*, Kraków.

GAJDA S., 1993, *O polskiej gramatyce terminologicznej*, [w:] M. Basaj, Z. Zagórski (red.), *Munera linguistica Ladislao Kuraszkiewicz dedicata*, Wrocław, s. 117–123.

GALA S., 2000, *Słowotwórstwo gwarowe a słowotwórstwo polszczyzny ogólnej*, „Rozprawy Komisji Językowej ŁTN” nr XLV, s. 29–36.

GRZEGORCZYKOWA R., 1972, *Zarys słowotwórstwa polskiego*, cz. 1: *Słowotwórstwo opisowe*, Warszawa.

GRZEGORCZYKOWA R., PUZYŃSKA J., 1979, *Słowotwórstwo współczesnego języka polskiego. Rzeczowniki sufiksalne rodzime*, Warszawa.

GRZEGORCZYKOWA R., LASKOWSKI R., WRÓBEL H. (red.), 1998, *Gramatyka współczesnego języka polskiego*, cz. 2: *Morfologia*, wyd. 2 zm., Warszawa.

HABRAJSKA G., 1995, *Collectiva w języku polskim*, Łódź.

HERNICZEK-MOROZOWA W., 1975, *Terminologia polskiego pasterstwa górskiego*, cz. 1, Wrocław.

HODOROWICZ S.A., 2005, *Słownik gwary górali Skalnego Podhala*, wyd. 2, Nowy Targ.

Indeks a tergo wyrazów z kartoteki *Słownika gwar polskich*, maszynopis, lokalizacja oryginału: Pracownia Dialektologii Polskiej Instytutu Języka Polskiego PAN w Krakowie.

JAZOWSKI A. (zebr. i oprac.), 1967, *Opowieści ludu spiskiego*, Warszawa.

- JOST H., 1987, *Słownik gwarowych wyrazów technicznych z terenu polskiego Podtatrza*, Nowy Sącz.
- KANTOR J., 1914, *Zwyczaje świąt Bożego Narodzenia i Wielkiej Nocy w okolicy Jarosławia*, „Materyały Antropologiczno-Archeologiczne i Etnograficzne” XIII, s. 211–242.
- KARAŚ M., ZARĘBA A., 1964, *Orawskie teksty gwarowe z obszaru Polski*, „Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Jagiellońskiego” LXIX, „Prace Językoznawcze” z. 6, „Studia Orawskie” nr 1.
- KĄŚILG: J. Kąś, *Ilustrowany leksykon gwary i kultury podhalańskiej*, t. I: A–B, Bukowina Tatrzańska–Nowy Sącz–Nowy Targ 2015, t. II: C–Do, Bukowina Tatrzańska–Nowy Sącz–Nowy Targ 2015, t. III: Dó–Gr, Bukowina Tatrzańska–Nowy Targ 2016, t. IV: Gu–Kol, Kraków 2017, t. V: Koł–Mad, Nowy Sącz 2017, t. VI: Maf–Nie, Nowy Sącz 2018, t. VII: Nif–Pap, Nowy Sącz 2018, t. VIII: Par–Pou, Nowy Sącz 2018, t. IX: Pow–Sce, Nowy Sącz 2019, t. X: Sch–Śró, Nowy Sącz 2019, t. XI: Śry–Wych, Nowy Sącz 2019, t. XII: Wyci–Ż, Nowy Sącz 2019.
- KĄŚSGO: J. Kąś, *Słownik gwary orawskiej*, t. I–II, wyd. 2, Kraków 2011.
- KLEMENSIEWICZ Z., LEHR-SPLAWIŃSKI T., URBANČZYK S., 1955, *Gramatyka historyczna języka polskiego*, Warszawa.
- KLESZCZOWA K. (red.), 1996, *Słowotwórstwo języka doby staropolskiej. Przegląd formacji rzeczownikowych*, Katowice.
- KOBYLIŃSKA J., 1990, *Gwara w utworach Władysława Orkana*, Kraków.
- KOBYLIŃSKA J., 2001, *Słownik gwary gorczańskiej (zagórzańskiej)*, Kraków.
- KOBYLIŃSKA J., 2003, *Żeńskie nazwy pejoratywne w gwarze gorczańskiej*, [w:] U. Sokółska, P. Wróblewski (red.), *Słowa jak mosty nad wiekami*, Białystok, s. 215–225.
- KOLBERG O., 1871, *Lud. Jego zwyczaje, sposób życia, mowa, podania, przysłowia, ob-rzędy, gusła, zabawy, pieśni, muzyka i tańce*, seria 5: *Krakowskie*, cz. 1, Kraków.
- KOLBERG O., 1875, *Lud. Jego zwyczaje, sposób życia, mowa, podania, przysłowia, ob-rzędy, gusła, zabawy, pieśni, muzyka i tańce*, seria 8: *Krakowskie*, cz. 4, Kraków.
- KOSIŃSKI W., 1881, *Materyjały do etnografii Górali Bieskidowych*, „Zbiór Wiado-mości do Antropologii Krajowej” V, s. 187–265.
- KSGP: *Kartoteka Słownika gwar polskich*, lokalizacja oryginału: Biblioteka Instytutu Języka Polskiego PAN w Krakowie, [on-line:] <https://rcin.org.pl/ijp/publication/37156>.
- KUCAŁA M., 1957, *Porównawczy słownik trzech wsi małopolskich*, Wrocław.
- KURDYŁA T., 2011, *Funkcje formantów rzeczownikowych w polszczyźnie ludowej (na przykładzie trzech wsi podkarpackich)*, Kraków.
- ŁOMNICKA-DULAK W., 2018, *Nadpopradzka dawność. Gwara i kultura górali z okolic Piwnicznej, Piwniczna-Zdrój–Nowy Sącz*.

- MACH H., 1929, *Dawne oświetlanie mieszkań w powiecie bocheńskim*, „Orli Lot” nr 3, s. 42–46.
- MACHEK V., 1957, *Etymologický slovník jazyka českého a slovenského*, Praha.
- MALEC T., 1976, *Budowa słowotwórcza rzeczowników i przymiotników w gwarze wsi Rachanie pod Tomaszowem Lubelskim*, Wrocław.
- MAĆZIŃSKI M., 2019, *Gwarowe sufiksy -ok [-ak], -oc/-ac [-acz], -uła i -ka w Słowniku gwary gorczańskiej (zagórzańskiej) Józefy Kobylińskiej*, „Annales Universitatis Paedagogicae Cracoviensis. Studia Linguistica” XIV, s. 117–127, <https://doi.org/10.24917/20831765.14.11>.
- NITSCH K., 1960, *Wybór polskich tekstów gwarowych*, wyd. 2, Warszawa.
- POLACZEK S., 1892, *Wieś Rudawa. Lud, jego zwyczaje, obyczaje, obrzędy, piosniki, powiastki i zagadki*, Warszawa.
- PUZYŃNINA J., 1969, *Nazwy czynności we współczesnym języku polskim (słowotwórstwo, semantyka, składnia)*, Warszawa.
- SEBOR: W. Boryś, *Słownik etymologiczny języka polskiego*, Kraków 2005.
- SEŚ: F. Sławski, *Słownik etymologiczny języka polskiego*, t. I–V, Kraków 1952–1982.
- SEWERYN T., 1930, *Parzenice góralskie*, Kraków.
- SGP PAN: *Słownik gwar polskich*, red. M. Karaś (*Źródła*, t. I), J. Reichen (t. II–V), J. Okoniowa (t. VI–IX, z. 1), R. Kucharzyk (t. IX, z. 2–t. X, z. 4); t. I–V: Wrocław 1977–1998, t. VI–X: Kraków 2001–2023.
- SIECZKOWSKI A., 1962, *Z metodyki badań porównawczych nad słowotwórstwem słowiańskim*, „Biuletyn Polskiego Towarzystwa Językoznawczego” XXI, s. 171–180.
- SJPD: W. Doroszewski (red.), *Słownik języka polskiego*, t. I–XI, Warszawa 1958–1969, [on-line:] <https://doroszewski.pwn.pl>.
- SKARŁ: J. Karłowicz, *Słownik gwar polskich*, t. I–VI (t. IV–VI do druku przygot. J. Łoś), Kraków 1900–1911.
- SOBCZYKOWA J., 1994, *O staropolskich rzeczownikach z morfemem <-w->*, „Prace Naukowe Uniwersytetu Śląskiego w Katowicach. Prace Językoznawcze” 22: *Studia Historycznojęzykowe*, s. 48–59.
- SZEWCHYK Z.P., 2014, *Słownik gwary Lachów Sądeckich (podegrodzkich)*, Podegrodzie.
- ŚWIĘTEK J., 1893, *Lud nadrański (od Gdowa po Bochnię). Obraz etnograficzny*, Kraków.
- TRUBAČEV O.N., 1966, *Remeslennaâ terminologijâ v slavânskikh âzykah*, Moskwa.
- VAILLANT A., 1974, *Grammaire comparée des langues slaves*, t. 4: *La formation des noms*, Paris.
- WIETRZYK A., 2011, *Słownik gwary Pogórzan (z okolic Gorlic)*, red. B. Grabka, R. Kucharzyk, Gorlice–Kraków.
- ZBOROWSKI J., 2009, *Słownik gwary Zakopanego i okolic*, oprac. J. Okoniowa, Zakopane–Kraków.

ABSTRACT**NOUNS WITH THE *-iwo* SUFFIX IN THE DIALECTS OF
SOUTHERN LESSER POLAND**

The article is devoted to nouns with the *-iwo* suffix occurring in the dialects of southern Lesser Poland. The analysis aims to illustrate the specific functioning of this suffix in dialects, as compared to standard Polish. The research material is sourced from the card index of *Słownik gwar polskich* ['Dictionary of Polish dialects'] of the Polish Academy of Sciences (PAN), and from recently published dialectal dictionaries and dialectological studies from the area of southern Lesser Poland. The analysis utilizes both elements of synchronic description, and a diachronic approach.

TOMASZ KURDYŁA 
UNIwersytet Jagielloński, Kraków
tomasz.kurdyla@uj.edu.pl

RZECZOWNIKOWE ZŁOŻENIA Z *ćwierć*, *cały* W HISTORII POLSZCZYZNY (W PORÓWNANIU ZE ZŁOŻENIAMI Z *pół*) NA MATERIALE SŁOWNIKOWYM

Słowa kluczowe: słowotwórstwo, złożenia, produktywność słowotwórcza, *ćwierć*, *cały*, *pół*
Keywords: word formation, compounds, word-formational productivity, *ćwierć* [‘quarter’], *cały* [‘whole’], *pół* [‘half’]

Composita z członem *pół*- stanowią charakterystyczną grupę złożzeń, zarówno w polszczyźnie ogólnej, jak i w gwarach, poświęcono im już sporo miejsca w literaturze (np. Kurdyła 2022, obszerniejszą bibliografię można odnaleźć w tym właśnie opracowaniu). Mają one prasłowiańskie korzenie, tworzą stosunkowo liczny zbiór, przeszły interesujący rozwój semantyczny i kategorialny. Wydaje się więc, że warte zbadania są pokrewne złożenia rzeczownikowe, utworzone od wyrazów w pewnym sensie uzupełniających liczebnik *pół*, czyli od liczebnika *ćwierć* oraz przymiotnika *cały*. Celem niniejszego artykułu jest zatem analiza takich formacji w historii polszczyzny w porównaniu z formacjami z *pół*-, która pozwoli wykazać podobieństwa lub różnice między nimi oraz wyjaśnić ich przyczynę.

Materiał zebrano ze słowników podanych w poniższej tabeli wraz z liczbą wynotowanych z nich złożzeń (tab. 1).

Niestety źródła słownikowe nie są kompletne, dlatego okres średniopolski został zbadany połowicznie. Leksykon pierwszego okresu tej doby (SPXVI) w zakresie interesujących mnie leksemów jest kompletny, natomiast w ESJPXVII–XVIII można aktualnie znaleźć tylko hasło *ćwierć* (z uwagą „hasło w opracowaniu”),

Tabela 1. Liczba złożzeń w wykorzystanych słownikach

Słownik	Złożenia z <i>ćwierć</i> -	Złożenia z <i>cał</i> -	Razem
SStp	0	0	0
SPXVI	0	1	1
(Knapski, Trotz, ESJXPXVII–XVIII)	(1)	2 ¹	3
SL	5	3	8
SWil	6	6	12
SW	13	5	18
SJPD	8	3	11
SJPSz	6	2	8
SWJP	4	2	6
Razem	43	24	67

nieco więcej z członem *cał*-, wśród nich jednak tylko dwa złożenia rzeczownikowe (*całokształt* i *całopalenie*, z czego jedno jest w opracowaniu, drugie to załączek hasła); u Knapskiego – tylko zrost *ćwierćkorca*² i jeden derywat prosty *ćwiertnia* ‘określona miara przedmiotów sypkich’ oraz tylko *całopalenie* i kilka derywatów prostych od *cały*; u Trotza natomiast brak złożzeń rzeczownikowych z *ćwierć*- (jest jedno przymiotnikowe i derywaty proste), są dwa z *cał*-: *całokształt*, *całopalenie* (oraz derywaty proste). Z pewnością nie są to dane kompletne, dlatego nie należy ich traktować jako miarodajnych.

Łącznie zebrano zatem niewielki materiał, w odróżnieniu od złożzeń z *pół*-, które w samym tylko SStp wystąpiły 37 razy, najwięcej notuje ich SW – 469 formacji, współcześnie ponad 120 w SWJP, a cały materiał liczy 1533 leksemy. Przewaga jest więc olbrzymia, *ćwierć* i *cały*, a zwłaszcza ten drugi, okazują się słowotwórczo niemal nieproduktywne, bardzo „leniwe” derywacyjnie w całej historii polszczyzny. Z tego względu również monografie polskich złożzeń (Klemensiewiczówna 1951; Handke 1976; Kurzowa 1976) nie poświęcają im wiele miejsca lub zupełnie o nich nie wspominają, np. Kwiryna Handke wymienia tylko *całopalenie*, brak w tym opracowaniu jakichkolwiek złożzeń z *ćwierć*. Także w gwarach należą one do marginesu derywacyjnego, opracowanie Heleny Grocholi-Szczepanek (2002)

- 1 Ten sam derywat występujący w różnych słownikach przedziału XVII–XVIII w. liczę jako jedną formację, ogółem w trzech słownikach tego okresu wystąpiły tylko dwie różne formacje.
- 2 Mimo to uwzględniam tę formację w tabeli, w nawiasie, jako derywat rzeczownikowy złożony.

podaje tylko cztery formacje z liczebnikiem *ćwierć*: *ćwierćchłop* ‘rolnik posiadający niewiele ziemi’, *ćwierćlitrówka* ‘butelka pojemności ćwierci litra’, *ćwierćregulator* ‘jakieś wahadło w zegarze’, *ćwierćroczne* ‘czwarta część roku’, i tylko jedną z przymiotnikiem: *całkoświat* ‘cały świat’³.

Formacje złożone z *ćwierć*-

Formacje zawierające człon *ćwierć*- tworzą od liczebnika *ćwierć* w jego podstawowym znaczeniu ‘czwarta część czegoś’. Już od czasów staropolskich używano go również w innych znaczeniach, będących konkretyzacją podstawowego, a w całej jego historii były to: 2 ‘określona jednostka a) wagi, b) pieniędzy, c) powierzchni, d) objętości’; 3 ‘faza księżyca, kwadra’; 4 ‘połowa tylnej lub przedniej części zwierząt rzeźniczych’; 5 ‘naczynie pojemności ¼ korca’; 6 ‘połąc drzewa’; 7 ‘kwartał wojskowy i żołd zań’; 8 ‘kwartał roku’, przy czym w SStp podano pięć znaczeń, z czego jedno jest ogólne, a cztery to nazwy miar, natomiast w najnowszym SWJP już tylko znaczenie podstawowe (podczas gdy w SJPSz jeszcze trzy), najwięcej zaś (sześć znaczeń) podają SPXVI, SL i SW. W niektórych z tych znaczeń występuje również utworzony od *ćwierci* derywat prosty rzeczownikowy *ćwiartka* (w SStp z wariantami *ćwiertnia/cztwiertnia/ćwirtnia/czetwiertnia/czetwiartnia*), który należy traktować jako tautonim: ‘czwarta część jakiejś jednostki miary przedmiotów sypkich’ (SStp), ‘¼ korca’ (SJPD), ‘czwarta część całości’ (SPXVI; SL; SWil⁴; SJPD⁵). On sam mógł tworzyć derywaty proste o znaczeniach mutacyjnych, np.: *czwartak/ćwiartak* ‘rządzący ćwiercią kraju, tetrarcha’ (SStp), *ćwiertnik* ‘chłop na ćwierci’ (SL), por. gwarowe *ćwierćchłop* (zob. wyżej), nie tworzył jednak złożzeń, te powstają wyłącznie od liczebnika *ćwierć*. Dodam od razu, że wszystkie te złożenia tworzone są z użyciem interfiksów zerowych.

W dwóch pierwszych słownikach brak jakiegokolwiek *compositum* z członem *ćwierć*, brak nawet złożzeń przymiotnikowych (te tworzą w późniejszych okresach nieco chętniej niż rzeczownikowe, pierwsze pojawia się u Trotza), zanotowano tylko cztery derywaty proste od *ćwierci* i *ćwiartki* (np. *ćwiartak/czwartak*

3 Szerszy i dokładniejszy przegląd materiałów gwarowych, w tym kartoteki *Słownika gwar polskich*, dostarczyłby zapewne nieco więcej przykładów.

4 Tak właśnie, jako słowotwórczą tautologię, a jeszcze lepiej transpozycję, gdyż to urzeczownikowiony liczebnik, trzeba traktować *ćwiartkę* w SL oraz w SWil, bowiem użytego w tych leksykonach kwalifikatora *zdrobnienie* nie można rozumieć dosłownie.

5 Nie zawsze jednak *ćwiartka* jest tautonimem *ćwierci*, niekiedy stanowi ona derywat mutacyjny, np. w SJPD: ‘kartka, arkusik papieru’, ‘czwarta część arkusza drukarskiego (cztery stronicy druku) oraz format książki tej wielkości i książka tego formatu’.

‘tetrarcha’, *ćwiertnia*⁶ ‘jednostka objętości’). Złożenia nie ma właściwie także u Knapkiego, który podaje jednak, wyjątkowy w całym materiale, zrost *ćwierćkorca* (bez definicji, z odsyłaczem do *korzec*), nie ma ich także w ESJPIXVII–XVIII i u Trotza. Pierwsze złożenia rzeczownikowe pojawiają się w SL obok derywatów prostych (na ogół od *ćwiartka*) i stosunkowo licznych złożów przymiotnikowych (np. *ćwierćroczny*, *ćwierćfuntowy*); jest ich pięć:

ćwierćbeczek/*ćwierćbeczka* ‘beczki czwarta część, antał’

ćwierciokrąg/*ćwierćkole* ‘narzędzie matematyczne składające czwartą część okręgu’

ćwierćmurołom ‘rodzaj działu’

ćwierćsokół ‘rodzaj działu’

*ćwierćwąż*⁷ ‘rodzaj działu’.

To niewielka grupa, w której wyróżniają się trzy ostatnie derywaty, nazwy dział, a ich pojawienie się ma związek z rozwojem artylerii, który jednak w Polsce dokonał się już wcześniej, ok. połowy XVII w. Z tego okresu pochodzi polskie tłumaczenie podręcznika artyleryjskiego napisanego przez hiszpańskiego oficera Diega Ufano oraz dzieło polskiego inżyniera Kazimierza Siemienowicza *Artis magnae artilleriae pars prima*. Nazewnictwo zatem jest zapewne starsze⁸, a tylko nie notują go tylko trzy słowniki okresu XVII–XVIII w. *Ćwierć* w tych nazwach wskazuje na wagę pocisku wynoszącą czwartą część wagi pocisku wystrzeliwanego przez dział, którego nazwa stanowi drugi człon złożenia (np. *murołom* miał pociski o wadze 48 funtów, *ćwierćmurołom* natomiast pociski dwunastofuntowe. Dodam jeszcze, że w przeszłości używano także nazw typu *półmurołom* (pociski o wadze 24 funtów) czy *półhak* ‘rodzaj rusznicy’). Derywat *ćwierćbeczek* można

6 Według SStp jest to ‘czwarta część jakiejś miary’, wg SPXVI ‘miara wynosząca 4 korce’, być może więc *ćwiertnia* nie pochodzi od *ćwierci* ani od *ćwiartki*, lecz wywodzi się bezpośrednio od liczebnika *cztery*, por. wcześniejszy przykład występujący w dwóch wariantach: *ćwiartak*/*czwartak*.

7 W słowniku postać *ćwierćwężę*, chyba jednak omyłkowo, może pod wpływem formy liczby mnogiej użytej w przykładzie, pozostałe bowiem nazwy armat w liczbie pojedynczej i rodzaju męskim, ponadto w późniejszych słownikach występuje wyłącznie *ćwierćwąż*.

8 Użyłem sformułowania „zapewne”, ponieważ w znanych mi fragmentach tłumaczenia pierwszego z tekstów występuje co prawda *półkartauna*, ale za to *kwarta kartauny*, a nie *ćwierćkartauna*. Opracowanie drugie napisano po łacinie, a jego tłumaczenie na język polski ukazało się dopiero w XX w.

traktować jako swego rodzaju rozwinięcie *ćwiartki*, której jednym ze znaczeń w SStp jest ‘beczulka określonej wielkości’ (wcześniej był też znany *półbeczek*).

Niewiele zmienia się w SWil, gdzie prócz pięciu złożzeń znanych już Lindemu (przy czym w SWil narzędzie matematyczne tylko w postaci *ćwierciokrąg*) pojawia się jedno nowe, termin muzyczny *ćwierćnuta*. Liczniejsze są natomiast złożenia przymiotnikowe (np. *ćwierćarkuszy*, *ćwierćfuntowy*, *ćwierćłokciowy*, *ćwierćmilowy*, *ćwierćroczny*).

Znaczną zmianę przynosi za to SW, notujący „aż” 13 *compositów* rzeczownikowych⁹ (liczniejsze są również złożenia przymiotnikowe i derywaty proste). Prócz sześciu notowanych już we wcześniejszych słownikach jest siedem innych, z których dwa należą do tych samych pól leksykalnych, co starsze formacje:

ćwierćkartaun ‘rodzaj działa’ – kolejna nazwa armaty, a właściwie równoznacznik *ćwierćmurołomu* (*kartauna* i *murołom* to różne nazwy tego samego działa)

ćwierćton ‘połowa półtonu’ (definiowany przez słowniki w taki właśnie sposób, czysto słowotwórczo należy parafrazować ‘ćwierć tonu’) – kolejny termin muzyczny.

Ponadto wynotowałem pięć nowych leksemów:

ćwierćbór ‘część lasu, w której się znajdowało 15 barci’¹⁰

ćwierćgodzina ‘kwadrans’

ćwierćgroszek ‘dawna moneta = ¼ grosza’

ćwierćłanek ‘pole o powierzchni ¼ łana’

ćwierćwiek/*ćwierćwiecze*/*ćwierćstulecie* ‘ćwierć wieku, 25 lat’

– wszystkie one stanowią najprostszy semantycznie typ złożenia, w którym człon liczebnikowy występuje w znaczeniu podstawowym i określa ilościowo to, co wskazane członem rzeczownikowym, i niemal wszystkie one nie trwały długo w historii polszczyzny, w kolejnych bowiem słownikach już się nie pojawiają, z wyjątkiem jednego złożenia: *ćwierćwiecze*.

W SJPD występuje osiem złożzeń, z których tylko *ćwierćbeczek* (z kwalifikatorem *dawny*) kontynuuje stan najdawniejszy, a *ćwierćnuta*, *ćwierćton* i *ćwierćwiecze* – późniejszy; zniknęły zupełnie nazwy dział. Nowe *composita* to:

9 W ekscerpcji wykluczono hasła oznaczone jako gwarowe i staropolskie.

10 Podczas gdy *bór* to ‘przestrzeń lasu z 60 barciami’; słowniki historyczne notują też termin bartniczy *półbór*.

ćwierćfinał (od niego *ćwierćfinalista*) ‘etap rozgrywek eliminacyjnych’
ćwierćinteligent ‘mało wykształcony, mający tylko niektóre cechy inteligenta’
ćwierćkolumna archit. ‘element w kształcie ćwierci kolumny, np. w narożnikach’
ćwierćrocze ‘kwartał’.

Dwa z nich – *ćwierćfinał* i *ćwierćinteligent* – trwają do dzisiaj, *ćwierćkolumna* jako termin architektoniczny również (choć nie zawsze jest notowany w nowszych słownikach ogólnych, zwłaszcza mniejszych), *ćwierćrocze* wyszło z użycia, nie notuje go już SJPSh.

W SJPSh złożzeń z *ćwierć-* jest sześć, wszystkie znane z wcześniejszych okresów, natomiast w SWJP już tylko cztery, w tym żadnych nowych: *ćwierćfinał*, *ćwierćinteligent*, *ćwierćnuta*, *ćwierćwiecze*. Najstarsza jest *ćwierćnuta* (od SWil), młodsze *ćwierćwiecze* (od SW), najmłodsze to *ćwierćfinał* i *ćwierćinteligent* (od SJPD). Oba ostatnie zostają w związku ze złożeniami z *pół-*: pierwszy z *półfinałem* i *finałem* tworzy komplet nazw pewnego etapu rozgrywek, drugi natomiast jest synonimem *półinteligenta*, o jeszcze większym niż on natężeniu oceny pejoratywnej.

Grupa złożzeń z liczebnikiem *ćwierć* jest zatem stosunkowo późna: w słownikach pojawiają się od SL, możliwe jest jednak wcześniejsze powstanie (nazwy armat), i jest bardzo mała: we wszystkich słownikach występują tylko 43 derywaty, w najnowszym ledwie cztery; jest ona także słabo zróżnicowana wewnętrznie. Jeszcze bardziej marginalna dla polszczyzny jest grupa złożzeń z przymiotnikiem *cały*.

Formacje złożone z *cał-*

Pierwszy człon interesujących nas tu złożzeń pochodzi od przymiotnika *cały*, który aż do SWil występował także w odmianie prostej *cał*. Już w SStp miał on cztery znaczenia (1 ‘obejmujący pełną jednostkę’, 2 ‘nie wydrążony’, 3 ‘nie naruszony, nie uszkodzony’, 4 ‘zupełny’), najwięcej znaczeń, siedem, przytacza SPXVI (powtarza wszystkie prócz pierwszego znaczenia ze SStp, nowe to: 1 ‘jednolity, niepodzielny’, 2 ‘prawdziwy, istotny, niewątpliwy’, 3 ‘doskonały, słuszny’, 4 ‘wielki’), w najnowszym leksykonie z branych tu pod uwagę jest ich sześć (z czego trzy są nowe: 1 ‘w maksymalnym stopniu’, 2 ‘nie tak duży, liczny, pełny itp., jak można by się spodziewać; jedyny, wyłączny’¹¹, 3 ‘tylko w odniesieniu do ludzi: odznaczający się wszystkimi typowymi dla siebie lub kogoś cechami; wykapany’).

11 Tutaj należy chyba mówić o dwóch odrębnych znaczeniach: ‘nie tak duży, jak można się spodziewać’ i ‘wyłączny’.

Niemal wszystkie złożenia utworzono przy użyciu interfiks -o-, wyjątkiem jest interfiks -i- tworzący formację *calizólt*¹².

Ta grupa jest niemal o połowę mniejsza od poprzedniej (24 formacje), lecz tak samo jak ona nie należy do najstarszej warstwy nazewnictwa – nie zna takich złożów (zarówno rzeczownikowych, jak i przymiotnikowych) SS_{tp}, notujący jedynie kilka derywatów prostych. Pierwsze pojawia się jednak wcześniej niż *compositum* z *ćwierć*-, bo już w SPXVI, a jest to *całopalenie/całospalenie* w dwóch znaczeniach: 1 ‘ofiara przez spalenie w całości (na ogół zwierzęcia)’, 2 ‘przedmiot ofiary (na ogół zwierzę)’ (w słowniku tym występuje również pierwsze złożenie przymiotnikowe *całojedwabny*). Właściwie tak samo u Knapkiego, który odnotował tylko *całopalenie*, natomiast u Trotza i w ESJ_{PXVII–XVIII} prócz *całopalenia* zanotowano ponadto *całokształt* w znaczeniu architektonicznym ‘całe budowanie wewnątrz i z wierzchu oku pokazuje’ (Trotz) i ‘rysunek perspektywiczny budynku ukazujący również jego wnętrze’ (ESJ_{PXVII–XVIII}).

U Lindego niemal jest derywatów prostych (np. *calizna* ‘ziemia cała, gruda’, *całkowitka* ‘liczba całkowita’) i złożów przymiotnikowych (np. *całodniowy*, *całoksiężyczny* ‘cało księżycem oświecony’), ale złożenia rzeczownikowe tylko trzy, z czego dwa znane z poprzednich słowników, nowy zaś to *całowładność* ‘cała władza, pełna zwierzchność’.

SWil podaje dwukrotnie więcej *compositów*, trzy te same, co u Lindego (przy czym *całokształt* znaczy już co innego: ‘umiejętności tyle, co system’), nowe zaś to:

całodrzewia górn. ‘ramy, opaska drzwi’

całokształć ‘umiejętność tworzenia całokształtów lub systemów’

calizólt ‘roślina, sogalgina’.

Z tych ostatnich jednak w SW przetrwało tylko (w nieco zmienionej formie) *całodrzewie*, inaczej też definiowane ‘wiązanie całkowite w obudowie szybów’. Poza nim *całokształt* w znaczeniu takim, jakie ma współcześnie, znane z wcześniejszych leksykonów *całopalenie* i *całowładność* oraz nowy derywat *całopanek* żart. ‘nie półpanek’. Ogółem zatem występuje w nim tylko pięć derywatów¹³, o jeden mniej niż w poprzednim słowniku – od SW tendencja spadkowa trwa do współczesności. W słowniku tym licznie występują natomiast złożenia przymiotnikowe

12 Możliwe jest także uznanie go za złożenie przymiotnikowe, jeśli *-zólt* potraktować jako człon będący przymiotnikiem w odmianie prostej.

13 Jest to ciekawe, ponieważ ze wszystkich słowników to SW podaje najwięcej formacji złożonych z *pół*- i *ćwierć*-.

(np. *całogruntowy* ‘osiadły na całym gruncie, cały grunt mający’, *całogodzinny*, *całodzienny*, *całokrajowy*).

U Doroszewskiego jest aż 18 złożzeń przymiotnikowych (z nowych np. *całosezonowy*, *całospektaklowy*, *całowagonowy*), ale już tylko trzy rzeczownikowe, przy czym jeden co prawda nowy: *całorolnik* ‘rolnik posiadający około włóki gruntu’, lecz z kwalifikatorem *historyczny*, natomiast dwa pozostałe znane z poprzednich leksykonów: *całopalenie* i *całokształt*. I właśnie tylko te dwa zostały zapisane w obu ostatnich słownikach, a więc w SJPSz i SWJP (w tym ostatnim ponadto 12 złożzeń przymiotnikowych).

Złożenia z *cał-* są więc nieco starsze niż wcześniej omówione (ale to za sprawą jednego leksemu o pochodzeniu biblijnym – *całopalenie*¹⁴), ale mniej liczne i mniej zróżnicowane. Współcześnie występują w polszczyźnie tylko dwa złożzenia, co charakterystyczne: *całopalenie* jest najstarsze z nich, *całokształt* zaś jest drugi co do starości. Mogą one więc tylko potwierdzać nieznaczną, niemal zerową potencję złożeniotwórczą przymiotnika *cały* w historii polszczyzny.

Podsumowanie i wnioski

Obie grupy złożzeń, z członem *ćwierć-* i *cał-*, prezentują się mało okazale, nie są zbyt interesujące same w sobie, lecz w porównaniu ze złożeniami z członem *pół-* przynoszą ciekawą obserwację dotyczącą potencji słowotwórczej. Zastanawiająca jest bowiem wysoka produktywność w zakresie złożzeń liczebnika *pół* i znikoma produktywność liczebnika *ćwierć* oraz przymiotnika *cały*. Przyczynę tych różnic można, jak sądzę, wyjaśniać odmienną charakterystyką semantyczną leksemów motywujących.

Otóż człon *pół-* początkowo (do XVI w.) tworzył w olbrzymiej większości derywaty o ogólnej parafrazie ‘połowa tego, co określane drugim członem’, wśród nich zaś charakterystyczną i liczną grupę stanowiły nazwy miar (Kurdyła 2022; Kleszczowa 1998: 150). Od początku jednak człon ten tworzył również wiele innych, choć mniej licznych, kategorii słowotwórczych, w okresie staropolskim było ich dziewięć, w XVI w. – jedenaście. Część z tych kategorii stopniowo zdobywała przewagę, co doprowadziło do tego, że słowniki współczesnej polszczyzny co prawda notują stosunkowo liczną grupę (ok. 20%) nazw o znaczeniu ‘połowa tego,

14 Przy czym Kwiryna Handke (1976: 48) przytacza opinię Jana Łosia, z której wynika, że *composita* w tłumaczeniu Wujka mogą być neologizmami autora, bowiem często pojawiają się one tam, gdzie w *Biblii Królowej Zofii* występują wyrazy proste (dla *całopalenia* jest to *ofiera*, *obieta*).

co określane drugim członem', ale zupełnie brak w nich nazw miar, najliczniejsza zaś jest kategoria derywatów o znaczeniu 'niezupełnie, połowicznie to, co określane drugim członem' (np. *półinternat*, *półprawda*, *półdemokracja*) – w SWJP stanowią one połowę *compositów*; prócz nich współcześnie *pół-* tworzy jeszcze siedem innych kategorii. Jednocześnie w całej historii polszczyzny sam liczebnik *pół* występował na ogół w jednym tylko znaczeniu 'jedna z dwu równych części jakiejś całości, czasem także w przybliżeniu równych części; połowa' (niekiedy słowniki podają inne, nieliczne znaczenia, ale takie, które *pół* zyskiwało jedynie w połączeniach z przyimkami, np. *na pół* 'niezupełnie', *w pół* 'środek czegoś').

Zaskakuje zupełny brak złożzeń z *ćwierć-* w dwóch pierwszych słownikach (SStp i SPXVI), szczególnie tych będących nazwami miar lub połowy czegoś. O ile jeszcze zrozumiała jest zbędność, nadmiarowość członu *cał-* w odniesieniu do miar, o tyle dziwi brak nazw miar z *ćwierć*¹⁵. Ale w ogóle kategorie słowotwórcze formacji z *ćwierć-* są nieliczne i podobnie jest w przypadku złożzeń z *cał-*. Innymi słowy oba te człony nie mają tak zróżnicowanych wartości kategorialnych w *compositach* jak człon *pół-*. Jednakże zarówno liczebnik *ćwierć*, jak i przymiotnik *cały* od początku funkcjonowały w polszczyźnie w wielu znaczeniach (zob. wcześniejsze ustępy).

Porównanie liczebnika *pół* (i utworzonych od niego złożzeń) z liczebnikiem *ćwierć* oraz przymiotnikiem *cały* (i utworzonymi od nich złożeniami) przynosi obserwację odwrotnych proporcji: *pół* ma nieliczne znaczenia, ale wysoką potencję słowotwórczą i tworzy liczne kategorie słowotwórcze złożzeń, natomiast *ćwierć* i *cały* mają wiele znaczeń, ale potencję słowotwórczą niewielką i tworzą nieliczne kategorie słowotwórcze złożzeń. Można więc przypuszczać, że to właśnie semantyka leksemów motywujących (liczebnikowych i przymiotnikowego) decydowała o rozwoju omawianych tu formacji złożonych. W przypadku złożzeń z *ćwierć-* czynnikiem hamującym produktywność mógł być także wieloznaczny derywat prosty od *ćwierć*, czyli *ćwiartka*, czego przykładem może być używanie go m.in. w znaczeniu 'połowa tylnej lub przedniej części ubitego zwierzęcia' – liczebnik *pół* podobnego znaczenia nie miał, za to występują derywaty *półgęsek*, *półtusza* (brak natomiast *ćwierćgęska*, *ćwierćtusz*). A zatem ubogie w znaczenia *pół* zyskiwało je i rozwijało jako człon złożzeń (o tym rozwoju szerzej w: Kurdyła 2022), natomiast bogata semantyka *ćwierci* i *całego* blokowała rozwój derywatów z tymi członami. Obszerniejsze badania porównawcze złożzeń mogłyby przynieść odpowiedź na pytanie, czy tego typu zależności ograniczają się do zbadanych *compositów*, czy też dotyczą większej liczby formacji.

15 Zapewne w użyciu były kolokacje (a więc mówiono o *ćwierci* czegoś), które jednakże nie miały odpowiedników w postaci leksemów złożonych.

Literatura

Źródła

- ESJPXVII–XVIII: W. Gruszczyński (red.), *Elektroniczny słownik języka polskiego XVII i XVIII wieku*, [on-line:] <https://sxvii.pl/>.
- KNAPSKI: G. Knapiusz, *Thesaurus Polono Latino Graecus, seu Promptuarium linguae Latinae et Graecae [...]*, Cracoviae [Kraków] 1621.
- SJPD: W. Doroszewski (red.), *Słownik języka polskiego*, t. I–XI, Warszawa 1958–1969, [on-line:] <https://doroszewski.pwn.pl>.
- SJPSz: M. Szymczak (red.), *Słownik języka polskiego*, t. I–III, Warszawa 1978–1981.
- SL: S.B. Linde, *Słownik języka polskiego*, wyd. 2 popr. i rozszerz., Lwów 1854–1860.
- SPXVI: *Słownik polszczyzny XVI wieku*, red. komitet redakcyjny (t. I–IV), M.R. Mayenowa (t. V–XXXIV), K. Mrowcewicz (t. XXXV–XXXIX), Wrocław 1966–2012, [on-line:] <http://spxvi.edu.pl/>.
- SSTP: S. Urbańczyk (red.), *Słownik staropolski*, t. I–XI, Kraków 1953–2002.
- SW: J. Karłowicz, A.A. Kryński, W. Niedźwiedzki (red.), *Słownik języka polskiego*, t. I–VIII, wyd. fotooffsetowe, Warszawa 1952–1953 [wyd. 1: 1900–1927].
- SWIL: A. Zdanowicz (red.), *Słownik języka polskiego*, t. I–II, Wilno 1861, [on-line:] <https://eswil.ijp.pan.pl>.
- SWJP: B. Dunaj (red.), *Słownik współczesnego języka polskiego*, Warszawa 1996.
- TROTZ: M.A. Trotz, *Nowy dykcyonarz, to jest mownik polsko-niemiecko-francuski z przydatkiem przysłów potocznych, przestrog gramatycznych, lekarskich, matematycznych, fortyfikacyjnych, żeglarskich, łowczych i inszym naukom przyzwoitych wyrazow*, Lipsk 1764.

Literatura przedmiotu

- GROCHOLA-SZCZEPANEK H., 2002, *Rzeczowniki złożone w gwarach polskich*, Kraków.
- HANDKE K., 1976, *Budowa morfologiczna i funkcje compositów polskich (z uwzględnieniem innych języków zachodniosłowiańskich)*, „Prace Językoznawcze – Polska Akademia Nauk”, t. 81, Wrocław.
- KLEMENSIEWICZÓWNA I., 1951, *Wyrazy złożone nowszej polszczyzny kulturalnej. Próba systematyki*, „Biblioteka Studium Słowiańskiego Uniwersytetu Jagiellońskiego. Seria D”, nr 1, Kraków.
- KLESZCZOWA K., 1998, *Staropolskie kategorie słowotwórcze i ich perspektywiczna ewolucja. Rzeczowniki*, „Prace Naukowe Uniwersytetu Śląskiego w Katowicach”, nr 1748, Katowice.

KURDYŁA T., 2022, *Rzeczownikowe formacje z pół- w ujęciu historycznym (na materiale słownikowym)*, „LingVaria” XVII, nr 1 (33), s. 117–143, <https://doi.org/10.12797/LV.17.2022.33.09>.

KURZOWA Z., 1976, *Złożenia imienne we współczesnym języku polskim*, Warszawa.

ABSTRACT

NOMINAL COMPOUNDS WITH *ćwierć* [‘QUARTER’] AND *cały* [‘WHOLE’] IN THE HISTORY OF THE POLISH LANGUAGE (COMPARED TO COMPOUNDS WITH *pół* [‘HALF’]), USING DICTIONARY MATERIAL

The paper is devoted to compounds featuring the numeral element *ćwierć* [‘quarter’] and the adjectival element *cały* ‘whole’, in the history of the Polish language, and in comparison with the compounds with the numeral *pół* ‘half’. The formations have been excerpted from selected Polish dictionaries; they constitute a small group, only 67 derivatives (43 compounds with *ćwierć*- and 24 with *cał*-). The analysis showed their limited activity in the history of the Polish language, and their limited categorical differentiation, in contrast to compounds with *pół*-. A comparison of these compounds, and the meanings of their numeral and adjectival bases, reveals a certain relationship that may explain this disproportion. Namely, *pół* has had few meanings throughout the history of Polish but creates multiple compounds that belong to various word-formative categories; meanwhile *ćwierć* and *cały* have multiple meanings but are not very productive, and compounds with these elements fall into only a handful of word-formative categories. Thus, it can be assumed that it is precisely the semantics of these words that has defined the development of the analyzed compounds.

JĘZYK I TEKST

KAZIMIERZ OŻÓG 

UNIwersYTET RZESZOWSKI, RZESZÓW
prof.ozog@gazeta.pl

HISTORIA MÓWIONA – UWAGI O JĘZYKU I STYLU *Pamiętnika* KAZIMIERZA KRYGOWSKIEGO

Słowa klucze: historia mówiona, język, kultura, wieś, rzeźba ludowa, Galicja

Keywords: oral history, language, culture, village, folk sculpture, Galicia

Profesor doktor habilitowany Józef Kąś należy do najwybitniejszych polskich dialektologów. Jego naukowy dorobek jest imponujący, ważny nie tylko dla polskiego i slawistycznego językoznawstwa, ale i dla kultury polskiej. Liczne jego dzieła, zwłaszcza *Słownik gwary orawskiej* (KąśSGO) oraz dwunastotomowy *Ilustrowany leksykon gwary i kultury podhalańskiej* (KąśILG), należą do najlepszych osiągnięć polskiej dialektologii po roku 1989. Są to dzieła fundamentalne, ważne nie tylko dla językoznawstwa, ale i bardzo istotne ze względów społecznych, znakomicie rejestrują bogate i ważne dla Polaków kultury regionalne, w najwyższym stopniu przyczyniają się do tożsamości mieszkańców Orawy i Podhala i same są czynnikami kulturotwórczymi.

Józka Kąsia poznałem jesienią 1973 r. na Uniwersytecie Jagiellońskim, w Instytucie Filologii Polskiej. On, dwa lata młodszy, chłopak z Piekelnika na Orawie, rozpoczynał wtedy swoją fascynującą przygodę z językiem i kulturą polską, ja, pochodzący z Górna w województwie rzeszowskim, byłem już na trzecim roku polonistyki. Połączyły nas nie tylko wspólne fascynacje Krakowem i jego uniwersytetem, ale także pochodzenie chłopskie, znajomość rodzinnej gwary, realiów ciężkiej pracy na roli i nasze „wejście” do nowego świata.

Drogi Józku! Z okazji Twojego wspaniałego jubileuszu składam wielkie wyrazy podziękowania za Twoją Osobę i ogromne Twoje dzieło. W swoich badaniach

naukowych poszliśmy odrębnymi drogami, ale miłość do regionów, Twoja do Orawy i Podhala, moja do Podkarpacia, została naszym głównym wektorem. Jesteś dla mnie niedościgłym wzorem badacza i wielkim autorytetem, wypróbowanym kolegą i przyjacielem. Z serca życzę Ci zdrowia i wielu sił do dalszej pracy nad duchowym wzbogacaniem i materialnym rozwojem Twojej rodziny, wspólnoty Orawy i Podhala, wreszcie nauki polskiej. Sto lat i Boże, prowadź!

Drogi Józku, często wykorzystywałeś w swoich wielkich badaniach dialektologicznych historie mówione, stąd też mój tekst o Kazimierzu Krygowskim, bo jego *Pamiętnik* to przykład historii mówionej z Podkarpacia. Niech krótka analiza tych wspomnień będzie hołdem dla Twojej Osoby i tego dzieła, którym niczym dobry gospodarz obdarowałeś nas wszystkich.

Kazimierz Krygowski (1878–1949), artysta rzeźbiarz urodzony w Futomie, spędził całe swoje pracowite życie na Podkarpaciu. Dysponował on wielkim talentem, który jednak tylko częściowo wykorzystał przy snycerskiej dekoracji podkarpaccich kościołów, stało się tak, gdyż po ukończeniu szkoły wiejskiej, po przejściu tego elementarnego nauczania, nie miał absolutnie warunków do nauki w galicyjskiej szkole średniej (rodzina już łożyła na wykształcenie jego brata, co było ewenementem na wsi galicyjskiej), a tym bardziej do studiowania w krakowskiej Akademii Sztuk Pięknych. Marzył o tym, aby być drugim Matejką (a więc wiedział o krakowskiej szkole) i osiągnąć mistrzostwo w malarstwie, musiał jednak z tych wielkich planów zrezygnować i przerzucić swoje artystyczne pasje „w niższe rejony”, w stronę rzeźby i związanych z nią prac stolarskich. W tych zajęciach miał główne źródło utrzymania dla siebie i swoich bliskich. Jego rodzina – choć nie cierpiała niedostatku – była za biedna, aby młody Kazimierz doskonalił swoje plastyczne talenty. Zamiast uczyć się, a później studiować, musiał ciężko pracować, najpierw w gospodarstwie ojca, a potem przy realizacji kościelnych zamówień. Czynił zadość wymaganiom osób zamawiających, bo one płaciły mniej lub więcej, bardziej jako rzemieślnikowi aniżeli artyście. W różnych kościołach Podkarpacia możemy podziwiać jego prace, m.in. w Błażowej, Futomie, Izdebkach, Przewrotnem, Woli Raniżowskiej, Woli Rafałowskiej. Pod koniec swego pracowitego życia K. Krygowski jako niespokojny duch, częściowo spełniony rzeźbiarz, chwycił za pióro i zostawił nie tylko swojej rodzinie, ale i wszystkim miłośnikom regionu, osobom zainteresowanym naszą podkarpaccą przeszłością, szczególnie ziemią błażowską, wspaniały dokument historii wielkiej i małej, właśnie historii mówionej, opisywanej z perspektywy pojedynczej osoby. Jest to jego *Pamiętnik* (Krygowski 2016)¹, niezwykła spowiedź tego ludowego artysty,

1 Po cytowanych przykładach podaję numer strony.

głównie samouka, który pod koniec życia chce jeszcze dać – inne niż przez rzeźbę – świadectwo swoim czasom.

Poprzez napisanie *Pamiętnika* K. Krygowski zatrzymał dla potomnych opisywany, głównie podkarpacki, galicyjski świat, udało mu się wprost namacalnie uchwycić – na kanwie dziejów osobistych – strzępy historii wielkiej, zwłaszcza życie w Galicji na przełomie XIX i XX w., różne epizody I wojny światowej, codzienność wielkiej monarchii austro-węgierskiej pod koniec jej istnienia i wreszcie upadek spowodowany konfliktami etnicznymi licznych narodów i wielką wojną.

Trzecie wydanie tej książki jest bardzo cenne dla polskiego pamiętnikarstwa, o czym pięknie napisała w *Przedmowie* dr Małgorzata Kutrzeba. Stało się tak nie tylko ze względów poznawczych, z powodu ciekawego przybliżenia ogromnie zróżnicowanej historycznie, cywilizacyjnie, społecznie, kulturowo epoki, zdarzeń i ludzi, ale także z powodów językowych. Redaktorzy tego bardzo oryginalnego tomu uczynili rzecz ważną, przywrócili pierwotny tekst autora, nie stosując żadnych językowych udoskonaleń czy poprawek. Zostawili tekst taki, jak napisał go autor, z wszystkimi błędami, oryginalną semantyką i składnią. Językoznawca i badacz kultury może zatem badać ten język, może analizować styl autora. Zamierzeniem niniejszego artykułu jest właśnie taka analiza. Niżej postaram się zanalizować niektóre cechy językowe *Pamiętnika*. Aby zilustrować przedstawiane zależności, cytuję liczne przykłady, a większe urywki numeruję.

Już w Piśmie św. powiedziano: „Twoja mowa cię zdradza”, jest bowiem język wielką wartością dla pojedynczego człowieka, mniejszych i większych grup, w których ich uczestnicy współpracują, współżyją ze sobą, a także dla całych narodów. Dla pojedynczego człowieka język jest ośrodkiem myślenia, sposobem organizacji doznań i ekspresji jego świata, referowania zdarzeń, odbija wnętrze duchowe danej osoby, jest świadectwem pasji działania, tworzenia, oddaje lęki, frustracje, a zarazem fascynacje, szczęście i radość człowieka, jego system wartości i poglądy na świat. Podobnie jest i w przypadku naszego autora. Jego tekst go zdradza nie tylko jako obywatela Podkarpacia władającego określonym typem języka polskiego, ale i swoiście – przez dobór słów – mówi o jego wnętrzu. Dlatego tak ważna dla badacza języka jest sprawa oryginalności tekstu.

Najogólniej rzecz ujmując: słowo, którym włada autor *Pamiętników*, to polszczyzna ostatniej ćwierci XIX w. używana w Galicji. To spostrzeżenie jest o tyle ważne, że w Polsce drugiej połowy XIX w. mieliśmy – mimo tak wspaniałego rozwoju literatury – trzy typy polszczyzny: polszczyznę zaboru rosyjskiego, polszczyznę „pruską” i galicyjską. Najlepsze warunki do rozwoju języka polskiego zaistniały po roku 1867 w zaborze austriackim, kiedy powstała monarchia dualistyczna, czyli zrodziły się Austro-Węgry, a Galicja uzyskała autonomię. „Miłościwie nam panujący” cesarz Franciszek Józef sprzyjał kulturze polskiej. To ten władca do roku 1914,

a więc do wybuchu konfliktu europejskiego, utworzył w galicyjskich miastach najwięcej polskich gimnazjów klasycznych, stojących na wysokim poziomie szkół średnich z polskim językiem wykładowym. To te szkoły były prawdziwą kuźnią kadr dla polskiego odrodzenia narodowego. Język polski był praktycznie w całej Galicji, nawet w rejonach zamieszkałych w większości przez Rusinów (tak nazywano do I wojny światowej Ukraińców), językiem urzędowym, był używany bez przeszkód w szkołach, w urzędach, na uniwersytetach w Krakowie i we Lwowie, w Sejmie Krajowym. Kazimierz Krygowski, urodzony w roku 1878, a więc w czasie rozkwitu autonomii, wychowany został w języku polskim, który już nie był prześladowany – owszem, był językiem pierwszym Królestwa Galicji i Lodomerii. Wychowanie Kazimierza było bardzo skromne, w szkole powszechnej nauczył się pisać i czytać, zdobył także podstawową wiedzę o Habsburgach i o Polsce widzianej jako jedna z krain monarchii. Edukacja instytucjonalna młodego Kazika szybko się zakończyła i gdyby poprzestał na tej znajomości języka polskiego, byłby z pewnością człowiekiem, który bardzo słabo czyta i pisze po polsku, w odmianie oficjalnej, ogólnej, a cały czas posługuje się gwarą. Jednak nasz artysta zaprzeczył tej prawidłowości na wsi galicyjskiej, że mieszkańcy wsi mówili gwarą i tylko gwarą. Przez swój upór w czytaniu książek, przez swoją ruchliwość, pasję tworzenia i poznawania świata, nawet przez uczestnictwo w życiu teatralnym zdobył dobrą znajomość polszczyzny ogólnej używanej w Galicji, o czym świadczy wyraźnie jego *Pamiętnik*. Tekst tego dzieła to ogólna galicyjska polszczyzna potoczna, łatwo wymienić jej części składowe: najwięcej w niej elementów współnoodmianowych, nazwijmy je literackimi, kolejno spotykamy liczne wyrazy gwarowe, zapożyczenia niemieckie i wyrazy profesjonalne, czyli terminologię związaną z artystyczną obróbką drewna.

Zanalizujemy najpierw elementy polszczyzny ogólnej potocznej. Właśnie w tej odmianie napisany został *Pamiętnik*. Jest to polszczyzna codziennego życia w miastach i dworach Galicji, odmiana niegwarowa, używana, aby oddać zwykłe, przyziemne sprawy, język, w którym najwięcej rzeczowników nazywających realia codziennego bytowania człowieka, kolejno idą czasowniki, oznaczające zwykłe stany i czynności, wreszcie wiele tu wyrazów i zwrotów emocjonalnych. Porównajmy fragment napisany w tej odmianie, zwróćmy uwagę na konkretne słownictwo i potoczne, dość proste, nieskomplikowane semantycznie zdania, głównie – jak w rozmowie (opowieści) potocznej – dodawane, jedna informacja dodawana do drugiej:

- (1) *Wreszcie przeszło wszystko. Skończył się i mój okres terminu. Umówiliśmy się nadal pracować razem z mistrzem. Płacił mi trzy złote tygodniowo i wikt. I szło wszystko w największym porządku. Ja robiłem przeważnie w meblówce, gdyż*

to był okres rzeźbionych, matowanych mebli. Letka to robota była, bez wysiłku, myśli. Rębało się tak tuzinowo. Nauczyłem się i ja trochę leniuchować (107).

Właśnie ten typ polszczyzny jest najczęściej stosowany przez Krygowskiego. Znakomite z potocznego punktu widzenia są pojawiające się tu i ówdzie we wspomnieniach opisy realiów życia w poszczególnych okresach roku, związanych nie tylko ze zmieniającą się przyrodą, z pracą na roli i w gospodarstwie, lecz również poszczególnymi etapami okresów liturgicznych i świąt, por. fragmenty zaczynające się od słów: *Wreszcie kończył się adwent, przyjeżdżał Julek ze szkół* (40); *W Nowy Rok jeszcze zimno...* (41); *Nadszedł wreszcie czas zapustów* (42); *Post ciągnął się bardzo długo...* (44); *W Wielki Piątek nie jadło się prawie nic* (44). Krygowski jest bystrym obserwatorem otoczenia, co ciekawe, często opisuje jedzenie, różne posiłki. Są to bardzo charakterystyczne zachowania językowe w jego opowieści, świadczą one wyraźnie o częstym w Galicji niedostatku jedzenia. Rodzina Krygowskich nie przymierała głodem, mieli znaczne gospodarstwo, ojciec był wójtem, a matka, pochodząca ze zubożałej szlachty, była dobrą gospodynią, jednak inne rodziny nie miały często pożywienia, a dzieci i starsze osoby często były głodne. Sam młody Kazimierz, terminując u majstra – jak wspomina – był wiecznie głodny. I to wszystko niejako podświadomie ukazuje nasz pamiętnikarz w opisach pożywienia. Kiedy czytamy *Pamiętnik*, zwróćmy uwagę na świetne ujęcia jedzenia, mamy tych fragmentów wiele, porównajmy tylko dwa:

- (2) *Parobek zaraz konie zabrał do stajni, napoił, nakarmił. Julek poszedł do proboszcza, nas zabrali do kuchni. Umieścili w pokoiku gosposi i zaraz przynieśli ogromną miskę mleka warzonego i ogromne kromy bielutkiego chleba. Na nim masła prawie tak grubo jak i chleba. Do mleka gospoia przyniosła jeszcze warzochę masła, a po całodziennej podróży o skromnem posiłku, smakowało nam to, że dziś na wspomnienie ślinkę tykam. Przynieśli wiązkę słomy, wyścielili* (58).
- (3) *Co się nie zmieściło, szło na piezki. I tam zawsze, jak w lecie, były smażone kurczaki i herbata z rumem. A dzieci najczęściej dostawały po kromie bułki z masłem i garnuszku mleka* (192).

Krygowski opisuje sytuacje, zdarzenia, fakty, czynności, osoby bardzo zwyczajnie, zdroworozsądkowo, według swoistej chłopskiej filozofii, jest bardzo spostrzegawczym obserwatorem i potrafi w kilku słowach ująć specyfikę opisywanych zdarzeń, naszkicować – niczym w rysunku – najbardziej charakterystyczne cechy osób i przeżywanych fragmentów życia. Te słowne szkice pokazują pewne niezmiennie dla wspólnot ludzkich prawidłowości, ludzkie słabości, zachowania,

przyzwyczajenia. *Pamiętnik* to ciekawe studium zachowań ludzkich, porównajmy urywek o dominacji żon nad mężami:

- (4) *Przyszedeł wreszcie i pan majster z niedzielnej przechadzki. Starszy już, dobrze siwy, zahukany chłopina z pokrzywionymi nogami od ciężkiej pracy. Za to jego połowica, tęga baba z wypiekami na policzkach, z czerwonym zadartym nosem. Półłokciowy kugiel na łbie uzupełniał strój tej energicznej, pyskatej baby – herod baby. Majster niewiele się odzywał za to majstrowa trajkotała, wychwalając pod niebiosa i majstra, i synów (62).*

Krygowski spędził dzieciństwo i młodość w Futomie. Nic więc dziwnego, że wzrastał w otoczeniu gwarowym. To gwara tych okolic była pierwszym i najważniejszym jego językiem, organizującym jego sposób widzenia i opisywania rzeczywistości, czyli Kazimierzowe odczucia, myśli i światy za słowami. Nasz rzeźbiarz dopiero wtórnie nauczył się polszczyzny ogólnej, bazując, rzecz jasna, na swojej gwarze, dużo czytając, podróżując, uczestnicząc w wielkiej wojnie, pracując wśród ludzi, zwłaszcza wśród księży, mówiących polszczyzną ogólną. Tekst *Pamiętnika*, jak już wyżej zaznaczyłem, pisany polszczyzną ogólną, zawiera jednak wiele elementów gwarowych. Twoja mowa cię zdradza! Krygowskiego zdradzają te pozostałości gwarowe. Jest nieodrodnym dzieckiem podkarpackiej Futomy. Pozostałością pierwszego sposobu mówienia i ujmowania świata są słowa gwarowe (gwaryzmy), dość obficie przytaczane w tekście wspomnień. Naliczyłem tych wyrazów kilkadziesiąt. Redaktorzy pamiętnika dobrze je wyjaśnili. Nazywają one codzienne realia życia rodzinnych stron autora, przywołują wiejskie przedmioty, narzędzia, dosadnie określają cechy ludzi, są celnymi określeniami emocjonalnymi, np.: *batiar* ‘chuligan, niesforne młodzieniec’, *śmierdziucha* ‘rodzaj pędzonej domowo wódki’, *butelczyna* ‘mała butelka’, *dziesiątczynna* ‘emocjonalnie o dziesiątce’, *widok* ‘jasno’, *wychodek* ‘wyjście’, *pacierze* ‘zapowiedzi przedślubne’, *sknocić* ‘popsuć’, *wytrąbić* ‘łapczywie wypić, zwłaszcza wódkę’, *komiśniak* ‘czarny, razowy chleb’, *kraj babka* ‘wiejska połoźna’, *kipiączka* ‘olej skalny, spotykana na Podkarpaciu ropa naftowa’, *zapiękan-ka* ‘gliniana fajka’, *rafa* ‘żelazna obręcz na drewniane koło’, *hałaciarze* ‘Żydzi’.

Interesującą pozostałością gwarową jest partykuła *ta*. Stanowi ona w gwarach Podkarpacia ważny element emocjonalny, wzmacniający wypowiedź, zwłaszcza polecenie czy stwierdzenie jakiegoś faktu, por.: *A niechże ta odpoczywa* (90).

Pozostałości gwarowe obejmują jeszcze dwa zjawiska, pierwsze to końcówka *-om* zamiast *-ą* w narzędniku rzeczowników i przymiotników rodzaju żeńskiego lp, por.: *z łojem i suchom żyłom* (68). Zjawisko drugie to brak końcówki *-em* w 1. osobie czasownika w czasie przeszłym lp rodzaju męskiego, por. *Wlażłem łufikiem do pracowni, podkręcił łeb, i spał jak gdyby nigdy nic* (73), *Wstałem, umył w zimnej wodzie deszczowej...* (85), *ja sobie coś tam zostawił* (97).

Język *Pamiętników* jest niekiedy dosadny, rubaszny, widać tu wyraźnie, że jego autor lubi humor, często kpi z osób pysznych, z rozdętych, przesadnych ceremoniałów czy pozornych wielkości. Jest to wynik prostego – mimo duszy artystycznej – chłopskiego myślenia Kazimierza, por.:

- (5) *Niektórzy księża, i to przeważnie, oddawali roboty wewnątrz wprost rzeźbiarzom lub stolarzom nie mającym pojęcia o robotach stylowych, i do każdej roboty szukali innego, a grunt, aby taniego. W takich kościołach jest zazwyczaj bałagan i skład bezwartościowych rupieci, o jakiej harmonii nie ma mowy (124).*

Mamy w jego wspomnieniach często lekką ironię, swoistą prześmiewczość:

- (6) *Poleciałem do domu. Tu zastałem całą kupę panów, na czele księdza Kwiatkowskiego i architekta Zubrzyckiego. Przyjechali oglądać ambonę, która stała w sionce i sterczała aż na strych, gdyż pasowałem właśnie kręcone schody do tej beczki, co to jegomoście mieli z niej gadać. Oglądali, zaglądali do każdej dziurki. Zubrzycki wskazał mi parę poprawek, bo jakże, od czego jest architekt. Których mówiąc nawiasem, wcale nie poprawiałem i dobrze było (126–127).*
- (7) *Mistrz poprosił, aby go na pamiątkę własnoręcznie wypełnił. Zezwolili łaskawie. I wreszcie zasiadł cechmistrz, postękał, odsapnął i zaczął gryzmolić swoje nazwisko. Bo tyle tylko miał wiedzy. Swoje nazwisko. Spocił się przy tem, aż mu brodawko na czerwono-fioletowym nosie napęczniały i zbladły (108).*

Dosadność i dowcip często się powtarzają, por.:

- (8) *Wzięliśmy się rażno do roboty, aby jak najprędzej tę robotę skończyć. Aby coś zarobić nie tylko na koryto, ale i na jakiego łacha (126).*

I dalej: *W Zręcinie życie było nudne jak glisty w gardle (121); Taki zasrany los człowieka (142).*

Krygowski był – jako artysta – bardzo wrażliwy na piękno, najpierw przyrody (wystarczy porównać niezwykle opis Odrzykonია), potem dzieł sztuki, i na odwrót, nie znosił brzydoty, paskudztwa, brudu, niechlujstwa, niedbalstwa, lenistwa sprzyjającego bałaganowi i much (bardzo często wyraz „mucha” pojawia się w jego wspomnieniach). Wszystko to widać w jego tekście. Tu tylko porównajmy piękny, także językowo, fragment o *Panoramie Racławickiej* Kossaka i Styki:

- (9) *Oglądanie wystawy zaczęliśmy od wstępu na Panoramę Racławicką. [...] Z jednej strony kosynierzy, a po drugiej rosyjską konnicę. W środku palące się budynki. Zdawało się w pierwszej chwili, że nas zmiażdżą te masy. Bo już ruszały do ataku na siebie. Zdębiałem, małym skamieniał na taki straszny*

widok. Jeszcze u samego podnóża tego wzgórza leżał chłop przy swej chacie zabity. A nad nim żona jego w rozpacz klęczała. Dodawało zgrozy. Powietrze było chłodne, pochmurno, a tam gdzieś huczały działa. A nad tem śpiewał skowronek (78).

Zastanawiające jest to, że autor daje w swoim tekście bardzo negatywny językowy obraz Żyda, wystarczy porównać określenia typu: *Żydzi* (słowo neutralne), *Żydek*, *Żydkiwie*, *Żydostwo* (nazwy pejoratywne). Niektóre zdania o Żydach są bardzo ostre.

Tekst *Pamiętnika* jest dowodem na to, że w czasie zaborów, zwłaszcza w zaborze pruskim i austriackim, gdzie narzucano siłą język niemiecki, polszczyzna przejęła z mowy zaborców wiele germanizmów. Krygowski użył ponad stu takich wyrazów. Odnoszą się one głównie do spraw wojskowych i rzemiosła. Te dwie dziedziny życia były najbardziej narażone na przyswajanie pożyczek niemieckich z bardzo prostego powodu, były to sfery życia zdominowane przez Niemców, por.: *feldpost* ‘poczta polowa’, *zimmerman* ‘cieśla’, *lagrować* ‘obozować’, *landszturm* ‘pospolite ruszenie’, *lanszaft* ‘drużyna, załoga wojskowa’, *szurc* ‘fartuch rzemieślnika’, *worwec* ‘naprzód’, *giezelsztuka* ‘praktyczna część egzaminu na czeladnika’, *asenterunek* ‘pobór do wojska’. Przykłady można mnożyć.

I na zakończenie tej analizy muszę wspomnieć jeszcze o jednym obficie reprezentowanym polu semantycznym; chodzi tu o słownictwo oddające galicyjskie patologie społeczne. Krygowski przedstawia, używając wielu zróżnicowanych leksemów, zło powszechnego wtedy pijaństwa i gry w karty, autor widzi także złą rolę Żydów, którzy znacznie przyczyniali się do rozpijania prostego ludu. Krygowski upatruje w tym ogromne nieszczęście dla całego narodu, por.:

- (10) *Oglądam się, a tu stoimy wprost drzwi do knajpy. A tych przybytków w tak małej mieścinie było coś z piętnaście. I gdzieś stanął, to zawsze naprzeciw drzwi knajpy. I usługny Żydek witał cię milutkim uśmieszkiem i uchyleniem pierwszego kapelusza. Gdyż drugi, tzw. bierydek ukrywał zazdrośnie całą pałubę parchów, która gdy dojrzała szła do beczki z trunkami dla miłych gości Goji. No, gdy się weszło, pierwsza przyjemność to powietrze stęchłe mieszane z zapachem wódki i skisłego a marnego piwa. Szukało się gdzieś czystszej kąta, ale wszędzie smród i brud. Dopiero wołało się Żyda, aby choć trochę pościarał te stoły i stolki. No i zaczęło się od jednego i przekąski w postaci precli wiszących na sznurku... [...] A tem czasem przy stole miałeś bracie już liczne towarzystwo. Wszyscy mili, sympatyczni, życzliwi, żeby cię na rękach nosili. Pili i basowali. Aż się człowiek urżnął jak bela. Wszyscy się cichaczem wynieśli. Przyszedł usługny Żydek z potężnym rachunkiem. Człowiek zalany nie miał pojęcia, ile mógł fundować, więc musiał wierzyć, co mu Żyd przedłożył. I płacił (180).*

Straszliwe konsekwencje dla rodzin miał także karciany hazard. Autor wspomina te sprawy z największą dozą potępienia tego procederu, por.:

- (11) *A lud polski szedł na dziady. Jechał do Ameryki, zaprzęgał się do najcięższych robót, aby zarobić trochę dolarów, zapłacać pijackie długi. I na nowo robić tego samego, aż wreszcie musiał sprzedać gospodarstwo i szedł czyścić klamki. Znałem takich wielu. Gorzej było jeszcze z temi, którzy oddawali się karciarstwu. Były specjalnie urządzone takie szulernie, gdzie gdy człowieka chcieli opucować, sadzali naprzeciw lustra, plecami do lustra (180).*

Są to bardzo gorzkie słowa. Takich opisów mamy w tekście wiele. Na koniec muszę mocno podkreślić, że język *Pamiętników* Krygowskiego jest bardzo zróżnicowany i bogaty. Błazowski artysta i w tym względzie okazał się osobą niezwykłą.

Literatura

- KĄŚILG: J. Kąś, *Ilustrowany leksykon gwary i kultury podhalańskiej*, t. I: A–B, Bukowina Tatrzańska–Nowy Sącz–Nowy Targ 2015, t. II: C–Do, Bukowina Tatrzańska–Nowy Sącz–Nowy Targ 2015, t. III: Dó–Gr, Bukowina Tatrzańska–Nowy Targ 2016, t. IV: Gu–Kol, Kraków 2017, t. V: Koł–Mad, Nowy Sącz 2017, t. VI: Maf–Nie, Nowy Sącz 2018, t. VII: Nif–Pap, Nowy Sącz 2018, t. VIII: Par–Pou, Nowy Sącz 2018, t. IX: Pow–Sce, Nowy Sącz 2019, t. X: Sch–Śró, Nowy Sącz 2019, t. XI: Śry–Wych, Nowy Sącz 2019, t. XII: Wyci–Ż, Nowy Sącz 2019.
- KĄŚSGO: J. Kąś, *Słownik gwary orawskiej*, Kraków 2003.
- KRYGOWSKI K., 2016, *Pamiętnik*, wstęp M. Kutrzeba, oprac. S. Drewniak, W. Kroe-meke, wyd. 3, Poznań.

ABSTRACT

ORAL HISTORY. REMARKS ON THE LANGUAGE OF KAZIMIERZ KRYGOWSKI'S *Pamiętnik* ['DIARY']

In recent decades, the category of oral history has claimed its rightful place in cultural and ethnolinguistic studies. The author of the article analyzes the memoirs of Kazimierz Krygowski, a sculptor from the vicinity of Rzeszów. Regarded as an instance of oral history, the text contributes to historical and linguistic studies multiple intriguing observations about the everyday life in the Polish countryside at the end of the 19th and the first half of the 20th century.

ZOFIA KUBISZYN-MĘDRAŁA 
UNIwersytet Jagielloński, Kraków
zkubiszyn@wp.pl

DIALOG W DRAMACIE LUDOWYM (NA PRZYKŁADZIE *Wesela hoczoskiego...*)

Słowa kluczowe: dramat ludowy, dialog, tekstotwórcza funkcja aktów mowy, operatory metatekstowe w dialogu

Keywords: folk drama, dialogue, text-forming function of speech acts, metatext operators in dialogue

„Dramat ludowy”, zdaniem Ryszarda Górskiego, jest terminem niejednoznacznym i w polskiej literaturze używa się go w odniesieniu do trzech rodzajów tekstów. Pierwsze znaczenie tego terminu dotyczy tekstów tradycyjnych widowisk ludowych prezentowanych z okazji obchodzonych świąt i obrzędów, będących pretekstem do inscenizacji tradycyjnych widowisk (np. szopka, jasełka, herody, chodzenie z turoniem, wesele). Ten typ sztuki ludowej funkcjonował w zasadzie w przekazie ustnym i był na ogół anonimowy. W drugim znaczeniu termin „dramat ludowy” stosowany jest na określenie utworów dramatycznych tzw. dramatopisarzy ludowych, tj. pisarzy chłopskich, twórców pochodzenia ludowego, którzy nigdy nie opuścili swojego środowiska, a swej twórczości nie traktowali profesjonalnie. Rozwój tego typu twórczości przypada szczególnie na drugą połowę XIX w. i wiek XX. Wówczas na sceny amatorskie coraz częściej trafiały ich sztuki oraz inscenizacje obrzędów ludowych (np. wesela, dożynki). W trzecim znaczeniu „dramat ludowy”, używany w krytyce literackiej, oznacza utwory dramatopisarzy zainteresowanych życiem i kulturą ludu, na ogół niezwiązanych z nim pochodzeniem i przynależnością społeczną, specjalizujących się w poruszaniu i ukazywaniu na scenie tematyki ludowej (Górski 2002: 188–189).

W odniesieniu do wymienionego w tytule utworu termin „dramat ludowy” stosowany jest w jego drugim wskazanym wyżej znaczeniu.

Przedmiotem moich obserwacji jest rękopis sztuki, której pełny tytuł brzmi: *Wesele hoczoskie ludowe w dwóch odstępach u Rozobajgra. Ułożył i przygotował do sceny chłop Wysocki Stanisław*¹. O rękopisie tym, jego autorze, okolicznościach powstania, właściwościach językowych pisałam już w innym miejscu (Kubiszyn-Mędrala 2014). Tutaj odniosę się tylko do najistotniejszych elementów fakto-graficznych. Rękopis tekstu *Wesela hoczoskiego* powstał w roku 1936 na mający się odbyć w Krakowie w 1937 r. konkurs *Polska nizinna w pieśni i tańcu*. Autorem tekstu jest Stanisław Wysocki (1901–1968), mieszkaniec Haczowa, miłośnik sztuki ludowej, zbieracz folkloru, obyczajów i obrzędów haczowskich, samouk w dziedzinie sztuki literackiej, jak sam siebie określa: „chłop”. W dołączonej do rękopisu autorskiej notatce S. Wysocki podaje: *Sztuka opracowana ściśle na motywach ludowych Haczowskich. Wszystkie obrzędy są prawdziwe, gwara ludowa, która się zachowała u starych ludzi jeszcze żyjących jest autyentyczna [...] (59)*².

Gwara, jaką napisane jest *Wesele hoczoskie*, czyli gwara haczowska, przynależy do dialektu małopolskiego, a w jego obrębie do pogranicza wschodniego nowszego Małopolski, z takimi najważniejszymi cechami językowymi, jak m.in.: w obrębie fonetyki – brakiem mazurzenia, brakiem labializacji, realizacją *ǫ* pochylonego kontynuującego dawną długość, zwężeniem nieakcentowanego *o* do *u* i *e* do *i/y*, konsonantyczną, właściwą dla dialektu południowokresowego wymową nosówek przed szczelinowymi w śródgłosie, natomiast w obrębie fleksji – brakiem końcówki czasownikowej *-wa* właściwym dla gwar pogranicza polsko-ruskiego, brakiem wyodrębnienia rodzaju męskoosobowego w mianowniku liczby mnogiej rzeczowników i przymiotników, a także uznanymi za dialektyzmy kresowe formami wołacza zdrobnień i spieszczeń rzeczowników żeńskich miękkotematowych z końcówką *-o* w miejsce końcówki *-u*³ (szerzej: Kubiszyn-Mędrala 2014).

-
- 1 Rękopis ten znajduje się w Oddziale Rękopisów Zakładu Narodowego im. Ossolińskich we Wrocławiu opatrzony sygnaturą 10 808 I.
 - 2 Przy cytatach z rękopisu została zachowana oryginalna pisownia, uwzględniająca także popełnione przez S. Wysockiego błędy ortograficzne i inne cechy pisowni, natomiast w nawiasie podawany jest numer strony rękopisu, z której pochodzi dany cytat.
 - 3 Końcówkę *-o* w miejsce końcówki *-u* w formach wołacza zdrobnień i spieszczeń rzeczowników żeńskich miękkotematowych odnotowuje Jan Zaleski w rękopisach Aleksandra Fredry i w utworach innych pisarzy kresowych (Zaleski 1975: 30), także takie formy wołacza rzeczowników żeńskich notuje Tadeusz Lewaszkiewicz (2017: 258) w języku powojennych przesiedleńców z Nowogródka i okolic. Świadczy to o tym, że jest to wyraźny kresowy dialektyzm, obecny w gwarze haczowskiej.

Utwór *Wesele haczoskie*, w zamyśle autora przeznaczony do wystawienia na scenie, ma postać utworu dramatycznego z właściwym dla tego gatunku literatury podziałem na tekst poboczny (didaskalia) i tekst główny, obejmujący dialogi postaci. Gwarą pisany jest cały tekst, zarówno didaskalia, jak i tekst główny. Tekst didaskaliów ograniczony jest jednak do niezbędnego minimum: obejmuje zwięzłe powiadomienie o postaciach, miejscu i czasie dziejących się zdarzeń, informuje, kto znajduje się na scenie i kto zabiera głos, w jaki sposób się zachowuje. Zasadnicza część utworu obejmuje wypowiedzi postaci porozumiewających się między sobą w obrębie świata przedstawionego: ich dialogi często, ze względu na liczbę postaci uczestniczących w rozmowie, przechodzą w polilogi. Rozmowy uczestników wesela obficie przeplatane są pieśniami weselnymi⁴.

Należy jednak zaznaczyć, iż pomimo autentyczności wprowadzonej do utworu gwary haczoskiej dialogi bohaterów należy uznać za dialogi fingowane (Markiewicz 1984: 65–66), odtwarzające dialogi występujące w realnej komunikacji właściwej dla danego środowiska i sytuacji.

Akcja *Wesela haczoskiego* obejmuje wybrane fragmenty obrzędu wesela ludowego: powitanie gości weselnych w domu młodej, błogosławieństwo rodziców, zabawę gości po ślubie, oczepiny i pożegnanie gości. Tak zarysowana sytuacja, miejsce, czas i uczestnicy w zasadniczy sposób wpływają na kształt toczących się między uczestnikami wesela rozmów.

Zdaniem badaczy dialogu potocznego tekst dialogowy powinno badać się jako całość, wyodrębniając jednostki, na jakie dialog da się podzielić, określając ich typy i pełnione przez nie funkcje, a także środki decydujące o spójności tekstu dialogicznego. Powszechnie uznaje się zatem, że podstawową jednostką rozczłonkowania tekstu dialogowego jest replika (krok według Urszuli Żydek-Bednarczuk [1994: 55 i n.]), która mimo swojej tekstotwórczej funkcji nie jest jednostką samodzielną i dopiero wzajemne powiązanie repliki-bodźca i repliki-reakcji tworzy wewnątrz-tekstową jednostkę dialogową, czyli cykl dialogowy (Data 2011: 66; sekwencja zdaniem U. Żydek-Bednarczuk [1994: 55]; wymiana w ujęciu Jacka Warchali [1991: 37–53]). Badając teksty dialogowe języka mówionego, autorzy prac z tego zakresu podkreślają ponadto istotną rolę sytuacji aktu mowy w wyodrębnianiu i opisie jednostek strukturalnych dialogu. Krystyna Data, charakteryzując typy replik w dialogu, wyodrębnia ze względu na sposoby ich wyrażania repliki słowne

4 W tym miejscu z pola moich obserwacji wyłączyłam pieśni weselne. W typologii tekstów polskiego folkloru Jerzego Bartmińskiego są one odrębnym gatunkiem, którego język, w odróżnieniu od potocznej mowy ludowej, charakteryzuje się odmiennymi właściwościami językowymi, przez co stanowi interdialektalny ludowy styl poetycki i z tego względu wymagający oddzielnego badania (Bartmiński 1990).

i repliki pozasłowne – paralingwistyczne oraz sytuacyjne, wyrażane za pomocą gestu, mimiki, sytuacji, a także milczenia (Data 2011: 71–79).

Spontaniczny dialog mówiony uzależniony jest zatem od wielu czynników, takich jak: sytuacja aktu komunikacji, bezpośredni kontakt nadawcy i odbiorcy, pozajęzykowe środki komunikacji (Data 2011: 95), i tym samym jest strukturą wielopłaszczyznową, na którą obok płaszczyzny informacyjnej składa się płaszczyzna socjolingwistyczna, psycholingwistyczna i pragmatyczna z wpisanymi określonymi illokucjami w postaci różnorodnych aktów mowy, jak np. powitania, pożegnania, pytania i odpowiedzi, prośby, żądania, podziękowania itp., oraz płaszczyzna meta-językowa, która organizuje dialog i wpływa na jego spójność.

W odróżnieniu od żywych, spontanicznych dialogów potocznych w dialogicznym tekście zapisanym, mającym postać utworu dramatycznego, jakim jest tekst *Wesela hoczoskiego*, zmienia się układ czynników wpływających na strukturę dialogu. Czynniki sytuacyjne, pozajęzykowe widoczne są tylko w takim zakresie, w jakim zapisane są w didaskaliach. W analizowanym tekście, jak wyżej wspomniano, jest on minimalny. Ponadto dialogom postaci przypisana jest dodatkowa funkcja, funkcja performatywna. Poprzez dialogi, w których uczestniczą postaci, budowana jest fabuła utworu. Poza tym dialogi postaci są, wobec braku ich bezpośredniej charakterystyki w opisie, charakteryzatorami tych postaci.

W swojej charakterystyce dialogu w zaprezentowanym wyżej tekście ludowym chciałabym zwrócić uwagę na określone akty mowy obecne w tekście obrzędu wesela oraz ich tekstotwórczą rolę w dialogu, uzależnioną od językowych sposobów wyrażania tych aktów.

Tematyka utworu, przedstawiona w nim sytuacja sprawiają, że na plan pierwszy wysuwają się akty mowy o funkcji grzecznościowej, wśród których dominują powitania i pozdrowienia.

Pozdrowienia i powitania są grzecznościowymi aktami mowy pełniącymi funkcję fatyczną. Żydek-Bednarczuk (1994: 61–62) formuły pozdrowień umieszcza wśród incipitów kroków inicjujących, otwierających rozmowę. W tekście analizowanego dramatu ludowego pozdrowienia oddają model właściwy dla wiejskiego społeczeństwa, zakorzeniony w przywiązaniu tej grupy społecznej do religii. Forma pozdrowień to skonwencjonalizowany, ściśle zespolony cykl dialogowy, składający się z repliki-bodźca, wypowiedzianej przez wchodzących gości i repliki-reakcji, odpowiedzi gospodarzy, por.:

- (1) *Cymbalek (wchodzi i insi): Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus (stajom we dzwierzach)*
Kuba: Na wieki wieków amyn. (8)

Wariantywność pozdrowień ograniczona jest tylko do uproszczenia formuły, np.:

(2) *Michoł (wchodzi): Pochwalony Jezus Hrystus.* (13)

Dopiero po tych formułach pozdrowień mogą pojawić się dalsze repliki fatyczne powitań z czasownikiem performatywnym w 2 os. trybu rozkazującego: *witejcie* i/lub grzecznościową formą pytania: *jak się mosz/mocie* w połączeniu z adresatywem. Tak rozbudowany akt powitania zawierający repliki fatyczne odnajdziemy w polilogu sceny powitania młodego i jego rodziców przybyłych do domu młodej:

(3) *Onufry (we dźwierzach): Niech będzie pochwalony Jezus Hrystus.*

Michoł: Na wieki wieków amyn.

Kuba: Witejcie tatusie, witejcie, jak się mosz Jasio?

Agata: Chodcie bliży, chodcie!

Jasiek (do ojców młody): Jak się mocie tatusie (całuje po renkach obydwójce)

Karolcia (całuje Stepków) Chodcie tatusie, chodcie, siądcie se trochę.

Onufry: Jak sie mosz Karolcio tak my cie dawno nie widzieli.

Michoł: Chodcie Krzesny, Stepkowo siadejcie. (18)

Powyższa rozmowa grzecznościowa zawiera poza powitaniem i pozdrowieniem jeszcze jeden akt mowy, czyli zaproszenie. Przybyłych gości, którzy zgodnie z tradycją zatrzymują się przy wejściu, po powitaniu gospodarze zapraszają do przejścia w głąb domu i proszą, aby usiedli. Repliki wyrażające zaproszenie przybierają formę czasowników w trybie rozkazującym w połączeniu z odpowiednim adresatywem⁵.

Innym grzecznościowym aktem mowy obecnym w dialogach postaci tekstu *Wesela hoczoskiego* jest akt toastu. W odróżnieniu od aktu powitania toast jako zachęta do picia alkoholu samodzielnie nie tworzy cyklu dialogowego. Jednak podobnie jak pozdrowienie odwołuje się w tradycji wiejskiej do formuły religijnej i przyjmuje językową formę życzącą: *dej Boże zdrowie*, uzupełnioną adresatywem wskazującym na osobę zachęcaną do picia, por.:

(4) *Kuba: No Cymbałku! – dej Boże zdrowie.*

Cymbalek: Bóg zapłać! Bóg zapłać! Dobro gadzina zaros się ciepło robi.

(bierze flaszkę nalewo następnemu itd.) (9)

Formuła życząca toastu może być uzupełniona przydawką celownikową, która dotyczy tego, z kim związana jest intencja toastu, por.:

(5) *Kuba: No mamuńo! – dej Boże zdrowie nom i młodym – niech Pon Bóg daje jem jak najlepi.*

Stepkowo: Bog zapłać, Bóg zapłać [...] (19)

5 Na temat wiejskiej grzeczności językowej i obowiązującego w gwarach systemu adresatywnego wyczerpująco pisze Kazimierz Sikora (2010).

Językowe akty toastu w strukturze rozmowy pełnią strukturalną funkcję tekstotwórczą. Toast jako replika-bodziec implikuje replikę-reakcję w postaci aktów podziękowania.

Akty podziękowań w środowisku wiejskim, co znajduje pełne odzwierciedlenie w analizowanym tekście, są jeszcze jednym przykładem aktów mowy wyrażanych językową formułą odwołującą się do sacrum. Podziękowania przyjmują formę rozkaznikowej frazy: *Bóg zapłać*, fakultatywnie uzupełnianej wokatywną formą adresatywną.

W języku polskim, jak zauważa Małgorzata Marcjanik, podziękowania należą do tych nielicznych aktów grzecznościowych, które mają charakter reaktywny (Marcjanik 2000: 191). Oznacza to, że w strukturze dialogu akt podziękowania zawsze jest repliką-reakcją na poprzedzającą go replikę-bodziec. W tekście *Wesela hoczoskiego* w funkcji repliki-bodźca, którego następstwem jest podziękowanie, wystąpiły różnorodne akty. Oprócz toastu należy wskazać tutaj takie jak:

- życzenia, np.:

(6) *Podswaszczeni (przynosi ziele, ser, chleb, kładzie na podółku): Żeby ci się Karolcio wiedło na nowym gospodarstwie jak najlepi.*
Karolcia: Bóg zapłać, kochana ciotko. (24)

- rady, np.:

(7) *Agata: Karolcio, weś chleba, dej tym biednym, co siedzą pod chałupom, niech ich modlitwa będzie błogosławieństwem na dalszom droge życia twojego.*
Karolcia (całuje matkę w renke): Bóg zapłać kochana mamu. (bierze chleb i wychodzi) (17)

- błogosławieństwo, por.:

(8) *Michał: Kochani młodzi [...] – niech Pon Bóg i Najśw. Panienienka wam błogosławi.*
Młodzi (całująom družbę w renke): Bóg zapłać wam chrzesnoojcze. (27)

- pożegnania, podczas którego goście dziękują gospodarzom za gościnę, por.:

(9) *Michał: Zdaje mi się, że to już czas zabierać się do chałupy.*
(żegnają się wszyscy)
Swaszka: Bóg zapłać wam ślicznie żeście nas szczerze uraczyli.
Agata (daje starszym po kawałku chleba): Za mało, za mało, – a przebaczejcie jak my wam czym niewygodzili.
Wszyscy: Niczego, niczego. (56)

Powyższy dialog o charakterze grzecznościowym wskazuje ponadto, że replika wyrażająca podziękowanie staje się równocześnie bodźcem dla repliki wyrażającej prośbę o przebaczenie za ewentualne niedociągnięcia gospodarzy wesela w przyjmowaniu gości. Ten cykl dialogowy odzwierciedla jedną z zasad polskiej grzeczności językowej, zasadę pomniejszania własnych zasług, widoczną właśnie wśród replik reagujących na podziękowania (Marcjanik 2000: 273).

Dialogi i polilogi w analizowanym tekście *Wesela hoczoskiego* zwracają uwagę dużym stopniem dyrektywności. Repliki wyrażane rozkaźnikami, zdaniem Krystyny Dąty, mogą być jednym z elementów cyklu dialogowego i jako repliki-bodźce mają za zadanie wywoływać działanie, również w postaci reakcji słownej, mimo iż formy rozkaźnika nie należą do tego typu replik, których funkcja tekstotwórcza jest podstawowa (Dąta 2011: 88–91).

Akty mowy językowo wyrażane rozkaźnikiem są różnorodne i w języku polskim dominują w dyrektywnych aktach. Wydaje się jednak, że w dialogach gwarowych w aktach tych użycie trybu rozkazującego ma znacznie szerszy zakres występowania niż w mówionej polszczyźnie ogólnej. W analizowanym tekście rozkaźniki wystąpiły jako gramatyczne formy strukturalne takich aktów jak:

- polecenia, np.:

(10) *Kuba: Karolcio! – dej no harak, trza muzyków uroczyć* (8)

(11) *Michał: A no cymbałku rychnuj cymbały.* (47)

- pouczenia, np.:

(12) *Agata: Tak dzieci kochane, wryjcie sobie głymboko to w serce, żeby wom żodyn wróg wiary tego nie wydar.*

Kielarzonka (całuje w renke): Bóg zapłać wom ciotko za te śliczne godanie. (17)

- prośby, np.:

(13) *Paweł: Stryku Cymbałku zagrejcie.* (12)

- częstowania, np.:

(14) *Agata: Przekonście hafco!* (9)

(15) *Agata: Pijcie! Pijcie! Niech harak nie stoi, nie próżnujcie nad jedzeniem.* (42)

- zaproszenia, np.:

(16) *Michał (zaprasza wszystkich): A no! Chodcie dali, siadejcie, młodzi z młodymi, a my starzy to musimy już jakosi sami pogwarzyć (sadza według starszeństwa)* (23)

- pocieszenia, np.:

(17) *Agata (bierze Karolcie za głowę): Nie trop sie Karolcio, Jasiek dobry chłop, będzie ci za niem dobrze.* (6)

i innych.

Ciekawym przykładem cyklu dialogicznego opartego na rozkaźnikach realizujących akt prośby i akt pozwolenia na wykonywanie czynności będących przyczyną prośby jest następujący fragment *Wesela hoczoskiego*:

(18) *Jendrek (do Kuby): Hrzesnoojcze, koście nom zaśpiewać co.*

*Kuba: We – śpiewajcie se dzieci, śpiewajcie, przecież żem wos na to zaprosioł, żebyście jedli, pili, śpiewali i chulali*⁶. (11)

Powyższe przykłady ukazują, że repliki rozkaźnikowe są ważnym elementem kształtującym dialogiczny tekst gwarowy. Tryb rozkazujący pojawia się w formułach językowych różnorodnych aktów o różnym stopniu skonwencjonalizowania, włącznie z tymi, które odwołują się do sacrum (*dej Boże, Bóg zapłać*)⁷.

Zdaniem badaczy dialogu polszczyzny mówionej najbardziej tekstotwórczym środkiem w dialogu jest pytanie, które wraz z odpowiedzią stanowi wzorcowy cykl dialogiczny (Data 2011: 80–91; Perczyńska 1978: 185). W analizowanym tekście gwarowym repliki-bodźce przybierające formę pytań stanowią znikomą część wszystkich replik. Poza grzecznościowymi pytaniami w formułach powitań, o czym była mowa, są to pytania o rozstrzygnięcie, wymagające repliki-reakcji potwierdzającej lub zaprzeczającej, por.:

6 W rękopisie występują wahania pisowni wyrazów z *ch* i *h*. O ortografii rękopisu szerzej pisze Kubiszyn-Mędrała (2014). Zob. także przyp. 2.

7 Formuły językowe z komponentem *Bóg*, zawierające czasowniki w trybie rozkazującym i utrwalone w różnorodnych pragmatycznych funkcjach grzecznościowych, mają swoją genezę modlitewną jako kierowane niegdyś do Boga życzenia. Badacze gwarowej etykiety językowej zwracają uwagę na ścisły związek tych formuł z religijnością i pobożnością społeczeństwa posługującego się tym językiem (zob. m.in. Krawczyk-Tyrpa 1997; Sikora 2020: 91–141, 2021). Religijne formuły wokatywne w funkcji grzecznościowej w dawnej polszczyźnie miały szerszy niż tylko gwarowy zasięg. W opisie obyczajów językowych Polaków doby średniopolskiej Marek Cybulski zaznacza m.in.: „Najpowszechniejsza chyba i najstarsza formuła podziękowania to fraza z 3. os. rozkaźnika *Bóg zapłać* (z dawniejszego *Bóg zapłaci...*) stosowana głównie w żywej mowie” (Cybulski 2003: 190–191), co wynika ze wspomnianej wyżej relacji między językiem a religijnością społeczeństwa.

(19) *Jasiek: Prawda to Karolcio, co chrzesnoojciec godajom?*

Karolcia: We – czy to jo już wiem, oni to muszom zawdy, zawdy żartować. (19)

(20) *Michoł: Wejcie! – kuchareczko, może bymy se chulnyli?*

Kucharka: Ale! – jo za tym (chulajom)

Pytania tego typu pojawić się mogą w dłuższych replikach-bodźcach kilku-zdaniowych, w których po pytaniu pojawia się rozwinięcie treści w postawionym pytaniu, por.:

(21) *Kuba (do Onufrego): Pamientocie tatusiu, jakie to dawni wesela były? Przez cały tydzień – jak się zaczynno w poniedziałek, to się skończyło we czwartek, a w niedziele zaproszali jeszcze na poprawiny.*

Onufry: Oj! – chulało to się chulało, jo się nieros dziwuje że człowiek tylo potrafił, - ej bo dzisiejsze ludzie tego nie potrafiom. (45)

W powyższym przykładzie pytanie jest tylko krokiem inicjującym rozmowę, nadawca nie oczekuje na nie odpowiedzi, ale podjęcia tematu wprowadzonego w drugiej części repliki.

Również i pytania o uzupełnienie mogą wchodzić w skład tak rozbudowanych replik, zawierających obok pytania twierdzenie uzasadniające pytanie, por.:

(22) *Agata (podchodzi do córki): Karolcio, – co tobie jest? Zawsze ci rubota szła z dale a dziś ci to jakosi nie idzie.*

Karolcia (całuje w renkę matkę): Mamo moja, co się dziwicie, tak nom było dobrze razym – a teraz (płacze) (6)

Replika reagująca na pytanie w powyższym przykładzie jest jednak bezpośrednią na nie odpowiedzią.

Krystyna Data cykl dialogowy składający się z pytania i odpowiedzi uznaje za wzorcową minimalną jednostkę struktury dialogowej z podstawową pragmatyczną funkcją informatywną (Data 2011: 90). W analizowanym tekście funkcja informatywna, ukierunkowana na pozyskiwanie informacji od nadawcy lub wzajemną ich wymianę, nie jest funkcją dominującą. Pytania występujące w tym tekście związane są w dużej mierze z ich rolą w nawiązywaniu i podtrzymywaniu kontaktu z odbiorcą i w związku z tym pełnią funkcję pomocniczą przy współtworzeniu tekstu (zob. Data 2011: 90).

Do elementów współtworzących i współorganizujących tekst dialogowy, szczególnie występujących w replikach wyrażanych formą twierdzącą, należą elementy decydujące o spójności tekstu. Badacze tekstu mówionego zaliczają do nich m.in. określone leksemy wyspecjalizowane w funkcji organizacji dialogu

i tworzeniu jego spójności. Są to tzw. operatory metatekstowe (Ożóg 1990, 1991a; Winiarska 2001), obejmujące m.in. modulanty, quasi-spójniki, partykuły czy quasi-czasownikowe operatory kontaktu. Elementy te są w dialogu swoistymi instrukcjami wskazującymi odbiorcy, w jaki sposób powinien łączyć kolejne repliki z tymi, które go poprzedzają. Leksykalne elementy metatekstowe, nazywane operatorami metatekstowymi, uściślają i precyzują rodzaj relacji semantycznej, jaka łączy poszczególne repliki tekstu (Winiarska 2001: 21). Z racji zajmowanej pozycji w tekście dialogicznym otwierającej replikę w dialogu swoistą klasę leksemów metatekstowych stanowią tzw. incipity (Ożóg 1991b; Sikora 2014).

Leksykon operatorów metatekstowych występujących w *Weselu hoczoskim* nie jest zbiorem zbyt bogatym. Występują w nim jednostki leksykalne wspólne z polszczyzną mówioną ogólną (*ale, no, słuchej, wiecie*), jednak w odróżnieniu od języka ogólnego mówionego w badanym tekście gwarowym należą one do incipitów sporadycznie w replikach występujących⁸. Do najczęstszych stanowiących gwarowy metaleksykon dramatu ludowego z Haczowa należą jednostki *we, wej i wejcie*.

Najczęstszy w tekście *Wesela hoczoskiego* jest incipit *we*, który, będąc sygnałem otwarcia repliki-reakcji, ze względu na swą pragmatyczną funkcję występuje w replikach dyskursywnych (Data 2011: 77–78) i wprowadza informację o ustosunkowaniu się mówiącego wobec komunikowanej treści w poprzedzającej replice. Informacja implikowana przez tę jednostkę leksykalną może dotyczyć polemicznej postawy nadawcy, np.:

(23) *Kuba: Karolcio! Dej no harak trza muzykow uroczyć.
Skrzypek: Dejcje spokój stryku! – tak na czczo zaros pić.
Kuba: We – nie boj się – dostaniesz i przekonske.* (8)

(24) *Karolcia: Ej! – Hrzesnoojcze wom sie tak widzi jeno.
Michoł: We – mnie sie nic nie widzi, to kuźdo tak lamentuje przedtym, a niech jeno spróbuje, to już od chłopa się nie odczepi.* (14)

Leksem ten może także zapowiadać replikę o modalności deontycznego przyzwolenia (zob. wyżej przykład 18).

Drugi z wymienionych operatorów metatekstowych występujący w tekście *Wesela hoczoskiego*, modulant *wej*, w świetle przykładów w tym tekście się

8 Badania języka mówionego dowodzą, że najczęstszym operatorem otwierającym replikę dialogu jest incipit *no* (Ożóg 1991b: 76; Pisarkowa 1975: 43). Dużą frekwencję wykazuje także w tej funkcji *ale* (Ożóg 1991b: 77) oraz *wiesz, słuchaj* (ibid.: 80).

znajdujących charakteryzuje się wieloznacznością i polifunkcyjnością⁹. W pozycji inicjalnej w replice-reakcji – tak jak *we* – jest sygnałem polemicznej postawy nadawcy wobec treści przedstawionej w poprzedniej replice, np.:

(25) *Karolcia: Cymbałku! chodcie haf, bliży.*

Cymbalek: Wej, nom i tu dobrze. (8)

(26) *Agata: Stry czyś ty zgłupioł, tobie sie całkiem gorzy robi.*

Kuba: Wej! Dej spokoj staro, przecież wydajemy Karolcie za gospodarskiego syna – to mom się smucić. (34)

Jako że zajmuje pozycję wewnątrz repliki funkcjonalnie informacyjnej (Data 2011: 77), *wej* pełni funkcję perswazyjną wobec partnera rozmowy, której celem jest wzmocnienie przekonania rozmówcy o konieczności podporządkowania się zaistniałej sytuacji i rezygnacji z możliwych wątpliwości czy zastrzeżeń, por. np.:

(27) *Agata: Już idom ze swasiom – no stry biersz kieliszek i harak i wej trza nom wyjść naprzeciw. (21)*

Nieco inne funkcje pragmatyczne w stosunku do dwóch poprzednich jednostek metatekstowych pełni w analizowanym tekście quasi-czasownikowe *wejcie*. W przeciwieństwie do *we* i *wej*, które występują jako incipity replik reagujących, *wejcie* inicjuje repliki zajmujące w strukturze dialogu funkcję bodźca i jest sygnałem konatywnym skierowanym do odbiorcy w celu zwrócenia jego uwagi i podtrzymania kontaktu, por.

(28) *Michoł (zatrzymuje muzykę): Wejcie! – Marysio! może se staniemy? bo jo sie zafuczoł.*

Kucharka: Ale! – jak chcecie. (49)

(29) *Michoł: Wejcie – mnie sie widzi, że już czas zbierać sie do kuścioła, bo ksiondz jegomość bedom się niecierpliwić. (23)*

(30) *Kuba: Wejcie! – chto to zgadnie śmierć i żona od Boga przeznaczona. (19)*

9 Józef Kąs w *Słowniku gwary orawskiej* dla modulantu *wej* podaje dwa znaczenia: 1. „mówiący za pomocą tego słowa sygnalizuje, licząc się z tym, że partner może mieć inne lub przeciwne zdanie na dany temat, że to, co jest powiedziane w wypowiedzeniu na temat wyróżnionego składnika, powinno być uznane przez partnera za oczywiste i skłonić go do przyznania racji mówiącemu i rezygnacji z możliwych wątpliwości czy zastrzeżeń”; 2. „używane w zakończeniu dłuższego opowiadania, służy podkreśleniu, że sprawy, o których była mowa, przedstawiono (zgodnie z prawdą) rzetelnie i wiarygodnie, a mówiący bierze za to odpowiedzialność” (KąsSGO: 947).

Powyższe przykłady wskazują, że operator *wejcie* w dialogach ludowego tekstu jest bliskim funkcjonalnie i znaczeniowo odpowiednikiem ogólnopolskich konatywnych sygnałów *wiesz* i *śłuchaj* (Pisarkowa 1975: 20 i n.; Ożóg 1990: 43–57), które w *Weselu hoczoskim* mają jednostkowe poświadczenia, np.:

(31) *Jendrek: Wiecie co stryku? – jobym już dzisiok powiedział, jako Karolka będzie dło Jaśka.*

Michał: Śłuchej no Jędrus! – ty nie żałuj Jaśkowi Karolki, jeno dej pozor na siebie – jak Kielarzonka na ciebie puziero. (40)

i występują w wypowiedziach przedstawicieli młodszego pokolenia lub wypowiedziach do nich skierowanych.

Opisywany wyżej leksem *wejcie* w dialogach haczowskiego wesela ma poświadczenie występowania w jeszcze jednej funkcji w replikach afektywno-emocjonalnych (Data 2011: 77) – jako sygnał komunikujący stany psychiczne nadawcy, np.:

(32) *Karolcia (puziero do okna): O laboga! Wejcie. Cymbolek z Koźlinca z muzykami już idzie.* (7)

Obserwacje użycia i pragmatycznych funkcji najczęstszych w *Weselu hoczoskim* metatekstowych jednostek *we*, *wej*, *wejcie* dotyczą tylko jednego tekstu. Opis ich funkcji, znaczenia i występowania w gwarach wymaga dalszych badań.

W gwarze haczowskiej, co potwierdza także analizowany tutaj tekst dramatu, obecne są elementy polszczyzny południowokresowej. Ślad ten widoczny jest także w występowaniu w replikach dialogowych incipitu *ta* (Kurzowa 2006: 197–198; Sikora 2009), np.:

(33) *Paweł: co ty Jendrek godosz, cosi się zawsze niupudobo.*

Jendrek: Ta nic! – tylko że Jasiek – psiakrew miał szczęście. (35)

Przedstawione wyżej wybrane elementy strukturalizujące dialog w ludowym tekście artystycznym wskazują na zależności tekstu dialogicznego od wielu językowych i pozajęzykowych czynników. Jednym z nich jest przynależność gatunkowa tekstu i wynikające stąd uwarunkowania genologiczne związane z tekstotwórczą rolą dialogu w tekście dramatu. Przedstawione w utworze ludowe wesele nierozzerwalnie łączy się z obrzędowością i dużą konwencjonalnością, co przekłada się na dominujące w tekście funkcje językowe, jakimi są funkcja fatyczna i konatywna, z którymi łączą się określone akty mowy i sposoby ich wyrażania. Istotna rola przypada tutaj kulturowo zdeterminowanemu wiejskiemu modelowi grzeczności językowej, w którym językowa postać aktów grzecznościowych opiera się na formach trybu

rozkazującego czasownika. W związku z tym w tekście *Wesela hoczoskiego* najczęstszą formą repliki jest replika rozkaznikowa. W konstytuowaniu dialogów ważna jest także pozycja pozostałych typów replik dialogowych – pytajnych i oznajmujących, ich tekstotwórcza funkcja wspomagana jest często przez elementy spajające tekst, czyli operatory metatekstowe. W badanym tekście w tej funkcji do najczęstszych należą leksemy: *we, wej i wejcie*, których rolę i znaczenie wśród gwarowych leksemów metatekstowych należałoby dokładniej przeanalizować na szerszym materiale.

Literatura

- BARTMIŃSKI J., 1990, *Folklor – język – poetyka*, Wrocław.
- CYBULSKI M., 2003, *Obyczaje językowe dawnych Polaków. Formuły werbalne w dobie średniopolskiej*, Łódź.
- DATA K., 2011, *Struktura dialogu we współczesnej polszczyźnie mówionej*, Kraków.
- GÓRSKI R., 2002, *Dramat ludowy*, [w:] J. Bachórz, A. Kowalczykowa (red.), *Słownik literatury polskiej XIX wieku*, wyd. 3, Wrocław, s. 188–190.
- KĄŚSGO: J. Kąś, *Słownik gwary orawskiej*, Kraków 2003.
- KRAWCZYK-TYRPA A., 1997, *Wołanie do Boga (polskie formuły ludowe)*, [w:] W. Chlebda, A.M. Lewicki (red.), *Frazeologia a religia*, „Problemy Frazeologii Europejskiej”, t. 2, Warszawa, s. 247–252.
- KUBISZYN-MĘDRAŁA Z., 2014, *Ludowy tekst artystyczny jako źródło poznania gwary (na przykładzie „Wesela hoczoskiego...”)*, [w:] M. Rak, K. Sikora (red.), *Badania dialektologiczne. Stan, perspektywy, metodologia. Materiały konferencji naukowej „Gwara i tekst”, Kraków, 27–28 września 2013 r.*, „Biblioteka LingVariów”, t. 17, Kraków, s. 189–200.
- KURZOWA Z., 2006, *Polszczyzna Lwowa i Kresów południowo-wschodnich do 1939 roku*, wyb. i oprac. M. Szpiczakowska, M. Skarżyński, „Prace Językoznawcze”, t. 1, Kraków.
- LEWASZKIEWICZ T., 2017, *Język powojennych przesiedleńców z Nowogródka i okolicy*, Poznań.
- MARCJANIK M., 2000, *Polska grzeczność językowa*, wyd. 2, Kielce.
- MARKIEWICZ H., 1984, *Morfologia dialogu*, [w:] H. Markiewicz, *Wymiary dzieła literackiego*, Kraków, s. 60–69.
- OŻÓG K., 1990, *Leksykon metatekstowy współczesnej polszczyzny mówionej. Wybrane zagadnienia*, Kraków.
- OŻÓG K., 1991a, *Elementy metatekstowe ze składnikiem mowie w polszczyźnie mówionej*, [w:] J. Bartmiński, R. Grzegorzczakowa (red.), *Język a kultura*, t. 4: *Funkcje języka i wypowiedzi*, Wrocław, s. 183–194.

- OŻÓG K., 1991b, *Jednostki otwierające i zamykające replikę w dialogu*, [w:] B. Dunaj, K. Ożóg (red.), *Studia nad polszczyzną mówioną Krakowa 3*, Kraków, s. 71–89.
- PERCZYŃSKA N., 1978, *Dialog w mówionej polszczyźnie jako przedmiot badań składniowych*, [w:] T. Skubalanka, S. Grabias, J. Mazur, K. Pisarkowa (red.), *Studia nad składnią polszczyzny mówionej. Księga referatów konferencji poświęconej składni i metodologii badań języka mówionego (Lublin 6–9 X 1975)*, Wrocław, s. 183–188.
- PISARKOWA K., 1975, *Składnia rozmowy telefonicznej*, Wrocław.
- SIKORA K., 2009, *Południowokresowe ta (na przykładzie radiowych dialogów Szczepka i Tońka)*, [w:] M. Skarżyński, M. Szpiczakowska (red.), *W kręgu języka. Materiały konferencji „Słowotwórstwo – słownictwo – polszczyzna kresowa” poświęconej pamięci Profesor Zofii Kurzowej, Kraków 16–17 maja 2008*, „Biblioteka LingVariów”, t. 2, Kraków, s. 199–208.
- SIKORA K., 2010, *Grzeczność językowa wsi*, cz. 1: *System adresatywny*, Kraków.
- SIKORA K., 2014, *Incipit w dialogicznym tekście gwarowym (rekonesans badawczy)*, [w:] M. Rak, K. Sikora (red.), *Badania dialektologiczne. Stan, perspektywy, metodologia. Materiały konferencji naukowej „Gwara i tekst”, Kraków, 27–28 września 2013 r.*, „Biblioteka LingVariów”, t. 17, Kraków, s. 137–155.
- SIKORA K., 2020, *Życzenia w gwarze i kulturze wsi*, Kraków.
- SIKORA K., 2021, *Gwarowa etykieta językowa i religia*, „Gwary Dziś” 14, s. 247–263, <https://doi.org/10.14746/gd.2021.14.22>.
- WARCHAŁA J., 1991, *Dialog potoczny a tekst*, Katowice.
- WINIARSKA J., 2001, *Operatory metatekstowe w dialogu telewizyjnym*, Kraków.
- ZALESKI J., 1975, *Język Aleksandra Fredry*, cz. 2: *Fleksja, składnia, słowotwórstwo, słownictwo*, Wrocław.
- ŻYDEK-BEDNARCZUK U., 1994, *Struktura tekstu rozmowy potocznej*, Katowice.

ABSTRACT

DIALOGUE IN FOLK DRAMA (USING THE EXAMPLE OF *Wesele Hoczoskie* [‘THE HACZÓW WEDDING’])

The article discusses the structure of dialogue in folk drama using the example of the text of *Wesele hoczoskie* (‘The Haczów Wedding’). Folk drama is understood here as a dramatic piece authored by a writer of a folk background. The structure of dialogue in such a text is depends on multiple factors, including the genre of the text (which dictates the division into primary text, i.e. character dialogues,

and secondary text), the theme of the piece, and the dialectal forms of the language used in the work. The folk wedding depicted in the work is linked to rituals and a high degree of conventionality. The linguistic forms of dialogue replies are based on a culturally determined rural model of politeness, in which polite acts are based on imperative verb forms. Hence, the most common grammatical form of reply in the dialogue is the imperative form. An important role in the dialogue is played by dialectal metatextual operators, such as: *we*, *wej*, *wejcie*, whose use and functions are presented in the article.

RAFAŁ MAZUR 

UNIwersytet Jagielloński, Kraków
r.mazur@uj.edu.pl

BARBARA ŻEBROWSKA-MAZUR 

UNIwersytet Jagielloński, Kraków
barbara.zebrowska@uj.edu.pl

O FUNKCJI PERSWAZYJNEJ TEKSTÓW MARKETINGOWYCH UMIESZCZANYCH NA ETYKIETACH PIW¹

Słowa kluczowe: deskrypcja, marketing, narracja, perswazja, reklama

Keywords: description, marketing, narration, persuasion, advertising

W żargonie browarników i blogerów alkoholowych krótkie teksty marketingowe umieszczane na etykietach lub kontretykietach butelek piwa określa się „morskimi opowieściami” (rzadziej tego terminu używa się w kontekście innych alkoholi). Nazwa ta, choć ma charakter nieco żartobliwy i ironiczny (przez skojarzenie z tytułem jednej z najbardziej popularnych pieśni szantowych przywołuje bajanie niegdyś umilające marynarzom dalekie i długie podróże), dość dobrze oddaje dużą swobodę i kreatywność cechujące tego rodzaju komunikaty. Takie teksty przede wszystkim dostarczają konsumentowi dodatkowych wiadomości na temat produktu – uzupełniają (czasem powielają) treści, których pojawienie się na etykiecie wymuszają na producencie przepisy prawa². Mogą informować

1 Wkład autorów w powstanie artykułu jest równy i wynosi po 50%.

2 Wymagania dotyczące znakowania żywności określa Rozporządzenie Parlamentu Europejskiego i Rady (UE) nr 1169/2011 z dnia 25 października 2011 r. w sprawie przekazywania konsumentom informacji na temat żywności (Dz.U.UE.L.2011.304.18). Ponadto

m.in. o: stylu piwa, składnikach użytych do jego uwarzenia, a także walorach smakowych lub wizualnych dostarczanych przez dany trunek. Informacjom tym towarzyszy zazwyczaj reklamowa forma przekazu, której celem jest przyciągnięcie uwagi konsumenta i skłonienie go do podjęcia decyzji zakupowej. Celem artykułu jest analiza mechanizmów perswazyjnych wykorzystywanych w takich tekstach. Analizie poddano wybrane etykiety zamieszczone na stronie *Etykiety Piwne – Beer Labels* na portalu Facebook. W trakcie powstawania artykułu opublikowano tam łącznie 24 805 etykiet.

Opakowanie jako instrument marketingowy

Podstawowe funkcje opakowania sprowadzają się do ochrony towarów przed zniszczeniem oraz ułatwienia ich transportu, magazynowania i ekspozycji sklepowej. Dobrze zaprojektowane opakowanie powinno jednak również pomagać w identyfikacji danego produktu handlowego i przyciągać uwagę konsumentów w momencie dokonywania zakupu, a także przypominać o produkcie w miejscu jego konsumpcji lub użytkowania (Ciechomski 2008: 5). Warto zauważyć, że o skuteczności opakowania jako instrumentu marketingowego decyduje zarówno jego atrakcyjność wizualna (wielkość, materiał, kształt, kolorystyka, elementy graficzne), jak i sposób komunikowania ważnych dla konsumenta wiadomości na temat towaru³. Opakowanie jako podstawowy nośnik informacji o produkcie (jego marce, zawartości, producencie, miejscu i dacie produkcji itp.) służy nawiązaniu i podtrzymaniu komunikacji z klientem, której celem jest przekonanie go o istnieniu zalet wynikających z zakupu danego towaru. W tym celu marki coraz częściej decydują się na uzupełnienie tradycyjnie umieszczanych na opakowaniu informacji przez komunikaty wykorzystujące narzędzia marketingu narracyjnego,

w prawie polskim wymagania te opisują: Ustawa z dnia 25 sierpnia 2006 r. o bezpieczeństwie żywności i żywienia (Dz.U. 2006 Nr 171 poz. 1225), Ustawa z dnia 21 grudnia 2000 r. o jakości handlowej artykułów rolno-spożywczych (Dz.U. 2001 Nr 5 poz. 44) oraz Rozporządzenie Ministra Rolnictwa i Rozwoju Wsi z dnia 23 grudnia 2014 r. w sprawie znakowania poszczególnych rodzajów środków spożywczych (Dz.U. 2015 poz. 29).

- 3 Opakowanie pełni często funkcję komunikatu wizualno-werbalnego. Jak zauważa Grażyna Habrajska, do zrozumienia tego typu komunikatów potrzebna jest wiedza dyskursywna, będąca tłem ogólnym komunikatu, oraz znajomość konkretnej sytuacji, która dała mu początek. Ponadto niezbędne jest rozpoznanie obiektu propagandowego, argumentacji, intencji i celu komunikacyjnego, a także określenie relacji zachodzącej między tekstem werbalnym a obrazem (Habrajska 2020: 188).

które pozwalają na budowanie trwałych i emocjonalnych więzi między firmą a konsumentem (Ha Linh 2018: 14). Ponieważ niewielkie rozmiary powierzchni reklamowych, którą zapewniają opakowania produktów szybkozbywalnych, wymuszają skrótowość komunikacji, historie opowiedziane za pośrednictwem tego medium zazwyczaj nie są rozbudowane. Ich nadawcy, aby zaangażować konsumentów, wykorzystują zatem zazwyczaj rozpoznawalne schematy narracyjne, które mogą być z łatwością dekodowane i uzupełniane przez odbiorców (Solja, Liljander, Söderlund 2018: 295–296).

Należy podkreślić, że wzrost znaczenia opakowań jako narzędzi wpływających na decyzje zakupowe wiąże się z coraz większą popularnością samoobsługowych form sprzedaży detalicznej. Takie transakcje bardzo często zawierane są pod wpływem impulsu – do wyboru danego towaru zazwyczaj dochodzi w momencie zakupu. Opakowanie staje się zatem nie tylko wizytówką marki na półce, lecz pełni także funkcję „niemego sprzedawcy” (Ciechomski 2008: 6; Cyrek 2015: 12). Możliwość oddziaływania na konsumenta za pomocą wyrazistego opakowania wydaje się szczególnie ważna w odniesieniu do sektora napojów alkoholowych, ponieważ publiczna reklama alkoholu jest znacznie ograniczona przez przepisy ustawowe (Mazur 2023: 239). W tym kontekście warto zauważyć, że takie działania marketingowe są jednocześnie bardzo skuteczne. W przeprowadzonych przez Katarzynę Liczmańską badaniach ankietowych aż 58% odpowiadających wskazało właśnie atrakcyjne opakowanie jako istotną zachętę do zakupu alkoholu (Liczmańska 2011: 95).

Perswazja w komunikacji marketingowej

Zadaniem reklamy jest przekonanie odbiorcy do przyjęcia wizji świata kreowanej przez nadawcę, a tym samym zachęcenie go „do działania, wzbudzenie i utrzymanie w nim przekonania, że wybór, jakiego dokonuje, da mu pełną satysfakcję, oraz zasugerowanie mu uzasadnienia dla dokonanego wyboru” (Lewiński 1999: 26). W komunikacji marketingowej cel poznawczy, jakim jest przekazanie informacji o reklamowanym produkcie lub usłudze, zostaje zazwyczaj niemal całkowicie podporządkowany perswazji. Jak zauważa Anna Kozłowska, „[g]łównym zadaniem wielu komunikatów reklamowych nie jest przekazanie podstawowych konkretnych informacji na temat produktu, ale jego wyróżnienie na tle innych produktów” (Kozłowska 2001: 16). Reklama (szczególnie reklama komercyjna) oddziałuje w związku z tym przede wszystkim na emocje odbiorców, służy kreowaniu więzi między produktem a konsumentem, w mniejszym natomiast stopniu odwołuje się do sfery poznania racjonalnego (Zdunkiewicz-Jedynak 2008: 171).

Ze względu na multimedialność cechującą większość komunikatów reklamowych nośnikami perswazji mogą być zarówno środki językowe, jak i wizualne, graficzne czy dźwiękowe. Jak jednak podkreśla Kazimierz Ożóg, „[j]ęzyk jest [...] zawsze trzonem, podstawą każdej reklamy” (Ożóg 2001: 105). Perswazja językowa obecna w reklamie przejawia się m.in. w wykorzystywaniu wartościowania zawartego w znaczeniach słów oraz w niesionych przez nie konotacjach (por. Mazur, Żebrowska 2018: 240; Żebrowska-Mazur 2018: 320–321). Reklama chętnie posługuje się także sugestiami ukrytymi w implikaturach i presupozycjach, a także wywiera wpływ na odbiorców za pomocą zabiegów retorycznych, gramatycznych, które z jednej strony uatrakcyjniają wypowiedź, z drugiej mogą służyć budowaniu wiarygodności lub utrudnieniu podważenia przekazywanych treści (Bralczyk 2004: 27). Ponieważ gdy odbiorcy identyfikują dany komunikat jako reklamę, często przyjmują wobec niego postawę krytyczną (Kozłowska 2001: 16), nadawcy niekiedy sięgają także po zabiegi stylizacyjne, których zadaniem jest ukrycie reklamowego charakteru tekstu i zastawienie perswazyjnej pułapki na odbiorcę spodziewającego się treści przekazywanych w sposób obiektywny (Wieluniecka 2011: 385).

Perswazja przez deskrypcję

Autorzy analizowanych tekstów sięgają po różnorodne strategie perswazyjne, pozwalające wzbudzić u klienta zainteresowanie towarem, a w konsekwencji skłonić go do zakupu. Najprostszym i najczęściej używanym chwytem jest zastosowanie reklamowego opisu, którego celem jest przekonanie konsumenta, że ma on do czynienia z dobrym jakościowo produktem. Zazwyczaj tego rodzaju teksty przybierają charakter definicji perswazyjnej, a co więcej takiej formy opisu prezentowanego produktu, „która nie podaje zakresu *definiendum*, lecz kreuje jego obraz w oczach odbiorcy” (Loewe 2012: 157), np.:

- (1) Piwo rzemieślnicze o złożonym smaku i aromacie przepełnione nutami cytrusów, owoców i estrów pochodzących z nowofalowych chmieli drożdże dobrano tak, aby te aromaty jeszcze bardziej wzmocnić⁴ (Dzikie Pola, Browar Huzar, Hazy IPA)⁵.

4 We wszystkich tekstach zachowano oryginalny zapis.

5 W nawiasach po przykładach podano kolejno: nazwę produktu, nazwę browaru oraz styl piwa.

- (2) Jasne piwo górnej fermentacji wywodzące się bezpośrednio z czasów kolonialnych. Bardzo intensywne i orzeźwiające, o aromatach cytrusowo-żywiczych i mocno wyczuwalnej chmielowości. To piwo o wyższej goryczce, która zadowoli piwoszy poszukujących bardziej ekstremalnych smaków (Faza, Browar Wielka Sowa, IPA).
- (3) Kolejna West Coast IPA w naszym wydaniu to niezmiennie bezkompromisowa goryczka i wytrawny finisz. Tym razem za intensywny cytrusowy aromat odpowiadają chmiele Belma, El Dorado, Citra (It was a Good Day, Funky Fluid, West Coast IPA).
- (4) Opactwo to nasz Pils, czyli piwo dolnej fermentacji. Cechuje go jasny, złocisty kolor, subtelna słodowość i wyraźna, lecz nieprzytłaczająca goryczka. Zostało uwarzone z zachowaniem tradycyjnej receptury, a dzięki starannie dobranym surowcom udało stworzyć się niezwykle orzeźwiający i lekki trunek, który idealnie pasuje na każdą okazję (Opactwo, Browar Hotel Podklasztorze, Pils).

Nadawcy, łącząc definicję z oceną, dokonują czynności perswazyjnej, która służyć ma zmianie stosunku odbiorcy do opisywanego towaru przez przypisanie mu naładowanych emocjonalnie znaczeń, zawartych w umieszczonych w obrębie *definiendum* licznych elementach waloryzujących (por. Hurley 2011: 99). Należy podkreślić, że takie reklamowe charakterystyki, choć przypisują produkt do określonej klasy *genus proximum* (np. „Opactwo to nasz Pils, czyli piwo dolnej fermentacji”), pełnią przede wszystkim funkcję waloryzującą, a nie specyfikującą (Loewe 2004: 31). Zazwyczaj nadawcy posługują się słownictwem wartościującym, odnoszącym się przede wszystkim do pożądaných przez potencjalnego konsumenta cech prezentowanego alkoholu, takich jak: smak (*złożony smak, ekstremalny smak, nieprzytłaczająca goryczka, subtelna słodowość, mocno wyczuwalna chmielowość*), kolor (*jasny, złocisty*), aromat (*intensywny cytrusowy aromat, aromaty cytrusowo-żywicze*), receptura (*tradycyjna receptura*) czy wysoka jakość składników wykorzystywanych w trakcie produkcji (*starannie dobrane surowce*). Wartościowanie w analizowanych tekstach często ma także charakter konotacyjny. Ładunek emocjonalny może nieść ze sobą m.in. wpisywanie w tekst reklamy elementów leksykalnych i stylistycznych ewokujących określone typy wartości. Nadawcy osiągają taki efekt np. przez nasycenie komunikatów umieszczanych na etykiecie słownictwem gwarowym lub socjolektalnym, co najczęściej dodatkowo wzmacnia pozytywne skojarzenia wywoływane przez nazwę produktu (por. Sikora 2005: 263; Mazur, Żebrowska 2018: 247–248; Żebrowska-Mazur 2018: 322); por.:

- (5) American Pale Ale – ale... Kapke⁶ Inkso⁷. Teraz mo zaś ociupecke wincyj chmielu i kapecke inksom recepture⁸! Jasne piwo górnej fermentacji, jeszcze szczodrzej niż poprzednio nachmielone odmianami: Summit, El Dorado, Azacca, Cascade, Chinook i Mosaic – chmielone również na zimno. Połączenie to wnosi do piwa owocową, soczystą mieszankę tropikalnych aromatów i smaków. APA to styl, który przypadnie do gustu każdemu początkującemu miłośnikowi kraftu (Kapke Inkso, Nowotarska Manufaktura Piwna, APA)⁹.
- (6) HEAVY to piwo, które stoi na straży ciężkich brzmień. Jasne pełne, warzone rzemieślniczą metodą jest cenione jak prekursorzy Heavy Metalu. Czysty, niepowtarzalny smak jest jak solidnie zagrane solo gitarowe. Kiedy słyszycie pierwsze dźwięki kultowego riffu, pierwszy łyk HEAVY zawsze będzie wam go przypominał (Heavy, Browar Gościszewo, Lager).

Stosunkowo często relacji między *definiendum* i *definiensem* nadaje się charakter metaforyczny. Taka metafora nie tylko staje się dodatkowym nośnikiem wartościowania, ale także wymusza zaangażowanie odbiorcy w proces deszyfracji komunikatu, np.:

- (7) Piwo pszeniczne to nie tylko napój – to opowieść o smaku, zapachu i teksturze, które tworzą niezwykłą symfonię dla zmysłów. Mętne, z wyraźnym aromatem bananów oraz goździków staje się świetnym wyborem na każdą okazję!
- Tysiące lat tradycji w twojej szklance – oto klasyczne piwo pszeniczne! (Pszeniczne, Warkot, Pszeniczne).

6 Por. *kapke* 1. ‘w odniesieniu do czegoś dającego się policzyć, zmierzyć: niewielka ilość; niewiele, niedużo, trochę’, 2. ‘w odniesieniu do zjawisk, cech, uczuć, emocji itp.: w pewnym stopniu, w pewnym zakresie, w pewnej mierze’ (KąśSGO).

7 Por. *inkszy, inszy* ‘inny’ (SGM I; KąśSGO).

8 Warto zwrócić uwagę na to, że w tym fragmencie emocjonalność przekazu dodatkowo wzmacnia użycie form deminutywnych *kapecke, ociupecke* (pierwsza z nich pojawia się także w nazwie reklamowanego piwa). Tego rodzaju derywaty słowotwórcze nie tylko niosą znaczenie pieszczotliwości, ale też, wskazując na niewielką intensywność zmian wprowadzonych do sprawdzonej receptury, podkreślają przywiązanie piwowarów do najdrobniejszych szczegółów i emocjonalny związek z warzonym piwem (por. Burska-Ratajczyk 2013: 194).

9 Na decyzję, by użyć słownictwa gwarowego, ma wpływ regionalność browaru – znajduje się on w Nowym Targu (stąd stylizacja na gwarę podhalańską), a nie lokalność produktów – zawarta w opisie trunku informacja o aromatach, które określane są jako *tropikalne*, sugeruje wręcz coś przeciwnego.

- (8) Róbmy Swoje to łamanie zasad, niepoddawanie się trendom, krytyczne spojrzenie, branie pewnego ryzyka, ale co najważniejsze to zajebicie¹⁰ smaczne piwo! (Róbmy Swoje, Browar Dukla, AIPA).
- (9) Ciemne, mocne i rozgrzewające niczym Wasza Druga Połówka. Wyczekiwane niczym romantyczna kolacja przy świecach z Waszym Ukochanym. I taki właśnie jest nasz nowy RIS – z dodatkiem czerwonej niczym Wasze Serca herbaty pu-erh oraz wiśni macerowanych w rumie, by jeszcze podkręcić atmosferę. Kompozycja stworzona specjalnie by razem, przy kominku móc cieszyć się Waszą Love. Cherry Love! (Cherry Love, Kraftwerk, Pu-erh Rum & Cherry Russian Imperial Stout).

Ciąg skojarzeń, który wywołać ma pozytywne nastawienie potencjalnego konsumenta do produktu, uruchamia zazwyczaj zaskakująca nazwa – pierwszy sygnał angażujący odbiorcę do udziału w językowej grze z nadawcą (Mazur, Żebrowska 2018: 249). Opis na etykiecie stanowi kolejny krok nawiązanej w ten sposób komunikacji z klientem, zapewnia bowiem ramę interpretacyjną, niezbędną do odczytania nazwy produktu w zgodzie z zamierzeniami nadawcy. Jak zauważa Iwona Loewe, taka „[a]ktywność odbiorcza jest ważna, bowiem tekstora sięga do wspólnej z przewidywanym odbiorcą wiedzy i wspólnych przekonań [...]” (Loewe 2004: 32). Co więcej, takie opisy, prezentując walory produktu za pośrednictwem deskrypcji wskazywanego przez nazwę – często fikcyjnego – desygnatu, nierzadko proponują odbiorcy takie interpretacje, do których wcześniej mógł nie mieć on dostępu, np.:

- (10) Bałtycki Dział... nasza nadmorska chluba! Dawno temu wyłonił się z Morza Bałtyckiego¹¹. Broda i cięty jezior to jego znak rozpoznawczy... nie można przejść obok niego obojętnie! Nareszcie udało nam się go dopaść! Nie lada z niego Dział... ale wie, że warto dbać o to co nasze – dlatego rzuca „gro-sza” na „Fundację Mare”, która chroni Morze Bałtyckie (Bałtycki Dział, Ale Browar, Pils).

-
- 10 Warto zwrócić uwagę na wulgaryzm *zajebicie*, który został użyty na etykiecie piwa *Róbmy Swoje*. Jego pojawienie się może być związane z postępującą neutralizacją tego określenia do wartości potoczizmu, a także jego pozytywną konotacją aksjologiczną (Sikora 2016: 109). Być może użycie wulgaryzmu stanowiło jednak próbę nadania tekstowi mniej formalnego charakteru, a przez to nawiązania więzi z odbiorcą.
 - 11 Można zauważyć tu nawiązanie do folkloru. Według wierzeń w morzu żyją m.in. nadzwyczajne i demoniczne istoty, które w morzu mają podwodne królestwa i pałace. Ponadto morze kryje bogactwa i czarodziejskie przedmioty (por. SSiSL). Ilustracja zamieszczona na etykiecie piwa, przedstawiająca trupa czaszkę (logo marki odzieżowej Bałtycki Dział – piwo o tej samej nazwie zostało uwarzone przez Ale Browar jako kooperacja obu firm), przywołuje na myśl, obecne w bajkach magicznych, motyw wychodzenia zmarłych (często jako utopców) z wody (Smyk 2018).

- (11) Pszeniczny Pan to rzeński dżentelmen o słodowym charakterze¹². Panuje u niego pszenica z lekką goryczką aromatycznych chmieli z posmakiem bananów i korzennych przypraw. Nie oprzesz mu się (Pszeniczny Pan, Browar Jedlinka, Pszeniczne).
- (12) Januszek to nasz pupil. Chłopak kosi nagrody o tak o, jakby był do tego stworzony. Woda z Puszczy Krzyńskiej dla lagerów wyśmienita, to dziwnym nie jest, że on taki atrakcyjnie orzeźwiający i lekki w obyciu. Na koncie ma znaczne odznaczenia (Janusz Moczywąg, Waszczukowe, Niemiecki Lager).

Tego typu teksty, choć wciąż mają charakter deskryptywny, tracą najczęściej kształt klasycznych definicji, a stają się raczej krótką charakterystyką postaci skojarzonej z produktem przez zawarty w jego nazwie antropim. Bohater takiego opisu staje się tym samym personifikacją reklamowego produktu, o czym świadczą określenia wyraźnie wskazujące na podwójną denotację komunikatu, np. *dżentelmen o słodowym charakterze, to dziwnym nie jest, że on taki atrakcyjnie orzeźwiający i lekki w obyciu*. Teksty te nie przestają być zatem podporządkowane celowi perswazyjnemu, który realizowany jest za pośrednictwem waloryzującego słownictwa (*nadmorska chluba*) i figur retorycznych (*nie oprzesz mu się*). Niekiedy takie opisy poddawane są dalszym zabiegom stylizacyjnym. Interesujący przykład stanowią m.in. teksty na etykietach piw browaru Brofaktura, którym nadano kształt listów gończych. Posłużenie się tym gatunkiem uzasadniać mają grafiki przypominające ogłoszenia informujące o ściganych przestępcach, odwołujące się stylistyką do Dzikiego Zachodu:

- (13) Poszukiwana: szyszka lub granulat
Urodzona: 1988 r., Puławy
Ostatnio widziano: Karczmiska Pierwsze
Zarzuty: Przewroty na polskim rynku piwowarskim. Atakuje intensywnym aromatem grejpfruta, agrestu oraz mango.
Uwaga: Skutecznie ukrywała się od 28 lat. W gotowym piwie może być nieprzewidywalna. Zalecane jest nastawienie się na całkowicie nowe doznania (Izabella, Brofaktura, Polish Pale Ale).
- (14) Poszukiwana: szyszka lub granulat
Urodzona: 1996 r., Puławy
Ostatnio widziano: Karczmiska Pierwsze

12 We właściwej interpretacji chrematonimu pomóc ma nie tylko opis na etykiecie, ale też znajdująca się na niej ilustracja – przedstawia ona postać eleganckiego ziemianina (do złudzenia przypominającego ordynata Waldemara Michorowskiego wykreowanego przez Leszka Teleszyńskiego w ekranizacji powieści Heleny Mniszkówny *Trędowata* w reżyserii Jerzego Hoffmana z 1976 r.) wśród kłosów pszenicy.

Zarzuty: Ataki chmielowe na terenie całego kraju, poraża intensywnym aromatem kwiatowym zielonego jabłka oraz limonki, skutecznie ukrywała się przez lata. Jej pobyt w Siedlcach na długo zapadnie wszystkim w pamięci. Silnie powiązana z grupą chmielową Polishhops. Dzięki temu na nowo zdobyła autorytet w środowisku (Oktawia, Brofaktura, Polish Pale Ale).

Opis na etykiecie czasem bywa też źródłem dodatkowej, specjalistycznej wiedzy na temat konotowanego przez nazwę desygnatu, np.:

- (15) Flisak, rozpoczynając co roku swój spływ towarów do Gdańska, marzył tylko o jednym – jak najprędzej dotrzeć do Grudziądza. Chciał nie tylko zobaczyć potęgę grudziądzkich spichlerzy, ale przede wszystkim napić się piwa pszenicznego, uważanego za najlepsze w Prusach Królewskich. W czym tkwił sekret? W wysokiej klasy pszenicy z pobliskich pól oraz wiedzy i doświadczeń grudziądzkich słodowników i piwowarów. Chcesz się przekonać? Nie czekaj – spróbuj! (Flisackie, Browar Grudziądz, Pszeniczne).
- (16) Ryczyn to nazwa Grodu Piastowskiego, położonego 10 km od dzisiejszej Oławy, który strzegł przeprawy przez Odrę i wiodących w pobliżu szlaków. Jego początki sięgają 983 r. Od końca XIII w. był siedzibą kasztelanii, o czym zaświadcza m.in. „Księga Henrykowska”, w której znajduje się zdanie uważane za najstarsze zapisane w języku polskim. Analiza pyłków roślinnych zebranych w wykopaliskach ryczyńskich wykazała w nich obecność chmielu (Ryczyn, Browar Probus, Pszeniczne).
- (17) SZMATERLOK – motyl¹³. Jo żech sam jest jak szmaterlok, kiery¹⁴ ciągle loto, wiosna przyjdzie jo durś¹⁵ w polu, co byś żniw smak sam mógł poczuć (Szmaterlok, Browar Hajzer, Weizen).
- (18) Jastrząb (*Accipiter gentilis*) to średniej wielkości ptak szponiasty, który dorasta do 65 cm i osiąga do 1,2 kg wagi. Występuje na terenie całej Polski, choć jest gatunkiem nielicznym, a jego populacja jest szacowana na tylko 6–7 tys. par lęgowych (Hawk, Nepomucen, American Hoppy Pils).
- (19) Wpinka to niewielki element biżuterii męskiej umieszczany w butonierce. Jej motyw może odzwierciedlać nasze zainteresowania, osobowość czy też życie zawodowe. Może być wykonana z różnych materiałów, a jej dobór powinien być dostosowany do okoliczności. Wpinka to również nasz klasyczny pils. Taki jak lubimy – gładki, rzeński, ze średnio intensywną ziołową goryczką (Wpinka, Browar Bespoke, Pils).

13 Por. *szmaterlok, szmutterlak, szmutterlok, szmaterlołk, szmatyrllok, smatyrllok* od niem. *Schmetterling* ‘motyl’ (SGŚPod).

14 Por. *kiery, kery, kierysi* ‘który’ (SGŚPod).

15 Por. *durś, durch* ‘ciągle’ (SGŚPod).

Nadawca tekstu występuje w tego rodzaju opisach w roli eksperta – historyka, dialektologa, encyklopedysty, stylisty itp. Konsument dzięki temu może odczuwać dydaktyczno-poznawczą wartość wynikającą z kontaktu z produktem opatrzonym taką etykietą. Może ona w ten sposób sama w sobie stanowić dodatkowe uzasadnienie dokonania zakupu. Co więcej, stylizacja tekstu reklamowego na naukowy lub popularnonaukowy pozwala zmylić czujność odbiorcy i zbudować zaufanie w relacji między konsumentem a producentem – w ramach takiej formuły tekstu zazwyczaj przemyczone są jednak treści perswazyjne, pośrednio lub bezpośrednio waloryzujące reklamowany produkt. Służy temu np. zastosowanie figury aitológii w tekście umieszczonym na etykiecie piwa Flisackie (*W czym tkwił sekret? W wysokiej klasy pszenicy z pobliskich pól [...]*) czy sugestywne powiązanie piwa z polską historią i kulturą w opisie piwa Ryczyn (*Analiza pyłków roślinnych zebranych w wykopaliskach ryczyńskich wykazała w nich obecność chmielu*). Warto zaznaczyć, że taki tekst, nawet pozbawiony językowych środków perswazji, może służyć wartościowaniu reklamowego towaru (por. nr 15). Nadawca przekazując wiedzę ekspercką, sugeruje bowiem, że sprzedawany produkt przeznaczony jest dla ludzi inteligentnych, ciekawych świata, takich, którzy docenią przekazane w ten sposób informacje. Co ciekawe, do zbudowania między towarem a opisywanym desygnatem analogii pozwalającej na uzasadnienie doboru tematyki tekstu czasem wystarczy nazwa odsyłająca odbiorcę do określonego elementu rzeczywistości, np.: *Wpinka to niewielki element biżuterii męskiej umieszczany w butonierce. [...] Wpinka to również nasz klasyczny pils.*

Perswazja przez narrację

Niekiedy autorzy analizowanych tekstów decydują się nadać im postać krótkich opowieści o reklamowanym produkcie. Wybór takiej formy komunikacji nie tylko służy uatrakcyjnieniu formuły tekstu, a przez to wyróżnieniu się na tle konkurencji, ale też ułatwia odbiorcy przyswojenie i zapamiętanie informacji przez nadanie im struktury narracyjnej (Golonka 2019: 10). Należy ponadto podkreślić, że treści przekazywane w ten sposób mają duży potencjał oddziaływania perswazyjnego. Jak zauważa Maciej Bachryj-Krzywaźnia, takie komunikaty językowe angażują odbiorców w inny sposób, niż robią to formy nienarracyjne, aktywują nie tylko obszary mózgu odpowiedzialne za rozumienie i przetwarzanie komunikatów językowych, lecz także te, które regulują „[...] reakcje emocjonalne, ruch, doznania zmysłowe. Innymi słowy osoba słuchająca opowiadania, przeżywa je również na poziomie neuronalnym, doświadcza emocji, uczuć i bodźców, o których opowiadanie traktuje” (Bachryj-Krzywaźnia 2019: 198).

Podjmując próbę odpowiedzi na pytanie, dlaczego narracje są tak bardzo atrakcyjne perswazyjnie, Jacek Warchała wskazuje m.in. na to, że kategorie narracyjne wykorzystywane są „nie tylko jako charakterystyczny dla kultury ludzkiej sposób wytwarzania baśni, mitów, legend, eposów, ogólnie: opowieści, ale jako charakterystyczne narzędzie w procesach mentalnych, dzięki którym potrafimy interpretować świat otaczający i nasze w tym świecie i z tym światem relacje” (Warchała 2019: 340).

Historie pojawiające się na etykietach produktów zazwyczaj wykorzystują nieskomplikowane, a dzięki temu łatwe do odczytania i zrozumienia schematy narracyjne. Producenci alkoholu stosunkowo często starają się zainteresować potencjalnego konsumenta opowieściami o tym, co zainspirowało ich do uwarzenia danego piwa. Chętnie dzielą się przy tym informacjami na temat wyboru stylu, receptur czy składników użytych w procesie produkcji:

- (20) Wiemy jak zrobić, żeby było chmielej! Wiesz, że egzogenna beta-gluzydaza pozwala na skuteczniejszą biotransformację chmielu? Może prościej – wzięliśmy Simcoe, Motuekę i Citrę, słód owsiany i dodaliśmy Aromazyme – to taki enzym, który sprawia, że chmiel staje się chmielszy, a piwo jeszcze bardziej aromatyczne. I JEST TAK! (Artezan, Trending UP, Biotransformation IPA).
- (21) Belgijskie żniwa pszenicy nie kończą się mgłą, jednak ziarna tego zboża potrafią wraz ze specjalnymi drożdżami stworzyć lekkie, mgliste piwo, piwo pachnące pomarańczami i cytrusową kolendrą. Tak oto z mgły rodzi się w naszym browarze aromatyczny, belgijski Witbier (Belgijska Mgła, Browar Turek, Witbier).
- (22) Kiedy Hype Train zaczyna zwalniać, wtedy pojawia się MY! Cali na biało... Tradycyjnie, gdy większość browarów wypuszczała jednego pastry sour za drugim, my woleliśmy na spokojnie skonstruować tego jednego właściwego! Specjalnie dla Was nasze nowe piwo smakuje jak lato. Dużo malin, jeszcze więcej marakui oraz masa laktozy. Jest słodko, jest kwaśno... Co tu dużo mówić, DOBRE TO TO WYSZŁO :D (Dobre To TO Wyszło, Browar Kazimierz, Sour Ale).
- (23) Nie odtworzyliśmy piwa w oparciu o XVII w. receptury znalezione na Mauritiusie¹⁶. Nie pił go również Dodo i pewnie dlatego wyginął. Do warzenia użyliśmy za to marakuję i gujawę, co w połączeniu z amerykańskimi chmielami dało tropikalną mieszankę (Dodo, Browar Artezan, Tropical IPA).

16 Opis w prześmiewczy sposób odnosi się do chwytu reklamowego często stosowanego przede wszystkim przez duże koncerny piwne, jakim jest nadawanie wartości danemu trunkowi przez odwołanie się do wieloletniej historii jego produkcji.

- (24) Lejdi Krowa, to nasza odpowiedź na bardzo popularny styl piwa jakim jest England Pale Ale. Do uwarzenia naszej Lejdi Krowy użyliśmy dużej ilości płatków i słoju owsianego oraz okrasiliśmy dużą ilością nowofalowych chmieli. Co uzyskaliśmy? Niesamowicie gładkie, owocowe i pijalne piwo z którego bucha cały bukiet nut owoców cytrusowych, tropikalnych, winogron oraz agrestu (Lejdi Krowa, Browar Gryfus, New England Pale Ale).

Takie historie, objaśniając powód powstania produktu (może nim być np. reakcja na trendy rynkowe, chęć stworzenia nowoczesnego, nietypowego alkoholu, eksperymenty z procesem warzenia itp.), nadają reklamowanemu alkoholowi znaczenia i wartości, a także służą zasugerowaniu konsumentowi, że ma on do czynienia z towarem wyjątkowym, nietuzinkowym. Opowieść o procesie warzenia, a także składnikach, które wpływają na charakter i smak trunku, nie tylko oddziałuje na zmysły odbiorcy, lecz także pozwala wprowadzić go w świat browarnictwa, skłonić do odkrywania nowych smaków i eksperymentowania z różnymi rodzajami piw. Co więcej, producent, otwarcie opowiadając o procesie produkcji, wykorzystanych recepturach i składnikach, buduje wizerunek transparentnej marki. Warto przy tym zwrócić uwagę także na to, że historie umieszczane na etykietach piw zazwyczaj przedstawiane są w formie zabawnych anegdot – wykorzystanie elementów humorystycznych buduje pozytywne asocjacje z marką i produktem, sugerując dobrą zabawę, która towarzyszyć ma konsumpcji alkoholu (Mazur, Żebrowska 2018: 249).

Często zarówno treść reklamowej historii, jak i wybór wzorca gatunkowego tekstu warunkowane są przede wszystkim przez skojarzenie wywoływane przez nazwę produktu:

- (25) W XIX wieku Piwowar z Pilzna przemierzając Pomorze trafił do Grudziądza. Zauroczony jego historią i architekturą postanowił zostać w nim na dłużej. Każdego poranka wchodził na wieżę Klimek by podziwiać panoramę miasta i przyglądać się budynkom browarów. Chcąc oddać hołd mieszkańcom uwarzył dla nich to co potrafił najlepiej – czeskiego pilsa. Klimek Pilsner – najlepszy Pilsner w mieście (Klimek, Browar Grudziądz, Pilsner).
- (26) Dzień 47: Z samego rana nasza ekspedycja dotarła do wybrzeża nieznanej nam dotąd wyspy. Zaraz po zapuszczeniu się w głąb lądu uderzyło nas bogactwo egzotycznych aromatów. Pomarańcza, papaja i cytrusy kompletnie opanowały nasze zmysły. Przez cały dzień zbieraliśmy zapasy, by móc je zabrać ze sobą do domu.

PS. Przypomniałem sobie, że nowa odmiana chmielu, którą kupiliśmy od pewnego plantatora z Yakima pachniała zabójczo podobnie. To może być jakaś wskazówka (Wild Safari, Kraftwerk, New Wave German Ale).

- (27) Eksperyment szalonych naukowców, polegający na stworzeniu armii zmechanizowanych zwierząt, wymknął się spod kontroli. Źle zaprogramowane zwierzęta obrały jeden cel... zniszczyć wszystko i wszystkich. Dzielnica Dryton, słynąca niegdyś z bezpiecznych ulic i życzliwości mieszkańców, została zrównana z ziemią. W 2666 roku małpy jako jedyne ze wszystkich zwierząt zachowały ludzkie uczucia, które ujawniają tylko nocą. Niech jednak was nie zwiedzie ich potulny charakter. Cybernetyczne serca tego gatunku są czarne i zimne jak piwo stout (Dyrton, Browar Probus, Rye Dry Stout).
- (28) Lord Brown to gość tajemniczy jak londyńska mgła. W Foldze czuje się wyjątkowo – bez żadnego „ale”. Z pozoru to ciemny typ, ale poznany bliżej odkrywa swój łagodny, odgazowany, brytyjski charakter. Jest wysmakowany a jego towarzystwo jest szlachetne. Choć czasem pokazuje charakter i pazur, Jednak, jak na klasycznego Lorda przystało czuć od niego aromat ciemnego chleba, orzechów oraz lekkiej ziemistości. W Foldze jest lubiany, bo zawsze przestrzega piwnej etykiety. Zasiądź do Lorda w pokojowej temperaturze (Lord Brown, Browar Folga, English Brown Ale).

Choć w takich historiach pojawiają się odwołania do cech produktu (opis składników, smaku, zapachu, aromatu itp.), wydaje się, że wartościowanie ma tu charakter przede wszystkim asocjacyjny. Tekst na etykiecie piwa Klimek (nr 25), wykorzystując postać XIX-wiecznego piwowara, podkreśla związek tego alkoholu z lokalną historią i tradycją. Piwo Wild Safari (nr 26) zdaje się obiecywać, że jego konsumpcja będzie doświadczeniem równie wyjątkowym, co eksploracja nieznanego, egzotycznego świata, o czym traktuje umieszczona na etykiecie opowieść stylizowana na wpis z dziennika podróży. Treść opowiadania science fiction z etykiety piwa Dryton (nr 27) sugeruje, że alkohol ten swoim unikatowym i złożonym charakterem przypominać może efekt eksperymentu szalonych naukowców. Postać angielskiego arystokraty wykreowana na potrzeby etykiety piwa Lord Brown z browaru Folga (nr 28) wskazywać ma natomiast na wysoki poziom wyrafinowania reklamowanego alkoholu, jego szlachetność i wyjątkowość.

Inną strategię perswazyjną wykorzystują historie, które przedstawiają perspektywę odbiorcy:

- (29) Publiku szaleje, skandując Smo-ky, Smo-ky! Mimo kresu sił i świstu pary w uszach, nie poddajesz się, podnosząc do ust kolejny stout o przyjemnym, torfowo-asfaltowym posmaku. Czego się nie robi dla sławy i miłości do piwa! (Smoky Joe, AleBrowar, Stout).
- (30) Czasami układa się wszystko po Twojej myśli. Do południa uporałeś się ze wszystkimi obowiązkami w Twojej stajni. Masz ochotę na relaks i spokojną przejażdżkę po okolicy. Jest już po dwunastej, więc jak dżentelmen,

możesz również zabrać tę butelkę. Rześka, lekka i nieprzekombinowana zawartość sprawi, że ten dzień będzie już tylko lepszy (Partynickie Kraftwerk, Pilsner).

- (31) Poznaj Surf Piwko z Herbą. Trzymasz w ręku piwo unikalne, stworzone specjalnie dla nas i wymyślone tak, żeby jedzenie Twoich ulubionych burgerów było jeszcze przyjemniejsze. Piwo jest jasne, wypijesz je migusiem, a przyjemna i krótka goryczka dobrze przeczyszczy twoje kubki smakowe, aby wznieść Cię na wyżyny smakowego szaleństwa. Daj się ponieść piwnej fali tejstu¹⁷! (Surf Piwko z Herbą, Browar Brodaczy).
- (32) Piątek, piąteczek, piątunio¹⁸... Po tygodniu zmagania o uszczęśliwienie klientów czas uraczyć ludzkość owocem swojej pracy. Jeszcze kilka minut, parę chwil i wybiję 16. Poszło... Wystrzeliłeś w kosmos nową wersję. Dzwoni telefon. Klient. No cóż... Nic tak nie cieszy jak wizja weekendowego hackatonu¹⁹. Piątunio srątunio... (Piątkowy Deploy, Browar Jastrzębie, Jasne).
- (33) Weź łyka, zamknij oczy i pomyśl. Trwa mecz Twojej drużyny. Na trybunach wielka kolorowa fiesta. Pierwszy klub, w którym możesz poczuć się jak u siebie! Równościowy i otwarty. Tak dziś wspierasz go pijąc to benefitowe piwo. Ale w sobotę widzimy się na stadionie (Benefitowe, Inne Beczki, Bezalkoholowe IPA).

Uczynienie konsumenta głównym bohaterem opowieści służy zaangażowaniu zarówno zmysłów, jak i emocji odbiorcy. Ten staje się niejako częścią reklamowego świata, w którym alkohol stanowi główne źródło przyjemności, kojarzyć ma się z zasłużonym odpoczynkiem po męczącym dniu, towarzyszyć zabawie i wspólnemu świętowaniu, a także przynosić pocieszenie, gdy okazuje się, że nie wszystko układa się po naszej myśli (*Nic tak nie cieszy jak wizja weekendowego hackatonu. Piątunio srątunio...*).

17 Por. ang. *taste* 'smak'.

18 Wyrażenie *piątek, piąteczek, piątunio* jest funkcjonującą w Internecie kliszą językową, która przez nagromadzenie form deminutywnych podkreśla pozytywne wartościowanie piątku jako dnia rozpoczynającego wolny od pracy weekend (por. Kubusiak 2021: 34).

19 Mianem *hackatonu* w branży IT określa się wydarzenie (często przyjmujące formę konkursu), w trakcie trwania którego informatycy, a także inne osoby związane z tworzeniem oprogramowania, pracują nad rozwiązaniem zadanego przez organizatora problemu. W przytoczonym opisie słowo to oznacza jednak raczej 'okres intensywnej, ciężkiej pracy programistycznej'.

Perswazja w tekstach „morskich opowieści”

Tak zwane morskie opowieści to teksty o bardzo zróżnicowanej strukturze. O wyborze formuły tekstu decyduje obrana przez nadawcę strategia reklamowa. Niekiedy tego rodzaju komunikaty przyjmują formę marketingowych opisów, które skupiają się przede wszystkim na przedstawieniu cech prezentowanego alkoholu, takich jak: walory smakowe, aromaty, proces warzenia itp., a tym samym na przekonaniu konsumenta o wyjątkowości danego trunku. Takie opisy są jednocześnie zbudowane tak, by ewokować atrakcyjne z punktu widzenia konsumenta wartości i sugerować istnienie wspólnoty między nadawcą a odbiorcą. Niezwykle interesujące wydaje się przy tym to, że czasami opis tylko pośrednio powiązany jest z reklamowanym produktem. Jego przedmiotem może stać się bowiem także desygnat (rzeczywisty lub fikcyjny) wskazywany przez nazwę alkoholu. Drugim, równie często wykorzystywanym przez producentów chwytem marketingowym jest nadanie tekstowi reklamującemu produkt charakteru narracyjnego. Nadawcy w ten sposób nie tylko dostarczają konsumentowi informacji na temat piwa, ale też budują wokół niego angażujące historie, które przez wprowadzenie określonych postaci, miejsc i symboli oddziałują zarówno na zmysły, jak i na emocje odbiorcy. Pozwala to na zbudowanie doświadczenia związanego z alkoholem, które wykracza poza samą kwestię smaku.

Nie ulega wątpliwości, że producenci alkoholi wykorzystują stosunkowo niewielką przestrzeń reklamową, jaką zapewnia etykieta, w niezwykle kreatywny sposób. Aby wyróżnić swój produkt, chętnie nadają analizowanym tekstom charakter humorystyczny, nierzadko sięgają po stylizację językową, posługują się różnymi odmianami języka, często także starają się zaprosić odbiorcę do udziału w intelektualnej grze polegającej na odczytaniu kulturowych i popkulturowych nawiązań, którymi nasycony jest tekst. Trzeba podkreślić, że stosowanie tego rodzaju zabiegów jest zbieżne z oczekiwaniami konsumentów. Forma i treść „morskich opowieści” są bowiem aspektami nierzadko poruszonymi w recenzjach publikowanych w Internecie. Ich autorami są zarówno piwni blogerzy, jak i przeciętni konsumenci:

Kupieckie ma ładną, czytelną etykietę utrzymaną w czerwonych barwach, z żółtymi wstawkami. Mamy na niej niestety dość ubogi w szczegóły skład. Zabrakło też informacji o ekstrakcie (ta na szczęście pojawia się na stronie internetowej browaru). Sporo o piwie mówi za to zamieszczona na butelce „morska opowieść”. [...] Spodziewam się więc czegoś w rodzaju czeskiego piwa, który jest treściwszy, bardziej słodowy od swojego niemieckiego kuzyna (chmielnik-jakubowy.pl).

Opakowanie Imperium Prunum to klasa sama w sobie. Po pierwsze: tekturowy karton, na którym umieszczona została morska opowieść, może i nieszczerólnie wyszukana, ale i tak całkiem udanie wprowadzająca w wyjątkowy klimat. Fajnie, że dodano też sugestię, żeby pić piwo w temperaturze 16–18 stopni (krafcik blog.blogspot.com).

Flaszeczkę zdobi świetnej jakości etykieta z grafiką autorstwa Przemka Kędzierskiego. Klimat jest, bez dwóch zdań, a nawiązanie do filmu Kubricka oczywiście na plus. Jeśli pobawicie się przy niej światłem, zobaczycie zaznaczone na błyszcząco gwiazdozbiory. Czyż nie kochamy takich detali? Jest krótka morska opowieść, którą całkiem zgrabnie połączono z tym stylem (piwazazywa.blogspot.com).

Firmowy kapsel! Piękna etykieta! Kolego, ile cię to kosztuje? Na Etykiecie jest wszystko: styl, ekstrakt, alkohol, składniki i inne. Jest też tzw. morska opowieść, co ja osobiście bardzo lubię. Zatem za butelkę 10 na 10 (piwo.org).

Opakowanie: chyba typowa dla Doktorów – ascetyczna, ale estetyczna. z początku nie odnalazłem informacji na temat chmieli, jednak wszystko umieścili w infografice. „morska opowieść” przesadzona, śmieszna (www.browar.biz).

Jak widać w powyższych przykładach, „morskie opowieści” mogą w znacznym stopniu wpływać na decyzje zakupowe. Co jednak równie ciekawe, nie są one traktowane przez konsumentów jako teksty o charakterze wyłącznie reklamowym, ale stają się ważnym elementem opakowania produktu – ich lektura może dostarczać informacji o alkoholu, a także budować towarzyszącą konsumpcji atmosferę. Degustacja piwa staje się dzięki nim doświadczeniem wielopozomowym, angażującym nie tylko zmysły smaku, węchu i wzroku, ale też sferę intelektualną. Wiąże się to ze zmianą w postrzeganiu piwa, które przestało być uważane za alkohol ludzi z marginesu społecznego (czego ślady pozostały w języku, np. *spod budki z piwem*; WSJP PAN) i współcześnie jest trunkiem cieszącym się coraz większym prestiżem.

Literatura

Źródła

- KĄSSGO: J. Kąś, *Słownik gwary orawskiej*, Kraków 2003.
 SGM: J. Wronicz (red.), *Słownik gwar małopolskich*, t. I–II, Kraków 2016–2017.
 SGŚPOD: B. Podgórska, A. Podgórski, *Słownik gwar śląskich. Godomy po naszymu, czyli po śląsku*, Katowice 2008.
 SSIŚL: J. Bartmiński, S. Niebrzegowska (red.), *Słownik stereotypów i symboli ludowych*, t. I: *Kosmos*, cz. 2: *Ziemia, woda, podziemie*, Lublin 1999.

- Wielki słownik języka polskiego PAN. Geneza, koncepcja, zasady opracowania*, praca zbiorowa, red. P. Żmigrodzki, M. Bańko, B. Batko-Tokarz, J. Bobrowski, A. Czelakowska, M. Grochowski, R. Przybylska, J. Waniakowa, K. Węgrzynek, Kraków 2018, [on-line:] <https://wsjp.pl> (dostęp: 20 XI 2023).
- WSJP PAN: P. Żmigrodzki (red.), *Wielki słownik języka polskiego PAN*, [on-line:] <https://wsjp.pl> (dostęp: 1 I 2025).

Literatura przedmiotu

- BACHRYJ-KRZYWAŹNIA M., 2019, *Dedykowany storytelling – psychologiczne przesłanki perswazyjnej efektywności narracyjnego marketingu politycznego*, „Środkowoeuropejskie Studia Polityczne” nr 1, s. 193–210, <https://doi.org/10.14746/spp.2019.1.10>.
- BRALCZYK J., 2004, *Język na sprzedaż czyli o tym, jak język służy reklamie i jak reklama używa języka*, wyd. 2, Gdańsk.
- BURSKA-RATAJCZYK B., 2013, *Realizacja funkcji perswazyjnej w tekstach gwarowych*, Łódź.
- CIECHOMSKI W., 2008, *Opakowanie jako instrument promocji*, „LogForum” IV, nr 4, s. 1–8.
- CYREK P., 2015, *Opakowanie jako źródło informacji o produktach żywnościowych*, „Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Szczecińskiego” DCCCLXVI, „Problemy Zarządzania, Finansów i Marketingu” nr 39: *Marketing przyszłości. Trendy. Strategie. Instrumenty. Komunikacja marketingowa przedsiębiorstwa z otoczeniem*, s. 9–21.
- GOŁONKA I., 2019, *Storytelling jako strategia wizerunkowa i jej zastosowanie w audiowizualnych przekazach promocyjnych wybranych marek ekskluzywnych*, „Com.press” nr 2, s. 6–26.
- HA LINH PH., 2018, *Storytelling on product packaging and consumers' perception*, degree thesis, Yrkeshögskolan Arcada, supervisor: P. Mildén, [on-line:] <https://www.theseus.fi/bitstream/handle/10024/142571/Storytelling%20on%20product%20packaging%20and%20consumer%20perception.pdf?sequence=1&isAllowed=y>.
- HABRAJSKA G., 2020, *Perswazja i manipulacja w komunikacji. Wybrane zagadnienia*, Łódź.
- HURLEY P.J., 2011, *A Concise Introduction to Logic*, 11th ed., Belmont, CA.
- KOZŁOWSKA A., 2001, *Reklama. Socjotechnika oddziaływania*, Warszawa.
- KUBUSIAK E., 2021, *Stereotyp dni tygodnia w memach internetowych*, [w:] R. Mazur, B. Żebrowska-Mazur (red.), *Nasz język ojczysty. Polszczyzna ostatniego trzylecia*, Kraków, s. 23–45.

- LEWIŃSKI P.H., 1999, *Retoryka reklamy*, Wrocław.
- LICZMAŃSKA K., 2011, *Promocja konsumencka w warunkach zakazu reklamy publicznej*, „Acta Universitatis Nicolai Copernici. Zarządzanie” nr 38, s. 91–102.
- LOEWE I., 2004, *Definicje i definiowanie w reklamie*, „Język Polski” LXXXV, z. 1, s. 29–34.
- LOEWE I., 2012, *Zapowiedzi w polskim radiu*, [w:] M. Kita, I. Loewe (red.), *Język w mediach. Antologia*, Katowice, s. 154–162.
- MAZUR R., 2023, *O nazwach handlowych polskich miódów pitnych – między tradycją a nowoczesnością*, „Ling Varia” XVIII, nr 1 (35), s. 237–251, <https://doi.org/10.12797/LV.18.2023.35.17>.
- MAZUR R., ŻEBROWSKA B., 2018, *Nazwa najkrótszym komunikatem perswazyjnym. Analiza chrematonimów marketingowych na przykładzie nazw polskich piw rzemieślniczych*, [w:] R. Mazur, M. Mycawka, B. Żebrowska (red.), *Nasz język ojczysty. Etyka i estetyka słowa*, Kraków, s. 235–260.
- OŻÓG K., 2001, *Polszczyzna przełomu XX i XXI wieku. Wybrane zagadnienia*, Rzeszów.
- SIKORA K., 2005, *Interdialekt góralski w mediach i reklamie*, [w:] M. Madejowa, A. Mlekoć, K. Sikora (red.), *Góry i góralszczyzna w dziejach i kulturze pogranicza polsko-słowackiego (Podhale, Spisz, Orawa, Gorce, Pieniny). Literatura i język. Materiały z międzynarodowej konferencji naukowej Kraków–Nowy Targ–Bukowina Tatrzańska, 21–24 października 2004*, Kraków, s. 258–265.
- SIKORA K., 2016, *Kilka uwag na temat wulgaryzacji i brutalizacji polszczyzny*, „Poznańskie Spotkania Językoznawcze” nr 32: *Kultura komunikacji językowej 4. Kultura komunikacji w językach słowiańskich – co nas łączy, co różni, co dziwi*, s. 105–115, <https://doi.org/10.14746/psj.2016.32.8>.
- SMYK K., 2018, *Woda*, [w:] V. Wróblewska (red.), *Słownik polskiej bajki ludowej*, t. III: p–z, Toruń, s. 59–70.
- SOLJA E., LILJANDER V., SÖDERLUND M., 2018, *Short brand stories on packaging: An examination of consumer responses*, „Psychology & Marketing” XXXV, Iss. 4, s. 294–306, <https://doi.org/10.1002/mar.21087>.
- WARCHAŁA J., 2019, *Formy perswazji*, Katowice.
- WIELUNIECKA A., 2011, *Stylizacja jako jeden z wykładników perswazji w reklamie*, [w:] U. Sokółska (red.), *Odmiany stylowe polszczyzny dawniej i dziś*, Białystok, s. 377–386.
- ZDUNKIEWICZ-JEDYNAK D., 2008, *Wykłady ze stylistyki*, Warszawa.
- ŻEBROWSKA-MAZUR B., 2018, *„Góralskie” drinki. Regionalne nazwy napojów alkoholowych*, [w:] R. Przybylska, M. Rak, A. Kwaśnicka-Janowicz (red.), *Historia języka, dialektologia i onomastyka w nowych kontekstach interpretacyjnych*, Kraków, s. 319–330.

ABSTRACT**ON THE PERSUASIVE FUNCTION OF
MARKETING TEXTS PLACED ON BEER LABELS**

The paper analyzes the persuasive mechanisms utilized in marketing texts found on labels and back labels of beer bottles. These texts might take the form of a brief description focused on highlighting the characteristics of the beer – its style, flavour profile, or ingredients used in the brewing process. Sometimes, however, manufacturers shape these messages as short stories about the advertized product. By introducing specific characters, places, and symbols, they appeal to both the senses and the emotions of the consumer. Beyond merely conveying information about the drink, these narratives also build an atmosphere intended to accompany the drinking experience.

The use of both of these strategies showcases the remarkable creativity of beer producers who enliven their texts with numerous humorous elements, puns, and cultural references. Creativity of this kind is generally well-received by consumers who approach beer tasting not only as a sensory experience but also as an intellectual one. This is connected with a shift in the stereotype of beer as merely an alcoholic beverage.

NAZWY WŁASNE W GWARACH I HISTORII JĘZYKA POLSKIEGO

SYLWIA PRZĘCZEK-KISIELAK 
UNIwersytet Jagielloński, Kraków
sylwia.przeczek@uj.edu.pl

NAZWY MIEJSCOWE W MAŁOPOLSKICH ROTACH PRZYSIĄG SĄDOWYCH (1399–1418)

Słowa kluczowe: historia języka, dialektologia historyczna, onomastyka, toponimia, rotysądowe

Keywords: history of language, historical dialectology, onomastics, toponyms, judicial oaths

1. Wstęp

Przedmiotem niniejszego opracowania jest analiza semantyczna i strukturalna nazw miejscowych zawartych w 96 małopolskich rotach sądowych z lat 1399–1418 (zarówno w łacińskich komparacjach do tych rot, jak i w tekstach właściwych, polskich), wydanych w 1884 r. przez Bolesława Ulanowskiego (Ulan). Artykuł stanowi kontynuację badań (ale i konfrontację z ich wynikami) podjętych na Wydziale Polonistyki UJ, owocem których jest m.in. artykuł opublikowany w 2015 r. na łamach „Kwartalnika Językoznawczego” (Przęczek-Kisielak 2015), poddający podobnej analizie nazwy miejscowe zawarte w najstarszych małopolskich rotach sądowych z lat 1397–1399. Tak przygotowany i nadal opracowywany wykaz nazw miejscowych z małopolskich rot przysięg sądowych ma szansę stać się uzupełnieniem, potwierdzeniem bądź nawet weryfikacją dotychczasowych ustaleń dotyczących nazw miejscowych w tekstach historycznych. Okazuje się bowiem, że pewnych nazw zawartych w rotach nie poświadczają żadne słowniki onomastyczne i historyczno-geograficzne, o czym w dalszej części niniejszego wstępu.

Należy w tym miejscu wspomnieć o trudnościach, jakie napotymano w czasie najpierw prawidłowego odczytania nazwy (problem relacji litera–głoska

wielokrotnie opisywany w literaturze, m.in. przez Bogusława Dunaja [Dunaj 1975] czy Mirosławę Mycawkę [Mycawka 2012]), a następnie lokalizacji danej miejscowości. Wszystkie nazwy konfrontowano z najważniejszymi pracami leksykograficznymi i onomastycznymi z tego obszaru, mianowicie *Słownikiem historyczno-geograficznym województwa krakowskiego w średniowieczu* (Sgh) oraz zbiorami Kazimierza Rymuta *Nazwy miejscowe północnej części dawnego województwa krakowskiego* (Rp) i Władysława Lubasia *Nazwy miejscowe południowej części dawnego województwa krakowskiego* (Lub). Lokalizacja ta była jednak prosta, gdy chodziło o nazwę izolowaną, ograniczoną tylko do jednej miejscowości. Trudności pojawiały się przy nazwach częstych, odnoszących się do kilku miejscowości. O lokalizacji rozstrzygały wówczas m.in. takie czynniki, jak kontekst innych poświadczeń, dane wynikające z treści dokumentu, tj. pochodzenie księgi sądowej, nazwy osobowe w rocie, inne nazwy miejscowe w dokumencie. W przypadku jednak kilku nazw nie udało się przyjąć jednego rozstrzygnięcia, wówczas takie nazwy zapisano dwukrotnie lub trzykrotnie, oddzielając je spójnikiem *lub*.

Tak zebrany materiał onomastyczny poddano klasyfikacji i dwukierunkowej analizie semantycznej i gramatycznej z naciskiem na wykazanie współzależności wyrazów pospolitych i nazewnictwa oraz na proces powstawania nazw miejscowych i ich rozwoju w ciągu XIII i XIV w. Materiał zebrano w formie słownika, podzielonego w niniejszym artykule na pewne fragmenty, stosownie do podziału semantycznego nazw miejscowych zaproponowanego przez Witolda Taszyckiego (Taszycki 1946).

1.1. Budowa hasła słownikowego

Hasła zostały uporządkowane alfabetycznie w poszczególnych typach semantycznych nazw miejscowych. W tytule hasła umieszczono obecnie używaną formę nazwy (wszystkie notowane w materiale historycznym postaci nazwy różne od formy hasłowej zapisano zaś po nawiasie zawierającym fragment rot, z której wypisano daną nazwę, wraz z jej numerem; opatrzone je kwalifikatorami *dawniej* lub *także*). Podano następnie lokalizację danej miejscowości, kolejno formy graficzne notowane w materiałach historycznych różnych rot z zaznaczeniem daty ich zapisania, dalej informację o typie nazwy miejscowej według klasyfikacji Witolda Taszyckiego (Taszycki: 1946)¹. Przy typie nazwy starano się również wyjaśnić jej etymologię. Przy nazwach miejscowych

1 Należy w tym miejscu podkreślić, że klasyfikacja semantyczna według typów zaproponowanych przez W. Taszyckiego została przygotowana w ścisłej i rzetelnej konfrontacji z wieloma źródłami, o których była już mowa (Sgh; Rp; Rk; Lub), a także

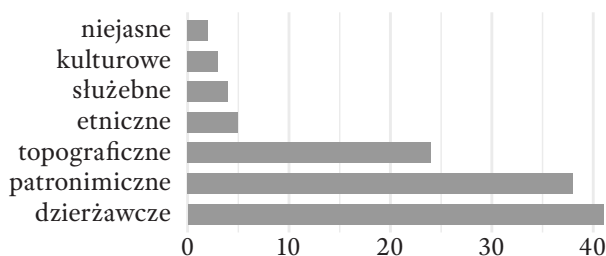
pochodnych od nazw osobowych podano, od jakiego imienia pochodzi dana nazwa, co pozwala m.in. na określenie chronologii powstawania nazw. Przy nazwach odapelatywnych zapisano wyraz pospolity będący ich źródłem. Przy wybranych nazwach problematycznych pod względem ich pochodzenia podano w skrócie ewentualne objaśnienia. Każdą z nazw odczytanych z rot sądowych poddano następnie konfrontacji z ważnymi źródłami historycznymi i historycznojęzykowymi wymienionymi we wstępie.

1.2. Klasyfikacja semantyczna nazw miejscowych – zestawienie zbiorcze

W środkowomałopolskich rotach sądowych z lat 1399–1418 występuje 107 nazw miejscowych. Ich klasyfikacja semantyczna przyjęta za W. Taszyckim została przedstawiona w tabeli 1.

Tabela 1. Klasyfikacja semantyczna nazw miejscowych i ich dane liczbowe w małopolskich rotach sądowych z lat 1399–1418

Typy nazw	Liczba	Procent
dzierżawcze	41	35%
patronimiczne	38	32,5%
topograficzne	24	20,5%
etniczne	5	4,3%
służebne	4	3,4%
kulturowe	3	2,6%
niejasne	2	1,7%



Wykres 1. Frekwencja poszczególnych typów nazw miejscowych w rotach z lat 1399–1418

m.in. na podstawie takich prac, jak: SGKP; Taszycki red. 1965–1984; Rospond 1984; Rospond 1957; Potkański 1906; Malec 1982; Cieślukowa, Malec, Rymut red. 1995–2002.

Wyjaśnienia wymaga przyjęta metodologia obliczeń statystycznych. W analizowanych rotach sądowych wystąpiło 9 nazw wieloznacznych co do ich semantyki, zatem i pochodzenia (*Chrzanów, Faściszowa, Głoskowice, Grabowa, Kobylanka, Kurozwęki, Wojśławice, Zagorzany, Zagorzyce*). Były to w głównej mierze nazwy patronimiczne lub dzierżawcze bądź topograficzne lub dzierżawcze. W kilku przypadkach ta wieloznaczność miała charakter bardziej złożony, jak w przypadku nazw *Kobylanka*, interpretowanej jako kulturowa, topograficzna lub dzierżawcza, czy *Kurozwęki* – etniczna, służebna lub topograficzna. Jeśli zatem dana nazwa miała np. dwa przyporządkowania semantyczne, zaliczano je równocześnie do dwóch typów pod względem liczebnym, np. jedna nazwa *Broniszów* patronimiczna lub dzierżawcza, a statystycznie wliczona dwa razy – zarówno do nazw patronimicznych, jak i dzierżawczych (stąd suma wszystkich typów nazw – 117 – nie równa się sumie tych nazw: 107).

Dla jasności jednak oglądu przygotowano drugie zestawienie statystyczne, ujmujące nazwy wyłącznie jednoznaczne, zatem bez dziewięciu wieloznacznych, co prezentuje tabela 2.

Tabela 2. Klasyfikacja semantyczna nazw miejscowych i ich dane liczbowe w rotach z lat 1399–1418. Nazwy wyłącznie jednoznaczne

Typy nazw	Liczba	Procent
dzierżawcze	35	36,1%
patronimiczne	34	35,1%
topograficzne	19	19,6%
etniczne	2	2,1%
niejasne	2	2,1%
służebne	3	3,1%
kulturowe	2	2,1%

Wyraźnie zatem dominują dwa typy nazw: dzierżawcze (35%) i patronimiczne (32,5%), z niewielką przewagą jednak nazw dzierżawczych. Również liczne są w tych dokumentach nazwy topograficzne (20,5%). W rotach z lat 1397–1399 ta statystyka przedstawia się podobnie: 32 nazwy patronimiczne (30,8%), 29 nazw dzierżawczych (27,9%), 21 topograficznych (20,2%), 11 kulturowych (10,6%), 5 etnicznych (4,8%), 3 służebne (2,9%), 1 matronimiczna (1%), 2 niejasne (1,9%) (por. Przęczek-Kisielak 2015: 52). W rotach z najstarszego okresu niewielką dominację zyskały nazwy patronimiczne w przeciwieństwie do kolejnych chronologicznie rot z początku XV w., w których przeważały nazwy dzierżawcze. Ta przewaga jednak nie jest zbyt duża, by można było wyciągać jakieś trafne wnioski, niemniej

jednak odpowiedź na pytanie o relacje statystyczne, zatem i chronologiczne nazw patronimicznych i dzierżawczych mogłaby dać analiza kolejnych chronologicznie rot z połowy XV w., co jest zatem potrzebą badawczą w związku m.in. ze zdaniem K. Rymuta: „W wypadku nazw patronimicznych dwa zagadnienia wymagają badań, jeśli chodzi o ich chronologię, mianowicie od kiedy nazwy tego typu mogły zacząć powstawać i kiedy ten typ nazewniczy stracił swoją żywotność” (Rymut 1971: 96). Analiza nazw miejscowych zawartych w rotach może pomóc w rozstrzygnięciu tego zagadnienia. Zaznaczyć jeszcze należy, że w stosunku do najstarszych rot sądowych w rotach z lat 1399–1418 nastąpił spadek nazw topograficznych, choć i tak nadal dość licznych, ale przede wszystkim kulturowych, mało licznych z kolei w obu wydaniach rot.

2. Analiza semantyczna i słowotwórcza nazw miejscowych zawartych w rotach z lat 1399–1418

2.1. Nazwy dzierżawcze

Pierwszą pod względem liczebności grupę znaczeniową nazw miejscowych w rotach z lat 1399–1418 stanowią nazwy dzierżawcze, utworzone od imienia lub od nazwy godności człowieka, który był właścicielem danej osady (Taszycki 1946: 261) – 41 jednostek (35% wszystkich nazw). Należy jednak zaznaczyć, że nazw jednoznacznie dzierżawczych mamy w tych dokumentach 32, natomiast 9 nazw jest wieloznacznych, najczęściej dwuznacznych.

Do nazw dzierżawczych zaliczamy:

- 1) **Balin** (*Testes Nicolai de Gloskouicz contra Clichonem de Balin*, Ulan: 6) – wieś w pow. chrzanowskim, 3,5 km na NW od Chrzanowa: 1356 *Balin*, *Sbalina*, *Balina*, *Balyny*, *Bolmy* (!), *Balyn*, *Balyny*, *Balylyna*, 1392 *Sbalin*, 1400 *Balin*, 1470–1480 *Balylyn*, 1680 *Balin*, 1964 *Balin*; n. dzierz. od n. os. *Bala*; Sgh notuje, Rp notuje, Rk nie notuje, Lub nie notuje.
- 2) **Będzieszyna** (*contra Franconem de Bandzessino*, Ulan: 92), dawniej *Będzieszyn*, *Będzieszyno*, *Będzieszyny* – wieś w pow. brzeskim, 2 km na W od Czchowa: 1403 *Bodzeschyna*, 1407 *de Bandzeshyny*, 1410 *de Bandziesina*, 1417 *Badzeschino*, 1418 *de Bandzessin*, 1420 *de Bandzessino*, 1433 *Banczeschin*, 1435 *Bandzessiny*, 1436 *Bandzessyna*, 1450 *Bandzessini*, 1493 *Bandzeshyn*, 1509 *de Bandzyeschina*, 1520 *Bandzyschyn*, *de Bądzyeschyna*, 1529 *in Byądzyeschnia* (!), 1581 *Będzieszyna*, 1680 *Biędzieszyna* (!), 1794 *Biedziszyna* (!), 1880 *Będzieszyna*; n. dzierz. od n. os. *Będziesza*; Sgh notuje, Rp notuje, Rk nie notuje, Lub notuje.

- 3) **Bieganów** (*Nicolai de Beganow*, Ulan: 24), także *Bieganowo*, *Bieganowice* – wieś w pow. włoszczowskim, 11 km na NE od Szczekocin: 1198 *Benganouo*, *Beganowicz*, *Beganycz*, *Beganow*, *Byeganow*, 1198 *Benganowo* (!), 1358 *Beganouo*, 1359 *Beganow*, 1363 *Beganow*, 1385 *Beganowo*, 1385 *de Beganowicz*, 1470–1480 *Byeganow*; n. dzież. od n. os. *Biegan*; Sgh notuje, Rp notuje, Rk notuje, Lub nie notuje.
- 4) **Bochnia** (*Netha de Bochna*, Ulan: 22) – wieś, od 1253 miasto: 1198 *de Bohegna*, 1234 *Bocheno*, 1242 *Bochyna*, 1243 *in Bochna*, *Bochna*, 1253 *Bochna*, 1253 *Bochnija*, 1273 *Bohena*, *Bohina*, *Boche*, *Bogna*, 1341 *de Bochna*, 1470–1480 *Bochnya*, 1504 *de Bochen*, 1581 *Bochnia*, 1880 *Bochnia*, 1963 *Bochnia*; prawdopodobnie n. dzież. od n. os. *Bochen* lub *Bochna*, starsze *Bochynia*, od rdzenia **boch* występuje w n. geogr., zwłaszcza wodnych, oznaczała pierwotnie zapewne zagłębienie moczarowate, n. opracowana przez S. Matusiaka, jednak opracowanie współcześnie nie wytrzymuje krytyki; Sgh notuje, Rp notuje, Rk nie notuje, Lub notuje.
- 5) **Boczów** (*Olandus de Boczow*, Ulan: 1) – wieś w pow. bocheńskim, 9 km na NE od Szczyrzyca: 1361 *Boczow*, *Borzow*, *Baczow*, *Bodzw*, *Boczow*, *Woyczow* (!), *Boczowa*; n. dzież. od n. os. *Bocz*; Sgh notuje, Rp notuje, Rk nie notuje, Lub notuje.
 - **Boczów** (*Olandus de Boczow*, Ulan: 1), dawniej *Bodzw* – przysiółek do Zabrzeży w pow. nowosądeckim: 1361 *Boczow*, *Borzow*, *Baczow*, *Bodzw*, *Boczow*, *Woyczow* (!), *Boczowa*; n. dzież. od n. os. *Bodz*; Sgh notuje, Rp notuje, Rk nie notuje, Lub notuje.
- 6) **Bronisów** (*Pascho de Bronischow*, Ulan: 26) – wieś w pow. wiślickim lub tarnowskim; n. patr. lub dzież. od n. os. *Bronisz*; Sgh nie notuje, Rp nie notuje, Rk nie notuje, Lub nie notuje.
- 7) **Budzisławice** (*Johannem de Budzislauicz*, Ulan: 21) – wieś w pow. krakowskim; dziś część Zagórzyc, 8 km na SW od Słomnik: 1398 *Budzislawska*, *Budzislauice*, *Budzislauicze*, *Budzislaw*, *Budzislawecz*, *Budzislauicz*, *Budzislawcze*; n. dzież. od n. os. *Budzislaw*; Sgh notuje, Rp nie notuje, Rk nie notuje, Lub nie notuje.
- 8) **Chronów (Dolny i Górny)** (*Marcissius de Chronow*, Ulan: 69, 71), dawniej *Chronice*, *Chronów Niższy* – wieś w pow. bocheńskim, 4 km na SE od Wiśnicza Nowego: 1238, 1300, 1349 *Chronow*, 1364 *Chronicz*, 1398 *Nagorzni Chronow*, 1399 *de Inferiori Chronow*, 1406 *Chronow*, 1406 *Crhonow*, *Crochonow*, 1415 *Cronowo*, *Crąchnow*, 1420 *Crochonow*, 1426 *Cronow*, 1440 *Chronowo*, 1581, 1680 *Chronow*, 1880 *Chronów*; n. dzież. od n. os. *Chron*; Sgh notuje, Rp notuje, Rk nie notuje, Lub notuje.
- 9) **Chrzanów** (*Nemerze Canonici Cracoviensis heredis de Chrzanow*, Ulan: 9), także *Chrzanowice*, *Krzanów* (*Chranovia*) – miasto w pow. krakowskim:

- 1228 *Chranow*, 1243 *Chranow*, 1258 *Chranov*, 1325 *Crenovia*, 1343 *Chrenovia*, 1344 *Chrzanovia*, 1345 *Chrzanow*, 1346–58 *Chranovia*, *Chranovia*, 1355 *Crzenovia*, 1397 *Chrzanowicz*, 1399 *Crzanow*, 1450 *Crschanow*, *Chrzanowo*, 1564 *Chrzanow*, 1629 *Chrzqnow*, 1880, 1965 *Chrzanów*, 1875 *Chrzanów* v. *Krzanów*, 1921 *Chrzanów*; n. top. od apelatywu *chrzan* lub n. dzierz. od n. os. *Chrzan*; Sgh notuje, Rp notuje, Rk notuje, Lub nie notuje.
- 10) **Dobraków** (*w Dobrakowye*, Ulan: 41) – wieś w pow. olkuskim, 9 km na NE od Żarnowca: 1257 *Dobracow*, *Dobraczow*, 1328 *Dobracow*, 1376 *Dobracow*, 1382 *Dobracow*, 1388 *de Dobracow* (!), 1394 *Dobrakouo*, 1403 *Dobrakow*, 1473 *Dobrzakow*, 1509 *Dobrakowo*, 1524 *Dobrakow*, 1529 *Dambrowa* (!), 1581 *Dobrakow*, 1680 *Dobrakow*, 1789 *Dobrakow*, 1827 *Dobrakow*, 1881 *Dobraków*; n. dzierz. od n. os. *Dobrak* (*Dobrogost*, *Dobrosław* itp.); Sgh notuje, Rp notuje, Rk notuje, Lub nie notuje.
- 11) **Dobrociesz** (*Dorotheam de Dobrocieszcz*, Ulan: 94), dawniej *Dobraciesz*, *Dobrociesza*, *Dobrocieszow*, *Dobrocieszany* (?) – wieś w pow. tarnowskim, 11 km na SW od Czchowa: 1367 *Dobrociesz*, 1387 *Dobrociesz*, 1407 *Dobrocessow*, *Dobroczesch*, 1408 *Dobrociesza*, *Dobrocieszow*, 1409 *Dobrocieszczow*, 1410 *Dobrocieszcz*, 1412 *Dobroczes*, 1414 *Dobroczech*, *Dobroczesz*, 1415 *Dobrocziassa*, 1421 *Dobrocieszcz*, 1422 *Dobrodzessa*, 1424 *Dobrocess*, *Dobraczczsz*, *Dobraczeszicze*, 1432 *Dobroczesze*, 1441 *Dobrescany/Dobrecesany*, 1449 *Dobrocieszcz*, 1450 *Dobroczyesch*, 1470–80 *Dobraczeszsch*, 1483 *de Dobroczech*, 1496 *Dobroczechscha*, 1509 *Dobroczyesch*, 1530 *Dobrocziesch*, 1581 *Dobrociesz*, 1881 *Dobrocierz*, *Dobrociesz*; n. dzierz. od n. os. *Dobrociech*; Sgh notuje, Rp notuje, Rk nie notuje, Lub notuje.
- 12) **Druszków** (*Clemenetem de Druszcw*, Ulan: 39), dawniej *Družkow*, *Družkowa*, dziś *Družków Pusty* – wieś w pow. brzeskim, 7 km na SW od Czchowa: 1363 *Drusszcw*, 1367 *de Druszcw*, 1368 *Druskow*, 1401 *de Droscow*, 1404 *de Druscow Pustij*, 1406 *Pusty Druszcw*, 1428 *Druszico*, 1419 *Druschcow Pusti*, 1443 *de Druszkowa*, 1450 *Druszkow Puszhthy*, 1457 *Druschow Pusti*, 1470–80 *Druscow*, 1529 *Drvshkow*, 1581 *Druszkow Pusty*, 1680 *Druszkow Pusty*, 1882 *Družkow Pusty*, 1964 *Družków Pusty*; n. dzierz. od n. os. *Družek*, por. *Drosek*; Sgh notuje, Rp notuje, Rk nie notuje, Lub notuje.
- 13) **Dulowa** (*contra Nicolaum de Dulowa*, Ulan: 64), także *Dulow*, *Dulowice* – wieś w pow. chrzanowskim, 9 km na E od Chrzanowa: 1388 *Dulow*, 1394 *Dulowi*, *Duloua*, *Dulouicz*, 1398 *Dulowa*, 1399 *Dudolua* (!), *Dolowa*, *Dulouice*, 1400 *Dulowa*, 1425 *Dulouicze*, 1430 *Dulow*, 1437 *Dulyowa*, 1455 *Dulowy*, 1564 *Dulowa*, 1581 *w Dulowei*, 1787 *Dulowa*, 1964 *Dulowa*; n. dzierz. od n. os. *Dul*, *Dula*, por. psł. **dulěti* ‘stawać się tłustym’, por. też *gdula*, *gdula* ‘pigwa, rodzaj gruszek’; Sgh notuje, Rp notuje, Rk notuje, Lub nie notuje.

- 14) **Faściszowa** (*Jacussium de fasczesszowa*, Ulan: 27), dawniej *Faszczeszowa* – wieś w pow. bieckim, 6 km na SE od Melsztyna: 1388 *Faszczesouicz*, 1397 *Wffaszczeszowa*, 1399 *Fasczesszowa*, *Fasczessowa*, *Fasczessow*, *Paszczessow*, 1401 *Phaszczeschowa*, *Faczeschow*, 1403 *Faszczissowa*, 1404 *Phaszczeschoua*, 1408 *Phaczczeszowa*, *Faczessowa*, 1409 *Phaczczeszowicze*, 1420 *Chwaszczeszowa*, 1423 *Phaszczczesschowa*, 1429 *Faczczessow*, 1433 *Faszczeszowa*, 1434 *Faszczesowa*, 1443 *Chwaszczessow*, 1444 *Pharzeszowa*, *Phaszczessowa*, 1450 *Phaszrzeszowa*, *Phaszczeschowa*, *Phaszrzeszow*, *Fasciszowa*, 1454 *Chvaszczischow*, 1467 *Phasaschova*, *Faszczowa*, 1468 *Phaszczeschow*, 1470–80 *Phaszczechowa*, *Faszzczechowa*, 1489 *Chwaszczyechow*, 1491 *Phastryeschowa*, 1493 *Phaszczeschowa*, 1497 *Schwaszczeszowa*, *Swaszczeszowa*, 1502 *Fassczischewo*, 1508 *Phaszczesłowa*, 1519 *Paszczeschowa*; n. patr. lub dzierż. od n. os. *Chwast*; Sgh notuje, Rp notuje, Rk nie notuje, Lub nie notuje.
- 15) **Głoskowice** (*Testes Nicolai de Gloskounicz*, Ulan: 6), także *Głóski* – lokalizacja nieznana: *de Gloskounicz*, *de Glossow* (?); n. patr. lub dzierż. od n. os. *Głos(z)ek*; Sgh hasło nieopracowane, nazwa wymieniona przy haśle *Dobraków*, Rp nie notuje, Rk nie notuje, Lub nie notuje.
- 16) **Grabowa** (*Jaschonem de Grabouich*, Ulan: 38; *był w dzerzeny w dziedziny w Grabowich*, Ulan: 48), także *Grabowe*, *Grabow*, od XVII w. *Grabowa* – wieś w pow. zawierciańskim, 8 km na SW od Ogrodzieńca: 1342 *de Grabouich*, 1376 *de Grabouicz*, *Grabouich*, 1380 *Grabowa*, 1394 *Grabow*, 1396 *Grabowisk*, *Grabowsky*, 1397 *Grabouiecz*, *de Grabowe*, 1409 *Grabowe*, 1419 *Grabouicze*, 1421 *Grabowo*, *Grabowi*, 1423 *Grabowy*, *Grabye* (!), 1468 *de Grabowych*, 1479–1480 *Grabowa*, 1521 *Grabowy*, 1680 *Grabowa*, 1881 *Grabowa*, 1980 *Grabowa*; n. top. lub dzierż., por. ap. *grab* oraz n. os. *Grab*; Sgh notuje, Rp notuje, Rk notuje, Lub nie notuje.
- 17) **Grodzina** (*Jascho Lowczy Lublinesis heres de Grodzina*, Ulan: 35), także *Grudzina*, *Grudziny*, *Grudzyna* – wieś w pow. jędrzejowskim, 11 km na SE od Jędrzejowa: 1229 *Grodina*, 1236 *Grodina*, 1326 *Grodzina*, 1355 *Groczyzna*, *Grohyna*, 1355 *Grodzynam*, 1376 *de Grodzina*, 1376 *Grogina*, 1402 *de Grodzin*, 1564 *Grodzyna*, 1577 *Grodzina*, 1581 *Grudzina*, 1680 *Grudzina*, 1827 *Grudziny*, 1787 *Grudzyna*, 1790 *Grudzyna*, 1803 *Grudziny*, 1827 *Grudziny*, 1881 *Grudziny*; n. dzierż. od n. os. **Groda* lub **Grodza*; Sgh nie notuje, Rp notuje, Rk notuje, Lub nie notuje.
- 18) **Gruszów** (*Jacussius de Drussow*, Ulan: 92), dawniej *Druszów*, *Gruszów* – wieś 12 km na E od Słomnik: 1228 *Grusew*, 1242 *Druszow*, 1254 *in Grusev*, 1389 *de Grusow*, 1426 *Gruszchow*, 1490 *Grussow*, 1529 *Gruschow*, 1581 *Gruszow*, 1629 *Gruszow*, 1787 *Gruszow*, 1789 *Gruszew*, 1827 *Gruszów*, 1887 *Gruszów*, *Gruszów*; n. top. od ap. *grusza* lub n. dzierż. od n. os. *Grus(z)*; Sgh hasło nieopracowane, nazwa wymieniona przy haśle *Bieśnik*, Rp notuje, Rk notuje, Lub nie notuje.

- 19) **Karwin** (*Cristinum de Charwin*, Ulan: 49), także *Charwino*, *Charwin* – wieś w pow. proszowickim, 5 km na SW od Proszowic: 1229 *Charvino*, 1363 *Charvin*, 1379 *Zaruin* (!), 1379 *Charuin*, 1392 *De Skarwina*, 1401 *Charwym*, 1419 *Charbin*, 1426 *Charbynow* (!), 1446 *Caruyno*, 1470–80 *Carwin*, 1470–1480 *Carwyn*, 1529 *Garwyn* (!), 1564 *Charwin*, 1629 *Karwin*, 1882 *Karwin*, 1964 *Karwin*; n. dzierż. od n. os. *Karw*’, **Karwa*, por. *karw* ‘wół’; Sgh notuje, Rp notuje, Rk notuje, Lub nie notuje.
- 20) **Klimontów** (*contra Staschconem Gamrath de Climontow*, Ulan: 16) – wieś w pow. tarnobrzescim, 18 km na NW od Tarnobrzega: 1361 *Climunthow*, 1378 *de Climontow*, 1405 *Climonthow*, 1428 *Climonthow*, 1433 *de Climathow*, 1472 *de Clymwunthow*, 1470–80 *Clymyunthow*, 1529 *Klymwntow*, 1564–65 *Klymuntow*, *Klimuntow*, 1578 *Klimontów*, 1787 *Klimontow*, 1883 *Klimontów*; n. dzierż. od n. os. *Klimont*, *Klimqt*, *Klimunt* (< *Klemens*); Sgh nie notuje, Rp notuje, Rk nie notuje, Lub nie notuje.
- **Klimontów** (*contra Staschconem Gamrath de Climontow*, Ulan: 16), także *Klimqtów*, *Klimuntow*, *Klimiqtow* – wieś w pow. jędrzejowskim, 10 km na SW od Wodzisławia: 1384 *Climontow*, 1400 *Climanthow*, 1408 *Climuntow*, 1474 *Clymyanthow*, 1680 *Klimuntow*, 1684 *Klimontów*; n. dzierż. od n. os. *Klimont*, *Klimqt*, *Klimunt* (< *Klemens*); Sgh notuje, Rp notuje, Rk notuje, Lub nie notuje.
- 21) **Kobylanka** (*Boxa de Kobilanka*, Ulan: 23), także *Kobylanka Dolna* i *Górna*, dawniej *Kobyła* – wieś w pow. nowosądeckim: 1342, 1381 *Cobila*, 1394 *Cobile*, 1397, 1417 *Cobilany*, 1398 *Kobilani*, 1401 *Antiqua Cobila*, 1416 *Cobilanka*, *Cobilanca*, 1417 *Cobilany*, *Cobilanka*, 1418 *Cobyle*, 1418 *Cobylanka*, *Cobyle*, 1419 *Cobilanky*, 1422, 1428 *Cobile*, *Cobilanka*, 1433–4 *Cobylany*, 1435 *Cobilan-ka* (*Górna*), 1441 *Cobilanky*, 1443 *Cobelniky*, 1477 *Kobilanka*, 1497 *Cobilanka*, *Kobilanky*, 1529 *Cobylyanka*, *Kobilyanka*, *Cobelanka*, 1594 *Nyszna Kobylanka*; n. kult., por. *kobyła* ‘zastawa drewniana wzbraniająca wstępu do miasta, grodu, wsi; kupa siana, stóg’ lub n. top. albo n. dzierż. od n. os. *Kobyła*; Sgh notuje, Rp notuje, Rk nie notuje, Lub nie notuje.
- 22) **Kozłów** (*Msczugis de Kosslow*, Ulan: 47), także *Kozłowy* – wieś w pow. miechowskim, 10 km na NW od Książa Wielkiego: 1257 *Cozlow*, 1262 *Coslow*, 1360 *Koszlow*, 1376 *Coslow*, 1391 *Coslowy*, 1394 *Kozelow*, 1404 *de Coslowy*, 1408 *de Coslowa*, 1422 *Coslowo*, 1499 *Goslaw*, 1529 *Coslow*, *Cozłowicze*, 1470–1480 *Kozlow*, 1581 *Kozłów*, 1883 *Kozłów*, 1964 *Kozłów*; n. dzierż. od n. os. *Kozieł*; Sgh notuje, Rp notuje, Rk notuje, Lub nie notuje.
- 23) **Lelów** (*Terminus ad terminos proximos in Lelouia Lelouia*, Ulan: 13) – wieś, dawniej miasteczko w pow. włoszczowskim, 11 km na SW od Koniecpola: 1193 *Lelou*, 1246 *in Lelow*, 1260 *Lelou*, 1531 *in Lelovia*, 1543 *Lelow*, 1349 *de Leleuia*,

- 1350–1351 *Lelovia*, 1360 *de Lelowa*, 1394 *Lelouiense*, 1418 *Lelowie*, 1470–1480 *Lelow*, 1511–1523 *Lelow*, 1531 *Lelvf*, 1564 *arx leloviensis*, 1581 *Lellow*, 1629 *Lelow*, 1827 *Lelów*, 1884 *Lelów*, 1921 *Lelów*, 1933 *Lelów*, 1971 *Lelów*; n. dzierż. od n. os. *Lel* (< *Lelistryj*); Sgh notuje, Rp notuje, Rk notuje, Lub nie notuje.
- 24) **Lubachowy** (*Wenceslaus de Lubochow*, Ulan: 28) – wieś w pow. włoszczowskim, 11 km na NE od Szczekocin: 1357 *de Lubochow*, 1376 *de Lubechow*, 1385 *de Lubochow*, 1394 *de Luboczow*, *de Lubochowa*, *Lubochowicz*, 1395 *Lubochoua*, 1396 *Lubochow*, *Stara Wiesz Lubo*, 1400 *de Lubochow Antiqua*, *Lubochowij*, 1400 *De Lubochowi*, 1400 *w Lubochowye*, 1402 *Lubochowy*, 1403 *Magna Lubochowy*, 1407 *Lubochoui*, 1421 *de Luboch*, 1422 *dicte Lubochowij*, 1423 *Lubochowo*, 1437 *Lyvbochow*, 1440 *Lubachawa*, 1441 *Lubachowij*, 1443 *Lubachowij Stara Vijes*, 1446 *Lubachawi*, 1447 *Stara Vyes*, 1447 *De Lubochowi*, 1447 *Lubachowi*, 1458 *Utraque Lubochowi*, *Lubochowi Starawijesz*, 1460 *Antiqua Lubochowi*, *Lubochy*, *Llubochowy*, *Llubochowa*, *Llubochow*, 1461 *Lwbochow*, 1462 *Lubychow*, *Lubyechow*, 1463 *Antiqua Lubochowy*, 1464 *Lubuchovij*, *Lubochoui*, 1466 *Lubochowo*, 1469 *Lubowijcze*, *Antiqua Lubochowa*, 1475 *Llubochowij*, 1481 *Lubochouij*, 1482 *Sthara Wyesch Lubochowy*, 1483 *Lubochow Antiqua Villa*, 1490 *Lubochowy Sthara Vyesch*, 1490 *Lubochowy*, 1493 *Antiqua Villa Lubochovy*, 1497 *de Antique Lubochovy*, 1504 *Lubochowi Villa Antiqua*, 1511 *Lubochowy Utraque*, 1529 *Lyvbochow*, *Lyvbochowa Utraque*, *Stara Wyes*, 1564 *Liubochowy*, 1581 (*Stara Wiesz*), 1581 *Lubochowe*, 1629 *Lubochow*, 1680 *Lubochowa*, 1765 *Lubachowy*, 1789 *Lubachow*, 1787–1789 *Lubachy*, *Lubachow*, 1827 *Lubachowy*, 1884 *Lubachowy*; n. dzierż. od n. os. **Luboch* (*Lubogost*, *Lubomir* itp.); Sgh notuje, Rp notuje, Rk notuje.
- 25) **Lubieszów** (*testes contra Margaretham de Lubechow*, Ulan: 87), wieś zaginiona, dawniej w pow. wadowickim – dziś *Damiany* 11 km na NE od Szczekocin: *Lubessow et Viclowice*, 1376 *Damianow*, 1400 *Damianow Lubvchowi*, 1417 *Lubechow Damianovi*, 1422 *Lubochowy*, 1490 *Damyanovy*, 1498 *Damianovi*, 1581 *Lubochowe Damianow*; n. dzierż. od n. os. *Lubiesz*; Sgh hasło nieopracowane, nazwa wymieniona przy hasle *Damianowy*, Rk nie notuje, Rp notuje, Lub notuje.
- 26) **Michalczowa** (*Andream de Michalczowe*, Ulan: 72), dawniej *Michalowice*, *Michalce*, *Michalcow*, *Michałow* – wieś w pow. nowosądeckim, 10 km na SW od Czchowa: 1367 *Michalchonis*, 1389 *Michalczowa*, *de Michalczou*, 1397–1399 *Michalczowicz*, *Michalce*, *Michalow*, 1401 *in Michalczowa*, 1402 *de Michalczow*, 1438 *Michalczowye*, 1470–1480 *Mychalczowa*, 1496 *Michalchowa*, 1500 *Michalczowicze*, 1510 *de Michalczowa*, 1529 *Michalgora*, 1779–1782 *Michalczow*; n. dzierż. od n. os. *Michalec*; Sgh notuje, Rp notuje, Rk nie notuje, Lub notuje.

- 27) **Miechów** (*Herszmaszek opidanus de Mechonia*, Ulan: 3) – wieś w pow. miechowskim: 1163 *Mechoviam*, 1190 *Miechow*, 1198 *Mechou*, *Meschou* (!), 1208 *de Meschow*, *Miechow*, 1213, 1214 *Mechouia*, 1225 *Mecehou*, 1232 *Meschovia*, 1233 *Mechov*, 1235 *Mekouiensis*, 1247 *de Mecouia*, 1250 *Mechov*, 1262 *Mochouia*, 1310 *de Mechow*, 1349 *Mechow*, 1388 *in Myechovia*, 1402 *de Mechaw*, 1432 *Meschow*, *Miechow*, 1456, 1470–1480 *Myechow*, 1490 *Oppidum Myechow*, 1494 *Miechow*, 1501 *Michow*, 1529 *Myechow*, 1581, 1680 *Miechow*, 1787, 1827, 1885 *Miechów*; n. dzierż. od n. os. *Miech*; Sgh notuje, Rp notuje, Rk notuje, Lub nie notuje.
- 28) **Mietniów** (*Jaschconis de Methnow*, Ulan: 19) – wieś 3,5 km na SE od Wieliczki: 1354 *Methnouo*, 1366 *Mitnow*, 1384 *Metnow*, 1386 *de Metnow*, 1390 *Methnow*, 1398 *Methnow*, 1412 *Metnow*, 1412 *Methno*, 1418 *Methlow*, 1421 *Nyethnow*, 1425 *Myethnyow*, 1429 *Miethniow*, 1430 *Mitnaw*, 1436 *Myetnow*, 1437 *Mietniow*, *Myetniow*, *Mitniow*, 1445 *Myetrnow*, 1456 *Myethnyovye*, 1470–1480 *Myetnyow*, 1482 *Myathnyow*, 1483 *Nyethow*, 1529 *Myethnyow*, 1564 *Mrytniow*, *Mietnikow*, 1581 *Mietniów*, 1680 *Mietniów*, 1885 *Mietniów*; n. dzierż. od n. os. *Mieteń*, por. ap. *miotać* i n. os. *Mieciślaw*; Sgh notuje, Rp notuje, Rk nie notuje, Lub notuje.
- 29) **Mstów** (*Stachna Ade aduocati de Mstow*, Ulan: 13), dawniej też *Mstowo* – wieś w pow. limanowskim: 1405 *Mstow*, 1409 *Mstowo*, 1427 *Mstow*, 1436 *Mstow*, 1529 *Msthow*, 1581 *Mstow*, 1680 *Mstow*, 1885 *Mstów*; n. dzierż. od n. os. *Msta*; Sgh hasło nieopracowane, nazwa wymieniona przy haśle *Bobrowniki*, Rp notuje, Rk nie notuje, Lub notuje.
- 30) **Parcze** (*Swanch de Parcz*, Ulan: 32), dawniej *Parcze Dolne* i *Parcze Górne*, części miasta Olkusza: XIV w. *de Parcz*, 1365 *Parczow*, 1367 *Parcze*, 1397 *de Parcz*, 1407 *Paarcze*, 1435 *Parcze*, 1470–1480 *Parcze*, 1529 *Parczow*, 1564 *Parcze*, 1581 *Parscze*, 1629 *Parcze*, 1787 *Parcze*, *Parcze (Dolne i Górne)*, 1790–1791 *Parcze Dolne*, *Parcze Górne*, 1827 *Parcze Dolne*, *Parcze Górne*, *Parcze dolne*, *Parcze górne*, 1886 *Parcze Dolne i Parcze Górne*, 1902 *Parcze Dolne*, *Parcze Górne*, 1921 *Parcze*, 1964 *Parcze*, *Parcz*, *Parcze Dolne*, *Parcze Górne*; n. dzierż. od n. os. *Park* lub od n. os. *Parcz* w formie pluralnej, por. także ap. *park* ‘wyziew kozłów, łąń, jeleni w czasie godowym’; Sgh hasło nieopracowane, nazwa wymieniona przy haśle *Koczanów*, Rp notuje, Rk notuje, Lub nie notuje.
- 31) **Przybynów** (*Jacussio Jaka de Przibinow*, Ulan: 36), także *Przybynowice* – wieś w pow. myszkowskim, 10 km na N od Myszkowa: 1306–1308 *Pribynów*, 1399 *de Przibinowicz*, *Przibinow*, 1465 *de Przibinowa*, 1470–1480 *Przibinow*, 1487 *Przibinowo*, 1490 *Przybyniow*, 1529 *Przibinow*, *Przibynow*, 1564 *Przybinow*, 1581 *Przibinow*, 1680 *Przybyno*, 1782 *Przybynów*, 1787 *Przybynow*, 1827 *Przybynów*, 1888 *Przybynów*, 1952 *Przybynów*; n. dzierż. od n. os. *Przybyna*; Sgh hasło nieopracowane, nazwa wymieniona przy haśle *Biskupice*, Rp notuje, Rk notuje, Lub nie notuje.

- 32) **Raciborsko** (*contra Slaschonem de Raciborsko*, Ulan: 19) – wieś w pow. krakowskim: 1379 *de Raciborsko*, 1397 *de Raciborzensko*, 1424 *de Raczyborz*, 1470–1480 *Raczyborsko*, 1490 *Raczyborzko*, 1518 *Racziborsko*, 1529 *Racziborsko*, 1581 *Racziborsko*, 1629 *Raciborsko*, 1888 *Raciborsko*; n. dzież. od n. os. *Racibor*; Sgh hasło nieopracowane, nazwa wymieniona przy hasle *Celiny*; Rp notuje, Rk nie notuje, Lub notuje.
- 33) **Sancygniów** (*Petrassius de Sanczigniew*, Ulan: 49), dawniej *Sęczygniew*, także *Seczygniow* – wieś w pow. jędrzejowskim, 19 km na SW od Pińczowa: 1376 *Sadzignew*, 1387 *Szacigniew*, 1397 *Sanczegnow*, 1470–1480 *Sanczygnyew*, 1498 *Seczygnyow*, 1518 *Sanczygnyew*, 1550 *Seczyniow*, 1564 *Senczygniew*, 1581 *Seczigniew*, 1626 z *Czegniowa* (!), 1680 *Secygniów*, 1765 *Secygniow*, 1783 *Sanczygniów*, 1787 *Sancygniew*, 1827 *Sancygniów*, 1889 *Sancygniów*, 1969 *Sancygniów*; n. dzież. od n. os. *Sęczygniew*; Sgh hasło nieopracowane, wzmianka przy hasle *Biedrzychowice*, Rp notuje, Rk notuje, Lub nie notuje.
- 34) **Swoszowice** (*dzedzini v Swoschouicz*, Ulan: 26), dawniej *Swoszow* – wieś w pow. krakowskim, obecnie dzielnica Krakowa: 1362 *de Swosszow*, 1389–1399 *Swo*ssow, 1581 *Swoszowicze*; n. dzież. od n. os. *Swosz*; Sgh hasło nieopracowane, nazwa wymieniona przy hasle *Bielczyce*, Rp notuje, Rk nie notuje, Lub notuje.
- 35) **Śladów** (*Ursulam de Sladow*, Ulan: 34), także *Szladów* – wieś w pow. miechowskim: 1376 *Sladow*, 1765 *Sladow*, 1783–1784 *Szladów*, 1827 *Śladów*; n. dzież. od n. os. *Ślad*; Sgh hasło nieopracowane, Rp hasło nieopracowane, Rk notuje, Lub nie notuje.
- 36) **Ulina** (*Jaschconis de Ulina*, Ulan: 14), dawniej *Ulina*, także *Ulina Magna*, *Maior*, *Ulina Parv(a)*, *Minor*, *Ulinka* – wieś w pow. miechowskim: 1252 *Vina*ca, 1399 *de Paruo* (!) *Ulina*, (1410) 1540 *Magnam Vlynam*, 1431 *de Minori Ulyna*, 1431 *Ulyna*, 1436 *Maiorem Vlina*, 1581 *Ulinka*, 1765 *Ulinka Mała*, *Ulina Wielka*, 1877 *Ulina Mała*; n. dzież. od n. os. *Ula*, por. *Vlya*; Sgh nie notuje, nazwa wymieniona przy **Boturzyn** (*Krzechna relicta Petri de Bothurzin ducit testes*, Ulan: 60) – wieś w pow. proszowickim: 1258 *Gosturin*, 1374 *Botur*zino, *Bothurin*, *Bothorzyn*, 1381 *Boturzin*, 1429 *Boturzin Maior*, 1452 *Magna Bothurzyn*, 1468 *Bothurzin*, 1470–1480 *Boturzyn*, 1489 *Bothurzyn*, *Bothurzyny*, 1783–1784 *Boturzyn*, n. dzież. od n. os. *Botur(z)a*; Sgh notuje, Rp notuje, Rk notuje, Lub nie notuje.
- 37) **Unieszów** (?), **Uniszowa** (?) (*Stephani de Uneschow / [...] jest dziedzina w Vneschowi swymi penadzmi*, Ulan: 67) – 1. wieś w pow. krakowskim? dziś nieistniejąca?; prawdopodobnie n. dzież. od n. os. *Uniesław*; Sgh hasło nieopracowane, wymienia nazwę *Uniszowa* przy hasle *Koźmice Małe i Wielkie*, odsyła do *Uniszowej* przy hasle *Hunyeschowa*, Rk nie notuje, Lub nie notuje; 2. **Unieszów**, dziś *Iwaniska* – wieś w pow. opatowskim; Rp notuje nazwę,

ale nie podaje interesujących nas form graficznych; 3. **Uniszowa** – wieś w pow. tarnowskim, w gm. Ryglice.

- 38) **Wężerów** (*Staschonis de Wanszirow iurare debet*, Ulan: 17), dawniej *Wężyrow*, także *Wężorow*, *Weżorow* – wieś w pow. miechowskim: 1222 *Uuansirov*, 1363 *Wan-zirow*, 1470–1480 *Wazyrow*, 1558 *Węzorow*, 1581 *Wezorow*, 1748–1749 *Wężyrow*, 1787 *Wężerów*, 1839 *Węzorów*, *Węzerów*; n. dzierż. od n. os. *Wężyr* (?); Sgh hasło nieopracowane, nazwa wymieniona przy hasłach, np. *Kacice*, *Kośmirzów*, *Libertów*, *Makocice*, Rp hasło nieopracowane, Rk notuje, Lub nie notuje.
- 39) **Więckowice** (*Budconem de Wanczkouicze*, Ulan: 37) – wieś w pow. brzeskim: 1349 *Wyanczkowycze*, 1470–1480 *Wyanczskowycze*, *Wyanczkowycze*, 1581 *Wiączkowice*, 1680 *Wiączkowice*; n. dzierż. od n. os. *Więceśław*; Sgh hasło nieopracowane, nazwa wymieniona przy hasle *Będkówka*, Rp nie notuje, Rk nie notuje, Lub notuje.
- 40) **Wojślawice** (*wikupila y bidlo ss swego domv z Woyslauicz*, Ulan: 4) – wieś w pow. kazimierskim: 1379 *de Woyslauicz*, 1629 *Woislawice*; n. patr. lub dzierż. od n. os. *Wojśław*; Sgh nie notuje, Rp hasło nieopracowane, Rk notuje, Lub nie notuje.

Nazwy dzierżawcze tworzone były od wielu typów nazw osobowych: rodzimych złożonych (dwuczłonowych), skróconych od nazw złożonych, odapelatywnych oraz imion zapożyczonych chrześcijańskich, niemniej jednak w tej grupie daje się zauważyć pewna tendencja nazewnicza, mianowicie nazwy miejscowe dzierżawcze powstawały najczęściej od imion odapelatywnych o charakterze przezwiskowym oraz od nazw rodzimych skróconych:

- od nazw osobowych odapelatywnych: 17 (39,5%);
- od nazw skróconych: 15 (34,9%);
- od nazw złożonych: 7 (16,3%);
- od nazw zapożyczonych chrześcijańskich: 3 (7%);
- od nazw niejasnych: 1 (2,3%)².

Zestawienie z podobnymi wynikami dla nazw dzierżawczych z najstarszych małopolskich rot sądowych daje ciekawe rezultaty. Przeważają zdecydowanie (65,5%) nazwy dzierżawcze utworzone od imion o charakterze odapelatywnym typu przezwiskowego, nazwy zaś od imion skróconych stanowią 13,8% wszystkich

2 Suma tych liczb daje 43, zatem dwie nazwy więcej niż w ogólnym zestawieniu z powodu faktu, że dwie nazwy osobowe będące podstawą dwóch nazw miejscowych *Mietniowa* i *Mstowa* mogą być interpretowane jako odapelatywne lub skrócone, zaliczono je zatem do obu grup, czyli *Mietniów* i do odapelatywnych, i do skróconych, podobnie *Mstów*.

nazw dzierżawczych (pozostałe typy imion stały się podstawą nazw dzierżawczych w pojedynczych zaledwie poświadczeniach) (Przęczek-Kisielak 2015: 65). W rotach z wydania B. Ulanowskiego, choć niewiele późniejszych, przewaga nazw od imion odapelatywnych jest już zdecydowanie mniejsza i wynosi zaledwie 4,6%. Nazwy osobowe skrócone niemal równie często stawały się podstawą toponimów.

- 1) Nazwy dzierżawcze pochodne od imion odapelatywnych typu przezwiskowego: z sufiksem *-ow*: *Bieganów, Chrzanów, Gruszów, Kozłów, Śladów, Druszków, Mietniów, Mstów*; z sufiksem *-owa*: *Dulowa, Faściszowa*; z sufiksem *-in*: *Karwin*; z sufiksem *-ina*: *Ulina*; z sufiksem *-je*: *Parcze*; z sufiksem *-ja*: *Bochnia*; z sufiksem *-anka*: *Kobylanka*; z sufiksem *-ice*: *Głoskowice*.
- 2) Nazwy dzierżawcze pochodne od imion skróconych: z sufiksem *-ow*: *Dobraków, Lelów, Miechów, Przybynow, Boczów, Chronów, Lubieszów, Mietniów, Mstów, Broniszów*; z sufiksem *-ina*: *Grodzina, Będzieszyna*; z sufiksem *-owy*: *Lubachowy*; z sufiksem *-ice*: *Swoszowice, Więckowice*.
- 3) Nazwy dzierżawcze pochodne od imion złożonych: z sufiksem *-jb*: *Sancygniów (Sęczygniew), Dobrociész*; z sufiksem *-ow*: *Wężerów, Unieszów*; z sufiksem *-ice*: *Wojstawice, Budzistawice*; z sufiksem *-sko* (*bsko*): *Raciborsko*.
- 4) Nazwy dzierżawcze pochodne od imion zapożyczonych: z sufiksem *-in*: *Balin*; z sufiksem *-owa*: *Michalczowa*; z sufiksem *-ow*: *Klimontów*.
- 5) Nazwy dzierżawcze pochodne od imion niejasnych: z sufiksem *-in*: *Boturzyn*; z sufiksem *-ow* (*Mietniow*).

Jak widać zatem, nazwy dzierżawcze cechowała dość duża różnorodność sufiksów, co przedstawia sumarycznie tabela 3.

Najbardziej produktywnym zatem sufiksem dla toponimów dzierżawczych był przyrostek *-ow* bez względu na kategorię imion, z których wywodzą się te toponimy. Posłużył on do utworzenia 61% nazw miejscowych dzierżawczych, a przede wszystkim nazw od imion skróconych (24,4%) i odapelatywnych (19,5%). Jeśli jednak policzyć także warianty rodzajowe tego sufiksu (*-owa, -owo, -owy*), to liczba ta wzrasta do 78%. Kolejne pod względem częstotliwości występowania są sufiksy: *-in(a)* (6), *-ice* (5) oraz *-jb* i jego warianty *-ja, -je* (4). Pozostałe przyrostki występują sporadycznie.

Na koniec tej części artykułu warto podkreślić, że następujące toponimy dzierżawcze z małopolskich rot przysięg sądowych nie pojawiły się ani w zestawieniu K. Rymuta dla Małopolski północnej, ani A. Lubasia dla Małopolski południowej: *Broniszów, Budzistawice, Faściszowa, Głoskowice, Klimontów, Kobylanka, Unieszów*.

Tabela 3. Zestawienie sufiksów w nazwach dzierżawczych

Nazwy odaplatywne 17	Nazwy skrócone 15	Nazwy złożone 7	Nazwy zapożyczone – chrześcijańskie 3	Nazwy niejasne 3
-ów 8	-ów 10	-ów (-owa) 2	-ów 1	-in 1
-owa 2	-ice 2	-ice 2	-in 1	-ów 1
-in 1	-ina 2	-sko 1	-owa 1	
-ice 1	-owy 1	-jb 2		
-ina 1				
-je 1				
-ja 1				
-anka 1				

2.2. Nazwy patronimiczne

Nazwy patronimiczne, oznaczające pierwotnie potomków lub poddanych człowieka, którego imię, przezwisko, nazwa zawodu lub godności tkwi w danej nazwie (Taszycki 1946: 263), to druga pod względem częstotliwości grupa toponimów w analizowanych rotach. Obejmuje ona 38 jednostek (32,5%):

- 1) **Abramowice** (*w dziedzina na Abramowo*, Ulan: 38) – wieś w pow. nowosądeckim, 12,5 km na SE od Dobczyc, dawniej wieś nowosądecka: 1238 *Abramouicze*, 1238 *Abramowicze*, 1254 *Abramouicze*, *Abramouicz*, *Habramowicze*, *Jabramouicze*, *Abramovice*, 1255 *Abramowicze*, 1368 *Abramowicze*, 1470–1480 *Abramowicze*, *Abramouicze*, 1470–1480 *Abramowicze*, 1529 *Habramowicze*, *Jabramouicze*, 1581 *Abramowice*, 1964 *Abramowice*, *Abramouicze*, 1470–1480 *Abramowicze*; n. patr. od n. os. *Abram*; Sgh notuje, Rp notuje, Rk nie notuje, Lub nie notuje.
- 2) **Będkowice** (*Testes Nicolai dicti Swadzba de Bandouicz*, Ulan: 18; *dziedzina v. banthkowicz*, Ulan: 78) – wieś w pow. krakowskim, 17,5 km na NW od Krakowa: 1329 *Bantkowicz*, *Bandcouicz*, *Bandcowicze*, *Banthcowicze*, *Badcovicze*, *Badcouicze*, *Bankowicz*, *Bądkowicze*, *Banczkovicze*, 1381 *de Bandcouicz*,

1581 *Będkowice*, 1629 *Bełkowice* (!), 1680 *Betkowice*, 1787 *Bętkowice*, *Będkowice*, *Bętkowice*, *Bentkowice*, 1880 *Bądkowice*, *Będkowice*; n. patr. od n. os. *Bądek* || *Będek* ($\leq$ *Będzieciech*, *Będziemir* itp.); Sgh notuje, Rp notuje, Rk notuje, Lub nie notuje.

- 3) **Bieńczyce** (*contra Gregorium thabernatorem de Benczicze*, Ulan: 63), także *Bińczyce* – wieś w pow. krakowskim, 7 km na NE od Krakowa, od 1951 r. część dzielnicy Nowa Huta w Krakowie: 1244 *Benchiz*, *Benschicze*, *Bensiczh*, *Bencicz*, *Byendzicze*, *Benczice*, *Benczicz*, *Binczicze*, *Zbyenczicze*, *Byenczicze*, 1367 *Benczice*, 1470–1480 *Byenczyczce*, 1529 *Byenczyczce*, 1765, 1767 *Binczycze*, 1880, 1886, 1980 *Bieńczyce*; n. patr. od n. os. *Bieniek* ($\leq$ *Benedictus*); Sgh notuje, Rp notuje, Rk notuje, Lub nie notuje.
- 4) **Biskupice Melsztyńskie** (*dicti Zlodzey de Biscupicze*, Ulan: 65), także *Biskupice* – wieś w pow. brzeskim, 4 km na NE od Czchowa: 1322 *Byscupicz*, 1346–1358 *de Biscupicze*, *Biskupicze*, 1389 *Biscupicz*, *Biscupicze*, *Byszkwypycze*, *Biscupice*, *Biskvpicze*, 1470–1480 *Biskupicze*, 1581 *Biskupice*, 1880 *Biskupice*, *Biskupice Melsztyńskie*; n. patr. od n. os. *Biskup*; Sgh notuje, Rp notuje, Rk nie notuje, Lub notuje.
- 5) **Broniszów** (*Pascho de Bronischow*, Ulan: 26) – wieś w pow. wiślickim lub tarnowskim; n. patr. lub dzierz. od n. os. *Bronisz*; Sgh nie notuje, Rp nie notuje, Rk nie notuje, Lub nie notuje.
- 6) **Budziejowice** (*contra Petrassium de Budziwogionicze*, Ulan: 3), dawniej *Budziwojowice*, także *Budziwowice*, *Budzowice*, *Budziejow* – wieś w pow. proszowickim, 6 km na SE od Słomnik: 1374 *de Budziuoiouicz*, *Budziyouicz*, *Budzyouicze*, *Budziwgiouice*, *Budziuogiowicze*, 1381 *de Budzyouicz*, *Budziwoy de Budziuoyouicz*, 1385 *de Budzeyouicz*, 1388 *de Budziuouicz*, 1395 *Budzeow*, 1423 *Budziwoyowice*, 1426 *Budzeiouiocze*, *Budzeouice*, *Buczeyowicze*, *Budziuoyouicz*, *Budziuowicz*, *Bodziuoyouicz*, *Budziwoyowice*, *Budzyeyowicze*, 1432 *Budzyouicze*, 1470–1480 *Budzyeowicze*, 1564 *Budzieiowicze*, 1787 *Budzieiowice*, 1880 *Budziejowice*; n. patr. od n. os. *Budziwoj*; Sgh notuje, Rp notuje, Rk notuje, Lub nie notuje.
- 7) **Czarnochowice** (*Marcus de Czarnouchouicze*, Ulan: 43), także *Czarnachowice* – wieś w pow. krakowskim, 2,5 km na N od Wieliczki: 1399 *Czarnochouice*, *Czarnochow*, *Czarnochouicz*, 1468 *Czarnouchouicze*, 1470 *Czarnochowycze*, 1564 *Czarnochowicze*, 1581, 1680, 1779 *Czarnochowice*, *Czarnachowice*, *Czarnochowice*, 1680 *Czarnachowice*, 1779–1782 *Czarnochowice*, 1880 *Czarnachowice*, *Czarnochowice*, 1980 *Czarnochowice*; n. patr. od n. os. *Czarnocha*; Sgh notuje, Rp notuje, Rk nie notuje, Lub notuje.
- 8) **Damianice** (*Pabianus thabernator de Damianicz*, Ulan: 29, 77), dawniej *Damijanice*, *Damienice*, dziś nieistniejąca – wieś w pow. proszowickim,

- 3 km na SW od Proszowic: 1286 *Damyanicze*, (1286) 1368 *Damyanicze*, 1379 *Damianicz*, 1381 *Damicze*, 1382 *de Damianicz*, 1389 *de Damycze*, 1411 *Damanice*, 1417 *Damyanice*, 1418 *Damiycze*, 1421 *Damyanice*, 1433 *Damianicze*, 1447 *Damanicze*, 1464 *Damyanyce*, 1564 *Damianicze*, 1782–1783 *Damiianice*, 1866 *Damienice*, 1880 *Damianice* v. *Damienice*, 1921 *Damienice*; n. patr. od n. os. *Damian*, stp. *Damijan*; Sgh notuje, Rp notuje, Rk notuje, Lub nie notuje.
- 9) **Dzieskanowice** (*Wenceslaus de Dzecanouicze*, Ulan: 34) – wieś w pow. krakowskim: 1350–1351 *Dzecanouicze*, 1470–1480 *Dzieskanowicze*, 1523 *Dzyekanowycze*, 1564 *Dzieskanowicze*, 1680 *Dzieskanowice*, 1881 *Dzieskanowice*, 1963 *Dzieskanowice*; n. patr. od ap. *dzieskan* lub od n. os. *Dzieskan*; Sgh notuje, Rp notuje, Rk notuje, Lub notuje.
- 10) **Faszciszowa** (*Jacussium de fasczesszowa*, Ulan: 5, 27), dawniej *Faszczechszowa* – wieś w pow. bieckim, 6 km na SE od Melsztyna: 1388 *Faszczechsouicz*, 1397 *Wffaszczechszowa*, 1399 *Faszczechszowa*, *Faszczechsowa*, *Faszczechsow*, *Paszczechsow*, 1401 *Phaszczechsowa*, *Faszczechschow*, 1403 *Faszczechsowa*, 1404 *Phaszczechschoua*, 1408 *Phaszczechszowa*, *Faszczechsowa*, 1409 *Phaszczechszowicze*, 1420 *Chwaszczechszowa*, 1423 *Phaszczechschowa*, 1429 *Faszczechsow*, 1433 *Faszczechszowa*, 1434 *Faszczechsowa*, 1443 *Chwaszczechsow*, 1444 *Phaszczechszowa*, *Phaszczechsowa*, 1450 *Phaszczechszowa*, *Phaszczechschowa*, *Phaszczechszow*, *Faszciszowa*, 1454 *Chwaszczechschow*, 1467 *Phasaschowa*, *Faszcizowa*, 1468 *Phaszczechschow*, 1470–1480 *Phaszczechschowa*, *Faszczechschowa*, 1489 *Chwaszczechschow*, 1491 *Phaszczechschowa*, 1493 *Phaszczechschowa*, 1497 *Schwaszczechszowa*, *Swaszczechszowa*, 1502 *Faszczechschow*, 1508 *Phaszczechsowa*, 1519 *Paszczechschowa*; n. patr. lub dzierż. od n. os. *Chwast*; Sgh notuje, Rp notuje, Rk nie notuje, Lub nie notuje.
- 11) **Głoskowice** (*Testes Nicolai de Gloskouicz*, Ulan: 6), także *Głóski* – lokalizacja nieznana: *de Gloskouicz*, *de Glossow* (?); n. patr. lub dzierż. od n. os. *Głos(z)ek*; Sgh hasło nieopracowane, nazwa wymieniona przy haśle *Dobraków*, Rp nie notuje, Rk nie notuje, Lub nie notuje.
- 12) **Janowice** (*Kilianus de Janouicze producit testes*, Ulan: 68) – wieś w pow. krakowskim: 1395 *Janowicze*, 1470–1480 *Janowycze*, 1581 *Janowicze*; n. patr. od n. os. *Jan*; Sgh notuje, Rp notuje, Rk nie notuje, Lub notuje lub
Janowice (*Kilianus de Janouicze producit testes*, Ulan: 68), także *Iwanowice* i *Iwanowice Dworskie* – wieś w pow. miechowskim: 1335–1342 *De Janouicz*, 1346 *De Ianouicz*; n. patr. od n. os. *Jan*; Sgh notuje, Rp notuje, Rk notuje, Lub nie notuje.
- 13) **Kończyce** (*Otha de Kunczicze*, Ulan: 2), dawniej *Kuńczyce*, także *Kunice* – wieś w pow. krakowskim, 9 km na NE od Krakowa: 1389 *Cunczicze*, *de Cunczicz*, 1395 *Cunczycze*, 1398 *Cunczycze*, 1399 *Cunice*, 1402 *Kuncice*, 1436 *Konczyce*,

- 1464 *Cvniczytze*, 1470–1480 *Conczicze*, *Kunicze*, 1564 *Kunczytze*, 1566 *de Magna Kunczicze*, 1629 *Kunczytze*, 1680 *Konczytze*, 1827 *Kończytze*; n. patr. od n. os. *Kunek*; Sgh notuje, Rp notuje, Rk notuje, Lub nie notuje.
- 14) **Krzcięcice** (*contra Sethegium plebanum de Krczanczicze*, Ulan: 46), także *Krzęcice*, *Krzęcín(o)*, *Chrzęcice*, *Skrzęcice*, *Srzęcice*, *Krzcięcin*, *Krzęczytze*, *Krzęczytze* – wieś w pow. jędrzejowskim, 11 km na SW od Jędrzejowa: 1166–1167 *Krzencino*, 1325–1328 *de Chranzicz*, 1326 *Crizanticz*, 1328 *Chranzicz*, 1335 *Krzeczanczicz*, 1335–1342 *de Krczancicz*, 1336 *Krczancicz*, 1342 *Krzancin*, 1343 *Kzencicz*, 1346 *Chrancicz*, *Krczanczicz*, 1346–1357 *Krzancin*, 1347 *de Chrancicz*, 1350 *Krzencencicz*, 1351 *Krzczancicz*, 1353 *Krzancicz*, 1370 *de Krzczycz*, 1375 *de Crczanczytze*, 1376 *de Scracicz*, *Scrzacisz*, 1381 *Scrzacicz*, *Cranczicz*, *Zrzacicz*, *Szcracicz*, 1382 *Krzacicz*, *Scrzancicz*, 1383 *Krzewacicz*, *de Srzacicz*, 1385 *Krnacicz*, 1387 *Xrczanczicz*, 1388 *Krzczanczicz*, 1394 *Krzczacicz*, *de Krzanczicz*, 1395 *Krczanczicz*, *Krczacicz*, 1398 *Crczanczice*, *Crczancice*, 1399 *Krczanczin*, 1406 *Skrzeczicze*, 1408 *Crzczaczicze*, *Crzaczicze*, 1415 *Krzeczice*, 1470 *Krczanczytze*, 1523 *Krzqczicze*, 1529 *in Krczanczytze*, 1564 *Krzczęcizicze*, 1581 *Krzeczytze*, 1596 *z Krzeczic (!)*, 1629 *Krzcięcice*, 1680 *Krzęcycze*, 1789 *Krzęcycze*, 1629 *Krzcięcice*, 1765 *Krzciencice*, 1827 *Krzcięcice*, 1883 *Krzcięcice*, 1966 *Krzcięcice*; n. patr. od n. os. *Krzcięta* lub *Krzęta*; Sgh notuje, Rp notuje, Rk notuje, Lub nie notuje.
- 15) **Lusławice** (*Andriczche de Luczslawicze*, Ulan: 5, 23, 27, 39), dawniej *Ludslawice*, także *Lucslawice*, *Luclawice* – wieś w pow. częstochowskim: 1388 *de Ludslawicz*, 1458 *Luczslawicze*, 1470–1480 *Luslawicze*, 1790–1792 *Luclawice*, 1827 *Lusławice*; n. patr. od n. os. *Ludslaw* (< *Ludzislaw*); Sgh notuje, Rp notuje, Rk notuje, Lub nie notuje.
- 16) **Łaszów** (*aschco de Lawschow ducit testes*, Ulan: 61) – wieś 8 km na SW od Skalmierza: 1385 *Lasów*, *Lasow*, 1392 *Lassow*, 1394 *Losschow*, 1412 *de Lassocho*, 1413 *Lasszow*, 1427 *Laszow*, 1449 *Lawsow*, *Lawschow*, 1450 *Loschow*, 1464 *Lapschow*, 1470–1480 *Lyasszow*, 1482 *Lasshow*, 1484 *Laschow*, 1489 *Lavssow*, 1581 *Lassow*, 1765 *Łaszow*, 1827 *Łaszów*, 1884 *Łaszów*; n. patr. od n. os. *Łasz*; Sgh notuje, Rp notuje, Rk nie notuje, Lub nie notuje.
- 17) **Marcinkowice** (*Petrum de Marczinouicze*, Ulan: 4, 9, 21, 62) – wieś 1,5 km na W od Wieliczki: 1393 *Marczinowicze*, 1397 *Marczinowicze*, 1398 *Marczinkowicze*, 1490 *Marczinkowycze*; n. patr. od n. os. *Marcinek* (≤ *Martinus*), *Marcin*; Sgh nie notuje, Rp nie notuje, Rk nie notuje, Lub nie notuje lub
- Marcinkowice** (*Petrum de Marczinouicze*, Ulan: 4, 9, 21, 62) – wieś w pow. ksiąskim, 5,5 km na SE od Żarnowca: 1374 *de Marczincouicz*, 1375 *minor Marczinkowice*, 1376 *de Marcinouicz*, 1378 *de Marczinowicz*, 1384 *de Marcinouicz*,

1399 *parua Marcinouice*, 1400 *Marczinouicze*, *de alio Marczinouicze*, 1432 *de maiori Marczinowicze*, 1434 *Marczinovicze maior*, 1436 *de Marcino- uicze*, 1443 *Marcinkouicze*, 1456 *Marczynkouicze*; n. patr. od n. os. *Marcinek* ($\leq$ *Martinus*), *Marcin*; Sgh notuje, Rp nie notuje, Rk nie notuje, Lub nie notuje lub

Marcinkowice (*Petrum de Marczinouicze*, Ulan: 4, 9, 21, 62) – wieś w pow. miechowskim, 11 km na NW od Miechowa: 1375 *Marczinkouice*, 1397 *de Marczin- ouicz*, 1398 *Marczinkowicze*, 1400 *de Marcinkowice*, 1402 *Marcinouice*, 1403 *Marczinowicze*, 1470–1480 *Marczinowicze*, 1490, *Marczynowycze*, 1529 *Mar- czinkowicze*, 1565 *Marcinkowicze*, 1581 *Marcinkowice*, 1952 *Marcinkowice*; n. patr. od n. os. *Marcinek* ($\leq$ *Martinus*), *Marcin*; Sgh nie notuje, Rp notuje, Rk notuje, Lub nie notuje.

- 18) **Młodziejowice** (*Stanislaus Szafranecz de Mlodzeouicze*, Ulan: 36) – wieś w pow. krakowskim, 11 km N od Krakowa: 1351 *Gregorius Mloczewsky*, 1355 *Mloczeiow*, 1355 *Mlodzeiow*, 1359 *Mloczeowicz*, *de Moczeowicz*, 1386 *Mlo- dzow*, *de Mlodzeyouicz*, 1394 *Mlodzeow*, 1395 *Madzawi*, 1398 *Mlodzeye- uice*, 1399 *Mlodzeow*, 1400 *Mldzow*, *de Mlodzeyouice*, 1401 *Mlodzeouicz*, 1402 *Mlodzeouice*, *Mlodzeyowicze*, 1404 *Mlodzeowice*, 1405 *Mlodzewicze*, 1410 *Mlodzejowicze*, 1420 *Mlodzeyowice*, *Mlodzeuice*, *Mlodzeyouicze*, 1421 *Mlodzewicze*, 1424 *Mlodzeouicze*, 1427 *Mlodzeiouice*, 1428 *Młodzeio- wicze*, 1429 *Młodzeiowicze*, 1433 *Młodzeiowicze*, *Mloczeyowicze*, 1434 *Mlo- czeywicz*, *Młodzieowicze*, 1435 *Myedzwiedzice*, 1436 *Młodzyeyowycze*, 1438 *Młodzyeyouicze*, *Młodziejowicze*, *Młodzeyocze*, 1442 *Młodzeyeo*, 1443 *Mołodzeyouicze*, *Młodzeocze*, 1444 *Modzeyouicze*, 1447 *Młodzeowycze*, *Mlo- dczyenice*, 1449 *Młodzew*, 1450 *Młodzeyouicze*, 1456 *Modzeovice*, 1460 *de Mldzowa*, *Młodzeovice*, 1462 *Młodzeyow*, 1464 *Młodzeowicze*, *Młodzeiowicze*, *Młodzeyowicze*, 1466 *Modzeyowicze*, 1469 *Młodziejowice*, 1470–1480 *Mlo- dzyeowycze*, 1480 *Młodzyeyowicze*, 1496 *Mldzowy*, *Mldzowycze*, 1499 *Mlo- dzeiowycze*, 1504 *Mldrzyeyowycze*, 1505 *Młodzyeowycze*, 1529 *Młodzyewicze*, 1559 *Modzyeyow*, 1564 *Młoczoczowicze*, 1566 *Młodzieiowicze*, 1581 *Młodzieio- wicze*, 1680 *Młodzieiowice*, 1787 *Młodziejowice*, *Młodziejowice*; n. patr. od n. os. *Młodziej*, por. *Mlodey*; Sgh notuje, Rp notuje, Rk notuje, Lub nie notuje.

- 19) **Mysłowice** (*Philippum frates de Mislouicze Mislouicze*, Ulan: 13, 20), daw- niej *Mysłowicy*, także *Mysłow* – nieistniejąca dziś wieś w pow. zawierciań- skim: 1257 *Mislouici*, 1262 *Mislouichi*, 1376 *de Mislouicz*, 1394 *de Myslouicze*, 1398 *Mislow*, 1399 *Mislouice*, 1400 *Mislouicz*, 1413 *de Mislouicz*, 1420 *Mislo- wicze*, 1470–1480 *Myszlouwycze*, 1529 *Mislowice*, *Mislowicze*; n. patr. od n. os. *Mysł* ($<$ *Mysłibor*, *Mysłimir* itp.); Sgh hasło nieopracowane, nazwa wymieniona przy hasle *Brynica*, Rp notuje, Rk notuje, Lub nie notuje.

- 20) **Nasiechowice** (*LX grziwen grosz za Klimontha znaszachowicz*, Ulan: 84) – wieś 9 km na SE od Miechowa: 1325–1327 *Nasancowicz*, 1350–1351 *Nassanchowicz*, 1382 *Nassechouicz*, 1384 *Naszachow*, 1389 *Nazanchowice*, 1396 *Naszanchowicze*, 1399 *Nassanchowicze*, 1400 *Nassanchowicze*, *Narząchowycze*, 1403 *Naszechowycze*, 1423 *Nasanchouice*, 1470–1480 *Nassanchowycze*, 1504 *Naszyechowicze*, *Naschąchowycze*, 1529 *Nassiechowicze*, 1564 *Nasiechowicze*, 1581 *Nasiechowice*, 1680 *Nasiechowice*, 1827 *Nasieciechowice*, 1885 *Nasiechowice*, 1964 *Nasiechowice*; n. patr. od n. os. **Nasięch*, *Nasięgniew*, *Nasiębor*; Sgh hasło nieopracowane, nazwa wymieniona przy haśle *Dziewięcioły*, Rp notuje, Rk notuje, Lub nie notuje.
- 21) **Niegowonice** (*Stanconem de Niegouanicz*, Ulan: 41) – wieś w pow. zawierciańskim, 11,5 km na S od Zawiercia: 1320 *Niegouanicze*, 1352 *de Niegouanicz*, 1354 *Niegouanicze*, 1383 *de Negouanicz*, 1398 *de Negowancz*, *de Negowancza*, 1400 *de Magna Negowancza*, 1404 *Negowanyce*, 1433 *Negowanicze*, 1470–1480 *Nyegowanyce*, 1490 *Nyegowanyce*, 1529 *Nyegowanyce*, 1564 *Niegowanicze*, 1581 *Niegowanice*, 1680 *Niegowonice*, 1765 *Niegowonice*, 1787 *Niegowonice*, 1886 *Niegowonice*, 1952 *Niegowonice*; n. patr. od n. os. *Niegowan*; Sgh hasło nieopracowane, nazwa wymieniona przy haśle *Błędów*, Rp notuje, Rk notuje, Lub nie notuje.
- 22) **Parkoszowice** (*opravyla yest dziedzino v Parkoschouicz*, Ulan: 59) – wieś w pow. miechowskim: 1370 *Parcosszowice*, 1470–1480 *Parkoschowycze*; n. patr. od n. os. *Parkosz*; Sgh hasło nieopracowane, nazwa wymieniona przy haśle *Borzęciniec*, Rp notuje, Rk notuje, Lub nie notuje.
- 23) **Pawłowice** (*Dobeslai de Pawlouicz*, Ulan: 12) – 1. wieś w pow. jędrzejowskim: 1374 *de Paulow*, 1376 *de Paulouicz*, 1470–1480 *Pawlowicze*; n. patr. od n. os. *Paweł* (*Paulus*); Sgh hasło nieopracowane, nazwa wymieniona przy haśle *Jelcza Mała i Wielka*, Rp notuje, Rk notuje, Lub nie notuje.
lub
Pawłowice (*Dobeslai de Pawlouicz*, Ulan: 12) – wieś w pow. pińczowskim: 1376 *de Paulow*, 1376 *de Paulouicz*, 1470–1480 *Pawlowicze*; n. patr. od n. os. *Paweł* (*Paulus*); Sgh hasło nieopracowane, nazwa wymieniona przy haśle *Jelcza Mała i Wielka*, Rp notuje, Rk notuje, Lub nie notuje.
- 24) **Popowice** (*Simon do Popouicze*, Ulan: 44), dawniej *Popowice Mniejsze* i *Większe* oraz *Wyższe* – 7 km na SE od Świątnik Górnych: 1254 *Cum una sorte Popowicz*, 1397 *de Popowicz Superiori*, 1400 *Johannem de Popowice*, 1443 *de Popouicze Dolne*, 1465 *in Nysze Popowycze*, 1470 *In Utraque Popowycze*, 1470 *Popowicze Maior*, 1470 *Popowicze Minor*, 1470–1480 *utraque Popowycze*, *Popowicze Maior*, *Popowicze Minor*, *Popowicze*, 1490 *Popowycze*, 1529 *Popowicze*, 1581 *Popowicze*, 1629 *Popowice*, 1680 *Popowice*, 1887 *Popowice*; n. patr. od n. os. *Pop*, por. n. os. *Petrus Pop* i ap. *pop* ‘duchowny’; Sgh

hasło nieopracowane, nazwa wymieniona przy innych hasłach, np. *Bryniczka*, *Brzączowice*, *Cierno*, *Kunice*, Rp notuje, Rk nie notuje, Lub notuje.

- 25) **Prokocice** (*contra Petrassium et Miczconem de Prukoczicze*, Ulan: 61) – wieś w dawnym woj. kieleckim, 9 km na SE od Kazimierzy Wielkiej: 1377 *de Proco-czicz*, 1379 *de Prucocin*, *de Prucocicz*, *de Prococzicz*, 1381 *Prucocin*, 1382 *de Pro-cocicz*, *Prucoczicz*, 1399 *de Prukocicz*, 1432 *Prococzicze*, 1470–1480 *Prokoczicze*, *Prokoczycze*, 1490 *Prococzycze*, 1529 *Prokoczicze*, 1581 *Prokoczicze*, 1680 *Pro-kocice*, 1782–1783 *Parkocice*, 1783–1784 *Prokocice*, 1787 *Prukocice*, 1790–1792 *Prukocice*, 1827 *Prokocice*, 1888 *Prokocice*; n. patr. od n. os. *Prokota*, por. *Prokot*, *Prokosza* (*prokop* ‘machina do rzucania kamieni’); Sgh hasło nieopracowane, nazwa wymieniona przy hasle *Jankowice*, Rp notuje, Rk notuje, Lub nie notuje.
- 26) **Raciborowice** (*Staschonis thabernatoris de Raciborouicze*, Ulan: 63), także *Raciborzyce*, dawniej *Dłubn(i)a* – wieś w pow. krakowskim, 8 km na NE od Krakowa: 1325–1327 *de Raceborowicz*, 1350–1351 *Raciborowicze*, 1396 *Raczy-borouicze*, 1398 *Raciborowicze*, 1399 *Raciborouicze*, *Raciborowicze*, 1409 *Raci-borowice*, 1412 *Raciborzice*, 1426 *Racziborowice*, *Raczyborowicze*, 1470–1480 *Raciborowicze*, 1490 *Raczyborowycze*, 1529 *Racziborowicze*, 1581 *Racziboro-wice*, 1629, 1787, 1888 *Raciborowice*; n. patr. od n. os. *Racibor*; Sgh hasło nie-opracowane, nazwa wymieniona przy hasłach, np. *Batowice*, *Bieńczyce*, *Boleń*; Rp notuje, Rk notuje, Lub nie notuje.
- 27) **Sędowice** (*Jacussium de Zandouicz*, Ulan: 32), dawniej *Sędowicy* – wieś w pow. jędrzejowskim: 1222 *Sacouici*, 1239 *Sudouic*, 1336 *Sandoviczi*, 1398 *San-douice*, 1827 *Sędowice*; n. patr. od n. os. *Sqd*, por. n. os. *Sędzistaw*, *Sędziwoj*; Sgh hasło nieopracowane, nazwa wymieniona przy miejscowości *Biała*, Rp notuje, Rk notuje, Lub nie notuje.
- 28) **Siedliszowice** (*Stanislaum de Sedlischouicze*, Ulan: 28) – wieś w pow. za-wierciańskim: 1340 *de Sedlissowicz*, 1581 *Siedlissowice*, 1877 *Siedliszowice*; n. patr. od n. os. *Siedlisz*; Sgh hasło nieopracowane, Rp nie notuje, Rk notuje, Lub nie notuje.
- 29) **Stępocice** (*Lucassium de Stempoczicze*, Ulan: 26), także *Stępowice*, *Stępowice*, *Stępoczycze* – wieś w pow. pińczowskim: 1339 *Stampoczicze*, 1581 *Stempoczicze*, 1629 *Stępowice*, 1680 *Stempocice*, 1782 *Stępowice*, 1787 *Stępoczycze*, 1827 *Stępo-cice*; n. patr. od n. os. *Stępota*; Sgh notuje, Rp notuje, Rk notuje, Lub nie notuje.
- 30) **Strzeszkowice** (*Strzelecwski wsanl penandze zadzedzina v Strzeszkouicz*, Ulan: 51), także *Strzeszkow*, *Trzeszkowice* – wieś w pow. jędrzejowskim: 1370 *de Strzeskowicz*, 1376 *Strescow*, 1470–1480 *Strzeszkowycze*, 1790 *Trzesz-kowice*, 1877 *Strzeszkowice*; n. patr. od n. os. *Strzeszek* lub *Strzeżek*; Sgh hasło nieopracowane, nazwa wymieniona przy hasłach *Łososina Górna*, *Łowinka*, Rp hasło nieopracowane, Rk notuje, Lub nie notuje.

- 31) **Szczodrkowice** (*Testes Joliannis de Langanou contra Andream de Szczodrkowice*, Ulan: 56) – wieś w pow. olkuskim: 1381 *de Scodrouicz*, 1383 *Scordkow* (!), 1400 *Petrus Szczodronis de Szczodrkowice*, 1629 *Szczodkowice*, 1680 *Szczodrkowice*; n. patr.; Sgh nie notuje, Rk notuje, Lub nie notuje.
- 32) **Wierzchosławice** (*Testes Halsze relicte Wlodkonis de Wirzchoslawicz*, Ulan: 16) – wieś w pow. tarnowskim: 1325–1327 *de Wirzchoslawicz*, 1365 *de Wierzchosławice*, 1407 *de Wirzchoslawicze*, *Wyrzchoslawycze*, 1529 *de Wyerzchoslawicze*, 1581 *Wyerzchoslawicze*; n. patr. od n. os. *Wirzchosław*; Sgh hasło nieopracowane, notuje przy haśle *Dębno*, Rp hasło nieopracowane, Rk nie notuje, Lub notuje.
- 33) **Więclawice** (*Johannis de Wanczslawicze*, Ulan: 7), dawniej *Więcestawice*, także *Więclawice*, dziś *Więclawice Dworskie* i *Stare* – wieś w pow. krakowskim: 1325–1327 *de Weceslawicz*, 1335–1342 *de Weczlawicz*, 1680 *Więclawice*, 1952 *Więclawice Dworskie*, *Więclawice Stare*; n. patr. od n. os. *Więcestaw*; Sgh hasło nieopracowane, nazwa wymieniona przy hasłach *Biadoliny Bliższe*, *Boleń*, *Bosutów*, *Brzezinka*, Rp nie notuje, Rk notuje, Lub nie notuje.
- 34) **Wojsławice** (*wikupila y bidlo ss swego domv z Woyslawicz*, Ulan: 4, 15) – wieś w pow. kazimierskim: 1379 *de Woyslawicz*, 1629 *Woislawice*; n. patr. lub dzierz. od n. os. *Wojstaw*; Sgh nie notuje, Rp hasło nieopracowane, Rk notuje, Lub nie notuje.
- 35) **Wróblowice** (*contra Paschconem de Wroblowicze*, Ulan: 67), dawniej *Wroblewice* – wieś w pow. krakowskim: 1381 *de Vroblowicz*, 1442 *Wroblowice*, 1470–1480 *Wroblowycze*, 1529 *Wroiblyewicze*, 1581 *Wroblowicze*; n. patr. od n. os. *Wrob(e)l*; Sgh hasło nieopracowane, nazwa wymieniona przy hasłach, np. *Bieńkowice*, *Blonie*, *Grzybna*, *Juszczyn*, Rp hasło nieopracowane, Rk nie notuje, Lub notuje.
- 36) **Zagorzyce** (*Franconem kmetonem de Zagorzicz*, Ulan: 7; *Petrassius de Zagorzicze*, Ulan: 52) – wieś w pow. miechowskim: 1198 *Zagoriz*, 1349 *Zagorzice*, 1827 *Zagorzyce*; n. etn. lub patr. od n. os. *Zagorza*; Sgh hasło nieopracowane, nazwa wymieniona przy hasłach, np. *Komorów*, *Łętkowice*, *Miechów*, Rp nie notuje, Rk notuje, Lub nie notuje.
- 37) **Zdziesławice** (*Laurencius de Sdzislawicze*, Ulan: 54), także *Zdzisławice*, *Dzisiajwice*, *Dziesławice*, *Zdzięstawice* – wieś w pow. krakowskim: 1374 *de Sciusslawicz*, 1397 *de Dzislawicz*, 1398 *Sdzeslawice*, 1405 *Dzeslawicze*, 1471 *Dzyslawice*, 1827 *Zdziesławice*, 1827 *Dziesławice*, 1839 *Zdzięstawice*, 1921 *Zdziesławice*, 1952 *Zdzięstawice*; n. patr. od n. os. *Zdzisław*, *Zdzięstaw*; Sgh hasło nieopracowane, nazwa wymieniona przy haśle *Gołębiniec*, Rp hasło nieopracowane, Rk notuje, Lub nie notuje.
- 38) **Zręczyce** (*Andream de Srzanczicz*, Ulan: 1; *Andreas de Zrzanczicze Zagorske*, Ulan: 30; *Przeczslaus de Zrzanczicze*, Ulan: 31), dawniej *Zręczyce Większe*, czyli *Wyższe* i *Mniejsze* – wieś w pow. myślenickim: 1388 *de Zrzanczicz*,

1470–1480 *Szranczicze*, 1581 *Zrzenczice*, 1680 *Zrencyce*; n. patr. od n. os. *Sręk*; Sgh hasło nieopracowane, nazwa wymieniona przy hasle *Biała Woda*, Rp hasło nieopracowane, Rk nie notuje, Lub notuje.

Nazwy osobowe leżące u podstaw tych toponimów można podzielić na sześć grup: osobowe złożone (dwuczłonowe), osobowe skrócone (od imion złożonych), odapelatywne, zapożyczone chrześcijańskie, zapożyczone niemieckie i nazwy utworzone od nazw godności. Wszystkie zostały utworzone za pomocą sufiksów *-owice*, *-ice* oraz *-ow(a)*:

- od nazw osobowych złożonych:
 - z sufiksem *-owice* – od nazwy osobowej z drugim członem *-bor*: *Raciborowice*; z sufiksem *-ice* – od nazw osobowych z drugim członem *-sław*: *Lusławice*, *Wierzchosławice*, *Więtlawice*, *Wojstawice*, *Zdziesławice*;
- od nazw osobowych skróconych od nazw złożonych:
 - z sufiksem *-owice* – z członem pierwszym lub drugim z wygłosem spółgłoskowym twardym: *Mysłowice*, *Sędowice*; z członem pierwszym (pełnym lub zredukowanym) z przyrostkami *-isz*: *Siedliszowice*, *-ch* (po samogłosce): *Nasiechowice*, *-ek*: *Będkowice*, *Strzeszkowice*;
 - z sufiksem *-ice* – z członem pierwszym z przyrostkiem *-an*: *Niegowonice*; z sufiksem *-ow(a)* – z członem pierwszym z przyrostkiem *-isz*: *Broniszów*;
- od nazw odapelatywnych:
 - z sufiksem *-owice* – od imion zakończonych na spółgłoskę twardą: *Dziekanowice*³, *Głoskowice*; od imion zakończonych na spółgłoskę miękką: *Wróblowice*, *Parkoszwowice*; od nazw osobowych pochodnych od apelatywów z przyrostkami antroponimicznymi *-ek*: *Szczodrkowice*, *-och*: *Czarnochowice*, *-ej*: *Budziejowice*, *Młodziejowice*;
 - z sufiksem *-ice* – od nazw osobowych pochodnych od apelatywów z przyrostkami antroponimicznymi *-ek*: *Kończyce*⁴, *-ota*: *Stępocice*, *Prokocice*, *-eta*: *Krzcięcice*, *Zręczyce*, *-or(z)a*: *Zagorzyce*; z sufiksem *-ow(a)* – *Faściszowa*, *Łaszów*⁵;

3 Nazwa *Dziekanowice* wliczona do dwóch grup: odapelatywnej i od nazw godności, stąd większa liczba jednostek w statystyce dotyczącej pochodzenia imion leżących u podłoża nazw; por. *dziekan* ‘tytuł w hierarchii kościelnej’; od ap. *dziekan*, choć może i od n. os. *Dziekan* z suf. *-owice*.

4 Nazwa *Kończyce* może być interpretowana jako utworzona od imienia chrześcijańskiego lub niemieckiego, dlatego wliczona została do obu tych grup (por. od nazwy osobowej *Kunek* < *Konrad*).

5 Od nazwy skróconej *Łasz* od *Łaszkarz* ‘kuglarz, wędrowny aktor’ – ta od nazwy odapelatywnej; nazwy skrócone w zestawieniu to te od imion złożonych.

- od nazw osobowych zapożyczonych chrześcijańskich:
 - z sufiksem *-owice* – od imion zakończonych na spółgłoskę twardą: *Abramowice, Janowice, Marcinkowice, Pawłowice, Popowice*⁶;
 - z sufiksem *-ice* – od imion zakończonych na spółgłoskę twardą: *Bieńczyce, Damianice, Kończyce*;
- od nazw osobowych zapożyczonych niemieckich:
 - z sufiksem *-ice* – od imion zakończonych na spółgłoskę twardą: *Kończyce*;
- od nazw godności kościelnych:
 - z sufiksem *-owice* – od imion zakończonych na spółgłoskę twardą: *Dzieskanowice, Popowice*; z sufiksem *-ice* – od imion zakończonych na spółgłoskę twardą: *Biskupice*.

Tabela 4. Zestawienie statystyczne typów nazw osobowych leżących u podstaw toponimów oraz występujących w nich sufiksów

Nazwy odapelatywne 38,1%	16	Nazwy skrócone 19%	8	Nazwy złożone 14,3%	6	Nazwy zapożyczone – chrześcijańskie 19%	8	Nazwy zapożyczone – niemieckie 2,4%	1	Nazwy od nazw godności 7,1%	3
<i>-owice</i>	7	<i>-owice</i>	6	<i>-owice</i>	1	<i>-owice</i>	5	<i>-owice</i>	0	<i>-owice</i>	2
<i>-ice</i>	6	<i>-ice</i>	1	<i>-ice</i>	6	<i>-ice</i>	3	<i>-ice</i>	1	<i>-ice</i>	1
<i>-ow(a)</i>	2	<i>-ow(a)</i>	1								

Toponimy patronimiczne tworzone były najczęściej od nazw osobowych odapelatywnych (38,1%) przy statystycznie porównywalnej częstotliwości użycia sufiksów *-owice* (forma sufiksu *-ice* rozszerzona o element *-ow*) i *-ice*, sporadycznie zaś za pomocą sufiksu *-ow(a)*. Równie często (po 19%) toponimy te tworzone od nazw osobowych skróconych i osobowych zapożyczonych chrześcijańskich. Podkreślić jednak należy, że w tych grupach toponimów zaznacza się dominacja

6 Od nazw zapożyczonych chrześcijańskich lub od nazw godności (por. od nazwy osobowej *Pop: Petrus Pop sartor de Rathiboria* 1422, lub *pop* ‘duchowny’).

pewnych sufiksów. Nazwy miejscowe patronimiczne utworzone od nazw osobowych skróconych tworzone były przede wszystkim za pomocą sufiksu *-owice* (75%), sporadycznie zaś za pomocą dwóch innych przyrostków: *-ice* i *-ow(a)*. Wybór strukturalny zatem idzie w tym przypadku za wyborem semantycznym, struktura podstaw antroponimicznych idzie w parze z budową słowotwórczą tych nazw. Toponimy od nazw osobowych chrześcijańskich tworzą raczej, bo przewaga ta nie jest już tak wyraźna, za pomocą sufiksu *-owice* (62,5%). Trzecią grupą wśród nazw patronimicznych stanowią te utworzone od imion złożonych (14,3%). W tym przypadku również wyraźnie dominuje jeden sufiks, mianowicie *-ice*, który posłużył do utworzenia 85,8% nazw; tylko raz użyto sufiksu *-owice*. Tylko w 7,1% tworzą nazwy miejscowe patronimiczne od nazw godności duchowych, a już całkiem sporadycznie od nazw osobowych zapożyczonych niemieckich.

Dane te pozwalają uzupełnić wnioski W. Lubasia dotyczące repartycji sufiksów *-ice* i *-owice*. Według tego autora baza pienna odgrywa znaczenie przy ich wyborze tylko w przypadku toponimów patronimicznych od nazw osobowych złożonych (sufiks *-ice*) oraz tych utworzonych od nazw osobowych nieprzyswojonych (sufiks *-owice*), pozostałe zaś nazwy przybierają oba sufiksy (Lub: 253). Moje wyniki pokazują również wyższą częstotliwość występowania sufiksu *-owice* w nazwach od imion skróconych (75%) oraz tych utworzonych od nazw osobowych zapożyczonych chrześcijańskich. Podobnie jak u W. Lubasia, toponimy od nazw złożonych zbudowane zostały zazwyczaj za pomocą sufiksu *-ice*. Autor ten przypuszczał również, że o wyborze sufiksów mógł decydować też czynnik chronologiczny. „Można by podejrzewać dwie warstwy chronologiczne: starszą *-ice* i nowszą *-owice*” (Lub: 253). W najstarszych małopolskich rotach sufiks *-ice* wystąpił w 32% nazw patronimicznych, zaś *-owice* w 68% (Przęczek-Kisielak 2015: 57–59). W późniejszych chronologicznie rotach przewaga ta jest już znacznie mniejsza: sufiks *-ice* – 42,9%, *-owice* – 50%, dodatkowo *-ow(a)* – 7,1%. Wydaje się zatem, że kierunek zmiany jest inny niż ten wskazany przez W. Lubasia. Starszy sufiks *-ice* w późniejszych rotach pojawia się znacznie częściej niż w najstarszych dokumentach, *-owice* zaś zmniejszył częstotliwość występowania. Nie można jednak w tym miejscu sformułować żadnych radykalnych wniosków, gdyż badania w tym zakresie powinny objąć jeszcze późniejsze rotacje sądowe, a więc i większą liczbę nazw miejscowych. Kierunek badań wydaje się zatem dość ciekawy.

Powyższe zestawienie dotyczące pochodzenia toponimów patronimicznych od poszczególnych typów nazw osobowych odbiega nieco od podobnego dla nazw miejscowych w rotach z lat 1397–1399. Toponimy patronimiczne w tych dokumentach pochodzą przede wszystkim od nazw osobowych skróconych (29%), następnie od odapelatywnych nazw osobowych (23%) (Przęczek-Kisielak 2015: 58). W późniejszych rotach z lat 1399–1418 ta druga grupa dość znacznie zwiększyła

swoją liczebność – do 38,1%, nazwy skrócone zaś posłużyły już tylko do utworzenia 19% toponimów patronimicznych. Pozostałe grupy nazw patronimicznych nie odbiegają już tak wyraźnie od siebie. W rotach z lat 1397–1399 i trochę późniejszych, do 1418 r., nazwy patronimiczne nieco częściej tworzone od imion zapożyczonych chrześcijańskich niż od imion słowiańskich złożonych. Te wyniki pozostają w zgodzie z ustaleniami Aleksandry Cieślikowej, iż „antroponimy motywowane przez apelatywa stanowią najliczniejszą grupę staropolskiego nazewnictwa osobowego” (Cieślikowa 1990: 6), zatem również częściej mogły ulec procesowi przesunięcia funkcji nazewnicznej w połączeniu z derywacją słowotwórczą. Wyniki przedstawione natomiast przez S. Przęczek-Kisielak pozwoliły postawić znak zapytania przy tym stwierdzeniu, co też uczyniła sama autorka:

Czy zatem istnieje zależność pomiędzy chronologią tych nazw a ich strukturą i motywacją? Rymut pisze o takiej zależności, zaznaczając np. fakt, że nazwy patronimiczne od imion chrześcijańskich musiały powstawać już po przyjęciu chrześcijaństwa przez Polskę, zatem po X wieku, natomiast nazwy pochodne od imion genetycznie niemieckich musiały być późne. Autor nie rozpatruje jednak w ogóle zależności między chronologią nazw patronimicznych a ich motywacją od imion rodzimych skróconych, ale wydaje się na podstawie analizowanego przeze mnie materiału, że taka zależność istnieje. Nie mogę teraz jednak rozwinąć tego zagadnienia z uwagi na materiał ograniczony do końca XIV wieku. Mam nadzieję, że prowadzona przeze mnie nadal analiza nazw miejscowych w kolejnych chronologicznie małopolskich rotach sądowych pozwoli odnieść się do tego pytania w sposób odpowiedni (Przęczek-Kisielak 2015: 59).

Warto zatem zestawzić statystycznie te dwie grupy nazw patronimicznych w rotach zarówno najstarszych, jak i tych z lat 1399–1418, korzystając z obliczeń S. Przęczek-Kisielak.

Tabela 5. Statystyka patronimicznych nazw miejscowych w rotach małopolskich najstarszych i najpóźniejszych

	Roty z lat 1397–1399	Roty z lat 1399–1418	Suma
Toponimy patronimiczne	32	38	70
Toponimy patronimiczne od imion skróconych	9	8	17 (24,3%)
Toponimy patronimiczne od imion odapelatywnych	7	15	22 (31,4%)

Jak widać zatem, toponimy patronimiczne powstawały najczęściej od imion odapelatywnych.

2.3. Nazwy topograficzne

Trzecią pod względem liczebności grupą toponimów są nazwy topograficzne, wyrażające właściwość topograficzną lub geograficzną danej osady – 24 jednostki (20,5%).

- 1) **Bejsce** (*Testes Johannis de Besscze contra Wenceslaum*, Ulan: 62) – wieś w dawnym woj. kieleckim, 7,5 km na SE od Kazimierzy Wielkiej: 1317 *Bescze*, 1325 *Bzcz*, 1325–1327 *Bzetz*, 1398 *Beszcz*, *Bsecz*, 1410 *de Beyscze*, 1423 *Beszczye*, 1470–1480 *Bescze*, 1529 *Bescze*, 1787 *Beysce*, 1880 *Bejsce*, 1966 *Bejsce*; n. top. od ap. *bez*; Sgh nie notuje, Rp notuje, Rk nie notuje, Lub nie notuje.
- 2) **Bilsko** (*Clemens dictus lano de Belsko*, Ulan: 57) – wieś w pow. nowosądeckim, 5 km na SW od Rożnowa: 1333 *Bilsko*, 1384 *Belzco*, *Belzco*, *Bolsco*, *Byelsko*, *Belszko*, *Byelszko*, *Byelzko*, *Bilsko*, *Bielsko*, 1397 *Belsco*, 1486 *in Byelsko*, 1581 *Bielsko*; n. top. od n. wł. *Biała*; Sgh notuje, Rp nie notuje, Rk nie notuje, Lub notuje.
- 3) **Charsznica/Charstnice** (*Stachna relicta Nicolai Glamb de Charstnicza*, Ulan: 4, 5, 15), dawniej *Charstnica*, *Charstnice* – wieś w pow. miechowskim: 1262 *Karsznica*, 1376 *Charznicza*, 1381 *Charstnicza*, 1383 *Chwarznicza*, 1400 *Charstnicza*, 1490 *Carsznycze*, 1629 *Charsnica*, 1787 *Karsznica*, 1827 *Charznica*, 1866 *Charsznica*, 1921 *Charsznica*, 1964 *Charsznica*; Sgh notuje, Rp notuje, Rk notuje, Lub nie notuje.
- 4) **Chrzanów** (*Nemerze Canonici Cracoviensis heredis de Chrzanow*, Ulan: 9), także *Chrzanowice*, *Krzanów* (*Chranovia*) – miasto w pow. krakowskim: 1228 *Chranow*, 1243 *Chranow*, 1258 *Chranov*, 1325 *Crenovia*, 1343 *Chrenovia*, 1344 *Chrzanovia*, 1345 *Chrzanow*, 1346–1358 *Chranovia*, *Chranovia*, 1355 *Crzenovia*, 1397 *Chrzanowicz*, 1399 *Crzanow*, 1450 *Crschanow*, *Chrzanowo*, 1564 *Chrzanow*, 1629 *Chrzqnow*, 1880, 1965 *Chrzanów*, 1875 *Chrzanów* v. *Krzanów*, 1921 *Chrzanów*; n. top. od ap. *chrzan* lub n. dzierż. od n. os. *Chrzan*; Sgh notuje, Rp notuje, Rk notuje, Lub nie notuje.
- 5) **Dębno** (*Petrum de Dambno*, Ulan: 53), dawniej też *Dębiany* – wieś w pow. brzeskim, 8 km na E od Brzeska: 1264 (1274) *Dhambno*, 1317 *Dambno*, 1317 *de Dambno*, 1327 *Dambani*, 1346–1358 *de Dambno*, 1349 *Dapmno*, 1399 *Dampno*, 1407 *Dobno*, 1437 *Dampbno*, 1470–1480 *Dambno*, *Dqbno*, 1680 *Dębno*, 1881 *Dębno*; n. top. od ap. *dqb*; Sgh notuje, Rp notuje, Rk nie notuje, Lub notuje.
- 6) **Drwinia** (*Machne filie ipsus de Drwen*, Ulan: 11) – wieś w pow. krakowskim, 6 km na SW od Uścia Solnego: 1358 *Drwena*, 1365 *Drwen*, *Drewena*, 1386 *Drwena*, 1389 *Drwenya*, *Drarnia*, 1390 *Dirwen*, 1396 *Druzina*, 1399 *Drwenya*, 1400 *Drwen*, 1402 *Drwey*, 1418 *Drwenye*, *Drewenya*, 1427 *Dwierwiena*, 1429 *Drwana*, *Drwaniny*, 1470–1480 *Drewnya*, 1564 *Drwyenya*, 1581 *Drwiena*, 1680 *Drwienia*,

- 1881 *Drwinia*, 1963 *Drwinia*; n. top. od psl. **drbva*, stp. *drwa* ‘drewno, drzewo przygotowywane na opał’ lub od n. przepływającego przez wieś strumienia; Sgh hasło nieopracowane, nazwa wymieniona przy hasle *Damianice*, Rk nie notuje, Rp notuje, Lub notuje.
- 7) **Garlica** (*herdes de Garlicza*, Ulan: 43), dawniej dwie wsie: *Garlica Dalsza* i *Garlica Średnia*, dziś *Garliczka* – wieś w pow. krakowskim, 10 km na N od Krakowa: 1381 *Gardlicza Thomkonis*, 1397 *Gardlicia*, *Gorlicza* (!), *Gardlicza*, 1400 *Garlicza*, *Garlicz*, 1402 *Gardlicze*, *Gerdlicze*, 1409 *Maior Garlicza*, 1413 *Gerdlicze*, *de Gardlicza Maiori*, 1444 *Garlicza Remocior*, 1449 *Garlicza Srednia*, *Garlicza Posredna*, 1450 *Possredna Garlicza*, 1454 *Mediocris Garlicza*, 1458 *Garlicza dicta Srzednya*, 1460 *Garlicza dicta Posrzedna*, *Garlicza dicta Srzedna*, 1463 *Media Garlicza*, 1470–1480 *Gardlicza dicta Wierzynkonis*, *Garlycze Strzeleczy*, *Garlycza Thomkonis*, 1529 *Garlicza Gyerczman*, *Garlicza Michaelis*, 1581 *Garlicza Mniejsza*, 1680 *Garlica Mniejsza*, 1748–1749 *Garlica Mała*, *Garliczka Mała*, 1787 *Garliczka*, 1833 *Garlica Mała*, 1900, 1963 *Garliczka*; n. top. od n. rzeki *Gardlica*, dziś *Gardliczka*, por. *gardło* ‘ujście lub początek rzeki, wir’; Sgh notuje, Rp notuje, Rk notuje, Lub nie notuje.
- 8) **Grabie** (*Michalem de Grabije*, Ulan: 1), także *Grabie Uznańskie* – wieś w pow. bocheńskim: 1364 *Grabe*, 1399 *Grabe*, 1490 *Grabye*, 1581, 1680 *Grabie*, 1881 *Grabie-Uznańskie*, 1921 *Grabie*; n. top. od ap. *grab*; Sgh notuje, Rp notuje, Rk notuje, Lub notuje
- lub
- Grabie** (*Michalem de Grabije*, Ulan: 1) – wieś w pow. krakowskim: 1405 *Grabie*, 1529 *Zagrabow*, 1581, 1680 *Grabie*, 1881 *Grabie nad Wisłą*; n. top. od ap. *grab*; Sgh notuje, Rp notuje, Rk nie notuje, Lub notuje.
- 9) **Grabowa** (*Jaschonem de Grabouich*, Ulan: 38; *był w dzerszeny v dziedzyni w Grabowich*, Ulan: 48), także *Grabowe*, *Grabow*, od XVII w. *Grabowa* – wieś w pow. zawierciańskim, 8 km na SW od Ogrodzieńca: 1342 *de Grabouich*, 1376 *de Grabouicz*, *Grabouich*, 1380 *Grabowa*, 1394 *Grabow*, 1396 *Grabowisk*, *Grabowsky*, 1397 *Grabouiecz*, *de Grabowe*, 1409 *Grabowe*, 1419 *Grabouicze*, 1421 *Grabowo*, *Grabowi*, 1423 *Grabowyje*, *Grabye* (!), 1468 *de Grabowych*, 1479–1480 *Grabowa*, 1521 *Grabowy*, 1680 *Grabowa*, 1881 *Grabowa*, 1980 *Grabowa*; n. top. lub dzierż., por. ap. *grab* oraz n. os. *Grab*; Sgh notuje, Rp notuje, Rk notuje, Lub nie notuje.
- 10) **Gruszów** (*Jacussius de Drussow*, Ulan: 92), dawniej *Druszów*, *Gruszów* – wieś 12 km na E od Słomnik: 1228 *Grusew*, 1242 *Druszow*, 1254 *in Grusev*, 1389 *de Grusow*, 1426 *Gruszchow*, 1490 *Grussow*, 1529 *Gruschow*, 1581 *Gruszow*, 1629 *Gruszow*, 1787 *Gruszow*, 1789 *Gruszew*, 1827 *Gruszów*, 1887 *Gruszów*, *Gruszów*; n. top. od ap. *grusza* lub n. dzierż. od n. os. *Grus(z)*; Sgh hasło

nieopracowane, nazwa wymieniona przy haśle *Bieśnik*, Rp notuje, Rk notuje, Lub nie notuje.

- 11) **Kalina Wielka** (*Drogossius et Margaretha uxor ipsius de Kalina*, Ulan: 24) – wieś 7 km na SE od Książa Wielkiego: 1242 *Kalina*, 1283 *Kaline*, 1326 *Calina*, 1376 *Kalina*, 1382 *Galina*, 1385 *de Calino*, 1405 *de Calini*, 1408 *de Kalin*, 1429 *Calina Nobilium*, 1441 „*Skaliny*”, 1470–1480 *Kalina Militaris*, 1515 *Kalina Maior*, 1529 *Kalina*, 1564 *Kalyna*, 1581 *Kalina*, 1680 *Kalina*, 1787 *Kalina Wielka*, 1827 *Kalina wielka*, 1882 *Kalina Wielka*, *Rędziny*, 1921 *Kalina Wielka*, *Kalina-Las*, *Kalina-Rędziny*, *Kalina Wielka*, 1967 *Kalina Wielka*, *Kalina-Lisieniec*, *Kalina-Rędziny*, 1993 *Kalina-Las*, *Kalina-Rędziny*; n. top od ap. *kalina*; Sgh notuje, Rp notuje, Rk notuje, Lub nie notuje.
- 12) **Kępie** (*Nicolaus et Jaschco fratres heredes de Kampa*, Ulan: 46), także *Kąpie* – wieś w pow. miechowskim, 6 km na SE od Żarnowca: 1373 *Kapa*, 1382 *Kape*, *Campe*, 1383 *Czapa* (!), 1388 *Czape* (!), 1389 *Campa*, 1395 *Kompey*, 1396 *Campye*, 1400 *Kampi*, 1408 *Kapy*, 1424 *Kanpye*, 1425 *de Canpi*, 1432 *Kąppye*, 1564 *Kampie*, 1629 *Kąmpie*, 1680 *Kempie*, 1827 *Kępie*, 1882 *Kępie v. Kempie*, 1964 *Kępie*; n. top. od ap. *kępa*; Sgh notuje, Rp notuje, Lub nie notuje.
- 13) **Kobylanka** (*Boxa de Kobilanka*, Ulan: 23), także *Kobylanka Dolna* i *Górna*, dawniej *Kobyła* – wieś w pow. nowosądeckim: 1342, 1381 *Cobila*, 1394 *Cobile*, 1397, 1417 *Cobilany*, 1398 *Kobilani*, 1401 *Antiqua Cobila*, 1416 *Cobilanka*, *Cobilanca*, 1417 *Cobilany*, *Cobilanka*, 1418 *Cobyle*, 1418 *Cobylanka*, *Cobyle*, 1419 *Cobilanky*, 1422, 1428 *Cobile*, *Cobilanka*, 1433–1434 *Cobylany*, 1435 *Cobilanka (Górna)*, 1441 *Cobilanky*, 1443 *Cobelniki*, 1477 *Kobilanka*, 1497 *Cobilanka*, *Kobilanky*, 1529 *Cobylyanka*, *Kobilyanka*, *Cobelanka*, 1594 *Nyszna Kobylanka*; n. kult., por. *kobyła* ‘zastawa drewniana wzbraniająca wstępu do miasta, grodu, wsi; kupa siana, stóg’ lub n. top. albo n. dzierz. od n. os. *Kobyła*; Sgh notuje, Rp notuje, Rk nie notuje, Lub nie notuje.
- 14) **Kurozwięki** (*kmeth w kuroswank*, Ulan: 46), dziś nieistniejąca, wchłonięta w połowie XV w. przez *Kępie* – wieś ok. 6 km na SE od Żarnowca: 1246 *Kurozwansch*, 1374 *Curoswank*, 1376 *Curoswancz*, 1381 *Kurzoswancz*, 1384 *Czuroswan* (!), 1385 *Kuroswank*, 1391 *Kurosswanki*, 1394 *Kuroswang*, 1394 *Kuroswang*, 1398 *in Curoswanky*, 1403 *de Curoswank*, 1409 *Kurosswank*, 1421 *Curosswak*, 1443 *Curoswanky*, 1444 *Curoszwank*, 1456 *Campye alias Curoszwqnk*, 1480 *Curozwyąki alias in Campye*, 1485 *Campye alias Kursslat* (!); n. etn. lub n. służ. lub n. top.; Sgh notuje, Rp notuje, Rk nie notuje, Lub nie notuje.
- 15) **Łęka** (*Gregoriam de Lanky*, Ulan: 91), także *Łęki*, *Łęk* – wieś w pow. myślenickim: 1347 *Lanka*, 1490 *Lanky*, 1680 *Łęki*; n. top. od ap. *łęk* ‘wygięta łukowato do góry przednia część siodła, tzw. kula i *ług//łęg* <nizina> lub *łęka* <łaka>’; Sgh notuje, Rp notuje, Rk nie notuje, Lub notuje

lub

Łęka (*Gregoriam de Lanky*, Ulan: 91), także *Łęki*, *Łęk* – wieś w pow. nowosądeckim: 1400 *Lanky*, 1581 *Łęki*; n. top. od ap. *łęk* ‘wygięta łukowato do góry przednia część siodła, tzw. kula i ług//łęg <nizina> lub *łęka* <łąka>’; Sgh notuje, Rp notuje, Rk nie notuje, Lub notuje.

- 16) **Modlnica** (*Jascussium probolo de Modlnicza*, Ulan: 55, 73), dziś *Modlnica*, także *Modlica*, *Modlnica Wielka* (*Magna, Maior*) – wieś 8,5 km na NW od Krakowa: 1254 *Modlnicza*, 1325–1327 *Modlitia* (!), 1326 *Modlitia*, 1335 *Moldnicia*, 1336 *Modlnicza*, 1348 *Modlniczia*, 1350 *Modlnicza*, 1364 *Modlnica*, 1377 *Modlnicza*, 1387 *Modlicza*, 1388 *Modlnicza*, 1393 *Modlnicza*, 1398 *de Modilnicz*, 1399 *in Maiori Modlnicza*, 1400 *de Modilnicza*, 1400 *w Modlniczi*, 1401 *Modelnicza*, 1402 *de Modlnicza*, 1406 *de Molnicza*, 1411 *de Modlicza*, 1412 *Modlynycza*, 1417 *Modlynicze*, 1419 *Modlnicza Magna*, 1426 *de Maiori Moldnicza*, 1428 *Mothlnicza*, 1434 *Modlnicza Antiqua*, 1435 *de Superiori Moldnicza*, 1440 *Modlnja*, *Moglnjyda*, 1446 *Magna Modlnycza*, 1448 *Magna Modlnicza*, 1449 *de Modlnicza maiori*, 1503 *de Superiori Modlnicza*, 1450 *de Maiori Modlnicza*, 1470–1480 *Modlnicza Maior*, 1529 *Maior Modlnicza*, *Modlnycza*, 1564 *Modnicza*, 1581 *Modlnicza*, 1582 *Modlnica Wielka*, 1620 *Modlicza*, 1629 *Modlnica Wielka*, 1783 *Modlnica*, 1885 *Modlnica* albo *Modlnica Wielka*, 1909 *Modlnica*, 1921 *Modlnica*; n. top. od psł. **mod-* <*pie.* **mad-* ‘być mokrym, wilgotnym’ lub od ap. *modlny* (*modła* ‘modlitwa, prośba; oddanie czci; bałwan, bóstwo; ofiara całopalna; miejsce kultu pogańskiego’), por. także ap. *modlnica* ‘miejsce, gdzie się modlą, dom modlitwy’; Sgh notuje, Rp notuje, Rk notuje, Lub nie notuje

także

Modlnica Wielka lub **Górna** (*frates de Modlnicza*, Ulan: 73), także *Modlica*, *Modlnica Wielka* – wieś w pow. krakowskim: 1335 *Moldnicia*, 1336 *Modlnicza*, 1348 *Modlniczia*, 1350 *Modlnicza*, 1387 *Modlicza*, 1398 *de Modilnicz*, *de Modlancza*, 1399 *in Maiori Modlnicza*, 1400 *de Modilnicza*, *de Modlnicza Maiori*, 1401 *Modelnicza*, *de Modlnycza*, *de Modlnic*, 1402 *de Modlnijcza*, *de Modlenica*, 1406 *de Molnicza*, 1411 *de Modlicz*, 1417 *Modlynicze*, 1419 *Modlnicza Magna*, 1426 *de Maiori Moldnicza*, *Moldnicza*, 1428 *Mothlnicza*, 1434 *Modlnicza Antiqua*, *de Modlcza*, 1435 *de Superiori Moldnicza*, 1440 *Modlnja*, *Moglnjyda*, 1444 *Utraque Modlnicza*, 1503 *de Superiori Modlnicza*, 1582 *Modlnica Wielka*; n. top. oznaczająca ‘wilgotne miejsce’; Sgh notuje, Rp notuje, Rk nie notuje, Lub notuje

- 17) **Mokrsko** (*Testes Zegote de Morsko*, Ulan: 10), dziś *Mokrsko Dolne* i *Mokrsko Górne* – dwie wsi w pow. jędrzejowskim, 11 km na NE od Jędrzejowa: 1306 *Mokrsc*, 1313 *Mokrsco*, 1325–1327 *Mokresco*, 1441 *Mocrsco*, 1335–1342 *Morsco*,

- 1365 *Mokrzko*, 1372 *Mokrsko*, 1376 *Mokrsko*, *Morsko*, 1396 *Moczsko*, *Mokrzko*, 1397 *Mokrzesco*, 1406 *Mocrsko*, 1411 *Moczsko*, 1470–1480 *Mokrzsko*, *Mokrzko*, 1508 *Mokrzko*, 1509 *Superiori Mokrsko*, 1527 *Morsko*, 1529 *Mokrsko Inferior*, *Mokrsko Gorne*, 1564–1565 *Mokrzko*, 1581 *Mokrsko*, 1680 *Mokrsko*, 1787 *Mokrzko Dolne*, 1827 *Mokrzko dolne*, *Mokrzko górne*, 1877 *Mokrsko Dolne*, *Mokrzko Górne*, 1885 *Mokrzko Górne*, *Mokrzko Górne*, 1901 *Mokrsko Dolne*, *Mokrsko Górne*, 1921 *Mokrzko Górne*, *Mokrzko Dolne*, 1952 *Mokrzko Górne*, *Mokrzko Dolne*, 1966 *Mokrsko Dolne*, *Mokrsko Górne*; n. top. od ap. *mokry*; Sgh nie notuje, Rp notuje, Rk nie notuje, Lub nie notuje.
- 18) **Przyłęk** (*Wizdga de Przelank*, Ulan: 40) – wieś w pow. jędrzejowskim, 10 km na SW od Jędrzejowa: 1241–1243 *Prelank*, 1246 *Prelanch*, 1384 *Przylank*, 1389 *Przelank*, 1398 *Przelank*, 1415 *Przylek*, 1454 *Przyłęk*, 1470–1480 *Przelank*, 1490 *Przeląq*, 1506 *Przeląqk*, 1508 *Przylank*, 1510 *Przelanc*, 1529 *Przylak*, *Przelank*, 1530 *Przilang*, 1531 *Przilank*, 1564 *Przeląq*, 1569 *Przitek*, 1576 *Przyleg*, 1577 *Przilek*, 1581 *Przilek*, 1595 *Przyląg*, 1652 *Przeląg seu*, *Przelank*, *Przyłęk*, 1662 *Przyłęk*, 1680 *Przyłęk*, 1783 *Przyląg*, 1783–1784 *Przyłęk Wielki*, 1787 *Przyłęk*, *Przyłęk*, *Przyłęk Wielki*, 1827 *Przyłęk*, 1888 *Przyłęk*; n. top. oznaczająca ‘miejsce położone przy lęku’, por. *lęk*, *luk* ‘skręt, nizina nad skrętem rzeczny’; Sgh nie notuje, Rp notuje, Rk notuje, Lub nie notuje.
- 19) **Rosko** (*Wenceslaum de Roscou*, Ulan: 11), dawniej *Rożsko* – wieś 10 km na E od Wielenia: 1298 *Rosko*, 1430 *Rosko*, 1508 *Koosko*, 1510 *Rossko*, 1555 *Rossek*, 1580 *Rosko*, 1622–1624 *Rosko*, 1888 *Rosko*; n. top. od ap. *róg* ‘węgiel, kąt, odnoga, ramię, widły’; Sgh hasło nieopracowane, nazwa wymieniona przy haśle *Biała*, Rp notuje, Rk nie notuje, Lub nie notuje.
- 20) **Tszczycza** (*contra Krzistkam Jashconis de Tszczicza*, Ulan: 59) – wieś w pow. miechowskim: *Tszczycza*, *Szczycza*, *Czczyca*, 1306–1308 *Tisicza*, 1335–1342 *Dscicitia*, 1374 *Tzszczicza*, 1409 *Tczicza*, 1431 *Czczicza*, 1470–1480 *Thczycza*, *Thszczycza*, 1490 *Schczycza*, 1803 *Tzczycza*, 1827 *Tczycza*; n. top. od ap. *czczy* ‘pusty’; Sgh hasło nieopracowane, nazwa wymieniona przy haśle *Biała*, Rk notuje, Lub nie notuje.
- 21) **Wierzbno** (*Jaschconem et Dobconem de Wirzbno*, Ulan: 49, 52), dawniej *Wirzbno*, także *Wierzbna* – wieś w pow. proszowickim: 1279 *Wyrbno*, 1581 *Wierzbno*, 1789 *Wirzbno*, 1790 *Wierzbna*, 1827 *Wierzbno*; n. top. od ap. *wierzba*; Sgh hasło nieopracowane, nazwa wymieniona przy haśle *Karwin*, Rp hasło nieopracowane, Rk notuje, Lub nie notuje.
- 22) **Wilkowisko** (*Nicolaus Mruk de Wilkowiska*, Ulan: 25), dawniej też *Wilkowiska*, *Wilkowsko* – wieś w pow. limanowskim: 1324 *Wilkowisko*, 1390 *Wilcouisco*, 1407 *Wijkowijska*, 1470–1480 *Wylkowysko*, 1470–1480 *Wylkowyska*, 1581 *Wilkowiska*, 1680 *Wilkowsko*; n. top. od ap. *wilk*; Sgh hasło nieopracowane, nazwa wymieniona przy haśle *Bieżanów*, Rp nie notuje, Rk nie notuje, Lub notuje.

- 23) **Wysoka** (*inter Przibinow et Wissoka*, Ulan: 36), także *Wysoka Lelowska* – wieś w pow. myszkowskim: 1386 *Wissoka*, 1398 *Wyssoke*, 1470–1480 *Vyssoka*, 1581 *Wysoka*, 1680 *Wysokie*, 1827 *Wysoka*, 1877 *Wysoka Lelowska*; n. top. od n. miejscowej *Lelów*; Sgh hasło nieopracowane, nazwa wymieniona przy hasłach, np. *Barwałd Dolny*, *Barwałd Średni*, *Bobolice*, Rp nie notuje, Rk notuje, Lub notuje.
- 24) **Zagorzany** (*Nicolaus de Zagorzani*, Ulan: 45), także *Zagórzan*, dawniej *Zagorzyno*, *Zagorzany* – wieś w pow. nowosądeckim: 1280 *Zagorino*, 1283 *Zagorzani*, 1292 *Zagorzin*, 1420 *Zagorzani*, 1470 *Zagorzyn*, 1581 *Zagorzani*, *Zagorzin*; n. top. od wyrażenia przyim. *za gór(q)* lub n. etn. *Zagorzany*; Sgh hasło nieopracowane, nazwa wymieniona przy hasłach, np. *Garlica*, *Gorenice*, *Garlice*, *Gorzków*, *Góra*; Rp hasło nieopracowane, Rk nie notuje, Lub notuje lub
- Zagorzany** (*Nicolaus de Zagorzani*, Ulan: 45), także *Zagórzany* – wieś w pow. zawierciańskim: 1398 *Zagorzeni* (!), 1442 *Zagorzani*, 1602 *z Zagorzani*; n. etn. oznaczająca pierwotnie ludzi mieszkających *za górą* lub też pochodzących z miejscowości *Zagórze*; Sgh hasło nieopracowane, nazwa wymieniona przy hasłach, np. *Garlica*, *Gorenice*, *Gorzków*, *Góra*, Rp hasło nieopracowane, Rk notuje, Lub nie notuje lub
- Zagorzany** (*Nicolaus de Zagorzani*, Ulan: 45), także *Zagórzany* – wieś w pow. myślenickim: 1280 *Zagorino*, 1283 *Zagorzani*, 1292 *Zagorzin*, 1420 *Zagorzani*, 1470 *Zagorzyn*, 1581 *Zagorzani*, *Zagorzin*; n. top. od wyrażenia przyim. *za gór(q)* lub n. etn. *Zagorzany*; Sgh hasło nieopracowane, nazwa wymieniona przy hasłach, np. *Garlica*, *Gorenice*, *Gorzków*, *Góra*, Rp hasło nieopracowane, Rk nie notuje, Lub notuje.

Nazwy te obejmują kilka podgrup semantycznych:

- Nazwy odnoszące się do świata fauny: *Kurozwęki*, *Wilkowisko*;
- Nazwy odnoszące się do świata flory: *Bejsce*, *Charstnice/Charsznica*, *Chrzanów*, *Dębno*, *Grabie*, *Grabowa*, *Gruszów*, *Kalina Wielka*, *Kępie*, *Wierzbnio*;
- Nazwy wskazujące na naturalne obiekty geograficzne: *Drwinia*, *Kobylanka*, *Łęka*, *Rosko*;
- Nazwy wskazujące na cechy gruntu lub okolicy: *Modlnica / Modlnica Wielka*, *Mokrsko*, *Tszczycza*, *Wysoka*;
- Nazwy wskazujące na położenie względem innych obiektów: *Przyłęk*, *Zagorzany*;
- Nazwy rzek: *Bilsko*, *Drwinia*, *Garlica*.

Najwięcej nazw topograficznych odnosi się do świata flory (40%), następnie dotyczy w równym stopniu naturalnych obiektów geograficznych (16%), jak i cech gruntu lub okolicy (16%). Nazwy rzeczne stały się w 12% podstawą toponimów topograficznych, zaś 8% tych nazw odnosi się do świata fauny i tyleż samo określa położenie względem innych obiektów. Nie zawsze oczywiście tego typu podstawa semantyczna jest jednoznaczna. Nazwa *Drwinia* może bowiem odnosić się wprost do nazwy rzeki *Drwiena*, ale też rdzeń wywodzi się od prasłowiańskiej formy **drbva*, stp. *drwa*, oznaczającej drewno, drzewo przygotowywane na opał – w tej etymologii można się zatem dopatrywać nazwy kulturowej bądź wskazującej na cechy gruntu lub okolicy. Podobnie nazwa *Garlica*, która wywodzi się od nazwy rzeki, ale też może się odnosić wprost do apelatywu *gardło*, zatem cech gruntu lub okolicy, tj. również ujścia lub początku rzeki, wiru. Nazwy topograficzne mogą być często zaliczane również do kulturowych. *Kobyła*, stanowiąca podstawę toponimu *Kobylanka*, to również zastawa drewniana wzbraniająca wstępu do miasta, nie tylko kupa siana, co pozwalało zaliczyć tę jednostkę do nazw topograficznych. *Modlnica* od psł. **mod-* < pie. **mad-*. ‘być mokrym, wilgotnym’, utworzona za pomocą suf. *-ica*, oznacza również miejsce kultu, dom modlitwy od przymiotnika *modlny*, por. także ap. *modlnica*.

Pod względem formalnym zebrane nazwy topograficzne możemy podzielić następująco:

- Nazwy rzeczownikowe: podstawowe (*Kalina Wielka*, *Garlica*, *Drwinia*, *Lęka*); pochodne (*Przyłęk*, *Wilkowisko*, *Gruszów*, *Bejsce*, *Bilsko*, *Charstnice/Charsznica*, *Chrzanów*, *Dębno*, *Grabie*, *Grabowa*, *Kępie*, *Kobylanka*, *Kurozwęki*, *Rosko*, *Wierzbno*, *Zagorzany*).
- Nazwy przymiotnikowe: podstawowe (*Wysoka*); pochodne (*Modlnica*, *Mokrsko*, *Tszczycza*).

Zdecydowanie przeważają nazwy rzeczownikowe pochodne, wśród których odnajdujemy bogaty rejestr sufiksów: *-ce*, *-sko*, *-isko*, *-nice*, *-ow(a)*, *-no*, *-anka*, *-any*, mających przede wszystkim poświadczenia jednostkowe, poza sufiksami *-sko*, *-ow*, *-no*, odnotowanymi po dwa razy (sufiks *-sko* trzeci raz w nazwie przymiotnikowej *Mokrsko*). Nie da się zatem ze względu na te poświadczenia wskazać jakiegś regularności słowotwórczej w tworzeniu nazw topograficznych. Mechanizm ten opiera się czasem również na derywacji paradygmatycznej, jak w przypadku nazw *Przyłęk*, *Grabie* czy *Kępie*. W pięciu przypadkach nazwy topograficzne kontynuują podstawę semantyczną, tj. *Kalina Wielka*, *Garlica*, *Drwinia*, *Lęka* oraz *Wysoka*.

2.4. Nazwy służebne

Nazwy służebne określające pierwotnie ludzi ze względu na wykonywane przez nich powinności służebne, zajęcia, zawody, to niewielka grupa czterech toponimów (w rotach najstarszych, z lat 1394–1399, trzech – Przęczek-Kisielak 2015: 71–72). Są to jednostki:

- 1) **Kurozwęki** (*kmeth w kuroswank*, Ulan: 46), dziś nieistniejąca, wchłonięta w połowie XV w. przez *Kępie* – wieś ok. 6 km na SE od Żarnowca: 1246 *Kurozwansch*, 1374 *Curoswank*, 1376 *Curoswancz*, 1381 *Kurzoswancz*, 1384 *Czuroswan* (!), 1385 *Kuroswank*, 1391 *Kurosswanki*, 1394 *Kuroswang*, 1394 *Kuroswang*, 1398 *in Curoswanky*, 1403 *de Curoswank*, 1409 *Kurosswank*, 1421 *Curosswak*, 1443 *Curoswanky*, 1444 *Curoszwank*, 1456 *Campye alias Curoszwank*, 1480 *Curozwyąki alias in Campye*, 1485 *Campye alias Kursslat* (!); n. etn. lub n. służ. lub n. top.; Sgh notuje, Rp notuje, Rk nie notuje, Lub nie notuje.
- 2) **Psary** (*dzedzina we Psaroch*, Ulan: 12) – wieś 10 km na NE od Chrzanowa: 1390 *Psari*, *Pssari*, 1464 *Psari*, 1470–1480 *Psary*, 1490 *Pssary*, 1529 *Psari*, 1564 *Psary*, 1680 *Psary*, 1768–1784 *Psary*, 1827 *Psary*, 1888 *Psary*, 1921 *Psary*, 1964 *Psary*, *Psar*; n. służ. od ap. *psarz* ‘ten, co opiekuje się psami myśliwskimi’; Sgh hasło nieopracowane, nazwa wymieniona przy haśle *Bobrek*, Rp notuje, Rk notuje, Lub nie notuje.
- 3) **Strzelce** (*Czcziconis de Strzelcze*, Ulan: 10, 37, 51) – wieś w pow. brzeskim: 1105 *Sceclech* (?), 1333 *de Maiori Strzelcz*, 1470–1480 *Strzelcze Maior*, 1470–1480 *Strzelcze Minor*, 1490 *Strzelce Minor*, 1581 *Strzelce Wielkie*, 1680 *Strzelce Małe*; n. służ. od ap. *strzelec*; Sgh hasło nieopracowane, nazwa wymieniona przy hasłach, np. *Wąwolnica*, *Karwin*, *Łęki*, Rp hasło nieopracowane, Rk nie notuje, Lub notuje.
- 4) **Winiary** (*Jaschconem de Winari*, Ulan: 22, 29) – wieś w pow. myślenickim: 1226 *Vinare*, 1340 *in Vinarj*, 1470–1480 *Winary*, 1581 *Winari*; n. służ. od ap. *winiarz* ‘ludzie uprawiający winorośl i wyrabiający wino’; Sgh hasło nieopracowane, nazwa wymieniona przy haśle *Baranów*, Rp hasło nieopracowane, Rk nie notuje, Lub notuje.

Nazwy te reprezentują dwa typy nazw służebnych wyróżnianych w literaturze ze względu na ich budowę słowotwórczą: nazwy posiadające przyrostek *-ary* (*Psary*, *Winiary*) oraz nazwy o innej strukturze morfologicznej (*Kurozwęki*, *Strzelce*). Roty sądowe z lat 1399–1418 nie notują w ogóle nazw posiadających przyrostek *-niki*.

2.5. Nazwy etniczne

Nazwy oznaczające pierwotnie grupę ludzi ze względu np. na cechy terenu, który zamieszkiwała, miejscowość, z której pochodziła, najczęstsze pożywienie, pokrewieństwo itd. (Taszycki 1946: 262) to zaledwie pięć przykładów. **Zagorzany** (*Nicolaus de Zagorzani*, Ulan: 45), także *Zagórzany*, wieś w pow. zawierciańskim: 1398 *Zagorzani* (!), 1442 *Zagorzani*, 1602 z *Zagorzan* lub **Zagorzany** (*Nicolaus de Zagorzani*, Ulan: 45), także *Zagórzany*, wieś w pow. myślenickim: 1280 *Zagorino*, 1283 *Zagorzani*, 1292 *Zagorzin*, 1420 *Zagorzani*, 1470 *Zagorzyn*, 1581 *Zagorzani*, *Zagorzin*, lub wreszcie **Zagorzany** (*Nicolaus de Zagorzani*, Ulan: 45), także *Zagórzan*, dawniej *Zagorzyno*, *Zagorzany*, wieś w pow. nowosądeckim: 1280 *Zagorino*, 1283 *Zagorzani*, 1292 *Zagorzin*, 1420 *Zagorzani*, 1470 *Zagorzyn*, 1581 *Zagorzani*, *Zagorzin* – tą nazwą określano pierwotnie ludzi mieszkających *za górą* lub pochodzących z miejscowości *Zagórze*. Można też upatrywać w tej nazwie charakteru nazwy topograficznej utworzonej od wyrażenia przyim. (*za*) *górq*. Ta sama podstawa posłużyła do utworzenia toponimu o innym przyrostku, mianowicie **Zagorzyce** (*Franconem kmetonem de Zagorzicz*, Ulan: 7; *Petrassius de Zagorzicze*, Ulan: 52) – wieś w pow. miechowskim: 1198 *Zagoriz*, 1349 *Zagorzice*, 1827 *Zagorzyce* (być może również nazwa patronimiczna od nazwy osobowej *Zagorza*). Trzecia nazwa etniczna w rotach to wspomniane już przy nazwach służebnych **Kurozwęki** (por. uwagę „Kurozwęki – ludzie należący do grodu krakowskiego a przeznaczeni do strzeżenia brony myślenickiej, polują, łowią ryby i zakładają barcie w lasach od wsi Włosań aż do granicy węgierskiej”; Bujak 1905: 201–202); ponadto Jan Rozwadowski uważa (Rozwadowski 1909: 474–475), że możliwe jest także objaśnienie jako **Kurozwanki*: n. os. **Kurozwanek*. Ostatnie toponimy etniczne to **Kłęczana** (*Nicolaus de Klenczani*, Ulan: 23), dawniej *Kłęczanie*, *Kłęczyn*, wieś w pow. nowosądeckim: 1283 *Kluchane* (?), 1378 *Cristino de Klanczinj*, 1399 *Nicolaus de Clanczin*, 1430 *de Clączani*, 1680 *Kleczany* – nazwa niejasna, prawdopodobnie etniczna od apelatywu *kłęk*, oraz **Czechy** (*Warszonis de Scheky*, Ulan: 55), także *Czechy Prywatne* i *Rządowe*, wieś w pow. proszowickim, 6 km na E od Słomnik: 1254 *Cechi*, 1470–1480 *Czechy*, 1564 *Czechy*, 1680 *Cechy*, 1877 *Czechy*, 1900 *Czechy Prywatne*, *Czechy Rządowe*, 1921 *Czechy* – nazwa oznaczająca pierwotnie ludzi pochodzących z *Czech*.

Nazwy te reprezentują wszystkie typy słowotwórcze w obrębie nazw etnicznych, mianowicie sufiksalny z przyrostkiem *-an(y)* (*Zagorzany*, *Kłęczana*, dawniej *Kłęczanie*) i z przyrostkiem *-ice* (*Zagorzyce*) oraz bezsufiksalny w formie liczby mnogiej (*Czechy*, *Kurozwęki*), struktur charakterystycznych również dla nazw etnicznych. Cztery nazwy ponadto nawiązują do właściwości terenu zamieszkałego przez daną grupę ludzi, której określenie utworzone na podstawie tych właśnie

warunków topograficznych przekształciło się w nazwę miejscowości. W trzech przypadkach jednak nie wiadomo, czy podstawą stała się bezpośrednio leksyka nawiązująca do ukształtowania terenu zamieszkanego przez daną grupę (*klęk – Kłęczana, za górą – Zagorzyce, Zagorzany*), czy też dopiero nazwa miejscowa została utworzona od nazw osobowych odapelatywnych *Zagorza, Kurozwanek*, czy też nazwa miejscowa została utworzona niejako wtórnie od innych pierwszych genetycznie nazw nawiązujących do właściwości terenu (*Zagorze*).

Należy jeszcze dodać dla jasności obrazu, że w najstarszych małopolskich rotach sądowych wystąpiło również zaledwie pięć toponimów etnicznych (Przęczek-Kisielak 2015: 70–71).

2.6. Nazwy kulturowe

Nazwy kulturowe, zatem te wskazujące na dzieła rąk ludzkich albo urządzenia, instytucje i wytwory kultury społecznej i duchowej (Taszycki 1946: 261), to zaledwie trzy jednostki w rotach sądowych (2,6%):

- 1) **Kobylanka** (*Boxa de Kobilanka*, Ulan: 23), także *Kobylanka Dolna* i *Górna*, dawniej *Kobyła* – wieś w pow. nowosądeckim: 1342, 1381 *Cobila*, 1394 *Cobile*, 1397, 1417 *Cobilany*, 1398 *Kobilani*, 1401 *Antiqua Cobila*, 1416 *Cobilanka*, *Cobilanca*, 1417 *Cobilany*, *Cobilanka*, 1418 *Cobyle*, 1418 *Cobylanka*, *Cobyle*, 1419 *Cobilanky*, 1422, 1428 *Cobile*, *Cobilanka*, 1433–1434 *Cobylany*, 1435 *Cobilanka* (*Górna*), 1441 *Cobilanky*, 1443 *Cobelniki*, 1477 *Kobilanka*, 1497 *Cobilanka*, *Kobilanky*, 1529 *Cobylyanka*, *Kobilyanka*, *Cobelanka*, 1594 *Nyszna Kobylanka*; n. kult., por. *kobyła* ‘zastawa drewniana wzbraniająca wstępu do miasta, grodu, wsi; kupa siana, stóg’ lub n. top. albo n. dzierz. od n. os. *Kobyła*; Sgh notuje, Rp notuje, Rk nie notuje, Lub nie notuje.
- 2) **Zabawa** (*hic in Cracouia contra Petrassium de Zabawa*, Ulan: 65, 66) – wieś w pow. krakowskim: 1281 *Zabawa*, 1408 *de Zawawa* (!), 1581 *Zabawa*; n. kult. prawdopodobnie od nazwy karczmy; Sgh hasło nieopracowane, nazwa wymieniona przy hasłach, np. *Biertółtowice*, *Bolów*, *Ciborowice*, *Damianice*, *Borów*, Rp hasło nieopracowane, Rk nie notuje, Lub notuje.
- 3) **Żarnowica** (*Mleczo de Zarnouicza*, Ulan: 20) – wieś w pow. miechowskim: 1364 *Zarowicza*, 1374 *Zarnovnicza*, 1397 *de Zarnownicz*, 1407 *Zarnowicze*, 1470–1480 *Zarnownicza*, 1581 *Żarnowicza*; n. kult., por. ap. *żarnów* ‘kamień młyński’; Sgh hasło nieopracowane, nazwa wymieniona przy hasle *Dłubnia*, Rp nie notuje, Rk notuje, Lub nie notuje.

Nastąpił zatem spadek częstotliwości występowania tego typu toponimów w rotach sądowych w stosunku do rot najstarszych (10,6%) (Przęczek-Kisielak 2015: 68–70).

2.7. Nazwy niejasne

W rotach sądowych z wydania B. Ulanowskiego wystąpiły dwie nazwy, których lokalizacji albo pochodzenia nie udało się określić:

- 1) **Poloców (?)** (*Fencam Sulconis de Polocow*, Ulan: 60) – lokalizacja nieznana; n. niejasna; Sgh nie notuje, Rp nie notuje, Rk nie notuje, Lub nie notuje.
- 2) **Przyłubsko** (*Testes Sandzischonis de Przelubsko*, Ulan: 64), dawniej *Przelubsko* – wieś w pow. zawierciańskim, 14 km na NE od Zawiercia: 1381 *Prelubsko*, *Przelupsko*, 1386 *Przelupsko*, 1389 *Przelubsko*, 1394 *Przelubsko*, 1397 *Przelupsko*, 1399 *Przelubsko*, 1400–1417 *Przelupsko*, 1401 *Przilubsko*, *Przelubsko*, 1490 *Przeluczko* (!), 1529 *Przelupsko* (!), 1564 *Przelubsko*, 1581 *Przilupsko*, 1680 *Przyłupsko*, 1783–1784 *Przelupsko*, 1787 *Przelupsko*, *Przelubsko*, 1789 *Przyłupsko*, 1827 *Przyłubsko*, 1877 *Przyłupsko*, 1888 *Przyłubsko*, 1902 *Przyłupsko*, 1921 *Przyłubsko*, 1982 *Przyłubsko*; n. niejasna, prawdopodobnie od wyrażenia przyim. *prze łubie* // *przy łubie*; Sgh hasło nieopracowane, nazwa wymieniona przy hasłach, np. *Bąkowiec*, *Irządze*, *Koziegłowy*, *Kwaśniów*, Rp notuje, Rk notuje, Lub nie notuje.

Wykaz skrótów zastosowanych we fragmentach słownikowych

ap. – apelativum, apelatyw, appellativum, rzeczownik pospolity

n. os. – nazwa osobowa

n. patr. – nazwa patronimiczna

n. dzierz. – nazwa dzierzawcza

n. etn. – nazwa etniczna

n. kult. – nazwa kulturowa

n. top. – nazwa topograficzna

n. rod. – nazwa rodowa

n. służ. – nazwa służebna

n. niejasna – nazwa niejasna

Literatura

BUJAK F., 1905, *Studia nad osadnictwem Małopolski. Część I*, „Rozprawy Akademii Umiejętności. Wydział Historyczno-Filozoficzny” XXII, s. 172–438.

CIEŚLIKOWA A., 1990, *Staropolskie odapelatywne nazwy osobowe. Proces onimizacji*, Wrocław.

- CIEŚLIKOWA A., MALEC M., RYMUT K. (red.), 1995–2002, *Słownik etymologiczno-motywacyjny staropolskich nazw osobowych*: cz. 1: *Oda pelatywne nazwy osobowe*, Kraków 2000; cz. 2: *Nazwy osobowe pochodzenia chrześcijańskiego*, Kraków 1995; cz. 3 i 4: *Odmiejscowe nazwy osobowe*, Kraków 1997; cz. 5: *Nazwy osobowe pochodzenia niemieckiego*, Kraków 1997; cz. 6: *Nazwy heraldyczne*, Kraków 1995; cz. 7: *Rozwiązywanie licznych zagadek staropolskiej antroponimii*. *Suplement*, Kraków 2002.
- DUNAJ B., 1975, *Język polski najstarszej doby piśmiennej (XII–XIII w.)*, Kraków.
- JUST A., OPALIŃSKA M., 2018, *Rękopis w warsztacie historyka języka, filologa i wydawcy – reguła czy wyjątek?*, [w:] M. Pastuch, M. Siuciak (red.), *Historia języka w XXI wieku. Stan i perspektywy*, Katowice, s. 136–153.
- LUB: W. Lubaś, *Nazwy miejscowe południowej części dawnego województwa krakowskiego*, Wrocław 1968.
- MALEC M., 1982, *Staropolskie skrócone nazwy osobowe od imion dwuczłonowych*, Wrocław.
- MALEC M., 2001, *Imię w polskiej antroponimii i kulturze*, Kraków.
- MYCAWKA M., 2012, *Język polski XIV wieku. Wybrane zagadnienia*, Kraków.
- POTKAŃSKI K., 1906, *Studia nad średniowiecznym osadnictwem Polski: Rozmieszczenie osad na obszarze Małopolski*, „Sprawozdania z Czynności i Posiedzeń Akademii Umiejętności w Krakowie” XI, nr 4, s. 8–9.
- PRZĘCZEK-KISIELAK S., 2015, *Nazwy miejscowe w najstarszych małopolskich rotach przysięg sądowych w języku polskim*, „Kwartalnik Językoznawczy”, nr 3–4, s. 48–80.
- RK: *Nazwy miejscowe Polski. Historia – pochodzenie – zmiany*, red. K. Rymut, t. I–VII, Kraków 1996–2007; K. Rymut, B. Czopek-Kopciuch, t. VIII–IX, Kraków 2009–2013; K. Rymut, B. Czopek-Kopciuch, U. Bijak, t. X–XIV, Kraków 2015–2017; B. Czopek-Kopciuch, U. Bijak, t. XV–XVI, Kraków 2018–2021.
- ROSPOND S., 1957, *Klasyfikacja strukturalno-gramatyczna słowiańskich nazw geograficznych*, Wrocław.
- ROSPOND S., 1984, *Słownik etymologiczny miast i gmin PRL*, Wrocław.
- ROZWADOWSKI J., 1909, *Bulla z r. 1136 jako najstarszy zabytek języka polskiego*, „Materiały i Prace Komisji Językowej Akademii Umiejętności” IV, s. 433–482.
- RP: K. RYMUT, 1967, *Nazwy miejscowe północnej części dawnego województwa krakowskiego*, Wrocław.
- RYMUT K., 1971, *Patronimiczne nazwy miejscowe w Małopolsce*, Wrocław.
- SEBAŃ: A. Bańkowski, *Etymologiczny słownik języka polskiego*, Warszawa 2000.
- SEBOR: W. Boryś, *Słownik etymologiczny języka polskiego*, Kraków 2005.
- SEBR: A. Brückner, *Słownik etymologiczny języka polskiego*, Kraków 1927.

- SESŁAW: F. Sławski, *Słownik etymologiczny języka polskiego*, t. I–V, Kraków 1952–1982.
- SGH: T. Jurek (red.), *Słownik historyczno-geograficzny ziem polskich w średnio-wieczu*, edycja elektroniczna, [on-line:] <http://www.sloownik.ihpan.edu.pl>.
- SGKP: *Słownik geograficzny Królestwa Polskiego i innych krajów słowiańskich*, red. F. Sulimierski, B. Chlebowski, W. Walewski, t. I–VI, Warszawa 1880–1885; B. Chlebowski, W. Walewski, t. VII–XI, Warszawa 1886–1890; B. Chlebowski, t. XII–XIII, Warszawa 1892–1893; B. Chlebowski, J. Krzywicki, t. XIV–XV, Warszawa 1895–1902.
- SULISZ M., 1976, *Staropolska fonetyka w świetle materiału onomastycznego do XIV wieku*, Wrocław.
- TASZYCKI W., 1946, *Słowiańskie nazwy miejscowe (Ustalenie podziału)*, Kraków.
- TASZYCKI W. (red.), 1965–1984, *Słownik staropolskich nazw osobowych*, t. I–VII, Wrocław.
- ULAN: B. Ulanowski, 1884, *Roty przysięg krakowskich z lat 1399–1418*, „Sprawozdania Komisji Językowej Akademii Umiejętności” III, s. 185–197.
- WANIAKOWA J., 2018, *Rola źródeł historycznojęzykowych we współczesnych badaniach etymologicznych*, [w:] M. Pastuch, M. Siuciak (red.), *Historia języka w XXI wieku. Stan i perspektywy*, Katowice, s. 208–216.

ABSTRACT

PLACE NAMES IN LESSER POLISH JUDICIAL OATHS (1399–1418)

The article combines a lexicographic description of place names recorded in 96 Lesser Polish judicial oaths (both in Polish texts and Latin preambles), dated 1399–1418, edited by B. Ulanowski in 1884 in „Sprawozdania Komisji Językowej Akademii Umiejętności”, with a semantic-structural analysis according to W. Taszycki’s typology of place names. The collected material, totaling 107 toponyms, has been divided into seven semantic groups and sorted in statistical order: possessive names (36.1%), patronymic names (35.1%), topographic names (19.6%), occupational names (3.1%), ethnic, cultural and unclear names (2.1% each). The names have been cross-referenced with the major onomastic dictionaries from the area of Lesser Poland (including K. Rymut’s *Nazwy miejscowe północnej części dawnego województwa krakowskiego* [‘Place names from the northern part of the former Cracow voivodeship’], W. Lubaś’s *Nazwy miejscowe południowej części dawnego województwa krakowskiego* [‘Place names from the southern part

of the former Cracow voivodeship’], K. Rymut’s *Patronimiczne nazwy miejscowe w Małopolsce* [‘Patronymic place names in Lesser Poland’] and *Słownik historyczno-geograficzny ziem polskich w średniowieczu* [‘A historical-geographical dictionary of Polish lands in the Middle Ages’]), and the results compared with the findings of a similar analysis of place names from the earliest Lesser Polish judicial oaths from 1397–1399. Within each semantic type, a structural description of the collected toponyms was proposed, that classifies them based on the personal name from which they are derived (possessive and patronymic names), words describing the topographic features of the area in which they are located (topographic names), elements of material and spiritual culture (cultural names), activities and functions performed by the inhabitants (occupational names), and finally suffixes used in their formation (possessive, patronymic, topographic, occupational, and ethnic names); in each group, the most productive unit has been indicated. Collected and analysed in this manner, the material offers insight into the process of creation of place names, and into a certain stage in their development during the 13th and 14th centuries.

BEATA ZIAJKA 

UNIwersytet Jagielloński, Kraków
beata.ziajka@uj.edu.pl

WARTOŚCIOWANIE CECH FIZYCZNYCH CZŁOWIEKA PRZEZ WIEJSKĄ WSPÓLNOTĘ JĘZYKOWO-KULTUROWĄ (NA PRZYKŁADZIE PRZEWISK MIESZKAŃCÓW GMINY BABICE W POWIECIE CHRZANOWSKIM)

Słowa klucze: przezwisko, kultura ludowa, obraz kobiety i mężczyzny, język mieszkańców wsi

Keywords: nickname, folk culture, image of man and woman, language of rural residents

Józef Kąś, odtwarzając na podstawie elementów leksykalnych kulturowy stereotyp mężczyzny i kobiety w środowisku wiejskim, uznał, że tworzenie wizerunku uwzględniającego cechy zewnętrzne człowieka ma znaczenie marginalne w relacji do postaw moralnych i społecznych, poddawanych szczegółowemu wartościowaniu z punktu widzenia znaczenia danej postawy w życiu społecznym (Kąś 1994: 120). Niezaprzeczalnie mniejsza wartość aksjologiczna leksyki odnoszącej się do ludzkiej powierzchowności nie przekłada się natomiast na niską częstotliwość jej występowania, przeciwnie – nazwy komunikujące wizualne cechy jednostki stanowią istotną część zasobu leksykalnego każdego języka, nader licznie występują także jako komponenty związków frazeologicznych (Krawczyk-Tyrpa 1987; Lica 2021: 188).

Wygląd zewnętrzny człowieka znajduje także odwzorowanie we współczesnych aktach nominacyjnych, w wyniku których konstytuują się przezwiska. Niesłabnące upodobanie społeczne do tworzenia tego typu struktur przezwiskowych zarówno w planie apelatywnym, jak i onimicznym wyrasta z dostępności

percepcyjnej większości cech zewnętrznych człowieka, co w przypadku antropomorfów ma także znaczenie w realizowaniu przez nie funkcji informacyjno-identyfikacyjnej. Niewątpliwie siłą sprawczą powołującą do życia przezwiska wyszydające człowieka z powodu jego wyglądu jest nieprototypowość jakiejś cechy fizycznej (bądź kompleksu cech). Wydaje się jednak, że negatywne wartościowanie mankamentów urody może mieć podłoże nie tylko estetyczne, lecz także pragmatyczne. Fizyczna sfera człowieka ma wymiar aksjologiczny w tym sensie, że może być odbierana jako naddany komunikat o dodatkowych, często pozawizualnych cechach jednostki.

Jak piszą Natalia Bilska i Alicja Bylicka,

nie ulega wątpliwości, że żyjemy w społeczeństwie skoncentrowanym na ciele. Żyjemy również w kulturze wizualnej, która na różne sposoby kształtuje nasze myślenie o świecie, w tym cielesności. Sposób, w jaki jest postrzegane i obrazowane współcześnie ciało, się zmienia i zmianę tę można zaobserwować w mediach (Bilska, Bylicka 2021: 186).

Obecnie w dyskursie medialnym podkreśla się pozytywne podejście do ciała, do czego niewątpliwie przyczynił się zapoczątkowany w drugiej połowie lat 90. XX w. ruch ciałopozytywności (ang. *body positive*), którego przedstawiciele głoszą pogląd, że każdy człowiek powinien mieć pozytywne nastawienie do swojego ciała bez względu na jego wygląd (WSJP PAN).

Warto jednak dodać, że kanon piękna ludzkiego ciała jest różny w zależności od czasu historycznego oraz geograficznych i kulturowych uwarunkowań (Łeńska-Bąk 2008: 113)¹. Jak pisze Zbyszko Melosik, choć różnicują się w zależności od kultury społeczne układy, ciało wciąż

nie istnieje „samo w sobie” wyłącznie jako biologiczna całość [...] Jest [ono – B.Z.] zawsze definiowane poprzez kulturowe i społeczne procesy. W ich trakcie konstruowana i rekonstruowana jest prawdziwa wiedza o ciele [...] Wiedza dotycząca tego, jakie ciało ma być (aby było podziwiane i pożądane, a przede wszystkim po prostu normalne) ma charakter normatywny i dyscyplinujący. Wyznacza kryteria analizy, wartościowania i klasyfikowania ciał (Melosik 1996: 66).

1 Katarzyna Łeńska-Bąk pisze, że w kulturze europejskiej XVIII w. czy w społeczeństwach żyjących współcześnie w Afryce podkreślano, że tłusta sylwetka wiązała się z prestiżem i była oznaką bogactwa i luksusu. „Interesujące jest to, że w kulturze współczesnej przeciwnie – szczupłość jest właśnie, a nie otyłość tego wszystkiego symbolem. Wskazuje to na pewną prawidłowość, którą dostrzegł Fernández Armesto. Według niego, im większy i łatwiejszy jest dostęp do pożywienia, tym bardziej kładzie się nacisk na umiar i skromność” (Łeńska-Bąk 2008: 121).

Obraz ciała ludzkiego mieści się zatem w mentalności członków danej wspólnoty. Jak podkreśla Jolanta Maćkiewicz, procesy mentalne są sprzężone z naszą cielesnością i z niej się wywodzą (Maćkiewicz 2006: 13–14). Szczegółowa konceptualizacja ludzkiego ciała jest więc zakotwiczona w języku konkretnych wspólnot kulturowych, które na bazie własnych, niepowtarzalnych doświadczeń wytworzyły zestaw cech wizualnych składający się na wzorcowy wizerunek kobiety i mężczyzny.

Przyjmując, że „język [...] kumuluje w sobie i utrwała doświadczenia społeczne” (Tokarski 1993: 335), szczególnie interesujące będzie odtworzenie wzorca wyglądu kobiety i mężczyzny, który został zakodowany w języku mieszkańców wsi. W społecznościach wiejskich bowiem tok ludzkiego życia przez lata determinowany był przez rygoryzm wzorców kulturowych. Ów rygoryzm określał społeczne oczekiwania względem każdego aspektu życia człowieka, w tym jego wyglądu.

Biorąc pod uwagę, że na skutek przeobrażeń cywilizacyjno-ekonomicznych i oddziaływania zewnętrznych czynników kulturowych zmienia się obraz współczesnej wsi, warto przyjrzeć się językowi najstarszego pokolenia jej mieszkańców, ponieważ w wypowiedziach tej grupy wiekowej doświadczenie przeszłości łączy się z wnikliwą obserwacją i wartościowaniem współczesności (Piechnik 2011: 147).

Celem niniejszego artykułu będzie odtworzenie wzorcowego wyglądu mieszkańca/mieszkanke wsi utrwalonego w przezwiskach występujących w repertuarze językowym najstarszej generacji mieszkańców wsi. Analizie językowo-kulturowej będą jednakże podlegały tylko te antroponimy, za pomocą których wiejska społeczność przekazuje informacje na temat pragmatycznych aspektów wyglądu, a zatem tych, które stanowią egzemplifikację fizycznej kondycji osoby. U podstaw aktów nominacyjnych tworów onimicznych leżą więc takie wartości jak zdrowie jednostki, jej vitalność i naturalność.

Podstawę materiałową niniejszego opracowania stanowi zbiór 830 przezwisk zebranych w latach 2004–2023 na obszarze siedmiu wsi (Babice, Jankowice, Mętkowa, Olszyn, Rozkochowa, Wygiełzowa i Zagórza) wchodzących w skład wiejskiej gminy Babice w powiecie chrzanowskim.

Za przezwisko uznaję za Marią Biolik dodatkową i nieoficjalną nazwę własną, która jest indywidualna, nielegalizowana oraz motywowana semantycznie (Biolik 1983: 174–175).

Wartościowanie wyglądu w kategoriach pragmatycznych w największym stopniu uwidaczniają przezwiska deprecjonujące jednostkę ze względu na „nieprototypowość” tuszę. Jak pisze John Lyons, „z pewnego punktu widzenia człowiek jest [...] obiektem fizycznym średniej wielkości” (Lyons 1989: 292), dlatego też układem odniesienia dla kategorii tuszy jest para opozycyjna otyły – szczupły, która wskazuje na dwubiegunowość percypowania budowy ludzkiego ciała.

Pole nazw osób otyłych tworzą głównie metafory reifikacyjne, dla których podstawę porównania stanowią przedmioty okrągłe: *Bania* (przezvisko otyłego mężczyzny; por. ap. gw. *bania* 1. ‘naczynie okrągłe’; 2. ‘dynia’ SKarł I: 45), *Błobek* (przezvisko niskiego, otyłego mężczyzny o brązowych włosach i ciemnej karnacji, por. ap. *bobek* = pot. ‘grudka odchodów owiec, kóz i zwierzyny płowej, kształtem zbliżona do ziaren bobu’ USJP I: 290), *Dynia* (przezvisko otyłej, krągłej kobiety) (Ziajka 2014: 299).

W celu nominacji osób o obfitych kształtach wykorzystuje się także funkcjonujące w planie apelatywnym przezviska o poświadczonym w słownikach znaczeniu ‘osoba otyła’, np. *Baryła* – przezvisko otyłej kobiety; por. ap. *baryła* = pot. przen. ‘osoba bardzo gruba, otyła’ (USJP I: 202), *Buła* – przezvisko otyłej, ociążałej kobiety; por. ap. *buła* = lekcew. ‘o człowieku niezgrabnym, otyłym, gapiowatym’ (USJP I: 347).

Nieoficjalne antroponimy funkcjonujące w repertuarze językowym badanych mieszkańców wsi dowodzą ponadto, że wokół semu odnoszącego się do nieestetycznego wyglądu człowieka nadbudowuje się znaczenie konotacyjne, które jednoznacznie wskazuje, że nadmierna tusza pozostaje w swoistym sprzężeniu zwrotnym z powolnością i ociążałością jednostek. Z punktu widzenia percepcji wzrokowej jest to cecha asocjacyjna, o której możemy wnioskować pośrednio – im grubszy jest człowiek, tym większy jest jego ciężar (por. Kosyl 1998: 189–190).

Charakterystyka przezwanych dokonuje się dzięki wykorzystaniu w charakterze płaszczyzny motywacyjnej nazw implikujących, czasem niezwerbalizowane w definicjach słownikowych, cechy masywności i wielkości: *Czołg* (przezvisko otyłej, ociążałej kobiety), *Wieloryb* (przezvisko otyłej kobiety o masywnej masie ciała).

Ośrodkiem wartości konotacyjnej części przezvisk są także desygnaty nazw mających utarte w planie apelatywnym znaczenie przenośne ‘człowiek niezgrabny, ciężki, duży’: *Kolubryna* (przezvisko otyłej, niezgrabnej kobiety; por. ap. *kolubryna* = pot. ‘rzecz lub osoba duża, ciężka, niezgrabna’ USJP II: 167), *Kloc* (przezvisko wysokiej, otyłej i niezgrabnej kobiety, por. ap. *kloc* = przen. ‘o kimś niezgrabnym, ciężkim, grubym’ USJP II: 128).

Wszystkie zaprezentowane wyżej formy przezviskowe stanowią określenia żeńskie, zatem w świadomości badanych mieszkańców nadmierna tusza w większym stopniu nie przystaje do wizerunku kobiety niż do obrazu mężczyzny.

Krytyka męskiej otyłości często sprowadza się do metonimicznego zrównania mężczyzny z jednym elementem jego wyglądu – nienaturalnie dużym brzuchem. Na tę konceptualizację tuszy wskazują przezviska *Balon* oraz *Bymbyn*, których oś metafory stanowi podobieństwo do dużych i okrągłych przedmiotów, oraz przezvisko *Bebech* motywowane przez nazwę użytą w swym podstawowym znaczeniu (por. ap. gw. *bebech* ‘wielki brzuch’ SKarł I: 60).

Mimo licznie zaświadczonych przezwisk deprecjonujących nadmierną tuszę otyłość nie jest stanem całkowicie na wsi negowanym. W najgłębszych warstwach mentalności najstarszego pokolenia mieszkańców wsi wciąż istnieje przekonanie, że otyłość jest oznaką zdrowia i dobrobytu, szczupłość natomiast świadczy o niedostatku i niedożywieniu, które są kojarzone z trudnymi warunkami ekonomicznymi czasów wojennych i powojennych. Językowym świadectwem pozytywnego wartościowania krągłych kształtów i deprecjonowania szczupłej sylwetki są funkcjonujące w wiejskiej wspólnocie kulturowej zwroty *dobrze wyglądać* (o człowieku otyłym) lub *źle wyglądać* (o człowieku chudym). Nośnikiem negatywnej ekspresji jest także czasownik *zbiydnieć* funkcjonujący jako synonim verbum *schudnąć*. Z kulturowego punktu widzenia interesująca wydaje się również sama struktura nazwy, która wskazuje *explicite* na korelację między spadkiem wagi ciała a jej przyczyną – biedą.

W społeczności wiejskiej panuje przekonanie, że zwłaszcza młodzi małżonkowie nie powinni *zbiednieć*, gdyż to podważyłoby prawdziwość ich szczęścia. O krągłej żonie mówi się, że *mo dobrze przy chłopie*, zaś o tęgim mężu, że *trafiła mu się dobro baba*.

Wartościowanie in minus otyłości tkwi zatem w warstwie naddanej jednostek językowych, oscyluje wokół znaczenia 'ociężały, powolny, niezdarny'. W przekonaniu badanych mieszkańców wsi nadmierna tusza przekłada się na ograniczoną sprawność fizyczną, a to z kolei może powodować mniejszą wydajność w pracy. Por. wypowiedź mieszkańca Mętkowa podczas prac polowych: *pac Xyniek / tyn znowu jedzie [do pola – B.Z.] z tum swojom bambaryłom // ka łona co zrobi / zanim się łobruci / to łon już skuńcy robote* (Ziajka 2014: 301–302).

O ile otyłość w wiejskich kręgach kulturowych ma co najwyżej ambiwalentną charakterystykę aksjologiczną, o tyle chudość jest stanem zdecydowanie na wsi niepożądanym². W nazwotwórczych aktach kreacyjnych piętnujących osoby szczupłe wykorzystano głównie określenia obiektów cienkich, długich i płaskich. Za podstawę asocjacyjną metafor posłużyły artefakty, które stanowią przedmioty codziennego użytku: *Widelec, Igła, Włada Loga* (por. ap. gw. *loga* 'wielka laska' SKarł III: 5), *Pogrzybac, Kociuba* (por. ap. gw. *kociuba* 'pogrzebacz' SKarł II: 392).

W tym samym polu znaczeniowym pozostaje jeden z najnowszych na badanym obszarze tworów onimicznych – przezwisko *Kijosek*, piętnujące szczupłego mężczyznę, który uprawia nordic walking. Proces nominacji onimu jest wypadkową dwóch motywacji: pierwsza wiąże się z faktem uprawiania przez przezwanego

2 Negatywne wartościowanie chudości ma długą tradycję kulturową. Ewa Siwiec podaje, że wyraz *chudy* miał pejoratywne konotacje już w staropolszczyźnie. „Chudy kojarzył się przede wszystkim z biedą, nędzarzami, żebrakami, osobami egzystującymi na marginesie życia społecznego” (Siwiec 2006: 45).

wspomnianej formy aktywności, druga natomiast wyrasta z potrzeby napiętnowania zbyt szczupłej sylwetki, która jest konceptualizowana jako „skutek uboczny” nordic walkingu. Powstałe w wyniku kreacji metonimicznej miano wykorzystuje zatem leksem *kij* w ograniczonym zakresie denotacyjnym, jako ‘kij do nordic walkingu’ (Ziajka 2018: 194–195).

W charakterze bazy motywacyjnej antroponimów pojawiają się także nazwy roślin, np. *Gałązka*, *Badyl*, *Gadówka* (podstawę skojarzenia stanowi tutaj długa i cienka nóżka grzyba; por. ap. *gadówka* ‘rodzaj grzyba’ SKarł II: 43). Zgodnie jednak z potoczną, zdroworoządkową kategoryzacją świata, bliską kognitywnemu myśleniu, wyrazy fundujące nazwania tworzą pole konkretów nieżywotnych (Kuć 2006: 143), zasilają zatem klasę obiektów cienkich i długich.

Dwa przezwiska żeńskie *Scapina* oraz *Patycora* bazują natomiast na apetywach wchodzących w skład wyrażen porównawczych: *chudy jak patyk* (USJP III: 77) oraz *chudy jak szczapa* (USJP III: 1496). Transpozycja znaczeń dokonała się tutaj za pomocą elipsy komponentów związków frazeologicznych: *chudy jak patyk*, *szczapa* ≥ *patyk*, *szczapa* (Długosz 1988: 193).

Kilka przezwisk dokumentuje pozostawanie w jednym ciągu asocjacyjnym znaczeń ‘chudy’ oraz ‘suchy, wysuszony’, np. *Suchy*, *Jaśkowy Skwyrz*.

Męskie miano *Suchy* wyraża tę wartość semantyczną *expressis verbis*. W przypadku drugiego z nazwań negacja chudości jest wynikiem przyjęcia niestandardowego obrazowania: chudość mieszkanki Mętkowa wywołała skojarzenie z procesem smażenia, w wyniku którego tłuszcz się wytapia: *blo tako wyskwierczono, jakby jom kto łobsmażył* (por. ap. gw. *skwierzyć* ‘skwierczeć’ SKarł V: 167).

Najwyższy wskaźnik negatywnej ekspresji cechuje jednak te miana, które stereotypowo łączą smukłą sylwetkę z chorobą. Na badanym obszarze nazewniczym są to przezwiska: *Anoreksja* (przezwisko wyjątkowo szczupłej dziewczyny) oraz *Franek Suchotnik* (przezwisko wątłego, wychudzonego mężczyzny). Tworzywo językowe powyższych przezwisk świadczy o konceptualizowaniu cechy chudości jako zewnętrznego symptomu choroby. Mimo że oba miana mają podobną wartość motywacyjną, to jednak cechuje je różna moc illokucyjna. Zdecydowanie bardziej negatywny wydźwięk ma onim *Anoreksja*, przywołujący nazwę jednostki chorobowej, która jest postrzegana jako przejaw głupoty i promowania ideału szczupłej sylwetki: *tak jom nazywają, blo to wyglondo jak te anoreksje, co chodzą po tyk wybiegak i ledwo zipią* (81-letnia mieszkanka Mętkowa).

Niższy wskaźnik negatywnej ekspresji przezwiska *Franek Suchotnik* wynika natomiast z faktu, że stanowiący bazę derywacyjną onimu leksem *suchotnik* nie wyraża współcześnie znaczenia ‘człowiek chory na suchoty’, co osłabia związek semantyczny między wyglądem przezwanego a jednostką chorobową. Deprecjacja szczupłego mieszkańca Mętkowa dokonuje się zatem na płaszczyźnie

asocjacyjnej – mężczyzna wygląda tak, jak w przeszłości ludzie chorzy na suchoty. Dobór tworzywa językowego w postaci leksemu odsyłającego do świata minionego dowodzi nie tylko swoistego konserwatyzmu nazewniczego mieszkańców wsi, ale także niezmienności pewnych wzorów dotyczących wyglądu człowieka. Mimo wysokiego wartościowania we współczesnych mediach szczupłej sylwetki najstarszym mieszkańcom wsi nadal kojarzy się ona z chorobami, niedożywieniem i biedą (Ziajka 2014: 304).

W przekonaniu badanych respondentów zewnętrzną oznaką niedożywienia i/lub choroby jest także blada cera. Ten aspekt wyglądu człowieka znajduje liczną reprezentację w nieoficjalnych antroponimach kobiet: *Blado Kryśka*, *Bioło Maryśka*, *Biel*, *Kostucha*.

Komponent onimu *Blado Kryśka* wyraża cechę bladości wprost dzięki zastosowaniu członu atrybutywnego, pozostałe nazwania komunikują tę cechę pośrednio poprzez asocjacje z bielą. Kolor biały tkwi także w warstwie konotacyjnej przezwiska *Kostucha*, które przywołuje kulturowy obraz upersonifikowanej śmierci.

Ukonstytuowanie się powyższych form onimicznych dowodzi, że w opinii wiejskiej wspólnoty kulturowej za idealną uchodzi cera rumiana pozostająca w wyraźnie zarysowującej się opozycji z cerą bladą. Warto jednak podkreślić, że waloryzacja rumianej cery wyrasta nie tyle z potrzeby dowartościowania urody człowieka, ile z chęci zaakcentowania dobrej kondycji zdrowotnej jednostki, czego wyrazem jest m.in. zdrowo wyglądająca cera: *to rumiany dziotłsze mówi się, że jest dziotłcha jak kwiotek. Nie dość, że piykno, to jeszcze zdrowo. A te blade, mizerne, że ledwie się po tym duch plonto, tło od razu widać, że to jakiesik chorowite* (78-letnia mieszkanka Mętkowa).

Zdrowie i witalność zajmują zatem wysokie miejsce na skali wartości mieszkańców wsi. Zgodnie z wiejską aksjologią tylko osoby energiczne i zdrowe są w pełni przystosowane do życia w warunkach wiejskich, toteż na akceptację nie mogą liczyć jednostki chorowite i słabe fizycznie. Ten niespójny z ludową religijnością pogląd³ znalazł językowy komentarz w postaci licznych form przezwiskowych wyszydzających słabość i chorowitość, o których wnioskuje się m.in. na podstawie wyglądu zewnętrznego człowieka oraz/lub sposobu wykonywania pracy: *Kipiok* (przezwisko mizernie wyglądającego, słabego fizycznie mężczyzny, który powoli pracuje), *Lebioda*, *Ta Bedła* (przezwiska słabych, mizernie wyglądających mężczyzn), *Chyrloki* (przezwisko trojga rodzeństwa, które jest wątłej postury i często mdleje w kościele). Z egzemplifikacji materiałowej wynika wprost, że w odczuciu

3 Zwraca na to uwagę także Maria Pająkowska, która za wyraz niespójności ludowej religijności uznaje surowe zasady traktowania ludzi słabych, tym samym mniej przydatnych w trudnych warunkach pracy (Pająkowska 1997: 32).

społeczności wiejskiej brak sił witalnych uzewnętrznia się w postaci wątłej postawy. Negacja obu cech stała się punktem wyjścia do powstania onimów *Lebioda* oraz *Ta Bedła*, których kreatorzy wykorzystali nazwy cienkich i wątłych roślin (por. ap. gw. *bedłka* ‘grzyb’ SKarł I: 61).

Przezvisko *Kipiok* jest natomiast motywowane przez czasownik gwarowy *kipieć*, który w badanej gwarze oznacza stan słabości, schorowania⁴. W repertuarze językowym mieszkańców wsi przywołane w nazwie verbum występuje najczęściej w charakterze składowej porównania *kipieć jak kura*, co w przypadku udomowionego ptaka oznacza stan chorobowy, który stanowi ostatnie stadium procesu agonii. Wybór płaszczyzny motywacyjnej ma zatem charakter dehumanizujący i degradujący jednostkę ludzką (Ziajka 2014: 329).

O wątości i braku witalności wnioskuje się czasem na podstawie jakiejś sytuacji, w której uczestniczył przezwany. Antroponim *Chyrloki* określa troje rodzeństwa, które często mdlało w kościele. Nośnikiem wartościowania in minus jest tutaj jednostka językowa o transparentnej wartości semantycznej (por. ap. *cherlak* = pot. ‘człowiek wątły, słaby, chorowity, mizerny, cherławiec’ USJP I: 405).

Wiejska wspólnota językowo-kulturowa definiuje urodę jako „stan naturalnego piękna ciała” (Piechnik 2009: 100), dlatego też szczególnie silnej deprecjacji podlega każda ingerencja w naturę. W ostatnich latach (2018–2023) na badanym obszarze nazewniczym pojawiły się struktury przezviskowe piętnujące kobiety, które poddały się zabiegom medycyny estetycznej. W celu napiętnowania tego typu praktyk w aktach kreacyjnych mieszkańcy wsi posłużyli się nazwą produktu wykorzystywanego do celów kosmetycznych: *Botoks* oraz *Lala Botoksiara*. Ciekawe jest, że na badanym terenie miano *Botoks* funkcjonuje jako określenie mieszkańek kilku wsi (Zagórza, Mętkowa i Babic), co świadczy nie tylko o skali zjawiska, które nie znalazło odzwierciedlenia w starszej warstwie przezvisk (zebranych w latach 2004–2017), ale także o podobnych mechanizmach nazewniczych lokalnych wspólnot, które spośród różnorodnych możliwości kreacji nazw wybierają metonimię zrównującą jednostkę ludzką z produktem służącym poprawie wyglądu. Ten silnie dehumanizujący zabieg językowy dowodzi zdecydowanego braku akceptacji dla tego rodzaju praktyk.

Stosunek opisywanej społeczności do kwestii zabiegów upiększających odzwierciedla także nazwanie w formie zestawienia antroponimicznego – *Lala Botoksiara*. Negatywna wartość przezviska opiera się zarówno na konotacjach leksemu *botoks*, których ujemny wydźwięk został wzmocniony dzięki użyciu pejoratywnego sufiksu, jak i znaczeniu wyrazu *lala*, w którego warstwie semantycznej

4 Na innych terenach czasownik występuje także w znaczeniu ‘siedzieć nad jakąś robotą, drzeć’ (Kosiński 1914: 43).

tkwi sem komunikujący ograniczoność i próżność (por. ap. *lala* = pot. przen. ‘o młodej i ładnej kobiecie, wystrojonej, ale ograniczonej i próżnej’ USJP I: 393). Wartościowanie in minus w pewnym stopniu neutralizuje zrymowanie obu członów formy przezwiskowej. W wypadku tego miana nie można więc wykluczyć gry słownej służącej realizacji funkcji ludycznej, niemniej społeczny odbiór onimu jednoznacznie przesądza o jego ironicznym wydźwięku: *nojgorsze w tym wszystkim jest to, że łona naprowde myśli, że jes piykno, choć wyglondo jak maszkara* (84-letnia mieszkanka Zagórza).

Ostrzykiwanie twarzy jakimś preparatem w celach estetycznych bywa postrzegane w kategoriach nienaturalnego zwiększenia objętości ciała, które w typowych warunkach jest efektem urazu lub choroby. Do wzrostu masy ciała i jego zniekształcenia nawiązuje przezwisko *Ta Opuchniynto*, dla którego płaszczyzną nominacji stanowi czasownik *opuchnąć* (por. *opuchnąć* ‘powiększyć się, zniekształcić na skutek nagromadzenia się płynu surowiczego w tkankach ciała’ USJP II: 1287). Duże znaczenie dla odbioru przezwiska ma także zastosowanie w zastępstwie rzeczownika formy zaimka, którego wybór odzwierciedla przyjęte przez członków lokalnej wspólnoty krytyczne stanowisko wobec przezwanej.

Stanisław Jodłowski, pisząc o wartości znaków językowych, podaje, że odbiorca odnosi nazwę do właściwego desygnatu na podstawie odpowiedniej dyrektywy zawartej w znaczeniu wyrazu. „W znaczeniu zaimka dyrektywą jest nie treść, lecz odpowiedni klucz sytuacyjny, kontekstowy, intonacyjny itd.” (Jodłowski 2003: 199). W wypadku analizowanego przezwiska zaimkowy człon utożsamiający jest kluczem służącym do zobrazowania społecznego dystansu wobec kobiety wyglądającej – w opinii wiejskiej wspólnoty kulturowej – nienaturalnie i niezdrowo.

Mimo swego sekundarnego charakteru wygląd zewnętrzny człowieka niewątpliwie wpływa na sposób jego konceptualizacji. Językowe odtwarzanie wizerunku mieszkańca wsi z punktu widzenia jego sfery fizycznej ma na celu uwydatnienie tych cech, które są istotne z perspektywy społecznej. Obudowa konotacyjna nieoficjalnych antroponimów odbija mechanizm percepcyjno-myślowy starszej generacji mieszkańców, którzy w dalszym ciągu dokonują wartościowania wyglądu jednostki w kontekście jego wymiaru pragmatycznego. W wiejskiej tradycji kulturowej istnieje bowiem pewien „bazowy” zespół cech składający się na obraz idealnie wyglądającego członka społeczności. Niektóre aspekty wyglądu, takie jak otyłość i szczupłość, są wartościowane niezależnie od czynnika płci, inne natomiast, np. wygląd cery, dominują w profilu kobiecym. W ludowej hierarchii wartości wysokie miejsce – niezależnie od kategorii płci – zajmuje witalność. Pozytywna aksjologizacja tej cechy pociąga deprecjonowanie wątłości i chorowitości, co znalazło odwzorowanie w licznych formach przezwiskowych wyszydających osoby słabe fizycznie bądź chorowite.

Wszystkie zaprezentowane w niniejszym artykule jednostki językowe mają charakter aksjologiczny, można je zatem uznać za swoisty komunikat dotyczący nie tylko wyglądu osoby, ale także jej kondycji fizycznej i zdrowotnej, a nawet cech charakteru. Komplementarne postrzeganie relacji między stroną fizyczną a duchową człowieka obrazuje bardzo często pojawiające się w wypowiedziach mieszkańców wsi powiedzenie: *jak cię widzą, tak cię piszą*.

Literatura

- BILSKA N., BYLICKA A., 2021, *Wstydem jest się wstydzić, czyli o zmianach w postrzeganiu i przedstawianiu cielesności*, „Fabrica Societatis” nr 4, s. 185–206, <https://doi.org/10.34616/142708>.
- BIOLIK M., 1983, *Przezviska i przydomki ludności wiejskiej (na przykładzie wsi Andrzejki w woj. łomżyńskim)*, „Onomastica” XXVIII, s. 165–179.
- DŁUGOSZ K., 1988, *Prymarne przezviska uczniów*, [w:] E. Homa (red.), *Onomastyka w dydaktyce szkolnej i społecznej. Materiały z VI Konferencji Onomastycznej*, Szczecin, s. 191–198.
- JAROS V., 2012, *Przezviska ludowe mieszkańców dawnego powiatu częstochowskiego*, Częstochowa.
- JODŁOWSKI S., 2003, *Teoria zaimka*, [w:] J. Bartmiński, M. Nowosad-Bakalarczyk (red.), 6. Części mowy, „Współczesna Polszczyzna. Wybór opracowań”, nr 6, Lublin, s. 197–202.
- KĄŚ J., 1994, *Kulturowy stereotyp mężczyzny i kobiety w środowisku wiejskim (na materiale gwar orawskich)*, [w:] J. Anusiewicz, K. Handke (red.), *Język a kultura*, t. 9: *Płeć w języku i kulturze*, Wrocław, s. 119–130.
- KOSIŃSKI W., 1914, *Słownik okolicy Czchowa*, Kraków.
- KOSYL C., 1998, *Przezviska ludowe określające wzrost i tuszę (próba analizy semantycznej)*, [w:] S. Warchoł (red.), *Przezviska i przydomki w językach słowiańskich*, cz. 1, „Rozprawy Sławistyczne”, t. 14, Lublin, s. 189–209.
- KRAWCZYK-TYRPA A., 1987, *Frazeologia somatyczna w gwarach polskich. Związki frazeologiczne o znaczeniach motywowanych cechami części ciała*, Wrocław.
- KUĆ J., 2006, *Przezviska z okolic Siedlec – zarys semantyczno-kognitywny*, [w:] B. Nowowiejski (red.), *Wokół polszczyzny dawnej i obecnej*, Białystok, s. 137–148.
- LICA Z., 2021, *Językowo-kulturowy obraz części ciała ludzkiego (głowa i jej elementy) utrwalony w nazwiskach niemieckich i polskich*, „Prace Językoznawcze” XXIII, nr 2, s. 187–198, <https://doi.org/10.31648/pj.6592>.
- LYONS J., 1989, *Semantyka*, t. 2, przeł. A. Weinsberg, Warszawa.
- ŁEŃSKA-BAK K., 2008, *Grubą być czy chudą? Między kanonem piękna a kulturowym dystansem*, „Postscriptum Polonistyczne” nr 2, s. 113–127.

- MAĆKIEWICZ J., 2006, *Językowy obraz ciała. Szkice do tematu*, Gdańsk.
- MELOSIK Z., 1996, *Tożsamość, ciało i władza. Teksty kulturowe jako (kon)teksty pedagogiczne*, Poznań–Toruń.
- ORONOWICZ-KIDA E., 2009, *Współczesne przezwiska mieszkańców dawnego powiatu jarosławskiego*, Rzeszów.
- PAJĄKOWSKA M., 1997, *Słownictwo kociewskie a kultura ludowa. Wybrane zagadnienia z zakresu słownictwa gwarowego, wyrażającego sądy wartościujące o człowieku*, Bydgoszcz.
- PIECHNIK A., 2009, *Wizerunek kobiety i mężczyzny w językowym obrazie świata ludności wiejskiej (na przykładzie gminy Zakliczyn nad Dunajcem)*, Kraków.
- PIECHNIK A., 2011, *Kultura tradycyjna a kultura współczesna na wsi (w świetle ustnych przekazów gwarowych z Małopolski)*, [w:] J. Adamowski, M. Wójcicka (red.), *Tradycja w kontekstach kulturowych*, „Tradycja dla Współczesności. Ciągłość i zmiana”, t. 4, Lublin, s. 147–154.
- SIWIEC E., 2006, *Z historii tabu językowego – językowy obraz diabła utrwalony w staropolskich nazwach eufemistycznych*, [w:] K. Kleszczowa, A. Rejter (red.), *Bogactwo polszczyzny w świetle jej historii*, Katowice, s. 38–49.
- SKARŁ: J. Karłowicz, *Słownik gwar polskich*, t. I–VI (t. IV–VI do druku przygot. J. Łoś), Kraków 1900–1911.
- TOKARSKI R., 1993, *Słownictwo jako interpretacja świata*, [w:] J. Bartmiński (red.), *Encyklopedia kultury polskiej XX wieku*, t. II: *Współczesny język polski*, Wrocław, s. 335–362.
- USJP: S. Dubisz (red.), *Uniwersalny słownik języka polskiego*, t. I–IV, Warszawa 2003.
- WARDA-RADYS L., 2013, *Językowa kreacja ciała w dziewiętnastowiecznych pamiętnikach kobiet*, Pelplin.
- Wielki słownik języka polskiego PAN. Geneza, koncepcja, zasady opracowania*, praca zbiorowa, red. P. Żmigrodzki, M. Bańko, B. Batko-Tokarz, J. Bobrowski, A. Czelakowska, M. Grochowski, R. Przybylska, J. Waniakowa, K. Węgrzynek, Kraków 2018, [on-line:] <https://wsjp.pl> (dostęp: 20 XI 2023).
- WSJP PAN: P. Żmigrodzki (red.), *Wielki słownik języka polskiego PAN*, [on-line:] <https://wsjp.pl> (dostęp: 1 I 2025).
- ZIAJKA B., 2014, *Językowo-kulturowy obraz świata społeczności wiejskiej utrwalony w przezwiskach i przydomkach (na przykładzie nieoficjalnych antroponimów mieszkańców Zagórza i wsi okolicznych w powiecie chrzanowskim)*, Kraków.
- ZIAJKA B., 2018, *Współczesne akty nominacyjne w środowiskach wiejskich – ciągłość i zmiana*, „Słowo. Studia językoznawcze” nr 9, s. 190–200, <https://doi.org/10.15584/slowo.2018.9.17>.

ABSTRACT

EVALUATION OF AN INDIVIDUAL'S EXTERNAL APPEARANCE BY RURAL LINGUISTIC AND CULTURAL COMMUNITY (USING THE EXAMPLE OF NICKNAMES OF THE RESIDENTS OF THE BABICE COMMUNE IN THE CHRZANÓW DISTRICT)

This article aims to perform a linguistic and cultural analysis of nicknames which often convey additional information about the pragmatic aspects of an individual's appearance, i.e. about those features which mirror the physical condition of an individual. Underlying the nominative acts of nickname forms are thus values such as health, vitality and naturalness.

The study is based on a set of 830 nicknames collected between 2004 and 2023 across seven villages which comprise the commune of Babice in the Chrzanów district.

As revealed by the analysis of empirical data, the evaluation of one's appearance in pragmatic categories is most evident in nicknames which depreciate individuals based on their 'non-prototypical' corpulence. In rural cultural circles, obesity holds at most an ambivalent axiological status, while thinness is decidedly an undesirable condition in the countryside. Negative evaluation of thinness and obesity stems from the stereotypical perception of thin individuals as sickly and weak, and of obese ones as sluggish. Compared to excessive thinness, however, obesity occupies a higher axiological position, as it connotes prosperity and success while thinness indicates poverty and deprivation.

Also complexion is evaluated in similar categories. Pallor is strongly negated because it connotes poor health. Vitality likewise ranks highly in the folk hierarchy of values. The positive axiologisation of this trait entails the stigmatization of frailty and sickness.

In rural communities, beauty is defined as a state of natural attractiveness, and consequently, women who undergo aesthetic medical procedures are subjected to intense criticism.

In the rural cultural tradition, there exists a certain 'base' set of features that constitutes the image of the perfect look for a member of the rural community. Some aspects of appearance are evaluated independently of the sex factor, while others are dominant in the profile of either a woman or a man.

The connotative framework of unofficial anthroponyms thus reflects the perceptual-mental mechanism of the older generation of rural residents who continue to perform evaluative acts on individuals' appearance in the pragmatic dimension.

ETNOLINGWISTYKA

STANISŁAWA NIEBRZEGOWSKA-BARTMIŃSKA 

UNIwersytet Marii Curie-Skłodowskiej, Lublin
stanislawa.niebrzegowska-bartminska@mail.umcs.pl

WSPÓŁCZESNA ETNOLINGWISTYKA KOGNITYWNA – LUDOWA, NARODOWA, PORÓWNAWCZA?

Słowa kluczowe: etnolingwistyka kognitywna, badania porównawcze, słownik etnolingwistyczny, słownik gwarowy, kultura ludowa, kultura narodowa

Keywords: cognitive ethnolinguistics; comparative study; ethnolinguistic dictionary; dialectal dictionary; folk culture; national culture

Od czasu opublikowania artykułu Anny Tyrpy *Etnolingwistyka ludowa, narodowa, porównawcza – koncepcje neofilologów i polonistów* (Tyrpa 2006) w odniesieniu do zakresu badań etnolingwistycznych regularnie zaczęto stosować trzy określenia użyte w tytule przez krakowską autorkę.

Z etnolingwistyką „ludową” – na ówczesnym etapie badań – A. Tyrpa kojarzyła lubelski *Słownik stereotypów i symboli ludowych* (SSiSL), prace habilitacyjne i doktorskie powstałe w kręgu Jerzego Bartmińskiego, w tym książki Jana Adamowskiego o przestrzeni (1999), Stanisławy Niebrzegowskiej o senniku ludowym (1996), Dobrosławy Wężowicz-Ziółkowskiej o miłości ludowej (1991), Marzeny Marczewskiej o drzewach (2002), niepublikowane rozprawy doktorskie Joanny Szadury o ogniu i Urszuli Majer-Baranowskiej o wodzie, swoją książkę o tabu w dialektach (Tyrpa 2001), Ewy Rogowskiej-Cybulskiej o roślinach (2005), a także studia i szkice publikowane na łamach pierwszych siedmiu tomów „Etnolingwistyki”, w tym m.in. artykuły Ewy Masłowskiej (1990), Wandy Budziszewskiej (1990) oraz Józefa Kąsia i Kazimierza Sikory (1994).

Z etnolingwistyką „narodową” badaczka wiązała artykuły publikowane na łamach wrocławskiej serii, książki Jolanty Maćkiewicz *Słowo o słowie* (1999)

i *Językowy obraz ciała* (2006) oraz artykuły Anny Pajdzińskiej (1990a, 1990b, 1991a, 1991b). Swoją wywód skonstruowała następująco:

[...] z samej istoty badań języka w poszukiwaniu śladów kultury nie wynika konieczność sięgania po gwary i folklor. Z drugiej strony – penetracja ludowej warstwy języka daje gwarancję, że sięga się w głąb tradycji, że tu można mieć szansę dotrzeć do tego, co dawne, czyste, narodowe, nieskażone obcymi wpływami (Tyrpa 2006: 109).

Trzecią odmianę etnolingwistyki – **etnolingwistykę porównawczą** – A. Tyrpa łączyła z badaniami kontrastowymi dwóch języków, w których nacisk położony jest na specyfikę myślenia każdej nacji. Jako przykłady tego typu studiów wskazywała prace Anny Wierzbickiej (1999, 2006), Jerzego Bartmińskiego (1991, 1993, 1997)¹, Macieja Abramowicza i Ireneusza Karolaka (1991), Katarzyny Mosiołek-Kłosińskiej (1995), Jolanty Maćkiewicz (1990, 1991) oraz warszawskiego zespołu skupionego wokół Renaty Grzegorzczukowej i Krystyny Waszakowej (2000–2003), ukierunkowanego na zgłębianie konotacji nazw barw i wymiarów w różnych językach i kulturach. Dzisiaj tę listę badaczy, tematów i studiów należałoby poszerzyć (podobnie jak z dwóch wcześniejszych zakresów) o tomy *Leksykonu aksjologicznego Słowian i ich sąsiadów* (LASiS) i prace członków międzynarodowego konwersatorium EUROJOS².

Do obszarów badań etnolingwistycznych wyznaczonych przez A. Tyrpę powrócił J. Bartmiński, który w 2021 r. w tytule referatu wygłoszonego podczas I Międzynarodowego Kongresu Etnolingwistycznego w Lublinie, a potem w artykule *Folk, national, and transnational dimensions of ethnolinguistics*, opublikowanym w tomie pokongresowym (Bartmiński 2022), wyróżnił trzy zakresy badawcze etnolingwistyki – regionalny, ogólnonarodowy i ponadnarodowy – ze świadomością, że rozróżnienia te trudno adekwatnie przyporządkować do konkretnych opracowań, a dzielenie opracowań etnolingwistycznych na regionalne (dialektalne) i ogólnonarodowe nie jest do końca możliwe, gdyż nie brak prac, które obejmują zakresowo obie sfery.

1 Zob. też Abramowicz, Bartmiński 1996; Bartmiński, Sandomirskaja, Telija 1998.

2 W sposób uproszczony ta trzecia subdyscyplina etnolingwistyki zaczęła być traktowana jako badania ponadnarodowe. Obszerne omówienie subdyscyplin etnolingwistycznych (wyodrębnionych z jeszcze innego punktu widzenia) zob. Niebrzegowska-Bartmińska 2020.

1. Czym jest i może być etnolingwistyka porównawcza?

W artykule chcę systematycznie przyjrzeć się zakresowi możliwych „porównań” w badaniach etnolingwistycznych i traktować je w zgodzie z definicją słowa „porównawczy” w polszczyźnie, por.:

porównawczy: 1. ‘służący do porównania ze sobą pojęć lub zjawisk, aby wskazać między nimi podobieństwa i różnice’; 2. ‘wynikający z porównania pojęć lub zjawisk i wskazujący między nimi podobieństwa i różnice’ WSJP PAN;

porównawczy: 1. ‘porównujący rzeczy, zjawiska, pojęcia w celach badawczych; też: opierający się na porównywaniu’; 2. ‘umożliwiający porównywanie, służący do porównywania’ SJP PWN (w związku z tym np. *gramatyka porównawcza* to ‘gramatyka porównująca cechy różnych języków’ SJP PWN).

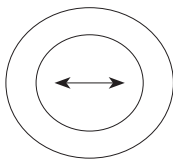
Mając na uwadze zarówno podobieństwa, jak i różnice w porównawczych badaniach etnolingwistycznych, wydzielam cztery podstawowe zakresy porównań:

- 1) ludowe vs ludowe (poziom wewnątrzjęzykowy i wewnątrzkulturowy),
- 2) ludowe vs narodowe (poziom wewnątrzjęzykowy i wewnątrzkulturowy),
- 3) narodowe vs narodowe (poziom zewnątrzjęzykowy i zewnątrzkulturowy),
ludowe vs ludowe (poziom zewnątrzjęzykowy i zewnątrzkulturowy).

2. Zakresy porównań w badaniach etnolingwistycznych – przykładowe analizy

2.1. Relacja ludowy vs ludowy

Relację ludowy vs ludowy (porównanie na poziomie wewnątrzjęzykowym i wewnątrzkulturowym) oddaje rekonstrukcja wyobrażenia X-a w gwarach i kulturach dwóch różnych regionów tego samego narodu, np. w gwarach podhalańskich i kulturze podhalańskiej oraz w gwarach kaszubskich i kulturze kaszubskiej. Wyobrażenia takie dokumentują np. monumentalne wydawnictwa regionalne o charakterze niedyferencjalnym: dwunastotomowy *Ilustrowany leksykon gwary i kultury podhalańskiej* autorstwa Józefa Kąsia (KąśILG) i siedmiotomowy *Słownik gwar kaszubskich* ks. Bernarda Sychty (SGK).



Porównajmy przykładowo hasło *grzmot* w obydwu wspomnianych słownikach.

A. W *Ilustrowanym leksykonie gwary i kultury podhalańskiej* Józefa Kąsia słowo *grzmot* jest definiowane jako ‘huk towarzyszący wyładowaniu atmosferycznemu’, określenie hałasu, dudnienia, bicia/uderzania i burzy – por. *grzmocić* ‘bić kogoś, zwykle pięściami lub ciężkim przedmiotem’; *grzmocić* ‘bić, tłuc’; *grzmieć* 1. ‘o odgłosie burzy’, 2. ‘mówić głośno, gniewnie, zwłaszcza napominając kogoś lub wyrażając pretensje, będąc bardzo mocno przekonanym o swojej racji’; *grzmiynie* ‘odgłos burzy’. Autor słownika wśród kontekstów poświadczających użycie słowa zapisał opowieść, w ramy której zanurzył wierzenie tłumaczące pochodzenie grzmotu: *Śniyg niedługo siedziół, ba zginon, a potem fturegosi dnia, w samo polednie zacyno sie chmurzc i hań za Miastym, ponad Gorce grzmieć, pochurkować i łyskać sie. Wiatier strasny sie rusył, a za kwile corne chmurziska zacapiły caluśkie niebo z doła het ku Poroninowi i coraz warcyj prejom ku holom. Ludzie wychodzom z izb, patrzom i co kwila zegnajom sie krzizym świntym, bo łyskawice jako łańcuchy ogniste pierom w zym, a grzmotom ni ma kónca. Dzieciom sie wierzić nie kce, ze Pon Jezu kukielki wiezie – jako im to matki radziły, kie grzmiało.*

W hasle odnotowano również sposoby ochrony przed grzmotami:

- (a) zapalanie gromnic i palenie święconych ziół: *Na Matke Boskom Zielnom to ziola sie świnyćiło i potem trzymało sie to w chałupie i to niby i od pożaru broniyło i od burzi, jakkie grzmiało, to zaś sie śwyciło, te ziela sie zapolało abo świycki, gromnice i to miało odganiać; Trza wziąć wypalonyk pore wynglicków, ukruszyć świnyconego ziela dym sie ozyńdzie ponad dóm, coby nos i dóm Bóg miół w opiece;*
- (b) dzwonienie dzwonami: *W kościółak na dzwonkach dzwoniyli, dzwony, coby to odganiało to, te pioruny.*

Jak wynika z zapisów z Podhala, specjalne sensy łączono z pierwszym wiosennym grzmotem. Wierzano, że po jego usłyszeniu „należy brzęknąć pieniędzmi, aby te trzymały się człowieka przez cały rok”, stukać się pięściami po głowie, by ta nie bolała przez cały rok: *Gospodoz jako piyrsý roz na wiesne grzmiynie usłyszý, to sie bije skałom po głowie – bo wte głowa nie bedzie go bolała bez cały rok i bedzie tako twardo jak kamiń* (KąsIILG III: 489–490).

B. W *Słowniku gwar kaszubskich* Bernarda Sychty *grzmot* to: 1. ‘wyładowanie towarzyszące burzy’, 2. ‘belemnit, strzałka piorunowa’ (por. *gřmotni kam, gřmotnik, diabli palec*), tzn. kamień, który zabija i którym krzesano pierwszy ogień, oraz 3. ‘zrzęda, nudziarz, gdera’. Na Kaszubach *grzmot* jako zjawisko atmosferyczne kojarzony jest z hukiem, dudnieniem – utrwalają to derywaty typu: *gřzmotóvka* ‘burza połączona z silnym grzmotem’; *gřmác* 1. ‘grzmieć’, 2. ‘łajać, fukać, wymyślać’,

3. o ogniu: ‘trzaskać’; *gr̥mocëc* ‘bić, uderzać’; *gr̥motnɔc* 1. ‘rzucić, cisnąć gwałtownie’, 2. ‘uderzyć’, 3. ‘pierdnąć’, 4. o alkoholu: ‘pić’; *gr̥māl* neosemant. ‘bombowiec’. Wśród objaśnień pochodzenia grzmotu pojawiły się tłumaczenia, że to Pan Jezus palcem grozi i że grzmot uderza tam, gdzie chowa się diabeł. Diabeł boi się grzmotu i dlatego szuka kryjówki wśród ludzi albo zwierząt (kotów i psów). Diabeł trafiony przez grzmot obraca się w smołę.

Grzmotowi na Kaszubach przypisywano działania sprawcze – wierzono, że wstrząsa ziemię, robi ją pulchną i wydobywa na powierzchnię kamienie. W ochronie przed grzmotami (i burzą) zapalano gromnice i odmawiano różaniec, a także kropiono wodą święconą zabudowania gospodarskie (zwykle robiła to matka, która niekiedy zamiast kropidła używała słomy z wieńca dożynkowego; po wykonaniu rytualnych czynności wracała do domu, na odwróconej patelni zapalała święcone zioła i kadziła nimi cały dom).

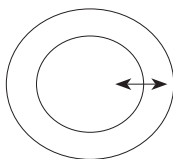
Ognia wywołanego przez grzmot nie należało gasić.

Za istotne kaszubskie prognostyki urodzaju uważano: pierwszy wiosenny grzmot i pierwszą wiosenną burzę, która gdy przechodziła nad polami, miała zapowiadać urodzaj na polach, a gdy nad jeziorami – obfitość połowu ryb. W prognostykach brano też pod uwagę czas wystąpienia pierwszego grzmotu: jeśli wystąpił wcześniej, tzn. gdy jeszcze nie było roślinności, wówczas odbierano go jako zapowiedź nieurodzajów, por.: *Gr̥muet na g̥ueli las scigö b’ëdni čas*. Szczególnie dobrze odbierano grzmoty na św. Wojciecha (SGK I: 380–382).

Między wyobrażeniami grzmotu w obydwu kulturach widać zarówno podobieństwa, jak i różnice. Pierwsze dotyczą właściwości grzmotu (wiązania go z hukiem, dudnieniem i uderzaniem) i większości praktyk ochronnych, w tym zwłaszcza ochrony przed jego skutkami za pomocą dewocjonaliów. Z treści haseł słownikowych wynika, że wyłącznie na Kaszubach utrwaliły się działania sprawcze grzmotu oraz zakazy związane z gaszeniem ognia powstałego po uderzeniu pioruna, który towarzyszy grzmotowi. W jednej i w drugiej kulturze ważnym zjawiskiem meteorologicznym dla nosiciela kultury tradycyjnej jest pierwszy wiosenny grzmot, przy czym na Podhalu zwraca się przede wszystkim uwagę na zachowania ludzi w czasie jego występowania, a na Kaszubach na prognostyki gospodarskie z nim powiązane.

2.2. Relacja ludowy vs narodowy

Relacja ludowy vs narodowy (porównanie na poziomie wewnątrzjęzykowym i wewnątrz kulturowym) to rekonstrukcja np. wyobrażenia X-a w polskich gwarach i w polskiej kulturze ludowej oraz jego konfrontacja np. z wyobrażeniem X-a funkcjonującym w polszczyźnie ogólnej (standardowej) i w polskiej kulturze narodowej.



Ilustracją porównań na tym poziomie mogą być np. wyobrażenia deszczu rekonstruowane z jednej strony w lubelskim *Słowniku stereotypów i symboli ludowych* (przypomnijmy, że w słowniku odtwarzane są obrazy X-a na bazie materiałów ludowych ogólnopolskich) oraz w *Praktycznym słowniku współczesnej polszczyzny* pod redakcją Haliny Zgólkowej.

A. W syntezie hasła *deszcz*, opracowanego przez Jerzego Bartmińskiego i Joannę Szadurę³ w *Słowniku stereotypów i symboli ludowych* (SSiSL I/3: 129–166), czytamy:

Deszcz – woda spadająca z chmur w postaci kropel – łączy niebo z ziemią, ożywia ją, podtrzymuje życie, symbolizuje zapładniającą siłę *nieba-ojca* wobec *ziemi-matki*. Współwystępuje z wiatrem i rosą, kontrastuje z ciepłem i suszą z jednej, a z mrozem, śniegiem i gradem z drugiej strony. W bajce deszcz, wiatr i mróz są braćmi lub szwagrami. Woda deszczowa ma trafiać w chmury za sprawą tęczy, która *pije wodę* z rzek, jezior i mórz i gromadzi ją w chmurach, skąd potem spada na ziemię w postaci deszczu (dlatego wierzy się, że z deszczem mogą spadać żaby).

Deszcz ma różną siłę (*mżawka, ulewa*), różną długotrwałość (*przelotny, ślota*), różne skutki; przynosi urodzaj, ale w nadmiarze może stać się przyczyną klęski (powódź); wiosenny daje urodzaj ziemi, a ludziom zdrowie i urodę, jesienny kojarzy się ze smutkiem, śmiercią, światem zmarłych. Bywa odpowiednio

-
- 3 Hasło *deszcz* w SSiSL składa się ze wstępu ogólnokulturowego, eksplikacji i dokumentacji oraz bibliografii. Eksplikacja ma układ fasetowy i poza nazwami i rodzajami deszczu oraz kategorią nadrzędną obejmuje fasety takie jak: kompleksy i kolekcje, opozycje, pochodzenie, przyczyny, transformacje, władza nad deszczem, właściwości, ilość, zachowania, skutki działania, obiekt, praktyki sprowadzania deszczu, zakazy, sposoby oddalania deszczu, czas padania, prace wskazane w czasie deszczu, zdarzenia współwystępujące z padaniem deszczu, lokalizacja – gdzie pada, przepowiednie na deszcz, przepowiednie z deszczu, wróżby, ekwiwalencje, symbolika. Dokumentacja zawiera konteksty ze słowem *deszcz*, ułożone według gatunków: od małych i zarazem najstarszych form folkloru przez gatunki pieśniowe, prozatorskie do pisanej poezji chłopskiej. Są to w kolejności: zagadki, przysłowia, przepowiednie pogodowe, porzekadła agrarne, modlitwy, zamówienia i rymowanki, pieśni adwentowe, kolędy, pieśni dożynkowe, pieśni weselne, pieśni zalotne i miłosne, pieśni religijne, pieśni i przyśpiewki okolicznościowe, pieśni żołnierskie, pieśni dziadowskie, ballady, bajki, legendy, opowieści wierzeniowe i zapisy wierzeń, pisana poezja chłopska.

traktowany jako płacz nieba, porównywany do łez słońca (też Matki Boskiej), do złota (przysparza plonów, bogactwa) i do pereł.

Deszcz w rozpowszechnionym przekonaniu pozostaje w gestii sił nadprzyrodzonych i demonicznych. Władzę nad deszczem tradycja ludowa przypisuje osobom boskim i Matce Boskiej oraz świętym, zwłaszcza św. Piotrowi. Jest narzędziem w ręku Boga, przejawem jego mocy i władzy nad światem.

Wedle przekazów wierzeniowych z Polski południowej deszczami kierują demony, *planetnicy*, również *wiły*, duchy wiatru, smoki i czarownice. Przyczyną ulewnego deszczu może być czyjeś samobójstwo czy zabicie przez matkę nowonarodzonego dziecka, stąd za przewodników chmur deszczowych uważa się też dusze topielców, wisielców i *niechrzczeńców*. Wierzono też, że deszcz można wywołać niechcący, np. przez skoszenie tzw. *deszczowej trawy*.

Wedle ludowych przekonań deszcz można sprowadzić, wykonując specjalne działania, które mogą spowodować „otwarcie” wód. Za skuteczne uważano przelewanie wody ze stawu/rzeki do studni i odwrotnie, sypanie maku do studni, oprowadzanie po polach objętych suszą nagiej dziewczyny i oblewanie jej wodą; także palenie ziół, gotowanie w kotłach wody, puszczanie na wodę wrót/drzwi, zanurzanie w wodzie krzyża, rozkopywanie mrowisk [...]. W nowszych czasach praktyki te zastąpiono słowami modlitwy (*suplikacjami*).

Równie ważne było oddalanie niechcianego deszczu. W tym celu starano się odstraszyć chmury, m.in. stawiając przed domem łopatę używaną przy pieczeniu chleba [...], bijąc w dzwon, zapalając świece i ustawiając święte obrazy.

Ekspozowane miejsce w kulturze ludowej zajmują przepowiednie deszczu i wróżby na deszcz oraz wróżby z deszczu [...]. Deszcz w dniu ślubu ma zapowiadać kobiecie nieszczęśliwe pożycie (łzy i cierpienie; *opłakane życie*), padający podczas pogrzebu ma świadczyć, że dusza pójdzie do piekła, deszcz w czasie zbiorów to zmartwienie.

W pieśniach miłosnych padanie deszczu sprzyja zbliżeniu młodych, a sam deszcz symbolizuje męskie nasienie: *Szumi deszczyk po leszczynie, twój wianeczek marnie ginie*. Zmoczenie dziewczyny (*leszczyny, brzeziny, olszyny*) przez deszcz zapowiada symbolicznie jej przyszłe macierzyństwo (Bartmiński, Szadura 2012: 129–130).

B. W *Praktycznym słowniku współczesnej polszczyzny* pod redakcją H. Zgólkowej (PSWP VIII: 303–306) *deszcz* to ‘opad atmosferyczny w postaci kropeł wody o średnicy powyżej 0,5 mm lub wyjątkowo mniejszej, powstały wskutek łączenia się w chmurze małych kropelek lub topnienia kryształków lodu’. W wyspecjalizowanych odmianach polszczyzny – co odnotowuje słownik – utrwaliły się również rodzaje deszczu: *meteor. deszcz zenitalny* ‘intensywny deszcz występujący w strefie międzyzwrotnikowej po kulminacji (górowaniu) Słońca’; *ekolog. kwaśny deszcz* ‘opady atmosferyczne zawierające wyemitowane do atmosfery

zanieczyszczenia przemysłowe, np. rozcieńczone kwasy azotowe i siarkowe, przyspieszające degradację środowiska naturalnego'; *deszcz lodowy* / *deszcz marznący* 'grad lub deszcz, który w trakcie opadu zamarza'. W polszczyźnie ogólnej mowa zwłaszcza o wielkości deszczu (*ulewny, nawalny, mały deszcz, mżawka, kapuśniak, kapuśniaczek*) oraz jego właściwościach (*ciepły deszcz*). Ilość deszczu oddaje znaczenie słowa *deszcz* kwalifikowane w słowniku jako przenośne 'obfitość, nadmiar czegoś': *deszcz sztucznych ogni, łez, słów, pochwał, wyzwisk*. Jako wolny opad bezpośrednio z chmur jest mniej intensywny niż ten zbierający się w zbiornikach, por. *ktoś trafia/wpada/dostaje się z deszczu pod rynnę*, co w sensie naddanym znaczy tyle co 'znaleźć się w położeniu gorszym od poprzedniego'.

W ogólnym obrazie deszczu istotne są charakterystyki odnoszące się do trwałości opadu (*ulotny, przelotny, krótkotrwały, długotrwały*) i czasu padania: *majowy, jesienny, poranny*, por. w przysł. *Deszcz ranny, płacz panny* 'o zdarzeniach szybko przemijających'. Bogate poświadczenia mają również nazwy działań deszczu, który – w zależności od intensywności zjawiska – *kropi, mży, rosi, pada, siąpi, zacina, chlapie, bije, leje* – stąd określenie *ulewa*. Odgłosy deszczu przypominają dźwięki wydawane przez wiatr i wodę: *deszcz szumi, szemrze, pluszcze*.

Deszcz generalnie jest traktowany jako zjawisko pożądane, co oddaje fraz. *wyglądać, czekać, pragnąć, łaknąć* itp. *czegoś jak kania dżdżu, deszczu*. Efektem deszczu może być *deszczówka* 'woda pochodząca z opadów atmosferycznych' (*Deszczówką nasze babki myły głowę*) i urodzaj grzybów (*coś mnoży się / rośnie jak grzyby po deszczu*). Po deszczu zwykle następuje pogoda, por. przysł. *Po deszczu pogoda, a po kłótni zgoda* 'przykre zdarzenia mają pomyślny finał'; *Po deszczu pogoda, po pogodzie deszcz* 'wszystko przemija'.

Ludzie chronią się przed deszczem, co dobrze oddaje leksyka typu: dawn., dziś żartobl. *deszczochron* 'osłona od deszczu, zrobiona zwykle z tkaniny rozpiętej na metalowych drutach przymocowanych do laski lub pręta, dziś: parasol', *deszczowiec* 'płaszcz, kurtka lub peleryna wykonane z deszczoodpornej, nieprzemakalnej tkaniny, noszone jako osłona przed deszczem'; fraz. *chodzić po deszczu* 'chodzić w czasie deszczu', *w deszcz* 'podczas deszczu'; *przeczekać deszcz; schronić się przed deszczem*.

Swoje nazwy mają w polszczyźnie ogólnej urządzenia, które służą do imitowania i mierzenia deszczu, jak: roln. *deszczownia* 'urządzenie mechaniczne rozbryzgujące wodę, wytwarzające tzw. sztuczny deszcz, stosowane do powierzchniowego nawadniania gleby oraz zraszania roślin' (bliskożn. *zraszacz, deszczownica*); *deszczomierz* – techn. 'przyrząd do pomiaru ilości opadu atmosferycznego, składający się ze zbiornika zbierającego opad oraz urządzenia pozwalającego zmierzyć ilość zebranej wody' (bliskożn. *ombrometr, pluwiometr*).

Zgodnie z obiegowymi przekonaniem, które znalazły wyraz w polszczyźnie, deszcz można przewidzieć na podstawie obserwacji otaczającego świata, por. *zanosi się na deszcz; deszcz grozi, wisi w powietrzu*. Niekiedy jednak sygnały te są złudne: przysł. *Z wielkiej chmury mały deszcz* ‘o czymś niespodziewanie blahym’ albo *Nie z każdej chmury deszcz* ‘nie zawsze zdarza się to, czego się spodziewamy’.

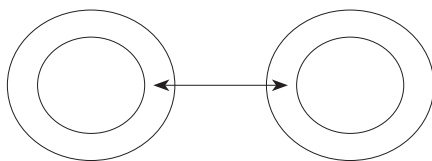
Naturalny kierunek padania deszczu – z nieba na ziemię – znalazł odzwierciedlenie w formułach niemożliwości, por. *Deszcz tam z ziemi do nieba pada* ‘wszystko jest na odwrót’.

W żartobliwej wyliczance dziecięcej padanie deszczu związane jest z działaniem czarownicy: *Słońce świeci, deszczu pada, czarownica bajki składa*.

Obraz deszczu w polszczyźnie ogólnej ma przede wszystkim charakter doświadczeniowy – deszcz to zjawisko meteorologiczne, które ma określone właściwości, działania i skutki; powstała z deszczu woda bywa gromadzona i wykorzystywana, a przed samym deszczem ludzie się chronią, używając specjalnych urządzeń i ubrań. W ludowym obrazie świata deszcz jawi się jako żywy element kosmosu, pozostający w gestii sił nadprzyrodzonych. Jako opad nadmierny lub niewystępujący od dłuższego czasu (powodujący więc powódź lub długotrwałą suszę) bywa groźny dla upraw, z tego względu, by go oddalić lub wywołać, mieszkańcy wsi stosują określone dewocjonała i praktyki magiczne (zwłaszcza działania oparte na magii sympatycznej, w myśl zasady, że podobne powoduje podobne).

2.3. Relacja narodowy vs narodowy

Narodowy vs narodowy (porównanie zewnątrzjęzykowe i zewnątrz kulturowe) – rekonstrukcja np. wyobrażenia X-a np. w polszczyźnie ogólnej i w polskiej kulturze narodowej i jego konfrontacja np. z wyobrażeniem X-a w innym języku narodowym i kulturze ogólnonarodowej – jak w badaniach w ramach konwersatorium EUROJOS i w *Leksykonie aksjologicznym Słowian i ich sąsiadów* (LASiS). Przykładem porównania w tym miejscu będzie koncept *pracy* w językach polskim i niemieckim.



A. Na koncept *pracy*, odtworzony na materiale polszczyzny przez Jerzego Bartmińskiego i Małgorzatę Brzozowską (2016), składa się zestaw charakterystyk tworzących tzw. wyobrażenie bazowe. W ich świetle *praca* jest (zawsze) *działaniem/zajęciem*:

- 1) (zawsze) koniecznością życiową;
- 2) (zawsze) wykonawcą pracy jest człowiek, który (zwykle) przygotowuje się do wykonywania określonego rodzaju pracy, ucząc się określonego zawodu;
- 3) (zawsze) ma określony cel;
- 4) (zawsze) wymaga wysiłku;
- 5) (zawsze) efektem₁ pracy jest jakiś przedmiot lub wartość;
- 6) (zwykle) efektem₂ pracy jest wynagrodzenie;
- 7) (sądzi się, że) jest moralnym obowiązkiem człowieka;
- 8) może być fizyczna i/lub umysłowa;
- 9) może być męcząca/przyjemna, lekka/ciężka/...
- 10) może być zespołowa/indywidualna;
- 11) może być zlecona przez pracodawcę albo dobrowolna;
- 12) może być wykonywana dobrowolnie lub z przymusu;
- 13) może dawać satysfakcję, sprawiać przyjemność / nie sprawiać przyjemności;
- 14) (zwykle) odbywa się w określonym miejscu;
- 15) (zwykle) odbywa się w określonym czasie;
- 16) (zwykle) odbywa się na określonych zasadach.

W różnych typach polskiego dyskursu ujawniły się ponadto wyspecyfikowane warianty wyobrażenia bazowego *pracy* (profile), tworzone z określonych punktów widzenia, łączone z pewnymi podmiotami i wyznawanymi przez nich wartościami. Są to:

Profil *t r a d y c y j n y*, *l u d o w y* – w sposób prototypowy kojarzony z uprawą roli; sama czynność traktowana z szacunkiem i powagą jako naturalny fundament egzystencji. Efektem takiej pracy są chleb i bogactwo. Praca na roli ma wymiar boski – praca i modlitwa przenikają się i wspierają. Wysoką wartość ma praca fizyczna; podstawowe narzędzia to: pług, sierp i kosa, przyjmujące w kulturze wartości symboliczne. Ważniejszy niż zarobek jest sam wysiłek, trud. Praca na roli jest współdziałaniem z naturą, jej rytm jest wyznaczany przez przyrodę i zmiany pogody oraz potrzeby zwierząt gospodarskich. Człowiek jest podporządkowany pracy. Praca umysłowa nie jest ceniona.

Profil *r e l i g i j n y* – wiązany z proveniencją biblijną; praca jest spełnieniem nakazu czynienia sobie ziemi poddaną; jest obowiązkiem moralnym, koniecznością. Poprzez pracę człowiek kontynuuje dzieło Stwórcy, tworzy sam siebie – praca służy samorealizacji człowieka i tworzeniu wspólnoty ludzkiej, wymaga solidarności i współodpowiedzialności. Aspekty fizyczny i umysłowy dopełniają się; wszystkie formy pracy są wartościowe i mają podstawę w godności osoby ludzkiej. Postulowana jest sprawiedliwość w relacjach pracodawca–pracobiorca.

Profil pragmatyczny (z punktu widzenia pracodawcy) – praca jest procesem podlegającym racjonalizacji w kategoriach efektów ekonomicznych towaru i ceny, kupna i sprzedaży; praca jest towarem. Podstawowy walor ma produkt oraz cena za jego wytworzenie i sprzedaż. Kluczową rolę odgrywają: koszty pracy (wkład kapitału, wynagrodzenie), warunki organizacji i wydajność pracy.

Profil pragmatyczny (z punktu widzenia pracobiorcy) – podstawowy walor mają w obrazie: wykonawca, godziwa zapłata, stabilne zatrudnienie, możliwość rozwoju i kariery oraz godzenia pracy zawodowej z życiem osobistym. Ważny w ramach profilu jest aspekt ludzki, podmiotowy. Praca ma być atrakcyjna, niemęcząca, a atmosfera w pracy przyjazna. Ważne z punktu widzenia pracobiorcy są bezterminowe umowy o pracę. Relacje między pracownikami i pracodawcami, ich wzajemne prawa i obowiązki są regulowane przez przepisy ustanawiane przez państwo.

Profil pracy z perspektywy człowieka bezrobotnego – praca jest dobrem pożądanym i trudno osiągalnym, o które warto i należy się starać, ale nie każde wynagrodzenie, nie każde warunki przy zatrudnieniu są możliwe do zaakceptowania.

B. W języku niemieckim (zob. Knieja 2016: 398) koncept pracy tworzony jest przez jedenaście cech bazowych:

- 1) praca dotyczy człowieka jako jednostki;
- 2) praca postrzegana jest z punktu widzenia pracownika i pracodawcy;
- 3) ogólnie mianem pracy określa się wiele przejawów działalności człowieka;
- 4) praca jest wartością pozytywną i pożądaną;
- 5) praca i jej formy podlegają transformacjom;
- 6) w efekcie pracy powstają wytwory społecznie użyteczne, warunkujące nieustanny rozwój społeczno-ekonomiczny i dobrobyt człowieka;
- 7) praca przysługuje wszystkim bez wyjątku w każdym systemie politycznym i gospodarczym;
- 8) praca wymaga doceniania;
- 9) praca wymaga szacunku ze względu na różne zagrożenia (np. bezrobocie);
- 10) praca wymaga wysiłku i pewnych ograniczeń, czasem wprowadza w stan zniechęcenia;
- 11) w postrzeganiu pracy przeważają aspekty społeczne, psychologiczne i egzystencjalne.

Zrekonstruowane wyobrażenie bazowe podlega profilowaniu w dyskursach publicznych (zob. Knieja 2016: 399–400): w dyskursie lewicowym i ultralewicowym

praca jest absolutnym prawem każdego człowieka i czynnikiem rehabilitacji społecznej. W dyskursie lewicowym mowa o konieczności równoważenia pracy i życia prywatnego, zdejmowania pracy z piedestału wartości. Wedle dyskursu feministycznego praca nie jest nikomu dana – trzeba ją sobie wywalczyć; przy zatrudnieniu nie powinno być dyskryminacji ze względu na płeć. Profile pracy są w języku niemieckim tworzone z różnych punktów widzenia:

p r a c o b i o r c y: a) profil fizyczny – praca jest działalnością celową, nastawioną na wytwór, rezultat; wiąże się z wysiłkiem, trudem; b) profil psychospołeczny – praca to przeciwieństwo próżnowania, odróżniana jest od wypoczynku, jest ważna, gwarantuje satysfakcję i rozwój osobisty; wyznacza prestiż społeczny. I choć sprawia przyjemność, to bywa też elementem stresującym, przymusem, jarzmem (tak zwłaszcza w opinii ludzi młodych); c) profil bytowy – praca jest „utożsamiana z zarabianiem na utrzymanie, zapewnia bezpieczną przyszłość, a nawet bogactwo, dlatego też trzeba ją wykonywać mimo braku zapалу/ochoty. Trud związany z pracą łagodzą dobre zarobki” (Knieja 2016: 400);

p r a c o d a w c y: profil psychospołeczny – człowiek, który podejmuje pracę, winien być do niej dobrze przygotowany i pracować wydajnie (a nawet z przekraczaniem norm – jak to było w NRD). Obecnie wysokie wymagania stawiane są także pracobiorcom.

c z ł o w i e k a b e z r o b o t n e g o: a) profil psychologiczno-społeczny – praca jest potrzebą życiową, działaniem pożądanym i ważną wartością, łączona z ludzką godnością. Bycie zatrudnionym daje poczucie bezpieczeństwa i nadaje sens życiu; „znalezienie pracy jest postrzegane jako szczęście” (Knieja 2016: 400); b) profil bytowy – pracę można zawsze stracić bez własnej winy; utrata pracy grozi biedą;

p s y c h o l o g a / t e r a p e u t y: profil psychologiczno-społeczny – praca „daje poczucie zadowolenia, satysfakcji, bywa jednak też przyczyną stresu i frustracji. Nie może ona wypełniać całego życia (pracoholizm), gdyż jest to równie niebezpieczne, jak brak pracy” (Knieja 2016: 400). Praca uznawana jest za formę rehabilitacji i oddziaływań resocjalizacyjnych;

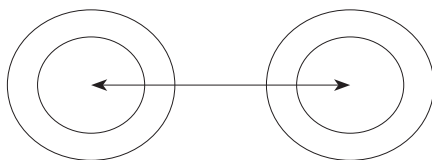
p o l i t y k a: profil polityczno-społeczny – prawo do pracy jest związane ze sprawiedliwością społeczną i podstawowym prawem człowieka.

W polskim i niemieckim obrazie świata *praca* jest pojmowana podobnie – jako działanie, którego efektem jest przedmiot, coś wartościowego (wytwór społecznie użyteczny) oraz wynagrodzenie. Z jednej strony wymaga ona wysiłku, z drugiej może sprawiać przyjemność. W języku polskim akcentowane są rodzaje pracy, jej cechy, wykonawca i cele oraz fakt, iż praca jest moralnym obowiązkiem człowieka. W języku niemieckim utrwaliło się jednoznaczne jej wartościowanie

(praca jest wartością pozytywną i pożądaną) oraz kwestie prawa do pracy (praca przysługuje wszystkim) i stosunku do niej (praca wymaga docenienia i szacunku). Znaczące różnice w postrzeganiu pracy przynoszą polskie i niemieckie dyskursy, w których zaznaczyły się różne profile pracy – wyłącznie w polskim obrazie utrwaliły się profile pracy tradycyjny i religijny, a w niemieckim profile budowane z punktu widzenia psychologa/terapeuty i polityka. Wspólne dla obydwu języków jest postrzeganie pracy odzwierciedlające punkt widzenia a) pracodawcy, b) pracobiorcy i c) człowieka bezrobotnego, przy czym ich wypełnienie bywa niekiedy zróżnicowane (np. w profilu ujawniającym widzenie polskiego pracodawcy eksponowany jest wymiar pragmatyczny pracy, podczas gdy w widzeniu pracodawcy niemieckiego akcentowany jest wymiar psychospołeczny i oczekiwania względem osób dających pracę).

2.4. Relacja ludowy vs ludowy

Relacja ludowy vs ludowy (porównanie zewnątrzjęzykowe i zewnątrz kulturowe) – rekonstrukcja wyobrażenia X-a np. w polskich gwarach i polskiej kulturze ludowej z wyobrażeniem np. X-a w gwarach ukraińskich i ukraińskiej kulturze ludowej – tak w proponowanych badaniach ETNOEUROJOS. Ilustracją będzie wyobrażenie kaliny.



A. W syntezie hasła *kalina* opracowanego przez Olgę Kielak i Stanisławę Niebrzegowską-Bartmińską i opublikowanego w *Słowniku stereotypów i symboli ludowych* (zob. Kielak, Niebrzegowska-Bartmińska 2022: 148–180)⁴ czytamy:

- 4 Strukturę hasła *kalina* tworzą: **Wstęp. Eksplicacja:** Nazwy. Kategoryzacje. Kompleksy i kolekcje. Opozycje. Pochodzenie i transformacje. Wygląd i części. Czynności, procesy, stany. Kalina jako rozmówca. Przeżycia. *Obrywanie, zginięcie, łamanie kaliny.* Lokalizacja, lokalizator. Świecenie. Zastosowania praktyczne, obrzędowe, magiczne (magia miłosna), lecznicze. Ekwiwalencje. Symbolika. **Dokumentacja:** Zagadki. Przysłowia. Zamówienia. Wyliczanki. Zabawy. Kolędy życzące. Pieśni sobótkowe. Pieśni dożynkowe. Pieśni chrzcinowe. Pieśni i przyśpiewki weselne. Pieśni zalotne i miłosne. Pieśni rodzinne i stanowe. Pieśni sieroce. Pieśni żołnierskie i partyzanckie. Pieśni pasterskie. Pieśni biesiadne. Pieśni żartobliwe. Ballady. Bajki i baśnie. Legendy. Pisana poezja chłopska. **Bibliografia.**

Kalina to w polskiej kulturze ludowej krzew bardzo lubiany (por. zdrobnienia: *ka-linka, kaliczneczka, kalinejka, kalineńka*), którego białe kwiaty i czerwone owoce chętnie wykorzystywano w funkcji ozdobnej: z kwiatów kaliny dziewczęta wily wianki i robiły bukiety, a z owoców – korale. Kaliną zdobiono palmy na Niedzielę Palmową, a na Zielone Świątki – mieszkania; strojono nią również *kozę (brodę)* i dożynkowy wieniec. Wraz z innymi roślinami kalinę święcono w oktawę Bożego Ciała i w dniu Matki Boskiej Zielnej. Kwiaty, owoce, liście i korę stosowano jako środek leczniczy przy bólach żołądka, gardła, kaszlu, dusznościach, nadciśnieniu, bezsenności i chorobach kobiecych. Kalinie przypisywano niezwykłą moc, traktowano jako afrodyzjak i zioło pomocne w magii miłosnej.

Rosnąca w miejscu nisko położonym (*w dole, w dolinie*), przy domu (*blisko okna, na podwóreczku*) oraz *w sadzie* kalina kojarzona jest z kobiecością, młodością, pięknem i miłością. W planie pieśniowych znaczeń naddanych *kalina z czerwonymi jagodami* to obraz dziewczyny gotowej do miłości zmysłowej, spełnienia i zamążpójścia. Miejsce *pod kaliną* (podobnie jak *kalinowy lasek* i *kalinowy most*) ma charakter przestrzeni miłości i „przejścia”: tu dziewczyna-kalina stoi i myśli o ukochanym, tu *czesze włosy*, czeka na kawalera i przyjmuje jego zaloty, tu *traci swój wianeczek*, po czym płacze, narzeka i kołysze dziecko. W pieśniach symboliczne sensy przyjmują również działania, jakim podlega kalinowy krzew – *zginanie, łamanie i rąbanie kaliny* (przez wiatr, chłopaka), *obrywanie czerwonych koral* to poetyckie obrazy odbytego aktu miłosnego i utraconego przez pannę dziewictwa. W konstrukcjach paralelnych *szum kaliny* jest wyrazem współodczuwania krzewu z dziewczyną, bywa odpowiednikiem tęsknoty, płaczu i smutku dziewczyny.

W pieśniach towarzyszących obrzędowi weselnemu kalina jest „godłem dziewictwa” i symbolem „dziewiczej krasy” panny młodej, jej skromności i czystości. Z tego zapewne względu kwiatami, owocami, listkami, gałązkami kaliny – jako symbolami wesela i dziewictwa panny – zdobiono korowaj, różgę i inne atrybuty weselne. Z czerwonej kaliny wito wianki, przystrajano nią domostwo panny i warkocze druhen (brak kaliny w takich ozdobach odbierano jako niedochowanie przez pannę młodą czystości do ślubu).

W pieśniach żołnierskich, ułańskich, wojskowych i sierocych kalina przyjmuje inne znaczenia – pełni w nich funkcję krzewu mediacyjnego, łączącego *ten świat* i *tamten świat* (dlatego zgodnie z wiarą, że umożliwia kontakt ze zmarłymi, chętnie sadzono ją na grobach osób bliskich).

B. W ludowym języku i kulturze ukraińskiej kalina, której obraz przynosi słownik Witalija Żajworonka (Żajvoronok 2006), to krzaczasta roślina z rodziny wiciokrzewów, która ma białe kwiaty i czerwone, kwaśno-gorzkie owoce. Z uwagi na czerwone owoce kalina symbolizuje przede wszystkim słońce, ogień i wszystko to, co czerwone. Ponieważ Ukraińcy lubią czerwoną barwę, kalina funkcjonuje jako symbol piękna, radości i doskonałości.

Kalina jest symbolem kobiety w pełni sił, jej duchowego życia, dziewictwa, urody, miłości, zamążpójścia, radości i smutku. Kalina ma szerokie zastosowanie w obrzędzie chrzcinowym (na chrzcinach baba rozdawała gościom pęczki kaliny, aby dziecko było zdrowe) i weselnym – kwiatami kaliny ozdabiano ubranie narzeczonej oraz korowaj i różgę, kiście wplatano w weselny wianek. Kaliną nazywano czerwoną wstążkę panny młodej i koszulę po nocy poślubnej. Jeśli na koszuli nie było śladów utraty dziewictwa, wówczas zrzucano kalinę z korowaja i deptano.

Kalina w ukraińskiej kulturze ludowej jest symbolem dojrzałości dziewczyny i jej dziewictwa, *zgubić/stracić kalinę* to tyle, co stracić dziewictwo, niewinność; *łamać kalinę* – pozbawiać dziewictwa; *chodzić po kalinowym moście* – poznać miłość fizyczną; opuszczone ku dołowi kwiaty kaliny to znak smutku. Roślina symbolizuje kochanie w ogóle; *chodzić po kalinę* to szukać miłego. W obrzędzie weselnym kalina jawi się jako symbol szczęśliwej doli. Wyciągiem z kaliny dziewczęta kropiły ścieżkę, po której chodził miły, aby go do siebie przywiązać.

Czerwona kalina to również symbol krwi, w szczególności przelanej na wojnie. Motyw kaliny obecny jest zwłaszcza w pieśniach kozackich, w których kozak tęskni za ojczyzną. Każe on sobie posadzić kalinę przy głowie, gdy polegnie w boju. W tradycji ukraińskiej kalina stała się narodowym symbolem – jest znakiem samej Ukrainy i jej niełatwej historii.

Obraz kaliny w obu tradycjach jest bardzo bliski sobie – roślina kojarzona jest z kobiecością, dziewictwem i miłością. W obydwu kulturach kalinowy krzew, jego kwiaty, owoce, kiście mają szerokie zastosowanie w obrzędach rodzinnych (chrzcinowych i weselnych). Kolor owoców przypominających krew leży u podłoża sensów związanych z przelaną krwią żołnierza i ułana (w wyobrażeniu polskim) oraz kozaka (w wyobrażeniu ukraińskim). Specyficzne jedynie dla ukraińskiego ludowego obrazu świata jest traktowanie kaliny jako symbolu narodowego i utożsamianie kaliny z Ukrainą (Žajvoronok 2006: 269–271).

3. Założenia towarzyszące komparacjom

Na koniec należałoby postawić pytanie o założenia towarzyszące komparacjom, a dokładniej o to, na czym ma polegać optymalne porównanie.

Po pierwsze, przy porównaniach winna być wykorzystywana analogiczna podstawa materiałowa. Dla lingwisty, który traktuje język jako narzędzie poznania i interpretacji świata, który odwołuje się w opisie do kategorii naturalnych, subiektywnych, o nieostrzych granicach, ustanawianych przez podmiot poznający świat, który wiedzę językową pojmuje jako część wiedzy o świecie i wiedzę o świecie jako utrwaloną w języku, danymi relewantnymi etnolingwistycznie są

podstawy materiałowe różnego rodzaju – dane systemowe (S), ankietowe (A) i tekstowe (T), a także fakty „przyjęzykowe” (wierzenia, praktyki). Przy komparacjach nie wszystkie wskazane dane muszą być brane pod uwagę. Uwzględnianie ich jest pewną optymalizacją. Jedno jest pewne: należy porównywać ze sobą dane tego samego typu: systemowe z systemowymi, ankietowe z ankietowymi, tekstowe z tekstowymi (zwracając przy tym uwagę na ich typy, kwestie kliszowości, zróżnicowania dyskursywnego itd.), „przyjęzykowe” z „przyjęzykowymi”, nie zaś np. systemowe jednego języka z ankietowymi z innego języka albo systemowe jednego języka i tekstowe innego języka.

Po drugie, istotne jest operowanie tym samym instrumentarium pojęciowym wypracowanym na gruncie etnolingwistyki jako dyscypliny (fasety, aspekt, profilowanie i profil itp.). Do jakiego stopnia są to kwestie ważne, pokazały np. przykłady *pracy* polskiej i niemieckiej, kiedy pod profilem rozumie się nie zawsze wyspecyfikowany wariant wyobrażenia bazowego, lecz po prostu wymiar wyobrażenia.

Po trzecie, podczas korzystania z różnych typów danych, każde z wyobrażeń powinno być rekonstruowane przy zastosowaniu tego samego opisu – „separacyjnego” (izolującego) lub „holistycznego” (zintegrowanego) (zob. Niebrzegowska-Bartmińska 2014). Różnie ukształtowane opisy wyobrażeń nie pozwolą w pełni uchwycić podobieństw i różnic w zakresie porównywanych wyobrażeń.

Powyższe postulaty istotne są zarówno dla komparacji dwujęzycznych (binarnych), dość popularnych w językoznawstwie i w glottodydaktyce, kiedy to dokonuje się porównania jednego języka światowego z jakimś innym językiem narodowym (z perspektywy języka o silniejszej mocy), jak też – a być może nawet w większym stopniu – dla porównań wielojęzycznych, jak te dokumentowane w *Leksykonie aksjologicznym Słowian i ich sąsiadów* (LASiS). J. Bartmiński (2015), zakładając wykorzystanie wspólnej płaszczyzny teoretycznej i metodologicznej (*tertium comparationis*) przy rekonstrukcjach tych samych konceptów w różnych językach i kulturach, w kontekście prac nad leksykonem rozważał trzy możliwe rozwiązania przy syntetyzujących komparacjach:

- 1) odniesienie różnych opisów do jednego wybranego języka, który mógłby stanowić podstawę dla porównań (takim wzorcem np. dla konceptu *ojczyzny* stała się łac. *patria*);
- 2) odniesienie do najprostszych, uniwersalnych jednostek semantycznych, z których tworzone są narodowo-kulturowe kombinacje (wykorzystanie „naturalnego metajęzyka semantycznego” tak, jak to praktykuje A. Wierzbicka);
- 3) odniesienie narodowych wyobrażeń do wspólnego inwariantu, dającego się wyprowadzać z wielu równoległych opisów szczegółowych (ten inwariant może stanowić tło dla opisów szczegółowych – taką procedurę w 2011 r. zaproponowała R. Grzegorczykowa) (zob. Bartmiński 2022: 21).

O ile zakresy porównań wydają się oczywiste (ludowy vs ludowy i ludowy vs narodowy na poziomie wewnątrzjęzykowym i wewnątrzkułturowym oraz narodowy vs narodowy i ludowy vs ludowy na poziomie zewnątrzjęzykowym i zewnątrzkułturowym), to szczegółowe założenia dotyczące komparacji wymagają jeszcze przemyślenia i dopracowania. Kwestie te są o tyle istotne dla badań etnolingwistycznych, że systematycznie i metodycznie prowadzone opisy i komparacje mogą ujawniać „bliskość” lub „odległość” zarówno dawnych, jak i współczesnych wyobrażeń utrwalonych w różnych językach i kulturach. Mogą też być kolejnym argumentem dla tezy sformułowanej przez J. Bartmińskiego (2016), że polska kultura tradycyjna ma wiele wspólnego z innymi słowiańskimi kulturami ludowymi i jest bardziej uniwersalna niż polska kultura narodowa.

Literatura

- ABRAMOWICZ M., BARTMIŃSKI J., 1996, *Francuski „peuple” i polski „lud”*. Dwa pojęcia – dwa paradygmaty językowo-kulturowe, „Etnolingwistyka” 8, s. 41–56.
- ABRAMOWICZ M., KAROLAK I., 1991, *Wolność i liberté w języku polskim i francuskim*, [w:] J. Puzynina, J. Anusiewicz (red.), *Język a kultura*, t. 3: *Wartości w języku i tekście*, Wrocław, s. 51–59.
- ADAMOWSKI J., 1999, *Kategoria przestrzeni w folklorze. Studium etnolingwistyczne*, Lublin.
- BARTMIŃSKI J., 1991, *Prawica – lewica. Sposoby profilowania pojęć*, „Poradnik Językowy” 5–6, s. 160–166.
- BARTMIŃSKI J., 1993, *Polskie rozumienie ojczyzny i jego warianty*, [w:] J. Bartmiński (red.), *Pojęcie ojczyzny we współczesnych językach europejskich*, Lublin, s. 23–48.
- BARTMIŃSKI J., 1997, *Ėtnocentrizm stereotipa. Pol’skie i nemeckie studenty o svoih sosedjah*, „Slavjanovedenie” 1, s. 12–24 [wersja polska: *Etnocentryzm stereotypu. Polscy i niemieccy studenci o swoich sąsiadach*, [w:] J. Bartmiński, *Stereotypy mieszkają w języku. Studia etnolingwistyczne*, Lublin 2007, s. 229–241].
- BARTMIŃSKI J., 2015, *Leksykon aksjologiczny Słowian i ich sąsiadów – co zawiera, na jakich zasadach się opiera, dla kogo jest przeznaczony*, [w:] J. Bartmiński (red.), *Leksykon aksjologiczny Słowian i ich sąsiadów*, t. 1: *Dom*, red. tomu J. Bartmiński, I. Bielińska-Gardziel, B. Żywicka, Lublin, s. 7–13.
- BARTMIŃSKI J., 2016, *Prof. Jerzy Bartmiński: Bardziej nas łączy kultura ludowa niż narodowa*, rozm. przepr. U. Schwarzenberg-Czerny, *Polityka*, 26.09.2016, <https://www.polityka.pl/tygodnikpolityka/ludzieistyle/1676930,1,prof-jerzy-bartminski-bardziej-nas-laczy-kultura-ludowa-niz-narodowa.read>.

- BARTMIŃSKI J., 2022, *Folk, national, and transnational dimensions of ethno-linguistics*, [w:] S. Niebrzegowska-Bartmińska, A. Głaz (red.), *IMIędzynarodowy Kongres Etnolingwistyczny*, t. 1: *Etnolingwistyka – bilans dyscypliny. Metody i postulatory badawcze*, Lublin, s. 13–29.
- BARTMIŃSKI J., BRZOWSKA M., 2016, *Koncept PRACY we współczesnej polszczyźnie*, [w:] J. Bartmiński (red.), *Leksykon aksjologiczny Słowian i ich sąsiadów*, t. 3. *Praca*, red. tomu J. Bartmiński, M. Brzozowska, S. Niebrzegowska-Bartmińska, Lublin, s. 93–128.
- BARTMIŃSKI J., SZADURA J., 2012, *Deszcz*, [w:] J. Bartmiński, S. Niebrzegowska, *Słownik stereotypów i symboli ludowych*, t. I: *Kosmos*, cz. 3: *Meteorologia*, Lublin, s. 129–166.
- BARTMIŃSKI J., SANDOMIRSKAJA I., TELIJA V., 1998, *Ojczyzna w polskim i rosyjskim językowym obrazie świata*, [w:] H. Dalewska-Greń, J. Rusek, J. Siatkowski (red.), *Z polskich studiów slawistycznych. Seria IX. Językoznawstwo. Prace na XII Międzynarodowy Kongres Slawistów w Krakowie 1998*, Warszawa, s. 21–29 [pełna wersja: *Ojczyzna w polskim i rosyjskim językowym obrazie świata*, „Etnolingwistyka” 11, 1999, s. 25–49].
- BUDZISZEWSKA W., 1990, *Dwie kultowe nazwy księżyca u Słowian*, [w:] J. Bartmiński (red.), *Językowy obraz świata*, Lublin, s. 223–230.
- GRZEGORCZYKOWA R., 2011, *Jeszcze o rozumieniu JOS-u w perspektywie badań porównawczych. Pojęcie inwariantu pojęciowego*, „Etnolingwistyka” 23, s. 217–225.
- GRZEGORCZYKOWA R., WASZAKOWA K., 2000–2003, *Studia z semantyki porównawczej: nazwy barw, nazwy wymiarów, predykaty mentalne*, cz. 1–2, Warszawa.
- ISJP: M. Bańko (red.), *Inny słownik języka polskiego PWN*, t. I–II, Warszawa 2000.
- KĄŚ J., 1994, *O piekielniczkich słowach obraźliwych*, „Etnolingwistyka” 6, s. 175–187.
- KĄŚ J., SIKORA K., 1994, *Konwencjonalne zwroty grzecznościowe w gwarach (na przykładzie kilku gwar Małopolski południowej)*, „Etnolingwistyka” 6, s. 83–93.
- KĄŚ IŁG: J. Kąś, *Ilustrowany leksykon gwary i kultury podhalańskiej*, t. I: *A–B*, Bukowina Tatrzańska–Nowy Sącz–Nowy Targ 2015, t. II: *C–Do*, Bukowina Tatrzańska–Nowy Sącz–Nowy Targ 2015, t. III: *Dó–Gr*, Bukowina Tatrzańska–Nowy Targ 2016, t. IV: *Gu–Kol*, Kraków 2017, t. V: *Koł–Mad*, Nowy Sącz 2017, t. VI: *Maf–Nie*, Nowy Sącz 2018, t. VII: *Nif–Pap*, Nowy Sącz 2018, t. VIII: *Par–Pou*, Nowy Sącz 2018, IX: *Pow–Sce*, Nowy Sącz 2019, t. X: *Sch–Śró*, Nowy Sącz 2019, t. XI: *Śry–Wych*, Nowy Sącz 2019, t. XII: *Wyci–Ż*, Nowy Sącz 2019.
- KIELAK O., NIEBRZEGOWSKA-BARTMIŃSKA S., 2022, *Kalina*, [w:] J. Bartmiński, S. Niebrzegowska-Bartmińska (red.), *Słownik stereotypów i symboli ludowych*, t. II: *Rośliny*, cz. 7: *Krzewy i krzewinki*, Lublin, s. 149–180.

- KNIEJA J., 2016, *PRACA (ARBEIT) we współczesnym języku niemieckim*, [w:] J. Bartmiński (red.), *Leksykon aksjologiczny Słowian i ich sąsiadów*, t. III: *Praca*, red. tomu J. Bartmiński, M. Brzozowska, S. Niebrzegowska-Bartmińska, Lublin, s. 361–404.
- LASiS: *Leksykon aksjologiczny Słowian i ich sąsiadów*, red. Jerzy Bartmiński: t. I: *Dom*, red. J. Bartmiński, I. Bielińska-Gardziel, B. Żywicka, Lublin 2015; t. II: *Europa*, red. W. Chlebda, Lublin–Opole 2018; t. III: *Praca*, red. J. Bartmiński, M. Brzozowska, S. Niebrzegowska-Bartmińska, Lublin 2016; t. IV: *Wolność*, red. M. Abramowicz, J. Bartmiński, Lublin–Warszawa 2019; t. V: *Honor*, red. P. Sotirov, D. Ajdačić, Lublin 2017.
- MAĆKIEWICZ J., 1990, *Metafora a językowy obraz świata (na przykładzie metaforyki morskiej)*, „Etnolingwistyka” 3, s. 49–58.
- MAĆKIEWICZ J., 1991, *Czy istnieją językowe wyznaczniki kultury morskiej?*, [w:] J. Anusiewicz, J. Bartmiński (red.), *Język a kultura*, t. 1: *Podstawowe pojęcia i problemy*, Wrocław, s. 181–189.
- MAĆKIEWICZ J., 1999, *Słowo o słowie. Potoczna wiedza o języku*, Gdańsk.
- MAĆKIEWICZ J., 2006, *Językowy obraz ciała. Szkice do tematu*, Gdańsk.
- MARCZEWSKA M., 2002, *Drzewa w języku i w kulturze*, Kielce.
- MASŁOWSKA E., 1990, *Ludowy stereotyp rzeki – zarys struktury*, [w:] J. Bartmiński (red.), *Językowy obraz świata*, Lublin, s. 197–205.
- MOSIOŁEK-KŁOSIŃSKA K., 1995, *Motywacja związków frazeologicznych zawierających wyrazy pies i kot*, „Etnolingwistyka” 7, s. 21–31.
- NIEBRZEGOWSKA S., 1996, *Polski sennik ludowy*, Lublin.
- NIEBRZEGOWSKA-BARTMIŃSKA S., 2014, *Od separacyjnego do holistycznego opisu językowego obrazu świata. Na marginesie dyskusji nad kształtem artykułów w „Leksykonie aksjologicznym Słowian i ich sąsiadów”*, [w:] I. Bielińska-Gardziel, S. Niebrzegowska-Bartmińska, J. Szadura (red.), *Wartości w językowo-kulturowym obrazie świata Słowian i ich sąsiadów*, t. 3: *Problemy eksplikowania i profilowania pojęć*, Lublin, s. 71–102.
- NIEBRZEGOWSKA-BARTMIŃSKA S., 2020, *Definiowanie i profilowanie pojęć w (etno)lingwistyce*, Lublin.
- PAJDZIŃSKA A., 1990a, *Antropocentryzm frazeologii potocznej*, „Etnolingwistyka” 3, s. 59–69.
- PAJDZIŃSKA A., 1990b, *Jak mówimy o uczuciach? Poprzez analizę frazeologizmów do językowego obrazu świata*, [w:] J. Bartmiński (red.), *Językowy obraz świata*, Lublin, s. 87–107.
- PAJDZIŃSKA A., 1991a, *Nazwy mówienia w języku polskim*, [w:] J. Puzynina, J. Bartmiński (red.), *Język a kultura*, t. 2: *Zagadnienia leksykalne i aksjologiczne*, Wrocław, s. 53–64.

- PAJDZIŃSKA A., 1991b, *Wartościowanie we frazeologii*, [w:] J. Puzynina, J. Anusiewicz (red.), *Język a kultura*, t. 3: *Wartości w języku i tekście*, Wrocław, s. 15–28.
- PSWP: H. Zgólkowa (red.), *Praktyczny słownik współczesnej polszczyzny*, t. I–L, Poznań 1994–2005.
- ROGOWSKA-CYBULSKA E., 2005, *Gwarowy obraz roślin w świetle aktywności nominacyjnej ich nazw (na przykładzie gwary wsi Wagi w powiecie łomżyńskim)*, Gdańsk.
- SGK: B. Sychta, *Słownik gwar kaszubskich na tle kultury ludowej*, t. I–VII, Wrocław 1967–1976.
- SJP PWN: *Słownik języka polskiego PWN*, [on-line:] <https://sjp.pwn.pl/>.
- SSiSL: J. Bartmiński, S. Niebrzegowska-Bartmińska (red.), *Słownik stereotypów i symboli ludowych*, t. I: *Kosmos*, cz. 1: *Niebo, światła niebieskie, ogień, kamienie*, Lublin 1996; cz. 2: *Ziemia, woda, podziemie*, Lublin 1999; cz. 3: *Meteorologia*, Lublin 2012; cz. 4: *Świat, światło, metale*, Lublin 2012; t. II: *Rośliny*, cz. 1: *Zboża*, Lublin 2017; cz. 2: *Warzywa, przyprawy, rośliny przemysłowe*, Lublin 2018; cz. 3: *Kwiaty*, Lublin 2019; cz. 4: *Zioła*, Lublin 2019; cz. 5: *Drzewa owocowe i iglaste*, Lublin 2020; cz. 6: *Drzewa liściaste*, Lublin 2021; cz. 7: *Krzewy i krzewinki*, Lublin 2022.
- TYRPA A., 2001, *Tabu w dialektach polskich*, Bydgoszcz.
- TYRPA A., 2006, *Etnolingwistyka ludowa, narodowa, porównawcza – koncepcje neofilologów i polonistów*, „Etnolingwistyka” 18, s. 105–116.
- WĘŻOWICZ-ZIÓŁKOWSKA D., 1991, *Miłość ludowa. Wzory miłości wieśniaczej w polskiej pieśni ludowej XVIII–XX wieku*, Wrocław.
- WIERZBICKA A., 1999, *Język – umysł – kultura. Wybór prac*, red. J. Bartmiński, Warszawa.
- WIERZBICKA A., 2006, *Semantyka. Jednostki elementarne i uniwersalne*, przeł. A. Głaz, K. Korzyk, R. Tokarski, Lublin [oryg. *Semantics. Primes and Universals*, 1996].
- Wielki słownik języka polskiego PAN. Geneza, koncepcja, zasady opracowania*, praca zbiorowa, red. P. Żmigrodzki, M. Bańko, B. Batko-Tokarz, J. Bobrowski, A. Czelakowska, M. Grochowski, R. Przybylska, J. Waniakowa, K. Węgrzynek, Kraków 2018, [on-line:] <https://wsjp.pl> (dostęp: 20 XI 2023).
- WSJP PAN: P. Żmigrodzki (red.), *Wielki słownik języka polskiego PAN*, [on-line:] <https://wsjp.pl> (dostęp: 1 I 2025).
- ŽAJVORONOK V., 2006, *Znaki ukraińs'koï etnokul'turi: Slovník-dovidník*, Kiïv.

ABSTRACT

MODERN COGNITIVE ETHNOLINGUISTICS: FOLK, NATIONAL, COMPARATIVE?

Ethnolinguistics as a linguistic discipline studies the relationship between language and culture at two levels: folk language and folk culture, and standard language and national culture. Due to the subjective nature of ethnolinguistic research, the discipline is said to concern community identities, to be the key to the mentality and to the value system of a particular linguistic and cultural community. For some time now, three terms have been regularly used to refer to the scope of ethnolinguistic research: folk, national and comparative ethnolinguistics, the latter being identified with cross-national studies.

The article identifies and systematically analyzes potential scopes of comparative ethnolinguistic research: a) folk vs. folk (comparison at the intra-linguistic and intra-cultural level); b) folk vs. national (comparison at the intra-linguistic and intra-cultural level); c) national vs. national (extra-linguistic and extra-cultural comparison); d) folk vs. folk (extra-linguistic and extra-cultural comparison). The analyses allow us to formulate the conclusion that systematically and methodically conducted descriptions and comparisons can reveal the “closeness” or “distance” of both historical and modern notions preserved in different languages and cultures. This serves as further evidence of the thesis that Polish traditional culture shares much in common with other Slavic folk cultures, and is more universal than Polish national culture.

HALINA PELCOWA 

UNIwersytet Marii Curie-Skłodowskiej, Lublin
halina.pelc@mail.umcs.pl, hapelc@poczta.onet.pl

JĘZYKOWO-KULTUROWY OBRAZ CHWASTÓW I ZIOŁ MOTYWOWANY NAZWAMI ZWIERZĄT (NA MATERIALE *Słownika gwar Lubelszczyzny*)

Słowa kluczowe: chwasty, zioła, zwierzęta, Lubelszczyzna, ludowy obraz świata, gwara
Keywords: weeds, herbs, animals, the Lublin region, folk image of the world, dialect

Mieszkańcy wsi, mówiąc o roślinach, zwracają przede wszystkim uwagę na kształt i kolor jako wyraziste wykładniki różnicowania semantycznego, a przy tym najłatwiej dostrzegane i najlepiej tłumaczące nazwę. Ryszard Tokarski (2001: 348–349) wśród cech świata roślin, które są dla użytkowników języka najistotniejsze, najbardziej „diagnostyczne”, wskazuje na charakterystykę środowiskową (w tym również czas kwitnienia jako najbardziej znaczący dla rozwoju rośliny), cechy fizyczne oraz właściwości użytkowe. Podobny aspekt wyłania się z prac Wandy Budziszewskiej (1965), Feliksa Czyżewskiego (2006: 41–54), Stanisława Dubisza (1977), Józefa Kąsia (KąśSGO; KąśILG), Ilony Kulak (2022), Haliny Kurek (2003, 2004: 209–221), Stanisławy Niebrzegowskiej (2000), Kazimierzy Pastusiak (2006: 79–87, 2007), Haliny Pelcowej (2001a, 2001b: 99–116, 2002: 127–144, SGL, 2019: 17–38), Ewy Rogowskiej-Cybulskiej (2005), Krystyny Szcześniak (2008), Jadwigi Waniakowej (2012, 2015: 187–194, 2023: 498–511), Alfreda Zaręby (1960: 15–50) oraz ze *Słownika stereotypów i symboli ludowych* (SSiSL). Główne źródło poznania stanowi wzrok (Pajdzińska 1996: 115 i inne), a cechy zewnętrzne rośliny odbijają przede wszystkim kształt i kolor. Ale w kręgu zainteresowania ludowego obserwatora mieści się także cykliczność rozwoju rośliny, np. okres kwitnienia,

zbioru nasion, miejsce występowania oraz konotacje symboliczne, odniesienia religijne, obyczajowe, magiczne, w tym odwołania do ludzi, zwierząt, ptaków, gadów, płazów, znajdujące potwierdzenie w obserwacji otaczającego świata. Każda z tych motywacji

może wpływać na zawartość treściową nazw, na ich etymologiczne znaczenie. Każda z tych ogólnych motywacji rozkłada się – rzecz oczywista – na szereg motywacji szczegółowych, za każdym razem zależnie nie tylko od swoistych właściwości danego gatunku, ale też w zależności od tego, gdzie, kiedy i w jakiej sytuacji następuje nominacja (Waniakowa 2023: 498–499; por. też: Waniakowa 2012: 173–200).

W dalszej części rozważań zwrócimy uwagę na właściwości przypisywane roślinom jako odzwierciedlenie nominacji odzwierzęcych, które prześledzimy na przykładzie 160 ludowych określeń chwastów i ziół, czyli roślin przydrożnych, polnych, łąkowych i leśnych, motywowanych nazwami zwierząt dzikich i domowych, ptaków, gadów i płazów. Analizowany materiał, zamieszczony w hasłach słownikowych w tomie piątym *Słownika gwar Lubelszczyzny* (SGL), został wyekscerpowany z wypowiedzi 2440 mieszkańców 606 wsi regionu lubelskiego. Są to materiały zebrane przez autorkę artykułu w latach 1980–2017 w wyniku bezpośredniej eksploracji na terenie Polski środkowo-wschodniej, w granicach obecnego województwa lubelskiego.

Nominacje roślinne nawiązujące do świata zwierząt przyjmują cechę motywowaną podobieństwem, w tym kształtem, kolorem lub innymi właściwościami związanymi z różnorodnością opisu kwiatów, liści, łodygi, korzenia, owoców. Są formalnie równe nazwom zwierząt (*bocianki, koziołek, kukulka, srocza*) lub odzwierzęcym derywatom rzeczownikowym (*gęsica, kocie łapki, kurza ślepota, kurzyśląd, świńska trawa, wężownik, wilczy ogon, wróble jęczyczki*), które przeważają licznie w materiale gwarowym regionu lubelskiego. Najwyraźniej zaznacza się wygląd zewnętrzny rośliny, w tym:

- kształt kwiatu (*bocianki, jemiełuszki, kaczeniec, kociak, kocie łapki, koguciki, koniki polne, kotki, kozi dryzd, kozia drzyść, kozibród, kukawka, kukulcze ziele, kukulka, kurze łapki, kurzące ziele, lwie paszcze, lwi pyszczek, mięta ptasia, polne lwie paszcze, ptasie oczka, ptasze mleko, sikorki, srocza, wole oczy, żabie oczka, żabie oczko*), np.:

Bocianek taki był na polu, taki mocno niebieski i taki ptaszkowaty tyn kwiatek, a tych bocianków to kiedyś rosło sporo (Moniatycze, pow. hrubieszowski – SGL: 78);

Bucianki to takie ładne kwiatuszki, te pręciki u nich tak zwisają jak w podobie dzioba buciana (Jabłeczna, pow. bialski – SGL: 78);

Jemietuszki to takie nibieskie kwiatki na łądkach i całe to się tak ruzkrzewia i rośnie takie z kilku gałązek, a ten kwiatki to ma kształt jak ptaszek (Krasienin, pow. lubelski – SGL: 194);

Kaczeńce mają takie żółte, lepiące się kwiatuszki. Na wodzie to sobie rośnie i takie małe kaczuśki są żółte i kaczi siedzą na wodzie i może od tego kaczeńce (Bronice, pow. puławski – SGL: 198);

Koguciki to takie delikatne nibieskie kwiatki, podobne wyglądem do kogutka (Piotrawin, pow. opolski – SGL: 212);

Kuniki polne, bo rosną na polu, to takie niewielkie kwiatki podobne do ptaka czy zwierzątka, niebiesciutki na takich rozgałęziunych łądkach (Gołębie, pow. hrubieszowski – SGL: 219);

Kozibród ma listki długie, wuziutkie, a kwiaty to jak astry, takie mają bródki, są żółte z wuzkimi płateckami, łone zamykają się po południu (Flisy, pow. janowski – SGL: 234);

Kuziolki to ładne nibieskie kwiatki, one mają taki jakby kształt ptaszków czy zwierzątek i może to stąd kuziolki (Wólka Plebańska, pow. bialski – SGL: 236);

Taki ten kwiat trochę do kukulki, tego ptaka podobny, z koloru to ni, ale z wyglądu to całkiem jak ta kukulka (Koloniasulów, pow. zamojski – SGL: 247);

Kukulka to postrzępione te płatki kwiatów, a kwiatek podobny do ptaszka, co z wiosny kuko, do ty kukulki (Czernięcin Główny, pow. biłgorajski – SGL: 247);

Lwi pyszczyk, bo ten kwiat podobny do pyszczka lwiątko (Mokrelipie, pow. zamojski – SGL: 273);

Kwiatki ty roślinki przypominają małe oczka, i stąd ptasie oczka się mówi (Mętów, pow. lubelski – SGL: 385);

To bielutko kwitło, takie małe te kwiatki w dwóch takich długich liściach, takie kubeczki małe i może to z tego to nazywali ptasze mleko (Suchowola, pow. zamojski – SGL: 385);

W zbożu rosną takie delikatne kwiatki fioletowe i mają taki kształt ptaszka jakby, i to są te sikorki (Weremowice, pow. chełmski – SGL: 414);

Sroka to chwast, ale to taki niebiesciutki kwiatek podobny do sroki, takiego ptaska (Olbiecin, pow. kraśnicki – SGL: 427);

Żabie oczka to inaczej kaczyńce, bo ten kaczyńce takie wytrzeszczone ma ten środek jak u żaby oczka (Siennica Nadolna, pow. krasnostawski – SGL: 511);

- kształt liści (*gęsi ślad, końskie kopyto, kopytnik, kurza łapka, kurzyślad, ptasze wino*), np.:

Gęsi ślad to pewnie stąd, że te liście są jakby gęsi po nich gęsiego przeszli (Wywłóczka, pow. zamojski – SGL: 155);

Końskie kopyto się mówi, bo liście mają kształt kopyta (Deszkowice I, pow. zamojski – SGL: 221);

Kopytnik taki miał okrągłe, błyszczące liście jak końskie kopyto. Wiło się z tego wianki (Zagórze, pow. lubelski – SGL: 221);

Liście przypominają wyglądem kurzo nogę i stąd ta nazwa (Ruda Solska, pow. biłgorajski – SGL: 251);

- charakter łodygi i całej rośliny (*chwoszczka, gęsia trawa, gęsie ziele, gęsiurka, kacze mydło, kocie ziele, koćki, kobyli szczaw, koński ogon, kozica, kozi dryszech, kozielek, kozłek, kurze ziele, kurzy wieniec, lisi ogon, ptasia wyka, ptasie wino, ptasznik, węzowe ziele, wilczy ogon, wilczy ząb, wronie oko, wronie ziele, wróble jęczyczki, zajęczy szczaw, żabie gronko, żabie tyżki, żabie oczko, żabie proso*), np.:

Chwoszczka, bo wygląda jak chwost, ogun inaczej (Świerże, pow. chełmski – SGL: 109);

Kuński ogun się nazywa, bo te kwiaty, nie kwiaty, na łodydze takie trochę ostrej, ale z gęstymi listeczkami, to przypominają one taki kuński ogun (Wierzbica, pow. chełmski – SGL: 220);

Kozica obwija się tak, skacze na roślinie tym chwast (Sitno, pow. bialski – SGL: 234);

Bo to było kaczek dużo, gęsi i my to sami nazwali, że to kacze mydło i to się pienilo ten chwast (Stryków, pow. krasnostawski – SGL: 197);

Jest kuniczyna normalnie i jest kocie ziele, takie z takimi puszystymi kotkami, puszkam takim (Błazek, pow. janowski – SGL: 210);

Kozłek to jak koza ma rogi takie powykęcane i ten, łun taki jest (Bronice, pow. puławski – SGL: 237);

W tym kurzym wieńcu to kury się lubio grzebać, a ono tak rośnie dokolotka, taki wianuszek tworzy (Żrebce, pow. zamojski – SGL: 255);

Lisi ogon to trawa, co ma rudy tym kwiatostan (Stefankowice, pow. hrubieszowski – SGL: 270);

Wróble języczki to sie ciągną po ścieżkach, no ono lubi take ubite ziemie, ma różowawe łodygi i malutkie różowe kwiatki (Kozubszczyzna, pow. lubelski – SGL: 493);

Żabie łyżki to pudobne jak kunwalia, ale to kwiatki drobnniejsze i tak schuwane w dwa listki takie podługowate (Turzyniec, pow. zamojski – SGL: 510).

Ważną rolę odgrywa też miejsce występowania i czas kwitnienia rośliny (*bydlnik, gęsie ziele, gęsiura, jaskółcze ziele, kapusta zająca, kapusta zajęcza, koński szczawiuch, końskie kopyto, kotki polne, kozi dryzd, kozieł, kurcze ziele, kurskie ziele, kurze proso, kurze ziele, kurzyśląd, kurzyśląd polny, ptasznik, zajęcza koniczynka, zajęczy konicz, zezula, zezulka, żabie oczki, żabie oczko, żabiniec, żółtowie ziele*), np.:

To różnie bydlnik i tasznik mówili. Rós tam, dzie bydło paśli, przy drogach, na polach, na łąkach (Strzeszkowice Duże, pow. lubelski – SGL: 95);

Jaskółcze ziele kwnie od przylotu do odlotu jaskółek (Tworyczów, pow. zamojski – SGL: 189);

Zajęczy konicz to taka bardzo kwaśna koniczynka, w lesie rośnie. Tam, dzie zające (Wywłoczka, pow. zamojski – SGL: 498);

Żabiniec w wodzie ta roślina, rośnie tam dzie żaby (Świerże, pow. chełmski – SGL: 512);

Rosło tam żółtowie ziele, dzie żółwie byli (Worgule, pow. bialski – SGL: 517).

W nominacjach semantycznych odzwierciedlają się też użytkowe i praktyczne właściwości rośliny, w tym:

- jako pokarmu dla ptaków i zwierząt (*gęsia trawa, gęsie ziele, gęsiówka, kobyłak, kobyli szczaw, kocie ziele, koński szczaw, kukulcze wino, kukulcze ziele, kurza noga, kurze ziele, pięciornik gęsi, ptasie wino, rdes ptasi, rdest ptasi, szczaw zająca, szczaw zajęczy, szczawach zezulczyn, szczawach żabski, świnia pokrzywa, świnia trawa, świniucha, świniuszka, wężowe ziele, zającowa kapusta, zajęcza kapusta, zajęcza koniczyna, zajęcza trawka, żółtowie ziele*), np.:

Gęsia trawa, bo to gęsi lubio skubać (Moniatyce, pow. hrubieszowski – SGL: 156);

Dawni jeszcze to nasiona gęsiówki były zbierane i pudawane kurom, gęsiom jako pasza, a i cały tyn chwast to bydłu dawali (Stefankowice, pow. hrubieszowski – SGL: 157);

Mówili też, że kurza noga, bo po tym kury się lepi nieso, jak się nadziobio (Dereźnia, pow. biłgorajski – SGL: 251);

Rośno takie przy drogach, na ścieżkach, takie mają liście z kilku złożone, tak w take drabinke jakby, i na łodyżkach żółte kwiaty tak z tych liściów wychodzo, i to gęsi lubieli skubać, i to pięciornik gęsi nazywa się (Korczówka, pow. bialski – SGL: 354);

Ptasie wino to ruślina w lesie podobna do koniczyny, kwaśna w smaku i to mówio, że dla zajęców i dla ptaków (Krasne, pow. lubartowski – SGL: 385);

Rdest ptasi. Jest pełno go wszędzie. To małutka roślinka z takimi małutkimi kwiatuśkami, ale to smaczne jest i zdrowe dla kotów, dla kur, kaczków, one to jedzo (Motycz, pow. lubelski – SGL: 391);

Toż jest szczawach żabski i je szczawach prawdywy (Kostomłoty, pow. bialski – SGL: 437);

Świnia pokrzywa to dla świniów, bo ni parzy, to mogo jeść (Szperówka, pow. zamojski – SGL: 456);

U nas to jest na to nazwa świniucha, bo to świniom często się rwie (Skryhiczyn, pow. chełmski – SGL: 457–458);

Świniusze to się rwało i dla świń się dawało (Susarno, pow. włodawski – SGL: 458);

Zajęcza koniczyna w lesie rośnie, i to jest chyba pokarm zajęców, ptaków, ale i dzieci to jedli. A podobna jest jak koniczyna, te listki takie same (Rudnik, pow. krasnostawski – SGL: 498);

Żółtowie ziele to rośnie przy drogach. Bo to, to prawdopodobnie zjadają żółwie. To jest płózka roślina, ma takie małe listeczki, taki badył, brunatniały kwiat. Ale to raczej płóży się po ziemi (Motycz, pow. lubelski – SGL: 517);

- właściwości lecznicze i higieniczno-odkaszające (czosnek niedźwiedzi, jaskółcze ziele, kacze ziele, koński szczaw, koński szczawiuch, kozieradka, koziołek, kozłek lekarski, kurzyślą polny, ptasie mydélko, rdes ptasi, stulicha psia, świnię bagno, świńska trawa, świńskie bagno, wężownik, żabie gronko), np.:

Jaskółcze ziele jest tutaj u mnie, żółto kwitnie, a leczyli nim choroby wątroby i nerek. To jaskółki to zjadają i to ma ich chronić od ślępoty (Motycz, pow. lubelski – SGL: 189);

Na wsi nazywali to ptasie mydélko [...]. To kiedyś tak mówili, że to ptaszki nogi myją tym. Ono, to mydélko, to, panie, jak się wyrwie i do wody, i niech pan to tak potrze, to taka piana, jak po mydle taka jest. I dlatego tak nazwali (Stary Majdan, pow. włodawski – SGL: 384);

Świnie bagno to na mole stosuje się, trza położyć jeszcze z tym zapachem z niego (Malewsczyzna, pow. zamojski – SGL: 457);

Wężownik. Nawet na łąkach u nas rośnie. To jest taki żółty kwiat, baldach żółty i on ma korzeń, to ma zgięty w kształcie litery s, i ten korzeń jest biały, a jak się przekroi to od razu nabiera pomarańczowego koloru. Tak i to podobny do węża, taki zgięty [...]. A od jadu węża, tak. I nawet gdzieś można było szybko, to kopali to i nacierali tym rany po ukąszeniu, tym sokiem z tego ukąszenia, wężownik (Motycz, pow. lubelski – SGL: 480);

- właściwości trujące, zawierające też ostrzeżenie przed złym działaniem rośliny (*kukawka, kuracza ślepotą, kurza ślepotą, mleko psie, psianka, wilczomlecz, żabki*), np.:

Kuracza ślipota, bo ud tego kury ślepli (Suszn, pow. włodawski – SGL: 248);

Kurza ślipota to dla krów nie jest dobre, a i człowiek musi uważać, żeby oczów tym ni zarzeć, bo to można oślepnąć (Tuczępy, pow. tomaszowski – V: 252);

No to trujące i z tego leci takie mleczko, ciecz taka, mówi się, że to mleko psie ta ruślina, bo mleko leci trujące (Sułów, pow. zamojski – SGL: 304);

Psianka ma takie kulki i nie wolno tych kulków jeść, bo to trujące (Pałecz-nica, pow. lubartowski – SGL: 381);

Wilczomlecz ma drobne listki, takie rozwidlone i sok biały trujący (Teresin, pow. chełmski – SGL: 487);

Te kwiatki to jak takie żabki, ładny żółty kolor, ale ta ruślina trochę nieładnie pachnie i jest trująca. To jest te żabki to inaczej lwią paszcza, co dziko rośnie (Uhrusk, pow. włodawski – SGL: 513).

Nazwa może też odbijać stosunek człowieka do rośliny i jej wartościowanie jako gorszej odmiany, nie tylko przeznaczonej dla zwierząt, ale też szkodzącej ludziom (*gąsiora, gęsica, gęsie proso, gęsiowa, gęsiówka, kobylak, konieczyna wilcza, koński szczaw, owczy głód, psi rumian, psi rumianek, psi rumień, psia trawka, psianka, psina, psie goździki, psi kołtun, psie mydło, świnia pokrzywa, świńska trawa, świńskie ziele, żabie mleko*), np.:

Tu gęsiego prosa, gęsiurki ty to rośnie do churoby, to paskudny chwast (Białowola, pow. zamojski – SGL: 156);

Kobylak to szczaw koński mówili, ludzie tego ni zbirali (Stefankowice, pow. hrubieszowski – SGL: 208);

Owczy głód to sie przykleja du lnu i już na nic ten krzaczek, ublepi naukoło, jak sie rozplyni, kwitnie biało, a potem takie kulki ostre z tego so (Siedliska, pow. tomaszowski – SGL: 338);

Kwiatki so kształtem takie jak goździki, ale to chwast, dzika ruślina, no to nazywamy psie goździki (Sąsiadka, pow. zamojski – SGL: 381);

Psianka, bo to ni dla ludzi, truje (Ostrów, pow. chełmski – SGL: 381);

Psina rosła, torzyca ta, i łona sie tak przyczepiała do lnu, do zboża, takie jesce miała ostre nasionka, i to mogło zniszczyć całkiem uprawę (Piotrawin, pow. opolski – SGL: 382);

Świnia pukrzywa to ta, co nie parzy, taka nie jest prawdziwa, a świnia (Żurawnica, pow. zamojski – SGL: 456);

Świńska trawa to taki chwost, tego bydło nie ji, to takie świńskie, bo dla świń to może być byle co (Wierzbita, pow. chełmski – SGL: 458);

No to takie rośnie, my to nazywamy takie świńskie ziele, tak te buraki zszyje (Borzechów, pow. lubelski – SGL: 459);

Żabie mleko. Z ty rośliny cieknie takie mliko, ale to dla żabów ino, bo gorzkie (Jacnia, pow. zamojski – SGL: 511).

Część nominacji roślinnych zawiera odniesienia magiczne i symboliczne, w tym m.in. metaforyczne użycie nazw odzwierzęcych z przeniesieniem na roślinę o niezwykłych właściwościach (*jaskółcze ziele, kaczeniec, kukulka, psi kołtun, wężowe ziele, wilczy ogon, wronie masło, żabie oczka*), np.:

No, to jaskółcze ziele to używali, jak to nazywali łód turoków, że tam ktoś oczami coś zazionął, coś tam (Kawęczynek, pow. zamojski – SGL: 189);

Kaczeniec ni wolno było do domu przynosić, bo jak małe kurczaki, to wszystko wyzdychajo (Brzeście, pow. puławski – SGL: 198);

Kukulka to taki różowy kwiatek na łące, to nie wolno było tego do domu przynosić, bo krowa mogła stracić mleko (Żrebce, pow. zamojski – V: 247);

Kukulka jest z takimi plamkami na liściach, to na pamiątkę gorzkich łez Panny Marii wylanych na te roślinie, jak sie Maryja ukuła w nogę. A ten kwiat i ta kukulka, co kuka, to jest związana z Maryjo (Żrebce, pow. zamojski – SGL: 247);

To paskudne ziele, bo klóci ludzi między sobo, a pędy ma takie długie z gałązkami, takie kołtuniaste i tak sie wlecze i to jest psi kołtun (Józów, pow. lubelski – SGL: 379);

Wronie masło to święcili, aby był dostatek w gospodarstwie, aby nie zabrakło mleka i masła (Białowody, pow. hrubieszowski – SGL: 492);

Żabie oczka, bo to jest w tych oczkach królewna zaklęta w żabę (Siennica Różana, pow. krasnostawski – SGL: 511).

W gwarowych nazwach roślin niezwykle wyraźnie uwypatnia się aspekt kulturowy, łączący obyczajowość wiejską z językowymi mechanizmami opisu i oceny świata. Powiązanie elementu zwierzęcego z roślinnym daje podstawę do metaforycznego użycia wyrazu przez skojarzenie podobieństwa zewnętrznego, np. kształtu, koloru (*lisi ogon, kozibród*), a także innych cech charakterystycznych tkwiących w strukturze realnoznaczeniowej desygnatu (*kozica, bydlak, psina*), pełnionej funkcji, przeznaczenia rośliny (*ptasie mydélko, świniucha*), a także jej właściwości magicznych, zdrowotnych czy symbolicznych (*żabie oczka, wronie masło*).

Nazwy metaforyczne, utworzone przez podobieństwo do zwierząt, ptaków lub ich części ciała, podlegają wzmożonemu wartościowaniu. Motywacje są dwojakie: poprzez odniesienia na zasadzie podobieństwa kształtu, funkcji, okresu kwitnienia (np. *kopytnik, koniki polne, jaskółcze ziele*) lub zwierzęcego przeznaczenia rośliny (np. *gęsia trawa, rdest ptasi, zajęcza kapusta, szczawach żabski, wronie ziele*) z wyraźnie uwidocznioną waloryzacją dodatnią lub ujemną desygnatu, do którego odnosi się nazwa. Z reguły to, co nawiązuje do zwierząt, płazów czy gadów, ma konotacje wyraźnie ujemne, rzadziej neutralne (*owczy głód, psie goździki, wilczomlec, żabki*), a do ptaków – dodatnie lub neutralne (np. *bocianki, gęsiówka, koguciki, kukulka, ptasie oczka, sroczka*).

Wartościowanie ujemne (szerzej na temat wartościowania, por. Laskowska 1993; Pajdzińska 1991: 15–28; Pelcowa 2001b: 99–116; Puzynina 1992) odbywa się często przez uzupełnienie nazwy rośliny o przymiotniki *psi, świński, wilczy, koński*, przy czym motywacje nazewnicze podawane przez mówiących są różne, np. *świńskie*, bo brzydkie, i *świńskie*, bo dla świni. Powstają zatem związki frazeologiczne motywowane relacją człowieka i zwierzęcia, wskazujące, iż rośliny nazywane *świńską trawą, psim rumiankiem, psianką, końskim szczawiuchem* nie są przeznaczone dla ludzi, ale wyłącznie dla zwierząt, a określenia *psi, świński, koński* oznaczają ‘gorszy, mniej przydatny’. Często rośliny przeznaczone dla zwierząt lub z nazwą zwierzęcia pełnią funkcję służebną, są ostrzeżeniem dla ludzi, np. *wilczomlec* (*ma właściwości trujące*), *wężowe ziele* (*chroni od wężów*), ale też to, co nie jest dla ludzi, jest gorsze, a więc zyskuje dodatek zwierzęcy i występuje jako gorsza odmiana danej rośliny. Ujawnia się nacechowana aksjologicznie opozycja „zwierzę” – „człowiek”, gdzie w znaczeniu słów często jest uwikłane wartościowanie człowieka jako istoty lepszej, świadczące o antropocentrycznej wizji świata (por. Bartmiński, Panasiuk 2001: 371–395; Kempf 1985: 125–144; Mosiołek-Kłosińska 1997: 71–78;

Pajdzińska 1991: 15–28; Tokarski 1990: 69–86), a to, co nie służy ludziom, nie jest dla ludzi, jest gorsze. Komponenty *świni*, *psi*, *wilczy* w nazwach roślin występują w gwarach całej Polski z podobnym sposobem wartościowania, m.in.: *psi rumianek*, *psie mleko*, *świńska trawa*, *wilcze mleko* (KąśILG), *psie mleko*, *wilcze mleko* (Kulak 2022), *psina* (MSGP: 231), *psi mlecz*, *świńska trawa*, *świniak*, *wilczomlecz* (Kurek 2003: 56–83), *psie goździki*, *psi rumianek*, *świńska trawa* (Rogowska-Cybulska 2005), *świńska trawa*, *świńskie ziele* (AGM V: m. 233).

W gwarach Lubelszczyzny częste są serie nazw o określonej wartości, notowane regionalnie na określenie jednej rośliny, np. przy ‘ostróżce polnej’, *Delphinium consolida*’ mamy słownictwo motywowane podobieństwem kształtu kwiatu (*srocza*, *koguciki*, *sikorki*, *jemietuszki*, *bocianki*, *koziółki*, *koniki polne*), a przy ‘chwastnicy jednostronnej’, *Echinochloa ceus-galli*’ (*gęsiówka*, *gęsiowa*, *gęsica*, *gęsiurka*, *gęsiura*, *gęsia trawa*, *gęsie proso*) i ‘szczawiu lancetowatym’, *Rumex hydrolapathum*’ (*kobylak*, *kobyli szczaw*, *koński szczaw*, *koński szczawiuch*, *szczawach zezulczyn*, *szczawach żabski*) nazwy odzwierciedlają przeznaczenie rośliny. Ale motywacje mogą być niejednorodne semantycznie, np. określenia *rdes ptasi*, *psia trawka*, *świńska trawa*, *świńskie ziele* ‘rdest ptasi’, *Polygonum aviculare*’ wskazują na zwierzęce przeznaczenie rośliny, a *wróble jęczyczki* uwzględniają jej kształt. Jedna nazwa może też być podstawą nominacji semantycznej kilku roślin (*bocianki*, *gęsia trawa*, *gęsiówka*, *kocie ziele*, *kozi dryzd*, *kukawka*, *kukułka*, *kurze ziele*, *kurzyśląd*, *ptasznik*, *wężowe ziele*, *wilczy ogon*, *żabie oczka*, *żabie oczko*). Zatrzymajmy się przy niektórych z nich.

Bocianki to wspólna nazwa czterech roślin o podobnym kształcie kwiatów, w tym:

- ‘chwastu – ostróżki polnej, *Delphinium consolida*’:

Bocianki nazywali, bo te kwiatuszki to jak malutkie bucianiątka (Jarosławiec, pow. hrubieszowski – SGL: 78);

- ‘rośliny ozdobnej leśnej i ogrodowej – storczyka, *Orchidaceae*’:

Bocianki majo takie ładne kwiatuszki jak dziób u bociana (Huszcza, pow. bialski – SGL: 78);

- ‘rośliny leśnej – kuklika pospolitego, *Geum urbanum*’:

Bucianki to takie ładne kwiatuszki, te pręciki u nich tak zwisają jak w podobie dzioba buciana (Jabłeczna, pow. bialski – SGL: 78);

- ‘chwastu – iglicy pospolitej, *Erodium cicutarium*’:

Bocianki to różowe kwiatuszki, takie ładne, ale to chwast (Dzielce, pow. zamajski – SGL: 79).

Kocie ziele odzwierciedla zarówno wrażenia zmysłowe związane z dotykiem jako podstawą nominacji, jak i roślinę lubianą przez koty, np.:

- ‘chwast i roślina ogrodowa – kocimiętka właściwa, *Nepeta cataria*’:

Jest takie kocie ziele ogródkowe, kocie ziele albo kocimiętka. U nas koty wyjedli, bo one lubio (Józwów, pow. lubelski – SGL: 210);

- ‘chwast – mięta polna, *Mentha arvensis*’:

Kocie ziele rośnie pod płotem, to chwast taki, mówio, że koci taki (Sól, pow. biłgorajski – SGL: 210);

- ‘chwast – koniczyna polna, *Trifolium arvense*’:

Jest kuniczyna normalno i jest kocie ziele, takie z takimi puszystymi kotkami, puszkam takim, jak u kota (Błazek, pow. janowski – SGL: 210).

Kurzyśląd oddaje wygląd dwóch podobnych chwastów, nawiązujących do kurzych łapek, np.:

- ‘chwast – kurzyśląd polny, *Anagallis arvensis*’:

Kurzyśląd to niziutko przy zimi i takie rozciągnięte to jest, kwiatki czarwune i maluśkie (Sąsiadka, pow. zamojski – SGL: 255);

- ‘roślina przydrożna – pięciornik kurze ziele, *Patentilla erecta*’:

To jak kurze łapy, jakby kury szli po tym, takie ślady łapek, i pewnie stąd kurzyśląd (Rozłopy, pow. zamojski – SGL: 255).

Podobną funkcję pełni nazwa *wężowe ziele* wskazująca (przy dwóch podobnych z wyglądu roślinach) na kształt łodygi i ochronę przed węzami, np.:

- ‘roślina przydrożna – rdest ptasi, *Polygonum aviculare*’:

Wężowe ziele, bo uno pudobno chroni od węzów (Hostynne, pow. hrubieszowski – SGL: 480);

- ‘roślina przydrożna – rozchodnik ostry, *Sedum acre*’:

Wężowe ziele to takie co ma takie długie śnurki, tak sie wlecze to po łące i kwiatki takie żółte, listki w dwie struny i huno je od węzów, żeby węzów nie było, to ono chroni od węzów, no i ma takie śnurki i sie wije pu ziemi jak wąż (Dereźnia, pow. biłgorajski – SGL: 480).

Największą grupę stanowią nazwy z komponentem *kurzy* (15 poświadczeń), *kozi* (14), *gęsi*, *psi* i *żabi* (po 13), *świni* i *ptasi* (po 9), *koci* (8), motywowane głównie przez postrzeganie zmysłowe oraz przydatność danej rośliny dla zwierząt. Mniejszy zakres znaczeniowy mają metaforyczne odniesienia do *zająca*, *konia*, *wilka*, *bociana*, *kukułki*, *węża*, *lwa*, *kaczki*, *wrony*, a najmniejszą grupę stanowią odwołania do *owcy*, *niedźwiedzia*, *lisa*, *żółwia*, *konika polnego*, *wróbla*, *sikorki*, *jaskółki*, *sroczki*, *jemioluszki*, *koguta*.

Gwarowy obraz świata roślinnego zawiera sposób widzenia i oceny świata charakterystyczny dla określonej grupy osób – mieszkańców wsi starszego pokolenia. Jest to obraz przyrody różniący się od interpretacji naukowej, a spojrzenie botanika zostaje zastąpione praktycznym, antropocentrycznym i wartościującym spojrzeniem rolnika (Bartmiński 1990: 109–127, 2001: 125–132; Habrajska 1996: 221–241; Maćkiewicz 1996: 243–254; Tokarski 2001: 343–370). W nazwach chwastów i ziół o motywacji odzwierzęcej odbija się obyczajowość ludowa i kulturotwórcza funkcja świata roślinnego, wynikająca ze sposobu odbioru i rozumienia rzeczywistości otaczającej człowieka, utrwalonego w świadomości ludności wiejskiej, a wynikającego z prostej, często zdroworozsądkowej obserwacji przyrody oraz z wiedzy przekazywanej ustnie z pokolenia na pokolenie. Jest to bezpośrednie wskazanie na obiekt nominacji oraz wtórne urobienia od nazw odzwierzęcych, przekładające się na użyteczność rośliny (jako pasza, pokarm, lekarstwo), czas kwitnienia, miejsce występowania, motywacje magiczne, symboliczne, kulturowe, a także aksjologiczne ze względu na stosunek do człowieka (są trujące, szkodzą człowiekowi, są gorszą odmianą danej rośliny).

Cytowane nazwy roślin i ich znaczenie

Bocianki ‘chwast – ostróżka polna, *Delphinium consolida*’

Bocianki ‘roślina ozdobna leśna i ogrodowa – storczyk, *Orchidaceae*’

Bocianki ‘roślina leśna – kuklik pospolity, *Geum urbanum*’

Bocianki ‘chwast – iglica pospolita, *Erodium cicutarium*’

Bydlnik ‘chwast – tasznik pospolity, *Capsella bursa-pastoris*’

Chwoszczka ‘chwast – skrzyp polny, *Equisetum arvense*’

Czosnek niedźwiedzi ‘roślina zaroślowa – czosnek niedźwiedzi, *Allium ursinum*’

Gąsiora ‘chwast – bniec biały, *Melandrium album*’

Gęsi ślad ‘roślina przydrożna – pięciornik gęsi, *Potentilla anserina*’

Gęsia trawa ‘roślina przydrożna – pięciornik gęsi, *Potentilla anserina*’

Gęsia trawa ‘chwast – chwastnica jednostronna, *Echinochloa ceus-galli*’

Gęsica ‘chwast – chwastnica jednostronna, *Echinochloa ceus-galli*’

Gęsie proso 'chwast – chwastnica jednostronna, *Echinochloa ceus-galli*'
Gęsie ziele 'roślina przydrożna – pięciornik gęsi, *Potentilla anserina*'
Gęsiówka 'chwast – chwastnica jednostronna, *Echinochloa ceus-galli*'
Gęsiówka 'roślina przydrożna – pięciornik gęsi, *Potentilla anserina*'
Gęsiura 'chwast – chwastnica jednostronna, *Echinochloa ceus-galli*'
Gęsiurka 'chwast – chwastnica jednostronna, *Echinochloa ceus-galli*'
Jaskółcze ziele 'chwast – glistnik jaskółcze ziele, *Chelidonium maius*'
Jemieluszki 'chwast – ostróżka polna, *Delphinium consolida*'
Kacze mydło 'chwast – mydlnica lekarska, *Saponaria officinalis*'
Kacze ziele 'chwast – glistnik jaskółcze ziele, *Chelidonium maius*'
Kaczeniec 'roślina łąkowa – kaczeniec, *Caltha palustris*'
Kapusta zająca 'roślina leśna – szczawik zajęczy, *Oxalis acetosella*'
Kapusta zajęcza 'roślina leśna – szczawik zajęczy, *Oxalis acetosella*'
Kobylak 'chwast – szczaw lancetowaty, *Rumex hydrolapathum*'
Kobyli szczaw 'chwast – szczaw lancetowaty, *Rumex hydrolapathum*'
Kociak 'roślina łąkowa – wełnianka wąskolistna, *Eriophorum angustifolium*'
Kocie łapki 'roślina łąkowa – kocanka piaskowa, *Helichrysum arenarium*'
Kocie ziele 'chwast i roślina ogrodowa – kocimiętka właściwa, *Nepeta cataria*'
Kocie ziele 'chwast – mięta polna, *Mentha arvensis*'
Kocie ziele 'koniczyna polna, *Trifolium arvense*'
Koćki 'koniczyna polna, *Trifolium arvense*'
Koguciki 'chwast – ostróżka polna, *Delphinium consolida*'
Koniczyna wilcza 'roślina leśna – szczawik zajęczy, *Oxalis acetosella*'
Koniki polne 'chwast – ostróżka polna, *Delphinium consolida*'
Koński ogon 'chwast – przymiotno ostre, *Erigeron acris*'
Koński szczaw 'chwast – szczaw lancetowaty, *Rumex hydrolapathum*'
Koński szczawiuch 'chwast – szczaw lancetowaty, *Rumex hydrolapathum*'
Końskie kopyto 'chwast – podbiał pospolity, *Tussilago farfara*'
Kopytnik 'chwast – kopytnik pospolity, *Asarum europaeum*'
Kotki 'koniczyna polna, *Trifolium arvense*'
Kotki polne 'koniczyna polna, *Trifolium arvense*'
Kozi dryszcz 'roślina leśna – zawilec gajowy, *Anemone nemorosa*'
Kozi dryzd 'roślina leśna – szczawik zajęczy, *Oxalis acetosella*'
Kozi dryzd 'roślina leśna – zawilec gajowy, *Anemone nemorosa*'
Kozia drzyść 'roślina leśna – zawilec gajowy, *Anemone nemorosa*'
Kozibród 'roślina łąkowa – kozibród łąkowy, *Tragopogon pratensis*'
Kozica 'chwast – powój polny, *Convolvulus arvensis*'
Kozielec 'chwast – gorczyca polna, *Sinapis arvensis*'

Kozielek 'chwast – rzodkiew świrzepa, *Raphanus raphanistrum*'
Kozielek 'chwast – przytulica czepna, *Galium aparine*'
Kozieradka 'zioło – kozieradka pospolita, *Trigonella foenum-graecum*'
Koziołek 'roślina łąkowa – kozłek lekarski, *Valeriana officinalis*'
Koziołki 'chwast – ostróżka polna, *Delphinium consolida*'
Kozłek 'roślina łąkowa – kozłek lekarski, *Valeriana officinalis*'
Kozłek lekarski 'roślina łąkowa – kozłek lekarski, *Valeriana officinalis*'
Kukawka 'roślina leśna – kukulka plamista, *Dactylorhiza maculata*'
Kukawka 'roślina łąkowa – dąbrowka rozłogowa, *Ajuga reptans*'
Kukulcze wino 'roślina leśna – szczawik zajęczy, *Oxalis acetosella*'
Kukulcze ziele 'roślina łąkowa – dąbrowka rozłogowa, *Ajuga reptans*'
Kukulka 'roślina łąkowa – firletka poszarpana, *Silene flos cuculi*'
Kukulka 'roślina leśna – kukulka plamista, *Dactylorhiza maculata*'
Kuracza ślepoty 'roślina łąkowa – jaskier ostry, *Ranunculus acer*'
Kurcze ziele 'roślina przydrożna – pięciornik kurze ziele, *Potentilla erecta*'
Kurskie ziele 'roślina przydrożna – pięciornik kurze ziele, *Potentilla erecta*'
Kurza łapka 'roślina przydrożna – pięciornik kurze ziele, *Potentilla erecta*'
Kurza noga 'roślina przydrożna – pięciornik kurze ziele, *Potentilla erecta*'
Kurza ślepoty 'roślina łąkowa – jaskier ostry, *Ranunculus acer*'
Kurze łapki 'roślina leśna i ogrodowa – pierwiosnek, *Primula*'
Kurze proso 'chwast – chwastnica jednostronna, *Echinochloa crus-galli*'
Kurze ziele 'chwast – glistnik jaskółcze ziele, *Chelidonium majus*'
Kurze ziele 'roślina przydrożna – pięciornik kurze ziele, *Potentilla erecta*'
Kurzące ziele 'roślina przydrożna – pięciornik kurze ziele, *Potentilla erecta*'
Kurzy wieniec 'chwast – bluszcz kurdybanek, *Glechoma hederacea*'
Kurzyśląd 'chwast – kurzyśląd polny, *Anagallis arvensis*'
Kurzyśląd 'roślina przydrożna – pięciornik kurze ziele, *Potentilla erecta*'
Kurzyśląd polny 'chwast – kurzyśląd polny, *Anagallis arvensis*'
Lisi ogon 'roślina łąkowa – wyczyniec łąkowy, *Alopecurus pratensis*'
Lwi pyszczek 'chwast – lnicia pospolita, *Linaria vulgaris*'
Lwie paszcze 'chwast – lnicia pospolita, *Linaria vulgaris*'
Mięta ptasia 'chwast – czyścica storzyszek, *Clinopodium vulgare*'
Mleko psie 'chwast – wilczomlecz sosnka, *Euphorbia cyparissias*'
Owczy głód 'chwast – przytulica czepna, *Galium aparine*'
Pięciornik gęsi 'roślina przydrożna – pięciornik gęsi, *Potentilla anserina*'
Polne lwie paszcze 'chwast – lnicia pospolita, *Linaria vulgaris*'
Psi kołtun 'roślina przydrożna – widłak goździsty, *Lycopodium clavatum*'
Psi mlecz 'roślina łąkowa i polna – wilczomlecz sosnka, *Euphorbia cyparissias*'
Psi rumian 'chwast – rumianek bezpromieniowy, *Matricaria discoidea*'

- Psi rumianek 'chwast – rumianek bezpromieniowy, *Matricaria discoidea*'
Psi rumień 'chwast – rumianek bezpromieniowy, *Matricaria discoidea*'
Psia trawka 'roślina przydrożna – rdest ptasi, *Polygonum aviculare*'
Psianka 'chwast – psianka czarna, *Solarum nigrum*'
Psie goździki 'chwast – mydlnica lekarska, *Saponaria officinalis*'
Psie mleko 'roślina łąkowa i polna – wilczomlecz sosnka, *Euphorbia cyparissias*'
Psie mydło 'chwast – połonicznik nagi, *Herniaria glabra*'
Psina 'chwast – przytulia czepna, *Galium aparine*'
Ptasia wyka 'chwast – wyka ptasia, *Vicia cracca*'
Ptasie mydełko 'chwast – połonicznik nagi, *Herniaria glabra*'
Ptasie oczka 'chwast – świetlik łąkowy, *Euphrasia rostkoviana*'
Ptasie winko 'roślina leśna – konwalijka dwulistna, *Maiantheum bifolium*'
Ptasie wino 'roślina leśna – szczawik zajęczy, *Oxalis acetosella*'
Ptasze mleko 'roślina leśna – konwalijka dwulistna, *Maiantheum bifolium*'
Ptasze wino 'roślina leśna – konwalijka dwulistna, *Maiantheum bifolium*'
Ptasznik 'chwast – tasznik pospolity, *Capsella bursa-pastoris*'
Ptasznik 'chwast – tobołki polne, *Thlaspi arvense*'
Rdest ptasi 'roślina przydrożna – rdest ptasi, *Polygonum aviculare*'
Rdest ptasi 'roślina przydrożna – rdest ptasi, *Polygonum aviculare*'
Sikorki 'chwast – ostróżka polna, *Delphinium consolida*'
Sroczka 'chwast – ostróżka polna, *Delphinium consolida*'
Stulich psia 'roślina przydrożna – stulisz lekarski, *Deskurlnia sophia*'
Szczaw zająca 'roślina leśna – szczawik zajęczy, *Oxalis acetosella*'
Szczaw zajęczy 'roślina leśna – szczawik zajęczy, *Oxalis acetosella*'
Szczawach zezulczyn 'chwast – szczaw lancetowaty, *Rumex hydrolapathum*'
Szczawach żabski 'chwast – szczaw lancetowaty, *Rumex hydrolapathum*'
Świnia pokrzywa 'chwast – jasnota biała, *Lamium album*'
Świnia trawa 'roślina przydrożna – pięciornik gęsi, *Potentilla anserina*'
Świniak 'roślina łąkowa – starzec zwyczajny, *Senecio vulgaris*'
Świnie bagno 'roślina leśna – bagno zwyczajne, *Ledum palustre*'
Świniucha 'chwast – lebioda, *Chenopidium album*'
Świniuszka 'chwast – lebioda, *Chenopidium album*'
Świńska trawa 'roślina przydrożna – rdest ptasi, *Polygonum aviculare*'
Świńskie bagno 'roślina leśna – bagno zwyczajne, *Ledum palustre*'
Świńskie ziele 'roślina przydrożna – rdest ptasi, *Pylogorum aviculare*'
Wężowe ziele 'roślina przydrożna – rdest ptasi, *Polygonum aviculare*'
Wężowe ziele 'roślina przydrożna – rozchodnik ostry, *Sedum acre*'
Wężownik 'roślina przydrożna i łąkowa – rdest wężownik, *Polygonum bistorta*'
Wilcze mleko 'roślina łąkowa i polna – wilczomlecz sosnka, *Euphorbia cyparissias*'

Wilczomlec 'roślina łąkowa i polna – wilczomlec sosnka, *Euphorbia cyparissias*'
 Wilczy ogon 'roślina przydrożna – widłak goździsty, *Lycopodium clavatum*'
 Wilczy ogon 'roślina łąkowa – krwawnica pospolita, *Lythrum salicaria*'
 Wilczy ząb 'roślina łąkowa – mniszek pospolity, *Taraxacum officinale*'
 Wole oczy 'roślina łąkowa i wodna – kaczeniec, *Caltha palustris*'
 Wronie masło 'roślina przydrożna – rozchodnik ostry, *Sedum acre*'
 Wronie oko 'roślina przydrożna – rozchodnik ostry, *Sedum acre*'
 Wronie ziele 'roślina przydrożna – rozchodnik ostry, *Sedum acre*'
 Wróble jęczyczki 'roślina przydrożna – rdest ptasi, *Polygonum aviculare*'
 Zającowa kapusta 'roślina leśna – szczawik zajęczy, *Oxalis acetosella*'
 Zajęcza kapusta 'roślina leśna – szczawik zajęczy, *Oxalis acetosella*'
 Zajęcza koniczyna 'roślina leśna – szczawik zajęczy, *Oxalis acetosella*'
 Zajęcza koniczynka 'roślina leśna – szczawik zajęczy, *Oxalis acetosella*'
 Zajęcza trawka 'roślina leśna – szczawik zajęczy, *Oxalis acetosella*'
 Zajęczy konicz 'roślina leśna – szczawik zajęczy, *Oxalis acetosella*'
 Zajęczy szczaw 'roślina leśna – szczawik zajęczy, *Oxalis acetosella*'
 Zezula 'roślina łąkowa – dąbrówka rozłogowa, *Ajuga reptans*'
 Zezulka 'roślina łąkowa – dąbrówka rozłogowa, *Ajuga reptans*'
 Żabie gronko 'chwast – połonicznik nagi, *Herniaria glabra*'
 Żabie tyżki 'roślina leśna – konwalijka dwulistna, *Maianthemum bifolium*'
 Żabie mleko 'chwast – wilczomlec sosnka, *Euphorbia cyparissias*'
 Żabie oczka 'roślina łąkowa i leśna – niezapominajka, *Myosotis*'
 Żabie oczka 'roślina łąkowa i wodna – kaczeniec, *Caltha palustris*'
 Żabie oczki 'roślina łąkowa i leśna – niezapominajka, *Myosotis*'
 Żabie oczko 'roślina łąkowa i leśna – niezapominajka, *Myosotis*'
 Żabie oczko 'roślina łąkowa i wodna – kaczeniec, *Caltha palustris*'
 Żabie oczko 'chwast – przetacznik ożankowy, *Veronica chamaedrys*'
 Żabie proso 'chwast – kosmatka polna, *Luzula campestris*'
 Żabinec 'roślina wodna – żabinec babka wodna, *Alisma plantago-aguatica*'
 Żabki 'chwast – lnicza pospolita, *Linaria vulgaris*'
 Żółwiowe ziele 'roślina przydrożna – przelot pospolity, *Anthyllis vulneraria*'.

Literatura

- AGM: *Atlas gwar mazowieckich*, t. I: H. Horodyska-Gadkowska, A. Strzyżewska-Zaremba, t. II–X: A. Kowalska, A. Strzyżewska-Zaremba, Wrocław 1971–1992.
 BARTMIŃSKI J., 1990, *Punkt widzenia, perspektywa, językowy obraz świata*, [w:] J. Bartmiński (red.), *Językowy obraz świata*, Lublin, s. 109–127.

- BARTMIŃSKI J., 2001, *Styl potoczny*, [w:] J. Bartmiński (red.), *Współczesny język polski*, Lublin, s. 115–134.
- BARTMIŃSKI J., PANASIUK J., 2001, *Stereotypy językowe*, [w:] J. Bartmiński (red.), *Współczesny język polski*, Lublin, s. 371–395.
- BUDZISZEWSKA W., 1965, *Słowiańskie słownictwo dotyczące przyrody żywej*, Wrocław.
- CZYŻEWSKI F., 2006, *Nominacja roślin w gwarach polskich i ukraińskich okolic Włodawy*, [w:] F. Czyżewski, D. Urban (red.), *Flora i fitonimy na pograniczu polsko-ukraińskim*, Lublin, s. 41–54.
- DUBISZ S., 1977, *Nazwy roślin w gwarach ostródzko-warminsko-mazurskich*, Wrocław.
- HABRAJSKA G., 1996, *Kategoryzacja a klasyfikacja – potoczne i naukowe widzenie świata (analiza badań ankietowych dotyczących kategoryzacji nazw roślin)*, [w:] R. Grzegorzczkowska, A. Pajdzińska (red.), *Językowa kategoryzacja świata*, Lublin, s. 221–241.
- KĄŚILG: J. Kąś, *Ilustrowany leksykon gwary i kultury podhalańskiej*, t. I: A–B, Bukowina Tatrzańska–Nowy Sącz–Nowy Targ 2015, t. II: C–Do, Bukowina Tatrzańska–Nowy Sącz–Nowy Targ 2015, t. III: Dó–Gr, Bukowina Tatrzańska–Nowy Targ 2016, t. IV: Gu–Kol, Kraków 2017, t. V: Koł–Mad, Nowy Sącz 2017, t. VI: Maf–Nie, Nowy Sącz 2018, t. VII: Nif–Pap, Nowy Sącz 2018, t. VIII: Par–Pou, Nowy Sącz 2018, IX: Pow–Sce, Nowy Sącz 2019, t. X: Sch–Śró, Nowy Sącz 2019, t. XI: Śry–Wych, Nowy Sącz 2019, t. XII: Wyci–Ż, Nowy Sącz 2019.
- KĄŚSGO: J. Kąś, 2003, *Słownik gwary orawskiej*, Kraków.
- KEMPF Z., 1985, *Wyrazy „gorsze” dotyczące zwierząt*, „Język Polski” LXV, z. 2–3, s. 125–144.
- KULAK I., 2022, *Ludowy obraz człowieka utrwalony w nazwach roślin. Na przykładzie leksyki górali rabczańskich*, Kraków, <https://doi.org/10.4467/K7381.49/22.22.16200>.
- KUREK H., 2003, *Przemiany leksyki gwarowej na Podkarpaciu*, Kraków.
- KUREK H., 2004, *Punkt widzenia w językowym obrazie świata społeczności wiejskiej*, [w:] J. Bartmiński, S. Niebrzegowska-Bartmińska, R. Nycz (red.), *Punkt widzenia w języku i w kulturze*, Lublin, s. 209–221.
- LASKOWSKA E., 1993, *Wartościowanie w języku potocznym*, Bydgoszcz.
- MAĆKIEWICZ J., 1996, *Od chaosu do porządku, czyli o pewnym typie kategorii naukowych*, [w:] R. Grzegorzczkowska, A. Pajdzińska (red.), *Językowa kategoryzacja świata*, Lublin, s. 243–254.
- MOSIOŁEK-KŁOSIŃSKA K., 1997, *Antropocentryzm leksyki „zwierzęcej”*, [w:] R. Grzegorzczkowska, Z. Zaron (red.), *Semantyczna struktura słownictwa i wypowiedzi*, Warszawa, s. 71–78.

- MSGP: J. Wronicz (red.), *Mały słownik gwar polskich*, wyd. 2, Kraków 2010.
- NIEBRZEGOWSKA S., 2000, *Przestrach od przestrachu. Rośliny w ludowych przekazach ustnych*, Lublin.
- PAJDZIŃSKA A., 1991, *Wartościowanie we frazeologii*, [w:] J. Puzynina, J. Anusiewicz (red.), *Język a kultura*, t. 3: *Wartości w języku i tekście*, Wrocław, s. 15–28.
- PAJDZIŃSKA A., 1996, *Wrażenia zmysłowe jako podstawa metafor językowych*, „Etnolingwistyka” 8, s. 113–130.
- PASTUSIAK K., 2006, *Gwarowy słownik nazw roślin na terenie północno-wschodniej Lubelszczyzny*, [w:] F. Czyżewski, D. Urban (red.), *Flora i fitonimy na pograniczu polsko-ukraińskim*, Lublin, s. 79–87.
- PASTUSIAK K., 2007, *Pogranicze polsko-białorusko-ukraińskie w świetle danych językowych i etnograficznych na podstawie nazw roślin*, Warszawa.
- PELCOWA H., 2001a, *Interferencje leksykalne w gwarach Lubelszczyzny*, Lublin.
- PELCOWA H., 2001b, *Nazwy roślin w świadomości językowej ludności wiejskiej*, [w:] A. Dąbrowska, I. Kamińska-Szmaj (red.), *Język a Kultura*, t. 16: *Świat roślin w języku i kulturze*, Wrocław, s. 99–116.
- PELCOWA H., 2002, *Językowy obraz roślin w gwarach Lubelszczyzny*, [w:] W. Książek-Bryłowa, H. Duda (red.), *Język polski. Współczesność. Historia*, Lublin, s. 127–144.
- PELCOWA H., 2019, *Chwasty i rośliny przydrożne w językowej interpretacji mieszkańców wsi i miast regionu lubelskiego*, [w:] M. Święcicka, M. Peplińska (red.), *Miasto. Przestrzeń zróżnicowana językowo, kulturowo i społecznie*, t. 7, Bydgoszcz, s. 17–38.
- PUZYNINA J., 1992, *Język wartości*, Warszawa.
- ROGOWSKA-CYBULSKA E., 2005, *Gwarowy obraz roślin w świetle aktywności nominacyjnej ich nazw (na przykładzie gwary wsi Wagi w powiecie łomżyńskim)*, Gdańsk.
- SGL: H. Pelcowa, *Słownik gwar Lubelszczyzny*, t. V: *Świat roślin*, Lublin 2017.
- SSiSL: J. Bartmiński, S. Niebrzegowska-Bartmińska (red.), *Słownik stereotypów i symboli ludowych*, t. II: *Rośliny*, cz. 3: *Kwiaty*, cz. 4: *Zioła*, Lublin 2019.
- SZCZEŚNIAK K., 2008, *Świat roślin światem ludzi na pograniczu wschodniej i zachodniej Słowiańszczyzny*, Gdańsk–Sopot.
- TOKARSKI R., 1990, *Językowy obraz świata w metaforach potocznych*, [w:] J. Bartmiński (red.), *Językowy obraz świata*, Lublin, s. 69–86.
- TOKARSKI R., 2001, *Słownictwo jako interpretacja świata*, [w:] J. Bartmiński (red.), *Współczesny język polski*, Lublin, s. 335–362.
- WANIAKOWA J., 2012, *Polskie gwarowe nazwy dziko rosnących roślin zielnych na tle słowiańskim. Zagadnienia ogólne*, Kraków.

- WANIAKOWA J., 2015, *Nazwy zwierząt w nazwach roślin*, [w:] E. Wierzbicka-Piotrowska (red.), *Dialog pokoleń w języku potocznym, w języku wsi i miasta, w literaturze, w publicystyce, w tekstach kultury*, Warszawa, s. 187–194.
- WANIAKOWA J., 2023, *Motywacja polskich gwarowych nazw roślin z komponentem żabi*, [w:] M. Piasecka, M. Wojtyńska-Nowotka (red.), *Horyzont polszczyzny. Prace ofiarowane Profesorowi Stanisławowi Dubiszowi*, „Poradnik Językowy” [wolumen okolicznościowy], s. 498–511.
- ZARĘBA A., 1960, *Z geografii słowiańskich nazw chwastów*, „Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Jagiellońskiego” XXIV, Prace Językoznawcze” z. 3, „Filologia” z. 6, s. 15–50.

ABSTRACT

LINGUISTIC AND CULTURAL IMAGE OF WEEDS AND HERBS MOTIVATED BY NAMES OF ANIMALS (USING THE MATERIAL FROM *Słownik Gwar Lubelszczyzny* [‘A DICTIONARY OF LUBLIN DIALECTS’])

The paper considers the names of weeds and herbs motivated by the names of domestic and wild animals, birds, reptiles and amphibians. Special attention is given to the shape of plants, including flowers, leaves and stems, their beneficial and harmful properties, as well as their magical, symbolic and cultural connotations. Analysis of the interviews with the inhabitants of the villages of the Lublin region (within the current borders of the voivodeship) reveals that the diagnostic features of plants are aligned with the conceptual framework of folk understanding of the world together with the environmental factors, external features, and cultural specificity.

ЄВГЕНІЯ А. КАРПІЛОВСЬКА 
НАЦІОНАЛЬНА АКАДЕМІЯ НАУК УКРАЇНИ, КИЇВ
karpilovska@gmail.com

ВТРАЧЕНІ ОБРАЗИ УКРАЇНСЬКОГО СВІТУ (З РОБОЧОГО СТОЛУ ЛЕКСИКОГРАФА)

Ключові слова: українська мова, номінація, діалект, гра, утрачений образ українського світу

Keywords: Ukrainian, nomenclature, dialect, game, lost image of the Ukrainian world

*Вельмишановному Професорові Юзефові Консю
від щирого серця з побажанням міцного здоров'я
і творчої наснаги, з роси і води на довгі роки.*

Окраяна українська номінація: *ad fontes!*

Роль рідної мови у формуванні національної свідомості, образу світу, властивого певній етнічній спільноті, незмінно підкреслювали представники різних мовознавчих напрямків і шкіл, починаючи від фундаментальної праці Вільгельма фон Гумбольдта «Про відмінність будови людських мов та її вплив на духовний розвиток людства» (1830—1835). *Мова, — вважав учений, — являє собою постійно відновлювану працю духу, спрямовану на те, щоб зробити артикульовані звуки придатними для вираження думки*¹ (Gumbol'dt 2000: 69). Отже, якими образами і мовними знаками оперує людина в процесі мовомислення, або думання мовою,

1 Переклади іншомовних джерел, крім спеціально зазначених випадків, належать авторці статті.

залежить її світобачення й світосприйняття, картина світу як наслідок її пізнавальної діяльності й усвідомлення своєї належності до певної етнічної спільноти, народу, нації. Саме усвідомлення цього спонукало українську національно свідому інтелігенцію, насамперед педагогів та письменників, незмінно обстоювати необхідність виховання та освіти українців рідною, українською, мовою. Змагання за політичну свободу України також завжди поєднували на підросійській², а згодом і на підрадянській Україні з боротьбою за вільне функціонування української мови в громадському житті, у сфері державного управління, справочинства, виробництва, культури, науки, освіти.

У незалежній від 1991 року Україні, де державний статус української мови закріплено в ст.10 Конституції 1996 року, розгорнуто масштабну роботу з аналізу складу лексики та формування оновленого його взірця, насамперед з усунення з нього наслідків багаторічного послідовного російщення, планомірного наближення української мови на всіх її структурних рівнях до російської, як єдиної мови спілкування народів колишнього Радянського Союзу. Насправді це означало знищення в мові, насамперед у її словниковому складі всього самобутнього, національно, культурно та історично маркованого, того, що найяскравіше виявляло особливості світобачення та мовомислення українців. У пошуках втраченої або примусово призабутої лексики та фразеології, повернення якої могло б злікувати лакуни та деформації в поняттєвій системі сучасної української мови, замінити слова-покручі, недоцільні кальки та вкраплення, усунути не властиві українському мовомисленню способи та засоби вербалізації понять, їхньої категоризації або аспектуалізації, українські лексикологи й лексикографи звертаються до словників і текстів XIX — початку XX ст., до польових записів етнографів, фольклористів і діалектологів, до джерел живої народної, образної мови.

Роль гри в рідномовному вихованні дитини

Культурологи, антропологи, етнографи й інші фахівці з дисциплін, що досліджують формування психіки, мислення й мови людини, її свідомості

2 На українських землях, що входили до складу Австро-Угорської імперії, зокрема у Східній Галичині, ситуація після 1848 року була істотно іншою. Див. докладніше про місце української мови у вихованні та освіті українців на цих теренах у: (Girňák 2018).

й поведінки, підкреслюють роль гри в процесі пізнання дитиною світу. *Homo ludens* «людина, що грає/грається» саме в грі і осмислює світ і завдяки цьому стає *homo sapiens* — суб'єктом цивілізації. Відомий нідерландський історик культури Йоган Гейзинга наголошував на тому, що гра не лише є важливим складником людської культури, а й є давнішою за неї, бо властива і тваринному світу (Gejzina 1994). Вирізняльна прикмета саме людської гри — її осмислення і втілення в мові. З огляду на це педагоги незмінно відводять грі особливе місце в мовному вихованні дитини, насамперед у створенні в її свідомості рідномовного образу світу (Vītgenštajn 1995). Українські прогресивні педагоги другої половини XIX — початку XX ст. в основу своєї діяльності клали гасло виховання та навчання дитини рідною, українською, мовою. Ось як про це писав в листі до доньки Насті видатний педагог цього часу, письменник і мовознавець, редактор і автор першого тлумачного словника нової української літературної мови — «Словаря української мови» в 4 томах (Київ, 1907—1909) Борис Грінченко, 160-ліття від дня народження якого Україна відсвяткувала 9 грудня 2023 року: *Чи можна знайомити дитину з її батьківщиною в чужій мові, яка нічим не пов'язана з цією батьківщиною — ні жодним словом, ні жодним зображенням. Ніколи таке знайомство не доторкнеться серця дитини і не змусить її любити свій край* (Грінченко, 21.10.1904, цит. за: Клуменко 2018: 142). Свої педагогічні принципи, розуміння ролі рідної мови у формуванні національно свідомого українця, громадянина своєї землі Б. Грінченко втілював у «Словарі української мови» (далі — SG), на титулі якого він скромно зазначив: «Зредагував з доданням власного матеріалу Борис Грінченко». Цю працю, попри всі намагання борців з «націоналістичним мотлохом», не вдалося заборонити в радянський час. Щоправда, поколінням українців і насамперед мовознавців ідеологічні наглядачі навіювали думку, що це словник ненормативний, діалектний, архаїчний, який становить цікавість хіба як пам'ятка старовини, побуту і звичаїв українців, як етнографічна забавка-образок минувшини. У концепції «Словаря української мови» як зібрання слів «з уст народу» втілено й педагогічні погляди Б. Грінченка та інших прогресивних, національно свідомих українських педагогів кінця XIX — початку XX ст. в Наддніпрянщині та в Галичині, таких як Христина Алчевська, Іван Огієнко, Уляна Кравченко (Юлія Шнайдер), Костянтина Малицька, Стефан Ковалів, Василь Пачовський та інші. Вони вважали, що національна українська школа має ґрунтуватися на: 1) вихованні та освіті рідною мовою; 2) створенні ідеалу гармонійної особистості крізь систему духовних цінностей українського народу та 3) формуванні національної свідомості українців крізь культурно, історично і рідномовно маркований образ світу (Zymul'dynova A., Kutnâk I.,

Fil'). На останньому положенні, а особливо на визначенні поняття «рідномовний образ світу», зупинюся спеціально, оскільки воно є засадничим для моїх дальших міркувань. Зв'язок мови й мислення, а отже, роль рідної мови у формуванні національної свідомості, національної ідентичності, або, за визначенням Пантелеїмона Куліша, національного самоцуття (Куліш 1882) для української національно свідомої інтелігенції, як і для інтелігенції інших народів, які виборювали свою незалежність від імперій і свою власну державу, не підлягали сумніву. Самобутність рідномовного сприйняття та позначення світу виявляється не лише в питомих, а й в іншомовних назвах. В українській культурі це беззаперечно доводить тюркізм *козак*, який у мовній свідомості українців усталився не лише як позначення вільної, незалежної людини, шукача пригод, блукача, властиве його етимонам, пор. тур. *kızak* або крим.-татар. *казак* (ESUM II: 495—496), а й як символ захисника України, мужнього лицаря, борця за віру і народ. Згаданий вже SG подає його саме з такими значеннями, усталеними в українськомовному обазі світу: **коза́к** — 1) Казакъ, воинъ, рыцарь. 2) Какъ идеаль рыцаря, прекраснаго въ нравственномъ и физическомъ смыслѣ, слово **козак** прилагается въ народной поэзии ко всякому молодому человѣку. — **чорноморський**. Казакъ Кубанскаго казачьяго войска. 4) Членъ вольнаго сословія казаковъ въ Черниговск. и Полтавск. губ. 5) Танецъ (SG II: 264)³. Засвідчений у цьому джерелі обсяг образів, пов'язаних зі словом *козак* у свідомості українців другої половини XIX — початку XX ст., ґрунтовано передусім на польових записках етнографів і діалектологів, на фольклорних та історичних текстах, творах тогочасної художньої літератури. Саме з цих джерел Б. Грінченко черпав матеріал для «ословлення» українського образу світу.

Дитина в грі не лише пізнає світ, а й вчить мову через образ, дію, рухи, всю ситуацію, перебіг гри, супроводжувані словами або висловами. З огляду на це у вихованні й початковій освіті завжди такого значення надавали і надають грі, цікавій абетці, спеціальним руханковим вправам для запам'ятовування звуків, літер і слів. З віком гра не зникає з життя людини — ігри, розваги, дозвілля набувають інших форм, змінюється і функція гри, яка зі способу виховання та навчання стає дедалі більше різновидом відпочинку, перемикання роду діяльності (Starko 2007). Сьогодні ігри перейшли великою мірою у світ комп'ютерних технологій, мобільного зв'язку. Залишається лише сподіватися на те, що й у цьому сучасному інформаційному світі

3 «Словарь української мови» за редакцією Б. Грінченка — це тлумачно-перекладний словник з українським реєстром і російськими дефініціями, оформленими за тогочасним російським правописом. Подаю дефініцію за оригіналом.

українські розробники ігор дбатимуть про збереження його українськомовного образу і пропонуватимуть гравцям не лише «стрілялки» і «жахливчиків», а й ігри, насичені важливими знаками й символами історії та культури України.

У SG налічується 64 назви дитячих ігор, до яких укладач подав спеціальну формулу тлумачення «родъ дѣтской игры». Крім того, вказівка на гру, призначену для дітей, часто міститься в дефініціях, що описують характер та умови гри, напр.: **бурда** — 2) Родъ игры у мальчиковъ: а) попадають камешками въ поставленную стоймя каменную плиту или кусокъ доски; выигрываетъ — **дає бурду** — свалившій плиту или доску (SG I: 111); **гуляти в переваги** — Родъ игры: дѣти кладутъ на бревно доску и, ставъ на концахъ, качаются (SG III: 110). Часом назва гри може бути також найменування гравця або знаряддя гри, напр.: **баранчик**: 5) При игрѣ въ **ланки**⁴: каждый изъ стоящихъ на крайнихъ ямкахъ двухъ мальчиковъ, катающихъ мячъ (SG I: 28) або **свинка** — 2) Родъ игры, а также дерев. шаръ, который гоняють палкой при игрѣ въ свинки (SG IV: 106); **деркач** — 4) Трещетка вѣтряная или ручная для спугиванія птицъ въ огородѣ или саду. Части ручн. деркача: пальки, карбований валок, фіст. 5) Родъ игры съ трещеткой (SG I: 371) Взагалі назв ігор для людей різного віку в SG значно більше (ще 93 назви — слів або словосполук) і до них подано узагальнювальну формулу тлумачення «родъ игры» (*баи́тан, бджо́ла, го́ра, го́ришок, пан, пё́кло і рай* або *рай з пё́плом, різки, хрёщик*). Цю узагальнювальну дефініцію Б. Грінченко для характеристики різновидів ігор, опису того образу ситуації, в якій відбувається гра, доповнив різними уточнювачами, що вказують на предмет гри «родъ игры в мячъ» (*ба́ран, гі́лка, ма́словий мя́з, пі́лка, тапа́нта*), «родъ игры въ карты» (*джгу́т, дружба́рт, ду́рень* зі вказівкою в тлумаченні до цієї назви на різновиди такої картярської гри, пор.: 2) Дурачки, родъ игры въ карты; разновидности: **простий ду́рень, неві́рний, підки́дний** (SG I: 456), *манахве́йка, ніс, п'яни́ця, свиня́, хва́лька*, що означає також і назву карти певної вартості, пор. пояснення Б. Грінченка «валеть в картах»). Прикметно, що ігри різнилися не лише за віком учасників, а й за їх статтю. SG подає окремі вказівки на чоловічі та жіночі ігри: **огіро́к** — Родъ игры, въ которой дѣвушки берутся за руки, составляютъ цѣпь, вьющуюся на подобіе стеблей огурцовъ, и поють пѣсни (SG III: 35) або **бі́ти ші́ла, ші́ла бі́ти** — Родъ игры у парней (SG I: 58). Спирання словника на записи народної мови уможливило не тільки

4 До слова *ла́нка* Б. Грінченко подав таке пояснення: **ла́нка** — 3) Каждая изъ ямокъ въ землѣ, по которымъ катають мячъ въ дѣтской игрѣ того-же имени (SG II: 343).

подання широкого спектру різновидів деяких ігор, наприклад, з м'ячем або палицями, а й зберегти в тлумаченнях хід ігрової образодії, різновиду дозвілля українців ще на початку ХХ століття.

Звичайно, різні словники залежно від своєї концепції укладання та призначення різною мірою охоплюють реалії, явища народного побуту та їхні назви. Укладачі укрїнських словників періоду національно-культурного відродження в Україні 1920—1930-х років, що його визначають в укрїністиці як «золоте десятиліття» укрїнського словникарства», розширили свою джерельну базу порівняно зі «Словарем укрїнської мови» Б. Грінченка та іншими словниками ХІХ — початку ХХ ст. Вони за основну свою мету ставили опис ресурсів укрїнської мови як мови державного управління, освіти та науки, прагнули зберегти самобутність укрїнської номінації, але і відійти від вузького етнографізму, нав'язуваного тривалий час укрїнській мові й укрїнському словникарству в Російській імперії після сумнозвісних заборон Валуєвським циркуляром 1863 року та Емським указом 1876 року використовувати її в освіті та науці, у публічному спілкуванні⁵.

Обговорювані назви ігор засвідчують широкий спектр реалій, явищ, дій, залучених до мовної свідомості укрїнців зі світу, який їх оточував, а отже, широкий спектр їхніх національно маркованих образів. Це — назви людей (*гусар, пан, циган*), птахів (*деркач, лебідик*), тварин (*баран, вовк, заєць*), комах (*бджола, комар*⁶), овочів (*огірок*), предметів (*дзвін, ковінка, ковизка*), процесів — у тих випадках, коли назвою гри стає дієслівно-іменникова сполука (*варити кашу, бити шила, плести лозу*). З цих назв постає світ, зрозумілий і близький укрїнській людині з дитинства, світ, реалії якого вона пізнає й через їхні ігрові, вторинні, образні назви. Вилучення самих ігор з виховання дитини, з побуту укрїнців, їхнє забуття закономірно тягнуть за собою й забуття їхніх назв і тих образів світу, що стоять за ними. Укрїнський світ бідніє й знебарвлюється з втратою таких образів укрїнського мовомислення.

До багатьох назв Б. Грінченко вмістив доволі докладні описи ігор: зі вказівками не лише на вік і стать їхніх учасників, а й на їхню кількість, час, коли в таку гру грають (гуляють), описав правила і перебіг гри, послідовності

5 Отже, гасла нинішньої путінської пропаганди доводять неперебутню справедливість твердження Екклесіяста, що немає нічого нового під сонцем. Див. докладніше про заборони укрїнської мови в Російській імперії у: (Borâk 2013; Zabužko 2021).

6 Слова зі старих словників подаю за правописом оригіналів. У сучасній укрїнській літературній мові — *комар*.

властивих їй образодій, пор.: **загинати сухого вівка**. Родъ игры: нѣсколь-ко мальчиковъ набрасываются на одного и пригибають ноги къ землѣ (SG I: 245), **ласочка**. Родъ игры, въ которой одинъ изъ играющихъ, держа руки подъ ладонями другого, старается ихъ выхватить и ударить по рукамъ противника (SG II: 346), **плещук**. Родъ игры на свѣтлый праздникъ (SG III: 195); **тройник**. Родъ игры въ мячъ, гдѣ играющихъ трое (SG IV: 286). Деякі назви в дефініції розгорнуто в опис цілісної картини гри із залученням самотутніх назв її учасників, як-от: тлумачення назви картярської гри **циган** — Родъ игры въ карты, въ которой осмѣивается крестьянское начальство и конокрадство; треновая масть имѣетъ здѣсь особыя названія: тузъ наз. **голова**, король — **старшина**, дама — **писарь**, валетъ — **циган**, десятка — **десятник**, шестерка — **кобила** (SG IV: 428).

Крім обговорених вище слів, наявних і в сучасній українській мові, однак з окрайною семантикою, заблокованими в пізніших словниках образами українського світу, які зберегла народна мова, серед назв ігор натрапляємо й на назви, не зафіксовані в словниках другої половини ХХ ст. або подані в них з іншими значеннями, переважно вторинними, метафоризованими. Таким є, наприклад, слово *даровище*. У SG його вміщено саме як назву дитячої гри і в значенні, пов'язаному з дієсловом *дарувати*: Родъ дѣтской игры, въ которой попавшій палкой по палкѣ противника кричитъ: «*Дарую коня! дарую вола!*» и т. д. (SG I: 339). Зауважу, що російськомовним дефініціям цього словника властиве введення українських слів або й, як у поданому прикладі, цілих висловів, що унаявнюють мотивацію описуваної назви. Українські слова й вислови зустрічаємо і в інших статтях SG, напр.: **ковінька**. Родъ дѣтской игры, въ которой **ковінькою** гоняется обрубокъ дерева или камешекъ. ... Отъ этой игры выраженіе: **на руку ковінька**. Какъ разъ того и надо. Какъ разъ кстати (SG II: 262). Слово *ковінька* становить демінутив від *ковеня* «кочерга; палиця для мішання соломи при горінні», яке автори «Етимологічного словника української мови» в 7 томах виводять з праслов'янського *kovati* «кувати; бити» (ESUM II: 482).

Слова *даровище*, як і слова *даровина* «пожертва», в значенні «те, що дарують», пізніші словники української мови не реєструють. Не натрапимо в інших словниках і на прикметник *викидний* в загальному значенні ознаки за дією «який викидають», пор. подану в SG назву дитячої гри *викидна цурка*. SG зареєстрував цей віддієслівний прикметник лише в складі цієї стійкої сполуки — назви гри. Проте пізніший академічний «Російсько—український словник» за редакцією Агатангела Кримського і Сергія Єфремова (1924—1933, далі — СКЕ) вмістив його разом із синонімами *кидальний*, *метальний*, *кидний* як відповідник до рос. *метательный*

або *выкиднѡй*. У такому ж значенні цей прикметник подав і «Російсько—український словник військової термінології» Степана і Остапа Якубських 1928 р., пор. *викидний механізм*⁷. Утім у найбагатшому за своїм лексичним складом академічному тлумачному «Словнику української мови» в 11 томах (1970—1980; далі — SUM) знаходимо цей прикметник лише в негативнооцінному значенні «поганий, ні на що не придатний» (SUM I: 406). Отже, семантику цього слова обмежено лише образом того, що викидають як сміття, непотріб, не придатні для дальшого використання. Сучасний «Російсько—український словник з інженерних технологій» Марії Ганіткевич і Богдана Кінаша 2013 року повернув його до нашого вжитку саме в первинному прямому безоцінному значенні в складі сполук — назв пристроїв, механізмів, пор. *викидний транспортёр, викидний штуцер*⁸.

Коло тих слів, які укладачі словників радянського часу намагалися зберегти як самобутні українські лексеми, знаки української етнокультури й українського національного самопочуття, часто ставили ремарку *діал.* (діалектне), як-от коло прислівника *навбїтки*. У SG його подано в складі назви гри *бїтисѡ навбїтки* з тлумаченням «особый родъ игры яйцами на свѣтлый праздникъ: бить одно яйцо объ другое, и чье разобьется, тотъ и считается проигравшимъ» (SG I: 58). Уже в цьому джерелі засвідчено обмежене вживання прислівника лише в складі стійкої сполуки, пор.: **навбїтки** — Въ выраж.: гуляти навбитки. Игра на праздникъ Пасхи крашеными яйцами: бьютъ яйцо о яйцо, и тотъ, чье яйцо выдержитъ, забираетъ разбитое яйцо своего партнера (SG II: 467). Так це слово, лише додавши ремарку *діал.* подав і SUM: **навбїтки: Гратисѡ (гуляти, бїтисѡ) навбїтки, діал.** — ви-пробовувати міцність крашанок у великодні свята (SUM V: 26). Проте діалектний статус прислівника *навбїтки* і самого фразеологізма — назви гри *бїтисѡ навбїтки*, точніше, їхня прив'язаність до певного діалекта, викликає сумніви з огляду навіть на подані в цьому ж словнику цитати з творів класиків української літератури Григорія Квітки-Основ'яненка і Івана Нечуя-Левицького. Мову цих письменників жвили різні говори, хоча й одного — південно-східного наріччя української мови: першого — слобожанський, а другого — киево-полтавський. Нагадаю, що під час формування реєстру SUM як загальнонаціонального тлумачного словника лексикографи прийняли такий критерій: слово або фразеологізм повинні

7 Послугуюся відомостями лексикографічної системи, розміщеної у вільному доступі на сайті «Rosijs'ko—ukraïns'kî slovnyku» (www.r2u.org.ua).

8 Інформація з пошуку на сайті «Rosijs'ko—ukraïns'kî slovnyku», де міститься електронна версія цього словника.

бути вжиті в творах, принаймні, трьох авторів із різних регіонів України. Втрачені образи українського мовомислення подають і численні фразеологізми, які також зникли з пізніших українських словників літературної мови, як-от: **бурлацький отченаш**. Шутливая молитва, въ которой просятъ избавленія отъ разныхъ бѣдъ жизни бурлак (SG I: 113) або **сліпці свѣтають**. Дремота одолѣваетъ (SG IV: 151).

В уже згаданому вище SKĖ, який виходив у світ протягом 1924—1933 років⁹, попри його прагнення розширити свою джерельну базу на користь художньої літератури, наукових і публіцистичних творів, наявний і потужний масив польових записів народної мови етнографами й діалектологами. Це доводять паспорти численних прикладів, у яких зазначені певні місцевості України, у яких побутують такі слова й вислови, зокрема *Звин*. *Звиног*. (Звиногородщина — сучасна Звенигородщина, Звенигородський район Черкаської області з центром — містом Звенигородка) або *Київш.* (Київщина), *Лубен.*, *Лубенщ.* (Лубенщина — нині Лубенський район Полтавської області з центром — містом Лубни). Зіставлення народних назв ігор, поданих у SG, з назвами, уміщеними в SKĖ, доводить, що переважна їхня більшість залишилася поза реєстром пізнішого словника, що можна пояснити як концепцією цієї лексикографічної праці, так і суспільно-політичними обставинами її укладання й видання в підрадянській Україні, ідеологічним тиском радянської влади на її авторів. Цей тиск видно з того, як змінювалася українська частина SKĖ від тому до тому, як укладачі змушені були окраювати її і «наближати» до російських відповідників. Наприклад, у реєстрі SKĖ є в українській частині слово *баранчик* однак як відповідник лише до назви тварини (рос. *барашек*, *бѣша*) або птаха (рос. *бекас*), що й доводить ремарка *зоол.* (зоологічний термін) коло реєстрових російських слів. Як назва гри не зафіксоване в розглядуваному словнику й слово *лебедик*. Воно залучене разом зі словами *голуб*, *сокіл*, *лебедонько*, *лебедочко* і *серце* як відповідник до російського *голубчик* в його 2-му значенні, до якого автори SKĖ додали уточнювальну ремарку *ласск. назв.* (рос. ласкательное название) *мужчины* (SKĖ I: 177). За винятком назв таких поширених і в сучасному українському побуті ігор, як *п'їжмурки*, *кваг*, назв ігор, уміщених у SG немає і в SUM. Було б цікаво за записами етнографів і фольклористів порівняти, чи сучасні рухливі дитячі ігри на зразок «Горобчики і кіт» тотожні за своїми образодіями,

9 Надруковані були з томи цього чотиритомного словника на літери А—П. Четвертий том (літери Р—Я), складений і підписаний до друку, був заборонений радянською владою і доля його досі не відома. Див. про це докладніше в (Тушченко 2015).

правилами і перебігом з іграми, згаданими в SG, SKĖ та інших словниках другої половини XIX — першої третини XX ст., зокрема *горобчик*, яку в SG потлумачено вкрай обтічно як «родъ дѣтской игры». Такі зіставлення й оприявляють переконливо ті зміни, які відбулися за понад 100 років в українськомовному образі світу й українському мовомисленні, а отже, й закладуть підґрунтя для відновлення втрачених слів та позначених ними образів.

Кальки і вкраплення — номінації без образу

Втрата образу, який створює слово в свідомості мовця, неминуче призводить до виникнення лакуни в поняттєвому просторі української мови. Їх може спричинювати не лише зникнення назви певної реалії або дії, яке часто тягне за собою зникнення значення певного слова, збіднення його семантики, а й заміна питомих назв поняття іншомовними словами, зокрема кальками або адаптованими вкрапленнями. Непрозора для українця внутрішня форма таких назв робить їх «словами без образу», оскільки вони не пов'язані безпосередньо з українським світом. До таких нині належить надто активне в українській мовній практиці слово *бомж*. SUM його ще не фіксує навіть у доповненні нових слів на літери А—П, уміщеному в останньому XI томі цього словника, що побачив світ 1980 року. Натомість в одностовному академічному тлумачному «Словнику української мови» за редакцією Віталія В. Жайворонка, що вийшов друком 2012 року (2-е видання, стереотипне, 2016 року) це слово вже вміщено без жодних обмежувальних ремарок як цілком нейтральне й нормативне. До нього подано тлумачення «особа без певного місця проживання і без роботи» та синоніми *бездомник*, *бродяга* (SUMŽ: 68). Невдовзі після виходу в світ цього нового словника відомий український стиліст Олександр Д. Пономарів у книзі «Українське слово для всіх і для кожного» присвятив цьому російському вкрапленню (нагадаю, що це ініціальна аббревіатура від російської словосполуки «без определенного места жительства», українською «без певного місця проживання») окремий нарис під промовистою назвою «Бомж — чи українське слово?» (Ропотагів 2013: 336). Учений запропонував на його заміну питомі українські давно відомі слова *безхатченко* або *безхатько* з цілком прозорим для українця образом «людини без хати, притулку, пристановища». У нашому відкритому й стрімко інтегрованому світі запозичення в мові неминучі, але чи завжди вони доцільні і чи їх поява має призводити до забуття питомих, влучних і соковитих назв. Таких образних найменувань бродяги чимало зафіксували українські словники початку XX століття, зокрема SG і SKĖ. У SG 18 назв для

іменування бродяги, бездомної людини. Серед них і такі, які можна знайти лише в цьому джерелі, наприклад: **лічозі́р**. Звѣздочетъ. Въ переносномъ смыслѣ: (бездомный бродяга (по ночам звѣзды считающій)? (SG II: 373) або **неприті́ка**. Безпріютный, бродяга. Встрѣчено только у Кулиша, гдѣ говорится о юродивомъ (SG II: 556). Прикметне зауваження, що укладач на це слово натрапив лише в творах відомого українського письменника другої половини XIX ст., перекладача і громадського діяча Пантелеймона О. Куліша. Розсип образних найменувань людини без даху над головою і без засобів для існування подав і SKĖ, пор. *безхазя́йко, заброди-голова́, потира́йко*.

З такими ж замінами, за якими не стоїть образ, що унааявнює спосіб українського світосприйняття і мовомислення, втілений у питомій назві, стикаємося і в кальках на зразок *тимчасовець*. Її з ремаркою *разг.(оворное, укр. розмовне)* як український відповідник до російського *временщик* разом із синонімом *тимчасовий правитель* подав новітній «Російсько—український словник» за редакцією Віталія В.Жайворонка 2003 року (RUSŽ: 129). Між тим, у SKĖ свого часу було запропоновано інші українські відповідники до цього російського слова — словотвірні синоніми *скоропáда* і *скоропáдько*. Ці образні й прозорі за своєю внутрішньою формою номінації вищеназваний словник умістив поруч із калькою *тимчасовець*, причому цю кальку укладачі поставили на першому місці як найближчий відповідник до російського зразка. Засумніватися в тому, що це відповідало справжньому місцю такої номінації в тогочасній і сучасній мовній свідомості та мовній пам'яті українців, дає підстави збереження основи *скоропад-* слів *скоропáда* і *скоропáдько* в поширених українських прізвищах *Скоропáд, Скоропáдський, Скоропáденко* і загалом в образі того, що здатне швидко падати, руйнуватися через короткий час, як чогось нестійкого, скороминушого. Переконана, що номінації *скоропáда* і *скоропáдько*, а також *пан (пáні) на годі́ну*, уміщені в тій же статті SKĖ, посилять ряд найменувань тих, кого лише ласка сильних світу цього ненадовго винесла на верхівку владної драбини.

Приховані «чужинці» в семантиці українських слів

Набагато складніше виявити наслідки російщення в семантиці українських слів, форма яких подібна до форми російських слів, а отже, вони генетично пов'язані з тими самими праслов'янськими етимонами. Проте і тут з'ясувати, коли і що нав'язано семантиці українського слова саме внаслідок збігу його форми з російським, допомагають словники і тексти кінця XIX — початку XX ст., часу, коли ще не було приведено в дію технологію «злиття»

української мови з російською. Прикладом таких наслідків «зливання», а насправді намагання знищити в словниковому складі української мови все відмінне, самобутнє, національно марковане можуть слугувати наявні в SUM дієслова-омоніми *бродіти*¹ «1. Повільно ходити без певної мети й напрямку; блукати. // Поволі ходити по мілкій воді, болоту. 2. *перен.* Повільно рухатися, пересуватися» і *бродіти*² «Бути в стані, в процесі бродіння (**бродіння** — Біохімічний процес розкладу вуглеводів, що відбувається під впливом мікроорганізмів або їх ферментів) (SUM I: 238). SG подав дієслово *бродіти* лише як позначення дії пересування, а також риболовлі, пор.: **бродіти**. 1) Бродить. 2) Идти въ водѣ. 3) Ловить рыбу бреднем (SG I: 101). Для позначення біохімічного процесу в рідині, розчині (пиві, меді, вині, наливці, настоянці) цей словник умістив дієслово *грати* з префіксальними похідними *вигравати*, *загравати*, *перегравати*, а також дієслово *шумувати*. Обидва питомих слова засвідчують зрозумілі українцєві образи дії, пов'язаної з бурлінням рідини, появою на її поверхні шуму, нальоту, піни. SKĖ на позначення меду, в якому відбувся такий процес, подав сполуку *граний мед* з ілюстрацією *Пили пиво і граний мед*. Стосовно тіста цей же словник до російського *бродить* надав відповідники *кваснути*, *киснути*, а також похідні від них *квасільний*, *квасільня*. У пізніших словниках, як бачимо, їх усунуто на користь «чужинця», такого собі «вовка в овечій шкурі» в українському лексиконі, як калька *бродіти*, і зрозумілі, ясні образи, які стояли за питомим словами, зникли з мовної свідомості українців. Хоча й не остаточно, бо мовна пам'ять народу має силу опору, яку постійно недооцінюють борці за «єдину мову та єдиний народ». Це доводить, наприклад, збережене в SUM дієслово *квасити* зі значеннями: 1. *перех.* Піддавати бродінню, окислювати що-небудь поживне. 2. *перех., перен., розм., рідко.* Робити кого-небудь в'ялим, кислим, незадоволеним. 3. *неперех., безос., перен., розм.* Розмочувати, розквашувати (землю) (SUM IV: 131). Тут же вміщено й активно вживаний фразеологізм *квасити губи* «виявляти незадоволення». Отже, і інші питомі назви з прозорою внутрішньою формою заслуговують на повернення до сучасного українського мовомислення та мововжитку.

Висновки та невідкладні завдання українських лексикографів

Робота над новим тлумачним словником української мови в 4 томах, розпочата 2021 року колективом лексикографів відділу лексикології, лексикографії та структурно-математичної лінгвістики Інституту української мови НАН України в Києві, і взагалі праця з критичного аналізу та оновлення

словникового складу української мови початку ХХІ ст. з особливою гостротою ставить проблему усунення деформацій в українській номінації внаслідок тривалого й послідовного її російщення. Як доводять повернені до активного обігу словники та тексти кінця ХІХ — початку ХХ ст., тексти української діаспори, підзаборонні в радянський період, зі словникового складу мови усували передовсім яскраво самобутню, національно марковану лексику та фразеологію, слова та вислови, безпосередньо пов'язані з українською історією та культурою, побутом і звичаями українців. Збіднення мови закономірно збіднювало й образ українського світу, мовну пам'ять українців. Повернути до активного вжитку ту лексику та фразеологію, яка дає змогу відновити такі втрачені образи українського світу, важливі свідчення українського світосприйняття і мовомислення — одне з невідкладних завдань укладачів українських словників ХХІ ст. Така робота передбачає не лише виявлення лексем і фразеологізмів живої народної мови, вилучених зі словників радянської доби або деформованих, окраєних у них насамперед семантично й функціонально, а й з'ясування їхньої ролі у вихованні національного самочуття, національного мовомислення українців, у збереженні їхньої історичної і культурної мовної пам'яті. На випрацювання критеріїв доцільності введення такого мовного матеріалу до нових тлумачних і фразеологічних словників української мови, на формулювання рекомендацій щодо їхнього вживання у сучасній мовній практиці українського суспільства і скеровані зусилля українських лексикографів.

Джерела

- ESUM: O.S. Mel'ničuk (red.), *Etimologičnij slovník ukraïns'koï movi*, t. 2, Kïiv 1985.
Rosìjs'ko—UKRAÏNS'KÌ SLOVNIKI: www.r2u.org.ua
RUSŽ: V.V. Žajvoronok (red.), *Rosìjs'ko—ukraïns'kij slovník*, Kïiv 2003.
SG: B. Grinčenko (red.), *Slovar'ukraïns'koï movi*, Kïiv, reprintne vidannâ 1907—1909 (1996).
SKÊ: A.Û. Krims'kij, S. O. Êfremov (red.), *Rosìjs'ko—ukraïns'kij slovník*, Kïiv 1924—1933.
SUM: Ì.K. Bilodid (red.), *Slovník ukraïns'koï movi*, t. I—XI, Kïiv 1970—1980.
SUMŽ: V.V. Žajvoronok (red.), *Slovník ukraïns'koï movi*, Kïiv 2012.
- ЕСУМ: О.С. Мельничук (red.), *Етимологічний словник української мови*, т. 2, Київ 1985.
РОСІЙСЬКО—УКРАЇНСЬКІ СЛОВНИКИ: www.r2u.org.ua

- РУСЖ: В.В. Жайворонок (red.), *Російсько—український словник*, Київ 2003.
- СГ: Б. Грінченко (red.), *Словарь української мови*, Київ, репринтне видання 1907—1909 (1996).
- СКЄ: А.Ю. Кримський, С.О. Єфремов (red.), *Російсько—український словник*, Київ 1924—1933.
- СУМ: І.К. Білодід (red.), *Словник української мови*, т. I—XI, Київ 1970—1980
- СУМЖ: В.В. Жайворонок (red.), *Словник української мови*, Київ 2012.

Бібліографія

- BORÂK G. (red.), 2013, *Ukrains'ka identičnist' i movne pitannâ v Rosijs'kij imperii: sproba deržavnogo reguluvannâ (1847—1914)*, Kïiv.
- GEJZINGA J., 1994, *Homo ludens. Dosvid viznačennâ igrovogo elementa kul'turi*, Kïiv.
- GIRNÂK S., 2018, *Sociolekt galic'koï inteligencii u formuvanni norm ukrains'koï literaturnoi movi (kîniec' XIX — počatok XX stolittâ)*, Drohobyč.
- GUMBOL'DT V. FON, 2000, *Orazličii stroeniâ čelovečeskih âzykov i ego vliânii na duhovnoe razvitie čelovečestva*, [w:] V. fon. Gumbol'dt, *Izbrannye trudy po âzykoznaniiu*, Moskva, s. 37—298.
- KLYMENKO N.P., 2018, *Boris Grinčenko i Nastâ Grinčenko v suspil'no-političnomu žitti Ukraïni: do pitannâ pro patriotične vihovannâ na urokah istorii v 9 klasah*, [w:] F. L. Levitas (red.), *Formuvannâ patriotičnoï ta gromadâns'koï svîdomosti učniv: teoriâ i praktika*, Kïiv, s. 142—147.
- KULIŠ P.O., 1882, *Zazivnij list do ukrains'koï inteligencii*, L'viv.
- PONOMARÏV O., 2013, *Ukrains'ke slovo dlâ vsih i dlâ kožnogo*, Kïiv.
- STARKO V., 2007, *Koncept GRA*, Luc'k.
- TYŠČENKO O.M., 2015, *Leksykografičnyj kontekst četvertogo tomu Rosijsko—ukrains'kogo slovnyka za red. A. Kryms'kogo ta S. Êfremova: umovne vidtvorennâ reêstru*, „Ukrains'ka mova”, nr 4, s. 89—100.
- VÏTGENŠTAJN L. FON, 1995 *Tractatus logico-philosophicus. Filosofov'ki doslidžennâ*, Kïiv.
- ZABUŽKO O., 2021, *Âk rubali višnevij sad, abo Dovga doroga z Bad—Emsu*, Kïiv.
- ZYMUŁ'DYNOVA A., KUTNÂK Î., FÎL' G., *Pedagogični ideï Borisa Grinčenkata problemi sučasnoi osviti*, URL: http://www.rusnauka.com/6_PNI_2014/Pedagogica/3_160751.doc.htm
- БОРЯК Г. (red.), 2013, *Українська ідентичність і мовне питання в Російській імперії: спроба державного регулювання (1847—1914)*, Київ.
- ВІТГЕНШТАЙН Л. ФОН, 1995 *Tractatus logico-philosophicus. Філософські дослідження*, Київ.

- ГЕЙЗИНГА Й., 1994, *Ното ludens. Досвід визначення ігрового елемента культури*, Київ.
- ГІРНЯК С., 2018, *Соціолект галицької інтелігенції у формуванні норм української літературної мови (кінець XIX — початок XX століття)*, Дрогобич.
- ГУМБОЛЬДТ В. ФОН, 2000, *О различии строения человеческих языков и его влияния на духовное развитие человечества*, [w:] Гумбольдт В. фон., *Избранные труды по языкознанию*, Москва, s. 37—298.
- ЗАБУЖКО О., 2021, *Як рубали вишневий сад, або Довга дорога з Бад—Емсу*, Київ.
- ЗИМУЛЬДИНОВА А., КУТНЯК І., ФІЛЬ Г., *Педагогічні ідеї Бориса Грінченка та проблеми сучасної освіти*, URL: http://www.rusnauka.com/6_PNI_2014/Pedagogica/3_160751.doc.htm
- КЛИМЕНКО Н.П., 2018, *Борис Грінченко і Настя Грінченко в суспільно-політичному житті України: до питання про патріотичне виховання на уроках історії в 9 класах*, [w:] Ф. Л. Левітас (red.), *Формування патріотичної та громадянської свідомості учнів: теорія і практика*, Київ, s. 142—147.
- КУЛІШ П.О., 1882, *Зазивний лист до української інтелігенції*, Львів.
- ПОНОМАРІВ О., 2013, *Українське слово для всіх і для кожного*, Київ.
- СТАРКО В., 2007, *Концепт ГРА*, Луцьк.

ABSTRACT

LOST IMAGES OF THE UKRAINIAN WORLD (FROM A LEXICOGRAPHER'S WORKSHOP)

The article is devoted to the problem of nationally-marked Ukrainian vocabulary and phraseology, and their role in the formation of the national consciousness and national identity of the Ukrainians. By comparing Ukrainian dictionaries from the second half of the 19th and early 20th centuries, with dictionaries of the Soviet period, the paper reveals the results of the forced rapprochement of the Ukrainian language to Russian. It highlights deformations such as the removal of proper names, and replacing them with calques from Russian; and also the imposition of Russian meanings onto Ukrainian words in the cases of cross-linguistic homonyms. The article emphasises the need for a critical analysis of the modern Ukrainian vocabulary, and the development of criteria for the restoration of words and idioms that are important for the Ukrainian linguistic image of the world as symbols of the Ukrainian ethnoculture.

HALINA KUREK 

UNIwersytet Jagielloński, Kraków
halina.kurek@uj.edu.pl

ALEKSANDRA SERAFIN-WICHER 

UNIwersytet Jagielloński, Kraków
aleksandra.serafin@alumni.uj.edu.pl

ŚWIĘTY JÓZEF W PRZESTRZENI KULTUROWEJ TRADYCYJNEJ WSI¹

Słowa kluczowe: onomastyka, aksjologia, leksyka gwarowa, etnografia

Keywords: onomastics, axiology, dialect vocabulary, ethnography

Tradycyjna polska wieś to obszar kultury, której podstawową wartością była (i nadal pozostaje) religia rzymskokatolicka przekazywana z pokolenia na pokolenie. Owo dziedzictwo to zespół wartości oparty na Dekalogu, który w tradycyjnej społeczności wiejskiej, „zrośnięty z życiem codziennym i potrzebami mieszkańców wsi, stał się nieodzowną częścią ich systemu kulturowego, wyznaczając powszechnie obowiązującą konwencjonalną normę środowiskową” (Pelcowa 2015: 155).

Przywiązanie do wartości religijnych, ale jednocześnie do tradycji, spowodowało, że w polskiej kulturze ludowej *sacrum* nierozzerwalnie splotło się z *profanum*, co skutkowało tzw. ludową pobożnością oraz sakralizacją domu (rodziny), przestrzeni, czasu i pracy. W owej sakralizacji ważną rolę odgrywał kult Matki Boskiej Częstochowskiej Królowej Korony Polskiej, Chrystusa Ukrzyżowanego oraz świętych, a w ich gronie – *Świętego Józefa*.

Evangelie poświęcają *Świątemu Józefowi* zaledwie 26 wersetów, a jego imię wymieniono jedynie kilkanaście razy (Kupisiński 2021: 102). Najwięcej informacji

1 Wkład autorek w powstanie artykułu jest równy i wynosi po 50%.

o ziemskim ojcu Jezusa zawierają Ewangelie św. św. Mateusza i Łukasza. Ewangelisci odnotowują, że Józef pochodził z rodu Dawida (Mt 1,16, 1,20; Łk 1,26–27, 2,4–5, 3,23), z zawodu był cieślą (Mt 13,55) i mieszkał w Galilei (Łk 2,4). Po zaślubinach z Maryją dowiedział się, że kobieta spodziewa się dziecka. Postanowił więc oddalić żonę, żeby nie narazić jej na zniesławienie. We śnie anioł objawił mu prawdę o cudownym poczęciu Jezusa i przekonał mężczyznę, aby uznał dziecko i przyjął Maryję do swojego domu (Mt 1,20–24). O Józefie mowa jest także we fragmentach Ewangelii, w których pasterze (Łk 2,16–17) i trzej królowie odnaleźli nowo narodzonego Zbawiciela w stajence, a także kiedy rodzice w świątyni oddali pierworodnego syna Bogu w ofierze (Łk 2,22–38, por. Serafin 2017: 275–276). Historia Józefa kończy się w momencie powrotu św. Rodziny do Nazaretu. Ostatnią wzmiankę o nim znaleźć można w Ewangelii św. Łukasza, gdzie przywołuje się historię zgubienia Jezusa przez rodziców i odnalezienia go w świątyni (Łk 2,41–50). O św. Józefie pisano także w apokryfach, rozwijając wątki związane z jego małżeństwem z Maryją, życiem codziennym czy starością. Przekazy te, mimo iż tworzone były po to, by zaspokoić ludzką ciekawość, znacząco oddziaływały na liturgię i teologię, dlatego dziś uznaje się je za ważne (Nocoń 2021).

W Polsce liturgiczny kult św. Józefa związany był z kultem św. Rodziny oraz Matki Bożej. Najprawdopodobniej zaczął się rozwijać wraz z pojawieniem się ksiąg liturgicznych (m.in. benedykcjonau z Regensburga), przywiezionych tu przez misjonarzy. Początkowo kult przybranego ojca Jezusa szerzył się jedynie wśród duchowieństwa (por. Fitych 2001). Polski lud zainteresował się postacią Józefa dopiero w wieku XVII, do czego w dużej mierze przyczyniło się wydanie Pisma Świętego w przekładzie Jakuba Wujka z Wągrowca, a także żywotów świętych, kazań i modlitewników. Popularne stały się wówczas zwłaszcza *Żywoty Świętych Starego i Nowego Zakonu* ks. Piotra Skargi, w których podkreślona została godność św. Józefa przewyższająca innych świętych (Krzewska, Skrzyaniarz 2021: 189–190).

Na rozwijający się kult św. Józefa wskazywały również ustanawiane święta: *Święto Ucieczki Świętego Józefa z Całą Najświętszą Rodziną do Egiptu*, obchodzone w ostatnią niedzielę przed Środą Popielcową, *Święto Znalezienia Dwunastoletniego Pana Jezusa w Świątyni Jerozolimskiej przez NMP i Świętego Józefa*, *Święto Śmierci Świętego Józefa*, którego tajemnicę rozważano w trzecią niedzielę po Wniebowzięciu NMP, a także *Święto Oczekiwania przez NMP i Świętego Józefa na Narodzenie się Zbawiciela*, obchodzone w ostatnią niedzielę adwentu (Sinka 1987: 145–146).

Najważniejsze święto – dzień *Świętego Józefa* – przypada na 19 marca, czyli na okres *Wielkiego Postu*, który trwa od Środy Popielcowej do Wielkanocy. W tym czasie w tradycji katolickiej nie wolno było „organizować zabaw i śpiewać

wesołych pieśni. W każdy piątek w kościele odprawiano »Drogę krzyżową«, a w niedzielę po południu »Gorzkie żale«, jako specjalny sposób rozważania Męki Pańskiej” (Adamowski, Tymochowicz 2001: 48). W dniu „Świętego Józefa **wyjątkowo** [podkreśl. – H.K., A.S.W.] wolno było [jednak – uzup. H.K., A.S.W.] organizować zabawy i nie obowiązywał post. Można też było rozpoczynać prace polowe” (Adamowski, Tymochowicz 2001: 49). Jeszcze w połowie XX w. w owym dniu w kościołach zawierano małżeństwa, ale nowożeńcami były zwykle osoby starsze – wdowy i wdowcy (Kupisiński 2021: 108). Józef, jako jedyny święty, miał moc zniesienia całej srogości postu. Tego dnia na Śląsku kapele ludowe, a także orkiestry górnicze, fabryczne i kolejarskie odwiedzały wszystkie domostwa Józefów i na cześć solenizantów grały radosne melodie (Garganisz 2017).

Kult *Świętego Józefa*, propagowany m.in. przez bernardynów i jezuitów, skierowany ku Józefowi cieśli, oblubieńcowi Marii Panny, Matki Chrystusa, w przeszłości był powodem ogromnej popularności imienia *Józef* (z hebr. *Joseph* lub *jehoseph* ‘niech Jahwe [Bóg] przyda, pomnoży’) (Bubak 1993: 160). Według Józefa Bubaka w XVIII i XIX w. *Józef* był w Polsce najczęściej nadawanym imieniem – przewyższał frekwencją *Jana* i *Stanisława* (Bubak 1993: 160). Tendencja ta utrzymywała się do końca lat 50. XX w. (Górny 2019: 48). Obecnie imię to zajmuje 28. miejsce wśród imion męskich, a w roku 2022 nosiło je 222 884 Polaków (Wikipedia).

Na polskiej wsi *Święty Józef*, jako jeden z najważniejszych świętych Kościoła, odgrywał ogromną rolę w sakralizacji ludowej kultury. Termin „sakralizacja” za Mieczysławem Szymczakiem rozumiemy jako ‘uświęcenie, nadanie religijnego charakteru sprawom pozareligijnym, (np. normom moralnym, będącym wytworem społeczeństwa, panującym stosunkom społecznym)’ (SJPSz III: 169.), a także „osobom, przedmiotom, zjawiskom pochodzącym ze sfery świeckiej” (Łapa 2013: 132). Sakralizacja tradycyjnej kultury ludowej, dokonująca się poprzez przenikanie treści religijnych do życia świeckiego i skutkująca religijno-magicznym rozumieniem świata, obejmowała przestrzeń wiejską, dom (rodzinę), czas oraz wykonywaną na wsi pracę.

Niepodważalnym świadectwem sakralizacji wiejskiej przestrzeni jest nadanie wsi nazwy *Święty Józef*. Tak się stało w roku 1900 na Pokuciu w obwodzie iwanofrankińskim, 20 kilometrów na zachód od Kołomyi (dzisiejsza Ukraina), gdzie z inicjatywy mieszkańców nowo założoną polską wieś nazwano *Święty Józef*. Taką samą nazwę nadano parafii, która obejmowała cztery miejscowości. W *Schematyzmie Archidiecezji Lwowskiej* zanotowano wówczas: „Ecel 1891 execto Titulus Patroc eceleciac S. Joseph. Metr. Ab. 1790” – tym aktem oddano powstającą wieś pod opiekę *Świętego Józefa* (Paryl 1999; Wikipedia).

Przykładem sakralizacji wiejskiego obszaru kulturowego są również liczne obiekty kultowe: kapliczki, figury i krzyże przydrożne, zaś w obrębie

zagrody – kapliczki, zwykle wotywne, jako dziękczynienie za otrzymane łaski albo błagalne, gw. „proszalne”, stanowiące rodzaj prośby „skierowanej do sacrum o zabezpieczenie, pozyskanie lub zaspokojenie czegoś” (Adamowski 2011: 17, 29). Budowano je obok domu mieszkalnego albo wieszano na drzewie (często na lipie lub brzozie). Rolą kapliczek było porządkowanie wiejskiego świata, czyli wyznaczanie granicy między swoimi a obcymi, oraz strzeżenie mieszkańców wsi przed złem. W związku z tym umieszczano je w miejscach granicznych, na początku lub końcu wsi, w miejscach uznanych za pierwotnie demoniczne, czyli na rozstajach dróg, na miedzach, polach itp. Fundatorami kapliczek byli mieszkańcy wsi, dwór lub pojedynczy gospodarze (Szymańska).

Treści religijne, przenikając do codziennego życia prostego człowieka, bezwiednie stawały się składową częścią jego ludowej kultury. Wierzano np., że *Święty Józef*, cichy i spokojny opiekun Jezusa i Maryi, dobrze będzie strzegł wiejskiej rodziny i jej domostwa. W związku z tym w kapliczkach oraz na czworobocznych słupach i kolumnach stosunkowo często umieszczano drewniane figury *Józefa*, zwykle z dzieciątkiem, które Święty trzyma na prawej ręce, a płaskorzeźby z jego wizerunkiem nierzadko lokowano też na trzonach kamiennych kapliczek i krzyży (Kupisiński 2021: 107), jak np. w wypadku kapliczki św. Józefa z Dzieciątkiem Jezus z 1787 r. znajdującej się na terenie gminy Jabłonka w województwie małopolskim czy kapliczki św. Józefa powstałej w 1816 r. w Nowym Sączu. Osobliwe było przedstawianie Świętego z narzędziami stolarskimi, ale w wiejskiej przestrzeni kulturowej pojawiały się również i takie wizerunki, np. w przydrożnej neogotyckiej kapliczce pochodzącej z połowy XIX w. znajdującej się w Bożewie Nowym w gminie Mochowo (woj. mazowieckie, pow. sierpecki) (Silesiacum).

Kapliczki sakralizowały wiejską przestrzeń również poprzez religijne, parareligijne oraz obrzędowe zdarzenia, które odbywały się w ich sąsiedztwie: „tzw. majówki, czerwcowki, majenie ołtarzy na »poświęcenie pól«, [...] pożegnanie zmarłego przy »ostatnim krzyżu«, [...] czy wielkanocne poświęcanie pokarmów” (Adamowski 2011: 19).

Sakralizacja wiejskiej przestrzeni domowej wiązała się natomiast z kultem świętych obrazów nabywanych zwykle „na kramach odpustowych, jarmarkach i u domokrażnych handlarzy, tzw. obrazników [...]. W wiejskich izbach [...] wieszano je na poręcznym miejscu (często w jednym lub dwu rzędach); [...] miały [...] chronić dom i gospodarstwo od nieszczęść, chorób i klęsk żywiołowych” (Sadowska-Kasiborska 2001: 125), por. „Kiedyś to było dużo obrazów w domu, świętych [...] jak dziewczyny były w domu, to kupowali obrazy świętej Barbary i świętej Katarzyny, świętej Apolonii. Gospodarze kupowali obraz świętego Izydora [...] świętego Floriana – patrona od ognia [...] świętego Stanisława, biskupa i męczennika [...]. I właśnie te obrazy były strojone kwiatami” (Niebrzegowska 2000: 142; Kurek 2024).

W izbach wiejskich nie mogło też zabraknąć oleodruków ze *Świętym Józefem*. Zwykle przedstawiały go z Jezusem na ręku lub przy warsztacie stolarskim w obecności Maryi przy kądzieli (Kupisiński 2021: 111). W tradycji ludowej najbardziej wyrazisty był jednak wizerunek *Świętego Józefa z białą lilią*, jako symbolem czystości, por. „Święty Antoni też jest często przedstawiany z białymi liliami, a najczęściej to **Święty Józef** [zapis ort. i podkreśl. – H.K., A.S.W.]” (Kucharzyk 2010: 108).

Integralną częścią wiejskiej zagrody był przydomowy ogród, gdzie gospodyni uprawiała warzywa i sadziła kwiaty. W sferę *sacrum* zmieniała go zwłaszcza *lilia świętego Józefa* (*Lilium candidum*), która w ikonografii *Świętego* widnieje jako jego atrybut. Z imieniem *Świętego Józefa* związany jest również *józefek* (*Hyssopus officinalis*) – hyzop lekarski, nazywany także *józefką* (Kurek 2003: 77, 79).

Na wiejskim obszarze językowo-kulturowym uświęcenie domu, rozumianego jako rodzina, dokonywało się także poprzez nadawanie dzieciom imion osób świętych i błogosławionych. Wierzano bowiem, że wybrany patron będzie czuwał nad dzieckiem, stanowiąc wzór do naśladowania, por. *Józefowa cnota jaśniejsza od złota* (Kupis, Wernichowska, Kamyczek 1975: 123), i dzięki temu aureola świętości otoczy nie tylko nowo narodzonego potomka, lecz także jego rodzinę. Już od XVI w. polski lud na patrona swoich dzieci coraz częściej wybierał *Świętego Józefa*. W rezultacie imię *Józef* stało się na wsi bardzo popularne (Kupis, Wernichowska, Kamyczek 1975: 121) – przyjmowało ono zdrobnienia: *Józik*, *Józio*, *Józiu*, *Józwa*, *Józefek* i *Zeflik* (śląskie) oraz *Józko* (kresowe). Od połowy XX w. zarówno w miastach, jak i na wsi popularność tego imienia spada, choć na obszarach wiejskich jego żeńska forma – *Józefa* – utrzymywała się dłużej (Bubak 1993: 161).

W społeczności wiejskiej św. Józef uznawany był także za patrona dobrej śmierci. Wierzano, że umieranie Patriarchy było wzorcowe, towarzyszyli mu bowiem Jezus i Maryja. Według przekazów apokryficznych Chrystus modlił się nad konającym ojcem, prosząc o oddalenie od niego mocy piekielnych czyhających na jego duszę, a dzięki wstawiennictwu Syna Bożego św. Józef został przeprowadzony do nieba przez archaniołów (Rabczyński 2012: 168–172). Na polskiej wsi rodziny odmawiające modlitwy w intencji umierającego domownika o szczęśliwą śmierć prosiły zawsze św. Józefa, wypowiadając do ucha konającego krótką inwokację: *Jezu, Maryjo, Józefie święty, bądźcie ze mną przy skonaniu* (Perszon 2000: 174). Po zgonie z kolei, podczas czuwania przy zmarłym, jedną z najczęściej wykonywanych pieśni był utwór: *Szczęśliwy, kto to sobie patrona Józefa ma za opiekuna* (Kościuk 2013).

Sakralizacja czasu, również w wiejskiej przestrzeni kulturowej, była wynikiem rozdzielenia czasu zwyczajnego i świątecznego (Pelcowa 2015: 159), a w czasie zwyczajnym – ustalenia dodatkowych dni przeznaczonych na modlitwę (Kurek 2024).

Dekret o obchodzeniu święta św. Józefa w liturgii ogłosił papież Sykstus IV przed 1479 r., ustalając datę na 19 marca, a Grzegorz XV podniósł je w 1621 r. do rangi święta obowiązującego w całym Kościele. Natomiast papież Benedykt XV w 1920 r. zalecił poświęcać w liturgii cześć św. Józefowi **w każdą środę roku i przez cały miesiąc marzec** [podkreśl. – H.K., A.S.W.]. [...] Papież Pius XII w miejsce obchodzonego wcześniej święta św. Józefa w środę po drugiej niedzieli Wielkanocy wprowadził nowe święto św. Józefa Robotnika (1 maja), ale ranga liturgiczna tego święta została obniżona do wspomnienia (Kupisiński 2021: 103).

Od końca XVII w. utarł się zwyczaj, że dniem, w którym czci się *Świętego Józefa*, jest środa (Kupisiński 2021: 106–107). Świętowano też 19 marca, czyli dzień imienin *Józefa*, np. w dekanacie gorzowskim

nie można było [wtedy – uzup. H.K., A.S.W.] wykonywać żadnych prac związanych z drewnem, by nie obrazić patrona cieśli i stolarzy. Tego dnia powstrzymywano się także od pójścia do lasu, gdyż istniało przekonanie, że może to wywołać nieszczęście (Kupisiński 2021: 108).

Z kolei na Opolszczyźnie w dzień wspomnienia św. Józefa organizowało się tzw. *Józefek*, podczas którego mężczyźni danej wsi spotykali się na mszy św., a potem wspólnie biesiadowali. W niektórych miejscowościach dzień ten kończył się także wbiciem w ziemię drewnianego kołka dużym młotem nazywanym *Józefem*. Czynność ta symbolizowała przegnanie zimy i miała być zachętą dla natury do szybszego nadejścia wiosny (Jasiński 2019: 25).

W tradycji ludowej dzień *Świętego Józefa* był graniczną datą pomiędzy kończącą się zimą a rozpoczynającą wiosną, por. *Święty Józef Oblubieniec otwiera wiosnie gościeniec*, a dla gospodarzy – pierwszym dniem orki, która urosła do rangi symbolu (kalendarz obrzędowy spletał się nierozzerwalnie z agrarnym), por. *Na świętego Józefa w polu pociecha*. Wierzono również, że bez względu na pogodę 19 marca powinno się sadzić groch, por. *Uważajcie gospodarze, święty Józef groch siać każe*, i można już było siać owies, por. *Od Józefa z owsa może być pociecha*. Dobre plony gwarantował przecież sam *Święty Józef*, który w opinii wiejskiego ludu posiadał moc sprawczą. Przestrzegano natomiast przed siewem przed 19 marca, por. *Przed Józefem siew, Pana Boga gniew*. Wyjątek stanowiła koniczyna, zwana ziarnem *Świętego Józefa*, którą zalecało się siać w wigilię jego imienin. Według legendy *Józef* podarował ją bowiem biednemu chłopcu, aby ten mógł *nakarmić* swój inwentarz (Kupisiński 2021: 111). 18 marca sadzono także kapustę, zwaną na cześć Józefa *józefówką* (Polaczek 1892: 16). W przededniu *Święta Józefa* należało również naprawiać bocianie gniazda. Wierzono bowiem, że te powszechnie szanowane ptaki przynoszą błogosławieństwo mieszkańcom zagrody, w obrębie

której się osiedlą. Owa pomyślność objawiała się m.in. narodzinami dziecka, a także obfitymi zbiorami, których nie dotknęły żadne choroby, por. *Jak na świętego Józefa bociany przybędą, to choroby zbożom nic szkodzić nie będą* (Skorupska-Raczyńska 2020: 215), *Gdy boćki dolecą na św. Józefa, w komorze będzie dostatek, w kołysce uciecha* (Dziura 2019: 77). *Święty Józef*, zapowiadając ewentualny przylot bocianów, prognozował także dobrą pogodę i radził wiejskiemu ludowi rozpoczynanie wiosennych prac polowych, por. *Gdy na Józef bociek przybędzie, to już śniegu nie będzie, Gdy na Józka bociek siędzie, mrozu więcej już nie będzie* (Kupis, Wernichowska, Kamyczek 1975: 123), *Na Święty Józef bocian na stodole, szykuj sochę i jedź orać pole* (Muzeum Etnograficzne).

Wierząc w moc *Świętego Józefa*, prosty człowiek był pewien, że Oblubieniec Maryi jest w stanie bezpowrotnie przepędzić zimę, por. *Święty Józef kiwnie brodą, idźże zimo na dół z wodą, Święty Józef skłoni brodą, zima idzie na dół z wodą* (Kupisiński 2021: 110). Gdyby jednak przepowiadana pogoda zawiodła, wiejski lud w przysłowiach umożliwiał Świętemu „zachowanie twarzy”, por. *Święty Józef wiezie trawy wózek, ale czasem smuci, bo śniegiem porzuci, Gdy bociek na Święty Józef przyleci, to na skrzydłach resztki śniegu przynosi / to przynosi resztę śnieżnej zamieci* (Kupisiński 2021: 111). Prognozy meteorologiczne oraz konkretne rady dotyczące wykonywania prac polowych znalazły się także w innych przysłowiach związanych z dniem, w którym wspomniano Świętego, por. *Na Józefa pięknie, zima prędko pęknie, Na Józefa pogoda, będzie w polu woda* (Kupis, Wernichowska, Kamyczek 1975: 123), *Jak na Świętego Józefa chmurki, to sadź ziemniaki gdzie górki, a jak pogoda, to sadź gdzie woda, Przyjdzie święty Józef z pomocą, porówna dzień z nocą* (Wikipedia). Piękna pogoda w dzień *Świętego Józefa* zwiastowała pomyślny rok i szczęście przy zbiorach, por. *Święty Józef pogodny, będzie roczek dorodny!* (Karczmarszewski 2011; Muzeum Kolbuszowa), *Na święty Józef pogoda, będzie w polu uroda* (Wikisłownik) czy *Oblubieniec pogodny, rok będzie urodny* (Suchecka).

„W tradycji wiejskiej [**praca na roli** – uzup. i podkreśl. H.K., A.S.W.] była (i jest nadal) najwyższą wartością [...]”, por. *Zaczynało się skoro świt, a dokąd widno było, to się pracowało, bo to tak było ustanowione* (Pelcowa 2015: 160). „Determinuje ją naturalny rytm przyrody, następstwo pór roku i cykl agrarny: orka, bronowanie, siew, żniwa, młócenie. W sakralizacji pracy rolnika, nabierającej często wymiaru świętości” (Pelcowa 2015: 159), *Święty Józef* zajmował poczesne miejsce. Wyznaczał bowiem na wsi początek prac wiosennych, por. *Na Święty Józwa przez pole bruzda, Święty Józef laską w ziemi kole, wyjeżdżajcie chłopcy orać pole* (Gloger 1900: 135), *Na świętego Józefa w polu pociecha, Na święty Józef bocian na stodole, szykuj sochę i jedź orać pole, Uważajcie gospodarze, święty Józef groch siać każe*. W wielu regionach Polski (m.in. na Kaszubach i ziemi chełmskiej)

gospodarze, aby zapewnić sobie dobre urodzaje, rozpoczynali prace polowe w dzień *Świętego Józefa* nawet pomimo leżącego jeszcze śniegu (Hochleitner 2006: 373; Kupisiński 2021: 111).

Święty Józef, będący wzorem pracowitości i pokory, stał się patronem robotników, m.in. rolników. Około 166 r. św. Justyn pisał o Józefie, że ten wykonywał pługi i jarzma potrzebne ludziom do uprawy roli, a także – inne usługi ciesielskie (Wons 2017: 26). Czynił to z wielkim oddaniem, traktując pracę jako rodzaj modlitwy, która łączyła go z Bogiem.

W tradycyjnych systemach agrocentrycznych ziemię i pracę zawsze postrzegano w kategoriach sakralnych. Zbierane plony uważano za znak błogosławieństwa Bożego, a samą pracę wiązano z pokorną służbą Bogu, por.:

W [...] stosunku do ziemi kryje się tajemnica pokory, a równocześnie tajemnica poczucia niezależności chłop. Pokory – bo zawsze czuje się związany z czymś, co przerasta rozum ludzki, wobec czego czuje się mały. Niezależności, bo na obrabianym własnymi rękami kawałku ziemi jest niezależny od innych. To, że nad ziemią nie ma całkowitego panowania, każe chłopu podporządkować się ziemi (Styk 1988: 125).

Święty Józef to jeden z ważniejszych świętych Kościoła katolickiego. Mimo iż w przekazach ewangelicznych wspominany był zaledwie kilka razy, Patriarcha stał się wzorem do naśladowania, a wierni chętnie oddawali i wciąż oddają mu cześć.

Kult św. Józefa, rozwijany w przestrzeni kulturowej tradycyjnej polskiej wsi, uwidaczniał się w pierwotnych formach folkloru, nabożeństwach, a także w sakralizacji wiejskiej przestrzeni, domu (rodziny), czasu oraz wykonywanej pracy. Oblubieniec Maryi stał się m.in. patronem polskich rodzin, ludzi pracy: rzemieślników, cieśli, rolników, a także umierających. Imieniem Józef nazwano wsie i parafie, a na rozdrożach dróg stawiano kapliczki z jego wizerunkiem. Ściany wiejskich domostw zdobiono obrazami przedstawiającymi Świętego – najczęściej przy pracy lub w towarzystwie Jezusa i Maryi, a dzieciom często nadawano imiona Józef lub Józefa, wierzono bowiem, iż zapewni to opiekę wielkiego patrona. Wreszcie 19 marca, czyli dzień św. Józefa, wyznaczający na wsi początek rocznego cyklu prac polowych, uznano za symbol odradzającego się życia.

Literatura

ADAMOWSKI J., 2011, *Motywacje stawiania krzyży i kapliczek przydrożnych*, [w:] J. Adamowski, M. Wójcicka (red.), *Krzyże i kapliczki przydrożne jako znaki społecznej, kulturowej i religijnej pamięci*, Lublin, s. 17–41.

- ADAMOWSKI J., TYMOCHOWICZ M., 2001, *Obrzędy i zwyczaje doroczne z obszaru województwa lubelskiego (próba słownika)*, [w:] A. Gauda (red.), *Dziedzictwo kulturowe Lubelszczyzny. Kultura ludowa*, Lublin, s. 35–62.
- BUBAK J., 1993, *Księga naszych imion*, Wrocław.
- DZIURA M., 2019, *4 pory roku. O pracy i świętowaniu na ziemi przemyskiej*, Przemysł.
- FITYCH T., 2001, *Na tropach Świętego Józefa. Zestawienie polskiego piśmiennictwa z okresu XVII–XX wieku*, Legnica–Wrocław.
- GARGANISZ Z., 2017, *Dziura w poście, chodźcie goście!!! Wielkopostne zwyczaje ludowe Śląska a dzisiejsze próby podtrzymania tradycji*, „Pismo Folkowe” nr 1–2 (128–129), [on-line:] <https://pismofolkowe.pl/arttykul/dziura-w-poscie-chodzie-goscie-4916> (dostęp: 5 XI 2023).
- GŁOGER Z., 1900, *Rok polski w życiu, tradycji i pieśni*, Warszawa.
- GÓRNY H., 2019, *Imię teoforyczne Józef w strukturach antroponimicznych i toponimicznych Polski*, „Annales Universitatis Paedagogicae Cracoviensis. Studia Linguistica” XIV, s. 46–57, <https://doi.org/10.24917/20831765.14.4>.
- HOCHLEITNER J., 2006, *Pobożność ludowa na Warmii a kult świętych*, „Komunikaty Mazursko-Warmińskie” nr 3, s. 363–376.
- JASIŃSKI B., 2019, *Annogórskie obrzędy i tradycje wczoraj a dziś*, [on-line:] <https://annaland.pl/download/attachment/4274/raport-annogorskie-obrzedy-i-zwyczaje-wczoraj-a-dzis.pdf> (dostęp: 20 XII 2023).
- KARCZMARZEWSKI A., 2011, *Ludowe obrzędy doroczne w Polsce południowo-wschodniej*, Rzeszów.
- KOŚCIUK A., 2013, *Pieśni pogrzebowe na Lubelszczyźnie*, „Gadki z Chatki” nr 108, [on-line:] http://www.gadki.lublin.pl/gadki/arttykul.php?nr_art=2285 (dostęp: 12 XI 2023).
- KRZEWSKA E., SKRZYNIARZ R., 2021, *Rozwój kultu św. Józefa w Polsce a siedemnastowieczna fundacja kościoła parafialnego pw. św. Józefa Oblubieńca Najświętszej Maryi Panny w Bielinach*, „Archiwa, Biblioteki i Muzea Kościelne” nr 116, s. 185–201.
- KUCHARZYK R., 2010, *Słownictwo odantroponimiczne w gwarach polskich*, Kraków.
- KUPIS B., WERNICHOWSKA B., KAMYCZEK J., 1975, *Księga imion*, Warszawa.
- KUPISIŃSKI Z., 2021, *Święty Józef w religijności i tradycji ludowej w Polsce*, „Roczniki Teologiczne” LXVIII, z. 9, s. 99–114.
- KUREK H., 2003, *Przemiany leksyki gwarowej na Podkarpaciu*, Kraków.
- KUREK H., 2024, *Wiejski dom jako wartość* [w druku].
- ŁAPA A., 2013, *Procesy sakralizacji i desakralizacji życia społecznego na przełomie XX i XXI wieku jako czynniki budowy ładu społecznego*, „Colloquium Wydziału Nauk Humanistycznych i Społecznych AMW” V, nr 1, s. 131–144.

- MUZEUM ETNOGRAFICZNE: *Bocian w kulturze ludowej*, Muzeum Etnograficzne im. Franciszka Kotuli w Rzeszowie, [on-line:] <https://www.muzeumetnograficzne.rzeszow.pl/2022/03/17/bocian-w-kulturze-ludowej/> (dostęp: 4 VIII 2023).
- MUZEUM KOLBUSZOWA: *Na święty Józwa przez pole bruzda*, Muzeum Kultury Ludowej w Kolbuszowej, 17.03.2016, [on-line:] <https://muzeumkolbuszowa.pl/etnonotatnik/wiosna-2016> (dostęp: 16 VIII 2023).
- NIEBRZEGOWSKA S., 2000, *Przestrach od przestachu. Rośliny w ludowych przekazach ustnych*, Lublin.
- NOCOŃ A., 2021, *Św. Józef w apokryfach Nowego Testamentu (cz. 1: do narodzenia Jezusa w Betlejem)*, „Vox Patrum” LXXIX, s. 299–320, <https://doi.org/10.31743/vp.12716>.
- PARYL W., 1999, *O zmianach w mowie przesiedleńców ze wsi Święty Józef na Pokuciu*, [w:] J. Rieger (red.), *Język polski dawnych Kresów Wschodnich*, t. 2: *Studia i materiały*, Warszawa, s. 413–427.
- PELCOWA H., 2015, *Wartości w ludowej interpretacji świata*, [w:] J. Adamowski, M. Wójcicka (red.), *Wartości w języku i kulturze*, „Tradycja dla Współczesności. Ciągłość i zmiana”, t. 8, Lublin, s. 155–165.
- PERSZON J., 2000, *Maryja jako patronka dobrej śmierci w kaszubskiej pobożności ludowej*, „Roczniki Teologiczne” XLVII, z. 9, s. 167–188.
- POLACZEK S., 1892, *Wieś Rudawa. Lud, jego zwyczaje, obyczaje, obrzędy, piosnki, powiastki i zagadki*, Warszawa.
- RABCZYŃSKI P., 2012, *Postać św. Józefa w apokryfie „Żywot św. Józefa Cieśli”*, [w:] J. Jezierski, K. Parzych-Blakiewicz, P. Rabczyński (red.), *Św. Józef w wierze, kulcie, teologii i sztuce. Perspektywa regionalna i uniwersalna*, Olsztyn, s. 167–173.
- SADOWSKA-KASIBORSKA E., 2001, *Malarstwo*, [w:] A. Gauda (red.) *Dziedzictwo kulturowe Lubelszczyzny. Kultura ludowa*, Lublin, s. 125–132.
- SERAFIN A., 2017, *Obraz Józefa w polskich kołędach i pastorałkach (na przykładzie tekstów zebranych przez ks. Michała M. Mioduszeńskiego)*, „Rozprawy Komisji Językowej ŁTN” nr LXIV, s. 275–287.
- SILESIACUM: *Bożewo Nowe – neogotycka kapliczka św. Józefa*, Silesiacum, 2012, [on-line:] http://kapliczki.org.pl/kapliczki/Bo%C5%BCewo_Nowe_-_neogotycka_kapliczka_%C5%9Bw._J%C3%B3zefa (dostęp: 28 XI 2023).
- SINKA T., 1987, *Kult świętego Józefa w Polsce: rys historyczny*, „Studia Paradyskie” II, s. 311–335.
- SJPSz: M. Szymczak (red.), *Słownik języka polskiego*, t. I–III, Warszawa 1978–1981.
- SKORUPSKA-RACZYŃSKA E., 2020, „*Co choroba, to doktor...*”. *O językowo-kulturowym obrazie lekarza w polszczyźnie*, „Poznańskie Studia Polonistyczne. Seria Językoznawcza” XXVII, nr 2, s. 189–219, <https://doi.org/10.14746/pspsj.2020.27.2.11>.

- STYK J., 1988, *Ewolucja chłopskiego systemu wartości. Analiza historyczno-socjologiczna*, Lublin.
- SUCHECKA P., *Na świętego Józefa – wiosenna uciecha*, Muzeum Narodowe we Wrocławiu, [on-line:] <https://mnwr.pl/na-swietego-jozefa-wiosenna-uciecha/> (dostęp: 20 XI 2023).
- SZYMAŃSKA A., *Kapliczki i krzyże przydrożne częścią naszego krajobrazu*, „Rolniczy Magazyn Elektoniczny” nr 75 [on-line:] <https://rme.cbr.net.pl> (dostęp: 3 VIII 2023).
- WIKIPEDIA: *Józef (imię)*, [w:] Wikipedia. Wolna Encyklopedia, [on-line:] [https://pl.wikipedia.org/w/index.php?title=J%C3%B3zef_\(imi%C4%99\)&oldid=75257578](https://pl.wikipedia.org/w/index.php?title=J%C3%B3zef_(imi%C4%99)&oldid=75257578) (dostęp: 2 VIII 2023).
- WIKISŁOWNIK: *na święty Józef pogoda, będzie w polu uroda*, [w:] Wikisłownik, [on-line:] https://pl.wiktionary.org/w/index.php?title=na_%C5%9Bwi%C4%99ty_%C3%B3zef_pogoda,_b%C4%99dzie_w_polu_uroda&oldid=8475080 (dostęp: 4 VIII 2023).
- WONS K., 2017, *Cały sprawiedliwy*. Lectio divina z Józefem z Nazaretu, wyd. 2, Kraków.

ABSTRACT

SAINT JOSEPH IN THE CULTURAL SPACE OF A TRADITIONAL VILLAGE

The traditional Polish village is a cultural space in which Roman Catholicism, including the cult of Saint Joseph, has become an integral part of daily life. Although the Gospels provide limited information on Saint Joseph, his figure has significantly impacted the sacralisation of various aspects of rural life, including the household (family), space, time, and work. The sacralisation of rural cultural areas manifested in practices such as naming villages after the Saint, as well as the construction of shrines featuring depictions of Joseph equipped with carpentry tools. Even the home garden could be sanctified by growing Saint Joseph's lilies in it.

The cult of Saint Joseph has also had a significant impact on the agricultural calendar, determining some farming practices and associated beliefs. In folk tradition, Saint Joseph was also linked to customs and rites of everyday rural life, such as sowing peas, planting cabbages, or repairing stork nests.

ANNA TYRPA 

INSTYTUT JĘZYKA POLSKIEGO PAN, KRAKÓW
anna.tyrpa@ijp.pan.pl

GWAROWY OBRAZ RODZEŃSTWA

Słowa kluczowe: leksyka gwarowa, frazematyka gwarowa, brat, siostra, rodzeństwo
Keywords: dialectal vocabulary, dialectal phrasematics, brother, sister, siblings

W niniejszym opracowaniu pragnę zająć się obrazem rodzeństwa w gwarach polskich. Biorę pod uwagę zarówno leksykę, jak i frazematykę. Za jednostki gwarowe uznaję te, które zostały udokumentowane jako używane w mowie ludności wiejskiej, niezależnie od tego, czy równocześnie występują w języku ogólnopolskim. Jest to zgodne z przekonaniem Józefa Kąsia, wyrażonym kilkakrotnie (2003: 243, 2005: 173, 2006: 135, 136, 2009: 12–13), że słownictwo gwarowe należy ukazywać w całości, a nie dyferencyjnie (wybierając tylko słowa nieobecne w języku ogólnym).

Pominięcie w słowniku gwarowym słownictwa tworzącego zręby językowej wspólnoty Polaków (np. być, krowa, myśleć itd.) stwarza szkodliwy pozór braku więzi z narodowym dziedzictwem języka i kultury, zgoła przypomina pokazywanie dzieła malarskiego w postaci niewielkich fragmentów, efektownych czasem szczegółów, bez troski o należyte wyeksponowanie całości (Kąs 2003: 243).

Nie będę się zajmować zróżnicowaniem regionalnym faktów językowych (leksemów i frazemów), zgodnie z poglądem Nikity Iljicza Tołstoja (1992), że dialekty i gwary są eksponentami kultury ludowej. Podobne podejście reprezentuje ukazujący się stopniowo *Słownik stereotypów i symboli ludowych*, w którym materiał z całej Polski traktowany jest globalnie¹.

1 Na ten temat por. podrozdział *Leksyka gwarowa eksponentem mentalności ludowej* (Krawczyk-Tyrpa 2001: 25–27).

Interesować mnie będą słowa o trzech znaczeniach: ‘rodzeństwo’, ‘brat’ i ‘siostra’ oraz frazemy zawierające te słowa. Od razu warto zaznaczyć, że stereotypy brata i siostry są pozytywne, jak większość stereotypów rodzinnych (Bartmiński, Panasiuk 1993: 384).

Charakterystykę słów realizujących trzy wymienione znaczenia przedstawił Mieczysław Szymczak (1966: 84–94) w historii języka polskiego i jego dialektach.

Już w 1927 r. Kazimierz Nitsch zarejestrował używanie słowa *rodzeństwo* przez studentów pochodzących ze wsi w znaczeniu innym niż ogólnopolskie (Nitsch 1927). Ogólnopolskie współczesne znaczenie to ‘dzieci jednych rodziców w stosunku do siebie’, natomiast dawne znaczenie to ‘rodzina, dzieci’. Sam K. Nitsch oraz kilka innych osób wypowiedziało się jeszcze na ten temat (Nitsch 1930, 1938, 1939, 1945; Dortheymerówna 1930; Estreicher 1939; Gruszecka 1939; Pigoń 1939; Zborowski 1939)². Kartoteka *Słownika gwar polskich* (KSGP) zaświadcza z siedmiu miejscowości rozproszonych po całej Polsce, że wyraz *rodzeństwo* jest nieznany. Liczne zapisy z wszystkich dialektów podają też znaczenie ‘rodzina, krewni’.

Słowo *brat* zostało opracowane przez dwóch badaczy. Ryszard Tokarski (1980) ukazał jego obraz w polskim folklorze, a Piotr Iwan (2006) – w historii języka polskiego. Natomiast *siostrze* poświęciła artykuł Joanna Bartoszek (2006). Skupiła się na materiale prasowym z przełomu XX i XXI w., związanym z protestami pielęgniarek.

1. Rodzeństwo jest dobre dla siebie

Znaczenie leksemu *rodzeństwo*, które nas tu będzie interesować, czyli ‘dzieci jednych rodziców w stosunku do siebie’, jest znane na całym obszarze kraju, por. np. cytat z Podhala: *Downo dzieci musiały pomagać rodzicom. Paś owce i bydelko, bawić młodsze rodzyństwo, pomagać w pracach polowych* (KąśILG IX: 452) czy z okolic Kolbuszowej: *Brat i siostra to je rodzeństwo*³ (KSGP). Z innych cytatów można wyciągnąć wnioski na temat, co powinno cechować wzajemne relacje braci i sióstr: *Wy rodzeństwo, to winni się kochać; Jag miyndzy rodzyjstfym niy mo zguody, to kaj mo być; Jedne cieszo sia z rodziaństfa* (KSGP). Wypowiedzi te wskazują, że od rodzeństwa oczekuje się zgody i miłości. Jednak nie zawsze tak się dzieje: *Rodzyństwo tero się nie uszanuje* (KSGP). Jak słusznie zauważył P. Iwan

2 Ciekawe, że już 35 lat przed rozpoczęciem dyskusji na temat dwóch znaczeń słowa *rodzeństwo* Bronisław Grabowski opublikował artykuł *Podania o związkach między najbliższym rodzeństwem* (1892), a część I zatytułował *Syn i matka*. Widać stąd, że używał słowa *rodzeństwo* w znaczeniu ‘rodzina’. Nawiasem mówiąc, nie udało mi się znaleźć części II. Czy powstała?

3 Stosuję pisownię uproszczoną.

(2006: 17), przysłowia pokazują odmienny obraz niż pozytywny stereotyp i stąd *Rzadka miłość rodzeństwa* (Kolberg 1977: 392).

Dodajmy jeszcze, że omawiane znaczenie jest w gwarach realizowane na różne sposoby: *bracia a siostry* (SGŚ II: 152), *brat z siostrą* (SGŚ II: 152), *bracia ji siostry* (KSGP), *rodne dzieci* (SGP PAN VII: 175). W paru wypadkach słowo *brat* dominuje, a więc: *braterstwo* (SGP PAN II: 473), *bracia: Un ji Mania sum bracio* (SGP PAN II: 467; KąśILG I: 364)⁴. *Być z jednego łona* niesie znaczenie ‘mieć jedną matkę, ale różnych ojców’ (KąśSGO: 52).

W dalszym ciągu będę analizować znaczenia słów *brat* i *siostra*, ich derywatów i frazemów je zawierających. Od razu zauważa się, że materiał związany z *bratem* jest bogatszy. Również w porównaniu ze stereotypem brata „stereotyp *siostry* jest mniej wyrazisty” (Bartmiński, Panasiuk 1993: 384).

Derywaty (a zarazem synonimy) wyrazów *brat* i *siostra* są w gwarach polskich liczne. Większość z nich opatrzone w *Słowniku gwar polskich* i jego kartotece kwalifikatorem „zdrobniałe” lub „pieszczotliwe”⁵. Autorzy rozdziału *Wybrane stereotypy ról rodzinnych* piszą:

Stereotypy ról rodzinnych wyróżniają się wyrazistym znakiem wartości, przy czym w przypadku [...] brata, siostry [...] (a więc osób związanych więzami krwi) jest to wartościowanie pozytywne, osiągające wręcz poziom idealizacji [...]. Wykładnikami językowymi wartościowania są: bogactwo form zdrobniałych i spieszczeń [...], wielość synonimów emocjonalnych [...], funkcjonowanie derywatów wykazujących swoiste znaczeniowe nadwyżki (Bartmiński, Panasiuk 1993: 383).

Iwona Bielińska-Gardziel (2014: 286) pisze: „Nazwy *siostra* i *brat* odnoszą się do bliskości, poufałości łączącej rodzeństwo, wiążą się z pozytywnymi uczuciami [...]”.

A oto lista derywatów (i synonimów) leksemu *brat* udokumentowanych w tomie II SGP PAN: *bracha*, *brachal* (s. 432), *bracik*, *bracin*, *bracina*, *bracinek*, *bracinuszek*, *bracisz*, *braciszek*, *braciszeczek* (s. 433), *braciszeniek*, *braciunio*, *braciuszek*, *braciś*, *bracki* (s. 434), *bratan* (s. 469), *bratek*, *brateczek* (s. 472), *brateniek*, *brateńko* (s. 473), *bratrzyk*, *bratul*, *bratulek*, *bratulo*, *bratuleniek*, *bratunek*, *bratuszek*, *bratylek*, *bratyn* (s. 476), *bratynek*, *bratyszek* (s. 477). Zaledwie trzy jednostki zostały opatrzone innymi kwalifikatorami: „żartobliwe” – *bratowski* (s. 475), „lekceważące” – *braciuk* (s. 434) i „zgrubiałe” – *brach* (s. 432).

4 M. Szymczak (1966: 94) nazywa to zjawisko wirylizacją formalną.

5 „Językowymi wykładnikami silnie pozytywnego wartościowania przysługującego członkom bliskiej rodziny są między innymi liczne zdrobnienia i spieszczenia, mówiące o traktowaniu danej osoby w sposób poufały, z serdecznością i czułością [...]” (Bielińska-Gardziel 2014: 287).

Wszystkie synonimy i derywaty wyrazu *siostra*, które tu wymieniam, pochodzą z KSGP: *siosterka*, *siostreczka*, *siostrzenka*, *siostronka*, *siostróleńka*, *siostrucha*, *siostruchna*, *siostruczeńka*, *siostrulka*, *siostruleńka*, *siostrunia*, *siostrunieńka*, *siostrunka*, *siostrusia*, *siostruś* (w wołaczu), *siostrusieńka*, *siostrylka*, *siostrynka*, *siostrzeńka*, *siostrzyca*, *siostrzychna*, *siostrzyczka*, *siostrzyczeńka*, *siostrzyńka*.

Hipocoristica oznaczające ‘dziecko tych samych rodziców w stosunku do innego dziecka tych samych rodziców’ dowodzą dodatniego wartościowania, wyrażają miłość i czułość. Cytat wskazujący pozytywne uczucia między braćmi i siostrami: *Brat i siostra to się powinny lubić a nie drzyć się jak psy* (KSGP). O miłości do siostry świadczy zapis *Koźdi kocha siostra* (KSGP) i porównanie w pieśni: *szabelka ty moja mocno wyostrzono, ja ciebie miłuje jak siostre rodzono* (KSGOWM).

Przysłowia dowodzą silnych więzi emocjonalnych i lojalności między braćmi: *Brat bratu oka nie wykole* (Szydłowska red. 2008: 113); *Na wilka idź ze szwagrem, na niedźwiedzia z bratem* (NKPP III: 820); *Co brat, to brat, co przyjaciel to przyjaciel* (Kolberg 1977: 67); *Noga w nogę, a brat brata podpira* (Kolberg 1977: 294); *Sąsiad dobry za brata stoi* (Kolberg 1977: 411); *Kto nie słucha brata, słuchać będzie bata/kata* (Kolberg 1977: 67; NKPP I: 195).

Kilka frazemów łączy ze sobą leksemy *brat* i *swat*. Oba oznaczają kogoś bliskiego poprzez więzy krwi (*brat*) lub rolę pełnioną przy zawieraniu małżeństwa (*swat*). KSGP ujawnia aż dziewięć znaczeń wyrazu *swat*: 1. ‘pośrednik przy kojarzeniu małżeństw’, 2. ‘starosta weselny’, 3. ‘družba pana młodego’, 4. ‘żonaty uczestnik orszaku weselnego’, 5. ‘kawaler – uczestnik drużyny pana młodego’, 6. ‘ojciec jednego z małżonków w stosunku do rodziców drugiego z małżonków’, 7. ‘teść’, 8. ‘starszy mężczyzna’, 9. ‘żebrak’. Oprócz dwu ostatnich znaczeń wyraz *swat* odnosi się do kogoś bliskiego, darzonego zaufaniem, kto sprzyja młodemu człowiekowi lub nawet poprzez małżeństwo złączył się z kimś więzami rodzinnymi. W ten sposób *brat* i *swat* mają podobne znaczenie ‘ktoś bliski, nastawiony pozytywnie, związany z kimś emocjonalnie’. Dodatkowym elementem łączącym je oba jest to, że się rymują. Para ta występuje we frazmach: *Ten temu brat, ten temu swat*; *Nie ma brata, ani swata* (NKPP I: 195); *nie mieć ani swata, ani brata* (SGOWM I: 219). Kolejne mówią o człowieku obojętnym, obcym, z którym nic kogoś nie łączy: *Ani brat ani swat* (*Mnie tam na Michale nie zależy, la mnie un ani brat, ani swat*, SGP PAN II: 469); *Ni mi brat, ni mi swat* (NKPP I: 195); *Ni brat, ni swat* (Kolberg 1977: 67); *Nie nasz swat, nie nasz brat* (SGOWM I: 219).

Zwroty *postępować jak brat z bratem*, *(po)dzielić się jak brat z bratem* pokazują zachowania godne naśladowania: *Nawet ten Władek, przecie ón zawse z niom postępował jak brat z bratem* (Rak 2005: 109); *Podzielić się cym, to się z káždym podzieli jak brat z bratem i ni ma, ze ten lepszy, a ten gorszy* (Rak 2005: 54).

Relacje między braćmi są wręcz wzorem miłości, szacunku i zgody między ludźmi: *Kochajmy się jak bracia, rachujmy się jak Żydzi* (Kolberg 1977: 67); *Kochają się jak bracia, a żrą się jak psi*; *Miłujmy się jak bracia, rachujmy się jak Żydzi*; *Miujmy się radzi jak bracio, rachujmy się jak Żydzi*; *Szanujmy się jak bracia, a liczymy się jak Żydzi*; *Zgadzajcie się jak bracia, a bijcie się jak psi* (NKPP I: 194).

Jeden frazem pokazuje głębokie porozumienie między siostrą i bratem: *zga-dać się jak brat i siostra: Jesce zijo, jezdzo do mnie na gościne, bardzo dobre, jak brat i siostra my się zgadali* (KSGOWM).

Przymiotniki *braceński, bracki, brateczny* łączą się z rzeczownikami o pozytywnym wartościowaniu: *miłość* (SGP PAN II: 433), *przywitanie* (ibid.: 434), *uścisk* (ibid.: 472).

Pewne zapisy świadczą o lepszym traktowaniu braci niż siostr: *Z braciami się wincy szanuje jak ze siostrami* (KSGP); *Idź do brata co trzy lata, a do siostry co rok szósty* (Oracki red. 1977: 26).

Jak zwykle przysłowia piętnują stan odbiegający od stereotypu, czyli pokazują złe relacje między braćmi: *Bracia zgodliwi są wielkie dziwy* (Kolberg 1977: 67); *Rzadki feniks w świecie, rzadsza zgoda braci* (NKPP I: 196); *Źle dziś i bratu wierzyć* (Kolberg 1977: 499); *Za dukata sprzeda brat brata* (Kolberg 1977: 119). R. Tokarski (1980: 57) pisze: „Stwierdzenie, że zgoda wśród braci jest bardzo rzadka, wydaje się implikować twierdzenie drugie, że cecha ta jest zwyczajowo stwierdzana i zwyczajowo oczekiwana”.

Przyczyną oziębienia stosunków braterskich bywa bieda: *Nie zna brat brata, kiedy złe lata* (NKPP I: 195); *Rodzony rodzzonego nie lubi, kiedy się ubogo ma* (Kolberg 1977: 393); *Choć brat do brata – proga nie nawiedzi, bo się bogaty ubogiego wstydzi* (Oracki red. 1977: 26). Pewne przysłowia wytykają egoizm brata i siostry: *(Każdy) brat sobie rad, (każda) siostra sobie (po)niosła* (Szydłowska red. 2008: 116; NKPP I: 194); *Brat sobie rad* (Kolberg 1977: 67).

Jak widać, materiał gwarowy w większości odnosi się do brata, a nie do siostry. Dialekt kaszubski dostarcza jednak ciekawego przykładu ilustrującego pozytywną cechę siostry – pomaganie swojemu rodzeństwu. Chodzi o wyraz *siosterka* w znaczeniu ‘drzewo, które podtrzymuje drugie drzewo obalające się’: *Kiej by nie ta sosterka, to to drzewo ju dawno leżałoby na zemi* (SGK V: 122).

2. Bracia i siostry są blisko siebie

Bracia i siostry najczęściej wychowują się razem, są blisko siebie. W dorosłym życiu bywa różnie. Na ogół zamieszkanie w pobliżu jest wygodne, pozwala sobie pomagać na co dzień. Dlatego wielowariantowe przysłowie wyraża pochwałę sąsiada lub przyjaciela będącego w pobliżu, jeśli brat przebywa daleko: *Lepiej/lepszy/*

milszy (jest) sąsiad blisko/we wsi/w kraju niż/jak brat daleko/za granicą (Kolberg 1977: 411; Szydłowska red. 2008: 101, 102, 107, 136); *Przyjaciel przytomny lepszy niż brat odległy* (Kolberg 1977: 376)⁶.

Przekonanie, że bracia są razem, wpłynęło na określenie grzyba rosnącego koło drugiego *brat*, *braciszek* (SGP PAN II: 434), *bratek* (ibid.: 472). *Braciszkami* nazywa się też małe ryby pływające gromadnie (ibid.: 434). Używana zwykle w liczbie mnogiej nazwa kwiatu (*Viola tricolor* i *Violaceae*) *bratki*, jak wynika z wypowiedzi mieszkańców wsi, bierze się stąd, że rosną gromadnie, jak bracia: *Bratki, bo rosno w kępkach jak braty* (SGL V: 86); *Bratek to ogródkowy kwiat [...] ale zawsze jest jich kilka razem, to bratki so wtedy, bo w pojedynke un ni rośnie* (ibid.: 85). Obok tego występuje też nazwa *braciszki* (SGP PAN II: 434). Również bliskość sióstr znalazła odbicie w gwarze. *Siostrzyczki* to nazwa bratków polnych (*Viola tricolor*) (Lorentz 1968: 314). *Siostrami* nazywa się skazę wzdłuż tkaniny spowodowaną błędnym nawleczeniem osnowy, co ilustruje cytat: *A jak były dwa mnicie wetchnięte do po społu w jedno oczko, to były siostry, zara się grubo robiuło* (Falińska 1974: 272).

Siostrą i *bratem* nazywa się zjawiska, przedmioty towarzyszące człowiekowi, tak jak zwykle towarzyszy mu rodzeństwo: *Robota siostróm, znój bratem, to porzondek latým* (Hodorowicz 2006: 152); *Siekiercka ostrá to je moja siostra, karabin nabity brat mój rodowity* (w pieśni, KSGP); *Kieliszek braciszek, karafeczka siostra, rączka dobrodzika do buzi przyniosła* (Kolberg 1977: 190).

Chyba z bliskością trzeba powiązać przerwisko męczyzny, który przejawia nadmierne zainteresowanie kobietami, kobieciarza: *babskiej dupy/rzyci brat* (SGP PAN II: 469).

3. Bracia są równi sobie

Pozycja braci w rodzinie jest równa⁷. Przez to, chcąc wyrazić sytuację, w której dwóch mężczyzn zajmuje to samo miejsce w społeczeństwie i żaden nie przewyższa drugiego, używa się wyrażenia, że ktoś z kimś jest *za pan brat*: *Wón sobie z nimi za pan brat żyje* (NKPP I: 196); *Za pan brat szkapa z koniuchem / świnią z pastuchem / świniarz z owczarzem* (ibid.). Do człowieka równego stanem, stanowiskiem społecznym zwracano się *Witam, panie bracie!* (SGP PAN II: 468), a *być*

6 Maria Peisert (1995: 63) przypomniała, że przysłowie *Lepszy sąsiad bliski, niż brat daleki* jest zapisane w biblijnej *Księdze Przysłów*. To dowodzi niezwyklej trwałości przysłów, skoro żyją one nadal wśród mieszkańców polskich wsi w XXI w.

7 Tu widać wyraźną różnicę między systemem rodzinnym polskim (szerzej: europejskim) a dalekowschodnim. W języku wietnamskim pozycja starszego czy młodszego brata lub siostry jest tak odmienna, że używa się innych słów na ich oznaczenie (Hoàng T.O. 1976: 105–106).

za panie bracie oznacza ‘być z kimś per ty’ (Przymuszała 2013: 45). Z kolei *mieć sobie / uważać kogoś za pan brat* niesie znaczenie ‘nie liczyć się z kimś, lekceważyć kogoś, nadmiernie się z kimś spoufalać’ (SGP PAN II: 469). O braku równości informują przysłowia: *Nie za pan brat świnia z pastuchą* (NKPP I: 197) i *Nie rób ze zimy lata ji z pana brata* (SGP PAN II: 467).

Komentarza wymaga tu element *pan* poprzedzający leksem *brat*. M. Szymczak (1966: 86) wyjaśnił, że „[o]d XVI wieku bowiem wyraz *brat* jest formą bezpośredniego zwrotu szlachty między sobą. [...] Z czasem tytuł ten był poprzedzany wyrazem *panie*”.

Do dwóch braci porównuje się ilość ziarna zasianego lub sadzonek oraz plon – zboże albo ziemniaki, które z tego wyrosły. Są tu trzy możliwości: 1. plon równy zasiewowi: *brat brata (u)rodzi(ł)* (KąśILG I: 376; Rak 2005: 29; SGP PAN II: 469); *brat brata chycił* (SGOWM I: 219); *brata posiejesz, brata zbierzesz* (KSGP); 2. plon mniejszy od zasiewu: *brat brata nie urodzi(ł)* (SGP PAN II: 469; NKPP I: 193); *brat brata goni* (ibid.) i 3. plon większy od zasiewu: *zasiewek przeniesie brat brata* (SGP PAN II: 469).

4. Bracia i siostry są do siebie podobni

Podobieństwo braci i sióstr wykorzystano, zestawiając osoby, cechy, stany ciała i ducha o zbliżonej jakości: *Złodziej i kłamca to rodzeni bracia* (Kolberg 1977: 535); *To są rodzeni bracia* (tzn. jeden wart drugiego) (NKPP I: 196); *Głupota i durnota* (‘szorstkość, hardość, upór’) *to dwie siostry* (SGK I: 199); *Chorość i smutek w porze jako siostry* (Hodorowicz 2006: 30); *Sen śmierci bratem* (Kolberg 1977: 412).

5. Starszy brat jest większy, młodszy brat jest mniejszy

Spostrzeżenie, że w czasie, gdy dzieci rosną, starsze z nich są większe od młodszych, znalazło odbicie w zwrocie o źle dopasowanym ubraniu: *To mo z(e) starszego/ młodszygo brata* (NKPP I: 196). Zazwyczaj młodsze dzieci w rodzinie donaszały odzież po starszym rodzeństwie.

6. Brat męża lub żony to brat, siostra męża lub żony to siostra

Brata męża lub żony nazywano *pan brat* (SGP PAN II: 468), a siostrę męża lub żony *pani siostra* (KSGP). Do niedawna kodeks obyczajowy wymagał zwracania się do siostry żony lub siostry męża per *siostra* i to w trzeciej osobie: *Siostra krowe wydoji, dopóki widno; Bydzie nom siostra pumagać?* (KSGP). Podobnie brat był tytułem grzecznościowym w stosunku do różnych krewnych: *Niech brat przyjadzie do nas w gościnie* (SGP PAN II: 467).

7. Brat i siostra nie mogą być małżeństwem

O tym, że role siostry i żony się wykluczają, mówi cytat: *Za co ty mie chcesz? Czy za żone, czy za siostrę?* (KSGP). W nazwie kwiatu bratek polny (*Viola tricolor*) *brat z siostrą* utrwaliła się historia kazirodczej miłości rodzeństwa:

*Według podania ludu brat i siostra, nie wiedząc o swoim pokrewieństwie, pobra-
li się. Dowiedziawszy się potem, w jak bliskim zostawali ze sobą związku krwi,
rozpaczali, a Bóg przemienił ich w kwiat dwóbarwny, jeden lilijowy, lub niebieski,
drugi żółty (powsz.)* (Gustawicz 1882: 307).

Joanna Szadura (2019a: 63) podaje następujące nazwy tego kwiatu, związane z powyższym podaniem: *brat i siostra*, *brat z siostrą*, *siostra z bratem*. Ewa Rogowska (1998: 61) interpretuje nazwę *bratki* jako nazwę pary małżeńskiej na wzór form *Jurkowie* 'Jurek z żoną' czy gwarowe *ojce* 'ojciec z matką'. O powiązaniu nazw kwiatu *Viola tricolor* z legendą o zakazanej miłości rodzeństwa nie tylko w języku polskim, ale też w innych językach słowiańskich piszą Krystyna Szcześniak (2008: 130), Halina Chodurska (2013, 2014: 43–46) i J. Szadura (2019b: 209–210)⁸.

8. Družba to brat, druha to siostra

Brutkę prowadzą dwie ślubne sostry, a kawalera dwaj ślubni bracia (SGP PAN II: 469); *jic za brata do ślubu* (SGP PAN II: 467). Według autorów *Atlasu językowego kaszubszczyzny i dialektów sąsiednich* (AJK V: 200) nazywanie druhen *siostrą* ma oparcie w zwyczaju wybierania starszej siostry na druhnę weselną. Zanotowano: *Bądźesz mie za starszą siostrę* (SGK V: 151) i *Jic za siostrę do ślubu* (ibid.: 122).

9. Przyjaciół to brat, przyjaciółka to siostra

Brat, ze względu na pozytywne konotacje, stał się określeniem przyjaciela, druha, kompana, towarzysza (SGP PAN II: 467); *brat łąta* (KąśILG I: 376). W tomie II *Słownika gwar polskich* w tym znaczeniu notowane są też liczne derywaty: *brachaczek* (s. 432), *bracin*, *braciszek*, *braciszeczek* (s. 433), *bratak* (s. 469), *bratas* (s. 471), *bratuszek*, *bratulek*, *bratylek* (s. 476), *bratyszek* (s. 477). Synonimem jest też wyrażenie *bratnia dusza* (s. 474). *Bratnis* i *bratnisek* (s. 474) opatrzone kwalifikatorem „ironiczne”.

8 Wiele podań o miłości kazirodczej rodzeństwa, zapisanych w literaturze różnych narodów, omawia B. Grabowski (1892).

Brat ‘przyjaciel’ występuje w licznych przysłowiach, ale *siostra* ‘przyjaciółka, osoba życzliwa’ znajduje potwierdzenie o wiele rzadziej: *Fto za serce sercem płaci, tyń mo wsyndy siostry, braci* (Hodorowicz 2006: 60). A oto przysłowia z *bratem* ‘przyjacielem’ o wydźwięku pozytywnym: *Czyje serce czyste, ten mój miły brat* (Szydłowska red. 2008: 184); *Człek człeku brat, ale nie kat* (ibid.: 107); *Człek człeku brat, ale często i kat* (ibid.); *Ja i ty – dwa braty; ty i on – psi ogón* (NKPP I: 194); *Nie znam cię jak świat światem, a ty się stajesz moim bratem* (Szydłowska red. 2008: 199).

Niektóre przysłowia przekazują myśl, że przyjaźń zależy od korzyści materialnych: *Póki masz grosz, toś brat* (Kolberg 1977: 157); *Óni dobrzy przyjaciele, kiedy worek jako ciele, nie ma siostry, ni ma brata, kiedy worek jako łata* (Rak 2016: 30). Inne mówią o tym, jak trudno o życzliwych, przyjaznych ludzi: *Biegun wiele zwieździ świata, a nigdzie nie najdzie brata* (Kolberg 1977: 52); *We grze i we wojnie brata ni ma* (SGP PAN II: 467); *Ja a ty nie sąśmy dwa braty* (NKPP I: 194); *Nie chcesz ty być moim bratem, to ja bydym twoim katem* (NKPP I: 195). W końcu są i takie, które wymieniają istoty (zwierzęta) i grupy ludzkie (narody), których nigdy nie połączy przyjaźń: *Póki świat światem pies kotce nigdy nie będzie bratem* (Kolberg 1977: 337); *Póki świat światem, wilk owcy / Niemiec Polakowi (nigdy) nie będzie bratem* (Szydłowska red. 2008: 198).

Grupę zaprzyjaźnionych osób nazywa się *braciństwo* (SGP PAN II: 433), *bratejstwo* (ibid.: 472) lub *bratowstwo* (ibid.: 475).

Ponieważ *brat* oznacza przyjaciela, przymiotniki pochodne od *brata* niosą znaczenie ‘przyjazny, przyjacielski, serdeczny’, a są to notowane w SGP PAN II: *brateczny* (s. 472), *braterski*, *bratni* (s. 473), *bratymczy* (s. 476). Podobnie sens ‘w sposób właściwy braciom; przyjaźnie, zgodnie, życzliwie’ realizują przysłowki i wyrażenia: *bratno* (s. 474), *po bracińsku* (s. 433), *po bracku* (s. 434), *po bratersku* (s. 473), *po bratymsku* (s. 476). ‘Przyjaźnić się, żyć w zażyłych stosunkach’ to *bracić się* (s. 432), *bratać się* (s. 469) i *bratować się* (s. 474), ale też *siostrzeć się* (gdy chodzi o kobiety) (SGK V: 123). Natomiast *siostrzeć* (komu) (ibid.: 123) to złośliwe określenie kobiety żyjącej w nielegalnym związku. Przyjaźń, zażyłość, koleżeństwo nazywają rzeczowniki (SGP PAN II): *bracielstwo* (s. 432), *braciństwo* (s. 433), *bractwo* (s. 435), *bratejstwo* (s. 472), *bratowstwo* (s. 475), *bratynienie* (s. 476) i *braterstwo* (s. 473). To ostatnie słowo występuje w przysłowiu *Największe kacerstwo naruszać braterstwo* (NKPP I: 197).

10. Mężczyzna to brat

Jest kilka zapisów, z których wynika, że słowo *brat* odnosi się do jakiegokolwiek mężczyzny: *Po śmierci nie znać, która głowa jubilata, a która prostego brata* (Kolberg 1977: 459).

Często pojawia się ono w znaczeniu pejoratywnym, również we frazematyzacjach. ‘Zły człowiek, oszust’: *brat* iron (SGP PAN II: 467); *dobry brat na suche kruszki/zimne krupy* (ibid.: 469); *psu brat* (Kolberg 1977: 67); ‘osoby niewzbudzające zaufania’: *śliszkie braty* (Pająkowska-Kensik 2009: 143); ‘pijak’: *mokry brat* (SGP PAN II: 469); ‘człowiek narwany, postrzeleniec’: *głupiego brat* (ibid.).

11. *Bracie! – do mężczyzny, siostró! – do kobiety*

Zgodnie z religią chrześcijańską wszyscy ludzie są braćmi i siostrami, skoro mają jednego ojca – Boga: *my fśiscy od jenego Boga bracia i siostry jesteśmy* (KSGOWM). Dlatego: *Książdz mówi: bracia i siostry!* (SGPod IV: 262). Zanotowano po I wojnie światowej: „*Bracie, siostró – starsze pokolenie we wsi zwraca się tak do sąsiadów i znajomych ze wsi*” (KSGP). W innej wsi: „Gdy kto żąda pomocy od drugiej osoby równej sobie, ale jej nie zna, to mówi *bracie, siostró*, np. *Wesprzy mnie siostró, czym mozes, bo łogiń wszystko mi zabroł*” (KSGP).

SGP PAN II zaświadcza używanie w formie wołacza wyrazu *brat* i jego de-rywatów w zwrocie do krewnego, przyjaciela, ale też do nieznajomego: *brach* (uO, *brachu, możesz na mnie liczyć*, s. 432); *bracik* (s. 433); *braciuszek* (s. 434); *brat* (*Życ mi, bracie, ten towor letkqm rynkóm*, s. 467); *bratek* (uO, *bratku, mnie nie uoszukasz*, s. 472); *bratym* (*Puowiadaj, bratymie!* s. 476); *bratymek* (s. 476); *bratyn* (*Słuchaj le, bratinie!* s. 477).

Co ciekawe, zauważono, że forma *bracie* może być też użyta w rozmowie dwóch kobiet: *Przi tyk mrozak, jak minus trzydzieści piynć było mrozu, no to u nos, bracie, było minus piynć w kuchni* (KąsILG I: 364).

J. Kąs podaje, że *bratku* to „wyraz, którym zwraca się do kogoś z pogroźką”, np. *Kie był przy wojsku, odstrzelił se palec, jak stoł na warcie. Wiyrni mu ino tele pedzieli: He, ty bratku! – I przycyniły mu jescze jedyn rok służby* (ibid.: 376). Forma *bratku* utrwaliła się w przysłowiu *Nie śmieć/ciesz się, bratku z czyjego(ś)/cudzego upadku/przypadku/wypadku (bo twój za plecami)* (SGP PAN II: 472; Baran 2013: 66; KorzMaz: 165). Fraza *Tuś mi, bratku* ma znaczenie ‘przyłapałem cię, mam cię’ (NKPP I: 196)⁹.

Nie tak ostro, pani siostró to zwrot żartobliwy w stosunku do osoby, która się bardzo niecierpliwi (NKPP III: 196).

Warto wspomnieć, że na terenach, gdzie nadal istnieje podział na wsie szlacheckie i chłopskie, a do nich należy przede wszystkim Mazowsze, zachowano sposób

9 Piotr Czerwiński i Anna Zych (2007: 97) piszą, że *bratek* „W języku ogólnoliterackim najczęściej pojawia się jako żartobliwy, pieszczotliwy i poufaly zwrot, kierowany do osoby zaprzyjaźnionej, zwrot koleżeński”.

zwracania się do mężczyzny per *panie bracie* przez osoby należące do szlachty. O tym zróżnicowaniu społecznym pisze Anna Kowalska (1991: 24–27). Pokazuje różnice w wymowie zależne od pochodzenia ze wsi szlacheckiej lub chłopskiej. Wspomina:

W rodzinnej wsi mojego ojca (dawna ziemia wiska), „czysto” szlacheckiej, istnieją do dziś wśród starych ludzi pewne grzecznościowe zwroty typu: „niech Pan Brat siądzie” (Kowalska 1991: 27).

Taki sposób zwracania się do kogoś utrwalił się też w pieśni zapisanej na Warmii: *Poszed Polok do Poloka Pożyczacz chodoka: Pożyczże my, panie Bracze, Zalęczacz sze pude* (KSGP).

12. Zakonnik to brat, zakonnica to siostra

Osoby żyjące w zakonie nazywa się jak członków rodziny: *brat, siostra, ojciec i matka*. Zakonnik to *brat* (SGP PAN II): *uUn je u braci w klasztorze* (s. 467); *brat zakonny* (s. 468); *bratek* (s. 472) i *braciszek*: *Braciszek z klosztoru w Kuninie jeździł za sianym* (s. 434).

Zakonnica to *siostra/siostrzyczka zakonna, klasztorna siostra* (KSGP) lub *siostra*: *Tak idonc przisły do Sonca, a potem nasły się i w klosztorze sióstr Miłosierdzia* (KąśILG X: 83). *Siostra miłosierna* to ‘siostra miłosierdzia, szarytka’ (KSGOWM). Zdarza się spieszczenie *siostrolańka*. ‘Wstąpić do zakonu’ to *iść do klasztoru za siostrę*, a ‘być zakonnica’ – *być za siostrę (w klasztorze)*. Zakonnice często zajmowały się opieką nad chorymi: *Może siostrzyczka bandzie tak dobra ji przinǳie obaczić, co tamu choramu dziecku może być* (KSGP).

13. Pielęgniarka to siostra

Nazywanie pielęgniarki *siostrą* wynika stąd, że pierwotnie to siostry zakonne opiekowały się chorymi. Później nazwę *siostra* przeniesiono na osobę świecką pełniącą funkcję opiekunki ludzi chorych (Bartoszek 2006: 30, 32). W gwarach zanotowano określenia: *klasztorowa siostra* ‘pielęgniarka zakonnica’ i *prywatna siostra* ‘pielęgniarka świecka’ (KSGOWM); *siostra miłosierna/miłosierdzia*; *siostra*: *Siostra robiła my uopatrunek* (KSGP); *siostrzyczka*: *Siostrzicko, jo jes pomocnik weterynorza i przisedek po pastylki dlo niego* (KąśILG X: 84)¹⁰.

10 J. Bartoszek (2006) przedstawiła ewolucję pojmowania roli opiekunki chorych – od siostry zakonnej pełnej miłosierdzia, poświęcenia, pełniącej służbę do profesjonalnej

Materiał z gwar i tekstów folkloru potwierdza pozytywny stereotyp rodzeństwa. Siostry i bracia są sobie bliscy i w przestrzeni, i w emocjach. Okazują sobie życzliwość, są skorzy do pomocy. Odstępstwa od takiej postawy są wytykane jako naganne. To pozytywne wartościowanie najbliższych krewnych jest przenoszone na innych ludzi poprzez nazywanie ich słowami *siostra* i *brat*. Bliskość rodzeństwa spowodowała określanie pewnych elementów przyrody (drzew, grzybów, bratków polnych, ryb) również mianem *sióstr* i *braci*. Zgromadzone wyrazy i frazemy używane przez mieszkańców wsi jeszcze raz dowodzą, że rodzina jest jedną z głównych wartości na aksjologicznej mapie Polaków.

Literatura

Źródła

- AJK: *Atlas językowy kaszubszczyzny i dialektów sąsiednich*, red. Z. Stieber (t. wstępny i I–VI), H. Popowska-Taborska (t. VII–XV), Wrocław 1964–1978.
- BARAN J., 2013, *Słownik gwary Nieborowa i okolic*, Rzeszów.
- FALIŃSKA B., 1974, *Polskie słownictwo tkackie na tle słowiańskim*, t. 1, Wrocław.
- HODOROWICZ S.A., 2006, *Podhalańskie porzekadła i pogworki maści wselijakiej ku cłeka zadumie i wesolości dane*, Nowy Targ.
- KĄŚILG: J. Kąś, *Ilustrowany leksykon gwary i kultury podhalańskiej*, t. I: A–B, Bukowina Tatrzańska–Nowy Sącz–Nowy Targ 2015, t. II: C–Do, Bukowina Tatrzańska–Nowy Sącz–Nowy Targ 2015, t. III: Dó–Gr, Bukowina Tatrzańska–Nowy Targ 2016, t. IV: Gu–Kol, Kraków 2017, t. V: Koł–Mad, Nowy Sącz 2017, t. VI: Maf–Nie, Nowy Sącz 2018, t. VII: Nif–Pap, Nowy Sącz 2018, t. VIII: Par–Pou, Nowy Sącz 2018, IX: Pow–Sce, Nowy Sącz 2019, t. X: Sch–Śró, Nowy Sącz 2019, t. XI: Śry–Wych, Nowy Sącz 2019, t. XII: Wyci–Ż, Nowy Sącz 2019.
- KĄŚSGO: J. Kąś, *Słownik gwary orawskiej*, Kraków 2003.
- KOLBERG O., 1977, *Dzieła wszystkie*, t. 60: *Przysłowia*, oprac. S. Świrko, Warszawa.
- KORZMAZ: Z. Korzeńska, *Przysłowia, maksymy, zwroty zasłyszane w Mazurach*, [w:] Z. Korzeńska, *Z dawnych lat. Gwara i obyczaje wsi Mazury (zapamiętane z dziecka i młodości)*, cz. 1, Warszawa–Kielce 2014, s. 157–169.

pielęgniarki oczekującej godziwej zapłaty za swoje usługi. W 2023 r. usłyszałam od pielęgniarek w przychodni, że już nie należy się do nich zwracać słowem *siostro*.

- KSGOWM: Kartoteka *Słownika gwar Ostródzkiego, Warmii i Mazur*, lokalizacja oryginału: Biblioteka Instytutu Języka Polskiego PAN w Krakowie, [on-line:] <https://rcin.org.pl/dlibra/publication/18953?language=en>.
- KSGP: Kartoteka *Słownika gwar polskich*, lokalizacja oryginału: Biblioteka Instytutu Języka Polskiego PAN w Krakowie, [on-line:] <https://rcin.org.pl/ijp/publication/37156>.
- LORENTZ F., 1968, *Pomoranisches Wörterbuch*, Bd. 2: *Ćana–řpd*, F. Hinze (Hg.), Berlin.
- NKPP: J. Krzyżanowski (red.), *Nowa księga przysłów i wyrażeń przysłowiowych polskich*, t. I: A–J, t. II: K–P, t. III: R–Ż, t. IV: *Wstęp, bibliografia, słownik wyrazów staropolskich, gwarowych i obcych, indeks haseł pomocniczych*, oprac. Stanisław Świrko, D. Świerczyńska, Sabina Świrko, Warszawa 1969–1978.
- ORACKI T. (red.), 1977, *Mądrzejszy Mazur niż diabeł. Zbiór przysłów i wyrażeń przysłowiowych polskich z terenu Warmii i Mazur*, Olsztyn.
- PAJĄKOWSKA-KENSIK M., 2009, *Powiedzónka*, [w:] M. Pająkowska-Kensik (red.), *Popularny słownik kociewski. Co o kulturze i przyrodzie regionu warto a nawet trzeba wiedzieć*, Gruczo–Świecie, s. 137–145.
- PRZYMUSZAŁA L., 2013, *Słownik frazeologizmów i typowych połączeń wyrazowych w gwarach śląskich*, Opole.
- RAK M., 2005, *Słownik frazeologiczny gwary Dębna w Górach Świętokrzyskich*, Kraków.
- RAK M., 2016, *Przysłowia polskich Górali tatrzańskich i beskidowych zestawil G[rzegorz] Smółski*, [w:] M. Rak, *Materiały do etnografii Podhala*, „Biblioteka LingVariów”, t. 22, Kraków, s. 23–33.
- SGK: B. Sychta, *Słownik gwar kaszubskich na tle kultury ludowej*, t. I–VII, Wrocław 1967–1976.
- SGL: H. Pelcowa, *Słownik gwar Lubelszczyzny*, t. V: *Świat roślin*, Lublin 2017.
- SGOWM: Z. Stamirowska (red.), *Słownik gwar Ostródzkiego, Warmii i Mazur*, t. I, Wrocław 1987.
- SGP PAN: *Słownik gwar polskich*, red. M. Karaś (*Źródła*, t. I), J. Reichan (t. II–V), J. Okoniowa (t. VI–IX, z. 1), R. Kucharzyk (t. IX, z. 2–t. X, z. 4); t. I–V: Wrocław 1977–1998, t. VI–X: Kraków 2001–2023.
- SGPOD: W. Brzeziński, *Słownictwo krajniackie. Słownik gwary wsi Podróżna w Złotowskiem*, t. I–V, Wrocław 1982–2009.
- SGŚ: B. Wyderka (red.), *Słownik gwar śląskich*, t. I–XVIII, Opole 2000–2024.
- SZYDŁOWSKA N. (red.), 2008, *Mądrość jako wartość w przysłowiaach ludowych. Materiały z badań*, Białystok.

Literatura przedmiotu

- BARTMIŃSKI J., PANASIUK J., 1993, *Stereotypy językowe*, [w:] J. Bartmiński (red.), *Encyklopedia kultury polskiej XX wieku*, t. 2: *Współczesny język polski*, Wrocław, s. 363–387.
- BARTOSZEK J., 2006, *Siostra w języku polskim – historia i współczesność*, [w:] K. Kleszczowa, A. Rejter (red.), *Bogactwo polszczyzny w świetle jej historii*, Katowice, s. 25–37.
- BIELIŃSKA-GARDZIEL I., 2014, *Nazwy rodzinne w ustnych relacjach o rodzinie i słownikach gwarowych – problemy wartościowania*, [w:] M. Rak, K. Sikora (red.), *Badania dialektologiczne. Stan, perspektywy, metodologia. Materiały konferencji naukowej „Gwara i tekst”, Kraków 27–28 września 2013 r.*, „Biblioteka LingVariów”, t. 17, Kraków, s. 283–294.
- CHODURSKA H., 2013, *Bratki i siostrzyczki; macoszki, sierotki i wdówki, czyli jeszcze o nazwach Viola tricolor (L.) w językach słowiańskich*, „Annales Universitatis Paedagogicae Cracoviensis. Studia Russologica” VI, s. 4–15.
- CHODURSKA H., 2014, *Rośliny o dwubarwnych kwiatach w podaniach i nomenklaturze Słowian wschodnich*, „Studia Językoznawcze. Synchroniczne i diachroniczne aspekty badań polszczyzny” 13, s. 39–50.
- CZERWIŃSKI P., ZYCH A., 2007, *Nazwy stopni pokrewieństwa i powinowactwa w języku polskim i rosyjskim – struktura formalna a znaczenie formacji*, „Studia Methodologica” nr 21, s. 85–104.
- DORTHEYMERÓWNA Z., 1930, *W sprawie znaczenia wyrazu rodzeństwo. Do artykułu z zeszytu 4, str. 119–20*, „Język Polski” XV, z. 6, s. 180–181.
- ESTREICHER T., 1939, *Jeszcze o rodzeństwie jako ‘rodzinie, dzieciach’*, „Język Polski” XXIV, z. 4, s. 127–128.
- GRABOWSKI B., 1892, *Podania o związkach między najbliższym rodzeństwem. Część I: Syn i matka*, „Wisła” VI, z. 1, s. 55–79; dokończenie – z. 2, s. 279–299.
- GRUSZECKA A., 1939, *Jeszcze o rodzeństwie u Mickiewicza i Słowackiego* [dopisek do artykułu S. Pigonia], „Język Polski” XXIV, z. 3, s. 89.
- GUSTAWICZ B., 1882, *Podania, przesady, gadki i nazwy ludowe w dziedzinie przyrody*, „Zbiór Wiadomości do Antropologii Krajowej Akademii Umiejętności”, t. 6, s. 201–317.
- HOÀNG T.O., 1976, *Wietnamski system nazw pokrewieństwa na tle polskiego*, „Prace Filologiczne” XXVI, s. 103–109.
- IWAN P., 2006, *Brat w historii języka polskiego*, [w:] K. Kleszczowa, A. Rejter (red.), *Bogactwo polszczyzny w świetle jej historii*, Katowice, s. 11–24.
- KĄŚ J., 2003, *Etnografia w słowniku gwarowym*, [w:] J. Sierociuk (red.), *Gwary dziś*, t. 2: *Regionalne słowniki i atlasy gwarowe*, Poznań, s. 241–248.

- KĄŚ J., 2005, *Słownik gwary i kultury podhalańskiej*, [w:] M. Madejowa, A. Mleko-daj, K. Sikora (red.), *Góry i góralszczyzna w dziejach i kulturze pogranicza polsko-słowackiego (Podhale, Spisz, Orawa, Gorce, Pieniny). Literatura i język*, Nowy Targ, s. 171–175.
- KĄŚ J., 2006, *Rozwarstwienie słownictwa w słowniku gwarowym*, [w:] J. Sierociuk (red.), *Gwary dziś*, t. 3: *Wewnętrzne zróżnicowanie języka wsi*, Poznań, s. 135–138.
- KĄŚ J., 2009, *Słownik regionalny wśród słowników gwarowych*, [w:] B. Dunaj, M. Rak (red.), *Polszczyzna mówiona ogólna i regionalna*, „Biblioteka Ling-Variów”, t. 5, Kraków, s. 11–19.
- KOWALSKA A., 1991, *Podziały językowe Mazowsza na tle podziałów pozajęzykowych*, Warszawa.
- KRAWCZYK-TYRPA A., 2001, *Tabu w dialektach polskich*, Bydgoszcz.
- NITSCH K., 1927, *Zbieranie słownictwa ludowego. Kilka uwag o dwu wyrazach z zakresu pokrewieństwa (i części ciała)*, „Język Polski” XII, z. 4, s. 119–122.
- NITSCH K., 1930, *Rodzeństwo*, „Język Polski” XV, z. 4, s. 119–120.
- NITSCH K., 1938, *Dwa szczegóły z języka Mickiewicza. 1. Rodzeństwo jako ‘rodzina’*, „Język Polski” XXIII, z. 2, s. 56.
- NITSCH K., 1939, *Jeszcze o rodzeństwie jako ‘rodzinie, dzieciach’* [dopisek do artykułu T. Estreichera], „Język Polski” XXIV, z. 4, s. 128.
- NITSCH K., 1945, *Rodzeństwo*, „Język Polski” XXV, z. 1, s. 28–29.
- PEISERT M., 1995, *Dom, rodzina, sąsiedzi i obcy w przysłowiach włoskich*, „Rozprawy Komisji Językowej Wrocławskiego Towarzystwa Naukowego” nr 21, s. 59–71.
- PIGOŃ S., 1939, *Jeszcze o rodzeństwie u Mickiewicza i Słowackiego*, „Język Polski” XXIV, z. 3, s. 89.
- ROGOWSKA E., 1998, *Z kaszubskiego zielnika: bratki polne*, „Pomerania” nr 4 (301), s. 60–62.
- SZADURA J., 2019a, *Bratek*, [w:] J. Bartmiński (red.), *Słownik stereotypów i symboli ludowych*, t. II: *Rośliny*, cz. 3: *Kwiaty*, Lublin, s. 62–70.
- SZADURA J., 2019b, *Zagadka bratka. Nazwa jako narzędzie językowego porządkowania świata*, „LingVaria” XIV, nr 1 (27), s. 203–215, <https://doi.org/10.12797/LV.14.2019.27.13>.
- SZCZEŚNIAK K., 2008, *Świat roślin światem ludzi na pograniczu wschodniej i zachodniej Słowiańszczyzny*, Gdańsk–Sopot.
- SZYMCZAK M., 1966, *Nazwy stopni pokrewieństwa i powinowactwa rodzinnego w historii i dialektach języka polskiego*, Warszawa.
- TOKARSKI R., 1980, *Brat*, [w:] J. Bartmiński (red.), *Słownik ludowych stereotypów językowych. Zeszyt próbny*, Wrocław, s. 55–73.

TOŁSTOJ N.I., 1992, *Język a kultura* (Niektóre zagadnienia słowiańskiej etnolingwistyki), „Etnolingwistyka” 5, s. 15–25.

ZBOROWSKI J., 1939, *Jeszcze o rodzeństwie jako ‘rodzinie, dzieciach’* [dopisek do artykułu T. Estreichera], „Język Polski” XXIV, z. 4, s. 127–128.

ABSTRACT

A DIALECTAL IMAGE OF SIBLINGS

An analysis of dialectal material concerning siblings (lexemes: *rodzeństwo* [‘sibling’], *brat* [‘brother’], *siostra* [‘sister’], together with their derivatives and phrasemes) has led to the formulation of the following points: 1. Siblings are good for each other; 2. Brothers and sisters are close to one another; 3. Brothers are equal to each other; 4. Brothers and sisters are similar to one another; 5. Older brother is bigger, younger brother is smaller; 6. Brother-in-law is a brother, sister-in-law is a sister; 7. Brother and sister cannot marry one another; 8. Best man is a brother, bridesmaid is a sister; 9. Male friend is a brother, female friend is a sister; 10. Man is a brother; 11. *My brother!* – to a man, *my sister!* – to a woman; 12. Monk is a brother, nun is a sister; 13. Nurse is a sister.

TOMASZ JELONEK 

UNIwersytet Jagielloński, Kraków
tomasz.jelonek@uj.edu.pl

O SYTUACJI JĘZYKOWO-KULTUROWEJ TRUSKOLAS I WSI OKOLICZNYCH W GMINIE WRĘCZYCA WIELKA W XXI W.

Słowa kluczowe: język, polszczyzna mówiona mieszkańców wsi, kultura, Truskolasy, gmina Wręczyca Wielka

Keywords: language, spoken Polish of village inhabitants, culture, Truskolasy, Wręczyca Wielka community

Truskolasy to malowniczo położona wieś na Wyżynie Woźnicko-Wieluńskiej, stanowiącej część Wyżyny Śląsko-Krakowskiej (Kondracki 1994: 187–190). Miejscowość administracyjnie podlega gminie Wręczyca Wielka mieszczącej się w północnej części województwa śląskiego¹, w powiecie kłobuckim. Przedstawiając położenie Truskolas, warto wspomnieć także o tym, że są one zlokalizowane w bliskim sąsiedztwie czterech miast: Kłobucka (ok. 10 kilometrów), Blachowni (ok. 16 kilometrów), Krzepic (ok. 16 kilometrów) i Częstochowy (ok. 20 kilometrów). Według danych z 31 grudnia 2023 r. wieś zamieszkuje 1984 osoby².

Truskolasy mają barwną historię³. Jak pisze Ludmiła Pilecka, „były [one – T.J.] wsią królewską należącą do starostwa krzepickiego. Pierwsza wzmianka

1 Przed ostatnią zmianą podziału administracyjnego, która miała miejsce 1 stycznia 1999 r., Truskolasy należały do województwa częstochowskiego.

2 Informacje uzyskane w Referacie Organizacyjnym i Spraw Obywatelskich Urzędu Gminy we Wręczycy Wielkiej.

3 Szerzej na temat historii Truskolas i wsi okolicznych pisali m.in. Ludmiła Pilecka, Beata Roszak, Stanisław Wrzesiński (2008), Tomasz Jelonek (2013, 2018: 26–30) i Marek C. Rokosa (2023a, 2023b, 2023c).

o miejscowości pochodzi z »Liber Beneficiorum Dioecesis Cracoviensis« Jana Długosza spisane w latach 1470–1480” (Pilecka 2008a: 24). W historii gospodarczej wsi i okolicy dużą rolę odegrała m.in. eksploatacja rud żelaza (np. w ramach działalności Częstochowskiego Obszaru Rudonośnego)⁴. W kontekście dziejów społecznych warto wspomnieć np. o ludności żydowskiej zamieszkującej Truskolasy⁵ do wybuchu II wojny światowej (Pilecka 2008b: 26–34; Rokosa 2023b: 267–271).

Przedstawiając zarys historii miejscowości, nie można pominąć najważniejszego zabytku kultury materialnej, czyli pochodzącego z 1737 r. drewnianego barokowego kościoła pw. św. Mikołaja. Wspomniany obiekt architektury sakralnej stanowi obecnie nie tylko miejsce kultu Matki Bożej Truskolaskiej, lecz jest także jedną z największych atrakcji turystycznych regionu.

Współcześnie miejscowość nie przypomina dawnej, tradycyjnej wsi. Stan ten potwierdzają m.in. wypowiedzi najstarszych mieszkańców Truskolas (por. Jelonek 2017, 2021), por. np.:

vjež⁶ névjele rúžni še od mjaista |⁷ tyko na fši né ma teatru i kina i tramvaje né xožúm (kobieta, 75 lat)

došuo do tego že budyňki gospodarskie iakie byuy | iakie byuy zagospodarovane | no to tak | popšerabiane to ies | abo sobje ktož varšad zrobiu | abo garaže | abo to zostaŭo rozebrane || na fši to sũm tero tyko pjeski iorki | takje ozdobre | né kundele | pjeski sũm barzo šanovane | barzo še tym pjeskũm poviži | natoŭiazd ni ma žodnego zŭiežynća gospodarskigo | ni ma ter. obur stajni xlyvũfurnikũf || na podvũrkaŭ to ies tero kostka | eleganco vykostkovane | o | sũm iakieš kševy uozdobre | travniki || no dovniŭ krova vyiađu na podvũrku | a žišeŭ še fšysko mašynkũm goŭi | košarkũm (mężczyzna, 74 lata)

teros to juž na podvũrku ni. gažiny né čymo | v ogũle ni ma žodnyi gažiny | teroz né šmjerži gnoim | kura né byže po kostce pšeće paradovać | nasraŭaby i zabružiŭa | na podvũrkaŭ teroz' ies čysto barzo | luže dbaiũm o to | maiũm uadne puoty s kľiňkieru a né ze štaŭyt | gril stoi | ležak. i parasole | podvũrku ci projektand użunžo (mężczyzna, 80 lat)

kroviu to teroz na fši čeba zd'iyńće zrobić | na fejzbuka dać | iešče troxe i krove žeći ze fši v z.o byduũ uogľũdać (mężczyzna, 69 lat).

-
- 4 Szerzej na temat historii eksploatacji rud żelaza w Truskolasach i okolicach pisali m.in. Andrzej Adamski (1994) i Marek C. Rokosa (2023a).
 - 5 Najstarsi mieszkańcy wsi do tej pory nazywają część Truskolas (obecnie ul. Krótka), która przed 1939 r. była zamieszkiwana przez ludność żydowską, *Palestyną*.
 - 6 Wypowiedzi najstarszych respondentów zapisano fonetycznie, zawierają one bowiem fonetyczne i leksykalne cechy gwarowe. Płaszczynę językową badanego obszaru scharakteryzowano w dalszej części artykułu.
 - 7 Typy pauz w transkrypcji fonetycznej wprowadzono za Haliną Kurek (1979).

Zmiany, jakie dokonały się w językowo-kulturowym krajobrazie Truskolas i wsi okolicznych, odzwierciedlają szeroko pojęte przeobrażenia obszarów wiejskich, opisane m.in. przez dialektologów i etnografów (zob. np. Kąś 1994; Kurek 1995; Kąś, Kurek 2001; Pabian 2005; Bukraba-Rylska 2008; Ożóg 2011; Pelcowa 2019; Garstka, Lysko 2023).

Głównym celem niniejszego artykułu jest próba zarysowania sytuacji językowo-kulturowej Truskolas i wsi okolicznych w gminie Wręczyca Wielka na początku XXI w. (w latach 2011–2024). W analizie skupiono się przede wszystkim na omówieniu najważniejszych cech polszczyzny mówionej⁸ badanego obszaru. Przybliżono też najbardziej charakterystyczne elementy współczesnej kultury regionu.

Materiał badawczy stanowią nieoficjalne wypowiedzi średniego i najstarszego pokolenia mieszkańców Truskolas i wsi okolicznych gromadzone⁹ przez autora od 2011 r. w trakcie rozmów z mieszkańcami¹⁰. Ponadto w analizie wykorzystano informacje uzyskane m.in. od pracowników Gminnego Ośrodka Kultury i Gminnej Biblioteki Publicznej we Wręczycu Wielkiej (z jej filiami np. w Truskolasach i w Węglowicach), nauczycieli ze Szkoły Podstawowej im. Stanisława Ligonia w Truskolasach, a także od członków lokalnych organizacji, np. kół gospodyń wiejskich i stowarzyszeń¹¹.

Analizując granice dialektów wyznaczone przez Kazimierza Nitscha (1958), Karola Dejnę (1973) i Stanisława Urbańczyka (1984), należy stwierdzić, że badany region znajduje się w zasięgu występowania dialektu małopolskiego (por. Krawczyk-Wieczorek 2010). Truskolasy i wsi okoliczne mieszczą się w jego północnej części, której granica jest różnie interpretowana przez badaczy gwar¹². Biorąc pod uwagę podział administracyjny, warto wspomnieć także o tym, że gmina Wręczyca Wielka, do której przynależą Truskolasy, graniczy od południa

8 Termin *polshczyzna mówiona wsi* przyjęto za H. Kurek (1995: 12–13).

9 Autor zapisuje wypowiedzi respondentów (fonetycznie lub półfonetycznie) lub – jeśli informatorzy wyrażą zgodę – nagrywa ich za pomocą rejestratora cyfrowego.

10 Materiał pozyskano w trakcie licznych rozmów tematycznych, które dotyczyły m.in. obiektów fizjograficznych, kultury materialnej i duchowej badanego regionu, a także szeroko pojętych przemian Truskolas i wsi okolicznych. Prowadzenie badań we współczesnej rzeczywistości językowo-kulturowej znacznie ułatwiło to, że autor pochodzi z Truskolas i większość mieszkańców rozpoznaje go jako autochtona.

11 Informacje pozyskane od pracowników placówek kulturalno-oświatowych oraz członków lokalnych organizacji stanowią przede wszystkim opinie rozmówców na temat elementów kultury materialnej i duchowej, a także współczesnej sytuacji językowo-kulturowej Truskolas i wsi okolicznych.

12 Szerzej na ten temat piszą m.in. Jerzy Reichan (2002) i Renata Kucharzyk (2006).

z gminą Herby w powiecie lublinieckim. Analizowany region znajduje się zatem blisko granicy dwu dialektów: małopolskiego i śląskiego¹³.

Jak pisze Halina Karaś:

współcześnie dialekt małopolski jest bardzo zróżnicowany językowo, ale także bardzo różny jest stan zachowania, sytuacja i prestiż poszczególnych gwar [...]. Są [...] takie regiony Małopolski, gdzie gwara bywa oceniana jako „gorsza” odmiana polszczyzny, jest lekceważona i wyśmiewana, a jej użytkownicy usiłują się pozbyć cech gwarowych ze swoich idiolektów. Dotyczy to zwłaszcza gwar w okolicach wielkich miast, gdzie zachowały się one słabo, nie mają jakichś wyrazistych sobie tylko właściwych cech językowych, a więc okolic Krakowa, Tarnowa, Kielc, Częstochowy (Karaś 2010).

Zgromadzony przez autora materiał językowy potwierdza obserwacje H. Karaś (2010) odnośnie do gwar występujących ok. 20 kilometrów na zachód od Częstochowy. Obecnie wśród przedstawicieli średniego i najstarszego pokolenia Truskolas i wsi okolicznych nie ma bowiem konsekwencji w zachowaniu cech gwarowych. Współczesny stan polszczyzny mówionej badanego obszaru odzwierciedla efekt szeroko pojętych przemian, które rozpoczęły się w wiejskich wspólnotach językowo-kulturowych po zakończeniu II wojny światowej. Trwają one do dziś.

Do czynników, które znacząco wpłynęły na przeobrażenia języka mówionego badanego regionu, należy zaliczyć m.in. mały stopień oddalenia Truskolas i wsi okolicznych od wspomnianych miast: Kłobucka, Krzepic, Blachowni i Częstochowy. Niewielka odległość sprzyjała i nadal sprzyja edukacji (na poziomie średnim i wyższym)¹⁴ najmłodszego pokolenia Truskolas w pobliskich ośrodkach miejskich. Ponadto położenie w okolicy miast od zawsze zwiększało bezpośredni kontakt członków wiejskiej wspólnoty językowo-kulturowej z osobami posługującymi się polszczyzną ogólną, np. w związku z pracą zawodową w ośrodkach miejskich czy też w trakcie wizyt na targach w Kłobucku lub w Krzepicach.

Warto również wspomnieć o tym, że wielu mieszkańców regionu – z powodu niskich dochodów z pracy w rolnictwie – w przeszłości podejmowało się dodatkowego zatrudnienia w okolicznych kopalniach rud żelaza, np. w Truskolasach, w Golcach. Wykształciła się zatem grupa tzw. chłopów-robotników. Po zakończeniu

13 Szerzej na temat specyfiki pogranicza dialektalnego śląsko-małopolskiego i małopolsko-śląsko-wielkopolskiego pisali m.in. Sławomir Gala (1994) oraz Elżbieta Rudnicka-Fira (1994).

14 Szkoły średnie mieszczą się w trzech miastach: w Częstochowie, w Kłobucku i w Krzepicach. Dostęp do szkolnictwa wyższego zapewnia Częstochowa.

eksploatacji złóż rudy większość górników znalazła zatrudnienie m.in. w kopalniach węgla kamiennego na pobliskim Śląsku. Czynniki te znacząco wpłynęły na przeobrażenia polszczyzny mówionej badanego obszaru.

Współcześnie zarówno w Truskolasach, jak i w całej gminie Wręczyca Wielka postępuje proces urbanizacji. Odzwierciedla go np. rozbudowa wsi i połączone z nią sukcesywne wytyczanie nowych ulic¹⁵. Działki budowlane zlokalizowane na terenie badanego regionu – głównie ze względu na przedstawione już dogodne położenie oraz walory przyrodnicze (np. duży stopień zalesienia) – są chętnie wybierane przez mieszkańców okolicznych miast do budowy domów. Potwierdza to m.in. duży odsetek migracji ludności miejskiej na teren gminy. I tak np. w 2022 r. zameldowania z miast w gminie Wręczyca Wielka stanowiły 59,1%¹⁶ ogółu zameldowań. Wzrost liczby nieautochtonów w XXI w. także ma wpływ na specyfikę języka mówionego badanego obszaru.

Różne czynniki pozajęzykowe przyczyniły się do tego, że w XXI w. w polszczyźnie mówionej Truskolas i wsi okolicznych można zaobserwować niewielką liczbę fonetycznych cech gwarowych – najczęściej występują one w nieoficjalnych wypowiedziach najstarszych mieszkańców. W języku mówionym najmłodszego i średniego pokolenia dominuje wymowa charakterystyczna dla polszczyzny ogólnej (często w jej odmianie potocznej).

W kontekście postępujących przemian wiejskich wspólnot językowo-kulturowych warto przyrzeć się fonetycznym cechom gwarowym, które można jeszcze usłyszeć na badanym obszarze. W systemie wokalicznym Truskolas i wsi okolicznych występuje siedem ustnych fonemów samogłoskowych: *i*, *y*, *e*, *a*, *o*, *u* oraz *u*¹⁷. Wspomniany system jest zatem bogatszy od języka ogólnego o fonem *[u]*, któremu w polszczyźnie standardowej odpowiadają formy z *u*, np. *stuu*, *dúu* : *stuy*, *duy*.

Dawne *a* pochyłone w charakteryzowanym systemie gwarowym jest kontynuowane przez *o*, w związku z czym zakres występowania fonemu *[o]* jest znacznie większy we wspomnianym regionie w porównaniu z polszczyzną ogólną, np. *io*, *trova*, *dovno* : *ia*, *trava*, *davno*. Z kolei *o* pochyłone jest realizowane jako odrębny dźwięk *u*, np. *múvi*, *šústy* : *muvi*, *šusty*. Dawna samogłoska pochyłona *e*, zarówno

15 Na przykład w 2022 r. podjęto uchwały w sprawie nadania drogom wewnętrznym w gminie Wręczyca Wielka następujących nazw: *Gwiedzna*, *Królewska*, *Księżycowa*, *Magnacka*, *Sosnowa* (Raport).

16 Obliczenie wykonane przez autora na podstawie danych Głównego Urzędu Statystycznego, zob. <https://bdl.stat.gov.pl/bdl/start> (dostęp: 2 I 2024).

17 Charakteryzując system fonetyczno-fonologiczny Truskolas i wsi okolicznych w gminie Wręczyca Wielka, autor przytacza większość ustaleń, które przedstawił w innym opracowaniu, zob. Jelonek 2018: 50–53.

po spółgłoskach miękkich, jak i twardych, jest kontynuowana w Truskolasach przez *y*¹⁸, np. *śyvńik, χlyp* : *ševńik, χlep*. Częściej więc w miejscowej gwarze – w porównaniu z językiem standardowym – realizowane jest *y*. W miejscu wspomnianego dźwięku w polszczyźnie ogólnej występuje albo *e*, np. *újyś, tyś* : *úješ, teś*, albo *y*, np. *myć, żyć*.

W systemie fonologicznym Truskolas i wsi okolicznych pojawiają się także samogłoski nosowe *χ* oraz *ŭ*, np. *vχ-šo, čχsua, vŭvŭs, vŭski*. Należy jednak dodać, że nie są one odrębnymi fonemami, lecz wariantami pozycyjnymi połączeń: samogłoska ustna + spółgłoska nosowa (w wymowie gwarowej nie występują w wygłosie wyrazu, por. Kurek 1995: 33). Samogłoski nosowe gwary badanej okolicy pojawiają się jedynie w śródgłosie wyrazów przed spółgłoskami szczelinowymi (podobnie jak w wymowie ogólnopolskiej), ale obie mają podniesioną barwę: *ε > χ*, *ο > ŭ*. Pierwotne wygłosowe *ε* jest zawsze realizowane jako *e*, np. *piše, gotuje, byde*. Wygłosowe *ο* z kolei występuje w postaci grupy *ŭm*, czyli połączenia samogłoski ustnej i spółgłoski nosowej, por. np. w 3. os. l. mn. czasu teraźniejszego: *uŭni ličŭm*, a także w narzędniku l. poj. rzeczowników, przymiotników i zaimków rodzaju żeńskiego: *našŭm dobrŭm matkŭm*.

W badanej gwarze ważną cechą, występującą jeszcze w polszczyźnie mówionej większości respondentów, jest nieuświadamiane zjawisko neutralizacji opozycji fonologicznej *|e|* : *|y|* oraz *|o|* : *|ŭ|* w pozycji przed spółgłoskami nosowymi. W ten sposób ogólnopolskie samogłoski *e* i *o* podwyższają swoją artykulację, np. *myŋka* : *meŋka, rūndelek* : *rondelek*. Zwiększa to zakres występowania samogłosek *y* oraz *ŭ*.

Charakteryzując język mówiony mieszkańców Truskolas i wsi okolicznych, należy też wspomnieć o udźwięczniającej fonetyce międzywyrazowej, np. *sad marka, koź ovocuf, zešyď iazi*. Ponadto do istotnych cech gwary badanego obszaru trzeba zaliczyć m.in. mazurzenie. Zwykle pojawia się ono w nagłosie i w śródgłosie, np. *copka, uoziŋiŭ še* : *čapka, ožeŋiŭ še*. W wypowiedziach najstarszych mieszkańców można usłyszeć także protezę w postaci *u*. Występuje ona najczęściej w śródgłosie po spółgłoskach tylnojęzykowych twardych, np. *kŭośyk, gŭotovy* : *kośyk, gotovy*. Nieco rzadziej pojawia się w nagłosie, np. *uojćec, uośinobus* : *ojćec, ośinobus*. Charakterystyczne dla badanego regionu są też: przejście *-χ ≥ -k* w wygłosie wyrazu (np. *na nogak, sto zuotyŋ* : *na nogaχ, sto zuotyχ*) oraz wymowa *n* w pozycji przed *k, g* na granicy morfemów jako tylnojęzykowego *ŋ*, np. *χaliŋka, vaŋeŋka*. Warto wspomnieć również o rozdzielaniu wygłosowych grup spółgłoskowych przez wstawienie samogłoski *e* (np. *meter zboža, újater gno* : *metr zboža,*

18 Warto jednak podkreślić, że w porównaniu z językiem ogólnopolskim w gwarze Truskolas i wsi okolicznych zakres występowania samogłoski *e* poszerza brak przegłosu w formach typu: *mjetŭa, bĭere*.

viatr gna) oraz dodawaniu ruchomego *e*, głównie do przyimków *w* i *z* (uniemożliwia to powstanie grup spółgłoskowych: *zz* i *vv*, por. np. *ze sokłym*, *ve voże*).

W języku mówionym można obserwować też liczne uproszczenia grup spółgłoskowych. I tak np. w grupie *cyu* występuje osłabienie, a nawet zanik *u*, np. *duği*, *guři* : *duuği*, *guuři*. Ponadto pojawiają się liczne uproszczenia zbitok spółgłoskowych: *stš*, *zdž*, *tš*, *dž* ≥ *šč*, *žž*, *č*, *ž*, np. *ščexa*, *čeba* : *stšexa*, *tšeba*. Często dochodzi także do regularnego upraszczania w wygłosie grup spółgłosek typu: *-su*, *-zu*, *-tu*, *-du*, *-ku*, *-gu* (np. *pas*, *z'iat* : *pasu*, *z'iatu*) oraz zbitki *-šč* (np. *na zuoś*, *kuaś* : *na zuość*, *kuaść*). Występuje także rozpodobnienie (odpodobnienie) w grupie spółgłoskowej *kk* – *tk*, np. *letki*, *mijyntki* : *le-ki*, *mijen-ki*.

Przedstawione cechy, o czym już wspomniano, nie są konsekwentnie realizowane – nawet u osób powyżej 90. roku życia. W tym miejscu warto dodać, że wiele z nich archiwizują funkcjonujące w polszczyźnie mówionej nieoficjalne nazwy własne, np. przezwiska, nazwy części wsi i mikrotoponimy (por. np. Jelonek 2016).

Postępujący w XXI w. proces przemian, które zachodzą w Truskolasach i we wsiach okolicznych, potwierdza nie tylko specyfika polszczyzny mówionej, lecz także i przeobrażenia kultury ludowej¹⁹. Dawne tradycje są wypierane przede wszystkim z powodu częstych kontaktów mieszkańców badanego regionu z ośrodkami miejskimi (Pilecka 2008b: 35) – szczególnie z Częstochową. Poniżej zarysowano te zjawiska kulturowe (dawne i współczesne), które były najbardziej widoczne, powszechne w latach 2011–2024.

Elementy tradycyjnego, lokalnego folkloru, jak pisze L. Pilecka (2008b: 35), wciąż można obserwować podczas obchodów różnego rodzaju świąt kościelnych, np. Wielkanocy czy Bożego Ciała. Trzeba dodać, że w trakcie tych uroczystości kobiety (najczęściej członkinie KGW) występują w strojach, które nawiązują do pierwotnego, ludowego ubioru z regionu częstochowskiego²⁰. Najważniejsze święta kościelne zwykle uświetnia też udział orkiestry dętej z Klepaczki. Warto dodać, że np. w latach 2023–2024 zorganizowano w Truskolasach – z inicjatywy

19 Szerzej na temat kultury ludowej Truskolas i okolicy pisali m.in. Barbara Pabian (2005), Ludmiła Pilecka (2008b: 35–44, 2015), Robert Garstka i Aleksander Lysko (2023).

20 Informacja uzyskana od pani Elżbiety Cierpiał, przewodniczącej Koła Gospodyń Wiejskich w Truskolasach.

Szczegółowy opis dawnego stroju z rejonu Truskolas przedstawiła m.in. L. Pilecka (2008c: 86–88). W tym miejscu warto wspomnieć, że mieszkańcy Truskolas, Józefa i Marcin Paruzelowie, zostali uwiecznieni w strojach regionalnych na polichromii kościoła pw. św. Mikołaja w Truskolasach namalowanej przez Stanisława Ligonía (Pilecka 2008c: 103). Strój regionalny można także podziwiać w Szkolnej Izbie Tradycji założonej przez nauczycielkę historii, panią Stanisławę Pilecką, w Szkole Podstawowej im. Stanisława Ligonía w Truskolasach.

ks. proboszcza Łukasza Dyktyńskiego – Orszak Trzech Króli w związku ze świętem Objawienia Pańskiego. Należy jednak podkreślić, że jest to nowe zjawisko kulturowe. Kolejne lata pokażą, czy jasełka będą kontynuowane.

Omawiając tradycje Truskolas i wsi okolicznych, które można obserwować w XXI w., trzeba wspomnieć także o dożynkach. Jak pisze L. Pilecka (2008b: 37), uroczystości te w czasach PRL miały charakter polityczny. Wyrażały one poparcie dla ówczesnej władzy i polityki rolnej. Odbываły się zwykle nad stawem w Pile Pierwszej, gdzie po części oficjalnej ludność z okolicznych wsi podziwiała m.in. występy członkiń KGW i brała udział w zabawach tanecznych.

Współcześnie oficjalna część dożynek jest organizowana co roku 15 sierpnia (święto Wniebowzięcia Najświętszej Marii Panny) w kościele parafialnym w Truskolasach. Wówczas to oprócz członkiń KGW w strojach regionalnych, które przyjeżdżają na uroczystość m.in. na furach dopinanych do traktorów, można podziwiać też przygotowane przez poszczególne wsie wieńce dożynkowe.

W kontekście tradycyjnej religijnej uroczystości z okazji zakończenia zbioru zbóż należy również wspomnieć o tym, że w ostatnich latach działające na terenie poszczególnych wsi KGW, OSP lub stowarzyszenia organizują mniej oficjalną część dożynek (najczęściej w drugiej połowie sierpnia), połączoną ze śpiewami, poczęstunkiem i zabawą. Wydarzenia tego typu integrują członków lokalnych społeczności. Przebieg wspomnianych festynów nie tylko uwypukla potrzeby współczesnych mieszkańców wsi, lecz także odzwierciedla postępujące przemiany w kulturze wiejskich społeczności (por. Garstka, Lysko 2023: 292–298). I tak np. w programie Dożynek Zamłyńskich, które zorganizowano 19 sierpnia 2023 r. w Zamłynie koło Truskolas, znalazła się m.in. loteria fantowa (wśród nagród głównych był m.in. klimatyzator i spływ kajakowy), przywitanie i pokaz wieńców dożynkowych oraz występy wokalne dwu zespołów ludowych działających przy kołach gospodyń wiejskich: Zamłynianek i Jarzębiny. Uroczystość zwieńczyła zabawa taneczna, którą poprowadził zespół Nemezis. KGW zadbało też o dwa typy bufetu: dla dzieci i dla dorosłych. W pierwszym z nich (zgodnie z informacją z plakatu – tzw. bufet kids free) znalazły się m.in. popcorn, wata cukrowa, cukierki i lody. Z kolei drugi bufet oferował m.in. lane piwo, kielbasę i karczek z grilla, żurek, hot dogi, pieczonki, pieczonki sołtysa oraz danie główne, czyli dzika przyrządzonego przez samego sołtysa Zamłynia. Podczas uroczystości nie zabrakło także „niespodzianek” dla najmłodszych uczestników dożynek. Dla nich zorganizowano m.in. zabawę taneczną z Olafem i Elszą oraz różnego rodzaju gry i zabawy sportowe. Dzieci mogły też brać udział w tzw. malowaniu twarzy oraz zaplataniu kolorowych warkoczyków. Ponadto bawiły się na tzw. dmuchawcach (Dożynki Zamłyńskie). Podobne atrakcje z okazji zakończenia zbioru zbóż zorganizowano w Klepaczce. I tak w programie imprezy

OSP i KGW, która odbyła się 12 sierpnia 2023 r., znalazły się m.in. takie atrakcje jak: szukanie kota w worku, występ KGW Grodzisko, skecz w wykonaniu KGW Bieżeń, taniec orientalny w wykonaniu zespołu Yasmin, wybory miss i mistera dożynek oraz loteria fantowa (wśród nagród były m.in. tzw. vouchery do centrum kosmetycznego, salonu optycznego i supermarketu Media Expert). Uroczystość zakończyła się zabawą taneczną, którą poprowadził DJ Black. Na dożynkach nie zabrakło także atrakcji dla dzieci oraz tzw. strefy gastronomicznej (Dożynki Klepaczka). Programy współczesnych dożynek w Zamłynie oraz w Klepaczce uwypuklają postępujące modyfikacje uroczystości z okazji zakończenia zbioru zbóż. Elementy dawnej tradycji przeplatają się bowiem ze zjawiskami charakterystycznymi m.in. dla kultury masowej, z której w dużej mierze inspiracje czerpie średnie i najmłodsze pokolenie mieszkańców wsi.

Przybliżając współczesną kulturę Truskolas i wsi okolicznych, należy również wspomnieć o tym, że w poszczególnych wsiach funkcjonują koła gospodyń wiejskich²¹ i różnego rodzaju lokalne stowarzyszenia, np. Razem Możemy Więcej Truskolasy, Nasza Klepaczka. Ich szeregi coraz częściej zasila najmłodsze pokolenie. Na przykład członkinie kół gospodyń wiejskich nie tylko dbają o pielęgnowanie dawnych tradycji (np. obchodu z gaikiem, kolędy, tworzenia wieńców dożynkowych), lecz także starają się integrować lokalną społeczność. Potwierdza to m.in. działalność KGW w Hutce, które w 2023 r. zorganizowało m.in. następujące wydarzenia: spotkanie kosmetyczne, festyn III Rodzinna Sobota, I Bieg Przełajowy dla Dzieci oraz Disco Party (KGW Hutka; por. Jelonek 2023: 66–67). Podobnie funkcjonują organizacje społeczne. I tak np. stowarzyszenie Razem Możemy Więcej Truskolasy w 2023 r. przygotowało m.in. kolędę, zabawę z okazji Dnia Kobiet i Dnia Chłopaka, pożegnanie wakacji oraz mikołajki (Razem). W tym miejscu warto dodać, że funkcjonowanie większości lokalnych kół gospodyń wiejskich lub stowarzyszeń można obecnie śledzić w mediach społecznościowych, np. na portalu Facebook. Członkowie przedstawionych organizacji często zamieszczają tam liczne fotografie lub krótkie filmy z tzw. challenge'ów, w których chętnie biorą udział. Specyfika funkcjonowania współczesnych KGW i lokalnych stowarzyszeń odzwierciedla próbę łączenia tradycyjnej działalności (por. kultywowanie elementów folkloru) z organizacją wydarzeń, które zaspokajają potrzeby średniego i najmłodszego pokolenia mieszkańców wsi (por. spotkania kosmetyczne, biegi przełajowe dla dzieci).

21 Członkinie KGW biorą udział m.in. w Przeglądzie Folklorystycznym Powiatu Kłobuckiego (w 2023 r. odbyła się osiemnasta edycja) oraz w Gminnej Spartakiadzie Kół Gospodyń Wiejskich (w 2023 r. odbyła się trzecia edycja). Większość KGW prowadzi również kroniki, które zawierają wiele cennych informacji nie tylko na temat historii KGW, lecz także dotyczących kultury ludowej.

Jak już wspomniano, spośród dawnych zwyczajów na badanym obszarze można spotkać m.in. obchód z gaikiem, kołędowanie²² oraz wodzenie niedźwiedzia. Coraz rzadziej odprawia się natomiast nabożeństwa majowe przy kapliczkach i krzyżach przydrożnych²³. W tym miejscu należy dodać, że na terenie Truskolas i wsi okolicznych pojawiają się także obce kulturowo tradycje związane ze świętem Halloween. I tak np. w okolicach 31 października 2023 r. można było spotkać domostwa przyozdobione dyniami z palącą się w środku świeczką, np. w Zamłynie. Ponadto wybrane domy przy ul. Dębicznej w Truskolasach odwiedziła przebrana za duchy grupa młodzieży. Młodzi ludzie witali mieszkańców następującym pytaniem: *Cukierek albo psikus?*

Przybliżając elementy współczesnej kultury Truskolas i wsi okolicznych, trzeba również wspomnieć o tradycjach związanych z eksploatacją rud żelaza. I tak np. górnicy (zazwyczaj emeryci) z badanego regionu wciąż biorą udział w święcie górniczym – Barbórce, która jest organizowana w okolicach 4 grudnia w pobliskim Kłobucku. Uczestniczą oni także w uroczystej mszy św. w kościele parafialnym w Truskolasach. Ponadto wciąż żywą tradycją, m.in. w przedszkolu w Truskolasach, jest organizowanie Dnia Górnika, podczas którego dzieci prezentują wiersze i piosenki przygotowane dla specjalnie zaproszonych na tę okazję emerytowanych pracowników kopalń rud żelaza i węgla kamiennego.

Na koniec warto również wspomnieć o mszy patriotycznej, która odbywa się co roku 11 listopada w związku z rocznicą odzyskania przez Polskę niepodległości. Podczas tego nabożeństwa tradycją stały się już komentarze słowno-muzyczne przygotowane przez uczniów Szkoły Podstawowej im. Stanisława Ligonia w Truskolasach²⁴ pod opieką dyrekcji i grona pedagogicznego.

Jak już podkreślano, polszczyzna mówiona mieszkańców Truskolas i wsi okolicznych oraz ich kultura odzwierciedla przeobrażenia obszarów wiejskich, które na masową skalę rozpoczęły się w 1945 r. W historii badanego obszaru, podobnie jak w innych regionach w Polsce, istotną rolę odegrały także transformacja ustrojowa w 1989 r. oraz wstąpienie Polski do Unii Europejskiej w 2004 r. Współcześnie miejscowość nie przypomina dawnej tradycyjnej wsi z gwarą i kulturą ludową, zanikają bowiem m.in. fonetyczne cechy gwarowe oraz zwyczaje

22 Czasami wśród kołędników można spotkać też obce kulturowo postaci. Na przykład w trakcie kołеды zorganizowanej przez KGW w Klepaczce w grudniu 2023 r. jednym z kołędników była żaba przypominająca Żabę Kermita z brytyjsko-amerykańskiego serialu *Muppet Show*.

23 Przed pandemią nabożeństwa majowe odprawiały się np. przy krzyżu w Hutce.

24 Przed ostatnią reformą systemu oświaty, która miała miejsce w 2017 r., w uroczystościach brali również udział uczniowie z miejscowego gimnazjum.

i obrzędy charakterystyczne dla wiejskich mikrowspólnot. Na podstawie analizy języka mówionego oraz współczesnych elementów kultury można stwierdzić, że Truskolasy i wsi okoliczne współcześnie stanowią językowo-kulturowe pograniczne miasta i wsi, do którego – przede wszystkim za pośrednictwem Internetu i w związku z wymianą międzypokoleniową – zaczynają docierać globalne zwyczaje i zachowania językowe (por. Jelonek 2023; Kurek 2019).

Literatura

- ADAMSKI A., 1994, *Górnictwo rud żelaza w regionie częstochowskim*, Częstochowa.
- BUKRABA-RYLSKA I., 2008, *Socjologia wsi polskiej*, Warszawa.
- DEJNA K., 1973, *Dialekty polskie*, Wrocław.
- DOŻYŃKI KLEPACZKA: *Dożynki Klepaczka 12 sierpnia 2023*, <https://www.facebook.com/photo/?fbid=832604388433189&set=a.190086896018278> (dostęp: 3 I 2024).
- DOŻYŃKI ZAMŁYŃSKIE: *Dożynki Zamłyńskie*, <https://www.facebook.com/photo/?fbid=299146676129659&set=a.160058790038449> (dostęp: 3 I 2024).
- GALA S., 1994, *Małopolsko-śląsko-wielkopolskie pograniczne językowe*, cz. I–II, Łódź.
- GARSTKA R., LYSKO A., 2023, *Walory kulturowe ziemi częstochowskiej. Obrzędowość doroczna, strój ludowy, tradycyjna zabudowa: w granicach subregionu północnego województwa śląskiego i powiatu zawierciańskiego*, Katowice.
- JELONEK T., 2013, *Truskolasy. Dzieje wsi, jej tradycje oraz zabytki kościoła parafialnego pw. św. Mikołaja*, Wręczyca Wielka.
- JELONEK T., 2016, *Nazwy terenowe jako czynnik utrwalający gwarę*, „Onomastica” LX, s. 263–271, <https://doi.org/10.17651/ONOMAST.60.18>.
- JELONEK T., 2017, *Przemiany kulturowe wsi z perspektywy jej autochtonów (na przykładzie nieoficjalnych wypowiedzi mieszkańców Truskolas koło Częstochowy i miejscowości okolicznych)*, „Perspektywy Kultury” 16, nr 1: *Religia i świat cyfrowy*, s. 135–160.
- JELONEK T., 2018, *Językowo-kulturowy obraz wsi i jej mieszkańców utrwalony w mikrotoponimach*, Kraków.
- JELONEK T., 2021, *Najstarsi mieszkańcy współczesnej wsi a globalne zmiany społeczno-kulturowe (na przykładzie gminy Wręczyca Wielka)*. Studium socjolingwistyczne, „Slavia Meridionalis” 21: *Społeczeństwo XXI wieku – zacieranie się granic, języków i kultur*, art. 2410, <https://doi.org/10.11649/sm.2410>.
- JELONEK T., 2023, *Nazewnictwo funkcjonujące na językowo-kulturowych pograniczach miast i wsi w dobie globalizacji*, „Polonica” XLIII, s. 63–75, <https://doi.org/10.17651/POLON.43.4>.

- KARAŚ H., 2010, *Dialekt małopolski wczoraj i dziś*, H. Karaś (red.), Dialekty i Gwary Polskie. Kompendium Internetowe pod red. Haliny Karaś, [on-line:] <http://www.dialektologia.uw.edu.pl/index.php?l1=opis-dialektow&l2=dialekt-malopolski&l3=dialekt-malopolski-wczoraj-i-dzis> (dostęp: 2 I 2024).
- KĄŚ J., 1994, *Interferencja leksykalna słownictwa gwarowego i ogólnopolskiego (na przykładzie gwar orawskich)*, Kraków.
- KĄŚ J., KUREK H., 2001, *Język wsi*, [w:] S. Gajda (red.), *Język polski*, „Najnowsze Dzieje Języków Słowiańskich”, Opole, s. 440–459.
- KGW HUTKA: KGW Hutka, fanpage na portalu Facebook, [on-line:] <https://www.facebook.com/profile.php?id=100069857281630> (dostęp: 3 I 2024).
- KONDRACKI J., 1994, *Geografia Polski. Mezoregiony fizyczno-geograficzne*, Warszawa.
- KRAWCZYK-WIECZOREK A. (oprac.), 2010, *Schematyczny podział dialektów polskich*, Dialekty i Gwary Polskie. Kompendium Internetowe pod red. Haliny Karaś, <http://www.dialektologia.uw.edu.pl/index.php?l1=opis-dialektow> (dostęp: 2 I 2024).
- KUCHARZYK R., 2006, *O podziałach dialektu małopolskiego*, [w:] J. Okoniowa (red.), *Studia dialektologiczne III*, Kraków, s. 33–46.
- KUREK H., 1979, *Zasady zapisu tekstów języka mówionego mieszkańców Krakowa*, [w:] B. Dunaj (red.), *Wybór tekstów języka mówionego mieszkańców Krakowa*, Kraków, s. 15–16.
- KUREK H., 1995, *Przemiany językowe wsi regionu krośnieńskiego. Studium socjolingwistyczne*, Kraków.
- KUREK H., 2019, *Współczesna polska wieś – pogranicze języków i kultur*, „Rozprawy Komisji Językowej ŁTN” LXVII, s. 209–219, <https://doi.org/10.26485/RKJ/2019/67/14>.
- NITSCH K., 1958, *Dialektologia współczesna*, [w:] K. Nitsch, *Wybór pism polonistycznych*, t. IV: *Pisma dialektologiczne*, Wrocław–Kraków, s. 7–249.
- OŻÓG K., 2011, *Polszczyzna przełomu XX i XXI wieku. Wybrane zagadnienia*, Rzeszów.
- PABIAN B., 2005, *Dziedzictwo kulturowe częstochowskiego. Wierzenia, zwyczaje i obrzędy rodzinne*, Wrocław.
- PELCOWA H., 2019, *Zmiany językowe we współczesnej wsi (na wybranych przykładach z Lubelszczyzny)*, [w:] B. Grabka, R. Kucharzyk, A. Tyrpa (red.), *Studia dialektologiczne V*, Kraków, s. 307–314.
- PILECKA L., 2008a, *Historia kościoła w Truskolasach*, [w:] L. Pilecka, B. Roszak, S. Wrzeński, *Truskolasy dawniej i dziś*, Truskolasy, s. 45–60.
- PILECKA L., 2008b, *Historia miejscowości*, [w:] L. Pilecka, B. Roszak, S. Wrzeński, *Truskolasy dawniej i dziś*, Truskolasy, s. 18–44.

- PILECKA L., 2008c, *Ważne postaci związane z Truskolasami*, [w:] L. Pilecka, B. Roszak, S. Wrzesiński, *Truskolasy dawniej i dziś*, Truskolasy, s. 83–106.
- PILECKA L., 2015, *Tradycje ligoniowskie. W stulecie pobytu Stanisława Ligonia w Truskolasach*, Truskolasy.
- PILECKA L., ROSZAK B., WRZESIŃSKI S., 2008, *Truskolasy dawniej i dziś*, Truskolasy.
- RAPORT: *Raport o stanie gminy za 2022 rok*, [on-line:] https://www.bip.wreczyca-wielka.akcessnet.net/upload/plik,20230601102632,raport_z_2022_rok_2.pdf (dostęp: 3 I 2024).
- RAZEM: Razem Możemy Więcej Truskolasy, fanpage na portalu Facebook, [on-line:] <https://www.facebook.com/profile.php?id=100077280915364> (dostęp: 3 I 2024).
- REICHAN J., 2002, *Zarys dziejów badań nad dialektem środkowo- i północno-małopolskim*, [w:] S. Gala (red.), *Dialektologia jako dziedzina językoznawstwa i przedmiot dydaktyki. Księga jubileuszowa dedykowana Profesorowi Karolowi Dejnie*, Łódź, s. 407–418.
- ROKOSA M.C., 2023a, *Żelazo z doliny rzeki Kostrzyny-Pankówki*, t. I: *Górnictwo i hutnictwo żelaza*, Częstochowa.
- ROKOSA M.C., 2023b, *Żelazo z doliny rzeki Kostrzyny-Pankówki*, t. II: *Spółeczeństwo, religie i kościoły*, Częstochowa.
- ROKOSA M.C., 2023c, *Żelazo z doliny rzeki Kostrzyny-Pankówki*, t. III: *Aneks*, Częstochowa.
- RUDNICKA-FIRA E., 1994, *Pogranicze dialektalne śląsko-małopolskie i jego historyczne uwarunkowania*, „Prace Naukowe Uniwersytetu Śląskiego w Katowicach. Prace Językoznawcze” 22: *Studia historycznojęzykowe*, s. 147–156.
- URBAŃCZYK S., 1984, *Zarys dialektologii polskiej*, wyd. 7, Warszawa.

ABSTRACT

ON THE LINGUISTIC-CULTURAL SITUATION OF TRUSKOLASY AND THE NEIGHBOURING VILLAGES IN THE WRĘCZYCA WIELKA COMMUNITY IN THE 21ST CENTURY

The article attempts to outline the contemporary linguistic and cultural situation of Truskolasy and the neighbouring villages in the Wręczyca Wielka community near Kłobuck in the north of the Silesian province of Poland. The linguistic material consists of informal utterances from the middle and older generations, continuously collected by this author since 2011 during informal conversations with the

locals. The analysis also utilizes information obtained from employees of cultural and educational institutions and members of local organisations. The analytic part of the article contains, among others, an overview of the characteristics of contemporary spoken Polish of the residents of Truskolasy and the neighbouring villages. Moreover, the paper highlights selected elements of the region's culture.

WŁODZIMIERZ WYSOCZAŃSKI 

UNIwersytet Wrocławski, Wrocław
wlodzimierz.wysoczanski@uwr.edu.pl

POWIADAMIANIE, ZAWIADAMIANIE, OZNAJMIANIE... PRZEPLÝW WIADOMOŚCI W UTRWALENIU GWAROWYM

Słowa kluczowe: informowanie, gwary, język polski

Keywords: informing, dialects, Polish language

Kwestia pierwsza, której zasygnalizowanie jest tu niezbędne, odnosi się do ukierunkowania założonego w tytule niniejszego opracowania – a więc z samej natury tego, o czym będzie dalej mowa – wymiaru komunikacyjnego, wskazując, że „wszelka komunikacja językowa zawiera czynności językowe”, z jednoczesnym zaznaczeniem, że „mówienie językiem jest uwikłaniem się w takie zachowanie, którym rządzą reguły” (Searle 1987: 28–29) – wszak bez wątpienia „[s]łowo jest darem, znakiem więzi z drugim człowiekiem” (Sikora 2020: 11).

Następna kwestia wiąże się z pragmatycznymi aspektami aktu mowy, a ściślej z przyjęciem, że „[m]ówienie językiem jest wykonywaniem czynności mowy, takich jak wygłaszanie twierdzeń, wydawanie rozkazów, zadawanie pytań, składanie obietnic itd.” (Searle 1987: 29). W komunikowaniu się, w kontaktach, najczęściej z użyciem słów, precyzyjniej – w działalności mownej człowieka, istotne jest podawanie komuś czegoś do wiadomości, przekazywanie komuś jakiejś informacji, zawiadamianie kogoś o czymś. Łączy się z tym kwestia założeń intencjonalnych, a konkretnie działania funkcji informacyjnej, wartości informacyjnych funkcji

wypowiedzi, gdy „nadawca ujawnia chęć poinformowania o czymś”¹. Otóż intencję przekazywania lub zdobywania informacji można ująć w ramie: „Chcę spowodować, żebyś wiedział...”, przykładem zaś „wypowiedzi realizujących intencję informowania” mogą być oznajmienia z eksplikacją: „Chcę spowodować, żebyś wiedział, że S jest P”. Ostatecznie nadawca informuje o stanach rzeczy, a swoją intencję ujawnia, wykorzystując określone środki (zob. Grabias 1997: 291, 299–300). Są nimi czasowniki mówienia, więc spełnienie intencji informacyjnej zachodziłoby zakresowo w płaszczyźnie predykatów neutralnych adresatywnych następujących grup ekwiwalentno-synonimicznych (GES): GES *mówić* (tu: „Zamiarem nadawcy jest przekazanie odbiorcy określonej wiedzy i nic poza tym”, przy tym wiedza ta – wiedza indykatywna – to „powiadomienie odbiorcy o pewnych faktach rzeczywistych z punktu widzenia nadawcy”); GES *informować* (tu: w odróżnieniu od GES *mówić* – warunkiem interpretacji obecnych *verba dicendi sensu largo* z cechą mówienia „nieusuwalną” „jako predykatów referujących akt mowy jest każdorazowo określenie kontekstowe akustycznego kanału przekazu; por. *donieść*, *poinformować*, *zakomunikować*, *obwieścić*, *oznajmić*, *powiadomić*, *zawiadomić*, *podzielić się*); GES-y *głosić*, *szerzyć*, *trąbić* [tu: „predykaty sytuacyjnie nienacechowane: *głosić*, *szerzyć* lub oznaczające nacechowanie (akustyczne) sposobu komunikacji: *trąbić*; por. implikujące argument oznaczający odbiorcę uogólnionego, np. *rozpowiadać*, *rozgłaszać plotki* i *roznosić listy*, *rozsyłać pocztę* etc.] (zob. Greń 1994: 57–69, 88–89).

I jeszcze jedna kwestia związana z informacyjnością: bez wątpienia „nie jest w ogólności tak, że kiedy mówimy do kogoś z intencją, na przykład, przekazania mu

-
- 1 W szerokim rozumieniu chodzi o istotne ze względu na podejmowaną w niniejszym opracowaniu problematykę zagadnienie procesów informacyjnych, przede wszystkim o czasowniki dotyczące tych procesów. Są to czasowniki: relacjonujące proces odbierania przez człowieka informacji pozajęzykowej (odbierania informacji za pomocą narządów zmysłów; mówiące o nastawieniu na odbiór informacji); relacjonujące proces przetwarzania informacji (określające rodzaj transformacji; wskazujące relację ‘bycia źródłem informacji’); relacjonujące językowe procesy informacyjne (relacjonujące proces odbierania informacji sformułowanej w języku naturalnym; relacjonujące proces nadawania informacji językowej); charakteryzujące informację (z wbudowaną „etykietką” informacji); charakteryzujące funkcję informacji; charakteryzujące wartość informacji; charakteryzujące nadawcę informacji; charakteryzujące sytuację informacyjną; wskazujące narzędzie informacji; mogące występować w pozycji czasowników metainformacyjnych mówiących o nadawaniu informacji językowej); charakteryzujące urządzenie informacyjne (określające stan pamięci urządzenia informacyjnego; określające stan poinformowania urządzenia informacyjnego) (zob. Bojar 1978: 9–43).

jakiejś informacji, mamy intencję, by rację czy jedną z racji jego wiary w to, co mu mówimy, miało być to, że mamy intencję, by w to wierzył” (Searle 1987: 65). Przyjąć też trzeba, że „[m]ówienie mające na celu tylko przekazywanie informacji jest zjawiskiem stosunkowo rzadkim, o ile w ogóle występuje. Człowiek, mówiąc, nie tylko informuje o czymś, ale wyraża swój stosunek do różnych składników sytuacji komunikacyjnej, m.in. do treści komunikatu, odbiorcy” (Kucharzyk 2014: 297).

„Funkcją słownika gwarowego jest oczywiście rejestracja i opis jednostek leksykalnych, występujących w badanej gwarze lub zespołach gwarowych” (Kąś 2006: 135), toteż wskazać trzeba na ważną kwestię odnoszącą się do materiału wyekscerpowanego ze słowników gwarowych: w uwzględnianych dziełach leksykograficznych materiał dotyczący przekazywania wiadomości i obiegu informacji w gwarach polskich jest stosunkowo bogato zarejestrowany. Dodajmy, że ukazują one wieloaspektowość intencji informowania – „intencja mówiącego, przekładająca się na aspekt pragmatyczny, czyli działanie i zachowanie językowe w odniesieniu do konkretnej rozmowy i realiów otaczającego świata” (Pelcowa 2006: 140–141). Przeto uwzględniając w odniesieniu do realnych aktów informacyjnych pojęcie sprawności komunikacyjnej, obejmujące swoim zakresem językową sprawność systemową, społeczną, sytuacyjną i pragmatyczną, które umożliwiają pełne uczestnictwo w komunikacji społecznej i decydują o powodzeniu wypowiedzi (zob. Grabias 1997: 323), można na podstawie pozyskanego materiału słownikowego mówić o „obrazie kontaktów językowych, jaki można odtworzyć na podstawie czasowników mówienia” (Kucharzyk 2014: 284), oczywiście w założonym zakresie.

Wreszcie kwestią pierwszorzędą, wymagającą podniesienia, jest określenie przedmiotu i zakresu badań. W najogólniejszym rozumieniu chodziłoby o wskazanie na podstawie rozpatrywanego materiału gwarowego² uchwytności intencji informacyjnej, ściślej – o wydobycie z tegoż materiału leksyki i frazematyki utrwalonej w gwarach polskich idei przekazywania i obiegu wiadomości, o dające się wyróżnić w analizie jednostek, m.in. czasowników mówienia, podstawowe „akty informatywne (informowania)” wraz z odzwierciedleniem w określonej mierze głównych komponentów w układach takiego językowego działania informacyjnego.

Przedstawione tu zagadnienia dotyczące zamierzeń badawczych, wskazań osadzenia metodologicznego oraz wyznaczanej perspektywy oglądu idei przepływu wiadomości w utrwaleniu gwarowym pozwalają przejść do jej wyłożenia w udokumentowaniu materiałowym.

2 Materiał został wyekscerpowany z następujących źródeł: DM II; KąśSGO; KąśILG; SGL X; Przymuszała 2013; SGM; SGOWM; SGP PAN; MSGP; SGŚ.

Podawanie do czyjejs wiadomości. Przekazywanie informacji

Podstawowy kompleks związany z obiegiem wiadomości wyznaczany jest obszarem komunikowania, informowania, rozprowadzania informacji wśród różnych osób i w różnych miejscach, czynienia informacji wiadomą, często dla wszystkich.

Powiadamianie o czymś

Jednym z aktów jest uwiadamywanie kogoś o czymś. Jego językowa realizacja ukazuje drobne różnice, subtelne właściwości oraz niuanse aspektowe w komunikowaniu: przekazanie komuś wiadomości, por. *powiadomić* [resz]; powiadomienie kogoś o czymś, por. *dać wiadę* [ilż, Mp pd, od Tomaszowa Lubelskiego po San, pias], *dać obesłanie* [piń]; powiadomienie, przekazanie wiadomości, por. *dać głośność* [N-tar]; poinformowanie, doniesienie, por. *dać hasło* [bl Śl]; powiadamywanie, sygnalizowanie: *dawać znak* [karw RCzes, Zaolzie RCzes]; powiadamywanie, obwieszczanie, podawanie do wiadomości: *dawać do wiadomości* [ryb]; powiadamywanie, informowanie kogoś o czymś potajemnie, por. *donosić* [ciesz, Janów-Katowice, tar-gór, opol]; powiadamywanie głosem publicznie; ogłaszanie, por. *wołać, wywołać, wołować* [Oraw]; powiadamywanie, oznajmianie za pomocą jakiegoś znaku o sobie, por. *dać się czuć* [złotow].

Zawiadamywanie o czymś

Następnym aktem wzmiankowanym w tytule niniejszej pracy jest zawiadamywanie. Jego ogłąd – podobnie jak omówionego już aktu powiadamywania – pozwala ukazać jego konkretne przejawy, a zarazem wychwycić nieznaczne nawet własności zaznaczające się w takim komunikowaniu komuś czegoś: samo w sobie zawiadamywanie, zawiadamywanie, por. *dawać wiadomość* [tom-lub], *befelować* [tcz], *dać znać* [olsz, szczyc, giż, pis], *dać wiedzieć* [ciesz], *dać awizo* [ciesz]; zawiadamywanie, poinformowanie, por. *dać* (komu) *sprawę* [bl Śl]; zawiadamywanie, poinformować, też oskarżenie, por. *donieść* [kiel, biał-podl, szam, n-tar, łącz, graj, olsz, koniń]; zawiadamywanie, poinformowanie, też oskarżanie, por. *donosić* [n-tar, biał-podl, ciesz, wiel, łącz, szczyc, koniń, złotow]; dawanie znać, zawiadamywanie, por. *orędownać* [przas, Maz, Wp]; zawiadamywanie dokonane uroczyście; zaproszenie, por. *dać pozdrowić* [nys]; zawiadamywanie, ostrzeżenie dokonane skrycie, por. *dać wiatru* [Ciesz]; zawiadamywanie o jakimś zdarzeniu, por. *głosić* [Cieszyn Cz]; zawiadamywanie o grożącym niebezpieczeństwie i wezwanie na ratunek, por. *alarmować* [nidz, olsz]; zawiadamywanie za pośrednictwem kogo, por. *dać mówić, dać znać* [złotow]; zawiadamywanie za czyimś pośrednictwem, por. *dać przez {kogo} mówić* [złotow].

Oznajmianie czegoś lub o czymś

Analizowany materiał gwarowy poświadcza też kolejny akt zawarty w tytule opracowania – oznajmianie czegoś, o czymś, a w odniesieniu do niego pozwala dostrzec aspekty oraz subtelności realizacyjne w takim przekazie informacji, mianowicie: oznajmienie samo w sobie, por. *dać na jawo* [Orawa Śl]; oznajmienie, zakomunikowanie czegoś słowami, por. *powiedzieć* [ogpodh]; powiadamianie, poinformowanie, por. *oznajmić, oznajmiać* [n-tar, tatr]; oznajmienie, powiadomienie, por. *obznajmić* [nidz i bl]; powiadomienie, por. *obznajmienie* [elc]; oznajmianie, powiadamianie, informowanie, por. *oznajmować* [OWM]; oznajmianie, zawiadamianie, por. *oznajmuwać* [ryb; Śl]; danie, dawanie o czymś znać, podanie, podawanie czegoś do wiadomości; zawiadomienie, zawiadamianie, por. *oznajmować, oznajmić* [Oraw], *oznojmić, oznojmiać* [tatr]; oznajmianie, ogłaszanie, por. *woznamować, woznamić* [Oraw]; powiedzenie czegoś, oświadczenie, powiadomienie, por. *oznajmić* [olsz, nidz, pis, elc i bl]; oznajmienie, przekazanie informacji, wyjaśnienia, wiadomości, wydanie polecenia, wyrażenie opinii; zrelacjonowanie, por. *powiedzieć* [OWM]; oznajmienie, wyznanie, por. *dać do wiedzy* [ok Kielc]. Swoistym rodzajem zakomunikowania jest oznajmienie chęci zawarcia małżeństwa następujące podczas wizyty kawalera lub swatów w domu dziewczyny, por. *orędziny* [miel, Mp pd-wsch].

Zaprezentowane dotychczas trzy akty – niejako wprowadzające do podejmowanego w niniejszej pracy zagadnienia – nie wyczerpują bogatej palety form kierowania wiadomości do kogoś, zwłaszcza do odbiorcy zbiorowego. Następna część poświęcona jest pozostałym aktom z materiału gwarowego – ich różnorodności z podkreśleniem ich specyfiki, zwłaszcza znacznej zmienności ich potencjału implikacyjnego.

Przekazywanie wiadomości

Przekazywanie wiadomości to w najogólniejszym sensie podanie informacji, podawanie czegoś do czyjejs wiadomości. Mieści się tu: przekazywanie wiadomości, por. *odkazować, odkazać* [Oraw]; przekazanie wiadomości; danie znać, por. *odkazać, odkazować* [n-tar, tatr]; przekazanie wiadomości, powiadomienie, por. *odkazać* [myślen, pog Śl pd i Mp pd-zach]; przekazanie wiadomości, informacji o czymś; też: skarżenie na kogoś, zadenuncjowanie, por. *doniys* [n-tar, tatr]; przekazanie wiadomości, ustaleń, por. *dać hasło* [lim]; przekazanie wiadomości o sobie, por. *dać się słyszeć* [tor, ryp]; przekazywanie wiadomości za czyimś pośrednictwem; informowanie o czymś, por. *dawać znać; dać znać* [Oraw]; przekazanie wiadomości za czyimś pośrednictwem; poinformowanie o czymś, por. *dać*

znać, dawać znać [n-tar, tatrz]; przekazanie wiadomości do rozpowszechnienia, por. *puścić, puscać* [tatrz]; przekazywanie pisemnie informacji komuś lub na kogoś, por. *pisać* [ogpodh], *napisać* [ogpodh]; przesyłanie wiadomości, por. *odzywać się* [olsz, olec].

Powtarzanie wiadomości

Odnutowane jest mówienie tego samego, co już – raz lub więcej razy – zostało powiedziane, powtarzne, głównie ustnie, przekazywanie komuś tego, co się usłyszało od kogoś innego, por. powtarzać informacje, które wzbudzają zainteresowanie i wywołują emocje, por. *hulukać* [kroś], *huczeć* [ryb].

Rzypowiadanie wiadomości

Dostrzeżono przekazywanie wiadomości wielu osobom, zwłaszcza z dużą intensywnością – rozgłaszanie jakiejś informacji, rozgadywanie o czymś, np. powiedzenie wielu osobom o czymś, rozpowszechnienie wiadomości; rzypowiedzenie, por. *ozgadować, ozgodać* [n-tar, tatrz]. Dotyczy to zwłaszcza rzypowiadania rzeczy mogących komuś zaszkodzić, przeinaczania zasłyszanych wiadomości; plotkowania, por. *bajcorzić* [N-tar], *bojczyk* [n-tar, tatrz], *bojcyne* (‘forma rzeczownikowa czasownika *bojczyk*’) [n-tar].

Rzypowszechnianie wiadomości

Z zachowaniem odnoszącym się do przenoszenia wiadomości łączy się podawanie jakiejś informacji do wiadomości wszystkich, rozgłaszanie informacji czyniące je ogólnie znanymi, powszechnie wiadomymi. Można tu wskazać: rzypowszechnianie i rozpowszechnienie wiadomości, zwłaszcza plotek, por. *ozniyś, oznosić* [n-tar, tatrz], *przeniyś* [Wr], rozpowszechnienia wiadomości, plotek itp.; rozgłoszenia tychże, por. *ozpowiadać, ozpedzieć* [ogpodh].

Rzgłaszanie wiadomości

W ścisłym związku z czynieniem czegoś wiadomym, w szczególności ukierunkowanym na rozszerzenie kręgu poinformowanych osób, pozostaje zachowanie: głośząc, rozpowszechniać jakąś wiadomość wszystkim wokół, opowiadać o czymś wszem; rzypowiadać, a konkretnie: rozgłaszać jakieś wiadomości, por. *robić hyry* [żyw]; rzgłosić jakieś wiadomości, por. *narobić hyru* [hyr ‘rozgłos, fama, uznanie, dobra opinia’; ‘pogłoska, wieść’; N-tar].

Mówienie, przekazywanie informacji

Wyspecyfikowane zostało komunikowanie werbalne, ściślej – oznajmianie czegoś komuś, przekazywanie komuś informacji. A mianowicie: mówienie, przekazywanie informacji, por. *rzec* [Oraw]; mówienie o czymś, opowiadanie, informowanie, por. *gadać* [OWM]; mówienie, ustne przekazywanie wiadomości, informacji, wyrażanie opinii, także relacjonowanie czegoś, por. *powiadywać, powiedować, powiedować, powiedywać* [OWM].

Informowanie o czymś

Analizowany materiał gwarowy ukazuje bogactwo informowania innych o czymś, wszelako przewodniej informacyjności towarzyszą inne komunikacyjne sposoby udzielania wiadomości. Informacyjność ma też zwykle charakter skrótowego zawiadamiania o czymś, dawania znać. Wyróżnić tu można: informowanie, zawiadamianie, por. *dawać znać* [jaros, lub]; *znać dajać* [kiel]; poinformowanie, zawiadomienie, por. *dać znać* [krak, zam, biał-podl, szczyc, złotow, ciesz, wodz, Paniowy-Mikołów, ryb, tar-gór, strzel-opol, opol, nys, oggw], *dać skazać* [koziel, nys, GŚl]; informowanie, zawiadamianie; sygnalizowanie, por. *dawać znak* [Cieszyn Cz, n-tar; *dajać znak* [ok Tarnobrzega], *znaki dawać* [miń-maz]; poinformowanie, zawiadomienie; zasygnalizowanie, por. *dać znak* [złotow, szt, olsz]; udzielanie informacji, podawanie do wiadomości, por. *informiować* [strzel-opol]; poinformowanie, doniesienie (?), por. *dać hasło* [hist. Śl]; informowanie, opisywanie; przekazywanie lub przytaczanie czegoś, por. *podawać* [olsz, Mr zach]; informowanie publicznie; obwieszczenie, ogłaszanie: *podawać, podać* [Oraw]. Odrębnie wskazać trzeba na komunikowanie czegoś o sobie: dawanie znać o sobie, poinformowanie o sobie, por. *dać głosność* [bl N-tar]; informowanie o sobie, o swoich zamiarach, por. *opowiadać się* [tatr]; poinformowanie o swoim istnieniu, por. *dać znak życia* [biał-podl, Mr i Wr].

Komunikowanie

W obrębie podawania czegoś do wiadomości, przekazywania jakichś informacji zauważa się: komunikowanie, oznajmianie o czymś słownie; mówienie, por. *padać* [ogpodh]; komunikowanie, oznajmianie o czymś słownie, mówienie, por. *powiadać, powiedzieć, powiadować* [Oraw].

Podawanie do wiadomości, czynienie wiadomym

Kolejnym przejawem komunikowania innym o czymś jest: podawanie do wiadomości; oznajmianie, proponowanie: *głosić* [ŚlCiesz, pszcz, tar-gór, strzel-opol, krap, opol, nys]; podanie czegoś do wiadomości, poinformowanie o czymś, opisanie, przedstawienie czegoś, por. *dać* [Ostródz, Wr, szczyc, giż, pis i bl]; czynienie wiadomym, ogłaszanie, rozpowiadanie, por. *głosić* [zam, opat, strzel-opol, Ciesz, Cieszyn Cz, pszcz, ryb, prud, opol, Orawa, n-tar Orawa, myślen, lim, kroś, krak, kraś, koniec, opocz, sier, łącz, szczyc, Mr i Wr, olsz, koniń, złotow]; podanie do wiadomości, powiadomienie, obwieszczenie, por. *ogłosić* [olsz i bl]; podawanie do publicznej wiadomości; ogłaszanie, por. *głosić* [n-tar, tatr, Oraw]; podawanie do publicznej wiadomości, por. *ogłaszać, ogłosić* [Oraw].

Ogłaszanie

W podawaniu do publicznej wiadomości, a także w obwieszczaniu o czymś manifestują się subtelne różnice między podobnymi zjawiskami komunikowania. Jest tu: ogłaszanie, podawanie do wiadomości, por. *głoszenie* [Ciesz]; ogłaszanie, podawanie do wiadomości, zapowiadanie, również rozgłaszanie i wygłaszanie, por. *głosić* [olsz i bl]; powiadomienie o czymś publicznie; oznajmienie wszystkim, por. *ogłosić, ogłaszać* [ogpodh]; ogłaszanie, komunikowanie czegoś, por. *bębnować* [głub]; ogłaszanie, por. *bębnować* [głub]; ogłoszenie wiadomości urzędowej, korzystając z bębniasty (który uprzednio głośnym bębnieniem zwoływał mieszkańców), por. *obymbnować* [bl]; *obymbnić* [tatr]; ustne ogłaszanie zarządzeń w niedzielę po sumie, por. *bębnienie* [dąb-tar]; ogłaszanie zapowiedzi, por. *wolać z ambony* [kolb].

Objawianie

W niuansowaniu przejawów przekazywania wiadomości nieodzowne jest wskazanie na jeszcze jedną formę wypowiedzania czegoś w obecności innych osób, oznajmiania czegoś innym: oznajmić, wyjawić, por. *objawić* [olsz, mrąg i bl].

Donoszenie

Należy odnotować także swoiste dawanie znać komuś o czymś, informowanie kogoś o czymś oraz zawiadamianie kogoś o czymś określane mianem donoszenia, a mianowicie: zawiadomienie o czymś, por. *donieść* [olsz, pis]; znoszenie wiadomości, por. *donosić* [szczyc]. Przekaz informacji może być poufnym doniesieniem

składanym jakimś władzom o czyichś czynach niezgodnych z prawem, zabronionych obowiązującym prawem, potajemnym oskarżaniem kogoś o bezprawne, nielegalne czyny lub poglądy. Dotyczy to: donoszenia³, informowania, denuncjowania, por. *dopowiadać* [strzel-opol]⁴.

Oświadczenie

Przekazywanie informacji może nosić jeszcze inne znamiona – oznajmiania czegoś komuś określanego jako oświadczenie: oznajmić, zaświadczyć: *oświadczyć* [olsz].

Dostarczanie, zlecane informacji. Sposoby przekazywania informacji

Powszechnie praktykowanym dawniej sposobem uczynienia jakiejś informacji ogólnie znaną, wiadomą wszystkim członkom społeczności było użycie określonego przedmiotu. Obesłanie materialnych obiektów (symboli, znaków) do domów i osób obejmuje: sposób rozpowszechniania wiadomości na wsi przez przesyłanie laski, por. *laska* [ryb]; laskę sołtysa obsyłąną po wsi z ważnymi wiadomościami, por. *kula* [szt; Mp, Pom pd]; drewnianą kulę, którą podawano od domu do domu wraz z jakimś ogłoszeniem, por. *kula* [oles]; dzidę przenieszoną od domu do domu w celu oznajmienia jakiejś informacji, np. zwołania rady, por. *dzida* [GŚl]; karbowaną deseczkę, używaną jako znak zwoływania zebrania wiejskiego, wezwania radnych na spotkanie z wójtem przekazywaną – po nacięciu na niej przez osobę wzywaną karbu na znak potwierdzenia odbioru wiadomości – następnej osobie, por. *karby* [n-tar, tatr]. Z nieurzędowych oznajmień wskazać można na wiechę murarską: wiecha zakładana na szczyt domu oznajmująca zakończenie budowy, por. *wianek* [gtnń, Mp, Maz, Kresy pn]. Do rozgłaszania informacji wykorzystywano konkretne osoby: posłańca chodzącego po wsi z bębniem, ogłaszającego rozporządzenia urzędowe,

3 Czasownik *donosić* w tym akcie nie tylko spełnia intencję „być wysłuchanym”, w jego „znaczeniu występuje dodatkowo element korzyści, jaką ma przynieść nadawcy [...] donos” (zob. Sędziak 1995: 25).

4 „Z negatywnym nacechowaniem mamy także do czynienia w przypadku czasowników wskazujących na przekazywanie informacji, które powinny pozostać nieujawnione. Takie zachowania językowe w gwarze Zakopanego i okolic referują czasowniki: *podać, podwieść, podwodzić, przezradzić, wyjawić, zdać, zradzić*” (Kucharzyk 2014: 289–290).

por. *bymbniac*; *bymbnioc* [n-tar]; *bymbnuwoc* [n-tar]⁵. W upowszechnianiu wiadomości przydatne były sygnały dźwiękowe: oznajmianie czegoś, informowanie o czymś za pomocą sygnału dźwiękowego, por. *duczeć* [miel]; uderzanie w bębny na znak zmartwychwstania, por. *bębnienie* [ok Puław i Janowca]⁶. Utrwalono konkretne przedmioty w tym celu wykorzystywane, np. mały dzwon używany do ogłaszania zgonu parafianina; sygnaturka, por. *dzwonek konający* [pszcz]. Praktykowano też używanie tablicy ogłoszeniowej. Odnosi się to do: umieszczanej na żerdzi tabliczki, na której wywieszano ogłoszenia gminne, por. *ferula* [Zaolzie RCzes]; płyty do umieszczania na niej ogłoszeń, informacji, por. *tablica*, *toblica* [n-tar, tatr]⁷.

W materiale gwarowym odzwierciedla się organizacja rozpropagowywania, upowszechniania informacji: o wiadomościach: bycie rozpowszechnianymi, przekazywanymi, por. *chodzić* [n-tar]; zgromadzenie wielu osób w jedno miejsce, w celu przekazania ustnie wiadomości, por. *skrziknonć* [tatr]; obchodzenie różnych miejsc w celu m.in. powiadomienia, por. *obchód* [n-tar, tatr]; zamawianie zapowiedzi przedślubnych: danie na zapowiedzi, por. *iść z ogłoszkami* [karw RCzes]; zamawianie ogłoszenia w kościele z ambony wiadomości o zamiarze zawarcia małżeństwa przez określone osoby, por. *iść ze swatówkami* [rac, koziel], *nieść na zapowiedzi* [tys], *stalować opowiedzi* [opol], *zanieść na opowiedzi* [lubl], *dać na zapowiedzi* [koziel, nys], *dać na ogłoszki* [karw RCzes, cies], *dać na ogłoszki, dać na opowiedzi, dać na zapowiedzi* [cies, Śmiłowice-Mikołów, gliw, tar-gór, koziel, nys], *dać wołać* [ryb, pszcz], *mieć opowiedzi, mieć opowiedź* [koziel, prud].

5 W wojsku także do przekazywania informacji wykorzystywano konkretne osoby: wojskowy system przekazywania wiadomości oparty na posłańcach, a nie na telefonie, por. *ryneposty* [tatr].

6 „Właśnie z Rezurekcją i obchodami ostatniej nocy przed zmartwychwstaniem Pana wiąże się obecny i potwierdzony dotychczas w niewielkiej liczbie miejsc w naszym kraju zwyczaj bębnienia, barabanienia lub tarabanienia z użyciem bębna, barabanu, tarabanu lub kotła, najczęściej według określonego i niezmiennego od lat rytmu” (Andryszczuk 2023: 5). Miejsca kultuowania tego zwyczaju i jego nazywanie są następujące: *bębnienie* – Janowiec nad Wisłą, Przeworsk, Czeremo, Wielopole Skrzyńskie; *tarabanienie* – Zakrzówek, Iwaniska (tu także: *bębnienie*), *barabanienie* – Ilża. Więcej o tradycji wielkanocnego bębnienia w Polsce zob. Adamowski red. 2023.

7 W kontekście opisanego przedmiotowo-technicznego wsparcia w przekazie wiadomości trzeba wspomnieć o możliwości użycia telefonu, zawiadamiania kogoś o czymś telefonicznie: nawiązywania z kimś kontaktu telefonicznie i przekazywania mu wiadomości, por. *dzwonić* [n-tar, tatr].

Przepływ, docieranie informacji

Przedstawiony tu zakres przekazywania informacji dopełniają istotnie różnorakie aspekty związane z ich obiegiem. Jest to: sam przepływ informacji: rozprzestrzenianie, rozprzestrzenienie się wiadomości, por. *rozchodzić się, rozejść się* [szt]; *ożyść się, ożyjść się, ozchodzić się* [n-tar, tatrz]; rozpowszechnienie się wiadomości, por. *oznosić się, ozniść się* [n-tar, tatrz]; rozniesienie się wiadomości, por. *hry się zrobił* [Zakopane]; szybkość przepływu informacji: szybkie rozpowszechnianie się wiadomości, por. *idzie jak po bębnie* [wodz], *iść jak po bębnie* [ryb]; dochodzenie informacji do właściwego miejsca: docieranie wiadomości (też pogłosek) do określonego miejsca, por. *dochodzić* [mist RCzes, przew, łącz]; charakter wiadomości i typowe dla nich uwarunkowania przepływu: nagle, niespodziewane rozpowszechnienie ważnej, sensacyjnej wiadomości, por. *gruchła wieść* [tatrz]; szybkie rozejście się niespodziewanej wiadomości, por. *gruchnonć* [tatrz]; nieoficjalność, przekazywanie w zaufaniu wiadomości, wieści, por. *poufny* [tatrz]; mówienie przez ludzi czegoś nieoficjalnie, rozpowszechnianie niesprawdzonych wiadomości (też plotek), por. *chodzą słuchy* [tatrz]⁸.

Otrzymywanie, posiadanie informacji

Kolejny krąg zagadnień związany jest z odbiorem informacji kierowanej do określonych adresatów, przekazu przeznaczonego dla kogoś konkretnie lub do ogółu odbiorców, stawania się odbiorcą jakiejś wiadomości, a także bycia o czymś w jakiś sposób powiadomionym lub nieposiadania żadnej przekazywanej bądź ogłaszanej, obwieszczanej wiadomości. Sprowadza się to do: otrzymania wiadomości, zostania poinformowanym, por. *dowiedzieć się* [OWM zach, mrąg, pis, olec i bl]; otrzymania wiadomości, zostania poinformowanym, zorientowania się, por. *dowiedzieć się* [mist RCzes, Łąki-Karwina RCzes, Darków-Karwina RCzes, cies, wodz, ryb, Paniowy-Mikołów, tar-gór, rac, strzel-opol, krap, opol], *dowiedzieć* [szczyc, nidz]; dowiadywania się z rozpowszechnianych wiadomości, posiadania wiedzy na podstawie tego, o czym się powszechnie mówi, por. *słychać* [Oraw]; bycia dobrze poinformowanym, gdzie i u kogo można coś załatwić, por. *wiedzieć, gdzie się drzwi otwierają* [ostroł, mław]; braku jakiegokolwiek wiadomości, por. *ani hyru* [kroś]; braku wiadomości o kimś, por. *ani słychu* {o kimś} [ŚlCiesz], *ani słychu, ani dychu* {o kimś} [ŚlCiesz hist., krap, opol]; braku jakiegokolwiek wiadomości o kimś, por. *nie było słychu dychu*

8 Sfera wiadomości niepewnych, fałszywych, pogłosek, plotek itp. oparta na materiale gwarowym jest przedmiotem mojego odrębnego opracowania [tekst złożony do druku].

{o kimś} [karw RCzes]; braku w ogóle wiadomości o kimś, czymś; zupełnego braku wiedzy o kimś, czymś, zwykle oczekiwanym, spodziewanym lub pożądanym, por. *ani słychu* [n-tar], *ani słychu*, *ani dychu* [n-tar, tatrz], *ani słychu dychu* [tatrz]; *słychu dychu* [tatrz]; *ani słychu dychu o {kiymsik, cymsik}* [Oraw].

Przekazujący, dostarczający informacje

Ważni są też ci, którzy podają coś do czyjejs wiadomości, przynoszą komuś jakąś informację⁹. Wśród dostarczycieli wiadomości znajdują się: gońcy wiejscy przekazujący wiadomości, por. *gońca* [rac]; ludzie przekazujący, roznoszący zawiadomienia, wiadomości; posłańcy w gminie, por. *góniec* [n-tar, Oraw]; osoby wysłane z pilną wiadomością, pismem itp.; posłańcy, por. *kurier* [rac, strzel-opol].

Szczególną grupę oznajmających o czymś stanowią wędrowni handlarze, np. wędrowni handlarze sprzedający smar do kół (kołomoż) z beczek, krzykiem oznajmujący swój przejazd, por. *kołomaziorz* [n-tar], *kołomażnik* [n-tar, tatrz], *maziorz* [n-tar].

Utrwalone zostało wykazywanie się w roznoszeniu wiadomości dużym zapalem: gorliwie rozpowszechniać wieści, plotki, por. *lecieć z ciepłym* [biel].

Pozyskiwanie informacji

Odnosnie do obiegu wiadomości zasadne jest – w związku z przedstawionym dotychczas przekazywaniem, dostarczaniem wiadomości – wspomnienie o zdobywaniu informacji. Uwidaczniają się tu różne aspekty: dowiadywanie się, zasięganie informacji, por. *badać się* [mist RCzes], *dowiadywać się* [Ostródz]; dowiadywanie się u kogoś o coś; informowanie się, por. *erkundygować się* [Ruda Śl, koziel, krap]; zasięganie informacji, dowiadywanie się, informowanie się, por. *kundigować się* [opol]; dowiedzenie się; posiąść wiadomości, por. *dowiedzieć się*, *dowiadować się* [ogpodh]; dowiedzenie się czegoś, zadając szczegółowe pytania; zasięgnięcie informacji, por. *dopytać się* [bl N-tar]; uzyskanie wiadomości por. *dowiedzieć się* [szt]; zbieranie informacji, por. *kwesta* [bl OWM]; słuchając wielu ludzi, zebranie wiadomości, por. *nasłyseć* [tatrz]; staranie się chytrze uzyskać od kogoś informację, por. *ciongnonć* {kogosi} *za jynzyk* [tatrz]; z trudem skłanianie kogoś do mówienia, wyciąganie różnych informacji, por. *ciągnąć coś jak z chłupatej deki* [Ciesz Czśl].

9 Najogólniej informatorem nazywa się „takiego nadawcę, którego celem akcji słownej jest wzbogacenie wiedzy adresata” (zob. Sędziak 1995: 24).

Pozyskujący informacje

W uwzględnianym materiale natrafić można na zdobywających informacje: tych, którzy są zainteresowani czymś, chciwi wiadomości, dociekliwi, por. *ciekły* [krak].

Źródła informacji. Informatorzy

W związku z pozyskiwaniem informacji ważne jest, skąd i od kogo one pochodzą. Dotyczy to: okazania się źródłem informacji o czymś, por. *pokazować, pokazać* [tatrz]; bycia źródłem informacji o czymś, por. *ukazować, ukazać* [Oraw].

Przekazy. Wiadomości

Dokonawszy wielostronnego oglądu przepływu informacji w materiale gwarowym, należy zaprezentować pojawiające się różnorodne rodzaje przekazów i wiadomości. Wachlarz jest bogaty – oprócz podstawowej formy werbalnej są one przedstawiane na piśmie, a współcześnie także w postaci elektronicznej: wiadomości na piśmie, listy, por. *pismeczko* [bl OWM]; listy, wiadomości przesłane elektronicznie; e-maile, por. *emilek* [n-tar]. Wśród takich powiadomień są doniesienia w najogólniejszym zakresie: informacje o czymś; wieści, wiadomości, por. *hasło* [Darków-Karwina RCzes, ŚlCiesz, Cieszyn Cz, Ciesz, brzes-śl, koniń, zam, kras, ostroł, rawic]; wieści, pogłoski, por. *hyr* [Rac]; nowe, świeże wiadomości, por. (w użyciu rzecz.) *ciepłe* [biel]; wiadomości przekazane w nieoficjalny sposób, por. *cynk* [Ciesz]; wieści, informacje, por. *gloryjo* [tatrz]; rozpowiadane, rozpowszechniane wieści; słuchy, por. *głosy* [tatrz]; wiadomości, por. *wiada* [Mp]; nowe wiadomości, wieści, por. *nowina* [n-tar, tatrz, Oraw]; nowe wiadomości, por. *nowość* [n-tar, tatrz]; wiadomości, nowiny, por. *poselstwo* [bl OWM]; wiadomości lub polecenia przekazane ustnie przez trzecią osobę, por. *odkoz* [tatrz]; wiadomości nieoczekiwane, por. *bomba* [Lim]. Pokazną grupę tworzą różnego rodzaju oznajmienia, przede wszystkim urzędowe: zawiadomienia (do sądu), por. *dopis* [Ciesz]; oficjalne powiadomienie władz o czymś przestępstwie, por. *doniesiynie* [n-tar, tatrz]; powiadomienia, oznajmienia, por. *oznajma* [tatrz]; ogłoszenia; obwieszczenia, por. *ogłosynie* [n-tar, tatrz]; urzędowe ogłoszenia, obwieszczenia, por. *ogłoska* [tatrz]; urzędowe zawiadomienia, kurendy, por. *cedel* [tcz]; zawiadomienia, wiadomości, por. *awizo* [Ciesz Czśl, ciesz]; zawiadomienia pisemne z poczty, por. *awizo* [ciesz, myślen, kroś]; sygnały, zawiadomienia o grożącym niebezpieczeństwie i zarazem wezwania do działania, por. *alarm* [szczyc, olsz]; ogłoszenia, por. *anonsa* [strzel-opol].

Szczególnym rodzajem są ogłoszenia praktykowane w ciągu wielu lat, dziś w zasadzie nieistniejące, przekazywane w kościele z ambony o zamiarze wstąpienia dwojga osób w związek małżeński, por. *zlecić z kazatelnicy* [krap]¹⁰. Odnoszą się one do: oznajmienia o ślubie kościelnym, por. *zapowiedzie* [szt]; publicznego ogłoszenia w kościele zamiaru zawarcia związku małżeńskiego; zapowiedzi, por. *opowiedzi* [kroś, Śl, Mp pd]; zapowiedzi przedślubnych w kościele, por. *ogłoszki* [ciesz, Śl]; jednej z trzech zapowiedzi przedmałżeńskich, ogłaszanych przez księdza z ambony przez trzy kolejne niedziele (współcześnie zastąpione pisemnym ogłoszeniem w przykościelnej gablocie), por. *ogłoska* [n-tar].

Dociekania tu przedstawione, oparte na materiale polskich gwar, ukazały wyrażanie w gwarach aktów powiadamiania, zawiadamiania, oznajmiania oraz aktów pokrewnych odnoszących się do komunikowania, podawania jakiejś informacji do czyjejs, przede wszystkim publicznej, wiadomości, rozprzestrzeniania się, obiegu wiadomości, sposobów przekazywania i rozprowadzania wiadomości, udziału osób w poznaniu oraz umożliwieniu komuś poznania wiedzy o czymś, a także różnorodnych form przekazów.

Poświadczenia te, zgodnie z założeniami, miały służyć wielostronnemu naświetleniu gwarowego ujęcia przepływu wiadomości. Zaprezentowaną sferę informacyjności wyznaczają wyróżnione główne kompleksy wyspecyfikowania informacyjnego z wypełniającymi je wieloma konkretnymi manifestacjami realizacyjnymi. Odnośnie do uchwytności idei przekazywania i obiegu wiadomości w utrwaleniu polskich gwar, w szczególności w związku z ujawnioną zakresowością informacyjności, należy zaakcentować szerokie i wieloaspektowe spektrum realizowania się funkcji informacyjnej.

Skróty lokalizacji geograficznej

bial-podl – bialski; białos – białostocki; biel – bielski; brzes-śl – brzeski; ciesz – cieszyński; Ciesz – Cieszyńskie; Cz – Czechy; Czsł – Czechosłowacja; dąb-tar – dąbrowski; elc – ełcki; giż – giżycki; gliw – gliwicki; głąb – głąbczycki;

10 Por. też: *spadnąć/spaść/polecieć z ambony* – ‘zostać ogłoszonym przez księdza w odczytywanej zapowiedzi o planowanym małżeństwie’ [ostrol, tor, siem, rzesz, Stradom-Częstochowa, łącz, białos, ryp]; *spaś z ambony* [kozanice, kozalnice, jambony] – ‘żartobliwie: być ogłoszonym w kościele przez trzy kolejne niedziele, że zamierza się zawrzeć związek małżeński’ [n-tar, tatr].

graj – grajewski; GŚl – Górny Śląsk; gtn – gostyniński; ilż – ilżecki; jaros – jarosławski; karw – karwiński; kiel – kielecki; kolb – kolbuszowski; konec – konecki; koniń – koniński; koziel – kozielski; krak – krakowski; krap – krapkowicki; kras – krasnostawski; kraś – kraśnicki; kroś – krośnieński; lim – limanowski; Lim – Limanowski; lub – lubelski; lubl – lubliniecki; łącz – łączycki; Maz – Mazowsze; miel – mielecki; miń-maz – miński; mist – mistecki; mław – mławski; Mp – Małopolska; Mr – Mazury; mrąg – mrągowski; myślen – myślenicki; nidz – nidzki; n-tar – nowotarski; N-tar – Nowotarskie; nys – nyski; olec – olecki; oles – oleski; olsz – olsztyński; opat – opatowski; opocz – opoczyński; opol – opolski; Oraw – Orawa; ostroł – ostrołęcki; Ostródz – Ostródzkie; OWM – Ostródzkie, Warmia i Mazury; pias – piaseczyński; piń – pińczowski; pis – piski; Pom – Pomorze; prud – prudnicki; przas – przasnyski; przew – przeworski; pszcz – pszczyński; rac – raciborski; Rac – Raciborskie; rawic – rawicki; RCzes – Republika Czeska; resz – reszelski; ryb – rybnicki; ryp – rypiński; rzesz – rzeszowski; siem – siemiatycki; sier – sieradzki; Śl – Słowacja; strzel-opol – strzelecki; szam – szamotulski; szczyc – szczycieński; szt – sztumski; Śl – Śląsk; ŚlCiesz – Śląsk Cieszyński; tar-gór – tarnogórski; tatr – tatrzański; tcz – tczewski; tom-lub – tomaszowski; tor – toruński; tys – tyski; wiel – wieluński; wodz – wodzisławski; Wp – Wielkopolska; Wr – Warmia; zam – zamojski; złotow – złotowski; żyw – żywiecki.

Pozostałe skróty

bl – brak lokalizacji; oggw – ogólnogwarowe; ogpodh – ogólnopodhalańskie; ok – okolice; pd – południowy; pd-wsch – południowo-wschodni; pd-zach – południowo-zachodni; pn – północny; pn-wsch – północno-wschodni; pog – pogranicze.

Literatura

- ADAMOWSKI J. (red.), 2023, *Tradycja wielkanocnego bębnienia w Polsce*, Kazimierz Dolny.
- ANDRYSZCZYK I., 2023, *Wstęp*, [w:] J. Adamowski (red.), *Tradycja wielkanocnego bębnienia w Polsce*, Kazimierz Dolny, s. 5–6.
- BOJAR B., 1978, *Polskie czasowniki dotyczące procesów informacyjnych (elementy metainformacji w tekstach języka naturalnego)*, [w:] J. Siatkowski (red.), *Studia językoznawcze. Streszczenia prac doktorskich*, t. 3: *Semantyka i składnia*, Wrocław, s. 7–43.
- DM II: H. Górnowicz, 1973–1974, *Dialekt malborski*, t. II: *Słownik*, z. 1–2, Gdańsk.

- GRABIAS S., 1997, *Język w zachowaniach społecznych*, Lublin.
- GREŃ Z., 1994, *Semantyka i składnia czasowników oznaczających akty mowy w języku polskim i czeskim*, Warszawa.
- KĄŚ J., 2006, *Rozwarstwienie słownictwa w słowniku gwarowym*, [w:] J. Sierociuk (red.), *Gwary dziś*, t. 3: *Wewnętrzne zróżnicowanie języka wsi*, Poznań, s. 135–138.
- KĄŚ I LG: J. Kąś, *Ilustrowany leksykon gwary i kultury podhalańskiej*, t. I: *A–B*, Bukowina Tatrzańska–Nowy Sącz–Nowy Targ 2015, t. II: *C–Do*, Bukowina Tatrzańska–Nowy Sącz–Nowy Targ 2015, t. III: *Dó–Gr*, Bukowina Tatrzańska–Nowy Targ 2016, t. IV: *Gu–Kol*, Kraków 2017, t. V: *Koł–Mad*, Nowy Sącz 2017, t. VI: *Maf–Nie*, Nowy Sącz 2018, t. VII: *Nif–Pap*, Nowy Sącz 2018, t. VIII: *Par–Pou*, Nowy Sącz 2018, t. IX: *Pow–Sce*, Nowy Sącz 2019, t. X: *Sch–Śró*, Nowy Sącz 2019, t. XI: *Śry–Wych*, Nowy Sącz 2019, t. XII: *Wyci–Ż*, Nowy Sącz 2019.
- KĄŚ SGO: J. Kąś, *Słownik gwary orawskiej*, Kraków 2003.
- KUCHARZYK R., 2014, *Obraz kontaktów językowych w gwarze podhalańskiej (na podstawie czasowników mówienia)*, [w:] E. Rudnicka-Fira, M. Błasiak-Tytuła (red.), *Język w środowisku wiejskim*, t. 2: *Gwara – społeczeństwo – kultura*, Kraków, s. 283–295.
- MSGP: J. Wronicz (red.), *Mały słownik gwar polskich*, wyd. 2, Kraków 2010.
- PELCOWA H., 2006, *Pokoleniowość i sytuacyjność – dwa istotne czynniki różnicowania się języka mieszkańców współczesnej wsi*, [w:] J. Sierociuk (red.), *Gwary dziś*, t. 3: *Wewnętrzne zróżnicowanie języka wsi*, Poznań, s. 139–153.
- PRZYMUSZAŁA L., 2013, *Słownik frazeologizmów i typowych połączeń wyrazowych w gwarach śląskich*, Opole.
- SEARLE J.R., 1987, *Czynności mowy. Rozważania z filozofii języka*, przeł. B. Chwedeńczuk, Warszawa.
- SĘDZIAK H., 1995, *Struktura semantyczna i składniowa czasowników z komponentem ‘mówić’ (na materiale gwary łomżyńskiej)*, Warszawa–Łomża.
- SGL X: H. Pelcowa, *Słownik gwar Lubelszczyzny*, t. X: *Obrzędowość i obyczajowość ludowa*, Lublin 2022.
- SGM: J. Wronicz (red.), *Słownik gwar małopolskich*, t. I–II, wyd. 2, Kraków 2018.
- SGOWM: *Słownik gwar Ostródzkiego, Warmii i Mazur*, t. I–II: Z. Stamirowska (red.), Wrocław 1987–1991, t. III: Z. Stamirowska, H. Perzowa (red.), Warszawa–Kraków 1993, t. IV–V: H. Perzowa, D. Kołodziejczykowa (red.), Warszawa–Kraków 2002–2006, t. VI: D. Kołodziejczykowa, K. Sobolewska (red.), Warszawa–Kraków 2014, t. VII–IX: K. Sobolewska (red.), Warszawa–Kraków 2018–2023.
- SGP PAN: *Słownik gwar polskich*, red. M. Karaś (*Źródła*, t. I), J. Reichan (t. II–V), J. Okoniowa (t. VI–IX, z. 1), R. Kucharzyk (t. IX, z. 2–t. X, z. 4); t. I–V: Wrocław 1977–1998, t. VI–X: Kraków 2001–2023.

SGŚ: B. Wyderka (red.), *Słownik gwar śląskich*, t. I–XVIII, Opole 2000–2024.
SIKORA K., 2020, *Życzenie w gwarze i kulturze wsi*, Kraków, <https://doi.org/10.12797/10.12797/9788381382878>.

ABSTRACT

COMMUNICATING, NOTIFYING, ANNOUNCING... TRANSMISSION OF INFORMATION, AS PRESERVED IN DIALECTS

The article explores the transmission and circulation of information, as has been preserved in Polish dialects. An analysis of the excerpted material allowed for identification of several basic complexes of informational specification with particular realisation manifestations fulfilling them. Their scope refers to: notifying others, passing on information; providing information; making information known; delivering and delegating information; as well as methods of information transmission; flow and receipt of information; obtaining and holding information; those who pass on and deliver information; acquiring information; those who obtain information; sources of information and informers; types of communication, messages.

SOCJOLINGWISTYKA

ANNA PIECHNIK 

UNIwersytet Jagielloński, Kraków
anna.piechnik@uj.edu.pl

BADANIE ZNAJOMOŚCI DYFERENCYJNEGO SŁOWNICTWA GWAROWEGO WŚRÓD MIESZKAŃCÓW WSI – PROPOZYCJE METODOLOGICZNE

Słowa kluczowe: dyferencyjne słownictwo gwarowe, język mieszkańców wsi, badanie słownictwa, badanie kwestionariuszowe

Keywords: differential dialectal vocabulary, language of villagers, vocabulary study, questionnaire survey

Intensywne przemiany cywilizacyjne rozpoczęte po II wojnie światowej, a zintensyfikowane w ostatnim półwieczu wpłynęły na wszystkie sfery ludzkiej aktywności i przyczyniły się „do ogromnych przeobrażeń miejskich i wiejskich systemów językowo-kulturowych” (Kurek 2012: 88). Kod komunikacyjny stosowany przez mieszkańców współczesnej wsi jest niejednorodny. Jak zauważa Halina Pelcowa,

użytkownicy gwary są tylko jedną z grup ludnościowych zamieszkujących współczesną wieś, a gwara jedną z odmian językowych realizowanych w środowisku wiejskim. Funkcjonuje ona obok polszczyzny ogólnej i tzw. kodu mieszanego (z elementami gwary i języka ogólnopolskiego), powstałego na skutek przenikania się obu systemów (Pelcowa 2023: 22).

Procesy unifikacyjne i globalizacyjne sprawiają, że język wsi na różnych płaszczyznach zbliżył się do polszczyzny ogólnej. Prestiżowy charakter tego ostatniego kodu przesądza o kierunku zmian językowych na wsi i przechodzeniu z systemu

dialektalnego na ogólnopolski (Kurek 2012: 88; Topolińska 1990: 30). Szczególnie widać to na przykładzie słownictwa, które odzwierciedla sposób interpretacji świata, będąc probierzem zmian w nim zachodzących. Ze względu na tę właściwość zasobu słownikowego podczas dialektologicznych badań leksykalnych gromadzi się i opisuje różnorodne słownictwo używane na wsi, zarówno dyferencyjną leksykę ludową, jak i tę wspólną z polszczyzną ogólną.

Ponieważ tradycyjne słownictwo gwarowe szybko zanika, m.in. wskutek odchodzenia w przeszłość desygnatów, do których się odnosi (sprzętów, narzędzi rolniczych, wiejskiej architektury), oraz zmiany wiejskich zwyczajów i zachowań, jego archiwizację wskazuje się jako pilną potrzebę. Tradycyjna leksyka ludowa obejmuje bowiem, jak pisze H. Pelcowa, „elementy języka, które należą do przeszłości, ale uczestniczą w pełnym przeżywaniu współczesności i kreowaniu przyszłości” (Pelcowa 2023: 11).

Rejestracja wyrazów odchodzących w przeszłość jest zatem istotna, ale nie mniej ważne jest pokazanie miejsca tego typu słownictwa w ogólnym zasobie leksykalnym społeczności wiejskiej oraz badanie jego trwałości, znajomości przez różne generacje mieszkańców wsi, a szczególnie przez młodych użytkowników języka. Celem tego artykułu jest zatem przedstawienie autorskiej metody kwestionariuszowej badania dyferencyjnego słownictwa gwarowego i jego znajomości wśród różnych pokoleń mieszkańców wsi.

Zbieranie materiału metodą kwestionariuszową ułatwia późniejszą prezentację wyników w formie zestawień statystycznych i frekwencyjnych. W przypadku badania społeczności wiejskich metoda ilościowa budzi zastrzeżenia dialektologów ze względu na fakt, że pomija ona kontekst komunikacyjny leksyki oraz treści kulturowe w niej tkwiące. Józef Kąs podkreślał, że niedoskonałością metod ilościowych w badaniach dialektologicznych jest „nastawienie autora na badanie znajomości słownictwa przez mieszkańców wsi, nie zaś na opis funkcjonowania tegoż słownictwa w swobodnych wypowiedziach informatorów” (Kąs 1994: 208). Metoda kwestionariuszowa nie pozwala zatem na odkrycie pragmatylingwistycznego wymiaru funkcjonowania słowa, jednak stanowi skuteczny sposób gromadzenia leksyki.

Propozycja metody badawczej

Proponowana metoda jest kilkietapowa i została sprawdzona podczas badań nad apelatywnymi ekspresywizmami osobowymi¹ stosowanymi na określenie dzieci.

1 Apelatywne ekspresywizmy osobowe są tu rozumiane jako określająca człowieka leksyka „z wbudowanym komponentem wartościującym” (Kąs 2002: 101).

Były one prowadzone w kilkunastu małopolskich miejscowościach leżących na terenie gwar pasa pogórskiego w latach 2011–2015 (Piechnik 2015, 2018, 2021). Rozpiętość czasowa między etapami badania była spowodowana stopniowym rodzeniem się koncepcji kolejnych kroków badawczych pod wpływem pozyskiwanego materiału. Przebieg badania i przyjęte rozstrzygnięcia metodologiczne zostaną opisane poniżej.

Naturalnym kontekstem występowania słownictwa ekspresywnego są sytuacje komunikacyjne (Cygan 2004: 48), toteż badanie kwestionariuszowe, jak już zaznaczono, nie daje pełnego obrazu funkcjonowania słowa w kontekście społecznym. Ponieważ jednak prywatność kontaktów, w których ekspresywizmy się pojawiają, utrudnia dotarcie do nich (zwłaszcza do słów rzadkich) nawet badaczowi autochtonowi, ankieta sprawdza się jako narzędzie ułatwiające zbieranie słownictwa.

Etap 1

Początkowy etap stanowiły badania kwestionariuszowe przeprowadzone w ośmiu małopolskich gimnazjach², gromadzących wiejską młodzież. Jako grupa respondentów zostali wybrani właśnie gimnazjaliści, ponieważ przyjęto założenie, że ich język może dać wiarygodny obraz sytuacji gwary w młodym pokoleniu mieszkańców wsi. Gimnazjum w czasie przeprowadzania badań stanowiło bowiem ostatni lokalny etap edukacji, w którym uczniowie, mimo że pozostający pod wpływem wieloletniej edukacji polonistycznej, przebywają w środowisku, które ukształtowało ich świadomość językowo-kulturową (szkoły średnie i zawodowe, zwykle miejskie, gromadzą młodzież dojeżdżającą z odległych miejsc, co łączy się z wpływami różnych kodów językowych na kod macierzysty).

Uczniowie w obecności poinstruowanego na tę okoliczność nauczyciela uzupełniali³ w szkole ankietę w wersji papierowej (jej fragment zamieszczono poniżej), zawierającą ponad sto szczegółowych pytań o nazwy dziecka odnoszące się do różnych aspektów życia (m.in. do wieku, wyglądu, zachowania, zainteresowań, sfery psychicznej; pytano też o określenia stosowane dla wyrażenia pozytywnych lub negatywnych emocji względem nazywanego), a także o postrzeganie cezury

2 Badani byli uczniowie czterech gimnazjów z zachodniej części obszaru gwar pasa pogórskiego (okolice Chrzanowa: Babice, Jankowice, Mętków, Zagórze) i czterech ze wschodniej części (na styku powiatów tarnowskiego, nowosądeckiego i gorlickiego: Gródek nad Dunajcem, Jastrzębia, Paleśnica, Zakliczyn).

3 Kwestionariusze w warunkach szkolnych były uzupełniane przez uczniów indywidualnie w czasie dwóch godzin lekcyjnych, ale respondenci zwykle oddawali je już po upływie 45 minut. Badanie nie było nagrywane.

w obrębie wieku dziecka czy o pewne treści kulturowe (np. o nazywanie dzieci nieślubnych). Przeprowadzenie badania w szkole było ważne, aby uniknąć wpływu przedstawicieli starszych pokoleń na odpowiedzi⁴. Kwestionariusz każdego ucznia został opatrzony indywidualnym kodem.

Etap 2

W kolejnym etapie uczniowie zostali poproszeni o przekazanie identycznych kwestionariuszy do wypełnienia starszym osobom (dziadkom, sąsiadom, ewentualnie rodzicom), z którymi mają częsty, codzienny kontakt, lub o uzupełnienie kwestionariusza na podstawie ich odpowiedzi⁵. Każdą z ankiet oznaczono kodem tożsamym z kodem danego ucznia.

Wprowadzenie do badania ucznia jako eksploratora miało istotne znaczenie komunikacyjne. Przeprowadzenie badania kwestionariuszowego z najstarszymi mieszkańcami (a forma ankietowa nie jest przez tę grupę dobrze przyjmowana) za pośrednictwem dobrze im znanych młodych ludzi należących do ich otoczenia domowo-sąsiedzkiego miało niwelować ewentualny dystans i zapobiegać przełączaniu kodu językowego na polszczyznę ogólną lub wariant jej bliski. Jak bowiem od kilkudziesięciu lat wiadomo,

w kontakcie z eksploratorem (osobą obcą) informator stara się posługiwać kodem ogólnym (w miarę jego opanowania), niezależnie od tego, czy eksplorator posługuje się kodem ogólnym, czy też gwarowym. Wybór kodu ogólnego przez informatora uwarunkowany jest nie tyle względami językowymi (koniecznością precyzyjnego porozumienia się), ile prestiżem społecznym, jaki wyznacza posługiwanie się gwarą w kontakcie oficjalnym (Kąś 1986: 119–120).

Brak osoby z zewnątrz jako uczestnika sytuacji komunikacyjnej związanej z uzupełnianiem kwestionariusza sprawił, że sytuacja stała się mniej formalna, typowa dla nieoficjalnych, swobodnych relacji z okazją do anegdot, wspomnień, żartów.

-
- 4 Istotności uzupełniania kwestionariusza w szkole dowiodła sytuacja z jedną z klas gimnazjalnych w Zakliczynie, w której nauczyciel – wbrew instrukcji – pozwolił uczniom na uzupełnienie ankiet w domu. Określenia dziecka podawane w tych ankietach znacząco odbiegały od nazw podawanych przez gimnazjalistów z pozostałych klas, zawierały znacznie więcej dyferencyjnych wyrazów gwarowych. Ta grupa ankiet stanowiła na późniejszym etapie interesujące tło porównawcze.
 - 5 Na formularze uzupełniane przez starszych mieszkańców lub na podstawie ich odpowiedzi czas nie był limitowany. One także nie były nagrywane. Formularz zakładał uzupełnienie kwestionariusza na podstawie odpowiedzi jednego informatora (metryczka w początkowej części formularza dotyczyła jednej osoby).

Porównanie odpowiedzi z kwestionariuszy otrzymanych w tych dwóch etapach pozwoliło ustalić zestaw wyrazów wspólnych dla najstarszego i najmłodszego pokolenia. Sparowanie ankiet o tożsamym oznaczeniu pozwoliło wnioskować o tym, na ile osobiste kontakty młodych ludzi z przedstawicielami starszych generacji skutkują ocaleniem niektórych elementów gwar. Tą drogą można zatem prowadzić obserwacje leksykalnej interferencji międzypokoleniowej.

Do zasobu wspólnego obu generacji należą głównie ekspresywizmy obecne także w potocznej odmianie polszczyzny ogólnej, często nazywające nie tylko dziecko, ale i osobę dorosłą (ewentualnie w wypadku dziecka pojawiające się w postaci deminutywnej), w tym np. określenia osób otyłych motywowane nazwami tłustych potraw o obłym kształcie lub wielkich zwierząt (por. *pączuś, kluska, pulpet, słoń*) czy określenia osób szczupłych i wysokich – od nazw przedmiotów o wydłużonym kształcie (por. *długopis, tyka*) (por. Piechnik 2022: 214) bądź określenia ucznia pilnego (*kujon*) i jego przeciwnieństwa (*nieuk*).

Badanie pozwoliło także na stworzenie listy słów obecnych wyłącznie lub przede wszystkim w odpowiedziach określonej grupy ankietowanych. Pewna grupa ekspresywizmów była notowana jedynie w kwestionariuszach starszych mieszkańców wsi. Zinterpretowanie ich braku w odpowiedziach młodzieży jako informacji, że dane słowa są gimnazjalistom obce, byłoby jednak nadużyciem w świetle faktu, że metoda ankietowa odrywa leksykę od jej naturalnego kontekstu komunikacyjnego. Istniało prawdopodobieństwo, że młodzi ludzie danego wyrazu używali, ale sytuacja szkolna bądź inne czynniki sprawiły, że nie przywołali go z pamięci.

Etap 3

Aby sprawdzić stopień przyswojenia przez młodzież niektórych wyrazów podanych wyłącznie lub niemal wyłącznie przez osoby starsze, zastosowany został osobny kwestionariusz, obejmujący kilkanaście losowo wybranych ekspresywizmów: *bąk, chodok, drob, dziopa, gizd, mrozia, parobcok, pędrok, popadyjok, powróscok, siksa, siyrduś, węzowica, zdeb, zowitko i żlamdok*⁶. W tym etapie badania punkt wyjścia stanowił więc leksem, a celem było wyzyskanie sposobu jego rozumienia przez respondentów.

Uczniowie pogórskich gimnazjów mieli przy każdym wyrazie zaznaczyć jedną z trzech odpowiedzi: *używam, znam ze słyszenia* albo *nie znam*. W przypadku

6 Wyrazy te zapisano w sposób oddający wyrazistsze właściwości fonetyki gwarowej, ponieważ należą one do słownictwa dyferencyjnego i w postaciach pozbawionych tych cech mogłyby brzmieć dla ich użytkowników obco.

zadeklarowania znajomości słowa byli proszeni o podanie jego znaczenia (por. kwestionariusz zamieszczony w aneksie artykułu)⁷. Odpowiedzi pozwoliły określić deklarowany stopień czynnej lub biernej znajomości dyferencyjnych ekspresywizmów gwarowych, jednak najistotniejszych danych dostarczało objaśnienie ich semantyki. Jak ujawniła analiza, młodzi mieszkańcy wsi wykazywali się znajomością ekspresywizmów gwarowych o szerokim zasięgu terytorialnym, w niektórych przypadkach podlegających adideacji do lepiej znanych wyrazów – także gwarowych. W wypadku wyrazów rzadko podawanych przez najstarszych mieszkańców młodzież nie deklarowała nawet biernej ich znajomości.

Odpowiedzi respondentów nierzadko ujawniają zmiany kulturowe zachodzące na wsi i wpływające na zanikanie słów bądź – w wypadku wyrazów polisemicznych – określonych ich znaczeń. Jak bowiem wiadomo, „wyrazy i ich znaczenia kumulują [...] i utrwalają wiedzę o świecie, wynikającą z doświadczenia, przekonań i systemu wartości ludności wiejskiej jako nosicieli kultury ludowej” (Pelcowa 2001: 7). Przykładowo ekspresywizm *bąk*, pojawiający się i w odpowiedziach gimnazjalistów, i osób starszych w znaczeniu ‘małe dziecko’ oraz ‘niesforne, bardzo ruchliwe dziecko’, wyłącznie w kwestionariuszach najstarszych osób był odnotowywany w znaczeniu ‘dziecko nieślubne’ (Piechnik 2018: 332–335). Nieznajomość tego znaczenia przez badaną młodzież wynika z przemian społeczno-kulturowych na wsi i odejścia od stygmatyzacji niemalżeńskich ciąży i ich owoców.

Do czego nie służy proponowana metoda

Badania kwestionariuszowe prowadzone przez uczniów mających różne kompetencje językowe i słuch nienawykły do wychwytywania niuansów brzmieniowych, a także nieposiadających doświadczenia w zapisie dźwięków nierejestrowanych przez ortografię polszczyzny ogólnej może skutkować zniekształceniem postaci fonetycznej zapisywanego słowa. Podobnym ryzykiem są jednak obarczone wszelkie badania kwestionariuszowe, podczas których arkusz odpowiedzi uzupełnia informator, a nie badacz.

Na podstawie pojawiających się w odpowiedziach odmiennych zapisów tego samego leksemu (np. ‘o dziecku, które grymasi przy jedzeniu’: *łozmudziorz/ozmudziorz/ozmudziarz*, ‘o bardzo ruchliwym dziecku’: *popadyjok/płopadyjok/popadijok/popadyjak*) nie sposób zatem wnioskować o stanie zachowania gwarowych właściwości fonetycznych ani też nie można traktować tych zapisów w kategoriach dowodu na wariantywność fonetyczną faktycznie występującą w komunikacji. Mimo że

7 W załączonym kwestionariuszu pominięto część metryczkową.

funkcjonowanie różnych postaci fonetycznych, uzależnionych m.in. od stopnia znajomości gwary przez mówiącego oraz od sytuacji komunikacyjnej, jest faktem, to jako poświadczenia tego stanu rzeczy musi służyć żywa mowa.

Konieczne i możliwe modyfikacje metody

Ponieważ w 2019 r. w polskim szkolnictwie przestały istnieć gimnazja, właściwymi adresatami badania byłoby obecnie uczniowie najwyższych (VII–VIII) klas szkoły podstawowej, jako że to oni są teraz najstarszymi osobami pobierającymi naukę w macierzystym środowisku.

Wypełnianie ankiet nie było nagrywane, jednak można byłoby proponowaną metodę badawczą wzbogacić właśnie o rejestrację procesu wypełniania formularza. Ta modyfikacja pomogłaby zniwelować (lub przynajmniej zmniejszyć) choćby problem wątpliwego fonetycznego kształtu słów podawanych przez respondentów.

Ankiety przeprowadzano z indywidualnymi respondentami. Można byłoby jednak prowadzić badania kwestionariuszowe również z większą grupą osób. Grupowe uzupełnianie ankiety (z rejestracją audio) mogłoby pomóc przywołać ze zbiorowej pamięci treści nieaktywizowane u pojedynczego respondenta, a wymiana zdań między badanymi – jak można przypuszczać – mogłaby się przyczynić do uaktywnienia przywoływanej leksyki w kontekstach komunikacyjnych czy do pozyskania informacji na temat treści konotowanych badanego słownictwa. Byłoby to cenne połączenie metody ankietowej z wywiadem terenowym.

Poszczególne opisywane etapy badań odbywały się na przestrzeni kilku lat, na co wpłynęło stopniowe kształtowanie się pomysłu wieloetapowego badania oraz ograniczone możliwości organizacyjne pojedynczego badacza. Początkowo kwestionariusz miał służyć zbadaniu ekspresywizmów znanych uczniom, z czasem pojawiła się chęć porównania tego słownictwa z leksyką starszych mieszkańców. Uzupełnienie kwestionariuszy przez uczniów ze starszymi, znanymi im osobami z bliskiego otoczenia oraz zbieranie tych ankiet trwało wiele tygodni. Dopiero porównanie wyników ankiet otrzymanych od dwóch różnych grup wiekowych zrodziło chęć sprawdzenia, czy młodzież zna (choćby biernie) leksykę podawaną przez starsze osoby. Stąd właśnie rozpiętość czasowa między poszczególnymi etapami była duża. Wskutek upływu czasu oraz w związku z tym, że metoda badawcza rozwijała się w wyniku rodzenia się kolejnych potrzeb interpretacyjnych, w ostatnim etapie badań uczestniczyli już inni uczniowie niż ci, którzy uzupełniali pierwsze kwestionariusze. Można przypuszczać, że bliższe sąsiedztwo kolejnych etapów badań oraz uzyskanie w krokach pierwszym i trzecim odpowiedzi

od tych samych uczniów pozwoliłyby na bardziej dogłębne ukazanie wpływu leksyki gwarowej używanej przez najstarsze pokolenie na czynną i bierną znajomość tego słownictwa przez młodą generację mieszkańców wsi⁸.

Narzędzia badawcze zostały przetestowane podczas badania słownictwa nacechowanego wartościująco, które jest stosunkowo odporne na zanikanie, ponieważ pojawia się w sytuacjach nieneutralnych emocjonalnie, często stresowych, w kłótni czy podczas wspominania o sprawach, wobec których mówiący nie pozostaje obojętny. Nie ma jednak przeszkód, by zastosować proponowaną metodę kwestionariuszową także do badania słownictwa nienacechowanego ekspresywnie.

Metodę tę można by również zastosować do badania czynnej i biernej znajomości najnowszej warstwy słownictwa przez najstarsze pokolenie mieszkańców wsi. W tym celu w trzecim etapie należałoby wybrać wyrazy pojawiające się wyłącznie w odpowiedziach uczniów i osobnym testem sprawdzić ich znajomość wśród przedstawicieli najstarszej generacji.

Podsumowanie

Zbieranie słownictwa proponowaną metodą pozwala na obserwację podobieństw i różnic w zasobie leksykalnym różnych pokoleń oraz na diagnozowanie znajomości dyferencyjnej leksyki gwarowej przez najmłodsze pokolenie. Pozwala więc na pokazanie trwałości leksyki gwarowej w jej naturalnym środowisku.

Biorąc pod uwagę, że „kwestionariusze, ankiety itp. mogą jedynie informować – w wypadku słownictwa – o znajomości formy [...], a nie o jej wykorzystywaniu w żywej, codziennej mowie” (Kąś 1986: 122), należałoby na późniejszym etapie sprawdzić funkcjonowanie badanej leksyki w żywej komunikacji. W wypadku słownictwa gwarowego przywoływanego w sposób nietypowy dla jego zaistnienia (bo nie w naturalnym akcie komunikacji) nawet pojedyncze wystąpienie słowa może stanowić cenną informację i asumpt do dalszych poszukiwań podczas badań terenowych. Te są wówczas skoncentrowane na próbie zweryfikowania, czy dane słowo należy do okazjonalizmów, czy jest typowe dla języka osobniczego respondenta lub dla określonego familiolektu, czy wreszcie należy do słownictwa rzadkiego, ale znanego szerszej grupie mieszkańców.

8 Nietożsamość grupy badanej w etapach pierwszym i trzecim może też jednak stanowić pewną zaletę. Uczestnictwo we wszystkich trzech etapach badań powodowałoby bowiem, że znaczenie wyrazów gwarowych mogłoby być uczniom znane dlatego, że zetknęli się z nim, uzupełniając kwestionariusze na podstawie odpowiedzi dziadków i innych osób starszych.

Literatura

- CYGAN S., 2004, *Wyrazy nacechowane emocjonalnie w świadomości mieszkańców wsi*, [w:] K. Wojtczuk, A. Wierzbicka (red.), *Funkcja emocjonalna jednostek językowych i tekstowych*, Siedlce, s. 39–48.
- KĄŚ J., 1986, *Metody statystyczne w badaniach dialektologicznych*, „Acta Universitatis Lodzensis. Folia Linguistica” 12, s. 117–123.
- KĄŚ J., 1994, *O nieprzydatności metody statystycznej w badaniach interferencji leksykalnej w gwarach*, [w:] J. Anusiewicz, B. Siciński (red.), *Język a kultura*, t. 10: *Języki subkultur*, Wrocław, s. 205–219.
- KĄŚ J., 2002, *Wizerunek mężczyzny i kobiety w tradycyjnej społeczności wiejskiej (na materiale gwar orawskich)*, [w:] M. Skarżyński, M. Szpiczakowska (red.), *Rozmaitości językowe ofiarowane Prof. dr. hab. Januszowi Strutyńskiemu z okazji Jego jubileuszu*, Kraków, s. 101–109.
- KUREK H., 2012, *Czynniki socjolingwistyczne a przemiany polszczyzny mówionej w ostatnim półwieczu*, [w:] H. Kurek (red.), *Języki słowiańskie w ujęciu socjolingwistycznym. Prace przygotowane na XV Międzynarodowy Kongres Sławistów, Mińsk 2013*, Kraków, s. 85–92.
- PELCOWA H., 2001, *Interferencje leksykalne w gwarach Lubelszczyzny*, Lublin.
- PELCOWA H., 2023, *Dziedzictwo leksykalne wyznacznikiem tożsamości regionu lubelskiego*, Lublin.
- PIECHNIK A., 2015, *Dyferencyjne ekspresywizmy gwarowe w języku małopolskich gimnazjalistów*, [w:] R. Dźwigoł, I. Steczko (red.), *Dialog z Tradycją*, t. 3: *Język – komunikacja – kultura*, Kraków, s. 459–466.
- PIECHNIK A., 2018, *Stopień znajomości niektórych gwarowych ekspresywizmów osobowych przez młodych mieszkańców wsi*, [w:] R. Przybylska, M. Rak, A. Kwaśnicka-Janowicz (red.), *Historia języka, dialektologia i onomastyka w nowych kontekstach interpretacyjnych*, Kraków, s. 331–337.
- PIECHNIK A., 2021, *Siksa, drob, żlamdok, pędrok, wężowica – znajomość i rozumienie gwarowych ekspresywizmów nazywających dzieci przez najmłodszych mieszkańców wybranych małopolskich wsi*, [w:] E. Horyń, E. Młynarczyk, P. Żmigrodzki (red.), *Język polski – między tradycją a nowoczesnością. Księga jubileuszowa z okazji stulecia Towarzystwa Miłośników Języka Polskiego*, Kraków, s. 282–291, <https://doi.org/10.24917/9788380846258.22>.
- PIECHNIK A., 2022, *Obraz dziecka w słownictwie ekspresywnym mieszkańców wsi*, [w:] E. Białek, S. Niebrzegowska-Bartmińska, J. Szadura (red.), *I Międzynarodowy Kongres Etnolingwistyczny*, t. 2: *Obraz świata i człowieka w kulturze ludowej i narodowej*, Lublin, s. 211–222.
- TOPOLIŃSKA Z., 1990, *Charakterystyka i dynamika językowych procesów integracyjnych w powojennej Polsce*, „Socjolingwistyka” 9, s. 29–35.

ABSTRACT

RESEARCHING THE KNOWLEDGE OF DIFFERENTIAL DIALECTAL VOCABULARY AMONG RURAL RESIDENTS. METHODOLOGICAL PROPOSALS

The article presents an original questionnaire-based method for researching the knowledge of dialectal vocabulary among rural residents. The study is carried out in several stages. The first stage should be conducted among students of the upper grades (7–8) of elementary school, since they are the oldest students who receive education within their native environment. The survey should take place at school in order to avoid the influence of representatives of older generations on the responses. Each student's questionnaire should be assigned a unique code, and then students should be asked to complete an identical questionnaire marked with the same, but based on the responses from older individuals (grandparents, neighbors, possibly parents) with whom they have frequent, daily contact. This method of vocabulary collection makes it possible to observe similarities and differences in the lexical resources across generations, and to assess the knowledge of new vocabulary by the middle generation, as well as of differential dialectal vocabulary by the youngest generation. From their lexicon, the researcher ought to: 1) select words which are only present in the responses of the oldest participants, and then use a separate test to assess the declared active and passive knowledge of these words among students, as well as their understanding of the meaning of those words; and 2) select words which appear exclusively in student responses and use a separate test to assess their knowledge among the representatives of the oldest generation. This method proved effective in a study of personal expressivisms referring to children in communities within the foothill dialectal area.

KWESTIONARIUSZ DO BADAŃ GWAROWEGO SŁOWNICTWA EKSPRESYWNEGO OKREŚLAJĄCEGO DZIECKO

Kwestionariusz dotyczy nacechowanych ekspresywnie i wartościująco określeń dzieci odnoszących się do ich wyglądu, zachowania i postaw. Badanie przeprowadza się w celach naukowych – dla odtworzenia wizerunku dziecka w gwarach.

Proszę o odpowiedź na poniższe pytania. **Nie wszystkie pola muszą być wypełnione.** Jeśli jest kilka określeń na oznaczenie jakiejś cechy, proszę o podanie wszystkich. Jeżeli są używane określenia, które nie pasują jako odpowiedzi do pytań, proszę o zapisanie ich na końcu ankiety. Proszę **wpisać nazwy tak, jak się je mówi** (np. jeśli mówi się *chłopok*, a nie *chłopak*, wpisujemy: *chłopok*).

Znaczenie skrótów: Jsn. = *Jak się nazywa*, dz. = *dziecko*, b. = *bardzo*.

1. USTALENIA I OKREŚLENIA OGÓLNE

1. Jsn. człowieka tuż po urodzeniu?
2. Jsn. osoby, które mają kilka lat?
Dziewczyne: Chłopaka:
3. Jsn. kilkunastoletnią dziewczynę?
4. Jsn. kilkunastoletniego chłopaka?
5. Jsn. małą dziewczynkę?
6. Jsn. małego chłopaka?
7. Jsn. osobę, która nie jest już dzieckiem i nie jest jeszcze dorosłym człowiekiem?
8. W jakim wieku są osoby, które nie są już dziećmi i nie są jeszcze dorosłymi ludźmi?
9. Do jakiego wieku osobę określa się jako dziecko?
Uzasadnienie:
10. Od jakiego wieku (lub wydarzenia) uznaje się człowieka za dorosłego?
Uzasadnienie:

2. DZIECKO W RODZINIE

1. Jsn. dz. bogatych rodziców?
ogólnie: córkę: syna:
2. Jsn. dz. biednych rodziców?
ogólnie: dziewczynkę: chłopaka:
3. Jsn. pierwsze dz. rodziców?
ogólnie: córkę: syna:
4. Jsn. kolejne dzieci (drugie, trzecie, siódme...)?
ogólnie: dziewczynkę: chłopaka:
5. Jsn. ostatnie dz. rodziców?
ogólnie: córkę: syna:
6. Jsn. dz., które nie ma rodzeństwa?
ogólnie: dziewczynkę: chłopaka:
7. Jsn. dz., które ma liczne rodzeństwo?
ogólnie: córkę: syna:
8. Jsn. liczne rodzeństwo?
9. Jsn. dz., którego rodzice nie żyją?
ogólnie: córkę: syna:
10. Jsn. dz. nieślubne, urodzone przez pannę?
ogólnie: córkę: syna:
11. Czy dzieciom nieślubnym nadawano specjalne imiona? (Jakie?)
TAK/NIE dziewczynkom: chłopcom:

3. STOSUNEK DZIECI DO STARSZYCH I STARSZYCH DO DZIECI

1. W jaki sposób określają dz. osoby starsze dla podkreślenia, że je kochają?
ogólnie: dziewczynkę: chłopaka:
2. Jsn. dz. w złości, dla podkreślenia, że zrobiło coś złego?
ogólnie: dziewczynkę: chłopaka:
3. Jsn. grzeczne dz.?
ogólnie: dziewczynkę: chłopaka:
4. Jsn. dz., które zawsze słucha rodziców?
ogólnie: dziewczynkę: chłopaka:
5. Jsn. dz. nieposłuszne rodzicom?
ogólnie: dziewczynkę: chłopaka:
6. Jsn. dz., które próbuje udowodnić, że wie coś lepiej niż dorośli?
ogólnie: dziewczynkę: chłopaka:
7. Jsn. dz., które podnosi głos na rodziców, kłóci się z nimi?
ogólnie: dziewczynkę: chłopaka:
8. Jsn. dz., które chętnie pomaga?
ogólnie: dziewczynkę: chłopaka:
9. Jsn. dz., które nie chce pomagać starszym/rodzicom?
ogólnie: dziewczynkę: chłopaka:
10. Jsn. dz., które nie kłania się starszym (nie mówi *dzień dobry*)?
ogólnie: dziewczynkę: chłopaka:
11. Jsn. dz., które nie odwiedza rodziców, zapomina o nich?
ogólnie: dziewczynkę: chłopaka:

4. WYGLĄD

1. Jsn. dz., które jest ładne?		
ogólnie:	dziewczynkę:	chłopaka:
2. Jsn. dz., które jest brzydkie?		
ogólnie:	dziewczynkę:	chłopaka:
3. Jsn. dz. wysokie jak na swój wiek?		
ogólnie:	dziewczynkę:	chłopaka:
4. Jsn. dz. b. niskie jak na swój wiek?		
ogólnie:	dziewczynkę:	chłopaka:
5. Jsn. dz. otyłe?		
ogólnie:	dziewczynkę:	chłopaka:
6. Jsn. dz. b. szczupłe?		
ogólnie:	dziewczynkę:	chłopaka:
7. Jsn. dz. b. wysokie i b. szczupłe?		
ogólnie:	dziewczynkę:	chłopaka:
8. Jsn. dz. b. niskie i b. szczupłe?		
ogólnie:	dziewczynkę:	chłopaka:
9. Jsn. dz. b. wysokie i otyłe?		
ogólnie:	dziewczynkę:	chłopaka:
10. Jsn. dz. b. niskie i otyłe?		
ogólnie:	dziewczynkę:	chłopaka:
11. Jsn. dz., które ma kręcone włosy?		
ogólnie:	dziewczynkę:	chłopaka:
12. Jsn. dz., które ma proste włosy?		
ogólnie:	dziewczynkę:	chłopaka:

13. Jsn. dz., które ma jasne włosy?
ogólnie: dziewczynkę: chłopaka:
14. Jsn. dz., które ma ciemne włosy?
ogólnie: dziewczynkę: chłopaka:
15. Jsn. dz., które ma rude włosy?
ogólnie: dziewczynkę: chłopaka:
16. Jsn. dz., które ma piegi?
ogólnie: dziewczynkę: chłopaka:
17. Jsn. dz., które ma bardzo jasną karnację?
ogólnie: dziewczynkę: chłopaka:
18. Jsn. dz., które ma ciemną karnację?
ogólnie: dziewczynkę: chłopaka:
19. Jsn. dz., które ma duże, ładne oczy?
ogólnie: dziewczynkę: chłopaka:
20. Jsn. dz., które ma duże, wylupiaście oczy?
ogólnie: dziewczynkę: chłopaka:
21. Jsn. dz., które ma zęza?
ogólnie: dziewczynkę: chłopaka:
22. Jsn. dz., które ma odstające uszy?
ogólnie: dziewczynkę: chłopaka:
23. Jsn. dz., które ma krzywy nos?
ogólnie: dziewczynkę: chłopaka:
24. Jsn. dz., które ma duży nos?
ogólnie: dziewczynkę: chłopaka:
25. Jsn. dz., które ma wystające zęby?
ogólnie: dziewczynkę: chłopaka:

26. Jsn. dz., któremu brakuje zębów?

27. Jsn. dz., które ma brzydkie, zepsute zęby?

ogólnie:

dziewczynkę:

chłopaka:

28. Jsn. dz., które jest ładnie, elegancko ubrane?

29. Jsn. dz., które się często brudzi?

ogólnie:

dziewczynkę:

chłopaka:

30. Jsn. dziewczynę, która się mocno maluje?

31. Jsn. dziewczynę, która ubiera się (zbyt) skromnie?

32. Jsn. dziewczynę, która ubiera się nieskromnie?

33. Jsn. nastolatka, który nie dba o swój wygląd i stój?

ogólnie:

dziewczynkę:

chłopaka:

34. Jsn. chłopaka, który bardzo dba o swój wygląd i urodę?

35. Jsn. dz. zdrowe, dobrze się rozwijające?

ogólnie:

dziewczynkę:

chłopaka:

36. Jsn. dz., które rozwija się zbyt wolno na swój wiek?

ogólnie:

dziewczynkę:

chłopaka:

37. Jsn. dz. chorowite, wątłe?

ogólnie:

dziewczynkę:

chłopaka:

5. ZACHOWANIE

1. Jsn. dz. radosne, stale uśmiechnięte?
ogólnie: dziewczynkę: chłopaka:
2. Jsn. dz. smutne, które rzadko się śmieje?
ogólnie: dziewczynkę: chłopaka:
3. Jsn. dz. płaczliwe?
ogólnie: dziewczynkę: chłopaka:
4. Jsn. dziecko zbyt poważne na swój wiek?
ogólnie: dziewczynkę: chłopaka:
5. Jsn. dz., które do późniejszego wieku niż to się zwykle dzieje ssie mleko matki?
ogólnie: dziewczynkę: chłopaka:
6. Jsn. dz., które długo ssie smoczek?
ogólnie: dziewczynkę: chłopaka:
7. Jsn. dz., które lubi długo spać?
ogólnie: dziewczynkę: chłopaka:
8. Jsn. dz., które nie chce spać/ nie może zasnąć?
ogólnie: dziewczynkę: chłopaka:
9. Jsn. dz., które wstaje wcześniej?
ogólnie: dziewczynkę: chłopaka:
10. Jsn. dz. które je dużo i chętnie?
ogólnie: dziewczynkę: chłopaka:
11. Jsn. dz., które marudzi przy jedzeniu?
ogólnie: dziewczynkę: chłopaka:
12. Jsn. dz., które wyjada z talerza to, co najlepsze, a resztę zostawia?
ogólnie: dziewczynkę: chłopaka:

13. Jsn. dz. b. ruchliwe?
ogólnie: dziewczynkę: chłopaka:
14. Jsn. dz. b. mało ruchliwe, powolne?
ogólnie: dziewczynkę: chłopaka:
15. Jsn. dz., które wcześniej zaczęło chodzić?
ogólnie: dziewczynkę: chłopaka:
16. Jsn. dz., które długo nie chodzi?
ogólnie: dziewczynkę: chłopaka:
17. Jsn. dz., które chodzi niezdarnie?
ogólnie: dziewczynkę: chłopaka:
18. Jsn. dz., które zadaje b. dużo pytań?
ogólnie: dziewczynkę: chłopaka:
19. Jsn. dz., które mówi dużo?
ogólnie: dziewczynkę: chłopaka:
20. Jsn. dz., które długo nie mówi?
ogólnie: dziewczynkę: chłopaka:
21. Jsn. młodego człowieka, który mówi rzadko i mało?
ogólnie: dziewczynkę: chłopaka:
22. Jsn. dz., które mówi niewyraźnie?
ogólnie: dziewczynkę: chłopaka:
23. Jsn. dz., które mówi (zbyt) głośno?
ogólnie: dziewczynkę: chłopaka:
24. Jsn. dz., które nie dzieli się z innymi dziećmi?
ogólnie: dziewczynkę: chłopaka:
25. Jsn. dz., które jest mądre, szybko się uczy?
ogólnie: dziewczynkę: chłopaka:

26. Jsn. dz., które ma problemy z nauką, słabo się uczy?
 ogólnie: dziewczynkę: chłopaka:
27. Jsn. dz. ciekawskie?
 ogólnie: dziewczynkę: chłopaka:
28. Jsn. dz., które mówi nieprawdę, kłamie?
 ogólnie: dziewczynkę: chłopaka:
29. Jsn. dz. rozkapryszone, którego nie udaje się niczym zainteresować?
 ogólnie: dziewczynkę: chłopaka:
30. Jsn. dz., które bawi się samo ze sobą, a nie potrafi się bawić z innymi dziećmi?
 ogólnie: dziewczynkę: chłopaka:
31. Jsn. małą dziewczynkę, która woli się bawić z chłopakami niż z dziewczynkami?
32. Jsn. małego chłopaka, który woli się bawić z dziewczynkami niż z chłopakami?
33. Jsn. kilkunastoletnią dziewczynę, która często przebywa w towarzystwie chłopców?
34. Jsn. kilkunastoletniego chłopaka, który często przebywa w towarzystwie dziewczyn?

MIROSŁAWA SAGAN-BIELAWA 
UNIWERSYTET JAGIELLOŃSKI, KRAKÓW
m.sagan-bielawa@uj.edu.pl

FILTR KULTUROWY, FILTR INFORMACYJNY I FILTR SYTUACYJNY W PRZEDWOJENNYCH *Pamiętnikach chłopów*

Słowa kluczowe: socjolingwistyka, dwudziestolecie międzywojenne, wariantowość językowa, przełączanie kodu

Keywords: sociolinguistics, the interwar period, linguistic variation, code-switching

Pamiętniki chłopów, które stanowią przedmiot artykułu, są pokłosiem konkursu ogłoszonego jesienią 1933 r. przez Instytut Gospodarstwa Społecznego (IGS), placówkę kierowaną przez jednego z twórców polskiej socjologii Ludwika Krzywickiego. Instytut wykorzystywał zebrane materiały autobiograficzne jako źródło i podstawę analiz społeczno-ekonomicznych¹, podobnie jak środowisko skupione wokół Floriana Znanieckiego, uznawanego za prekursora tej metody. Przedmiotem zainteresowania IGS był awans społeczny polskich chłopów, a szczególnie sytuacja wsi w czasie trwającego wówczas kryzysu, sytuacja widziana „od wewnątrz”, oczami chłop-pamiętnikarza. „Nie zrażajcie się, że może opowieść wasza wychodzi niekształtna, byleby tylko była rzetelna [...]” – pisano w odezwie konkursowej ogłoszonej w kilkunastu gazetach, przede wszystkim w prasie rolniczej (*Pamiętniki* 1935: XLV).

Autentyzm wypowiedzi był wpisany w ideę takich akcji, więc pamiętniki pochodzące z podobnych jak ten konkursów – ogłaszanych również po II wojnie światowej –

1 Inne pokonkursowe wydawnictwa Instytutu Gospodarstwa Społecznego to *Pamiętniki bezrobotnych* (1933) i *Pamiętniki emigrantów* (1939).

budziły zainteresowanie językoznawców. Neologizmy, zapożyczenia i dialektyzmy leksykalne w pamiętnikach młodzieży wiejskiej z okresu Polski Ludowej omówiła Krystyna Siekierska (1969)². O gwarowych wpływach w pisowni, leksyce i fleksji oraz o składni *Życiorysów górników* wydanych w 1949 r. pisała Krystyna Wrońska (1980). Językiem pamiętników emigrantów, zebranych w konkursie IGS, zajmowali się Barbara Szydłowska-Cegłowa (1990) i Wiesław Morawski (1990). Również *Pamiętniki chłopów* są wartościowym materiałem do analizy lingwistycznej, bo można je uznać za dowód postępującej integracji językowej ludności wiejskiej w okresie międzywojennym (Sagan-Bielawa 2020: 26).

W przedwojennym konkursie „Pamiętnik chłopów” wzięło udział 481 mężczyzn i 17 kobiet³. Różny był status materialny tych ludzi, zdecydowanie przeważali jednak ci mniej zamożni, małorolni. Reprezentowana była właściwie cała Polska. Najwięcej tekstów nadesłano z tzw. województw środkowych (252 pamiętniki, w tym 75 z lubelskiego, a oprócz tego z kieleckiego, łódzkiego, warszawskiego, białostockiego) oraz z dawnej Galicji (139 pamiętników, w tym 75 z województwa krakowskiego). Stosunkowo mały odzew był w województwach zachodnich (59 pamiętników, w tym 37 z poznańskiego). Najmniej – po kilka pamiętników – pochodziło z województw: wołyńskiego, poleskiego i śląskiego.

W pamiętnikach opisywano własne dzieciństwo, sytuację rodzinną, dochodzenie do samodzielności, ścieżkę edukacji (albo jej brak, 20% autorów to samoucy), obecną sytuację ekonomiczną. Jak zauważyli organizatorzy konkursu (*Pamiętniki 1935: xxxvi*), jedno z ważniejszych opisywanych wydarzeń to służba wojskowa (w tym wojna 1914–1918), odzyskanie niepodległości przez Polskę oraz emigracja zarobkowa do Niemiec, Francji, Stanów Zjednoczonych, a nawet do Ameryki Południowej. L. Krzywicki pisał we wstępie do pierwszego tomu, że ze względu na doświadczenie życiowe, energię, rzutkość i wykształcenie, „pamiętnikarze są powyżej, i prawdopodobnie bardzo powyżej, ogółu wieśniaczego” (*Pamiętniki 1935: xiv*).

Dwa tomy pokonkursowe zostały wydane w latach 1935–1936 w opracowaniu i z przedmową L. Krzywickiego. Pierwszy tom zawierał 51 prac wybranych spośród blisko 500 nadesłanych (*Pamiętniki 1935*), drugi tom składał się z 10 prac (*Pamiętniki 1936*). Teksty opublikowane w drugim tomie doceniono jako warte wydania nie tyle ze względu na trafną diagnozę aktualnego stanu polskiego chłopstwa, ile z uwagi na wartościowe, epickie opisy przeszłości, nie bez przyczyny więc całość poprzedzało słowo wstępne autorstwa Marii Dąbrowskiej (*Pamiętniki*

-
- 2 Autorka we wstępie odwołała się do przedwojennego konkursu, a również do tekstu M. Dąbrowskiej (1937), nadmieniając o pewnych podobieństwach w stylu pamiętników.
 - 3 Nie wszyscy pisali, ile mają lat, ale w grupie tych, którzy podali swój wiek, przeważali ludzie trzydziesto- i pięćdziesięcioparoletni.

1936: IX–XIV)⁴. Co ciekawe, tom drugi został uhonorowany nagrodą „Wiadomości Literackich” w 1937 r., a decyzji tej musiała bronić sama pisarka, gdy zarzucano, że jest to popieranie „grafomanii, braku smaku i barbarzyństwa literackiego” (Dąbrowska 1937: 1–2)⁵. O stylu pamiętnikarzy M. Dąbrowska pisała: „[...] odbiega zarówno od tego, co przywykliśmy uważać za język literacki, jak od tego, co się zrosło z pojęciem nieskażonej gwary ludowej” (Dąbrowska 1937: 2).

Z wielu pamiętników wynika, że uczestnicy konkursu lubili książki, byli ludźmi stosunkowo czytаныmi jak na tamte czasy i warunki, w jakich dorastali. Dzięki temu w ich świadomości były obecne wzorce polszczyzny literackiej. Autorzy pamiętników nie pisali nienaganną polszczyzną, choć usiłowali wzorować swój język „według modły literackiej”, jak ujął to L. Krzywicki (Pamiętniki 1935: XXI). Wpływy gwarowe zdradzały pewne błędy ortograficzne. Przed publikacją pierwszego tomu została poprawiona ortografia, usunięto wyrażenia „zbyt dosadne”, natomiast „właściwości gwary bardziej znamienne” – w opinii redakcji – pozostawiono, nie ingerowano też w składnię i interpunkcję, aby zachować autentyczny tok wyводу autora. Kilka tekstów o wyraźnych cechach gwarowych wydawcy zdecydowali się opublikować bez zmian (Pamiętniki 1935: XV–XVI).

Patrząc na te przedwojenne teksty okiem współczesnego językoznawcy, dialektologa i socjolingwisty, widzimy, że mamy do czynienia z przykładem polszczyzny ogólnej (pisanej) z licznymi interferencjami gwarowymi na poziomie fonetycznym (co widoczne w samej pisowni), morfologicznym, składniowym i leksykalnym. Pamiętnikarze stosowali niekiedy też strategię narracyjną, którą moglibyśmy potraktować jako przypadek przełączania kodu. Polegała ona głównie na świadomym, celowym wplataniu w wypowiedź lokalnej mowy, a także elementów języków obcych (rosyjskiego, niemieckiego, angielskiego), zwłaszcza słownictwa.

Celem niniejszego artykułu jest omówienie kilku wybranych czynników, które wpłynęły na użycie elementów gwarowych i niegwarowych w pamiętnikach. Ze względu na ograniczenia objętości artykułu analiza pomija płaszczyznę gramatyczną, skupia się na leksyce, pojedynczych wyrazach i frazeologizmach oraz utartych powiedzeniach i przysłowia. Stosując terminologię wprowadzoną przez Józefa Kąsia (1994: 33–79), możemy te czynniki traktować jako przejaw nakładania na własną wypowiedź pamiętnikarską filtrów: kulturowego, informacyjnego lub sytuacyjnego. *Niegwara* to termin użyty przez Józefa Kąsia na oznaczenie punktu odniesienia, który stanowią dla użytkownika gwary „wszystkie wyróżniane w teoretycznych klasyfikacjach odmiany polszczyzny” (Kąś 1994: 23). W przypadku omawianych pamiętników niegwarą są zarówno polski język ogólny, w którym

4 Przedmowa została przedrukowana w „Wiadomościach Literackich” (Dąbrowska 1936).

5 O recepcji *Pamiętników* w prasie międzywojennej pisze M. Bańkowska (2023: 103–106).

pisane są pamiętniki, jak i inne języki, z którymi autorzy stykali się w różnych okolicznościach, np. jako poddani rosyjscy, pruscy czy austriaccy, jako migranci zarobkowi, żołnierze na froncie.

Zgłaszając się do konkursu, autorzy *Pamiętników chłopów* wchodzili w rolę, którą przypisywali odgórnie organizatorzy – reprezentanta wsi. Ale mieli również świadomość, że tekst ma być wydrukowany, będzie czytany przez wiele osób, które nie znają dobrze realiów życia na wsi, posługują się innym językiem. Sygnałem gotowości pamiętnikarza do objaśniania realiów własnego świata są liczne komentarze metatekstowe typu: *tak zwany, jak nazywają, jak to się mówi* itp., np.:

Mieszkamy w „czworaku” tak zwanym, dużym domie, co ma cztery mieszkania i każde innego (Pamiętniki 1935: 52);

trzeba się żywić wodą i kartoflami tak zwaną na wsi fitką bo na barszcz i mąkę nie było (Pamiętniki 1935: 287);

w tym to dole stawiamy ściany z różnego rodzaju żerdzi, zakładamy dach, obsypujemy ziemią i w ten sposób pobudowaliśmy mieszkanie tak zwane ziemiłanką (Pamiętniki 1935: 347);

Sieczkarni nie było, tylko na tak zwanej „skrzynce” rznął sieczkę dla koni i krów [...] w miejsce dzisiejszego kultywatora to było tak zwane „radło” (Pamiętniki 1935: 408);

Domek ten stanowił sień, jedną izbę mieszkalną i tak nazywaną szorownią, w której ojciec miał swój warsztat urządzony (Pamiętniki 1935: 567);

Matka moja również pracowała, wypiekała pszenne tak zwane kukielki i sprzedawała na targach [...] Uprawiała len, przędła na płótno z którego po wybieleniu szyla białinę i ubrania tak zwane płótnianki dla ojca i dla nas dzieci (Pamiętniki 1935: 604);

stodoły przeważnie budowane z gliny w tak zwane jaskółke bo lepiące na sposób jaskółczego gniazda (Pamiętniki 1936: 236);

urwaliśmy rozmowę, a któryś z chłopów odrzekł, że rozmawiamy o tem że mamy kupować „kości” (bo superfosfat nazywają u nas kośćmi), a nie wiemy, gdzie brać, który żyd ma lepsze (Pamiętniki 1936: 428).

Charakterystyczne dla tamtego stylu pamiętnikarskiego są różnego rodzaju powiedzenia i przysłowia, często wprowadzane do tekstu przez frazy *jak mówią, jak powiadają*, np.:

jak mówią chłop strzela a Pan Bóg kule nosi (Pamiętniki 1935: 97);

jak mówi przysłowie, kogo Pan Bóg stworzył to go głodem nie umorzył, tak było i ze mną (Pamiętniki 1935: 99);

jedynie się kaźden szprycuje tem polskiem kartoflem poświęconem, jak to się mówi u nas co urosł na świętej ziemi tej (Pamiętniki 1935: 166);

Urodziłem się w roku 1898 w wiosce Walowa Góra, leżącej w powiecie Limanowskim na Podkarpaciu, gdzie jak mówią chleb się kojczy, a woda zaczyna (Pamiętniki 1935: 663);

złościło mnie najwięcej to, że gospodarze pomiędzy sobą rozmawiali tylko równy z równym czyli jak to mówią kozuch z kozuchem, łach z łachem (Pamiętniki 1936: 623–624).

Uzupełnianie wypowiedzi metatekstem mogło wynikać z obawy, że czytelnik nie zrozumie tego fragmentu, czyli zadziałał tutaj filtr informacyjny, „widzenie obcego rozmówcy poprzez świadomość jego braku znajomości słownictwa gwarowego oraz gotowość informatora do tłumaczenia słownictwa gwarowego na ogólnopolskie” (Kąś 1994: 52–53). O wyborze środków językowych mógł zdecydować też filtr kulturowy, którego podłożem jest niskie wartościowanie kultury wiejskiej, chęć przekonania odbiorcy o tym, że jest dla niego równorzędnym rozmówcą, że nieobce są mu elementy kultury niewiejskiej i literackie wzorce językowe (Kąś 1994: 33–35). Chłopski pamiętnikarz zdaje się mówić: wiem, że tak się nie mówi w mieście, ale taki właśnie jest język mojej wsi, o której wykształceni ludzie z miasta chcą się czegoś dowiedzieć. Prawdopodobnie ze względu na filtr kulturowy pamiętnikarze podkreślają ekspresywne frazeologizmy potoczne, które według nich nie pasują do stylu „książkowego”:

[...] i to tak gwałtownie pędzono ludność cywilną z domu, że żona zaledwie złapała, jak to się mówi co w rękę wpadło (Pamiętniki 1935: 4);

[...] oprócz tego mając dług zaciągnięty na kupno 25 mórg ziemi, którą nabyłem w 1905 roku myślałem, że już nie dam sobie rady, tak że byłem położony jak to się mówi na obie łopatki (Pamiętniki 1935: 234);

Radziejów na one czasy była to miejscina jak to mówią że świat deskami zabity (Pamiętniki 1936: 130).

Tego rodzaju komentarze metatekstowe, wprowadzające dialektyzmy lub zapożyczenia, zwróciły uwagę badaczek analizujących język wspomnianych wcześniej pokonkursowych pamiętników młodzieży wiejskiej i emigrantów. K. Siekierska uznała stosowanie cudzysłówów lub kwalifikatora *tzw.* za przejaw wyparcia gwary, traktowania gwary jak *czegoś obcego* (Siekierska 1969: 504). B. Szydłowska-Cegłowa, odwołując się do teorii języków w kontakcie Uriela Weinreicha, stwierdziła, że objaśnianie i komentowanie używanych wyrażeń (w przypadku migrantów – zapożyczeń) wynika z obawy przed niezrozumieniem, ale jest również

dowodem uświadamiania sobie własnego bilingwizmu, zaś komentarze *tak zwany, jak tu nazywają* itp. stanowią rodzaj zastrzeżenia, sygnalizowanie dystansu, usprawiedliwienie się (Szydłowska-Cegłowa 1990: 183–185).

Podobne zjawisko zaobserwowano też w polszczyźnie mówionej, w rozmowach z ludźmi o różnym wykształceniu, pochodzącymi ze wsi. Halina Kurkowska o nowych inteligentach pochodzenia chłopskiego lub robotniczego pisała na początku lat 80. XX w., że „raczej stronią od wyrażen potocznych [...], a potoczne frazeologizmy traktują jakby z pewnym dystansem”⁶ (Kurkowska 1981: 15). Podobną funkcję do ogólnopolskich *tak zwany, że tak powiem, jak się to mówi* itp. mają wyrażenia gwarowe typu *dawno to nazywali, my to nazywamy, po naszymu*, jak zauważył J. Kąś, który uznał je za operatory dystansowania wobec własnej gwary i kultury (Kąś 1994: 41).

Rola komentarzy metajęzykowych nie jest w *Pamiętnikach chłopów* jednoznaczna. Były one bowiem stosowane m.in. do wprowadzania wyrazów niegwarowych, należących do polszczyzny ogólnej, neutralnych emocjonalnie, ale z jakiegoś powodu traktowanych z dystansem przez piszącego, np.:

Zaraz na wstępie ojciec duchowny kazał zapłacić sobie 10 złotych za tak zwane zapowiedzi (Pamiętniki 1935: 90);

jest to okolica górzysta i kamienista, pełno jest kamieni, górskich potoków i tak zwanych nieużytków (Pamiętniki 1935: 663);

zeszłą zime matka mie już uczyła i znałem już abecadło jak nazywalim, a za te pół godziny tylko sobie przypominałem niektóre litery (Pamiętniki 1936: 113).

Autor być może kojarzył dane słowo czy zwrot z rodzimym środowiskiem wiejskim, a więc przypisywał je miejscowej gwarze, co widoczne jest zwłaszcza w ostatnim z wyżej cytowanych przykładów, kiedy pamiętnikarz, wtrącając po słowie *abecadło* frazę *jak nazywalim*, informuje, że to jest wyraz z jego rodzinnych stron. Obserwujemy tu postawę charakterystyczną dla ludzi wyzbywających się gwary, opisywaną przez dialektologów w odniesieniu do sytuacji powojennej (zob. Kucała 1960: 146; Kurek 1995: 138). Wiąże się ona z niezgodnym z rzeczywistością przeświadczeniem, że różnice pomiędzy systemem gwarowym a ogólnopolskim są bardzo duże, że „w gwarze niemal wszystko winno się nazywać inaczej niż w polszczyźnie ogólnej” (Kąś 1994: 36).

6 Podaje tutaj przykładową wypowiedź: *tak zwany słoń mu na ucho nie nadepnął* (Kurkowska 1981: 15).

Komentarze metatekstowe mogą zdradzać niepewność, niedostatki kompetencji komunikacyjnej, ale z drugiej strony należy zastanowić się, czy *tak zwany* nie sygnalizuje w niektórych pamiętnikach czegoś przeciwnego, mianowicie bardzo świadomego używania słownictwa niegwarowego, słownictwa, o którym się wie, że jest literackie i obce kulturze wiejskiej, a więc reprezentant wsi powinien się do niego zdystansować, np.:

A zaczynał się czas tak zwanej dobrej konjunktury i gospodarka zaczęła się opłacać (Pamiętniki 1936: 406);

Rok 1929 zapoczątkował w życiu gospodarczym tak naszego kraju, jak i całego podobno świata, okres tak zwanego „kryzysu” (Pamiętniki 1936: 533).

Terminologia pochodząca z obszaru kultury niewiejskiej może być nie tylko przyczyną dyskomfortu, ale przeciwnie, okazją do zabawy językiem „miastowym”, „uczonym”, pokazem erudycji, co udowadnia gospodarz z powiatu wołkowyskiego w województwie białostockim:

Zaczęłem obmyślać sposoby jak tu walczyć z tym kryzysem, wzięłem słownik i zobaczyć co to znaczy ten kryzys. Patrzę, ale to wyraz grecki, a nie nasz polski, coś do cholery, którędy ty do nas tu wlałeś, z Grecją granic nigdzie nie mamy, chyba aeroplanem przyleciał. Patrzę dalej, napisane jest po polsku, przesilenie, myślę, nie to chyba nieprawda, przesilenie trwa krótko, a tu już czwarty rok i sili się coraz mocniej (Pamiętniki 1935: 459).

Wariantywność języka w konkretnej wypowiedzi może świadczyć o świadomej strategii, np. o chęci skonfrontowania dwóch typów kultur czy dwóch postaw. Strategia ta opiera się na celowym przełączaniu kodu, czyli na przemienym stosowaniu kilku języków lub odmian językowych (Hymes 1980: 61). Za przełączanie kodu uznajemy także przypadki wykorzystania pojedynczych elementów danego języka lub odmiany, tak jak to widać w tekście napisanym przez gospodarza z województwa łódzkiego, gdzie pojawia się zwrot *pracować za życie* ‘za utrzymanie’ w dwóch wersjach, literackiej i gwarowej, stosowane są również inne wyrazy gwarowe, a całość kończy się efektownym – niegwarowym – nawiązaniem do historii starożytnego Rzymu:

[...] *mój pracodawca oświadczył mi, że jeśli chciałbym pozostać dłużej u niego to mogę, lecz przez zimę muszę być „tylko za życie”. Ten pobożny chłop [...] nie rozumiał, że niesprawiedliwym było pracowanie przez „boży rocek” za cąjgowe portki i dwoje trępów [...] i sypianie w stajni na barłogu, tembardziej wiedzieć nie chciał, że praca „ino za życie” byłaby, (jest jeszcze) wyzyskiem godnym rzymskich patrycyuszów* (Pamiętniki 1935: 84).

Wprowadzanie elementów gwarowych ubarwia stylistycznie narrację i w wielu przypadkach było zabiegiem świadomym, tak jak w pamiętniku młodego, dwudziestoparoletniego robotnika z okolic Kalisza wprowadzenie form *żytko, potrza*:

Dawniej pamiętam, po żniwach chłop ogarniał rozmaite potrzeby w przeważnej części z kapitałów zapasowych. Do stodoły zaś zaglądał tylko po chleb. A dziś już w maju ogląda się na rosnące żytko i prosi Boga by urodziło się jak najlepiej i jak najprędzej, bo potrza! (Pamiętniki 1935: 199).

Podobnie jak słownictwo gwarowe – lub interpretowane jako gwarowe – do pamiętników wprowadzano leksykę obcojęzyczną, głównie z języków: rosyjskiego, niemieckiego, angielskiego. Najczęściej zapisywano obce terminy „ze słucho”, nierzadko dodawano stosowne objaśnienie, np.:

zaprowadzili nas do pierwszej wsi i tam zdali tak zwanemu Wołostnemu Starszynie, to jest wójtowi (Pamiętniki 1935: 233);

Ojca naszego nazywali zawsze oni miatieżnik i niebłagonadiożnyj i grozili śmiercią p. Moskale (Pamiętniki 1935: 146);

Niemcy puścić jeszcze nie chcą i kolejami nie wolno jechać, bo kto chciał jechać to musiał mieć tak zwany bysajdyjk⁷ czyli musiał mieć pozwolenie od władz (Pamiętniki 1935: 271);

okopy były głębokie, wyłożone dylami z tyłu ziemianki (untersztandy jak to wtenczas nazywali) (Pamiętniki 1935: 666);

W poniedziałek pojechałem, stanulem przed biurym czyli offisem bo tak tu nazywali (Pamiętniki 1936: 219).

Elementy obcojęzyczne, pojedyncze wyrazy lub dłuższe fragmenty wypowiedzi funkcjonują często na zasadzie cytatów lub przytoczeń, np.:

wówczas przyszedł naczelnik więzienia i przystąpił do wywoływania nazwiska, a że niewszyscy odpowiadali mu natychmiast, przeto poczoł krzyczeć „tisze wy praklataja Polska” (Pamiętniki 1935: 233);

w tem wybiegł z gąszczu rosyjski żołnierz i zawołał. „Hura poddajsa się w plen”. Austryjak jakby skamieniał bo tylko się wykręcił i nastawił karabin, a ten krzyczy: „Broś gwintowkę” (Pamiętniki 1935: 336);

wyszukaliśmy menażera który przyjmował robotników pytamy się, myster⁸ poszukujesz stolarzy, on odpowiada tak jeśli wy jesteście stolarze odpowiadamy jes syr! (Pamiętniki 1936: 228).

7 Redakcja *Pamiętników* umieściła w tym miejscu przypis: niem. *Bescheidungskarte*?

8 Tutaj redakcja *Pamiętników* dodała przypis: *mister* = *pan*, *yes sir* = *tak, panie*.

Warto zwrócić uwagę na ostatni cytat, który mówi o życiu emigranta w Stanach Zjednoczonych. Przytaczany dialog stanowi mieszankę dwóch języków na poziomie pojedynczego zdania, wypowiedzianego przez tę samą osobę, i możemy założyć, że nie tak toczyła się w rzeczywistości rozmowa amerykańskiego menadżera z robotnikami z Polski. Jednak przełączenie kodu uwiarygadnia taką relację, wpisuje się w scenariusz wydarzeń, który odtwarzał pamiętnikarz.

Podobny przykład znajdujemy w innym pamiętniku, napisanym przez mieszkańca powiatu święciańskiego w województwie wileńskim, we fragmencie mówiącym o jego kontaktach z niemieckimi żołnierzami okupującymi wieś w 1916 r. W dialogach miesza się polszczyzna gwarowa z językiem niemieckim:

[...] *i pytajo [Niemcy – M.S.B.] skąd ty, że my ciebie nie znamy, bo wieskowych ludziej wszystkich znamy, a ciebie nie, ja powiadam im, że jestem tej samej wioski ich giwiozin bej dem kompanija szafen wen dorf Wielka Olsza bej den Pionipark arbejt 6 munet. Jedyn powiada, ach zo, dajn bruder Aleksander zachen was du arbejt. Tak pomówili sobie cały wieczór. Ja odchodząc powiedział ofiderzej, oni mnie ręka podali i proszo więcąj przychodzić [...]* (Pamiętniki 1935: 497).

Niewątpliwie o kształcie podobnych wypowiedzi decyduje filtr sytuacyjny (Kąś 1994: 61–63), czyli m.in. tematyka przytaczanej rozmowy, osoba rozmówcy, okoliczności zewnętrzne (w powyższych przykładach migracja lub wojna i okupacja).

Nie mniej ważnym powodem przenikania się elementów różnych odmian polszczyzny oraz elementów innych języków jest zacięcie literackie konkursowiczów, chęć wzbogacenia tekstu pod względem stylistycznym, popisania się erudycją. Trzeba przyznać, nawiązując do zacytowanej na wstępie opinii L. Krzywickiego, że autorzy pamiętników napisanych w latach 30. XX w. na konkurs IGS również pod względem świadomości językowej byli „powyżej wieśniaczego ogółu”. Mimo licznych potknięć opublikowane pamiętniki dowodzą, że przynajmniej część z autorów była w stanie stworzyć pasjonującą historię, w której niezamierzona czasami interferencja różnych odmian polszczyzny wpisuje się w narrację o chłopskim świecie.

Przedstawione w niniejszym artykule zagadnienia, przykłady ilustrujące sposoby wprowadzania do tekstu autobiograficznego różnych odmian polszczyzny oraz języków obcych prowadzą również do ogólnego wniosku, że pewne mechanizmy warunkujące wariantywność językową, interferencję języka ogólnego i gwar czy różnych języków narodowych, a także samo zjawisko przełączania kodu mają charakter ponadczasowy, ujawniają się zarówno w materiale współczesnym, jak i historycznym. Strategie opisane w pracach z zakresu polskiej socjolingwistyki – jak np. omówione tu szerzej metatekstowe dystansowanie się do określonych odmian języka – stosowane przez użytkowników współczesnej polszczyzny, znajdują też potwierdzenie w analizowanym materiale pochodzącym sprzed 90 lat.

Literatura

Źródła

PAMIĘTNIKI 1935: *Pamiętniki chłopów*, oprac. L. Krzywicki, Warszawa, http://www.bibliotekacyfrowa.pl/Content/78719/III_POL_289_27217.pdf.

PAMIĘTNIKI 1936: *Pamiętniki chłopów. Serja druga*, oprac. L. Krzywicki, Warszawa, <https://rcin.org.pl/dlibra/doccontent?id=31060>.

Literatura przedmiotu

BAŃKOWSKA M., 2023, *Selected peasant issues of the 1930s in the opinions of Warsaw literary magazine columnists* (Wiadomości Literackie, Prosto z Mostu, and Pion), „Zeszyty Wiejskie” z. 29, s. 93–114, <https://doi.org/10.18778/1506-6541.29.05>.

DĄBROWSKA M., 1936, *Chłopi o sobie*, „Wiadomości Literackie” nr 35, s. 1.

DĄBROWSKA M., 1937, *Dokument i literatura. O „Pamiętnikach chłopów”*, „Wiadomości Literackie” nr 38, s. 1–2.

HYMES D., 1980, *Socjolingwistyka i etnografia mówienia*, przeł. K. Biskupski, [w:] M. Głowiński (red.), *Język i społeczeństwo*, Warszawa, s. 41–82.

KĄŚ J., 1994, *Interferencja leksykalna słownictwa gwarowego i ogólnopolskiego (na przykładzie gwar orawskich)*, Kraków.

KUCAŁA M., 1960, *O słownictwie ludzi wyzbywających się gwary*, „Biuletyn Polskiego Towarzystwa Językoznawczego” XIX, s. 141–154.

KUREK H., 1995, *Przemiany językowe wsi regionu krośnieńskiego. Studium socjolingwistyczne*, Kraków.

KURKOWSKA H., 1981, *Próba charakterystyki socjolingwistycznej współczesnego języka polskiego*, [w:] H. Kurkowska (red.), *Współczesna polszczyzna. Wybór zagadnień*, Warszawa, s. 7–46.

MORAWSKI W., 1990, *Zróżnicowanie semantyczne elementów leksykalnych o genezie angielskojęzycznej, występujących w dialektach polskich emigrantów w USA i w Kanadzie (na podstawie przekazów pamiętnikarskich)*, [w:] W. Miodunka (red.), *Język polski w świecie. Zbiór studiów*, Warszawa–Kraków, s. 235–249.

SAGAN-BIELAWA M., 2020, *Rozwój świadomości językowej obywateli II Rzeczypospolitej na tle procesów integracyjnych*, „Poradnik Językowy” nr 6, s. 22–33, <https://doi.org/10.33896/PolJ.2020.6.2>.

SIEKIERSKA K., 1969, *Słownictwo pamiętników młodzieży wiejskiej*, cz. I: *Uwagi ogólne*, cz. II: *Neologizmy*, cz. III: *Zapożyczenia i dialektyzmy*, „Poradnik Językowy”: cz. I, nr 6, s. 330–335; cz. II, nr 8, s. 441–454; cz. III, nr 9, s. 501–512.

- SZYDŁOWSKA-CEGŁOWA B., 1990, *Pamiętniki emigrantów jako źródło badań językoznawczych*, [w:] W. Miodunka (red.), *Język polski w świecie. Zbiór studiów*, Warszawa–Kraków, s. 181–197.
- WROŃSKA K., 1980, *Elementy języka mówionego i pisanego w Życiorysach górników*, [w:] H. Wróbel (red.), *Współczesna polszczyzna i jej odmiany*, Katowice, s. 72–85.

ABSTRACT

THE CULTURAL, INFORMATIONAL, AND SITUATIONAL FILTER IN PREWAR *Pamiętniki chłopów* ['PEASANTS' MEMOIRS']

The paper explores the language of *Pamiętniki chłopów* ['Peasants' memoirs'], submitted for a competition announced by the Institute of Social Economy in Warsaw in 1933 and published between 1935 and 1936. The texts are generally written in the standard language, however heavily influenced by colloquial and dialectal Polish. The analysis focuses on colloquial and dialectal (or considered to be dialectal) vocabulary, as well as foreign vocabulary, sayings and proverbs which have been introduced into the text consciously, with appropriate metatextual commentary or as a result of code-switching. Methodologically, the analysis refers to the concept of filters – situational, cultural, and informational – proposed by Józef Kaś in 1994. The incorporation of dialectal and non-dialectal elements is conditioned sociolinguistically, and largely depends on the communicative competence of the author, their writing skills, and also on their valuation of rural and non-rural culture.

WIESŁAW TOMASZ STEFAŃCZYK 
UNIWERSYTET JAGIELLOŃSKI, KRAKÓW
wieslaw.stefanczyk@uj.edu.pl

O WYMIERAJĄCEJ GWARZE POLSKIEJ NA WĘGRZECH

Słowa kluczowe: gwara polska, język polski, język węgierski, język słowacki, wpływy językowe
Keywords: Polish dialect, Polish language, Hungarian language, Slovak Language, linguistic influence

Uwagi wstępne

Przedmiotem artykułu jest – jak zaznaczono w tytule – wymierająca gwara polska na Węgrzech. Jej obecność na dzisiejszym obszarze Republiki Węgierskiej jest wynikiem historycznych procesów migracyjnych ludności polskiej na ziemie położone po południowej stronie Karpat. W dziejach polskiego osadnictwa na wskazanym terytorium wyodrębnia się dwa okresy: starszy, trwający od wczesnego średniowiecza do końca XVII stulecia, oraz młodszy, rozpoczynający się w XVIII w. Ów podział wiąże się z jednej strony z intensywnością i trwałością osadnictwa, z drugiej natomiast z zasięgiem geograficznym migracji ludności polskiej. W pierwszym z wymienionych okresów polscy chłopci zajmowali niezaludnione bądź słabo zaludnione ziemie znajdujące się wzdłuż politycznej granicy polsko-węgierskiej. Rezultatem tych ruchów migracyjnych było powstanie wielu trwałych i zwartych polskich osad na Spiszu, Orawie, w Czadeckiem, na ziemi szaryskiej oraz liptowskiej. Polscy osadnicy zetknęli się tam z czasem z ludnością słowacką, niemiecką oraz ruską. W ten sposób ukształtował się obszar etnicznie mieszany, przynależny do państwa węgierskiego, tzw. Górne Węgry (węg. *Felvidék*) (Małecki 1938; Gotkiewicz 1962). W drugim okresie, tj. od początku XVIII w., mieszkańcy Górnych Węgier zaczęli sukcesywnie przenikać na ziemie etnicznie węgierskie,

osiedlając się niejednokrotnie na odległych terenach jak Banat, Czanad, a także ziemiach położonych wokół Torontalu i Békésu. Proces ten był wynikiem świadomej polityki demograficznej państwa węgierskiego, dążącego do kolonizacji wyludnionych bądź słabo zaludnionych terenów odzyskanych po wojnach z Turcją. Na ziemiach tych osiedlała się głównie ludność słowacka, rekrutująca się z chłopów i drobnej szlachty, natomiast Polacy stanowili jedynie jej znikomą część. W wyniku procesów kolonizacyjnych na obszarze etnicznie węgierskim powstało wiele słowackich, słowacko-polskich, a także polskich osad. Część wsi słowackich przetrwała do dziś, natomiast osady polskie uległy w zasadzie asymilacji w dominującym liczebnie środowisku węgierskim bądź słowackim (Sipos 1955; Gotkiewicz 1962; Gyvicsán, Krupa 1997).

Trudno jest jednoznacznie wskazać wsie o polskim rodowodzie, zarówno bowiem Polacy, jak i Słowacy określali się w omawianym okresie jako Słowacy bądź Słowioacy (węg. *tót*), natomiast gwarę, którą się posługiwali, jako słowieńską lub słowiocką. Z tego względu osadnicy polscy utożsamiani byli na ogół ze Słowakami, co sprzyjało ich asymilacji w dominującym liczebnie środowisku słowackim. Określenia te jednak – jak wskazują badania – służyły pierwotnie do nazywania wielu narodów słowiańskich, dopiero w połowie XIX w. ograniczyły swój zakres znaczeniowy do jednego narodu, tj. Słowaków (Stieber 1936; Gotkiewicz 1946).

Istnieje wiele dowodów wskazujących na obecność osadnictwa polskiego na obszarze etnicznie węgierskim. Są to m.in. cechy gwarowe pewnych miejscowości, występujące w nich antroponimy czy wreszcie nazwy miejscowe z etnonimem *lengyel* 'Polak, polski'. Polskie cechy gwarowe – jak wykazują badania Istvána Siposa – występują w zespole słowackich wsi Répáshuta, Óhuta, Ómassa, Újhuta, znajdujących się w Górach Bukowych. Miejscowości te powstały w XVIII w., a następnie zostały zasiedlone w XIX stuleciu nowymi osadnikami ze Śląska i Galicji, co się wiązało z zapotrzebowaniem na siłę roboczą, na tych terenach istniały bowiem huty szkła i hamry żelaza (Sipos 1955). Innym dowodem są – jak wspomniano – nazwy miejscowe z etnonimem *lengyel*, np.: Lengyel, Lengyeltóti, Lengyelfalu¹. Ostatnią ze wskazanych osad, zwaną przez zamieszkującą ją ludność Duklówką, odkrył Teodor Tripplin w roku 1848, w czasie swych podróży po Węgrzech. Według jego relacji Polacy zostali sprowadzeni tam w 1711 r. przez barona Władysława Pulskiego z jego utraconych posiadłości, znajdujących się

1 Przed zmianą granic, tj. przed rokiem 1920, takich miejscowości było więcej, np. Lengyelfalu, znajdująca się obecnie na Słowacji w okolicach Koszyc, znana jako Košická Polianka. Śladowo poświadczane są również nazwy z nieużywanym obecnie etnonimem *polyák* 'Polak, polski', np. Polyákfalu – wieś, znajdująca się w województwie Tolna.

w okolicach Dukli. W czasie podróży T. Tripplina wieś zamieszkiwało 80 osób, posługujących się nadal gwarą polską i mających świadomość swego polskiego pochodzenia (Tripplin 1857).

Najdłużej zachowanym śladem polskiego osadnictwa na terytorium rdzennie węgierskim była wieś Derenk, poświadczona w źródłach węgierskich również jako Derénk, Deren, Deryn, Drenka (Rémiás 2009: 15).

Z dziejów wsi Derenk

Od początku średniowiecza do roku 1710 Derenk był osadą węgierską. Jej nazwa pochodzi od słowiańskiego leksemu *dereń* (węg. *som*), tj. rośliny obficie porastającej okolice położone wokół wsi². Nieistniejący obecnie Derenk przynależał do zamku Szádvár, znajdującego się na drodze z Miskolca do Koszyc. Od początku średniowiecza do roku 1415 zamek oraz należące do niego osady stanowiły dominium królewskie. W roku 1415 król Zygmunt Luksemburczyk przekazał go rodowi Bubeków, następnie przeszedł on w posiadanie hrabiów Csákych, natomiast od roku 1674 był własnością książąt Esterházych, którzy w roku 1869 sprzedali go hrabiemu Manó Andrásyemu. Na mocy ustaleń traktatu w Trianon z 1920 r. dobra Andrásyów znalazły się niemal w całości w granicach Czechosłowacji. W latach 30. XX w. Andrásy sprzedali resztki swego majątku Węgierskim Królewskim Dobrom Koronnym (Rémiás 2009).

Oprócz wskazanych wyżej faktów związanych z zamkiem Szádvár i zmieniającymi się jego właścicielami istnieje dość bogata dokumentacja historyczna dotycząca wsi Derenk. I tak np. dane z krajowego spisu portalnego z 1427 r. wskazują, że Derenk był dobrze prosperującą wsią, liczącą ok. 400–450 mieszkańców. Późniejsze dokumenty, zwłaszcza XVI-wieczne, uwzględniają również nazwiska mieszkańców wsi, są to m.in. Beki, Boros, Mihály, Nagy, Pokó, Judex (Rémiás 2009). Nazwiska te, co należy podkreślić, mają ewidentnie rodowód węgierski. Po roku 1526, tj. po klęsce Węgrów pod Mohaczem, Derenk zaczął stopniowo ekonomicznie podupadać, ustawicznie również malała liczba jego mieszkańców. W roku 1710 Derenk nawiedziła epidemia dżumy, w wyniku której wieś opustoszała. Większość jej mieszkańców zmarła, a ci, którym udało się przeżyć, znaleźli schronienie w sąsiednich miejscowościach. Rok 1710 stanowi kres wielowiekowych dziejów węgierskiej wsi Derenk.

2 W toponimii węgierskiej występują liczne nazwy rodzime, np.: Somló, Somlyó, Kisolmló, Somos, Somlai, Somoskőújfalu, Somberek.

W roku 1717 ówczesny właściciel dóbr szádvárskich – książę Esterházy – zasiedlił opustoszałą wieś nowymi osadnikami, których sprowadził z pogranicza podhalańsko-spiskiego. Według współczesnych ustaleń zarówno węgierskich, jak i polskich wynika, że nowymi osadnikami Derenku byli polscy chłopcy wywodzący się z Białki Tatrzańskiej, Bukowiny Tatrzańskiej oraz Czarnej Góry (Rémiás 2009; Plucińska-Piksa 2011; Kamocki 2021). Polskie pochodzenie nowych osadników potwierdzają również XVIII-wieczne węgierskie dokumenty historyczne. Oprócz danych zawartych w księgach metrykalnych, o których mowa niżej, jest to z jednej strony adnotacja w protokole ówczesnego województwa Torna: *Anno 1717 per Polonis advenas impopulatum*, z drugiej natomiast pewne fragmenty pracy Mátyása Béla *Notitia Hungariae* dotyczące tragedii roku 1710, opustoszenia Derenku, sprowadzenia tam „biedoty polskiej”, a także zwolnienia nowych osadników ze świadczeń pańszczyźnianych na okres 3 lat (Rémiás 2009: 24). Derenk jako wieś polska istniał nieprzerwanie do roku 1943.

Jak zaznaczono wyżej, w latach 30. XX w. hrabiowie Andrásy sprzedali resztki swych szádvárskich posiadłości Węgierskim Królewskim Dobrom Koronnym. Na ich terenie regent Miklós Horthy utworzył park myśliwski. Funkcjonowanie wsi w jego sąsiedztwie przestało być możliwe. W związku z tym powstał projekt likwidacji osady i przesiedlenia jej mieszkańców, ostatecznie zrealizowany w 1943 r. Około połowy derenczan, tj. 250 osób, wybrało na miejsce swego zamieszkania opustoszały folwark Istvánmajor – dawną posiadłość żydowskiej rodziny Majzlerów³. Pozostali mieszkańcy Derenku zostali przesiedleni głównie do trzech miejscowości, tj. Andrástanya (20 rodzin), Sajószentpéter (20 rodzin) i Büdöskútpuszta (10 rodzin), natomiast pojedyncze rodziny do kilku innych osad węgierskich położonych na terenie województwa Borsod-Abaúj-Zemplén: Emőd, Ládbesenyő, Martonyi, Szendrő, Szögliget, Vatta oraz Körtvélyes. Tylko jedna rodzina nie wyraziła zgody na przesiedlenie i zamieszkiwała wyludnioną wieś do lat 60. XX w. (Rémiás 2009). Poniżej przedstawiam kilka najważniejszych faktów z dziejów Derenku z lat 1717–1943.

Jeszcze przed rokiem 1722, tj. w niespełna 5 lat po zasiedleniu wsi, wybudowano w Derenku kościół. Nie jest dziełem przypadku, że za jego patronów wybrano św. św. Szymona i Tadeusza Judę. Ich kult przenieśli osadnicy polscy najprawdopodobniej z Białki Tatrzańskiej, gdzie nieco wcześniej wzniesiono kościół pod wezwaniem tych dwu apostołów (Rémiás 2009; Plucińska-Piksa 2011).

Mieszkańcy Derenku – podobnie jak zdecydowana większość górali polskich – byli wyznania rzymskokatolickiego. Według danych zawartych w księgach

3 W czasie II wojny światowej na podstawie IV ustawy żydowskiej osoby uznane za Żydów były zmuszone do sprzedaży swych majątków ziemskich.

metrykalnych z lat 1757–1942 wynika, że zawarto tam jedynie 20 małżeństw mieszanych pod względem religijnym, tj. 13 z wyznawcami grekokatolicyzmu i 7 z wyznawcami protestantyzmu – zarówno ewangelicyzmu – 5, jak i kalwinizmu – 2. Większość z nich, tj. ok. 70%, stanowiły małżeństwa endogamiczne zawierane w obrębie własnej wsi (Rémiás 2009: 81).

Dzięki danym zawartym w księgach metrykalnych poznajemy również nazwiska mieszkańców Derenku. Są to m.in. Adamusz, Betlarszky, Bubenko, Budinszki, Chudi, Gogolya, Koval, Krakovszky, Kuchta, Kruszak, Ludmierszky, Pocsánszky, Rémiás, Staszko, Stefan, Turcsanszky, Voda, Zubriczky. Część z nich występuje również obecnie w Białce Tatrzańskiej i na północnym Spiszu, skąd – jak wspomniano – wywodzili się prawdopodobnie mieszkańcy Derenku (Rémiás 2009).

Wszyscy derenczanie byli dwujęzyczni, tzn. w kontaktach zewnętrznych używali języka węgierskiego lub jego odmiany gwarowej, natomiast w obrębie własnej wsi posługiwali się powszechnie znaną, integrującą ich gwara polską. Z relacji mieszkańców Derenku wynika, że dzieci poznawały język węgierski niejednokrotnie dopiero w miejscowej szkole, wcześniej narzędziem ich codziennej komunikacji była gwara polska (Rémiás 2009).

Wskazana wyżej hermetyczność, przywiązanie do rodzimej gwary, a także położenie wsi w okolicy leśnej, z dala od większych ośrodków kultury węgierskiej, sprzyjały utrzymywaniu się jej polskiego charakteru językowego i etnicznego.

Gwara polska po likwidacji Derenku

Po likwidacji Derenku w 1943 r. najdłużej zachowaną enklawą polską była wspomniana wyżej wieś Istvánmajor, do której się przesiedliła ok. połowa derenczan. Istvánmajor znajduje się w odległości 4 km od gminnego miasteczka Emőd i ok. 20 km od Miskolca. Przez ok. 20 lat wieś była jednolita pod względem narodowościowym, zamieszkiwali ją bowiem wyłącznie dawni przesiedleńcy z Derenku. Od połowy lat 60. XX w. zaczęli się tam osiedlać ustawnie Węgrzy, co w ewidentny sposób zaważyło na językowej strukturze osady.

Wskazana jednorodność narodowa, a także położenie wsi na prowincji, jej swoista izolacja wynikająca z braku do początku lat 90. stałych połączeń komunikacyjnych sprzyjały zachowaniu się jej polskiego charakteru językowego i etnicznego. Z drugiej jednak strony czynniki te, zwłaszcza wspomniana izolacja i związane z nią ograniczone możliwości dostępu do edukacji i zatrudnienia, sprawiły, że część młodych ludzi zaczęła opuszczać rodzinną wieś i osiedlać się w miastach. Jest to widoczne w demograficznej strukturze osady, szczególnie od początku lat 80. XX w., co ilustruje poniższe zestawienie. I tak w roku 1943 wieś zamieszkiwało 250 osób,

w roku 1970 – 227, w 1980 – 173, w 1984 – 122, w 1992 – 110, w 1994 – 90, natomiast w 1995 – jedynie 80 (Stefańczyk 1995). Trudno jest jednoznacznie wskazać, jaka jest obecnie oficjalna liczba mieszkańców omawianej osady, od końca lat 90. Istvánmajor zaczął się przeobrażać z dawnej prowincjonalnej wsi w nowoczesną osadę willową, zamieszkiwaną przez osoby pochodzące z okolicznych miast, odnajdujące tam ciszę i spokój zamiast miejskiego zgiełku. W okresie tym Istvánmajor zatracił bezpowrotnie swój polski charakter i stał się osadą węgierską, a jego polska przeszłość pozostała jedynie w pamięci mieszkańców.

Z badań wynika, że w latach 80. XX w. znaczna część mieszkańców wsi nadal biegle posługiwała się gwarą jako narzędziem swojej codziennej, podstawowej komunikacji (Kantor, Krasieńska 1981; Plucińska-Piksa 2011). W latach 90. gwary używali tylko przedstawiciele najstarszej generacji, pokolenie średnie posiadało bierną jej znajomość, natomiast dzieci zupełnie już jej nie znały (Stefańczyk 1995). Obecnie żyje jeszcze kilka, może kilkanaście osób znających gwarę i potrafiących się nią czynnie posługiwać. Dzięki nim możliwe było w latach 2013–2014 przeprowadzenie badań i opracowanie słownika gwary derenczańskiej (Kowalczyk, Kowalczyk, Łukuś 2014). Ponowne dotarcie do nich umożliwiłoby wzbogacenie i uzupełnienie dotychczasowych badań.

Zupełnie inna sytuacja panuje w pozostałych miejscowościach węgierskich, do których zostali przesiedleni mieszkańcy Derenku. Polacy, stanowiący tam zdecydowaną mniejszość, ulegli szybkiemu procesowi asymilacji (Kantor, Krasieńska 1981). Jedynie kilka osób, należących do najstarszego pokolenia, zachowało znajomość gwary, ludzie ci żyją jednak w rozproszeniu i nie mają okazji do posługiwania się nią.

Warto podkreślić, że w 1992 r. Polacy uzyskali status oficjalnej mniejszości narodowej na Węgrzech. Przyczynił się do tego niekwestionowany fakt kilkudziesięcioletniej obecności Polaków na Węgrzech, sięgający 1717 r. W okresie tym w związku z uzyskanym statusem i prawem mniejszości do ochrony języka w szkole podstawowej w miasteczku Emőd, do której uczęszczały dzieci z Istvánmajor, wprowadzono fakultatywne lekcje języka polskiego, mające na celu rewitalizację polszczyzny. Ze względu jednak na niską frekwencję próby nauczania języka polskiego zakończyły się niepowodzeniem. Jako przykład może posłużyć fakt, że w roku szkolnym 1993/1994 do szkoły w Emőd uczęszczało ogółem jedynie sześcioro dzieci z Istvánmajor. Byli to uczniowie w różnym wieku i na różnym poziomie zaawansowania językowego.

Derenczanie mają bardzo silnie rozbudowaną świadomość swych polskich korzeni. Wielu z nich aktywnie uczestniczy w lokalnym Samorządzie Mniejszości Polskiej na Węgrzech. Efektem ich działalności jest m.in. utworzenie muzeum historii Derenku w zachowanej tam do dziś szkole, wybudowanie kapliczki na miejscu

wyburzonego kościoła, odnowienie cmentarza, powstanie zespołu ludowego Polska Drenka, organizowanie odpustów polonijnych, a także cykliczne wizyty w Białce Tatrzańskiej, uznawanej przez potomków derenczan za symbol ich tożsamości. Ludzie ci, co jest w pełni uzasadnione, czują się Węgrami, mającymi jednak – jak zaznaczono – silną świadomość swego polskiego pochodzenia.

Derenczanie nigdy nie uczyli się języka polskiego i nie znali jego skodyfikowanej formy pisanej. Dzięki jednak znajomości zasad ortografii węgierskiej, którą wynieśli ze szkoły, pisali do swych polskich przyjaciół krótkie teksty, jak życzenia czy pozdrowienia⁴.

Z badań nad polską wsią Derenk i jej gwarą

Zainteresowanie fenomenem Derenku sięga lat 60. XX w. i w zasadzie trwa do dziś. W okresie tym powstało wiele cennych opracowań historycznych, etnograficznych i dialektologicznych, a także prac popularyzatorskich, których autorami są zarówno uczeni polscy, jak i węgierscy. Większość dotychczasowych badań prowadzona była we wsi Istvánmajor.

Szczególne miejsce w grupie opracowań historycznych zajmują pionierskie monografie Tibora Rémiása, pochodzącego z miejscowości Istvánmajor – *In memoriam Derenk*, t. I–III (Rémiás 2004, 2005, 2007) oraz *Polska wieś góralska na Węgrzech* (Rémiás 2009), przedstawiające dzieje Derenku od początku średniowiecza do roku 1943 ze szczególnym uwzględnieniem okresu zamieszkiwania wsi przez osadników polskich.

Pośród opracowań etnograficznych na szczególną uwagę zasługuje dwutomowa monografia *Potomkowie osadników z Polski we wsiach Derenk i Istvánmajor na Węgrzech* (Kantor, Kasińska 1981) oraz obszerne opracowanie Erzsébet Bödi *Egy magyarországi lengyel falu táplálkozásáa* poświęcone sposobowi odżywiania się mieszkańców wsi Istvánmajor (Bödi 1984).

Gwara Derenku stanowiła przedmiot zainteresowań wielu językoznawców (Király 1966a, 1966b; Hemmert 1970, 1971, 1972, 1990; Dejna 1992; Grochola-Szczepanek 2015). Dotychczas jednak nie powstała monografia przedstawiająca

4 Osoby, z którymi przeprowadzałem wywiady, na pytanie *Beszél lengyelül* ‘Czy mówi pan/pani po polsku?’ odpowiadały przecząco i prowadziły ze mną rozmowę w języku węgierskim. Gdy jednak zapytałem o gwarę, respondenci natychmiast przełączali kod i przechodzili na gwarę, którą posługiwali się płynnie. Twierdzili jednak, że nie mówią po polsku, lecz *po slowiocku* lub *po nasymu* (*nasemu*). Język polski był utożsamiany przez nich z polszczyzną ogólną, standardową, której nie znali.

całokształt zjawisk fonetycznych, gramatycznych i leksykalnych omawianej gwary. Najobszerniejszym opracowaniem dialektologicznym jest opublikowany na Węgrzech w 2014 r. *Słownik gwarowy mieszkańców Derenku i ich potomków* = *Derenki lengyelek góral-lengyel-magyar szótára* (Kowalczyk, Kowalczyk, Łukuś 2014)⁵.

Oprócz wspomnianych wyżej opracowań, mających niekwestionowaną wartość naukową, istnieje również literatura popularyzatorska, przedstawiająca Derenk i zwłaszcza Istvánmajor, miejscową gwarę oraz panujące tam obyczaje oczami podróżników hobbystów (Plucińska-Piksa 2011; Kamocki, Plucińska-Piksa 2017).

Wybrane cechy wymierającej gwary

Jest faktem bezspornym, że wymierająca gwara Derenku to gwara polska. Dominują w niej polskie cechy fonetyczne, zachowany jest polski system gramatyczny oraz zasadniczy zrąb rodzimej leksyki. Podobnie jak gwara podhalańska i spiska zawiera również uwarunkowane historycznie pewne cechy słowackie. Ze względu na długotrwały kontakt z językiem węgierskim występują w niej liczne hungaryzmy⁶.

Wybrane cechy polskie

- 1) mazurzenie, np.: *bic*, *kacka*, *karcma*, *bucek*, *cwortek*, *clowiek*, *cyj*, *corny*, *zniwo*, *druzba*, *druzka*, *zółty*. Przykłady mazurzenia występują także w części zapożyczeń z języka węgierskiego, np.: *vosolu* ‘żelazko’ (węg. *vasaló*), kracoń ‘Boże Narodzenie’ (węg. *karácsony*), *puska* ‘karabin, strzelba’ (węg. *puska*), rzadziej słowackich, np.: *omsa* ‘msza’ (słow. *omša*). W większości zapożyczeń, rzadko wyrazów rodzimych, cecha ta nie występuje, np.: *orwosz* ‘lekarz’ (węg. *orvos*), *temetesz* ‘pogrzeb’ (węg. *temetés*), *kowacz* ‘kował’ (węg. *kovács*, słow. *kováč*); *stronczech*, *pszynica*;
- 2) archaizm podhalański, np.: *c-itala*, *c-isty*, *sc-iny*, *oboc-il*, *c-i*, *z-ito*, *z-iwot*;

5 Pełny stan badań nad gwarą Derenku przedstawia artykuł *O gwarze polskiej na Węgrzech – stan i potrzeby badań językoznawczych* (Stefańczyk 2019a).

6 Przytaczane przykłady pochodzą z badań własnych oraz materiałów audio dołączonych do *Słownika gwarowego mieszkańców Derenku i ich potomków* (Kowalczyk, Kowalczyk, Łukuś 2014). W przykładach – podobnie jak w słowniku gwary derenczańskiej – stosowany jest zapis ortograficzny, w koniecznych wypadkach również uproszczona transkrypcja fonetyczna.

- 3) zachowanie nosowości realizowanej jako połączenie samogłosek ustnych ze spółgłoskami nosowymi, np.: *golomb, zomb, stronczech, zajonc, cynsto, tendency, mindzy*;
- 4) występowanie *g*, np.: *glowa, góra, gracia, gazda, gruska, glina, gnój, groby, godzina*. Wpływy słowackie w tym zakresie poświadczone są śladowo, np.: *hruby, harcek*;
- 5) obecność przegłosu, np.: *wiater, miano, miała, sziano, lato, las, bioly*. W badanym materiale nie odnaleziono przykładów przegłosu polskiego, lecz wyłącznie formy typu *mietla, pomietlo, biedro, niesla, gnietla*, charakterystyczne zresztą dla wielu gwar polskich;
- 6) wymowa samogłosek pochylonych:
 - *a* jako *o*, np.: *bioly, corny, miol, prz-ijechol, mos*;
 - *o* jako *u*, np.: *kuń, cyrwuny*;
 - *e* jako *i* lub *y*, np.: *nojladni, stary baby*;
- 7) przejście *ch* w *k*, np.: *niek, drugik, kce* oraz wtórnie w *f*, np.: *fce, fto, fczialak*;
- 8) przejście grupy *il* w *el*, np.: *badel*.

Wybrane cechy słowackie

Oprócz zapożyczeń leksykalnych typu *omsa* ‘msza’ (słow. *omša*), *kniaz* ‘ksiądz’ (słow. *kňaz*), *topanki* ‘buty’ (słow. *topánki*), *hledacz* ‘szukać’ (słow. *hľadať*) do głównych cech słowackich należą:

- 1) zastępowanie frykatywnego *ř* słowackim kontynuantem *r*, np.: *griby, drewo, korec, orechy, grebiń, wrecziono, rymini, uderim, predtym*. Nie jest to jednak cecha wyłączna, w omawianej gwarze występują też formy polskie typu *prz-ijechol, patrz-i*, choć są zdecydowanie rzadsze;
- 2) zastępowanie końcówki miejscownika liczby mnogiej *-ach* słowackim zakończeniem *-och* przy jednoczesnym przejściu *ch* w *k*, np.: *w lasok, w smatok, w bekok*;
- 3) występowanie w 1. os. liczby pojedynczej końcówki *-m* w grupie czasowników z pierwotnym **o*, np.: *musym, widzym* (por. też Dejna 1992).

Wybrane cechy węgierskie

W zakresie wpływów języka węgierskiego na uwagę zasługuje stosunkowo duża liczba zapożyczeń leksykalnych z różnych dziedzin, np.: *orwosz* ‘lekarz’ (węg. *orvos*), *ajandyk* ‘upominek, podarunek, prezent’ (węg. *ajándék*), *duhań* ‘tytoń, tabaka’ (węg. *dohány*), *bob* ‘groch, fasola’ (węg. *bab*), *hurka* ‘kaszanka’ (węg. *hurka*), *fajta* ‘rodzaj, gatunek, rasa’ (węg. *fajta*), *kracoń* ‘Boże Narodzenie’ (węg. *karácsony*),

temetesz ‘pogrzeb’ (węg. *temetés*), *tor* ‘stypa’ (węg. *halotti tor*, *tor*), *nena* ‘ciocia, starsza pani, pani’ (węg. *néni*), *baczi* ‘wujek, starszy pan, pan’ (węg. *bácsi*), *labda* ‘piłka’ (węg. *labda*), *szor* ‘rząd, szereg’ (węg. *sor*), *puska* ‘strzelba, karabin’ (węg. *puska*).

Z wpływem języka węgierskiego wiąże się występowanie dość dużej liczby kalk, np.: *prz-isło mi do rozumu* ‘przyszło mi do głowy’ (węg. *eszembe jutott*). Kalki są obecne w formach grzecznościowych stosowanych wobec osób obcych. W tym miejscu należy zaznaczyć, że w języku węgierskim – podobnie jak w polszczyźnie – do wyrażenia form adresatywnych używa się czasownika w 3. os. liczby pojedynczej lub mnogiej. Różnica wyraża się w tym, że w węgierszczyźnie zazwyczaj pomija się formy *ön* lub *maga* ‘pan, pani’, natomiast w polszczyźnie każdorazowo się ich używa. Wpływem języka węgierskiego należy tłumaczyć konstrukcje typu *nie po darmo prz-ijechol* ‘nie przyjechał pan na próżno, daremnie’ (węg. *nem hiába jött*), *gdzie był* ‘gdzie pan był’ (węg. *hol volt*). Formy grzecznościowe stosowane wobec osób bliskich, np. rodziców oraz znajomych, są wyrażane podobnie jak w gwarach polskich za pomocą dwojenia, np.: *mama*, *dejczie mi chleba*, *ocziec mnie sanuwali*.

Wpływ języka węgierskiego widoczny jest także w konstrukcjach z przyimkiem *na* zamiast *w* typu *na Derenku*, *na Miskolcu* ‘w Derenku, w Miskolcu’ (węg. *Derenken*, *Miskolcon*). Węgierski sufiks *-n// -on// -en// -ön*, będący ekwiwalentem polskiej konstrukcji *na* + rzeczownik w miejscowniku, jest często używany w odniesieniu do wielu rodzimych nazw miejscowych, np.: *Budapesten*, *Budán*, *Pesten*, *Istvánmajoron*.

Język węgierski jest również źródłem wielu zabiegów słowotwórczych. W odnotowanych derywatach gwarowych podstawę stanowi zwykle wyraz węgierski, natomiast formant jest wyrażany za pomocą polskich afiksów, np.: *vasulowacz* ‘prasować’ (węg. *vasal*), *rajzuwacz* ‘rysować’ (węg. *rajzol*), *sankuwacz* ‘jeździć na sankach’ (węg. *szankózik//szankázik*), *citeruwacz* ‘grać na cytrze’ (węg. *citeráz*).

Na odrębną uwagę zasługują dwie cechy:

- 1) przejście spółgłoski *ł* w *l*, np.: *clowiek*, *lawka*, *lopata*, *zlób*, *zólty*, *glowa*, *golomb*, *mietla*, *pomietlo*, *bioly*;
- 2) wymowa spółgłosek miękkich *ś*, *ź*, *ć*, *dź* jako półpalatalnych, a wygłosie jako stwardniałych, np.: *sziano*, *sziostra*, *żima*, *żimno*, *dejczie*, *ojcziec*, *gdzie*, *rajzuwacz*, *sankuwacz*⁷.

7 Wymowa spółgłosek miękkich jako półpalatalnych jest typową cechą fonetyczną etnolektu polonijnego używanego na Węgrzech oraz Węgrów uczących się języka polskiego jako obcego (Stefańczyk 1995, 2019b).

Wskazane cechy mogą być wynikiem wpływu języka węgierskiego bądź słowackiego. Zarówno bowiem w węgierszczyźnie, jak i języku słowackim nie ma spółgłosek palatalnych oraz spółgłoski *l*⁸.

Podobne trudności interpretacyjne sprawia część zapożyczeń, zresztą nielicznych, które mogły być przejęte bądź z języka węgierskiego, bądź słowackiego, np.: *oblok* ‘okno’ (węg. *ablak*, słow. *oblok*), *oltar* ‘ołtarz’ (węg. *oltár*, słow. *oltar*), *kowacz* ‘kował’ (węg. *kovács*, słow. *kováč*), *czipka* ‘koronka’ (węg. *csipke*, słow. *čipka*).

Uwagi końcowe

Wymierająca obecnie gwara polska od ponad 300 lat podlegała silnemu wpływowi języka węgierskiego. Wynikiem owego wpływu jest fakt, że potomkowie derenczan niemal całkowicie zasymilowali się językowo w środowisku węgierskim. Wydaje się więc, że wskazane w analizie wpływy słowackie są wcześniejsze i pochodzą z okresu, kiedy przodkowie derenczan zamieszkiwali pogranicze podhalańsko-spiskie.

Z powyższych rozważań wynika, że wymierająca gwara polska wymaga dalszych badań dialektologicznych. Nadal w sposób niepełny są opracowane wpływy węgierskie i słowackie, w wypadku tych ostatnich potrzebna jest – o ile to możliwe – ich periodyzacja. Dotarcie do żyjących jeszcze potomków derenczan umożliwiłoby uzupełnienie i wzbogacenie dotychczasowych badań, a tym samym polskiej literatury dialektologicznej.

Literatura

- BÓDI E., 1984, *Egy magyarországi lengyel falu táplákozása*, Debrecen.
DEJNA K., 1992, *Interferencje słowackie w polskiej gwarze na Węgrzech*, [w:] K. Handke (red.), *Słowiańskie pogranicza językowe*, Warszawa, s. 23–28.
GOTKIEWICZ M., 1946, *Słowak – Słowiok, słowieński – słowiocki*, „Język Polski” XXVI, s. 97–106.
GOTKIEWICZ M., 1962, *Migracje ludności polskiej na południową stronę Karpat*, „Rocznik Naukowo-Dydaktyczny WSP w Krakowie” X, s. 177–189.

8 Karol Dejna uznaje obie cechy za wynik wpływu języka słowackiego (Dejna 1992). Należy jednak podkreślić, że interferencje węgierskie poza sferą zapożyczeń leksykalnych nie stanowiły dotychczas przedmiotu dociekań językoznawczych.

- GROCHOLA-SZCZEPANEK H., 2015, *Język potomków polskich osadników z Derenku na Węgrzech*, „Jezykoslovni zapiski” 21, številka 2, s. 99–112.
- GYVICSÁN A., KRUPA A., 1997, *A magyarországi szlovákok*, Budapest.
- HEMMERT M., 1970, *Gwara polska wsi Emőd – Istvánmajor na Węgrzech*, maszynopis, Szeged.
- HEMMERT M., 1971, *O polskiej gwarze wsi Istvánmajor na Węgrzech*, „Rozprawy Komisji Językowej Wrocławskiego Towarzystwa Naukowego” 8, s. 85–111.
- HEMMERT M., 1972, *O wpływach leksykalnych języka węgierskiego na dialekt polski wsi Istvánmajor na Węgrzech*, „Język Polski” LII, s. 373–375.
- HEMMERT M., 1990, *Teksty gwary polskiej mieszkańców Istvánmajor na Węgrzech*, „Rozprawy Komisji Językowej ŁTN” 35 (1989), s. 111–116.
- KAMOCKI J., 2021, *Zasięgi polskich grup etnograficznych*, Kraków, <https://doi.org/10.12797/9788381385930>.
- KAMOCKI J., PLUCIŃSKA-PIKSA J., 2017, *Derenk – trzysta lat historii. Háromszáz év történelem*, Białka Tatrzańska.
- KANTOR R., KRASIŃSKA E., 1981, *Potomkowie osadników z Polski we wsiach Derenk i Istvánmajor na Węgrzech. Monografia etnograficzna*, cz. 1: *Zarys gospodarki*, cz. 2: *Kultura społeczna i duchowa*, Kraków.
- KIRÁLY P., 1966a, *Remarques sur le parler d’une colonie polonaise de Hongrie*, „Studia Slavica Academiae Hungaricae” 12, s. 215–225.
- KIRÁLY P., 1966b, *Historia zaludnienia wsi polskiej na Węgrzech*, [w:] M. Adamus (red.), *Studia językoznawcze poświęcone Profesorowi Doktorowi Stanisławowi Rospondowi*, Wrocław 1966, s. 249–251.
- KOWALCZYK A., KOWALCZYK J., ŁUKUŚ E., 2014, *Słownik gwarowy mieszkańców Derenku i ich potomków = Derenki lengyelek góral-lengyel-magyar szótára*, Edelény.
- MAŁECKI M., 1938, *Język polski na południe od Karpat (Spisz, Orawa, Czadeckie, wyspy językowe)*, „Biblioteczka Towarzystwa Miłośników Języka Polskiego”, nr 12, Wrocław.
- PLUCIŃSKA-PIKSA J., 2011, *Wędrujący apostołowie (dwie Małe Ojczyzny)*, Szczawnica.
- RÉMIÁS T., 2004, *In memoriam Derenk, t. I: A derenki lengyelség nyomában. A temető-kutatás eredményei az egyházi halotti anyakönyvek alapján*, Miskolc–Budapest.
- RÉMIÁS T., 2005, *In memoriam Derenk, t. II: A derenki lengyelség kopcsalatrendszere a házasságok egyházi anyakönyvei tükrében*, Miskolc–Budapest.
- RÉMIÁS T., 2007, *In memoriam Derenk, t. III: A derenki lengyelség nyomában az egyházi születési, ill. kereszteleési anyakönyvek alapján*, Miskolc–Budapest.
- RÉMIÁS T., 2009, *Derenk. Polska wieś góralska na Węgrzech (monografia historyczna)*, Miskolc.
- SIPOS I., 1955, *A bükki huták és hámarok település és nyelvjárástörténete*, Budapest.

- STEFAŃCZYK W.T., 1995, *Język Polonii węgierskiej (ujęcie typologiczne)*, Kraków.
- STEFAŃCZYK W.T., 2019a, *O gwarze polskiej na Węgrzech – stan i potrzeby badań językoznawczych*, [w:] B. Grabka, R. Kucharczyk, A. Tyrpa (red.), *Studia dialektologiczne V*, s. 189–294.
- STEFAŃCZYK W.T., 2019b, *Dwujęzyczność węgiersko-polska (na przykładzie osób polskiego pochodzenia mieszkających na Węgrzech)*, [w:] D. Lech-Kirstein, M. Makuchowska (red.), *Bariery i pomosty w glottodydaktyce polonistycznej*, Opole, s. 187–194.
- STIEBER Z., 1936, *Słowak i Słowiak*, „Język Polski” XXI, s. 111–112.
- TRIPLIN T., 1857, *Osada polska na brzegach jeziora Balaton w Węgrzech*, „Wieniec. Pismo zbiorowe ofiarowane Stanisławowi Jachowiczowi” I, s. 60–94.

ABSTRACT

ABOUT A DYING POLISH DIALECT IN HUNGARY

The history of Polish settlement in Hungary can be divided into two periods: the older period which lasted from the beginning of the Middle Ages till the end of the 17th century, and the younger period which began in the 18th century. The first phase of Polish settlement resulted in the establishment of numerous compact Polish communities in the regions of Spiš, Orava, Čadca, Šariš, and Liptov. During the second period, the Polish population began to gradually penetrate ethnically Hungarian areas. This process involved the colonisation of depopulated or sparsely populated lands reclaimed by Hungary after the wars with Turkey. It paved the way to the establishment of many Polish and Slovak-Polish settlements, most of which were assimilated into linguistically dominant Hungarian or Slovak environment. The longest surviving trace of Polish presence in ethnically Hungarian areas can be found in the village of Derenk. In the years 1717–1943, the settlement was inhabited by Poles brought from the Podhale–Spiš border by Prince Esterházy. The village's location in a forested area, away from larger centres of Hungarian culture, contributed to the preservation of its Polish linguistic and ethnic character. In 1943, following the establishment of a hunting park near Derenk, the village was abolished and its inhabitants relocated to various Hungarian towns. The majority of Derenk's 250 inhabitants settled in the village of Istvánmajor, others moved to several other Hungarian towns. The Polish dialect persisted the longest in the village of Istvánmajor but over time it has been steadily replaced by Hungarian. Currently, several individuals from the oldest generation are alive who can still actively use the dialect. Reaching them would allow us to supplement the existing research on the phenomenon of Derenk.

**HISTORIA
JĘZYKA I JĘZYKOZNAWSTWA**

TADEUSZ LEWASZKIEWICZ 
UNIwersytet Adama Mickiewicza, Poznań
lewta@interia.pl

PIERWSZE I TRZECIE WYDANIE *Biblia Leopolity* (1561, 1577) W ŚWIEtle CYTATÓw SŁOWNIKA LINDEGO

Słowa kluczowe: staropolskie tłumaczenia Biblii, *Biblia Leopolity*, porównanie paralelnych fragmentów w *Biblia Leopolity*

Keywords: Old Polish translations of the Bible, *Leopolita Bible*, comparison of parallel passages in the *Leopolita Bible*

1. Uwagi wstępne

Samuel Bogumił Linde wprowadził do *Słownika języka polskiego* (SL) wiele cytatów z polskich tłumaczeń biblijnych. Są to następujące druki: *Psalterz Wróbla* (1567)¹, dwa wydania *Biblia Leopolity* (pierwsze z 1561 r. oraz trzecie z 1577 r.)², *Biblia brzeska/Radziwiłłowska* (1563), *Biblia Budnego* (1572), *Biblia Wujka* (1599), *Biblia gdańska* (1632). S.B. Linde niesłusznie cytuje pierwszą część *Nowego Testamentu Murzynowskiego* (1551) jako dzieło translatorskie Jana Seklucjana, który był tylko

-
- 1 Pierwsze wydanie *Psalterza Wróbla* (w opracowaniu Andrzeja Glabera z Kobyłina) ukazało się w 1539 r.
 - 2 S.B. Linde wymienia wśród źródeł słownika także drugie wydanie z 1575 r., ale zauważyłem tylko jeden cytat z tego wydania (SL I: 430, hasło *Dla*) w jego słowniku. Leksykograf prawdopodobnie zrezygnował z ekscerpcji drugiego wydania, gdy się przekonał, że trzecia edycja jest (może z drobnymi wyjątkami) przedrukiem drugiej. Takiego zdania był Karol Estreicher. „Według Estreichera jest to wydanie z 1575 r. ze zmienionym tytułem i datą oraz dedykacją” (Hrabec, Peplowski 1963: 125).

jego wydawcą. Wymienia również *Nowy Testament Czechowica* (1577), ale bardzo rzadko cytuje w swoim słowniku³.

Na początku lat 90. ubiegłego stulecia podjąłem ekscerpcję cytatów biblijnych ze Słownika Lindego, ale moje zamierzenie zrealizowałem tylko częściowo: z pierwszego tomu Lindego wynotowałem materiał od strony 273 do 681⁴, z tomu drugiego wypisałem wszystkie cytaty oraz wynotowałem je również z połowy tomu czwartego (369 spośród 735 stron). Z tomu pierwszego pochodzi 1001, z tomu drugiego 1484 i z tomu czwartego 777 cytatów. Łącznie z 1468 stron Lindego (na 4724 strony całości), tj. z 31,1% objętości słownika, wynotowałem 3262 cytaty biblijne. W całym słowniku (t. I–VI) znajduje się prawdopodobnie ok. 9 tys. tego typu cytatów. Szacuję, że S.B. Linde wprowadził do swojego słownika nie więcej niż 180–190 tys. cytatów z polskiego piśmiennictwa, a więc przykłady biblijne stanowiłyby ok. 5% zawartych w nim cytatów.

S.B. Linde poświęcił bardzo dużo czasu nie tylko na wprowadzenie do słownika cytatów z przekładów *Biblii XVI i XVII w.*, ale również na porównanie paralelnych miejsc staropolskich translacji biblijnych, np. pierwszej i trzeciej edycji *Biblii Leopoldy*; *Biblii Leopoldy i Biblii gdańskiej*; *Biblii Leopoldy, Biblii Wujka i Biblii gdańskiej*; *Nowego Testamentu Murzynowskiego i Biblii gdańskiej*; *Biblii Budnego i Biblii gdańskiej*; *Nowego Testamentu Murzynowskiego i Biblii gdańskiej*; *Biblii brzeskiej i Biblii gdańskiej*; *Biblii brzeskiej, Postylli Wujka, Biblii Wujka i Biblii gdańskiej*.

Dotychczas opublikowałem artykuł informujący ogólnie o biblistycznych zainteresowaniach S.B. Lindego (Lewaszkiewicz 2023) oraz oddałem do druku artykuł *Paralelne miejsca Biblii brzeskiej/Radziwiłłowskiej (1563) i Biblii gdańskiej (1632) w świetle cytatów w Słowniku Lindego* (Lewaszkiewicz, w druku).

Trzeci tekst poświęcam porównaniu dwóch edycji *Biblii Leopoldy*. S.B. Linde zamieścił w swoim słowniku 228 cytatów z różnych miejsc pierwszej oraz trzeciej edycji *Biblii Leopoldy* oraz 312 porównań paralelnych miejsc ich dwóch wydań. Oprócz tego leksykograf wykorzystał kilkaset cytatów z *Biblii Leopoldy* w porównaniach z innymi polskimi przekładami Biblii z XVI i XVII w. Przypuszczam, że w całym Słowniku Lindego znajduje się prawie 3 tys. cytatów z *Biblii Leopoldy*.

2. Stan badań nad językiem Biblii Leopoldy

W 1999 r. Józef Reczek tak ocenił stan badań nad językiem *Biblii Leopoldy*: „Pełnego opracowania językowego *BL* dotąd nie ma i dlatego nie umiemy podać

3 Nie ekscerpowałem tego tekstu.

4 Kartki do strony 273 prawdopodobnie zaginęły.

charakterystyki tego ważnego dla historii jęz. pol. druku” (Reczek 1999: 35). Do ówczesnego stanu badań można zaliczyć m.in. następujące publikacje: Kossowska 1968, Belcarzowa 1989, Matuszczyk 1992, Bieńkowska 1994.

Marian Kucała w 1999 r. (w uzupełnieniu do hasła opracowanego przez J. Reczka) ujął ogólną charakterystykę języka wzmiankowanego przekładu w ten sposób: „Język tego przekładu *Biblii* jest nacechowany słownictwem potocznym, potocznymi wyrażeniami i zwrotami, dialektyzmami, germanizmami, dużą liczbą zdrobnień, bogatą synonimiką” (Kucała 1999: 35). Po 1999 r. najważniejszą publikacją o *Biblii Leopoldy* była książka Elżbiety Belcarzowej (2006). Mimo to jednak dotychczasowy dorobek badawczy na temat języka tego przekładu biblijnego jest skromny.

Od dawna wiadomo, że ks. Jan Nicz, zwany Leopolitą, nie jest tłumaczem pierwszej drukowanej Biblii (1561) katolickiej, lecz redaktorem tego przekładu. Zarówno z wypowiedzi Mikołaja Scharffenbergera (wydawcy Biblii), jak i samego J. Leopoldy wynika, iż był on tylko „poprawiaczem” starszego tekstu (Kossowska 1968: 204–207). Jednak w tytule jest mowa o Biblii „nowo wyłożon[ej]”, co może sugerować autorstwo przekładu. Z tego powodu do XX w. niektórzy filologowie i historycy uważali J. Leopolitę za jej tłumacza.

Badacze są na ogół przekonani, że J. Leopolita przerobił jakiś wcześniejszy (sprzed kilkudziesięciu, kilkunastu lub może tylko kilku lat) rękopiśmienny przekład; brano pod uwagę nawet tekst sprzed XVI w. Dostrzegano również zależność *Biblii Leopoldy* od czeskiej drukowanej Biblii z 1549 r. Warto też pamiętać o tym, że J. Leopolita mógł skorzystać w pracy redaktorskiej z trzech drukowanych tekstów Nowego Testamentu: Stanisława Murzynowskiego (1551–1553), Mikołaja Scharffenbergera – Marcina Bielskiego (1556) oraz Marcina Czecho-wica (1557). Sprawy te szczegółowo omawia Maria Kossowska w podrozdziale pierwszego tomu swojej monografii (Kossowska 1968: 199–244)⁵.

Przytoczona wcześniej opinia M. Kucały o języku *Biblii Leopoldy* jest słuszna, ale w największym stopniu dotyczy pierwszego wydania. Edycja druga zawiera z pewnością mniej elementów potocznych, dialektalnych i germanizmów. M. Kossowska uważa, że wydanie drugie z 1575 r. „różni się znacznie od wydania pierwszego” (Kossowska 1968: 221). Według autorki:

[p]orównanie tekstu pierwszego i drugiego wydania to temat dla długich i ciekawych, chociaż żmudnych studiów. Sama chcę zaznaczyć, że w zgromadzonym materiale (około 300 pozycji wersetowych) wynotowałam ponad 70 różnych poprawek. To wydaje mi się wiele. To znaczy, że tekst przed oddaniem go ponownie do druku pochłoniął znów bardzo wiele czasu i kosztował wiele rzetelnego trudu (Kossowska 1968: 223).

5 Tytuł podrozdziału: *Pierwsza katolicka Biblia polska ks. Jana Leopoldy*.

Wcześniej badaczka wzmiankuje, że w drugiej edycji tekst Biblii „uległ bardzo gruntownej i wszechstronnej korekcie”. Wymienia jednak zaledwie kilkanaście przykładów reprezentujących fonetykę, fleksję, składnię i słownictwo. Wydaje się, że jest to dotychczas najważniejsze, chociaż bardzo skromne ukazanie zmian językowych, jakie wprowadzono do *Biblii Leopoldy* z 1575 i 1577 r.

S.B. Linde poświęcił dużo czasu na porównanie różnic językowych między pierwszym i trzecim wydaniem *Biblii Leopoldy* (1561 i 1577). Warto przynajmniej w wyborze zaprezentować ten materiał, który pozwoli dokładniej niż dotychczas ocenić język drugiej i jednocześnie trzeciej edycji. Porównane fakty językowe wyróżniam (wbrew słownikowi) drukiem wytłuszczonym.

W niniejszym artykule ukazać znacznie więcej niż M. Kossowska odrębności językowych w obu wariantach tego przekładu. Mimo to spodziewam się zarzutu, że i tak stan wiedzy na powyższy temat nie jest zadowalający. Podobnie można ocenić wyniki dotychczasowych badań porównawczych nad przekładami Pisma Świętego z XVI i XVII w.

Chciałbym z naciskiem podkreślić, że uzyskanie pełnej wiedzy o języku staropolskich przekładów biblijnych, o podobieństwach i różnicach między tymi translacjami oraz o stosunku do języków biblijnych (greki, aramejskiego, łaciny, starohebrajskiego) nie jest możliwe. Taki postulat badawczy jest nieracjonalny, tj. idealistyczny. Wystarczą ustalenia dotyczące najważniejszych cech kształtu translacji biblijnych, tj. reprezentatywnych różnic między edycjami *Biblii Leopoldy* oraz między polskimi przekładami z XVI i XVII w.

Zdigitalizowana wersja drugiego wydania Słownika Lindego umożliwi w przyszłości szybkie dotarcie do wszystkich cytatów biblijnych z tego dzieła. Ułatwi to zebranie i przeanalizowanie wszystkich porównań paralelnych miejsc z polskich przekładów Biblii z XVI–XVII w.⁶ Badacze będą mogli sprawdzić te cytaty ze zdigitalizowanymi tłumaczeniami staropolskich Biblii, poklasyfikować je, skonfrontować z tekstami w językach biblijnych i wyciągnąć odpowiednie wnioski. Wydaje mi się, że materiały biblijne Słownika Lindego zasługują na wnikliwe przeanalizowanie. Ich wykorzystanie pozwoli na osiągnięcie zadowalających wyników badawczych. Wątpię, aby ktoś zdobył się na dokładniejsze porównanie paralelnych miejsc staropolskich translacji biblijnych, niż uczynił to S.B. Linde.

6 W realizacji tego zadania bardzo przydatna będzie obszerna publikacja *Szesnastowieczne przekłady Ewangelii* Izabeli Winiarskiej-Górskiej, [on-line:] <https://ewangelie.uw.edu.pl/teksty> (dostęp: 12 XII 2024). Na portalu tym znalazły się edycje krytyczne dziesięciu polskich translacji Ewangelii wydanych w latach 1551–1599.

3. Prezentacja materiału

3.1. Wyrazy różniące się fonetycznie (14 porównań)

Wybrane przykłady⁷: 1/279: ***Chyciłam** się go, ani się go puszczyć. 1 *Leop. Cant.* 3, 4. (**chwyciłam** się go. 3 *Leop.*); 1/291: Użyj nam trochę tej **cięży**, chceszli byśmy służyli. 1 *Leop.* 2 *Paral.* 10, 4. (tej **cięży**. 3 *Leop.*); 1/316: **Cnęło** mi się z żywotem mym. 1 *Leop. Eccl.* 2, 17. (**cknęło**. 3 *Leop.*); 1/588: Zostawiła ***zban** swój u źródłu. 1 *Leop. Joan.* 4, 28. **dzban**. 3 *Leop.*; 1/622: **(żwięk**. 1 *Leop. Ps.* 41, 5. **dźwięk**. 3 *Leop.*); II/135: Nie wezmę z ciebie kamienia na węgieł, ani orclą na ***grąth**. 1 *Leop. Jer.* 51, 26. (na **grunt**. 3 *Leop.*); II/342: ***Koźde** drzewo, które nie czyni dobrego owocu, będzie wycięte. 1 *Leop. Math.* 3, 10. (**kaźde**. 3 *Leop.*); II/649: Widząc bóg, iż wiele było złości na świecie, **lutował** tego, iż człowieka stworzył. 3 *Leop. Genes.* 6, 5. (**litował**. 1 *Leop.*); IV/223: Dzień **podle** dnia rozkoszują. 3 *Leop.* 2 *Petr.* 2, 13. (dzień ***pole** dnia. 1 *Leop.*, [...]).

Trudno jednoznacznie stwierdzić, że wszystkie wyróżnione przykłady z edycji z 1561 r. (oprócz *litował*) reprezentowały w połowie XVI w. wymowę archaiczną, ale z pewnością ich odpowiedniki z edycji z 1577 r. są bliższe wymowie współczesnej. W pominiętych przykładach przeważają także przykłady odzwierciedlające wymowę bliższą współczesnej.

3.2. Wyrazy różniące się morfologicznie/słowotwórczo (16 porównań)

Wybrane przykłady: 1/487: **Doniosło** się to króla Saula, z czym się dał Dawid słyszeć. 1 *Leop.* 1 *Reg.* 17, 31. (**rozniosło** się. 3 *Leop.*); II/372: ***Uklękawając** przed nim na kolana, najgrawali go. 1 *Leop. Math.* 27, 29. (**uklękając**. 3 *Leop.*); II/584: Dopusci na cię Pan głód i **łakność**. 1 *Leop. Deut.* 28, 19. (**łaknienie**. 3 *Leop.*); II/628: ***Na** nas to ***leży**, abyśmy zarządzili królestwo. 1 *Leop. Macch.* 6, 57. (na nas to ***należy**. 3 *Leop.*, na nas należy, do nas należy); II/685: **Lwiczęta** ryczą. 1 *Leop. ib. Ps.* 103, 21. (**lwięta**. 3 *Leop.*); IV/281: Kto tam pójdzie, zdziwi się bardzo, i **będzie pokiwał** głową swoją. 1 *Leop. Jer.* 18, 16. (**będzie kiwał**. 3 *Leop.*); IV/346: **Poprali** odzienie swoje. 3 *Leop. Num.* (**zeprali**. 1 *Leop.*).

W wymienionych cytatach również dominują formy bliższe współczesnej polszczyźnie (podobne przykłady przeważają też w pominiętych cytatach). Forma czasu przyszłego *będzie pokiwał* jest gramatycznie błędna (nie tworzy się czasu przyszłego z czasownikiem posiłkowym *być* od czasowników dokonanych).

7 W całym artykule przykłady wymieniam w kolejności według tomów Lindego (I, II, IV).

Osobno wymieniam wyrazy różniące się morfologicznie (różne osoby czasownika w lp.) (1.): II/221: Odpowiedział owo ja **jest**. 1 *Leop. Genes.* 22, 11. (oto **jestem**. 3 *Leop.*).

Forma *jest* zamiast *jestem* jest prawdopodobnie błędem drukarskim. W pierwszym wydaniu *Biblii Leopoldy* jest sporo tego typu usterek. Warto w tym miejscu przywołać cytaty z monografii M. Kossowskiej:

O warunkach powstawania przekładu mówi też i skarga wydawcy, umieszczona pod przedmową (kilka wierszy). Usprawiedliwia w niej błędy druku, ponieważ pracowali przy tym Niemcy nie umiejący po polsku. Polaków odstręczali, którzy *by nieradzi widzieli dokonanie przedsięwzięcia*. [...] (Kossowska 1968: 220).

3.3. Synonimy jednowyrazowe (205 porównań)

Wybrane przykłady: I/306: **ciosać – heblować**: Ciosałem cię przez proroki. 1 *Leop. Ozeas.* 6, 5. (**heblowałem**. 3 *Leop.*); I/307: **świekier – cieść**: Jetro **świekier** Mojżeszów. 1 *Leop. Ex.* 18, 12. (**cieść**. 3 *Leop.*); I/308 **śłodnieć – cieszyć się**: Dusza się **cieszy** przyjacielskimi dobrymi radami. 3 *Leop. Prov.* 27, 9. (**śłodnieje**. 1 *Leop.*); I/311: **ciężżyć – przyciskać**: Ociec twój **ciężzył** nas a gnębił twardym jarzmem. 1 *Leop. 2 Paralip.* 10, 4. (**przyciskał**. 3 *Leop.*); I/328: **cudzorodak – cudzoziemiec**: Od **cudzorodaków** kościół był splugawiony. 1 *Leop. 2 Macch.* 5. (od **cudzoziemców**. 3 *Leop.*); I/342: **szultbryf – cyrograf**: Weź **szultbryf** twój, napiszże 50. 1 *Leop. Luc.* 16, 6. Weź **cyrograf** twój 3 *Leop.*; I/414: **darować – odpuszczać**: Bóg **daruje-ć**; bo gdyby on nie darował, z dobroci swej [...] 1 *Leop. 4 Ezdr.* 7, 67. (**odpuszcza**. 3 *Leop.*); I/431: **dłazić – deptać**: Niech go **dłazi** nogami nieprzyjaciół. 1 *Leop. Job.* 18, 13. (niech go **depce**. 3 *Leop.*); I/472: **doktor – szkryba**: Biada wam **doktorowie**, w zakonie uczeni. 3 *Leop. Math.* 23, 13. (**szkrybowie**. 1 *Leop.*); I/494: **dopuszczyć się – spać**: Ujrzał Dawid żonę Uryasza i **dopuszczył się** jej. 1 *Leop. 2 Reg.* 11, 4. (**spół** z nią. 3 *Leop.*); I/546: **zdrzasnąć się – ulęknąć się**: Słuchając słów tych **zdrzasło się** serce twoje. 1 *Leop. 2 Reg.* 22, 19. (**ulękło się**. 3 *Leop.*); I/607: **dzierżawka – majątnoska**: Jeśliżby zszedł na majątności brat twój, a przeto **dzierżawkę** swą odbył [...] 1 *Leop. Levit.* 25, 25. (**majątnostkę** swą. 3 *Leop.*); I/612: **dziewica ‘o mężczyznach niepokalanych’ – panic**: Ci to są, którzy się nie plugawili niewiastami, bo są **dziewicami**. 1 *Leop. Apoc.* 14, 5. (bo **panic** są. 3 *Leop.*); I/622: **dźwięczeć – trąbić**: Nie będę mu **dźwięczeć**, niestotyż panie, niestotyż zacny mężu. 1 *Leop. Jer.* 22, 18. (**trąbić**. 3 *Leop.* cf. [...]); I/666: **forst – deszczka**: Na bokach każdego **forstu** dwoje fugowanie będzie, przez które **forst** z **forstem** się spoi. 1 *Leop. Ex.* 26, 17. (**deszczka** z **deszczką**. 3 *Leop.*); I/676: **zwora – fuga**: Wszystkie deszczki jedna **fuga** będzie trzymała. 3 *Leop. Exod.* 26, 24. (jedna **zwora**. 1 *Leop.*); II/12: **gada ‘piętro’ – piętro**: Spadł na dół z trzeciej

gady, i wzięto go umarłego. 1 *Leop. Act.* 20, 9. (**piętra**. 3 *Leop.*). Były trzy **gady**. 1 *Leop. Ez.* 42, 6. (**piętra**. 3 *Leop.*); II/13: **gadacz** – **wieszczek**: Na kształt **gadacza**. 1 *Leop. Prov.* 23, 6. (**wieszczka**. 3 *Leop.*); II/22: **skórnik** – **garbarz**: Dom Szymona **garbarza**. 3 *Leop. Apost.* 10, 32. (**skórnika**. 1 *Leop.*); II/138: **nog** ‘legendarny ptak, sokół, sęp’ – **gryf** ‘legendarny ptak’: Macie się strzedz orła, **gryfa** i.t.d. 3 *Leop. Lev.* 11, 14. (***noga** 1 *Leop.*); II/147: **chrześczenienie** – **grzmot**: **Grzmot** wojenników. 3 *Leop. Jer.* 47, 3. (**chrześczenienie** 1 *Leop.*); II/154: **znikczemnić** – **zgwalczyć**: Umowę tę oni **zgwalcili**. 3 *Leop. Jer.* 31, 32. (**znikczemnili**. 1 *Leop.*); II/158: **gweśny** ‘pewny’ – **pewny**: Było **gweśne** a doskonale zdanie. 1 *Leop. Rut.* 4, 7. (**pewne**. 3 *Leop.*); II/164: **krumperski** – **haftarski**: Urobił humerał ze złota, robotą **haftarską**. 3 *Leop. Exod.* 39, 2. (**krumperską**. 1 *Leop.*); II/165: **szachowany** – **haftowany**: Napiersnik udziałasz robotą **haftowaną**. 3 *Leop. Exod.* 28, 15. (**szachowaną**. 1 *Leop.*); II/219: **istota** ‘majętność’ – **majętność**: Dam wszystkę **istotę** miasta tego w ręce nieprzyjaciół. 1 *Leop. Jer.* 20, 5. (**majętność**. 3 *Leop.*) ib. 1 *Ezdr.* 1, 6; II/222: **jabłczysty** ‘jabłko-rodny’ – **owocny**: By ziemia z siebie nasienie dawała i drzewo **jabłczyste**. 1 *Leop. Genes.* 1. (**owocne**. 3 *Leop.*); II/266: **jenż** ‘który’ – **który**: Ojciec nasz, **jenżeś** jest w niebiesiech. 1 *Leop. Math.* 6, 9. (**któryś** jest. 3 *Leop.*); II/296: **kałuża** – **sadzawka**: Czynili **kałuże** ku łowieniu ryb. 1 *Leop. Jes.* 19, 10. (**sadzawki**. 3 *Leop.*); II/299: **kamiennik** – **murarz**: Poczylił z nich **kamienniki**, aby ciosali kamienie, i gładzili na budowanie domu bożego. 1 *Leop. 1 Par.* 22, 2. (**murarze**. 3 *Leop.*); II/364: **leż** – **kłamstwo**: Już przyuczili języka swój mówić **kłamstwa**. 3 *Leop. Jer.* 9, 5. (mówić **leż**. 1 *Leop.*); II/367: **pląsać** – **klaskać**: Głową będzie chwiał, a ręką **klaskał**. 3 *Leop. Syr.* 12, 19. (**pląsał**. 1 *Leop.*); II/378: **skolić** – **przebość**: Zkol bojaźnią ciało moje. 1 *Leop. Ps.* 118, 120. (**przebodź**. 3 *Leop.*); II/451: **korzyć** – **prosić**: Gdy się tak modlił, a z płaczem **korzył**, i wzywał, i leżał przed kościołem, zebrało się niemało ludzi. 1 *Leop. 1 Ezdr.* 10, 1. (**prosił**. 3 *Leop.*); II/454: **kościelny** – **świętniczy**: Waga **kościelna**. ib. 7, 19 [*Leop. 1*] (**świętnicza**. 3 *Leop.*); II/528: **ksiądz** – **kapłan**: Naczynili sobie ***księdzów** z najwzgardzeńszych ludzi, i postanowili je w* kościelech bałwańskich. 1 *Leop. 4 Reg.* 17, 32. (**kapłanów**. 3 *Leop.*); II/548: **kunstować** – **żartować**: Użrzał, że ***kunsthuje** Izaak z Rebeką żoną swoją. 1 *Leop. Gen.* 26, 8. (**żartuje**. 3 *Leop.*); II/570: **rzewnić** – **kwilić**: Płaczcie, a **kwilcie** wszyscy. 3 *Leop. Joel.* 1, 5. (**rzewnijcie** wszyscy. 1 *Leop.*); II/570: **kwilić** – **żałować**: Siedział Jeremiasz płacząc, i rzewno **kwilił** to płaczliwe narzekanie nad miastem. 1 *Leop. Lam. Jer.* 1. (**żałował** 3 *Leop.*); II/590: **zaponka** – **łańcuch**: **Łańcuch** złoty szyi twojej. 3 *Leop.* (**zaponka** złota 1 *Leop.*); II/610: **obywać** ‘spółkować’ – **legać**: Będzie **legał** z żonami twemi jawnie. 3 *Leop. 2 Reg.* 12, 12. (będzie ***obywał**. 1 *Leop.*); II/620: **lepak** ‘zaś’ – **zasię**: Czwarty **lepak** wszystkiego świata historii wyprawca. 1 *Leop. Hieron.* 7. (**zasię**. 3 *Leop.*); II/690: **zelżywy** – **wszeteczny**: Ojca i męża lży **wszeteczna** niewiasta. 3 *Leop. Syr.* 22, 5. (**zelżywa**. 1 *Leop.*); II/691: **lżywy** – **falszywy**: Przysięgi lżywój nie miłujcie. 1 *Leop.*

Zach. 8, 17. (**falszywej.** 3 *Leop.*); **gweśny** – **pewny**: Zdanie pewne a doskonałe. 3 *Leop.* *Ruth.* 4, 7. (*gweśne. 1 *Leop.*); IV/109: **pierzchliwość** – **zapalczywość**: Rozgniewała się przeciwko mnie **pierzchliwość** jego. 1 *Leop.* *Job.* 19, 11. (**zapalczywość** jego. 3 *Leop.*); IV/151: **plemię** – **potomstwo**: Rozmnożę **plemię** twoje. 1 *Leop.* *Genes.* 16, 10. (**potomstwo** twoje. 3 *Leop.*); IV/166: **niesplugawiony** – **dziewica**: Ci to są, którzy się nie splugawili niewiastami, bo są **dziewicami**. 1 *Leop.* *Ap.* 14, 5. (**niesplugawieni**. 3 *Leop.*) – zob. I/612: **dziewica** – **panic**; IV/241: **podrutzgotać** – **połomać**: Skaził i **podrutzgotał** regle jego. 1 *Leop.* *Lam.* 2, 9. (**połomał**. 3 *Leop.*); IV/261: **pofortunąć się** – **poszczęścić się**: Wszystkie rzeczy, którekolwiek uczyni, **pofortunuję** mu się. 1 *Leop.* *Ps.* 1, 3. (**poszczęszczą się**. 3 *Leop.*); IV/282: **pokładnica** – **skarbnica**: Eliazyb uczynił sobie **pokładnicę** niemałą. 1 *Leop.* 2 *Ezdr.* 13, 5. (**skarbnicę**. 3 *Leop.*); IV/290: **pokryty** – **obludny**: Nie przyjdzie przed obliczność pańską żaden **pokryty** człowiek. 1 *Leop.* *Job.* 13, 16. (**obludny**. 3 *Leop.*); IV/360: **poruczeństwo** – **rozkazanie**: Dał im pan to **poruczeństwo** do synów Izraelskich. 1 *Leop.* *Exod.* 6, 13. (**rozkazanie**. 3 *Leop.*). ib. 2 *Mach.* 11, 20.

Wymienione przykłady w znacznej większości ukazują zastępowanie rodzimych archaizmów i dialektyzmów rodzimymi innowacjami leksykalnymi (np. *dłazyć* → *deptać*, *dziewica* → *panic*, *jenż* → *który*, *korzyć* → *prosić*, *lepak* → *zasię*, *leż* → *kłamstwo*, *pokryty* → *obludny*, *świekie* → *cieść*, *zdrzasnąć się* → *ulęknąć się*), zastępowanie słabo zasymilowanych germanizmów wyrazami rodzimymi (np. *gada* → *piętro*, *gweśny* → *pewny*, *forst* → *deszczka*, *kunstować* → *żartować*), zastępowanie germanizmów leksykalnych innymi (bardziej upowszechnionymi) germanizmami (np. *krumperski* → *haftarski*, *szultbryf* → *cyrograf*, *szachowany* → *haftowany*), zastępowanie wyrazów rodzimych upowszechnionymi germanizmami (np. *ciosać* → *heblować*, *łżywy* → *falszywy*), wprowadzanie wyrazów częściej używanych oraz semantycznie bardziej wyspecjalizowanych (np. *chrześczenie* → *grzmot*, *cudzorodak* → *cudzoziemiec*, *istota* → *majątność*, *kałuża* → *sadżawka*, *kamiennik* → *murarz*, *plemię* → *potomstwo*, *podrutzgotać* → *połomać*, *pokładnica* → *skarbnica*, *poruczeństwo* → *rozkazanie*, *słodnieć* → *cieszyć się*, *zelżywy* → *wszeteczny*, *znikczemnić* → *zgwałcić*) itd.

3.4. Synonimia połączeń wyrazowych oraz synonimia typu wyraz pojedynczy – połączenie wyrazowe, połączenie wyrazowe – wyraz pojedynczy (54 porównania)

Wybrane przykłady: I/328: Pojęli byli **żony z cudzej ziemi**. 1 *Leop.* 1 *Ezdr.* 10, 44. (**cudzoziemki** 3 *Leop.*); I/328: Mieszkać **w cudzej ziemi**. 3 *Leop.* 4 *Reg.* 8, 1. (**za granicą**, in der Fremde; na pielgrzymstwie. 1 *Leop.*); I/378: Podobieństwo **czółgaty** zwierząt. 1 *Leop.* *Ezech.* 8, 10. (**ziemiopłazów** 3 *Leop.*); I/434: **Długość życia**. 3 *Leop.*

Bar. 3, 14. (**długowieczność** 1 *Leop.*); I/551: Schowaj ten pas w **dupiu skalnym**. 1 *Leop.*
Jer. 13, 4. (**w maclochu**. 3 *Leop.*); I/556: Nad tobą **duma** będzie śpiewana. 3 *Leop.*
Jer. 51, 14. (**piosenka marynarska**. 1 *Leop.*); II/301: **Kamyki** morskie. 3 *Leop.* *Jes.* 48,
 19. (**głaziki**. 1 *Leop.*); II/107: Jeden **człowiek gospodarz** nasadził sobie winnice.
 1 *Leop.* *Math.* 21, 33. (**ociiec czeladny**. 3 *Leop.*); II/310: **Ziemia kapłańska**. 3 *Leop.*
Gen. 47, 22. (**imienie księże**. 1 *Leop.*); II/505: Bojaźń boża przysporzy dni, a lata
 bezbożnych **skrótnięją**. 1 *Leop.* *Prov.* 10, 27. (**skrócone będą** 3 *Leop.*); II/514: Włożę
kryg w paszczkę twoją. 1 *Leop.* *Ezech.* 38, 3. (**munsztuk w gębę** twoją. 3 *Leop.*);
 II/658: **Łopatka skopu**. 3 *Leop.* *Num.* 6, 19. (**plec barana**. 1 *Leop.*); II/666: **Łożniczki**
bronne. 1 *Leop.* *Ezech.* 40, 9. (**komory bronne**. 3 *Leop.*); IV/140: Matka nasza **placze**
rzewno. 3 *Leop.* 4 *Ezdr.* 10, 7. (**łka gwałtownie**. 1 *Leop.*); IV/350: **Poprzysięgam was**,
 abyście mu to oznajmili. 3 *Leop.* *Cant.* 5, 8. (**obowiązuję was przysięgą**. 1 *Leop.*).

3.5. Inne ujęcie treści (22 porównania)

Wybrane przykłady: I/392: *Wstępował o czwornóg na rękach i na nogach. 1 *Leop.*
 1 *Reg.* 14, 13. (czołgając się. 3 *Leop.*); II/497: Słowem swoim *dziwy krocil. 1 *Leop.*
Syr. 45, 2. (dzikie zwierzęta uśmierzał. 3 *Leop.*); IV/186: Cierpliwością xiążę ugła-
 skane a pochodzone będzie, a miękki język przełomi twardość. 1 *Leop.* *Prov.* 25, 15.
 (zmiękczone bywa księżę. 3 *Leop.*); IV/277: Oczy moje poszły *bilmem. 1 *Leop.* *Job.*
 16, 17. (powieki moje zaćmiły się. 3 *Leop.*); IV/330: Matatyasz ołtarz pogański zbu-
 rzył, i pomścił się zelżywości zakonu. 3 *Leop.* 1 *Mach.* 2, 25. (rozżalił się zawisną
 miłością zakonu. 1 *Leop.*).

W tej grupie można też zamieścić: II/45: Nie macie jeść zająca, *gieża, bo
 przeżuwa. 1 *Leop.* *Deut.* 14, 7. (królika. 3 *Leop.*) (gieża 1 *Leop.*) [g = j]; II/500:
 Nie macie jeść wielbłąda, zająca, królika. 3 *Leop.* *Deut.* 14, 7. (gieża. 1 *Leop.*);
 II/293: Nie macie jeść kalandra według rodu jego, dudka też i niedoperza. 1 *Leop.*
Lev. 11, 18. sojki. 3 *Leop.*

4. Podsumowanie

Zmiany w drugim i trzecim wydaniu *Biblii Leopolicy* polegają – w stosunku
 do pierwszej edycji z 1561 r. – głównie na modernizacji języka, tj. na usuwaniu archa-
 izmów językowych, wyrazów potocznych i słabo zasymilowanych germanizmów
 wyrazowych, jak również na wprowadzaniu bardziej uzasadnionych funkcjonalnie
 synonimów. Zapewne J. Leopolda korzystał z tłumaczenia XVI-wiecznego, ale
 nie można wykluczyć, iż ten właśnie tekst był przeróbką polskiej translacji Biblii
 z drugiej połowy XV w. Przypuszczam, że dalsze badania potwierdzą tę opinię.

Literatura

Teksty biblijne (układ chronologiczny)

- BIBLIA LEOPOLITY: *Biblia To iest Księgi Stharego y Nowego Zakonu, na Polski ięzyk, z pilnością według Łacińskiej Biblii od Kościoła Krześciańskiego powssechnego przyięthey, nowo wyłożona*, red. J. Leopolda, Kraków 1561 (wyd. 1), 1577 (wyd. 3).
- BIBLIA BRZESKA/RADZIWIŁŁOWSKA: *Biblia święta tho iest Księgi Starego y Nowego Zakonu własnie z zydowskiego, greckiego y lacińskiego nowo na polski ięzyk [...] wyłożone*, przekł. Zbiorowy, Brześć 1563.
- BIBLIA NIEŚWIESKA/BUDNEGO: *Biblia to iest księgi Starego y Nowego Przymierza znouu z ięzyka ebreyskiego, greckiego y lacińskiego na polski przełożone*, przeł. S. Budny, Nieśwież 1572.
- BIBLIA WUJKA: *Biblia to iest księgi Starego y Nowego Testamentu / według łacińskiego przekładu starego, w kościele powszechnym przyiętego, na polski ięzyk znouu z pilnością przełożone [...] przez D. Iakuba Wyka Wągrowca [...]*, Kraków 1599.
- BIBLIA GDAŃSKA: *Biblia Święta to jest Księgi Starego y Nowego Przymierza z zydowskiego y greckiego języka na polski pilnie y wiernie przetłumaczone cum gratia et privilegio S. R. M.*, przeł. D. Mikołajewski, Gdańsk 1632.
- NOWY TESTAMENT MURZYNOWSKIEGO: *Testamentu Nowego Czesć Pierwsza. Czterzei Euangelistowie swieci, Matthevsz, Marek, Lkasz, I Ian Z Greckiego ięzyka na Polski przełożeni i wykładem krotkiem obiasnieni [...]. Przytem przydana iest nauka czytani i pisania ięzyka Polskiego [...], I Regestr na wykład, który przy ś. Mattheuszu, i na Ewangelje niedzielne i dniow świętych*, przeł. S. Murzynowski, wyd. J. Seklucjan, Królewiec 1551.
- NOWY TESTAMENT CZECHOWICA: *Nowy Testament to iest Wszystkie pisma Nowego Przymierza / z greckiego ięzyka na rzecz polską wiernie y szczerze przełożone. Przydane iest rozne czytanie na brzegach, które się w inszych księgach naiduie [...]*, przeł. M. Czechowic, Kraków 1577.
- PSAŁTERZ WRÓBLA: *Zołtharz Dawidow / Przez Mistrza Walentego Wrobla [...] na rzecz Polską wyłożony*, przeł. W. Wróbel, Kraków 1567 [wyd. 1: Kraków 1539].
- WINIARSKA-GÓRSKA I. (wyd.), *Szesnastowieczne przekłady Ewangelii*, [on-line:] <https://ewangelie.uw.edu.pl/teksty>.

Literatura przedmiotu

- BELCARZOWA E., 1989, *Niektóre osobliwości leksykalne Biblii tzw. Leopoldy*, Wrocław.
- BELCARZOWA E., 2006, *Polskie i czeskie źródła przekładu Biblii Leopoldy*, Kraków.

- BIEŃKOWSKA D., 1994, *Szeregi wyrazowe w przekładzie Biblii Leopoldy (z problemów kształtowania się synonimii staropolskiej)*, „Rozprawy Komisji Językowej ŁTN” nr XXXIX, s. 5–17.
- HRABEC S., PEŁOWSKI F., 1963, *Wiadomości o autorach i dziełach cytowanych w Słowniku Lindego*, Warszawa.
- KOSSOWSKA M., 1968, *Biblia w języku polskim*, t. 1, Poznań.
- KUCAŁA M., 1999, [dopisek do hasła] *Biblia Leopoldy*, [w:] S. Urbańczyk (red.), *Encyklopedia języka polskiego*, wyd. 3, Wrocław, s. 35.
- LEWASZKIEWICZ T., 2023, *Samuel Bogumił Linde jako badacz polskich i innojęzycznych przekładów Biblii*, [w:] D. Kowalska, A. Lenartowicz-Zagrodna, M. Pietrzak, E. Woźniak (red.), *Na szlakach dawnej i współczesnej polszczyzny. Księga jubileuszowa dedykowana Profesor Danucie Bieńkowskiej*, Łódź, s. 89–113.
- LEWASZKIEWICZ T., *Paralelne miejsca Biblii brzeskiej/Radziwiłłowskiej (1563) i Biblii gdańskiej (1632) w świetle cytatów w Słowniku Lindego* [w druku].
- MATUSZCZYK B., 1992, *Dialektyzmy Biblii Leopoldy (1561) na tle polszczyzny literackiej 2 poł. XVI wieku*, [w:] M. Kamińska, E. Małek (red.), *Biblia a kultura Europy*, t. 1, Łódź, s. 160–166.
- RECZEK J., 1999, *Biblia Leopoldy*, [w:] S. Urbańczyk (red.), *Encyklopedia języka polskiego*, wyd. 3, Wrocław, s. 35.
- SL: S.B. LINDE, *Słownik języka polskiego*, t. I–VI, Warszawa 1807–1814.

ABSTRACT

THE FIRST AND THIRD EDITION OF THE *Leopolita Bible* (1561, 1577) IN LIGHT OF QUOTATIONS FOUND IN LINDE'S DICTIONARY

Samuel Bogumił Linde's *Słownik języka polskiego* ['A dictionary of the Polish language'; vols. 1–6, Warsaw 1807–1814) contains 312 comparisons between parallel passages in the first and third edition of the *Leopolita Bible*, a total of 624 biblical quotations. The quotations illustrate the following issues: 1) phonetic variation (14 comparisons); 2) morphological/formative differences (17); 3) one-word synonyms (205); 4) synonymy between word combinations, between single words and word combinations, and between word combinations and single words (54); 5) different content formulations (23).

The analysis of the material shows that the second and third editions of the *Leopolita Bible* (1575, 1577) reflect primarily the comprehensive modernization of the language used in the first edition, which had been purged of numerous archaisms, colloquial terms and poorly assimilated loanwords from German.

STANISŁAW KOZIARA 

UNIwersytet Komisji Edukacji Narodowej w Krakowie, Kraków
stanislaw.koziara@uken.krakow.pl

BIBLIJNY *korzec*. SZKIC Z DZIEJÓW LEKSYKI I FRAZEOLOGII POLSKIEJ ASPEKTY TRANSLACYJNE

Słowa kluczowe: leksem *korzec*, historia języka, przekład biblijny, leksykografia, biblizm
Keywords: the lexeme *korzec*, history of language, biblical translation, lexicography, biblicism

Językowe zasoby polskich przekładów Pisma Świętego, znajdujące regularne poświadczenia od najstarszej doby średniowiecznej aż po najnowsze dzieje polszczyzny, skrywają wielorakie świadectwa nie tylko niełatwych prób oddania tajemnic ksiąg natchnionych, ale także dróg poszukiwania rodzimych ekwiwalentów dla zapisanych na kartach staro- i nowotestamentowych różnorodnych nazw realiów świata biblijnego. Ich składowe obejmować mogą na równi nazewnictwo osobowe i miejscowe, obiekty świata przyrody, w tym przebogate okazy flory i fauny biblijnej, jak też nominacje odnoszące się do czynności oraz artefaktów niezbędnych w codziennym życiu. Nie bez znaczenia pozostaje fakt, że tyleż naturalne, co częste tworzywo językowe stanowiły w tym wypadku realia życia wiejskiego zamieszkujących tereny Bliskiego Wschodu pustynnych nomadów, rolników i pasterzy, będące nierzadko kanwą biblijnej metaforyki i obrazowania, szczególnie wyraziście zaznaczających swą obecność na kartach ewangelicznych (por. m.in. Koziara 2015: 79–92).

Niniejszy szkic jest próbą nieco bliższego oświetlenia jedynie niewielkiego wycinka owej specyficznej tkanki języka i świata biblijnego. Pretekstem dla podjętego

wyvodu jest bowiem zaledwie pojedyncza nazwa o rodowodzie nowotestamentowym *korzec*, odsyłająca do czterech miejsc zapisanych na kartach ewangelii synoptycznych, tj. Ewangelii według św. św. Mateusza (5,15), Marka (4,21) oraz Łukasza (11,33; 16,7). Celem tak zaprojektowanego opisu będzie w głównej mierze przybliżenie kontekstu źródłowego (kanonicznego) oraz aspektu translacyjnego owych miejsc nowotestamentowych – tak w obszarze dawnych, jak i nowszych ich tłumaczeń rodzimych, a także ujawniających się przy tej okazji problemów ekwiwalencji przekładowej. Zamierzeniem osobnym stanie się ponadto wskazanie na rodzaj i status ukształtowanych na kanwie owych miejsc biblijnych form i konstrukcji, mających nierzadko w polszczyźnie rangę utrwalonych biblizmów czy też obiegowych jednostek językowych.

Dla zilustrowania znaczeń i kontekstów owych przytoczeń biblijnych, w których pojawia się nominacja *korzec*, przyjdzie odwołać się na wstępie do odpowiednich fragmentów współczesnego przekładu Biblii na język polski, wykorzystując do tego celu tekst najnowszego wydania *Biblii Tysiąclecia* (BTys)¹, pełniącego, jak wiadomo, aktualnie rolę podstawowego tekstu liturgicznego w Kościele katolickim w Polsce.

I tak w Ewangelii Mateuszowej forma ta usytuowana jest w obrębie szerszej kolekcji pouczeń-zadań, jakie Jezus stawia przed swoimi uczniami, zaś interesujący nas werset z formą *korzec* przyjmuje postać: „Nie zapala się też lampy i nie umieszcza pod korcem, ale na świeczniku, aby świeciło wszystkim, którzy są w domu” (BTys: Mt 5,15).

Z kolei w tekście Ewangelii św. Marka odpowiedni werset stanowi fragment przypowieści o lampie, mający po części status logionu, czyli słów wypowiedzianych przez Jezusa: „Mówił im dalej: »Czy po to wnosi się światło, by je umieścić pod korcem lub pod łóżkiem? Czy nie po to, aby je umieścić na świeczniku?«” (BTys: Mk 4,21).

W Łukaszowym zaś przekazie omawiany leksem pojawia się dwukrotnie. Pierwsze z jego przytoczeń wchodzi w skład początkowego fragmentu perykopy, której poetycko-obrazowe przesłanie w całości zbudowane jest na opozycji światła i ciemności, przyjmując postać: „Nikt nie zapala lampy i nie umieszcza jej w ukryciu ani pod korcem, lecz na świeczniku, aby jej blask widzieli ci, którzy wchodzi” (BTys: Łk 11,33)². Drugie zaś z poświadczeń tej Ewangelii stanowi część,

1 Użyte na potrzeby niniejszego opracowania skróty źródłowych tekstów biblijnych oraz prac leksykograficznych znajdują rozwiązanie w końcowej części, bibliograficznej.

2 Niemal w identycznej formie perykopa ta znajduje powtórzenie w Łk 8,16, jednakże zamiast eksplicytnego przywołania określonej nazwy miary w tekście kanonicznym pojawiają się inne, ogólne nominacje: *skeuos* ‘naczynie’ oraz *klínē* ‘łóżko’ (GPNT).

dość dwuznacznej w swej wymowie, przypowieści o nieuczciwym zarządcy majątku: „Następnie pytał drugiego: »A ty ile jesteś winien?« Ten odrzekł: »Sto korcy pszenicy«. Mówi mu: »Weź swoje zobowiązanie i napisz: osiemdziesiąt«” (BTys: Łk 16,7).

Nietrudno zauważyć, że w trzech spośród wskazanych miejsc ewangelicznych leksem *korzec* został użyty na prawach poetycko-symbolicznych, jako obrazowe i odwołujące się do metaforyki świetlnej Jezusowe pouczenie o potrzebie dostrzegania spraw ważnych, stawiania ich „na świeczniku, a nie pod korcem”. Co więcej, wiele wskazuje na to, że owa pouczająca perykopa nosi znamiona utrwalonej formuły-sentencji, mającej status obiegowej jednostki, jakich wiele zostało przeniesionych z kultur ościennych bądź codziennej mowy na karty biblijne (Wojciechowski 2012, 2017). Gdy zaś idzie o czwarte z przytoczonych miejsc nowotestamentowych (Łk 16,7), to jego kontekst wyraźnie wskazuje na realne użycie nazwy *korzec* jako miary materiałów sypkich, w tym wypadku pszenicy.

Na potrzeby dalszego wywodu konieczne w tym miejscu staje się odwołanie do odpowiednich miejsc kanonicznego tekstu greckiego, w których znajduje potwierdzenie interesująca nas jednostka leksykalna. Z danych tych wynika, że leksykalna zgodność, jaką ujawnia tekst *Biblii Tysiąclecia* w oddaniu ogółu przywołanych tu miejsc ewangelicznych w postaci formy *korzec*, nie w pełni odpowiada tekstowi kanonicznemu. I tak w trzech z owych miejsc, tj. Mt 5,15, Mk 4,21 oraz Łk 11,33, pojawia się grecka nazwa *módios* (GPNT), zaś w kontekście Łk 16,7, które to miejsce biblijne wprowadza, jak pokazano powyżej, inny kontekst użycia interesującej nas tu nazwy miary, tekst grecki umieszcza formę *kóros* (GPNT).

Pierwszą z tych nominacji leksykony greki nowotestamentowej definiują jako: ‘rzymska jednostka miary substancji sypkich, odpowiadająca pojemności ok. 8,75 litra’. W źródłach tych można spotkać dodatkową informację, iż mianem tym określano także naczynie służące za miskę lub rodzaj pomieszczenia na przechowywanie pożywienia (SNT: 349; WSG-PNT: 402). Druga zaś z nazw, tj. *kóros* lub *kór*, określana jest jako ‘hebrajska jednostka miary substancji ciekłych, odpowiadająca ok. 360 litrom’ (SNT: 349; WSG-PNT: 345).

Pozostawiając chwilowo na marginesie te nieobojętne dla dalszych wywodów nominacje, a także ich wartości definicyjne oraz konteksty użyc w tekście greckim, pora w tym miejscu przywołać dane, które wylaniają się z rodzimych prób oddania odpowiedników interesujących nas tu form ewangelicznych. W ślad za wskazaną odmiennością kanonicznych użyc poddane oglądowi ich polskie nominacje przyjdzie i w tym wypadku prześledzić oddzielnie.

I tak w kontekście Mt 5,15, Mk 4,21 i Łk 11,33 staropolskie przekłady wykazują się daleko idącą zgodnością w oddaniu greckiego rzeczownika *módios* w postaci

rodzimej formy *korzec*³. Szczególnie nieobojętny jest w tym wypadku fakt zaistniałej zgody w odpowiednich miejscach dwóch przekładów dawnych, tj. *Biblii Wujka* (BWuj), jak też *Biblii gdańskiej* (Bgd), których szczególny status polegał, jak wiadomo, na pełnieniu przez kilka wieków roli *sui generis* tłumaczeń kanonicznych, odpowiednio dla katolików i protestantów polskich.

Nieco inne i znamienne dane wyłaniają się jednak w kontekście nowszych rodzimych tłumaczeń owych miejsc ewangelicznych. Jakkolwiek dominujący nadal pozostanie tu leksem *korzec*, to jednak nie brak prób oddania kanonicznego rzeczownika *módios* przez odmienne nominacje w rodzaju: *garniec* (Bpaul), *garnek* (Plit), *kosz* (PNŚ) czy *wiadro* (NPD).

O wiele większy brak zgodności tak w obrębie dawnych, jak i nowszych tłumaczeń odnośnych miejsc nowotestamentowych ujawni się natomiast w kontekście czwartego z miejsc ewangelicznych (Łk 16,7) oraz prób rodzimego oddania użytego w nim greckiego rzeczownika *kóros*. I tym razem wśród staropolskich przekładów dominującą pozycję zajmuje *korzec*. Nie jest to jednak postać wyłączna w grupie tłumaczeń dawnych. W najstarszym bowiem przekładzie protestanckim w tej funkcji pojawi się germanizm *małdr* (NTMurz), będący dawną nazwą dziesięciny (GES III: 181), zaś Biblia Wujkowska, co może nieco dziwić, umieszcza formę *beczka*, która nie znajdzie kontynuacji w późniejszych tłumaczeniach tego miejsca ewangelicznego. Obok formy *korzec* w grupie przekładów nowszych status odmienny wnoszą także nominacje *miara* (Bpaul) oraz skalkowana postać grecka *kor* (PNŚ; Plit).

Przywołane dotąd uwagi na temat losów leksemu *korzec* w obszarze jego przytoczeń biblijnych stwarzają możliwości poczynienia pewnych częściowych spostrzeżeń i uogólnień. W pierwszej kolejności ujawniają one dwojakie konteksty użycia tej nominacji, z jakimi spotykamy się wyłącznie na kartach Nowego Testamentu. W pierwszym typie, pojawiającym się we wszystkich trzech ewangeliiach synoptycznych (Mt 5,15, Mk 4,21, Łk 11,33), forma *korzec* stanowi dominujący ekwiwalent rodzimy na oddanie kanonicznych form greckich *módios* i *kóros*, z których pierwsza ma znaczenie bardziej przenośne i odnosi się do określonej pojemności naczynia, druga zaś dotyczy realnej nazwy przynależnej do hebrajskiego systemu miar. Jak wynika to jednak z wartości definicyjnych, jakie przypisywane są owym nominacjom greckim, ich próby rodzimej ekwiwalencji wykazują znaczne ograniczenia. Biorą się one głównie z faktu nieprzystawalności systemu miar biblijnych, ukształtowanych w zgoła odmiennych uwarunkowaniach gospodarczych,

3 Na potrzeby ekscerpcji najstarszej grupy tłumaczeń ewangelicznych wykorzystano bazę elektroniczną *Szesnastowieczne przekłady Ewangelii*, [on-line:] <https://ewangelie.uw.edu.pl/przeklady> (dostęp: 28 XII 2023).

w stosunku do polskiego systemu mierniczego, odznaczającego się z kolei bardzo złożoną oraz zróżnicowaną historycznie i geograficznie nomenklaturą (Skupieński 1978: 623–646; Kula 2004). Do takich przyjdzie w głównej mierze zaliczyć rodzimą jednostkę o nazwie *korzec*.

Jak pokazują to bowiem dotychczasowe ustalenia, nazwa *korzec* jako miara objętości ciał sypkich stosowana była praktycznie od średniowiecza aż do drugiej połowy XIX w., ale już w okresie najdawniejszym mamy do czynienia z użyciem ok. 300 korców lokalnych (Mączak red. 1981: 344). W efekcie ich wartość miernicza, zależnie od okolicy, wahała się w granicach od 54 do 280 litrów⁴. Żadna zatem z wielkości mieszczących się w tym przedziale nie wychodzi w pełni na przeciw wartościom przypisywanym kanonicznym nominacjom *módios* i *kóros* oraz kontekstom ich przywołań w tekstach ewangelicznych. Podobna nieprzystawalność, ocierająca się niekiedy o trywialność, dotyczy nowszych propozycji nominacyjnych, jakie w kontekście przywołanych miejsc biblijnych wnoszą nazwy w rodzaju: *beczka*, *garniec*, *garnek*, *kosz* czy *wiadro*, z których część to także jednostki dawnego systemu miar polskich.

Przyjdzie zatem zgodzić się z oczywistym faktem istnienia kulturowych warunkowań, które w procesie translacyjnym nie zawsze dają możliwości osiągnięcia pełnej ekwiwalencji i pokonania naturalnych barier, jakie ujawniają się na linii język wyjściowy – język docelowy⁵. Takimi z całą pewnością są ukształtowane w danych kulturach i językach systemy miar, czego wymownym świadectwem okazała się wycinkowa konfrontacja hebrajskiego i rzymskiego systemu miar z systemem staro- i nowopolskich miar produktów sypkich, rozpatrywana w kontekście konkretnych miejsc tekstu biblijnego i ich tłumaczeń na język polski.

Stwierdzenie tego faktu nie uwalnia jednak od dylematów, które każdorazowo stają przed redaktorami i tłumaczami ksiąg Pisma Świętego, a w szczególności przed podejmowanymi współcześnie nader licznymi, rodzimymi inicjatywami przekładowo-biblijnymi⁶. Terenem niełatwych decyzji może w tym wypadku okazać się nie tylko wybór odpowiedniego ekwiwalentu rodzimego względem jednostki czy konstrukcji tekstu kanonicznego, ale także kwestia odniesienia się

4 Zgodnie z systemem staropolskich miar objętości ciał sypkich *korzec* dzielił się na 2 półkorce, 4 ćwiertnie, 8 miarek, 32 garnce, 128 kwart oraz 512 kwaterek.

5 Próba pokonania tego rodzaju barier przekładowych legła u podstaw teorii tzw. ekwiwalencji dynamicznej Eugene’a A. Nidy. U jej źródeł tkwi założenie, iż przekład winien funkcjonować w środowisku docelowym w podobny sposób, w jaki oryginał funkcjonuje w swoim pierwotnym środowisku (Nida 1981: 323–342).

6 Z dylematami tymi oraz próbami ich rozwiązań wielokrotnie przychodzi mi się mierzyć przy okazji pełnienia roli konsultanta filologicznego najnowszych inicjatyw tłumaczeń Biblii na język polski.

do wielowiekowej tradycji translacyjno-biblijnej polszczyzny, jej potencjału i norm stylistycznych, wśród których osobny wzorzec stanowi odmiana określana pojęciem polskiego stylu biblijnego bądź polszczyzny biblijnej. W dość zgodnej opinii posiada ona inwariantne, historycznie ukształtowane wyznaczniki na wielorakich poziomach systemu językowo-stylistycznego: leksykalnym, frazeologicznym, składniowym czy figuratywno-obrazowym (Bieńkowska 2002; Koziara 2009a, 2009b).

Niczym w soczewce dylematy te ujawniły się przy okazji prób odnalezienia polskiego odpowiednika greckich rzeczowników *módios* i *kóros*, umieszczonych w kontekście kilku miejsc ewangelicznych na określenie nazw miar produktów sypkich. Użyty w tej roli jako dominujący ekwiwalent rodzimy *korzec* z całą pewnością nie należy już dziś do leksyki czynnej⁷. Jego obecność w zasobach polszczyzny ma jednak wyjątkowo trwałą i regularnie poświadczany status, który warto tu pokrótce przybliżyć i uzasadnić.

Etymologiczny konsensus wskazuje na pochodzenie owej nazwy od materiału, tj. kory, zazwyczaj świerkowej, z której wyrabiano prototypowe naczynie służące zarazem jako miara objętości (SEBr: 258; GES III: 89–90). Najstarsze świadectwa obecności *korca* jako ‘jednostki miar ciał sypkich (zmiennej wielkości zależnie od okolicy)’ *Słownik staropolski* odnotowuje już na początku XV w. (SStp III: 349–350). Ten status definicyjny owej nazwy znajdzie także potwierdzenie w późniejszych i współczesnych leksykonach polszczyzny ogólnej (SL II: 449–450; SW II: 484; SJPD III: 1030). W tym znaczeniu nazwa *korzec* – zapewne prymarnie – dobrze znana jest zasobom gwarowym polszczyzny, gdzie zyskała także dodatkowe znaczenie jednostki mierniczej powierzchni ziemi, o czym zaświadcza bogato odnotowany materiał gwarowy i jego opis zaprezentowany w monumentalnym leksykonie gwary i kultury Podhala autorstwa Józefa Kąsia (KąśILG V: 69)⁸.

Znacznym potencjał nominacji *korzec* zyskała w języku polskim także jako komponent utrwalonych połączeń wyrazowych – tak przysłowiowych, jak i frazeologicznych. Niemala ich część to jednostki wyrosłe na kanwie przywołanych tu miejsc ewangelicznych, zwłaszcza w grupie przenośnych użyć leksemu *korzec*. Taką genezę reprezentują skupione wokół jednostki hasłowej *Kryć światło*

7 Fakt ten znajduje wymowne potwierdzenie w bazie Narodowego Korpusu Języka Polskiego, gdzie praktycznie brak poświadczeń użycia tego leksemu we współczesnych tekstach (NKJP [dostęp: 15 XII 2023]).

8 Leksykon ten poświadcza także jako homonimiczną nazwę *korzec* na określenie chrząszcza z charakterystycznymi szczypcami, gnieźdzącego się zazwyczaj pod korą butwiejących drzew.

pod korcem m.in. paremie: *Nie stawiaj świecy pod korcem, Nie godzi się światła trzymać pod korcem* (NKPP II: 146), a także wariantywne frazeologizmy w rodzaju *chować, kryć, trzymać co pod korcem* z eksplikacją ‘ukrywać co, starać się zataić, trzymać w tajemnicy’ (SF II: 347). Te zaś, jak wykazał przed laty Stanisław Bąba, mimo pewnej wariantywności odznaczają się nadal w języku polskim znaczną żywotnością i potencjałem derywacyjnym (Bąba 1989: 227–230).

Na osobną uwagę zasługuje w tym miejscu jeszcze jedno, szczególnej rangi świadectwo obecności w polszczyźnie nominacji *korzec*, nawiązujące wprost do jego przenośnych użyc z kart Ewangelii św. Mateusza. Mowa tu o parafrazującym ewangeliczne przesłanie (Mt 5,13–15) poświadczeniu poetyckim, mającym bez wątpienia w języku polskim status jednostki skrzydlatej, a którym jest fragment Norwidowskiego *Promethidiona*:

[...]

Bo nie jest światło, by pod korcem stało,
Ani sól ziemi do przypraw kuchennych,
Bo piękno na to jest, by zachwycalo
Do pracy – praca, by się zmartwychwstało
(Norwid 1977: 508).

Wreszcie nie sposób pominąć także tych jednostek językowych, w których leksem *korzec*, tym razem w swym realnym i pozabiblijnym znaczeniu jednostki miary, współtworzy osobną grupę spetryfikowanych konstrukcji polszczyzny. Składają się na nią z jednej strony liczne przysłowia ludowe nawiązujące do czynności siewu i zbioru zbóż, zogniskowane wokół jednostki hasłowej *Korzec wysiał, kopę zebrał, kopa korzec daje* (NKPP II: 145–146), z drugiej zaś wielokształtne, zachowujące nadal żywotność i produktywność frazeologizmy, dające się ująć w postaci hasłowej *dobrac się, (wy)szukać się, znaleźć się w korcu maku* ze znaczeniem ‘bardzo do siebie pasować, dobrze się dobrać; być do siebie podobnym’ (SF II: 347).

Zaprezentowane w niniejszym szkicu uwagi na temat losów wybranej jednostki leksykalnej, jaką jest rodzima nazwa *korzec*, skłania do sformułowania kilku spostrzeżeń ogólniejszej natury. Wyjątkowy, jak pokazują to dane materiałowe, status tej nominacji w pierwszej kolejności swoje źródła czerpie z bardzo wczesnych i regularnych poświadczeń w dziejach polszczyzny jako nazwy jednej z podstawowych miar produktów sypkich przy jednocześnie jej dalece zmiennych lokalnie i historycznie wartościach denotacyjnych. Osobna zaś ranga oraz stylowe nacechowanie leksemu *korzec* wynikają z faktu jego równie dawnego i trwałego użycia w funkcji biblizmu, na kanwie którego ukształtowała się także grupa przenośnych

i zarazem utrwalonych połączeń wyrazowych. Te z kolei wraz z pozostałymi, również niebiblijnej proveniencji jednostkami utrwalonymi, w istotny sposób współtworzą i wzbogacają tego rodzaju zasoby polszczyzny literackiej, gwarowej oraz potocznej. Opowiedzenie się zaś za współczesnym zachowaniem leksemu *korzec* w funkcji biblizmu swoją argumentację powinno czerpać z wielowiekowej tradycji i trwałości praktyki translacyjno-biblijnej względem tejże jednostki, której nacechowanie chronologiczne wychodzi naprzeciw potrzebie stylowego decorum polszczyzny biblijnej oraz należytą jej odmianie hieratyczności. W obydwu przywołanych tu obszarach nazwa *korzec* wpisuje się bowiem w krąg leksyki nadal wykazującej pewne znamiona żywotności, a także pełniącej funkcję ważnego przekąznika świadectw rodzimej historii i kultury materialnej.

Literatura

Teksty biblijne (układ chronologiczny)

- NTMURZ: *Testament Novvy zvpelny z greckiego ięzyka na polski przelożony i wykładem krotkiem objaśniony [...]* przytem przydana iest nauka czytania i pisanja ięzyka polskiego [...], [tzw. Jana Seklucjana], przeł. S. Murzynowski, wyd. J. Seklucjan, Królewiec 1553.
- BWUJ: *Biblia to iest księgi Starego y Nowego Testamentu / według łacińskiego przekładu starego, w kościele powszechnym przyjętego, na polski ięzyk znouu z pilnością przelożone [...]* przez D. Iakuba Wvyka Wągrowca [...], [*Biblia Wujka*], Kraków 1599.
- BGD: *Biblia Święta to jest Księgi Starego y Nowego Przymierza z zydowskiego y greckiego języka na polski pilnie y wiernie przetłumaczone cum gratia et privilegio S. R. M.*, [*Biblia gdańska*], Gdańsk 1632, [on-line:] <http://www.bibliagdanska.pl/>.
- BTYS: *Pismo Święte Starego i Nowego Testamentu*, [*Biblia Tysiąclecia*], z jęz. oryg., przeł. zespół biblistów polskich z inic. Benedyktów Tynieckich, red. A. Janowski, wyd. 5, Poznań 1965.
- GPNT: *Grecko-polski Nowy Testament, wydanie interlinearne z kodami gramatycznymi*, przeł. R. Popowski, M. Wojciechowski, wyd. 3, Warszawa 1994.
- PNS: *Pismo Święte w Przekładzie Nowego Świata*, Nadarzyn 1998.
- PLIT: *Nowe Przymierze. Pismo Święte Nowego Testamentu*, [*Przekład literacki*], przeł. A. Haning, P. Zaremba, Poznań–Bydgoszcz 2007.
- BPAUL: *Pismo Święte Starego i Nowego Testamentu. Najnowszy przekład z języków oryginalnych z komentarzem*, [*Biblia paulistów*], oprac. Zespół Biblistów

Polskich z inicjatywy Towarzystwa Świętego Pawła, red. T. Brzegowy, Częstochowa 2008.

BEKUM: *Biblia ekumeniczna to jest Pismo Święte Starego i Nowego Testamentu z księgami deuterokanonicznymi*, przeł. międzywyznaniowy zespół biblistów, Warszawa 2017.

NPD: *Dobra Wiadomość o Ratunku w Chrystusie. Nowy przekład dynamiczny. Opatrzony przypisami i odnośnikami referencyjnymi do osobistego studiowania, a także komentarzami filologicznymi, historycznymi i teologicznymi*, red. P. Waławik, Warszawa 2021.

Źródła leksykograficzne

GES III: Z. Gloger, *Encyklopedia staropolska ilustrowana*, wstęp J. Krzyżanowski, t. III, Warszawa 1985.

KĄŚILG V: J. Kąś, *Ilustrowany leksykon gwary i kultury podhalańskiej*, t. V: *Koł-Mad*, Nowy Sącz 2017.

NKPP: J. Krzyżanowski (red.), *Nowa księga przysłów i wyrażen przysłowiowych polskich*, t. I: A–J, t. II: K–P, t. III: R–Ż, t. IV: *Wstęp, bibliografia, słownik wyrazów staropolskich, gwarowych i obcych, indeks hasel pomocniczych*, oprac. Stanisław Świrko, D. Świerczyńska, Sabina Świrko, Warszawa 1969–1978.

SEBR: A. Brückner, *Słownik etymologiczny języka polskiego*, wyd. 4, Warszawa 1985.

SF: S. Skorupka, *Słownik frazeologiczny języka polskiego*, t. I–II, Warszawa 1967–1968.

SJPD: W. Doroszewski (red.), *Słownik języka polskiego*, t. I–XI, Warszawa 1958–1969, [on-line:] <https://doroszewski.pwn.pl>.

SL: S.B. Linde, *Słownik języka polskiego*, t. I–VI, wyd. 2 popr. i rozszerz., Lwów 1854–1860.

SNT: X. Léon-Dufour, *Słownik Nowego Testamentu*, przeł. i oprac. K. Romaniuk, Poznań 1986.

SSTP: S. Urbańczyk (red.), *Słownik staropolski*, t. I–XI, Kraków 1953–2002.

SW: J. Karłowicz, A.A. Kryński, W. Niedźwiedzki (red.), *Słownik języka polskiego*, t. I–VIII, wyd. fotooffsetowe, Warszawa 1952–1953 [wyd. 1: 1900–1927].

WSG-PNT: R. Popowski, *Wielki słownik grecko-polski Nowego Testamentu*, wyd. 2, Warszawa 1995.

Literatura przedmiotu

BĄBA S., 1989, *Chować coś pod korcem*, „Język Polski” LXIX, z. 3–5, s. 227–230.

BIEŃKOWSKA D., 2002, *Polski styl biblijny*, Łódź.

- KOZIARA S., 2009a, *Tradycyjne biblizmy a nowe polskie przekłady Pisma Świętego (ujęcie filologiczno-normatywne)*, Kraków.
- KOZIARA S., 2009b, *Polszczyzna biblijna w poszukiwaniu wzorca stylowego. Doświadczenia i współczesność*, [w:] S. Koziara, W. Przyczyna (red.), *Polszczyzna biblijna – między tradycją a współczesnością*, t. 1, Tarnów, s. 19–33.
- KOZIARA S., 2015, *Obrazy świata biblijnego utrwalone w zasobach polskiej frazeologii (wprowadzenie do opisu)*, [w:] S. Koziara, *Szkice z polskiej frazeologii biblijnej*, Łask, s. 79–92.
- KULA W., 2004, *Miary i ludzie*, Warszawa.
- MACZAK A. (red.), 1981, *Encyklopedia historii gospodarczej Polski do 1945 roku*, t. I: A–N, Warszawa.
- NIDA E.A., 1981, *Zasady przekładu na przykładzie tłumaczenia „Biblii”*, przeł. M.B. Fedewicz, „Pamiętnik Literacki” LXXII, z. 1, s. 323–342.
- NORWID C., 1977, *Poezja i dobroć. Wybór utworów*, oprac. M. Piechal, Warszawa.
- SKUPIEŃSKI K., 1978, *Struktury systemowe polskich miar zbożowych w XVI wieku*, „Przegląd Historyczny” LXIX, nr 4, s. 623–646.
- WOJCIECHOWSKI M., 2012, *Wpływy greckie w Biblii*, Kraków.
- WOJCIECHOWSKI M., 2017, *Aforyzmy Jezusa*, Kraków.

Inne

- Narodowy Korpus Języka Polskiego*, praca zbiorowa, red. A. Przepiórkowski, M. Bańko, R.L. Górski, B. Lewandowska-Tomaszczyk (red.), Warszawa 2012.
- NKJP: Narodowy Korpus Języka Polskiego, [on-line:] <https://nkjp.pl> (dostęp: 20 XI 2023).
- Szesnastowieczne przekłady Ewangelii*, [on-line:] <https://ewangelie.uw.edu.pl/przeklady>.

ABSTRACT

BIBLICAL *korzec* ‘BUSHEL’. A SKETCH FROM THE HISTORY OF POLISH VOCABULARY AND PHRASEOLOGY. TRANSLATIONAL ASPECTS

The article attempts to describe the fate and forms of the single Polish lexeme *korzec* in the context of its biblical origins, as attested on the pages of the Synoptic Gospels (Mt 5:15; Mk 4:21; Lk 11:33; 16:7). The primary goal of this description is

to shed light on the source (canonical) context, and on the translational aspect of these New Testament passages – both in the area of ancient and more recent native translations, while simultaneously addressing the issues of translational equivalence that come to light. Additionally, a separate aim of the study is to indicate the type and the status of native forms and constructions that were shaped after the biblical passages in question, which often hold the rank of established biblicisms or of common linguistic units in Polish.

PATRYCJA PAŁKA 

UNIWERSYTET JAGIELLOŃSKI, KRAKÓW
p.palka@uj.edu.pl

JĘZYKOWE SPOSOBY I PRAWNE UWARUNKOWANIA IDENTYFIKOWANIA FIRM KRAKOWSKICH W DRUGIEJ POŁOWIE XIX I NA POCZĄTKU XX W.

Słowa kluczowe: reklama, handel, firmonim, prawo, Kraków, XIX wiek, dwudziestolecie międzywojenne

Keywords: advertisement, commerce, company name, law, Cracow, 19th c., the interwar period

Teksty reklamowe z drugiej połowy XIX i początku XX w., takie jak ulotki, inseraty, cenniki, papier firmowy czy plakaty, są niezwykle cennym i niewykorzystanym w pełni źródłem do badań praktyk komunikacyjnych dawnej wspólnoty handlowej – miejskiej wspólnoty determinowanej ekonomicznie (Jurewicz-Nowak 2015: 44; Pałka 2022: 111–124). Celem niniejszego artykułu jest opisanie tego, jak w XIX-wiecznym i przedwojennym Krakowie członkowie wspólnoty handlowej identyfikowali obiekty swej lokalnej działalności gospodarczej, nazywając je w określony sposób¹. Podkreślimy, że analizowane nazwy postrzegamy

1 Nazwy firm ekscerpowane z krakowskich tekstów reklamowych końca XIX i początku XX w. są przedmiotem bardziej szczegółowej analizy w monografii pt. *Reklama handlowa w dawnym Krakowie. Praktyki komunikacyjne* (Pałka 2022). W niniejszym artykule skupiamy się na nieco odmiennym materiale egzemplifikacyjnym oraz uwarunkowaniach prawnych, o których we wspomnianej książce nie ma mowy.

jako chrematonimy, a w szczególności urbochrematonimy (Rzetelska-Feleszko, Cieślíkowa, Duma 2003: 371; zob. Dombrowski 2015). Są to bowiem takie nazwy realiów (tu konkretnie firm) powstałe jako wynik aktywności ludzkiej, które na stałe wpisują się w krajobraz lingwistyczny miasta (Gałkowski 2011a: 9, 2018: 1; Sagan-Bielawa 2019: 229). Zaznaczymy jeszcze, że w wyekscerpowanym ze źródeł krakowskich materiale językowym (co pokazują przykłady nazw firm w dalszej części pracy) wiele z użytych w tekstach reklamowych poszczególnych firmonimów cechuje w zapisie mniejsza lub większa wariantywność. Zjawisko to jest charakterystyczne dla badanego okresu, o czym pisze na przykładzie nazw przedsiębiorstw galicyjskich z przełomu XIX i XX stulecia Agnieszka Myszka (2017), która z tej właśnie przyczyny stwierdza, iż takie „zapisy są właściwie nazwaniami (protonazwami), a nie nazwami właściwymi, bowiem przy większości z nich obserwujemy dopiero proces proprializacji, rodzenia się ich onomastycznego statusu” (Myszka 2017: 133). Koncepcja protonazw bliska jest z kolei idei, opisaną przez Artura Gałkowskiego, iż proprialność ma charakter stopniowalny. Istnieją bowiem propria I stopnia (nazwy własne „słabe”) oraz propria II stopnia (nazwy własne „mocne”) (Gałkowski 2011b: 184). W innej swej pracy badacz wskazuje na czteroetapowy proces powstawania i utrwalania się onimów: etap 0 – powstanie obiektu, etap 1 – „potrzeba komunikacyjna [...] wpisana w proces implementacji przedsięwzięcia marketingowego na rynku”, etap 2 – utworzenie nazwy, etap 3 – nadanie obiektowi utworzonej nazwy, etap 4 – „przejście nazwy do praktycznego użycia w języku [...], łączonego z wieloaspektowymi faktami komunikacyjnymi i dyskursywnymi [...], aby wreszcie ponownie wrócić w zamkniętym cyklu do [PK] [potrzeby komunikacyjnej – P.P.] i obiektu pozajęzykowego [...] denotowanego przez utrwalany chrematonim” (Gałkowski 2017: 57–58). W niniejszym artykule będziemy więc przywoływać takie nazwy, które są na różnych etapach formowania się i utrwalania. Postaramy się także wyjaśnić pozajęzykowe przyczyny ich powstawania i funkcjonowania we wspólnocie handlowej.

Analiza tekstów źródłowych wykazuje, że najbardziej popularnym i najczęstszym sposobem identyfikowania dawnych firm krakowskich było nazywanie przedsiębiorstw z odwołaniem się do nazwiska właściciela czy założyciela, co obrazują następujące wybrane przykłady:

NAJLEPSZE ZESZYTY BLOKI KSIĘGI HANDLOWE WYRABIA J.F. FISCHER LINIA A–B KRAKÓW WYRÓB KRAKOWSKI (plakat reklamowy, ok. 1907, MNK III-af-745);

JULIUSZ GROSSE KRAKÓW TAM-TAM NAJLEPSZA HERBATA CEYŁOŃSKA DO NABYCIA (plakat reklamowy, ok. 1920, MNK III-af-31);

CZEKOLADA A. Piasecki S.A. KRAKÓW (karta pocztowa reklamowa z wizerunkiem krakowiaka trzymającego w rękach czekolady A. Piaseckiego, ok. 1930, MK 2644/VIII k);

SKŁAD HERBATY FIRMY SZARSKI i SYN W KRAKOWIE (nalepki firmowe, lata międzywojenne, MK D/1495/1–13);

LUDWIK SZUFA KRAWIEC poleca Pracownię Sukien męskich wykonując wszelkie zamówienia podług najświeższych żurnali angielskich [...] („Józefa Czecha Kalendarz Krakowski” 1897, R. LXVI, s. 42);

Pracownia Grawerska Alfons Kołodziejczyk (ulotka reklamowa, b.r., BJ 224772, RARA IV, C V, 38);

Cennik domu zleceń i składu nasion T. Lewieckiej dawniej J. Jerzmanowskiego w Krakowie przy ulicy Sławkowskiéj Nr. 263 (cennik, 1878, BJ 222411, RARA III, XXVIII/48);

MAGAZYN MÓD MARYI GEŁDEŃSKIEJ w Krakowie, róg Rynku i ulicy Floryańskiej „pod Murzynami” urządzony na równi z pierwszorzędnymi zakładami zagranicznymi, zaopatrzony w najświeższe modele Paryżkie i Wiedeńskie poleca na każdy sezon [...] plusze i aksamity, sznurówki z pierwszej fabryki wiedeńskiej („Józefa Czecha Kalendarz Krakowski”, 1897, R. LXVI, s. 61);

IGNACY MATUSIŃSKI W KRAKOWIE w Rynku głównym Nr. 18 naprzeciw wieży Ratuszowej [...] Wielki wybór artykułów do toalety męskiej i damskiej jako to: [...] szczotki, krawatki, koszule, kaftaniki, skarpetki, szelki, cygarniczki, kalosze itp. [...] („Józefa Czecha Kalendarz Krakowski”, 1881, R. L, s. 110);

Bracia Bilewscy dawniej J. Szynciel, Syn w Krakowie, obok Kościoła Najśw. Panny Maryi **MAGAZYN GALANTERYJNY** oraz **PRACOWNIA RĘKAWICZEK** poleca [...] Pantofelki pokojowe skórkowe i filcowe męskie i damskie w wielkim wyborze [...] („Józefa Czecha Kalendarz Krakowski”, 1897, R. LXVI, s. 2);

«HERBEWO» HER-liczka, BE-ldowski, WO-łoszyński, Zjednoczone Fabryki Tutek i Bibulek Spółka Akcyjna (papier firmowy, 14 x 1935, MKD/2656).

Jak pokazują powyższe cytaty, w badanych materiałach reklamowych jako podstawowy wykorzystywano zatem schemat strukturalny: nazwisko właściciela/założyciela (nazwiska właścicieli/założycieli) + specyfikacja firmy/zawodu/usług/oferty + fakultatywnie: dane lokalizacyjne. Co ważne, nazwisko mogło funkcjonować w strukturze kompozycji nazewniczej, w stosunku do rzeczownika dookreślającego daną działalność lub produkt typu: *fabryka, firma, skład, magazyn, handel, przedsiębiorstwo, pracownia, wytwórnia, zakład, cukiernia, owocarnia, krawiec, zegarmistrz, czekolada, futra* itd., zarówno w prepozycji, np. „**Juliusz Grosse S. z. o.o. Skład wina i herbaty, Pałac Spiski Kraków**”

(list reklamowy, VI 1935, MK D.1224/33, 1982D/46/19), jak i w postpozycji, np. „**firma Grosse**, Pałac Spiski, Kraków” (ulotka reklamowa, lata 30. XX w., MK D/1224/9, 1982D/46/19). Ponadto nazwy osobowej używano w strukturze firmonimu w formie nie tylko mianownika, np. „**Henryk Schwarz. Magazyn Towarów Bławatnych i KONFEKCYI DAMSKIEJ w Krakowie**” („Józefa Czecha Kalendarz Krakowski”, 1897, R. LXVI, s. 64), ale też i dopełniacza, np. „**Magazyn Henryka Schwarza w Krakowie**” („Józefa Czecha Kalendarz Krakowski”, 1881, R. L, s. 115). Danemu antroponimowi (w postaci samego nazwiska właściciela(-i)/założyciela(-i) firmy lub imienia czy skrótu imienia wraz z nazwiskiem) mogły również towarzyszyć dookreślenia jak: *bracia, syn, synowie, spółka*, komunikujące nie indywidualną, lecz zbiorową i wspólną (dla pewnych osób) działalność gospodarczą, np. „**firma Szarski i Syn w Krakowie**” (plakat reklamowy, 1911, MNK III-af-1137), „**skład komisowy firmy Filip Haas i Synowie**” (plakat reklamowy, ok. 1914, MNK III-af-762), „**Bracia Hildowie Kolektura Polskiej Państwowej Loterii Klasowej w Krakowie**” (ulotka reklamowa, 1933–1934, BJ B24860, RARA III, I/1, I/2), „**magazyn M. Beyer i Spółka w Krakowie**” (opakowanie firmowe, ok. 1900, MNK IV–V-1597/8).

Nazywanie przedsiębiorstw przy użyciu nazwiska właściciela lub założyciela to praktyka komunikacyjna ogólnie stosowana i bardzo popularna w krakowskich tekstach reklamowych badanego okresu z drugiej połowy i początku XX w. Jej źródeł należy jednak szukać nie tyle w zwyczajach czy modach językowych członków wspólnoty handlowej, ile w obowiązującym wówczas prawie. W Księdze pierwszej pod tytułem trzecim *Powszechnego kodeksu handlowego* [...] (PKH), wydanego w Krakowie w roku 1869, czytamy bowiem:

Art. 15. Firma kupca jest to nazwisko, pod którym prowadzi handel, i którym się w handlu podpisuje.

Art. 16. Kupiec, który prowadzi handel bez spółników, albo tylko ze spółnikiem niejawnym, własnego tylko nazwiska (wedle prawa cywilnego mu przysługującego) z imieniem lub bez imienia jako firmy używać może. Nie wolno mu przydawać do firmy nic takiego, co by spółkę wskazywało. Ale dozwolone są inne przydatki, które służą do bliższego oznaczenia osoby lub przedsiębiorstwa. [...]

Art. 17. Jeśli w firmie jawnej spółki handlowej nie są objęte nazwiska wszystkich spółników, firma powinna zawierać nazwisko przynajmniej jednego z pomiędzy spółników z dodatkiem, byt spółki wskazującym. Firma spółki komandytowej winna zawierać nazwisko przynajmniej jednego spółnika osobiście odpowiedzialnego, z dodatkiem, byt spółki wskazującym. Nazwiska innych osób oprócz spółników osobiście odpowiedzialnych nie powinny się mieścić w firmie spółki handlowej; [...] (PKH: 31–32).

Ówczesne prawo szczegółowo określało więc zasady nazywania przedsiębiorstw, odzwierciedlone w badanych źródłach reklamowych i przedstawione powyżej w przykładach. Warto jeszcze wspomnieć, iż cytowany tekst prawny ukazuje również nieco odmienny niż we współczesnej polszczyźnie sposób rozumienia leksemu *firma* (zapożyczonego bezpośrednio do języka polskiego z włoskiego)², co odnotowują także autorzy dawnych słowników rejestrujących polszczyznę XIX i początku XX stulecia. *Słownik wileński* podaje mianowicie, że *firma* to „nazwisko pod którym kupcy, towarzystwa i kompanie handlowe i t. p. swoje interesa handlowe prowadzą, i którego używają przy podpisywaniu listów, weksłów i innych dokumentów handlowych [...] = podpis sam, albo sposób podpisywania” (SWil: 314). Z kolei w *Słowniku warszawskim* opisuje się bardziej rozbudowaną polisemię tego wyrazu: 1. „miano handlu, przedsiębiorstwa, urzędowa jego nazwa z nazwiska właściciela a. godła złożona: F. stara, zasłużona. F. spółkowa”, 2. „przen. handel, przedsiębiorstwo, zakład oznaczony firmą: Z jego firmą, wydawniczą, wiąże mię stosunki”, 3. „przen. nazwisko czyjeś, reprezentujące jakąś sprawę, pracę, reputacja ustalona: Licha F., nie ma ś. ochoty czytać” oraz 4. „podpis a. sposób podpisywania. <Włos. firma>” (SW I: 746). Zauważmy, że semantyka opisywanego leksemu rozwinęła się w wyniku działania mechanizmu metonimicznej przyległości, którego źródło stanowi znaczenie włoskiego wyrazu *firma* ‘potwierdzenie umowy podpisem; podpis’ przeniesione na ‘nazwisko noszone przez podpisującą się tym nazwiskiem osobę’, a następnie na: ‘działalność gospodarczą prowadzoną przez tę osobę pod tym nazwiskiem’ oraz ‘nazwę tej działalności’. W analizowanych nazwach przedsiębiorstw użycia tego typu obecne są zwłaszcza w kompozycji, którą A. Myszka wyróżnia jako odrębny schemat strukturalny: ‘specyfika firmy + *pod firmą* + nazwisko właściciela’³, wskazując na jego znaczną produktywność w badanych przez siebie tekstach, co potwierdza także nasz materiał źródłowy (Myszka 2017: 140–141), np.:

Fabryka pod firmą M. Paschalski Kraków (plakat reklamowy, ok. 1900, MNK III-af-711);

handel pod firmą: Andrzej Schultz w Krakowie (reklama prasowa, „Józefa Czecha Kalendarz Krakowski” 1881, R. L, s. 125);

-
- 2 Zob. WSJP PAN, pole *Pochodzenie* w haśle *firma* [on-line:] <https://wsjp.pl/haslo/podglad/6265/firma/1871501/przedsiębiorstwo> (dostęp: 13 XII 2023).
- 3 Odnotujmy jeszcze za A. Myszką, iż „ślady dawnego powiązania wyrazów *firma* – *nazwa* – *nazwisko* odnajdujemy do dziś m.in. w wyrażeniu *firmować coś swoim nazwiskiem*, czyli ‘wspierać jakieś przedsięwzięcie swoim autorytetem albo marką firmy’, ale też: ‘umieszczać swoje nazwisko albo nazwę firmy na wyrobach’, ‘podpisywać dokument swoim nazwiskiem’ (Myszka 2017: 137, 2018: 369–370).

Fabryka maszyn, odlewni żelaza i metalu pod firmą «L. Zieleniewski» (karta reklamowa z życzeniami noworocznymi od firmy, 1 I 1900, BJ 749011, RARA III, 9);

pracownia krawiecka pod firmą Ludwik Marona w Krakowie – Jagiellońska 7 (ulotka reklamowa, ok. 1930, BJ 224772, RARA IV, C II, 102);

HANDEL TOWARÓW ŻELAZNYCH I NORYMBERSKICH pod firmą LUDWIK HALSKI (dawniej T. Tarasiewicz) w Krakowie (reklama prasowa, „Józefa Czecha Kalendarz Krakowski” 1881, R. L, s. 112).

Ostatni z podanych powyżej przykładów, dotyczący handlu Ludwika Halskiego, zaświadcza o istnieniu jeszcze jednej, dodatkowej i typowej dla omawianych czasów praktyki informowania w tekście reklamowym o wcześniejszym właścicielu: „Pierwszorz. Kawiarnia: SECESJA: Fryderyka Bańskiego **dawniej Jana Skotnickiego** w Krakowie (reklama prasowa, „Stefana Mikulskiego Wielka Księga Adresowa [...]” 1912, R. VII, s. 37); „CUKIERNIA P. Maurizio **dawniej Redolfi** w Krakowie, Rynek Gł. L. 38 poleca cukry deserowe w wybornych gatunkach” (reklama prasowa, „Józefa Czecha Kalendarz Krakowski na rok” 1897, R. LXVI, s. 11); „Cennik towarów kolonialnych delikatesów win i różnych wódek firmy egzystującej od 1866 roku Edmund Klimek (**dawniej Jan Janiga**) w Krakowie przy Linii A–B” (cennik, 1890, BJ 222411, RARA III, XXVIII/178). To zjawisko językowe także można wyjaśnić, odwołując się do ówczesnej normy prawnej, gdyż w cytowanym już *Powszechnym kodeksie handlowym* (PKH) podaje się bardzo dokładnie w „Księdze pierwszej” („Tytuł trzeci”), w jakich okolicznościach można, a w jakich trzeba podać do publicznej wiadomości informację o zmianie właściciela przedsiębiorstwa poprzez podanie jego nazwiska, jak i nazwiska jego poprzednika:

Art. 22. Kto nabywa handel istniejący przez kontrakt lub spadek, może go i nadal prowadzić pod firmą dotychczasową z dodatkiem, wskazującym prawonabywstwo lub bez takowego, byleby dotychczasowy właściciel przedsiębiorstwa lub jego dziedzice lub spółdziedzice, jeżeli są jacy, na dalsze używanie firmy wyraźnie się zgodzili.

Art. 23. Pozbycie firmy jako takiej bez handlu, który ją dotychczas nosił, nie jest dozwolone.

Art. 24. Gdy kto wchodzi jako spółnik do handlu już istniejącego, albo gdy spółnik świeżo przystępuje do spółki handlowej, lub z niej występuje, firma pierwotna pomimo tej zmiany może być i nadal używana. Atoli w razie wystąpienia spółnika potrzebne jest wyraźne jego zezwolenie na dalsze używanie firmy, jeżeli firma obejmuje jego nazwisko.

Art. 25. Gdy firma zmienia się lub gaśnie, albo gdy się zmieniają posiadacze firmy, nastąpi w tej mierze zgłoszenie w sądzie handlowym, a to stósownie do przepisów artykułu 19. Jeżeli zmiana lub wygaśnięcie do rejestru handlowego wpisane, i do powszechnej wiadomości podane nie zostały, ten, w czyjój osobie takowe zaszłości nastąpiły, o tyle tylko może się niemi zasłaniać przeciw trzeciemu, o ile udowodni, że temu ostatniemu były wiadome. Jeżeli wpisanie i ogłoszenie nastąpiło, zmiana lub wygaśnięcie ma skutek przeciw trzeciemu, wyjąwszy, gdyby z okoliczności wnosić wypadało, że o tych zaszłościach ani wiedział, ani wiedzieć był powinien (PKH: 34–35).

Prawo bardzo dokładnie opisywało również konkretne uwarunkowania, w wyniku których nazwa firmy w postaci nazwiska czy nazwisk współwłaścicieli nie jest wymagana: „Firma spółki akcyjnej winna być zazwyczaj braną od przedmiotu jej przedsiębiorstwa. Nazwiska spółników lub innych osób nie mają być w firmie zamieszczane” (PKH: 32). W badanym materiale źródeł krakowskich przykładem zastosowania tej zasady są m.in. takie nazwy jak:

Towarzystwo wzajemnych ubezpieczeń w Krakowie (rachunek firmowy, 16 XII 1894, BJ 759816, RARA III, 28);

Bank Galic. dla Handlu i Przemysłu w Krakowie (afisz reklamowy, 1899, MNK III-af-427);

Krakowska Gazownia Miejska (plakat reklamowy, 1926, MK D.1231/9, T.5, 1982/D/46/26);

POLSKIE ZAKŁADY GARBARSKIE SPÓŁKA AKCYJNA KRAKÓW-LUDWINÓW (reklama „Stefana Mikulskiego Wielka Księga Adresowa miasta Krakowa” 1925, s. 15);

Elektrownia Miejska w Krakowie (broszura informacyjna, 1937, BJ 224772, RARA IV, C I, 32);

Główny Skład Krajowych Płócien Korczyńskich przy ulicy Floryańskiej L. 26 (ulotka reklamowa, b.r., BJ 224772, RARA IV, C II, 114);

Komunalna Kasa Oszczędności Miasta Krakowa Oddział w Podgórzu (ulotka reklamowa, b.r., BJ 749011, RARA III, 23).

W literaturze przedmiotu ten typ nazw określany jest jako „nominacja bezpośrednia: obserwacyjno-opisowa lub obserwacyjno-charakteryzująca”, „opisowe formuły informujące” bądź też „deskrypcja sytuacyjna” (Myszka 2017: 147–148; zob. Cieślíkowa 1996: 13; Kurek 2002: 139; Siwiec 2012: 155), w której nie dochodzi do aktu onimicznej kreacji, ponieważ w procesie nominacji wykorzystuje się powtarzalne w pewnych sytuacjach i funkcjonujące już w dyskursie potoczne

wrażenia, które określają obiekt takim, jakim on jest faktycznie. A. Gałkowski wyrażenia te, będące komponentem czy podstawą chrematonimu, określa jako „proprializowane nazwy potoczne obiektu” (Gałkowski 2014: 66). Zaznaczmy, iż takie nazwy deskryptywne stosowane są zwykle w celu denotowania znaczących przedsiębiorstw o sporym kapitale, jak banki, towarzystwa ubezpieczeń, gazownie, elektrownie i/lub inne firmy (por. Myszka 2017: 149).

Pozostaje zatem pytanie, skąd pojawiły się wśród ówczesnych firmonimów także nazwy kreowane (symboliczne). W badanych tekstach reklamowych ten rodzaj nazw (zwykle wyróżnionych w zapisie dodatkowo przez zastosowanie cudzysłowu podkreślającego ich proprialność) pojawia się, po pierwsze, w kompozycjach z nazwiskiem właściciela. Mamy wówczas do czynienia z realizacją kolejnego schematu strukturalnego: nazwa kreowana danego przedsiębiorstwa + nazwisko właściciela/założyciela (nazwiska właścicieli/założycieli) w mianowniku lub w dopełniaczu + specyfikacja firmy/zawodu/usług/oferty + fakultatywnie: dane lokalizacyjne, np.:

„Hygea” przedsiębiorstwo handlowe dla sprzedaży środków leczniczych
Mr Stanisław Szczepański i Ska Kraków (cennik, 1922, BJ 222411, RARA III, XXVIII/104);

Najstarsza Restauracja w Krakowie J. Wentzl „Pod Obrazem” (papier firmowy, b.r., MK D/1038);

„ELEKTRYKA” Fr. Migdziński, Kraków UL. ŚW. MARKA, L. 16 – TELEFON 1429. Pierwsze większe Krakowskie Przedsiębiorstwo dla budowy elektrycznego oświetlenia, przeniesienia siły i wszelkich urządzeń elektrotechnicznych (reklama prasowa, „Stefana Mikulskiego Wielka Księga Adresowa” 1912, R. VII, s. 112);

Handel „pod Palmą” ANTONIEGO HAWELKI W KRAKOWIE (reklama prasowa, „Józefa Czecha Kalendarz Krakowski” 1881, R. L, s. 127);

Cukiernia Lwowska Jana Michalika (bilet reklamowy, 1. dekada XX w./ok. 1905, MNK III-ryc.-33631);

Pierwszorz. Kawiarnia: SECESJA: Fryderyka Bańskiego dawniej Jana Skotnickiego w Krakowie (reklama prasowa, „Stefana Mikulskiego Wielka Księga Adresowa” 1912, R. VII, s. 37);

Apteka «pod Żółtym Tygrysem» Fortunata Gralewskiego w Krakowie (ulotka reklamowa, ok. 1928, MK D/1687/1, 2, 1988P/94/6).

Tego rodzaju rozbudowane struktury zawierające nazwę w nazwie A. Myszka określa jako „composita onimiczne o niejednorodnym statusie członów” (Myszka

2017: 146) czy też „linkteksty”, jak pisze o nich Małgorzata Rutkiewicz-Hanczewska, gdyż „każdy element wchodzący w skład czasem wyjątkowo rozbudowanego tekstu wprowadza pewien rodzaj dookreślenia, może nawet uściślenia charakteru obiektu” (Rutkiewicz-Hanczewska 2013: 324). Po drugie, nazwa kreowana często występuje w analizowanych dawnych tekstach reklamowych w kompozycjach, które nie zawierają nazwiska właściciela, ale nazwę deskryptywną (ułatwiającą zwykle odkodowanie nazwy symbolicznej)⁴, dookreślającą i identyfikującą dany obiekt, co obrazują poniższe przykłady:

Skład i pracownia ubrań męskich „Szatnia” Sp. z ogan. odpow. (plakat reklamowy, ok. 1912, MNK III-af-680);

BIURO SPEDYCYJNE I KOMISOWE „HERMES” (ulotka reklamowa, b.r., BJ 224772, RARA IV, C II, 67);

Kolektura Polskiej Państwowej Loterii Klasowej „Dar” (ulotki reklamowe, 1932, 1933, 1935, BJ B24860, RARA III, III/01 [1932], III/02 [1933], III/04 [1935]);

Zakład Reprodukcyi Artyst.-Fotomechanicznej „Zorza” w Krakowie (prospekt reklamowy, b.r., BJ 224772, RARA IV, C I, 26);

„Autocentrala” Sp. z o.o. gumy i przybory samochodowe Kraków (ulotka reklamowa, b.r., BJ 749011, RARA III, b.d.);

„Słowo” biuro przepisywań na maszynie w Krakowie Szpitalna 20/22 (w podwórku) (ulotka reklamowa, b.r., BJ 224772, RARA IV, C V, 42).

Przyczyny podawania w strukturach nazewniczych dodatkowych informacji w formie szczegółowej deskrypcji lub nazw symbolicznych również zostały wyartykułowane w regulacjach prawnych, ponieważ zgodnie z art. 22 PKH („Księga pierwsza”, „Tytuł trzeci”):

Każda nowa firma ma się różnić wybitnie od wszelkich firm w tém samém miejscu lub w téj saméj gminie już istniejących i do rejestru handlowego wpisanych. Jeśli kupiec ma takie samo imię i nazwisko, jak kupiec już wpisany do rejestru handlowego, a chce używać takowych jako firmy, zamieści w niéj dodatek, któryby ją wybitnie odróżniał od firmy już wpisanej. (PKH: 33).

Podkreślimy jeszcze, że przywołane tu przepisy prawa handlowego obowiązywały nie tylko w czasach zaboru austriackiego. Nie zmieniły się one bowiem

4 Nadmienimy, iż materiał źródłowy potwierdza obecność w dawnych tekstach reklamowych nazw kreowanych powstałych w wyniku wszystkich wyróżnionych przez Aleksandrę Cieślikową (1996) typów motywacji: konceptualnej, intraonomastycznej, asocjacyjno-konotacyjnej, formalno-kreacyjnej (zob. Pałka 2022: 180–186).

znacząco w dwudziestoleciu międzywojennym, co potwierdza wydany we Lwowie *Kodeks handlowy z dnia 27. października 1933 r.* (KH). W dziale trzecim książki pierwszej czytamy, iż „firma jest nazwą, pod którą kupiec rejestrowy prowadzi przedsiębiorstwo” (art. 26), a nieco dalej: „Firma kupca jednoosobowego składa się z jego nazwiska i przynajmniej pierwszej litery imienia” (art. 27), z kolei „Firma spółki jawnej zawiera nazwiska wszystkich Spółników albo też nazwisko i przynajmniej pierwszą literę imienia jednego lub kilku spółników z dodatkiem wskazującym spółkę” (art. 28), a co więcej: „Firma może zawierać także dodatki, mające na celu bliższe oznaczenie osoby kupca lub przedsiębiorstwa” (art. 31) (KH: 10–11).

Omawiając sposoby identyfikowania dawnych firm krakowskich oraz ich prawne uwarunkowania w drugiej połowie XIX i na początku XX w., warto na sam koniec w formie podsumowania niniejszego artykułu wspomnieć jeszcze o tym, jak ważną rolę odgrywali we wspólnocie handlowej i pamięci zbiorowej mieszkańców miasta ówcześni kupcy czy przedsiębiorcy. Ich nazwiska, obecne w często dopiero co formujących się i utrwalających w tekstach nazwach firmowych, były bowiem dobrze znane członkom wspólnoty – innym handlowcom i klientom, a co ważniejsze dla funkcjonowania tej zbiorowości, skojarzone z konkretnymi osobami. Tak pisze o tej wspólnocie, powołując się również na literaturę wspomnieniową, znawczyni przedwojennego handlu krakowskiego Iwona Kawalla-Lulewicz:

Krakowskie środowisko kupieckie zachwyca mnogością niepowtarzalnych osobowości. Z jednej strony były to osoby wykraczające ponad czas, w którym żyły, jak chociażby Jan Józef Fischer. Z drugiej, jakby wyrwane z sennego Krakowa doby autonomicznej. W ów układ wpisuje się Antoni Rothe, prowadzący przy ul. Sławkowskiej sklep z piernikami i świecami. Według Władysława Krygowskiego „każdy sklep z odległych czasów miał własną duszę, która emanowała z właściciela”. [...] W pamięci mieszkańców przetrwały anegdoty o przyzwyczajeniach popularnych kupców. Adam Piasecki, właściciel fabryki czekolady, znany był ze swych wieczornych przechadzek ulicami miasta. Spacerował z góry określoną trasą: rozpoczynał ją na ul. Długiej, następnie przecinał Planty, by dalej ul. Sławkowską dotrzeć do Rynku, gdzie skręcał na linię A–B i zatrzymywał się pod kamienicą Margrabską, w której mieścił się jego sklep. Z dumą i radością patrzył na wyroby czekoladowe i słodyczne eksponowane na wystawie. Po kilku minutach odchodził, spoglądając jeszcze raz na ekspozycję (Kawalla-Lulewicz 2020: 99, 107–108; zob. też Krygowski 1980: 52).

Takie relacje świadczą o specyfice dawnej wspólnoty handlowej, ściśle powiązanej z jej lokalnym charakterem, czego ślady możemy odkrywać nie tylko w badaniach historyków czy w tekstach wspomnieniowych, ale też i w reklamach oraz zapisanych w nich nazwach firm krakowskich.

Literatura

- CIEŚLIKOWA A., 1996, *Metody w onomastycznych badaniach różnych kategorii nazw własnych*, „Onomastica” XLI, s. 6–19.
- DOMBROWSKI A., 2015, *Nazwy wrocławskich restauracji jako przykład urbochrematonomów – analiza semantyczna*, „Językoznawstwo” nr 1 (9), s. 31–41.
- GAŁKOWSKI A., 2011a, *Chrematonimy w funkcji kulturowo-użytkowej. Onomastyczne studium porównawcze na materiale polskim, włoskim, francuskim*, wyd. 2, Łódź.
- GAŁKOWSKI A., 2011b, *Chrematonomastyka jako autonomizująca się subdyscyplina nauk onomastycznych*, [w:] M. Biolik, J. Duma (red.), *Chrematonimia jako fenomen współczesności*, Olsztyn, s. 181–193.
- GAŁKOWSKI A., 2014, *Motywacja w procesie tworzenia chrematonimii marketingowej*, „Poznańskie Spotkania Językoznawcze” nr 27: *Przestrzenie językoznawstwa. Prace dedykowane Profesor Irenie Sarnowskiej-Giefig*, s. 63–72, <https://doi.org/10.14746/psj.2014.XXVII.5>.
- GAŁKOWSKI A., 2017, *Chrematonimia w kulturze współczesnej*, „Onomastica” LXI, nr 1, s. 55–71, <https://doi.org/10.17651/ONOMAST.61.1.4>.
- GAŁKOWSKI A., 2018, *Definicja i zakres chrematonimii*, „Folia Onomastica Croatica” 27, s. 1–14, <https://doi.org/10.21857/mwolvcz00y>.
- JUREWICZ-NOWAK M., 2015, *Językowe akty etykiety środowiskowej i zawodowej w rozmówkach handlowych Jerzego Schlaga (XVIII wiek)*, „Rozprawy Komisji Językowej ŁTN” nr LXI, s. 43–60.
- KAWALLA-LULEWICZ I., 2020, *Kupiectwo i handel w międzywojennym Krakowie (1918–1939)*, „Biblioteka Krakowska”, t. 166, Kraków, <https://doi.org/10.12797/9788381380935>.
- KH: *Kodeks handlowy z dnia 27. października 1933 r.*, Lwów 1933.
- KRYGOWSKI W., 1980, *W moim Krakowie nad wczorajszą Wisłą*, Kraków.
- KUREK H., 2002, *Językowy obraz Podkarpacia (na przykładzie mikrotoponimii Dukielszczyzny)*, [w:] M. Skarżyński, M. Szpiczakowska (red.), *Rozmaitości językowe. Ofiarowane prof. dr. hab. Januszowi Strutyńskiemu z okazji Jego jubileuszu*, Kraków, s. 139–164.
- MYSZKA A., 2017, *Modele strukturalne nazwań przedsiębiorstw galicyjskich – na podstawie ogłoszeń prasowych z przełomu XIX i XX wieku*, „Słowo. Studia językoznawcze” nr 8, s. 132–153, <https://doi.org/10.15584/slowo.2017.8.09>.
- PAŁKA P., 2022, *Reklama handlowa w dawnym Krakowie. Praktyki komunikacyjne*, Kraków.
- PKH: *Powszechny kodeks handlowy wraz z ustawą wprowadzającą go w życie wszelkimi postanowieniami doń się odnoszącymi, bądź uzupełniającymi, bądź objaśniającymi*, Kraków 1869.

- RUTKIEWICZ-HANCZEWSKA M., 2013, *Genologia onimiczna. Nazwa własna w płaszczyźnie motywacyjno-komunikatywnej*, Poznań.
- RZETELSKA-FELESZKO E., CIEŚLIKOWA A., DUMA J. (RED.), 2003, *Słowiańska onomastyka. Encyklopedia*, t. II, Warszawa–Kraków.
- SAGAN-BIELAWA M., 2019, *Między reklamą a nazwą własną. Przymiotnik tani w nazwach polskich aptek*, „Onomastica” LXIII, s. 227–239, <https://doi.org/10.17651/ONOMAST.63.12>.
- SIWIEC A., 2012, *Nazwy własne obiektów handlowo-usługowych w przestrzeni miasta*, Lublin.
- SW: J. Karłowicz, A.A. Kryński, W. Niedźwiedzki (red.), *Słownik języka polskiego*, t. I–VIII, wyd. fotooffsetowe, Warszawa 1952–1953 [wyd. 1: 1900–1927], [on-line:] <https://szukajwslownikach.uw.edu.pl/sownik-warszawski/>.
- SWIL: A. Zdanowicz (red.), *Słownik języka polskiego*, t. I–II, Wilno 1861, [on-line:] <https://eswil.ijp.pan.pl>.
- Wielki słownik języka polskiego PAN. Geneza, koncepcja, zasady opracowania*, praca zbiorowa, red. P. Żmigrodzki, M. Bańko, B. Batko-Tokarz, J. Bobrowski, A. Czelakowska, M. Grochowski, R. Przybylska, J. Waniakowa, K. Węgrzynek, Kraków 2018, [on-line:] <https://wsjp.pl> (dostęp: 20 XI 2023).
- WSJP PAN: P. Żmigrodzki (red.), *Wielki słownik języka polskiego PAN*, [on-line:] <https://wsjp.pl> (dostęp: 1 I 2025).

ABSTRACT

LINGUISTIC METHODS AND LEGAL CONDITIONS FOR THE IDENTIFICATION OF CRACOW COMPANIES IN THE SECOND HALF OF THE 19TH CENTURY AND AT THE BEGINNING OF THE 20TH CENTURY

Advertising texts from the second half of the 19th and early 20th century, such as leaflets, inserts, price lists, company stationary, or posters, are an extremely valuable yet underutilized source for the study of communication practices of the commercial community in the past. This article aims to describe how, in 19th c. and pre-war Cracow, the members of the city's commercial community identified the objects of their local economic activity by naming them in specific way, and furthermore, it attempts to explain the extra-linguistic reasons for the creation of these names, and of their functioning in the commercial community.

MAREK STACHOWSKI 

UNIwersytet Jagielloński, Kraków
marek.stachowski@uj.edu.pl

TADEUSZ KOWALSKI (1889–1948) JAKO INICJATOR DIALEKTOLOGII TURECKIEJ¹

Słowa kluczowe: dialektologia, język turecki, dialekty Anatolii, Rumelia, historia językoznawstwa

Keywords: dialectology, Turkish, Anatolian dialects, Rumelia, history of linguistics

1. Wprowadzenie

Gdy dwieście lat temu Jerzy Samuel Bandtkie publikował swoją rozprawę o polszczyźnie Śląska (Bandtkie 1821), rozpoczynając tym samym polskie badania dialektologiczne, w Imperium Osmańskim nie istniało jeszcze językoznawstwo w europejskim rozumieniu tego słowa ani tym bardziej dialektologia. Dziś dialektologia turecka jest doskonale rozwinięta i, pominąwszy mnogość studiów szczegółowych, dysponuje też dwoma słownikami przeglądowymi, obejmującymi całą Anatolię – a jest to wszak obszar 2,5 razy większy od Polski – z których to słowników starszy (DD) składa się z 6 tomów, a nowszy (DS) – z 12. Rumelia

1 Anonimowy recenzent zasugerował nazwanie Tadeusza Kowalskiego w tytule tego artykułu może raczej *twórcą podstaw dialektologii* albo *prekursorem dialektologii*. Myślę, że każdy z tych trzech terminów jest mniej więcej równie dobry. Sformułowania *twórca podstaw* wolałbym jednak uniknąć w tytule, gdyż tuż poniżej tytułu używam go w abstrakcie, gdzie piszę, że „T. Kowalski stworzył podstawy dialektologii tureckiej”. Z kolei termin *prekursor* może sugerować pewną uprzedniość wobec właściwych badań dialektologicznych i ta ewentualność wydaje się dość niekorzystna – w naszym kontekście *prekursorem* wypadaloby raczej nazwać Mahmuda Kaszgarskiego (zob. *infra*). Dlatego ostatecznie pozostaję przy swoim sformułowaniu tytułu.

takich słowników jeszcze nie ma, ale ma prace przeglądowe o zasięgu regionalnym (np. Németh 1956; Mollova 2003; İğci 2019, 2021).

Trzeba przy tym podkreślić, że dialektologia turecka obejmuje dwa areały rozłączne: Anatolię i Rumelię. Każdy z nich należy badać osobno, nie traktując Rumelii, jakby była przedłużeniem Anatolii, choć historycznie mogłoby się to wydawać uzasadnione. Bliżej o tym zob. podrozdział 3.

2. Prapoczątki w XI w.

Język turecki wraz z azerskim, turkmeńskim, kazachskim i szeregiem innych należy do rodziny języków turkijskich. Myśl ta jednak i dziś nie przez wszystkie osoby turkijskojęzyczne jest akceptowana w takiej postaci. Niektórzy – choć, prawda, coraz mniej liczni – obstają przy tym, że istnieje tylko jeden język turkijski, a wszystkie tzw. języki są w istocie rzeczy jego dialektami, a więc mówić należy o dialekcie azersko-turkijskim, turkmeńsko-turkijskim itd. (z podobnym, tylko jeszcze bardziej stanowczym nastawieniem spotykamy się w arabistyce). Obecnie to już postawa wśród turkologów stosunkowo rzadka, ale w XI w. była powszechna i dużo bardziej zrozumiała niż dzisiaj.

Również pewien Ujgur, pochodzący z obecnie zachodnich Chin, a znany dziś w Polsce jako Mahmud Kaszgarski (ur. ok. 1008 r.; dokładne miejsce urodzenia jest sporne – zob. Stachowski 2019: 226), nie miał co do tego wątpliwości. Jako osoba wykształcona i obeznana z doskonałą arabską szkołą leksykograficzną zapragnął stworzyć słownik, który wykazałby, że jego ojczysty język turkijski jest równie bogaty i piękny jak język arabski. Wyruszył więc na to, co dziś nazwalibyśmy badaniami terenowymi. Przez szesnaście lat wędrował po Azji Centralnej, zbierając wyrazy, zagadki, piosenki, przysłowia u różnych plemion czy klanów turkijskich i notując także, choć nie zawsze i nie wszędzie, czym się różni ich wymowa od wymowy na innych obszarach. Po powrocie do domu redagował zebrany materiał przez pięć lat, objaśniając go po arabsku. Rezultatem tego wysiłku jest monumentalny słownik *Divân-u lügâti't Türk*, ostatecznie ukończony przypuszczalnie w roku 1077.

Tytuł ten tłumaczony bywa zwykle jako 'Słownik języków turkijskich' (zob. jednak *dialects* w wydaniu amerykańskim CTD), ale *de facto* były to dla autora, który poszczególne warianty i uwagi fonetyczne przypisywał wszak nie do narodów, lecz do klanów czy plemion, dialekty jednego języka rozsiane po całej Azji Centralnej. Co oznacza, że *Divân* Mahmuda Kaszgarskiego był nie tylko pierwszym słownikiem turkijskim w ogóle i nie tylko pierwszym słownikiem turkijsko-arabskim, ale że w pewnym stopniu był też pierwszym słownikiem porównawczym dialektów turkijskich.

Metodologia (np. nieodróżnianie głosek od liter) i ułomna notacja pismem arabskim, generalnie nieoznaczającym samogłosek krótkich, jest u Mahmuda Kaszgarskiego oczywiście bardzo daleka od dzisiejszych standardów i trudno się temu dziwić. Dla przykładu podaję tu w polskiej adaptacji kilka haseł:

äbä ‘matka’, dialekt Oyuz. Wśród Turkmenów karłuckich wymawia się to z twardą [literą] *bä* [tzn. mówią: *äpā*] (CTD: 122);

äwät partykuła oznaczająca ‘tak’. Są trzy warianty: *äwät* należy do [dialektów] Yayma, Tuxsi, Qifčäq i Oyuz; [...] *amät*, *ävät*, *yämät* należą do pozostałych Turków (CTD: 98);

örgüç ‘warkocz kobiecy lub kępka włosów’ (CTD: 128); *örçüg* ‘warkocz’, dialekt Oyuz. Jest to metateza z formy *örgüç* (CTD: 133);

öylä ‘południe [pora dnia]’, dialekt Oyuz. Qifčäqowie zamieniają [literę] *yä* na [literę] *zäy* i mówią: *özlä* (CTD: 140);

uluş ‘wieś’ w dialekcie Čigil. Wśród ludzi z Baläsäyün i przyległej [do nich] krainy Aryu: ‘miasto’ [...] (CTD: 105).

Rzecz to raczej niespotykana, że leksykografia jakiegoś narodu rozpoczyna się od słownika porównawczego jego dialektów. A jednak jakkolwiek efektownie by to nie wyglądało, nie możemy liczyć istnienia turkijskiej leksykografii dialektalnej od 1077 r., gdyż *Dîvân* nie miał kontynuacji, a jego autor nie miał następców. Wielkie dzieło nie stało się zaczątkiem badań dialektalnych.

3. Dwie dialektologie tureckie

Pierwszą dialektologią turkijską – ale to już w naszych czasach – była dialektologia turecka, a właściwie dwie dialektologie tureckie. Rozszerzając swoje terytoria, Osmanowie nie tylko zajęli – jak gdyby powtórnie, po podbojach seldżuckich – całą Anatolię, ale też ziemie bałkańskie, które nazywali *Rumeli*, tj. ‘Kraj Greków’. Kolonizowanie Rumelii trwało wiele dziesiątków lat, a napływająca tam ludność pochodziła z rozmaitych części Anatolii, a więc mówiła różnymi dialektami anatolijskimi. Tym samym na ziemiach Rumelii dialekty tureckie (przy czym terminy „dialekt” i „gwara” uważam tu za równoważne) znalazły się w takiej konfiguracji, jaka na terytorium Anatolii nie byłaby możliwa, i zaczęły odtąd żyć własnym życiem, zmieniając swoją fonetykę i morfologię we wzajemnym kontakcie między sobą oraz znajdując się pod wpływem nieturkijskich języków ościennych, różnych w poszczególnych częściach Rumelii, a bez kontaktu z macierzystymi dialektami w Anatolii. Tym samym dialekty tureckie Rumelii nie są dziś prostym

przedłużeniem dialektów anatolijskich i nie sposób obecnie ustalić, który dialekt rumelijski wywodzi się z którego dialektu anatolijskiego (Stachowski 2023a: 93–101). Sytuacja przypomina więc w pewnym stopniu problem nowych dialektów mieszanych w Polsce, ale jest bardziej zagmatwana. W wypadku turkologii są to właściwie odrębne zakresy badawcze, które wymagają także odmiennego przygotowania językowego ze strony uczonego, i tak np. dla dogłębnej specjalizacji w zakresie dialektów wschodniorumelijskich potrzebna jest orientacja w języku bułgarskim, serbskim i rumuńskim, dla dialektów wschodnioanatolijskich natomiast – w języku kurdyjskim, ormiańskim i gruzińskim.

U podstaw dialektologii tureckiej leżało naturalnie zainteresowanie samymi dialektami tureckimi, podczas gdy świadomość znaczenia badań nad wpływem języków ościennych pojawiać się zaczęła dużo później. Tu jednak podkreślić chciałbym inny fakt – ten mianowicie, że u podstaw obu zakresów dialektologii tureckiej legły prace Tadeusza Kowalskiego.

4. Między poezją a dialektologią

Tadeusz Kowalski, który orientalistykę Bliskiego Wschodu (tj. filologię arabską, turecką i perską) studiował na uniwersytetach niemieckojęzycznych (Wiedeń, Strasburg, Kilonia), wykłady w Krakowie zaczął prowadzić jako docent prywatny w roku akademickim 1915–1916, a więc jeszcze w czasie I wojny światowej (Dobosz 2013: 53). Niestety nie zachowały się w Archiwum UJ dokumenty poświadczające, jakie konkretnie zajęcia prowadził przed 1919 r., kiedy to na Uniwersytecie Jagiellońskim utworzono dla T. Kowalskiego oficjalnie tzw. katedrę, tj. stanowisko profesora orientalistyki „z ważnością od dnia 1 lipca 1919 r.” (Reskrypt MWRiOP, Archiwum UJ S II 619), podczas gdy instytucja Seminarium Filologii Orientalnej powstała w 1921 r. (Dobosz 2013: 54–55, 57). Wiemy jednak, że początkowo zainteresowania T. Kowalskiego skupiały się głównie na poezji staroarabskiej i dywanowej, a więc na literaturze wysokiej. Tej tematyki dotyczyły też jego pierwsze publikacje z lat 1914–1915 (pominąwszy objaśnienia słów tureckich w *Pamiętnikach janczara*, wydanych przez Jana Łosia, zob. Zajackowski W. 1953: XVIII).

Jednym z czynników, który wywołał zmianę kierunku badań T. Kowalskiego, była okoliczność wynikająca z działań I wojny światowej. Wśród rannych żołnierzy leczonych w Krakowie byli też etniczni Turcy. Kowalski nie przeoczył takiej okazji. Odłożywszy na bok tematykę arabską, zaczął wykonywać badania terenowe [!] w krakowskim lazarecie. Od jednego z rannych, młodzieńca pochodzącego spod Bursy, zebrał rozmaite piosenki o rozbójniku Czakydżym, uzupełnił

je także materiałami ze szpitala w Wiedniu i całość opublikował z komentarzem jeszcze głównie literacko-kulturowym i jedynie skromnymi uwagami językowymi (Kowalski 1916–1918). Była to nieco nieoczekiwana zmiana zainteresowań: oto w pierwszym zeszycie pierwszego tomu „Rocznika Orientalistycznego” za lata 1914–1915 pisał jeszcze o poezji staroarabskiej i o arabskich potrawach, a w drugim zeszycie tegoż samego pierwszego tomu przeszedł już do współczesnej tureckiej twórczości ludowej.

Już w rok po artykule o Czakydźym ukazała się broszura, w której Kowalski zaprezentował zbiór tureckich zagadek ludowych wraz z komentarzami folklorystycznymi i dialektalnymi, przy czym kwestiom językoznawczym poświęcił tu autor zdecydowanie więcej miejsca (Kowalski 1919: 3–14 [tekst ciągły] + uwagi rozproszone na pozostałych stronicach) niż we wcześniejszych pracach. Broszura ta, choć niewielka, bo licząca zaledwie 77 stron, i napisana przy tym po polsku (pominąwszy czterostronicowe podsumowanie francuskie), spotkała się przecież ze znacznym zainteresowaniem za granicą, co widać po recenzjach wydanych w Niemczech, Francji, Wielkiej Brytanii, Szwecji, Bułgarii i Turcji (Zajączkowski W. 1953: XIX).

5. Początki dialektologii rumelijskiej (1922, 1926)

Wydana w Krakowie książka o formie poezji ludów turkijskich (Kowalski 1922) jest bodaj ostatnią publikacją, w której folklorystyka tak wyraźnie dominuje nad językoznawstwem (w druku wyszła tylko część 1; planowana [czy także napisana?] część 2 nigdy się nie ukazała), aliści i tu nastąpiło przesunięcie głównego parametru, mianowicie z treści utworu na jego formę.

Paradoksalnie przy tym to ta właśnie książka ma pewne znaczenie dla dialektologii tureckiej. T. Kowalski opublikował tutaj trzy wersy wiersza ułożonego przez jednego z rannych żołnierzy tureckojęzycznych w krakowskim szpitalu wojskowym. Żołnierz ów miasto poznał z autopsji, a jednak układając o nim wiersz, zignorował znane mu realia i trzymał się tradycyjnych wzorców poezji bliskowschodniej (Kowalski 1922: 60; Stachowski 2023a: 89). Ta kwestia nas tu jednak interesować bliżej nie będzie.

Ciekawsza jest dla nas inna okoliczność: otóż ów ranny żołnierz był Turkiem z Macedonii, a trzy wersy jego utworu wydane przez Kowalskiego w 1922 r. w Krakowie stały się pierwszym drukowanym utworem w dialekcie tureckim (czy raczej w jednym z dialektów tureckich) z dzisiejszej Macedonii Północnej. Fakt ten jest mało znany poza Polską, a przecież oznacza on też prapoczątek dialektologii rumelijsko-macedońskiej.

Powszechnie znane jest natomiast pełne wydanie zebranego wówczas w szpitalu materiału z Macedonii (Kowalski 1926) i zazwyczaj to rok 1926 uznaje się za początek dialektologii rumelijskiej. Jest to z jednej strony słuszne z punktu widzenia oddziaływania publikacji na międzynarodowe środowisko naukowe, z drugiej strony jednak niedokładne, gdyż pierwsza publikacja tekstu macedońskotureckiego pochodzi z roku 1922.

Oczywiście mową i kulturą Turków bałkańskich interesowano się także przed Kowalskim. Ale materiały zbierano i publikowano niefachowo, bez podania miejsca zapisu i bez informacji o cechach indywidualnych informatora (płeć, wiek, użębie, znajomość świata itp.). Nacisk kładziono przy tym na stronę folklorystyczną, wydając przysłowia, piosenki czy zagadki. Edycja Kowalskiego była pierwszą publikacją metodologicznie poprawną i językoznawczo pełnowartościową, toteż rozpoczynanie historii dialektologii rumelijskiej od roku 1926 jest w pełni uzasadnione. Kiedy 30 lat później Julius Németh (1956: 5) napisał w swej opiniotwórczej książce, że metodologicznie poprawna dialektologia turecka (również anatolijska) zaczęła się od prac T. Kowalskiego², miał po temu wszelkie podstawy.

Tak więc w 1922 r. wzmianką w monografii Kowalskiego, a w 1926 r. jego artykułem została zainicjowana dialektologia rumelijska. Anatolijska jeszcze nie.

6. Pierwsza wyprawa do Anatolii (1923–1924)

Czas wojny nie sprzyjał regularnemu publikowaniu. Wielkie zamieszanie powstało w chronologii badań i publikacji T. Kowalskiego. Pośród jego arabistycznych oraz głównie krajoznawczych i filologicznych prac turkologicznych znajdujemy nagle w 1925 r. wydanie pięciu powiastek gwarą spod Izmiru (Kowalski 1925). Ale są to materiały zebrane jeszcze w 1917 r., a więc sprzed wypraw terenowych. Tym niemniej warto tu o niej wspomnieć, bo lektura bibliografii T. Kowalskiego wyraźnie pokazuje, że wciąż jeszcze nie miał wypracowanej dominanty tematycznej – pisał w latach 20. o gestach towarzyszących wzruszeniom u ludów muzułmańskich, o krucjatach według kronik arabskich, o reformach w Turcji i stosunkach polsko-tureckich, o nosie i kichaniu w przesądach arabskich, o Afganistanie, o pewnym jarłyku tatarskim i o szeregu innych spraw. A pomiędzy tym wszystkim pojedynczy artykuł z materiałami gwarowymi. Niespodziewanie i bez kontynuacji. Nie można go nazwać początkiem poważnej dialektologii, tym bardziej

2 „Die methodische Bearbeitung der osmanisch-türkischen Dialektologie beginnt mit der Tätigkeit von Tadeusz Kowalski” (Németh 1956: 5).

że językoznawstwo w nim jest skromne – to jest raczej zwykłe udostępnienie materiału folklorystycznego z pobieżnym komentarzem.

A jednak w owych latach 20. coś się zmienia w zainteresowaniach T. Kowalskiego. Z upływem lat pisze mniej o sprawach arabskich, koncentruje się wyraźniej na Turcji współczesnej, choć tematyka publikacji przez całe dziesięciolecie nie jest jeszcze ostatecznie sprecyzowana. Dzieje się tak, ponieważ T. Kowalski rozpoczął wówczas pracę w terenie. Owoce przyniesie ona dopiero na początku lat 30.

Był rok 1923, gdy T. Kowalski wyjechał do Konstantynopola. Ale rok 1923 w historii Turcji jest tak ważny, że nie można o nim mówić, nie podając miesięcy. 12 września 1923 r. T. Kowalski przybywa do Imperium Osmańskiego i zatrzymuje się w jego stolicy, Konstantynopolu, na 82 dni (Dziurzyńska 1999: 30)³. Gdy będzie go opuszczał, Konstantynopol nie będzie już stolicą, a samo Imperium nie będzie już istniało. Stolica zostanie 13 października, a więc w miesiąc po przybyciu tam T. Kowalskiego, przeniesiona do Ankary, a 29 października władze ogłoszą powstanie nowego państwa: Republiki Turcji⁴. Trudno się dziwić, że młody uczony, obserwujący te przemiany na własne oczy, na jakiś czas zafascynował się kwestiami polityki, reform i przyszłymi stosunkami między Polską a Turcją. Aż wreszcie wyruszył do Anatolii, ale z pełnymi zapisków notesami (część z nich zachowała się w Archiwum Nauki PAN i PAU w Krakowie), które posłużyły mu do pisania prac krajoznawczych. Tym niemniej wyjazd na ziemie Anatolii i kontakt z ludnością anatolijską musiały skupić jego uwagę także na etnografii i dialektach.

Pierwsza wyprawa sięgnęła Ankary, jeziora Tuz i Konyi, a więc niezbyt daleko w głąb Anatolii. Przy tym badanie języka musiało się ograniczyć do gwar miejskich.

Podróżując koleją mógł odwiedzić tylko większe ośrodki miejskie, zamieszkiwane przez ludność wymieszaną po powojennych migracjach. Prowadzenie

-
- 3 Cała wyprawa obejmuje okres 12.09.1923–27.01.1924, tj. 138 dni. W rzeczywistości zaplanowana była jako druga część ekspedycji, której pierwsza część obejmowała ziemie bałkańskie (przez przypadek rumelijskie), tzn. Dobrudżę, wschodnią Bułgarię i Trację turecką. Głównym organizatorem był Ludomir Sawicki, geograf, który T. Kowalskiego zaprosił do drugiej części ekspedycji (być może dla jego znajomości języka tureckiego). Można żałować, że T. Kowalski nie uczestniczył w części pierwszej, bo być może przysłużyłoby się to rozwojowi dialektologii rumelijskiej, tym bardziej że poważna awaria samochodu wymusiła postoje i dłuższe pobyty w jednym miejscu (Sawicki 1928: 1–2).
- 4 Nazwa stolicy zostanie zmieniona oficjalnie na İstanbul dopiero w marcu 1930 r. Wprawdzie nazwa ta była wprowadzona do konstytucji z 1876 r., ale w Imperium Osmańskim nadal powszechnie posługiwano się nazwą Konstantyniyye.

systematycznych badań gwaroznawczych wymagało pobytu we wsiach, do których można się było dostać konno lub powozem, najlepiej w asyście miejscowego przewodnika. Na opłacenie takiej formy podróżowania nie mógł sobie Kowalski pozwolić [...] (Dziurzyńska 1999: 34).

Tym niemniej była to pierwsza w Anatolii wyprawa terenowa o charakterze etnograficznym i dialektologicznym.

Odtąd już przez całe życie jego zmysł filologa będzie walczył o lepsze ze zmysłem lingwisty. I choć dziś cenimy w pierwszym rzędzie językoznawcze osiągnięcia T. Kowalskiego, filologii nie porzucił on nigdy, a jego ostatnie prace, wydane już pośmiertnie, to trzy tomy poświęcone właśnie literaturze (Kowalski 1950, 1952, 1953). T. Kowalski dokonał swego rodzaju prywatnego rozdziału zainteresowań:

W arabistyce najbliższy mu był tradycyjny, klasyczny niemal od czasów romantyków doby Mickiewiczowskiej (S. de Sacy i in.) kierunek filologiczny, z zakresu języka i literatury perskiej interesował go głównie kierunek historyczno-literacki, w turkologii zaś prace jego szły w kierunku językowo-dialektologicznym (Zajączkowski A. 1953: xv).

Tym niemniej dziś mamy już dowody na to, że sam siebie uważał w pierwszym rzędzie za turkologa (Stachowski 2018).

Tak więc, podsumowując, za początek anatolijskich badań terenowych wypada uznać rok 1923, gdy T. Kowalski wyruszył z ekspedycją zorganizowaną specjalnie w tym celu do Anatolii.

7. Druga wyprawa do Anatolii (1927)

W wyprawie tej wzięły udział trzy osoby: geograf (Ludomir Sawicki, Kraków), geolog (Bohdan Świdorski, Warszawa) i turkolog (Tadeusz Kowalski, Kraków). Poruszano się samochodem⁵ i w ciągu 68 dni (13.08–19.10.1927) przejechano trasę:

-
- 5 Nie był to samochód byle jaki. „Kraków był w latach międzywojennych jedynym polskim ośrodkiem geograficznym, w którym zaczęto rozwijać zakrojoną na szeroką skalę akcję ekspedycyjną. Jej inicjatorem i organizatorem był L. Sawicki. Opracował ideologię takich wypraw, które od początku miały charakter interdyscyplinarny. Sam zaprojektował samochód ekspedycyjny, którego wykonanie osobiście nadzorował w zakładach Renault w Paryżu (1926). Pojazdowi nadał nazwę „Orbis”. Przeprowadził też samochód z Paryża do Krakowa, a następnie przystąpił do organizacji wypraw” (Jackowski, Sołjan [bez daty] – tamże, na zdjęciu z przeprawy

Stambuł–Samsun–Sivas–Kayseri–Konya–Stambuł. Tym samym osiągnięto najbardziej na północ (Samsun) i na wschód (Sivas) wysunięte punkty, w których T. Kowalski kiedykolwiek osobiście zbierał materiał dialektalny. Samochód, choć co jakiś czas się psuł, umożliwił dotarcie do wsi i osiedli oddalonych od linii kolejowych. Toteż teraz można już było zbierać materiał w sposób mniej przypadkowy⁶. Łącznie T. Kowalski zebrał dane z ok. 100 punktów topograficznych w Anatolii (Dziurzyńska 1999: 37).

Sprawozdanie z tej podróży, złożone do druku w 1927 r., ukazało się dość późno, bo dopiero po dwóch latach (Kowalski 1929). Natomiast pod koniec 1927 r. T. Kowalski wygłosił w radiu trzyczęściowy reportaż z ekspedycji do Turcji (Filipowska 2021: 156; tamże porównanie typologiczne obu tych raportów).

Materiały dialektalne wyprawy weszły ostatecznie do pracy, która się ukazała po kilku latach i stała się wówczas rzeczywistym przełomem w badaniach, zob. podrozdział 9.

8. Pierwsza wyprawa do Rumelii (1929)

Nie wiemy, dlaczego T. Kowalski postanowił zawiesić wyjazdy do Anatolii i rozpocząć badania terenowe w Rumelii. W każdym razie w 1929 r. pojechał do północno-wschodniej Bułgarii, żeby głównie w okolicach miasta Ruse (= tur. *Rusçuk*, co czasem spolszczano do *Ruszczuk*) i na terenie Deliorman (~ Deli Orman), we wschodniej części granicy bułgarsko-rumuńskiej, prowadzić badania nad gwarami tamtejszych Turków. Cała wyprawa trwała stosunkowo niedługo, od 7 do 30 września 1929 r.

Badania w Bułgarii stały się też podstawą publikacji, w której T. Kowalski postawił – podówczas całkowicie nowatorską – tezę o tzw. trzech warstwach narodu i języka gagauskiego (Kowalski 1933; polemicznie w tej sprawie: Stachowski 2023b). Teza ta zyskała sporą popularność, jako że najpierw T. Kowalski wygłosił na jej temat referat na XVIII Międzynarodowym Kongresie Orientalistów w Lejdzie

statkiem przez Bosfor, drugi mężczyzna od lewej to przypuszczalnie T. Kowalski; zdjęcia „Orbisa” można obejrzeć tamże oraz jako il. 16 w: Majkowska red. 1999). W swym reportażu radiowym mówił T. Kowalski o nim: „Duże auto podróżne Orbis, przypominające raczej autobusy kursujące między Krakowem a Wieliczką niż auta osobowe [...]” (Filipowska 2021: 160–161).

6 Tak się stało w okolicy Sivas, gdzie dwukrotna awaria samochodu wstrzymała na kilka dni ekspedycję, ale umożliwiła za to przeprowadzenie obszerniejszych badań dialektologicznych (Sawicki 1928: 13; Filipowska 2021: 157, 159).

w 1931 r., dwa lata później opublikował jego rozbudowaną wersję w formie broszury, a następnie została ona przetłumaczona na język turecki przez Ö.F. Akün (Budu 2021: 190).

Uporządkowanie wiedzy o dialektach tureckich Bułgarii północno-wschodniej, co stało się zaczątkiem dialektologii wschodniorumelijskiej, oraz wypracowanie hipotezy o pochodzeniu języka gauskiego to doprawdy niezwykle trwałe rezultaty, zwłaszcza jak na zaledwie trzytygodniową wyprawę, której przy tym trzy dni odpadły na pobyt w Sofii (Dziurzyńska 1999: 41–42).

Podsumowując: o ile turecczyzna Macedonii wchodzi w skład tzw. dialektów zachodniorumelijskich, o tyle dialekty tureckie Bułgarii tworzą grupę wschodniorumelijską. T. Kowalski zainicjował badania dialektalne w obu tych grupach: w latach 1922 i 1926 – w zachodniej, w roku 1929 – we wschodniej.

9. Początki publikacji z zakresu dialektologii anatolijskiej (1931)

Choć druga wyprawa do Anatolii (1927) dostarczyła materiałów pozwalających mówić o poważnych badaniach, ich początek trzeba jednak wiązać nie tylko z samą wyprawą, ale też z momentem publikacji tych materiałów. Był nim rok 1931.

Oczywiście szereg prac opublikowano już i wcześniej, ale były to zwykłe wydania tekstów gwarowych bądź mniej czy bardziej wyrywkowe opisy języka jednej miejscowości. Zazwyczaj pozostawiały one pod względem poprawności metodologicznej wiele do życzenia, stąd przytoczona wyżej opinia J. Németha i stąd powszechna jej w Europie akceptacja.

W roku 1931 ukazały się dwa artykuły (Kowalski 1931a, 1931b), z których szczególnie wielką rolę odegrał ten pod krótkim tytułem *Osmanisch-türkische Dialekte*. Dwa czynniki zadecydowały o jego wpływie na badania: specyfika publikacji oraz miejsce jej wydania.

Mówiąc o specyfice tego studium, mam na myśli jego przeglądowo-syntetyczny charakter i znajomość dużej części materiału z autopsji. T. Kowalski uwzględnił tu zarówno dialekty anatolijskie, jak i rumelijskie. Turkologia nie dysponowała wówczas jeszcze zbyt wieloma publikacjami dialektologicznymi, jednak T. Kowalski wykorzystał, co tylko było mu dostępne, umiejętnie łącząc te dane z własnymi materiałami terenowymi, których wcześniej nie publikował. Było to więc studium syntetyczne i jednocześnie przynoszące nowe dane dialektalne. Rzecz zrozumiała, że taki opis dialektów wzbudził i zainteresowanie i uznanie. Tym przy tym większe, że sprzyjał mu drugi czynnik, tj. miejsce wydania. Artykuł ten wyszedł mianowicie w bardzo cenionej „Encyklopedii islamu”, podówczas wydawanej po niemiecku, angielsku i francusku.

Równoczesne zaistnienie tych dwu czynników oraz oparcie publikacji w dużej części na własnych materiałach terenowych pozwala nam dzisiaj uznać, że T. Kowalski w latach 1927–1931 ostatecznie zainicjował metodologicznie poprawną dialektologię anatolijską i ogólnoturecką (tj. porównującą Anatolię z Rumelią).

Kalendarium początkowych etapów dialektologii tureckiej przedstawia się następująco:

1922, 1926	początek dialektologii zachodniorumelijskiej,
1923	początek badań terenowych w Anatolii,
1929	początek dialektologii wschodniorumelijskiej,
1931	początek specjalistycznych publikacji z zakresu dialektologii anatolijskiej.

10. Pozostałe ekspedycje dialektologiczne

Abstrahując od wypraw do Karaimów, które nie wchodzą w zakres dialektologii tureckiej, grafik ekspedycji dialektologicznych T. Kowalskiego przedstawia się następująco:

1923–1924	Anatolia,
1927	Anatolia,
1929	Rumelia (Bułgaria),
1936	Anatolia,
1937	Rumelia (Rumunia).

Dwóch ostatnich ekspedycji tu nie omawiam, gdyż nie mieszczą się one w pojęciu „inicjowania” badań.

Kryje się tu jednak też pewna zagadka. W nekrologu, który Kazimierz Nitsch (1948 = 1960: 300) napisał po śmierci T. Kowalskiego, czytamy o jego jeszcze jednej, już ostatniej, wyprawie do Turcji: od września do listopada 1947 r. Z jednej strony trudno podejrzewać o pomyłkę K. Nitscha, który wszak z T. Kowalskim znał się dobrze, blisko i od dawna. Z drugiej strony nic więcej, jak się zdaje, na taką wyprawę nie wskazuje. Nikt inny o niej w żadnym biogramie nie pisze, nie wymieniają jej też dzieci T. Kowalskiego w swoich wspomnieniach (Kowalski 1999; Kowalska-Lewicka 1999). Fakty z biografii T. Kowalskiego raczej powojenną ekspedycję wykluczają. Nie miejsce tu, by pisać szerzej o jego pobycie w obozie koncentracyjnym i późniejszych wydarzeniach w okresie wojny (zob. np. Stachowski 2010), nie ma jednak wątpliwości, że w tym czasie bardzo podupadł na zdrowiu. Zmarł T. Kowalski 5 maja 1948 r. na raka jelit (Kowalski 1999: 66), a nie jest to choroba przychodząca znienacka i zabijająca szybko. Trudno uwierzyć, żeby T. Kowalski był

w stanie pół roku przed śmiercią prowadzić badania terenowe w Turcji, przy tym wyprawa ta miałaby trwać 2–3 miesiące (K. Nitsch nie podaje dat dziennych). Niezbyt realne wydaje się też, żeby ówczesne władze znalazły pieniądze na finansowanie takiej wyprawy. A więc jednak K. Nitsch się mylił?⁷

11. Czy wpływ Kazimierza Nitscha?

Byłoby rzeczą szokującą, gdyby udało się wykazać, że to K. Nitsch rozbudził w filologicznie i literacko nastrojonym T. Kowalskim zainteresowanie dialektologią i w ten sposób pośrednio przyczynił się do powstania dialektologii tureckiej. Mniej więcej w tym kierunku biegła przypuszczalnie myśl Anieli Gruszeckiej-Nitschowej, która twierdziła, że T. Kowalski „[w] środowisku lingwistycznym krakowskim wnet się zorientował, że opanowanie także lingwistycznej strony tych języków da mu pełną możliwość badania ich kultury” (Gruszecka-Nitschowa 1977: 235)⁸. To zdecydowanie przesada i przy tym dowodnie pokazująca, że autorka tych słów miała o studiach orientalistycznych mniej niż mgliste wyobrażenie. Ktoś, kto studiuje filologię orientalne, ma tak dużo kontaktu z językami i z obcymi kulturami (poczynając od zwykłych formuł powitalnych), że doprawdy sam rozumie, jak ważne są badania nad językiem. Zapewne kontakt z Janem Rozwadowskim i Kazimierzem Nitschem, którzy w roku 1919 skutecznie wspierali utworzenie katedry orientalistycznej dla T. Kowalskiego, mógł mieć jakiś wpływ na przesunięcie dominanty w jego badaniach naukowych, ale bez wcześniejszego przeszkolenia w zakresie językoznawstwa orientального i bez rannych żołnierzy tureckich w krakowskim lazarecie nie narodziłby się Kowalski językoznawca. A i dalsze jego publikacje, np. o literaturze arabskiej i perskiej, wykażą, że wpływ środowiska krakowskich językoznawców, choć zapewne w jakimś stopniu rzeczywisty, nie spowodował u T. Kowalskiego zmian aż tak głębokich, jak skłonna byłaby sądzić A. Gruszecka-Nitschowa.

7 Już po złożeniu tego tekstu do druku dowiedziałem się dzięki uprzejmości pani Hilal O. Altun, że listy tureckich korespondentów T. Kowalskiego, przechowywane w Archiwum Nauki PAN i PAU, częściowo potwierdzają wersję K. Nitscha. Na razie wiadomo tyle, że nie były to wprawdzie badania terenowe, ale Kowalski rzeczywiście w końcu sierpnia 1947 r. przybył do Turcji, skąd w początkach listopada wyjechał do Neapolu, a następnie wrócił przez Paryż do Krakowa. Rzecz wymaga dalszych poszukiwań (cel wyjazdu?, kto finansował? itp.).

8 Tu na marginesie pojawia się zdziwienie: Skoro T. Kowalski dopiero w Krakowie opanował „także lingwistyczną stronę tych języków”, to co opanowywał na studiach w Niemczech?

Literatura

- BANDTKIE J.S., 1821, *Wiadomości o języku polskim w Szląsku i o polskich Szlązakach*, Wrocław.
- BUDU M., 2021, *Polonya Türkolojisininde Tadeusz Kowalski'nin yeri ve Türk dili üzerine incelemeleri*, „RumeliDE Dil ve Edebiyat Araştırmaları Dergisi” 22, s. 184–201, <https://doi.org/10.29000/rumelide.886021>.
- CTD: R. Dankoff, J. Kelly (eds), *Maḥmūd al-Kāšyarī. Compendium of the Turkic dialects (Dīwān Luyāt at-Turk)*, Cambridge, MA, 1982.
- DD: *Türkiye’de halk ağzından söz derleme dergisi*, t. I–VI, praca zbiorowa, Ankara 1939–1957.
- DOBOSZ K., 2013, *Szkice z dziejów orientalistyki w okresie międzywojennym ze szczególnym uwzględnieniem postaci Tadeusza Kowalskiego*, praca magisterska [niepublikowana], Kraków.
- DS: *Türkiye’de halk ağzından söz derleme sözlüğü*, t. I–XII, praca zbiorowa, Ankara 1963–1981.
- DZIURZYŃSKA E., 1999, *Podróże naukowe Tadeusza Kowalskiego w świetle materiałów archiwalnych*, [w:] R. Majkowska (red.), *Tadeusz Kowalski 1889–1948. Materiały z Posiedzenia Naukowego PAU w dniu 19 czerwca 1998 r.*, Kraków, s. 29–53.
- FILIPOWSKA S., 2021, *Radiowy reportaż z podróży profesora Tadeusza Kowalskiego do Turcji w 1927 roku*, „Perspektywy Kultury” nr 35, nr 4, s. 153–166, <https://doi.org/10.35765/pk.2021.3504.10>.
- GRUSZECKA-NITSCHOWA A., 1977, *Całe życie nad przyrodą mowy polskiej. Kazimierz Nitsch i jego prace*, Kraków.
- İĞCI A., 2019, *Karadağ Türk ağzı*, Ankara.
- İĞCI A., 2021, *Karadağ topraklarında Türkçe ve Karadağlıca ağızlarının etkileşimi*, „V. Uluslararası Türkiye Türkçesi Ağız Araştırmaları Çalıştayı bildirileri. 7–8 Kasım 2019”, Ankara, s. 483–534.
- JACKOWSKI A., SOŁJAN I., [bez daty], *Zarys historii geografii w Uniwersytecie Jagiellońskim. 12: Akcja ekspedycyjna*, [on-line:] http://denali.geo.uj.edu.pl/opracowania/historia/12_akcja_espedycyjna.htm.
- KOWALSKA-LEWICKA A., 1999, *Tadeusz Kowalski w oczach córki*, [w:] R. Majkowska (red.), *Tadeusz Kowalski 1889–1948. Materiały z Posiedzenia Naukowego PAU w dniu 19 czerwca 1998 r.*, Kraków, s. 67–78.
- KOWALSKI K., 1999, *Tadeusz Kowalski – oczami syna*, [w:] R. Majkowska (red.), *Tadeusz Kowalski 1889–1948. Materiały z Posiedzenia Naukowego PAU w dniu 19 czerwca 1998 r.*, Kraków, s. 63–66.
- KOWALSKI T., 1916–1918, *Piosenki ludowe anatolskie o rozbójniku Czakydżym*, „Rocznik Orientalistyczny” I, cz. 2, s. 334–355.

- KOWALSKI T., 1919, *Zagadki ludowe tureckie*, Kraków.
- KOWALSKI T., 1922, *Ze studjów nad formą poezji ludów tureckich*, t. 1, Kraków.
- KOWALSKI T., 1925, *Cinq récits de Günei (Vilayet de Smyrne)*, „Rocznik Orientalistyczny” II (1919–1924), s. 204–212.
- KOWALSKI T., 1926, *Osmanisch-türkische Volkslieder aus Mazedonien*, „Wiener Zeitschrift für die Kunde des Morgenlandes” XXXIII, s. 166–231.
- KOWALSKI T., 1929, *Podróż naukowa polska do Azji Mniejszej*, „Rocznik Orientalistyczny” V (1927), s. 240–245.
- KOWALSKI T., 1931a, *Osmanisch-türkische Dialekte*, [w:] M.T. Houtsma, T.W. Arnold, R. Basset, R. Hartmann (Hgg.), *Enzyklopädie des Islām*, Bd. IV, Leiden, s. 991–1011.
- KOWALSKI T., 1931b, *Einige Probleme der osmanisch-türkischen Dialektforschung*, „Rocznik Orientalistyczny” VII, s. 264–280.
- KOWALSKI T., 1933, *Les Turcs et la langue turque de la Bulgarie du nord-est*, Kraków.
- KOWALSKI T., 1950, *Le diwān de Ka'b ibn Zuhair. Edition critique*, Kraków.
- KOWALSKI T., 1952, *Studia nad Šāh-nāme*, t. 1, Kraków.
- KOWALSKI T., 1953, *Studia nad Šāh-nāme*, t. 2, Kraków.
- MAJKOWSKA R. (RED.), 1999, *Tadeusz Kowalski 1889–1948. Materiały z Posiedzenia Naukowego PAU w dniu 19 czerwca 1998 r.*, Kraków.
- MOLLOVA M.R., 2003, *Doğu Rodop Türk ağızlarının sözlüğü = Dictionnaire dialectologique du Turc du Rhodope de l'Est – turc-français*, Ankara.
- NÉMETH J., 1956, *Zur Einteilung der türkischen Mundarten Bulgariens*, Sofia.
- NITSCH K., 1948, *Tadeusz Kowalski*, „Dziennik Polski” nr 138, s. 4 [tu cyt. za przedrukiem w: Nitsch 1960: 296–302].
- NITSCH K., 1960, *Ze wspomnień językoznawcy*, Kraków.
- SAWICKI L., 1928, *Wyprawa »Orbisu« do Azji Mniejszej 1927. Sprawozdanie tymczasowe*, Kraków.
- STACHOWSKI M., 2010, *Tadeusz Kowalski a sprawa jego niedoszedłego wyjazdu na Uniwersytet Stambulski*, „LingVaria” V, nr 1 (9), s. 149–168.
- STACHOWSKI M., 2018, *Nieznany wiersz okolicznościowy orientalisty Tadeusza Kowalskiego*, „LingVaria” XIII, nr 1 (15), s. 219–223.
- STACHOWSKI M., 2019, *The Turkic languages and Persian to c. 1700*, [w:] J. Considine (ed.), *The Cambridge World History of Lexicography*, Cambridge, s. 223–246.
- STACHOWSKI M., 2023a, *Podstawy turkologii dla bałkanistów*, Kraków.
- STACHOWSKI M., 2023b, *Gagavuzcanın üç tabakası sorunu*, [w:] Ö. Ayazlı et al. (red.), *Bilge Biliglig Bahşı Bitigi* [Armağan M. Ölmez], Çanakkale, s. 571–577.
- ZAJĄCZKOWSKI A., 1953, *Tadeusz Kowalski i jego prace orientalistyczne (21.VI.1889–5.V.1948)*, „Rocznik Orientalistyczny” XVII, s. IX–XVI.
- ZAJĄCZKOWSKI W., 1953, *Bibliografia Tadeusza Kowalskiego*, „Rocznik Orientalistyczny” XVII, s. XVII–XXXVI.

ABSTRACT

TADEUSZ KOWALSKI (1889–1948) AS THE INITIATOR OF TURKISH DIALECTOLOGY

Tadeusz Kowalski was the founder of Oriental studies in Poland. Although initially interested mainly in Arabic poetry and culture, he gradually shifted his focus primarily to Turkic linguistics, including the Turkish dialects of Anatolia and Rumelia. This article presents his early dialectological expeditions and attempts to explain how and when Kowalski laid the foundations of Turkish dialectology.

ETNOGRAFIA

ANNA KOSTECKA-SADOWA 
INSTYTUT JĘZYKA POLSKIEGO PAN, KRAKÓW
anna.sadowa@ijp.pan.pl

FUNKCJONOWANIE NIEKTÓRYCH OBYCZAJÓW LUDOWYCH U POLAKÓW Z OKOLIC MOŚCISK NA KRESACH POŁUDNIOWO-WSCHODNICH

Słowa kluczowe: obyczaje, zwyczaje ludowe, Kresy południowo-wschodnie, zmiany cywilizacyjne i kulturowe

Keywords: customs, folk customs, South-Eastern Borderlands, civilisation and cultural changes

Etnografia i dialektologia idą ze sobą w parze i nie sposób mówić o zwyczajach z pominięciem języka danej okolicy (Falińska, Kowalska 2007: 203–213)¹. Opracowanie materiału dialektalnego wiąże się dokładnie z metodami i sposobami jego gromadzenia, również z zakresem i stopniem precyzji informacji, które tam zamieszczamy. W te założenia metodologiczne i koncepcje badawcze doskonale wpisują się słowniki gwarowe – są one leksykograficznymi wykładnikami sposobu prezentacji i interpretacji słownictwa gwarowego. Jak podkreśla Józef Kąś, „[p]roblematyka etnograficzna w słowniku gwarowym jest jednym z podstawowych elementów ogólnych zasad leksykologii i leksykografii gwarowej” (Kąś 2003: 241). Przy gromadzeniu materiału gwarowego znalazło się wiele informacji dotyczących kultury ludowej, które chciałabym omówić w tym opracowaniu.

1 Język jest istotnym elementem badań, ale będzie on przedmiotem opisu innego artykułu.

Celem artykułu jest przedstawienie funkcjonowania kultury lokalnej badanej ludności, prześledzenie tego, co zostało z dawnych obyczajów ludowych. Przedmiotem badań są elementy tradycyjnej kultury mieszkańców Mościsk i okolic.

Badania te są oparte na wieloletniej obserwacji obyczajów i języka w kilku miejscowościach na Kresach południowo-wschodnich (w rejonie mościskim) – Strzelczyskach, Krysowicach, Lipnikach oraz na przedmieściach Mościsk. Są to wsie o charakterze rolniczym, większość mieszkańców utrzymuje się z uprawy ziemi i hodowli zwierząt. Jeśli chodzi o Mościska, to brałam pod uwagę przedmieścia Mościsk – Rzadkowice, Zakościele, Sułkowszczyznę, gdzie zamieszkują głównie Polacy uprawiający ziemię i hodujący zwierzęta na własne potrzeby.

Wszystkie rozmowy² z informatorami nagrywałam, następnie je przetranskrybowałam, najciekawsze cytaty przytaczam w artykule³. Pozyskany materiał uporządkowałam według przedziałów pokoleniowych zgodnych z koncepcją Jerzego Sierociuka: I. urodzeni przed rokiem 1920; II. urodzeni w latach 1921–1945; III. urodzeni w latach 1946–1970; IV. urodzeni w latach 1971–1995; V. urodzeni po 1996 r. (Sierociuk 2003: 134). Moi respondenci są reprezentantami pokoleń III–V, które roboczo nazywam w następujący sposób: pokolenie najstarsze – urodzeni w latach 1946–1970; pokolenie średnie – urodzeni w latach 1971–1995; pokolenie młodsze – urodzeni po 1996 r.

Badani polskojęzyczni mieszkańcy tych terenów posługują się polszczyzną południowokresową – regionalnym wariantem polszczyzny ogólnej w odmianie potocznej, z większą lub mniejszą liczbą cech kresowych (mowa mieszkańców wsi i przysiółków szlacheckich) (Rieger 2002: 22–24).

Polacy zamieszkujący te tereny są świadomi swojego pochodzenia, mówią po polsku z dziada pradziada i bez żadnego wahania deklarują narodowość polską. Język polski został przekazany im przez rodziców. Istotnym faktem podtrzymującym funkcjonowanie polszczyzny w mowie badanych mieszkańców jest to, że zarówno nabożeństwa w lokalnych kościołach, jak i odmawianie modlitw, pacierza, sprawowanie obrzędów i udzielanie sakramentów (np. przystąpienie do pierwszej komunii świętej itd.) odbywa się w języku polskim.

Punktem odniesienia będą prace wybitnego etnografa Oskara Kolberga, który w 1865 r., mając za sobą ponad dwudziestoletnie doświadczenie terenowe, rozpoczął wydawanie monografii regionalnych objętych wspólnym tytułem

2 Pomocą podczas przeprowadzania rozmów służył mi kwestionariusz pod red. Witolda Doroszewskiego (1958, z. 4). Dodatkowo zadawałam luźne pytania dotyczące różnych obrzędów stosowanych w badanej rodzinie.

3 Dla większej czytelności i zrozumienia cytaty podaję w uproszczonej transkrypcji ortograficznej.

Dzieła wszystkie – są one wydawane przez Instytut Oskara Kolberga. Założeniem O. Kolberga było opracowanie dzieła opartego na źródłach pochodzących z terenów całej przedrozbiorowej Rzeczypospolitej. Głównie brałam pod uwagę tomy: *Przemyskie* (Kolberg 1964c), *Ruś Czerwona* (Kolberg 1976, 1978, 1979), *Sanockie–Krosnieńskie* (Kolberg 1972, 1973, 1974), *Góry i Podgórze* (Kolberg 1968a, 1968b), *Chełmskie* (Kolberg 1964a, 1964b), *Krakowskie* (Kolberg 1962c, 1963c), *Lubelskie* (Kolberg 1962a, 1962b) oraz *Poznańskie* (Kolberg 1963a, 1963b, 1963d) i *Tarnowskie–Rzeszowskie* (Kolberg 1967). Najbardziej interesują mnie odwołania do tomu *Przemyskie* (Kolberg 1964c), do którego należą omawiane przeze mnie tereny. Chociaż tom ten jest bardzo skromny⁴.

Przeobrażenia cywilizacyjno-kulturowe oraz globalizacja doprowadziły do zmian społeczno-cywilizacyjnych, które bardzo wyraźnie zaznaczyły się na wsi zwłaszcza w ostatnich dziesięcioleciach. Spowodowały one stopniową przebudowę wiejskiej kultury i jej uniformizację. Życie mieszkańców wsi zmieniło się zewnętrznie, natomiast mentalnościowo pozostało takie samo. Badani mieszkańcy nadal posługują się gwarą i zachowują pewne zwyczaje. Dzięki zróżnicowanym pokoleniowo respondentom uwidoczniły się różnice w znajomości i rozumieniu pewnych elementów lokalnej kultury. Problem ten od lat śledzą i opisują badacze zarówno języka, jak i kultury wsi, np. Stanisław Cygan (2011), Józef Kąs (2003), Halina Kurek (1995, 2003, 2006), Kazimierz Ożóg (2001), Halina Pelcowa

4 W roku 1885 O. Kolberg odbył swój ostatni wyjazd badawczy w Przemyskie i Sanockie i jak pisał sam Izidor Kopernicki,

o zakroju skromniejszym, należy i nasze *Przemyskie*. Nietylko wyczerpującem ono nie jest, lecz nawet za szczupło przedstawia się w wielu działach głównych, w tych n. p., gdzie jest mowa o bycie, mieszkaniach, ubiorach, życiu domowem, podaniach i wierzeniach ludowych, które w każdym innem dziele jego znajdujemy opracowane daleko dokładniej. Takim jest ono dlatego tylko, że zostało niejako zaimprovizowanem i ułożonem przed czasem z takich materiałów, jakie się na pogotowiu znalazły. Pomimo tych wyjątkowych braków, dzieło to ma wszakże tę wyjątkową wartość nad innemi, że całe od początku do końca, mieści w sobie wyłącznie wiadomości autentyczne i świeże, przez samego Kolberga zebrane w tej okolicy podczas dwukrotnego tam pobytu swego w Jatach 1883 i 1885. [...] Chociaż za szczupłe nieco, lecz niepospolitą wartością materiałów odznaczające się, »Przemyskie« stanowi nader cenny przyczynek do literatury etnograficznej ludu ruskiego; cenny już dlatego, że pod niejednym względem przedstawia nam tę okolicę jako ważne ogniwo etnograficzne między Chełmszczyzną a Pokuciem, dwiema najciekawszemi może kresowemi dzielnicami ziem ruskich, zbadanemi po raz pierwszy i tak doskonale opisanemi przez samegoż O. Kolberga (Kopernicki 1964: xvii).

(2002, 2009, 2013), Jerzy Sierociuk (2003, 2006, 2007), a także socjologów i etnografów, np. Józef Burszta (1974), Jan Stanisław Bystroń (1947), Zofia Kossak (1958), Zbigniew Kuchowicz (1975), Leonard Józef Pełka (1980), Joanna i Ryszard Tomicki (1975), Czesław Witkowski (1965), Adam Wójcik (1965) i inni.

Nowe zwyczaje, przynoszone głównie z Polski, popularyzowane przez nowoczesne środki komunikacji, zaczęły stopniowo przenikać na omawiane tereny i zastępować stare miejscowe tradycje. To powoduje, że ztraca się odrębny charakter tej wspólnoty.

Halina Kurek twierdzi, że:

gwara, sama będąc podstawową wartością chłopskiego obszaru kultury, odzwierciedla także inne podstawowe wartości kulturowe społeczności wiejskiej. W leksyce gwarowej tkwi bowiem językowy obraz rzeczywistości chłopskiej ze społecznym utrwaloną, wspólną nadawcy i odbiorcy wiedzą o świecie, z towarzyszącymi jej przekonaniami i wierzeniami (Kurek 2004: 248).

Podobnie wypowiada się Halina Pelcowa:

Gwara to nie tylko [...] mowa chłopów danej okolicy kraju, nie tylko fonetyka i gramatyka, ale także słownictwo oraz cała sfera obyczajów, obrzędów i wierzeń, ściśle połączonych z religijnością duchową i dziedziczną mądrością życiową (Pelcowa 2013: 219).

Mimo ścierania się różnych prądów kulturowych oraz tego, jak głęboko sięgają współczesne przemiany cywilizacyjne i świadomościowe, tradycja jest wyznacznikiem działań mieszkańców wsi, wpływającym na sposób postępowania i zachowania, przekazywanym z pokolenia na pokolenie (por. m.in. Pelcowa 2009: 89–100), np.:

To je taka nasza tradycja, to co mi przekazali moi rodzice, a jim ich rodzice, moi dziadki, tó i ja przekazuje swoim dzieciom i wnukóm. Co by nasze żyć wartowało bez tych zwyczajów, kim by my wtedy byli? [TK64]⁵.

Na współczesnej wsi kresowej większość rodzin w znacznym stopniu kultywuje dawne obrzędy i zwyczaje, są jednak tacy, którzy podążają za nowoczesnością i rezygnują z dawnych form obrzędowości. Stopniowo odchodzi się od regularnego praktykowania wiary:

Ksionc by chciał żeby my co chwile latali dó kościoła, a tó taki świętót, a tó taki czuwani [MK02].

5 Skróty oznaczają inicjały respondentów, a ostatnie dwie cyfry rok urodzenia.

Ja co prawda jak chódziła dó szkoły te 11 lat, tó prawi codzienni chódziła dó kościoła, każde pierwsze piontki, pierwsze czwartki si óbchódziłó. W Zilone Świątki si nic ni róbiłó dwa dni. Na urodziny Matki Bożej ósmego września tyż świntowali, a tyż czterdziestógódzinne nabóżeństwo – tó znów dó kościoła si licialó. Ali teraz tó już ni, i dzieci tyż tak ni zmuszam, moży czasym raz w tygodniu pójde, raz na kilka misienicy w pierwszy piątek. A dawnij to msza pó dwie – trzy gódziny trwała, i ławek dó sidzynia ni byłó. I wszyscy chódzili. Czuló si atmosferę tych wszystkich świont, tych uroczystości, wydarzeń. Teraz to już ni tó samó [AK76].

Ali so taki ródziny, ży chodzo prawi códzienni i angazujo si w życi parafii, małó już jich, ali so [MK75].

Przytaczane wypowiedzi gwarowe stanowią z jednej strony przykład wyrażnego waloryzowania przeszłości, a z drugiej jej porównania ze współczesnością, głównie na zasadzie przeciwstawienia. Temu towarzyszą temporalne wykładniki czasu, następstwo wydarzeń i kwalifikatory wartościujące, pozwalające dostrzec zachodzące zmiany oraz wydobyć różnice kulturowe między wsią dawną a współczesną. Wypowiedzi te stają się przekazicielami treści kulturowych.

Niżej przedstawię opisy kilku wybranych zwyczajów, które nadal są kulturowane, ale stopień ich tradycyjności wśród badanych informatorów jest dość zróżnicowany. Będzie zatem mowa o: *andrzejkach*, *herodach*, *kolędowaniu i szczerdowaniu*, *Zielonych Świątkach*, *Gromniczej* i obrzędzie wielkanocnym – *święceniu pola*.

Andrzejki

Wigilia św. Andrzeja, 29 listopada, czyli tzw. *andrzejki*, jest specjalną okazją do zorganizowania ostatnich hucznych zabaw przed rozpoczynającym się adwentem. Co więcej, od wieków jest dniem przepowiadania przyszłości dziewczętom. Dawniej znaczące miejsce w tradycji ludowej odgrywały wróżby – znaki losu ludzkiego. Wtedy wróżby andrzejkowe były traktowane poważnie i miały magiczny charakter, dziś są formą zabawy i rozrywki (Dziura 2019: 156–159). Dawniej wróżby andrzejkowe w omawianych okolicach miały charakter wyłącznie matrymonialny i przeznaczone były tylko dla niezamężnych dziewcząt. Panny zbierały się w jednym domu, piekły ciasteczka, a po ich upieczeniu czekały, czyje ciastko pierwsze zostanie zabrane przez psa. Poza tym było jeszcze wiele innych zabaw i wróżb⁶.

6 Podobnie w Małopolsce południowej (Kolberg 1974: 300–301), na Chełmszczyźnie (Kolberg 1964a: 160–161), w Krakowskiem (Kolberg 1962c: 311–312).

Poza wróceniem był to czas robienia różnych dowcipów przez chłopaków w domach, w których mieszkały dziewczyny, panny na wydaniu. Było to np. ściąganie furtki, bramy, zamienianie ich, czasem malowanie innym kolorem, wyciąganie części wozów, rowerów na dach szopy, malowanie wapnem okna, zabieranie spod domu różnych sprzętów, narzędzi i ustawianie ich w miejscach trudno dostępnych itd. Sposób żartu zależał od wyobraźni i pomysłowości chłopaka robiącego szkodę. Szkody nie mogły być jednak dotkliwe, nie mogły narażać rodziny na straty finansowe. Liczyła się przede wszystkim pomysłowość i poczucie humoru kawalera, który robił żarty. Takie psoty odbywały się w całym rejonie. Obecnie ten obyczaj uległ znacznej transformacji. Już nie zważa się na to, kto i komu robi dowcipy. Psocą przede wszystkim młodzi ludzie płci obojga, a obiektem może być każdy, nie tylko panna na wydaniu. Przede wszystkim zmienił się rodzaj tych żartów. Są to znikome szkody, sygnalizujące o obecności adoratora, np. zamienienie sprzętów miejscami, naśmieszenie przed bramą. Współczesna zabawa andrzejkowa kończy się dyskoteką w pobliskim klubie w Mościskach lub okolicznych wsiach, bo niemal każda wieś ma swój lokalny klub.

W taki sposób mówią o *andrzejkach* mieszkańcy Strzelczysk i Czystek:

Jak ja chódziła dó szkoły, tó na andrzejki my si zbirali w czyjiś chalupi. Schódzili si dziewczyny z pół wsi i my piekli taki ciasteczka. Każda inne, żeby wiedzieć, czyji pies pierwszy łykni. Nó a psisko przyszedł ji zeżar wszystkie te ciasteczka pó kójeji. Potym my buty stawiali ód okin dó dźwi, każda kładła swój but pó kójeji, który wypad na próg dźwi, tó ta pierwsza miała wyjść za mółż. Tó była taka tradycja, ileż to śmiechu byłó. Tak wysotó byłó. A jeszcze jak chłopcy czasym zamalowali oknó wapnym, wstajimy ranó, a to coś białó i nic ni widać za oknym abó furtke ściongli. Teraz już tak ni ma, ni ma takij radości. Nó i ni majo młodzi nawet tyle kóliżanek [BL53].

My teraz tó tylko na dyskotéke, na zabawe chódzimy [ML99].

Herody

Herody to ludowe przedstawienie bożonarodzeniowe o królu Herodzie, odgrywane przez wędrujący orszak kołędniczy. Zwyczaj pokazywania *jasełek* – narodzenia Jezusa Chrystusa – należy do głównych obrzędów ludu naszego, wyszedł z murów klasztornych, notował O. Kolberg (Kolberg 1962c: 197–226)⁷. J.S. Bystron pisał o jasełkach: „Zwyczaj to włoski, bo jeszcze ze średniowiecza pochodzący

7 Tam też bogaty opis jasełek w Krakowskiem.

i [...] do Polski przeszczepiony” (Bystroń 1947: 46). Przedstawienia *herodów* odbywały się od drugiego dnia świąt Bożego Narodzenia (26 grudnia) do święta Trzech Króli (6 stycznia) w domach poszczególnych gospodarzy. Najpierw przybywali wysłannicy, którzy informowali gospodarzy o chęci wystawienia *herodów*. Po zakończonym przedstawieniu gospodarze byli zobligowani podarować aktorom pieniądze, ciasto – wszyscy wiedzieli bowiem, że przygotowanie *herodów* wymaga wiele wysiłku, pracy i czasu. W widowisku tym działania oparte są na scenariuszu, który ściśle realizują występujący aktorzy – odpowiednio ubrani i wyposażeni w rekwizyty. Treść *herodów* opiera się na Ewangelii św. Mateusza, w której mowa jest o królu Herodzie i urzędzonej przez niego rzezi niewiniątek. Jednak w wersjach wiejskich wątki biblijne mieszają się z elementami folkloru polskiego. Wśród aktorów biorących udział w *herodach* odnajdujemy: *Heroda*, *Herodiadę* (żonę króla), świętę królewską, którą tworzą: *marszałek*⁸, *Żyd*, *anioł* (obwieszczający występ i jego zakończenie), *diabeł*, *śmierć*, *grabarz*. Czasem pojawiały się także postacie z innych grup kołędniczych, m.in. turoń czy chłopiec z gwiazdą. Despotyczny Herod skazany jest na wieczne potępienie i poddany dwóm egzekucjom: śmierć zabiera jego ciało, a diabeł duszę. W badanych miejscowościach, podobnie jak i w niektórych regionach Polski, do wątku głównego dodawane były wątki fakultatywne, np. humorystyczne sceny z Żydem lub wizyta Trzech Króli u Heroda. Żyd pełnił rolę komiczną: podczas rozmowy z Herodem, nie chcąc ujawnić prawdy, omijał niewygodne pytania Heroda, specjalnie przekręcał usłyszane pytania i na nie odpowiadał. Podczas rozmów z badanymi informatorami, uczestnicy tych przedstawień pamiętają i recytują z pamięci teksty wygłaszane ponad 30 lat temu i więcej. Za przykład niech posłuży rozmowa Heroda z Żydem w przedstawieniach w Rzadkowicach i Strzelczyskach:

Herod: *Gdzie się urodził Bóg?*

Żyd: *Bób? Urodził si na Zawadzi, tam go baba w polu sadi, tam orali...* [MS75]⁹.

Kończową rolę odgrywają diabeł i śmierć.

W *herodach* również był czas na dokuczanie pannom. Po zakończonym przedstawieniu na podwórku zaczynało się hecowanie, naprzykrzanie się dziewczynom i obsmarowywanie ich sadzą.

Współcześnie stopniowo zanika obrzęd przebierańców. Nie każdy chce wpuścić do domu grupkę rozrabiających osób w obawie przed pobrudzeniem, naśmiecieniem w pomieszczeniu. Kontynuacja tego obrzędu przeniosła się na scenę

8 Słowa informatora, który pełnił funkcję Marszałka 30 lat temu: *Jestem marszałkiem króla Heroda wielkiego, Proszę łaskawie Państwo o miejsce i tron dla niego.*

9 Tekst pochodzi od informatora, który ponad 30 lat temu brał udział w takich występach.

w Domu Ludowym lub Domu Kultury w Mościskach, Strzelczyskach, gdzie wszyscy chętni mieszkańcy mogą obejrzeć przedstawienie, a na końcu złożyć datki dla aktorów. A oto wypowiedzi informatek i informatorów:

Dawniej to wszyscy ino czykali na Hyrody. Kóńczyło si przydstawieni u jednych, a już gospodarz czekał przy brami by do niego przyszli, by czasym ni pómineli jego chałupy. Ileż to było śmiechu, radości, potym na pódworku trochę póhécowali z dziwczynami – kogó obsmarowali sadzo, kogó diabeł cały czarny pócałowoł, jake panne, to ta tyż była brudna. Tera każdy pozamyka si w swojij chałupi i ni wpuszcza, bó póbrudzo ściany, mebli, óbsmarujo dywany, chódniki [KK52].

Teraz my aligancko chódzimy dó Budynku Kultury i tam raz czy dwa óglóndamy przydstawieni. Co roku zmienia si sceneria, żeby byłó cikawi i tegó samego co roku ni óglondać [JB98].

Ni, ja już ód wielu lat ni puszczam Hyrodów, przyjdo i tylko samych zbytków mi narobio [TG64].

A tam zbytki, zbytki muszo być, wtedy jest wysoló, wszyscy si pósmiejo, co to by byłó tak na póważni wszystkó, najwincy to szajgicy ‘chłopczy’ zbytkówali [BG48].

Kolędowanie oraz szczedrowanie

Kolędowanie oraz *szczedrowanie* to forma składania życzeń noworocznych. *Szczedrowanie* (z ukr. *уєдpиєкa*)¹⁰ jest to gatunek ukraińskiej pieśni ludowej (*szczedrówki*) związanej z obrzędami noworocznymi, której treść zawiera życzenia urodzaju, zdrowia i dostatku. Wierzano, że to, co zostanie wyśpiewane w *szczedrówkach*, z pewnością spełni się w następnym roku, toteż słowa *szczedrówek* uważano za rodzaj dobrego zaklęcia.

W polskich rodzinach *szczedrowanie* odbywało się w pierwszy dzień nowego roku. Z samego rana 1 stycznia od domu do domu chodzili młodzi ludzie, tzw. *szczedraki* ze *szczedrakowaniem* – składaniem życzeń na nowy rok. Tekst ten

10 *Szczedrówka* jako pieśń obrzędowa, noworoczna wyróżnia kulturę ukraińską spośród kultur wszystkich pozostałych narodów słowiańskich. Nazwa ta pochodzi od *Szczodrego Wieczoru* (ukr. *Szczedryj Weczir*), jak tradycyjnie nazywano wieczór poprzedzający pierwszy dzień nowego roku według kalendarza juliańskiego (13 stycznia według kalendarza gregoriańskiego). W niektórych zachodnich regionach Ukrainy, zwłaszcza w Galicji, określenie *Szczedryj Weczir* dotyczy wieczoru przypadającego 18 stycznia i poprzedzającego święto Chrztu Pańskiego. Właśnie w tym okresie odbywały się obrzędy związane ze *szczedrowaniem*, a więc śpiewaniem *szczedriwek*. *Szczedrówki* wykonywano w okresie świętowania Nowego Roku oraz Chrztu Pańskiego (Wikipedia 1).

w niezmienionej postaci pamiętają do dziś zarówno starsi, jak i młodszy mieszkańcy badanych terenów:

*Na szczyńści, na zdrowi, na tyn Nowy Rok,
aby wam si ródziła pszyniczka i groch.
Śliczna pani, grzeczna pani powiedziała nam,
żyści piekli szczodraczki, bochnaczki – dejci jedyn nam.
Zapłaci wam sam Pan Jezus i tyn święty Jan.
Jak ni maci co nam dać, tó ni każci długó stać,
mamy krótkie kożuszki, pozmar-zamy w paluszki.
Dejci ży nam dejci, co nam maci dać... [MG54].*

O takich życzeniach pisze też O. Kolberg w różnych częściach kraju. Podobne zapisy poświadczą w małopolskiej Bóbrce (Kolberg 1974: 135, 140), w okolicach Tarnowa i na Chełmszczyźnie (Kolberg 1964a: 121, 125) czy w Sowlinach pod Limanową (Kolberg 1968a: 78).

Po odśpiewaniu tych życzeń obsypywano owsem dom mieszkańców, co miało symbolizować dostatek w tym domu. Za *szczedrowanie* gospodarze dziękowali młodzieży specjalnie wypieczonymi bułeczkami – *szczedraczkami*. Z roku na rok coraz rzadziej spotyka się takich *szczodrowników*. Zachowania takie wskazują na zanik dawnych zwyczajowych praktyk życzeniowych. A przecież powszechnie wiadomo, że „pewne elementy tradycji, kultury i mowy ludowej trwają tak długo, jak długo są przekazywane z pokolenia na pokolenie” (Pelcowa 2002: 24).

Co ja bede chodźć tera pó chałupach, tera każda góspódyńi je nizadówołona, że si ji w chałupi naśmiec i zamiast przynosić komuś radość, tó tyłkó kłópot przyniese. To ju ni te czasy, co kiedyś byli. I choć teras so pilososy ‘odkurzacze’ i ód razu można wszystko wyprzontać, to już ni przynosi nikomu radości z tych szczydrowań [PK88].

Sama tradycja obdarowywania *szczodraków* jest znana w całej Polsce. *Słownik języka polskiego* pod redakcją W. Doroszewskiego (SJPD) notuje wyraz ten jako gw. ‘placuszek, rogal wypiekany na Nowy Rok lub na święto Trzech Króli’ oraz podaje frazeologizm *chodźć po szczodrakach* ‘chodźć po domach w Nowy Rok lub w święto Trzech Króli z szopką, powinszowaniami i kołędami’.

Zielone Świątki

Ludowe obyczaje związane z Zielonymi Świątkami mają swoje źródła w obrzędowości przedchrześcijańskiej. Wpisane są w rytm przyrody, w oczekiwanie nadejścia lata. Ich archetypem są magiczne praktyki, które miały oczyścić ziemię

z demonów wodnych, odpowiedzialnych wiosną za proces wegetacji. Działania te miały zapewnić obfite plony. W tym celu palono ognie, domy przyozdabiano zielonymi gałązkami, tatarakiem, kwiatami (przystrajanie domostw zielonymi gałęziami miało zapewnić urodzaj, a także ochronić przed urokami). Niektórzy wycinali młode brzoźki i stawiali je w obejściu (Pełka 1980: 52)¹¹. Podobnie notował O. Kolberg w małopolskiej Bóbrce (Kolberg 1974: 262).

Praktyka przystrajania domów brzożami lub gałęziami lipy na Zielone Świątki utrzymała się w okolicach Mościsk do dziś. Poza tym w wieczór przed świętami kawalerowie robili różne żarty w domach, w których mieszkali niezamężne dziewczęta. Ważne jednak było to, aby nie robić wielkich psot i nie narazić „ofiar” na straty finansowe, gdyż miała to być zabawa, a nie bezmyślne wyrządzanie szkód. Najczęściej śmiecono słomą koło domu, malowano też wapnem okna:

Dawnij na Zilone Świóntki tato jechał furo dó lasu pó brzozy abó lipe, a potym kółó każdy chałupy, głównie przy dźwiach wejściowych stawiałó si drzewa, czasym galonżki drzew lipy przybijanó póśrodku każdyj ściany na chałupi. A w nocy trzeba byłó si pilnować. W chałupi, dzie miszkały nizamynżne dziwczyny, szajgicy ‘chłopczy’ lubili trocha póhecować: a tó naśmicili sieczko mokro, żeby tó trudnó byłó drapaczko potym pózamiatać, a tó oknó wapnym pómalówali. Trzeba byłó do dnia wstać i pryntkó pósprzontać, żeby na świenta byłó czystó, żeby był pórzondek, bó to wstyd [MG54].

Tera tó już ni śmieco, choć czasym dla heców jaki sonsiad czy wujek to zrobi na pamiontkę dawnych czasów. Ali brzozy tak, stawiamy, choć już si ni przybija dó ściany, bó to już chałupy pósztukaturzone, ócieplone w winkszości [KMo2].

Ja za gówniarza ‘za młodych lat’ troche si nazbytkowół, wtedy my mieli sieczki dużó, tó byłó czym śmiecić, te laski, furtki tyż si dałó letkó ściongnuć, ni to co terażniejsze bramy. Farbo żym ni malowół, bo to szkoda potym czyjiś róboty i tyż chtoś by mnie tam przyklinół [SM75].

Dziś czasem, sporadycznie znajdzie się jakiś śmiałek, który naśmieci koło domu. Jest to gest raczej symboliczny, przypominający wagę dawnych obchodów.

Dwa kolejne zwyczaje mają charakter wyłącznie religijny.

Gromniczna

Nazwa tego święta pochodzi od świec – gromnic – przynoszonych przez wiernych do kościoła. Dawny wyraz *gromny* – oznacza ‘huczny, grzmiący, donośny’ (SJPD). Gromnica miała bowiem chronić dom od gromu – w czasie burzy zapalano świece,

11 Zob. też Wikipedia 2; Zawistowicz 1934.

stawiano je w oknie i modlono się o oddalenie piorunów. Poza tym gromnicę wkładano w ręce umierających, zapalano ją podczas obrzędu ostatniego namaszczenia – zapalona świeca miała za zadanie przeprowadzić osobę umierającą do domu Bożego. Gromnica zapalona przy osobie umierającej miała powodować jej lekką i spokojną śmierć (Ferenc 2010; Kupisiński 2015; Pełka 1980: 46). Kapłani do tej pory zachęcają wiernych do tego, aby jak najczęściej zapalać gromniczny płomień¹². W połączeniu z modlitwą do Matki Bożej pozwoli uchronić domostwo przed nieszczęściami, a także złymi duchami, które na co dzień mają do nas dostęp, por.:

Jak tak straszni grzmi czy jak grad mocno pada, tó ja zawsze grómnice zapalam, nó i módlimy si, by nas różne niszczyscia ómineli [GM58].

Ksionc przychodził dó tata te óstatni trzy misionce, na pirsze piontki przychodził. Óstatnió ksionc powiedziałó by mu grómnice dó ryńki włożyć i ódprawiół óstatni namaszczeni. I w ógóli jak my widzieli, ży z nim jest coraz gorzyj, tó mu ód czasu dó czasu wkładali grómnice dó ryńki i zapalali na chwile [KJ90].

Na omawianych terenach po poświęceniu gromnicy w kościele dodatkowo zapalano ją na chwilę w domu, a każdy mieszkaniec domu podchodził do matki lub ojca, którzy trzymali świecę, i ogrzewał gardło. Miał to być sposób na odgonienie wszelkich chorób od domowników. Jest to zwyczaj do dziś kulturowany w okolicach Mościsk:

Oj tak, za gówniarza, jak przyszło si z kościoła, tó stawało si rzóndeczkim, nas był czwórka, tó jedyn za drugim. Mama zapalała grómnice, pó módlila si i my jedyn za drugim pódcchódzili, by mama to grómnico letkó ógrzała gardłó [SD70].

Tak, dzieci tyż gardłó ógrzewam i chociaż si bojo, ali jim tłumacze, ży nic jim zlegó ni zrobie, i to tak ma być, tak nam mama róbiła i ja jim to przykazuje [SA86].

Ten lokalny obrzęd wiąże się ściślej z innym świętem, które następuje zaraz kolejnego dnia: w dniu św. Błażeja (3 lutego). Leonard J. Pełka tak go opisuje:

Błażej pojmovany był jako patron od bólu gardła. W dniu jego święta święcono więc w kościołach jabłka i świece, zwane błażejkami, którymi posługiwano się następnie przy leczeniu bólu gardła. W takich sytuacjach należało owe jabłka spożywać, a błażejkami pocierać bolące miejsce, wówczas podobno choroba ustępowała. W niektórych okolicach księża stosowali po zakończeniu nabożeństwa obrzęd pocierania podbródków wiernych dwoma błażejkami związanymi na krzyż. Obrzęd ten miał uchronić przed bólami gardła (Pełka 1980: 46).

12 W Małopolsce południowej w dzień Matki Boskiej Gromnicznej wierni, powróciwszy z kościoła, obchodzą dom z zewnątrz i wewnątrz, niosąc gromnicę i klękając na każdym progu, aby zły duch nie miał do domu wstępu (Kolberg 1968a: 79).

Obrzędy wielkanocne

Święcenie pola – to zwyczaj, który do końca XX w. zajmował ważne miejsce w życiu mieszkańców wsi. Jeszcze w latach 80. XX w. z palm wielkanocnych robiono małe krzyżyki oraz kropidła do poświęcenia pola uprawnego. W Poniedziałek Wielkanocny po mszy św. każdy gospodarz domu odmawiał modlitwę, potem poświęcił dom, zabudowania gospodarskie i pola. Następnie wbijał w ziemię uprawną małe krzyżyki z palmy w intencji dobrych plonów i dla ochrony przed różnymi klęskami. Miały one chronić domostwo przed nieszczęściami i zapewnić urodzaj, a także służyły zabezpieczeniu upraw przed niszczycielskim działaniem żywiołów. Takież krzyżyki gospodarz wtykał również w ściany domu, stodoły oraz w granice swego podwórza. Zwyczaj ten obecnie uległ silnemu przeobrażeniu, por.:

Pamintam jak ja była mała, tak zy dwanaści – sztyrnaści lat miała, tó tató pó mszy świentyj palmowyj wycinoł z palmy patyczki i robił krzyżyki. Palmy to ni taki jak tera, wszyscy gótowe kupujo, tyłkó si samymu robiłó z gałonzek. Nas byłó sidmioró dzieci, my jemu tam wszyscy pomagali, ósóbliwi ‘zwłaszcza’ moi bracia, nó ji potym wtykali te krzyżyki w krańce pola, w rogi stodoły, podwórza, przy tym si módlili. Tera już takiego ni ma [TK64].

Badani informatorzy jeszcze do niedawna wierzyli również, że to, co robiło się tego dnia, będzie miało odzwierciedlenie w późniejszym życiu codziennym. Dawniej pilnowano, aby się nie pokłócić, bo można było zaszkodzić rosnącym zbożom. W ciągu dnia nie odpoczywano w pozycji leżącej, bo wróżyło to nieurodzaj pszenicy, dużą ilość chwastów w polu oraz ból głowy przez cały rok. W tym dniu do minimum ograniczano prace domowe i gospodarskie. Niedzielę Wielkanocną spędzano głównie w domu w ścisłym gronie rodzinnym. Istniało przekonanie, że wzajemne odwiedzanie się – chodzenie po chałupach – może przynieść nieszczęście jego domownikom (Ciupak 1973).

Współcześnie święci się dom i pole. Dodatkowo cały dom się okadza. Samemu przygotowuje się w blaszanym pojemniczku suszone poświęcone zioła, zapala się je i okadza dymem cały dom, czasem też i pomieszczenie dla zwierząt. Ale tylko niektórzy właściciele w dalszym ciągu dokonują rytualnego poświęcenia. Są to głównie starsi mieszkańcy wsi, dla których religia stanowi ogromną wartość. Wychowani w tradycyjnych rodzinach chłopskich, pamiętają oni dawne rytuały swoich rodziców i dziadków. Wierzą w działania magiczno-religijne wspomnianych obrzędów i rytuałów.

W Pónidzialek Wilkanocny pó mszy świentyj ja razym zy synym biere świncone wode i krópidłó i chódzimy świencić chałupe i pola. Potym syn tyż kadzi wszystkie

chałupy ‘pokoje’. Teraz róbimy pó kilka krzyżyków i przy pówincyniu pola wkładamy w rogi pola. Ma to nas chronić od wszelkich nieszczynść – gradu, pożaru i innych żywiołów. Dawni ja za szajgica ‘za młodu’, chodził z moim tatym i my dużo wiency robili tych krzyży, nó bó i pola było dużo. A i dó stodoły wkładali i dó óbory, żeby bydló chronić [EK68].

Ja już krzyżyków ni robie. Tylko poli świence, to kóło chałupy, no i ókadzam chałupe [PM89].

A tak opisuje O. Kolberg Niedzielę Palmową w Krakowskiem:

Zamiast palm używają u nas różczek wierzbowych. Dziś zwyczaj tego w Krakowskiem nie ma. Ksiądz tylko, gdy chce wchodzić po processyi z palmą do kościoła, jest zatrzymywany chwilę małą przez Organistę u drzwi. Palmy wyświęcone w kościele, rozdaje ksiądz (z kupy gałązek i prętów czyli bazi wiklowych i trzciny, naniesionej przez kościelnego). Każdy otrzymaną palmę niesie do chałupy i zakłada za obraz. W lecie palma ta ma odganiać chmurę gradową; gdy chmura taka nadciągnie, rzucają gałązki z tej palmy (a raczej wbijają je w ziemię) na czterech rogach zagrożonego pola (Kolberg 1962c: 274).

Zaś w Morownicy w Wielkopolsce (1870):

Po powrocie z nabożeństwa z kościoła, tkają krzyżyki cierniowe w oziminę. Każdy gospodarz potrzebuje takich trzy, cztery, i t. d., t. j. wiele sobie postanowi i wyrobione (na ćwierć łokcia długości) z krzaku ciernia, wsadza w pewnych odstępach w ozime żyto lub pszenicę, w nadziei bujniejszego tych zbóż wzrostu i plonu (Kolberg 1963a: 67).

Barbara Ogrodowska pisze, że zwyczaj wbijania gałązek palmowych lub krzyżyków zachował się również w Małopolsce południowej:

Obyczaj ten zachowany jest jeszcze dość powszechnie na Ziemi Sądeckiej, w okolicach Limanowej i na Pogórzu Rzeszowskim. Wierni pozostają mu nawet ci mieszkańcy wsi, którzy nie mają ziemi ornej. Jednak, idąc za przykładem swych ojców i dziadów, w celu podtrzymania lokalnej tradycji wielkanocnej, wbijają gałązki palmowe lub krzyżyki z palmy w grządki przydomowych ogródków i nawet w kwiatowe rabatki (Ogrodowska 2001: 148–149).

Na przedstawionych przykładach widzimy dokonujące się zmiany na wsi. Obecne rytuały, praktyki i zwyczaje religijne ulegają powoli – mimo ich upowszechnienia – postępującej sekularyzacji, a w związku z tym tracą na znaczeniu funkcje ściśle religijne, związane z ich odniesieniem do świata wartości sacrum, a zachowuje się schemat rytuału (Pelcowa 2004: 282).

Nie sposób odmówić także aktualności twierdzeniu L.J. Pełki:

Aktualnie obrzędowość ludowa ulega stopniowemu procesowi zaniku w swoim tradycyjnym kształcie. Wynika to z faktu, iż jej formy ukształtowane w dawnych układach społeczno-ekonomicznych feudalnej, a następnie kapitalistycznej wsi polskiej nie są dziś w stanie wypełniać przypisanych im wówczas funkcji społecznych. Stają się więc one anachroniczne i niekiedy ich funkcjonalność społeczna nabiera jedynie charakteru ludyczno-rekreacyjnego. Szczególnie ujawnia się dany fakt w procesach zamierzonego ożywiania folkloru w ramach ogólnego życia narodowego (Pełka 1980: 65).

Najbardziej trwale wydają się tradycje wprowadzone i podtrzymywane przez Kościół (*herody, Zielone Świątki, gromniczna*). Wymiar ludowy świąt (odznaczający się elementami komicznymi, żartobliwymi, mającymi na celu rozweselenie towarzystwa oraz obecnością psot i dokazywania), który wcześniej harmonijnie korespondował z nauką Kościoła, z czasem coraz bardziej zaczął się zacierać. Zakres wiejskiej obyczajowości uległ nieodwracalnemu przeobrażeniu.

Literatura

- BURSZTA J., 1974, *Kultura ludowa – kultura narodowa. Szkice i rozprawy*, Warszawa.
- BYSTROŃ J.S., 1947, *Etnografia Polski*, Warszawa.
- CIUPAK E., 1973, *Katolicyzm ludowy w Polsce. Studia socjologiczne*, Warszawa.
- CYGAN S., 2011, *Przejawy świadomości językowej mieszkańców wsi końca XX wieku na przykładzie Lasocina na Kielecczyźnie*, Kielce.
- DOROSZEWSKI W. (red.), 1958, *Kwestionariusz do badań słownictwa ludowego*, z. 1: *Hodowla i świat zwierzęcy*, z. 2: *Świat roślinny*, z. 3: *Technika ludowa*, z. 4: *Kultura społeczna i duchowa*, Wrocław.
- DZIURA M., 2019, *4 pory roku. O pracy i świętowaniu na ziemi przemyskiej*, Przemysł.
- FALIŃSKA B., KOWALSKA A., 2007, *Ile etnografii w atlasie leksykalnym*, [w:] J. Sierociuk (red.), *Gwary dziś*, t. 4: *Konteksty dialektologii*, Poznań, s. 201–213.
- FERENC E., 2010, *Polskie tradycje świąteczne*, Poznań.
- KĄŚ J., 2003, *Etnografia w słowniku gwarowym*, [w:] J. Sierociuk (red.), *Gwary dziś*, t. 2: *Regionalne słowniki i atlasy gwarowe*, Poznań, s. 241–248.
- KOLBERG O., 1962a, *Dzieła wszystkie*, t. 16: *Lubelskie*, cz. 1, Wrocław–Poznań [reedycja fotooffsetowa, pierwodruk: Kraków 1883].
- KOLBERG O., 1962b, *Dzieła wszystkie*, t. 17: *Lubelskie*, cz. 2, Wrocław–Poznań [reedycja fotooffsetowa, pierwodruk: Kraków 1884].

- KOLBERG O., 1962c, *Dzieła wszystkie*, t. 5: *Krakowskie*, cz. 1, Wrocław–Poznań [reedycja fotooffsetowa, pierwodruk: Kraków 1871].
- KOLBERG O., 1963a, *Dzieła wszystkie*, t. 10: *W. Ks. Poznańskie*, cz. 2, Wrocław–Poznań, [reedycja fotooffsetowa, pierwodruk: Kraków 1876].
- KOLBERG O., 1963b, *Dzieła wszystkie*, t. 11: *W. Ks. Poznańskie*, cz. 3, Wrocław–Poznań, [reedycja fotooffsetowa, pierwodruk: Kraków 1877].
- KOLBERG O., 1963c, *Dzieła wszystkie*, t. 6: *Krakowskie*, cz. 2, Wrocław–Poznań [reedycja fotooffsetowa, pierwodruk: Kraków 1873].
- KOLBERG O., 1963d, *Dzieła wszystkie*, t. 9: *W. Ks. Poznańskie*, cz. 1, Wrocław–Poznań [reedycja fotooffsetowa, pierwodruk: Kraków 1875].
- KOLBERG O., 1964a, *Dzieła wszystkie*, t. 33: *Chełmskie*, cz. 1, Wrocław–Poznań [reedycja fotooffsetowa, pierwodruk: Kraków 1890].
- KOLBERG O., 1964b, *Dzieła wszystkie*, t. 34: *Chełmskie*, cz. 2, Wrocław–Poznań [reedycja fotooffsetowa, pierwodruk: Kraków 1891].
- KOLBERG O., 1964c, *Dzieła wszystkie*, t. 35: *Przemyskie*, Wrocław–Poznań [reedycja fotooffsetowa, pierwodruk: Kraków 1891].
- KOLBERG O., 1967, *Dzieła wszystkie*, t. 48: *Tarnowskie-Rzeszowskie*, oprac. J. Burszta, B. Linette, red. J. Burszta, Wrocław–Poznań.
- KOLBERG O., 1968a, *Dzieła wszystkie*, t. 44: *Góry i Podgórze*, cz. 1, oprac. Z. Jasiewicz, D. Pawlak, red. E. Miller, Wrocław–Poznań.
- KOLBERG O., 1968b, *Dzieła wszystkie*, t. 45: *Góry i Podgórze*, cz. 2, oprac. Z. Jasiewicz, D. Pawlak, red. E. Miller, Wrocław–Poznań.
- KOLBERG O., 1972, *Dzieła wszystkie*, t. 50: *Sanockie-Krośnieńskie*, cz. 2, oprac. B. Linette, T. Skulina, red. A. Skrukwa, Wrocław–Poznań.
- KOLBERG O., 1973, *Dzieła wszystkie*, t. 51: *Sanockie-Krośnieńskie*, cz. 3, oprac. T. Skulina, red. A. Skrukwa, Wrocław–Poznań.
- KOLBERG O., 1974, *Dzieła wszystkie*, t. 49: *Sanockie-Krośnieńskie*, cz. 1, oprac. B. Linette, T. Skulina, red. A. Skrukwa, Wrocław–Poznań.
- KOLBERG O., 1976, *Dzieła wszystkie*, t. 56: *Ruś Czerwona*, cz. 1, oprac. W. Kuraszkiewicz, B. Linette, M. Tarko, red. M. Tarko, Wrocław–Poznań.
- KOLBERG O., 1978, *Dzieła wszystkie*, t. 57/1: *Ruś Czerwona*, cz. 2, z. 1, oprac. W. Kuraszkiewicz, B. Linette, M. Tarko, red. M. Tarko, Wrocław–Poznań.
- KOLBERG O., 1979, *Dzieła wszystkie*, t. 57/2: *Ruś Czerwona*, cz. 2, z. 2, oprac. W. Kuraszkiewicz, B. Linette, M. Tarko, red. M. Tarko, Wrocław–Poznań.
- KOPERNICKI I., 1964, *Przedmowa wydawcy*, [w:] O. Kolberg, *Dzieła wszystkie*, t. 35: *Przemyskie*, Wrocław–Poznań [reedycja fotooffsetowa, pierwodruk: Kraków 1891], s. v–xx.
- KOSSAK Z., 1958, *Rok polski. Obyczaj i wiara*, Warszawa.
- KUCHOWICZ Z., 1975, *Obyczaje staropolskie XVII–XVIII wieku*, Łódź.

- KUPISIŃSKI Z., 2015, *Święto Matki Boskiej Gromnicznej w religijności ludowej*, „Roczniki Teologiczne” LXII, z. 9, s. 191–210.
- KUREK H., 1995, *Przemiany językowe wsi regionu krośnieńskiego. Studium socjolingwistyczne*, Kraków.
- KUREK H., 2003, *Przemiany leksyki gwarowej na Podkarpaciu*, Kraków.
- KUREK H., 2004, *Gwara – wartość podstawowa wiejskiego obszaru językowo-kulturowego*, „Rozprawy Komisji Językowej ŁTN” nr XLIX, s. 247–255.
- KUREK H., 2006, *Zróżnicowanie polszczyzny wiejskiej a czynniki pozajęzykowe*, [w:] J. Sierociuk (red.), *Gwary dziś*, t. 3: *Wewnętrzne zróżnicowanie języka wsi*, Poznań, s. 53–57.
- OGRODOWSKA B., 2001, *Zwyczaje, obrzędy i tradycje w Polsce. Mały słownik*, Warszawa.
- OŻÓG K., 2001, *Polszczyzna przełomu XX i XXI wieku. Wybrane zagadnienia*, Rzeszów.
- PELCOWA H., 2002, *Leksykalne wyznaczniki integracji i dezintegracji jako odzwierciedlenie zachowań językowych mieszkańców wsi*, [w:] H. Sędiak (red.), *Polszczyzna Mazowska i Podlasia. Słownictwo i frazeologia polszczyzny mówionej*, Łomża, s. 23–36.
- PELCOWA H., 2004, *Wartościowanie gwary w wypowiedziach mieszkańców wsi*, „Poznańskie Spotkania Językoznawcze” XIII, s. 125–137.
- PELCOWA H., 2009, *Trwanie i przemijanie w języku i obyczajowości wiejskiej*, [w:] J. Adamowski, J. Styk (red.), *Tradycja dla współczesności. Ciągłość i zmiana*, t. 2: *Tradycja w tekstach kultury*, Lublin, s. 89–100.
- PELCOWA H., 2013, *Gwara jako nośnik lokalnego i regionalnego dziedzictwa kulturowego*, [w:] J. Adamowski, K. Smyk (red.), *Niematerialne dziedzictwo kulturowe: źródła – wartości – ochrona*, Lublin–Warszawa, s. 219–229.
- PEŁKA L.J., 1980, *Polski rok obrzędowy. Tradycje i współczesność*, Warszawa.
- RIEGER J., 2002, *Język polski na Ukrainie w XX wieku*, [w:] J. Rieger, I. Cechosz-Felczyk, E. Dziegiel, *Język polski na Ukrainie w końcu XX wieku*, cz. 1: *Stan i status. Cechy charakterystyczne. Polszczyzna w Lwowskim, Tarnopolskim i na Podolu. Teksty*, Warszawa, s. 7–51.
- SIEROCIUK J., 2003, *Założenia metodologiczne badań języka wsi*, „Poznańskie Spotkania Językoznawcze” XI, s. 131–136.
- SIEROCIUK J., 2006, *Regionalny słownik gwarowy – nowa propozycja z udziałem środowiska lokalnego*, [w:] J. Bałachowicz, S. Frycie (red.), *Język – literatura – wychowanie. Praca zbiorowa dedykowana Profesor Annie Kowalskiej*, Warszawa, s. 65–70.
- SIEROCIUK J., 2007, *Socjologiczny kontekst badań języka mieszkańców wsi*, [w:] J. Sierociuk (red.), *Gwary dziś*, t. 4: *Konteksty dialektologii*, Poznań, s. 325–336.

- SJPD: W. DOROSZEWSKI (red.), *Słownik języka polskiego*, t. I–XI, Warszawa 1958–1969, [on-line:] <https://doroszewski.pwn.pl>.
- TOMICKA J., TOMICKI R., 1975, *Drzewo życia. Ludowa wizja świata i człowieka*, Warszawa.
- WIKIPEDIA 1: *Szczedriwka*, [w:] Wikipedia. Wolna Encyklopedia, [on-line:] <https://pl.wikipedia.org/w/index.php?title=Szczedriwka&oldid=66597213> wikipedia.org/wiki/Szczedriwka (dostęp: 22 VIII 2023).
- WIKIPEDIA 2: *Zielone Świątki*, [w:] Wikipedia. Wolna Encyklopedia, [on-line:] https://pl.wikipedia.org/w/index.php?title=Zielone_%C5%9Awi%C4%85tki&oldid=72818013 (dostęp: 23 IX 2023).
- WITKOWSKI C., 1965, *Doroczne polskie obrzędy i zwyczaje ludowe*, Kraków.
- WÓJCIK A., 1965, *Obyczaje doroczne Podgórzan*, [w:] R. Reinfuss (red.), *Nad rzeką Ropą. Zarys kultury ludowej powiatu gorlickiego*, Kraków, s. 259–276.
- ZAWISTOWICZ K., 1934, *Zielone Świątki w wierzeniach i obrzędach*, „Orli Lot” nr 5, s. 67–68.

ABSTRACT

THE FUNCTIONING OF CERTAIN FOLK CUSTOMS AMONG POLES FROM THE MOŚCISKA REGION IN THE SOUTH-EASTERN BORDERLANDS

The article attempts to explore the transformation that occurred in rituals and old folk customs. The discussion is based on the observations of customs which were carried out for multiple years in several locations along the Polish-Ukrainian border. The dialectal expressions that constitute the basis of the article reveal that the past is clearly valued. The changing civilisational, cultural, and mental landscape of the rural population serves as a document of an epoch that is fading away, and it is also important part of the national heritage.

KAMIL STACHOWSKI 

UNIwersytet Jagielloński, Kraków

UNIwersytet Stambulski, Stambuł

kamil.stachowski@uj.edu.pl

TADEUSZA KOWALSKIEGO NIEPUBLIKOWANE MATERIAŁY Z DELI ORMAN (1929 R.)¹

Słowa kluczowe: Tadeusz Kowalski, Turcy bułgarscy, etnografia, folklor, dialektologia

Keywords: Tadeusz Kowalski, Bulgarian Turks, ethnography, folklore, dialectology

1. Wstęp

Tadeusz Kowalski (1889–1948) był jednym z najwybitniejszych i najbardziej wszechstronnych orientalistów pierwszej połowy XX w. Jednym z kierunków jego badań była dialektologia turecka, dziedzina, którą zainicjował właściwie zupełnie samodzielnie (Caferoğlu 1949: 248; Stachowski M. 2024). Opierał się przy tym na nielicznych dostępnych źródłach, ale przede wszystkim na materiałach zebranych własnoręcznie podczas pięciu wypraw: trzech do Anatolii (w latach 1923–1924, 1927 i 1936) oraz dwóch do Rumelii (1929 i 1937) (więcej o nich: Dziurzyńska 1999). Kowalski opracował swoje materiały od strony dialektologicznej i wnioski opublikował, jednak samych tekstów wydał bardzo niewiele, nie poświęcił też dużo uwagi aspektowi folklorystycznemu. Nie wszystkie materiały dotrwały do dzisiaj; bodaj najpełniejszy zbiór, zachowany w Archiwum Nauki PAN i PAU w Krakowie, pochodzi z podróży do Deli Orman (Bułgaria) z 1929 r.

1 Pragnę złożyć serdeczne podziękowania prof. Mehmetowi Ölmezowi (Stambuł) za konsultacje językoznawcze, a p. Esmie Ağırbaş (Stambuł) za konsultacje literackie.

Materiały te oraz wnioski wyciągnięte na ich podstawie pojawiają się w licznych pracach T. Kowalskiego, przy czym najbliższe powiązane z podróżą z 1929 r. są:

- sprawozdanie *Wycieczka dialektologiczna do północno-wschodniej Bułgarii* (2 s., Kowalski 1931c),
- broszura dialektologiczna *Les Turcs et la langue turque de la Bulgarie du Nord-Est* (28 s., Kowalski 1933),
- artykuł dialektologiczny *Einige Probleme der osmanisch-türkischen Dialektforschung* (16 s., Kowalski 1931a),
- artykuł dialektologiczny *Osmanisch-türkische Dialekte* (20 s., Kowalski 1931b),
- artykuł encyklopedyczny *Bilmedje* (1 s., Kowalski 1934a),
- artykuł encyklopedyczny *Deli-Orman* (1 s., Kowalski 1934b),
- artykuł etnograficzny *Les Turcs balkaniques* (10 s., Kowalski 1936),
- artykuł etnograficzny *Ringkämpfe bei den Balkantürken* (12 s., Kowalski 1940),
- publikacja materiałów *Türkische Volksrätsel aus Nordbulgarien* (17 s., Kowalski 1932).

Oprócz zagadek (Kowalski 1932) oraz dwóch tekstów związanych z walkami zapaśniczymi (Kowalski 1940), o ile mi wiadomo, teksty zebrane od informatorów podczas wyprawy po Deli Orman nie zostały dotąd wydane. Są one przechowywane w ramach spuścizny po T. Kowalskim w Archiwum Nauki PAN i PAU w Krakowie pod sygnaturą KIII-4; w szczególności:

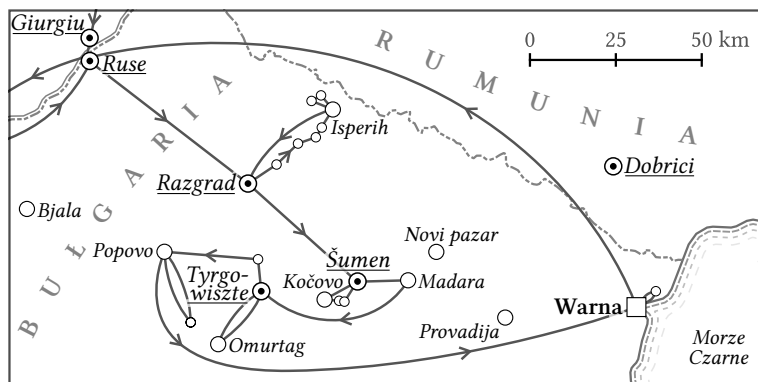
- skrótowe sprawozdanie (KIII-4, 100); 2 s. w formacie 22 × 28,5 cm plus nieliczne dopiski; jedna ręka; poprawek niemal brak; opublikowane jako: Kowalski 1931c;
- niedokończony reportaż z podróży (KIII-4, 100); 38 s. w formacie 22 × 28,5 cm plus nieliczne dopiski na odwrocie kartek; jedna ręka; poprawek niewiele; niepublikowane, ale zob. Stachowski K. 2023;
- notatnik (KIII-4, III/7); zapisanych 94 s. w formacie 10 × 17 cm; jedna ręka; poprawki stosunkowo liczne; niepublikowane;
- materiały warsztatowe (KIII-4, 121):
 - notatki na temat turcyzmów w bułgarskim; 21 s. w formacie 20,5 × 29 cm; dwie ręce; liczne dopiski;
 - teksty, tłumaczenia tekstów; 63 s. w formacie 21 × 17 cm plus nieliczne dopiski na odwrocie kartek; jedna ręka; nieliczne poprawki; niepublikowane;
 - inne: fragmenty rękopisów opublikowanych artykułów, luźne notatki na pojedynczych kartkach, wypisy bibliograficzne, fragmenty gazet itp.;
- zdjęcia (KIII-4, III/21e); 41 szt. w formacie 14 × 9,5 cm;
- opisy zdjęć (KIII-4, III/26); 10 s. (plus notatki z innych podróży) w formacie 10 × 16,5 cm; jedna ręka; poprawek niemal brak; niepublikowane.

2. Podróż

Deli Orman jest nie bardzo dużą krainą w północno-wschodniej Bułgarii i południowej Rumunii, rozciągającą się wokół miasta Ruse. Jej nazwa, pochodzenia turkijskiego, oznaczająca dosłownie ‘szalony las’ (stąd dzisiejsza bułgarska kalka *Ludogorie*), jest już dziś mało adekwatna, jako że w ciągu ostatnich dwustu lat większość regionu została zamieniona w pola uprawne. Kraina ta kilkakrotnie przechodziła z rąk słowiańskich do tureckich i z powrotem: w VII w. n.e. zamieszkujący ją Słowianie ulegli naporowi turkijskich Bułgarów, którzy następnie sami się zeslawizowali i zostawili po sobie niewiele więcej niż same nazwy *Bułgaria* i *Balkany*; w XV w. został Deli Orman wcielony wraz z resztą ziem bułgarskich do Imperium Osmańskiego, a w 1878 r. wszedł w skład nowo powstałego Księstwa Bułgarii. Dekadę wcześniej Turcy stanowili nieco ponad połowę mieszkańców sandzaku rusczyckiego (dzisiejsze Ruse w północnej części regionu; Koyuncu 2014: 691) i stan ten zachował się do dzisiaj (NSI2021: 3). Dialekty, którymi się ci Turcy posługują, nie są bezpośrednią kontynuacją dialektów anatolijskich – czy w każdym razie nie naturalną kontynuacją, ponieważ w Rumelii doszło do przemieszania dialektów pierwotnie nieraz odległych od siebie geograficznie, a dodatkowo wpływ na ich rozwój miały języki ościenne, jak bułgarski (Stachowski M. 2023: 100–101).

Kowalski odbył swoją podróż, którą sam w sprawozdaniu nazywa skromnie „wycieczką” (Kowalski 1931c), w dniach 7–30 września 1929 r. Podróżując raz po ciągiem, raz wozem drabiniastym, raz pieszo przebył ponad 1300 km, nie licząc drogi z Krakowa do Bułgarii, i odwiedził 22 miejscowości (rys. 1). W większości z nich jego pierwszym celem były kawiarnie, gdyż to w nich tradycyjnie skupia się życie tureckiej wsi. Zebrał w nich znaczną liczbę wywiadów i danych etnograficznych, nie kierując się jednak z góry zaplanowaną ankietą, a raczej starając się prowadzić możliwie naturalną rozmowę. Efektem takiego podejścia jest zbiór tekstów i informacji, które z rzadka tylko tworzą spójne tematycznie podgrupy. Być może to właśnie było powodem, dla którego większość z nich pozostała niewydana. Opublikował Kowalski zbiór zagadek oraz opis walk zapaśniczych, opublikował wnioski dialektologiczne (zob. podrozdział 1), ale same teksty są dostępne jedynie tym, którzy skorzystają osobiście z gościnności Archiwum Nauki PAN i PAU.

Krótkie, dwustronicowe sprawozdanie z podróży ogłosił Kowalski drukiem niedługo po powrocie (Kowalski 1931c). Zaczął też pracę, ale nigdy jej nie skończył, nad znacznie bardziej szczegółowym sprawozdaniem. Stanowi ono arcyciekawe dopełnienie tekstów przedstawionych w podrozdziale 3, jednak ze względu na znaczną objętość zostało upublicznione w osobnym opracowaniu (Stachowski K. 2023).



Rys. 1. Trasa podróży T. Kowalskiego po Deli Orman w 1929 r.

3. Materiały

Niepublikowane teksty z podróży po Deli Orman zawarte są w dwóch jednostkach archiwalnych: notatniku (sygn. KIII-4, III/7) i materiałach warsztatowych (KIII-4, 121; zob. podrozdział 1). Teksty w notatniku są „na brudno”; większość z nich zawarta jest też w materiałach warsztatowych, przepisana „na czysto” i, w większości, zaopatrzona w tłumaczenie polskie, niektóre także w przekład niemiecki. Sugeruje to, że Kowalski przygotowywał się do ich wydania, jednak z jakiegoś powodu zamiaru tego nigdy nie zrealizował.

Strony w notatniku Kowalskiego (KIII-4, III/7) ponumerowane są jego własną ręką. Strony w materiałach warsztatowych (KIII-4, 121) także, ale numeracja nie jest ciągła; ciągła numeracja dopisana została ołówkiem w rogu nieznaną mi ręką. Poniższe teksty pochodzą w większości z materiałów; numery stron w nawiasach kwadratowych odpowiadają numerom dodanym później. Teksty z notatnika, których nie ma wśród materiałów warsztatowych, opisane są osobno jako takie. Tłumaczenia polskie w nawiasach kwadratowych zostały uzupełnione przeze mnie; pozostałe, tj. większość, pochodzą od Kowalskiego.

Dla łatwiejszej orientacji teksty zostały podzielone według gatunku na pieśni i piosenki (podrozdział 3.1)², wywiady (3.2), opowiadania i dowcipy (3.3) oraz inne (3.4). Dodano także do nagłówków incipit tłumaczenia polskiego jako tytuł i według niego ułożono teksty alfabetycznie – z wyjątkiem wywiadów, pogrupowanych

2 Poza nielicznymi wyjątkami, gatunek tych tekstów nie został wyraźnie zaznaczony. Przyjmuję, że są to piosenki, ponieważ są podzielone na zwrotki, a niektóre także rymowane.

tematycznie. W podrozdziale 3.5 zamieszczone zostały ilustracje, wykonane chyba przez Kowalskiego. Interpunkcja została ujednolicona. Poprawki na rękopisach, jeśli były drobne i jasne, zostały naniesione bez zaznaczenia. Nazwy miejscowości zostały wszystkie zamienione na współczesne. Symbol „†” oznacza fragment nieczytelny, po nim podana jest przybliżona długość fragmentu w literach.

3.1. Pieśni, piosenki

3.1.1. Pieśń pobożna

Zapisane w mieście Ispəriḥ; 17.09.1929; dyktował Memet Osman ölü. Tekst turecki na s. [16–17], polski na [38–39].

³ aḷḷah emrīnī tut‘aḷym, raḡmetīne bat‘aḷym. Aḷḷah ady u‘ḷu-dur emrīnī t‘ut‘an kuḷudur. aḷḷah ady dillerde, seḡgisi gönüllerde şu ko‘kuḷu ie‘lerde. aḷḷah deḷup iḡkane, biz duraḷym diḡane son nefeste imane. vade temam oḷḷunḡa, eḡel gelip ö‘ünḡe. rabbīm ‘kimdir deḡinḡe, varyp kabre gi‘rinḡe ⁶ . münkir nekir ge‘linḡe. rabbīm ‘kim-dir deḡinḡe ⁷ . iḡnus sōḡler sōzünü ḡakka baḡlar özünü, gōrmek ister iḡzünü. aḷḷah aḷḷah raḡīm aḷḷah kerim aḷḷah ah deḡelim iḡahu.	Spełniamy rozkaz boży, pogrążmy się w jego miłosierdziu. Imię boskie jest wielkie, kto spełnia jego rozkaz jest jego (prawdziwym) sługą. Imię boskie na ustach (dosł. na językach) jego miłość w sercach, na tej strasznej ziemi. Powtarzając: Bóg jest jedyny trwajmy szaleni do ostatniego tchnienia przy wierze. A kiedy spełni się przeznaczenie, gdy umrzemy z nadejściem kresu, gdy (anioł śmierci) powie: „kto jest mój pan?” Kiedy pójdziemy do grobu, kiedy przyjdą Münker i Nekir ⁴ , gdy spytają: „kim jest mój pan?” Junus ⁵ wypowiada swoje słowo, z Bogiem wiąże swe jestestwo, pragnie oglądać jego oblicze. Bóg, Bóg miłosierny, Bóg szlachetny, Bóg, ach powiedzmy: „o On”.

3 Na marginesie: Por. moje osmanisch-türkische Volkslieder aus Mazedonien WZKM XXXIII 174–5.

4 W islamie aniołowie, którzy poddają próbie wiarę zmarłych.

5 Pseudonim autora, tu przypuszczalnie Yunusa Emre (1238–1328), w poezji dywanowej tradycyjnie wkomponowywany w utwór, najczęściej w ostatni dwuwiersz (Akün 1994).

6 Na marginesie: Cf. Jünus p. 43, b od d.

7 Na marginesie: Cf. p. 138 [†7].

3.1.2. Piosenka ludowa *Byłam czarnym pismem na białym papierze*

Zapisane we wsi Troica; 20.09.1929; dyktował Hüseyin Ferad ōlu. Tekst turecki na s. [17–18], polski na [40].

ak kâdyn üstünde kara ĵa'zyĵdym,
ben uruşĉuk iĉinde müĉtû ky'zyĵdym.
anemin bobamyn iki gö'züĵdim.
heĵ alla^hym⁸, böĵleĵe ōlüm o'ĵurmu?
telimne bir günñüĵek gelin ō'lürmü?
elim kynasyny ĉamur ettiler,
gözümün sürmesinî kōmür ettiler.
heĵ alla^hym ...
ĉizimin aĵtynda gözüm süzülür,
teneşir üstünde zülfüm ĉözülür,
ĵarâmy saranyn eli büzülür.
heĵ alla^hym ...

Byłam czarnem pismem na białym papierze
w Ruszczuku⁹ byłam córką muftiego,
byłam oczkiem w głowie moich rodziców,
O Boże, czyż możliwa jest taka śmierć, w stroju panny młodej?
Czyż ta, która dopiero dzionek była po ślubie ma umrzeć?
Hennę mych rąk mieszały z błotem,
szminkę mych oczu zamienili na węgiel.
O Boże, ...
Z pod mej wyprawy patrzą martwo moje oczy,
na marach rozplatają się moje loki,
cofa się ręka tego, co chce przewiązać mą ranę.
O Boże, ...

3.1.3. Piosenka ludowa *Były trzy ptaki*

Zapisane we wsi Madara; 21.09.1929; dyktował Jüsuf Halil Kara Şaban. Tekst turecki na s. [22], polski na [43].

üĉ kuş idî,	Były trzy ptaki,
uĉardy haŵada,	latały w powietrzu.
aŵĵy urdu,	Myśliwy strzelił,
kaŵrduĵar teŵada.	upiekli (je) na patelni.

8 Prawdopodobnie błąd literowy zamiast *alla^hym.

9 Dzisiaj Ruse, miasto w Bułgarii.

bir gemim ɯar¹⁰,
 aty ɯərdim urgany.
 susadykča vər āzɣyma ġərdany,
 ũşūdükče, kara gözlü, çek
 başyma iorgany.

Mam ja okręt,
szybko zarzuciłem linę...
Gdy mam pragnienie podstaw mi szyję pod usta,
gdy mi zimno, o czarnooka, pociągnij mi kołdrę
na głowę

3.1.4. Piosenka ludowa *Czarna kura (jest) czubata*

Zapisał w mieście Ruse; 9.09.1929¹¹; dyktował mieszkaniec Ruse. Tekst turecki na s. [3] i powtórzony na [49–50] z drobnymi różnicami w notacji, polski na [3], niemiecki na [54].

kara tauk tepeli,
kuşakları küpeli.
ev'lenmenin çocuklar,
şindiki kızlar şüpeli
 ağa baktım: aî aîaz,
 kızda baktım: çok beîaz.
 keseîe saldım: param aî,
 aîşe bana îaramaz.
ördek, suîa 'alda gel,
îarden habîr 'alda gel;
haberîne 'almasan,
mektubunu 'alda gel!

Czarna kura (jest) czubata.
Jej (= dziewczyny) uszy (są) zdobne w kolczyki.
Nie żęćcie się chłopcy,
dzisiejsze dziewczęta (są) niepewne.
Sporząłem na księżyc: księżyc jasny,
spojrzałem na dziewczę: bardzo białe.
Sięgnąłem po kiesę: nie mam pieniędzy.
Aisza nie jest dla mnie odpowiednia.
Kaczko, zanurkuj w wodzie i przybądź,
weźmij wieść od kochanki i przybądź;
jeżeli nie weźmiesz wieści od niej,
weźmij od niej list i przybądź.

3.1.5. Piosenka ludowa *Moje dziewczę, moje dziewczę, moje dziewczę henną malowane*

Zapisane przypuszczalnie we wsi Jasenovac (s. 25–26 w notatniku); 16.09.1929. Tekst turecki na s. [9–10], polski na [30–31]. Tytuł (opis?) nadany przez Kowalskiego: „Kogo dziewczyna pragnie mieć za męża”.

¹² kyzym, kyzym, kynały kyzym, Moje dziewczę, moje dziewczę, moje dziewczę
henną malowane,

seni bir čoban istēri,
verelim seni čobana!
čobanyn kojunnary čok
onnaryn sadyrmasy zor,
istemem onu.

chce cię pasterz,
oddamy cię pasterzowi.
Pasterz ma dużo owiec,
ciężko je doić,
nie chcę go.

10 Na marginesie: Cf. WZKM XXXIII, 184, 3-6.

11 W rękopisie błędnie rok 1930.

12 Na marginesie: Por. Türk halk bilgisine ait maddeler IV, Abdülkadir, Rapor.

kyzym, kyzym, kynały kyzym, seni bir paıtonžy istēri, verelis~seni paıtonžyia! paıtonžynyn beıgirleri čok, onnaryn kořmasy lažim, istemem onu.	Moje dziewczę i t.d. chce cię woźnica, wydamy cię za woźnicę. Woźnica ma dużo koni, trzeba je zaprzęgać, nie chcę go.
kyzym, kyzym, kynały kyzym, seni bir belber istēri, verelim seni belbere! belbellerin peřkilleri čok, onnaryn iřkanmasy lažim, istemem onu	Moje dziewczę i t.d. chce cię golarz, wydamy cię za golarza. Golarz ma dużo ręczników, trzeba je prać, nie chcę go.
kyzym, kyzym, kynały kyzym, seni bir sarfoř istēri, verelis~seni ona! ben sarfořa alyrym sarfoř gündüz sarfoř olařak geře beni sarmařyıřyk.	Dziewczę moje i t.d. chce cię pijak wydamy cię za niego. Pijaka wezmę, pijak się w dzień upije, w nocy mię będzie obejmował.

3.1.6. Piosenka ludowa *Moje maleństwo*

Zapisane we wsi Troica; 20.09.1929; dyktował Ramadan Bekirži Ali. Tekst turecki na s. [18], polski na [39]. Tytuł (opis?) nadany przez Kowalskiego: „Kołysanka”.

iaurum, senin anen toprak aıtynda iatyior, allah sana bakyior ah össüzlük belimi бүкүјeri ¹³ anlere kurban olaıyn, uıu heı,	Moje maleństwo (dosł. szczenię) ¹⁴ , twoja mama spoczywa pod ziemią, Bóg patrzy na ciebie. Ach, sieroctwo garbi moją postać. Obym mogła być ofiarą za matki (obym ja umarła, a one żyły), o ietimler – o güzelimler, ninni uřnij, hej – o sieroty, o moje ślicznotki, <i>ninni</i> (lu lu).

3.1.7. Piosenka ludowa *Pod mostem (jest) jagnię*

Zapisane we wsi Kočovo; 20.09.1929; dyktował Ahmet Mustafa Türk ölu. Tekst turecki na s. [21], polski na [42].

köprü aıtynda kuzu, buınuzlary kyrmyzy.	Pod mostem (jest) jagnię, ma rogi czerwone...

¹³ Tu przypis: poprawia się na *büküјor*.

¹⁴ Właściwie ‘młode’ niemal dowolnego zwierzęcia, w tym człowieka, z pozytywnym zabarwieniem emocjonalnym.

ben istemem o kyzy,
ne dady ɯar ne tuzu.
giderim ʔolʒa ʔolʒa,
čičekler ačmyʃ morʒa.
topła, komšu, kyzyny,
sokaʒak beni borʒa.

Nie chcę tamtej dziewczyny,
nie ma ani powabu ani uroku¹⁵
Idę ciągle wzdłuż drogi,
kwiaty zakwitły fioletowo.
Zabierz sobie, sąsiedzie, twą córkę,
jeszcze mię wpędzi w długi.

3.1.8. Piosenka ludowa *Świeża mięta do ususzenia*

Zapisane w mieście Razgrad; 14.09.1929; dyktował Muarrem Ibrahim Tabak, garbarz. Tekst turecki na s. [50].

iaʃ nanenin kuruʃu...
aɣ ninenin kuzuʃu!
ʔgäjet ʔen gönül verdim,
aıry ʔamam dorusu.

[świeża mięta do ususzenia
białe jagnię (tj. dziecko) babci
w zupełności oddałem swoje serce
po prostu nie mogę się rozstać]

3.2. Wywiady

3.2.1. Rzemieślnicy w Razgradzie

Zapisane w mieście Razgrad; 14.09.1929; dyktował Muarrem Ibrahim Tabak, garbarz. Tekst turecki na s. [51], polski na [26], niemiecki na [55]. Tytuł (opis?) nadany przez Kowalskiego: „Die Handwerker von Razgrad”.

Razgratta alty bin nufus kadar türk ɯar, de'mekki 'bin^ˆane ɯar. en çoku sanat'çydər. burada tabaklyk sanaty 'hemen türkler elin'dedir. araba ɣapanlar ekseri ʔetle ʔiene 'türkdır, dörəməʒy üşte bir, kunduraʒy 'oda üşte bir, en çoku bulgar. ɣemeniʒiler hepsi 'türkdır. bakkal esnafı ɯar. Razgradda türk çifçi 'azdyr, üşte bir.

W Razgradzie jest około sześciu tysięcy dusz Turków, to znaczy jest tysiąc domów. Najwięcej jest rzemieślników. Garbarstwo jest tu wyłącznie w ręku Turków. Wyrabiający wozy są przeważnie też Turcy. Stolarze jeden na trzech (jest Turek), szewcy też jeden na trzech, większość (stanowią) Bułgarzy, pantoflarze (*ɣemeniʒi*) są wszyscy Turcy. Jest też cech sklepikarzy. W Razgradzie jest mało Turków rolników, jeden na trzech (to znaczy na trzech rolników jeden jest Turek).

3.2.2. Garbowanie skóry

Zapisane w mieście Razgrad; 14.09.1929; dyktował Muarrem Ibrahim Tabak, garbarz. Tekst turecki na s. [51–52], polski na [26–27], niemiecki na [56–57], przypisy na [59–60].

15 Tu przypis: Dośł. ani smaku, ani soli.

bir ċi deri ałdyk pazardan. bunu götürežēz dükana, onu bu akşam koiažāz suda. 'šimdi ałažāz bunu, čykaražaz – dauar taxtasy¹⁶ uar – oraia asažāz. 'sōra, e'fendim, bizde uar demir, bunu güzel gečežēz¹⁷, demirleježēz. o ģumušak derü ģykažāy¹⁸ temiz 'suila. deri ģykadyk, ģaıdyk ģere. bizde uar beıgir kuırūndan ģapyıma, bir so-panyın uşunda baıanmyş olan bir top kyla¹⁹, ona derler dēvere²⁰, o deriıi kireşlemek ičün. kireşlendikten sōra bu deri iki kat edilir, bir geže duruıor, sa'baıaiyn onu güneşe karşy asažāz syrā, ģapasy kurusun. sōra bu deri ģolažāz 'elle. šindi ıalıdy čyplak bir toıa²¹. bizde bir kireč kuıusu var (fuču gömülü ģerde), kireşlik deller buna. bu deri attyk orē. duražak orda ģirmi ģirmi beş gün. o ģirmi beş gün ičinde en ađ iki kere čykarāžas kuıudan, čykaryp 'gene koiažāz. ücünžü keresinde čykarup, ār taxtasyna²² koıup ār demi'rinne²³ arēderiž onu. bu deri arēdildikten sōra 'gene temis kireč kuıusuna koıulur²⁴.

Surową skórę kupiliśmy na targu. Zaniesiemy ją do sklepu (lub: do warsztatu) i zostawimy ją przez noc (dosł. przez ten wieczór) w wodzie. Teraz weźmiemy ją, wyjmiemy (z wody) – jest „deska na bydło” (*dauar taxtasy*) – tam ją powiesimy. Potem, mój panie, mamy narzędzie żelazne: tę (skórę) pięknie przeciągniemy tem narzędziem. Miękką (już) skórę przemyjemy czystą wodą. Umyliśmy skórę i rozciągnęliśmy ją na ziemi. Mamy taki pęk szczeciny zrobiony z ogona końskiego, uwiązany na końcu kija, zwany *dēvere*, do nacierania skóry wapnem. Po nasmarowaniu wapnem składa się skórę we dwoje i (tak) leży (dosł. stoi) ona przez jedną noc. Rano zawiesimy ją na słońcu na kołku, by runo uschło. Potem ręką oskubimy tę skórę. Teraz została (już tylko) goła skóra. Mamy „studnię wapienną” (beczka wkopana w ziemię), zwaną *kirečlik*. Tam wrzuciliśmy skórę. Tam będzie leżeć przez dwadzieścia do dwudziestu pięciu dni. W ciągu tych dwudziestu pięciu dni co najmniej dwa razy wyjmiemy (ją) ze studni, a wyjąwszy, znów włożymy. Za trzecim razem wyjąwszy i położywszy na desce *ar taxtasy*, skrobiemy ją ośnikiem (*ar demiri*). Po oskrobianiu kładzie się ją znowu do czystej studni wapiennej.

16 Tu przypis: ein breites Brett, auf dem die Häute geschabt werden.

17 Tu przypis: wir würden erwarten *gečirežēz*.

18 Tu przypis: = *ıykaıažayyz*.

19 Tu przypis: = *kylak* (?), offenbar eine Weiterbildung von *kyl* 'Haar, Borste', in den Wörterbüchern nicht verzeichnet. [Tu drugi przypis: Vgl. jedoch R.III 768 *kylan* (bar.) 'Pferdehaar'.]

20 Tu przypis: meines Wissens nirgends notiert.

21 Tu przypis: vgl. R.III, 1467 tułak (tel. alt. kir.) 'kahles, abgeriebenes Fell'.

22 Tu przypis: wohl = *ary taxtasy*, wie später *ary demiri*. Die Länge *ār* habe ich zweimal notiert.

23 Tu przypis: = *demiri* + *ile* (*ine*).

24 Tu przypis: Als Fortsetzung ist № [tu puste miejsce] zu vergleichen.

Jeszcze raz o garbowaniu, zapisane w mieście Tyrgowiszte; 22.09.1929; dyktował Ibrām Īusuf. Tekst turecki na nienumerowanym odwrocie s. [24].

iki kere kirešten kałdyrażak 'gene kireše kojażak. 'sora teknelere taşyiażak, iyy-kyiażak. ondan sora tetre iaprana koiażak. kojun o'lursa beş gün pişer, keçi o'lursa sekiz on gün. ondan sora kurudażaz, meşin saxtian olażak.

[Dwa razy wyjmemy z wapna, znowu włożymy do wapna. Potem zaniesiemy do kadzi, umyjemy. Potem położymy na liściach *tetre* (sumak garbarski (*Rhus coriaria* L.) lub perukowiec podolski (*Rhus cotinus* L.)). Jeśli owcze, gotujemy pięć dni; jeśli kozie – osiem–dziesięć dni. Potem suszymy, skóra będzie safianem.]

3.2.3. Zajęcia rolnicze w Jasenovcu

Zapisane we wsi Jasenovce; 16.09.1929²⁵; dyktował Kysa Sülman, Kamber oylu. Tekst turecki na s. [8], polski na [29]. Tytuł (opis?) nadany przez Kowalskiego: „zajęcia w polu”.

ilk iaz gelir, sürmē baş'лары sōra iazlyklary e'keriz demek fī, meržömek, iulaf, misir ekeriz, čükün'dürde e'keriz, xaiyan čükündürü... evlek e'keriz.

bokluk taşyryz tarlaia, saban sü'reriz, üç sefer sü'reriz, iazda, martta baş'lanyr, ayostosta xarman dö'ueriz. samanlyklarymyz 'vardy.

²⁶ Wiosna nadchodzi, zaczynamy orać. Potem siejemy rośliny jare, to jest wykę, soczewicę, owies, siejemy kukurudzę, siejemy buraki, buraki pastewne, siejemy zagonami (*evlek* ma 10 × 4m).

Nosimy gnój na pole, orzemy pługiem, trzy razy orzemy na wiosnę, zaczyna się (orka) w marcu. W sierpniu młócimy. Mamy szopy na sieczkę.

3.2.4. Zajęcia rolnicze w Jonkowie

Zapisane we wsi Jonkovo; 17.09.1929; dyktował Ibraīm Osman ölu, lat 66, mieszka od dzieciństwa w Jonkowie, ale urodził się we wsi Strażec. Tekst turecki na s. [13–14], polski na [34–35].

bu köjde beş jüz xane ıar. bir eım ıar. bir xambarym ıar, odam ıar, fyryn-nū e'ui-da ıar. orda ekmek pişi'ri'ris. biz o'dunnan pişi'ri'riz ekmē. tezek biz-de i'oktur. orman köüün dyş ianynda bulınyir. öküzümü ıar ko'seır'is. tarla ö'küzen sü'reır'is. kara saban ıar işleıriz, demir sa'ban-dar ıar. e'velze sa'bannan işleıriz, e'keıriz da tyr'myklā. üstünden sürgü'leıriz. şindi e'keıriz, budaj e'keıriz

25 W rękopisie błędnie rok 1930.

26 Na marginesie: W nieporządku, możnaby przestawić!

arpa e'keiriz, čaudar e'keiriz kom'pir-da e'keiriz. sa'bannan čizi če'keiris čizi ičerisine e'keiriz. örteiriz sa'bannan. kompir ĩerinden čykyt kazyırs ča'pailen. čifci umum de'dim-gibidir.

W tej wsi jest pięćset domów. Mam dom, mam spichlerz, mam pokój gościnny, jest też (u mnie) piekarnia. Tam pieczemy chleb. My pieczemy chleb na drzewie, u nas niema *tezeku* (suszonego nawozu, służącego do palenia). Las znajduje się poza wsią. Mamy woły, które zaprzęgamy. Pole orzemy wołami. Mamy pługi „czarne” (= drewniane), któremi pracujemy, mamy też pługi żelazne. Najpierw uprawiamy (rolę) pługiem, siejemy i z wierzchu przygrzebujemy (ziarno) broną. Siejemy tedy: siejemy pszenicę, siejemy jęczmień, siejemy żyto, siejemy (= sadzimy) też ziemniaki, pługiem robimy rzędkie i w rzędkie sadzimy, pługiem przyorywamy, a kiedy ziemniaki wyjdą z ziemi okopujemy kopaczką. Rolnicy wszędzie tak (pracują), jak powiedziałem.

3.2.5. Zwyczaje podczas obrzezania

Zapisane przypuszczalnie w mieście Ispəri; 17.09.1929; dyktował Şaban Mahmudof (Mahmud oľu). Tekst turecki na s. [15–16], polski na [37–38].

baştan danyşyklık ĩa'parym, danyşyrym komşulara. otuz köv çayyrazam düüne. şer birerlerine mum ĩoľ'ларыm. čarşamba ĩaşod perşembe günü düünümüz ıar. oradan žemiĳetin ičinden alaryndan bir kač kişi aıdyk, şer kač takym tutaşak-salar tutaľar. anda söra geliller čalgyşylar şer bir ĩere taiin edeller. başlaľlar onnar köün ičerisinde şysym akraba gezmē. „düünümüz ıar deris, andan söra baş'лары düüne, güleş ĩapmā; ĩürük koşarys (ĩürük koşusu). perşembe günü kesileş olan čožuklary dakĳie tu'tarys. dakĳie tuttukčan söra eue ge'tiris – sünnet'čide komşu odasynda bekler – ge'tiris kaparyş böile bir büük ma'zeie čožuklary. dauľlary ge'tiris kapu önüne, onnar güp güp düue čalyr. ge'tiris sünnet'čie bir čožuk onu keser, onu alıryş başkasyny ge'tiris.

Najpierw urządzam naradę, naradzam się z sąsiadami. Zaproszę trzydzieści wsi na uroczystość (obrzezania). Każdemu (z zaproszonych) posyłam świecę. We środę lub czwartek odbywa się nasza uroczystość. Z pośród starszych owego zebrania wybraliśmy pewną ilość osób. Każda z nich będzie się miała zająć pewną ilością (chłopców). Potem przychodzą grajkowie. Wyznaczają im każde miejsce (gdzie mają grać). Ci tedy zaczynają obchodzić we wsi krewnych i powinowatych. Mówimy (im): „jest u nas uroczystość”. Potem zaczynamy (samą) uroczystość: mocowanie, wyścigi... We czwartek poddajemy dzieci, mające być obrzezane ceremonii *daky* (zbieranie darów), po odbyciu *daky* prowadzimy je do domu, a rzezak czeka w izbie sąsiada. Przyprowadzamy chłopców i zamykamy je w takim dużym lamusie. Przed drzwiami sprowadzamy bębny. One grają, uderzają bum bum... Przyprowadzamy do rzezaka jednego chłopca, on go obrzezuje. Zabieramy go i przyprowadzamy innego.

3.2.6. Zwyczaje weselne w Jonkowie

Zapisane we wsi Jonkovo; 17.09.1929; dyktował İbraîm Osman ôļu. Tekst turecki na s. [14], polski na [35].

biz düün ĩa'pyĩrys. kyz ałāžas čožua. dünürlik ĩo! ĩaĩrys istemē kyzy. para veryĩriz: başlyk parasy. kyzyn bobasy anasy izin vėriĩri. düün ĩa'pyĩrys xem čožuun eĩinde xem kyzyn eĩinde. razilik ołursa burda xatip nikā^h éder. süslü uruba a'lyĩys kyza 'vede čožua. düünden eĩel kyz čožua kilim ĩapar, ĩorgan ĩapar, ĩastyk ĩapar xepsĩ. 'bugün 'baųşam düün ĩapy'lyrsa čožuun eĩinde ĩapy'lyĩyr 'vede kyzyn eĩinde. zenginlerde čalgy ȳar: dauł, zurna, kėmane geti'riir. düünü ĩapytk koşup arabaiy geti'riĩris kyzy čožuun eĩine, 'sora kyzyn bobasy ve anasy čygy'ryĩri güñėşini muħabbete. vė ĩemek ȳar. čožuk kyzyn bobasyna saryk armagan veryĩ. 'sona güñej veryĩ kaĩnanasyna don 'vede pabuč.

Robimy wesele. Weźmiemy dziewczynę dla chłopca. Wysłamy swatów, by prosić o dziewczynę. Dajemy pieniądze t. zw. *başlyk parasy* (zadatek). Ojciec i matka dziewczyny wyrażają swą zgodę. Wesele urządzamy zarówno w domu chłopca jak i w domu dziewczyny. Jeżeli doszło do zgody chatib²⁷ tutaj daje ślub. Ozdobne suknie kupujemy dziewczynie i chłopcu. Przed weselem robi dziewczyna dla chłopca kilim, koldrę, poduszkę i wszystko (co do tego należy). Jeżeli wesele ma się odbyć (np.) tego wieczora, to odbywa się i w domu chłopca i w domu dziewczyny. U bogatych jest muzyka: sprowadzają bęben, klarnet (*zurna*), skrzypce. Kiedyśmy odprawili wesele, zaprzęgamy do wozu i zawożymy dziewczynę do domu chłopca. Potem rodzice dziewczyny zapraszają swego zięcia na przyjacielski poczęstunek. Jest przy tem i jedzenie. Chłopiec daje ojcu dziewczyny w podarunku turban, a potem zięć (= tenże sam chłopiec) daje swej teściowej szarawary i papucie.

3.2.7. Zwyczaje weselne w Isperihu

Zapisane w mieście Isperih; 17.09.1929; dyktował Turek Osman Režep Kyvryk ôļu. Tekst turecki na s. [15], polski na [36–37].

biz'de düün adetleri böĩledir. kyz bubasyna başlyk parasy götürüs. bir afta sōra ara'ba-ile toplaşyrys orda. va'dyk orā nikā^h kyłdyk, pindirdik arabaiya gelini getidik şuraiya. geline bir koĩun verilėri. gelini indi'dik eve ičere. toplaşyrys komşulār. 'şindi güñej. koruz ičeri. saba^h ołdūna gelin kaĩnatasynyn elini öper, 'şindi o kyzyn bubasy gelir güvein bubasyna. kyzyn bubasy tō xepsini čaȳyry davete. ĩemek i'ieriz orda anna'dejris ordan eve ge'lėris. düün başlyĩor saly günü aųşam, ni^haĩet verilir žuma aųşam.

27 Kaznodzieja w islamie.

U nas zwyczaje weselne są takie. Zanosimy ojcu dziewczyny pieniądze na zadatek (*başlyk parasy*). Po tygodniu zbieramy się tam wozami. Poszliśmy tam, zawarliśmy ślub, wsadziliśmy pannę młodą na wóz i zawieźliśmy tutaj. Pannie młodej daje się owcę. Pannie młodej kazaliśmy wejść do domu. Zbieramy się sąsiedzi, a teraz pana młodego wprowadzamy do środka. Rano dnia następnego synowa całuje rękę swego świekra. Teraz ojciec panny przychodzi do ojca pana młodego. Ojciec panny zaprasza wszystkich. Jemy tam, rozmawiamy a stamtąd idziemy do domu. Wesele rozpoczyna się we wtorek wieczór, a kończy się w piątek wieczór.

3.2.8. Zwyczaje weselne w Popowie

Zapisane we wsi Popovo; 24.09.1929. Tekst turecki na s. 78 notatnika (zob. podrozdział 1).

oğur on beş jirmi iaşyna girdi bir çoğuk isterse bi(r) kyz iollar şindi bir dünüržü kyzyn bobasyna 'oda verežān dēr toplar çoğün bobasy beş kişi kyzyn bobasy aıkyry atıbe annan sora bu akşam toplayrılar çoğün odasyna t atıp orda nikā ēder bir dua annan sora düün ĵapažāz, ž kyz getirežēz žuma aūšamy. muzikałar čalarak gideriž kyzı ałmā. onnan getiriz kyzı çoğün evine.

[Kiedy chłopak ma ok. 15–20 lat, jeśli chce dziewczynę, wysyłają *dünürcü* (swatkę) do ojca dziewczyny, a on mówi „dam”. Ojciec chłopaka zbiera pięć osób; ojciec dziewczyny woła chatiba (kaznodzieję), potem tego wieczora zbierają się w pokoju chłopaka, chatib tam przeprowadza *nikāh* (umowę przedmałżeńską) i modli się. Potem zrobimy wesele. Dziewczynę zabierzemy w piątek wieczorem; idziemy z muzyką zabrać dziewczynę, stamtąd zabieramy ją do domu chłopaka.]

3.2.9. Zwyczaje weselne w Troicy

Zapisane we wsi Troica; przypuszczalnie 20.09.1929; dyktował Ramadan Bekirži Ali. Tekst turecki na s. [19–20], polski na [40–41].

bizim köümüzde düün adetleri 'budur. žuma günü çoğuk eui bir kaş tepsı ekmeğ ĵapar, kyzyn euiñe götürü. žuma e'tesi günü kyz e'uide ĵapar bir kaş tepsı ekmeğ, biri birisine başı ēdeller. pazar günü iki koža kary lokma lokma bu ekmeğleri bütün köve dādyrlar: düünümüz uar 'bujurunuz dēje. pazar e'tesi günü çoğuk eui gider kyzyn euiñe eşıasyny alyr getiri. sały günü güüē olažak çoğū belbere götürdüler, keş'ekte döüdüler, düüne başıadyla. čalgyžyılar kapy kapy gezip davet ēdeller bütün komşulary. čaršamba aūšamū çoğūun dakysy oğur. čaršamba günü kyz tarafydan kadynlar gidip kyzyn čizini²⁸ sererler. pešemba aūšamū kyzyn dakysy oğur. pešemba günü kyzı alyp götürü'ler. žuma aūšamū çoğuk bobasy bir kaş

28 Na marginesie: Na marginesie: čiz < žihaz por. Rapor 48.III.

sofra jemek ĵapup bütün komşulary davet eder. tetbirle barabar ĵatip e'fendi bir kaş ki'şilen alyp čožũ gerdaĵa kapar. žuma günũ kyz bobasy 'ģene bir kaş sofa jemek ĵapar, čožuk emsallaryne barabâr kaĵn pederinĩ elinĩ öpmẽ gider.

W naszej wsi sã następujące zwyczaje weselne. W piątek dom (= rodzina) chłopca przygotowuje kilka tac chleba i zanosì do domu dziewczyny. W sobotę takżè dom (= rodzina) dziewczyny przygotowuje kilka tac chleba i obdarowujã się nim wzajemnie. W niedzielę dwie stare kobiety rozdzielają te chleby po kęsie między całą wieś, mówiąc: „jest u nas wesele, raczcie przybyć!” W poniedziałek rodzina (dosł. dom) chłopca idzie do domu dziewczyny, biorã jej rzeczy i przynoszã. We wtorek prowadzã chłopca, który ma być panem młodym (lub: zięciem) do golarza, tłukã *keşkek* (= rodzaj kaszy z tłuczonego jęczmienia) i zaczynają wesele. Muzykanci chodzã od drzwi do drzwi i zapraszają wszystkich sąsiadów. We środę wieczór odbywa się *daky* (zbieranie darów) dla chłopca. We środę idã kobiety ze strony dziewczyny i rozkładają wyprawę dziewczyny. We czwartek wieczór odbywa się *daky* (zbieranie darów) dla dziewczyny. We czwartek biorã dziewczynę i prowadzã (do domu chłopca). W piątek wieczór ojciec chłopca przygotowuje kilka stołów z jedzeniem i zaprasza sąsiadów. Zarządziwszy co potrzeba, chatib wraz z kilkoma osobami biorã chłopca i zamykają w komnacie ślubnej. W piątek ojciec dziewczyny przygotowuje również kilka stołów jedzenia. Chłopiec udaje się wraz z swymi rówieśnikami, by ucałować rękę swego teścia.

3.3. Opowiadania

3.3.1. Opowiadanie *Chłop wrócił z pracy*

Zapísane we wsi Madara; 21.09.1929; dyktował Ĵüsuf Halil Kara Şaban. Tekst turecki na s. [22–23], polski na [43–44]. Dopiski w nawiasach kwadratowych pochodzã od Kowalskiego.

ŗerif iştēn gelmiş, karyĵy eũde bu'lamamyş. bir saattan sōra kary geli'eri. karyĵe demiş: 'nerde idĩn sen? İbrām aŗamgiline gittĩm! ne ā'besĩn, ŵer gün sen orã gi-de'esin, sen 'galiba ona kasyk doľusu vėre'esĩn! kary sōĩledĩ: benĩm ũstume iftĩra 'atma, ĵōx' dũnmũ ĵō'zũnne? koŗasy dēdĩ: 'nasyľ ĵōx'medĩm? İbrām aŗanyň baŗa-syndān baktym. ta'liga oku gibi önũnde ĵōx'dũm. kary di'eri: ā tuz tok'mādy. ben ĵaŗryk ċeşmeĵe ĵi'demez oľdum, ~~sizĩn-ũşānyz ĵok~~, komşu kaŗ'лары bana sü'ĩlėry: sizĩn ũşānyz ĵok, bu bokľu donnary 'nereden getiriėsin? Koŗasy di'eri: ĵi'dix'me bana ŵam kabakľary, 'syċmaĵen[.] ben 'ĵaŗryk ka'ŗveĵe ĵi'demez oľdum; ālemĩn koŗaľary bana dē'jeller: ĵarym amŗyĵlyňyn koŗasy gele'ery²⁹. kary dēdĩ: ben ne ĵaŗaŗān san? di'eri – ālem misiri ĵele tu'ta'dy, ben sana kar ĵā'ier dēĵe eldivennerĩ eline vė'dĩm ky'zakľa daĵe ĵoľľadym.

29 W tekście <gelėry>; powyżej nadpisane ołówkiem <gele'ery>.

Chłop wrócił z pracy, nie mógł znaleźć żony w domu. Po godzinie przychodzi żona. [Chłop] powiedział do żony: „Gdzieś ty była?” „Poszłam do domu Ibrahima agi.” „Coś ty za k...a, codzień tam chodzisz, z pewnością dajesz mu całą (dosł. pełną) p...ę!” Żona powiedziała: „Nie rzucaj na mnie potwarzy! Czy widziałeś na własne oczy?” Mąż powiedział: „Jakże nie widziałem? Patrzyłem przez okienko u Ibrahima agi, widziałem przed nim [coś] jak dyszel u wozu.” Żona mówi: „A [to] była pałka do [tłuczenia] soli. Ja już nigdy nie pójde do źródła. Sąsiadki mówią mi: nie macie dzieci, skąd przynosisz te zasr...e majtki?” Mąż powiada: „Nie każ mi jeść surowych robaków, to nie będę srała”. „Ja już nie pójde nigdy do kawiarni; inni mężowie mówią na mnie: »idzie mąż tej co ma [tylko] połówkę p...dy«.” Żona mówi: „Cóż ci poradzę? Ludzie wiali kukurudzę, a ja ci dałam rękawicę, mówiąc, że śnieg pada, i posłałam cię z saniami do lasu, a ty jesteś tak głupi, że mi uwierzyłeś].

3.3.2. Opowiadanie *Dwieście pięćdziesiąt lat temu*

Zapisane we wsi Bistra; 23.09.1929; dyktował przypuszczalnie Nażip Koża Hasan. Tekst turecki na s. 72 notatnika (zob. podrozdział 1).

iki³⁰ elli sene eveldi o iurtlukta kyrylmyş kolera (ky[†1]yyn) kałmyş üč kişi biri gelmiş burda aılānmyş, ĩapyłmyş burdan ailedyn adyny kaımuşlar. arkadaşlary görmüş nêrden geldin burāje aılēne geldim buđum burasyny. sora arkadaşlar gelmiş oınarda ĩapyłmyş burda.

[Dwieście pięćdziesiąt lat temu cholera spustoszyła tamtą okolicę (dosł. lenno). Zostały trzy osoby; jeden [tu] przyszedł, ożenił się tutaj, osiadł i stąd [tak] nazywali dziecko.³¹ Jego przyjaciele zobaczyli [i zapytali] „Skąd tu przyszedłeś?” „Wędrowałem, znalazłem tutaj (tj. to miejsce).” Później jego przyjaciele przyszli, oni też tu osiedli.]

3.3.3. Opowiadanie *Mysz, żaba i pchła*

Zapisane we wsi Madara; 21.09.1929; dyktował İusuf Halil Kara Şaban. Tekst turecki na s. [23–24], polski na [44]. Dopiski w nawiasach kwadratowych pochodzą od Kowalskiego.

syčan, ku'bā 'bi'de pire a'kadaş olmyş. bunnar bi küē va'ryeller, müsafir olmuşlar birine. şane sāby onnara jo'gan döşek çy'ka'mamyş. bunnar 'şindī ne ĩapsyn: syčan kary götüne gi'miş, ku'bā 'oda ka'nyn amžīne gi'miş, pire 'oda karynyn iki memesinin ara ĩerine gizlenmiş. karynyn kožasys geli'eri ky'dan. karyje basmyş čükü, saba^h olyⁱery bunnar toplanyp ĩoła čyky'jeller. „ē a'kadaşlar, nasył? bu giže

30 Nadpisane: (ĭük), najwyraźniej omyłkowo zamiast *ĭūs, *ĭüz lub *ĭüz.

31 Fragment niejasny; por. ostatnie zdanie.

rahatynyz iġimi idi?” – syčan so'reier. ku'bā 'dēri: „benim rahatym čok fe'ne-ydy, 'baŭšam ġelan sa' foš kustu üstüme.” syčan dēr 'šindi: „benim kapuıy iki kiři bütün ġiře döie'diler”. 'šindi pire 'dēri ku'bāja: „a' kadadař, benin rahatym sizden i'jidi” – dējeri. „neden i'jidi senin rahatyn?” „iki tepe arasynda rāhat iattym”.

Mysz, żaba i pchła stowarzyszyli się. Idą oni do pewnej wsi, zaszli w gošcinę do jednego [chłopa]. Gospodarz nie wydobył dla nich ani kołdry ani poduszki. Cóż tedy mają robić?: mysz weszła babie do du...y, żaba ta weszła babie do pi...y, a pchła ukryła się w pośrodku między piersiami baby. Mąż baby przychodzi z pola. Wetknął h...a do baby. Robi się ranek. Ci [= mysz, żaba i pchła] zbierają się i wyruszają w drogę. „Hej, towarzyszu, jakże [tam]? Dobry mieliście wypoczynek tej nocy?” – pyta mysz. Żaba powiada: „mój wypoczynek był bardzo zły, pijak co przyszedł wieczór, żygał na mnie.” Teraz mówi mysz: „w moje drzwi biło przez całą noc dwóch ludzi.” Teraz mówi pchła do żaby: „towarzyszko, mój wypoczynek był lepszy od waszego.” „Skądże twój wypoczynek był lepszy?” „Między dwoma pagórkami leżałam spokojnie”.

3.3.4. Opowiadanie *Pewien człowiek poszedł na targ*

Zapísane we wsi Bistra; 23.09.1929; dyktował Nażip Koża Hasan. Tekst turecki na s. 74–75 notatnika (zob. podrozdział 1).

bir adamyn biri ča'şyda ge'ze(r)mış [+8] param iok aklym čok o čarşynyn as'na [ağasına] heiren olmuş bu adamyn sesine bir aŭšan esnaf toplanmyş te čok para toplanmyşler vėrmişler o adama. bu adam bułaşmyş barmā kimde eski hasyr varsa getirsın alažām. esnaf heiren oldu bu adam deli mi oldu. emme kimse eski hasyr va'sa toplađylar getirdilar bu adama. evva parałarymyz gitti dēja kahyr oldu. Bu adam tuttu dört beş araba kirāžü iükletti hasyrlary gitti bir deniz adasına orda bir ada buldu denizde. o eski hasyrlary iakty, denizden čykty bir takym małuklar. małuklaryn burnuna gitti kül ansyrdyna azynda vardy ževair taşy ürküttu małuklar toplađy bir torba žovair taşy ordan geledi kasabasyna aŭşam oldu girdi bir odağa bir taş koıdu masanyn üstüne bir kač apap gelir konuşmaa görüller masanyn üstünde bir *şalak* heiren oldu ar ona hasyržağa ne dir bu bu şauk, hasyrży sölledi onnā, buna deller ževail e bunun kyımeti üç beş iüz 'lira. satty žovaileri her kes merak etti aldy toplađy parałary esnafın verdi bir tüžar oldu.

[Pewien człowiek poszedł na targ, myśląc „Pieniędzy nie mam, ale rozum mam tęgi”. Bardzo polubił nadzorcę tego targu. Pewnego wieczoru, na głos tego człowieka, zgromadzili się sprzedawcy. Zebrali dużo pieniędzy i dali temu człowiekowi. Ten człowiek poczał krzyczeć „Kto ma w domu starą słomianą matę, niech przyniesie, [a ja] kupię!” Sprzedawcy zdziwili się bardzo, czy ten człowiek oszalał. Ale kto miał starą matę, pozbierał i przyniósł temu człowiekowi. Zasmucili się „ej, przypadły nasze pieniądze”. Ten człowiek załadował cztery–pięć wozów

matami i wapnem palonym, pojechał na wyspę na morzu, znalazł tam na morzu wyspę. Spalił te stare maty [a wtedy] z morza wyszła grupa stworzeń. Popiół wszedł tym stworzeniom do nosa, [a] kiedy kichały, miały w ustach drogie kamienie. Przestraszył te stworzenia, zbierał torbę drogich kamieni. Kiedy wrócił do swojej wsi, zrobił się wieczór. Wszedł do pokoju, położył jeden kamień na stole. Przyszło kilku kolegów porozmawiać, widzą na stole błyskotkę. Zdzwili się na to, „panie *hasyrży*³², co to ta błyskotka?”. *Hasyrży* powiedział im, „mówią na to kamień szlachetny³³ i jest to warte 300–500 lir”. Sprzedał kamienie. Wszyscy się dziwowali, [a on] wziął, zebrał i rozdał pieniądze sprzedawcom z targu, [a potem] został kupcem.]

3.3.5. Opowiadanie *Trzej ludzie idą, by prowadzić handel*

Zapiskane we wsi Jasenovce; 16.09.1929; dyktował Selim Čauš. Tekst turecki na s. [10–13], polski na [31–34]. Dopiski w nawiasach kwadratowych pochodzą od Kowalskiego.

üç kişi tişarete gidijolar. sora bu üç kişinin evden çykyp gidežek ol'dyınan, ailesi de'miş-ki: „sen ömrünü sarf 'etme užuz iere”, sora birisi de'miş-ki: „bire bul, bire işle”, birisi de'miş-ki: „ikiye bul, ikiye işle, aılak 'durma”. da gittiler bunnar tişarete. sora ikisi işlemedi, birisi işledi, dokuz guruş para kazandy. aldylar dokuz guruşu döndiler eve. ge'likken bir küve konak ol'dular. o konak sabi sordu: „nerden gel'iorsunuz”? – „tişaretten ge'lijorus” dediler, „ikimiz ka'zanmady, biri kazandy dokuz guruş”. kalkyp gidežekler gajry, sabaç ol'du. o iki kişi gitti, biri kal'dy. o ixtijar ona de'dyki: „ölüm, sana bir aky! sa'tajym, vër üç guruş”, dedi. o üç guruş vërdi. o ixtijar de'dyki: „ölüm, ikindi ol'dumu, öbür köve 'geçme. suja var'dyna, su bulanyk ise, 'geçme, 'sora küve var'dyına, karyny bobana iol'lamama”. bu aky! aldy satyn, üç guruşa üç aky! aldy satyn. sona eve geldi. onun arkadaşlaryny su aldy. sona eve geldi. onun kaınatasy düğün iapažak kardaşyna. kardaşyny iollady ablasyny almak için. 'oda iol'lamady. arkadan bobasy geldi, kyzyny aldy gitti. düğün iaptylar. düğünün bittigi aşıamy o aky!dy satan adem ona geldi ge'žeilen. „ölüm, ailen ner'dedir”? „bobam aldy, düğüne getirdi”, dedi. „son ölüm aky! alma'dynmy idi? niçin iolladyn bobana karyny? boban us 'diildir, senin başyna kaza getirir. pin benim beğire, git o küve” – dedi. „boba seni odağa getirežek ol'ursa, odağa 'gitme” dedi. pindi beğire gitti o küve. o küve geldi. çakyrdy: „gel, ol'um musafir,” – dedi – „odağa.” „odağa ben gitmem” dedi. „bana bir boş eü bul”, dedi. sona bir boş eü koıdular bunu. sona geže ol'duına

32 Ktoś związany z *hasyr*, tj. słomianymi matami: producent, sprzedawca itd. Tu: człowiek, który stał się dzięki nim znany.

33 Woryginalie zniekształcona postać *ževail* zamiast *ževair* (lit. *cevahir*).

bobasyna de'dyki: „ben seġġajm, bana bir geġelik aile³⁴ bul” dedi. „bir panča aġtun vèrèžëm sana” dedi. sonra onnar bir ħesap ġaptı. „aleme vèrèžëmıy paraġıy kendimiz a'ġalym” dedi. o ademin ailesini onun ġanyına getirdiler. onun bir küçük uşay 'vardı. kary uġıvèrdi. o adem o uşā aġdy gitti – karysy 'duġmady – eve getirdi. 'birde baktyġar: uşak 'kaip! 'ne ġ'apalym. şindī ana boba geldiler o küve. dediler: „evlerimiz ġandy, senin uşak ġandy”. o adem dedi ailesi'ne-ki: „siz karnynyz 'ačtyr, biraz lane ček sen, kyzym, ġiġelim”. uşayn ninesī pindī, [o?] ör'düki uşak u'ġıyior fiči dibinde. kary ħasta oldu uşā gör'düine. anasy ve bobasy dedi'ler-ki: „bu kyz ne 'gelmedi?” 'bide on'narda pindiler damda, 'kyz-da uşāg-da orasa. başġady bunnar eġva demē. çożuk aġdy bir odun, 'oda geldī dama: „sizin ġaptynyz iş 'budur”. çaldy onnara dikbeġi kaġnanasyny kaġnatasyny dövdī.

Trzej ludzie idą, by prowadzić handel. A kiedy ci trzech ludzie wychodzili z domu, żona (jednego z nich) powiedziała: „nie marnuj życia za tanie pieniądze”, druga powiedziała: „na jednego znajdź (zarobek) i na jednego pracuj”, trzecia powiedziała: „na dwoje znajdź (zarobek) i na dwoje pracuj”. Tak tedy ci poszli na handel. Dwaj z nich nie pracowali, jeden pracował i zarobił dziewięć piastrow. Wzięli dziewięć piastrow i wracali do domu. Kiedy szli, wstąpili na nocleg do pewnej wsi. Gospodarz zapytał: „Skąd przychodzicie?” „Z podróży handlowej” odpowiedzieli „dwaj z nas nic nie zarobili, a jeden zarobił dziewięć piastrow.” Wstawszy, mieli potem wyruszyć, gdy zaświta. Owi dwaj poszli, a ten jeden został. Ów stary (gospodarz) powiedział do niego: „Synu, sprzedam ci mądrość; zapłać trzy piastry.” On dał trzy piastry. Stary rzekł: „Synu, gdy będzie popołudniu, nie idź do tamtej wsi, gdy przyjdiesz nad wodę, a woda będzie mętna, nie przechodź (przez nią), a potem, kiedy pójdziesz do (swej) wsi, nie posyłaj swej żony ojcu”. Te mądre rady kupił – za trzy piastry kupił trzy mądre rady. Potem przyszedł do domu, a jego towarzyszków zabrała woda. Potem przyszedł do domu. Teść jego miał wyprawić wesele bratu (jego żony). Posłał brata, by zabrał siostrę (na wesele). Ale on jej nie posłał. Potem przyszedł ojciec (= teść tego człowieka), zabrał córkę i poszedł z nią. Zrobili wesele. Tego wieczora, kiedy się skończyło wesele, przybył do niego nocą ów człowiek, który mu sprzedał mądrość, (i rzekł): „synu, gdzie jest twoja żona?” „Mój ojciec (= teść)³⁵ ją zabrał i wziął ze sobą na wesele” odpowiedział. „Czy ty, mój synu, nie kupiłeś mądrości? Dlaczego posłałeś swoją żonę ojcu? Twój ojciec nie jest taki, jak należy, ściągnie ci nieszczęście na głowę. Siądź na mego konia, jedź do tamtej wsi. Gdyby twój ojciec chciał cię zabrać do izby gościnnej, nie idź do izby” – powiedział. Ten wsiadł na konia i pojechał do tamtej wsi. Przyjechał do wsi. [Ojciec³⁶, nie poznawszy go,] zawołał: „chodź, gościu, do izby!” „Do izby

34 Ta postać wydaje się być błędem literowym zamiast *aile, choć ten sam wyraz nieco niżej jeszcze raz z -i- w formie ailesini. Poza tymi dwoma wystąpieniami pojawia się wielokrotnie z -i-.

35 Na marginesie: tu stale 'ojciec' zamiast 'teść'.

36 Nad „Ojciec” nadpisane ołówkiem „Teść”, ale bez skreślenia.

nie pójdę, wyszukaj mi pusty dom.” Zatem umieścili go w pustym domu. Kiedy zapadła noc, rzekł do swego ojca: „Jestem podróżnym, wyszukaj mi żonę na jedną noc, a dam ci garść dukatów.” Ci sobie tak wyrachowali: „Te pieniądze, którebyśmy mieli dać obcym, weźmy raczej sami”. Przyprowadzili do tego człowieka jego własną żonę, a ona miała małe dziecko. Kobieta wnet zasnęła, a on wziął dziecko, tak że kobieta nie posłyszała, poszedł i zaniósł do domu. Naraz oni zobaczyli, że dziecko zginęło. Co tu robić! Teraz ojciec i matka wrócili do (swojej) wsi i powiedzieli: „Nasz dom spłonął, twoje dziecko się spaliło.” Ten człowiek powiedział do swej żony: „Musicie być głodni, przynieśno trochę kapusty, to zjemy.” Matka dziecięcia poszła (do komory) i zobaczyła, że dziecko śpi pod beczką (z kapustą). Widząc dziecko, kobieta rozchorowała się. Jej ojciec i matka powiedzieli: „Dlaczego nie wróciła?” Naraz i oni poszli do komory, a tu i kobieta i jej dziecię są tam! Zaczęli lamentować. Wtedy młody chłop wziął polano i on też poszedł do komory: „Oto wasza sprawka!” Wziął ich w obroty i sprął teścia i teściową.

3.4. Inne

3.4.1. Nazwy młodych zwierząt

Zapisane w mieście Razgrad; 15.09.1929; dyktował Memet Sülüş³⁷. Tekst turecki na s. [53]³⁸, polski na [27], niemiecki na [57–58], przypisy na [60]. Dopiski w nawiasach kwadratowych pochodzą od Kowalskiego.

en³⁹ evel ku'zudur bir senelik o'lunža, sōra šisek³⁹ deller – dołdurdu bir sene, sōra ikinži sene toklu⁴⁰ ołur, sōra kuzu mejdana getir'dimi – łożun.

en³⁹ evel kułun⁴¹, alty ajl³⁹ o'lursa taj, sōra kilinži⁴¹ ołur iki łašina čy'karka, sōra sypa⁴¹, sora erkek o'lursa at, diši o'lursa hergele⁴¹.

37 Tu przypis: *Sülüš* ist eine Koseform von *Süleiman*, wie *Memiš* von *Mehmed*, *Ibiš* von *Ibrahim*, *Ališ* von *Ali*, *Mutiš* von *Mustafa*. Balkanoglu (Dialecte turc de Kilis, Keleti Szemle III 263) gibt ähnliche Koseformen allerdings von weiblichen Namen von dem entgegengesetzten Ende des osmanisch-türkischen Sprachgebiets an: *Ajuš* von *Aiše*, *Fatuš* von *Fatima*, *Adiš* von *Adile*; daneben auch *Mutuš* (neben *Mustik*) von *Mustafa*.

38 Fragment tekstu tureckiego znajduje się też na s. [4]. Jedyną istotną różnicą pomiędzy obiema wersjami jest, że w tekście na s. [4], w drugim akapicie *sora* jest zapisane przez krótkie *o*.

39 Tu przypis: *šisek* Redhouse s.v. ‘a lamb in his second year’; Kélékian s.v. ‘agneau âgé de deux ans’; R IV 1083 *šišak* (sart.) ‘ein zweijähriges Schaf’; Moškov, Mundarten der Gagrausen, Glossar s.v. *šisek* трехлѣтній агнеенокъ.

40 Tu przypis: *toklu* Zenker s.v. ‘Lamm bis zu einem Jahr’; Redhouse s.v. ‘a lamb about a year old’; R III 1154 *tokli* (džag.) ‘ein drei Monate altes Lamm’.

41 Tu przypis, ale niezachowany w materiałach.

en[∩]evel buzā, bir ĩaşyna gir'dimi deller dana, birden iki ĩaşyna ĩörtmeç del-
ler, üç ĩaşyna gir'dimi tosun, dişi oĭsa buzā ĩa'pynža düē deller, buzā ĩaptȳ zaman
inek oĭur.

mandanyn dišisi susūru⁴², iptidasyn da anasyndan dōdū maĭak, bir ĩa-
šyn'nan[∩]sō kōtā, dişi oĭsa, ne vakyt boĭandy maĭak düesi.

Najpierw jest *kuzu* 'jagnię' aż do (końca) pierwszego roku, potem nazywają *šisek*,
gdy już skończy jeden rok, potem w drugim roku staje się *tokĭu*, a potem, kiedy
wyda na świat jagnię – owca (*koĭun*).

Najpierw jest *kuĭun*⁴³ 'żrebiątko'; gdy ma sześć miesięcy – *tai*⁴⁴ potem gdy
dojdzie do drugiego roku życia, staje się *kilinži*, potem *sypa*; potem, jeżeli jest
samiec, staje się koniem *at*, jeżeli samica – *hergele* 'klacz'⁴⁵.

Najpierw jest *buzā* (≤ *buzayy*) 'cielę'; jednoroczne zowią *dana*, między pierw-
szym a drugim rokiem *ĭörtmeç*⁴⁶, gdy ma trzy lata *tosun*^{47,48}, gdy jest samica, to aż
do ocielenia zowią *düē*^{49,50} a po ocieleniu *inek* 'krowa'.

Samica bawoła (nazywa się) *susūru* (≤ *su syyyry*), z początku, kiedy się urodzi
z matki (nazywa się) *maĭak*, po roku – *kota*, o ile to jest samica, to gdy dojrzeje
plciowo (nazywa się) *maĭak düesi*.

3.4.2. Pojedyncze wyrazy i formy

Brak informacji o informatorze itd. Notatki te znajdują się bezpośrednio pod frag-
mentem tekstu tureckiego o nazwach młodych zwierząt na s. [4], więc być może
one też pochodzą od Memeta Süľüša z Razgradu.

gün döndü 'słonecznik' (w Turcji zwany *aĭ čičeĭi*). – *saĭa* 'zagroda dla owiec
tymczasowa' (z persk. *sāĭe* سایه) – *daĭama* 'stała zagroda dla owiec'. – *enemek*
'kastrować bydło' – *enži* miśkarz – *koduk* lub *kotmak* 'młody osioł'.

dējeri (*dēĭor*), *čy'kyĭyr* (*čykyĭor*), *hatoryma* 'gelmeĭir, küve gidierim, ešitmiir
(*išitmeĭor*).

42 W wersji na s. [4] tu przypis: to samo zapisane w Duštubak i w Eski Dzumaja.

43 Tu przypis: *kuĭin* we wsi Turuža (Troica) notatki p. 50.

44 Tu przypis: to samo w Turuža.

45 Tu przypis: *hergele* z pers. هرگله oznacza zwyczajnie 'tabun koni'.

46 Tu przypis: Wyraz w słownikach nie spotykany.

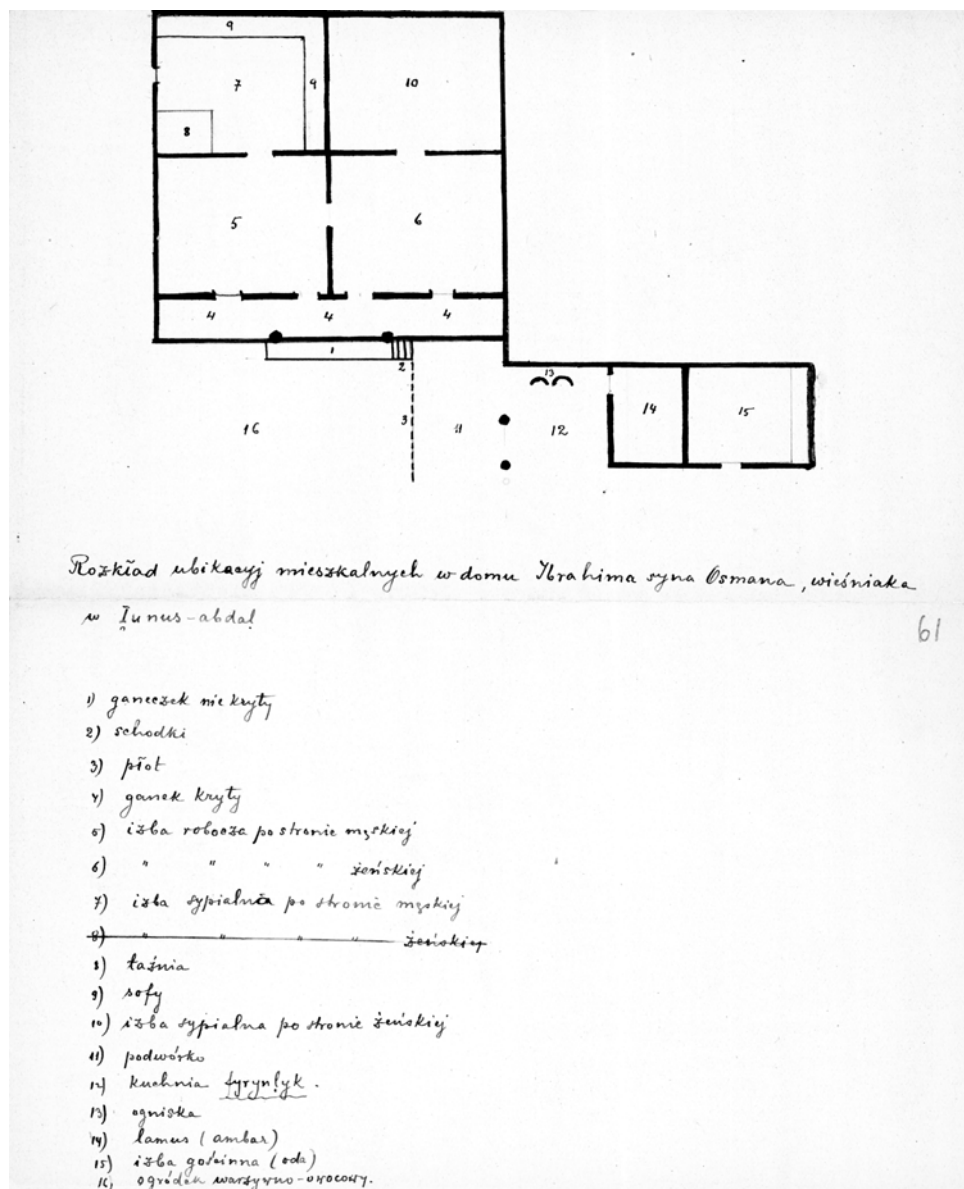
47 Tu dopisane: 'byczek'.

48 Tu przypis: Мошков, Словарь, *tosun* трехлѣтний бычекъ.

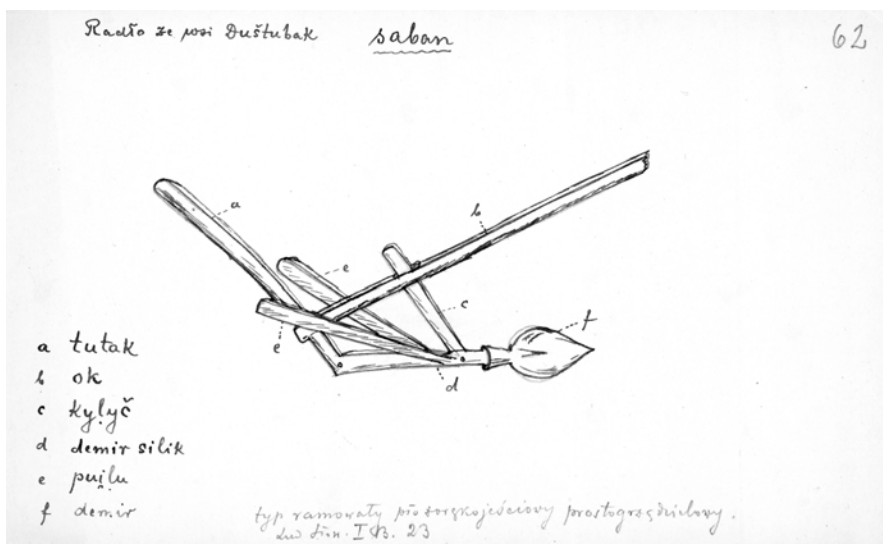
49 Tu dopisane: 'jałówka'.

50 Tu przypis: Мошков, Словарь, *düve* телка двухлѣтняя.

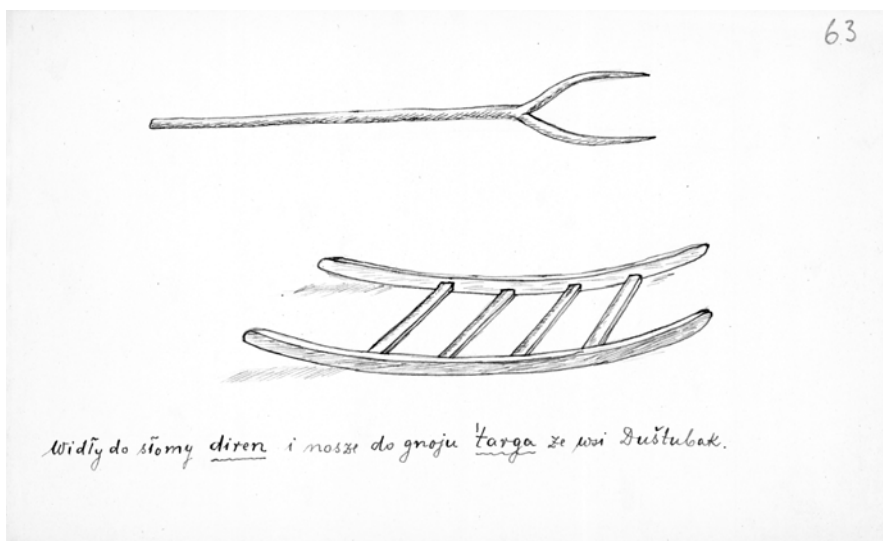
3.5. Ilustracje



Rys. 2. Rysunek ze s. [61] w rękopisie, wykonany chyba przez Kowalskiego (por. s. [37] w notatniku). Wieś Jonkovo



Rys. 3. Rysunek ze s. [62] w rękopisie, wykonany chyba przez Kowalskiego (por. s. [28] w notatniku). Wieś Jasenovec (dawniej Duštubak). Napis na odwrocie strony, ręką Kowalskiego: „Zgodnie z mapką podaną przez Obrębskiego, Lud Słow[.] I B. 31.”



Rys. 4. Rysunek ze s. [63] w rękopisie, wykonany chyba przez Kowalskiego (por. s. [27] w notatniku). Wieś Jasenovec (dawniej Duštubak)



Rys. 5. Rysunek ze s. [64] w rękopisie, wykonany chyba przez Kowalskiego (por. s. [43] w notatniku). Miasto Isperih (dawniej Kemanlar)

Literatura

- AKÜN Ö.F., 1994, *Divan Edebiyatı*, [w:] *TDV İslâm Ansiklopedisi*, [on-line:] <https://islamansiklopedisi.org.tr/divan-edebiyati>.
- CAFEROĞLU A., 1949, *Tadeusz Kowalski*, „Türk Dili ve Edebiyatı Dergisi” III, nr 3–4, s. 245–255.
- DZIURZYŃSKA E., 1999, *Podróże naukowe Tadeusza Kowalskiego w świetle materiałów archiwalnych*, [w:] R. Majkowska (red.), *Tadeusz Kowalski 1889–1948. Materiały z Posiedzenia Naukowego PAU w dniu 19 czerwca 1998 r.*, Kraków, s. 29–53.
- KOWALSKI T., 1931a, *Einige Probleme der osmanisch-türkischen Dialektforschung*, „Rocznik Orientalistyczny” VII (1929–1930), s. 264–280.
- KOWALSKI T., 1931b, *Osmanisch-türkische Dialekte*, [w:] M.T. Houtsma, T.W. Arnold, R. Basset, R. Hartmann (Hgg.), *Enzyklopädie des Islām*, Bd. IV, Leiden, s. 991–1011.
- KOWALSKI T., 1931c, *Wycieczka dialektologiczna do północno-wschodniej Bułgarii*, „Rocznik Orientalistyczny” VII (1929–1930), s. 322–323.
- KOWALSKI T., 1932, *Türkische Volksrätsel aus Nordbulgarien*, [w:] T. Menzel (Hg.), *Festschrift für Goerg Jacob zum siebzigsten Geburtstag*, Leipzig, s. 128–145.

- KOWALSKI T., 1933, *Les Turcs et la langue turque de la Bulgarie du Nord-Est*, Kraków.
- KOWALSKI T., 1934a, *Bilmedje*, [w:] M.T. Houtsma, T.W. Arnold, R. Basset, R. Hartmann (Hgg.), *Enzyklopädie des Islām*, Suppl. 1, s. 42–43.
- KOWALSKI T., 1934b, *Deli-Orman*, [w:] M.T. Houtsma, T.W. Arnold, R. Basset, R. Hartmann (Hgg.), *Enzyklopädie des Islām*, Suppl. 1, s. 50–51.
- KOWALSKI T., 1936, *Les Turcs balkaniques*, „Revue Internationale des Études Balkaniques” 1–2, s. 420–430.
- KOWALSKI T., 1940, *Ringkämpfe bei den Balkantürken*, „Annali del R. Istituto Superiore Orientale di Napoli. Nuova Serie” 1, s. 163–175.
- KOYUNCU A., 2014, *Tuna Vilâyeti’nde Nüfus Ve Demografi (1864–1877)*, „Turkish Studies” 9, No. 4, s. 675–737, <https://doi.org/10.7827/TurkishStudies.7023>.
- NSI2021: Национален статистически институт, *Етнокултурни характеристики на населението към 7 септември 2021 година*, [on-line:] https://nsi.bg/sites/default/files/files/pressreleases/Census2021_ethnos.pdf.
- STACHOWSKI K., 2023, *Tadeusza Kowalskiego niepublikowany reportaż z podróży po Deli Orman (1929 r.)*, „Linguistica Copernicana” nr 20, s. 275–323, <https://doi.org/10.12775/LinCop.2023.017>.
- STACHOWSKI M., 2023, *Podstawy turkologii dla bałkanistów*, Kraków, <https://doi.org/10.12797/9788381388672>.
- STACHOWSKI M., 2024, *Tadeusz Kowalski (1889–1948) jako inicjator dialektologii tureckiej*, [w:] A. Kwaśnicka-Janowicz, M. Mycawka, R. Przybylska, M. Rak, K. Stachowski (red.), *Gwara i kultura w słowie zapisane*, „Biblioteka Ling-Variów”, t. 38, Kraków, s. 743–757.

ABSTRACT

TADEUSZ KOWALSKI’S UNPUBLISHED MATERIALS FROM DELI ORMAN (1929)

The paper presents texts collected by Tadeusz Kowalski during his scientific expedition to Deli Orman in 1929. Kowalski has already published the most significant conclusions pertaining to dialectology but the texts themselves remain unknown, and more importantly their folkloristic value continues to be largely untapped. The collection includes folk songs, stories, and interviews about the customs and rituals of the Bulgarian Turks.

Biblioteka „LingVariów”

- t. 1: *Listy Jana Baudouina de Courtenay do Henryka Ułaszyna z lat 1898–1929*, oprac. M. Skarżyński i M. Smoczyńska, Kraków 2007.
- t. 2: *W kręgu języka. Materiały konferencji „Słowotwórstwo – słownictwo – polszczyzna kresowa” poświęconej pamięci Profesor Zofii Kurzowej*. Kraków 16–17 maja 2008 r., pod red. M. Skarżyńskiego i M. Szpiczakowskiej, Kraków 2009.
- t. 3: *Język z różnych stron widziany. Materiały ogólnopolskiej doktorancko-studenckiej konferencji naukowej „Z zagadnień metodologii badań językoznawczych”*. Kraków 10–11 marca 2008 r., pod red. M. Skarżyńskiego i A. Czelakowskiej, Kraków 2009.
- t. 4: J. Godyń, *Studia historycznojęzykowe, edytorskie, kulturalnojęzykowe*, Kraków 2009.
- t. 5: *Polszczyzna mówiona ogólna i regionalna. Materiały ogólnopolskiej konferencji naukowej*, Kraków, 25–26 września 2008 r., pod red. B. Dunaja i M. Raka, Kraków 2009.
- t. 6: A. Czelakowska, *Opisy fleksyjne w gramatykach polskich lat 1817–1939*, Kraków 2010.
- t. 7: H. Ułaszyn, *Z Kopiowatej na katedry uniwersyteckie. Wspomnienia*. Z rękopisu opracował, opatrzył przypisami i wydał M. Skarżyński, Kraków 2010.
- t. 8: A. Czelakowska, M. Skarżyński, *Materiały do dziejów polskiego językoznawstwa. Listy Jana Baudouina de Courtenay, Jana Łosia, Kazimierza Nitscha, Jana Rozwadowskiego, Henryka Ułaszyna*, Kraków 2011.
- t. 9: *Symbolae grammaticae in honorem Boguslai Dunaj*, pod red. R. Przybylskiej, J. Kąsia i K. Sikory, Kraków 2010.
- t. 10: *Silva rerum philologicarum. Studia ofiarowane Profesor Marii Strycharskiej-Brzezynie z okazji Jej jubileuszu*, pod red. J.S. Gruchały i H. Kurek, Kraków 2010.
- t. 11: M. Rak, *Materiały etnograficzne z Podhala Ignacego Moczydłowskiego*, Kraków 2011.
- t. 12: T. Kurdyła, *Funkcje formantów rzeczownikowych w polszczyźnie ludowej (na przykładzie trzech wsi podkarpackich)*, Kraków 2011.
- t. 13: W. Cockiewicz, *Metaforyka Leśmiana (Analiza lingwistyczna)*, Kraków 2011.
- t. 14: *Badania historycznojęzykowe. Stan, metodologia, perspektywy*, pod red. B. Dunaja i M. Raka, Kraków 2011.
- t. 15: *Języki słowiańskie w ujęciu socjolingwistycznym. Prace przygotowane na XV Międzynarodowy Kongres Slawistów*, Mińsk 2013, pod red. H. Kurek, Kraków 2013.

- t. 16: K. Tutak, *O dedykacjach w drukach polskich XVI i XVII w. (grafia i interpunkcja)*, Kraków 2013.
- t. 17: *Badania dialektologiczne. Stan, perspektywy, metodologia*, pod red. M. Raka i K. Sikory, Kraków 2014.
- t. 18: M. Sagan-Bielawa, *Dziedzictwo pozaborowe. Społeczna świadomość językowa Polaków w Drugiej Rzeczypospolitej*, Kraków 2014.
- t. 19: M. Rak, *Kulturemy podhalańskie*, Kraków 2015.
- t. 20: A. Sieradzka-Mruk, „*Radość i nadzieja, smutek i trwoga*” w nabożeństwie drogi krzyżowej. Wybrane aspekty ewolucji dyskursu religijnego w XX wieku na przykładzie leksyki dotyczącej uczuć, Kraków 2016.
- t. 21: *Materiały do dziejów polskiego językoznawstwa. II: Jan Baudouin de Courtenay, Teksty mniej znane*, wybór, przekład i opracowanie M. Skarżyński, Kraków 2016.
- t. 22: M. Rak, *Materiały do etnografii Podhala*, Kraków 2016.
- t. 23: *Słowiańska frazeologia gwarowa*, pod red. M. Raka i K. Sikory, Kraków 2016.
- t. 24: M. Karaś, *Ze studiów leksykologicznych i onomastycznych*. Wybór i opracowanie J. Reichan i M. Rak, Kraków 2017.
- t. 25: M. Rak, *Materiały do dziejów polskiej dialektologii i etnologii. Listy Cezarii Baudouin de Courtenay-Ehrenkreutz-Jędrzejewiczowej, Adama Fischera, Antoniego Kaliny, Izzydora Kopernickiego, Kazimierza Nitscha, Seweryna Udzieli, Juliusza Zborowskiego*, Kraków 2018.
- t. 26: M. Skarżyński i E. Smułkowa (oprac., wstęp i przypisy), *Materiały do dziejów polskiego językoznawstwa III. Korespondencja Kazimierza Nitscha i Antoniny Obrębskiej-Jabłońskiej 1925–1958*, Kraków 2018.
- t. 27: J. Labocha, *Składnia żądania we współczesnej polszczyźnie mówionej*, Kraków 2019.
- t. 28: *Słowiańska frazeologia gwarowa II*, pod red. M. Raka i V.M. Mokienki, Kraków 2020.
- t. 29: K. Sikora, *Życzenie w gwarze i kulturze wsi*, Kraków 2020.
- t. 30: M. Rak, *Jan Karłowicz w świetle materiałów archiwalnych. Dialektologia, etnolingwistyka i lituanistyka*, Kraków 2021.
- t. 31: W. Śliwiński, *W kręgu badań języka i stylu. Wybór prac*, pod red. K. Tutak i J. Bobrowskiego, Kraków 2021.
- t. 32: M. Szpiczakowska, *Pan Tadeusz i Kresy. Studia językoznawcze*, wybór i oprac. K. Tutak, Kraków 2021.
- t. 33: J. Labocha, *Język, tekst, komunikacja. Studia i szkice*, pod red. M. Mycawki i K. Tutak, Kraków 2021.
- t. 34: W. Mańczak, *Wybrane pisma slawistyczne*, wybór i wstęp M. Stachowski, Kraków 2021.
- t. 35: J. Antas, *Słowa i gesty w komunikacji. Prace wybrane*, pod red. A. Chudzik i B. Drabik, Kraków 2023.
- t. 36: R. Mazur, *Obraz Kościoła katolickiego w polskiej prasie komunistycznej w latach 1945–1956*, Kraków 2023.
- t. 37: *Słowiańska frazeologia gwarowa III*, pod red. M. Raka i J. Kąsia, Kraków 2024.

Biblioteka „LingVariów”. „Seria Glottodydaktyka”

- t. 1: *Programy nauczania języka polskiego jako obcego. Poziomy A1 – C2*. Praca zbiorowa pod red. I. Janowskiej, E. Lipińskiej, A. Rabiej, A. Seretny i P. Turka, Kraków 2011; wyd. 2. poprawione, Kraków 2016.
- t. 2: T. Czerkies, *Tekst literacki w nauczaniu języka polskiego jako obcego (z elementami pedagogiki dyskursywnej)*, Kraków 2012.
- t. 3: B. Ligara, W. Szupelak, *Lingwistyka i glottodydaktyka języków specjalistycznych na przykładzie języka biznesu. Podejście porównawcze*, Kraków 2012.
- t. 4: A. Prizel-Kania, *Rozwijanie sprawności rozumienia ze słuchu w języku polskim jako obcym*, Kraków 2013.
- t. 5: E. Lipińska, A. Seretny, *Integrowanie kompetencji lingwistycznych w glottodydaktyce. Na przykładzie nauczania języka polskiego jako obcego/drugiego. Poradnik metodyczny z ćwiczeniami*, Kraków 2013.
- t. 6: P.E. Gębał, *Modele kształcenia nauczycieli języków obcych w Polsce w Niemczech. W stronę glottodydaktyki porównawczej*, Kraków 2013.
- t. 7: P.E. Gębał, *Krakowska szkoła glottodydaktyki porównawczej na tle rozwoju glottodydaktyki ogólnej i polonistycznej*, Kraków 2014.
- t. 8: A. Seretny, *Słownictwo w dydaktyce języka. Świat słów na przykładzie języka polskiego jako obcego*, Kraków 2015.
- t. 9: D. Gałyga, *Skuteczność nauczania cudzoziemców języka polskiego jako obcego na przykładzie działalności Instytutu Polonijnego Uniwersytetu Jagiellońskiego w latach 1996–2004*, Kraków 2015.
- t. 10: *Umiejętność rozumienia i tworzenia tekstów w świetle Standardów wymagań egzaminacyjnych oraz Europejskiego systemu opisu kształcenia językowego*. Monografia zbiorowa pod red. E. Lipińskiej i A. Seretny, Kraków 2015.
- t. 11: M. Stawicka, *W poszukiwaniu nowej równowagi w nauczaniu języków obcych w szkole wyższej na przykładzie projektu edukacyjnego English++*, Kraków 2015.
- t. 12: *Tłumaczenie dydaktyczne w nowoczesnym kształceniu językowym*. Monografia zbiorowa pod red. E. Lipińskiej i A. Seretny, Kraków 2016.
- t. 13: *Język, literatura i kultura polska w świecie*. Monografia zbiorowa pod red. W. Miodunki i A. Seretny, Kraków 2016.

- t. 14: *Bilingwizm polsko-obcy dziś. Od teorii i metodologii badań do studiów przypadków. Monografia zbiorowa* pod red. R. Dębskiego i W. T. Miodunki, Kraków 2016.
- t. 15: *O lepsze jutro studiów polonistycznych w świecie. Glottodydaktyka polonistyczna dziś*, pod red. I. Janowskiej i P.E. Gębala, Kraków 2016.
- t. 16: W.T. Miodunka, *Glottodydaktyka polonistyczna. Pochodzenie – stan obecny – perspektywy*, Kraków 2016.
- t. 17: I. Janowska, *Wypowiedź ustna w dydaktyce językowej na przykładzie języka polskiego jako obcego*, Kraków 2019.
- t. 18: *Nauczanie języka polskiego jako obcego w grupach heterogenicznych. Monografia zbiorowa*, pod red. E. Lipińskiej i A. Seretny, Kraków 2019.
- t. 19: M. Banach, D. Bucko, *Rozumienie tekstów pisanych w nauczaniu języka polskiego jako obcego*, Kraków 2019.
- t. 20: *Kierunki badań w glottodydaktyce polonistycznej. Monografia zbiorowa*, pod red. I. Janowskiej i M. Biernackiej, Kraków 2020.
- t. 21: D. Izdebska-Długosz, *Błędy gramatyczne w polszczyźnie studentów ukraińskojęzycznych*, Kraków 2021.
- t. 22: I. Janowska, M. Plak, *Działania mediacyjne w uczeniu się i nauczaniu języków obcych od teorii do praktyki*, Kraków 2021.
- t. 23: *Między Wschodem a Zachodem. O wyzwaniach dydaktycznych podczas pracy z grupami chińskimi*, pod red. T. Czerkies i A. Prizel-Kani, Kraków 2022.
- t. 24: D. Pudo, *Fani popkultury na lekcji języka obcego. Glottodydaktyczny potencjał fanfiction*, Kraków 2024.
- t. 25: U. Marzec, *Znajomość języka polskiego u Włochów zdających egzaminy certyfikatowe w latach 2004–2015 (ze szczególnym uwzględnieniem sprawności pisania)*, Kraków 2024.

Sprzedaż prowadzi

WYDAWNICTWO KSIĘGARNIA AKADEMICKA

ul. św. Anny 6, 31-008 Kraków

tel./faks: 12 431-27-43, 12 421-13-87

e-mail: publishing@akademicka.pl

Księgarnia internetowa: <https://akademicka.com.pl>

<https://akademicka.pl>

